

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wydział Prawa i Administracji



mgr Marcin Sepelowski

ROZPRAWA DOKTORSKA

Zapis zwykły w polskim prawie spadkowym

Praca doktorska napisana
pod kierunkiem naukowym

prof. UAM dra hab.
Jarosława Grykiela

w Katedrze Prawa Cywilnego,
Handlowego i Ubezpieczeniowego
Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu
im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Poznań 2023

SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE.....	7
ROZDZIAŁ I.	
MIEJSCE ZAPISU ZWYKŁEGO W POLSKIM PRAWIE SPADKOWYM.....	10
1. Uwagi wprowadzające – Dlaczego zapis zwykły?	10
2. Systemowe, aksjologiczne i funkcjonalne podstawy istnienia zapisu zwykłego.....	16
1. Konstytucyjne podstawy istnienia zapisu zwykłego – możliwość ustanowienia zapisu zwykłego jako komponent szeroko rozumianego prawa własności i prawa do dziedziczenia (w aspekcie czynnym)	16
2. Możliwość ustanowienia zapisu zwykłego jako wyraz „typowych potrzeb” człowieka	24
3. Zapis zwykły jako narzędzie pozwalające dostosować następstwo spadkowe do okoliczności konkretnego przypadku	26
2.3.1. Zapis zwykły jako mechanizm chroniący zorganizowane gospodarczo części majątku spadkowego	28
2.3.2. Zapis zwykły jako narzędzie pozwalające wzmocnić skuteczność innych rozrządzeń spadkodawcy	31
2.3.3. Zapis zwykły jako element testamentu <i>quasi</i> -działowego	33
2.3.4. Funkcja alimentacyjna zapisu zwykłego	35
3. Zapis zwykły a inne rozrządzenia testamentowe	36
3.1. Zapis zwykły a powołanie spadkobiercy	36
3.2. Zapis zwykły a zapis windykacyjny	40
3.2.1. Charakter prawny zapisu windykacyjnego.....	42
3.2.1.1. Przegląd stanowisk doktryny w przedmiocie charakteru prawnego zapisu windykacyjnego	42
3.2.1.2. Przegląd stanowisk doktryny w przedmiocie natury prawnej odpowiedzialności zapisobiercy windykacyjnego za długi spadkowe	45
3.2.1.3. Stanowisko własne	47
3.2.2. Podobieństwa i różnice pomiędzy zapisem zwykłym a windykacyjnym.....	56
3.3. Zapis zwykły a polecenie	61
3.3.1. Konstrukcyjne różnice i podobieństwa pomiędzy zapisem zwykłym a poleceniem.....	61
3.3.2. Porównanie funkcji zapisu zwykłego i polecenia	67
3.3.3. Podsumowanie.....	68
4. Zapis zwykły a uprawnienie z art. 939 k.c. (tzw. ustawowy zapis naddziałowy).....	69
5. Zapis zwykły a tzw. darowizna <i>mortis causa</i>.....	75
5.1. Argumentacja zwolenników tezy o dopuszczalności tzw. darowizny <i>mortis causa</i>	76
5.2. Argumentacja przeciwników tezy o dopuszczalności tzw. darowizny <i>mortis causa</i>	80
5.3. Pojęcie „rozrządzenia na wypadek śmierci”	84
5.4. Wykładnia funkcjonalna art. 941 k.c.	91

5.5. Darowizna <i>mortis causa</i> a spójność systemu prawnego	93
5.6. Darowizna <i>mortis causa</i> a konstrukcja normatywna „zwykłej” darowizny	101
5.7. Podsumowanie	102
6. Wnioski końcowe i spis tez szczegółowych	104

ROZDZIAŁ II.

USTANOWIENIE ZAPISU ZWYKŁEGO	107
1. Ustanowienie zapisu zwykłego jako element testamentu-czynności prawnej.....	107
2. Przedmiotowo istotne elementy testamentu ustanawiającego zapis zwykły (<i>essentialia negotii</i>) i jego minimalna treść.....	112
2.1. Oznaczenie obciążonego zapisem	113
2.2. Oznaczenie zapisobiercy zwykłego	117
2.3. Oznaczenie świadczenia.....	125
3. Ustanowienie zapisu zwykłego obciążającego kilku spadkobierców	125
4. Ustanowienie zapisu zwykłego prawa objętego małżeńską wspólnością majątkową lub udziału w takim prawie.....	132
5. Dopuszczalność ustanawiania tzw. zapisów powierniczych	138
6. Wnioski końcowe i spis tez szczegółowych	144

ROZDZIAŁ III.

USTANOWIENIE ZAPISU ZWYKŁEGO A DOKONYWANIE INNYCH ROZRZĄDZEŃ TESTAMENTOWYCH – PROBLEMY KLASYFIKACYJNE	147
1. Powołanie do spadku poprzez przeznaczenie oznaczonego składnika spadku a ustanowienie zapisu zwykłego	147
1.1. Zagadnienia wstępne	147
1.2. Konkretna reguła interpretacyjna z art. 961 k.c.	151
1.2.1. Przesłanki stosowania art. 961 k.c. – znaczenie zwrotów „w razie wątpliwości” i „przedmioty wyczerpujące prawie cały spadek”	156
1.2.2. Chwila prawnie relewantna dla oceny, czy dyspozycje wyczerpywały prawie cały spadek.....	158
1.2.3. Stosowanie art. 961 k.c. w przypadku znacznej dysproporcji w wartości składników przeznaczonych w testamencie kilku osobom.....	164
1.2.4. Art. 961 k.c. a tzw. legat rezydualny	167
1.2.5. Zastosowanie art. 961 k.c. w przypadku sporządzenia kilku testamentów.....	169
2. Ustanowienie zapisu zwykłego a ustanowienie polecenia	171
3. Ustanowienie zapisu zwykłego a ustanowienie zapisu windykacyjnego.....	172
3.1. Niedopuszczalność pozaustawowej konwersji zapisu windykacyjnego w zapis zwykły	172
3.1.1. Przegląd stanowisk doktryny	172
3.1.2. Stanowisko własne.....	176
3.2. Ustawowa konwersja nieważnego warunkowego lub terminowego zapisu windykacyjnego w zapis zwykły	182
4. Wnioski końcowe i spis tez szczegółowych	188

ROZDZIAŁ IV.

POWSTANIE ZOBOWIĄZANIA Z TYTUŁU ZAPISU ZWYKŁEGO	191
1. Warunki prawne powstania zobowiązania z tytułu zapisu zwykłego.....	191
2. Chwila powstania zobowiązania z zapisu zwykłego	192
3. Chwila powstania zobowiązania z warunkowego lub terminowego zapisu zwykłego	197
4. Zdolność do bycia zapisobiercą	201
4.1. Ustanowienie zapisu zwykłego a pośmiertne zapłodnienie lub implantacja zarodka	203
4.1.1. Wprowadzenie	203
4.1.2. Przegląd stanowisk doktryny	203
4.1.3. Stanowisko własne	206
4.2. Dopuszczalność ustanowienia zapisu na rzecz podmiotu nieistniejącego jeszcze w chwili otwarcia spadku	214
4.3. Zdolność do bycia zapisobiercą <i>de lege ferenda</i>	221
5. Niemożność i brak woli bycia zapisobiercą	224
5.1. Zagadnienia ogólne	224
5.2. Pierwotna i następcza niemożliwość świadczenia z zapisu zwykłego	229
6. Wnioski końcowe i spis tez szczegółowych	238

ROZDZIAŁ V.

PRZYJĘCIE I ODRZUCENIE ZAPISU ZWYKŁEGO.....	241
1. Dopuszczalność unicestwienia zobowiązania z zapisu zwykłego w drodze jednostronnej czynności prawnej zapisobiercy	241
2. W poszukiwaniu właściwej nazwy instytucji – odrzucenie, zrzeczenie się, czy zwolnienie z zapisu?	252
3. Przyjęcie zapisu zwykłego	255
4. Kształt konstrukcji normatywnej odrzucenia zapisu zwykłego	259
4.1. Rozważania wstępne	259
4.2. Skutki prawne odrzucenia zapisu zwykłego.....	261
4.3. Dopuszczalność częściowego odrzucenia zapisu zwykłego	265
4.4. Adresat oświadczenia woli o odrzuceniu zapisu zwykłego	270
4.5. Forma oświadczenia woli o odrzuceniu zapisu zwykłego	275
4.6. Termin na odrzucenie zapisu zwykłego	277
4.7. Odrzucenie zapisu pod warunkiem lub z zastrzeżeniem terminu	279
4.8. Wadliwość oświadczenia woli o odrzuceniu zapisu zwykłego	284
4.9. Odrzucenie zapisu zwykłego a ochrona prawna wierzycieli zapisobiercy	289
5. Przyjęcie i odrzucenie zapisu zwykłego – postulaty <i>de lege ferenda</i>	297
6. Wnioski końcowe i spis tez szczegółowych	308

ROZDZIAŁ VI.

PRZEDMIOT ZAPISU ZWYKŁEGO	310
1. Zagadnienia ogólne.....	310
2. Spadek lub udział w spadku jako przedmiot zapisu zwykłego	314

3. Zapis zwykły kwoty pieniężnej stanowiącej równowartość spadku lub udziału w spadku	320
4. Zapis zwykły ogółu aktywów spadku.....	321
5. Zobowiązanie przemienne z tytułu zapisu zwykłego (zapis przemienny, tzw. zapis alternatywny)	324
5.1. Zagadnienia terminologiczne	324
5.2. Dopuszczalność ustanawiania zapisów przemiennych	325
5.2.1. Przegląd stanowisk doktryny i orzecznictwa.....	325
5.2.2. Stanowisko własne.....	331
6. Zapis zwykły indywidualnie oznaczonego prawa nienależącego do spadku w chwili śmierci testatora (zapis cudzego prawa).....	334
6.1. Uwagi wstępne	334
6.2. Stosowanie art. 976 k.c. <i>per analogiam</i> do zapisów zwykłych innych niż własność indywidualnie oznaczonych praw	336
6.3. Pojęcie „rzeczy należącej do spadku” w rozumieniu art. 976 k.c.	338
6.4. Pojęcie „zobowiązania do zbycia rzeczy” w rozumieniu art. 976 k.c.....	342
6.5. Art. 976 k.c. a dalszy zapis.....	344
6.6. Art. 976 k.c. a obciążenie zapisem zwykłym zapisobiercy windykacyjnego	347
6.7. Sposób wyrażenia przez testatora woli ustanowienia zapisu rzeczy cudzej	351
7. Możliwość umownej modyfikacji zobowiązania z zapisu zwykłego	354
8. Wnioski końcowe i spis tez szczegółowych	361

ROZDZIAŁ VII.

WYMAGALNOŚĆ I PRZEDAWNIEŃ ROSZCZEŃ Z TYTUŁU ZAPISU ZWYKŁEGO.....

1. Wymagalność roszczenia o wykonanie zobowiązania wynikającego z zapisu zwykłego	366
2. Wpływ woli testatora na termin wymagalności roszczenia o wykonanie zobowiązania z tytułu zapisu zwykłego	372
3. Początek biegu terminu przedawnienia roszczenia o wykonanie zobowiązania z tytułu zapisu zwykłego.....	374
4. Posiadanie przez zapisobiercę nieruchomości stanowiącej przedmiot świadczenia z zapisu zwykłego a bieg terminu przedawnienia roszczenia o jego wykonanie	391
5. Postępowanie w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadku i kwestionowanie ważności testamentu a przedawnienie roszczenia o wykonanie zobowiązania z tytułu zapisu zwykłego	400
6. Przyjęcie spadku przez obciążonego zapisem zwykłym a wymagalność roszczenia o wykonanie zobowiązania z tytułu zapisu zwykłego.....	406
7. Wymagalność i przedawnienie roszczenia o wykonanie zobowiązania z tytułu dalszego zapisu	407
8. Przedawnienie roszczeń o stanowiące przedmiot zapisu zwykłego świadczenia okresowe	414
9. Termin przedawnienia innych roszczeń związanych z zapisem zwykłym	417
10. Wnioski końcowe i spis tez szczegółowych	424

ROZDZIAŁ VIII.

OGRANICZENIA ODPOWIEDZIALNOŚCI SPADKOBIERCÓW I ZAPISOBIERCÓW WINDYKACYJNYCH ZA ZAPISY ZWYKŁE..... 427

- 1. Ograniczenie odpowiedzialności spadkobierców za zapisy zwykłe (art. 1033 k.c.) – zagadnienia ogólne 427**
- 2. Ograniczenie odpowiedzialności z art. 1033 k.c. a zobowiązanie naturalne..... 431**
- 3. Art. 1033 k.c. a „quasi-zarząd powierniczy” spadku..... 434**
- 4. Możliwość stosowania *per analogiam* art. 1006 k.c. do ograniczenia odpowiedzialności spadkobierców 436**
- 5. Imperatywność art. 1033 k.c. 446**
- 6. Chwila, na którą należy określać wartość stanu czynnego spadku i świadczenia z tytułu zapisu zwykłego 448**
- 7. Zakres zastosowania art. 1033 k.c. – znaczenie pojęcia „roszczeń z tytułu zapisu” 451**
- 8. Ograniczenie odpowiedzialności z art. 1033 k.c. a zapis zwykły świadczeń okresowych..... 455**
- 9. Ograniczenie odpowiedzialności zapisobiercy windykacyjnego za zapisy zwykłe.. 456**
- 10. Wnioski końcowe i spis tez szczegółowych..... 461**

ROZDZIAŁ IX.

ZAPIS ZWYKŁY A ZACHOWEK..... 463

- 1. Zapis zwykły jako sposób pokrycia zachowku 463**
 - 1.1. Zagadnienia ogólne 463
 - 1.2. Zachowek a zapis zwykły warunkowy lub terminowy 467
- 2. Zakres odpowiedzialności spadkobiercy uprawnionego do zachowku za zapisy zwykłe (art. 998 § 1 k.c.) 470**
 - 2.1. Przegląd współczesnych stanowisk interpretacyjnych 470
 - 2.2. Stanowisko własne 478
- 3. Zmniejszenie zapisów zwykłych (art. 1003-1007 k.c.) 490**
 - 3.1. Zagadnienia ogólne. 490
 - 3.2. Względnie wiążący charakter przepisów o zmniejszeniu zapisów zwykłych 494
 - 3.3. Charakter prawny uprawnienia do zmniejszenia zapisów 495
 - 3.4. Art. 1006 k.c. 496
- 4. Wnioski końcowe i spis tez szczegółowych 499**

ZAKOŃCZENIE..... 501

BIBLIOGRAFIA 504

SPIS ORZECZEŃ 528

WPROWADZENIE

Przedmiot niniejszej rozprawy doktorskiej stanowi problematyka zapisu zwykłego w polskim prawie spadkowym. Instytucja ta doczekała się już w polskiej literaturze prawniczej kompleksowego opracowania monograficznego w postaci pracy E. Niezbeckiej „Zapis”¹ oraz innej publikacji tej Autorki pt. „Zapis gospodarstwa rolnego”². Ponowne podjęcie tematu w ramach rozprawy doktorskiej jest jednak w pełni uzasadnione. Wskazane wyżej prace powstały bowiem ponad trzydzieści lat temu. W tym okresie nie tylko rozwinęły się doktryna i orzecznictwo, ale przede wszystkim zmieniło się otoczenie normatywne zapisu zwykłego oraz warunki społeczno-ekonomiczne, w jakich instytucja ta funkcjonuje.

Z perspektywy zmian w otoczeniu normatywnym zapisu zwykłego szczególnie znaczenie miało wprowadzenie do polskiego porządku prawnego zapisu windykacyjnego (2011)³ – konstrukcji o bardzo oryginalnym kształcie i charakterze. Trwające już ponad dekadę współistnienie obu rozrządzeń testamentowych uzasadnia podjęcie rozważań nad aktualnym miejscem i znaczeniem zapisu zwykłego w rodzimym prawie spadkowym. Taką refleksję uzasadniają również niedawne zmiany w polskim prawie spadkowym – uchwalenie ustawy z dnia 5 lipca 2018 roku o zarządzie sukcesyjnym przedsiębiorstwem osoby fizycznej i innych ułatwieniach związanych z sukcesją przedsiębiorstw oraz ustawy z dnia 26 stycznia 2023 roku o fundacji rodzinnej.

Pierwszym celem prowadzonych badań było wskazanie przyczyn istnienia instytucji zapisu zwykłego w polskim prawie spadkowym oraz wyróżnienie jej funkcji w aktualnym otoczeniu normatywnym oraz warunkach społeczno-ekonomicznych. Uzasadnione wydaje się bowiem zarówno postawienie pytania: „Dlaczego zapis zwykły?”, jak i pytania: „Dlaczego zapis zwykły obok powołania spadkobiercy, zapisu windykacyjnego i polecenia?”

Drugi cel prowadzonych badań stanowiła próba rozstrzygnięcia niektórych teoretycznych i praktycznych problemów związanych z wykładnią rozrządzeń testamentowych. Współistnienie zapisu zwykłego obok powołania spadkobiercy, zapisu windykacyjnego i polecenia – pomimo kategorycznych różnic pomiędzy tymi instytucjami –

¹ E. Niezbecka, *Zapis*, Lublin 1990.

² E. Niezbecka, *Zapis gospodarstwa rolnego*, Lublin 1987.

³ Trudno w tym miejscu nie zauważyć, że wraz z pojawieniem się w „prawno-spadkowej rodzinie” zapisu windykacyjnego uwaga doktryny skupiła się właśnie na tej instytucji. W ciągu nieco ponad dziesięciu lat istnienia powstało na jej temat aż sześć monografii: P. Książak, *Zapis windykacyjny*, Warszawa 2012; J. Waszczuk-Napiórkowska, *Zapis windykacyjny w polskim prawie spadkowym*, Warszawa 2014; J. Turłukowski, *Instytucja zapisu windykacyjnego w prawie polskim. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 2014; P. Blajer, *Ustanowienie przez przedsiębiorcę zapisu windykacyjnego*, Warszawa 2016; P. Blajer, *Nabycie przedsiębiorstwa będącego przedmiotem zapisu windykacyjnego. Aspekty materialno- i proceduralnoprawne*, Warszawa 2017; A. Makowiec, *Zapis windykacyjny gospodarstwa rolnego*, Warszawa 2019.

nierządki wiąże się bowiem z koniecznością ustalenia, z którego z tych rozrządzeń chciał skorzystać spadkodawca.

Trzeci cel prowadzonych badań stanowiło przeprowadzenie dogmatycznoprawnej analizy instytucji zapisu zwykłego w polskim prawie spadkowym. Interpretacja wielu przepisów dotyczących tego rozrządzenia i wynikającego z niego stosunku obligacyjnego stanowi bowiem przedmiot wciąż nierozstrzygniętych sporów doktrynalnych i orzeczniczych. W rozprawie podjęto próbę zmierzenia się z takimi problemami interpretacyjnymi.

Ostatnim celem pracy była krytyczna ocena obecnie obowiązującej regulacji zapisu zwykłego. Owocem tych rozważań są postulaty *de lege ferenda*, których uwzględnienie pozwoliłoby – zdaniem autora niniejszej pracy – usprawnić i uatrakcyjnić analizowaną instytucję, uczynić z niej narzędzie lepiej realizujące wartości prawa spadkowego i lepiej służące społeczno-ekonomicznym potrzebom społeczeństwa.

Zgodnie z tytułem pracy, skupiono się w niej na prawno-spadkowych aspektach zapisu zwykłego. Znacznie mniej miejsca poświęcono natomiast kwestiom związanym z wykonywaniem zobowiązania wynikającego z tego rozrządzenia testamentowego. Decyzja ta oparta jest na założeniu o wyższości badań zawężonych i pogłębionych, nad kompleksowymi, ale przez to nierzadko mniej wnikliwymi, syntezami.

Podstawową metodę przeprowadzonych badań stanowiła metoda dogmatyczna, uzupełniona analizą orzecznictwa. Pomocniczo korzystano również z metod historycznoprawnej i komparatystycznej – w takim zakresie, w jakim metody te były przydatne w analizie polskiego ustawodawstwa.

W rozdziale pierwszym pracy skupiono się na poszukiwaniach systemowych aksjologicznych i funkcjonalnych podstaw istnienia zapisu zwykłego. Następnie porównano kształt normatywny tej instytucji oraz jej funkcje z kształtem normatywnym oraz funkcjami trzech innych rozrządzeń testamentowych: powołania spadkobiercy, ustanowienia zapisu windykacyjnego oraz polecenia. Analizie poddano również związki i relacje zachodzące pomiędzy tymi mechanizmami sukcesji. W tej części rozważań podjęto również refleksję nad charakterem prawnym tzw. ustawowego zapisu naddziałowego (art. 939 k.c.) oraz przeprowadzono próbę wykazania, że za „konkurenta” zapisu zwykłego nie może zostać uznana tzw. darowizna *mortis causa* – w świetle obecnie obowiązujących przepisów instytucji takiej nie można bowiem uznać za istniejącą.

Rozdział drugi poświęcono zagadnieniu ustanowienia zapisu zwykłego w testamencie, aby następnie w rozdziale trzecim przeprowadzić analizę i spróbować rozstrzygnąć przynajmniej część problemów klasyfikacyjnych, jakie – w związku ze współwystępowaniem

w polskim prawie spadkowym kilku rozrządzeń testamentowych – pojawiają się przy wykładni aktów ostatniej woli.

W kolejnych rozdziałach podjęto się szczegółowej analizy szeregu problematycznych zagadnień szczególnych związanych z powstaniem zobowiązania z zapisu zwykłego (rozdział IV) oraz kompetencjami zapisobiercy do przyjęcia i odrzucenia zapisu (rozdział V). Następnie podjęto refleksję nad tym, co może stanowić przedmiot zapisu zwykłego (rozdział VI) oraz zajęto stanowisko w niezwykle spornych zagadnieniach związanych z wymagalnością i przedawnieniem roszczeń wynikających z zapisu zwykłego (rozdział VII). W dwóch ostatnich rozdziałach rozważa się natomiast problemy prawne związane z ustawowymi ograniczeniami odpowiedzialności spadkobierców i zapisobierców windykacyjnych za zapisy zwykłe (rozdział VIII) oraz związki normatywne zachodzące pomiędzy zapisem zwykłym a zachowkiem (rozdział IX).

Niniejsza praca nigdy nie powstałaby, gdyby nie pomoc wielu osób. W tym miejscu chciałbym serdecznie podziękować mojemu Opiekunowi naukowemu, Panu Profesorowi Jarosławowi Grykielowi. Gdyby nie Jego życzliwe rady, bezcenne wskazówki, pouczające rozmowy, a także niezwykle wyrozumiałość, cierpliwość i życzliwość, tej pracy nigdy nie udałoby się ukończyć.

Ogromnie dziękuję moim Rodzicom. Ich wielka miłość, podjęte trudy wychowania mnie, jak również niekończąca się pomoc z Ich strony ukształtowały mnie jako człowieka i umożliwiły mi realizację moich planów oraz marzeń. Szczególne podziękowania należą się również moim Teściom i Siostrze, którzy na dziesiątki różnych sposobów wspierali mnie w pracy nad rozprawą doktorską.

Wyrazy wdzięczności należą się jednak przede wszystkim mojej Żonie, Gosi – zwłaszcza za Jej ogromną miłość oraz ciągle wsparcie, które towarzyszyły i towarzyszą mi każdego dnia. Jej codzienne wysiłki oraz ogromny trud zajmowania się domem i Synem, kiedy ja przygotowywałem niniejszą rozprawę umożliwiły mi jej ukończenie.

ROZDZIAŁ I.

MIEJSCE ZAPISU ZWYKŁEGO W POLSKIM PRAWIE SPADKOWYM

1. Uwagi wprowadzające – Dlaczego zapis zwykły?

Wiele osób rozrządzających swym majątkiem na wypadek śmierci jest zainteresowanych nie tyle zadysponowaniem spadkiem, czy udziałami w nim, ale jego poszczególnymi składnikami. Wydaje się bowiem, że zdecydowana większość przyszłych spadkodawców postrzega swój majątek nie jako abstrakcyjną masę, ale zbiór poszczególnych aktywów i pasywów. Dążenia do rozdysponowania *mortis causa* nie tyle spadkiem, co właśnie jego składnikami są zapewne silniejsze, gdy przyszły spadkodawca chce uczynić pośmiertnymi beneficjentami swojego majątku kilka (czy nawet kilkanaście lub kilkadziesiąt) podmiotów. Zamiar taki jawi się jako całkowicie naturalny, a przy tym racjonalny i społecznie użyteczny, o czym szerzej w dalszej części pracy. Poniżej zostanie także wykazane, że zagwarantowanie osobie fizycznej możliwości rozrządzania poszczególnymi składnikami majątku jest ściśle związane z konstytucyjnymi i aksjologicznymi podstawami swobody rozrządzania własnym majątkiem na wypadek śmierci i jest w pełni uzasadnione w świetle funkcji tej swobody.

Od czasów starożytnych, tradycyjną odpowiedź prawodawców na społeczne oczekiwania w przedmiocie dysponowania poszczególnymi składnikami majątku na wypadek śmierci stanowi instytucja zapisu (legatu) w różnych jej postaciach. Antycznemu prawu rzymskiemu znane były cztery rodzaje legatów: *legatum per vindicationem*, *legatum per damnationem*, *legatum sinendi modo* i *legatum per praeceptionem*. Dwa ostatnie typy zapisów już wówczas były konstrukcyjnie zbliżone do dwóch pierwszych⁴. Dopuszczalne były również tzw. darowizny na wypadek śmierci (*donationes mortis causa*)⁵.

W dalszym rozwoju prawa prywatnego szczególną rolę odegrały legat damnacyjny i windykacyjny. Szczegółowe porównanie tych instytucji (na gruncie prawa polskiego) zostanie jeszcze przeprowadzone w dalszej części pracy. W tym miejscu wypada jedynie zauważyć, że – ujmując tę kwestię w olbrzymim uproszczeniu – legat damnacyjny (określany przez polskiego ustawodawcę mianem zapisu zwykłego) stanowi rozrządzenie testamentowe,

⁴ W. Dajczak, F. Longchamps de Bérier, T. Giaro, *Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego*, Warszawa 2014, s. 320-325.

⁵ *Ibidem*, s. 335-338; M. Kuryłowicz, *Legatum per vindicationem. Z historii zapisu windykacyjnego*, (w:) *Rozprawy z prawa prywatnego. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Aleksandrowi Oleścze*, red. A. Dańko-Roesler, J. Jacyszyn, M. Pazdan, W. Popiołek, Warszawa 2012, s. 278.

które prowadzi do powstania z chwilą otwarcia spadku stosunku obligacyjnego pomiędzy zapisobiercą zwykłym (legatariuszem damnacyjnym) a spadkobiercą. Zapisobierca jest wierzycielem dziedzica – przysługuje mu względem niego roszczenie o spełnienie określonego przez testatora świadczenia majątkowego. Natomiast zapis windykacyjny stanowi rozrządzenie testamentowe, które niesie za sobą skutki rozporządzające⁶. Legatariusz windykacyjny z chwilą śmierci spadkodawcy nabywa zapisane przez spadkodawcę prawo. Z kolei tzw. darowizna na wypadek śmierci nie stanowi rozrządzenia testamentowego, lecz umowę opatrzoną warunkiem zawieszającym, że obdarowany przeżyje darczyńcę albo terminem początkowym w postaci śmierci donatora.

Współcześnie, legat o skutkach praworzeczowych znany jest m.in. prawu francuskiemu (art. 1014 CC), włoskiemu (art. 649 CCI) i hiszpańskiemu (art. 882 CCE). Od 2011 roku możliwość skorzystania z zapisu windykacyjnego przewiduje również polskie prawo spadkowe, choć instytucja ta ma w nim nieco inny, odbiegający od tradycyjnego charakter, o czym będzie jeszcze szerzej mowa. Z kolei na gruncie prawa niemieckiego (BGB) i austriackiego (ABGB) dopuszczalne jest jedynie ustanawianie legatów damnacyjnych.

Niektórym porządkom prawnym znana jest także tzw. darowizna na wypadek śmierci (*donatio mortis causa*)⁷. Również w polskim orzecznictwie i doktrynie wydaje się dominować stanowisko o dopuszczalności zawarcia takiej umowy⁸. Zapatrywanie to będzie przedmiotem krytyki w dalszej części pracy.

⁶ Choć nie są to skutki rozporządzające w ścisłym tego słowa znaczeniu – szerzej na ten temat w rozdziałach I.3.2.1.3. i I.5.3.

⁷ W. Dajczak, F. Longchamps de Bérrier, T. Giaro, *Prawo rzymskie...*, s. 337.

⁸ Za dopuszczalnością darowizny *mortis causa* opowiedzieli się m.in.: postanowienie SN z dnia 06.05.2004 r., sygn. akt III CK 511/02, publ. Legalis; uchwała SN z dnia 13.12.2013 r., sygn. akt III CZP 79/13, publ. Legalis; wyrok SA w Warszawie z dnia 7 stycznia 2014 r., sygn. akt I ACa 1268/13, publ. LEX; wyrok SO w Lublinie z dnia 28.03.2018 r., sygn. akt II Ca 1068/17, publ. LEX; wyrok SA w Warszawie z dnia 19.07.2018 r., sygn. akt I ACa 365/17, publ. LEX; J. Kosik, (w:) *System prawa cywilnego. Tom IV. Prawo spadkowe*, red. J. S. Piątoski, Warszawa 1986, s. 579-581; M. Niedośpiał, *Darowizna na wypadek śmierci*, PiP 11/1987, s. 52-57; E. Drozd, *Darowizna na wypadek śmierci*, Rejent 1/1992, s. 74-92; J. Górecki, *Umowa darowizny na wypadek śmierci*, Rejent 2/2006, s. 29-43; M. Kołodzińska, *Czy instytucja zapisu windykacyjnego może skutecznie zastąpić darowiznę na wypadek śmierci? Uwagi wynikające z praktyki notarialnej*, PS 11-12/2012, s. 103-111; A. Bieranowski, *Darowizna własności nieruchomości na wypadek śmierci*, (w:) *Rozprawa z prawa prywatnego oraz notarialnego. Księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Maksymilianowi Pazdanowi*, red. A. Dańko-Roesler, A. Oleszko, R. Pastuszko, Warszawa 2014, s. 34-39; L. Zabielski, *Donatio mortis causa, lex abrogata?*, (w:) *Rozprawy cywilistyczne. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Edwardowi Drozdowi*, red. M. Pecyna, J. Pisuliński, M. Podrecka, Warszawa 2013, s. 459-460; G. Wolak, *Darowizna mortis causa. Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2013 r.*, III CZP 79/13, Rejent 7/2014, s. 117-136; A. Tomczyk, K. Kubasik, *O (nie)dopuszczalności umowy darowizny na wypadek śmierci*, (w:) *Współczesne problemy prawa rodzinnego i spadkowego*, red. M. Andrzejewski, K. A. Dadańska, Szczecin 2014, s. 121-135; M. Niedośpiał, *Darowizna na wypadek śmierci – wybrane zagadnienia na tle uchwały Sądu Najwyższego z 13 grudnia 2013 r.*, III CZP 79/13, Palestra 11-12/2015, s. 40-53; P. Kübler, *Darowizna mortis causa*, (w:) *Wokół rekodyfikacji prawa cywilnego Prace jubileuszowe*, red. P. Stec, M. Załucki, Kraków 2015, s. 381-395; P. Zakrzewski,

Kodeksy i zbiory prawa obowiązujące na ziemiach polskich przed unifikacją prawa spadkowego przewidywały więc zarówno jedynie legaty damnacyjne (BGB i ABGB), jak i legaty o skutkach prawnorzeczowych (Kodeks Napoleona). Z kolei na gruncie Zводу Praw Cesarstwa Rosyjskiego⁹ zwolenników miał pogląd o bezzasadności wyróżniania kategorii zapisów. Osoby otrzymujące ze spadku jedynie pewne świadczenia nie były uznawane za wierzycieli spadkobiercy, ale za współdziedziców. Jednak pod koniec istnienia carskiej Rosji w doktrynie i orzecznictwie na popularności zyskiwało stanowisko o występowaniu w prawie rosyjskim zapisu o charakterze damnacyjnym, a nawet pojawiło się zapatrywanie o istnieniu w nim legatu o skutkach rzeczowych¹⁰.

Wśród twórców najpierw dekretu z dnia 08.10.1946 roku – Prawo spadkowe¹¹ (unifikującego tę gałąź polskiego prawa cywilnego), a później Kodeksu cywilnego, zwyciężyło natomiast przekonanie, że legat damnacyjny stanowi jedyną postać legatu „akceptowalną w nowoczesnym prawie cywilnym”¹². Nadanie zapisowi charakteru rzeczowego uznawano bowiem za bardzo poważne zagrożenie dla interesów wierzycieli¹³. Większość członków Komisji kodyfikacyjnej nie wyobrażała sobie natomiast ani wprowadzenia instytucji *heres ex re certa*¹⁴, ani obciążenia zapisobierców

Umowa darowizny na wypadek śmierci w prawie holenderskim, niemieckim i polskim, (w:) *Współczesne problemy prawa zobowiązań*, red. J. Haberko, A. Olejniczak, A. Pyrżyńska, D. Sokołowska, Warszawa 2015, s. 758-759; M. Pazdan, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 1134; W. Bańczyk, *O dopuszczalności darowizny na wypadek śmierci – glos do uchw. SN z 13.12.2013 r., III CZP 79/13*, (w:) *Prawo cywilne. Glosy*, red. F. Zoll, S. Daniluk, Warszawa 2016, s. 132-133; K. Osajda, *Darowizna mortis causa de lege lata*, (w:) *Ius est a iustitia appellatum. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Wiśniewskiemu*, red. T. Ereciński, J. Gudowski, M. Pazdan, M. Tomalak, Warszawa 2017, s. 910-915; M. Tenenbaum-Kulig, *Darowizna w polskim prawie zobowiązań*, Warszawa 2021, s. 260-274. Zwolennikiem tej tezy wydaje się również M. Rzewuski, który stwierdza, iż „bardziej przekonujące wydaje się stanowisko dopuszczające możliwość dokonywania darowizny na wypadek śmierci na gruncie polskiego prawa spadkowego” (M. Rzewuski, *Darowizna na wypadek śmierci*, (w:) *Współczesne problemy prawa zobowiązań*, red. J. Haberko, A. Olejniczak, A. Pyrżyńska, D. Sokołowska, Warszawa 2015, s. 632) oraz F. Longchamps de Bériet, który podnosi, iż „*donatio mortis causa* jest obecna w polskim porządku prawnym” (F. Longchamps de Bériet, *Z uwag do metodologii nauki prawa prywatnego: argumenty historyczny, dogmatyczny i prawnoporównawczy na przykładzie darowizny na wypadek śmierci oraz zapisu windykacyjnego*, (w:) *Prawo obce w doktrynie prawa polskiego*, red. A. Wudarski, Warszawa 2016, s. 329).

⁹ Opracowany w 1832 roku Zwód Praw Cesarstwa Rosyjskiego nie stanowił kodyfikacji w ścisłym rozumieniu tego pojęcia, lecz kompilację prawa rosyjskiego (A. Dziadzio, *Powszechna historia prawa*, Warszawa 2011, s. 224-225) i obowiązywał na terenach dawnego zaboru rosyjskiego niewchodzących w skład Królestwa Polskiego. (Z. Radwański, (w:) *Historia państwa i prawa Polski 1918-1939. Część II*, red. F. Ryszka, Warszawa 1968, s. 148).

¹⁰ J. Turłukowski, *Historyczny rozwój instytucji zapisu windykacyjnego w prawie rosyjskim obowiązującym na części ziem polskich (przyczynek)*, *Studia Iuridica* 57/2013, s. 289-292.

¹¹ Dz. U. z 1946 r., nr 60 poz. 328 z późn. zm.

¹² J. Gwiazdomorski, *Dziedziczenie czy następstwo szczególne? (Przyczynek do dyskusji nad art. 103 pr. spadk.)*, *Przeegląd Notarialny* I/1950, s. 225.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ W toku prac kodyfikacyjnych, kwestię ewentualnej dopuszczalności dziedziczenia oznaczonych rzeczy poruszył Aleksander Wolter. Jego sugestie spotkały się jednak ze zdecydowanym oporem pozostałych członków

współodpowiedzialnością za długi spadkowe. Jak wiemy, w późniejszym okresie rozwinęła się legislacyjna wyobraźnia polskiego prawodawcy, czego owoc stanowi bardzo oryginalna konstrukcja zapisu windykacyjnego, wprowadzona do polskiego porządku prawnego w 2011 roku.

Do momentu wspomnianej wyżej nowelizacji k.c., to zapis zwykły (wówczas okreśłany przez ustawę po prostu mianem „zapisu”) stanowił więc podstawowe narzędzie sukcesji singularnej *mortis causa*¹⁵. Oczywiście była i jest to sukcesja pośrednia – prawo stanowiące przedmiot świadczenia wynikającego z zapisu zwykłego (w uproszczeniu: zapisane prawo) najpierw przechodzi do majątku obciążonego nim spadkobiercy, a dopiero potem, na skutek wykonania zobowiązania, do majątku zapisobiercy zwykłego¹⁶. Bezpośrednim poprzednikiem prawnym zapisobiercy zwykłego jest więc podmiot obciążony zapisem. W przypadku dalszego zapisu (zapisu obciążającego zapisobiercę zwykłego, w języku prawniczym określanego niekiedy mianem sublegatu)¹⁷, sukcesja zapisanego prawa nabiera kaskadowego charakteru.

Komisji kodyfikacyjnej (A. Moszyńska, *Geneza prawa spadkowego w polskim kodeksie cywilnym z 1964 roku*, Toruń 2019, s. 123-124).

¹⁵ Na to, że niektóre zapisy zwykłe prowadzą do pośredniej sukcesji singularnej po spadkodawcy zwracają uwagę: J. Gwiazdomorski, *Prawo spadkowe w zarysie*, Warszawa 1967, s. 73; M. Zelek, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022, s. 1490; M. Pazdan, (w:) *Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 450-1088. Przepisy wprowadzające*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2021, s. 1201; J. Ciszewski, J. Knabe, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. J. Ciszewski, P. Nazaruk, Warszawa 2019, s. 1711-1712; A. Sylwestrzak, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Balwicka-Szczyrba, A. Sylwestrzak, Warszawa 2022, s. 1508-1509. Krytycznie do tego poglądu ustosunkowana jest jednak E. Niezbecka (E. Niezbecka, *Zapis*, Lublin 1990, s. 26-27). Również P. Księżak twierdzi, że zapisobierca zwykły „nie jest w ogóle następcą prawnym spadkodawcy, nawet pod tytułem szczególnym. (...)”. W Jego ocenie taki zapisobierca jest jedynie następcą prawnym podmiotu obciążonego zapisem, o ile oczywiście w przypadku danego zapisu w ogóle może być mowa o następstwie prawnym (P. Księżak, *Podstawowe problemy zapisu windykacyjnego*, KPP 4/2011, s. 1044). Wyróżnianie kategorii pośredniej sukcesji singularnej spotkało się także z krytyką J. Turłukowskiego, jako „rozmywające pojęcie sukcesji syngularnej”. W jego ocenie, „w tej sytuacji chodzi raczej o dwa odrębne następstwa” (J. Turłukowski, *Instytucja zapisu windykacyjnego w prawie polskim. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 2014, s. 47).

¹⁶ Już w tym miejscu trzeba jednak z całą stanowczością podkreślić, że zapis zwykły będzie prowadził do pośredniej sukcesji singularnej po spadkodawcy tylko wówczas, gdy przedmiotem świadczenia będzie prawo należące w chwili śmierci do majątku spadkodawcy. Tak jednak być nie musi – co do zasady, przedmiotem zobowiązania wynikającego z zapisu zwykłego może być każde świadczenie majątkowe. Zapisać można m.in. rzecz nienależącą do spadku, rzecz oznaczoną co do gatunku, świadczenie periodyczne (np. quasi-rentę), oddanie rzeczy w użyczenie, świadczenie usług (J. Gwiazdomorski, *Prawo spadkowe w zarysie*, Warszawa 1967, s. 73; M. Zelek, (w:) *Kodeks cywilny...*, s. 1490; M. Pazdan, (w:) *Kodeks cywilny...*, s. 1201; J. Ciszewski, J. Knabe, (w:) *Kodeks cywilny...*, s. 1711-1712; A. Sylwestrzak, (w:) *Kodeks cywilny...*, s. 1508-1509; E. Niezbecka, *Zapis...*, s. 26-27).

¹⁷ Oba terminy („dalszy zapis” i „sublegat”) były stosowane już przez polskich komentatorów ABGB (W. L. Jaworski, S. Wróblewski, *Komentarz do Austriackiego Kodeksu Cywilnego. Tom III*, Kraków 1904, s. 333; E. Till, *Prawo prywatne austriackie. Tom VI. Wykład austriackiego prawa spadkowego*, Lwów 1904, s. 270). Pojęciem „sublegat” posługiwano się również w starszym orzecznictwie (Orzeczenie SN z dnia 21.06.1927 r., sygn. akt R 383/27, publ. LEX; Orzeczenie SN z dnia 16.06.1952 r., sygn. akt C 1006/52, publ. LEX). Zwrot „dalszy zapis” wszedł do polskiego języka prawnego wraz z dekretem – Prawo spadkowe (art. 113 § 3, 115, 116 p.s.), a następnie został użyty, a nawet zdefiniowany w ramach tzw. definicji nawiasowej w Kodeksie cywilnym

Oczywiście funkcję narzędzia pośredniej sukcesji singularnej może pełnić również polecenie, przy czym nie jest to ani podstawowa, ani jedyna rola tej instytucji. Zresztą w tym zakresie, w porównaniu z zapisem zwykłym i windykacyjnym, polecenie jawić się może jako instrument mało atrakcyjny. Beneficjent polecenia nie ma bowiem statusu wierzyciela¹⁸ i co do zasady nie ma kompetencji do samodzielnego żądania jego wykonania¹⁹. Niekiedy kompetencji takiej nie będzie miał zresztą żaden podmiot²⁰.

Wraz z wprowadzeniem do polskiego porządku prawnego zapisu windykacyjnego jako narzędzia m.in. bezpośredniej sukcesji singularnej²¹, zapis zwykły przestał być podstawowym prawnospadkowym mechanizmem prowadzącym do pośmiertnego następstwa szczególnego. Pośredni charakter następstwa wynikającego z zapisu zwykłego może bowiem odstraszać testatorów, którym zazwyczaj zależy na tym, aby już w momencie śmierci beneficjent spadku nabył jego określony składnik. „Pośrednictwo” dziedzica wiąże się bowiem z dość oczywistym ryzykiem. Z wielu względów, o których będzie jeszcze niżej mowa, zobowiązanie wynikające z zapisu zwykłego może bowiem ostatecznie nie zostać wykonane.

Paradoksalnie, niekiedy pośredniość następstwa może jednak stanowić zaletę, o czym szerzej w dalszej części pracy. Zapis zwykły nie stracił całkowicie na znaczeniu jako narzędzie sukcesji singularnej (choć pośredniej) po zmarłej osobie fizycznej również i z innych względów, związanych m.in. z formą testamentu, w którym może zostać ustanowiony, pozycją prawną zapisobiercy zwykłego, w tym zwłaszcza statusem wierzyciela spadku nieodpowiedzialnego za długi spadkowe, a przede wszystkim możliwością ustanowienia zapisu zwykłego pod warunkiem i z zastrzeżeniem terminu. Zagadnienia te zostały szerzej omówione w rozdziale poświęconym porównaniu zapisu zwykłego i windykacyjnego.

(art. 968 § 2 k.c.). Termin „sublegat” wciąż bywa jednak wykorzystywany w doktrynie (M. Zelek, (w:) *Kodeks cywilny...*, s. 1479; A. Sylwestrzak, (w:) *Kodeks cywilny...*, s. 1511).

¹⁸ Szerzej na ten temat w rozdziale I.3.3.

¹⁹ Zgodnie z art. 985 zd. 1 k.c., wykonania polecenia może żądać każdy ze spadkobierców, jak również wykonawca testamentu, o ile polecenie nie ma na celu wyłącznie korzyści obciążonego poleceniem. Na gruncie tego przepisu dominuje stanowisko, że wykonania polecenia może żądać również taki spadkobierca lub wykonawca testamentu, który jest tego polecenia beneficjentem. Zapatrywanie to podzielają m.in.: K. Osajda, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Spadki. Tom IVA*, red. K. Osajda, Warszawa 2019, s. 828-829; J. Kuźmicka-Sulikowska, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2021, s. 2081; M. Zelek, (w:) *Kodeks cywilny...*, s. 1570-1571; M. Pazdan, (w:) *Kodeks cywilny...*, s. 1232. Odmienne stanowisko prezentują natomiast: E. Skowrońska-Bocian, J. Wierciński, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki*, red. J. Gudowski, Warszawa 2017, s. 248; F. Błahuta, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom 3*, red. J. Pietrzykowski, Warszawa 1972, s. 1904.

²⁰ Będzie tak nie tylko wówczas, gdy polecenie będzie miało na celu wyłącznie korzyść obciążonego poleceniem (art. 985 zd. 1 k.c.), ale i wówczas, gdy łącznie spełnione będą następujące trzy warunki: spadkodawca nie powołał wykonawcy testamentu, obciążony poleceniem został spadkobiercą będący jedynym dziedzicem, polecenie nie ma na względzie interesu społecznego (art. 985 zd. 2 k.c.).

²¹ Wypada jednak podkreślić, że zapis windykacyjny może również służyć ustanowieniu na rzecz zapisobiercy użytkownika lub służebności (art. 981¹ § 2 pkt 4 k.c.), a więc prowadzić do powstania w jego majątku prawa, które nie stanowiło składnika majątku spadkodawcy.

Wreszcie, za pomocą zapisu zwykłego osiągnąć można cele nieosiągalne za pomocą zapisu windykacyjnego. Zapis zwykły nie służy bowiem jedynie pośredniej sukcesji singularnej po spadkodawcy. Co do zasady, przedmiotem zobowiązania wynikającego z zapisu zwykłego może być każde świadczenie majątkowe²². Zapisać można m.in. rzecz nienależącą do spadku, rzecz oznaczoną co do gatunku, świadczenie periodyczne (np. quasi-rentę), oddanie rzeczy w użyczenie, świadczenie usług. Oczywiście w tym zakresie za swoistego rodzaju alternatywę może zostać uznane polecenie, ale wspomniane wyżej cechy tej instytucji również i w tym wypadku rzutują na jej ograniczoną konkurencyjność względem zapisu zwykłego.

Opisane w powyższym akapicie możliwości, jakie daje zapis zwykły, stanowią efekt przyjęcia przez polskiego prawodawcę założenia, że kompetencja testatora nie powinna być ograniczona jedynie do dysponowania na wypadek śmierci należącym do niego majątkiem i jego poszczególnymi składnikami – wskazywania osób, które mają nabyć składniki tego majątku z chwilą lub po śmierci spadkodawcy (beneficjentów majątku spadkodawcy *sensu stricto*: bezpośrednich i pośrednich)²³. Prawodawca uznał, że testator powinien mieć możliwość nakładania na beneficjentów swego majątku *sensu stricto* obowiązku świadczeń nie tylko z tego majątku (a więc ustanawiania pośrednich beneficjentów swego majątku *sensu stricto*), ale również kosztem tego majątku (a więc ustanawiania beneficjentów tego majątku *sensu largo*)²⁴. Już w tym miejscu warto zauważyć, że polski prawodawca godzi się na nakładanie przez spadkodawcę na beneficjentów jego majątku *sensu stricto* obowiązku świadczeń kosztem tego majątku, ale już nie ponad koszt tego majątku. Przejaw tej postawy prawodawcy stanowi m.in. art. 1033 k.c., zgodnie z którym odpowiedzialność spadkobiercy z tytułu zapisów zwykłych i poleceń ogranicza się do wartości stanu czynnego spadku.

Aksjologiczne podstawy takich decyzji prawodawcy, a także funkcje, jakie pełni kompetencja testatora do ustanawiania beneficjentów swego majątku *sensu largo*, będą jeszcze niżej przedmiotem refleksji.

²² Szerzej na ten temat w rozdziale szóstym.

²³ Bezpośrednimi beneficjentami majątku spadkodawcy *sensu stricto* będą jego spadkobiercy i zapisobiercy windykacyjny, a więc jego następcy prawni. Pośrednimi beneficjentami majątku spadkodawcy *sensu stricto* będą natomiast zapisobiercy zwykli i beneficjenci poleceń, którym spadkodawca przeznaczył aktywo należące do spadku po nim. Aktywa tego nie nabędą oni bowiem bezpośrednio od spadkodawcy, ale za pośrednictwem osoby (osób) obciążonych zapisem lub poleceniem. Podobnego rozróżnienia dokonuje P. Księżak. Autor ten posługuje się jednak pojęciem „beneficjentów spadku”, nie wyróżnia beneficjentów spadku *sensu largo*, a za pośrednich beneficjentów spadku uznaje również uprawnionych z tytułu zachowku (P. Księżak, *Prawo spadkowe*, Warszawa 2017, s. 21-22).

²⁴ Beneficjentami majątku spadkodawcy *sensu largo* będą (poza beneficjentami majątku spadkodawcy *sensu stricto*) również zapisobierca zwykły lub beneficjent polecenia, któremu spadkodawca przeznaczył prawo nienależące do tego majątku albo świadczenie niepolegające na przeniesieniu prawa.

Podsumowując tę część rozważań, należy więc pokusić się o wstępną odpowiedź na pytanie postawione w tytule rozdziału. W polskim porządku prawnym istnieje zapis zwykły, dlatego że systemowo niezbędne i społecznie uzasadnione jest istnienie instytucji umożliwiającej osobie fizycznej dysponowanie na wypadek śmierci nie tylko całym majątkiem czy udziałami w nim, ale także poszczególnymi jego składnikami. Po drugie, dlatego że uzasadnione (ze względów, które będą jeszcze niżej wskazywane) jest przyznanie testatorowi kompetencji do obciążania beneficjentów majątku spadkodawcy *sensu stricto* obowiązkami świadczeń nie tylko ze spadku, ale również kosztem spadku.

Na razie jednak odpowiedzi te mają w sobie więcej z hipotez niż ostatecznych tez. W kolejnych rozdziałach podjęta zostanie bardziej kompleksowa próba ich udowodnienia. Wywód będzie zmierzał przede wszystkim do wykazania, że obecność w polskim systemie prawnym instytucji zapisu zwykłego i jej kształt wynikają z zasady swobody rozrządzenia majątkiem na wypadek śmierci; że istnieje ścisły związek pomiędzy konstytucyjnymi i aksjologicznymi podstawami oraz funkcjami tej swobody a celami i funkcjami zapisu zwykłego.

Poniżej omówione zostaną również związki zapisu zwykłego z innymi instytucjami prawa spadkowego, w tym zwłaszcza z tymi, które mogą uchodzić za konkurencyjne względem tego rozrządzenia. Uzasadnione wydaje się bowiem nie tylko postawienie pytania „Dlaczego zapis zwykły?“, ale również refleksja nad tym „Dlaczego zapis zwykły obok powołania spadkobiercy, zapisu windykacyjnego i polecenia?“

2. Systemowe, aksjologiczne i funkcjonalne podstawy istnienia zapisu zwykłego

2.1. Konstytucyjne podstawy istnienia zapisu zwykłego – możliwość ustanowienia zapisu zwykłego jako komponent szeroko rozumianego prawa własności i prawa do dziedziczenia (w aspekcie czynnym)

Zgodnie z art. 21 ust. 1 Konstytucji RP, Rzeczpospolita Polska chroni własność i prawo dziedziczenia. Natomiast w świetle art. 64 ust. 1 Konstytucji RP każdy ma prawo do własności, innych praw majątkowych oraz prawo dziedziczenia. Własność, inne prawa majątkowe oraz prawo dziedziczenia podlegają równej dla wszystkich ochronie prawnej (art. 64 ust. 2 Konstytucji RP).

Z pozoru wydawać by się mogło, że wskazane wyżej przepisy zapewniają ochronę prawną podmiotom, które już zostały spadkobiercami lub są „kandydatami na dziedziców”.

W nauce prawa i orzecznictwie nie budzi jednak wątpliwości, że konstytucyjne pojęcie „prawa dziedziczenia” powinno być rozumiane autonomicznie²⁵. Zaznacza się przy tym jego ścisły związek z konstytucyjnym prawem własności²⁶ (również rozumianym autonomicznie)²⁷, ale i „innymi prawami majątkowymi” o których mowa w art. 64 ust. 1-2 Konstytucji RP²⁸ (pojmowanymi wspólnie jako „mienie”)²⁹. Dziedziczność i swobodę dysponowania majątkiem na wypadek śmierci uznaje się wręcz za immanentny element prawa własności³⁰ i podkreśla się, że dopełniają one swobodę dokonywania rozporządzeń własnością za życia uprawnionego³¹.

W konsekwencji powszechnie przyjmuje się, że konstytucyjne prawo dziedziczenia ma obok ochrony dziedziców również drugi aspekt – uprawnienie spadkodawcy do tego, aby majątek po nim podlegał dziedziczeniu, w tym także uprawnienie do dysponowania majątkiem na wypadek śmierci (tzw. czynny aspekt prawa dziedziczenia)³². Tym samym, na

²⁵ Wyrok TK z dnia 31.01.2001 r., sygn. akt P 4/99, publ. LEX; wyrok TK z dnia 25.11.2003 r., sygn. akt K 37/02, publ. LEX; A. Mączyński, *Konstytucyjne prawo dziedziczenia*, (w:) *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa Profesora Maksymiliana Pazdana*, red. L. Ogiegło, W. Popiołek, M. Szpunar, Kraków 2005, s. 1169; M. Pazdan, *Konstytucja RP a prawo spadkowe*, (w:) *Księga pamiątkowa profesora Marcina Kudeja*, red. A. Łabno, E. Zwierchowski, Katowice 2009, s. 24; M. J. Nocuń, *Konstytucjonalizacja prywatnych praw podmiotowych jako przejaw dekodyfikacji. „Prawo dziedziczenia” w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 roku*, *Studia Iuridica* 61/2015, s. 260; K. Kozłowski, *Prawo dziedziczenia w świetle postanowień Konstytucji RP – zarys instytucji*, *Białostockie Studia Prawnicze* 4/2017, s. 65; S. Spurek, *Prawo do dziedziczenia jako ekonomiczne prawo człowieka na tle Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, prawa cywilnego oraz standardów europejskich*, (w:) *Wpływ standardów międzynarodowych na rozwój demokracji i ochronę praw człowieka. Tom 3*, red. J. Jaskiernia, Warszawa 2013, s. 224.

²⁶ Wyrok TK z dnia 25.11.2003 r., sygn. akt K 37/02, publ. LEX; wyrok TK z dnia 04.09.2007 r., sygn. akt P 19/07, publ. LEX; wyrok TK z dnia 25.07.2013 r., sygn. akt P 56/11, publ. LEX; A. Mączyński, *Konstytucyjne prawo dziedziczenia...*, s. 1167; M. Pazdan, *Konstytucja RP...*, s. 24; K. Kozłowski, *Prawo dziedziczenia...*, s. 69; S. Spurek, *Prawo do dziedziczenia...*, s. 224; P. Księżak, *Zachówek w polskim prawie spadkowym*, Warszawa 2012, s. 20-21.

²⁷ A. Mączyński, *Konstytucyjne prawo dziedziczenia...*, s. 1169; S. Spurek, *Prawo do dziedziczenia...*, s. 224.

²⁸ Wyrok TK z dnia 25.02.1999 r., sygn. akt K 23/98, publ. LEX.

²⁹ Wyrok TK z dnia 31.01.2001 r., sygn. akt P 4/99, publ. LEX.

³⁰ Wyrok TK z dnia 31.01.2001 r., sygn. akt P 4/99, publ. LEX; wyrok TK z dnia 21.05.2001 r., sygn. akt SK 15/00, publ. LEX; wyrok TK z dnia 25.11.2003 r., sygn. akt K 37/02, publ. LEX; wyrok TK z dnia 04.09.2007 r., sygn. akt P 19/07, publ. LEX; W. Borysiak, *Dziedziczenie...*, s. 73-74; M. J. Nocuń, *Konstytucjonalizacja prywatnych...*, s. 258. Wyrażono nawet zapatrywanie, że „prawo własności musi trwać aż do unicestwienia przedmiotu własności” (S. Spurek, *Prawo do dziedziczenia...*, s. 224).

³¹ W. Borysiak, *Dziedziczenie...*, s. 81.

³² Wyrok TK z dnia 25.02.1999 r., sygn. akt K 23/98, publ. LEX; wyrok TK z dnia 31.01.2001 r., sygn. akt P 4/99, publ. LEX; wyrok TK z dnia 25.11.2003 r., sygn. akt K 37/02, publ. LEX; wyrok TK z dnia 29.05.2007 r., sygn. akt P 20/06, publ. LEX; wyrok TK z dnia 04.09.2007 r., sygn. akt P 19/07, publ. LEX; wyrok TK z dnia 25.07.2013 r., sygn. akt P 56/11, publ. LEX; A. Mączyński, *Konstytucyjne prawo dziedziczenia...*, s. 1171-1172; M. Załucki, *Wpływ orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego na prawo spadkowe*, (w:) *Państwo demokratyczne, prawne i socjalne. Studia prawne. Tom 3. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Zbigniewowi Antoniemu Maciągowi*, red. M. Grzybowski, Warszawa 2014, s. 147-148; K. Kozłowski, *Prawo dziedziczenia...*, s. 67; S. Spurek, *Prawo do dziedziczenia...*, s. 224, 227-228; P. Księżak, *Zachówek...*, s. 18-19, 21. W nauce prawa pojawiło się jednak niepozbawione słuszności zapatrywanie, że swobody dysponowania własnym majątkiem na wypadek śmierci nie należy wywodzić z prawa do dziedziczenia, gdyż byłoby to niezgodne z tradycyjnym rozumieniem tego terminu. Jako właściwsze i prostsze proponuje się wywodenie tego uprawnienia bezpośrednio z konstytucyjnego prawa własności (M. J. Nocuń, *Konstytucjonalizacja prywatnych...*, s. 274; w podobnym duchu: A. Mączyński, *Konstytucyjne prawo dziedziczenia...*, s. 1174).

ustawodawcy zwykłym ciężym obowiązkiem wprowadzenia mechanizmów prawnych umożliwiających osobie fizycznej dysponowanie własnym majątkiem na wypadek śmierci³³.

Judykatura i nauka prawa przesądziły również, że w konstytucyjnym prawie do rozrządzania własnym majątkiem na wypadek śmierci zawiera się nie tylko prawo do decydowania o losie majątku jako całości, ale także kompetencja do dysponowania jego poszczególnymi składnikami³⁴. Podniesiono przy tym, że w świetle norm ustawy zasadniczej prawodawca zwykły mógłby ograniczyć dopuszczalną treść testamentu jedynie do ustanowienia spadkobiercy, pomijając przykładowo legaty, ale wówczas musiałby stworzyć inne mechanizmy prawne dysponowania *mortis causa* poszczególnymi składnikami majątku³⁵. Podkreśla się również, że konstytucyjnej ochronie podlegają prawa obligacyjne związane ze spadkiem, w tym również uprawnienia wynikające z zapisu zwykłego³⁶.

Należy podzielić zapatrywanie, że dziedziczność prawa własności i możliwość dysponowania nim na wypadek śmierci stanowią jego immanentne cechy. Gdyby prawo własności było prawem niedziedzicznym, gasnącym z chwilą śmierci uprawnionego, to w istocie stanowiłoby nie tyle prawo własności, co zbywalne użytkowanie. Gdyby natomiast własność stanowiła prawo dziedziczne, ale nieobjęte swobodą dysponowania na wypadek śmierci, to radykalnie ograniczone zostałyby właścicielskie *ius disponendi*. Właściciel mógłby co prawda decydować, kto nabędzie od niego prawo własności za jego życia, ale już nie o tym, kto nabędzie to prawo po jego śmierci. Uprawniony zostałby więc postawiony przed trudną alternatywą – albo musiałby pogodzić się z narzuconym przez prawodawcę porządkiem dziedziczenia albo zapobiegliwie przenieść własność już za swego życia. Z wielu oczywistych względów, ta druga opcja mogłaby być przez niego postrzegana jako mało atrakcyjna. Nie brakuje przecież osób chcących pozostać właścicielem jak najdłużej, nierzadko aż do śmierci. Pragnienie to wydaje się zupełnie naturalne i zrozumiałe. Co więcej, w przypadku niemożności dysponowania prawem własności na wypadek śmierci, to spadkodawcę (i – w pewnym sensie – osobę, na którą chciałby on przed śmiercią przenieść

³³ Wyrok TK z dnia 31.01.2001 r., sygn. akt P 4/99, publ. LEX; wyrok TK z dnia 21.05.2001 r., sygn. akt SK 15/00, publ. LEX; wyrok TK z dnia 25.11.2003 r., sygn. akt K 37/02, publ. LEX; wyrok TK z dnia 03.04.2006 r., sygn. akt SK 46/05, publ. LEX; ; wyrok TK z dnia 29.05.2007 r., sygn. akt P 20/06, publ. LEX; A. Mączyński, *Konstytucyjne prawo dziedziczenia...*, s. 1171-1172; K. Kozłowski, *Prawo dziedziczenia...*, s. 67-68; S. Spurek, *Prawo do dziedziczenia...*, s. 224.

³⁴ Wyrok TK z dnia 31.01.2001 r., sygn. akt P 4/99, publ. LEX.

³⁵ W. Borysiak, *Dziedziczenie. Konstrukcja prawna i ochrona*, Warszawa 2013, s. 84-85; A. Paluch, *Granice swobody rozrządzania majątkiem na wypadek śmierci w prawie polskim*, Warszawa 2021, s. 41.

³⁶ Wyrok TK z dnia 25.02.1999 r., sygn. akt K 23/98, publ. LEX; wyrok TK z dnia 31.01.2001 r., sygn. akt P 4/99, publ. LEX; S. Spurek, *Prawo do dziedziczenia...*, s. 226.

swoją własność) obciążałoby ryzyko przedwczesnego, niespodziewanego zgonu spadkodawcy³⁷.

Zasada, że własność i inne prawa majątkowe gasną wraz ze śmiercią uprawnionego miałyby destrukcyjny wpływ na bezpieczeństwo obrotu prawnego³⁸. W interesie wierzycieli osoby fizycznej leży bowiem, aby z chwilą jej śmierci dziedziczeniu podlegały nie tylko długi, ale i aktywa zmarłego. Te ostatnie składniki majątku spadkodawcy stanowiły przecież za jego życia gwarancję zaspokojenia wierzycieli. Gwarancję taką powinny one stanowić również po jego śmierci. Gdyby nie istnienie aktywów majątkowych i ich trwałość przekraczająca życie uprawnionego, do zawarcia wielu umów w ogóle by nie dochodziło³⁹.

Gdyby natomiast szeroko rozumiana własność nie była objęta swobodą dysponowania majątkiem na wypadek śmierci, to swoboda ta stanowiłoby kompetencję iluzoryczną. Bardzo często to właśnie prawa własności stanowią główne i najbardziej wartościowe aktywa osoby fizycznej. Gdyby zresztą uznać za objęte swobodą testowania jedynie inne prawa majątkowe niż prawo własności rzeczy, to dochodziłoby do absurdalnych sytuacji. Przykładowo, spadkodawca nie mógłby rozrządzić kwotą pieniężną przechowywaną w domu, ale już mógłby dysponować *mortis causa* wierzytelnością o wypłatę środków zgromadzonych na rachunku bankowym. Konsekwencji wykluczenia możliwości swobodnego dysponowania aktywami w ogólności nie trzeba chyba nawet rozważać.

Oczywiście rację mają ci autorzy, który podkreślają, że możliwość rozrządzenia majątkiem na wypadek śmierci mają również osoby niedysponujące żadnym majątkiem (ani aktywami, ani pasywami) oraz takie, na których majątek składają się tylko długi. Przypadki te rzeczywiście można uznać za argument przeciwko traktowaniu swobody rozrządzenia majątkiem na wypadek śmierci jako komponentu prawa własności⁴⁰. Zaryzykować można jednak zajęcie stanowiska, że analizowana kompetencja została skonstruowana głównie z myślą o osobach, które posiadają majątek w ścisłym tego słowa znaczeniu⁴¹ i to głównie takie osoby z tej kompetencji korzystają.

³⁷ Trudne do zaakceptowania konsekwencje takiego stanu normatywnego, a także inne – nie mniej szkodliwe społecznie – alternatywne sposoby uregulowania prywatnoprawnych skutków śmierci człowieka wyczerpująco omawia: W. Borysiak, *Dziedziczenie...*, s. 42-47.

³⁸ E. Till, *Prawo prywatne austriackie. Tom VI. Wykład austriackiego prawa spadkowego*, Lwów 1904, s. 2-3; J. S. Piątowski, (w:) *System prawa cywilnego. Tom IV. Prawo spadkowe*, red. J. S. Piątowski, Warszawa 1986, s. 27-28; W. Borysiak, *Dziedziczenie ...*, s. 44, 55-56.

³⁹ W. Borysiak, *Dziedziczenie ...*, s. 44, 56.

⁴⁰ A. Paluch, *Granice swobody rozrządzenia majątkiem na wypadek śmierci w prawie polskim*, Warszawa 2021, s. 50-51.

⁴¹ Truizmem będzie stwierdzenie, że w polskim prawie cywilnym termin „majątek” używany jest w dwóch znaczeniach – węższym, oznaczającym ogół aktywów majątkowych danego podmiotu i szerszym, obejmującym

Co więcej, trudno nie zauważyć, że osoby pozbawione aktywów nie mogą skutecznie skorzystać ze wszystkich znanych prawa polskiemu rozrządzeń testamentowych. Mogą one powołać spadkobiercę, ale już nie mogą ustanowić zapisu windykacyjnego. Zgodnie bowiem z art. 981¹ § 2 k.c., długi nie mogą stanowić przedmiotu zapisu windykacyjnego, a w świetle art. 981² k.c. zapis windykacyjny jest bezskuteczny, jeżeli w chwili otwarcia spadku przedmiot zapisu nie należy do spadkodawcy albo spadkodawca był zobowiązany do jego zbycia. Niemająca żadnych aktywów osoba fizyczna może natomiast skutecznie ustanowić zapis zwykły, ale od samego początku będzie z niego wynikało zobowiązanie naturalne, którego wykonanie będzie uzależnione od dobrej woli obciążonego nim dziedzica⁴². W świetle art. 1033 k.c., odpowiedzialność spadkobiercy z tytułu zapisów zwykłych ogranicza się bowiem do wartości stanu czynnego spadku. Z kolei art. 1034³ k.c. stanowi, że odpowiedzialność zapisobiercy windykacyjnego za długi spadkowe (*lege non distinguente* również długi wynikające z zapisów zwykłych), jest ograniczona do wartości przedmiotu zapisu windykacyjnego według stanu i cen z chwili otwarcia spadku.

Postrzeganie swobody rozrządzania majątkiem na wypadek śmierci jako komponentu prawa własności stanowi więc ważną, choć rzeczywiście nie do końca uniwersalną⁴³ aksjologiczną podstawę przyznania spadkodawcy tej kompetencji. Argument ten jest jednak niezwykle istotny dla uzasadnienia istnienia instytucji zapisu zwykłego jako narzędzia pośredniej sukcesji singularnej *mortis causa*. Ściśle rzecz ujmując, osoba fizyczna nie jest bowiem właścicielem swojego majątku (rozumianego jako odrębna kategoria normatywna). Co do zasady, polskiemu prawu cywilnemu nie jest znana kategoria prawa własności ani żadnego innego analogicznego prawa podmiotowego, którego przedmiot stanowiłby cały majątek osoby fizycznej⁴⁴. Za swego życia osoba fizyczna nie może zresztą zbyć swojego majątku *uno actu* – może zbyć w drodze odrębnych, choć powiązanych czynności ogół swoich aktywów, oczywiście jedynie tych cieszących się przymiotem zbywalności. W istocie, nie może ona zbyć swojego majątku również *mortis causa* – powołanie spadkobiercy nie prowadzi przecież do jego zbycia w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale do uregulowania zasad przejścia tego majątku (i to w szerokim rozumieniu obejmującym również długi) po śmierci

również jego pasywa (Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2019, s. 138-139. A. Dyoniak, *Pojęcie majątku w prawie cywilnym*, PiP 11-12/1985, s. 120-123).

⁴² Szerzej na ten temat w rozdziałach VIII.1. i VIII.2.

⁴³ A. Paluch, *Granice swobody rozrządzania majątkiem na wypadek śmierci w prawie polskim*, Warszawa 2021, s. 51.

⁴⁴ W nauce prawa dominuje jednak pogląd o istnieniu tzw. „prawa do spadku” (tak m.in.: P. Księżak, *Prawo spadkowe*, Warszawa 2017, s. 88; W. Borysiak, *Dziedziczenie. Konstrukcja prawna i ochrona*, Warszawa 2013, s. 375-422).

człowieka, do którego należał⁴⁵. Za życia osoba fizyczna może natomiast zobowiązać się do zbycia prawa własności oraz rozporządzić tym prawem własności. Uzasadnione wydaje się więc, żeby mogła ona również określić reguły przejścia właśnie tego prawa własności po swoim zgonie. Kompetencja do ustanowienia zapisu zwykłego stanowi więc komponent prawa własności, a ściślej, mieszczącej się w nim kompetencji do zaciągania zobowiązań do zbycia tego prawa. Oczywiście odmienny od zaciągania zobowiązań *inter vivos* skutek ustanowienia zapisu zwykłego (spadkodawca nie zaciągnie zobowiązania, ale obciąży nim bezpośrednich beneficjentów majątkowych swojej śmierci) wynika z jego natury jako rozrządzenia⁴⁶, a kształt tej instytucji stanowi wypadkową wielu zasad prawa spadkowego i efekt wyważenia interesów wielu podmiotów uwikłanych w sytuację prawną wynikłą ze zgonu człowieka. Na marginesie należy zauważyć, że z kolei zapis windykacyjny stanowi komponent mieszczącej się w prawie własności kompetencji do rozporządzania tym prawem. Oczywiście również i w tym przypadku uwzględnić trzeba naturę tej dyspozycji majątkowej – rozrządzenia.

Z prawem własności ściśle związana jest też druga rola zapisu zwykłego. Jak już bowiem wyżej wspomniano, nie jest on tylko narzędziem zastrzegania świadczeń ze spadku, ale również kosztem spadku. Podobna jest ekonomiczna rola własności za życia właściciela. Bycie właścicielem umożliwia nie tylko zobowiązywanie się do zbywania tego prawa i następcze (albo równoległe) rozporządzenie nim w celu wykonania zobowiązania, ale również przyjmowanie na siebie innych zobowiązań, realizowanych właśnie kosztem i za pomocą własności. Własność może być zbywana bezpośrednio w celu realizacji jakiegoś zobowiązania, ale właściwym (z „życiowego”, społecznego punktu widzenia) celem (motywy) jej zbycia może być też przecież zdobycie środków pieniężnych, które następnie posłużą do realizacji jakiegoś innego życiowego zamiaru, w tym również nierzadko zaciągnięcia i wykonania innego zobowiązania. Nie powinno dziwić, że niekiedy osoba fizyczna może chcieć wykorzystać swoją własność w takich celach również po swojej śmierci.

Z właścicielskim *ius disponendi* nie jest też przecież związana jedynie kompetencja do zbywania prawa, ale również do jego oddawania w odpłatne lub nieopłatne używanie przez inną osobę, połączone lub niepołączone z przyznaniem jej również innych uprawnień (np. prawa do pobierania pożytków). Właściciel może chcieć wykorzystywać tak swoją własność za swojego życia, ale nie ma nic szczególnie dziwnego w jego pragnieniu ukształtowania

⁴⁵ Szerzej na ten temat w rozdziale I.5.3.

⁴⁶ Szerzej na ten temat w rozdziale I.5.3.

pośmiertnego następstwa po sobie w taki sposób, aby wykorzystać ją tak również po swojej śmierci.

Kontynuując refleksję nad rolą zapisu zwykłego jako narzędzia zastrzeżenia przez spadkodawcę obowiązku świadczenia nie tyle ze spadku, co kosztem spadku, trzeba jednak rozważyć problem kolizji własności⁴⁷. Nie powinno dziwić, że osoba fizyczna może podjąć decyzję o tym, kto będzie bezpośrednim sukcesorem jej uprawnienia. Ale jak uzasadnić to, że kolejnemu właścicielowi (czy szerzej: uprawnionemu), swojemu bezpośredniemu następcy prawnemu (pod tytułem ogólnym lub szczególnym), może narzucić on obowiązek zbycia prawa innej osobie (doprowadzając w ten sposób do pośredniej sukcesji singularnej po sobie), a nawet do realizacji świadczenia nie tyle ze spadku, co kosztem spadku? Czy po śmierci spadkodawcy *ius disponendi* nie powinno przysługiwać aktualnemu właścicielowi (czy szerzej: uprawnionemu)? Czy system prawny powinien akceptować takie ograniczenie praw własności beneficjenta majątku spadkodawcy?

Przyznanie spadkodawcy kompetencji do obciążania bezpośrednich beneficjentów swego majątku (spadkobierców i zapisobierców windykacyjnych) zapisem zwykłym znajduje uzasadnienie w co najmniej kilku okolicznościach.

Po pierwsze, co do zasady bezpośredni beneficjent majątku spadkowego (dziedzic lub zapisobierca windykacyjny) może odrzucić ofiarowane mu przysporzenie (a czasem w istocie jedynie rolę quasi-zarządcy powierniczego spadku, z którą nie wiąże się żadne przysporzenie)⁴⁸ i w konsekwencji związane z nim obowiązki. Jeśli natomiast takiej roli świadomie nie odrzuca, to jest to jednoznaczne z tym, że ją – zgodnie z zasadą autonomii woli – przyjmuje i zaciąga na siebie zobowiązanie, które powinien należycie wypełnić⁴⁹. Przy całej ogromnej ułomności tej metafory można powiedzieć, że bezpośredni beneficjent spadku zawiera ze zmarłym swoistego rodzaju „umowę” na rzecz pośrednich beneficjentów majątku spadkodawcy. Spadkodawca niejako „proponuje” powołanemu spadkobiercy (odpowiednio również zapisobiercy windykacyjnemu i zwykłemu) nabycie po nim spadku (odpowiednio: przedmiotu zapisu windykacyjnego lub wierzytelności z zapisu zwykłego), ale uzależnia to nabycie od równoczesnego związania beneficjenta zobowiązaniem z tytułu zapisu zwykłego. Spadkobierca nie może więc nabyć spadku nie wiążąc się jednocześnie stosunkiem obligacyjnym wynikającym z zapisu zwykłego. Tak jak właściciel może za swego życia

⁴⁷ Na problem „kolizji własności” spadkodawcy i jego spadkobiercy zwracają uwagę m.in.: W. Borysiak, *Dziedziczenie...*, s. 54; A. Paluch, *Granice swobody...*, s. 179-180.

⁴⁸ Może się bowiem zdarzyć, że zapisy zwykłe i polecenia wyczerpują cały spadek, a nawet go przekraczają. Przed tą ostatnią sytuacją spadkobiercę chroni jednak art. 1033 k.c.

⁴⁹ Spadku nie mogą jednak odrzucić Skarb Państwa oraz gmina, o ile przypadł im z mocy ustawy (art. 1023 § 1 k.c.) – szerzej na ten temat w rozdziale VIII.3.

dysponować swoją własnością w ramach umowy na rzecz osoby trzeciej – np. zbyć swą własność, ale z zastrzeżeniem, że nabywca spełni określone świadczenie na rzecz osoby trzeciej – tak też dysponuje on prawnośpadkowym odzwierciedleniem tej możliwości.

Po drugie, etyczno-prawne uzasadnienie odpowiedzialności za zapis zwykły stanowi przysporzenie uzyskane przez osobę nim obciążoną⁵⁰. W świetle art. 1033 k.c., odpowiedzialność spadkobiercy z tytułu zapisów zwykłych i poleceń ogranicza się do wartości stanu czynnego spadku, a z racji na kolejność zaspokajania długów spadkowych (zapisy zwykłe i polecenia zaspokajają się dopiero po spełnieniu innych długów spadkowych)⁵¹ obciążony zapisem nie może zostać zmuszony do świadczenia na rzecz zapisobiercy zwykłego kosztem swojego majątku. Podobnie przedstawia się sytuacja zapisobiercy windykacyjnego obciążonego zapisem zwykłym (art. 1034³ k.c.) oraz zapisobiercy zwykłego obciążonego dalszym zapisem (art. 970 zd. 2 k.c. oraz art. 974 k.c.). Ten, kto proponuje komuś przysporzenie, może od niego oczekiwać, że się nim choć częściowo „podzieli”, przy czym adresat propozycji może – z racji na swoją autonomię woli (o czym już wyżej wspomiano) – z możliwości tej nie skorzystać.

Po trzecie, za „nierównym” traktowaniem własności spadkodawcy i pośmiertnych beneficjentów *mortis causa* przemawia fakt, że majątek nabyty przez tych drugich nie stanowi „owocu” ich życia, lecz „owoc” egzystencji spadkodawcy. Uzasadniony wydaje się wniosek, że skoro spadkodawca majątek ten „zdobył”, to może więcej wymagać od tego, któremu na wypadek swojej śmierci majątek ten przeznaczył. Podkreślić trzeba przy tym, że powyżej celowo użyto określenia „owoc życia” (może nieco nazbyt poetyckiego), aby podkreślić, że nie chodzi tu tylko o majątek wypracowany (nawet *sensu largissimo*) przez spadkodawcę, ale też np. aktywa przez niego odziedziczone (albo nabyte w drodze zapisu). Te ostatnie aktywa stanowią – przynajmniej z założenia – efekt relacji zbudowanej przez danego człowieka (ale już nie przez jego spadkobierców i zapisobierców) ze zmarłym; sympatii, a często nawet miłości, którą w nim wzbudził; zasług, które zmarły mu przypisywał itp.

⁵⁰ Jak zauważają K. Osajda i K. Górniak „nie byłoby (...) słuszne, aby spadkobierca pokrywał z majątku osobistego zapis zwykły ustanowiony przez spadkodawcę w sytuacji, kiedy nie ma wystarczającego majątku spadkowego na spłatę zapisobiercy” (K. Osajda, K. Górniak, *Komentarz do art. 1033 (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. W. Borysiak, Legalis 2023 (wyd. el.), nt 1). Szerzej na ten temat w rozdziale VIII.1.

⁵¹ P. Księżak, *Prawo spadkowe...*, s. 442-443; E. Macierzyńska-Franaszczyk, *Odpowiedzialność za długi spadkowe*, Warszawa 2014, s. 298-299; K. Osajda, K. Górniak, *Komentarz do art. 1032 (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. W. Borysiak, Legalis 2023 (wyd. el.), np. 56; E. Drozd, (w:) *System prawa cywilnego. Tom IV. Prawo spadkowe*, red. J. S. Piątkowski, Warszawa 1986, s. 384-395. Pogląd ten nie jest jednak bezdyskusyjny. Niektórzy autorzy stoją na stanowisku, że *de lege lata* brak wystarczających podstaw prawnych do przyjęcia istnienia hierarchii czy kolejności zaspokajania długów spadkowych (J. Gwiazdomorski, *Prawo spadkowe w zarysie*, Warszawa 1967, s. 215-217; E. Skowrońska-Bocian, W. Borysiak, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 721-723).

Podsumowując tę część rozważań, zaryzykować można więc postawienie tezy, że istnienie w polskim porządku prawnym instytucji zapisu zwykłego i jej kształt normatywny znajdują systemowe i aksjologiczne uzasadnienie w ściśle ze sobą związanych prawie własności (czy szerzej: prawie do mienia) i prawie do dziedziczenia (w jego aspekcie czynnym) oraz w wynikającej z nich zasadzie swobody dysponowania własnym majątkiem na wypadek śmierci. Ze względu na swoją konstytucyjną proveniencję jest to uzasadnienie podstawowe, choć nie jedyne. Poniżej zostaną przedstawione kolejne argumenty przemawiające za takim rozwiązaniem normatywnym.

2.2. Możliwość ustanowienia zapisu zwykłego jako wyraz „typowych potrzeb” człowieka

W nauce prawa często wskazuje się, że wśród ludzi silna i powszechna jest potrzeba posiadania prawnej możliwości dysponowania własnym majątkiem na wypadek śmierci. Te społeczne oczekiwania uznaje się za ważne uzasadnienie swobody rozrządzania majątkiem *mortis causa*⁵². Jak już wyżej wskazywano, potrzeba ta odnosi się nie tylko do decydowania o losach majątku jako całości (odrębnej kategorii), ale przede wszystkim dotyczy dysponowania jego poszczególnymi składnikami. Do momentu wprowadzenia do polskiego porządku prawnego zapisu windykacyjnego (2011), zapis zwykły stanowił podstawowe narzędzie realizacji tej potrzeby, a i po nowelizacji k.c. nie stracił całkowicie na znaczeniu, o czym szerzej w dalszej części pracy.

W doktrynie wyrażono też zapatrywanie, że na te „typowe pragnienia” człowieka składają się z jednej strony potrzeba dokonania „ostatecznej oceny rzeczywistości” i przełożenia tej oceny na dyspozycje majątkowe i niemajątkowe⁵³, z drugiej strony potrzeba posiadania mechanizmu wpływu na rzeczywistość i to zarówno przed śmiercią, jak i po niej⁵⁴.

Z tym pierwszym oczekiwaniem ściśle związane są cechy testamentu jako czynności prawnej, w tym w szczególności jego jednostronność i odwoływalność, a także funkcja swobody dysponowania majątkiem na wypadek śmierci jako narzędzia pozwalającego

⁵² J. Wierciński, *Uwagi o swobodzie testowania*, (w:) *Prawo handlowe XXI. Czas stabilizacji, ewolucji czy rewolucji. Księga jubileuszowa Profesora Józefa Okolskiego*, red. M. Modrzejewska, Warszawa 2010, s. 1255; A. Paluch, *Granice swobody...*, s. 51-52; S. Wójcik, *O niektórych uregulowaniach w prawie spadkowym. Uwagi de lege ferenda* (w:) *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa Profesora Maksymiliana Pazdana*, red. L. Ogiełło, W. Popiołek, M. Szpunar, Kraków 2005, s. 1489-1490.

⁵³ J. Wierciński, *Uwagi o swobodzie testowania...*, s. 1253-1255; A. Paluch, *Granice swobody...*, s. 52; W. Borysiak, *Dziedziczenie...*, s. 61-62.

⁵⁴ M. Pazdan, *O potrzebie i kierunkach zmian dziedziczenia ustawowego w polskim prawie cywilnym*, Rejent 9/2005, s. 43; A. Paluch, *Granice swobody...*, s. 52.

przystosować następstwo *mortis causa* do okoliczności konkretnego przypadku. Jak zostanie jeszcze niżej wykazane, znaczenie zapisu zwykłego w realizacji tej funkcji jest olbrzymie.

W tym miejscu warto natomiast zastanowić się nad rolą zapisu zwykłego jako mechanizmu pozwalającemu spadkodawcy wywierać wpływ na otaczającą go rzeczywistość, w tym w szczególności na zachowania i wybory innych ludzi. Ze sposobności tej może on korzystać już za swojego życia, ale może też tak ukształtować treść swego testamentu, aby stał się on narzędziem pośmiertnej presji ekonomicznej i moralnej⁵⁵. Za pomocą swych rozrządzeń testator może też wyposażyć inne osoby w narzędzia oddziaływania na beneficjentów spadku. Wreszcie, spadkodawca może tak ukształtować postanowienia swego aktu ostatniej woli, aby dostosować kształt pośmiertnego następstwa nie tylko do rzeczywistości zastanej (i współkształtowanej) przez spadkodawcę za życia, ale też do zmian w tej rzeczywistości, które mogą zaistnieć po jego śmierci.

Przed swym zgonem, człowiek ma sposobność wpływania na zachowanie innych osób za pomocą wyrażanych wprost albo dorozumianych obietnic lub gróźb dotyczących jego dyspozycji *mortis causa*⁵⁶. Czym szerszy katalog dopuszczalnych rozrządzeń testamentowych, tym większe możliwości spadkodawcy w tym zakresie. Niekiedy perspektywa uzyskania wierzytelności z tytułu zapisu zwykłego może okazać się znacznie lepszym środkiem perswazji niż wizja nabycia spadku lub udziału w nim. Przykładowo, danej osobie może zależeć na nabyciu ze spadku określonego przedmiotu, ale bez zaciągania odpowiedzialności za długi spadkowe czy konieczności uczestniczenia w dziale spadku. Potencjalny zapisobierca może być też zainteresowany uzyskaniem jakiegoś świadczenia okresowego albo prawa do żądania od innej osoby określonej usługi. Może mu wreszcie zależeć nie na nabyciu składnika majątku spadkodawcy, ale składnika majątku prawdopodobnego spadkobiercy.

Z drugiej strony, ewentualność ustanowienia zapisu zwykłego może posłużyć spadkodawcy jako efektywny instrument perswazji. Przykładowo, spadkodawca może wzbudzić, a następnie wykorzystać obawę potencjalnego dziedzica, że obciąży go określonym, dolegliwym zobowiązaniem. Testator może też szachować swoich bliskich perspektywą uczynienia ich beneficjentami majątku nie bezwarunkowo i bezterminowo, ale w drodze warunkowego lub terminowego zapisu zwykłego.

W prawie polskim, zapis zwykły stanowi też podstawowe narzędzie pośmiertnego wpływania przez spadkodawcę na zachowania innych osób. Jest tak dlatego, że w

⁵⁵ A. Paluch, *Granice swobody...*, s. 53.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 53-54; J. Wierciński, *Uwagi o swobodzie testowania...*, s. 1252-1253.

przeciwieństwie do powołania spadkobiercy i ustanowienia zapisu windykacyjnego, zapis zwykły może zostać uczyniony pod warunkiem lub z zastrzeżeniem terminu (art. 975 k.c.). Dzięki takiej możliwości, spadkodawca może też dostosowywać kształt pośmiertnego następstwa po sobie do zmian w otaczającej go rzeczywistości, które mogą zaistnieć dopiero po jego śmierci.

Zdaniem niektórych autorów *de lege lata* dopuszczalne jest również tzw. podstawienie powiernicze zapisobiercy lub dalszego zapisobiercy⁵⁷. Jednak zapatrywanie to wydaje się dyskusyjne⁵⁸.

Ustanawiając zapis zwykły, spadkodawca zapewnia też samemu zapisobiercy możliwość wpływania na zachowanie osoby obciążonej zapisem. Zapisobierca zwykły nie ma bowiem obowiązku skorzystania z przysługującej mu wierzytelności i może nawet odrzucić zapis⁵⁹. W pewnym zakresie, strony zobowiązania wynikającego z zapisu zwykłego mogą też umownie modyfikować łączący je stosunek obligacyjny⁶⁰. Zapisobierca może próbować wykorzystać te okoliczności w celu skłonienia swego dłużnika do określonego postępowania, kierując się bądź to jedynie interesem własnym bądź też wskazówkami otrzymanymi od spadkodawcy⁶¹.

Podsumowując tę część rozważań, należy stwierdzić, że istnienie zapisu zwykłego znacznie poszerza spadkodawcy możliwość wywierania wpływu na rzeczywistość, w tym w szczególności na zachowania i decyzje innych osób. Jest to ważny argument przemawiający za istnieniem tej instytucji.

2.3. Zapis zwykły jako narzędzie pozwalające dostosować następstwo spadkowe do okoliczności konkretnego przypadku

W literaturze przedmiotu podnosi się, że bardzo znaczącą funkcję swobody testowania stanowi dostosowanie następstwa spadkowego do okoliczności konkretnego przypadku⁶².

⁵⁷ J. Wierciński, *Uwagi o zakazie podstawienia powierniczego*, PS 5/2011, s. 103; P. Księżak, *Podstawienie powiernicze zapisobiercy*, (w:) *Rozprawy cywilistyczne. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Edwardowi Drozdowi*, red. M. Pecyna, J. Pisuliński, M. Podrecka, Warszawa 2013, s. 566. S. Wójcik, F. Zoll, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 378-379.

⁵⁸ Szerzej na ten temat w rozdziałach II.5. i VI.2.

⁵⁹ Szerzej na ten temat w rozdziale piątym.

⁶⁰ Szerzej na ten temat w rozdziale VI.7.

⁶¹ W pewnych okolicznościach spadkodawca może nie chcieć albo nie móc posłużyć się zapisem warunkowym czy terminowym i w celu wywarcia pośmiertnej presji na obciążonym zapisem skorzystać z pomocy zaufanej osoby ustanawianej zapisobiercą.

⁶² J. Wierciński, *Uwagi o swobodzie testowania...*, s. 1253-1255; A. Paluch, *Granice swobody...*, s. 63-64; M. Niedośpał, *Zagadnienia ogólne testamentu w polskim prawie cywilnym*, Kraków/Poznań 1993, s. 91.

Zdaniem doktryny, prawodawca przyjmuje bowiem co do zasady słuszne założenie, że „spadkodawca wie najlepiej” kto wraz z jego śmiercią powinien nabyć jego majątek⁶³.

Truizmem będzie stwierdzenie, że czym szerszy katalog rozrządzeń *mortis causa*, tym większe możliwości dostosowania następstwa spadkowego do okoliczności konkretnego przypadku. Szczególnie ważnym narzędziem jest niewątpliwie zapis windykacyjny, ale jego wprowadzenie do polskiego porządku prawnego nie przekreśliło znaczenia zapisu zwykłego w wypełnianiu omawianej tutaj roli. Związane z tą funkcją możliwości, jakie daje spadkodawcy zapis zwykły, uszeregować można w następujący sposób:

1. Zapis zwykły stanowi narzędzie pośmiertnej pośredniej sukcesji singularnej, pozwalające m.in.:
 - a) odsunąć tę sukcesję w czasie albo nadać jej czasowy charakter (zapis zwykły terminowy);
 - b) uzależnić tę sukcesję od wystąpienia lub niewystąpienia po śmierci spadkodawcy określonego zdarzenia (zapis zwykły warunkowy);
 - c) doprowadzić do quasi-działu spadku (samodzielnie lub w połączeniu z innymi rozrządzeniami testamentowymi);
 - d) chronić zorganizowaną gospodarczo część majątku spadkowego (np. przedsiębiorstwo, gospodarstwo rolne);
 - e) uchronić beneficjenta zapisu od odpowiedzialności za długi spadkowe;
2. Zapis zwykły stanowi narzędzie zastrzegania świadczeń nie tylko ze spadku, ale też kosztem spadku, pozwalające m.in.:
 - a) zapewnić zapisobiercy wieloletnią alimentację za pomocą różnorodnych świadczeń, w tym również w drodze świadczenia przez obciążonego określonych usług;
 - b) zapewnić zapisobiercy nabycie określonego prawa nienależącego do majątku spadkodawcy, nie obciążając go przy tym kosztami i trudami związanymi z jego uzyskaniem;
 - c) zapewnić zapisobiercy określone świadczenie majątkowe przy jednoczesnej ochronie jedności, trwałości i ciągłości zorganizowanej gospodarczo części majątku spadkowego (np. przedsiębiorstwa, gospodarstwa rolnego);
 - d) zapewnić ciągłość finansowego wsparcia udzielanego przez spadkodawcę za jego życia określonej organizacji dobroczynnej;

⁶³ J. Wierciński, *Uwagi o swobodzie testowania...*, s. 1254; S. Wójcik, F. Zoll, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 336; A. Paluch, *Granice swobody...*, s. 64.

3. Zapis zwykły stanowi narzędzie pozwalające wzmocnić skuteczność innych rozrządzeń spadkodawcy.

Niektóre zagadnienia związane ze znaczeniem zapisu zwykłego jako narzędzia pozwalającego dostosować następstwo spadkowe do okoliczności konkretnego przypadku zostaną bardziej szczegółowo umówione poniżej.

2.3.1. Zapis zwykły jako mechanizm chroniący zorganizowane gospodarczo części majątku spadkowego

W nauce prawa wskazuje się, że swoboda rozrządzania majątkiem na wypadek śmierci pozwala chronić zorganizowane gospodarczo części majątku spadkowego, w tym w szczególności przedsiębiorstwa i gospodarstwa rolne⁶⁴. Dziedziczenie ustawowe tych składników nierzadko wiązałyby się bowiem z ich nabyciem przez kilka, a czasem nawet kilkanaście osób, co mogłoby stanowić zagrożenie dla ich dalszego sprawnego funkcjonowania i prowadzić do ich społecznie szkodliwego, nieekonomicznego rozdrobnienia. Co więcej, z reguły spadkodawca jest w stanie najlepiej ocenić, kto z jego otoczenia jest predystynowany do kontynuowania działalności przedsiębiorstwa lub gospodarstwa rolnego i może nawet jeszcze za swego życie świadomie przygotowywać tę osobę do jej przyszłej roli⁶⁵.

„Pole manewru” spadkodawcy pragnącego chronić zorganizowany składnik swego majątku byłoby jednak mocno ograniczone, gdyby mógł on jedynie ustanowić spadkobiercę – następcę prawnego pod tytułem ogólnym. Nierzadko stawałby on wówczas przed trudnym dylematem. Powołanie jednego dziedzica co prawda zapewniałoby jedność i dalsze sprawne funkcjonowanie przedsiębiorstwa lub gospodarstwa rolnego, ale wiązałyby się z całkowitym wykluczeniem od spadkobrania pozostałych bliskich. Co więcej, nawet gdyby spadkodawca zdecydował się na tak radykalny krok, to nierzadko dalsze funkcjonowanie przedsiębiorstwa byłoby i tak poważnie zagrożone ze względu na roszczenia z tytułu zachowku, przysługujące pominiętym najbliższym członkom rodziny zmarłego. Nie zawsze dziedzic będzie w stanie zaspokoić te roszczenia, nie naruszając przy tym substancji nabytego w spadku przedsiębiorstwa czy gospodarstwa rolnego.

⁶⁴ A. Paluch, *Granice...*, s. 69-70; M. Niedośpiał, *Zagadnienia ogólne...*, s. 91.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 70.

Dlatego też z perspektywy analizowanej tutaj funkcji swobody testowania tak ważne jest istnienie instrumentów sukcesji singularnej *mortis causa* – zapisu windykacyjnego, zapisu zwykłego i polecenia. Zachowanie jedności przedsiębiorstw i gospodarstw rolnych stanowiło zresztą jeden z najważniejszych motywów wprowadzenia do polskiego porządku tej pierwszej instytucji⁶⁶.

Zaryzykować można zajęcie stanowiska, że w obliczu istnienia zapisu windykacyjnego (narzędzia bezpośredniego następstwa *mortis causa* pod tytułem szczególnym) zmalała rola zapisu zwykłego (narzędzia pośredniego następstwa *mortis causa* pod tytułem szczególnym) jako mechanizmu sukcesji przedsiębiorstw i gospodarstw rolnych. Z wielu względów nie należy jednak bagatelizować jego znaczenia w tym zakresie.

Po pierwsze, niekiedy spadkodawcy może zależeć na tym, aby określona osoba nabyła po nim przedsiębiorstwo czy gospodarstwo rolne później niż w chwili jego śmierci. W ocenie spadkodawcy ktoś może przecież nie być jeszcze gotowy do podjęcia określonej działalności, np. z racji na wiek lub brak określonego wykształcenia. W tym celu testator może posłużyć się zapisem zwykłym terminowym lub warunkowym. Za pomocą odpowiedniego warunku, testator może też skłaniać zapisobiercę do odebrania stosownej edukacji czy zdobycia określonych doświadczeń⁶⁷. Spadkodawca może również polecić obciążonemu zapisem spadkobiercy stopniowe wdrażanie zapisobiercy zwykłego w działalność przedsiębiorstwa lub gospodarstwa rolnego, a nawet zachęcić go do wypełnienia tego obowiązku stosownym warunkowym dalszym zapisem⁶⁸.

W tym kontekście warunek może zostać zresztą wykorzystany na wiele różnych sposobów, których wyczerpujące wymienienie zdecydowanie przekracza ramy niniejszej pracy. Jedynie przykładowo wskazać trzeba, że spadkodawca może np. opatrzyć zapis przedsiębiorstwa lub gospodarstwa rolnego warunkiem zawieszającym w postaci nabycia przez zapisobiercę określonych maszyn czy innych składników pożytecznych albo wręcz niezbędnych dla dalszego funkcjonowania przedsiębiorstwa lub gospodarstwa rolnego. Z drugiej strony, zapis zwykły może zostać ustanowiony pod warunkiem rozwiązującym

⁶⁶ Zob. m.in.: P. Księżak, *Podstawowe problemy...*, s. 1046-1047; P. Księżak, *Przedsiębiorstwo wobec śmierci przedsiębiorcy*, (w:) *Prawo handlowe po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej*, red. W. J. Katner, U. Promińska, Warszawa 2010, s. 158-161 (w:) .P. Blajer, *Nabycie przedsiębiorstwa będącego przedmiotem zapisu windykacyjnego. Aspekty materialno- i proceduralnoprawne*, Warszawa 2016, s. 226-236; M. Pazdan, (w:) *Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 450-1088. Przepisy wprowadzające*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2021, s. 1217; K. Osajda, *Komentarz do art. 981¹*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. W. Borysiak, Legalis 2023 (wyd. el.), np. 42.

⁶⁷ K. Górniak, *Sukcesja przedsiębiorstwa na wypadek śmierci przedsiębiorcy*, Warszawa 2023, s. 248.

⁶⁸ Przykładowo, spadkodawca może ustanowić na rzecz dziedzica dalszy zapis określonego świadczenia pieniężnego pod warunkiem zawieszającym podjęcia oznaczonych działań wdrażających zapisobiercę zwykłego w działalność przedsiębiorstwa lub gospodarstwa rolnego.

wymuszającym na zapisobiercy dokonanie określonej inwestycji albo zaniechanie pewnych działań.

Ponadto, uczynienie przedsiębiorstwa czy gospodarstwa rolnego przedmiotem świadczenia wynikającego z zapisu zwykłego może być motywowane chęcią ochrony zapisobiercy przed odpowiedzialnością za długi spadkodawcy niezwiązane z prowadzeniem przedsiębiorstwa. Co więcej, choć do nabycia przedsiębiorstwa czy gospodarstwa rolnego w drodze wykonania zapisu zwykłego znajduje zastosowanie art. 55⁴ k.c., to jednak spadkodawca może tak skonstruować ustanawiany przez siebie zapis zwykły, aby obciążony zapisem musiał zobowiązać się względem swego wierzyciela do zwolnienia go z obowiązku świadczenia. Ponadto, spadkodawca może zobowiązać obciążonego zapisem np. do wniesienia przedsiębiorstwa do spółki kapitałowej albo przekształcenia prowadzonej przez niego jednoosobowej działalności gospodarczej w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, a następnie zbycia całości lub części udziałów w niej na rzecz zapisobiercy.

Na atrakcyjność zapisu zwykłego jako narzędzia sukcesji gospodarstwa rolnego negatywnie rzutuje jednak regulacja ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego⁶⁹.

W doktrynie dostrzega się również, że przedmiotem zapisu zwykłego może być także przedsiębiorstwo nienależące do spadkodawcy oraz przedsiębiorstwo, które wchodziło w skład majątku wspólnego testatora i jego małżonka (art. 976 k.c.)⁷⁰. Spostrzeżenie to można odpowiednio odnosić również do gospodarstwa rolnego.

Zapis zwykły stanowi również atrakcyjne narzędzie pozwalające spadkodawcy zapewnić swoim bliskim udział w zysku, jaki przynosi przedsiębiorstwo lub gospodarstwo rolne przekazane innej osobie w drodze spadkobrania lub zapisu windykacyjnego. Przykładowo, w drodze zapisu zwykłego można nałożyć na spadkobiercę czy zapisobiercę windykacyjnego zobowiązanie do przekazywania konkretnego odsetka miesięcznych czy rocznych zysków na rzecz określonych osób.

Należy ponadto zauważyć, że zapis zwykły przedsiębiorstwa czy gospodarstwa rolnego może zostać dokonany w testamencie sporządzonym w każdej formie, podczas gdy zapis windykacyjny może zostać ustanowiony tylko w testamencie notarialnym (art. 981¹ § 1 k.c.)⁷¹.

Zapis zwykły może wreszcie zostać wykorzystany jako narzędzie chroniące nabywcę przedsiębiorstwa lub gospodarstwa rolnego przed roszczeniami z tytułu zachowku. Za

⁶⁹ Szerzej na ten temat na s. 60-61.

⁷⁰ K. Górniak, *Sukcesja przedsiębiorstwa na wypadek śmierci przedsiębiorcy*, Warszawa 2023, s. 247.

⁷¹ Zwraca na to uwagę: K. Górniak, *Sukcesja przedsiębiorstwa na wypadek śmierci przedsiębiorcy*, Warszawa 2023, s. 238.

pomocą zapisu zwykłego testator może też przeciwdziałać kwestionowaniu testamentu, w którym np. ustanowiony został zapis windykacyjny przedsiębiorstwa, zabezpieczając w ten sposób szybkość jego sukcesji. Kwestia ta została szerszej wyjaśniona poniżej.

Przykłady dowodzące znaczenia zapisu zwykłego jako narzędzia sukcesji przedsiębiorstw i gospodarstw rolnych można oczywiście mnożyć. Te zaprezentowane wyżej dowodzą jednak tego, że wprowadzenie do polskiego porządku prawnego instytucji zapisu windykacyjnego nie przekreśliło całkowicie roli zapisu zwykłego w tym zakresie.

2.3.2. Zapis zwykły jako narzędzie pozwalające wzmocnić skuteczność innych rozrządzeń spadkodawcy

Zapis zwykły może zostać wykorzystany jako narzędzie wzmocnienia skuteczności innych rozrządzeń zmarłego. Za jego pomocą, testator może zniechęcać uprawnionych do występowania z roszczeniami z tytułu zachowku oraz przeciwdziałać kwestionowaniu swego testamentu. W doktrynie, za dopuszczalne uznaje się również ustanowienie zapisu zwykłego pod warunkiem rozwiązującym w postaci niewykonania polecenia⁷².

W świetle art. 991 § 2 k.c., zapis zwykły stanowi jeden ze sposobów pokrycia przez spadkodawcę zachowku. Jeśli zapis zwykły na rzecz uprawnionego do zachowku został ustanowiony pod warunkiem lub z zastrzeżeniem terminu, to zgodnie z art. 998 § 2 w zw. z § 1 k.c. w części pokrywającej zachowek będzie on bezwarunkowy i bezterminowy, zachowując charakter warunkowy lub terminowy w części przenoszącej zachowek⁷³. Skutek ten wystąpi również w przypadku zapisu świadczeń okresowych – zapisobierca zwykły będzie uprawniony do żądania jednorazowego świadczenia o wartości odpowiadającej wysokości jego zachowku⁷⁴.

Spadkodawca, chcąc chronić spadkobiercę albo zapisobiercę windykacyjnego obowiązane do zapłaty zachowku przed koniecznością spełnienia jednorazowego

⁷² E. Skowrońska-Bocian, J. Wierciński, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki*, red. J. Gudowski, Warszawa 2017, s. 248; K. Osajda, *Komentarz do art. 983*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. tomu W. Borysiak, red. serii K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.), nt. 2-3; E. Niezbecka, *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom IV. Spadki*, Warszawa 2015, s. 235; M. Zelek, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022, s. 1566; J. Kuźmicka-Sulikowska, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2021, s. 2079; M. Pazdan, (w:) *Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 450-1088. Przepisy wprowadzające*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2021, s. 1232-1233; M. Rzewuski, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2023, s. 1907; A. Dyszlewska-Tarnawska, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki (art. 922-1087)*, red. M. Habdás, M. Frás, Warszawa 2019, s. 453; J. Ciszewski, J. Knabe, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. J. Ciszewski, P. Nazaruk, Warszawa 2019, s. 1738.

⁷³ Szerzej na ten temat w rozdziale IX.1.2.

⁷⁴ Szerzej na ten temat w rozdziale IX.1.2.

świadczenia, może np. ustanowić na rzecz uprawnionego do zachowku zapis zwykły świadczeń okresowych potencjalnie przekraczający zachówek uprawnionego i opatrzyc go warunkiem zawieszającym, że zapisobierca zwolni z długu z tytułu zachowku osobę obowiązującą do jego zapłaty. Oczywiście warunek ten nie pozbawi uprawnionego do zachowku zapisobiercy możliwości żądania jednorazowego świadczenia w wysokości zachowku – w tym zakresie zapis zwykły i tak będzie bowiem bezwarunkowy (art. 998 § 2 w zw. z § 1 k.c.). Perspektywa większych korzyści może jednak skłonić zapisobiercę do nieskorzystania z tego uprawnienia, co z kolei spowoduje, że obciążony zapisem nie będzie zmuszony np. do sprzedaży nabytej w spadku nieruchomości albo do naruszania substancji nabytego w drodze zapisu windykacyjnego zorganizowanego gospodarczo składnika majątku zmarłego (w szczególności przedsiębiorstwa lub gospodarstwa rolnego). Spełnianie świadczeń okresowych nierzadko będzie łatwiejsze niż spełnienie świadczenia jednorazowego.

Spadkodawca może również ustanowić zapis zwykły opatrzony tzw. klauzulą *in terrorem* – warunkiem rozwiązującym w postaci zakwestionowania przez zapisobiercę zwykłego ważności testamentu w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku lub zapisu windykacyjnego⁷⁵.

Przykładowo, bezdzietny kawaler planuje powołać do spadku swojego przyjaciela. Jego potencjalnymi dziedzicami ustawowymi są bracia, po których spodziewa się on kwestionowania ważności testamentu. Chcąc zabezpieczyć sukcesję przyjaciela, spadkodawca ustanawia na rzecz rodzeństwa zapisy zwykłe o opisanej wyżej treści. Bracia zmarłego nie tracą oczywiście kompetencji do kwestionowania ważności jego aktu ostatniej woli, ale związane z tym ryzyko ekonomiczne może skutecznie zniechęcić ich od skorzystania z tego uprawnienia.

Zapis zwykły z klauzulą *in terrorem* może być też wykorzystany jako narzędzie przeciwdziałania roszczeniom z tytułu zachowku. Spadkodawca może bowiem wydziedziczyć uprawnionego, a zarazem ustanowić na jego rzecz zapis zwykły⁷⁶ o wartości niższej niż

⁷⁵ P. Księżak, *Prawo spadkowe*, Warszawa 2017, s. 156.

⁷⁶ Pogląd o dopuszczalności ustanawiania zapisów zwykłych na rzecz wydziedziczonego prezentują m.in.: P. Księżak, *Zachówek...*, s. 209; R. M. Paliwoda, *Dopuszczalność dokonywania wydziedziczenia częściowego w polskim prawie spadkowym*, MoP 7/2013, s. 363; B. Kordasiewicz, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 1055; J. Kuźmicka-Sulikowska, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2021, s. 2139. Takie rozrządzenie za „teoretycznie możliwe” uznaje również M. Załucki. Autor ten zauważa jednak przy tym, że w pewnych przypadkach taka dyspozycja mogłaby być kwalifikowana jako przebaczenie, co „prowadziłoby do zniweczenia wydziedziczenia w ogóle” (M. Załucki, *Wydziedziczenie w prawie polskim na tle porównawczym*, Warszawa 2010, s. 382). Inni autorzy uznają natomiast wydziedziczenie połączone z ustanowieniem zapisu zwykłego za wydziedziczenie częściowe (P. Księżak, *Zachówek...*, s. 209; R. M. Paliwoda, *Skutki prawne wydziedziczenia w*

zachówek pod warunkiem rozwiązującym w postaci kwestionowania skuteczności wydziedziczenia. Uzasadniony wydaje się wniosek, że do takiego zapisu zwykłego nie znajdzie zastosowania art. 998 § 2 w zw. z § 1 k.c. W przepisie tym mowa jest bowiem o uprawnionym do zachowku, a wydziedziczenie skutkuje utratą tego statusu.

Dopuszczalny wydaje się również m.in. zapis zwykły określonej kwoty pieniężnej pod warunkiem zawieszającym w postaci zawinonego niewykonania w terminie zobowiązania z innego zapisu zwykłego albo pod warunkiem zawieszającym niewydania dobrowolnie zapisobiercy windykacyjnemu rzeczy stanowiącej przedmiot dokonanego na jego rzecz rozrządzenia. Mobilizacyjny potencjał takich zapisów zwykłych jest dość oczywisty i nie wymaga szerszego komentarza.

2.3.3. Zapis zwykły jako element testamentu quasi-działowego

Prawu polskiemu nie jest znana instytucja testamentu działowego w ścisłym rozumieniu tego terminu – aktu ostatniej woli, który zawiera wiążące dla sądu i spadkobierców dyspozycje w przedmiocie działu spadku albo wprost prowadzi do nabycia przez współdziedziców z chwilą otwarcia spadku nie tylko udziałów w nim, ale i poszczególnych, wskazanych przez testatora aktywów. Dzięki odpowiedniemu ustanowieniu zapisów windykacyjnych, zapisów zwykłych i poleceń spadkodawca ma jednak możliwość doprowadzenia do faktycznego podziału swego majątku w chwili otwarcia spadku. W literaturze przedmiotu podkreśla się dopuszczalność sporządzania takich testamentów⁷⁷ i niekiedy określa się je mianem testamentów działowych *sensu largo*⁷⁸. Co więcej, testator ma też możliwość powołania dziedziców w określonych udziałach w spadku i ustanowienia na ich rzecz zapisów zwykłych naddziałowych.

Należy przy tym podkreślić, że tego typu testamenty nie stanowią obejścia prawa. Trzeba bowiem odróżnić sytuację, w której przepisy wprost zakazują dokonywania określonej czynności prawnej od przypadku, w którym przepisy prawa nie przewidują możliwości dokonania określonej czynności prawnej. Sam fakt, że polskiemu prawu spadkowemu nie jest znana instytucja testamentu działowego nie zamyka więc drogi do osiągnięcia analogicznych

polskim prawie spadkowym, Przegląd Sądowy 10/2013, s. 49; G. Wolak, *O skutkach wydziedziczenia zstępnego spadkodawcy*, NPN 4/2015, s. 60).

⁷⁷ P. Księżak, *Prawo spadkowe...*, s. 451.

⁷⁸ J. Biernat, *Z problematyki tzw. testamentu działowego w polskim prawie spadkowym*, Przegląd Sądowy 4/2005, s. 38. Należy przy tym podkreślić, że stanowisko to zostało sformułowane jeszcze przed wprowadzeniem do polskiego porządku prawnego instytucji zapisu windykacyjnego.

skutków prawnych za pomocą innych, przewidywanych przez polskie prawo spadkowe mechanizmów normatywnych.

Zalety testamentów quasi-działowych są oczywiste. Dzięki nim testator może zrealizować swoją naturalną potrzebę – rozdysponować poszczególnymi składnikami swojego majątku, a nie jedynie całym majątkiem. Może przy tym lepiej dostosować reguły sukcesji po sobie do potrzeb członków swojej rodziny i innych bliskich, prewencyjnie zapobiegając przy tym czasochłonnym, kosztownym i rujnującym relacje rodzinne sporom, które mogłyby wyniknąć w trakcie wspólnego zarządu spadkiem oraz w toku działu spadku⁷⁹.

Z tej perspektywy niezmiernie korzystny jest stan normatywny, w którym obok siebie istnieją zapis windykacyjny i zapis zwykły. W braku tego drugiego rozrządzenia wielu testatorów miałyby bardzo ograniczone możliwości przeprowadzenia quasi-działu spadku. Najlepiej zobrazować to na przykładzie spadkodawcy, który jest ojcem trzech córek i właścicielem dwóch nieruchomości – nieruchomości gruntowej zabudowanej domem jednorodzinny o wartości 1.000.000 zł oraz nieruchomości lokalowej o wartości 300.000 złotych. Dzięki normatywnej koegzystencji zapisów windykacyjnego i zwykłego spadkodawca może sporządzić testament, w którym jednocześnie ustanowi: zapis windykacyjny gruntu na rzecz córki A, zapis windykacyjny lokalu na rzecz córki B, zapis zwykły kwoty 100.000 zł od córki A na rzecz córki B, zapis zwykły kwoty 400.000 zł od córki A na rzecz córki C oraz obciążające córkę A polecenie wykorzystania kwoty 100.000 zł na realizację określonego celu charytatywnego. Truizmem będzie spostrzeżenie, że sformułowanie takiego testamentu byłoby niemożliwe w przypadku, gdyby prawu polskiemu nie był znany zapis zwykły. Należy ponadto zauważyć, że w przedstawionym wyżej przypadku testator może nadać zapisom zwykłym formę świadczeń ratalnych lub okresowych, co niekiedy może być rozwiązaniem bardzo korzystnym⁸⁰. Co więcej, ustanawiając zapis zwykły, testator może sam oznaczyć dokładną wysokość kwoty pieniężnej stanowiącej przedmiot świadczenia, ale też może posłużyć się sformułowaniem takim jak np. „połowa wartości nieruchomości”⁸¹.

Na marginesie należy jednak zauważyć, że przy formułowaniu tego typu testamentów trzeba koniecznie pamiętać o tym, że zapisobierca zwykły nie ponosi odpowiedzialności za

⁷⁹ J. Biernat, *Z problematyki...*, s. 34; Na takie zalety testamentów działowych zwrócono także uwagę w doktrynie francuskiej (M. Planiol, *Podręcznik prawa cywilnego (o darowiznach i testamentach)*, tłum. A. Słomiński, Warszawa 1922, s. 321-322).

⁸⁰ Jeśli jednak osoba, na rzecz której ustanowiono zapis świadczeń okresowych, jest równocześnie uprawniona do zachowku, zastosowanie znajdzie art. 998 § 2 w zw. z § 1 k.c. (szerzej na ten temat w rozdziale IX.1.2).

⁸¹ Szerzej na ten temat w rozdziale drugim.

długi spadkowe. Jeśli więc spadkodawca chce, aby wszyscy beneficjenci testamentu quasi-działowego ponosili odpowiedzialność za wchodzące w skład spadku pasywa, to powinien rozważyć jednoczesne ustanowienie ich spadkobiercami i uczynienie na ich rzecz zapisów zwykłych naddziałowych.

2.3.4. Funkcja alimentacyjna zapisu zwykłego

W doktrynie podnosi się, że jedną z ważnych funkcji prawa spadkowego stanowi zapewnienie środków utrzymania osobom bliskim zmarłego⁸². Nierzadko spadkodawca może osiągnąć ten cel, porzeczając na akceptacji ustawowego porządku dziedziczenia, czy też w drodze powołania spadkobierców albo ustanowienia zapisów windykacyjnych, w tym w szczególności użytkownika lub służebności mieszkania. Jednak skorzystanie ze wskazanych instrumentów nie zawsze będzie prowadziło do optymalnych rezultatów. Wymagający alimentacji bliski testatora może przecież potrzebować pomocy zupełnie innego typu. Nierzadko może on być już w podeszłym wieku lub zmagać się z poważnymi schorzeniami. Z tych albo z innych przyczyn może nie być zdolny do sprawowania efektywnego zarządu nad składnikami spadku czy korzystania z zapisanych windykacyjnie praw.

W takich przypadkach pożytecznym narzędziem może okazać się zapis zwykły. Przedmiotem stosunku obligacyjnego z tego tytułu może być np. okresowe świadczenie pieniężne (renta), czy świadczenie usług opiekuńczych. Z zapisu zwykłego może wynikać również zobowiązanie obciążonego do zawarcia z zapisobiercą umowy użyczenia.

Możliwość ustanowienia zapisu zwykłego pod warunkiem lub z zastrzeżeniem terminu powoduje, że testator dysponuje dużą swobodą we wskazaniu okoliczności, w których zaktualizuje się obowiązek alimentacji zapisobiercy. Przykładowo, spadkodawca może opatrzyć zapis zwykły warunkiem zawieszającym w postaci osiągnięcia przez zapisobiercę określonego wieku, popadnięcia w chorobę albo niedostatek. Oczywiście w grę wchodzi również warunek rozwiązujący w postaci osiągnięcia przez beneficjenta rozrządzenia określonego wieku, ustania jego choroby albo ubóstwa.

⁸² J. S. Piąkowski, A. Kawalko, H. Witczak, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 14.

3. Zapis zwykły a inne rozrządzenia testamentowe

3.1. Zapis zwykły a powołanie spadkobiercy

Zapis zwykły i powołanie spadkobiercy to dwa całkowicie odrębne rozrządzenia testamentowe, pomiędzy którymi zachodzi znacznie więcej różnic niż podobieństw. Pomimo tego, że analizy takie były już wielokrotnie przeprowadzane, uzasadnione wydaje się przedstawienie krótkiego porównania obu instytucji.

W pierwszej kolejności zauważyć trzeba, że zarówno powołanie spadkobiercy, jak i ustanowienie zapisobiercy zwykłego może nastąpić w testamencie sporządzonym w każdej formie.

Skuteczne powołanie spadkobiercy prowadzi do dziedziczenia – z chwilą śmierci spadkodawcy ustanowiony przez niego dziedzic nabywa spadek. Tym samym, w momencie tym dochodzi do bezpośredniej sukcesji uniwersalnej. Tymczasem skutecznie ustanowiony zapis zwykły prowadzi do powstania w chwili śmierci spadkodawcy zobowiązania obciążającego spadkobiercę, zapisobiercę windykacyjnego lub zapisobiercę zwykłego (tzw. dalszy zapis). Jeżeli przedmiotem świadczenia wynikającego z zapisu zwykłego będzie prawo należące do majątku spadkodawcy, to wówczas wykonanie tego rozrządzenia będzie prowadziło do pośredniej sukcesji singularnej po spadkodawcy. Tak jednak być nie musi – przedmiotem zobowiązania wynikającego z zapisu zwykłego może być bowiem każde świadczenie majątkowe. Zapisać można m.in. rzecz nienależącą do spadku, rzecz oznaczoną co do gatunku, świadczenie okresowe (np. quasi-rentę), oddanie rzeczy w użyczenie, świadczenie usług.

Niektórzy autorzy podnoszą również, że przedmiotem świadczenia wynikającego z zapisu zwykłego może być zbycie spadku lub udziału w nim. Zapatrywanie to wydaje się jednak dyskusyjne, a argumenty przemawiające za jego odrzuceniem zostaną wskazane w dalszej części pracy⁸³.

Podkreślić należy, że zapis zwykły może zostać ustanowiony również na rzecz spadkobiercy. Takim zapisem zwykłym może zostać obciążony zapisobierca windykacyjny, zapisobierca zwykły (dalszy zapis) albo wszyscy lub niektórzy ze współdziedziców. Ten ostatni typ zapisu zwykłego określany jest w języku prawniczym mianem zapisu naddziałowego (prelegatu).

⁸³ Szerzej na ten temat w rozdziale VI.2.

Spadkobierca nabywa w spadku również długi spadkowe, ponosząc w konsekwencji za nie odpowiedzialność. Tymczasem zapisobierca zwykły nie tylko nie ponosi odpowiedzialności za długi spadkowe, ale sam jest wierzycielem spadkowym.

Do długów spadkowych obciążających spadkobiercę należą również długi z tytułu zachowku po spadkodawcy. Choć zapisobierca zwykły nie jest dłużnikiem z tego tytułu, to prawodawca przerzuca na niego ciężar ekonomiczny zachowku (art. 998 § 1 i 1003-1006 k.c.)

Pozycje prawne spadkobiercy i zapisobiercy zwykłego są więc kategoryalnie odmienne. Jednak z racji na to, że zarówno powołanie dziedzica, jak i ustanowienie zapisobiercy zwykłego to rozrządzenia testamentowe, prawodawca przewidział odpowiednie stosowanie do zapisu zwykłego przepisów o powołaniu spadkobiercy, zdolności do dziedziczenia i o niegodności do dziedziczenia (art. 972 k.c.). *De lege lata* do zapisu zwykłego nie stosuje się natomiast przepisów o oświadczeniach spadkowych. W konsekwencji, między normami dotyczącymi przyjęcia i odrzucenia spadku, a regułami przyjęcia i odrzucenia zapisu zwykłego zachodzi więcej różnic niż podobieństw, co w tym miejscu zostanie jedynie zasygnalizowane⁸⁴.

Testator może powołać do spadku po sobie jedną albo kilka osób (art. 959 k.c.). Jeżeli spadkodawca skorzystał z tej drugiej możliwości, nie oznaczając jednak wielkości udziałów spadkowych swych dziedziców, to wówczas – zgodnie z art. 960 k.c. – dziedziczą oni w częściach równych. W braku odmiennej woli zmarłego, gdyby jeden z powołanych przez niego kilku spadkobierców testamentowych nie chciał lub nie mógł dziedziczyć, to wówczas nastąpi tzw. przyrost – jego udział spadkowy przypadnie pozostałym spadkobiercom (art. 965 k.c.). Testator może też dokonać tzw. podstawienia zwykłego – powołać osobę, która dojdzie do dziedziczenia wtedy, gdyby inna osoba powołana jako spadkobierca ustawowy lub testamentowy nie chciała lub nie mogła dziedziczyć (art. 963 k.c.).

Odpowiednie stosowanie tych przepisów do zapisu zwykłego (art. 972 k.c.) prowadzi do tego, że również zapis można ustanowić na rzecz jednej lub kilku osób, a w razie nieoznaczenia przez testatora udziałów w zapisie będą one równe. Zastosowanie znajdzie również instytucja przyrostu⁸⁵, a dopuszczalne jest też podstawienie zwykłe zapisobiercy⁸⁶.

⁸⁴ Szerzej na ten temat w rozdziale piątym.

⁸⁵ K. Osajda, *Komentarz do art. 972...*, nt. 9; M. Zelek, *Komentarz do art. 972...*, nb. 2; M. Rzewuski, *Komentarz do art. 972...*, nb. 1; M. Pazdan, *Komentarz do art. 972...*, nb. 1.

⁸⁶ M. Rzewuski, *Komentarz do art. 972...*, nb. 1; M. Zelek, *Komentarz do art. 972...*, nb. 2; M. Pazdan, *Komentarz do art. 972...*, nb. 1. Tezę taką, choć nie bez poważnych wątpliwości, przyjmuje również K. Osajda (K. Osajda, *Komentarz do art. 973...*, nt. 2-5). Wątpliwości tego autora mają swoje źródło w treści art. 973 k.c., zgodnie z którym jeżeli osoba, na której rzecz został uczyniony zapis, nie chce lub nie może być zapisobiercą, obciążony zapisem zostaje zwolniony od obowiązku jego wykonania, ale powinien jednak w braku odmiennej woli spadkodawcy wykonać dalsze zapisy. Cytowany badacz zauważa, że w przeciwieństwie do innych

Spadkobierca musi zostać oznaczony w testamencie, a jego wybór w żadnym razie nie może zostać pozostawiony innej osobie. Podobnie jest z zapisobiercą. Jednak z racji na to, że po stronie wierzycieli z zapisu zwykłego może występować solidarność czynna, a zapis zwykły może zostać ustanowiony pod warunkiem *si voluero*, dopuszczalny wydaje się tzw. zapis wariantowy co do osoby zapisobiercy. W ramach tego konstruktu, który zostanie szerzej omówiony w dalszej części pracy⁸⁷, testator może ustanowić kilku alternatywnych zapisobierców, pozostawiając obciążonemu zapisem wybór „ostatecznego” wierzyciela.

De lege lata ograniczone są możliwości powołania spadkobiercy pod warunkiem lub z zastrzeżeniem terminu (art. 962 k.c.). Warunkowe lub terminowe ustanowienie dziedzica będzie skuteczne tylko wówczas, gdy warunek lub termin zaszyły już przed otwarciem spadku. Tymczasem zapis zwykły można ustanowić z zastrzeżeniem warunku lub terminu (art. 975 k.c.). Wbrew twierdzeniom części doktryny, niedopuszczalne będzie natomiast tzw. podstawienie powiernicze zapisobiercy, podobnie jak niedopuszczalne jest podstawienie powiernicze spadkobiercy (art. 964 k.c.)⁸⁸.

Krąg podmiotów mających zdolność dziedziczenia i krąg podmiotów mających zdolność zapisobrania są w zasadzie identyczne. Uzasadnione wydaje się jednak postawienie tezy, że o ile *de lege lata* nie jest dopuszczalne powołanie do spadku ludzkiego embrionu, który został poczęty metodą *in vitro* i który za życia spadkodawcy nie został implantowany do ciała kobiety, o tyle na rzecz takiego dziecka można ustanowić zapis zwykły⁸⁹.

Również odpowiednie stosowanie do zapisu zwykłego przepisów o niegodności dziedziczenia oznacza stosowanie tej regulacji niemalże wprost⁹⁰.

Warto nadto zauważyć, że zarówno powołanie spadkobiercy, jak i ustanowienie zapisu zwykłego stanowią narzędzia, poprzez które spadkodawca może pokryć zachówek należny uprawnionym bliskim (art. 991 § 2 k.c.).

Przepisy prawa spadkowego przewidują możliwość udokumentowania praw do spadku (art. 1025 § 1 k.c.). Podobnej możliwości nie ma natomiast zapisobierca zwykły. Nie

przepisów wyrażających normy dyspozytywne (np. art. 970, 971 k.c.) art. 973 k.c. nie wskazuje wyraźnie, że jego działanie wyłącza odmienna wola spadkodawcy. Ten ostatni przepis wprost przewiduje dopuszczalność wyrażenia przez testatora odmiennej woli, tyle że ogranicza tę jego kompetencję do uregulowania losów dalszego zapisu na wypadek, gdy zapisobierca nie mógł lub nie chciał być zapisobiercą. Zdaniem K. Osajdy można zatem stwierdzić, że art. 973 KC to *lex specialis*, który ogranicza odesłanie z art. 972 KC w ten sposób, że nie jest możliwe posłużenie się instytucją podstawienia przy ustanawianiu zapisu. Wydaje się jednak, że wątpliwościom tym należy przeciwstawić treść art. 975 k.c. – podstawienie zwykłe zapisobiercy, to bowiem w istocie ustanowienie zapisu zwykłego pod warunkiem, że inny zapisobierca nie będzie chciał albo mógł być zapisobiercą (A. Sylwestrzak, *Dalszy zapis*, Studia Iuridica Toruniensia VII/2010, s. 50).

⁸⁷ Szerzej na ten temat w rozdziale II.2.2.

⁸⁸ Szerzej na ten temat w rozdziale II.5.

⁸⁹ Szerzej na ten temat w rozdziale IV.4.

⁹⁰ Szerzej na ten temat w rozdziale IV.5.1.

można bowiem dochodzić wykonania zapisu w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku⁹¹. Jeśli jednak obciążony zapisem nie wykona obciążającego go zobowiązania, zapisobierca zwykły będzie mógł sądownie dochodzić jego wykonania.

Co do zasady nie jest dopuszczalne również ustalenie istnienia lub nieistnienia wiarygodności wynikającej z zapisu zwykłego w ramach powództwa o ustalenie (art. 189 k.p.c.). Na poparcie tego poglądu słusznie przywołuje się dorobek doktryny i orzecznictwa narosły wokół art. 189 k.p.c.⁹² W jego świetle uprawniony, który może dochodzić swego prawa w drodze powództwa o zasądzenie (w tym przypadku w drodze powództwa o wykonanie zobowiązania), nie uzyska ochrony prawnej w drodze powództwa o ustalenie. Nie ma on bowiem wówczas interesu prawnego w wystąpieniu z takim powództwem⁹³.

Ponadto, zgodnie z art. 190 k.p.c. można dochodzić przyszłych powtarzających się świadczeń, jeżeli nie sprzeciwia się temu treść łączącego strony stosunku prawnego. Powszechnie podnosi się, że właśnie na podstawie tego przepisu zapisobierca może dochodzić od osoby obciążonej zapisem przyszłych, powtarzających się świadczeń pieniężnych przewidzianych w treści zapisu⁹⁴. Trzeba jednak zasygnalizować, że w nauce prawa wskazuje się również, iż wskazany wyżej przepis powinien być stosowany jedynie w przypadku, gdy wyrok sądu ma dopiero ukształtować stosunek prawny na przyszłość, określając wysokość i termin świadczeń. Jeśli natomiast stosunek prawny został ukształtowany umową stron, ale zachodzi spór co do jego treści, właściwą drogą dochodzenia roszczeń jest – w zależności od sytuacji – powództwo o zasądzenie wymagalnych świadczeń bądź o ich ustalenie na przyszłość⁹⁵. Wydaje się, że konstatację – w razie uznania jej za prawidłową – należy odpowiednio odnosić do przypadku, w którym stosunek prawny został ukształtowany w drodze zapisu zwykłego. Rozstrzygnięcie tego sporu przekracza jednak ramy niniejszej pracy.

⁹¹ Tak m.in.: K. Osajda, K. Górniak, *Komentarz do art. 968...*, nt. 56; M. Zelek, *Komentarz do art. 968...*, nb. 57; postanowienie SN z dnia 28 marca 2012 r., sygn. akt V CSK 175/11, publ. Legalis.

⁹² K. Osajda, K. Górniak, *Komentarz do art. 968...*, nt. 55.

⁹³ Tak m.in.: M. Jędrzejewka, K. Weitz, *Komentarz do art. 189*, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom II. Postępowanie rozpoznawcze*, red. T. Ereciński, Warszawa 2016, nb. 8; T. Szanciło, *Komentarz do art. 189*, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Art. 1–458*¹⁶. *Tom I*, red. T. Szanciło, Warszawa 2023, nb. 7; wyrok SN z dnia 06.06.1997 r., sygn. akt II CKN 201/97, publ. Legalis; wyrok SN z dnia 05.09.2012 r., sygn. akt IV CSK 589/11, publ. LEX.

⁹⁴ Uchwała SN z dnia 21.12.1971 r., sygn. akt III CZP 82/71, publ. LEX; T. Szanciło, *Komentarz do art. 190...*, nb. 2.

⁹⁵ M. Manowska, *Komentarz do art. 190*, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz aktualizowany. Tom I. Art. 1-477*¹⁶, red. M. Manowska, LEX 2022 (wyd.el.), nb. 3; T. Szanciło, *Komentarz do art. 190...*, nb. 3.

Od generalnego braku możliwości ustalenia istnienia lub nieistnienia wierzytelności wynikającej z zapisu zwykłego w ramach powództwa o ustalenie (art. 189 k.p.c.) istnieją jednak pewne wyjątki.

Po pierwsze, za generalnie dopuszczalne należałoby uznać wystąpienie z powództwem o ustalenie zapisu zwykłego, z którego roszczenie nie jest jeszcze wymagalne oraz zapisów zwykłych ustanowionych pod warunkiem zawieszającym lub z terminem początkowym⁹⁶, a obciążony zapisem zwykłym kwestionuje jego istnienie.

Po drugie, obciążony zapisem powinien mieć możliwość wystąpienia z powództwem o ustalenie wygaśnięcia wierzytelności wówczas, gdy istnieje wątpliwość co do tego, czy zapisobierca skutecznie odrzucił zapis⁹⁷. Odmówienie mu takiej możliwości powodowałoby bowiem, że w pewnych przypadkach mógłby on przez cała lata znajdować się w stanie niepewności co do tego, czy będzie musiał wykonać zapis⁹⁸.

Przedstawiony katalog nie wydaje się wyczerpujący i nie można *a priori* wykluczyć, że skorzystanie z art. 189 k.c. będzie możliwe również w innych, niewymienionych przypadkach.

Podsumowując tę część rozważań należy stwierdzić, że podobieństwa występujące pomiędzy powołaniem spadkobiercy a ustanowieniem zapisobiercy wynikają z tego, że są to rozrządzenia testamentowe. Skutki prawne obu dyspozycji są przy tym kategorycznie odmiennie. W istocie są to dwie odrębne instytucje o innych funkcjach. Nie są one przy tym względem siebie konkurencyjne, lecz uzupełniają się nawzajem. Normatywna koegzystencja tych instrumentów prawnych jest zjawiskiem jednoznacznie pozytywnym.

3.2. Zapis zwykły a zapis windykacyjny

Od momentu unifikacji polskiego prawa spadkowego (dokonanej dekretem – Prawo spadkowe, który wszedł w życie 01.01.1947 roku) aż do 2011 roku zapis zwykły stanowił podstawowe narzędzie pośmiertnej sukcesji singularnej (choć pośredniej) po spadkodawcy, pełniąc przy tym również inne doniosłe funkcje. Sytuacja zmieniła się diametralnie wraz z wprowadzeniem do polskiego porządku prawnego zapisu windykacyjnego. Jest to

⁹⁶ M. Zelek, *Komentarz do art. 968...*, nb. 55. Na możliwość skorzystania z powództwa o ustalenie w przypadku uprawnień warunkowych wskazują również komentatorzy art. 91 k.c.: tak m.in. B. Lackoroński, *Komentarz do art. 91...*, nt. 10; M. Rzewuska, *Komentarz do art. 91...*, nb. 3; K. Mularski, *Komentarz do art. 91...*, nb. 3.

⁹⁷ Szerzej na temat odrzucenia zapisu w rozdziale piątym.

⁹⁸ *De lege lata* odrzucenie zapisu może bowiem nastąpić w dowolnej formie (na ten temat szerzej: w rozdziale V.4.5).

niewątpliwie instytucja konkurencyjna względem zapisu zwykłego, stanowiąca – zarówno z perspektywy spadkodawcy, jak i zapisobierców – niezwykle atrakcyjną alternatywę. Uprzedzając jednak nieco tok wyводу, zaryzykować można postawienie hipotezy, że nierzadko realna konkurencyjność tych instytucji blaknie w obliczu ich wzajemnie uzupełniających się funkcji i nowych możliwości, które ich normatywna koegzystencja tworzy przed testatorami.

Ramy niniejszej pracy nie pozwalają na rozważenie przyczyn i zasadności wprowadzenia do polskiego prawa spadkowego instytucji zapisu windykacyjnego. Kwestia ta była już zresztą przedmiotem licznych opracowań⁹⁹. Z perspektywy prawie 12 lat istnienia zapis windykacyjny wydaje się jednak stanowić cenny instrument, chętnie wykorzystywany przez testatorów. Obecnie w zasadzie żaden przedstawiciel nauki prawa nie kwestionuje trafności decyzji podjętej przez polskiego ustawodawcę. Wydaje się, że prawodawca dość trafnie rozpoznał potrzeby społeczne i niedostatki dostępnych w polskim prawie spadkowym rozrządzeń, w tym zapisu zwykłego.

Dla zrozumienia miejsca i znaczenia zapisu zwykłego w polskim prawie spadkowym niezbędne jest ustalenie relacji pomiędzy tym rozrządzeniem, a zapisem windykacyjnym. Dlatego też poniżej postawione zostanie pytanie o charakter prawny zapisu windykacyjnego – tj. o to, czy stanowi on podtyp zapisu zwykłego, jest drugim obok zapisu zwykłego typem zapisu, stanowi powołanie do spadku *ex re certa*, czy też może jest całkowicie autonomiczną instytucją prawa spadkowego (rozrządzeniem testamentowym *sui generis*). W dalszej części rozdziału przedstawiono też porównanie obu mechanizmów prawnych. Wreszcie, w rozdziale trzecim pracy podjęta zostanie próba wyróżnienia głównych problemów interpretacyjnych, które w związku ze współistnieniem w polskim prawie spadkowym zapisu zwykłego i windykacyjnego mogą występować przy wykładni testamentów. Natomiast szczegółowe umówienie ustanowienia zapisu zwykłego obciążającego zapisobiercę windykacyjnego oraz analizę stosunku obligacyjnego wynikającego z takiego rozrządzenia, przeprowadzono w kolejnych rozdziałach.

⁹⁹ Zob. m.in.: P. Księżak, *Zapis windykacyjny*, Warszawa 2012, s. 13-35; K. Osajda, *Zapis windykacyjny – nowa instytucja polskiego prawa spadkowego*, MoP 2/2012, s. 68-69; J. Waszczuk-Napiórkowska, *Zapis windykacyjny w polskim prawie spadkowym*, Warszawa 2014, s. 156-161; P. Blajer, *Nabycie przedsiębiorstwa będącego przedmiotem zapisu windykacyjnego. Aspekty materialno- i proceduralnoprawne*, Warszawa 2016, s. 226-236; P. Blajer, *Ustanowienie przez przedsiębiorcę zapisu windykacyjnego*, Warszawa 2016, s. 15-31; A. Makowiec, *Zapis windykacyjny gospodarstwa rolnego*, Warszawa 2019 s. 3-9; H. Witczak, *Zmiany w prawie spadkowym – zapis windykacyjny*, MoP 20/2011, s. 1080-1081; K. Szadkowski, *Zapis windykacyjny a granice swobody testowania*, (w:) *Prawo wobec wyzwań współczesności. Tom VIII*, red. N. Buchowska, P. Filipiak, B. Guzik, P. Wiliński, Poznań 2014, s. 92-93; K. Osajda, *Komentarz do art. 981¹ (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. W. Borysiak, Legalis 2023 (wyd. el.), np. 28-53.

3.2.1. Charakter prawny zapisu windykacyjnego

3.2.1.1. Przegląd stanowisk doktryny w przedmiocie charakteru prawnego zapisu windykacyjnego

W nauce prawa sporny jest charakter prawny zapisu windykacyjnego.

Po pierwsze, wyrażone zostało stanowisko, że zapis windykacyjny nie stanowi typu zapisu, lecz jest autonomiczną instytucją, będącą konstrukcyjnie powołaniem spadkobiercy do konkretnego przedmiotu (*heres ex re certa*)¹⁰⁰. W ocenie zwolenników tego zapatrywania, zapis windykacyjny prowadzi do sukcesji singularnej po spadkodawcy w zakresie praw i *de facto* do sukcesji uniwersalnej w zakresie zobowiązań¹⁰¹.

Jako główny argument na rzecz tej tezy podnosi się, że zapisobierca windykacyjny ponosi odpowiedzialność za długi spadkowe. Nadto zauważono, że choć ustawodawca deklaruje wyłączenie przedmiotu zapisu windykacyjnego ze spadku, to jednocześnie w przepisach szczegółowych (np. o dziale spadku, odpowiedzialności za długi, zachowku, udokumentowaniu praw do zapisu) traktuje przedmiot zapisu windykacyjnego tak, jakby był składnikiem spadku, a zapisobiercę windykacyjnego tak, jakby był spadkobiercą jednego przedmiotu¹⁰². Zwolennicy tego zapatrywania przywołują wreszcie liczne inne przykłady na znacznie większe podobieństwo konstrukcji jurydycznej zapisu windykacyjnego do powołania spadkobiercy niż do zapisu zwykłego¹⁰³.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że badacze prezentujący przedstawiony wyżej pogląd zazwyczaj wcale nie twierdzą, że na zapisobierców windykacyjnych przechodzą pasywa zmarłego. W ich ocenie, odpowiedzialność zapisobierców windykacyjnych za długi spadkowe ma bowiem charakter odpowiedzialności za długi cudze. Podnoszą jednak, że spostrzeżenie to nie zmienia tego, iż „*de facto* zapisobiercy windykacyjni są dłużnikami spadkowymi”¹⁰⁴.

¹⁰⁰ K. Osajda, *Komentarz do art. 981¹ (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. W. Borysiak, Legalis 2023 (wyd. el.), nt. 67 i 71; K. Osajda, *Zapis windykacyjny...*, s. 70; P. Księżak, *Prawo spadkowe*, Warszawa 2017, s. 259; P. Księżak, *Podstawowe problemy...*, s. 1056; P. Księżak, *Zapis windykacyjny...*, s. 42-43; S. Wójcik, F. Zoll, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 465.

¹⁰¹ P. Księżak, *Podstawowe problemy...*, s. 1056; P. Księżak, *Prawo spadkowe...*, s. 259; P. Księżak, *Zapis windykacyjny...*, s. 45.

¹⁰² P. Księżak, *Podstawowe problemy...*, s. 1055; P. Księżak, *Prawo spadkowe...*, s. 259; P. Księżak, *Zapis windykacyjny...*, s. 42-43.

¹⁰³ P. Księżak, *Zapis windykacyjny*, Warszawa 2012, s. 39-40. K. Osajda, *Komentarz do art. 981¹ (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. W. Borysiak, Legalis 2023 (wyd. el.), np. 67.

¹⁰⁴ P. Księżak, *Zapis windykacyjny...*, s. 42.

Zgodnie z drugim, konkurencyjnym stanowiskiem, zapis windykacyjny stanowi typ zapisu odrębny względem zapisu zwykłego, przy czym ten ostatni stanowi regułę, a zapis windykacyjny jej uzupełnienie¹⁰⁵. Jego zwolennicy podnoszą, że już w prawie rzymskim rozróżniano dziedziczenie jako wejście w ogół praw i obowiązków spadkodawcy od przysporzenia za pomocą testamentu poszczególnych składników – zapisów. W ich ocenie, właśnie to kryterium powinno być decydujące przy kwalifikacji analizowanego tutaj rozrządzenia¹⁰⁶. Co prawda dostrzegają oni, że odpowiedzialność zapisobiercy windykacyjnego stanowi istotne *novum* legislacyjne, ale uznają to za element wtórny w stosunku do przyjętego przez polskiego prawodawcę kryterium podziału rozrządzeń *mortis causa*, które stanowi rodzaj sukcesji (ogólnej lub szczególnej)¹⁰⁷. Odpowiedzialność zapisobierców za długi spadkowe uznają za rozwiązanie modelowe „nowoczesnego zapisu windykacyjnego”, a rozwiązania w zakresie składania przez zapisobierców windykacyjnych oświadczeń o przyjęciu lub odrzuceniu zapisu oraz unormowania dotyczące udokumentowania praw zapisobierców windykacyjnych poczytują za naturalną konsekwencję tej odpowiedzialności¹⁰⁸.

W doktrynie pojawiło się również zapatrywanie, że zapis windykacyjny jest autonomiczną instytucją stanowiącą element szerszej konstrukcji następstwa pośmiertnego¹⁰⁹. Zwolennicy tego stanowiska powołują się na treść art. 922 § 1 k.c., zgodnie z którym, „prawa i obowiązki majątkowe zmarłego przechodzą z chwilą jego śmierci na jedną lub kilka osób stosownie do przepisów księgi niniejszej”. W ich ocenie, z przepisu tego nie wynika, że prawa i obowiązki majątkowe zmarłego przechodzą na jego spadkobierców, lecz na osoby wskazane w przepisach księgi czwartej k.c. W konsekwencji, nie można z niego wywodzić, że jedyną formą następstwa prawnego na wypadek śmierci jest dziedziczenie – art. 922 § 1 nie statuuje zamkniętego katalogu sposobów przejścia majątku na wypadek śmierci¹¹⁰.

Swoich zwolenników ma wreszcie pogląd, że zapis windykacyjny jest rozrządzeniem o skutku zobowiązująco-rozporządzającym. W świetle tej koncepcji, z chwilą otwarcia spadku dochodzi nie tylko do rozporządzenia prawem, ale i powstania zobowiązania do

¹⁰⁵ J. Waszczuk-Napiórkowska, *Zapis windykacyjny ...*, s. 167-168; P. Zakrzewski, *Zapis windykacyjny*, *Przegląd Sądowy* 2/2012, s. 10-11; A. Możdżeń, *Zapis windykacyjny – nowa instytucja prawa spadkowego*, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego* 74/2012, s. 150-151.

¹⁰⁶ J. Waszczuk-Napiórkowska, *Zapis windykacyjny...*, s. 164.

¹⁰⁷ *Ibidem*, s. 164-165.

¹⁰⁸ *Ibidem*, s. 165.

¹⁰⁹ J. Turłukowski, *Instytucja zapisu windykacyjnego...*, s. 51.

¹¹⁰ J. Turłukowski, *Instytucja zapisu windykacyjnego...*, s. 47-48.

takiego rozporządzenia¹¹¹. Na gruncie tego stanowiska zapis windykacyjny stanowi więc podtyp zapisu zwykłego (jest zapisem zwykłym o skutkach rzeczowych)¹¹².

Na uzasadnienie tego poglądu przywołuje się kilka argumentów.

Po pierwsze, wskazuje się na treść art. 981⁶ w zw. z art. 968 § 1 k.c. i podnosi, że nie ma przeszkód, aby ten drugi przepis odnosić również do zapisu windykacyjnego. Podkreślono przy tym, że naturę tego rozrządzenia ustalić można tylko za pomocą wykładni dotyczących go przepisów, do których należy również art. 981⁶ k.c. Pośród uregulowań dotyczących danej instytucji przepis odsyłający nie może być traktowany jako mniej istotny. Nadto podnosi się, że co prawda art. 981¹–981⁵ k.c. milczą na temat obligacyjnych skutków zapisu windykacyjnego, ale też ich nie wykluczają. Zgodnie zaś z art. 981⁶ k.c., w sprawach nieuregulowanych w tych przepisach oraz normach szczególnych, do rozrządzenia tego należy odpowiednio stosować przepisy dotyczące zapisu zwykłego, w tym art. 968 § 1 k.c.¹¹³

Po drugie, wskazuje się na treść przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, które mają jakoby stanowić argument za rozumieniem zapisu windykacyjnego jako rozrządzenia o podwójnym skutku. Podnosi się bowiem, że tradycyjna konstrukcja legatu windykacyjnego nie pozwala na takie uzasadnienie prawne przysporzenia zapisobiercy, które wykluczałoby skierowanie przeciwko niemu przez dziedzica roszczenia o zwrot uzyskanego wzbogacenia w zakresie jego wartości¹¹⁴. Podkreślono przy tym, że nie można traktować nabycia prawa w drodze zapisu windykacyjnego jako nabycia „z mocy ustawy” i w niej dopatrywać się jego podstawy prawnej, gdyż dla ustanowienia skutecznego zapisu windykacyjnego niezbędne jest złożenie oświadczenia woli. Ustawa „sama w sobie” nie stanowi więc podstawy prawnej wzbogacenia z tych samych względów, które sprawiają, że nie stanowi ona uzasadnienia dla nabycia prawa w drodze czynności prawnej *inter vivos*¹¹⁵.

¹¹¹ K. Górniak, *Zapis windykacyjny jako rozporządzenie o skutku zobowiązująco-rozporządzającym*, *Kwartalnik Prawa Prywatnego* 2/2021, s. 272.

¹¹² Stanowisko Autora koncepcji nie jest przy tym w pełni jasne. W jednym miejscu wskazuje, że w prezentowanym przez siebie „ujęciu zapis windykacyjny nie staje się jedynie zapisem zwykłym wyposażonym w dodatkowy skutek rozporządzający, ponieważ cały szczególnie reżim prawny zapisu windykacyjnego pozostaje nienaruszony.” (*Ibidem*, s. 290), aby następnie stwierdzić, że „zapis windykacyjny (...) jest zapisem zwykłym wyposażonym w automatyczny skutek rozporządzający” (*Ibidem*, s. 298). Analizując konsekwencje niespełnienia wymagań, od których ustawa uzależnia skuteczność zapisu windykacyjnego, podnosi natomiast, że rozrządzenie pozostaje w mocy i „w tej sytuacji jest zapisem zwykłym (art. 968 i n. k.c. w „czystej” postaci (bo pozbawionej automatycznego skutku rozporządzającego)” (*Ibidem*, s. 293). W podobny sposób wyraża się też w podsumowaniu swych rozważań (*Ibidem*, s. 306). Stwierdza też, iż „na przepisy art. 981¹–981² k.c. można natomiast patrzeć jak na normy statuujące wymagania, których dopełnienie pozwala, by zapis zwykły wywołał automatyczny skutek rozporządzający z chwilą otwarcia spadku (stając się zarazem zapisem windykacyjnym, co jednocześnie rodzi odpowiedzialność za długi spadkowe)” (*Ibidem*, s. 294).

¹¹³ *Ibidem*, s. 275–276.

¹¹⁴ *Ibidem*, s. 278–279.

¹¹⁵ *Ibidem*, s. 286.

Po trzecie, podnosi się, że koncepcja ta zwiększa spójność prawa spadkowego i rozjaśnia relacje pomiędzy zapisem windykacyjnym a zapisem zwykłym. Pozycja zapisobiercy windykacyjnego powinna być bowiem silniejsza niż zapisobiercy zwykłego. Również temu pierwszemu podmiotowi powinny przysługiwać: roszczenie odszkodowawcze, prawo do odmowy przyjęcia świadczenia oraz uprawnienia z tytułu rękojmi za wady przedmiotu zapisu (na podstawie art. 978 w zw. z art. 981⁶ k.c.)¹¹⁶.

3.2.1.2. Przegląd stanowisk doktryny w przedmiocie natury prawnej odpowiedzialności zapisobiercy windykacyjnego za długi spadkowe

W ścisłym związku z zagadnieniem charakteru prawnego zapisu windykacyjnego pozostaje kwestia natury odpowiedzialności zapisobiercy windykacyjnego za długi spadkowe. Dlatego też przed podjęciem próby sformułowania własnego stanowiska, konieczna jest analiza również tego problemu.

Zdaniem części doktryny, w przeciwieństwie do spadkobiercy, zapisobierca windykacyjny nie nabywa długów spadkowych, lecz jest jedynie odpowiedzialny za cudzy dług – dług spadkobierców¹¹⁷. Na uzasadnienie tego zapatrywania podnoszą argument, że z wprowadzeniem do polskiego porządku prawnego zapisu windykacyjnego nie wiązała się zmiana art. 922 k.c. co ich zdaniem jednoznacznie sugeruje, że zapisobiercy windykacyjni nie nabywają długów spadkowych¹¹⁸. W ich ocenie, zapisobiercy windykacyjni muszą być uznani za podmioty, o których mowa w art. 922 § 2 *in fine* k.c. (osoby, na które z chwilą śmierci spadkodawcy przechodzą pewne prawa, niezależnie od tego, czy osoby te są spadkobiercami). Automatycznie wyklucza to uznanie ich za podmioty o których mowa w art. 922 § 1 k.c. Podnosi się, że długi spadkodawcy muszą przechodzić jedynie na spadkobierców, gdyż gdyby uznać, że przechodzą one także na zapisobierców windykacyjnych, to w świetle literalnego brzmienia art. 922 § 2 k.c. nie mogłyby one należeć do spadku¹¹⁹. Twierdzi się również, że fakt przejścia długów spadkodawcy na zapisobierców windykacyjnych musiałby być

¹¹⁶ *Ibidem*, s. 305-306.

¹¹⁷ P. Księżak, *Zapis windykacyjny...*, s. 42; K. Osajda, *Przedmiot zapisu windykacyjnego i odpowiedzialność zapisobierców windykacyjnych za długi spadkowe oraz zachowki*, MoP 3/2012, s. 131; W. Borysiak, *Dziedziczenie...*, s. 268; A. Makowiec, *Zapis windykacyjny...*, s. 252-253; W. Borysiak, E. Skowrońska-Bocian, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 760-762; P. Zdanikowski, *Ograniczenie lub wyłączenie wstąpienia spadkobiercy współnika a zapis windykacyjny udziałów w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością*, PPH 3/2016, s. 25; A. Doliwa, *Odpowiedzialność zapisobiercy windykacyjnego za długi spadkowe*, (w:) *Egzekucja z majątku spadkowego. Ograniczona i nieograniczona odpowiedzialność za długi spadkowe*, red. M. Załucki, Warszawa 2016, s. 249-250.

¹¹⁸ P. Księżak, *Zapis windykacyjny...*, s. 42; W. Borysiak, *Dziedziczenie...*, s. 267.

¹¹⁹ W. Borysiak, *Dziedziczenie...*, s. 267.

wyraźnie wskazany w ustawie¹²⁰. Utrzymuje się też, że za takim stanowiskiem przemawia uniwersalność sukcesji zachodzącej w ramach dziedziczenia – prowadzi ono nie tylko do nabycia ogółu praw i obowiązków zmarłego, ale wręcz znalezienia się przez spadkobiercę w takim samym położeniu prawnomajątkowym, w jakim w chwili śmierci znajdował się spadkodawca¹²¹. Podniesiono wreszcie, że przyjęcie, iż zapisobiercy windykacyjni są jednocześnie sukcesorami singularnymi w zakresie nabywanego prawa i sukcesorami uniwersalnymi w zakresie obowiązków byłoby trudne do pogodzenia i niespójne z całością regulacji prawa spadkowego¹²².

Argumenty te nie są jednak bezdyskusyjne. W nauce prawa zauważono bowiem, że koncepcja odpowiedzialności zapisobierców bez własnego długu nie pozwala wyjaśnić samodzielnej odpowiedzialności tych podmiotów po przeprowadzeniu działu spadku (lub od chwili otwarcia spadku, gdy nie ma możliwości przeprowadzenia działu spadku, bo np. jest tylko jeden spadkobierca)¹²³. Nadto zauważono, że przed działem odpowiedzialność spadkobierców i zapisobierców windykacyjnych jest solidarna. Tymczasem w prawie polskim zasadę stanowi solidarność długu i odpowiedzialności, a solidarność li tylko odpowiedzialności jest rozwiązaniem wyjątkowym. Gdy prawodawca chce z niego skorzystać, to stanowi, że określony podmiot odpowiada „jak dłużnik solidarny” (art. 380 § 1 k.c.) lub „jak współdłużnik solidarny” (art. 881 § 1 k.c.). W taki sposób nie został natomiast sformułowany art. 1034¹ k.c., który wyraźnie nawiązuje w swej treści do art. 1034 k.c. – przepisu bezspornie regulującego solidarność długów spadkowych, a nie odpowiedzialność za nie¹²⁴.

Krytycy koncepcji odpowiedzialności zapisobiercy windykacyjnego za cudzy dług argumentują również, iż pogląd ten godzi w interes wierzycieli spadkodawcy, którzy mogliby domagać się od zapisobierców windykacyjnych jedynie świadczenia wtórnego, a nie pierwotnego. Stan taki byłby natomiast niezgodny zarówno z *ratio legis* art. 1034¹-1034³ k.c., jak i z postulatem ekonomicznej neutralności następstwa *mortis causa*¹²⁵. Zauważa się nadto, że gdyby odpowiedzialność zapisobiercy windykacyjnego stanowiła odpowiedzialność za cudzy dług, to konsekwentnie rozliczenia pomiędzy zapisobiercą windykacyjnym, który

¹²⁰ *Ibidem*; A. Makowiec, *Zapis windykacyjny...*, s. 252-253.

¹²¹ W. Borysiak, *Dziedziczenie...*, s. 267.

¹²² K. Osajda, *Przedmiot zapisu windykacyjnego...*, s. 131.

¹²³ Ł. Mleko, *O zapisie windykacyjnym i wprowadzeniu do systemu prawnego darowizny na wypadek śmierci*, Forum Prawnicze 4-5/2011, s. 105-106; M. Lutkowski, *Charakter prawny odpowiedzialności zapisobierców windykacyjnych za długi spadkowe*, PPH 3/2018, s. 44-45.

¹²⁴ K. Żok, *Odpowiedzialność zapisobiercy windykacyjnego za długi spadkowe – zagadnienia konstrukcyjne*, Forum Prawnicze 5/2016, s. 56-57. Podobnie: M. Lutkowski, *Charakter prawny...*, s. 44.

¹²⁵ *Ibidem*, s. 57-58.

spełnił świadczenie, a dziedzicem powinny następować w ramach instytucji subrogacji (art. 518 § 1 pkt 1 k.c.). Tymczasem rozliczenia te następują w drodze regresu, który wyraźnie przewiduje art. 1034¹ § 2 k.c.¹²⁶

Dlatego zaproponowano taką interpretację analizowanego tutaj zagadnienia, zgodnie z którą zapisobierca windykacyjny co prawda nie dziedziczy pasywów, ale przystępuje do długów spadkowych¹²⁷.

Jednak również i to stanowisko spotkało się z krytyką. Polemiści podnoszą, że ustawowe kumulatywne przystąpienie do długu to tak szczególna instytucja prawna, że potrzebna jest wyraźna podstawa prawna prowadząca do takiego skutku, taka jak art. 55⁴ k.c. Działania takiego mechanizmu nie można natomiast wywodzić jedynie z cech konkretnego przypadku ponoszenia odpowiedzialności przez podmiot, który nie doprowadził swoim działaniem do powstania długów. Zwolennicy tego zapatrywania kwestionują również trafność argumentu, że gdyby odpowiedzialność zapisobiercy windykacyjnego stanowiła odpowiedzialność za cudzy dług, to konsekwentnie rozliczenia pomiędzy zapisobiercą windykacyjnym i dziedzicem powinny następować w ramach instytucji subrogacji (art. 518 § 1 pkt 1 k.c.), a nie regresu, który wyraźnie przewiduje art. 1034¹ § 2 k.c. W ich ocenie ten ostatni przepis stanowi po prostu *lex specialis* względem art. 518 § 1 pkt 1 k.c.¹²⁸

3.2.1.3. Stanowisko własne

Próbie sformułowania własnego stanowiska należy rozpocząć od polemiki z poglądem, zgodnie z którym zapis windykacyjny jest rozrządzeniem o skutku zobowiązująco-rozporządzającym – podtypem zapisu zwykłego. Koncepcja ta może bowiem budzić poważne zastrzeżenia.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że art. 981¹ § 1 i art. 968 § 1 k.c. zawierają definicje nawiasowe¹²⁹, odpowiednio zapisu windykacyjnego i zapisu zwykłego¹³⁰. Skoro zapis windykacyjny został przez prawodawcę zdefiniowany, to kwestię tę trudno uznać za

¹²⁶ *Ibidem*, s. 58.

¹²⁷ Ł. Mleko, *O zapisie windykacyjnym...*, s. 105-106; K. Żok, *Odpowiedzialność zapisobiercy...*s. 56-57; M. Lutkowski, *Charakter prawny...*, s. 44-45.

¹²⁸ K. Osajda, K. Górniak, *Komentarz do art. 1034¹ (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. W. Borysiak, Legalis 2023 (wyd. el.), nt 14.2.

¹²⁹ Szerzej na temat definicji nawiasowych: M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady – reguły – wskazówki*, Warszawa 2017, s. 180-182, s. 412-415; Z. Radwański, M. Zieliński, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 1*, red. M. Safjan, Warszawa 2012, s. 413-415.

¹³⁰ Na definicyjny charakter art. 981¹ § 1 k.c. zwracają uwagę m.in.: P. Księżak, *Podstawowe problemy zapisu windykacyjnego*, KPP 4/2011, s. 1044; K. Osajda, *Komentarz do art. 981¹ (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. W. Borysiak i K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.), nt I.

nieuregulowaną i wymagającą uzupełnienia w drodze odpowiedniego stosowania przepisu definiującego inną instytucję. Podobnie, w doktrynie zgodnie podnosi się, że do umowy zamiany w ogóle nie może znaleźć zastosowania art. 535 k.c., gdyż treść tego kontraktu została uregulowana w art. 603 k.c. i to pomimo tego, że zgodnie z art. 604 k.c. do umowy zamiany stosuje się odpowiednio przepisy o sprzedaży¹³¹.

Trudno przy tym nie zauważyć, że gdyby ustawodawca rzeczywiście chciał, aby zapis windykacyjny stanowił podtyp zapisu zwykłego, to albo w ogóle zrezygnowałby z definiowania tego pierwszego rozrządzenia albo inaczej sformułował jego definicję legalną zawartą w art. 981¹ § 1 k.c. Przykładowo, przepis ten mógł otrzymać brzmienie: „W testamencie sporządzonym w formie aktu notarialnego spadkodawca może postanowić, że oznaczona osoba nabywa przedmiot świadczenia z zapisu zwykłego z chwilą otwarcia spadku (zapis windykacyjny)”. Można było też zaniechać określania instytucji dotychczas zwanej „zapisem” mianem „zapisu zwykłego”.

Należy zakładać, że określając *genus* definiowanego pojęcia, racjonalny językowo prawodawca posługuje się nazwą względem niego nadrzędną¹³². Skoro więc w art. 981¹ § 1 k.c. *genus* definiowanej nazwy „zapis windykacyjny” oznaczono terminem „zapis”, a nie pojęciem „zapis zwykły”, to uzasadniony wydaje się wniosek, że „zapis windykacyjny” nie stanowi podtypu „zapisu zwykłego”, ale odrębny typ „zapisu”.

Pominięcie stosowania art. 968 § 1 k.c. nie stoi przy tym w sprzeczności z art. 981⁶ k.c. Odpowiednie stosowanie do określonej konstrukcji prawnej przepisów dotyczących innej instytucji oznacza bowiem, że niektóre przepisy stosujemy niemalże wprost, inne stosujemy w wersji zmodyfikowanej, a jeszcze innych nie stosujemy w ogóle¹³³.

Co więcej, gdyby zapis windykacyjny stanowił podtyp zapisu zwykłego, to przepisy dotyczące tej ostatniej instytucji powinny być do niego stosowane nie odpowiednio, lecz wprost. W tym kontekście w doktrynie słusznie zauważano, że nakaz stosowania niektórych przepisów odpowiednio, a nie wprost przemawia na rzecz tezy o technicznym zabiegu legislacyjnym, nieuprawniającym do dokonywania dalszych analogii czy interpretacji¹³⁴.

Gdyby zapis windykacyjny stanowił podtyp zapisu zwykłego, to nie byłoby też konieczne ustanawianie art. 981⁴ k.c. – możliwość obciążania zapisobiercy windykacyjnego

¹³¹ P. Mazur, *Komentarz do art. 604 (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. W. Borysiak i K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.), nt 15.

¹³² Szerzej o regułach formułowania definicji: A. Malinowski, *Redagowanie tekstu prawnego. Wybrane wskazania logiczno-językowe*, Warszawa 2006, s. 49.

¹³³ J. Nowacki, „Odpowiednie” stosowanie przepisów prawa, Państwo i Prawo 3/1964, s. 370-372; M. Hauser, *Odpowiednie stosowanie przepisów prawa – uwagi porządkujące*, Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo 65/2005, s. 161.

¹³⁴ J. Turłukowski, *Instytucja zapisu windykacyjnego...*, s. 64.

dalszym zapisem wynikałaby przecież po prostu z art. 968 § 2 k.c. Nie byłoby też potrzeby odsyłania do odpowiedniego stosowania do zapisu windykacyjnego przepisów o powołaniu spadkobiercy, o zdolności do dziedziczenia i o niegodności (art. 981⁵ k.c.), gdyż na konieczność odpowiedniego stosowania tej regulacji wskazywałby jednoznacznie art. 972 k.c.

Nieprzekonujący wydaje się również argument oparty na odwołaniu do przepisów dotyczących bezpodstawności wzbogacenia. Zapisobierca windykacyjny w żadnym razie nie może bowiem zostać uznany za wzbogaconego kosztem spadkobiercy. W nauce prawa i orzecznictwie bezsporne jest, że zapisobierca windykacyjny nabywa przedmiot zapisu windykacyjnego z chwilą śmierci testatora i że przedmiot ten w ogóle nie wchodzi w skład spadku¹³⁵. Przed otwarciem spadku dziedzic (a ściślej: przyszły dziedzic) nie ma żadnych praw do przyszłego spadku i jego składników, a po otwarciu spadku nie nabywa przedmiotu zapisu windykacyjnego nawet na jedną jurydyczną sekundę. Tym samym, zapis windykacyjny nie prowadzi do zubożenia spadkobiercy – umniejszenia przysługujących mu aktywów, czy też powstania po jego stronie nowych pasywów¹³⁶. Nie sposób też stwierdzić, że korzyść zapisobiercy windykacyjnego następuje w wyniku eksploatacji lub naruszenia praw podmiotowych dziedzica¹³⁷. Oczywiście jest również, że zapis windykacyjny nie prowadzi do zubożenia spadkodawcy. Wszak zapisobierca windykacyjny nabywa przedmiot zapisu dopiero z chwilą jego śmierci.

Co więcej, zapis windykacyjny nie stanowi rozporządzenia w ścisłym tego słowa znaczeniu i w konsekwencji nie wymaga podstawy prawnej w rozumieniu art. 405 i następnych k.c. Testator, który ustanowił takie rozrządzenie, nie tyle bowiem zbywa zapisany

¹³⁵ K. Osajda, *Komentarz do art. 981¹ (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. W. Borysiak i K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.), nt 10; M. Rzewuski, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2023, s. 1887; J. Kuźmicka-Sulikowska, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2021, s. 2058; T. Antoszek (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022, s. 1533.

¹³⁶ Tymczasem zgodnie z dominującym stanowiskiem, zubożenie stanowi jedną z przesłanek powstania roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia (K. Mularski, (w:) *Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 353–626*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022, s. 475; W. Dubis, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2021, s. 865; K. Pietrzykowski, (w:) *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz. Art. 1-449¹⁰*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2020, s. 1413). Niektórzy autorzy kwestionują jednak to stanowisko: W. Serda, *Nienależne świadczenie*, Warszawa 1988, s. 211-212; P. Księżak, *Komentarz do art. 405, (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. W. Borysiak i K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.), nt 66-69. W tym kierunku wydają się również zmierzać rozważania E. Łętowskiej (E. Łętowska, *Bezpodstawne wzbogacenie*, Warszawa 2000, s. 65-66).

¹³⁷ Zwolennicy stanowiska, zgodnie z którym zubożenie nie stanowi przesłanki zaistnienia roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia podnoszą bowiem, że „przypadki wzbogacenia niewynikającego ze świadczenia wymagają stwierdzenia, czy uzyskana korzyść nastąpiła przez naruszenie lub eksploatację praw podmiotowych innej osoby (P. Księżak, *Komentarz do art. 405, (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. W. Borysiak i K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.), nt 96; E. Łętowska, *Bezpodstawne wzbogacenie...*, s. 65-66).

przedmiot, co reguluje sposób jego przejścia na inny podmiot w związku ze swoją śmiercią¹³⁸. „Rozrządzenia odróżniają się od rozporządzeń tym, że w ich wypadku następuje „przejście”, a nie „przeniesienie” własności w myśl przepisów art. 155 i następnych k.c.”¹³⁹

Nie sposób też podzielić zapatrywanie, że pozycja zapisobiercy windykacyjnego powinna być silniejsza niż zapisobiercy zwykłego. Nie znajduje ono oparcia w treści przepisów. Zapis zwykły i zapis windykacyjny to po prostu dwa odrębne rozrządzenia, niosące za sobą inne skutki prawne. Sytuacja prawna obu zapisobierców jest po prostu kategoryalnie odmienna – nie sposób utrzymywać, że któryś z nich ma silniejszą pozycję.

Nieprzekonująca wydaje się również teza, że zapisobiercy windykacyjnemu powinno przysługiwać względem spadkobiercy roszczenie odszkodowawcze z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania (art. 471 k.c.) oraz uprawnienia z tytułu rękojmi za wady przedmiotu zapisu (art. 978 w zw. z art. 981⁶ k.c.)¹⁴⁰. Żadne argumenty nie przemawiają za tym, aby spadkobierca odpowiadał względem zapisobiercy windykacyjnego za wady rzeczy, która nigdy nie stanowiła jego własności. Jeżeli natomiast dziedzic wszedł w posiadanie zapisanej rzeczy, to interes zapisobiercy windykacyjnego jest należycie chroniony przez roszczenie windykacyjne i tzw. roszczenia uzupełniające z art. 224-225 k.c.

W świetle powyższych spostrzeżeń, uzasadnione wydaje się odrzucenie koncepcji, zgodnie z którą zapis windykacyjny stanowi rozrządzenie o skutku zobowiązująco-rozporządzającym i tym samym jest podtypem zapisu zwykłego.

Dalsze ustalenia w przedmiocie charakteru prawnego zapisu windykacyjnego należy poprzedzić zajęciem stanowiska w sporze o naturę odpowiedzialności beneficjenta tego rozrządzenia za długi spadkowe.

Jak już wyżej wskazywano, w doktrynie podniesiono, że drogę do uznania zapisobiercy windykacyjnego za dłużnika obowiązanej do zaspokojenia długów spadkowych zamyka treść art. 922 k.c. Taka interpretacja tego przepisu może jednak budzić wątpliwości. Zgodnie z art. 922 § 1 k.c. tego przepisu, „prawa i obowiązki majątkowe zmarłego przechodzą z chwilą jego śmierci na jedną lub kilka osób stosownie do przepisów księgi niniejszej”. W nauce prawa zauważono, iż z przepisu tego literalnie nie wynika, że prawa i obowiązki majątkowe zmarłego przechodzą na jego spadkobierców, lecz na osoby

¹³⁸ W. Borysiak, *Konstrukcja czynności prawnych mortis causa...*, s. 14; P. Księżak, *Prawo spadkowe*, Warszawa 2017, s. 150; W. Borysiak, P. Księżak, *O zapisie windykacyjnym udziału w przedmiocie należącym do majątku wspólnego małżonków*, PS 7-8/2013, s. 36-37; R. Wiśniewski, *Charakter dyspozycji wkładem oszczędnościowym w myśl art. 37 Prawa Bankowego*, Nowe Prawo 7-8/1983, s. 66.

¹³⁹ W. Borysiak, P. Księżak, *O zapisie windykacyjnym...*, s. 37. Analogicznie: J.S. Piątowski, (w:) *System prawa cywilnego. Tom II. Prawo własności i inne prawa rzeczowe*, red. J. Ignatowicz, Wrocław 1977, s. 219.

¹⁴⁰ *Ibidem*, s. 305-306.

wskazane w przepisach księgi czwartej k.c.¹⁴¹ Z kolei art. 922 § 2 k.c. stanowi, iż „nie należą do spadku prawa i obowiązki (podkr. aut.) zmarłego ściśle związane jego osobą, jak również prawa (podkr. aut.), które z chwilą jego śmierci przechodzą na oznaczone osoby niezależnie od tego, czy są one spadkobiercami”. Trudno więc podzielić zapatrywanie, że „długi spadkodawcy muszą przechodzić jedynie na spadkobierców, gdyż (...) gdyby uznać, że przechodzą one także na zapisobierców windykacyjnych, to w świetle literalnego brzmienia art. 922 § 2 k.c. nie mogłyby one należeć do spadku”¹⁴². Z art. 922 § 2 k.c. wynika bowiem jedynie, że w skład spadku nie wchodzi prawa stanowiące przedmiot zapisu windykacyjnego. Do kwestii ewentualnego nabywania przez zapisobierców windykacyjnych obowiązków przepis ten w ogóle się nie odnosi.

Do tej kwestii odnosi się natomiast cytowany już art. 922 § 1 k.c., który – jak już wskazywano – wprost nie stanowi, aby prawa i obowiązki zmarłego przechodziły na „spadkobierców”¹⁴³. Zawarta w tym przepisie koniunkcja („prawa i obowiązki”) wydaje się jednak wskazywać na uniwersalny charakter przejścia, obejmujący ogół praw i obowiązków.

Zapis windykacyjny niewątpliwie nie prowadzi do sukcesji uniwersalnej. Nie uniemożliwia jednak to przyjęcia, że zapisobierca windykacyjny nabywa ogół długów zmarłego. Z art. 922 § 1 k.c. wynika bowiem jedynie, że wszystkie długi spadkodawcy, do których nie odnosi się art. 922 § 2 k.c. *in principio*, wchodzi w skład spadku. Nie wyklucza to jednak tego, że długi te przechodzą nie tylko na spadkobierców, ale i inne wskazane w przepisach osoby. Z wnioskiem tym nie pozostaje w sprzeczności cecha dziedziczenia, jaką niewątpliwie jest uniwersalność.

Co więcej, gdyby zapisobierca windykacyjny nie nabywał długów należących do spadkodawcy, ale jedynie ponosił odpowiedzialność za dług obciążający dziedziców (za cudzy dług), to nie mógłby powoływać się na zarzuty przysługujące spadkodawcy, które z chwilą jego śmierci przeszły na spadkobierców. Wśród przepisów o odpowiedzialności zapisobiercy windykacyjnego za długi spadkowe brak bowiem odpowiednika art. 883 k.c. Tym samym, zapisobierca windykacyjny ponosiłby odpowiedzialność za dług dawno przedawniony. Wydaje się, że gdyby racjonalny prawodawca rzeczywiście uznawał zapisobiercę windykacyjnego za odpowiedzialnego nie za własny, lecz cudzy dług, to dałby temu wyraz w przepisach, m.in. ustanawiając właśnie odpowiednik art. 883 k.c.

¹⁴¹ J. Turłukowski, *Instytucja zapisu windykacyjnego...*, s. 47-48.

¹⁴² W. Borysiak, *Dziedziczenie...*, s. 267.

¹⁴³ J. Turłukowski, *Instytucja zapisu windykacyjnego...*, s. 47-48.

Przeciwko prezentowanemu tutaj zapatrywaniu można jednak podnieść argument, że absurdem byłaby sytuacja, w której określone długi z jednej strony wchodziłyby w skład spadku, a z drugiej przechodziły również na osoby niebędące spadkobiercami. Wbrew pozorom obiekcje te nie są jednak uzasadnione. Należy bowiem zauważyć, że zgodnie z art. 922 § 3 k.c. w skład spadku wchodzi również obowiązki zaspokojenia roszczeń o zachowek. Tymczasem powszechnie przyjmuje się przecieź, że zarówno zapisobierca windykacyjny (art. 999¹ k.c.), jak i obdarowany (art. 1000 k.c.) są subsydiarnymi dłużnikami (podkr. aut.) z tytułu zachowku¹⁴⁴, a nie jedynie podmiotami odpowiedzialnymi za cudzy dług (dług spadkobierców)¹⁴⁵. Tym samym uznaje się, że dług może jednocześnie stanowić składnik spadku i „należeć” do majątku osób niebędących spadkobiercami.

Na rzecz stanowiska, że odpowiedzialność zapisobierców windykacyjnych za długi spadkowe stanowi odpowiedzialność za ich własne długi, przemawia również przywołane już wyżej spostrzeżenie, iż gdyby odpowiedzialność zapisobiercy windykacyjnego stanowiła odpowiedzialność za cudzy dług, to konsekwentnie rozliczenia pomiędzy zapisobiercą, który spełnił świadczenie, a dziedzicem powinny następować w ramach instytucji subrogacji (art. 518 § 1 pkt 1 k.c.). Tymczasem art. 1034¹ § 2 k.c. wyraźnie przewiduje regres. Nie przekonuje przy tym kontrargument, że ten ostatni przepis stanowi *lex specialis* względem tego pierwszego. Kluczowa nie jest bowiem domniemana relacja obu tych regulacji, ale to, że prawodawca zdecydował się na wybór metody rozliczeń charakterystycznej dla solidarności biernej (solidarności długu), a nie dla odpowiedzialności za dług cudzy. O charakterze określonego stosunku prawnego nierzadko wnioskujemy przecieź z jego cech, te zaś wynikają z regulujących go przepisów. Na marginesie zauważyć zresztą trzeba, że równie dobrze można by powiedzieć, że art. 1034¹-1034² k.c. stanowią *leges specialis* względem art. 922 k.c., oczywiście o ile ten ostatni przepis uznalibyśmy za uniemożliwiający pośmiertne przejście długów spadkodawcy również na zapisobierców windykacyjnych.

Trafne jest także spostrzeżenie, że w świetle art. 1034² k.c. po dziale spadku długi spadkowe wydają się ulegać proporcjonalnemu podziałowi pomiędzy spadkobierców a zapisobierców windykacyjnych. Od tego momentu ci pierwsi nie odpowiadają za długi w zakresie, w jakim odpowiedzialność za nie ponoszą ci drudzy (i odwrotnie). Przyjęcie zatem, że zapisobierca windykacyjny odpowiada za cudzy dług prowadziłoby do powstania

¹⁴⁴ W tym zakresie mianem „dłużników subsydiarnych” określa zapisobiercę windykacyjnego i obdarowanego m.in. P. Księżak (P. Księżak, *Komentarz do art. 1000*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. W. Borysiak i K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.), , nt 21).

¹⁴⁵ Por. jednak: W. Borysiak, *Dziedziczenie...*, s. 268-269, w którego ocenie treść art. 1000 k.c. przemawia na rzecz przyjęcia tezy o odpowiedzialności zapisobierców windykacyjnych za długi spadkowe jako odpowiedzialności za cudzy dług.

zadziwiającej konstrukcji: dłużnicy (spadkobiercy) za część długu nie odpowiadają, a odpowiedzialność zań ponoszą wyłącznie zapisobiercy windykacyjni, niebędący jednak dłużnikami¹⁴⁶.

W tym miejscu zasadne wydaje się jeszcze postawienie pytania, czy w obliczu odrzucenia tezy o odpowiedzialności zapisobiercy windykacyjnego za długi spadkowe jako odpowiedzialności za cudze długi nie byłoby zasadne przyjęcie koncepcji ustawowego kumulatywnego przystąpienia do długu, zamiast koncepcji przejścia na zapisobierców windykacyjnych długów spadkodawcy z chwilą jego śmierci. Można bowiem nie bez racji podnosić, że zapatrywanie o przystąpieniu zapisobiercy windykacyjnego do długu jednak lepiej współgra z treścią art. 922 k.c.

Zauważyć trzeba jednak, że gdyby zapisobierca windykacyjny rzeczywiście przystępował do długu, to czyniłby to w tej samej sekundzie jurydycznej, w której zmarł dotychczasowy dłużnik (spadkodawca), tracąc tym samym podmiotowość prawną i status dłużnika, a zarazem w tej samej jurydycznej sekundzie, w której dług ten przechodziłby na skutek dziedziczenia na spadkobiercę (spadkobierców). Zapatrywanie, zgodnie z którym dwa podmioty (grupy podmiotów) niezależnie od swojej wiedzy i woli (tymczasowo) nabywają ten sam dług, w tym samym momencie i w zasadzie z tych samych względów¹⁴⁷, ale na jednego z nich dług ten z mocy ustawy przechodzi, a drugi do tego długu z mocy ustawy przystępuje, wydaje się być sztuczne, a przez to nieprzekonujące.

Co więcej, przy objaśnianiu znaczenia terminu „kumulatywne przystąpienie do długu” wskazuje się zazwyczaj, że nowy dłużnik „przystępuje do pasywnej strony stosunku obligacyjnego obok dłużnika dotychczasowego”¹⁴⁸. Tymczasem w analizowanym tutaj przypadku nowy dłużnik nie tyle przystępuje do dotychczasowego dłużnika (spadkodawcy), co dłużnika tego zastępuje.

¹⁴⁶ P. Księżak, *Zapis windykacyjny...*, s. 41-42. Autor ten ostatecznie zajmuje jednak stanowisko, że zapisobierca windykacyjny ponosi odpowiedzialność za cudzy dług.

¹⁴⁷ Odpowiedzialność spadkobierców i zapisobierców windykacyjnych za długi spadkodawcy jest uzasadniona przede wszystkim potrzebą ochrony jego wierzycieli i szeroko rozumianego bezpieczeństwa obrotu prawnego (E. Macierzyńska-Franaszczyk, *Odpowiedzialność za długi spadkowe*, Warszawa 2014, s. 41-43). „Któż chciałby bowiem wchodzić w stosunki majątkowe nawet z najbogatszym człowiekiem (...) gdyby się wszystko z śmiercią człowieka kończyło, wszystkie zobowiązania gasły. Dlatego też zobowiązania prywatnej natury istnieją wciąż – śmierć człowieka nie rozrywa ich, lecz przenosi na inne osoby” (J. T. Louis, *Prawo spadkowe: według zasad i przepisów prawa rzymskiego, prawa dawnego polskiego, jak również praw nowożytnych: austriackiego, francuskiego, Królestwa Polskiego, pruskiego i rosyjskiego historycznie-porównawczo rozwinięte i wykładem o opłatach spadkowych uzupełnione*, Kraków 1865, s. 19). Z kolei odpowiedzialność spadkobierców i zapisobierców windykacyjnych za długi wynikające z zapisów zwykłych i poleceń znajduje uzasadnienie w przysporzeniach, które spadkobiercy i zapisobiercy windykacyjni uzyskują z majątku spadkodawcy (szerzej na ten temat w rozdziale ósmym pracy).

¹⁴⁸ P. Drapała, (w:) *System Prawa Prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna. Tom 6.*, red. A. Olejniczak, Warszawa 2018, s. 1517.

Dlatego też teoria, zgodnie z którą na zapisobiercę windykacyjnego przechodzą długi spadkodawcy wydaje się najlepiej odpowiadać rzeczywistości normatywnej.

Wbrew pozorom nie oznacza to jednak wcale, że zapisobierca windykacyjny to w istocie *heres ex re certa*. Aby tak było, w skład spadku musiałyby wchodzić nie tylko nabywane przez niego długi zmarłego, ale i nabywane przez niego prawo. Tymczasem w świetle art. 922 § 2 k.c. *in fine* prawo to bezspornie nie wchodzi w skład spadku.

Jednak jak już wyżej wskazywano, w nauce prawa pojawiło się zapatrywanie, że choć ustawodawca deklaruje wyłączenie przedmiotu zapisu windykacyjnego ze spadku, to jednocześnie w przepisach szczegółowych (np. o dziale spadku, odpowiedzialności za długi, zachowku, udokumentowaniu praw do zapisu) traktuje przedmiot zapisu windykacyjnego jakby był składnikiem spadku, a zapisobiercę windykacyjnego tak, jakby był spadkobiercą jednego przedmiotu¹⁴⁹.

Trafność tego poglądu może jednak budzić wątpliwości. Przepisy o dziale spadku nie uznają bowiem przedmiotu zapisu windykacyjnego za składnik spadku, lecz zrównują go z przedmiotem świadczenia z tytułu darowizny. Oba te przedmioty nie są traktowane jak składniki spadku i w konsekwencji nie podlegają podziałowi w ramach działu spadku. Jedynie w niektórych przypadkach zaliczane są na schedę spadkową (art. 1039-1043 k.c.). Z perspektywy przepisów o dziale spadku zapisobiercy windykacyjnemu bliżej więc do obdarowanego niż do spadkobiercy testamentowego.

Również przepisy o zachowku nie zrównują zapisobiercy windykacyjnego i dziedzica. W świetle art. 993 k.c. zapis windykacyjny nie stanowi bowiem składnika spadku, choć jest do niego doliczany w ramach ustalania substratu zachowku. Co więcej, zapisobierca windykacyjny nie odpowiada za zachówek tak jak spadkobierca, ale jako dłużnik subsydiarny – uprawniony może żądać od zapisobiercy windykacyjnego zaspokojenia roszczenia z tytułu zachowku dopiero wtedy, gdy nie może otrzymać należnego mu zachowku od spadkobiercy (art. 999¹ k.c.). Trudno przy tym nie zauważyć, że art. 999¹ k.c., który reguluje odpowiedzialność zapisobiercy windykacyjnego za zachówek, jest w swoim brzmieniu mocno zbliżony do art. 1000 k.c., normującego odpowiedzialność obdarowanego z tego tytułu.

Wbrew pozorom, nawet przepisy o odpowiedzialności za długi spadkowe nie traktują zapisobiercy windykacyjnego jak dziedzica. W ich świetle nie może on bowiem nawet dobrowolnie przyjąć na siebie pełnej odpowiedzialności za długi spadkowe. Przepisy nie

¹⁴⁹ P. Księżak, *Podstawowe problemy...*, s. 1055; P. Księżak, *Prawo spadkowe...*, s. 259.

przewidują też sporządzenia przez niego inwentarza przedmiotu nabytego w wyniku zapisu windykacyjnego i negatywnych konsekwencji jego podstępnych działań i zaniechań przy jego sporządzaniu.

Powyższe rozważania wydają się prowadzić do wniosku, że *de lege lata* zapis windykacyjny nie stanowi powołania dziedzica do określonego przedmiotu. Nie może też zostać uznany za legat w tradycyjnym znaczeniu. Sprzeciwia się temu przede wszystkim fakt, że zapisobierca windykacyjny ponosi odpowiedzialność za długi spadkowe i – co więcej – są to jego długi własne. Można oczywiście próbować twierdzić, że konstrukcja przyjęta przez polskiego prawodawcę to wciąż zapis, choć „nowoczesny”¹⁵⁰. Trudno jednak nie zauważyć, że przy oznaczaniu hybryd zazwyczaj posługujemy się nowymi nazwami, słusznie uznając, że przedmiot, który łączy cechy dwóch zupełnie innych przedmiotów, jest nowym przedmiotem, a nie unowocześnioną wersją jednego z przedmiotów, które posłużyły do jego stworzenia. I tak, „muł” jest „mułem”, a nie „nowoczesnym osłem”, a „wilczaka czechosłowackiego” nazywamy właśnie „wilczakiem czechosłowackim”, a nie „nowoczesnym wilkiem”. Nawet „truskawkę”, stanowiącą przecież hybrydę dwóch gatunków poziomki, zazwyczaj określa się właśnie mianem „truskawki”, a z rzadka tylko „poziomki ananasowej”, czy „poziomki wielkoowocowej”.

Podsumowując, zaryzykować można podzielenie poglądu, że zapis windykacyjny stanowi autonomiczną instytucję prawa spadkowego (rozrządzenie *sui generis*) łączącą cechy klasycznego zapisu windykacyjnego i powołania spadkobiercy. Fakt, że prawodawca zdecydował się nazwać tę instytucję właśnie „zapisem windykacyjnym” uznać należy za wyraz pewnej konwencji językowej, stanowiącej z jednej strony ukłon względem europejskiej tradycji prawnej, z drugiej zaś wyraz pewnych ograniczeń językowych prawodawcy.

De lege lata prawo polskie przewiduje więc dwie niezależne formy bezpośredniego następstwa prawnemu *mortis causa* – dziedziczenie i zapisobranie windykacyjne. Pośredniej sukcesji na wypadek śmierci służą natomiast zapis zwykły i polecenie, przy czym nie są to jedyne funkcje tych instytucji – nie zawsze wynika z nich bowiem obowiązek zbycia prawa, które należało do spadkodawcy w chwili jego śmierci.

¹⁵⁰ J. Waszczuk-Napiórkowska, *Zapis windykacyjny...*, s. 165.

3.2.2. Podobieństwa i różnice pomiędzy zapisem zwykłym a windykacyjnym

Zagadnienie podobieństw i różnic pomiędzy zapisem zwykłym a windykacyjnym doczekało się już wielu wyczerpujących opracowań doktrynalnych¹⁵¹. Omówienie tej materii jest jednak niezbędne dla ustalenia miejsca i znaczenia zapisu zwykłego w polskim prawie spadkowym.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że zarówno zapis windykacyjny, jak i zwykły stanowią rozrządzenia testamentowe. O ile jednak zapis zwykły może zostać uczyniony w każdym testamencie, niezależnie od formy jego sporządzenia, o tyle zapis windykacyjny można ustanowić jedynie w testamencie sporządzonym w formie aktu notarialnego (art. 981¹ § 1 k.c.)¹⁵². Okoliczność ta wydaje się stanowić ważną zaletę zapisu zwykłego¹⁵³. Spadkodawca nie zawsze ma bowiem możliwość sporządzenia testamentu w formie aktu notarialnego, a niekiedy może nie chcieć tego uczynić ze względu na brak gotowości do ponoszenia jakichkolwiek kosztów albo ze względu na chęć zachowania faktu sporządzenia testamentu w całkowitej tajemnicy¹⁵⁴.

Jako cechę wspólną zapisu zwykłego i windykacyjnego wskazuje się również ten sam cel jego ustanowienia przez testatora – rozrządzenie konkretnymi składnikami majątku *mortis causa*. Należy jednak pamiętać, że zapis windykacyjny wywiera skutki rzeczowe, prowadząc do bezpośredniego następstwa szczególnego na wypadek śmierci – zapisobierca windykacyjny nabywa zapisane prawo z chwilą otwarcia spadku. Tymczasem zapis zwykły prowadzi do powstania stosunku obligacyjnego pomiędzy obciążonym nim spadkobiercą lub zapisobiercą windykacyjnym, a zapisobiercą zwykłym. Tym samym skutkować może jedynie pośrednią sukcesją – najpierw składnik majątku spadkodawcy nabywa obciążony zapisem zwykłym spadkobierca lub zapisobierca windykacyjny, a dopiero w wykonaniu zapisu zwykłego zbywa ten składnik na rzecz zapisobiercy zwykłego.

¹⁵¹ Zob. m.in.: H. Witczak, *Zmiany w prawie spadkowym...*, s. 1081-1083; K. Osajda, *Zapis windykacyjny...*, s. 69-70; K. Osajda, *Komentarz do art. 981¹ (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. W. Borysiak, K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.), nt 17-26.

¹⁵² Rozwiązanie to ma grono zwolenników (zob. przykładowo: J. Górecki, *Zapis windykacyjny w praktyce notarialnej*, Rejent 4/2012, s. 26-28; H. Witczak, *Zmiany w prawie spadkowym...*, s. 1082; J. Waszczuk-Napiórkowska, *Zapis windykacyjny...*, s. 171-172; K. Osajda, *Komentarz do art. 981¹ (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. W. Borysiak, K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.), nt. 107), jak i przeciwników (zob. przykładowo: P. Książak, *Podstawowe problemy...*, s. 1057; J. Turłukowski, *Instytucja zapisu windykacyjnego...*, s. 53-60; S. Wójcik, F. Zoll, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 468). Ramy niniejszej pracy nie pozwalają niestety na przeprowadzenie analizy jego racjonalności.

¹⁵³ K. Górniak, *Sukcesja przedsiębiorstwa na wypadek śmierci przedsiębiorcy*, Warszawa 2023, s. 238.

¹⁵⁴ K. Osajda, K. Górniak, *Komentarz do art. 1033 (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. W. Borysiak, Legalis 2023 (wyd. el.), nt 1

Związany z zapisem windykacyjnym skutek rozporządzający co do zasady czyni tę instytucję atrakcyjniejszym od zapisu zwykłego mechanizmem następstwa szczególnego na wypadek śmierci. Zobowiązanie wynikające z zapisu zwykłego może bowiem nie zostać wykonane, czy to z winy dłużnika, czy też – a z perspektywy zapisobiercy jest to jeszcze gorsza ewentualność – z przyczyn, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi¹⁵⁵. Co więcej, obowiązki wynikające z zapisów zwykłych mają bardzo niską pozycję w hierarchii długów spadkowych i powinny być zaspokajane dopiero po spłacie innych długów spadkowych, w tym tych wynikających z zachowku¹⁵⁶. Odpowiedzialność obciążonych zapisem jest zresztą zawsze ograniczona – spadkobiercy za wykonanie zapisów zwykłych odpowiadają do wartości stanu czynnego spadku (art. 1033 k.c.), a zapisobiercy windykacyjni do wysokości wartości przedmiotu zapisu windykacyjnego według stanu i cen z chwili otwarcia spadku (art. 1034³ k.c.). Dodatkowym ograniczeniem podlega odpowiedzialność obciążonego zapisem spadkobiercy, który jest równocześnie uprawniony do zachowku (art. 998 § 1 k.c.). Wreszcie, spadkobiercy obowiązani do zaspokojenia roszczenia z tytułu zachowku mogą żądać stosunkowego zmniejszenia zapisów zwykłych (art. 1003-1005 k.c.)¹⁵⁷.

Należy jednak z całą stanowczością podkreślić, że nie w każdym przypadku zapis windykacyjny zapewni faktyczną szybkość sukcesji. Spadkobierca może bowiem kwestionować ważność testamentu, w którym ustanowiono zapis windykacyjny. Co więcej, tak jak spadkobierca obciążony zapisem zwykłym może uchylać się od jego wykonania, tak też dziedzic, który wejdzie w posiadanie zapisanej windykacyjnie rzeczy, może czynić przeszkody w wydaniu jej zapisobiercy. W obu sytuacjach konieczne może okazać się wstąpienie przez zapisobiercę (odpowiednio zwykłego lub windykacyjnego) na drogę sądową. Oczywiście testament, w którym uczyniono zapis zwykły, również może być kwestionowany, ale zapisobierca zwykły może wystąpić z powództwem o wykonanie zapisu. Co do zasady, właśnie w tym postępowaniu ustalana będzie ważność aktu ostatniej woli¹⁵⁸.

¹⁵⁵ Przykładowo, z racji na niezawinioną przez dłużnika niemożliwość świadczenia.

¹⁵⁶ *Vide*: przypis 51.

¹⁵⁷ Na wymienione wyżej okoliczności zwraca uwagę: P. Księżak, *Zapis windykacyjny...*, s. 31-33.

¹⁵⁸ Należy podzielić zapatrywanie o braku „podstaw do twierdzenia, iż wyłączną drogą do ustalenia nieważności testamentu jest postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku bądź też w ogóle postępowanie nieprocesowe. Przepisy KPC o postępowaniu w sprawach z zakresu prawa spadkowego nie usuwają dwutorowości postępowania w sprawach o ustalenie nieważności testamentu, gdyż nie przewidują wyłączności postępowania nieprocesowego dla takiego ustalenia i nie stanowią przeszkody do dokonania - stosownie do okoliczności - takiego ustalenia również w procesie. Nie ulega bowiem wątpliwości, że np. w procesie z powództwa zapisobiercy o wykonanie zapisu pozwany spadkobierca będzie się mógł bronić zarzutem nieważności testamentu ustanawiającego zapis i że w razie udowodnienia tego zarzutu ustalenie nieważności testamentu będzie przesłanką oddalenia powództwa” (uchwała Składu Siedmiu Sędziów SN z dnia 30.12.1968

Kontynuując analizę różnic i podobieństw pomiędzy zapisem zwykłym a windykacyjnym, należy zauważyć, że to drugie rozrządzenie służy wyłącznie ustanawianiu bezpośrednich pośmiertnych beneficjentów majątku spadkodawcy *sensu stricto* (czyli osób, które nabędą w chwili śmierci spadkodawcy składnik jego majątku). Aby zapis windykacyjny był skuteczny, jego przedmiot musi należeć do spadkodawcy w chwili jego śmierci, a spadkodawca nie może być wówczas zobowiązany do jego zbycia (art. 981² zd. 1 k.c.). Jeżeli przedmiot zapisu windykacyjnego jest ustanowienie użytkowania lub służebności (art. 981¹ § 2 pkt 4 k.c.), to zapis będzie skuteczny o tyle, o ile w chwili otwarcia spadku przedmiot majątkowy obciążony tym prawem będzie należał do spadku, a spadkodawca nie był zobowiązany do jego zbycia (art. 981² zd. 2 k.c.). Katalog przedmiotów zapisu windykacyjnego ma przy tym charakter zamknięty (art. 981¹ § 2 k.c.).

Z kolei zapis zwykły służy nie tylko ustanawianiu pośmiertnych pośrednich beneficjentów majątku spadkodawcy *sensu stricto* (czyli osób uprawnionych do świadczenia z tego majątku), ale również ustanawiania beneficjentów tego majątku *sensu largo* – osób uprawnionych do świadczeń kosztem tego majątku. Przedmiotem zapisu zwykłego może być bowiem każde świadczenie majątkowe. Tym samym, przedmiotem świadczenia z zapisu zwykłego może być np. rzecz nienależąca do spadku (art. 976 k.c.)¹⁵⁹, rzecz oznaczona co do gatunku, świadczenie okresowe (np. renta), oddanie rzeczy w użyczenie. W zakresie tych funkcji, zapis windykacyjny nie zastąpił więc zapisu zwykłego.

Ponadto, zapisobierca windykacyjny jest następcą spadkodawcy odpowiedzialnym za długi spadkowe, w tym długi z tytułu zachowku. Natomiast zapisobierca zwykły nie tylko nie odpowiada za długi spadkowe, ale sam jest wierzycielem spadkowym¹⁶⁰, zaspokajany na ostatnim miejscu¹⁶¹. Może on jednak zostać obciążony przez spadkodawcę obowiązkiem wykonania dalszego zapisu.

Odpowiedzialność zapisobiercy windykacyjnego za długi spadkowe jest ściśle związana z tym, że zapisane windykacyjnie prawo nie wchodzi w skład spadku i jest nabywane już w chwili jego otwarcia. Czyni to koniecznym stosowne zabezpieczenie

r., sygn. akt III CZP 103/68, publ. Legalis). Bardzo często uzasadnione może jednak okazać się zawieszenie postępowania o wykonanie zapisu zwykłego na podstawie art. 177 § 1 k.p.c. ze względu na toczące się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku. Będzie tak wówczas, gdy w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku rozstrzygana jest kwestia ważności testamentu albo charakteru prawnego zawartych w testamencie rozrządzeń – tego czy stanowią one powołania do spadku (z racji na treść art. 948 lub 961 k.c.), czy też ustanawiają zapisy zwykłe.

¹⁵⁹ W doktrynie podniesiono, że jest to ważna zaleta zapisu zwykłego (K. Górniak, *Sukcesja przedsiębiorstwa na wypadek śmierci przedsiębiorcy*, Warszawa 2023, s. 247).

¹⁶⁰ W pewnych przypadkach może jednak ponosić ekonomiczny ciężar roszczenia z tytułu zachowku – szerzej na ten temat w rozdziale dziewiątym.

¹⁶¹ *Vide*: przypis 51.

interesów wierzycieli spadkodawcy¹⁶². Co ważne, odpowiedzialność tę ponosi całym swoim majątkiem; jest ona co prawda ograniczona, ale *pro viribus patrimonii* – do wartości przedmiotu zapisu według stanu i cen z chwili otwarcia spadku (art. 1034³ k.c.). Dlatego też w pewnych okolicznościach zapis zwykły może okazać się „bezpieczniejszym” narzędziem rozrządzenia własnym majątkiem na wypadek śmierci. Nie daje co prawda pewności uzyskania przez zapisobiercę zwykłego zapisanej korzyści, ale też nie angażuje go w zaspokajanie długów spadkowych i gwarantuje, że z jego majątku nie będzie prowadzona egzekucja.

Bardzo ważną różnicę pomiędzy porównywanymi tutaj rozrządzeniami stanowi kwestia dopuszczalności opatrywania ich warunkiem lub terminem¹⁶³. W przypadku zapisu zwykłego jest to możliwe (art. 975 k.c.), zaś w przypadku zapisu windykacyjnego bardzo mocno ograniczone (art. 981³ § 1-2 k.c.). Warunkowy lub terminowy zapis windykacyjny będzie skuteczny tylko wówczas, gdy ziszczenie się lub nieziszczenie się warunku albo nadejście terminu nastąpiło przed otwarciem spadku. W innych przypadkach, w zależności od treści testamentu i okoliczności, zapis windykacyjny będzie albo nieważny i bezskuteczny albo zastrzeżenie warunku lub terminu zostanie uznane za nieistniejące albo wreszcie nastąpi ustawowa konwersja tego rozrządzenia w warunkowy lub terminowy zapis zwykły¹⁶⁴.

Tym samym, zapis windykacyjny w zasadzie nie może stanowić narzędzia wywierania przez testatora pośmiertnego wpływu na rzeczywistość, w tym również na zachowania i wybory innych ludzi oraz mechanizmu służącego dostosowywaniu kształtu pośmiertnej sytuacji jego majątku do zmiennych realiów. Dla realizacji tych celów można natomiast wykorzystać warunkowy lub terminowy zapis zwykły, co zapewne znacząco wpływa na atrakcyjność tego rozrządzenia w oczach spadkodawców.

Warto również zauważyć, że zapisobierca windykacyjny jest traktowany inaczej niż zapisobierca zwykły na gruncie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego (u.k.u.r.). Zgodnie z art. 2a ust. 3 pkt. 2 u.k.u.r., do nabycia nieruchomości rolnej w wyniku zapisu windykacyjnego nie odnoszą się ograniczenia podmiotowe i obszarowe z art. 2a ust. 1-2 u.k.u.r. *A contrario*, ograniczenia te odnoszą się natomiast do nabycia nieruchomości rolnej w wyniku wykonania zapisu zwykłego. Z kolei w świetle art. 4 ust. 4 pkt. 2 lit. d) u.k.u.r. w

¹⁶² P. Księżak, *Zapis windykacyjny*, Warszawa 2012, s. 177; A. Doliwa, *Odpowiedzialność zapisobiercy windykacyjnego za długi spadkowe*, (w:) *Egzekucja z majątku spadkowego. Ograniczona i nieograniczona odpowiedzialność za długi spadkowe*, red. M. Załucki, Warszawa 2016, s. 257; K. Osajda, K. Górniak, *Komentarz do art. 1034¹...*, nt. 6.

¹⁶³ Możliwość ustanowienia zapisu zwykłego pod warunkiem lub z zastrzeżeniem terminu za ważną zaletę analizowanej tu instytucji uznaje m.in. K. Górniak (K. Górniak, *Sukcesja przedsiębiorstwa na wypadek śmierci przedsiębiorcy*, Warszawa 2023, s. 241).

¹⁶⁴ Szerzej na ten temat w rozdziale III.3.

przypadku nabycia nieruchomości rolnej w drodze zapisu windykacyjnego przez rolnika indywidualnego, Krajowemu Ośrodkowi Wsparcia Rolnictwa (dalej: KOWR) nie przysługuje prawo do wykupu nieruchomości. *A contrario*, uprawnienie to przysługuje KOWR w przypadku nabycia nieruchomości rolnej w wykonaniu zapisu zwykłego.

W porównaniu z zapisem windykacyjnym, zapis zwykły może więc jawić się jako dość ryzykowne narzędzie sukcesji nieruchomości rolnych objętych zakresem zastosowania ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego. Jednak z perspektywy niektórych spadkodawców fakt, że do nabycia nieruchomości rolnej w wyniku wykonania zapisu zwykłego odnoszą się ograniczenia podmiotowe i obszarowe z art. 2a ust. 1-2 u.k.u.r., może stanowić zaletę. Zgodnie z art. 2a ust. 1 w zw. z art. 2a ust 3 pkt. 2 u.k.u.r. *a contrario*, nieruchomość rolną w drodze wykonania zapisu zwykłego może bowiem nabyć tylko rolnik indywidualny. Nabycie nieruchomości rolnej przez osobę niebędącą rolnikiem indywidualnym może natomiast nastąpić za zgodą KOWR wyrażoną w drodze decyzji administracyjnej. Jedną z przesłanek uzyskania takiej zgody jest zobowiązanie się nabywcy nieruchomości rolnej do prowadzenia na niej działalności rolniczej (art. 2a ust. 4 pkt 1 lit. b) u.k.u.r.). Tym samym, wybierając właśnie zapis zwykły, spadkodawca może niejako posłużyć się regulacją u.k.u.r. w celu skłonienia zapisobiercy zwykłego do uzyskania statusu rolnika indywidualnego (np. w drodze zdobycia stosownego wykształcenia) albo podjęcia na zapisanej nieruchomości działalności rolniczej¹⁶⁵. Nierzadkie będą zresztą przypadki, w których zapisobierca zwykły nieruchomości rolnej będzie po prostu spełniał kryteria z art. 2a ust. 1-2 u.k.u.r. – zaryzykować można zajęcie stanowiska, że często właściciele nieruchomości rolnych zapisują je osobom prowadzącym działalność rolniczą.

Trzeba jednak raz jeszcze zauważyć, że w świetle art. 4 ust. 1 pkt. 1 w zw. z art. 4 ust. 4 pkt. 2 lit. d) u.k.u.r. *a contrario* w przypadku nabycia nieruchomości rolnej w drodze zapisu zwykłego, Krajowemu Ośrodkowi Wsparcia Rolnictwa przysługuje prawo do wykupu nieruchomości – i to nawet wówczas, gdy nabywcą jest rolnik indywidualny. Oczywiście nie można wykluczyć, że pomimo tej okoliczności zaistnieje przypadek, w którym spadkodawca uzna zapis zwykły nieruchomości rolnej za właściwe narzędzie sukcesji *mortis causa*, ale co do zasady regulacja ta musi zostać uznana za odstraszącą testatorów od korzystania z tego mechanizmu.

Na koniec warto jeszcze zauważyć, że z zapisem zwykłym rzeczy wiąże się odpowiedzialność obciążonego zapisem względem zapisobiercy za wady rzeczy (art. 978 i

¹⁶⁵ Spostrzeżeń tych nie należy jednak poczytywać za pochwałę analizowanej tutaj regulacji u.k.u.r., która zasługuje na zdecydowaną krytykę.

980 k.c.). W przypadku zapisu windykacyjnego taka odpowiedzialność nie wchodzi w rachubę.

Podsumowując powyższe porównanie, należy podzielić wyrażone w doktrynie zapatrywanie, że zapis windykacyjny i zwykły wzajemnie się uzupełniają, a obecność w systemie prawa jednej instytucji nie powinna wykluczać istnienia drugiej¹⁶⁶. Skutek rzeczowy, jaki wiąże się z zapisem windykacyjnym, niewątpliwie powoduje, że rozrządzenie to jest niezwykle atrakcyjnym narzędziem dysponowania składnikami majątku na wypadek śmierci. Zapis zwykły nie stracił jednak zupełnie na znaczeniu jako narzędzie pośredniej sukcesji *mortis causa*.

3.3. Zapis zwykły a polecenie

3.3.1. Konstrukcyjne różnice i podobieństwa pomiędzy zapisem zwykłym a poleceniem

Refleksję nad tym zagadnieniem warto rozpocząć od spostrzeżenia, że o ile zapis zwykły może zostać ustanowiony tylko w testamencie, o tyle polecenie występuje w dwóch postaciach – polecenia testamentowego uregulowanego przede wszystkim w art. 982-986 k.c. oraz polecenia umownego unormowanego w art. 893-895 k.c. W przypadku polecenia testamentowego mamy jednak do czynienia z całkowicie odrębnym rozrządzeniem, które może stanowić jedyny element testamentu rozumianego jako czynność prawna. Tymczasem polecenie, o którym mowa w 893-895 k.c., stanowi element podmiotowo istotny umowy darowizny (*accidentalia negotii*)¹⁶⁷.

Co istotniejsze, w przeciwieństwie do zapisu zwykłego, polecenie nie prowadzi do powstania stosunku obligacyjnego, lecz jest źródłem obowiązku prawnego¹⁶⁸ zupełnie innego,

¹⁶⁶ K. Osajda, Komentarz do art. 981¹, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. tomu W. Borysiak, red. serii K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.), nt. 21.

¹⁶⁷ Na tę różnicę pomiędzy poleceniem testamentowym a umownym zwraca uwagę: G. Gorczyński, *Istota polecenia testamentowego i jego zaskarżalność*, (w:) *Non omnis moriar. Osobiste i majątkowe aspekty prawne śmierci człowieka. Zagadnienia wybrane*, red. J. Gołaczyński i in., Wrocław 2015, s. 287. Z zapatrywaniem tym wydaje się nie zgadzać K. Osajda, którego zdaniem zarówno w przypadku polecenia testamentowego, jak i polecenia umownego, mamy do czynienia z *accidentalium negotii* (K. Osajda, *Komentarz do art. 982*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. tomu W. Borysiak, red. serii K. Osajda, Warszawa 2023, nt. 2).

¹⁶⁸ Na to, że w analizowanym przypadku mamy do czynienia z obowiązkiem prawnym, a nie jedynie moralnym, zwracali uwagę już: F. Zoll, *Polecenie obciążające osobę odnoszącą korzyść z czynności pod tytułem darmym*, Przegląd Notarialny I/1948, s. 388; B. Walaszek, *Polecenie testamentowe...*, s. 163. Pod rządami k.c. podkreślają to m.in.: P. Księżak, *Prawo spadkowe...*, s. 280; P. Księżak, *Żądanie wykonania polecenia*, Przegląd Sądowy 4/2006, s. 51 i 61; J. Turłukowski, *Instytucja polecenia testamentowego w prawie krajów Wspólnoty Niepodległych Państw na tle prawa polskiego*, (w:) *Non omnis moriar. Osobiste i majątkowe aspekty prawne śmierci człowieka. Zagadnienia wybrane*, red. J. Gołaczyński i in., Wrocław 2015, s. 799.

szczególne typy¹⁶⁹. Jak bowiem jednoznacznie wynika z art. 982 i 893 k.c., z polecenia wynika obowiązek oznaczonego działania lub zaniechania, z którym to obowiązkiem nie koreluje jednak żadna wierzytelność. Tym samym, mamy do czynienia z obowiązkiem cywilnoprawnym, niebędącym jednak zobowiązaniem. Nie może bowiem istnieć zobowiązanie bez wierzyciela¹⁷⁰.

Należy ponadto zauważyć, że przedmiotem zobowiązania wynikającego z zapisu zwykłego może być tylko świadczenie majątkowe, podczas gdy obowiązek mający swoje źródło w poleceniu może mieć zarówno majątkowy, jak i niemajątkowy charakter. Obowiązek ten nie ma przy tym charakteru świadczenia – nie mówimy bowiem o stosunku obligacyjnym¹⁷¹.

Zapis zwykły, jako prowadzący do powstania zobowiązania, musi mieć oznaczonego beneficjenta (lub oznaczonych współbeneficjentów), któremu przysługuje status wierzyciela (współwierzycieli). Również polecenie może przewidywać uzyskanie korzyści przez oznaczonego beneficjenta (destynariusza), który jednak nie jest w takim przypadku wierzycielem. Polecenie może jednak również prowadzić do uzyskania korzyści przez nieokreślony przez spadkodawcę (czy też darczyńcę) krąg osób, a nawet nie być źródłem niczyjej korzyści. Dopuszczalne i w praktyce częste jest również ustanowienie polecenia z myślą o zapewnieniu korzyści darczyńcy, a nawet zabezpieczające w bezpośredni¹⁷² sposób (w pewnym sensie) „interes” spadkodawcy¹⁷³.

W świetle powyższych ustaleń uzasadniona wydaje się teza, że zakresy zastosowania zapisu zwykłego i polecenia niejako krzyżują się – obowiązek oznaczonego zachowania o

¹⁶⁹ Tak przyjmował, jeszcze przed wejściem w życie Kodeksu cywilnego: B. Walaszek, *Polecenie testamentowe...*, s. 162. Z kolei F. Zoll przyjmował, że polecenie nie prowadzi do powstania „zwykłego zobowiązania” (F. Zoll, *Polecenie obciążające...*, s. 388).

¹⁷⁰ B. Walaszek, *Polecenie testamentowe...*, s. 158-163; P. Księżak, *Prawo spadkowe...*, s. 280; P. Księżak, *Żądanie wykonania polecenia...*, s. 51-52. W orzecznictwie Sądu Najwyższego żywe jest jednak słusznie krytykowane stanowisko, zgodnie z którym stosunek łączący obciążonego poleceniem oraz osobę odnoszącą korzyść z tego polecenia ma charakter zobowiązania naturalnego: postanowienie SN z dnia 19.04.2002 r., sygn. akt III CZP 19/02, publ. LEX; wyrok SN z dnia 13.09.2019 r., sygn. akt II CSK 364/18, publ. LEX. Koncepcję tę odrzuca jednak Sąd Najwyższy w innym swoim orzeczeniu (wyrok SN z dnia 27.01.2016 r., sygn. akt II CSK 153/15, publ. LEX).

¹⁷¹ Warto w tym miejscu zauważyć, że art. 982 k.c., w przeciwieństwie do swojego poprzednika – art. 135 § 1 dekretu – Prawo spadkowe – w ogóle nie posługuje się terminem „świadczenie”. Ten ostatni przepis brzmiał następująco: „Spadkodawca może w testamencie zobowiązać spadkobiercę lub zapisobiercę do spełnienia określonego świadczenia nie czyniąc nikogo wierzycielem (polecenie)”. Na niefortunność zastosowania w tej regulacji pojęcia „świadczenia” zwrócono uwagę w ówczesnym piśmiennictwie prawniczym (B. Walaszek, *Polecenie testamentowe...*, s. 158, 182-183). To, że nie jest to „świadczenie w znaczeniu właściwym” podkreślał: F. Zoll, *Polecenie obciążające...*, s. 393.

¹⁷² Użyto tu sformułowania „w bezpośredni sposób”, ponieważ wydaje się, że każde rozrządzenie testamentowe, również to przynoszące korzyść żyjącym, w pośredni sposób realizuje też interes spadkodawcy.

¹⁷³ W literaturze przedmiotu jako przykład wskazuje się nałożenie na spadkobierców obowiązku wybudowania spadkodawcy nagrobka wedle jego życzenia (K. Osajda, *Komentarz do art. 982, (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. tomu W. Borysiak, red. serii K. Osajda, Warszawa 2023, nt. 7).

charakterze majątkowym na korzyść oznaczonej osoby może bowiem zostać nałożony zarówno w drodze polecenia, jak i w drodze zapisu zwykłego.

Niektórzy autorzy podają jednak w wątpliwość krzyżowanie się zakresów zastosowania zapisu zwykłego i polecenia. W ich ocenie, jeżeli powinność nałożoną przez testatora da się zakwalifikować jako świadczenie, którego wierzyciel może żądać od dłużnika, to mamy do czynienia z zapisem zwykłym, a w przeciwnym razie – z poleceniem¹⁷⁴.

Ustosunkowując się do tego zapatrywania, stwierdzić trzeba, że jeżeli w wyniku interpretacji testamentu dojdziemy do wniosku, iż wolą spadkodawcy było nałożenie na oznaczoną osobę obowiązku świadczenia o charakterze majątkowym na rzecz innej oznaczonej osoby, to przyjąć należy, że mamy do czynienia z zapisem zwykłym. Świadczenie jest bowiem pojęciem immanentnie związanym ze stosunkiem obligacyjnym, a – jak już wyżej wspomniano – skutkiem ustanowienia polecenia nie jest powstanie zobowiązania.

Nie można jednak zaaprobować automatycznego przyjmowania, że każde nałożenie przez testatora obowiązku zachowania o charakterze majątkowym na rzecz oznaczonej osoby jest równoznaczne z ustanowieniem zapisu zwykłego. Z art. 982 k.c. nie wynika bowiem, aby przedmiotem polecenia testamentowego nie mógł być obowiązek zachowania o charakterze majątkowym na korzyść oznaczonej osoby. *Lege distinguente* przyjąć więc trzeba, że takie polecenie jest dopuszczalne.

Trzeba ponadto zauważyć, że samo istnienie obowiązku zachowania o charakterze majątkowym na korzyść oznaczonego podmiotu nie czyni automatycznie tego podmiotu wierzycielem, a obowiązek ten nie staje się automatycznie świadczeniem. Podmiot ten będzie mógł zostać uznany za wierzyciela dopiero wówczas, gdy będzie mu przysługiwało prawo żądania spełnienia tego obowiązku (roszczenie).

Należy również zaznaczyć, że istnienie obowiązku zachowania o charakterze majątkowym na korzyść oznaczonej osoby niebędącej jednak wierzycielem nie jest na gruncie prawa cywilnego przypadkiem całkowicie niespotykanym. Oprócz polecenia, dobry przykład stanowi *pactum in favorem tertii*, której strony postanowiły wyłączyć uprawnienie osoby trzeciej do żądania spełnienia zastrzeżonego świadczenia¹⁷⁵ bezpośrednio od dłużnika (możliwość taka wynika z art. 393 § 1 k.c.).

¹⁷⁴ G. Gorczyński, *Istota polecenia testamentowego i jego zaskarżalność*, (w:) *Non omnis moriar. Osobiste i majątkowe aspekty prawne śmierci człowieka. Zagadnienia wybrane*, red. J. Gołaczyński i in., Wrocław 2015, s. 290.

¹⁷⁵ Możemy użyć w tym miejscu pojęcia „świadczenie”, gdyż wspomniany obowiązek ma charakter świadczenia w relacji pomiędzy stronami takiej umowy.

Przeciwko tezie, że obowiązek oznaczonego zachowania o charakterze majątkowym na korzyść określonej osoby może zostać zastrzeżony jedynie w drodze zapisu zwykłego, ale już nie w ramach polecenia, przemawiają również argumenty natury systemowej i funkcjonalnej. Z zasady swobodnego dysponowania własnym majątkiem na wypadek śmierci wynika bowiem reguła takiej interpretacji przepisów prawa spadkowego, która poszerza zakres kompetencji testatora. Z różnych względów spadkodawca może nie chcieć, aby beneficjent jego rozrządzenia był wierzycielem uprawnionym do żądania spełnienia świadczenia¹⁷⁶. Może również nie chcieć, aby obciążony obowiązkiem był dłużnikiem narażonym np. na odpowiedzialność odszkodowawczą związaną z nienależytym wykonaniem zobowiązania, czy też obowiązkiem zapłaty odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego.

Trudno przy tym wskazać jakiegokolwiek kontrargumenty przeciwko przyznaniu testatorowi kompetencji do skorzystania w każdym z tych przypadków z instytucji polecenia. Za takie nie mogą być chyba uznane potencjalne problemy z interpretacją testamentów. Co prawda oczywiste jest, że w konkretnym przypadku może pojawić się wątpliwość co do tego, czy wolą spadkodawcy było ustanowienie zapisu zwykłego, czy też polecenia, ale *de lege lata* wątpliwości te są usuwalne za pomocą reguł interpretacyjnych z art. 948 i 65 § 1 k.c.

Reasumując tę część rozważań, należy więc podzielić stanowisko, że obowiązek oznaczonego zachowania o charakterze majątkowym na korzyść określonej osoby może zostać nałożony zarówno w drodze polecenia, jak i w drodze zapisu zwykłego. W tym pierwszym przypadku beneficjent rozrządzenia nie będzie miał jednak statusu wierzyciela, a zastrzeżony obowiązek nie będzie miał charakteru zobowiązania.

Powracając do kwestii konstrukcyjnych różnic pomiędzy zapisem zwykłym a poleceniem, należy zauważyć, że zapisobierca jest wierzycielem i w konsekwencji może sądownie dochodzić wykonania zobowiązania. Co do zasady uprawnienia takiego nie ma natomiast beneficjent polecenia i to nawet wówczas, gdy został indywidualnie oznaczony przez spadkodawcę. Nie jest on bowiem wierzycielem. Nie oznacza to jednak, że wykonanie obowiązku wynikającego z polecenia nigdy nie może być dochodzone na drodze sądowej. Kompetencję taką mają podmioty wskazane przez ustawodawcę. W przypadku polecenia testamentowego są to: każdy ze spadkobierców, wykonawca testamentu, a jeżeli polecenie ma

¹⁷⁶ Na brak zaufania do „kandydata na zapisobiercę” jako przyczynę sięgnięcia po instytucję polecenia zwraca uwagę: J. Turlukowski, *Instytucja polecenia testamentowego...*, s. 797.

na względzie interes społeczny, również właściwy organ państwowy¹⁷⁷. Jeżeli jednak polecenie ma wyłącznie na celu korzyść obciążonego poleceniem, to jest niezaskarżalne (art. 985 k.c.).

Jako że polecenie nie stanowi źródła stosunku obligacyjnego, do wynikającego z niego obowiązku nie znajdują zastosowania przepisy księgi trzeciej Kodeksu cywilnego¹⁷⁸. Wyczerpujące wymienienie wszystkich tego skutków byłoby trudne, a przy tym bezcelowe. Dość wspomnieć, że obciążony poleceniem nie poniesie odpowiedzialności odszkodowawczej za niewykonanie zobowiązania ani nie będzie zobowiązany do zapłaty odsetek za opóźnienie (w przypadku gdy z polecenia wynikał obowiązek zapłaty sumy pieniężnej).

Podsumowując rozważania nad konstrukcyjnymi różnicami występującymi pomiędzy zapisem zwykłym a poleceniem, należy podzielić zapatrywanie, że w przypadku tej drugiej instytucji nacisk nie jest położony na przysporzenie komuś korzyści, lecz przede wszystkim na wypełnienie przez obciążonego poleceniem nałożonego nań obowiązku¹⁷⁹. Podążając tym tropem stwierdzić można, że w centrum postawiony jest nie interes beneficjenta tego rozrządzenia (którego może nawet nie być), ale wola i interes testatora. Tezę tę potwierdza krąg podmiotów, którym ustawodawca porucił czuwanie nad wykonaniem poleceń. Są to bowiem:

– dziedzice (a więc osoby, które z woli spadkodawcy są jego następcami prawnymi),

¹⁷⁷ W doktrynie zauważa się więc, że jeżeli oznaczony beneficjent polecenia jest zarazem jednym z tych podmiotów, to *de facto* może on żądać wykonania polecenia. Należy jednak podkreślić, że jego uprawnienie nie wynika z faktu, że jest on beneficjentem polecenia, lecz z tego, że jest on jednym z podmiotów wskazanych w art. 986 k.c. (tak m.in.: P. Księżak, *Żądanie wykonania polecenia...*, s. 55; K. Osajda, *Komentarz do art. 985, (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. tomu W. Borysiak, red. serii K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.), nt. 12; M. Pazdan, *Komentarz do art. 985, (w:) Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 450-1088. Przepisy wprowadzające*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2021, nb. 2; M. Zelek, *Komentarz do art. 985, (w:) Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627-1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022, nb. 7). Nadmienić należy jednak, że w doktrynie prezentowane jest także stanowisko odmienne, zgodnie z którym również w takim przypadku beneficjent polecenia nie może żądać jego wykonania (F. Błahuta, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom 3*, red. J. Pietrzykowski, Warszawa 1972, s. 1904; E. Skowrońska-Bocian, J. Wierciński, *Komentarz do art. 985, (w:) Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki*, red. J. Gudowski, Warszawa 2017, nb. 3; E. Jurczak, *Polecenie w polskim prawie cywilnym, (w:) Prace z prawa cywilnego*, red. E. Skowrońska-Bocian, Warszawa 2010, s. 96).

¹⁷⁸ Odmienne stanowisko wyraził jednak jeszcze w okresie obowiązywania dekretu – Prawo spadkowe B. Walaszek, którego zdaniem do obowiązku wynikającego z polecenia, ze względu na brak przepisów szczególnych w rozdziale mu poświęconym należy stosować odpowiednio przepisy dotyczące zapisu zwykłego oraz prawa zobowiązań (B. Walaszek, *Polecenie testamentowe...*, s. 163). Nawet ten autor był jednak zdania, że niemożliwe jest stosowanie do analizowanej instytucji przepisów mających na celu ochronę interesu majątkowego wierzyciela, w tym przepisów o obowiązku odszkodowawczym (B. Walaszek, *Polecenie testamentowe...*, s. 173). Współcześnie podobne stanowisko zajmuje: P. Księżak, *Żądanie wykonania polecenia...*, s. 52.

¹⁷⁹ B. Walaszek, *Polecenie testamentowe...*, s. 155.

- wykonawca testamentu (a więc osoba, którą spadkodawca obdarzył szczególnym zaufaniem) oraz
- w przypadku, gdy testator miał na względzie interes społeczny, strażnik tego interesu – właściwy organ państwowy.

W doktrynie zauważono, że dochodząc wykonania polecenia, każdy z tych podmiotów działa w imieniu własnym, ale nie działa dla siebie (we własnym interesie), lecz dla realizacji oznaczonego przez spadkodawcę celu. W istocie działa więc przede wszystkim w interesie testatora, dla realizacji jego woli¹⁸⁰. Wyrażono nawet zapatrywanie, że rzeczywisty sens polecenia stanowi satysfakcja, jaką jeszcze za życia czerpie testator ze świadomości, że po jego śmierci jego wola zostanie zrealizowana¹⁸¹. Jest to niewątpliwie trafne spostrzeżenie, choć trzeba zauważyć, że podobną satysfakcję zapewne odczuwa on również z innych rozrządzeń, a także ich ustanawianie stanowi sposób realizacji przez niego swojej woli i (w pewnym sensie) zabezpieczania interesów.

Oczywiste jest, że realizacji zamiarów spadkodawcy służy również zapis zwykły, i to nierzadko służy lepiej, ze względu na wynikającą z niego wierzytelność. Jednak w przypadku tej instytucji nacisk położony jest na przysporzenie korzyści oznaczonej indywidualnie osobie i tym samym realizację woli testatora, który dokonał na jej rzecz przysporzenia. W przypadku tej instytucji interes spadkodawcy niejako „ukrywa się” za interesem uposażonego przez niego zapisobiercy. Fakt ten nie powoduje jednak oczywiście, że interes spadkodawcy całkowicie schodzi w tym stosunku na plan dalszy.

Pomiędzy zapisem zwykłym a poleceniem testamentowym występują również pewne podobieństwa. Obowiązki wynikające z obu tych rozrządzeń, prawodawca zaliczył do długów spadkowych (art. 922 § 3 k.c.). W ramach przyjmowanej powszechnie kolejności zaspokajania długów spadkowych, długi te są względem siebie konkurencyjne¹⁸². Co więcej, kręgi podmiotów, które mogą zostać obciążone obowiązkami wynikającymi z polecenia testamentowego i zapisu zwykłego, są całkowicie tożsame i tworzą je: spadkobiercy, zapisobiercy windykacyjni i zapisobiercy zwykli.

Warto też zauważyć, że zarówno do zapisów zwykłych, jak i do poleceń odnoszą się art. 967, 993, 998, 1003-1005 oraz 1033 k.c.

Tę część rozważań wypada podsumować spostrzeżeniem, że polskiemu prawu spadkowemu znane są trzy podstawowe typy rozrządzeń niestanowiących powołania

¹⁸⁰ B. Walaszek, *Polecenie testamentowe...*, s. 52-53.

¹⁸¹ P. Księżak, *Żądanie wykonania polecenia...*, s. 53.

¹⁸² *Vide*: przypis 51.

spadkobiercy: zapis windykacyjny, zapis zwykły i polecenie. Ujmując tę kwestię w pewnym uproszczeniu stwierdzić można, że pierwsze z tych rozrządzeń ma co do zasady najwęższy zakres przedmiotowy (zamknięty katalog z art. 981¹ § 2 k.c.), ale najmocniejsze skutki (rozporządzające). Nieco słabsze skutki (bo obligacyjne) niesie za sobą zapis zwykły, którego przedmiotem może być jednak każde świadczenie majątkowe. Rozrządzeniem o najszerszym spektrum zastosowania jest natomiast właśnie polecenie¹⁸³, z którym jednak nie wiąże się powstanie zobowiązania.

3.3.2. Porównanie funkcji zapisu zwykłego i polecenia

Również zakres funkcji jakie pełni polecenie jest szerszy od roli spełnianej przez zapis zwykły. Ta ostatnia instytucja jest narzędziem ustanawiania pośrednich beneficjentów majątku spadkodawcy *sensu stricto*, ale też beneficjentów majątku spadkodawcy *sensu largo* (osób uzyskujących świadczenie nie z tego majątku, lecz kosztem tego majątku). Polecenie również może spełniać obie wskazane funkcje. W doktrynie zauważa się, że świadomy spadkodawca dokonuje dyspozycji majątkowej na wypadek śmierci w formie polecenia, gdy zamierza wyrazić swoją wolę w sposób mniej stanowczy niż w formie zapisu¹⁸⁴. Jak już wyżej wspomniano, z różnych względów może on nie chcieć, aby beneficjent jego rozrządzenia był wierzycielem uprawnionym do żądania spełnienia świadczenia, a osoba obciążona obowiązkiem miała status dłużnika. Wydaje się również, że testator sięgnie po polecenie wówczas, gdy ma zaufanie do osoby nim obciążanej i gotów jest (albo nawet po prostu chce) zapewnić jej pewną swobodę i elastyczność w wykonaniu ciężącego na niej obowiązku, np. wskazując jedynie cel określonego działania albo pozostawiając obciążonemu skonkretyzowanie, czy nawet całkowicie samodzielne wybranie osoby, na rzecz której polecenie zostanie wykonane¹⁸⁵. Beneficjentem polecenia może być bowiem osoba nieoznaczona indywidualnie przez spadkodawcę¹⁸⁶ albo nawet pewna zbiorowość¹⁸⁷ (np.

¹⁸³ Zwraca na to uwagę: K. Osajda, *Komentarz do art. 982, (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. tomu W. Borysiak, red. serii K. Osajda, Warszawa 2023, nt. 4 i 6.

¹⁸⁴ K. Osajda, *Komentarz do art. 982, (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. tomu W. Borysiak, red. serii K. Osajda, Warszawa 2023, nt. 8.

¹⁸⁵ O dopuszczalności takich rozrządzeń: K. Osajda, *Komentarz do art. 982, (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. tomu W. Borysiak, red. serii K. Osajda, Warszawa 2023, nt. 43; M. Rzewuski, *Komentarz do art. 939, (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2023, nb. 7.

¹⁸⁶ J. Turłukowski, *Instytucja polecenia testamentowego w prawie krajów Wspólnoty Niepodległych Państw na tle prawa polskiego, (w:) Non omnis moriar. Osobiste i majątkowe aspekty prawne śmierci człowieka. Zagadnienia wybrane*, red. J. Gołaczyński i in., Wrocław 2015, s. 797.

¹⁸⁷ B. Walaszek, *Polecenie testamentowe w polskim prawie spadkowym*, *Studia Cywilistyczne* 1/1961, s. 155.

„biedni”). Wówczas konkretyzacja beneficjenta należeć będzie do obciążonego poleceniem. Wreszcie, polecenie może mieć na celu nawet korzyść osoby nim obciążonej¹⁸⁸.

Ponadto, jak już wskazywano, z polecenia wynikać może obowiązek o charakterze niemajątkowym, co jest wykluczone w przypadku zapisu zwykłego. O ile więc ta druga instytucja służy spadkodawcy do kształtowania sytuacji majątkowej po swojej śmierci, o tyle polecenie umożliwia mu uregulowanie wielu kwestii o znaczeniu bardziej osobistym.

3.3.3. Podsumowanie

Wydaje się, że trafnym podsumowaniem tej części rozważań będzie przytoczenie wyrażonego w piśmiennictwie poglądu, że instytucja polecenia służy osiągnięciu przez spadkodawcę lub darczyńcę różnych celów, których ze względu na ich naturę nie można z reguły osiągnąć w inny sposób¹⁸⁹.

Polecenie pełni więc względem pozostałych rozrządzeń (w tym w szczególności względem zapisu zwykłego) funkcję uzupełniającą. Za jego pomocą spadkodawca może nakładać obowiązki, których nie mógłby nakładać za pomocą innych instytucji. W pewnym zakresie, polecenie pełni również rolę instytucji konkurencyjnej względem zapisu zwykłego. Jak już bowiem kilkakrotnie wskazywano, obowiązek zachowania o charakterze majątkowym na korzyść oznaczonej osoby może zostać nałożony zarówno w drodze zapisu zwykłego, jak i poprzez polecenie, ale inne będą skutki prawne obu tych rozrządzeń. Konkurencyjność ta jest jednak zjawiskiem pozytywnym – współistnienie w polskim porządku prawnym zapisu zwykłego i polecenia znacząco poszerza bowiem zakres swobody spadkodawcy w dysponowaniu własnym majątkiem na wypadek śmierci i pozwala testatorowi elastycznie dostosować kształt rozrządzeń do okoliczności konkretnego przypadku.

¹⁸⁸ Wynika to jednoznacznie z treści art. 985 zd. 1 k.c. i jest mocno akcentowane we współczesnej literaturze przedmiotu – zob. m.in.: P. Księżak, *Żądanie wykonania polecenia*, *Przegląd Sądowy* 4/2006, s. 51.

¹⁸⁹ P. Księżak, *Żądanie wykonania polecenia*, *Przegląd Sądowy* 4/2006, s. 49.

4. Zapis zwykły a uprawnienie z art. 939 k.c. (tzw. ustawowy zapis naddziałowy)

Uprawnienie z art. 939 k.c. określane jest niekiedy mianem „ustawowego zapisu naddziałowego”. Dlatego też zasadne wydaje się poświęcenie uwagi tej instytucji, poddanie analizie relacji zachodzących pomiędzy nią a zapisem zwykłym, a w szczególności ustalenie, czy zasługuje na aprobatę wspomniany wyżej zabieg terminologiczny.

W świetle art. 939 § 1 k.c. małżonek dziedziczący z ustawy w zbiegu z innymi spadkobiercami, wyjąwszy zstępnych spadkodawcy, którzy mieszkali z nim razem w chwili jego śmierci, może żądać ze spadku ponad swój udział spadkowy przedmiotów urządzenia domowego, z których za życia spadkodawcy korzystał wspólnie z nim lub wyłącznie sam. Uprawnienie to przysługuje małżonkowi tylko o tyle, o ile wspólne pożycie małżonków nie ustało za życia spadkodawcy (art. 939 § 2 k.c.). Do roszczeń wynikających z przywołanej regulacji stosuje się odpowiednio przepisy o zapisie zwykłym (art. 939 § 1 k.c. *in fine*).

W nauce prawa i orzecznictwie panuje zgoda co do tego, że analizowane uprawnienie ma postać wierzytelności o przeniesienie własności udziałów w przedmiotach urządzenia domowego i że wierzytelność ta przysługuje małżonkowi przeciwko pozostałym spadkobiercom¹⁹⁰.

Warto zauważyć, że unormowanie to nie jest rozwiązaniem nowym. Podobne (choć nieidentyczne) regulacje znajdowały się w kodeksach cywilnych obowiązujących niegdyś na części ziem polskich: niemieckim (§ 1932 BGB) i austriackim (§ 758 ABGB).

Również w przedwojennych projektach kodyfikacji prawa spadkowego przewidywano wprowadzenie tego typu uprawnienia. W świetle przyjętych tuż przed wybuchem wojny tez projektu regulacji prawno-spadkowej autorstwa K. Przybyłowskiego, małżonek powołany do spadku obok krewnych spadkodawcy miał otrzymywać ponad swoją część spadkową

¹⁹⁰ Tak jeszcze na gruncie art. 24 dekretu – Prawo spadkowe: J. Gwiazdomorski, *Prawo spadkowe*, Warszawa 1959, s. 275-278; B. Walaszek, *Dziedziczenie ustawowe pozostałego przy życiu małżonka wedle polskiego prawa spadkowego (Z wyłączeniem gospodarstw rolnych)*, (w:) *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa dla uczczenia pracy naukowej Kazimierza Przybyłowskiego*, red. W. Osuchowski, M. Sośniak, B. Walaszek, Kraków-Warszawa 1964, s. 427. Tak też pod rządami k.c.: E. Drozd, *Uprawnienia małżonka spadkodawcy z art. 939 § 1 k.c.*, (w:) *Prace z prawa cywilnego wydane dla uczczenia pracy naukowej prof. Józefa Stanisława Piątowskiego*, red. B. Kordasiewicz, E. Łętowska, Wrocław 1985, s. 176; J. S. Piątowski, (w:) *System prawa cywilnego. Tom IV. Prawo spadkowe*, red. J. S. Piątowski, Warszawa 1986, s. 133-136; J. S. Piątowski, H. Witczak, A. Kawalko, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 264-265; P. Księżak, *Prawo spadkowe...*, s. 136-140; W. Borysiak, *Komentarz do art. 939*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. W. Borysiak i K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.), nt. 4; K. Bagan-Kurluta, *Komentarz do art. 939* (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2023, nb. 3; M. Łączkowska-Porawska, *Komentarz do art. 939*, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022, nb. 11; wyrok SO w Rzeszowie z dnia 16.05.2016 r., sygn. akt I C 1130/12, publ. Legalis; postanowienie SR dla Łodzi-Widzewa w Łodzi z dnia 30.10.2019 r., sygn. akt I Ns 292/16, publ. LEX; wyrok SO w Szczecinie z dnia 26.01.2017 r., sygn. akt II Ca 767/16, publ. LEX; wyrok SO w Zielonej Górze z dnia 08.07.2015 r., sygn. akt I C 389/14, publ. LEX.

ruchomości należące do małżeńskiego gospodarstwa domowego i urządzenia mieszkania, z wyłączeniem przedmiotów szczególnej wartości¹⁹¹.

Pierwszym polskim aktem normatywnym zawierającym przepis podobny do art. 939 k.c. był dekret – Prawo spadkowe (1946). Zgodnie z jego art. 24, pozostały przy życiu małżonek, który dziedziczył w zbiegu z krewnymi małżonka zmarłego z wyjątkiem jego zstępnych, otrzymywał należące do spadku przedmioty urządzenia domowego, które służyły małżonkom do wspólnego użytku, jako to: meble, naczynia stołowe i kuchenne. Również i w tym przypadku prawodawca przewidywał odpowiednie stosowanie do analizowanej instytucji przepisów o zapisie (art. 24 dekretu – Prawo spadkowe *in fine*)¹⁹².

Po poczynieniu powyższych uwag, uzasadnione wydaje się postawienie pytania, czy uprawnienie z art. 939 k.c. stanowi szczególny podtyp zapisu zwykłego, czy też jest odrębną instytucją prawną.

Jak już wyżej wspomiano, w doktrynie i orzecznictwie analizowana instytucja określana jest niekiedy mianem „ustawowego zapisu naddziałowego”¹⁹³. Z reguły podkreśla się jednak przy tym, że określenie to jest „niefortunne”¹⁹⁴ tudzież „nieścisle”¹⁹⁵. Zauważa się

¹⁹¹ K. Przybyłowski, *Polskie międzywojenne prace kodyfikacyjne w dziedzinie prawa spadkowego* (w:) *Księga pamiątkowa ku czci Kamila Stefki*, Wrocław 1967, s. 269; L. Górnicki, *Prawo cywilne w pracach...*, s. 306-307; A. Moszyńska, *Geneza prawa spadkowego w polskim kodeksie cywilnym z 1964 roku*, Toruń 2019, s. 61.

¹⁹² Na marginesie należy zauważyć, że w przepisie tym mowa była o „zapisie”, a nie o „zapisie zwykłym”, ponieważ dekretowi – Prawo spadkowe znana była tylko instytucja zapisu o skutkach obligacyjnych. Również w art. 939 § 1 k.c. *in fine* w pierwotnym brzmieniu odsyłano do odpowiedniego stosowania przepisów o „zapisie”. Brzmienie tego przepisu zostało zmodyfikowane wraz z wprowadzeniem do polskiego porządku prawnego instytucji zapisu windykacyjnego (2011).

¹⁹³ J. Pietrzykowski, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom 3*, red. J. Pietrzykowski, Warszawa 1972, s. 1852; J. S. Piątowski, H. Witeczak, A. Kawałko, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 266; E. Niezbecka, *Zapis...*, s. 35; B. Styka, *Problemy regulacji uprawnień spadkowych pozostałego przy życiu małżonka*, Rzeszowskie Zeszyty Naukowe „Prawo-Ekonomia” XXIII/1998, s. 104; J. Biernat, *Ochrona osób bliskich spadkodawcy w prawie spadkowym*, Toruń 2002, s. 92; M. Habdas, *Pozycja prawna małżonka spadkodawcy na tle porównawczym*, Rejent 2/2006, s. 69; A. Moszyńska, *Geneza prawa spadkowego w polskim kodeksie cywilnym z 1964 roku*, Toruń 2019, s. 60; K. Bagan-Kurluta, *Komentarz do art. 939*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2023, nb. 1; Wyrok SO w Zielonej Górze z dnia 08.07.2015 r., sygn. akt I C 389/14, publ. LEX; Wyrok WSA w Warszawie z dnia 18.05.2009 r., sygn. akt VI SA/Wa 513/09, publ. LEX. Na stosowanie tego terminu w „potocznym języku prawniczym zwracają również uwagę: S. Wójcik, F. Zoll, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 375; W. Borysiak, *Komentarz do art. 939*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.), nt. 5; Pojęcia tego używają również J. Kuźmicka-Sulikowska i P. Księżak, podkreślając jednak przy tym jego wady (J. Kuźmicka-Sulikowska, *Szczególne uprawnienia małżonka spadkodawcy na tle przepisów KC*, *Klinika* 23/2017, s. 7; P. Księżak, *Prawo spadkowe*, Warszawa 2017, s. 137).

¹⁹⁴ E. Drozd, *Upewnienie małżonka spadkodawcy z art. 939 § 1 k.c.*, (w:) *Prace z prawa cywilnego wydane dla uczczenia pracy naukowej prof. Józefa Stanisława Piątowskiego*, red. B. Kordasiewicz, E. Łętowska, Wrocław 1985, s. 185; M. Pazdan, *Komentarz do art. 939*, (w:) *Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 450-1088. Przepisy wprowadzające*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2021, nb. 2).

¹⁹⁵ J. S. Piątowski, B. Kordasiewicz, *Prawo spadkowe. Zarys wykładu*, Warszawa 2011, s. 87. Na wady tego terminu zwraca również uwagę: J. Kuźmicka-Sulikowska, *Szczególne uprawnienia małżonka spadkodawcy na tle przepisów KC*, *Klinika* 23/2017, s. 7. Jednak w nauce prawa wyrażono również zapatrywanie, że pojęcie to „choć uważane za niefortunne i mylące, obrazuje unikatowy charakter roszczenia, w jakie ustawodawca

bowiem, że źródłem uprawnienia z art. 939 k.c. jest ustawa, podczas gdy mianem zapisu określać można jedynie korzyść wynikającą z rozrządzenia testamentowego¹⁹⁶. Nadto podkreśla się, że pomiędzy zobowiązaniem wynikającym z art. 939 k.c., a stosunkiem obligacyjnym z zapisu zwykłego zachodzą bardzo głębokie różnice¹⁹⁷. O ile bowiem w relacjach między uprawnionym małżonkiem a współspadkobiercami analizowane uprawnienie pełni zbliżoną rolę, o tyle w stosunkach dziedziców (w tym małżonka) z osobami trzecimi (wierzycielami spadku) uprawnienie to prawie nie wykazuje cech zbieżnych z zapisem¹⁹⁸.

Stanowisko to nie jest jednak powszechnie podzielane. Jego krytycy podnoszą, że uprawnienie z art. 939 k.c. i zapis zwykły to merytorycznie tożsame instytucje, które różni jedynie źródło powstania beneficjum spadkowego¹⁹⁹. W ich ocenie, „ustawa jest jedynie źródłem ustanowienia zapisu, a poza tym jest to zapis ze wszystkimi jego skutkami”²⁰⁰. Zauważają oni przy tym, że w istocie w obu przypadkach uzyskanie korzyści wynika z woli spadkodawcy. Przywilej z art. 939 k.c. może bowiem zostać wyłączony w testamencie. Jeżeli więc spadkodawca nie decyduje się na taki krok, to tym samym wyraża wolę zaistnienia określonych w tym przepisie skutków prawnych²⁰¹.

W piśmiennictwie spotkać można także mniej stanowcze wypowiedzi. Przykładowo, jeszcze na gruncie art. 24 p.s. podniesiono, że korzyść wynikającą z tego przepisu „trzeba traktować jako zapis ustanowiony na rzecz jednego ze spadkobierców”²⁰². Współcześnie natomiast wyrażono zapatrywanie, że „określenie >>ustawowy zapis naddziałowy<<, choć uważane za niefortunne i mylące, obrazuje unikatowy charakter roszczenia, w jakie

wyposażył małżonka spadkodawcy” (K. Bagan-Kurluta, *Komentarz do art. 939, (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2023, nb. 1).

¹⁹⁶ J. Gwiazdomorski, *Prawo spadkowe w zarysie*, Warszawa 1967, s. 71; S. Wójcik, (w:) *System prawa cywilnego. Tom IV. Prawo spadkowe*, red. J. S. Piątowski, Warszawa 1986, s. 251; S. Wójcik, F. Zoll, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 375; P. Księżak, *Prawo spadkowe*, Warszawa 2017, s. 137; J. Kuźmicka-Sulikowska, *Szczególne uprawnienia małżonka spadkodawcy na tle przepisów KC*, *Klinika* 23/2017, s. 7. Tak też, jeszcze na gruncie art. 24 dekretu – *Prawo spadkowe*: J. Gwiazdomorski, *Prawo spadkowe*, Warszawa 1959, s. 53.

¹⁹⁷ E. Drozd, *Uprawnienie małżonka spadkodawcy z art. 939 § 1 k.c.*, (w:) *Prace z prawa cywilnego wydane dla uczczenia pracy naukowej prof. Józefa Stanisława Piątowskiego*, red. B. Kordasiewicz, E. Łętowska, Wrocław 1985, s. 177-178, 185. Analogicznie: S. Wójcik, F. Zoll, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 375.

¹⁹⁸ E. Drozd, *Uprawnienie małżonka spadkodawcy z art. 939 § 1 k.c.*, (w:) *Prace z prawa cywilnego wydane dla uczczenia pracy naukowej prof. Józefa Stanisława Piątowskiego*, red. B. Kordasiewicz, E. Łętowska, Wrocław 1985, s. 177-178.

¹⁹⁹ E. Niezbecka, *Zapis*, Lublin 1990, s. 33.

²⁰⁰ *Ibidem*, s. 35.

²⁰¹ *Ibidem*, s. 33.

²⁰² B. Walaszek, *Dziedziczenie ustawowe pozostałego przy życiu małżonka wedle polskiego prawa spadkowego (z wyłączeniem gospodarstw rolnych)*, (w:) *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa dla uczczenia pracy naukowej Kazimierza Przybyłowskiego*, red. W. Osuchowski, M. Sośniak, B. Walaszek, Warszawa 1964, s. 427.

ustawodawca wyposażył małżonka spadkodawcy – nieuwzględnianego przy obliczaniu wartości udziałów spadkowych, będącego elementem dziedziczenia ustawowego, a w skutkach zbliżonego do zapisu zwykłego²⁰³. Podnosi się również, że z mocy art. 939 k.c. zachodzą „takie w zasadzie skutki”, jak w razie ustanowienia przez spadkodawcę zapisu naddziałowego wymienionych w tym przepisie przedmiotów²⁰⁴.

Uzasadniony wydaje się pogląd, zgodnie z którym uprawnienie z art. 939 k.c. nie stanowi szczególnego rodzaju zapisu zwykłego, lecz jest całkowicie odrębną instytucją prawną. Należy bowiem zauważyć, że art. 968 § 1 k.c. zawiera nawiasową definicję legalną²⁰⁵ terminu „zapis zwykły”. W jej świetle, mianem zapisu zwykłego może być określane jedynie rozrządzenie testamentowe o wskazanej w tym przepisie treści, ewentualnie wynikające z tego rozrządzenia zobowiązanie.

Do odmiennych wniosków nie prowadzi okoliczność, że art. 939 § 1 k.c. *in fine* nakazuje odpowiednio stosować do analizowanej instytucji przepisy dotyczące zapisu zwykłego. Fakt, że prawodawca odsyła do odpowiedniego stosowania przepisów o zapisie zwykłym do uprawnienia z art. 939 k.c. świadczy raczej o tym, że uznaje istnienie między tymi instytucjami pewnych podobieństw, ale nie uważa ich za konstrukcyjnie tożsame.

Za przyjęciem krytykowanego tutaj stanowiska nie przemawia również okoliczność, że skutkiem zarówno zastosowania art. 939 k.c., jak i ustanowienia zapisu zwykłego, jest powstanie stosunku obligacyjnego. Gdy źródłem zaistnienia określonego zobowiązania jest przepis ustawy, to zobowiązania tego nie nazwiemy przecież zobowiązaniem umownym i to nawet wówczas, gdy ustawodawca odeśle do odpowiedniego stosowania przepisów dotyczących jakiegoś kontraktu do danego stosunku obligacyjnego. Trzeba ponadto zauważyć, że również art. 923, 938 i 966 k.c. uznawane są za źródła stosunków prawnych o charakterze obligacyjnym²⁰⁶, a nikt nie próbuje określać wynikających z tych przepisów uprawnień mianem „ustawowych zapisów”²⁰⁷. Również roszczenie z tytułu zachowku jest

²⁰³ K. Bagan-Kurluta, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2023, nb. 1.

²⁰⁴ J. Piątowski, H. Witeczak, A. Kawałko, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 209.

²⁰⁵ Szerzej na temat wykorzystywania i znaczenia nawiasowych definicji legalnych w prawie cywilnym: Z. Radwański, M. Zieliński, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 1*, red. M. Safjan, Warszawa 2012, s. 413-415.

²⁰⁶ A. Sylwestrzak, *Sytuacja prawna dziadków w świetle norm prawa spadkowego*, Gdańskie Studia Prawnicze XXVI/2011, s. 426-430; J. Haberko, *Dziadkowie–wnuki. Osobista więź prawnorodzinna i relacja prawnospadkowa*, RPEiS 3/2012, s. 150; W. Borysiak, *Komentarz do art. 938*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. W. Borysiak i K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.), nt. IV-V; K. Bagan-Kurluta, *Komentarz do art. 938*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2023, nb. 2.

²⁰⁷ A. Dyoniak, *Ochrona rodziny w razie śmierci jednego z małżonków*, Warszawa 1990, s. 63

przecież uprawnieniem o charakterze obligacyjnym, a słusznie nie próbuje się określać go mianem szczególnego rodzaju zapisu.

Pewne znaczenie wydaje się mieć również *argumentum a rubrica*. Art. 939 k.c. znajduje się bowiem wśród przepisów o dziedziczeniu ustawowym, a nie w dziale „Zapis i polecenie”.

Należy wreszcie podzielić zapatrywanie, że pomiędzy uprawnieniem z art. 939 k.c. a zapisem zwykłym występują poważne różnice. Przede wszystkim, różne są cele obu instytucji. Zapis zwykły stanowi wyraz swobody dysponowania przez spadkodawcę własnym majątkiem na wypadek śmierci, jest elastycznym instrumentem służącym mu przede wszystkim do określania losu poszczególnych składników tego majątku. Poprzez zapis zwykły spadkodawca może mniej lub bardziej zmodyfikować określone przez ustawę majątkowe skutki swojej śmierci. Tymczasem uprawnienie z art. 939 k.c. uzasadnia się dążeniem do pozostawienia w rękach małżonka zmarłego przedmiotów, których dotychczas używał i których, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, dalej potrzebuje²⁰⁸. Intencją prawodawcy było przeciwdziałanie pogorszeniu sytuacji bytowej małżonka spadkodawcy²⁰⁹ i umożliwieniu mu zachowania dotychczasowego sposobu życia i standardu życiowego²¹⁰. Podniesiono też, że małżonek zmarłego często wspólnie z nim decydował o zakupie określonych przedmiotów i w konsekwencji przedmioty te bezpośrednio zaspokajały potrzeby, przyzwyczajenia i upodobania właśnie małżonka zmarłego, ale już niekonieczne innych jego spadkobierców²¹¹. Z kolei w doktrynie niemieckiej, na gruncie analogicznego względem analizowanej regulacji § 1932 BGB zauważa się, że celem uprawnienia jest

²⁰⁸ Tak przyjmował, jeszcze na gruncie art. 24 dekretu – Prawo spadkowe: J. Gwiazdomorski, *Prawo spadkowe*, Warszawa 1959, s. 275. Już na gruncie k.c.: J. Gwiazdomorski, *Prawo spadkowe w zarysie*, Warszawa 1967, s. 93; E. Drozd, *Uprawnienie małżonka spadkodawcy...*, s. 169; B. Styka, *Problemy regulacji uprawnień...*, s. 104.

²⁰⁹ E. Drozd, *Uprawnienie małżonka spadkodawcy z art. 939 § 1 k.c.*, (w:) *Prace z prawa cywilnego wydane dla uczczenia pracy naukowej prof. Józefa Stanisława Piątowskiego*, red. B. Kordasiewicz, E. Łętowska, Wrocław 1985, s. 169; J. Piątowski, H. Witczak, A. Kawałko, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 208.

²¹⁰ A. Dyoniak, *Ochrona rodziny w razie śmierci jednego z małżonków*, Warszawa 1990, s. 65; J. Piątowski, H. Witczak, A. Kawałko, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 208; J. S. Piątowski, (w:) *System prawa cywilnego. Tom IV. Prawo spadkowe*, red. J. S. Piątowski, Warszawa 1986, s. 134. Również w doktrynie niemieckiej, na gruncie § 1932 BGB (analogicznego względem art. 939 k.c.) wskazuje się, że celem analizowanego uprawnienia jest umożliwienie pozostałemu przy życiu małżonkowi dalszego prowadzenia gospodarstwa domowego w dotychczasowy sposób (B. Müller-Christmann, § 1932, (w:) *BeckOK BGB. Beck'sche Online-Kommentare*, red. W. Hau, R. Poseck, , Beck-Online 2022, Rn. 0-1.

²¹¹ M. Habdas, *Pozycja prawna małżonka spadkodawcy...*, s. 68.

również ochrona pogrążonego w żałobie małżonka przed ingerencją w jego sferę emocjonalną i osobowościową²¹².

Podsumowując, o ile zapis zwykły stanowi rozrządzenie testamentowe i służy przede wszystkim realizacji interesów samego spadkodawcy, o tyle mechanizm z art. 939 k.c. motywowany jest interesem małżonka zmarłego.

W świetle powyższych spostrzeżeń uzasadniony wydaje się wniosek, że analizowane tutaj uprawnienie nie może zostać uznane za podtyp zapisu zwykłego. Jest to całkowicie odrębna instytucja prawna, do której odpowiednie zastosowanie mają przepisy o zapisie zwykłym. W konsekwencji, wierzytelność ta nie będzie przedmiotem dalszych analiz.

Uzasadnione wydaje się natomiast rozważenie, czy nie należałoby uznać, że uprawnienie z art. 939 k.c. stanowi odrębny typ zapisu.

Również i na to pytanie należy udzielić odpowiedzi negatywnej. Przemawiają za tym zarówno przywołane już konstrukcyjne różnice pomiędzy omawianą tu instytucją a zapisem zwykłym, jak i argumenty historyczne. Należy bowiem zauważyć, że od czasów rzymskich określenie „legat” (*legatum*) zastrzeżone było dla rozrządzeń testamentowych. Co więcej, również termin „zapis” wywodzi się przecież ze słowa „zapisywać”, a więc tym samym odnosi się do czynności testowania. Określenie „ustawowy zapis” wydaje się więc stanowić oksymoron.

Zaprezentowane wyżej argumenty można jednak próbować zwalczać, podnosząc, że to, czy określoną instytucję nazwiemy „zapisem”, to jedynie kwestia przyjętej konwencji językowej. Co więcej, podnosić można, iż termin „ustawowy zapis naddziałowy” pozwala dobrze zobrazować wszystkie istotne cechy uprawnienia z art. 939 k.c. – ustawowe źródło, obligacyjny charakter, fakt przysługiwania tej wierzytelności jednemu ze współspadkobierców przeciwko pozostałym z nich oraz to, że nie podlega ona zaliczeniu na udział spadkowy. Pojęcie „ustawowy zapis naddziałowy” może więc wydawać się znacznie bardziej treściwe niż niewiele wyjaśniająca konkurencyjna nazwa: „uprawnienie z art. 939 k.c.”.

Trzeba jednak w tym miejscu raz jeszcze podkreślić, że termin „zapis” należy do języka prawnego, a pojęcie „ustawowy zapis naddziałowy”, w razie jego zaakceptowania, do języka prawniczego. Język prawniczy może, a wręcz powinien uzupełniać niedostatki języka prawnego, ale nie powinien nadawać określonym terminom znaczeń odmiennych od tych, jakie mają w języku prawnym.

²¹² B. Müller-Christmann, § 1932, (w:) *BeckOK BGB. Beck'sche Online-Kommentare*, red. W. Hau, R. Poseck, , Beck-Online 2022, Rn. 1.

„Zapis”, tak jak każda nazwa generalna, powinien odnosić się do wszystkich przedmiotów posiadających pewien określony zespół cech²¹³. Prawodawca wyraźnie odnosi termin „zapis” do rozrządzeń testamentowych, ewentualnie do wynikających z tych rozrządzeń stosunków prawnych, a nie do wszelkich stosunków obligacyjnych wynikających z norm prawa spadkowego. Podstawową cechą konstytutywną zapisu jest więc jego testamentowy charakter. Z tego względu termin „ustawowy zapis naddziałowy” wydaje się trudny do zaakceptowania.

Podsumowując tę część rozważań, zaryzykować można więc postawienie tezy, że uprawnienie z art. 939 k.c. nie jest ani podtypem zapisu ani odrębnym typem zapisu. Określanie tej instytucji mianem „ustawowego zapisu naddziałowego” jest więc zabiegiem językowym niezastępującym na aprobatę.

5. Zapis zwykły a tzw. darowizna *mortis causa*

Pod pojęciem *donatio mortis causa* (określanej przez niektórych autorów mianem *donatio post mortem*) w polskiej doktrynie i orzecznictwie rozumie się umowę darowizny opatrzoną warunkiem zawieszającym, że obdarowany przeżyje darczyńcę albo terminem początkowym w postaci śmierci donatora²¹⁴. *De lege lata* możliwość zawarcia takiego kontraktu budzi wątpliwości, choć dominuje stanowisko o dopuszczalności tej konstrukcji prawnej²¹⁵. W razie zaaprobowania tego poglądu, uzasadnione byłoby porównanie tej instytucji z zapisem damnacyjnym. Darowizna *mortis causa* stanowiłaby bowiem dla zapisu

²¹³ Z. Ziemiński, *Logika praktyczna*, Warszawa 1992, s. 25.

²¹⁴ O innych wariantach konstrukcyjnych darowizny na wypadek śmierci: A. Bieranowski, *Darowizna własności nieruchomości...*, s. 39-46.

²¹⁵ Za dopuszczalnością darowizn *mortis causa* opowiedzieli się m.in.: postanowienie SN z dnia 06.05.2004 r., sygn. akt III CK 511/02, publ. Legalis; uchwała SN z dnia 13.12.2013 r., sygn. akt III CZP 79/13, publ. Legalis; wyrok SA w Warszawie z dnia 7 stycznia 2014 r., sygn. akt I ACa 1268/13, publ. LEX; Wyrok SO w Lublinie z dnia 28.03.2018 r., sygn. akt II Ca 1068/17, publ. LEX; Wyrok SA w Warszawie z dnia 19.07.2018 r., sygn. akt I ACa 365/17, publ. LEX; J. Kosik, (w:) *System prawa cywilnego. Tom IV. Prawo spadkowe*, red. J. S. Piątowski, Warszawa 1986, s. 579-581; M. Niedośpiął, *Darowizna na wypadek śmierci...*, s. 52-57; E. Drozd, *Darowizna na wypadek śmierci...*, s. 74-92; J. Górecki, *Umowa darowizny na wypadek śmierci...*, s. 29-43; M. Kołodzińska, *Czy instytucja zapisu windykacyjnego...*, s. 103-111; A. Bieranowski, *Darowizna własności nieruchomości...*, s. 34-39; L. Zabielski, *Donatio mortis causa...*, s. 459-460; G. Wolak, *Darowizna mortis causa...*, s. 117-136; A. Tomczyk, K. Kubasik, *O (nie)dopuszczalności umowy darowizny na wypadek śmierci...*, s. 121-135; M. Niedośpiął, *Darowizna na wypadek śmierci – wybrane zagadnienia...*, s. 40-53; P. Kübler, *Darowizna mortis causa...*, s. 381-395; P. Zakrzewski, *Umowa darowizny na wypadek śmierci...*, s. 758-759; M. Pazdan, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 1134; W. Bańczyk, *O dopuszczalności darowizny na wypadek śmierci...*, s. 132-133; K. Osajda, *Darowizna mortis causa ...*, s. 910-915; M. Tenenbaum-Kulig, *Darowizna...*, s. 260-274.. Zwolennikiem tej tezy wydaje się również M. Rzewuski, który stwierdza, iż „bardziej przekonująco wydaje się stanowisko dopuszczające możliwość dokonywania darowizn na wypadek śmierci na gruncie polskiego prawa spadkowego” (M. Rzewuski, *Darowizna na wypadek śmierci...*, s. 632) oraz F. Longchamps de Brier, który podnosi, iż „*donatio mortis causa* jest obecna w polskim porządku prawnym” (F. Longchamps de Brier, *Z uwag do metodologii...*, s. 329).

zwykłego interesującą alternatywę. Z wielu względów *de lege lata* darowiznę na wypadek śmierci trzeba jednak uznać za niedopuszczalną.

5.1. Argumentacja zwolenników tezy o dopuszczalności tzw. darowizn *mortis causa*

Zwolennicy dopuszczalności darowizn *mortis causa* zazwyczaj nie kwestionują tezy o zamkniętym katalogu czynności prawnych na wypadek śmierci w prawie polskim. Podnoszą jednak, że do tego grona należą tylko takie czynności prawne, do których jurydycznej istoty (*essentialia negotii*) należy uzależnienie skutków prawnych od śmierci jej strony. W ich ocenie nie są natomiast czynnościami prawnymi *mortis causa* takie czynności prawne, które zostały zaopatrzone w warunek lub termin w postaci śmierci strony czynności prawnej nie z woli prawodawcy, lecz z woli samych stron tych czynności (*accidentalia negotii*)²¹⁶.

Takie czynności prawne prowadzą zresztą do powstania wiążących skutków prawnych już za życia strony, tj. odpowiednio warunkowego lub terminowego prawa. Tymczasem w przypadku czynności prawnych *mortis causa* żadne skutki prawne nie występują przed śmiercią strony²¹⁷. W konsekwencji, darowiznę *mortis causa* wbrew swojej popularnej nazwie uznaje się za czynność prawną *inter vivos* – „zwykłą” darowiznę opatrzoną warunkiem lub terminem. Tym samym nie odnosi się do niej art. 941 k.c. ani też zasada swobody testowania²¹⁸.

Zauważa się przy tym, że uznanie za czynności prawne *mortis causa* wszystkich czynności, których skuteczność uzależniona jest od śmierci jednej ze stron (w tym warunkowych i terminowych), prowadziłoby do tego, że uzależnienie skuteczności czynności prawnej od śmierci jednej ze stron byłoby dopuszczalne tylko w przypadkach, gdy wprost zezwala na to ustawa. Wniosek taki część autorów uznaje za nieakceptowalny. W ich ocenie,

²¹⁶ M. Niedośpał, *Darowizna na wypadek śmierci...*, s. 53-54; E. Drozd, *Darowizna na wypadek śmierci...*, s. 79-80; J. Górecki, *Umowa darowizny na wypadek śmierci...*, s. 37; postanowienie SN z dnia 06.05.2004 r., sygn. akt III CK 511/02, publ. Legalis; uchwała SN z dnia 13.12.2013 r., sygn. akt III CZP 79/13, publ. Legalis; Wyrok SA w Warszawie z dnia 19.07.2018 r., sygn. akt I ACa 365/17, publ. LEX; L. Zabielski, *Donatio mortis causa...*, s.459-460; A. Tomczyk, K. Kubasik, *O (nie)dopuszczalności umowy darowizny...*, s. 125-126; M. Niedośpał, *Darowizna na wypadek śmierci – wybrane zagadnienia...*, s. 44; P. Zakrzewski, *Umowa darowizny na wypadek śmierci...*, s. 752.

²¹⁷ M. Niedośpał, *Darowizna na wypadek śmierci...*, s. 53-54; J. Górecki, *Umowa darowizny na wypadek śmierci...*, s. 38; A. Bieranowski, *Darowizna własności nieruchomości...*, s. 35; G. Wolak, *Darowizna mortis causa...*, s. 126; uchwała SN z dnia 13.12.2013 r., sygn. akt III CZP 79/13, publ. Legalis; A. Tomczyk, K. Kubasik, *O (nie)dopuszczalności umowy darowizny na wypadek śmierci...*, s. 125; M. Niedośpał, *Darowizna na wypadek śmierci – wybrane zagadnienia...*, s. 51; P. Kübler, *Darowizna mortis causa...*, s. 383; P. Zakrzewski, *Umowa darowizny na wypadek śmierci...*, s. 754; W. Bańczyk, *O dopuszczalności darowizny na wypadek śmierci...*, s. 128-131.

²¹⁸ Uchwała SN z dnia 13.12.2013 r., sygn. akt III CZP 79/13, publ. Legalis; A. Bieranowski, *Darowizna własności nieruchomości...*, s. 35-36.

w wielu przypadkach byłby on zbyt rygorystyczny i rażąco niedostosowany do potrzeb obrotu²¹⁹.

W kontekście treści art. 941 k.c. niekiedy podnosi się też argument, że skoro przepis ten stanowi o „majątku”, to dotyczy tylko przypadków sukcesji uniwersalnej i nie można odnosić go do następstwa pod tytułem szczególnym²²⁰. Swoich zwolenników ma również pogląd, że zakres zastosowania tego przepisu obejmuje jedynie jednostronne czynności prawne, nie odnosząc się tym samym do umów²²¹. W orzecznictwie natomiast wyrażono zapatrywanie, że skoro art. 941 k.c. umieszczony został przez ustawodawcę w poświęconej spadkom księdze czwartej Kodeksu cywilnego, to w ogóle nie może być odnoszony do innych działów prawa cywilnego²²². Niekiedy wskazuje się też na liczne regulacje szczególne przewidujące możliwość rozrządzenia określonym składnikiem majątku na wypadek śmierci. Ich istnienie uznaje się za przejaw szerokiej dopuszczalności pozat testamentowego dysponowania majątkiem *mortis causa*²²³.

W doktrynie odniesiono się również do brzmienia art. 1047 k.c. Zauważono, że przepis ten stanowi o „spadku” i w konsekwencji zabrania zawierania umów, które przewidywałyby przejście ich przedmiotu w drodze sukcesji uniwersalnej jako ogółu aktywów i pasywów. Nie odnosi się natomiast do umów prowadzących do następstwa pod tytułem szczególnym²²⁴.

Podkreśla się przy tym fakt obowiązywania zasady swobody umów (art. 353¹ k.c.)²²⁵ oraz okoliczność, że warunki i terminy związane ze śmiercią strony czynności prawnej nie są wprost zakazane przez ustawę ani sprzeczne z zasadami współżycia społecznego²²⁶. Ewentualne wątpliwości należy więc rozstrzygać *pro libertatem*²²⁷. Podniesiono również, że

²¹⁹ E. Drozd, *Darowizna na wypadek śmierci...*, s. 78; J. Górecki, *Umowa darowizny na wypadek śmierci...*, s. 36; W. Borysiak, *Konstrukcja czynności prawnych mortis causa w polskim prawie cywilnym*, Przegląd Prawniczy UW 2/2006, s. 14.

²²⁰ J. Górecki, *Umowa darowizny na wypadek śmierci...*, s. 38-39; A. Tomczyk, K. Kubasik, *O (nie)dopuszczalności umowy darowizny na wypadek śmierci...*, s. 126; P. Kübler, *Darowizna mortis causa...*, s. 383.

²²¹ A. Tomczyk, K. Kubasik, *O (nie)dopuszczalności umowy darowizny na wypadek śmierci...*, s. 126.

²²² Uchwała SN z dnia 13.12.2013 r., sygn. akt III CZP 79/13, publ. Legalis.

²²³ J. Górecki, *Umowa darowizny na wypadek śmierci...*, s. 39.

²²⁴ J. Górecki, *Umowa darowizny na wypadek śmierci...*, s. 35-36; M. Kołodzińska, *Czy instytucja zapisu windykacyjnego...*, s. 107; uchwała SN z dnia 13.12.2013 r., sygn. akt III CZP 79/13, publ. Legalis; A. Bieranowski, *Darowizna własności nieruchomości...*, s. 37-38; G. Wolak, *Darowizna mortis causa...*, s. 122 i 127; A. Tomczyk, K. Kubasik, *O (nie)dopuszczalności umowy darowizny na wypadek śmierci...*, s. 126; M. Pazdan, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 1134; K. Osajda, *Darowizna mortis causa...*, s. 909.

²²⁵ M. Niedośpiał, *Darowizna na wypadek śmierci – wybrane zagadnienia...*, s. 44 i 46.

²²⁶ E. Drozd, *Darowizna na wypadek śmierci...*, s. 81.

²²⁷ Uchwała SN z dnia 13.12.2013 r., sygn. akt III CZP 79/13, publ. Legalis; A. Bieranowski, *Darowizna własności nieruchomości...*, s. 36-37.

nie ma żadnych podstaw normatywnych, aby termin początkowy w postaci śmierci strony stosunku prawnego miał podlegać surowszym rygorom prawnym niż każdy inny warunek lub termin²²⁸.

Niekiedy na poparcie tezy o dopuszczalności darowizn *mortis causa* przywołuje się też zasadę swobody dysponowania majątkiem na wypadek śmierci²²⁹.

W doktrynie zauważa się też, że przeciwko temu stanowisku nie powinien przemawiać interes spadkobierców. Ten jest bowiem „systemowo niechroniony”. Tylko od woli spadkodawcy zależy przecież, czy w ogóle dana osoba zostanie powołana do dziedziczenia. Spadkodawca może też swobodnie rozporządzać swoimi aktywami w drodze „zwykłych” darowizn *inter vivos* czy zapisów windykacyjnych, uszczuplając tym samym spadek, który po sobie pozostawi²³⁰. Dlatego też założyć można dopuszczalność uczynienia tego również w drodze tzw. darowizn *mortis causa*. Podkreśla się przy tym, że interesy uprawnionych do zachowku nie są zagrożone – wszystkie darowizny, w tym również darowizny *mortis causa*, uwzględnia się bowiem przy ustalaniu zachowku. W świetle art. 1039 i następnych k.c., co do zasady darowizny te podlegają też zaliczeniu na schedę spadkową²³¹.

Nauka prawa podkreśla również, że przeciwko darowiźnie na wypadek śmierci nie przemawia argument, zgodnie z którym zawarcie tego kontraktu wiąże się ze zwiększonym ryzykiem uśmiercenia donatora. Zauważa się bowiem, że przyjęcie odmiennego toku rozumowania podważałoby sens nie tylko omawianej tu umowy, ale też czynności prawnych *mortis causa* w ogólności, w tym zwłaszcza testamentu²³². Nadto wskazuje się, że życie darczyńcy chronią art. 93 i 116 k.c.²³³.

Zwolennicy zapatrywania o dopuszczalności darowizn *mortis causa* utrzymują też, że nie sprzeciwia się jej interes wierzycieli spadkowych. Podobnie jak w przypadku „zwykłych” darowizn mogą oni skorzystać ze skargi pauliańskiej (art. 527 i n. k.c.) oraz *actio ad rem* (art. 59 k.c.)²³⁴. Nie można też wykluczyć uznania konkretnej umowy za niezgodną z zasadami

²²⁸ W. Bańczyk, *O dopuszczalności darowizny na wypadek śmierci...*, s. 129.

²²⁹ J. Górecki, *Umowa darowizny na wypadek śmierci...*, s. 41; L. Zabielski, *Donatio mortis causa...*, s. 472; P. Kübler, *Darowizna mortis causa...*, s. 382 i 385; F. Longchamps de Bériér, *Z uwag do metodologii...*, s. 329).

²³⁰ M. Niedośpiał, *Darowizna na wypadek śmierci...*, s. 56; uchwała SN z dnia 13.12.2013 r., sygn. akt III CZP 79/13, publ. Legalis; A. Tomczyk, K. Kubasik, *O (nie)dopuszczalności umowy darowizny na wypadek śmierci...*, s. 128-129.

²³¹ M. Niedośpiał, *Darowizna na wypadek śmierci...*, s. 56; J. Górecki, *Umowa darowizny na wypadek śmierci...*, s. 40; uchwała SN z dnia 13.12.2013 r., sygn. akt III CZP 79/13, publ. Legalis; A. Tomczyk, K. Kubasik, *O (nie)dopuszczalności umowy darowizny na wypadek śmierci...*, s. 128.

²³² K. Osajda, *Darowizna mortis causa de lege lata...*, s. 912-913.

²³³ M. Niedośpiał, *Darowizna na wypadek śmierci...*, s. 56.

²³⁴ J. Górecki, *Umowa darowizny na wypadek śmierci...*, s. 40; A. Tomczyk, K. Kubasik, *O (nie)dopuszczalności umowy darowizny na wypadek śmierci...*, s. 129; K. Osajda, *Darowizna mortis causa de lege lata...*, s. 913; A. Bieranowski, *Darowizna własności nieruchomości...*, s. 38-39.

współzycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.), czy stanowiącą obejście prawa (art. 58 § 1 k.c.)²³⁵. Podkreśla się jednak przy tym, aby wniosków takich nie generalizować²³⁶.

Nauka prawa podkreśla też praktyczne zalety darowizny *mortis causa*. W przeciwieństwie do rozrządzeń testamentowych jest ona generalnie nieodwołalna (poza przypadkami określonymi w art. 896-899 k.c.). Tym samym obdarowany uzyskuje stosunkowo wysoką pewność przysporzenia, co może skłaniać go do świadczenia darczyńcy pomocy, inwestowania w przedmiot darowizny, czy też uczestnictwa w sprawowaniu nad tym przedmiotem zarządu²³⁷. Z drugiej strony, również darczyńca ma większą pewność, że określone prawo przypadnie wybranej przez niego osobie. W przeciwieństwie do beneficjentów rozrządzeń testamentowych, obdarowany nie może bowiem odrzucić przysporzenia po śmierci darczyńcy²³⁸. Zauważono również, że darowizna na wypadek śmierci lepiej od rozrządzeń *mortis causa* wpisuje się w system prawa małżeńskiego majątkowego. Za jej pomocą małżonkowie mogą np. wspólnie obdarować osobę trzecią składnikiem ich majątku wspólnego²³⁹. Zwraca się również uwagę, że za pomocą tego instrumentu prawnego można uchronić obdarowanego od udziału w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku, w którym nierzadko przez całe lata kwestionuje się ważność określonych dyspozycji testamentowych²⁴⁰. Ten sam argument można odnosić do bardzo czasochłonnego postępowania o dział spadku. Zauważono przy tym, że długotrwałość obu procedur może poważnie utrudniać sprawowanie efektywnego zarządu nad niektórymi składnikami majątku zmarłego, jako remedium wskazując właśnie darowiznę *mortis causa*²⁴¹.

W doktrynie zwrócono wreszcie uwagę na zgodność wykładni uznającej dopuszczalność darowizny na wypadek śmierci z „kierunkiem najnowszych zmian prawa spadkowego oraz z oczekiwaniami społecznymi”²⁴².

²³⁵ Uchwała SN z dnia 13.12.2013 r., sygn. akt III CZP 79/13, publ. Legalis; G. Wolak, *Darowizna mortis causa...*, s. 134-135; K. Osajda, *Darowizna mortis causa...*, s. 913.

²³⁶ K. Osajda, *Darowizna mortis causa...*, s. 913.

²³⁷ M. Kołodzińska, *Czy instytucja zapisu windykacyjnego...*, s. 105; A. Tomczyk, K. Kubasik, *O (nie)dopuszczalności umowy darowizny na wypadek śmierci...*, s. 128; P. Kübler, *Darowizna mortis causa...*, s. 388-390.

²³⁸ P. Kübler, *Darowizna mortis causa...*, s. 387; F. Longchamps de Bérier, *Z uwag do metodologii...*, s. 329.

²³⁹ M. Kołodzińska, *Czy instytucja zapisu windykacyjnego...*, s. 105-106.

²⁴⁰ L. Zabielski, *Donatio mortis causa...*, s. 460; K. Osajda, *Darowizna mortis causa...*, s. 911.

²⁴¹ Ł. Mleko, *O zapisie windykacyjnym...*, s. 97-98.

²⁴² K. Osajda, *Darowizna mortis causa...*, s. 911.

5.2. Argumentacja przeciwników tezy o dopuszczalności tzw. darowizn *mortis causa*

Zapłatywanie o dopuszczalności darowizn na wypadek śmierci ma jednak swoich krytyków. W ich ocenie kontrakt ten stanowi nieznaną prawu polskiemu czynność prawną *mortis causa*, sprzeczną z art. 941 lub 1047 k.c.²⁴³

W ocenie niektórych przedstawicieli doktryny art. 941 k.c. nie tylko wyłącza inne niż testament czynności rozrządzające majątkiem na wypadek śmierci, ale stanowi zarazem, że w drodze czynności prawnych między żyjącymi nie wolno regulować stosunków majątkowych na wypadek śmierci, chyba że norma szczególna w określonym w niej zakresie na to pozwala²⁴⁴.

Nadto podniesiono, że dominujący w doktrynie i orzecznictwie sposób pojmowania czynności prawnej *mortis causa* przyjęty został *a priori*. Można oczywiście uznawać, że czynności prawne *mortis causa* stanowią wyłącznie takie czynności prawne, w ramach których uzależnienie skutków prawnych od śmierci strony stanowi *essentialia negotii*, ale nie mniej uprawniona wydaje się odmienna interpretacja²⁴⁵. Zauważa się, że przyjęcie tej definicji prowadziłyby do wniosku, że do kategorii czynności prawnych *mortis causa* należą wyłącznie testament, co czyniłoby dyskusyjnym sens art. 941 k.c.²⁴⁶

Właśnie treść tego ostatniego przepisu uznaje się za źródło niedopuszczalności wszelkich umów stanowiących rozrządzenie na wypadek śmierci, w tym darowizn *mortis causa*. Na taki charakter tej instytucji wskazuje nie tylko jej nazwa²⁴⁷, ale przede wszystkim okoliczność, że istotą takiego kontraktu jest przejście własności „odroczone w czasie” do momentu śmierci darczyńcy. Strony, dokonując takiego „odroczenia”, próbują więc przenieść swoją umowę ze sfery *inter vivos* do sfery *mortis causa*, przy czym *de lege lata* uczynić tego skutecznie nie mogą ze względu na zamknięty katalog czynności prawnych na wypadek śmierci. Wyłącznym narzędziem pozwalającym zadysponować majątkiem *mortis causa* jest bowiem testament (art. 941 k.c.)²⁴⁸.

²⁴³ A. Makowiec, *Rozważania na temat zapisu windykacyjnego i wprowadzenia do polskiego systemu prawnego darowizny na wypadek śmierci*, Przegląd Prawno-Ekonomiczny 1/2014, s. 47-48; M. Bajerski, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 13.12.2013 r., III CZP 79/13*, Przegląd Prawniczy Uniwersytetu Warszawskiego 1/2016, s. 241-254; P. Księżak, *Prawo spadkowe*, Warszawa 2017, s. 308-310.

²⁴⁴ F. Błahuta, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom 3*, red. J. Pietrzykowski, Warszawa 1972, s. 1857.

²⁴⁵ P. Księżak, *Glosa do uchwały z 13.12.2013 r...*, s. 124-125.

²⁴⁶ M. Bajerski, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 13.12.2013 r...*, s. 245.

²⁴⁷ T. Justyński, *Uwagi w sprawie prawnej dopuszczalności zawierania umów darowizny ze skutkiem mortis causa*, Przegląd Sądowy 4/2015, s. 8; T. Justyński, *W zaklętym kręgu niemożności. Uwagi o darowiznie mortis causa*, Krakowski Przegląd Notarialny 3/2020, s. 16.

²⁴⁸ T. Justyński, *Glosa do uchwały SN z dnia 13.12.2013 r., III CZP 79/13*, OSP 10/2014, s. 1276-1278; T. Justyński, *Uwagi w sprawie...*, s. 9-12; T. Justyński, *W zaklętym kręgu...*, s. 16.

W nauce prawa proponuje się zresztą, aby art. 941 k.c. pojmować w związku z treściami normatywnymi, które występują po nim – wskazaniem zapisów jako drogi sukcesji syngularnej *mortis causa*²⁴⁹. Niekiedy podnosi się też, że pozytywne społeczne skutki, których osiągnięcie umożliwić ma dopuszczalność darowizny *mortis causa* zazwyczaj można osiągnąć za pomocą zapisu windykacyjnego. Wyjątkiem jest oczywiście nierozzerwalność zawartej umowy – w przeciwieństwie do kontraktu, zapis można bowiem swobodnie odwołać. Nieodwoływalność czynności prawnych dotyczących spadku nie jest jednak preferowana przez prawodawcę, czego dowodzić ma imperatywny art. 1047 k.c.²⁵⁰.

W piśmiennictwie spostrzeżono również, że na gruncie poglądu, zgodnie z którym art. 941 k.c. dotyczy wyłącznie czynności prawno-spadkowych – a nie odnosi się w ogóle do umów obligacyjnych, w tym darowizn opatrzonych warunkiem zawieszającym przeżycia darczyńcy przez obdarowanego lub terminem początkowym w postaci śmierci darczyńcy – przepis ten jest w zasadzie zbędny. Tym samym, stanowisko to w istocie podważa moc obowiązującą tego przepisu²⁵¹.

Nadto wskazuje się, że odroczenie skutku umowy na moment śmierci na tyle ją modyfikuje, że w istocie prowadzi do powstania nowego typu umowy. *Essentialia negotii* każdego kontraktu są bowiem ściśle związane z celami gospodarczymi, a cel gospodarczy darowizny *mortis causa* jest inny niż klasycznej darowizny – jest wybitnie prawno-spadkowy, bliższy testamentowi (zawartym w nim zapisom), czy umowie dziedziczenia. Zaopatrzenie darowizny w warunek zawieszający lub termin początkowy w postaci śmierci darczyńcy nie stanowi jedynie dodania *accidentalia negotii*, ale prowadzi do zmiany gospodarczego celu umowy. W istocie traci ona przez to właściwości darowizny – tak jak nie ma testamentów *inter vivos*, tak nie ma też darowizn *mortis causa*. W nazwie „darowizna *mortis causa*” mylące nie jest więc – jak twierdzą niektórzy autorzy – określenie „*mortis causa*”, lecz termin „darowizna”²⁵².

W doktrynie zwrócono również uwagę na okoliczność, że w drodze *donatio mortis causa* darczyńca nie kreuje prostego, dwustronnego stosunku prawnego, ale złożoną sytuację prawną. Z istoty takiej umowy wynika bowiem, że w chwili wymagalności roszczenia darczyńca już nie żyje. Tym samym donator przyrzeka świadczenie majątkowe, które będzie

²⁴⁹ P. Księżak, *Glosa do uchwały z 13.12.2013 r...*, s. 126.

²⁵⁰ K. Mularski, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022, s. 902.

²⁵¹ K. Mularski, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022, s. 902.

²⁵² P. Księżak, *Glosa do uchwały z 13.12.2013 r...*, s. 125; P. Księżak, *Prawo spadkowe...*, s. 309. Na prawno-spadkową funkcję ekonomiczną darowizny *mortis causa* zwraca również uwagę: M. Bajerski, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 13.12.2013 r...*, s. 249.

spełniane przez jego dziedziców kosztem spadku. Takiej konstrukcji sprzeciwia się natomiast art. 941 k.c. i wynikająca z tego przepisu zasada *numerus clausus* czynności *mortis causa*²⁵³.

Nauka prawa zauważa także, iż prawodawca dwukrotnie podjął nieudane próby unormowania omawianej tu instytucji. Późniejsze uznanie jej istnienia w drodze interpretacji może być więc poczytywane za próbę zastępowania ustawodawcy (czy wręcz negocjowania jego świadomej decyzji) godzącą w zasadę trójpodziału władzy²⁵⁴.

Krytycy tezy o dopuszczalności darowizny na wypadek śmierci podnoszą też, że interpretacja art. 1047 k.c., zgodnie z którą przepis ten odnosi się tylko do sukcesji uniwersalnej, wcale nie jest tak oczywista. W ich ocenie pomiędzy tą regulacją a art. 941 k.c. zachodzi korelacja i nic nie stoi na przeszkodzie, aby art. 1047 k.c. odnosić również do umów mających za przedmiot składniki majątku spadkowego²⁵⁵. Niektórzy proponują, aby przepis ten odnosić również do sukcesji syngularnej przedmiotów, które w braku teźże weszłyby w skład spadku. Zauważają, że z chwilą śmierci darczyńcy, przedmioty darowizny *mortis causa* stałyby się częścią spadku i dlatego zawieranie o nie umów uznają za niedozwolone w świetle art. 1047 k.c.²⁵⁶

Podnosi się również argument, że dopuszczenie darowizny na wypadek śmierci pozwalałoby osiągnąć dokładnie ten sam społeczny efekt, który prawodawca pragnął wyłączyć ustanawiając art. 1047 k.c. Z perspektywy skutków społecznych nie ma bowiem specjalnej różnicy czy strona umowy zobowiąże się do przekazania *mortis causa* całego swojego majątku, czy też jego składnika, który jednak wyczerpuje niemal cały majątek. Uzasadnieniem dla wyłączenia zawierania umów o spadek po osobach żyjących jest natomiast przede wszystkim ich nierozzerwalny charakter, który radykalnie odróżnia je od odwoływalnych czynności prawnych *mortis causa*²⁵⁷.

Przeciwnicy darowizny *mortis causa* zwracają też uwagę na obowiązywanie przepisów wprost pozwalających na dokonywanie dyspozycji *mortis causa* konkretnymi

²⁵³ T. Sokołowski, K. Żok, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022, s. 1372.

²⁵⁴ P. Księżak, *Glosa do uchwały z 13.12.2013 r...*, s. 126; M. Bajerski, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 13.12.2013 r...*, s. 243 i 251-252.

²⁵⁵ P. Księżak, *Glosa do uchwały z 13.12.2013 r...*, s. 126; P. Księżak, *Prawo spadkowe...*, s. 309. Również T. Justyński za „nieakceptowalne” uznaje założenie, zgodnie z którym art. 1047 k.c. dotyczy wyłącznie całego spadku (T. Justyński, *W zaklętym kręgu niemożności...*, s. 12), przy czym w swojej wcześniejszej publikacji autor ten stwierdza, że „gdyby nie było art. 941 k.c., należałoby dojść do wniosku, że darowiznie *mortis causa* konkretnego przedmiotu nie stoi na przeszkodzie zakaz sformułowany w art. 1047 k.c. Dyspozycja konkretnym przedmiotem nie jest przecież dyspozycją spadkiem ani też jego częścią.” (T. Justyński, *Uwagi w sprawie...*, s. 16).

²⁵⁶ M. Bajerski, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 13.12.2013 r...*, s. 247.

²⁵⁷ K. Mularski, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022, s. 902.

składnikami. Podnoszą, że stanowią one *leges speciales* względem art. 1047 k.c., co dowodzi, że przepis ten nie odnosi się tylko do następstwa pod tytułem ogólnym²⁵⁸. Fakt obowiązywania takich unormowań podnosi się też jako argument na rzecz tezy, że z art. 941 k.c. wynika zasada wyłączności testamentu jako instrumentu prawnego służącego dysponowaniu majątkiem na wypadek śmierci²⁵⁹.

W nauce prawa podkreślono również, że poszerzanie katalogu czynności prawnych na wypadek śmierci nie sprzyja pewności obrotu i może budzić wątpliwości aksjologiczne ze względu na sprzeczność z zasadą *ambulatoria est voluntas defuncti usque ad vitae supremum exitum*²⁶⁰. Krytyce poddano również powoływanie się na zasadę swobody umów w kontekście instytucji z zakresu prawa spadkowego (umowy wywierającej najważniejszy skutek po śmierci). Prawo spadkowe opiera się bowiem na innych wartościach i zasadach niż prawo zobowiązań, a jego przepisy cechuje imperatywność²⁶¹.

Piśmiennictwo dostrzega również problemy, jakie mogą pojawić się w związku z treścią art. 91 k.c. Stawia się pytanie, czy jego konsekwentne stosowanie nie upośledziłoby zakresu możliwości i kompetencji darczyńcy do najszerzej rozumianego postępowania z przedmiotem darowizny²⁶².

Zwraca się także uwagę na systemową niespójność pomiędzy omawianą tu instytucją a mechanizmami odpowiedzialności za długi spadkowe. Podniesiono bowiem, że darowizna na wypadek śmierci stanowi poważne zagrożenie dla wierzycieli spadkowych, a możliwość skorzystania przez nich ze skargi pauliańskiej nie stanowi dostatecznego zabezpieczenia. W świetle art. 534 k.c., we wszystkich wypadkach, gdy od zawarcia umowy darowizny *mortis causa* do zgonu darczyńcy upłynęło więcej niż pięć lat, kontraktu nie dałoby się podważyć. Osobom planującym sukcesję po sobie z dużym wyprzedzeniem, darowizna *mortis causa* mogłaby więc posłużyć jako narzędzie do „wyczyszczenia” majątku z długów i przekazania sukcesorom samych aktywów²⁶³.

Podniesiono również istnienie innej jeszcze systemowej niespójności. Otóż przyjęcie tezy o dopuszczalności darowizny *mortis causa* prowadziłoby do sytuacji, w której

²⁵⁸ M. Bajerski, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 13.12.2013 r...*, s. 247-248.

²⁵⁹ T. Justyński, *Glosa do uchwały SN z dnia 13.12.2013 r...*, s. 1274-1275; T. Justyński, *Uwagi w sprawie...*, s. 14-15.

²⁶⁰ M. Bajerski, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 13.12.2013 r...*, s. 246.

²⁶¹ *Ibidem*, s. 250-251.

²⁶² K. Mularski, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022, s. 902.

²⁶³ P. Księżak, *Glosa do uchwały z 13.12.2013 r...* s. 126-127.

zapisobierca windykacyjny ponosiłby odpowiedzialność za długi spadkowe (art. 1034¹ – 1034³ k.c.), a obdarowany *mortis causa* takiej odpowiedzialności by nie ponosił²⁶⁴.

W nauce prawa wyrażono wreszcie zapatrywanie, że dopuszczalności darowizn *mortis causa* sprzeciwia się art. 5 k.c. i „wykładnia funkcjonalna prawa spadkowego, w tym przepisy o zachowku”²⁶⁵.

5.3. Pojęcie „rozzrządzenia na wypadek śmierci”

Kluczowy dla ustalenia dopuszczalności darowizny *mortis causa* jest niewątpliwie art. 941 k.c., otwierający tytuł III księgi IV Kodeksu cywilnego „Rozzrządzenia na wypadek śmierci”. Wskazany przepis w ogóle nie posługuje się pojęciem czynności prawnej *mortis causa*, lecz stanowi, że „rozzrządzić majątkiem na wypadek śmierci można jedynie przez testament”.

Już pobieżna lektura tej regulacji skłania do postawienia tezy, że pełni ona rolę limitującą (wykluczającą, eliminacyjną). Prawodawca zdaje się zakładać, że „rozzrządzenia na wypadek śmierci” mogłyby być dokonywane w ramach czynności prawnych innych niż testament, ale jego wolą jest, aby były one dokonywane jedynie w ramach testamentu.

Tezę tę wydaje się potwierdzać treść art. 968 § 1 k.c., zgodnie z którym „spadkodawca może przez rozzrządzenie testamentowe (podkr. aut.) zobowiązać spadkobiercę ustawowego lub testamentowego do spełnienia określonego świadczenia majątkowego na rzecz oznaczonej osoby (zapis zwykły)”. Pojęcie „rozzrządzenie testamentowe” zastosowano również w art. 961 k.c. Gdyby racjonalny (z założenia) prawodawca utożsamiał rozzrządzenie z testamentem, to nie stosowałby tego terminu. W takim przypadku byłby to bowiem pleonazm. Dlatego uzasadniony wydaje się wniosek, że ustawodawca dostrzegł potencjalną możliwość rozzrządzania majątkiem na wypadek śmierci również poza testamentem i zdecydował się taką możliwość wyłączyć.

Tym samym, w prawie polskim co do zasady „rozzrządzić majątkiem na wypadek śmierci” można tylko w drodze czynności prawnej, jaką jest testament. Nie można natomiast uczynić tego (przynajmniej co do zasady) w drodze czynności prawnej niebędącej testamentem. Dlatego też dla rozstrzygnięcia problemu dopuszczalności tzw. darowizn *mortis*

²⁶⁴ M. Bajerski, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 13.12.2013 r...*, s. 250-251.

²⁶⁵ I. Mazurkiewicz, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z 13 grudnia 2013 r., III CZP 79/2013*, Palestra 11-12/2015, s. 152.

causa kluczowa jest odpowiedź na pytanie, czy taka umowa stanowi „pozatestamentowe rozrządzenie majątkiem na wypadek śmierci”.

Refleksję nad tym zagadnieniem trzeba rozpocząć od spostrzeżenia, że termin „rozrządzenie” wszedł do języka prawnego wraz z Kodeksem cywilnym i nie został zdefiniowany w żadnym akcie prawnym. Wcześniejszy dekret – Prawo spadkowe dla określenia dyspozycji testamentowych wykorzystywał zwrot „rozporządzenie”. Ten ostatni termin kodyfikatorzy uznali jednak za wieloznaczny – zarówno inne akty prawne, jak i projektowane przepisy k.c. posługiwały się nim bowiem również dla oznaczania czynności *inter vivos* o skutku prawno-rzeczowym. Nowa nomenklatura miała więc stanowić krok w kierunku terminologicznego uporządkowania tego zagadnienia²⁶⁶.

Uzasadnione wydaje się spostrzeżenie, że należy unikać utożsamiania „rozrządzenia” z „rozporządzeniem *mortis causa*”. Taka praktyka może być bowiem myląca. Przecież oczywiste jest, że nie każde rozrządzenie niesie za sobą skutki prawnorzeczowe. Rozrządzeniem niewątpliwie jest przecież ustanowienie zapisu zwykłego, które prowadzi do powstania z chwilą śmierci spadkodawcy stosunku obligacyjnego. Wynika to nie tylko z systematyki Kodeksu, ale również z treści cytowanego już wyżej art. 968 § 1 k.c., który wprost określa zapis zwykły mianem „rozrządzenia testamentowego”. Również polecenie testamentowe, będące źródłem nie stosunku obligacyjnego, lecz obowiązku prawnego *sui generis*²⁶⁷, niewątpliwie stanowi rozrządzenie testamentowe. Świadczy o tym chociażby treść art. 967 § 2 k.c., który stanowi, że „jeżeli osoba powołana jako spadkobierca testamentowy nie chce lub nie może być spadkobiercą, spadkobierca ustawowy, któremu przypadł przeznaczony dla tej osoby udział spadkowy, obowiązany jest, w braku odmiennej woli spadkodawcy, wykonać obciążające tę osobę zapisy zwykłe, polecenia i inne rozrządzenia spadkodawcy (podkr. aut)”.

„Rozrządzenie” jest więc dyspozycją o bardzo zróżnicowanych skutkach prawnych. Czym różni się od „zaciągnięcia zobowiązania”, „rozporządzenia prawem”, czy wreszcie „udzielenia upoważnienia”? Wydaje się, że skoro prawodawca zdecydował się na wprowadzenie do Kodeksu cywilnego nowego pojęcia, to chciał w ten sposób stanowczo zaakcentować, że jego desygnaty istotnie różnią się od desygnatów stosowanych już wcześniej terminów.

²⁶⁶ A. Moszyńska, *Geneza prawa spadkowego w polskim kodeksie cywilnym z 1964 roku*, Toruń 2019, s. 303-304.

²⁶⁷ Na ten temat szerzej w rozdziale I.3.3.

Zaryzykować można postawienie hipotezy, że cechą, która odróżnia rozrządzenia od przywołanych wyżej trzech kategorii działań prawnych jest to, że konsekwencje rozrządzenia nie powstają i nigdy nie powstaną w sferze praw i obowiązków podmiotu, który go dokonuje. Jego sytuacja prawna nie ulegnie zmianie. Poprzez rozrządzenie, spadkodawca kształtuje sytuację prawną osób trzecich²⁶⁸. Przykładowo, może:

- uczynić inny podmiot swoim sukcesorem uniwersalnym (powołanie spadkobiercy);
- „rozporządzić” na rzecz innego podmiotu prawem, które w chwili śmierci należeć będzie do jego majątku i co do którego nie będzie on wówczas zobowiązany do zbycia (zapis windykacyjny);
- nałożyć na inny podmiot zobowiązanie i uczynić jeszcze inny podmiot wierzycielem (ustanowienie zapisu zwykłego);
- nałożyć na inny podmiot obowiązek prawny określonego zachowania nie czyniąc nikogo wierzycielem (polecenie);
- ustanowić inny podmiot wykonawcą testamentu.

Ten ostatni przypadek nie będzie stanowił czynności prawnej upoważniającej dlatego, że umocowanie wykonawcy testamentu powstaje z chwilą śmierci testatora. Wykonawca testamentu nie jest więc nawet przez moment zastępcą pośrednim testatora, lecz spadkobierców²⁶⁹. Tym samym, ustanowienie wykonawcy testamentu stanowi rozrządzenie – zmarły ingeruje nim nie tylko w sytuację prawną zastępcy (jak jest w przypadku każdej czynności prawnej upoważniającej), ale również w sferę osób zastępowanych.

Powołanie spadkobiercy zdaje się prowadzić do rozporządzenia ogółem praw wchodzących w skład spadku, oczywiście w ramach następstwa pod tytułem ogólnym obejmującego również długi, a nawet sytuacje prawne²⁷⁰. W nauce prawa trafnie podniesiono jednak, że od klasycznego rozporządzenia odróżnia je to, że spadkodawca nie wyzbywa się swojego prawa²⁷¹. Dopóki jest on podmiotem prawa, dopóty „zapisane” prawo mu przysługuje. Spadkodawca w ogóle nie ponosi więc społeczno-ekonomicznego ciężaru swego rzekomego rozporządzenia. Jak przekonująco wskazano w literaturze przedmiotu, poprzez

²⁶⁸ Na taką wyjątkową cechę, ale nie „rozrządzeń”, lecz „czynności prawnych *mortis causa*” zwracano już uwagę w doktrynie, stwierdzając, iż „wyjątkowość czynności *mortis causa* polega na tym, że osoba fizyczna postanawia o swoim majątku lub o jego składnikach na wypadek, gdy już traci podmiotowość i nie może mieć praw i obowiązków, a zatem żadnego własnego majątku” (Z. Radwański, A. Olejniczak, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 2*, red. Z. Radwański, A. Olejniczak, Warszawa 2019, s. 300. Konstatację tę podziela: W. Borysiak, *Konstrukcja czynności prawnych *mortis causa*...*, s. 9-10). Por. również podobne spostrzeżenia: T. Sokołowski, K. Żok, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022, s. 1372.

²⁶⁹ K. Osajda, *Komentarz do art. 986...*, nt. 50 i 73.

²⁷⁰ W. Borysiak, *Dziedziczenie...*, s. 142-154.

²⁷¹ W. Borysiak, *Konstrukcja czynności prawnych *mortis causa*...*, s. 14-15.

takie rozrządzenie nie tyle zbywa się prawo, co reguluje się zasady przejścia majątku w związku z utratą podmiotowości prawnej przez osobę fizyczną²⁷². Podobnie należałoby ocenić skutki zapisu windykacyjnego – to nie tyle klasyczne rozporządzenie, co uregulowanie przejścia składnika majątku w związku ze śmiercią człowieka.

Z pozoru wydawać by się mogło, że powyższe ustalenia prowadzą do wniosku, że darowizna pod warunkiem zawieszającym przeżycia darczyńcy przez obdarowanego lub z terminem początkowym w postaci śmierci donatora nie stanowi rozrządzenia. Stosunek obligacyjny powstaje bowiem już za życia darczyńcy i to on jest podmiotem, który zaciąga zobowiązanie. Wniosek taki byłby jednak poprawny tylko wówczas, gdybyśmy jednocześnie:

- utożsamiali rozrządzenie z czynnością prawną, której jest skutkiem (jeśli rozrządzenie pojmować będziemy jako określony skutek) i w ramach której jest dokonywane (jeśli rozrządzenie pojmować będziemy jako akt prowadzący do określonego skutku, element czynności prawnej) oraz
- gdybyśmy uznali, że rozrządzenie musi być tej czynności prawnej wyłącznym skutkiem/wyłącznym elementem; że owa czynność prawna nie może nieść za sobą innych skutków i zawierać innych elementów.

W nauce prawa podniesiono co prawda, że „rozrządzenia na wypadek śmierci” stanowią kategorię czynności prawnych zawierającą się właściwie w kategorii czynności prawnych *mortis causa*²⁷³. Jednak na gruncie tego poglądu, treść art. 941 k.c. byłaby trudna do zrozumienia. Przepis ten stanowiłby, że „dokonywać czynności prawnych pewnej kategorii można jedynie przez czynność prawną o nazwie testament”.

Uzasadnione wydaje się inne rozumienie tej regulacji. W przepisie tym ewidentnie chodzi o pewien skutek prawny, który – zgodnie z decyzją prawodawcy – może być osiągnięty tylko w drodze czynności prawnej, jaką stanowi testament. Zawarte w nim zdanie, podobne jest do zdań „zaciągnąć zobowiązanie można w drodze umowy” oraz „rozporządzić prawem można w drodze umowy”, oczywiście z dodaniem kluczowego słowa „jedynie”. Art. 941 k.c. określa więc dopuszczalne ramy osiągnięcia określonego skutku prawnego – rozrządzenia majątkiem na wypadek śmierci. W świetle tego przepisu, co do zasady taki skutek prawny osiągnąć można jedynie w drodze testamentu²⁷⁴. Gdyby jednak rozrządzeń można było

²⁷² W. Borysiak, *Konstrukcja czynności prawnych mortis causa...*, s. 14; P. Książak, *Prawo spadkowe*, Warszawa 2017, s. 150. K. Osajda, *Komentarz do art. 941*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. W. Borysiak, K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.), nt. 41.6.

²⁷³ W. Borysiak, *Konstrukcja czynności prawnych mortis causa...*, s. 15.

²⁷⁴ Należy jednak w tym miejscu podkreślić, że w innych przepisach prawodawca używa terminu „rozrządzenie” w znaczeniu elementu czynności prawnej prowadzącej do określonego skutku prawnego (np. w art. 942 i 968 § 1 k.c.).

dokonać również w drodze umowy czy uchwały, to zasadne byłoby rozróżnienie pomiędzy samym rozrządzeniem, a innymi konsekwencjami czynności prawnej, w ramach której go dokonano. Na gruncie art. 941 k.c. nieuzasadnione jest bowiem utożsamianie „rozrządzenia majątkiem na wypadek śmierci” z czynnością prawną, w ramach której można go dokonywać.

Należy przy tym zauważyć, że każde rozrządzenie opatrzone jest warunkiem prawnym (*conditio iuris*) przeżycia rozrządzającego przez osobę, w której sytuację prawną ingeruje on swoim rozrządzeniem²⁷⁵, przy czym ustawodawca różnie normuje skutki prawne nieziszczenia się tego warunku (zob. np. art. 965 i 967 k.c.).

Poprzestając na razie na powyższych spostrzeżeniach w przedmiocie natury terminu „rozrządzenie”, należy pochylić się nad znaczeniem pojęcia „na wypadek”. Zwrot ten używany jest w Kodeksie cywilnym w kontekście zastrzegania przez strony różnych czynności prawnych określonych skutków prawnych pewnych zdarzeń. Przykładowo, oprócz dokonania „rozrządzenia na wypadek śmierci”:

- można zastrzec umowne prawo odstąpienia od umowy wzajemnej „na wypadek (podkr. aut.) niewykonania zobowiązania w terminie ściśle określonym” (art. 492 § 1 k.c.);
- prawo pierwokupu (ustawowe lub umowne) jest zastrzegane „na wypadek (podkr. aut.), gdyby druga strona sprzedała rzecz osobie trzeciej” (art. 596 § 1 k.c.);
- „przez umowę poręczenia poręczyciel zobowiązuje się względem wierzyciela wykonać zobowiązanie na wypadek (podkr. aut.), gdyby dłużnik zobowiązania nie wykonał” (art. 876 § 1 k.c.).

W ramach testamentu można natomiast powołać spadkobiercę testamentowego na wypadek (podkr. aut.), gdyby inna osoba powołana jako spadkobierca ustawowy lub testamentowy nie chciała lub nie mogła być spadkobiercą (art. 963 k.c.).

W każdym ze wskazanych wyżej przypadków, zajście określonego „wypadku” niesie za sobą określone skutki prawne, np. aktualizuje pewne prawa lub obowiązki. Wywołanie tych skutków prawnych stanowi esencję danej czynności prawnej, czy też elementu czynności prawnej. To wywołanie tych skutków stanowi gospodarczy i społeczny sens danej czynności prawnej (elementu czynności prawnej). Nie zawsze jest jednak tak, że „czynność prawna (element czynności prawnej) na wypadek X” przed wystąpieniem X nie pociąga za sobą żadnych skutków prawnych. Przykładowo, umowa poręczenia zawierana jest „na wypadek niewykonania zobowiązania”, ale stosunek prawny powstaje z chwilą jej zawarcia, a więc istnieje już przed owym niewykonaniem zobowiązania. Również umowna klauzula

²⁷⁵ Tak, jednak w odniesieniu do czynności prawnych *mortis causa*: W. Borysiak, *Konstrukcja czynności prawnych mortis causa...*, s. 10-11.

odstąpienia jest dla stron wiążąca już od momentu zawarcia umowy, a nie od momentu zaistnienia „wypadku” na okoliczność którego została zastrzeżona. W obu przypadkach wynika to nie z charakteru i cech samej „dyspozycji na wypadek”, ale z charakteru i cech czynności prawnej, w ramach której jest „dyspozycja na wypadek” jest dokonywana – czyli od charakteru i cech kontraktów.

Trudno w tym miejscu nie zauważyć, że czynności prawne (elementy czynności prawnych) dokonywane „na wypadek” są konstrukcyjnie bardzo zbliżone do czynności prawnych pod warunkiem prawnym zawieszającym. Jak już wskazywano, również skuteczność „rozządzenia na wypadek śmierci” opatrzona jest warunkiem prawnym zawieszającym, że beneficjent rozrządzenia przeżyje spadkodawcę, a niekiedy również warunkiem, że osoba obciążona tym rozrządzeniem nie umrze przed testatorem.

Z nazwy „rozządzenie na wypadek śmierci” wydaje się więc wynikać tylko tyle (i aż tyle), że jest to taka dyspozycja osoby fizycznej (bo tylko ona może umrzeć), której skutek prawny (również nazywany rozrządzeniem)²⁷⁶ wystąpi dopiero wraz ze śmiercią tej osoby i która to dyspozycja – w konsekwencji – w ogóle nie kształtuje sytuacji prawnej osoby jej dokonującej, lecz oddziałuje na sytuację prawną osób trzecich. Nie oznacza to jednak jeszcze samo przez się, że przed śmiercią nie wystąpią żadne skutki prawne czynności prawnej, w ramach której „rozządzenie na wypadek śmierci” zostało dokonane. Poważne ograniczenie skutków prawnych czynności prawnych obejmujących „rozządzenia na wypadek śmierci” przed zgonem jej strony są efektem decyzji polskiego ustawodawcy, znajdującej wyraz właśnie w kształcie i cechach testamentu – czynności prawnej w ramach której można takich dyspozycji dokonać. W myśl rzymskiej paremii *ambulatoria est voluntas defuncti usque ad vitae supremum exitum* za wartość godną ochrony prawodawca uznał bowiem interes dysponenta, a nie pewność beneficjenta dyspozycji. Za życia osoby fizycznej beneficjent jej dokonanych już rozrządzeń jest – w ocenie polskiego prawodawcy – niegodny ochrony.

Testament – co do zasady jedyna czynność prawna, w ramach której dopuszczalne jest dokonywanie „rozzążeń na wypadek śmierci” – za życia testatora nie prowadzi do powstania stosunku prawnego. Z okoliczności tej nie wynika jednak, że rozrządzeniami na wypadek śmierci nie będą elementy takiej czynności prawnej, która za życia strony prowadzi do powstania stosunku prawnego. To nie kształt czynności prawnych, w ramach których można rozrządzać na wypadek śmierci determinuje to, czy określona dyspozycja jest

²⁷⁶ Właśnie w art. 941 k.c. pojęciem tym określane jest też skutek tej dyspozycji. Należy w tym miejscu podkreślić, że używanie tego samego terminu dla określenia aktu prawnego i jego skutków nie powinno dziwić. Wszak konsekwencją „rozporządzenia prawem” przez podmiot prawa cywilnego jest „rozporządzenie prawem”.

rozrządzeniem na wypadek śmierci, ale cecha bycia rozrządzeniem na wypadek śmierci determinuje to, w ramach jakiej czynności prawnej można takiej dyspozycji dokonać. W doktrynie trafnie podniesiono, że gdyby kształt czynności prawnej determinował charakter zawartych w nim dyspozycji, to art. 941 k.c. byłby całkowicie pozbawiony normatywnego znaczenia²⁷⁷. Osoba fizyczna chcąc dokonać nieodwołalnego rozrządzenia na wypadek śmierci po prostu dokonywałaby go poza testamentem. Nie mogłaby oczywiście tego uczynić w ramach jednostronnej czynności prawnej, ze względu na ich zamknięty katalog, więc sięgałaby po umowę, np. umowę darowizny.

Art. 941 k.c. nie stanowi jednak o każdym rozrządzeniu na wypadek śmierci, ale o rozrządzeniu majątkiem (podkr. aut.) na wypadek śmierci. Jak już wspomniano, wielu autorów wywodzi z tego wniosek, że przepis ten dotyczy wyłącznie przypadków sukcesji uniwersalnej i nie odnosi się do dyspozycji poszczególnymi składnikami majątku²⁷⁸. Z kilku względów pogląd ten trudno podzielić.

Po pierwsze, gdyby tak rzeczywiście było, to przepis ten byłby w zasadzie niepotrzebny. Bezsporne jest bowiem, że czynność prawna może być źródłem następstwa pod tytułem ogólnym tylko wtedy, gdy ustawa wprost przewiduje taką możliwość²⁷⁹. Spostrzeżenie to odnieść należy również do czynności prawnych, których przedmiot stanowią zorganizowane kompleksy aktywów²⁸⁰. Tym samym, art. 941 k.c. nie jest niezbędny do przesądzenia, że sukcesora uniwersalnego na wypadek śmierci nie można ustanowić w ramach innych czynności prawnej niż testament.

Przepis ten nie stanowi źródła kompetencji do powołania spadkobiercy w testamencie. Takie uprawnienie spadkodawcy wynika z art. 926 § 1 k.c. i art. 959 k.c. Tym samym celem art. 941 k.c. musi być eliminacja (co do zasady) możliwości dokonywania rozrządzeń na wypadek śmierci poza testamentem, w tym rozrządzeń poszczególnymi składnikami majątku.

Po drugie, wspomniany wyżej art. 926 § 1 k.c. wprost stanowi, że powołanie do spadku wynika z ustawy albo z testamentu. Już na gruncie tego przepisu oczywiste jest, że rozrządzić całym majątkiem na wypadek śmierci można tylko przez testament. Co więcej, w

²⁷⁷ K. Mularski, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022, s. 902.

²⁷⁸ J. Górecki, *Umowa darowizny na wypadek śmierci...*, s. 38-39; A. Tomczyk, K. Kubasik, *O (nie)dopuszczalności umowy darowizny na wypadek śmierci...*, s. 126; P. Kübler, *Darowizna mortis causa...*, s. 383.

²⁷⁹ M. Pyziak-Szafnicka, *Prawo podmiotowe*, *Studia Prawa Prywatnego* 1/2006, s. 92; M. Pyziak-Szafnicka, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 1*, red. M. Safjan, Warszawa 2012, s. 873; Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2019, s. 103; uchwała SN z dnia 25.06.2008 r., sygn. akt III CZP 45/08, publ. Legalis.

²⁸⁰ M. Pyziak-Szafnicka, *Prawo podmiotowe...*, s. 92; M. Pyziak-Szafnicka, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 1*, red. M. Safjan, Warszawa 2012, s. 873.

braku art. 941 k.c. niedopuszczalność umów o spadek wynikałaby też z art. 1047 k.c., a zamknięty charakter katalogu jednostronnych czynności prawnych nie budzi większych wątpliwości²⁸¹. Potwierdza to wniosek, że art. 941 k.c. – rozumiany jedynie jako źródło zakazu rozrządzeń całym majątkiem – byłby przepisem całkowicie zbytecznym.

Po trzecie, przy interpretacji art. 941 k.c. nie można abstrahować od umiejscowienia tego przepisu. Otwiera on rozdział „Przepisy ogólne” w tytule „Rozrządzenia na wypadek śmierci”, a po nim następują regulacje poświęcone rozrządzeniom majątkowym o najróżniejszych skutkach prawnych. Niektóre z nich prowadzą do sukcesji uniwersalnej (powołanie spadkobiercy), inne do syngularnej (zapis windykacyjny), a jeszcze inne – w pewnych przypadkach – mogą nie skutkować nawet pośrednim następstwem prawnym (niektóre zapisy zwykłe). Gdyby przepis ten miał dotyczyć tylko powołania spadkobiercy, to znalazłby się w dziale „powołanie spadkobiercy”.

Po czwarte, te same racje normatywne, które przemawiają na rzecz limitowania pozat testamentowych rozrządzeń całym majątkiem, wydają się przemawiać na rzecz limitowania pozat testamentowych rozrządzeń również jego poszczególnymi składnikami.

5.4. Wykładnia funkcjonalna art. 941 k.c.

Interpretując art. 941 k.c. nie można poprzestać na argumentacji językowej, ale należy postawić pytanie, dlaczego prawodawca uznał, że „rozrządzić majątkiem na wypadek śmierci” można jedynie w drodze testamentu (co do zasady).

Swoistego rodzaju odpowiedź stanowią cechy testamentu. Przypomnijmy, że jest to jednostronna czynność prawna, sformalizowana, która dla swej skuteczności nie wymaga zakomunikowania oświadczenia woli innej osobie, osobista i odwoływalna. Oświadczenie woli testatora poddane jest wykładni subiektywno-indywidualnej. W specyficzny sposób uregulowano też wady tego oświadczenia woli, a zdolność do sporządzenia testamentu ma tylko osoba o pełnej zdolności do czynności prawnych²⁸².

Przegląd cech testamentu pozwala na postawienie tezy, że centralną postacią tej instytucji jest testator. To o jego interes troszczy się prawodawca. Jego związanie własnym

²⁸¹ P. Machnikowski, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna. Tom 5*, red. K. Osajda, Warszawa 2020, s. 557-559; Z. Radwański, A. Olejniczak, J. Grykiel, *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 2022, s. 25-26.

²⁸² Cechy testamentu jako czynności prawnej w literaturze polskiej kompleksowo omawiają m.in.: E. Skowrońska-Bocian, *Testament w prawie polskim*, Warszawa 2004, s. 13-28; M. Niedośpiał, *Zagadnienia ogólne testamentu w polskim prawie cywilnym*, Kraków-Poznań 1993, 9-46; P. Księżak, *Prawo spadkowe...*, s. 145-188; S. Wójcik, F. Zoll, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 344-346; W. Borysiak, *Konstrukcja czynności prawnych mortis causa...*

oświadczeniem jest bardzo ograniczone – może on odwołać testament aż do swojej śmierci, a przyczyna odwołania jest prawnie irrelevantna²⁸³. O jego ostatniej woli może też nie wiedzieć nikt, poza nim samym. Prawodawca zapewnia mu taką swobodę, zdając sobie sprawę z długości ludzkiej egzystencji i zmienności towarzyszących jej okoliczności. Wychodzi z założenia, że każdy człowiek powinien mieć możliwość dostosowania swojej woli do zmian zachodzących w jego życiu i otoczeniu nawet wówczas, gdy on sam czuje się na jakimś etapie gotowy na samozwiązanie określoną umową na wypadek śmierci. Poniekąd, daje też przyszłemu spadkodawcy możliwość naprawienia „błędów” popełnionych przez niego w zakresie dysponowania swoim majątkiem.

Swoboda testowania zapewnia też testatorowi możliwość wpływania na zachowania i wybory innych ludzi²⁸⁴. Dokonując rozrządzenia majątkiem w ramach umowy mógłby niekiedy zastrzec dla siebie lub innej osoby określone świadczenie, ale jednocześnie znacząco ograniczałby swoje pole manewru.

Art. 941 k.c. można też poczytywać za wyraz sprzeciwu prawodawcy przeciwko kontraktualizacji stosunków rodzinnych i osobistych. Przepis ten buduje w społeczeństwie przekonanie, że pośmiertny los majątku człowieka nie powinien być przedmiotem umów, ale leży w wyłącznej gestii przyszłego spadkodawcy. Generalna wyłączość testamentu w zakresie rozrządzania majątkiem na wypadek śmierci sprzyja traktowaniu dyspozycji spadkodawcy jako daru, wyrazu jego łaski. Gdyby dopuszczalne były umowy na wypadek śmierci, które zapewniałyby beneficjentom zawartych w nich rozrządzeń pewność przysporzenia, to bliscy przyszłego spadkodawcy mogliby zacząć oczekiwać „załatwienia” spraw spadkowych właśnie w takiej, wyjątkowo atrakcyjnej dla nich formie. Kształtowałyby to w całym społeczeństwie, a zwłaszcza w rodzinie, postawy „roszczeniowe” i stanowiło źródło dodatkowych konfliktów. Oczywiście, również dziś spadkodawca może nie być wolny od nacisków osób bliskich „sugerujących”, czy wręcz żądających sporządzenia testamentu o określonej treści. Jednak nawet jeśli tym namowom ostatecznie ulegnie, to z reguły (przynajmniej teoretycznie) ma jeszcze możliwość odwrotu – odwołania testamentu.

²⁸³ Nie można natomiast twierdzić, że takie związanie w ogóle nie występuje. Testament jest bowiem dokonana czynnością prawną, a z przyczyn faktycznych lub prawnych testator może nie mieć możliwości jego odwołania. Przykładowo, po sporządzeniu testamentu może dojść do ubezwłasnowolnienia testatora albo może on zostać sparaliżowany, stając się w pełni zależnym od dobrej woli osób sprawujących nad nim opiekę.

²⁸⁴ *Ibidem*, s. 53-54; J. Wierciński, *Uwagi o swobodzie testowania...*, s. 1252-1253.

Niektórzy autorzy poszukujący *ratio legis* art. 941 k.c. podnoszą też, że poprzez jego treść ustawodawca dał wyraz temu, że za moralnie wątpliwe uznaje czynności prawne „obliczone” na śmierć człowieka. Dlatego też przyznał sobie monopol w ich kształtowaniu²⁸⁵.

Generalna wyłączność testamentu sprzyja też większej pewności sytuacji prawno-spadkowej, w którą uwikłanych jest często wiele podmiotów o sprzecznych interesach (w tym wierzyciele spadkowi)²⁸⁶. Gdyby pośmiertny los majątku człowieka mógł wynikać z szeregu nieformalnych umów²⁸⁷, to ustalenie wszystkich konsekwencji prawnych tego wydarzenia niejednokrotnie mogłoby okazać się wyjątkowo skomplikowanym procesem. W literaturze przedmiotu zwraca się także uwagę, że ściśle ramy prawne dysponowania majątkiem na wypadek śmierci z jednej strony ograniczają testatora, ale z drugiej są zarówno dla niego, jak i dla interpretatorów jego woli czytelne i przejrzyste²⁸⁸.

Wyrażoną w art. 941 k.c. postawę prawodawcy wydaje się cechować pewien paternalizm. Z jego wyborami aksjologicznymi można też oczywiście polemizować, ale w drodze formułowania i uzasadniania stosownych postulatów *de lege ferenda*. Na gruncie obowiązującego prawa, racje ustawodawcy i wynikający z nich cel art. 941 k.c. należy natomiast uznać i uwzględnić w toku wykładni. Wola prawodawcy wydaje się natomiast jednoznaczna – co do zasady wszelkie dyspozycje skuteczne z chwilą śmierci osoby ich dokonujących odbywać się mogą wyłącznie w ramach testamentu, a więc czynności prawnych o opisanych już wyżej cechach (przede wszystkim odwoływalności). Woli tej sprzeciwia się natomiast zawieranie takich dyspozycji w umowach, a więc czynnościach prawnych, które z samej swej natury nie mogą zostać – co do zasady – jednostronnie odwołane²⁸⁹.

5.5. Darowizna *mortis causa* a spójność systemu prawnego

Za odrzuceniem tezy o dopuszczalności tzw. darowizny *mortis causa* przemawiają również poważne argumenty systemowe – uznanie istnienia tej instytucji prowadzi bowiem do poważnych niespójności poziomych oraz niezgodności z zasadami prawa cywilnego, w

²⁸⁵ A. Paluch, *Granice swobody...*, s. 93.

²⁸⁶ *Ibidem*.

²⁸⁷ Jeśli bowiem darowizna *mortis causa* jest „normalną” darowizną (jak podnoszą zwolennicy jej dopuszczalności), to powinniśmy stosować do niej wszystkie przepisy odnoszące się do tej umowy, w tym art. 890 § 1 k.c. – szerzej na ten temat niżej.

²⁸⁸ A. Paluch, *Granice swobody...*, s. 93.

²⁸⁹ A nawet jeśli mogą, to nie zupełnie swobodnie, ale w ściśle określonych prawem przypadkach, wybranych nie tylko z myślą o interesie osoby uprawnionej do odwołania, ale również z myślą o interesie jej kontrahenta.

tym w szczególności prawa spadkowego. Kontrakt ten po prostu nie jest należycie wkomponowany w polski porządek prawny.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że jedną z podstawowych wartości polskiego prawa spadkowego jest właściwe zabezpieczenie interesów wierzycieli spadkodawcy²⁹⁰. Fundament tego działu prawa cywilnego stanowi uznawana przez doktrynę zasada²⁹¹, zgodnie z którą, śmierć dłużnika nie powinna mieć – generalnie i formalnie – negatywnego wpływu na sytuację prawną jego wierzycieli. Zasadę tę wywieść można z następujących przepisów:

- art. 922 k.c., kształtującego dziedziczenie jako sukcesję uniwersalną – przejście majątku obejmującego zarówno aktywa, jak i pasywa²⁹². Oczywiście jest, że gdyby ustawodawcy chodziło jedynie o interes spadkobierców, to w wyniku dziedziczenia nabywaliby oni jedynie aktywa;
- art. 1034¹ k.c., przewidujący odpowiedzialność zapisobiercy windykacyjnego za długi spadkowe. Ustawodawca wyraźnie stoi na stanowisku, że każdy bezpośredni beneficjent majątku spadkodawcy powinien ponosić odpowiedzialność za jego długi;
- art. 1030 k.c., który pozwala wierzycielom spadkowym zaspokajać się ze spadku jeszcze przed ustaleniem ostatecznego kręgu dziedziców;
- regulacji przyjęcia spadku, w świetle której nie można przyjąć spadku z pełnym wyłączeniem odpowiedzialności za długi spadkowe. Nawet osoba która przyjęła spadek z dobrodziejstwem inwentarza, może liczyć na ograniczenie swojej odpowiedzialności jedynie *pro viribus patrimonii* – ponosi odpowiedzialność za pasywa nabyte w drodze dziedziczenia i to nie tylko ze spadku, ale całym swoim majątkiem.

²⁹⁰ P. Rafałowicz, *Dziedziczenie. Perspektywa aksjologiczna*, Toruń 2022, s. 42-49, 359-360, 362-363. Warto podkreślić, że ten ostatni autor jest zdania, że bezpieczeństwo obrotu zajmuje pierwsze miejsce w hierarchii wartości realizowanych w ramach konstrukcji dziedziczenia.

²⁹¹ *Ibidem*.

²⁹² „Konstrukcja prawna dziedziczenia zapewnia bezpieczeństwo obrotu prawnego ważne zarówno dla potencjalnych spadkobierców, jak i wierzycieli oraz dłużników spadkodawcy. W wyniku przejścia praw i obowiązków majątkowych ze spadkodawcy na spadkobierców ci ostatni z reguły wstępują w stosunki prawne, które łączyły spadkodawcę z innymi osobami. Nie prowadzi to więc do pokrzywdzenia wierzycieli spadku oraz nie prowadzi zarazem do nabycia nieuzasadnionej korzyści przez dłużników spadku, którzy mogliby zagrażać życiu spadkodawcy, gdyby prawa majątkowe, które mu przysługiwały, miały wygasać w momencie jego śmierci” (W. Borysiak, *Komentarz do art. 922...*, nt. 27). „Przyjęcie oparcia dziedziczenia na zasadzie sukcesji uniwersalnej jest ułatwieniem dla wierzycieli spadkowych. Muszą oni jedynie ustalić, kto jest w danej sytuacji następcą prawnym (sukcesorem uniwersalnym) zmarłego w zakresie wszystkich jego praw i obowiązków. Nie muszą zaś ustalać tego, czy po zmarłym rzeczywiście doszło do następstwa ogólnego, czy też do wiązki sukcesji syngularnych, a w tym ostatnim wypadku, na czyją rzecz przeszły poszczególne przedmioty znajdujące się w majątku spadkodawcy w chwili jego śmierci. (...) oparcie dziedziczenia na sukcesji uniwersalnej ułatwia także ustawodawcy regulację zagadnienia odpowiedzialności następców prawnych za długi spadkodawcy. Upraszcza także regulację ustawową przejścia poszczególnych składników majątku ze spadkodawcy na spadkobierców” (*Ibidem*, nt. 40).

Nie sposób przy tym nie zauważyć, że ten model przyjęcia spadku jest bardzo korzystny dla wierzycieli zmarłego, którzy uzyskują dostęp nie tylko do majątku swego zmarłego dłużnika, ale do całego majątku jego dziedzica. Warto podkreślić, że również zapisobierca windykacyjny ponosi odpowiedzialność za długi spadkowe ograniczoną jedynie *pro viribus patrimonii*;

- art. 935 k.c. w zw. z art. 1023 § 1 k.c., które wprowadzają instytucję tzw. „spadkobierców koniecznych”. Warto w tym miejscu zauważyć, że nawet oni odpowiadają za długi spadkowe nie tylko ze spadku, ale całym swoim majątkiem. Jest to rozwiązanie bardzo korzystne dla wierzycieli;
- art. 74 u.k.w.h, zgodnie z którym wierzyciel hipoteczny może dochodzić zaspokojenia z nieruchomości obciążonej hipoteką, bez względu na ograniczenie odpowiedzialności dłużnika wynikające z prawa spadkowego²⁹³;
- art. 316 k.c., stanowiący, iż zastawnik może dochodzić zaspokojenia z rzeczy obciążonej zastawem bez względu na ograniczenie odpowiedzialności dłużnika wynikające z przepisów prawa spadkowego²⁹⁴.

Tzw. darowizna *mortis causa* niewątpliwie narusza opisaną wyżej zasadę. Jeśli bowiem za zwolennikami jej dopuszczalności uznamy, że z kontraktu tego, stanowiącego czynność prawną między żyjącymi, już za życia darczyńcy wynika stosunek obligacyjny (a jest to podstawowy argument zwolenników istnienia tej instytucji), to konsekwentnie powinniśmy uznać, że wynikający z niej dług powinien być zaspokajany w tej samej kolejności, co inne dziedziczne długi powstałe na skutek dokonanych przez spadkodawcę czynności prawnych *inter vivos*. Tym samym, przyznałibyśmy spadkodawcy prawo do „krzywdzenia swych wierzycieli na wypadek śmierci” – generowania aktywujących się z chwilą jego śmierci wierzycieli, konkurencyjnych względem ich uprawnień²⁹⁵.

²⁹³ Wyrok SN z dnia 24.09.2020 r., sygn. akt IV CSK 31/19, publ. LEX, w którym stwierdzono, iż „z przepisu tego (art. 74 u.k.w.h. – przyp. aut.) wynika ogólna zasada, zgodnie z którą śmierć dłużnika nie może negatywnie wpływać na możliwość zaspokojenia się przez wierzyciela hipotecznego z przedmiotu hipoteki, gdyż zabezpieczenie zapewnia mu swoiste prawo na nieruchomości, bez względu na to, kto stanie się jej właścicielem. Uznanie, że śmierć dłużnika ogranicza lub wyłącza możliwość zaspokojenia się przez wierzyciela hipotecznego byłoby nieuzasadnionym ograniczeniem skuteczności hipoteki, które w zasadniczy sposób musiałoby wpływać na jej znaczenie w obrocie gospodarczym”.

²⁹⁴ K. Szadkowi, *Komentarz do art. 316, (w:) Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz do art. 1–352*, red. M. Gutowski, Warszawa 2021, nb. 1. Autor ten zauważa, że na gruncie tego przepisu „można sformułować ogólniejszą zasadę, zgodnie z którą dziedziczenie nie powinno pogarszać sytuacji zastawnika”.

²⁹⁵ Należy jednak podkreślić, że nawet niektórzy przeciwnicy darowizny *mortis causa* podnoszą, że nawet w razie przyjęcia jej dopuszczalności wynikający z niej dług powinien być zaspokajany dopiero w ostatniej kolejności – po wierzycielach spadkodawcy i po zachowkach, a w jednym rzędzie z zapisami zwykłymi i poleceniami (P. Księżak, *Glosa do uchwały z 13.12.2013 r...* s. 127). Pogląd ten trudno jednak pogodzić z zapatrywaniem zwolenników analizowanej tutaj konstrukcji, który przecież twierdzą, że darowizna *mortis causa*, to „normalna” darowizna, czynność prawna *inter vivos* będąca źródłem powstania zobowiązania już za

Co więcej, nawet w razie niekonsekwentnego przyjęcia, że wierzytelności z tytułu *donationes mortis causa* zajmują w hierarchii długów spadkowych miejsce dalsze niż pozostałe wierzytelności powstałe za życia spadkodawcy, to przecież darowizny mające za przedmiot świadczenia aktywa takie jak rzeczy ruchome czy wierzytelności wywoływałyby automatyczny skutek prawnorzeczowy z chwilą ziszczenia się warunku lub nadejścia terminu, a więc *de facto* z chwilą śmierci spadkodawcy. Wiążące się z tym zagrożenie interesów pozostałych wierzycieli spadkodawcy wydaje się oczywiste.

Nie można przy tym zgodzić się z tezą, że dostateczną ochronę praw wierzycieli spadkowych stanowi możliwość wystąpienia przez nich ze skargą pauliańską (art. 527 i następane k.c.) czy *actio ad rem* (art. 59 k.c.). Na gruncie wskazanej wyżej zasady trudne do zaakceptowania wydaje się już samo oczekiwanie, że z w związku ze śmiercią swojego dłużnika, wierzyciel spadkowy będzie zmuszony do korzystania ze szczególnych, na swój sposób nadzwyczajnych środków ochrony prawnej, jakie stanowią *actio pauliana* i *actio ad rem*.

Co więcej, nierzadkie są przypadki, w których trudno wykazać, że zostały spełnione przesłanki skargi pauliańskiej. W przypadku zaskarżenia darowizny na wypadek śmierci szczególnie problematyczne mogłoby okazać się udowodnienie, że darczyńca działał ze świadomością pokrzywdzenia swych wierzycieli. W chwili zawierania umowy mógł on bowiem nie być człowiekiem przewidującym swą rychłą śmierć (schorowanym czy w sędziwym wieku); mógł zakładać, że będzie mu dane żyć jeszcze wiele lat i przed śmiercią spłacić wszystkich wierzycieli. Nawet gdybyśmy uznali, że w analizowanym tutaj przypadku na korzyść wierzycieli działa art. 529 zd. 2 k.c., to mogłoby się okazać, że wynikające z tego przepisu domniemanie prawne niewystarczająco chroni ich interes.

Uzyskać ochronę w ramach *actio pauliana* trudno będzie również wierzycielom spadkowym, których uprawnienia powstały już po dokonaniu darowizny *mortis causa* (art. 530 k.c.). Wykazanie, że dokonujący takiej czynności prawnej darczyńca działał w zamiarze pokrzywdzenia przyszłych wierzycieli z reguły będzie bardzo trudnym zadaniem procesowym.

Nie sposób również nie dostrzec, że zgodnie z art. 527 § 2 k.c. z „pokrzywdzeniem wierzycieli” uzasadniającym skargę pauliańską mamy do czynienia wówczas, gdy na skutek kwestionowanej czynności dłużnik (podkr. aut.) stał się niewypłacalny albo stał się

życia darczyńcy – stosunek obligacyjny łączy już darczyńcę (przyszłego spadkodawcę) i obdarowanego. Gdyby tak rzeczywiście było, to konsekwentnie wierzytelność obdarowanego powinna być traktowana dokładnie tak samo, jak wierzytelności wszystkich innych wierzycieli spadkodawcy.

niewypłacalny w wyższym stopniu. Tymczasem darowizna na wypadek śmierci nie skutkuje niewypłacalnością dłużnika-darczyńcy, ale może spowodować niewypłacalność jego spadkobierców i zapisobierców windykacyjnych. Przepis ten można byłoby oczywiście interpretować funkcjonalnie albo przyjmować, że dziedzice dłużnika wstępują w jego sytuację prawną, ale literalne brzmienie art. 527 § 2 k.c. stanowi kolejny dowód na to, że darowizna *mortis causa* nie jest wkomponowana w system ochrony interesów wierzycieli. Przepisy o skardze pauliańskiej wydają się być układane z myślą o niedopuszczalności takich kontraktów.

Co więcej, należy zwrócić uwagę na stosunkowo krótki termin zawity na wystąpienie z *actio pauliana*, biegnący od daty (podkr. aut.) krzywdzącej czynności prawnej, a więc – przynajmniej literalnie – od daty zawarcia (podkr. aut.) analizowanej tu umowy (art. 534 k.c.). W związku z tym w doktrynie trafnie wskazano, że dla osób planujących sukcesję po sobie z dużym wyprzedzeniem, darowizna *mortis causa* stać się może narzędziem pozwalającym na „wyczyszczenie” majątku z zobowiązań i przekazanie następcom samych aktywów, z jawnym pokrzywdzeniem wierzycieli²⁹⁶. Oczywiście również i w tym przypadku można byłoby próbować ratować interes wierzycieli za pomocą wykładni funkcjonalnej art. 534 k.c., ale literalne brzmienie tego przepisu stanowi kolejny dowód na to, że darowizna na wypadek śmierci nie jest wkomponowana w system ochrony interesów wierzycieli. Trudno zresztą nie zauważyć, że jeszcze krótszym terminem zawitym obwarowano możliwość skorzystania z *actio ad rem*. Ponadto, art. 59 k.c. nie posługuje się pojęciem „daty umowy”, ale wprost wskazuje, że z żądaniem uznania umowy za bezskuteczną można wystąpić w ciągu roku od jej zawarcia (podkr. aut.).

Trzeba również zauważyć, że *lege non distinguente* możliwość wystąpienia ze skargą pauliańską lub *actio ad rem* mają również wierzyciele, których uprawnienie wynika z czynności prawnych nieodpłatnych. Uzasadnione wydaje się więc postawienie pytanie, czy to czasem nie obdarowani *mortis causa* będą mogli wykorzystywać ten instrument prawny przeciwko innym wierzycielom spadkodawcy, np. przeciwko obdarowanym *inter vivos*. Z jakich względów ich wierzytelność miałyby być uznawana za gorszą?

Nie sposób wreszcie nie dostrzec, że część darowizn *mortis causa* wywoływałyby z chwilą otwarcia spadku automatyczny skutek rozporządzający – byłoby tak w przypadku umów mających za przedmiot rzeczy ruchome (art. 155 § 1 k.c.), czy wierzytelności (art. 509 § 1 k.c.). Pomimo tego obdarowany pozostawałby wierzycielem spadku, nieodpowiedzialnym

²⁹⁶ P. Książak, *Glosa do uchwały z 13.12.2013 r...*, s. 126-127.

za długi spadkowe poza – co do zasady – obowiązkiem zapłaty zachowku. Tymczasem z nabyciem aktywów w momencie śmierci testatora, czy to w drodze dziedziczenia, czy to w wyniku zapisu windykacyjnego, system prawny konsekwentnie wiąże zaciągnięcie odpowiedzialności za długi spadkowe. Odpowiedzialności za długi spadkowe nie ponosi natomiast zapisobierca zwykły rzeczy lub prawa, ale dlatego, że nie nabywa on zapisanego mu przedmiotu z chwilą otwarcia spadku – z tym momentem w jego majątku pojawia się jedynie wierzytelność, która zresztą nie konkuruje z wierzytelnościami powstałymi za życia spadkodawcy.

Dlatego też, gdyby darowizna *mortis causa* rzeczywiście stanowiła dopuszczalną konstrukcję prawną, to albo prawodawca wprost wyłączyłby jej skutek prawno-rzeczowy albo z jego wystąpieniem powiązał odpowiedzialność obdarowanego za długi spadkowe. Obecna systemowa niespójność pomiędzy pozycją prawną obdarowanego *mortis causa* a pozycją prawną spadkobiercy, zapisobiercy windykacyjnego i zapisobiercy zwykłego jest nieakceptowalna.

Uznanie dopuszczalności darowizn na wypadek śmierci wiązałoby się z jeszcze innym poważnym zagrożeniem. Otóż z powołaniem na art. 890 § 1 k.c. *in fine*, zgodnie z którym umowa darowizny zawarta bez zachowania formy staje się ważna wraz ze spełnieniem przyrzeczonego świadczenia, po śmierci osoby fizycznej jej krewni i przyjaciele mogliby – z pokrzywdzeniem innych wierzycieli – generować, a następnie „konwalidować” fikcyjne darowizny.

Ryzyko to zostało dostrzeżone przez doktrynę, w której postuluje się, aby *de lege lata* uznawać, że do darowizn takich nie znajduje zastosowania wskazany wyżej przepis i że do ich ważności zawsze wymagane jest dochowanie formy aktu notarialnego²⁹⁷. Stanowisko to jest jednak niekonsekwentne i pozbawione podstawy normatywnej. Jeśli bowiem darowizna *mortis causa* jest „normalną” darowizną (jak podnoszą zwolennicy jej dopuszczalności), to powinniśmy stosować do niej wszystkie przepisy odnoszące się do tej umowy. Wyłączenie stosowania art. 890 § 1 k.c. mogłoby nastąpić tylko w drodze decyzji prawodawcy.

Przeciwko tezie o dopuszczalności darowizny *mortis causa* przemawia również systemowa niespójność tej instytucji z regulacją zachowku. Wiele przepisów dotyczących zachowku za prawnie istotną uznaje chwilę dokonania (podkr. aut.) darowizny, a więc zawarcia umowy, abstrahując od chwili jej wykonania. Prowadzi to do trudno akceptowalnych konsekwencji.

²⁹⁷ P. Zakrzewski, *Umowa darowizny na wypadek śmierci...*, s. 757.

Chociażby zgodnie z art. 994 § 1 k.c., przy obliczaniu zachowku nie dolicza się do spadku darowizn na rzecz osób niebędących spadkobiercami albo uprawnionymi do zachowku, dokonanych (podkr. aut.) przed więcej niż dziesięciu laty, licząc wstecz od otwarcia spadku. W praktyce oznaczałoby to istnienie kategorii darowizn *mortis causa*, które zawarte odpowiednio wcześniej, nie wiązałyby się z odpowiedzialnością obdarowanych za zachowek i to pomimo tego, że wykonanie darowizny (a w konsekwencji również przysporzenie) następowałoby dopiero po śmierci darczyńcy.

Bardzo korzystna pozycja takiego obdarowanego kontrastowałaby przy tym z sytuacją prawną innych beneficjentów majątku spadkodawcy. Zapisobierca windykacyjny nabywa zapisane mu prawo z chwilą otwarcia spadku (tak jak, co do zasady, w przypadku umowy darowizny *mortis causa* zindywidualizowanej rzeczy ruchomej czy wierzytelności), ponosząc odpowiedzialność za zachowek niezależnie od tego, kiedy został sporządzony testament ustanawiający na jego rzecz zapis. Co więcej, ponosi on odpowiedzialność za zachowek przed obdarowanymi (art. 1000 § 1 k.c.), w tym *lege non distinguente* obdarowanymi *mortis causa*.

Trudno przy tym nie zauważyć, że na skutek nieuwzględniania takiej darowizny przy ustalaniu zachowku, taki obdarowany mógłby dochodzić wykonania umowy *de facto* z pogwałceniem prawa do zachowku spadkobiercy. Najlepiej zobrazować to w drodze przykładu. Żyjący w konkubinacie A i B są współwłaścicielami ułamkowymi nieruchomości, a udziały w niej stanowią najistotniejszy składnik ich majątków. Niedługo po nabyciu nieruchomości partnerzy zawarli dwie darowizny *mortis causa* – A darował swój udział B, pod warunkiem, że ta go przeżyje, a B darowała swój udział A pod warunkiem, że ten ją przeżyje. Gdyby A zmarł po upływie 10 lat od zawarcia umowy, to jego spadkobiercy – np. z dzieci z poprzedniego związku – nabyłyby w spadku jego udział w nieruchomości, ale następnie musiałyby go przenieść na rzecz B, nie mogąc przeciwstawić jej własnego uprawnienia do zachowku. Darowizna bowiem, choć dopiero podlegałaby wykonaniu, w ogóle nie byłaby uwzględniana przy ustalaniu substratu zachowku (art. 993 w zw. z art. 994 § 1 k.c.). Trudno w tym miejscu nie zauważyć, że gdyby należący do A udział w nieruchomości stanowił przedmiot spadkobrania B, ustanowionego na jej rzecz zapisu windykacyjnego, czy zapisu zwykłego albo nawet polecenia, pozycja prawna dzieci spadkodawcy byłaby zupełnie inna.

Z argumentacją tą można jednak polemizować, twierdząc, że problem nie tkwi w dopuszczalności darowizn *mortis causa*, ale w treści art. 994 § 1 k.c., zakładającego, że z perspektywy zachowku zachodzi swoistego rodzaju „dezaktualizacja” w czasie darowizn na rzecz „obcych”. Wydaje się jednak – abstrahując od aksjologicznej racjonalności decyzji

podjętej przez prawodawcę – że przy tworzeniu tego przepisu po prostu w ogóle nie brano pod uwagę istnienia darowizn podlegających wykonaniu dopiero po śmierci darczyńcy. W przypadku takich przysporzeń trudno mówić bowiem o ich „dezaktualizacji z perspektywy zachowku”²⁹⁸. Jak już wyżej wskazywano, przysporzenia wynikające ze spadkobrania, zapisów windykacyjnych, a także zapisów zwykłych i poleceń wkomponowane są w regulację zachowku w sposób nie wywołujący takich wątpliwości. W podobny sposób powinny zostać wkomponowane przysporzenia wynikające z darowizn *mortis causa*. Prawodawca nie wkomponował ich w ten sposób wyłącznie dlatego, że uznawał je za niedopuszczalne.

Podobne problemy pojawiają się na gruncie art. 995 § 1 k.c., zgodnie z którym wartość przedmiotu darowizny oblicza się według stanu z chwili jej dokonania (podkr. aut.), a według cen z chwili ustalania zachowku. Literalne stosowanie tego przepisu do darowizn *mortis causa* mogłoby skutkować zarówno nieuzasadnionym uprzywilejowaniem obdarowanego względem uprawnionych do zachowku (w przypadku, gdy pomiędzy zawarciem umowy a śmiercią darczyńcy stan przedmiotu darowizny się poprawił), jak i jego pokrzywdzeniem (w przypadku, gdy pomiędzy zawarciem umowy a śmiercią darczyńcy stan przedmiotu darowizny uległ pogorszeniu). Również ten przepis wydaje się ewidentnie niedostosowany do rzekomo istniejącej w polskim porządku prawnym darowizny na wypadek śmierci.

W literaturze przedmiotu trafnie zwrócono również uwagę na problemy, jakie – w razie uznania analizowanego tu kontraktu za dopuszczalny – wiązałyby się ze stosowaniem art. 1001 k.c. Zgodnie z tym przepisem, spośród kilku obdarowanych, obdarowany wcześniej ponosi odpowiedzialność za zachówek tylko wtedy, gdy uprawniony do zachowku nie może uzyskać uzupełnienia zachowku od osoby, która została obdarowana później. Na gruncie literalnego rozumienia tej regulacji, jeśli obdarowany na wypadek śmierci zawarłby umowę np. dziesięć lat przed śmiercią darczyńcy, to pomimo tego, że jego przysporzenie byłoby czasowo najbliższe momentowi wystąpienia przez uprawnionego z roszczeniem o zachówek, mógłby odpowiadać za zapłatę zachowku w dalszej kolejności, niż obdarowany, który został obdarowany np. 8 lat przed śmiercią donatora.

Powyższe zastrzeżenia można jednak próbować zbijać spostrzeżeniem, że właściwą interpretacyjną drogę wyjścia z tej sytuacji stanowi zredefiniowanie niektórych terminów, w

²⁹⁸ W nauce prawa zaproponowano jednak celowościową wykładnię tego przepisu, zgodnie z którą „miarodajna powinna być chwila wykonania darowizny. Jeśli doszło do zawarcia umowy rozporządzającej, ale spadkodawca nadal pozostawał w posiadaniu rzeczy będącej przedmiotem darowizny (*constitutum possessorium*), decyduje dopiero chwila wydania rzeczy” (P. Księżak, *Komentarz do art. 994, (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. W. Borysiak, K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.), nt 5).

tym w szczególności pojęcia „dokonania darowizny”. Trudno jednak podzielić takie zapatrywanie. W obliczu nieuregulowania wprost pewnej instytucji, pozostającej w ewidentnej sprzeczności z innymi regulacjami, uzasadniony wydaje się raczej wniosek o jej nieistnieniu (prawnej niedopuszczalności), a nie próba takiej modyfikacji tych regulacji w drodze wykładni, która pozwoli uznać tę instytucję za istniejącą (prawnie dopuszczalną).

5.6. Darowizna *mortis causa*, a konstrukcja normatywna „zwyklej” darowizny

Problem z darowizną na wypadek śmierci istnieje nie tylko na gruncie art. 941 k.c., ale również na gruncie art. 888 § 1 k.c. Zgodnie z tym przepisem, „przez umowę darowizny darczyńca zobowiązuje się do bezpłatnego świadczenia na rzecz obdarowanego kosztem swego majątku” (podkr. aut.). Tymczasem poprzez darowiznę *mortis causa* darczyńca w istocie zobowiązuje swojego spadkobiercę (a niekiedy zapisobiercę windykacyjnego) do bezpłatnego świadczenia na rzecz obdarowanego kosztem jego (podkr. aut.) – już wówczas – majątku. Co prawda teoretycznie zobowiązanie to istnieje już za życia spadkodawcy, ale jest wówczas całkowicie nieaktywne. Uzasadnione wydaje się więc postawienie pytania, czy przyjmując tezę o dopuszczalności „darowizny na wypadek śmierci” nie mielibyśmy czasem do czynienia z umową nienazwaną i – co więcej – umową *de facto* zobowiązującą osobę trzecią. Dopuszczalność takiej umowy na gruncie zasady swobody umów (art. 353¹ k.c.) może budzić poważne wątpliwości. Zarówno treść tego kontraktu, jak i jego cel sprzeciwiają się naturze umów obligacyjnych w ogólności. Umowy obligacyjne służą bowiem zaciąganiu zobowiązań przez ich strony, a nie nakładaniu zobowiązań na osoby trzecie. Przeciwnie stanowisko byłoby sprzeczne z fundamentalną dla polskiego prawa cywilnego zasadą autonomii woli.

W przypadku darowizny *mortis causa* trudno mówić o klasycznej *causa donandi*. Darczyńca chce bowiem pozostawać właścicielem darowanej rzeczy (uprawnionym z darowanego prawa); nierzadko pragnie nim pozostawać najdłużej jak się da – niewątpliwie nie brakuje ludzi chcących żyć jak najdłużej. Świadom własnej przemijalności, chce też jednak uregulować pośmiertny los swojego majątku, być może licząc przy tym na wyrazy wdzięczności ze strony obdarowanego już za swego życia, a czasami nawet, w drodze polecenia, wręcz nakładając na niego obowiązek stosownych gestów wdzięczności. Mamy tu więc do czynienia z motywacją zupełnie inną niż przy klasycznej darowiznie. Jak słusznie

zauważono w doktrynie²⁹⁹, jest to motywacja wybitnie prawnośpadkowa – darczyńca nie tyle chce kogoś „obdarować”, co ustalić pośmiertny los swego majątku.

5.7. Podsumowanie

Umowa darowizny rzeczy opatrzona warunkiem zawieszającym przeżycia donatora przez obdarowanego lub terminem początkowym w postaci śmierci darczyńcy zawiera „rozrządzenie na wypadek śmierci” – zobowiązanie do przeniesienia prawa, które aktywizuje się z chwilą ziszczenia się warunku lub nadejścia terminu. Strony bowiem od początku zakładają, że zobowiązanie to nigdy nie zaktualizuje się za życia dłużnika; że nigdy nie będzie on realnie zobowiązany do przeniesienia własności darowanej rzeczy. Od początku zakładają, że realnie zobowiązanymi będą jego spadkobiercy.

Nie oznacza to, że darczyńca w ogóle nie będzie zobowiązany. Jednak treść jego obowiązków – wyznaczanych przez art. 91-93 k.c. – będzie znacząco różniła się od tych, które stanowią esencję i rzeczywisty ekonomiczno-społeczny cel tego kontraktu. Ich wystąpienie nie wskazuje na to, że umowa ta nie zawiera rozrządzenia na wypadek śmierci, ale na to, że poza rozrządzeniem na wypadek śmierci zawiera też inne elementy.

Tymczasem w świetle art. 941 k.c., czynnością prawną w ramach której można dokonywać rozrządzeń na wypadek śmierci nie jest umowa, lecz testament, a narzędziem dokonywania rozrządzeń o takiej treści zapis zwykły (art. 968 § 1 k.c.) lub windykacyjny (art. 981¹ k.c.). Ustawodawca uznał bowiem, że rozrządzenie na wypadek śmierci nie może współistnieć obok prawnego zakazu, czy nawet zobowiązania do jego nieodwołalności.

Dokonując darowizny na wypadek śmierci darczyńca czyni *de facto* to, o czym mowa w dotyczącym zapisu zwykłego art. 968 § 1 k.c. – zobowiązuje spadkobiercę ustawowego lub testamentowego do spełnienia określonego świadczenia majątkowego na rzecz oznaczonej osoby. Przyszły spadkodawca osiąga jednak przy tym również skutek w postaci samozwiązania tym pozat testamentowym rozrządzeniem, a niekiedy – gdy umowa darowizny dotyczy rzeczy ruchomych albo wierzytelności – doprowadza również do wystąpienia z chwilą otwarcia spadku automatycznego skutku rozporządzającego. Za pomocą tego instrumentu osiąga więc skutki, których wystąpienie prawodawca wyraźnie chciał wykluczyć. Jeśli więc nawet nie narusza wprost ustawy, to ewidentnie obchodzi art. 941 k.c. i przepisy dotyczące zapisu zwykłego.

²⁹⁹ P. Księżak, *Glosa do uchwały z 13.12.2013 r...*, s. 125.

Zaryzykować można przy tym zajęcie stanowiska, że rozważania na temat tego, czy *donatio mortis causa* stanowi czynność prawną *inter vivos* stanowią intelektualny ślepy zaułek. Jeśli bowiem umowa taka rzeczywiście stanowi czynność prawną *inter vivos*, to tym gorzej dla niej. W świetle powyższych ustaleń, jej elementem jest bowiem rozrządzenie na wypadek śmierci, które może zostać dokonane tylko w ramach czynności prawnej *mortis causa*, jaką jest testament.

Na marginesie trudno nie postawić pytania o zasadność tezy o dychotomicznym podziale na czynności prawne *mortis causa*, które nie wywołują żadnych skutków przed śmiercią strony oraz czynności prawne *inter vivos*, do grona których należą wszystkie pozostałe czynności. Z tego czysto doktrynalnego poglądu wyciąga się bardzo poważne wnioski praktyczne. Można mieć przy tym wątpliwości, czy wiernie oddaje on normatywną rzeczywistość. Rozważenie tej kwestii przekracza jednak ramy niniejszej pracy.

Nie przekonuje również argument oparty na rozróżnieniu warunków, które stanowią *accidentalialia negotii* i takich, które stanowią *essentialia negotii* (a w istocie chyba należałoby tu mówić o *conditio iuris*). W obu przypadkach treść tych warunków jest bowiem identyczna: „jeżeli beneficjent dyspozycji przeżyje dysponenta”. Gdyby art. 941 k.c. zabraniał umieszczania poza testamentem tylko dyspozycji z warunkiem prawnym o takiej treści, a już warunki, o których mowa w art. 89 k.c., czy też terminy o których mowa w art. 116 k.c. mogłyby być zastrzegane zupełnie swobodnie, to przepis ten byłby całkowicie zbędny³⁰⁰.

Przeciwko uznaniu darowizny *mortis causa* za niedopuszczalną przemawiają nie tylko treść art. 941 k.c. i cele tego przepisu, ale również argumenty systemowe i funkcjonalne. Instytucja ta nie jest bowiem wkomponowana w system odpowiedzialności za długi spadkowe oraz wydaje się niespójna z regulacją zachowku.

Zamykając tę część rozważań należy więc opowiedzieć się za przyjęciem tezy, że *de lege lata* darowizna na wypadek śmierci jest niedopuszczalna. Czyni to bezprzedmiotowym zestawianiem tej instytucji z zapisem zwykłym.

³⁰⁰ K. Mularski, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022, s. 902.

6. Wnioski końcowe i spis tez szczegółowych

Zamykając rozważania zawarte w rozdziale pierwszym, zaryzykować można postawienie następujących tez, stanowiących odpowiedź na postawione we wstępie pytanie: „Dlaczego zapis?”:

- 1) Istnienie i kształt zapisu zwykłego znajdują systemowe i aksjologiczne uzasadnienie w ściśle ze sobą związanych prawie własności (czy szerzej: prawie do mienia) i prawie do dziedziczenia (w jego aspekcie czynnym) oraz wynikającej z nich zasadzie swobody dysponowania własnym majątkiem na wypadek śmierci. Ze względu na swoją konstytucyjną proveniencję jest to uzasadnienie podstawowe, choć nie jedyne.
- 2) Z tej perspektywy systemowo niezbędne i społecznie uzasadnione jest istnienie instytucji prawnej umożliwiającej osobie fizycznej dysponowanie na wypadek śmierci nie tylko całym majątkiem, czy udziałami w nim, ale także poszczególnymi aktywami oraz przyznanie testatorowi kompetencji do obciążania beneficjentów jego majątku *sensu stricto* obowiązkami świadczeń nie tylko ze spadku, ale również kosztem spadku.
- 3) Możliwość ustanawiania zapisu zwykłego odpowiada typowym i naturalnym potrzebom spadkodawców, znacznie poszerzając im możliwość wywierania wpływu na rzeczywistość, w tym w szczególności na zachowania i decyzje innych osób, zarówno za życia, jak i po śmierci. Ta naturalna potrzeba odnosi się nie tylko do decydowania o losach majątku jako całości (odrębnej kategorii), ale przede wszystkim dotyczy dysponowania jego poszczególnymi składnikami. Okoliczność ta uzasadnia istnienie instytucji zapisu zwykłego.
- 4) Zapis zwykły jest instrumentem pozwalającym spadkodawcy prewencyjnie zareagować na przewidywane przez niego zmiany w otaczającej go rzeczywistości, które mogą zajść dopiero po jego śmierci.
- 5) Ze względu na możliwość ustanowienia zapisu zwykłego pod warunkiem lub z zastrzeżeniem terminu oraz bardzo szeroki zakres świadczeń mogących stanowić jego przedmiot, zapis zwykły jest niezwykle elastycznym rozrządzeniem, pozwalającym spadkodawcy dostosować kształt pośmiertnego następstwa po sobie do okoliczności konkretnego przypadku.
- 6) Dzięki prawnej dopuszczalności ustanawiania zapisów zwykłych testator ma możliwość m.in. formułowania testamentów quasi-działowych oraz wzmacniania skuteczności innych rozrządzeń testamentowych.

7) Z perspektywy społecznej, zapis zwykły pozwala m.in. chronić zorganizowane gospodarstwo części spadku, pełni funkcję alimentacyjną oraz (odpowiednio wykorzystany przez spadkodawcę) może minimalizować ryzyko czasochłonnych i kosztownych sporów sądowych.

Podjąć można również próbę udzielenia odpowiedzi na postawione na wstępie pytanie – „Dlaczego zapis zwykły obok powołania spadkobiercy, zapisu windykacyjnego i polecenia?”

Otóż wydaje się, że wszystkie te rozrządzenia testamentowe stanowią zespół wzajemnie uzupełniających się mechanizmów prawnych, pozwalający spadkodawcy dostosować kształt testamentu do okoliczności konkretnego przypadku i zrealizować różnorakie osobiste cele. Ich współistnienie należy ocenić jednoznacznie pozytywnie.

Wydaje się, że z perspektywy testatora największe zalety zapisu zwykłego względem spadkobrania i zapisu windykacyjnego mogą stanowić: możliwość dokonania tego pierwszego rozrządzenia pod warunkiem lub z zastrzeżeniem terminu, brak odpowiedzialności zapisobiercy zwykłego za długi spadkowe oraz bardzo szeroki zakres świadczeń, które mogą stanowić przedmiot zapisu zwykłego. W porównaniu z poleceniem, zapis zwykły zapewnia natomiast zapisobiercy pozycję wierzyciela, uprawnionego do żądania i sądowego dochodzenia spełnienia świadczenia. Tę cechę analizowanego tutaj rozrządzenia spadkodawca nierzadko poczytywać będzie za jego atut.

Zaryzykować można również postawienie kilku bardziej szczegółowych, a zarazem pobocznych tez:

- 1) Zapis windykacyjny stanowi całkowicie odrębną, autonomiczną instytucję prawną (rozrządzenie *sui generis*). Tym samym, nie jest to powołanie dziedzica *ex re certa*, podtyp zapisu zwykłego ani odrębny rodzaj legatu.
- 2) Odpowiedzialność zapisobiercy windykacyjnego za długi spadkowe to odpowiedzialność za długi własne. Na zapisobiercę windykacyjnego długi te przechodzą z chwilą śmierci spadkodawcy.
- 3) Zakresy zastosowania zapisu zwykłego i polecenia krzyżują się – z obu tych rozrządzeń może wynikać obowiązek zachowania o charakterze majątkowym. Beneficjent polecenia nie ma jednak statusu wierzyciela, a obowiązek wynikający z polecenia nie ma charakteru świadczenia.
- 4) Uprawnienie z art. 939 k.c. nie jest ani podtypem zapisu ani odrębnym typem zapisu. Określanie tej instytucji mianem „ustawowego zapisu naddziałowego” jest zabiegiem językowym niezasługującym na aprobatę.

5) *De lege lata* niedopuszczalna jest tzw. darowizna na wypadek śmierci – umowa darowizny opatrzona warunkiem zawieszającym, że obdarowany przeżyje darczyńcę lub terminem początkowym w postaci śmierci donatora.

ROZDZIAŁ II.

USTANOWIENIE ZAPISU ZWYKŁEGO

1. Ustanowienie zapisu zwykłego jako element testamentu-czynności prawnej

Zgodnie z art. 968 § 1 k.c., zapis zwykły można ustanowić tylko w testamencie. Uzasadnione wydaje się więc postawienie pytania o charakter prawny ustanowienia zapisu zwykłego w ramach testamentu. Czy jest to samodzielna czynność prawna, czy też element czynności prawnej, jaką stanowi testament?

Rozważania nad tym zagadnieniem należałoby rozpocząć od przywołania definicji czynności prawnej. Problem polega jednak na tym, że doktryna i orzecznictwo dotychczas nie wypracowały jednolitego stanowiska w tej fundamentalnej kwestii. Jako że przytoczenie wszystkich propozycji i zgłaszanych do nich zastrzeżeń zdecydowanie przekraczałoby ramy niniejszej pracy, trzeba niestety poprzestać na podzieleniu zapatrywania, że czynność prawna to działanie podmiotów (a ściślej: przynajmniej jednego podmiotu) prawa cywilnego, polegające co najmniej na złożeniu oświadczenia woli, zmierzające do wywołania skutków prawnych, które prawo materialne uważa za zamierzone przez te podmioty³⁰¹.

Również termin „testament” stanowi przedmiot sporów doktrynalnych i wątpliwości orzeczniczych. Dominuje jednak stanowisko, że pojęcie to występuje w Kodeksie cywilnym w dwóch znaczeniach – z jednej strony jako dokument, w którym zawarto oświadczenie woli testatora, a z drugiej strony jako czynność prawna³⁰².

Niektórzy przedstawiciele nauki prawa zwracają także uwagę na złożoność kwalifikacji rozrządzenia testamentowego. Zauważono bowiem, że wykazuje ono istotną samodzielność i może być oceniane autonomicznie. W ocenie zwolenników tego zapatrywania, czynnością prawną jest nie tylko testament, ale także samo rozrządzenie³⁰³. Zaproponowano również takie rozumienie „testamentu”, zgodnie z którym jest to nie tylko czynność prawna, ale również zbiór czynności prawnych. Zbiór ten może mieć przy tym charakter jednoelementowy albo wieloelementowy³⁰⁴.

³⁰¹ J. Grykiel, (w:) *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz. Art. 1-352*, red. M. Gutowski, Warszawa 2021, s. 544.

³⁰² Tak zamiast wielu: P. Książak, *Prawo spadkowe...*, s. 146; J. S. Piątowski, B. Kordasiewicz, *Prawo spadkowe. Zarys wykładu*, Warszawa 2011, s. 103; J. Kuźmicka-Sulikowska, *Komentarz do art. 941*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2023, nb. 1.

³⁰³ S. Wójcik, F. Zoll, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 466.

³⁰⁴ K. Mularski, *Problematyka intertemporalna zapisu windykacyjnego*, Rejent 4/2015, s. 92-93. Podkreślono przy tym, że obu tych znaczeń terminu „testament” nie należy utożsamiać.

Swoich zwolenników ma także pogląd, że testament jest jedną czynnością prawną, która jednak może zawierać wiele oświadczeń woli – tyle, ile jest rozrządzeń³⁰⁵.

Pojawiło się również zapatrywanie, że testament jest pojęciem jeszcze bardziej wieloznacznym i może być rozumiany na sześć różnych sposobów, czyli jako:

- czynność prawna,
- dokument,
- suma czynności prawnych,
- zbiór dokumentów,
- spójna suma elementów, zarówno w treściowym, jak i substancjalnym rozumieniu – „suma sum” czynności prawnych i dokumentów,
- sytuację prawną spadkodawcy względem spadkobierców wyznaczana przez sumę testamentów oraz innych czynności prawnych lub zachowań spadkodawcy³⁰⁶.

Przyjęcie hipotezy, że pod pojęciem testament należy rozumieć czynność prawną, skłania do postawienia pytania o treść tej czynności prawnej. Jeżeli bowiem testament stanowi typ jednostronnej czynności prawnej, to powinno być możliwe wyróżnienie zarówno jego *essentialia negotii*, jak i minimalnej treści.

Essentialia negotii stanowią konstytutywne składniki danego typu czynności prawnej. Ich wystąpienie jest z jednej strony warunkiem koniecznym zaistnienia danej czynności prawnej, a z drugiej pozwala odróżnić ją od innych czynności prawnych³⁰⁷. Znaczenie tego pojęcia najlepiej zobrazować na przykładzie umowy sprzedaży, której *essentialia negotii* stanowią z jednej strony zobowiązanie sprzedawcy do przeniesienia na kupującego własności rzeczy i wydanie tej rzeczy, a z drugiej strony zobowiązanie kupującego do zapłaty sprzedawcy ceny, czyli oznaczonej sumy pieniężnej³⁰⁸. Nadto podkreśla się konieczność zachowania ekwiwalentności świadczeń³⁰⁹.

Od „*essentialia negotii*” należy odróżnić „minimalną treść” czynności prawnej. Ten drugi termin nie odnosi się bowiem do cech konstytutywnych identyfikujących daną czynność prawną, lecz do tych elementów (składników) czynności prawnej, które muszą zostać

³⁰⁵ E. Niezbecka, *Komentarz do art. 941, (w:) Kodeks cywilny. Komentarz. Tom IV. Spadki*, Warszawa 2015, nb. 10.

³⁰⁶ T. Sokołowski, *Testament jako sytuacja prawna spadkobiercy, (w:) Z badań nad prawem prywatnym. Księga Pamiątkowa dedykowana Profesorowi Andrzejowi Kochowi*, red. A. Olejniczak, M. Orlicki, J. Pokrzywniak, Poznań 2017, s. 497-502; T. Sokołowski, K. Żok, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022, s. 1362-1366.

³⁰⁷ Z. Radwański, R. Trzaskowski, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 2*, red. Z. Radwański, A. Olejniczak, Warszawa 2019, s. 332.

³⁰⁸ Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2019, s. 302.

³⁰⁹ W. J. Katner, (w:) *System Prawa Prywatnego. Prawo zobowiązań – część szczegółowa. Tom 7*, red. J. Rajski, Warszawa 2018, s. 59-60.

uregulowane przez jej strony, aby czynność ta w ogóle doszła do skutku³¹⁰. W przypadku niektórych typów czynności prawnych pojęcia te będą tożsame, ale nie zawsze tak będzie. Przykładowo, do *essentialia negotii* umowy o dzieło należy zobowiązanie zamawiającego do zapłaty wynagrodzenia. Jeśli jednak strony nie określiły w swych oświadczeniach woli ani wysokości wynagrodzenia ani podstaw jego ustalenia, to zostanie ono ustalone na podstawie art. 628 k.c.³¹¹

Po poczynieniu powyższych ustaleń należy zauważyć, iż w doktrynie wskazuje się, że aby można było mówić o testamencie-czynności prawnej, konieczne jest dokonanie przynajmniej jednego z wielu rozrządzeń znanych polskiemu prawu spadkowemu³¹². Rozważając wartość poznawczą tego twierdzenia należy zauważyć, że w istocie nie dowiadujemy się z niego ani jakie są *essentialia negotii* testamentu-czynności prawnej ani jaka jest jego minimalna treść. Dowiadujemy się natomiast, że treść testamentu może być różna.

To ostatnie spostrzeżenie wydaje się niezwykle istotne. Trzeba bowiem zauważyć, że *essentialia negotii* każdej umowy określonego typu (np. umowy sprzedaży) są dokładnie takie same. Przykładowo, jeżeli z treści danej umowy nie będzie wynikało zobowiązanie sprzedawcy do przeniesienia na kupującego własności rzeczy i wydanie tej rzeczy oraz zobowiązanie kupującego do zapłaty ekwiwalentnej ceny, to nie będzie to już umowa sprzedaży. Tego samego nie można powiedzieć o testamencie. Testamentem będzie bowiem zarówno czynność prawna polegająca jedynie na powołaniu spadkobiercy, jak i czynność prawna polegająca tylko na ustanowieniu zapisu windykacyjnego. Tymczasem treść obu tych czynności prawnych jest przecież inna.

Dlatego też zaryzykować można zajęcie stanowiska, że testament stanowi czynność prawną, ale w takim samym rozumieniu, jak czynność prawną stanowi umowa, czy uchwała. Tym samym, testament stanowi w istocie pewien rodzaj czynności prawnej. Tak jak nie

³¹⁰ Z. Radwański, R. Trzaskowski, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 2*, red. Z. Radwański, A. Olejniczak, Warszawa 2019, s. 335 i 337.

³¹¹ *Ibidem*, s. 335.

³¹² Niektórzy autorzy podkreślają, że może to być prawnie dopuszczalne rozrządzenie majątkowe albo niemajątkowe (M. Niedośpiał, *Zagadnienie ogólne testamentu w polskim prawie cywilnym*, Kraków-Poznań 1993, s. 18-21; E. Skowrońska-Bocian, *Testament w prawie polskim*, Warszawa 2004, s. 133). W nauce prawa pojawiło się jednak również zapatrywanie, że testament „nie mógłby w ogóle istnieć” bez rozrządzenia majątkowego spadkodawcy na wypadek śmierci (S. Wójcik, F. Zoll, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 423. Analogicznie: M. Załucki, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2023). Inni badacze podnoszą natomiast, że może to być rozrządzenie albo postanowienie niemajątkowe (P. Księżak, *Prawo spadkowe...*, s. 146). Są wreszcie tacy przedstawiciele doktryny, którzy wydają się zakładać, że testamentem jest również akt zawierający jedynie dyspozycje o „mocy moralnej” (K. Osajda, *Ustanowienie spadkobiercy w systemach prawnych common law i civil law*, Warszawa 2009, s. 53-54).

sposób wskazać *essentialia negotii* rozumianej abstrakcyjnie „umowy”, tak nie sposób wskazać *essentialia negotii* rozumianego abstrakcyjnie testamentu.

Testament stanowi więc rodzaj czynności prawnej, podobnie jak umowa, czy uchwała. O ile jednak w przypadku umowy zobowiązującej strony mają daleko posuniętą swobodę w kształtowaniu jej treści (art. 353¹ k.c.), o tyle kształtując treść testamentu spadkodawca może posługiwać się jedynie rozrządzeniami testamentowymi wykreowanymi przez prawodawcę. Testament-czynność prawna należy bowiem do grona jednostronnych czynności prawnych, a w prawie polskim obowiązuje reguła *numerus clausus* tychże³¹³.

Tak jak testament rozumiany abstrakcyjnie stanowi rodzaj czynności prawnej, tak testament zawierający określone rozrządzenie stanowi typ czynności prawnych. W ramach testamentu zawierającego określone rozrządzenie możliwe jest bowiem wyróżnienie zarówno *essentialia negotii*³¹⁴, jak i minimalnej treści.

Sporządzający testament spadkodawca może sięgnąć zarówno po jedno rozrządzenie, jak i po kilka z nich. Mamy tyle testamentów rozumianych jako typy czynności prawnych, ile mamy pojedynczych rozrządzeń i kombinacji rozrządzeń. Typów testamentów jest więc nieskończenie wiele i to pomimo zamkniętego katalogu (a w konsekwencji policzalności) rozrządzeń testamentowych³¹⁵.

Testament kombinowany, w którym wykorzystano więcej niż jedno rozrządzenie, dalej stanowi jedną czynność prawną, tak jak jedną czynność prawną stanowi umowa mieszana, łącząca w sobie cechy kilku typów umów³¹⁶. Gdyby było inaczej i każde zawarte w testamencie rozrządzenie stanowiłoby odrębną czynność prawną, to nieważność jednego z rozrządzeń w żaden sposób nie mogłaby wpływać na ważność pozostałych rozrządzeń. Tymczasem poszczególne rozrządzenia testamentowe zazwyczaj pozostają ze sobą w ścisłym związku. Nierzadko testator nie dokonałby określonego rozrządzenia gdyby wiedział, że inne rozrządzenia będą nieważne. Dlatego też lepiej uzasadniony systemowo i aksjologicznie

³¹³ Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo cywilne...*, s. 296-297; P. Machnikowski, (w:) *System Prawa Prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna. Tom 5*, red. K. Osajda, Warszawa 2020, s. 557-559.

³¹⁴ Podobnie M. Niedośpiał, który twierdzi iż: „w testamencie można wyodrębnić jego elementy przedmiotowo-istotne, przedmiotowo nieistotne, podmiotowo istotne, ale w rzeczywistości idzie tu o podessentialia, podnaturalia, podaccidentalia poszczególnych typów rozrządzeń testamentowych. (...) Ilekroć chce się mówić o *essentialia*, *naturalia* lub *accidentalia negotii* testamentu, tylekroć trzeba przechodzić na podessentialia, podnaturalia, podaccidentalia testamentu. (...) *Essentiale* testamentu jest alternatywne” (M. Niedośpiał, *Zagadnienie ogólne testamentu...*, s. 23).

³¹⁵ Tak jak mamy skończenie wiele cyfr (10 cyfr arabskich), które pozwalają utworzyć nieskończenie wiele liczb.

³¹⁶ Z. Radwański, *Teoria umów*, Warszawa 1977, s. 235; G. Krzemiński, *Pojęcie umowy mieszanej*, *Studia Prawnicze* 3/2010, s. 252-253; G. Krzemiński, *Charakter prawny umowy mieszanej – glosa – II CSK 267/06*, *MoP* 7/2010, s. 403-406. Również Sąd Najwyższy stwierdził, że „w drodze takiej umowy strony kreują jeden stosunek zobowiązaniowy obejmujący kilka, a nawet wiele obowiązków świadczeń” (wyrok SN z dnia 29.11.2006 r., sygn. akt II CSK 267/06, publ. Legalis).

wyduje się wniosek, że pojedyncze rozrządzenie testamentowe stanowi część czynności prawnej³¹⁷ w rozumieniu art. 58 § 3 k.c. i w konsekwencji jego nieważność niekiedy może spowodować nieważność całego testamentu³¹⁸.

Pewne wątpliwości może natomiast budzić zapatrywanie, że testamentem będzie również akt zawierający jedynie dyspozycje „o mocy moralnej”³¹⁹. Prawdą oczywiście jest, że w polskim prawie spadkowym nie ma definicji testamentu, a żaden przepis wprost nie wskazuje jego minimalnej treści³²⁰. Testament bezspornie jest jednak czynnością prawną. Zgodnie z przyjętą tu definicją „czynności prawnej” testamentem-czynnością prawną będzie więc akt zawierający co najmniej jedną dyspozycję, która w zamiarze testatora miała wywołać skutki prawne³²¹. Jeżeli skutków takich wywołać nie mogła, bo system prawa nie przewiduje rozrządzenia o takiej treści, to będzie to testament nieważny. Jeśli natomiast testator w ogóle nie wiązał ze swoją dyspozycją konsekwencji prawnych, lecz jedynie moralne, to nie mamy w ogóle do czynienia z czynnością prawną, a więc również z testamentem w tym rozumieniu³²².

Przed przejściem do podsumowania należy jeszcze rozważyć kwestię relacji pomiędzy pierwszym testamentem-czynnością prawną, a kolejnymi testamentami-czynnościami prawnymi tej samej osoby fizycznej. To zagadnienie również stanowi przedmiot rozbieżności doktrynalnych. Niektórzy autorzy podnoszą, że rozrządzenia z kilku testamentów nie tworzą zbiorczego testamentu, choć – o ile nie są ze sobą sprzeczne – współkształtują ostatnią wolę

³¹⁷ M. Niedośpiał, *Zagadnienia ogólne testamentu...*, s. 23.

³¹⁸ Stanowisko, że art. 58 § 3 k.c. znajduje zastosowanie do testamentu-czynności prawnej wydaje się obecnie dominować w doktrynie: P. Księżak, *Prawo spadkowe...*, s. 155; K. Osajda, *Komentarz do art. 941*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. tomu W. Borysiak, red. serii K. Osajda, Warszawa 2023, nb. 83-84; M. Pazdan, *Komentarz do art. 945*, (w:) *Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 450-1088. Przepisy wprowadzające*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2021, nb. 26.

³¹⁹ Tak, wydaje się przyjmować: K. Osajda, *Ustanowienie spadkobiercy w testamencie w systemach prawnych common law i civil law*, Warszawa 2009, s. 53-54.

³²⁰ *Ibidem*.

³²¹ Nieco inaczej do kwestii tej podchodzi P. Księżak, który stwierdza iż „dla uznania, że określony dokument jest testamentem, konieczne jest zamieszczenie w nim jednego choćby postanowienia prawie relewantnego” (P. Księżak, *Prawo spadkowe...*, s. 153). Różnica wydaje się polegać na tym, że autor ten uzależnia istnienie testamentu od tego, czy zawarta w nim dyspozycja jest dopuszczalna przez prawo (obiektywnie), a więc od tego, czy wywrze skutki prawne, a nie od tego, czy w zamiarze testatora miała ona wywrzeć skutki prawne. (analogicznie: E. Niezbecka, *Komentarz do art. 941*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom IV. Spadki*, Warszawa 2015, nb. 13).

³²² Podobnie, jak nie stanowi czynności prawnej tzw. umowa grzecznościowa (Z. Radwański, K. Mularski, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 2*, red. Z. Radwański, A. Olejniczak, Warszawa 2019; s. 44-46).

spadkodawcy, określając tym samym losy spadku³²³. Inni badacze są natomiast zdania, że za testament można uznać również sumę kilku czynności testamentowych³²⁴.

Zauważyć trzeba, że w wypadku, gdy mamy do czynienia z umową kreującą stosunek obligacyjny, późniejszy kontrakt odnoszący się do tego stosunku ma charakter (w pewnym uproszczeniu rzecz ujmując) bądź to umowy zmieniającej, bądź też umowy rozwiązującej umowę pierwotną. Wydaje się, że podobnie należy postrzegać kolejny testament odnoszący się do majątku osoby fizycznej, która już wcześniej testament sporządziła. Ów kolejny testament jest więc testamentem zmieniającym (poprzez modyfikację lub uzupełnienie) albo odwołującym poprzedni akt ostatniej woli. Uzasadnione zdaje się bowiem założenie, że każdy w miarę rozsądny i świadomy człowiek nie sporządza nowego testamentu w całkowitym oderwaniu od poprzedniego testamentu, ale w związku z treścią tego wcześniejszego testamentu – dlatego, że chce ten wcześniejszy testament zmienić (zmodyfikować lub uzupełnić) albo odwołać. Okoliczność tę należałoby uwzględniać m.in. przy wykładni testamentów, a także przy stosowaniu na gruncie testamentów art. 58 § 3 k.c.

Podsumowując tę część rozważań, zaryzykować można postawienie następujących tez:

- 1) Rozumiany abstrakcyjnie testament stanowi rodzaj czynności prawnej, podobnie jak umowa, czy uchwała.
- 2) Testament zawierający określone rozrządzenie (np. ustanowienie zapisu zwykłego) stanowi typ czynności prawnej, tak jak np. umowa sprzedaży, czy umowa darowizny. Testament kombinowany, zawierający kilka rozrządzeń, nadal stanowi jedną czynność prawną, tak jak jedną czynność prawną stanowi tzw. umowa mieszana.
- 3) Kolejny testament danej osoby fizycznej, to w istocie testament zmieniający (modyfikujący lub uzupełniający) albo odwołujący wcześniejszy testament.

2. Przedmiotowo istotne elementy testamentu ustanawiającego zapis zwykły (*essentialia negotii*) i jego minimalna treść

Poczyniwszy powyższe ustalenia należy przejść do postawienia pytania, jakie są konieczne składniki testamentu ustanawiającego zapis zwykły oraz do rozważań nad tym,

³²³ P. Księżak, *Prawo spadkowe...*, s. 147.

³²⁴ T. Sokołowski, K. Żok, *Komentarz do art. 941, (w:) Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022, nb. 7.

jakie kwestie musi objąć swym oświadczeniem woli spadkodawca, aby skutecznie ustanowić zapis zwykły.

2.1. Oznaczenie obciążonego zapisem

W doktrynie i orzecznictwie powszechnie przyjmuje się, że aby dokonać analizowanej czynności prawnej, testator powinien oznaczyć świadczenie oraz wskazać zapisobiercę. Nie jest natomiast konieczne, aby z oświadczenia woli spadkodawcy wynikało, kto jest zobowiązany do wykonania zapisu. Z treści art. 971 k.c. wywodzi się bowiem, że jeżeli spadkodawca tego nie uczynił, to dłużnikiem jest spadkobierca.

Zgodnie z art. 971 zd. 1 k.c., jeżeli spadek przypada kilku spadkobiercom (podkr. aut.), zapis obciąża ich w stosunku do wielkości ich udziałów spadkowych, chyba że spadkodawca postanowił inaczej. Przepis ten stosuje się odpowiednio do dalszego zapisu (art. 971 zd. 2 k.c.).

Należy podkreślić, że art. 971 k.c. różni się od swojego poprzednika, art. 114 § 2 dekretu – Prawo spadkowe, który stanowił, że w braku odmiennej woli spadkodawcy uważa się spadkobierców za obciążonych zapisem w takich częściach, w jakich dziedziczą i nakazywał odpowiednio stosować tę regulację do dalszego zapisu. Jeszcze wcześniej, podobną regulację przewidywało obowiązujące na części ziem polskich prawo austriackie. Zgodnie z § 649 ABGB (w ówczesnym brzmieniu), w powszechności wszyscy dziedzice obowiązani byli w stosunku odziedziczonych części zaspokoić zapisy, wtenczas nawet, kiedy rzecz jednemu z nich należąca zapisaną została. Spadkodawca mógł jednak zlecić szczegółowo zaspokojenie zapisu albo współdziedzicowi albo też nawet zapisobiercy. W doktrynie nie budziło wątpliwości, że w świetle tego przepisu niewskazanie przez spadkodawcę osoby obciążonej zapisem powodowało, że obowiązani do jego wykonania byli spadkobiercy³²⁵.

Zarówno art. 114 § 2 dekretu – Prawo spadkowe, jak i art. 649 ABGB z łatwością można było odnosić zarówno do przypadku, w którym spadkobierców było kilku, jak i sytuacji, w której dziedzicem była tylko jedna osoba.

Jeszcze dokładniejszy był prawodawca niemiecki. W obowiązującym na części ziem polskich BGB nie tylko ustanowiono regułę interpretacyjną na wypadek obciążenia zapisem kilku podmiotów (art. 2148 BGB), ale również, przewidując możliwość obciążenia zapisem

³²⁵ W. L. Jaworski, S. Wróblewski, *Komentarz do Austriackiego Kodeksu Cywilnego*, Kraków 1904, s. 333.

zarówno spadkobiercy, jak i zapisobiercy zwykłego, wyraźnie przesądzono, że o ile spadkodawca nie postanowił inaczej, obciążony zapisem jest spadkobierca (art. 2147 BGB *in fine*).

Zarówno brzmienie art. 971 k.c., jak i zaprezentowane uwagi historyczne wydają się prowadzić do wniosku, że hipotezą tej regulacji nie są objęte m.in. przypadki, w których:

- spadkobiercą jest tylko jedna osoba;
- spadkobiercą jest tylko jedna osoba, a testator powołał co najmniej jednego zapisobiercę windykacyjnego;
- testator powołał spadkobiercę i obciążył go obowiązkiem wykonania zapisu zwykłego na rzecz oznaczonej osoby oraz wskazał drugiego zapisobiercę zwykłego, nie przesądzając jednak, czy jest on zapisobiercą bliższym czy dalszym.

Wnioski takie trudno jednak zaakceptować. Za całkowicie nieadekwatny aksjologicznie należy bowiem uznać stan prawny, zgodnie z którym gdy spadek odziedziczy kilka osób, a testator poprzestał jedynie na oznaczeniu zapisobiercy zwykłego i przedmiotu świadczenia, to art. 971 k.c. znajdzie zastosowanie, ale już w podobnej sytuacji, gdy spadkobiercą jest tylko jedna osoba, zapis będzie bezskuteczny. Nie sposób wskazać jakiegokolwiek argumenty przemawiające za odmiennym traktowaniem przez prawodawcę takich przypadków.

W istocie wydaje się, że prawodawca zrezygnował z odrębnego uregulowania sytuacji, w której spadkobierca jest tylko jeden, nie dlatego, że chciał, aby sytuacja ta była traktowana inaczej, ale z tego względu, że taki przypadek wydawał mu się oczywisty i w związku z tym niewymagający uregulowania. Prawdopodobnie, bezproblemowe wydawały mu się również dwie kolejne opisane wyżej sytuacje.

De lege lata trudno jednak przyjmować, że art. 971 k.c. może być analogicznie stosowany również w przypadkach nieobjętych jego hipotezą. Nie mamy tu bowiem do czynienia z luką konstrukcyjną³²⁶ - przepisy prawa wydają się regulować skutek złożenia przez spadkodawcę takiego oświadczenia woli o ustanowieniu zapisu, w którym nie wskazano osoby obowiązanej do jego wykonania.

³²⁶ W literaturze przedmiotu wskazuje się, że „luka konstrukcyjna” występuje wówczas, gdy „brak jest w systemie reguł wskazujących jak należy >>ważnie<< dokonać danej czynności konwencjonalnej, a system ten zawiera wzmiankę o niej wiążąc z tą czynnością określone skutki prawne” (S. Wronkowska, (w:) S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, Poznań 2001, s. 185). „Luce konstrukcyjnej” przeciwstawia się „lukę aksjologiczną”, z którą mamy do czynienia wówczas, gdy istnieje rozbieżność pomiędzy aktualnym kształtem systemu prawnego, a przyjmowanym przez kims wzorcem tego systemu. Podnosi się przy tym, że „luka aksjologiczna jest luką pozorną, a formułowanie twierdzeń o jej istnieniu stanowi specyficzną formę zgłaszania postulatów zmiany normatywnej (S. Wronkowska, (w:) S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa...*, s. 183-184).

Nie oznacza to jednak „automatycznej” nieważności każdego zapisu zwykłego, w którego treści wprost nie wskazano osoby obowiązanej i do którego nie znajdzie zastosowania art. 971 k.c. Nierzadko możliwe będzie bowiem ustalenie osoby obowiązanej do wykonania zapisu w drodze życzliwej wykładni testamentu (art. 948 k.c.) Przykładowo, jeśli testator zadysponował jedynie, że „X-owi zapisuję swój samochód osobowy”, a spadkobiercą jest tylko jedna osoba, to oczywista wydaje się wola testatora, aby to właśnie jedyny dziedzic był dłużnikiem z tytułu zapisu zwykłego i rozrządzenie takie będzie skuteczne. W braku powołanego zapisobiercy windykacyjnego lub zwykłego na nikim innym niż spadkobierca nie może bowiem spoczywać odpowiedzialność za wykonanie zapisu.

Co więcej, taka interpretacja wydaje się znajdować uzasadnienie w art. 922 § 3 k.c. oraz przepisach o odpowiedzialności za długi spadkowe. W ich świetle zobowiązanie z zapisu zwykłego stanowi dług spadkowy (art. 922 § 3 k.c.), a odpowiedzialność za długi spadkowe ponosi spadkobierca. Jeśli więc dokonano rozrządzenia testamentowego, z którego wynika wola ustanowienia zapisu zwykłego na rzecz oznaczonej osoby, ale z którego nie sposób wywieść, kto ma być tam zapisem obciążony, to uzasadniony wydaje się wniosek, że będzie to osoba odpowiedzialna za długi spadkowe w ogólności.

Powyższa konstatacja może okazać się pomocna przy rozstrzygnięciu znacznie trudniejszego problemu. Wola testatora nie będzie bowiem tak jasna w przypadku, w którym powołano spadkobiercę, zapisobiercę windykacyjnego oraz zapisobiercę zwykłego, nie przesądzając, kto będzie dłużnikiem tego ostatniego beneficjenta. Równie skomplikowana może być sytuacja, w której powołano dziedzica i obciążono go obowiązkiem wykonania zapisu zwykłego na rzecz oznaczonej osoby oraz wskazano drugiego zapisobiercę zwykłego, nie przesądzając jednak, czy jest on zapisobiercą bliższym czy dalszym.

W każdym z tych przypadków trzeba w pierwszej kolejności podjąć trud interpretacji testamentu, starając się zarówno ustalić rzeczywistą wolę testatora, jak i utrzymać zapis zwykły w mocy (art. 948 § 1-2 k.c.)³²⁷. Oczywiście jest przy tym, że do każdej sytuacji trzeba podejść indywidualnie. Z pewną ostrożnością przyjąć można jednak domniemanie faktyczne, że jeśli spadkodawca ustanowił zapis zwykły przedmiotu należącego do spadku, to jego zamiarem było, aby obowiązany do jego wykonania był spadkobierca. Odwrotnie, jeśli zapisany przedmiot należy do majątku zapisobiercy windykacyjnego lub zwykłego (czy też

³²⁷ W odmiennym duchu, jeszcze przed wprowadzeniem do polskiego porządku prawnego instytucji zapisu windykacyjnego wypowiedziała się E. Niezbecka, w której ocenie obciążenie zapisobiercy zwykłego dalszym zapisem „musi wyraźnie wynikać z treści testamentu, wola spadkodawcy nie może budzić wątpliwości” (E. Niezbecka, *Zapis*, Warszawa 1990, s. 27-28).

został im zapisany), to zapewne wolą zmarłego było obciążenie zapisem zwykłym właśnie tego podmiotu³²⁸.

Jeśli wykładnia testamentu nie pozwoli na wyciągnięcie przekonujących wniosków co do zamiarów testatora, to zaryzykować można założenie, że zastosowanie znajdą przepisy dotyczące odpowiedzialności za długi spadkowe. Tym samym, jeżeli testator powołał spadkobiercę i obciążył go obowiązkiem wykonania zapisu zwykłego na rzecz oznaczonej osoby oraz wskazał drugiego zapisobiercę zwykłego, nie przesądzając jednak, czy jest on zapisobiercą bliższym czy dalszym, to przyjąć można, że spadkobierca będzie odpowiedzialny za wykonanie obu zapisów zwykłych.

Podobnie należałoby podejść do sytuacji, w której ustanowiono jednego spadkobiercę i jednego zapisobiercę windykacyjnego (albo kilku) nie przesądzając, który z nich ma wykonać uczyniony zapis zwykły. Problem polega jednak na tym, że w podobnej sytuacji, różniącej się tym, że powołano nie jednego, lecz kilku spadkobierców, zastosowanie znajdzie art. 971 k.c. i w konsekwencji to właśnie spadkobierców, a nie zapisobiercę windykacyjnego, uznamy za obciążonych zapisem zwykłym.

Dlatego też *de lege ferenda* należałoby postulować doprecyzowanie obecnie obowiązujących przepisów. Wydaje się, że wystarczającym byłoby, inspirowane regulacją niemiecką, uzupełnienie art. 968 k.c. o § 3 w następującym brzmieniu:

„W braku odmiennej woli spadkodawcy, zapis zwykły obciąża spadkobiercę”.

Rozważyć można również modyfikację treści art. 971 zd. 1 k.c.:

„Zapis obciąża spadkobierców w stosunku do wielkości ich udziałów spadkowych, chyba że spadkodawca postanowił inaczej”.

Warto jednak rozważyć jeszcze inne rozwiązanie – ustawowe współobciążenie zapisem zwykłym spadkobierców i zapisobierców windykacyjnych. Uzasadniony wydaje się bowiem wniosek, że wolą typowego testatora jest rozłożenie ciężaru zapisu zwykłego pomiędzy wszystkich bezpośrednich beneficjentów majątku spadkowego.

Podsumowując natomiast rozważania *de lege lata*, zaryzykować można postawienie tezy, że aby skutecznie ustanowić zapis zwykły, testator musi oznaczyć świadczenie oraz wskazać zapisobiercę. Nie jest natomiast konieczne, aby w testamencie została wyraźnie wskazana osoba obciążona zapisem zwykłym. W przypadku, gdy spadek stanowi przedmiot współdziedziczenia, zastosowanie znajdzie art. 971 k.c. Wyraźne wskazanie obciążonego

³²⁸ Należy przy tym z całą stanowczością podkreślić, że również w przypadku testamentów, do których może być odnoszony art. 971 k.c., należy każdorazowo podjąć trud interpretacji, w celu weryfikacji, czy aby testator „nie postanowił inaczej”. Przepis ten nie zwalnia bowiem z obowiązku wykładni oświadczenia woli testatora z zastosowaniem reguł z art. 948 § 1-2 k.c.

zapisem nie będzie jednak niezbędne również wtedy, gdy jest tylko jeden spadkobierca, ustanowiono tylko jeden zapis zwykły i nie powołano zapisobiercy windykacyjnego. W takiej sytuacji oczywiste wydaje się bowiem, że wolą spadkodawcy było, aby to właśnie jedyny dziedzic odpowiadał za wykonanie zapisów. Wniosek ten znajduje zresztą uzasadnienie nie tylko w regule życzliwej wykładni testamentu, ale także w treści art. 922 § 3 k.c. i przepisach o odpowiedzialności za długi spadkowe.

Próbę życzliwej wykładni testamentu należy podjąć również w przypadkach, gdy:

- spadek przypada jednej osobie, a testator powołał co najmniej jednego zapisobiercę windykacyjnego;
- testator powołał spadkobiercę i obciążył go obowiązkiem wykonania zapisu zwykłego na rzecz oznaczonej osoby oraz wskazał drugiego zapisobiercę zwykłego, nie przesądzając jednak, czy jest on zapisobiercą bliższym czy dalszym.

Jeśli wykładnia testamentu nie pozwoli na rozstrzygnięcie, kogo chciał obciążyć zapisem spadkodawca, podmiot ten zostanie ustalony z wykorzystaniem przepisów o odpowiedzialności za długi spadkowe. W drugim ze wskazanych wyżej przypadków przepisy te przemawiają za przyjęciem, że obciążony zapisem jest spadkobierca; w pierwszym wskazują na współodpowiedzialność dziedzica i zapisobiercy windykacyjnego.

2.2. Oznaczenie zapisobiercy zwykłego

W doktrynie i orzecznictwie zdecydowanie dominuje stanowisko, zgodnie z którym dla skutecznego ustanowienia zapisu zwykłego niezbędne jest, aby zapisobierca zwykły został wprost oznaczony przez testatora. Powszechnie przyjmuje się, że spadkodawca nie może pozostawić „wyboru” zapisobiercy innej osobie. Podniesiono, że rozrządzenie takie jest niedopuszczalne ze względu na treść art. 959, 968, 972 i art. 944 § 2 k.c. Ponadto zauważono, iż w Kodeksie cywilnym nie ma odpowiednika art. 118 § 1 dekretu – Prawo spadkowe, zgodnie z którym spadkodawca mógł pozostawić uznaniu obciążonego, osoby trzeciej lub rozstrzygnięciu sądu, która z kilku wskazanych przez spadkodawcę osób ma otrzymać zapis albo co każdy z kilku zapisobierców ma otrzymać z przedmiotu zapisu³²⁹.

³²⁹ J. Gwiazdomorski, *Prawo spadkowe w zarysie*, Warszawa 1967, s. 287; S. Wójcik, (w:) *System prawa cywilnego. Tom IV. Prawo spadkowe*, red. J. S. Piątowski, Warszawa 1986, s. 251; S. Wójcik, F. Zoll, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 447; M. Pazdan (w:) *Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 450-1088. Przepisy wprowadzające*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2018, s. 1143; J. Ciszewski, J. Knabe, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. J. Ciszewski, Warszawa 2014, s. 1664-1665; M. Rzewuski, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2019, s. 2008; E. Skowrońska-Bocian, *Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga czwarta. Spadki*, Warszawa 2011, s. 172; J.

W literaturze przedmiotu można jednak spotkać się również z bardziej „liberalnymi” głosami. Podniesiono np., że spadkodawca może pozostawić osobie trzeciej prawo do stwierdzenia, który z wymienionych w testamencie podmiotów odpowiada warunkom ściśle określonym w jego treści³³⁰. Zdaniem zwolenników tej koncepcji, w takim przypadku osoba wyznaczona przez spadkobiercę nie wybiera zapisobiercy, lecz jedynie stwierdza wystąpienie pewnego stanu faktycznego. Nadto wskazuje się, że takie rozrządzenie może zostać uznane za ustanowienie zapisu zwykłego pod warunkiem zawieszającym posiadania przez zapisobiercę określonych przez testatora kwalifikacji, a osoba wyznaczona przez testatora jedynie stwierdza ziszczenie się tego warunku³³¹.

Zapłatywanie to spotkało się jednak z krytyką. Jego przeciwnicy podnoszą, że w świetle art. 968 i 944 § 2 k.c. niedopuszczalne jest, aby w drodze wykładni testamentu nie można było samodzielnie ustalić osoby zapisobiercy³³².

Zastrzeżenia te nie wydają się jednak uzasadnione. Osoba wyznaczona przez spadkodawcę nie wybiera bowiem zapisobiercy, ale jedynie stwierdza, który z wymienionych przez testatora podmiotów spełnia ściśle określone przez testatora kryteria. Tym samym, osoba wyznaczona przez spadkodawcę dokonuje w istocie wykładni testamentu, której prawidłowość może zostać zakwestionowana przed sądem.

Dlatego też istotne jest to, aby wyznaczone przez spadkodawcę kryteria nie miały charakteru ocenego. Musi istnieć możliwość weryfikacji ich spełnienia.

W doktrynie wyrażano też i szeroko uzasadniono stanowisko, zgodnie z którym skuteczny jest zapis wariantowy co do osoby dłużnika lub wierzyciela. Chodzi o taki zapis zwykły, w ramach którego testator wprost wskazuje krąg zapisobierców albo obciążonych zapisem, upoważniając jedną ze stron albo osobę trzecią do dokonania wyboru, od których dłużników wierzyciel może żądać spełnienia świadczenia lub na rzecz których wierzycieli dłużnik powinien spełnić świadczenie³³³.

Kuźmicka-Sulikowska, *Komentarz do art. 968...*, nb. 2; E. Skowrońska-Bocian, J. Wierciński, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki*, red. J. Gudowski, Warszawa 2017, s. 223. G. Wolak, *O zapisie zwykłym jako rozrządzeniu testamentowym*, *Nowy Przegląd Notarialny* 2/2014, s. 45.

³³⁰ E. Niezbecka, *Zapis*, Warszawa 1990, s. 50-51.

³³¹ *Ibidem*, s. 50-51.

³³² S. Wójcik, F. Zoll, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 447.

³³³ K. Grzegorzczak, *Zasada osobistości testamentu w prawie polskim*, *Kwartalnik Prawa Prywatnego* 1/2020, s. 126; K. Górniak, *Sukcesja przedsiębiorstwa na wypadek śmierci przedsiębiorcy*, Warszawa 2023, s. 244-247. W nauce prawa wyrażono nawet zapłatywanie, „że testator może upoważnić w akcie ostatniej woli inną osobę do wskazania spadkobierców przy określonym celu rozdysponowania majątku spadkowego lub pozostawić drugiej osobie decyzję co do wielkości udziału w spadku oznaczonych osób” (A. Pielak, *Osobiste czynności prawne*, *Forum Prawnicze* 6/2018, s. 59). To ostatnie stanowisko wydaje się jednak za daleko idące, ze względu

Na uzasadnienie zaprezentowanej wyżej tezy podnosi się, że w przeciwieństwie do powołania dziedzica, czy zapisobiercy windykacyjnego, ustanowienie zapisu zwykłego nie niesie za sobą skutku prawnorzeczowego. W przypadku analizowanej instytucji nie ma więc potrzeby zapewnienia pewności sytuacji prawnej na poziomie charakterystycznym dla tych dwóch pierwszych rozrządzeń. Dlatego też przy ustanawianiu zapisu zwykłego testator ma znacznie większy zakres swobody, czego dowodem jest m.in. dopuszczalność ustanawiania zapisów warunkowych i terminowych (art. 975 k.c.)³³⁴.

Zauważa się również, że zasada osobistości testamentu służyć ma ochronie woli testatora. Jeżeli więc zamiarem spadkodawcy było właśnie pozostawienie osobie trzeciej wyboru zapisobiercy, to nie można unicestwiać tej woli z powołaniem na ochronę woli testatora. Byłoby to bowiem stanowisko wewnątrznie sprzeczne i aksjologicznie nieuzasadnione³³⁵. Swoich zwolenników ma nawet zapatrywanie, że „że testament jest czynnością osobistą tylko formalnie, ale już nie materialnie” i w konsekwencji w akcie ostatecznej woli można upoważnić inną osobę do wskazania beneficjentów rozrządzeń³³⁶.

Kompetencję testatora do ustanawiania zapisu wariantowego co do osoby dłużnika lub wierzyciela wywodzi się także z możliwości kreowania przez spadkodawcę zobowiązań wielopodmiotowych i jego swobody w nadawaniu im kształtu zobowiązań solidarnych oraz modyfikowania ustawowych zasad solidarności. Podkreśla się przy tym, że brak regulacji tego typu stosunku obligacyjnego, analogicznej do art. 365 k.c., nie przesądza o jego niedopuszczalności. Zwolennicy tego zapatrywania podnoszą, że z brzmienia wskazanego przepisu nie wynika, aby stanowił on źródło istnienia instytucji zobowiązania przemiennego. W ich ocenie, art. 365 § 1 k.c. służy jedynie dyspozytywnemu określeniu kolejności dokonywania wyboru ostatecznego świadczenia (tzw. koncentracji). Zauważa się przy tym, że konstrukcja zapisu wariantowego co do osoby dłużnika lub wierzyciela może być uznana za wyróżniane przez niektórych autorów zobowiązanie przemiennie z wyborem wierzyciela³³⁷.

Refleksję nad scharakteryzowanym wyżej, kontrowersyjnym zagadnieniem należy rozpocząć od ponownego spostrzeżenia, że w dekrecie – Prawo spadkowe znajdował się art. 118 § 1, zgodnie z którym spadkodawca mógł pozostawić uznaniu obciążonego, osoby trzeciej lub rozstrzygnięciu sądu, która z kilku wskazanych przez spadkodawcę osób ma

m.in. na zakaz powoływania spadkobiercy pod warunkiem (K. Górniak, *Sukcesja przedsiębiorstwa...*, s. 246) oraz K. Grzegorzczak, *Zasada osobistości testamentu...*, s. 123-124.

³³⁴ K. Grzegorzczak, *Zasada osobistości testamentu...*, s. 124.

³³⁵ K. Górniak, *Sukcesja przedsiębiorstwa...*, s. 245.

³³⁶ A. Pielak, *Osobiste czynności prawne...*, s. 59; K. Górniak, *Sukcesja przedsiębiorstwa...*, s. 246.

³³⁷ K. Grzegorzczak, *Zasada osobistości testamentu...*, s. 127. *In genere*, zobowiązanie przemiennie co do osoby wierzyciela wydaje się natomiast uznawać za dopuszczalne: J. M. Kondek, *Komentarz do art. 365*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. tomu W. Borysiak, red. serii K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.), nt. 6.

otrzymać zapis albo co każdy z kilku zapisobierców ma otrzymać z przedmiotu zapisu. W dalszej części tego przepisu przesądzono, że w razie niewskazania przez testatora, kto ma dokonać wyboru, albo w przypadku gdy powołany do dokonania wyboru nie uczynił tego w terminie wyznaczonym przez sąd na wniosek jednego z uprawnionych, wybór następował przez rozstrzygnięcie sądu.

Wśród przepisów dekretu – Prawo spadkowe znajdował się również art. 97, który wyraźnie przewidywał, że ustanawiając spadkobiercę, spadkodawca powinien wskazać osobę mającą dziedziczyć albo przynajmniej w ten sposób ją określić, ażeby po jego śmierci można ją było oznaczyć. Stanowczo przesądzono, że spadkodawca nie może pozostawić osobie trzeciej oznaczenia, kto ma być spadkobiercą (art. 97 p.s. *in fine*).

Oba wskazane wyżej przepisy dekretu nie zostały przeniesione do Kodeksu cywilnego. W nauce prawa wyrażono zapatrywanie, że stało się tak dlatego, ponieważ zakaz pozostawiania osobie trzeciej oznaczenia dziedzica można wywieść z art. 962 k.c., a jego brak w odniesieniu do zapisu zwykłego z art. 975 k.c.³³⁸ Z protokołów dokumentujących przebieg prac Komisji kodyfikacyjnej wynika natomiast, że art. 118-119 dekretu nie zostały recypowane na wniosek Seweryna Szera „jako regulujące zbyt wyszukane hipotezy”³³⁹. Jakkolwiek wypowiedź ta nie rozjaśnia całkowicie intencji rzeczywistego prawodawcy, to w zestawieniu z dalszym przebiegiem dyskusji oczywiste wydaje się, że kodyfikatorzy chcieli po prostu uprościć przepisy dotyczące zapisu zwykłego, nie zmieniając ich treści normatywnej. Dominowało wśród nich przekonanie, że przeniesienie wielu dekretowych regulacji nie jest konieczne ze względu na treść stosownych przepisów części ogólnej i prawa zobowiązań³⁴⁰.

Przepisy części ogólnej prawa zobowiązań w ogóle nie wypowiedają się jednak w przedmiocie dopuszczalności zobowiązań wariantowych co do osoby wierzyciela, czy też dłużnika. Wynika to zapewne z tego, że generalnie umowa wywiera skutki pomiędzy podmiotami, które ją zawierają (i w konsekwencji są w umowie oznaczone) i nie może nakładać obowiązków na osoby trzecie.

Problem taki może jednak zaktualizować się przy określaniu podmiotu uprawnionego do świadczenia, gdyby miała nim być osoba trzecia (a więc w przypadku *pactum in favorem tertii*). W takiej sytuacji, za wystarczające uznaje się określenie uprawnionego w taki sposób,

³³⁸ K. Górniak, *Sukcesja przedsiębiorstwa...*, s. 246.

³³⁹ *Protokół posiedzenia Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego z grudnia 1948 roku*, AAN 285, t. 2381, k. 197.

³⁴⁰ *Ibidem*, k. 197-198.

aby jego osobę można było ustalić w chwili spełnienia świadczenia³⁴¹. W doktrynie zakłada się również dopuszczalność zawarcia umowy przewidującej, że dłużnik powinien spełnić świadczenie według swego wyboru, albo na rzecz wierzyciela (strony umowy) albo na rzecz osoby trzeciej³⁴². W ślad za tymi poglądami za możliwe uznać można również zawarcie *pactum in favorem tertii*, w ramach której do przyrzekającego (czy też innej osoby) będzie należał wybór co do tego, na rzecz której z kilku wskazanych w umowie osób trzecich spełni on świadczenie.

Trzeba jednak zauważyć, iż dopuszczalność scharakteryzowanych wyżej konstrukcji nie powinna budzić wątpliwości przede wszystkim dlatego, że osoba trzecia nie jest wierzycielem. Uzasadnione wydaje się natomiast postawienie pytania, czy zasada swobody umów pozwala dłużnikowi zobowiązać się w ten sposób, że będzie przysługiwał mu wybór, na rzecz którego z wielu współwierzycieli zdecyduje się spełnić świadczenie, a wierzyciel, który przyjął świadczenie, nie będzie odpowiedzialny względem współuprawnionych tytułem roszczeń regresowych.

Jeżeli wskazany wyżej przypadek uznamy za przykład dopuszczalnej kontraktowej modyfikacji ustawowych reguł solidarności czynnej, to konsekwentnie powinniśmy przyjąć, że również testator może ustanowić zapis zwykły z wykorzystaniem takiego mechanizmu. Oznaczenie w testamencie stron zobowiązania z zapisu zwykłego jest bowiem prawidłowe i dostateczne wtedy, gdy umożliwia powstanie zobowiązania z chwilą śmierci testatora. Skoro nie budzi wątpliwości dopuszczalność ukształtowania analizowanego stosunku obligacyjnego w taki sposób, aby obciążeni zapisem odpowiadali za jego wykonanie solidarnie³⁴³, to nie powinna również budzić wątpliwości dopuszczalność solidarności po stronie czynnej zobowiązania³⁴⁴.

Z pozoru uzasadniony może wydawać się wniosek, że w braku roszczeń regresowych pomiędzy wierzycielami solidarnymi, dłużnik nie tyle wybiera „wierzyciela, na rzecz którego spełnia świadczenia”, co wybiera sobie wierzyciela w ogólności – konkretyzuje osobę, która

³⁴¹ R. Morek, *Komentarz do art. 393*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. W. Borysiak, K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.), nt. 6; P. Machnikowski, *Komentarz do art. 393*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2023, nb. 12; wyrok SN z dnia 28.11.2003 r., sygn. akt IV CK 206/02, publ. Legalis; wyrok SN z dnia 30.03.1983 r., sygn. akt I CR 344/82, publ. Legalis.

³⁴² A. Kubas, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna. Tom 5*, red. K. Osajda, Warszawa 2020, s. 1148.

³⁴³ Szerzej na ten temat w rozdziale II.3.

³⁴⁴ Za dopuszczalnością ustanowienia w testamencie jednego zapisu zwykłego na rzecz kilku zapisobierców jako wierzycieli solidarnych wprost opowiedzieli się m.in.: K. Osajda, K. Górniak, *Komentarz do art. 968*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. W. Borysiak, K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.), nt. 14; M. Rzewuski, *Komentarz do art. 968*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2023, nb. 5; M. Zelek, *Komentarz do art. 968*, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022, nb. 29.

uzyska korzyść z zobowiązania. Wniosek ten nie będzie jednak prawidłowy z tego powodu, że każdemu ze współuprawnionych solidarnie przysługuje prawo żądania spełnienia świadczenia. Każdy z nich może samodzielnie wystąpić z powództwem o spełnienie świadczenia, a w razie wytoczenia powództwa przez jednego z wierzycieli solidarnych dłużnik traci prawo wyboru wierzyciela i powinien spełnić świadczenie do rąk powoda (art. 367 § 2 k.c.).

Czy również ten ostatni przepis może zostać wyłączony przez spadkodawcę przy ustanawianiu tzw. zapisu wariantowego?

Zaryzykować można zajęcie stanowiska, że wyłączenie tego przepisu z woli testatora prowadziłoby do sytuacji, w której nie moglibyśmy już mówić o jednym zobowiązaniu z wieloma wierzycielami, ale o kilku zobowiązaniach opatrzonych warunkiem *si voluero* – zawieszającym, jeśli zmarły uzależnił wymagalność świadczenia od dokonania wyboru przez dłużnika; rozwiązującym, jeśli testament dopuszczał dokonanie przez dłużnika wyboru aż do chwili przymusowego wyegzekwowania świadczenia.

Dlaczego powyższe spostrzeżenie jest takie istotne? Otóż w nauce prawa i orzecznictwie reprezentowany jest pogląd, że tzw. warunek *si voluero* jest niedopuszczalny³⁴⁵. Zgodnie z tradycyjnym poglądem, nieważna jest czynność prawna dokonana pod warunkiem, którego ziszczenie się zależy tylko i wyłącznie od woli strony, ponieważ wówczas nie dochodzi w ogóle do złożenia skutecznego oświadczenia woli. Aby można było mówić o uzależnieniu skutków czynności prawnej od warunku, dokonywana czynność prawna musi zawierać elementy ją konstytuujące, czyli przede wszystkim oświadczenia woli wywołania określonych skutków prawnych. To przy dokonywaniu czynności prawnej, strony muszą oświadczyć, że chcą wywołać jej skutki. W konsekwencji, nie stanowi warunku zastrzeżenie, że czynność prawna będzie skuteczna, jeżeli w przyszłości jedna ze stron oświadczy, że jej wolą jest, aby była ona skuteczna³⁴⁶.

Zapatorywanie, zgodnie z którym warunki *si voluero* są niedopuszczalne, bywa jednak kontestowane. Zauważa się bowiem, że wolą stron dokonujących czynności prawnej z takim zastrzeżeniem może być wywołanie skutków prawnych przewidzianych w przepisach o warunku (art. 91-93 k.c.)³⁴⁷. Dopuszczalność takiej konstrukcji bywa również wywodzona z

³⁴⁵ R. Strugała, *Komentarz do art. 89, (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2023, nb. 10; B. Lackoroński, *Komentarz do art. 89, (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. W. Borysiak, K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.), nt. 35; postanowienie Składu Siedmiu Sędziów SN z dnia 22.03.2013 r., sygn. akt III CZP 85/12, za: Legalis; wyrok SN z dnia 11.08.2011 r., sygn. akt I CSK 605/10, publ. Legalis.

³⁴⁶ J. Zawadzka, *Warunek w prawie cywilnym*, Warszawa 2012, s. 204-205.

³⁴⁷ B. Swaczyna, *Warunkowe czynności prawne*, Warszawa 2012, s. 78-79.

obecności w polskim porządku prawnym instytucji sprzedaży na próbę (art. 592 k.c.) oraz doktrynalnej akceptacji dla przynajmniej niektórych tzw. umów opcyjnych³⁴⁸. Nadto podnosi się, że chociażby w przypadku dokonania czynności prawnej pod warunkiem rozwiązującym nie sposób mówić o braku woli wywołania przez strony skutków prawnych, które powstają przecież wraz z dokonaniem takiej czynności, a mogą jedynie ustać w przyszłości³⁴⁹. Jednocześnie jednak zauważa się, że zastrzeżenie warunku *si voluero* w sposób zupełnie skrajny wzmacnia pozycję jednej ze stron czynności prawnej kosztem drugiej i w konsekwencji zazwyczaj będzie ono nieważne, jako sprzeczne z zasadami słuszności, czy równowagi kontraktowej, a tym samym z zasadami współżycia społecznego (art. 353¹ k.c.)³⁵⁰.

Swoich zwolenników ma również zapatrywanie, że fakt, iż „warunek *si voluero*” nie jest w istocie warunkiem w rozumieniu art. 89 k.c., nie oznacza to jednak niedopuszczalności takiego zastrzeżenia. W zależności od rodzaju czynności prawnej, takie postanowienie mogłoby zostać uznane za zastrzeżenie umownego prawa odstąpienia (art. 395 KC) lub uprawnienia mającego charakter opcji³⁵¹.

Przekonujący wydaje się argument, że wolą stron dokonujących czynności prawnej pod warunkiem *si voluero* jest wywołanie skutków prawnych przewidzianych w przepisach o warunku (art. 91-93 k.c.), co uzasadnia uznanie takiej konstrukcji za dopuszczalną. Co więcej, w przypadku zapisu zwykłego odpada wiele argumentów przeciwników takich *conditiones*. Zapis zwykły ustanawia bowiem testator. Tym samym, strona czynności prawnej nie uzależnia późniejszej skuteczności swej czynności od własnego oświadczenia woli.

Na gruncie analizowanego tutaj tzw. zapisu wariantowego szczególne znaczenie ma art. 93 k.c. Zgodnie z § 2 tego przepisu, jeżeli strona, której zależy na ziszczeniu się warunku, doprowadzi w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego do ziszczenia się warunku, następują skutki takie, jakby warunek się nie ziścił. Jeśli więc spadkodawca ustanowił kilka zobowiązań, a każde pod warunkiem rozwiązującym wybrania przez obciążonego zapisem innego zapisobiercy, to w razie najpierw nieuzasadnionego zwlekania przez dłużnika z takim wyborem, a następnie dokonania wyboru niekorzystnego dla zapisobiercy, który zdecydował się wytoczyć powództwo, uzasadnione może okazać się uznanie zachowania obciążonego zapisem za podpadające pod hipotezę tego przepisu. Skoro art. 93 § 2 k.c. nakazuje w takim przypadku uznawać warunek za nieziszczony, to spełnienia

³⁴⁸ K. Mularski, *Komentarz do art. 89 (w:) Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz. Art. 1 – 352*, red. M. Gutowski, Warszawa 2021, nb. 34.

³⁴⁹ *Ibidem*.

³⁵⁰ *Ibidem*, nb. 35.

³⁵¹ R. Strugała, *Komentarz do art. 89, (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2023, nb. 10.

świadczenia będą mogli skutecznie żądać wszyscy zapisobiercy, a nie jedynie ten wybrany przez obciążonego zapisem. Tym samym, przysługująca dłużnikowi kompetencja wyboru „ostatecznego” wierzyciela będzie również *de facto* jego obowiązkiem, którego niespełnienie może się dla niego wiązać z bardzo poważnymi konsekwencjami.

Bardziej problematyczna może okazać się kwestia stosowania art. 93 § 1 k.c. do przypadku, w którym testator ustanowił kilka zapisów zwykłych, a każdy pod warunkiem zawieszającym dokonania wyboru „ostatecznego wierzyciela” przez obciążonego zapisem. Sankcja z przywołanego wyżej przepisu może być bowiem wymierzona wtedy, gdy strona, której zależy na nieziszczeniu się warunku, przeszkodzi (podkr. aut.) w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego ziszczeniu się warunku. Z pozoru literalna wykładnia przemawia na rzecz tezy, że po tę regulację można sięgnąć tylko wówczas, gdy ziszczenie się warunku stało się definitywnie niemożliwe³⁵². Tymczasem w sytuacji, w której dłużnik nie był związany żadnym terminem na dokonanie wyboru „ostatecznego” wierzyciela, to jego ciągle wstrzymywanie się z podjęciem decyzji trudno uznać za definitywnie uniemożliwiające ziszczenie się warunku. Wszak oceniając jego postawę w danym dniu nie będzie można wykluczyć, że decyzję podejmie on już następnego dnia.

Warto jednak zauważyć, że zgodnie ze słownikową definicją pojęcie „przeszkodzić” oznacza „znajdując się gdzieś, utrudnić lub uniemożliwić poruszanie się, zrobienie czegoś” (pierwsze znaczenie) albo „stać się przeszkodą, utrudnić lub uniemożliwić realizację lub rozwój czegoś” (drugie znaczenie)³⁵³. Na gruncie wykładni językowej nie wydaje się więc wykluczone przyjęcie, że w ziszczeniu warunku „przeszkodził” również ten, kto znacząco utrudnił jego ziszczenie. Teza ta znajduje oparcie również w argumentach funkcjonalnych. Uzasadnione wydaje się bowiem nie tylko sankcjonowanie nieetycznego zachowania całkowicie uniemożliwiającego ziszczenie się warunku, ale również takiego, które prowadzi do znaczącego obniżenia prawdopodobieństwa wystąpienia tego zdarzenia.

W konsekwencji, zaryzykować można zajęcie stanowiska, że w sytuacji, gdy obciążony tzw. zapisem wariantowym bez żadnego uzasadnienia uporczywie wstrzymuje się z „wyborem ostatecznego wierzyciela”, to zastosowanie znajdzie art. 93 § 1 k.c. Tym samym, nastąpi taki skutek prawny, jakby dłużnik wybrał każdego z kilku warunkowych wierzycieli.

Podsumowując, dla skutecznego ustanowienia zapisu zwykłego niezbędne jest, aby spadkodawca oznaczył zapisobiercę. *De lege lata* za dopuszczalne uznać można również

³⁵² R. Strugała, *Komentarz do art. 93, (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2023, nb. 2.

³⁵³ <https://sjp.pwn.pl/sjp/przeszkodzi;2511340.html>. Data dostępu: 08.10.2023 roku.

oznaczenie poprzez wskazanie przez testatora precyzyjnych kryteriów pozwalających na obiektywne stwierdzenie, która z wymienionych przez niego osób jest zapisobiercą. Wreszcie, możliwe jest ustanowienie tzw. zapisu wariantowego co do osoby wierzyciela lub dłużnika – taki zapis zwykły, w ramach którego testator wprost wskazuje krąg zapisobierców albo obciążonych zapisem, upoważniając jedną ze stron albo osobę trzecią do dokonania wyboru, od których dłużników wierzyciel może żądać spełnienia świadczenia lub na rzecz których wierzycieli dłużnik powinien spełnić świadczenie. W zależności od sytuacji rozrządzenie takie będzie kwalifikowane bądź to jako prowadzące do powstania zobowiązania z solidarnością po stronie wierzycieli, bądź też jako opatrzone warunkiem. W przypadku, gdy wybór pozostawiono osobie trzeciej będzie to „zwykły” warunek, zaś wówczas, gdy decyzja będzie należała do jednej ze stron, warunek *si voluero*.

2.3. Oznaczenie świadczenia

W nauce prawa wskazuje się, że świadczenie wynikające z zapisu powinno zostać precyzyjnie oznaczone przez testatora³⁵⁴. Powszechnie przyjmuje się jednak, że dopuszczalne jest posłużenie się przez spadkodawcę klauzulą waloryzacyjną³⁵⁵ i np. zapisanie równowartości pieniężnej określonego prawa. Sporne jest natomiast to, czy stosunek obligacyjny wynikający z zapisu zwykłego może przybrać postać zobowiązania przemiennego (art. 365 k.c.)³⁵⁶.

3. Ustanowienie zapisu zwykłego obciążającego kilku spadkobierców

Zgodnie z art. 971 § 1 k.c., jeżeli spadek przypada kilku spadkobiercom, zapis obciąża ich w stosunku do wielkości ich udziałów spadkowych, chyba że spadkodawca postanowił inaczej.

³⁵⁴ E. Niezbecka, *Komentarz do art. 968*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom IV. Spadki*, Warszawa 2015, nb. 14; J. Ciszewski, J. Knabe, *Komentarz do art. 968*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. J. Ciszewski, P. Nazaruk, Warszawa 2019, nb. 14; A. Sylwestrzak, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Balwicka-Szczyrba, A. Sylwestrzak, Warszawa 2022, nb. 4; K. Osajda, K. Górniak, *Komentarz do art. 968*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. tomu W. Borysiak, red. serii K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.), nt. 21;

³⁵⁵ K. Osajda, K. Górniak, *Komentarz do art. 968*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. tomu W. Borysiak, red. serii K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.), nt. 28-29; M. Zelek, *Komentarz do art. 968*, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022, nb. 43; M. Pazdan, *Komentarz do art. 968*, (w:) *Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 450-1088. Przepisy wprowadzające*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2021, nb. 26; E. Niezbecka, *Komentarz do art. 968*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom IV. Spadki*, Warszawa 2015, nb. 19; uchwała SN z dnia 16.06.1972 r., sygn. akt III CZP 31/72, publ. Legalis.

³⁵⁶ Szerzej na ten temat w rozdziale VI.5.

Przepis ten ma niewątpliwie charakter dyspozytywny i w konsekwencji znajdzie zastosowanie tylko wtedy, gdy wykładnia testamentu nie będzie prowadziła do wniosku, że wolą spadkodawcy było odmienne uregulowanie odpowiedzialności współdziedziców za dług wynikający z zapisu zwykłego³⁵⁷. Testator może więc obciążyć zapisem zwykłym tylko jednego albo kilku spośród ogółu współdziedziców³⁵⁸. Posiada też kompetencję do przesądzenia, że zobowiązanie spadkobierców będzie miało charakter solidarny³⁵⁹. Może wreszcie odmiennie niż ustawodawca określić proporcje, w jakich zapis będzie obciążał współdziedziców³⁶⁰.

Zgodnie z dominującym poglądem, z art. 971 k.c. wynika zasada proporcjonalnej odpowiedzialności współspadkobierców za dług wynikający z zapisu zwykłego³⁶¹. Jeżeli jednak przedmiot świadczenia jest niepodzielny, wszyscy obciążeni spadkobiercy są odpowiedzialni za spełnienie świadczenia na rzecz zapisobiercy jak dłużnicy solidarni (art. 380 § 1 k.c.). W takim przypadku art. 971 k.c. określa stosunek wewnętrzny pomiędzy współobciążonymi (zakres regresu)³⁶².

W nauce prawa wyrażono jednak również odmienne zapatrywanie, zgodnie z którym także w przypadku świadczenia podzielnego, art. 971 k.c. dotyczy jedynie stosunku wewnętrznego między obciążonymi zapisem zwykłym, natomiast w stosunku zewnętrznym odpowiadają oni za zapisy solidarnie (art. 1034 § 1 zd. 1 k.c.)³⁶³. Na gruncie tego poglądu, art. 971 k.c. stanowi więc wyjątek jedynie od art. 1034 § 1 zd. 2 k.c., gdyż przyznaje

³⁵⁷ M. Zelek, *Komentarz do art. 971, (w:) Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022, nb. 2; M. Rzewuski, *Komentarz do art. 971, (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2023, nb. 3; J. Kuźmicka-Sulikowska, *Komentarz do art. 971, (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2023, nb. 1;

³⁵⁸ M. Zelek, *Komentarz do art. 971, (w:) Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022, nb. 2; M. Rzewuski, *Komentarz do art. 971, (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2023, nb. 1;

³⁵⁹ M. Zelek, *Komentarz do art. 971, (w:) Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022, nb. 2; M. Rzewuski, *Komentarz do art. 971, (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2023, nb. 3; J. Kuźmicka-Sulikowska, *Komentarz do art. 971, (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2023, nb. 3;

³⁶⁰ M. Zelek, *Komentarz do art. 971, (w:) Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022, nb. 2;

³⁶¹ M. Zelek, *Komentarz do art. 971, (w:) Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022, nb. 3; M. Rzewuski, *Komentarz do art. 971, (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2023, nb. 3; J. Kuźmicka-Sulikowska, *Komentarz do art. 971, (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2023, nb. 2;

³⁶² M. Zelek, *Komentarz do art. 971, (w:) Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022, nb. 7; M. Rzewuski, *Komentarz do art. 971, (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2023, nb. 3; J. Kuźmicka-Sulikowska, *Komentarz do art. 971, (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2023, nb. 3;

³⁶³ S. Wójcik, F. Zoll, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 449.

spadkodawcy kompetencję do uregulowania kwestii regresu w sposób odmienny, niż w tym ostatnim przepisie.

Na uzasadnienie tego zapatrywania podniesiono, że taki pogląd dominuje przy interpretacji § 2178 BGB – przepisu, na którym art. 971 k.c. był wzorowany i który ma niemal identyczne brzmienie. Nadto wskazuje się, że nie ma żadnych przekonujących argumentów przemawiających przeciwko stosowaniu do zapisów zwykłych art. 1034 § 1 k.c. Podkreśla się przy tym, że jeśli analizowany tutaj przepis zostanie uznany za odnoszący się również do stosunku zewnętrznego, to ze względu na treść art. 971 w zw. z art. 1033 k.c. spadkobierca odpowiadałby za dług z tytułu zapisu zwykłego w sposób ograniczony do wartości stanu czynnego swojego udziału w spadku, co byłoby równoznaczne z bardzo dalekim ograniczeniem możliwości realizacji zapisu zwykłego. Zwolennicy referowanego stanowiska podnoszą, że art. 971 k.c. wysławia regułę interpretacyjną i dlatego też trudno przyjmować, że miałyby zakładać taką wolę testatora, która istotnie osłabiałaby pozycję zapisobiercy³⁶⁴.

W doktrynie spostrzeżono wreszcie, iż zgodnie z art. 370 k.c., jeżeli kilka osób zaciągnęło zobowiązanie dotyczące wspólnego mienia, to co do zasady ich odpowiedzialność jest solidarna. Zauważa się przy tym, że przepis, ze względu na swoją lokalizację w Kodeksie cywilnym dostosowany został do zobowiązań umownych, ale za uzasadnione uznaje się rozważenie jego odpowiedniego zastosowania również w prawie spadkowym. W sytuacji, gdy spadkodawca ustanowił zapis zwykły bez wskazania, który z dziedziców ma go wykonać, za jego wykonanie odpowiadają wszyscy spadkobiercy i jest to zobowiązanie dotyczące ich wspólnego mienia. Nie zostało ono jednak zaciągnięte przez nich, lecz „na ich rachunek” ustanowione przez spadkodawcę³⁶⁵.

Za przyjęciem dominującego poglądu przemawia co najmniej kilka argumentów.

Po pierwsze, zastosowane w art. 971 k.c. sformułowanie „zapis obciąża” wydaje się wskazywać na to, że przepis ten dotyczy zewnętrznego stosunku obligacyjnego. Tezę tę wzmacnia argument *a rubrica*. Gdyby analizowana regulacja miała odnosić się tylko do stosunku wewnętrznego, to bardziej uzasadnione byłoby umieszczenie jej w rozdziale poświęconym odpowiedzialności spadkobierców za długi spadkowe, a nie w rozdziale poświęconym zapisowi zwykłemu, w którym umieszczone zostały przepisy normujące powstanie, treść i wykonanie zobowiązania wynikającego z tego rozrządzenia.

³⁶⁴ *Ibidem*.

³⁶⁵ K. Osajda, K. Górniak, *Komentarz do art. 1033 (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. W. Borysiak, Legalis 2023 (wyd. el.), nt. 5.2.

Po drugie, zróżnicowanie odpowiedzialności spadkobierców za zapisy zwykłe i pozostałe długi spadkowe nie wydaje się zaskakujące. Do kategorii „pozostałych długów spadkowych” należą bowiem przede wszystkim zobowiązania powstałe za życia spadkodawcy. Solidarna odpowiedzialność współdziedziców za te zobowiązania uzasadniona jest potrzebą ochrony wierzycieli spadkodawcy³⁶⁶, których sytuacja prawna nie powinna ulegać pogorszeniu wraz ze śmiercią ich dłużnika. Ten sam argument nie przemawia już natomiast za solidarną odpowiedzialnością spadkobierców za zobowiązania wynikające z zapisów zwykłych, które powstały z chwilą otwarcia spadku i które zostały wykreowane w testamencie wyłącznie przez spadkodawcę.

Jako kontrargument nie powinien być podnoszony fakt, że solidarna odpowiedzialność spadkobierców dotyczy również długów wynikających z zachowku. Co prawda zobowiązania z tytułu zachowku również powstają w chwili otwarcia spadku, ale w ich przypadku nie mamy do czynienia ze stosunkami obligacyjnymi ukształtowanymi przez spadkodawcę w testamencie (choć ich powstanie stanowi – w pewnym sensie – efekt jego działań). Solidarna odpowiedzialność spadkobierców ze te kategorie długów znajduje również uzasadnienie w celach instytucji zachowku, która służy przecież ochronie „pominiętych” najbliższych członków rodziny zmarłego. Można powiedzieć, że roszczenia uprawnionych o zapłatę zachowku powstają dlatego, że spadkodawca nie zrealizował swojego moralnego obowiązku uposażenia bliskich. Uzasadnia to traktowanie ich – przy formułowaniu i stosowaniu zasad odpowiedzialności spadkobierców za długi spadkowe – podobnie jak wierzycieli spadkodawcy, a nie jak zapisobierców zwykłych.

Należy ponadto podkreślić, że art. 971 k.c. stanowi przepis dyspozytywny, a nie regułę interpretacyjną. Co jednak istotniejsze, jego dyspozycja wydaje się odpowiadać hipotetycznym zamiarom spadkodawcy. Zaryzykować można postawienie tezy, że jeśli typowy testator obciąża zapisem kilku spadkobierców, to zazwyczaj jego wolą nie jest, aby zapisobierca mógł żądać spełnienia całego świadczenia od każdego z nich. Solidarność bierna wydaje się stanowić dość finezyjną konstrukcję prawną i raczej nie jest znana osobom niemającym prawniczego wykształcenia.

Nie przekonuje również teza, że art. 971 k.c. w bronionym tutaj rozumieniu prowadziłby do znacznego osłabienia pozycji zapisobiercy, gdyż spadkobierca odpowiadałby za dług z tytułu zapisu zwykłego w sposób ograniczony do wartości stanu czynnego swojego udziału w spadku (art. 971 w zw. z art. 1033 k.c.). Tak rzeczywiście będzie, ale jest to

³⁶⁶ E. Macierzyńska-Franaszczyk, *Odpowiedzialność za długi spadkowe*, Warszawa 2014, s. 151.

rozwiązanie systemowo spójne i logiczne. Jeśli bowiem z zapisu zwykłego wynika obowiązek spełnienia świadczenia podzielnego, to w istocie mamy do czynienia z tyłoma niezależnymi zobowiązaniami, ilu jest dłużników albo wierzycieli (art. 379 § 1 k.c.). Konsekwentnie, również ograniczenia odpowiedzialności spadkobierców-dłużników powinny być postrzegane odrębnie. W przeciwnym razie mogłoby dojść do tego, że dziedzic zmuszony byłby do spełnienia świadczenia przekraczającego korzyść, którą uzyskał on ze spadku, nie mając przy tym żadnych podstaw prawnych do wystąpienia z roszczeniami regresowymi względem pozostałych spadkobierców. Oczywiście podstawy prawne takich roszczeń istniałyby w przypadku solidarności zobowiązania z zapisu zwykłego, ale spadkobierca, który spełnił świadczenie, miałby jedynie gwarancje prawne, ale już nie faktyczne uzyskania regresu.

W wypadku niepodzielności świadczenia wynikającego z zapisu zwykłego, dziedzice będą natomiast odpowiadać za jego wykonanie jak dłużnicy solidarni ze względu na treść art. 380 § 1 k.c. i w konsekwencji odpowiedzialność każdego z nich za wykonanie zobowiązania będzie ograniczona do wartości stanu czynnego całego spadku. Tym samym, pozycja prawna zapisobiercy nie jest w tym przypadku w żaden sposób zagrożona.

Nieuzasadnione wydaje się również stosowanie art. 370 k.c., gdyż przepis ten ewidentnie odnosi do stosunków umownych. W analizowanej tutaj sytuacji nieuprawniona byłaby też *analogia legis*. Nie mamy bowiem do czynienia z luką konstrukcyjną ani nawet aksjologiczną – zróżnicowanie zasad odpowiedzialności spadkobierców za zapisy zwykłe i inne długi spadkowe znajdują solidne podstawy w argumentach systemowych i funkcjonalnych.

W świetle powyższego uzasadnione wydaje się stanowisko, zgodnie z którym w braku odmiennej woli testatora, współspadkobiercy obciążeni zapisem zwykłym odpowiadają za niego *pro parte rata*.

Przed przejściem do podsumowania omawianego tutaj zagadnienia, należy jeszcze postawić pytanie o zasadność przywołanego już (i podzielonego), dominującego poglądu, że w razie niepodzielności świadczenia z zapisu zwykłego, zastosowanie znajdzie art. 380 § 1 k.c. i w konsekwencji, za takie zobowiązanie spadkobiercy będą odpowiadać jak dłużnicy solidarni. Czy zapatrywanie to da się pogodzić z regułą interpretacyjną *lex specialis derogat legi generali*?

Poszukiwanie odpowiedzi na to pytanie należy rozpocząć od spostrzeżenia, że zakresy zastosowania norm z art. 971 k.c. i z art. 380 § 1 k.c. krzyżują się. Pierwszy przepis dotyczy bowiem tylko zobowiązań z tytułu zapisu zwykłego, ale zarówno niepodzielnych, jak i podzielnych. Tymczasem druga regulacja odnosi się do stosunków obligacyjnych ze

wszystkich tytułów, ale tylko takich, z których wynika obowiązek spełnienia świadczenia niepodzielnego. Skoro zakres zastosowania art. 971 k.c. nie zawiera się właściwie w zakresie zastosowania art. 380 § 1 k.c. to teoretycznie możliwe jest zarówno uznanie pierwszeństwa pierwszego przepisu, jak i drugiego z nich. Na marginesie należy zauważyć, że tożsamy problem występuje przy analizie relacji art. 1034 § 2 i art. 380 § 1 k.c.

Należy stanowczo opowiedzieć się za tezą o pierwszeństwie art. 380 § 1 k.c. Przemawiają za nią bardzo poważne względy konstrukcyjne. Odpowiedzialność *pro parte rata* jest całkowicie nieadekwatną regułą odpowiedzialności za te kategorie zobowiązań. Zobowiązanie o świadczenie niepodzielne z natury rzeczy „ciąży do solidarności” – tylko ona umożliwia jego wykonanie. Solidarność nie jest więc w tym przypadku cechą, ale konsekwencją charakteru świadczenia³⁶⁷.

Art. 971 k.c. nie traci jednak całkowicie znaczenia normatywnego w zakresie wynikających z zapisów zwykłych zobowiązań do świadczeń niepodzielnych. Wyznacza bowiem zakres, w jakim spadkobierca, który spełnił świadczenie, może żądać od współspadkobierców zwrotu wartości świadczenia (art. 380 § 3 k.c.).

Odrębnego rozważenia wymaga również kwestia charakteru prawnego art. 971 k.c. W literaturze przedmiotu i orzecznictwie wyrażono bowiem odrzucone już wyżej zapatrywanie, że z przepisu tego wynika reguła interpretacyjna³⁶⁸. Tymczasem zdecydowanie bardziej uzasadniony wydaje się wniosek, że jest to przepis względnie wiążący (dyspozytywny) uzupełniający oświadczenie woli.

W nauce prawa zauważono, że konkretne ustawowe reguły interpretacyjne służą ustaleniu znaczenia oświadczenia woli – rozpoznaniu treści norm ustanowionych przez same strony czynności prawnej w przypadku, gdy ogólne ustawowe reguły interpretacyjne (art. 65 i 948 k.c.) nie pozwalają na osiągnięcie jednoznacznego rezultatu. Mają na celu zapobieżenie sytuacjom, w których ze względu na niedostateczną jasność oświadczenia woli, należałoby odmówić mu doniosłości prawnej. Pozwalają też uniknąć rozbieżności przy ustalaniu treści oświadczeń woli³⁶⁹.

³⁶⁷ R. Longchamps de Berier, *Uzasadnienie projektu Kodeksu zobowiązań. Art. 1-167*, Warszawa 1934, s. 8-9; R. Longchamps de Berier, *Zobowiązania*, Lwów 1938, s. 47.

³⁶⁸ Wyrok SN z dnia 20.07.1999 r., sygn. akt III CKN 296/98, publ. Legalis; A. Dyszlewska-Tarnawska, *Komentarz do art. 971*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki (art. 922-1087)*, red. M. Habdas, M. Fras, Warszawa 2019.

³⁶⁹ Z. Radwański, *Wykładnia oświadczeń woli składanych indywidualnym adresatom*, Poznań 1992, s. 40-43; Z. Radwański, K. Mularski, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 2*, red. Z. Radwański, A. Olejniczak, Warszawa 2019, s. 81.

Natomiast normy uzupełniające wiążą konsekwencje prawne z ustaloną już w drodze wykładni treścią oświadczenia woli. Konsekwencje takie nie wynikają jednak z tego, że taką wolę przypisano stronom czynności prawnej, lecz z „prostego nakazu ustawodawcy”³⁷⁰.

Ustalenie, czy określona norma prawna jest regułą interpretacyjną, czy też dyspozytywną normą uzupełniającą, nierzadko bywa zadaniem niełatwym. Jest tak zwłaszcza w prawie spadkowym, gdzie *ratio legis* niektórych norm uzupełniających stanowi dążenie ustawodawcy do urzeczywistnienia hipotetycznej, domniemywanej przez ustawodawcę woli spadkodawcy. W celu odróżnienia obu rodzajów norm należy więc zawsze postawić pytanie, czy kwalifikowana przez nas norma pomaga odczytać sens wyrażonego (podkr. aut.) w testamencie oświadczenia woli, czy też uzupełnia to oświadczenie woli o treści w nim w ogóle niewyrażone; czy rozstrzyga kwestie, w których testator w ogóle się nie wypowiedział. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z ustawową konkretną regułą interpretacji testamentu, a w drugim przypadku z normą uzupełniającą jego treść. Oczywiście wciąż nie rozwiewa to wszystkich wątpliwości, ale pozwala zawęzić ich zakres.

W świetle powyższych ustaleń uzasadniony wydaje się wniosek, że art. 971 k.c. wysławia dyspozytywną normę uzupełniającą, która znajdzie zastosowanie tylko wówczas, gdy proces wykładni testamentu nie pozwoli na stwierdzenie, że spadkodawca samodzielnie ustalił reguły odpowiedzialności spadkobierców za dług wynikający z zapisu zwykłego. Nie służy natomiast do usuwania wątpliwości co do woli testatora – te muszą zostać rozstrzygnięte przez interpretatora z wykorzystaniem ogólnych ustawowych reguł interpretacyjnych (art. 65 § 1 i art. 948 k.c.).

Podsumowując, zaryzykować można postawienie następujących tez:

- 1) Z art. 971 k.c. wynika, że w przypadku gdy zapis zwykły obciąża kilku spadkobierców, odpowiadają oni za jego wykonanie *pro parte rata* – w stosunku do wielkości ich udziałów spadkowych.
- 2) Przepis ten ma charakter dyspozytywny i wysławia normę uzupełniającą – spadkodawca może w testamencie obciążyć zapisem zwykłym tylko jednego albo kilku wybranych spośród współdziedziców, przesądzić, że zobowiązanie spadkobierców będzie miało charakter solidarny i może odmiennie niż ustawodawca określić proporcję, w jakich zapis będzie obciążał współdziedziców.

³⁷⁰ Z. Radwański, *Wykładnia oświadczeń...*, s. 43.

- 3) Jeżeli z zapisu zwykłego wynika zobowiązanie do świadczenia podzielnego, to zastosowanie znajdzie art. 379 § 1 k.c. i zobowiązanie w istocie podzieli się na kilka odrębnych stosunków obligacyjnych.
- 4) Jeżeli z zapisu zwykłego wynika zobowiązanie do świadczenia niepodzielnego, to zastosowanie znajdzie art. 380 § 1 k.c. i spadkobiercy będą odpowiedzialni za spełnienie świadczenia jak dłużnicy solidarni. Art. 971 k.c. wyznaczy natomiast zakres, w jakim spadkobierca, który spełnił świadczenie, będzie mógł żądać od współspadkobierców zwrotu jego wartości.

4. Ustanowienie zapisu zwykłego dotyczącego prawa objętego małżeńską wspólnością majątkową lub udziału w takim prawie

Truizmem będzie stwierdzenie, że wielu spadkodawców sporządza testament pozostając w małżeńskim ustroju wspólności majątkowej (zwykle ustawowej, a niekiedy umownej). Dlatego też uzasadnione wydaje się postawienie pytania, czy przedmiotem zapisu można uczynić świadczenie polegające na przeniesieniu prawa, które w chwili testowania należy do majątku wspólnego spadkodawcy i jego małżonka. Warto również rozważyć, czy testator może zapisać udział w takim prawie.

Jeszcze pod rządami dekretu – Prawo małżeńskie majątkowe (1946) i dekretu – Prawo spadkowe wyrażono zapatrywanie, że dopuszczalne jest ustanowienie zapisu zwykłego udziału w majątku dorobkowym lub udziału w oznaczonym przedmiocie stanowiącym dorobek. Argumentowano, iż rozporządzenia³⁷¹ testamentowe ze swej natury dotyczą majątku przyszłego spadkodawcy (majątku, jaki „okaże się” w chwili śmierci). Dlatego też zakaz rozporządzeń przyszłym dorobkiem (wynikający z art. 15 § 3 p.m.m.) nie odnosi się do rozporządzeń *mortis causa*³⁷².

Analogiczne poglądy wyrażane były również w trakcie współobowiązywania Kodeksu rodzinnego z 1950 roku i dekretu – Prawo spadkowe. Podnoszono wówczas, że każde rozporządzenie na wypadek śmierci (w tym zapis zwykły) odnosi skutek dopiero w chwili otwarcia spadku. W momencie tym ustaje też wspólność łączna majątku wspólnego, który staje się wówczas przedmiotem wspólności ułamkowej, a w skład spadku po zmarłym małżonku wchodzi zarówno udział w majątku wspólnym, jak i udział w poszczególnych należących do niego prawach majątkowych. Dlatego też za dopuszczalne uznawano zarówno

³⁷¹ W okresie tym termin „rozrządzenie” nie stanowił jeszcze pojęcia języka prawnego.

³⁷² S. Breyer, *Ustawowy ustrój majątkowy małżeński*, Przegląd Notarialny 1-2/1949, s. 85-86.

ustanowienie zapisu zwykłego, którego przedmiot stanowi udział w majątku wspólnym, jak i zapisu odnoszącego się do udziału w konkretnym prawie majątkowym³⁷³. Równolegle oponowano przeciwko możliwości ustanawiania zapisu całych przedmiotów wchodzących w skład majątku wspólnego. Zwolennicy tego zapatrywania uzasadniali je z powołaniem na treść art. 82 dekretu – Prawo rzeczowe (1946), zgodnie z którym do rozporządzania przedmiotem współwłasności ułamkowej potrzebna jest zgoda wszystkich współwłaścicieli³⁷⁴.

Teza o dopuszczalności ustanawiania zapisów zwykłych, których przedmiot stanowi udział w majątku wspólnym lub udział w należącym do majątku wspólnego prawie, znalazła również licznych zwolenników pod rządami k.c. i k.r.o. Uzupełniając wcześniejszą refleksję doktrynalną podnosi się, iż w art. 35 k.r.o. posłużono się terminem „rozporządzenie”. W konsekwencji, wynikający z tego przepisu zakaz odnoszony być może do czynności *inter vivos*, ale już nie do czynności *mortis causa* określanych przecież mianem „rozrządzeń”³⁷⁵. Za dopuszczalne uznano również zapisanie całego przedmiotu należącego do majątku wspólnego. Taki zapis zwykły uznano bowiem za zapis rzeczy cudzej w rozumieniu art. 976 k.c.³⁷⁶ Zauważono przy tym, że obowiązkiem wykonania takiego zapisu może zostać obciążony pozostający przy życiu małżonek jako spadkobierca lub zapisobierca³⁷⁷.

Uzasadniając tezę o dopuszczalności zapisu zwykłego przedmiotu należącego do majątku wspólnego testatora i jego małżonka podniesiono, że nie sprzeciwia się jej art. 199 zd. 1 k.c. Zgodnie z tym przepisem, do rozporządzania rzeczą wspólną oraz do innych czynności, które przekraczają zakres zwykłego zarządu, potrzebna jest zgoda wszystkich współwłaścicieli. Tymczasem w omawianym tutaj przypadku nie następuje automatyczne

³⁷³ W. Kuczyński, *Rozporządzenie majątkiem objętym wspólnością ustawową na wypadek śmierci*, Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości 7-8/1957, s. 44.

³⁷⁴ W. Kuczyński, *Rozporządzenie majątkiem objętym wspólnością ustawową na wypadek śmierci*, Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości 7-8/1957, s. 45.

³⁷⁵ Tak, w odniesieniu do dopuszczalności zapisu windykacyjnego udziału spadkodawcy w prawie należącym do jego majątku wspólnego: W. Borysiak, P. Księżak, *O zapisie windykacyjnym udziału w przedmiocie należącym do majątku wspólnego małżonków*, PS 7-8/2013, s. 36-38; J. Biernat, *Udział w prawie majątkowym wchodzącym w skład majątku objętego wspólnością majątkową małżeńską jako przedmiot zapisu windykacyjnego*, Rejent 7-8/2012, s. 29-30; Z. Truszkiewicz, *Zapis windykacyjny udziału w rzeczy lub prawie należących do majątku wspólnego małżonków (w świetle postanowienia Sądu Okręgowego w Opolu)*, Rejent 5/2012, s. 148; M. Margoński, *Glosa do postanowienia Sądu Okręgowego w Opolu z dnia 29 listopada 2011 r.*, II CZ 1006/11, Rejent 4/2012, s. 136-137; G. Wolak, *Przedmioty majątku wspólnego małżonków pozostających w ustroju wspólności majątkowej małżeńskiej a przedmiot zapisu windykacyjnego*, Nowy Przegląd Notarialny 3/2012, s. 85-86; P. Pacek, *Zapis windykacyjny. Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 18.07.2012 r. (III CZP 46/12)*, PS 11-12/2013, s. 189-190; T. Jasiakiewicz, *Uchwała Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 18 lipca 2012 r.*, III CZP 46/12, Glosa, OSP 5/2013, s. 341-342.

³⁷⁶ J. S. Piąkowski, (w:) *System prawa rodzinnego i opiekuńczego*, red. J. S. Piąkowski, Wrocław 1985, s. 334; E. Niezbecka, *Zapis*, Lublin 1990, s. 99-100; J., Słyk, *Komentarz do art. 35*, (w:) *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. tomu M. Domański, J. Słyk, red. serii K. Osajda, Warszawa 2023, nt. 7.

³⁷⁷ E. Niezbecka, *Zapis*, Lublin 1990, s. 100.

rozporządzenie zapisanym prawem. Obciążony zapisem związany jest jedynie zobowiązaniem do przeniesienia przysługującego mu udziału w prawie, a zarazem nabycia i przeniesienia udziału przysługującego pozostającemu przy życiu małżonkowi. Zobowiązanie to w żaden sposób nie narusza praw tego ostatniego podmiotu³⁷⁸.

W nauce prawa pojawiło się również odmienne zapatrywanie, zgodnie z którym niedopuszczalne jest rozrządzanie zarówno przedmiotami należącymi do majątku wspólnego, jak i udziałami w nich (w tym sporządzenie takiego zapisu zwykłego). Pogląd ten uzasadnia się łącznym charakterem wspólności majątkowej. Podniesiono, że nie jest przesądzone, czy w wyniku pośmiertnego podziału majątku wspólnego zapisany przedmiot trafi do majątku obciążonego nim spadkobiercy³⁷⁹. Nadto wskazuje się, że *lege non distinguente* art. 35 k.r.o. winien być odnoszony do wszystkich rozporządzeń, w tym rozporządzeń *mortis causa* (rozrządzeń)³⁸⁰. Zauważono przy tym, że przepis ten dotyczy przyszłych udziałów a aktualnych (zachodzących w trakcie trwania wspólności) czynności prawnych. Podkreśla się również, że z uwagi na treść art. 43 § 2 k.r.o. ostateczna wielkość udziału może ulec zmianie³⁸¹.

Problematyka dopuszczalności rozrządzeń majątkiem wspólnym stanowi przedmiot kontrowersji również na gruncie zapisu windykacyjnego. W dyskusji tej powtarzają się niektóre z przytoczonych już wyżej twierdzeń, ale i pojawiają się całkowicie nowe argumenty. Część z nich może być odpowiednio odnoszona również do kwestii dopuszczalności ustanawiania zapisu zwykłego prawa należącego do majątku wspólnego małżonków lub udziału w takim prawie³⁸².

Zgodnie z jednym z zaprezentowanych w doktrynie poglądów, ustanowienie zapisu windykacyjnego całego prawa należącego do majątku wspólnego stanowi jednostronną czynność prawną, która odnosi się do przedmiotu objętego wspólnością, ale nie stanowi zarządu majątkiem wspólnym. Przepisy regulujące zarząd majątkiem wspólnym małżonków wyraźnie dotyczą bowiem jedynie czynności prawnych *inter vivos*. Tym samym, z braku możliwości zastosowania kodeksowych reguł zarządu majątkiem wspólnym, przy

³⁷⁸ E. Niezbecka, *Zapis*, Lublin 1990, s. 100.

³⁷⁹ T. Sokołowski, *Komentarz do art. 35, (w:) Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. H. Dolecki, T. Sokołowski, Warszawa 2013, nb. 3.

³⁸⁰ *Ibidem*.

³⁸¹ *Ibidem*.

³⁸² Inne argumenty mogą być natomiast odnoszone wyłącznie do instytucji zapisu windykacyjnego. Z racji na przedmiot niniejszej pracy nie będą one szerzej prezentowane.

równoczesnym zakazie dokonywania testamentów wspólnych, uczynienie takiego zapisu uznaje się za niedopuszczalne³⁸³.

Z kolei zwolennicy dopuszczalności zapisu windykacyjnego prawa należącego do majątku wspólnego małżonków lub udziału w takim prawie podnoszą, że nieakceptowalna jest taka wykładnia prawa, która instytucję z pozoru dostępną dla ogółu społeczeństwa marginalizuje, umożliwiając korzystanie z niej tylko niewielkiej grupie osób³⁸⁴. Podnosi się również niezgodność takiej interpretacji przepisów z zasadą swobody testowania³⁸⁵. Nadto zauważono, iż rozrządzenia testamentowe wywierają skutek dopiero z chwilą śmierci testatora i w konsekwencji nie stanowią zagrożenia dla majątku wspólnego³⁸⁶. Co więcej, w chwili otwarcia spadku wspólność majątkowa małżeńska przestaje istnieć, a skoro już nie istnieje, to nie ma podstaw, aby dalej stosować art. 35 k.r.o.³⁸⁷.

Po przedstawieniu stanowisk doktryny i orzecznictwa, należy podjąć próbę rozstrzygnięcia scharakteryzowanego wyżej, problematycznego zagadnienia.

Na wstępie należy zauważyć, że zgodnie z art. 36 § 2 zd. 2 k.r.o., czynnością zarządu majątkiem wspólnym jest każda czynność która dotyczy przedmiotów majątkowych należących do majątku wspólnego (podkr. aut.). Z pozoru wydawać by się mogło, że ustanowienie w testamencie zapisu zwykłego prawa objętego małżeńską wspólnością ustawową, to czynność która prawa tego „dotyczy” i w konsekwencji musi być uznana za wykonywanie zarządu majątkiem wspólnym testatora i jego małżonka. Wniosek taki nie byłby jednak prawidłowy.

Trzeba bowiem zauważyć, że w wyniku uczynienia zapisu zwykłego testator ani nie rozporządza prawem należącym do majątku wspólnego, ani nawet nie zaciąga zobowiązania dotyczącego takiego prawa. W istocie, przed jego śmiercią (a więc w trakcie trwania

³⁸³ E. Gniewek, *O niedopuszczalności zapisu windykacyjnego przedmiotów majątku wspólnego małżonków*, Rejent 1/2012, s. 27-28. Autor ten odrębnie analizuje natomiast możliwość ustanowienia zapisu windykacyjnego udziału w prawie należącym do majątku wspólnego małżonków wskazując na niedopuszczalność takiego rozrządzenia ze względu na wynikającą z art. 35 k.r.o. niezbywalność takiego udziału, zarówno aktualnego, jak i przyszłego (E. Gniewek, *O niedopuszczalności zapisu...*, s. 29-32. Analogicznie: J. Masiubański, *Glosa krytyczna do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2012 r., III CZP 46/12*, Rejent 1/2014, s. 86-88).

³⁸⁴ P. Pacek, *Zapis windykacyjny...*, s. 189. W tym samym duchu: T. Jasiakiewicz, *Uchwała Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 18 lipca 2012 r...*, s. 343; M. Bławat, A. Sieczych, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2012 r., III CZP 46/12*, Rejent 6/2014, s. 124-125.

³⁸⁵ P. Pacek, *Zapis windykacyjny...*, s. 191, 193; T. Jasiakiewicz, *Uchwała Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 18 lipca 2012 r...*, s. 343; M. Bławat, A. Sieczych, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2012 r...*, s. 118.

³⁸⁶ W. Borysiak, P. Księżak, *O zapisie windykacyjnym udziału...*, s. 38-39; P. Pacek, *Zapis windykacyjny...*, s. 191; M. Bławat, A. Sieczych, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2012 r...*, s. 114.

³⁸⁷ J. Biernat, *Udział w prawie majątkowym...*, s. 30; E. Kremer, *Instytucja zapisu windykacyjnego a małżonkowie*, (w:) *Rozprawy cywilistyczne. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Edwardowi Drozdowi*, Warszawa 2013, s. 592; M. Bławat, A. Sieczych, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2012 r...*, s. 114.

wspólności) testament nie wywołuje żadnych skutków prawnych. Tym samym, taki zapis zwykły dotyczy nie tyle przedmiotu należącego do majątku wspólnego (jako przedmiotu wspólności łącznej), co przedmiotu majątkowego istniejącego w chwili otwarcia spadku, a więc przedmiotu wspólności ułamkowej spadkobiercy(ców) i małżonka testatora albo po prostu przedmiotu majątku małżonka testatora (jeżeli spadkodawca uczynił go wyłącznym spadkobiercą). Dlatego też ustanowienia zapisu zwykłego prawa należącego do majątku wspólnego nie można uznawać za czynność zarządu majątkiem wspólnym.

Taka interpretacja art. 36 § 2 k.r.o. wydaje się znajdować oparcie w argumentach funkcjonalnych. Reguły zarządu majątkiem wspólnym mają bowiem kilka podstawowych celów. Po pierwsze, mają umożliwić względnie swobodne zaspokajanie różnego rodzaju życiowych potrzeb każdego z małżonków za pomocą ich majątku wspólnego. Po drugie, mają chronić każdego z małżonków przed samowolnymi czynnościami współmałżonka dotyczącymi majątku wspólnego. Po trzecie, służą ochronie osób trzecich i kontrahentów małżonków. Należy podkreślić, że żaden z tych celów nie sprzeciwia się dokonywaniu rozrządzeń majątkiem wspólnym. W szczególności, w pełni uzasadnione jest zapatrywanie, że skoro zapis zwykły nie wywołuje skutków prawnorzeczowych, to nie może on zagrażać prawom małżonka testatora.

W świetle powyższego, należy podzielić stanowisko, że instytucja zarządu majątkiem wspólnym odnosi się do stosunków *inter vivos*³⁸⁸. Czy oznacza to, że *de lege lata* brak reguł dokonywania czynności prawnych *mortis causa*, których przedmiot stanowi prawo należące do majątku wspólnego i w konsekwencji niedopuszczalne jest ustanowienie zapisu zwykłego takiego prawa?

Na powyższe pytanie należy udzielić odpowiedzi negatywnej ze względów, które zostały już częściowo wskazane. Reguły zarządu nie znajdują bowiem w ogóle zastosowania do czynności prawnych *mortis causa* dlatego, że czynności te nie dotyczą składników majątku wspólnego, ale składników majątku testatora w chwili jego śmierci lub nawet rzeczy cudzych. Słusznie wskazuje się, że testament wcale nie służy rozrządzaniu majątkiem, którym spadkodawca dysponuje w chwili testowania. Punktem wyjścia dla testatora jest oczywiście aktualny skład jego majątku, ale w istocie powinien on uwzględnić swój przewidywalny skład majątkowy³⁸⁹. Co więcej, w przypadku zapisu zwykłego testator nawet nie zaciąga zobowiązania. Dlatego też wydaje się, że w braku regulacji prawnorodzinnej wystarczającą podstawę normatywną dla ustanowienia zapisu zwykłego prawa należącego do majątku

³⁸⁸ W. Borysiak, P. Książak, *O zapisie windykacyjnym udziału...*, s. 38.

³⁸⁹ T. Jasiakiewicz, *Glosa do Uchwały SN z dnia 18 lipca 2012 r...*, s. 342.

wspólnego stanowią po prostu normy prawa spadkowego. Na marginesie należy zauważyć, że skoro można zapisać rzecz cudzą, to dopuszczalny wydaje się również zapis rzeczy wspólnej.

Podsumowując tę część rozważań należy więc postawić tezę, że *de lege lata* dopuszczalny jest zapis zwykły przedmiotu należącego do majątku wspólnego testatora i jego małżonka.

Przesądzenie tej kwestii wydaje się prowadzić do wniosku o dopuszczalności ustanowienia zapisu przyszłego udziału w przedmiocie należącym do majątku wspólnego. Skoro bowiem można zapisać cały przedmiot należący do spadku, to chyba tym bardziej można uczynić zapis udziału w takim przedmiocie? Rozważyć należy jednak, czy przeciwko pozytywnej odpowiedzi na to pytanie nie przemawia treść art. 35 zd. 2 k.r.o.

Zgodnie z tym przepisem, małżonek nie może rozporządzać ani zobowiązywać się do rozporządzania udziałem, który w razie ustania wspólności przypadnie mu w majątku wspólnym lub w poszczególnych przedmiotach należących do tego majątku. Interpretując ten przepis należy w pierwszej kolejności zauważyć, że poprzez postanowienie testamentowe (w tym ustanowienie zapisu) testator nie zaciąga na siebie żadnego zobowiązania³⁹⁰. Należy jednak rozważyć, czy taką czynność prawną uznać można za rozporządzenie w rozumieniu art. 35 zd. 2 k.r.o.

Jak już wyżej wykazywano, zakres znaczeniowy pojęcia „rozrządzenie” nie zawiera się właściwie w zakresie znaczeniowym terminu „rozporządzenie”. Pojęcia te odnoszą się do składników czynności prawnych i skutków prawnych zupełnie innego rodzaju³⁹¹.

Co więcej, nawet jeśli uznamy, że zapis zwykły jest „rozporządzeniem” w rozumieniu art. 35 zd. 2 k.r.o., to przecież przepis ten zabrania małżonkowi rozporządzania udziałem, który „przypadnie mu” w razie ustania wspólności. W analizowanym przypadku testator rozrządza natomiast udziałem na wypadek śmierci, a więc udziałem, który nigdy mu nie przypadnie.

Za taką wykładnią przemawiają też niektóre spośród przywołanych wyżej racji systemowych i funkcjonalnych podniesionych w ramach refleksji doktrynalnej i orzeczniczej nad instytucją zapisu windykacyjnego. W jej ramach wskazuje się, że celem art. 35 k.r.o. jest niedopuszczenie osób trzecich do sfery prawnej majątku wspólnego w trakcie trwania wspólności łącznej, ale nie po jej ustaniu na skutek śmierci jednego z małżonków. Za niewskazaną uznaje się też taką wykładnię prawa, która prowadziłaby do rezultatów

³⁹⁰ Na to, że poprzez rozrządzenie testamentowe spadkodawca nie może zaciągnąć na siebie żadnego zobowiązania zwraca uwagę: E. Kremer, *Instytucja zapisu windykacyjnego a małżonkowie*, (w:) *Rozprawy cywilistyczne Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Edwardowi Drozdowi*, Warszawa 2013, s. 592.

³⁹¹ Szerzej na ten temat w rozdziale I.5.3.

niekorzystnych dla osób pozostających w ustroju majątkowej wspólności małżeńskiej – reżimu nie tylko wybranego przez prawodawcę, a tym samym w pewnym sensie przez niego preferowanego, ale i obowiązującego w zdecydowanej większości polskich małżeństw. Ograniczenie takie mogłoby zostać wręcz uznane za dyskryminujące osoby pozostające w związku małżeńskim.

Przeciwko dopuszczalności zapisu zwykłego przyszełego udziału w przedmiocie stanowiącym składnik majątku wspólnego małżonków nie wydaje się przemawiać również treść art. 1036 k.c. w zw. z art. 46 k.r.o. Zgodnie z tym przepisami, jeżeli spadkobierca, któremu przypadł udział w majątku wspólnym spadkodawcy, rozporządza udziałem w przedmiocie należącym do tego majątku bez zgody żyjącego małżonka, to jego czynność prawna obarczona jest sankcją względnej bezskuteczności – rozporządzenie jest bezskuteczne o tyle, o ile naruszałoby uprawnienia przysługujące żyjącemu małżonkowi na podstawie przepisów o podziale majątku wspólnego i odpowiednio stosowanych przepisów o dziale spadku. Przepis ten ma na celu ochronę interesów podmiotów uwikłanych we wspólność ułamkową majątku wspólnego, czy też spadku. Nie wynika z niego natomiast żadne ograniczenie kompetencji testatora co do ustanawiania zapisów zwykłych

Podsumowując, należy podzielić dominujące zapatrywanie, że dopuszczalne jest ustanowienie zapisu zwykłego prawa należącego do majątku wspólnego małżonków lub udziału w takim prawie.

5. Dopuszczalność ustanawiania tzw. zapisów powierniczych

Oprócz wskazanych wyżej *essentialia negotii* w testamencie ustanawiającym zapis zwykły zawrzeć można szereg innych postanowień, w tym m.in. dokonać podstawienia zwykłego zapisobiercy (art. 972 w zw. z art. 963 k.c.) lub opatrzyć zapis warunkiem czy terminem (art. 975 k.c.).

Ze względu na praktyczną wagę zagadnienia, uzasadnione wydaje się odrębne rozważenie, czy prawnie możliwe jest obciążenie spadkobiercy lub zapisobiercy (windykacyjnego, zwykłego) zapisem zwykłym z terminem początkowym ustalonym na datę śmierci osoby obciążonej albo pod warunkiem zawieszającym, że zapisobierca przeżyje osobę obciążoną zapisem.

Za niedopuszczalnością takiego rozrządzenia opowiedział się Sąd Najwyższy³⁹². W jego ocenie, rozrządzenie takie byłoby sprzeczne z art. 968 § 1 k.c., gdyż prowadziłoby do obciążenia obowiązkiem wykonania zapisu nie spadkobiercy (co w świetle tego przepisu jest dopuszczalne), ale dopiero dziedziców spadkobiercy. Zauważono przy tym, że kompetencja testatora do obciążenia spadkobiercy obowiązkiem wykonania zapisu jest ściśle skorelowana i uzasadniona przysporzeniem majątkowym, jakie spadkobierca otrzymuje tytułem dziedziczenia. Pomiędzy spadkodawcą a spadkobiercą zachodzi więc relacja, która nie zachodzi już pomiędzy spadkodawcą a dziedzicem spadkobiercy. Istota prawno-spadkowych przesunięć majątkowych jest zresztą związana z faktem śmierci spadkodawcy, a nie jego spadkobierców.

Sąd Najwyższy dostrzegł przy tym, że ze względu na dyspozytywny charakter art. 970 k.c. testator może określić inny, niż wynikający z tego przepisu, termin wykonania zapisu. W jego ocenie spadkodawca nie ma jednak w tym zakresie zupełnej swobody, ale jest ograniczony wynikającą z art. 968 k.c. istotą zapisu.

Co więcej, zdaniem Sądu Najwyższego, analizowane tutaj rozrządzenie prowadziłyby do obciążenia dwóch różnych podmiotów (spadkobiercy i jego sukcesora) odmiennymi obowiązkami. Ten pierwszy podmiot musiałby zachować określone przez testatora prawo majątkowe, a dopiero ten drugi przenieść je na zapisobiercę. Znacząco ograniczałoby to swobodę testowania obciążonego zapisem zapisobiercy, który nie mógłby swobodnie dysponować zapisanym prawem *mortis causa*, ale zobowiązany byłby pozostawić je swoim spadkobiercom celem umożliwienia realizacji przez nich zapisu.

Sąd Najwyższy zauważył wreszcie, iż uznanie dopuszczalności zapisów, których wymagalność przypadałaby na chwilę śmierci spadkobiercy, tworzyłoby możliwość obejścia wynikającego z art. 964 k.c. zakazu podstawień powierniczych. Podkreślono jednak przy tym, że przepis ten odnosi się do „spadku”, a nie do poszczególnych jego składników.

Stanowisko Sądu Najwyższego spotkało się z aprobatą części doktryny³⁹³. W nauce prawa nie brakuje jednak również głosów krytycznych. Na ich uzasadnienie podnosi się, że wiarygodność wynikająca z zapisu zwykłego powstaje już z chwilą otwarcia spadku³⁹⁴. Może przy tym zdarzyć się, że termin początkowy albo warunek zawieszający, z jakim zapis został

³⁹² Wyrok SN z dnia 05.09.2008 r., sygn. akt I CSK 51/08, publ. LEX.

³⁹³ E. Niezbecka, *Kodeks cywilny. Komentarz LEX. Tom IV Spadki*, Warszawa 2015, s. 185 i 190; J. Kremis, J. Kuźmicka-Sulikowska, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2017, s. 1862; J. Kuźmicka-Sulikowska, *Komentarz do art. 970*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2023, nb. 1.

³⁹⁴ J. Wierciński, *Uwagi o zakazie podstawienia powierniczego*, PS 5/2011, s. 103.

uczyniony, ziszczą się dopiero po śmierci obciążonego zapisem spadkobiercy³⁹⁵. Taki przypadek nie jest jednak niczym dziwnym, a dziedzic obciążonego zapisem spadkobiercy musi go wykonać nie dlatego, że został takim obowiązkiem obciążony przez pierwotnego spadkodawcę (co rzeczywiście jest niedopuszczalne), ale dlatego, że obowiązek ten wszedł do nabytego przezeń spadku³⁹⁶.

Nauka prawa powołuje się również na damnacyjny charakter zapisu zwykłego, który powoduje, że zastosowanie zapisu powierniczego nie byłoby tak trudne do pogodzenia z zasadami przejścia majątku *mortis causa*, jak konstrukcja dziedziczenia powierniczego czy zapisu windykacyjnego powierniczego³⁹⁷.

W doktrynie zauważono ponadto, że nie ma nic nadzwyczajnego w sytuacji, w której dług powiązany materialnie z określoną osobą powstaje dopiero z chwilą jej śmierci i w konsekwencji obciąża dopiero jej spadkobierców. Jako przykład wskazuje się wygaśnięcie zobowiązania z chwilą śmierci użytkownika, kiedy to na jego dziedzicach spoczywa wynikający z art. 262 k.c. obowiązek zwrócenia rzeczy właścicielowi w takim stanie, w jakim powinna się znajdować stosownie do przepisów o wykonywaniu użytkowania. Podkreśla się przy tym, że na użytkowniku nie ciąży za jego życia obowiązek zwrotu, a na jego spadkobiercach nie ciąży żadne inne obowiązki związane z użytkowaniem³⁹⁸.

Nadto twierdzi się, że żaden przepis nie wyklucza, aby warunek wiązał powstanie skutków prawnych ze śmiercią określonej osoby. Przykładowo, strony umowy najmu lokalu użytkowego mogą umówić się, że w razie śmierci najemcy najem wygaśnie po 3 miesiącach. Również art. 975 k.c. dopuszcza ustanawianie zapisów warunkowych i terminowych, nie przewidując od tej możliwości żadnych wyjątków³⁹⁹. Podkreśla się przy tym, że wyjątek taki stanowił niegdyś art. 120 § 2 p.s., zgodnie z którym nieważne było rozporządzenie, poprzez które spadkodawca zobowiązywał zapisobiercę do zachowania i pozostawienia przeznaczonego mu zapisu na wypadek jego śmierci innym osobom. Przepis ten nie ma jednak swojego odpowiednika w Kodeksie cywilnym. W braku regulacji ograniczającej hipotezę art. 975 k.c. nie ma więc podstaw do przyjmowania poglądu, że w świetle tego

³⁹⁵ Na konstrukcyjną bliskość zapisów zwykłych powierniczych i zapisów zwykłych warunkowych i w konsekwencji dopuszczalność tych pierwszych rozrządzeń zwraca również uwagę K. Osajda (K. Osajda, *Komentarz do art. 972...*, nt. 7). Jednocześnie autor ten postuluje jednak wyraźne uregulowanie tej kwestii (*Ibidem*).

³⁹⁶ J. Wierciński, *Uwagi o zakazie...*, s. 104.

³⁹⁷ K. Osajda, *Komentarz do art. 972...*, nt. 7.

³⁹⁸ P. Książak, *Podstawienie powiernicze zapisobiercy*, (w:) *Rozprawy cywilistyczne. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Edwardowi Drozdowi*, red. M. Pecyna, J. Pisuliński, M. Podrecka, Warszawa 2013, s. 566.

³⁹⁹ S. Wójcik, F. Zoll, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 378-379.

przepisu zakres dopuszczalnych warunków i terminów jest węższy niż w przypadku innych czynności prawnych. W ocenie niektórych przedstawicieli doktryny jest wręcz przeciwnie – nieodpłatny charakter zapisu uzasadnia przyznanie testatorowi znacznie większej swobody⁴⁰⁰.

W piśmiennictwie negatywnie ustosunkowano się również do argumentacji SN związanej z rzekomą koniecznością zapewnienia obciążonemu zapisem spadkobiercy swobody dysponowania przedmiotem zapisu *mortis causa*. Zauważano bowiem, że zakaz zapisów zwykłych z terminem początkowym ustalonym na datę śmierci spadkobiercy oraz pod warunkiem zawieszającym, że zapisobierca przeżyje obciążonego zapisem dziedzica, może być postrzegany w kategoriach ograniczenia swobody testowania, tyle że pragnącego ustanowić taki zapis testatora⁴⁰¹.

Polemizuje się również z podniesionym przez Sąd Najwyższy argumentem, że uznanie analizowanych tutaj zapisów za dopuszczalne umożliwiłoby obejście zakazu z art. 964 k.c. Zauważa się bowiem, że zakaz dotyczy jedynie sukcesji uniwersalnej, a nie syngularnej. W ocenie cytowanych przedstawicieli nauki prawa nie sposób przekonująco uzasadnić rozszerzającą wykładnię art. 964 k.c.⁴⁰² Zauważa się przy tym, że co prawda w niektórych przypadkach rozporządzenie zapisanym warunkowo prawem przez obciążonego zapisem może okazać się bezskuteczne (art. 92 k.c.), ale jednak zazwyczaj będzie wiązało się jedynie z sankcją odszkodowawczą⁴⁰³.

Nadto argumentuje się, że gdyby odmówić spadkodawcy możliwości zastrzeżenia analizowanego tutaj terminu, to konsekwentnie należałoby uznać, iż skuteczność każdego terminowego zapisu zwykłego jest dodatkowo uzależniona od tego, czy termin ten nadejdzie za życia obciążonego zapisem. Tymczasem wymóg taki nie jest znany ustawie⁴⁰⁴.

Wreszcie podnosi się, że motywy które niegdyś stały za zakazem podstawień powierniczych spadkobiercy (do których analizowany typ zapisu wykazuje pewne podobieństwo) zdezaktualizowały się. Podkreślono także zapotrzebowanie praktyki na tego typu instytucję, w szczególności w zakresie utrzymywania całości gospodarczych, takich jak przedsiębiorstwo, czy gospodarstwo rolne⁴⁰⁵.

Zaprezentowane wyżej argumenty skłaniają część doktryny do zajęcia stanowiska o dopuszczalności zapisów zwykłych z terminem początkowym ustalonym na datę śmierci

⁴⁰⁰ P. Księżak, *Podstawienie powiernicze...*, s. 566-567.

⁴⁰¹ J. Wierciński, *Uwagi o zakazie...*, s. 104-105.

⁴⁰² J. Wierciński, *Uwagi o zakazie...*, s. 104.

⁴⁰³ P. Księżak, *Podstawienie powiernicze...*, s. 568.

⁴⁰⁴ M. Zelek, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022, s. 1498.

⁴⁰⁵ P. Księżak, *Podstawienie powiernicze...*, s. 567.

spadkobiercy albo pod warunkiem zawieszającym, że zapisobierca zwykły przeżyje obciążonego zapisem dziedzica⁴⁰⁶.

Zasadność tego poglądu może jednak budzić wątpliwości.

Argumenty przytaczane na rzecz dopuszczalności obciążania spadkobiercy zapisem zwykłym pod warunkiem zawieszającym przeżycia spadkobiercy przez zapisobiercę albo z terminem początkowym w postaci śmierci dziedzica przypominają te, które przywoływane są na rzecz darowizny *mortis causa*. Fundamentalnym argumentem jest bowiem spostrzeżenie, że już w chwili otwarcia spadku, pomiędzy obciążonym zapisem spadkobiercą a zapisobiercą powstaje stosunek obligacyjny, z którego wynikają warunkowe prawo i warunkowy obowiązek. Tym samym, niezasadny ma być jakoby argument Sądu Najwyższego, że zapis o takiej treści prowadziłby do obciążenia nie spadkobiercy, lecz dopiero jego dziedzica.

Argumentacja ta zupełnie abstrahuje jednak od faktu, że zobowiązanie do świadczenia majątkowego zaaktywizuje się z chwilą ziszczenia się warunku lub nadejścia terminu (a więc śmierci spadkobiercy). Spadkodawca od początku zakłada, że zobowiązanie to nigdy nie zaktualizuje się za życia pierwotnego dłużnika; że nigdy nie będzie on realnie zobowiązany do świadczenia majątkowego z tytułu zapisu. Spadkodawca przyjmuje, że realnie zobowiązanymi nie będą jego spadkobiercy, ale dopiero spadkobiercy jego spadkobierców. Nie oznacza to, że obciążony zapisem spadkobierca w ogóle nie będzie zobowiązany. Jednak treść jego obowiązków – wyznaczanych przez art. 91-93 k.c. – będzie znacząco różniła się od tych, które stanowią esencję i rzeczywiście ekonomiczno-społeczny cel tego rozrządzenia.

Nie sposób przy tym nie zauważyć, że zapis zwykły stanowi rozrządzenie majątkiem na wypadek śmierci. Choć nie jest to wprost wskazane, oczywiste jest, że chodzi tu o majątek i śmierć spadkodawcy. Przynajmniej ze społeczno-ekonomicznego – a wydaje się, że w istocie także prawnego – punktu widzenia, zapis zwykły pod wskazanymi wyżej warunkami i terminami nie jest już zaś rozrządzeniem majątkiem spadkodawcy na wypadek jego śmierci, ale jest rozrządzeniem spadkodawcy majątkiem jego dziedzica na wypadek jego śmierci.

Co więcej, z art. 941 k.c., 964 k.c., 981⁵ w zw. z 964 k.c., 982 k.c., a także z art. 968 k.c. wydaje się wynikać norma-zasada, zgodnie z którą spadkodawca może skutecznie obciążyć określonym obowiązkiem tylko osobę, na rzecz której uczynił przysporzenie. „Ręka” spadkodawcy nie sięga natomiast dalej. Nie może ona sięgać podmiotów, które są już beneficjentami rozrządzeń innych osób (albo beneficjentami ich zaniechań w zakresie

⁴⁰⁶ Oprócz cytowanych już wyżej autorów, pogląd ten podzielają: E. Skowrońska-Bocian, J. Wierciński, *Komentarz do art. 964, (w:) Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki*, red. J. Gudowski, Warszawa 2017, nb. 6; K. Górniak, *Zakaz podstawienia powierniczego – propozycja reinterpretacji art. 964 KC*, MoP 17/2022, s. 920.

rozzrządzenia własnym majątkiem na wypadek śmierci). Wydaje się, że gdyby ustawodawca chciał od tej zasady odstąpić, to uczyniłby to w sposób wyraźny.

Nie sposób wreszcie nie zauważyć, że nawet w przypadku uznania analizowanego tutaj typu zapisu za rozrządzenie majątkiem na wypadek śmierci spadkodawcy⁴⁰⁷, to jego swoboda dysponowania majątkiem na wypadek śmierci ewidentnie konkurowałaby ze swobodą dysponowania własnym majątkiem przez jego spadkobiercę. Konkurencja ta jest na tyle poważna, że aż domaga się wyraźnego rozstrzygnięcia normatywnego. W obliczu braku takiego rozstrzygnięcia konieczne wydaje się – w ramach wykładni systemowej – sięgnięcie do zdekodowanej wyżej zasady prawnej.

W istocie, pozycja prawna spadkobiercy obciążonego analizowanym tutaj zapisem zbliża się do pozycji prawnej użytkownika. To właśnie ta instytucja lepiej oddaje rzeczywisty ekonomiczno-społeczny sens analizowanego tutaj rozrządzenia i to z niej należałoby *de lege lata* korzystać. Wraz z wprowadzeniem do polskiego porządku prawnego zapisu windykacyjnego stało się to zresztą ułatwione – w przypadku rzeczy i praw oznaczonych co do tożsamości wystarczy ustanowienie jednego zapisu windykacyjnego rzeczy lub prawa na rzecz podmiotu A i równolegle ustanowienie drugiego zapisu windykacyjnego – użytkownika tej rzeczy lub prawa – na rzecz osoby B.

Uzasadnione wydaje się również stanowisko, że za uznaniem pierwszeństwa swobody dysponowania majątkiem przez obciążonego zapisem spadkobiercę zdają się też przemawiać poważne argumenty funkcjonalne. Trudno bowiem nie zauważyć, że brak swobody dysponowania *mortis causa* przedmiotem omawianego tutaj typu zapisu, a także poważne niedogodności i praktyczne trudności związane z dysponowaniem nim *inter vivos*, nierzadko mogłyby zniechęcać dziedzica nie tylko do inwestowania w ten przedmiot, ale nawet do elementarnej dbałości o niego. Spadkobierca taki ma *de facto* poważnie ograniczone możliwości posługiwania się częścią swego majątku w celu jego dalszego pomnażania. Taka petryfikacja majątków, mogąca nierzadko trwać przez wiele lat, nie wydaje się społecznie pożądana. Wydaje się, że w społeczeństwie opartym na własności prywatnej – prawie żywych a nie umarłych – i gospodarce wolnorynkowej preferowane powinno być inne rozwiązanie. Wydaje się również, że owo inne rozwiązanie lepiej służy też dobru ogółu, sprzyjając rozwojowi gospodarstwu.

Nietrafiony wydaje się przy tym argument, że każdy zapis warunkowy i terminowy potencjalnie może podlegać wykonaniu już po śmierci obciążonego nim dziedzica, przez jego

⁴⁰⁷ Przypomnijmy: wydaje się, że mamy tu już do czynienia z rozrządzeniem nie własnym, lecz cudzym majątkiem.

spadkobierców. Istotne jest to, czy spadkodawca od początku zakłada, że na pewno to nie obciążany (rzekomo, na swój sposób „pozornie”⁴⁰⁸) tym zapisem spadkobierca będzie go wykonywał. Takie założenie niewątpliwie przyświeca mu zarówno wtedy, gdy ustanawia zapis zwykły pod warunkiem zawieszającym przeżycia dłużnika przez wierzyciela, jak i wtedy, gdy ustanawia taki zapis z terminem początkowym w postaci śmierci obowiązanego.

Co więcej, nawet gdybyśmy uznali za zasadny argument, że w przypadku analizowanego tutaj typu zapisu zobowiązanie z niego wynikające obciąża spadkobiercę, a nie dopiero jego dziedziców, to takie zapisy zwykłe należałoby chyba uznać za obejście prawa (art. 58 § 1 k.c.). Pod płaszczykiem zobowiązania wiążącego spadkobiercę ukrywa się bowiem okoliczność, że do spełnienia świadczenia – a więc wykonania esencjalnego obowiązku wynikającego ze stosunku obligacyjnego – w rzeczywistości obowiązani będą dopiero dziedzice tegoż spadkobiercy. Ustanawiając zapis zwykły pod warunkiem, że zapisobierca przeżyje obciążonego zapisem albo z zastrzeżeniem terminu w postaci śmierci obciążonego zapisem, spadkodawca w istocie obchodzi ograniczenia kompetencyjne wynikające z art. 968 k.c. *a contrario*.

Podsumowując, zaryzykować można postawienie tezy, że *de lege lata* niedopuszczalne jest obciążenie spadkobiercy lub zapisobiercy (windykacyjnego, zwykłego) zapisem zwykłym z terminem początkowym ustalonym na datę śmierci osoby obciążonej albo pod warunkiem zawieszającym, że zapisobierca przeżyje podmiot obciążony zapisem.

6. Wnioski końcowe i spis tez szczegółowych

Podsumowując rozważania zawarte w rozdziale drugim, zaryzykować można postawienie następujących tez:

- 1) Rozumiany abstrakcyjnie „testament” stanowi rodzaj czynności prawnej, podobnie jak „umowa”, czy „uchwała”. Tak jak nie sposób wskazać *essentialia negotii* „umowy” w rozumieniu rodzaju czynności prawnej, tak nie sposób wskazać *essentialia negotii* „testamentu” w rozumieniu czynności prawnej.
- 2) Testament zawierający określone rozrządzenie (np. ustanowienie zapisu zwykłego) stanowi typ czynności prawnej, tak jak np. umowa sprzedaży, czy umowa darowizny. Testament kombinowany, zawierający kilka rozrządzeń, nadal stanowi jedną czynność prawną, tak jak jedną czynność prawną stanowi tzw. umowa mieszana.

⁴⁰⁸ Ale oczywiście nie w rozumieniu, jakie pojęciu temu nadaje art. 83 k.c.

- 3) Kolejny testament danej osoby fizycznej to w istocie testament zmieniający (modyfikujący lub uzupełniający) albo odwołujący wcześniejszy testament.
- 4) Skuteczne ustanowienie zapisu zwykłego wymaga od testatora oznaczenia zapisobiercy oraz świadczenia. Nie jest natomiast konieczne, aby spadkodawca oznaczył w testamencie podmiot obciążony zapisem. Jeżeli w testamencie ustanowiono zapis zwykły, ale nie wskazano osoby nim obciążonej (nie można jej określić w drodze wykładni testamentu przeprowadzonej zgodnie z regułami z art. 948 k.c.), ustala się ją w drodze zastosowania bądź to art. 971 k.c., bądź też przepisów ogólnych o odpowiedzialności za długi spadkowe.
- 5) Art. 971 k.c. może być stosowany wyłącznie w przypadku, gdy spadek przypada kilku spadkobiercom. W innych przypadkach osoba obciążona zapisem powinna być ustalana za pomocą przepisów ogólnych o odpowiedzialności za długi spadkowe.
- 6) Dopuszczalne jest ustanowienie tzw. zapisu wariantowego co do osoby wierzyciela lub dłużnika – zapisu zwykłego, w ramach którego testator wprost wskazuje krąg zapisobierców albo obciążonych zapisem, upoważniając jedną ze stron albo osobę trzecią do dokonania wyboru, od których dłużników wierzyciel może żądać spełnienia świadczenia lub na rzecz których wierzycieli dłużnik powinien spełnić świadczenie. W zależności od sytuacji, rozrządzenie takie będzie kwalifikowane bądź to jako prowadzące do powstania zobowiązania z solidarnością po stronie wierzycieli, bądź też jako opatrzone warunkiem.
- 7) Z art. 971 k.c. wynika, że w przypadku gdy zapis zwykły obciąża kilku spadkobierców, odpowiadają oni za jego wykonanie *pro parte rata* – w stosunku do wielkości ich udziałów spadkowych.
- 8) Art. 971 k.c. ma charakter dyspozytywny i wysławia normę uzupełniającą – spadkodawca może w testamencie obciążyć zapisem zwykłym tylko jednego albo kilku wybranych spośród współdziedziców, przesądzić, że zobowiązanie spadkobierców będzie miało charakter solidarny i może odmiennie niż ustawodawca określić proporcję, w jakich zapis będzie obciążał współdziedziców.
- 9) Jeżeli z zapisu zwykłego wynika zobowiązanie do świadczenia podzielnego, to zastosowanie znajdzie art. 379 § 1 k.c. i zobowiązanie w istocie podzieli się na kilka odrębnych stosunków obligacyjnych.
- 10) Jeżeli z zapisu zwykłego wynika zobowiązanie do świadczenia niepodzielnego, to zastosowanie znajdzie art. 380 § 1 k.c. i spadkobiercy będą odpowiedzialni za spełnienie świadczenia jak dłużnicy solidarni. W takim przypadku art. 971 k.c. wyznaczy natomiast

zakres, w jakim spadkobierca, który spełnił świadczenie, będzie mógł żądać od współspadkobierców zwrotu jego wartości.

- 11) Dopuszczalne jest ustanowienie zapisu zwykłego prawa należącego do majątku wspólnego małżonków lub udziału w takim prawie.
- 12) *De lege lata* niedopuszczalne jest obciążenie spadkobiercy lub zapisobiercy (windykacyjnego, zwykłego) zapisem zwykłym z terminem początkowym ustalonym na datę śmierci osoby obciążonej albo pod warunkiem zawieszającym, że zapisobierca przeżyje osobę obciążoną zapisem.

ROZDZIAŁ III.

USTANOWIENIE ZAPISU ZWYKŁEGO A DOKONYWANIE INNYCH ROZRZĄDZEŃ TESTAMENTOWYCH – PROBLEMY KLASYFIKACYJNE

1. Powołanie do spadku poprzez przeznaczenie oznaczonego składnika spadku a ustanowienie zapisu zwykłego

1.1. Zagadnienia wstępne

Z pozoru wydawać by się mogło, że znaczne różnice występujące pomiędzy pozycjami prawnymi spadkobiercy i zapisobiercy zwykłego wykluczają powstanie poważnych wątpliwości przy klasyfikacji określonego rozrządzenia testamentowego bądź to jako powołania dziedzica, bądź też jako ustanowienia zapisobiercy zwykłego. Tak byłoby jednak jedynie wówczas, gdyby testamenty sporządzały tylko osoby o wysokiej świadomości prawnej lub wszyscy testatorzy dokonywali rozrządzeń wyłącznie przy pomocy znakomicie przygotowanych profesjonalistów. Truizmem będzie stwierdzenie, że jest inaczej – bardzo wiele aktów ostatniej woli jest samodzielnie formułowana przez osoby niemające elementarnej wiedzy prawniczej. Testatorzy, którzy zdecydowali się oświadczyć swoją ostatnią wolę w formie innej niż testament notarialny, rzadko posługują się konstrukcjami prawnymi, a jeszcze rzadziej czynią to w sposób umiętny.

Dlatego też, pomimo fundamentalnych odmienności pomiędzy zapisem zwykłym a powołaniem spadkobiercy, w praktyce stosowania prawa nierzadko zdarza się, że problematyczne jest ustalenie, którego z tych rozrządzeń chciał dokonać testator. Świadomy tych trudności prawodawca zdecydował się na wprowadzenie do polskiego porządku prawnego stosownej ustawowej konkretnej reguły interpretacyjnej – art. 961 k.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli spadkodawca przeznaczył oznaczonej osobie w testamencie poszczególne przedmioty majątkowe, które wyczerpują prawie cały spadek, osobę tę poczytuje się w razie wątpliwości nie za zapisobiercę, lecz za spadkobiercę powołanego do całego spadku. Jeżeli takie rozrządzenie testamentowe zostało dokonane na rzecz kilku osób, osoby te poczytuje się w razie wątpliwości za powołane do całego spadku w częściach ułamkowych odpowiadających stosunkowi wartości przeznaczonych im przedmiotów.

Regulacja ta należy do grona najczęściej stosowanych przepisów polskiego prawa spadkowego, a szereg związanych z nią zagadnień stanowi przedmiot sporów doktrynalnych i orzeczniczych. Zostanie ona jeszcze niżej poddana częściowej analizie (ograniczonej ze

względu na przedmiot niniejszej pracy). W tym miejscu należy natomiast postawić pytanie, czy za powołanie spadkobiercy może zostać uznane postanowienie testamentowe przeznaczające określonej osobie oznaczony składnik spadku, który jednak nie wyczerpuje go prawie w całości.

W judykaturze dominuje zapatrywanie, że takie rozrządzenie uznać trzeba za zapis zwykły, gdyż nie jest ono objęte zakresem stosowania art. 961 k.c.⁴⁰⁹. W literaturze przedmiotu podniesiono natomiast, że przepis ten pozbawiony byłby sensu, gdyby reguła w nim wyrażona znajdowała zastosowanie nawet przy mniejszym niż w nim wskazany zakresie rozrządzeń⁴¹⁰.

Nadto wskazuje się, że konieczne jest rozróżnienie pomiędzy wolą a oświadczeniem woli. Przedmiotem wykładni jest zawsze oświadczenie woli. Ewentualna różnica pomiędzy jego treścią a zamiarem strony dokonującej czynności prawnej stanowi błąd. Jeśli więc testator przeznaczył określonej osobie oznaczony przedmiot niewyczerpujący całego spadku, a z okoliczności wynika, że jego zamiarem było powołanie spadkobiercy, to w takim przypadku zachodzi błąd ze wszystkimi konsekwencjami wynikającymi z art. 945 k.c. Art. 961 k.c. stanowi wyjątek względem przepisów o błędzie, pozwalając przyjąć – mimo odmienne sformułowanych postanowień testamentu – że spadkodawca powołał spadkobiercę, a nie zapisobiercę⁴¹¹.

Swoich zwolenników ma jednak również stanowisko, że możliwe jest ustanowienie spadkobiercy w drodze przeznaczenia określonej osobie konkretnego przedmiotu niewyczerpującego prawie całego spadku. W takim przypadku dochodzi do dziedziczenia części ułamkowej spadku odpowiadającej proporcji pomiędzy wartością przeznaczonego przedmiotu a wartością całego spadku⁴¹².

Na uzasadnienie tego zapatrywania podnosi się, iż w art. 959 k.c. mowa jest o „części spadku”, a nie o „części ułamkowej spadku”. Jako że tą drugą nazwą prawodawca posłużył

⁴⁰⁹ Przykładowo: postanowienie SN z dnia 08.09.1975 r., sygn. akt III CRN 218/75, publ. LEX; postanowienie SN z dnia 29.11.1977 r., sygn. akt III CRN 291/77, publ. LEX; postanowienie SN z dnia 09.10.1996 r., sygn. akt II CKU 25/96, publ. LEX; postanowienie SN z dnia 19.10.2000 r., sygn. akt II CKN 505/00, publ. LEX.

⁴¹⁰ M. Zelek, *Komentarz do art. 961*, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022, nb. 16.

⁴¹¹ S. Wójcik, F. Zoll, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 434-435.

⁴¹² K. Osajda, *Rozdysponowanie przez spadkodawcę w testamencie poszczególnymi przedmiotami wchodzącymi do spadku (próba reinterpretacji art. 959 k.c.)*, Rejent 9/2010, s. 85. W toku prac nad przyszłym Kodeksem cywilnym możliwość taką wyraźnie dopuścił również K. Przybyłowski (K. Przybyłowski, *Swoboda testowania (dziedziczenie testamentowe według projektu kodeksu cywilnego PRL)*, (w:) *Materiały dyskusyjne do projektu Kodeksu cywilnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, red. J. Wasilkowski, Warszawa 1955, s. 251-252).

się w art. 961 k.c., to uzasadniony wydaje się wniosek, że terminów tych nie należy utożsamiać. W konsekwencji, pojęcie „część” uznaje się za nadrzędne względem „części ułamkowej”, a art. 959 k.c. za źródło kompetencji do powołania dziedzica do całego spadku, do ułamkowej części spadku, ale i do części spadku niewyrażonej ułamkiem, składającej się z poszczególnych przedmiotów wchodzących do spadku⁴¹³.

Podkreślono również, iż taka wykładnia jest bliższa praktyce i wyobrażeniom testatorów⁴¹⁴ oraz ma oparcie w zasadach: pewności prawa, swobody testowania i *favor testamenti*⁴¹⁵. Nie znajduje się ona w opozycji względem treści art. 961 k.c., gdyż oba przepisy mają samodzielne względem siebie zakresy normowania – art. 959 k.c. jest źródłem kompetencji do powołania spadkobiercy, zaś art. 961 k.c. wysławia regułę interpretacyjną⁴¹⁶.

Argumentuje się wreszcie, że uznanie rozrządzeń konkretnymi przedmiotami niewyczerpującymi prawie całego spadku za powołanie spadkobiercy, a nie zapisobiercy zwykłego, lepiej odpowiada rzeczywistym zamiarom testatorów. W literaturze przedmiotu przywołano też szereg argumentów wskazujących na podstawowe znaczenie instytucji powołania spadkobiercy w polskim prawie spadkowym oraz zwrócono uwagę na silniejszą od zapisobiercy zwykłego pozycję prawną dziedzica⁴¹⁷. Podkreśla się przy tym, że istnieje duża szansa na to, iż przeznaczony w testamencie przedmiot trafi do dziedzica w ramach działu spadku⁴¹⁸.

Ustosunkowując się do przedstawionego wyżej stanowiska stwierdzić trzeba, że *de lege lata* możliwe jest tylko powołanie spadkobiercy do całego spadku lub do jego części ułamkowej. Art. 959 k.c. nie można bowiem odczytywać samodzielnie, ale jego treść należy pojmować przez pryzmat art. 922 k.c. i wynikającej z niego zasady jedności spadku jako przedmiotu przejścia⁴¹⁹.

Nie jest jednak wykluczone ustanowienie dziedzica w części ułamkowej odpowiadającej proporcji wartości określonego prawa względem ogółu aktywów spadku. Jest to możliwe, ponieważ w takim przypadku to testator ustanawia dziedzica i określa jego udział w spadku, a sąd spadku jedynie odczytuje jego wolę.

Nie można *a priori* wykluczyć, że wykładnia testamentu (przeprowadzona na podstawie art. 65 § 1 i 948 k.c.), w którym przeznaczono określonej osobie oznaczony

⁴¹³ K. Osajda, *Rozdysponowanie przez spadkodawcę...*, s. 82-83.

⁴¹⁴ *Ibidem*, s. 83.

⁴¹⁵ *Ibidem*, s. 84.

⁴¹⁶ *Ibidem*, s. 87.

⁴¹⁷ *Ibidem*, s. 88.

⁴¹⁸ K. Osajda, *Rozdysponowanie przez spadkodawcę...*, s. 85-87.

⁴¹⁹ W. Borysiak, *Dziedziczenie...*, s. 208-240.

przedmiot niewyczerpujący prawie całego spadku doprowadzi do wniosku, że rozrządzenie to stanowi ustanowienie dziedzica w części ułamkowej odpowiadającej proporcji wartości przeznaczonego prawa względem ogółu aktywów spadku. Wydaje się jednak, że przypadki takie będą stosunkowo rzadkie. Należy bowiem podzielić zapatrywanie, że przedmiotem wykładni jest oświadczenie woli złożone w testamencie, a nie wola spadkodawcy, która nie znalazła w tym testamencie odbicia⁴²⁰. Testament poddawany jest co prawda wykładni subiektywnej, nakierowanej na urzeczywistnienie woli testatora (art. 948 § 1 k.c.), ale okoliczność ta nie pozwala na zmodyfikowanie jego treści.

Należy ponadto zauważyć, że z perspektywy wykładni testamentu istnieje poważna różnica pomiędzy aktem ostatniej woli, w którym rozdysponowano niemal wszystkimi składnikami spadku, a aktem ostatniej woli, w którym testator przeznaczył określonej osobie składnik niewyczerpujący prawie całego spadku.

W pierwszym przypadku, testator ewidentnie dąży do rozdysponowania całego swego majątku. Najbliższe jego zamiarom (tzw. „woli gospodarczej”) – o ile nie ma on wykształcenia prawniczego i wiedzy o konstrukcjach prawnosпадkowych – wydają się bądź to tzw. testament działowy, bądź też powołanie do spadku *ex re certa*. Nie są to jednak instytucje znane prawu polskiemu. Analizowanego rozrządzenia zazwyczaj nie będzie można też uznać za zapis windykacyjny, gdyż z mechanizmu tego skorzystać można jedynie w ramach testamentu notarialnego. Interpretator aktu ostatniej woli sporządzonego w innej formie zazwyczaj stanie więc przed alternatywą – uznać beneficjentów rozrządzeń za spadkobierców w częściach ułamkowych odpowiadających stosunkowi wartości przeznaczonych im składników względem ogółu aktywów spadku lub⁴²¹ przyjąć, że doszło do ustanowienia zapisów zwykłych. Na rzecz pierwszej możliwości przemawia fakt, że w swoim testamencie spadkodawca ewidentnie dążył do rozdysponowania wszystkimi składnikami swego majątku, a więc – z gospodarczego punktu widzenia – do ustalenia kształtu sukcesji uniwersalnej po sobie.

Jeśli natomiast testator przeznaczył określonej osobie składnik niewyczerpujący prawie całego spadku, to uzasadniony wydaje się wniosek, że dążył on do wskazania

⁴²⁰ Na taki przedmiot wykładni oświadczenia woli *in genere* wskazują m.in.: Z. Radwański, K. Mularski, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 2*, red. Z. Radwański, A. Olejniczak, Warszawa 2019, s. 85-86; P. Klaczak, *Konwersja...*, s. 60. W kontekście wykładni testamentu tak ujmował to Z. Radwański: „celem wykładni testamentu nie jest ustalenie, jakie intencje w ogóle żywił testator co do losów swojego majątku po śmierci, a jedynie, jaki sens należy przypisać złożonemu przez niego oświadczeniu „ostatniej woli” mając na względzie, jak on je sam rozumiał” (Z. Radwański, *Wykładnia testamentów*, KPP 1/1993, s. 6).

⁴²¹ Spójnik „lub” został tu zastosowany nieprzypadkowo. W dalszej części pracy przedstawione zostanie bowiem zapatrywanie, że alternatywa ta ma charakter nierozłączny (*vide*: rozdział III.1.2.).

sukcesora singularnego. Z reguły najbliższy jego woli będzie zapis windykacyjny. Jak już jednak wyżej wspomiano, rozrządzenie takie może zostać dokonane tylko w ramach testamentu notarialnego. Jeżeli przedmiotem wykładni jest testament sporządzony w innej formie, to wówczas interpretator stanie przed rozpoznaną już alternatywą – może uznać rozrządzenie za powołanie spadkobiercy w części ułamkowej odpowiadającej proporcji wartości określonego prawa względem ogółu aktywów spadku albo przyjąć, że spadkodawca ustanowił zapis zwykły. W większości przypadków bardziej uzasadniony będzie drugi wniosek. Jak już bowiem wyżej wspomiano, testator wydawał się dążyć do ustanowienia sukcesora singularnego. Jeżeli przeznaczył określonej osobie oznaczone aktywo, to zależało mu na tym, aby po jego śmierci właśnie to aktywo przypadło beneficjentowi rozrządzenia. To, że będzie to wymagało wykonania zobowiązania wynikającego z zapisu zwykłego wydaje się mieć dla spadkodawcy znaczenie drugoplanowe. Zamiarem spadkodawcy nie było uczynienie beneficjenta sukcesorem uniwersalnym, odpowiedzialnym za długi i niemającym żadnej prawnej gwarancji, że w wyniku działu spadku nabędzie przeznaczoną mu rzecz. W literaturze przedmiotu dominuje co prawda stanowisko, że przy dokonywaniu sądowego działu spadku należy w miarę możliwości uwzględniać dyspozycje testatora⁴²², ale jednocześnie wskazuje się, że jest to „tylko jedna z okoliczności podlegających uwzględnieniu”⁴²³ i że sąd „nie jest wolą taką związany”⁴²⁴.

Wydaje się jednak, że uznanie dyspozycji testamentowej oznaczonym przedmiotem niewyczerpującym całego spadku za ustanowienie dziedzica w części ułamkowej będzie możliwe w sytuacji, gdy w testamencie dano w jakikolwiek wyraz temu, że beneficjent rozrządzenia ma ponosić odpowiedzialność za długi spadkowe, a rozrządzenie nie stanowi zapisu windykacyjnego.

1.2. Konkretna reguła interpretacyjna z art. 961 k.c.

Przywołane wyżej trudności z interpretacją aktów ostatniej woli nie są zresztą problemem nowym. W konsekwencji, propozycja wprowadzenia przepisu rozgraniczającego powołanie spadkobiercy i zapisobiercy zwykłego pojawiła się już w toku przedwojennych

⁴²² S. Wójcik, (w:) *System prawa cywilnego. Tom IV. Prawo spadkowe*, red. J. S. Piątkowski, Warszawa 1986, s. 228, 455, 495; T. Felski, *Wpływ woli testatora na sposób podziału majątku spadkowego*, *Palestra* 12/1994, s. 8; A. Stempniak, *Tryby działu spadku*, *Monitor Prawniczy* 9/2004, s. 413; J. Biernat, *Z problematyki tzw. testamentu działowego w polskim prawie spadkowym*, *Przeгляд Sądowy* 4/2005, s. 37; M. Fras, *Dział spadku. Uwagi de lege lata i de lege ferenda*, *Rejent* 2/2006, s. 22; P. Książak, *Prawo spadkowe...*, s. 450-451.

⁴²³ Postanowienie SN z dnia 03.10.1980 r., sygn. akt III CRN 180/80, za: *Legalis*.

⁴²⁴ Postanowienie SN z dnia 14.04.2021 r., sygn. akt II CSKP 16/21, za: *LEX*.

prac kodyfikacyjnych. Efektem prac⁴²⁵ był projekt przepisu o następującym brzmieniu: „Jeżeli pewnej osobie przeznaczono tylko poszczególne rzeczy lub prawa, a rzeczy te lub prawa stanowią przeważną część spadku, osobę tę uważa się w razie wątpliwości za powołaną do spadku. Jeżeli takie rzeczy lub prawa przeznaczono kilku osobom, uważa się je w razie wątpliwości za powołane do spadku w takich częściach ułamkowych, jakie odpowiadają stosunkowi wartości przeznaczonych im przedmiotów” (art. 35 projektu)⁴²⁶. Z powodu wybuchu II wojny światowej projekt ten nie doczekał się realizacji.

Do pomysłu powrócono jednak po wojnie. W konsekwencji, wśród przepisów dekretu – Prawo spadkowe znalazł się art. 103, zgodnie z którym jeżeli spadkodawca przeznaczył oznaczonej osobie tylko poszczególne prawa majątkowe, które wyczerpywały prawie cały spadek, osobę tę uważało się w razie wątpliwości za powołaną do całego spadku. Jeżeli takie prawa zostały przeznaczone kilku osobom, uważało się je w razie wątpliwości za powołane do całego spadku w częściach ułamkowych, jakie odpowiadały stosunkowi wartości przeznaczonych im praw.

Twórcy tego przepisu podkreślali, że jego wprowadzenie było uzasadnione praktyką sądową polegającą na uznawaniu za spadkobierców testamentowych jedynie tych osób, które spadkodawca wyraźnie powołał do całego spadku lub do jego idealnej części. Tymczasem większość testatorów nie rozumiała różnicy pojęciowej pomiędzy dziedziczeniem a zapisem zwykłym, nie przejawiała zainteresowania konstrukcjami prawnymi, a w testamencie ujawniała „wolę ujętą tylko z gospodarczego punktu widzenia”. Podnoszono, że wbrew dosłownemu brzmieniu testamentów, w zdecydowanej większości przypadków zmarły przeznaczając innym osobom określone przedmioty miał zamiar ustanowić je spadkobiercami, a nie zapisobiercami⁴²⁷.

Nieznacznie zmodyfikowaną wersję art. 103 dekretu – Prawo spadkowe stanowi art. 961 k.c., zgodnie z którym, jeżeli spadkodawca przeznaczył oznaczonej osobie w testamencie poszczególne przedmioty majątkowe, które wyczerpują prawie cały spadek, osobę tę poczytuje się w razie wątpliwości nie za zapisobiercę, lecz za spadkobiercę powołanego do całego spadku. Jeżeli takie rozrządzenie testamentowe zostało dokonane na rzecz kilku osób,

⁴²⁵ Szerzej na temat toczonych wówczas dyskusji: K. Przybyłowski, *Ustanowienie spadkobiercy...*, s. 30-32; L. Górnicki, *Prawo cywilne w pracach komisji kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919-1939*, Wrocław 2000, s. 299-301.

⁴²⁶ K. Przybyłowski, *Polskie międzywojenne prace kodyfikacyjne w dziedzinie prawa spadkowego*, (w:) *Księga pamiątkowa ku czci Kamila Stęski*, Warszawa 1967, s. 266; K. Przybyłowski, *Ustanowienie spadkobiercy...*, s. 31-32.

⁴²⁷ J. Gwiazdomorski, *Dziedziczenie czy następstwo...*, s. 212-214.

osoby te poczytuje się w razie wątpliwości za powołane do całego spadku w częściach ułamkowych odpowiadających stosunkowi wartości przeznaczonych im przedmiotów.

Przedstawiona wyżej analiza historyczna zdaje się potwierdzać tezę, że art. 961 k.c. wysławia konkretną regułę interpretacyjną. W zamyśle twórców, miała ona stanowić remedium na trudności w wykładni testamentów, zachodzące chociażby przy stosowaniu przepisów ABGB⁴²⁸. Za przyjęciem takiego wniosku przemawia również brzmienie tego przepisu. Sformułowanie „poczytuje się w razie wątpliwości” wydaje się wskazywać, że art. 961 k.c. może znaleźć zastosowanie jedynie wówczas, gdy wykładnia testamentu przeprowadzana w oparciu o ogólne reguły interpretacyjne (art. 65 § 1 i 948 k.c.) nie da jednoznacznych rezultatów⁴²⁹.

Można mieć jednak poważne wątpliwości co do zgodności art. 961 k.c. z faktyczną wolą testatorów. W sytuacji, gdy spadkodawca przeznaczył jednej osobie prawo (prawa) wyczerpujące niemal cały spadek, rzeczywiście zakładać można, że chciał w niej widzieć swojego wyłącznego dziedzica. Jednak w przypadku rozdysponowania aktywów na rzecz wielu osób, jego zamiar wydaje się bliższy innym rozrządzeniom – zapisowi windykacyjnemu czy też nieznanym prawu polskiemu: testamentowi działowemu i powołaniu dziedzica *ex re certa*. Spadkodawcy zazwyczaj pragną bowiem, aby z chwilą otwarcia spadku beneficjenci ich rozrządzeń nabyli właśnie „zapisane” im prawa, a nie odpowiadający ich wartości udział w spadku, czy wierzytelność o przeniesienie prawa. Jednak gdyby interpretator takiego testamentu chciał być wierny rzeczywistym zamiarom testatora, to zazwyczaj musiałby uznać takie rozrządzenia za nieważne. Jak już wyżej wspomiano, prawo polskie albo w ogóle nie przewiduje takich postanowień testamentowych (testament działowy; powołanie dziedzica *ex re certa*) albo dopuszcza ich sporządzenie jedynie w testamencie notarialnym (zapis windykacyjny). Tymczasem analizowany tu problem zazwyczaj zachodzi przy wykładni testamentów sporządzonych w innej formie.

⁴²⁸ Na ich temat szerzej: W. L. Jaworski, S. Wróblewski, *Komentarz do Austriackiego Kodeksu Cywilnego...*, s. 87-88; K. Przybyłowski, *Ustanowienie spadkobiercy w przypadkach z art. 103 dekretu o prawie spadkowym*, PiP 8/1948, s. 30.

⁴²⁹ J. Kuźmicka-Sulikowska, *Komentarz do art. 961...*, nb. 1; K. Osajda, *Komentarz do art. 961...*, nt. 34; M. Zelek, *Komentarz do art. 961...*, nb. 2-3; K. Szymura, P. Księżak, *Glosa do postanowienia z 29 IV 2010, IV CSK 529/09*, PiP 6/2011, s. 120-121; postanowienie SN z dnia 14.05.2015 r., sygn. akt I CSK 489/14, publ. LEX; postanowienie SN z dnia 23 stycznia 2015 r., sygn. akt V CSK 536/14, publ. LEX; postanowienie SN z dnia 09.09.2021 r., sygn. akt V CSKP 117/21, publ. Legalis. W nauce prawa wyrażono również odmienne stanowisko, zgodnie z którym art. 961 k.c. stanowi on *lex specialis* względem art. 948 k.c. i w konsekwencji należy ją zastosować przez zastosowaniem art. 948 k.c. (T. Sokołowski, K. Żok, *Komentarz do art. 948...*, nb. 6).

W literaturze zauważa się, że wolą testatorów nie jest dokonywanie takich rozrządzeń, które będą nieważne⁴³⁰. Do twierdzenia tego można jednak zgłosić pewne zastrzeżenie – otóż wolą spadkodawcy może być dokonanie rozrządzenia o treści lub skutkach niedopuszczalnych w danym porządku prawnym, gdyż błędnie zakłada on, że rozrządzenie o takiej treści lub skutkach jest dopuszczalne. Oczywiście działanie w błędzie co do prawa nie może doprowadzić do skutecznego dokonania niedopuszczalnej w danym porządku prawnym czynności prawnej, ale jeśli istnieje choćby cień wątpliwości co do zamiarów spadkodawcy, uzasadniona jest właśnie taka wykładnia testamentu, która pozwala utrzymać jego rozrządzenia w mocy (art. 948 § 2 k.c.).

Interpretator aktu ostatniej woli sporządzonego w innej formie zazwyczaj stanie więc przed alternatywą – uznać beneficjentów rozrządzeń za spadkobierców w częściach ułamkowych odpowiadających stosunkowi wartości przeznaczonych im składników względem ogółu aktywów spadku lub przyjąć, że doszło do ustanowienia zapisów zwykłych. Na rzecz pierwszej możliwości przemawia fakt, że w swoim testamencie spadkodawca ewidentnie dążył do rozdysponowania wszystkimi składnikami swego majątku, a więc – z gospodarczego punktu widzenia – do ustalenia kształtu sukcesji uniwersalnej po sobie. Na rzecz drugiej ewentualności przemawia natomiast okoliczność, że przedmiotem rozrządzeń są konkretne prawa.

Powyżej nieprzypadkowo zastosowano jednak spójnik „lub” charakterystyczny dla alternatywy nierozłącznej. Już wśród interpretatorów art. 103 dekretu – Prawo spadkowe pojawiła się propozycja, aby w sytuacji, gdy testator przeznaczył kilku osobom prawa wyczerpujące prawie cały spadek, poczytywać te osoby nie tylko za spadkobierców, ale również za zapisobierców zwykłych⁴³¹. Byłyby to wówczas tzw. zapisy naddziałowe (prelegaty), a spadkobiercy mieliby do siebie nawzajem stosowne wierzytelności wynikające z zapisów.

⁴³⁰ K. Osajda, K. Górniak, *Komentarz do art. 964, (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. W. Borysiak, K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.), nt. 5.2.

⁴³¹ L. Smal, *Dziedziczenie „dorozumiane” z art. 103 Prawa spadkowego*, *Przegląd Notarialny* II/1949, s. 94-95; 101; K. Przybyłowski, *Ustanowienie spadkobiercy...*, s. 35-36. Sceptyczny względem tej propozycji był jednak J. Gwiazdomorski, który analizowane tu rozrządzenia uważał za dyspozycje co do działu spadku i uznawał za wiążące spadkobierców i sąd dokonujący działu spadku (J. Gwiazdomorski, *Dziedziczenie czy następstwo szczególne? (Przyczynek do dyskusji nad art. 103 Prawa spadkowego)*, *Przegląd Notarialny* I/1950, s. 220-223).

Stanowisko to ma swoich zwolenników również pod rządami art. 961 k.c. Zauważono bowiem, że w art. 961 zd. 2 k.c. nie został „wyraźnie wyartykułowany zakaz potraktowania rozrządzeń jako zapisów”⁴³².

Pogląd ten wydaje się przekonujący. Rzeczywiście, tylko art. 961 zd. 1 k.c. przewiduje, że w razie wątpliwości osoba, której przeznaczono poszczególne przedmioty majątkowe wyczerpujące prawie cały spadek, nie jest uznawana za zapisobiercę (podkr. aut.), lecz za spadkobiercę. Podobnego stwierdzenia nie znajdziemy w zdaniu drugim tej regulacji, który literalnie stanowi, że „jeżeli takie rozrządzenie testamentowe zostało dokonane na rzecz kilku osób, osoby te poczytuje się w razie wątpliwości za powołane do całego spadku w częściach ułamkowych odpowiadających stosunkowi wartości przeznaczonych im przedmiotów”. Można więc podnosić, że przepis ten, nakazując poczytywanie wskazanych w nim osób za spadkobierców, nie zamyka drogi do równoczesnego uznania ich za zapisobierców zwykłych naddziałowych.

Należy również podzielić zapatrywanie, że ta koncepcja interpretacyjna wydaje się najbliższa rzeczywistej woli zmarłego. Spadkodawca, przeznaczając beneficjentom swych rozrządzeń określone prawa chciał, aby z chwilą jego śmierci przeszły one na tych beneficjentów. Dzięki uznaniu tych dyspozycji za powołanie spadkobierców i zarazem zapisobierców naddziałowych, z chwilą śmierci testatora beneficjenci jego rozrządzeń nabędą udziały w spadku, dysponując zarazem roszczeniami pozwalającymi im na uzyskanie jego konkretnych składników⁴³³.

Argument na rzecz przedstawionej wyżej propozycji interpretacyjnej stanowi również *ratio legis* art. 961 k.c. – przepis ten wysławia regułę interpretacyjną i ma służyć urzeczywistnieniu woli testatora, utrzymaniu jego rozrządzeń w mocy i nadawaniu im rozsądnej treści. Nie powinien być przy tym uznawany za wskazówkę krępującą interpretatora testamentu⁴³⁴, a jego stosowanie nie może prowadzić do zniekształcania zamiarów spadkodawcy⁴³⁵.

⁴³² W. Żukowski, *Kilka spostrzeżeń w związku z wykładnią art. 961 k.c.* (w:) *Rozprawy z prawa cywilnego, własności intelektualnej i prawa prywatnego międzynarodowego. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Bogusławowi Gawlikowi*, red. J. Pisuliński, P. Tereszkiewicz, F. Zoll, Warszawa 2012, s. 506-509.

⁴³³ *Ibidem*, s. 509.

⁴³⁴ K. Przybyłowski, *Ustanowienie spadkobiercy...*, s. 36; L. Smal, *Dziedziczenie „dorozumiane”...*, s. 95.

⁴³⁵ J. Gwiazdomorski, *Dziedziczenie czy następstwo...*, s. 220. Niezwykle trafna wydaje się też przestroga J. Gwiazdomorskiego, którego zdaniem „reguły interpretacyjne wprowadzicie pracę sędziego ułatwiają, ale prowadzą zwykle do rozstrzygnięć dowolnych, niewiele z prawdziwą wolą spadkodawcy mających wspólnego, a nierzadko do rozstrzygnięć z wolą spadkodawcy wprost sprzecznych” (J. Gwiazdomorski, *Dziedziczenie czy następstwo...*, s. 211).

W świetle powyższego, *de lege lata* uprawniona wydaje się taka wykładnia testamentu, w którym kilku osobom przeznaczono poszczególne prawa wyczerpujące prawie cały spadek, zgodnie z którą rozrządzenia te stanowią powołanie spadkobierców w częściach ułamkowych odpowiadających stosunkowi wartości przeznaczonych przedmiotów, a zarazem ustanowienie zapisów zwykłych naddziałowych (art. 948 w zw. z art. 961 zd. 2 k.c.).

Zdając sobie sprawę z rewolucyjności takiej interpretacji, *de lege ferenda* rozważyć można stosowną zmianę art. 961 zd. 2 k.c. Przepis ten można by sformułować w następujący sposób: „Jeżeli takie rozrządzenie testamentowe zostało dokonane na rzecz kilku osób, osoby te poczytuje się w razie wątpliwości równocześnie za zapisobierców naddziałowych i spadkobierców powołanych do całego spadku w częściach ułamkowych odpowiadających stosunkowi wartości przeznaczonych im przedmiotów”.

Analizując zaś problem szerzej, należałoby rozważyć wprowadzenie możliwości sporządzania tzw. testamentów działowych oraz ustanawiania zapisów windykacyjnych również w testamentach sporządzanych w formie innej niż akt notarialny. Refleksja nad tymi zagadnieniami zdecydowanie przekracza jednak ramy niniejszej pracy.

Podsumowując, podzielić można zapatrywanie, że art. 961 k.c. wysławia konkretną regułę interpretacyjną i w konsekwencji może znaleźć zastosowanie jedynie wtedy, gdy wykładnia testamentu przeprowadzona na podstawie ogólnych reguł interpretacyjnych (art. 65 § 1 i art. 948 k.c.) nie da jednoznacznych rezultatów.

Zaryzykować można również postawienie tezy, że analizowany przepis nie zamyka drogi do przyjęcia takiej wykładni testamentu, zgodnie z którą jeżeli testator przeznaczył na rzecz kilku osób przedmioty majątkowe wyczerpujące prawie cały spadek, to jego wolą było ustanowienie spadkobierców, a zarazem uczynienie na ich rzecz zapisów zwykłych naddziałowych przeznaczonych im przedmiotów. Wykładnia taka wydaje się bowiem najwierniej odpowiadać rzeczywistej woli testatora, któremu zależało na tym, żeby przeznaczone określonym osobom aktywa trafiły właśnie do tych osób, a nie podlegały działowi spadku, w ramach którego „dyspozycje działowe” spadkodawcy nie mają wiążącego charakteru.

1.2.1. Przesłanki stosowania art. 961 k.c. – znaczenie zwrotów „w razie wątpliwości” i „przedmioty wyczerpujące prawie cały spadek”

Jak już wyżej wskazywano, zastosowane w art. 961 k.c. sformułowanie „poczytuje się w razie wątpliwości” wskazuje na to, że przepis ten wysławia konkretną regułę

interpretacyjną. Norma ta może więc znaleźć zastosowanie tylko wówczas, gdy wykładnia testamentu przeprowadzona zgodnie z ogólnymi regułami interpretacyjnymi wynikającymi z art. 65 i 948 k.c. nie doprowadziła do jednego, oczywistego rezultatu. W takim przypadku art. 961 k.c. nakazuje interpretatorowi przyjęcie określonego w nim wyniku wykładni.

Uzasadnione wydaje się postawienie pytania o to, na jakim etapie stosuje się art. 961 k.c. Czy poprawne zastosowanie ogólnych reguł interpretacyjnych nie powinno doprowadzić do jednego rezultatu – prawidłowego odczytania treści oświadczenia woli?

Otóż wydaje się, że o ile musi tak być w przypadku wykładni prawa dokonywanej przez organ stosujący prawo, o tyle nie zawsze będzie tak w przypadku, gdy organ stosujący prawo interpretuje oświadczenie woli. Niekiedy organ ów może dojść do wniosku, że oświadczenia woli nie da się jednoznacznie odczytać i w konsekwencji nie wywrze ono skutków prawnych. W takim przypadku niewątpliwie może znaleźć zastosowanie konkretna reguła interpretacyjna, jako swoistego rodzaju „koło ratunkowe” rzucone interpretatorowi przez ustawodawcę.

Wydaje się, że art. 961 k.c. będzie mógł znaleźć zastosowanie również i wtedy, gdy co prawda po zastosowaniu ogólnych reguł interpretacyjnych możliwy do uzyskania jest jeden rezultat, ale przyjęcie odmiennych wniosków końcowych jest nie mniej uzasadnione i również dałoby się je umotywić poważnymi argumentami. Pogląd, że poprawne zastosowanie reguł wykładni oświadczenia woli może doprowadzić tylko do jednego wyniku, jest bowiem założeniem idealizującym.

Podsumowując tę część rozważań należy raz jeszcze stanowczo podkreślić, że art. 961 k.c. nie może być uznawany za wskazówkę krępującą interpretatora testamentu⁴³⁶, a jego stosowanie nie może prowadzić do zniekształcania zamiarów spadkodawcy⁴³⁷. Organ stosujący prawo powinien uczynić wszystko co w jego mocy, aby ustalić rzeczywistą wolę testatora, a dopiero wtedy, gdy okaże się to niemożliwe, może sięgnąć po omawianą tu regułę interpretacyjną.

W dalszej kolejności zauważyć trzeba, że art. 961 k.c. pozwala poczytywać za spadkobierców osoby, na rzecz których przeznaczono w testamencie określone prawa należące do majątku spadkodawcy. Tym samym, za spadkobierców nie mogą zostać uznane podmioty, dla których testator przewidział świadczenia pieniężne i to nawet wówczas, gdy

⁴³⁶ K. Przybyłowski, *Ustanowienie spadkobiercy...*, s. 36; L. Smal, *Dziedziczenie „dorozumiane”...*, s. 95.

⁴³⁷ J. Gwiazdomorski, *Dziedziczenie czy następstwo...*, s. 220. Niezwykle trafna wydaje się też przestroga J. Gwiazdomorskiego, którego zdaniem „reguły interpretacyjne wprowadzie pracę sędziego ułatwiają, ale prowadzą zwykle do rozstrzygnięć dowolnych, niewiele z prawdziwą wolą spadkodawcy mających wspólnego, a nierzadko do rozstrzygnięć z wolą spadkodawcy wprost sprzecznych” (J. Gwiazdomorski, *Dziedziczenie czy następstwo...*, s. 211).

wartość owych świadczeń jest bliska wartości całego spadku⁴³⁸. Beneficjenci takich rozrządzeń są zapisobiercami zwykłymi. Za przeznaczenie w testamencie określonych praw słusznie nie uznaje się również sytuacji, w których w akcie ostatniej woli przewidziano ustanowienie określonego ograniczonego prawa rzeczowego, np. użytkowania nieruchomości⁴³⁹. Jeżeli takiego rozrządzenia nie dokonano w testamencie notarialnym, należy poczytywać je za ustanowienie zapisu zwykłego.

1.2.2. Chwila prawnie relewantna dla oceny, czy dyspozycje wyczerpywały prawie cały spadek

Po poczynieniu powyższych ustaleń należy zastanowić się nad tym, jaka chwila jest prawnie relewantna dla oceny, czy przedmioty przeznaczone w testamencie poszczególnym osobom „wyczerpują prawie cały spadek”. W doktrynie i orzecznictwie kwestia ta jest bowiem sporna.

Zgodnie z pierwszym stanowiskiem, prawnie relewantny jest moment testowania⁴⁴⁰. Jego zwolennicy zauważają, że co prawda w art. 961 k.c. mowa jest o „spadku”, a więc o masie majątkowej która powstaje z chwilą śmierci spadkodawcy, ale w ich ocenie, dosłowne odczytywanie tego przepisu nie byłoby poprawne⁴⁴¹. Argumentuje się, że skoro art. 961 k.c. stanowi normę interpretacyjną, to o jego zastosowaniu powinien decydować stan rzeczy z chwili sporządzenia testamentu⁴⁴², a nawet wyobrażenie testatora o stanie tego majątku⁴⁴³.

Niektórzy badacze zauważają też, że w art. 961 k.c. prawodawca posłużył się pojęciem „spadku” w innym (węższym) rozumieniu od tego zastosowanego w art. 922 k.c. W tym pierwszym przepisie chodzi bowiem o rozrządzenie aktywami, a nie aktywami i pasywami⁴⁴⁴.

⁴³⁸ J. Gwiazdomorski, *Dziedziczenie czy następstwo...*, s. 218; L. Stecki, *Wielkość udziałów spadkowych nieokreślonych w testamencie*, NP 4/1978, s. 580; J. Wierciński, *Dziedziczenie testamentowe – spadkobierca a zapisobierca – glosa do I CK 319/04*, Monitor Prawniczy 2/2008, s. 104.

⁴³⁹ L. Stecki, *Wielkość udziałów spadkowych ...*, NP 4/1978, s. 580;

⁴⁴⁰ W. Borysiak, *Glosa do postanowienia SN z dnia 29.03.2007 r., sygn. akt I CSK 3/07*, OSP 12/2009, s. 952; A. Grad, *Powołanie do dziedziczenia w drodze rozrządzenia poszczególnymi przedmiotami majątkowymi w świetle zasady wykładni testamentu zgodnie z rzeczywistą wolą spadkodawcy*, (w:) *Prace z prawa cywilnego*, red. E. Skowrońska-Bocian, Warszawa 2010, s. 33-39; G. Wolak, *Zapis windykacyjny a art. 961 k.c.*, Jurysta 4/2014, s. 4; postanowienie SN z dnia 09.10.1996 r., sygn. akt II CKU 25/96, publ. LEX.

⁴⁴¹ Uchwała SN z dnia 16.09.1993 r., sygn. akt III CZP 122/93, publ. LEX.

⁴⁴² Uchwała SN z dnia 16.09.1993 r., sygn. akt III CZP 122/93, publ. LEX; postanowienie SN z dnia 29.03.2007 r., sygn. akt I CSK 3/07, publ. LEX; postanowienie SN z dnia 10.01.2018 r., sygn. akt I CSK 177/17, publ. LEX; E. Skowrońska, *Glosa do uchwały SN z dnia 16.09.1993 r., sygn. akt III CZP 122/93*, OSP 10/1994, s. 448.

⁴⁴³ J. Gwiazdomorski, *Dziedziczenie czy następstwo...*, s. 217; L. Smal, *Dziedziczenie „dorozumiane” ...*, s. 98-100.

⁴⁴⁴ W. Borysiak, *Glosa do postanowienia SN z dnia 29.03.2007 r...*, s. 952; A. Grad, *Powołanie do dziedziczenia w drodze rozrządzenia poszczególnymi przedmiotami majątkowymi w świetle zasady wykładni*

W ich ocenie umożliwia to przyjęcie, że przy stosowaniu art. 961 k.c. prawnie relewantna jest chwila sporządzenia testamentu⁴⁴⁵.

Nadto podniesiono, iż przepis ten opiera się na założeniu, że jeżeli „rozsądny człowiek” przeznaczając niemalże wszystkie składniki swego majątku określonej osobie, to jego wolą jest powołanie sukcesora uniwersalnego, a więc dziedzica⁴⁴⁶. Zamiar taki musi istnieć w świadomości spadkodawcy w chwili testowania. Skoro art. 961 k.c. nakazuje przyjmować istnienie po stronie testatora określonego zamiaru, a ten ustalany zawsze na chwilę testowania, to również ocena, czy ziszczyły się przesłanki zastosowania tego przepisu musi być dokonywana z uwzględnieniem stanu rzeczy z chwili testowania. Skoro w momencie sporządzania testamentu wolą spadkodawcy było powołanie dziedzica, to wola ta pozostaje aktualna niezależnie od późniejszych zmian w majątku spadkodawcy⁴⁴⁷. Przyjęcie odmiennego zapatrywania prowadziłoby do dziedziczenia ustawowego, co byłoby niezgodne z zasadą pierwszeństwa prawidłowo ustalonej (za pomocną ustawowych ogólnych i konkretnych reguł interpretacyjnych) woli testatora⁴⁴⁸. Podkreśla się przy tym, że testator mógł swój testament zmienić lub odwołać, jeśli zaś tego nie uczynił, to przyjęcie trzeba, iż jego wola nie uległa zmianie⁴⁴⁹.

W orzecznictwie dostrzeżono też jednak, że mogą zachodzić różne szczególne przypadki, np. rozrządzenie przedmiotem, który wprawdzie nie należał do majątku spadkodawcy w chwili testowania, ale wszedł on do tego majątku później, co spadkodawca przewidywał i czego oczekiwał. Zaproponowano, aby taki przedmiot uwzględniać przy ustalaniu składu majątku spadkodawcy na potrzeby stosowania art. 961 k.c.⁴⁵⁰ Z kolei w literaturze przedmiotu zauważono, iż w sytuacji, w której po sporządzeniu testamentu majątek spadkodawcy uległ znacznemu zwiększeniu, a spadkodawca wiedząc o tym nie dokonał nowych rozrządzeń, uzasadnione może okazać się przyjęcie za prawnie relewantny stan z chwili otwarcia spadku i w konsekwencji rezygnację z zastosowania art. 961 k.c.⁴⁵¹

Zdaniem niektórych badaczy, przy stosowaniu art. 961 k.c. prawnie relewantna jest chwila otwarcia spadku. Na uzasadnienie tego zapatrywania podnoszą, że w przepisie tym

testamentu zgodnie z rzeczywistą wolą spadkodawcy, (w:) *Prace z prawa cywilnego*, red. E. Skowrońska-Bocian, Warszawa 2010, s. 33.

⁴⁴⁵ W. Borysiak, *Glosa do postanowienia SN z dnia 29.03.2007 r...*, s. 952.

⁴⁴⁶ E. Skowrońska, *Glosa do uchwały SN z dnia 16.09.1993 r...*, s. 448; W. Borysiak, *Glosa do postanowienia SN z dnia 29.03.2007 r...*, s. 952.

⁴⁴⁷ E. Skowrońska, *Glosa do uchwały SN z dnia 16.09.1993 r...*, s. 448.

⁴⁴⁸ *Ibidem*, s. 448-449.

⁴⁴⁹ W. Borysiak, *Glosa do postanowienia SN z dnia 29.03.2007 r...*, s. 952.

⁴⁵⁰ Uchwała SN z dnia 16.09.1993 r., sygn. akt III CZP 122/93, publ. LEX.

⁴⁵¹ A. Grad, *Powołanie do dziedziczenia...*, s. 38-39.

mowa jest o „spadku”, a więc o ogóle praw i obowiązków z chwili śmierci spadkodawcy. Zwrócono także uwagę na bardzo poważne trudności dowodowe, jakie sprawiałoby sądom ustalenie składu majątku testatora w momencie testowania⁴⁵². Nadto, wskazano przykłady licznych sytuacji, w których poważne zastrzeżenia mogłoby budzić uznanie chwili testowania za prawnie relewantną przy stosowaniu art. 961 k.c.⁴⁵³

Krytycy tego poglądu podnoszą jednak – oprócz argumentów już wyżej wymienionych – że jego przyjęcie drastycznie ograniczyłoby przypadki stosowania art. 961 k.c. Przepis ten mógłby znaleźć zastosowanie jedynie w sytuacjach, gdy skład aktywów spadkodawcy nie zmienił się znacząco pomiędzy sporządzeniem testamentu a jego śmiercią⁴⁵⁴. Podkreśla się przy tym, że nie można wymagać od testatora, aby przewidywał on skład swego majątku w chwili śmierci⁴⁵⁵. Podniesiono wreszcie, że ewentualne trudności dowodowe nie mogą samodzielnie decydować o poprawności bądź niepoprawności prawidłowo przeprowadzonej wykładni prawa, a już zwłaszcza wtedy, gdy prowadziłyby to do ustaleń sprzecznych z wolą spadkodawcy i *ratio legis* art. 961 k.c.⁴⁵⁶

W nauce prawa pojawiło się również kompromisowe zapatrywanie, że przy stosowaniu art. 961 k.c. należy ustalić, czy w chwili sporządzenia testamentu rozdysponowano prawie całym ówczesnym majątkiem testatora, a w razie pozytywnej odpowiedzi na to pytanie przyjmując, że beneficjenci tych rozrządzeń są spadkobiercami testamentowymi. Jeśli jednak pomiędzy tą datą, a otwarciem spadku skład i wartość majątku spadkodawcy zwiększyły się, to nie powinno to prowadzić do ani do odmowy stosowania analizowanego tutaj przepisu ani do zwiększenia udziałów beneficjentów rozrządzeń testamentowych. W tym przypadku stosowanie art. 961 k.c. prowadzi do wniosku, że w testamencie powołano dziedziców tylko do ułamkowej części spadku, a resztę spadku nabywają spadkobiercy ustawowi⁴⁵⁷.

Stanowisku temu zarzuca się jednak niezgodność z art. 961 k.c., w którym mowa jest o całym spadku, a nie o udziale w spadku czy też majątku spadkodawcy z chwili testowania. Nadto zauważano, że z przepisu tego nie wynika sposób powoływania spadkobierców, lecz

⁴⁵² M. Niedośpiał, *Glosa do postanowienia SN z dnia 29.03.2007 r., sygn. akt I CSK 3/07*, PiP 5/2011, s. 128. Argument ten spotkał się ze zdecydowaną krytyką W. Borysiaka, (W. Borysiak, *Glosa do postanowienia SN z dnia 29.03.2007 r...*, s. 952).

⁴⁵³ M. Niedośpiał, *Glosa do postanowienia SN z dnia 29.03.2007 r...*, s. 126-127, 129.

⁴⁵⁴ W. Borysiak, *Glosa do postanowienia SN z dnia 29.03.2007 r...*, s. 952; J. Górecki, *Stosowanie reguł interpretacyjnych z art. 961 kodeksu cywilnego (w:) Prawnicze dylematy interpretacyjne*, red. J. Glumińska-Pawlic, Z. Tobor, Toruń 2011, s. 87.

⁴⁵⁵ J. Górecki, *Stosowanie reguł...*, s. 87.

⁴⁵⁶ W. Borysiak, *Glosa do postanowienia SN z dnia 29.03.2007 r...*, s. 952; J. Górecki, *Stosowanie reguł...*, s. 87-88; A. Grad, *Powołanie do dziedziczenia...*, s. 35.

⁴⁵⁷ E. Macierzyńska-Franaszczyk, *Odpowiedzialność za długi spadkowe*, Warszawa 2014, s. 144-146.

reguła interpretacyjna, co czyni nieuzasadnionym odwoływanie się do chwili otwarcia spadku⁴⁵⁸.

W doktrynie wyrażono wreszcie pogląd, że z racji na to, że art. 961 k.c. nie wskazuje prawnie relewantnej chwili, to „przyjąć należy taką ewentualność, która w danym przypadku najbardziej odpowiada woli testatora”⁴⁵⁹.

Próbę sformułowania własnego stanowiska należy rozpocząć od podzielenia zapatrywania, że w art. 961 k.c. prawodawca posłużył się pojęciem spadku w węższym rozumieniu, obejmującym jedynie aktywa⁴⁶⁰. W przepisie tym mowa jest bowiem o „przedmiotach majątkowych wyczerpujących prawie cały spadek”, a w skład spadku w rozumieniu art. 922 k.c. wchodzi również pasywa. Prawodawca stosuje niekonsekwentnie również inne, podobne pojęcia. Dobry przykład stanowi art. 1048 k.c., zgodnie z którym „spadkobierca ustawowy może przez umowę z przyszłym spadkodawcą zrzec się dziedziczenia po nim”. Przepis ten posługuje się pojęciem „spadkobierca ustawowy” na oznaczenie osoby, która nie jest jeszcze dziedzicem, lecz jedynie należy do kręgu potencjalnych spadkobierców ustawowych.

Brzmienie art. 961 k.c. nie przemawia więc jednoznacznie za przyjęciem stanowiska, że przy stosowaniu tego przepisu kluczowe znaczenie ma chwila otwarcia spadku. Nie wyklucza jednak również takiej możliwości.

Z pozoru wydawać by się mogło, że możliwość taka jest jednak wykluczona ze względu na charakter prawny art. 961 k.c. jako przepisu wysławiającego regułę interpretacyjną. Trzeba bowiem podzielić zapatrywanie, że w prawie polskim wykładnia testamentu dokonywana jest przy zastosowaniu tzw. *armchair rule* – interpretator „zasiada w fotelu testatora”, a więc opiera się na stanie faktycznym z chwili testowania⁴⁶¹. To ten moment zdaje się kluczowy zarówno przy stosowaniu ogólnych, jak i konkretnych ustawowych reguł interpretacyjnych.

Powyższe nie oznacza jednak, że okoliczności, które wystąpiły po sporządzeniu testamentu, są całkowicie bez znaczenia przy dokonywaniu jego wykładni. Mogą one potwierdzać albo zaprzeczać zasadności określonych wniosków interpretacyjnych⁴⁶².

⁴⁵⁸ K. Osajda, *Komentarz do art. 961...*, nb. 28.2.

⁴⁵⁹ K. Przybyłowski, *Ustanowienie spadkobiercy...*, s. 33.

⁴⁶⁰ W. Borysiak, *Glosa do postanowienia SN z dnia 29.03.2007 r...*, s. 952; A. Grad, *Powołanie do dziedziczenia w drodze rozrządzenia poszczególnymi przedmiotami majątkowymi w świetle zasady wykładni testamentu zgodnie z rzeczywistą wolą spadkodawcy*, (w:) *Prace z prawa cywilnego*, red. E. Skowrońska-Bocian, Warszawa 2010, s. 33.

⁴⁶¹ K. Osajda, K. Górniak, *Komentarz do art. 948...*, nb. 32.

⁴⁶² Na doniosłość interpretacyjną sposobu, w jaki strona zachowuje się już po jego złożeniu zwracają uwagę m.in.: J. Grykiel, *Komentarz do art. 65...*, nb. 32; P. Sobolewski, *Komentarz do art. 65...*, nt. 42.

Posłużmy się pewnym przykładem. Spadkodawca sporządził testament, w którym przeznaczył określonej osobie nieruchomości, która w chwili testowania prawie wyczerpywała jego majątek. Po tej dacie spadkodawca świadomie nabył jednak trzy kolejne nieruchomości o niebagatelnej wartości. W konsekwencji, w chwili jego śmierci „zapisana” niegdyś nieruchomości nie wyczerpywała spadku po nim. Zaryzykować można postawienie tezy, że gdyby spadkodawca był osobą rozsądną (choć nieznaną prawa spadkowego), a jego wolą przy sporządzeniu testamentu było uczynienie jego beneficjenta spadkobiercą – sukcesorem uniwersalnym, to raczej dokonałby on stosownej modyfikacji testamentu, wprost przeznaczając beneficjentowi pierwszego rozrządzenia kolejne nieruchomości. Mało prawdopodobne wydaje się, aby spadkodawca zakładał, że jego rozrządzenie testamentowe automatycznie rozciągnie się na nieruchomości świadomie nabyte przez niego po sporządzeniu testamentu, a wyłączenie takiego skutku będzie wymagało jego interwencji w postaci sporządzenia kolejnego testamentu. Musiałby znać nie tylko art. 961 k.c., ale i sposób jego interpretacji. Tym samym, bierność spadkodawcy dowodzi tego, że jego wolą nigdy nie było powołanie sukcesora uniwersalnego – spadkobiercy⁴⁶³.

W doktrynie trafnie zauważono też, że w analizowanym tutaj przypadku spadkodawca mógł nie zmieniać swego testamentu ze względu na to, że uznawał jego beneficjenta za należycie uposażonego. Tym samym, uznanie chwili sporządzenia testamentu za moment prawnie relewantny prowadziło do rezultatów niezamierzonych przez spadkodawcę⁴⁶⁴.

Dlatego też uzasadniony wydaje się wniosek, że stosowanie art. 961 k.c. w przypadkach, gdy w chwili testowania przeznaczony w testamencie przedmiot majątkowy wyczerpywał cały majątek testatora, ale majątek ten uległ następnie znacznemu zwiększeniu, zazwyczaj prowadziło do rozstrzygnięć, które nie tylko nie urzeczywistniałyby rzeczywistej woli spadkodawcy, ale wręcz byłyby z nią rażąco sprzeczne.

Z tożsamyh względów podobnie należy ocenić sytuację, gdy po sporządzeniu testamentu spadkodawca świadomie zbył prawo, które wcześniej przeznaczył w testamencie oznaczonej osobie i które w chwili testowania wyczerpywało niemal cały jego majątek. Trudno zresztą nie zauważyć, że w większości przypadków takie rozrządzenie nie mogłoby

⁴⁶³ Warto w tym miejscu przywołać przedwojenną wypowiedź S. Wróblewskiego, który stanowczo wypowiedział się przeciwko waloryzacji niezmienionych przez spadkodawcę zapisów testamentowych środków pieniężnych: „spadkodawca mógł zmienić każdego czasu pierwotne rozrządzenie, a nie uczynił tego; stąd wynika, że ostatnią jego wolą było, aby zapisobierca zwykły dostał tyle, ile wynosiła wartość zapisu w chwili śmierci spadkodawcy”. Autor ten dostrzegał jednak przy tym nieadekwatność tego poglądu w sytuacji, gdy po sporządzeniu testamentu spadkodawca popadł w chorobę umysłową (S. Wróblewski, *Z kwestyj waloryzacyjnych*, Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne XXIV/1926, s. 40).

⁴⁶⁴ E. Macierzyńska-Franaszczyk, *Odpowiedzialność za długi spadkowe*, Warszawa 2014, s. 143-144.

stanowić skutecznego zapisu zwykłego (art. 976 k.c.)⁴⁶⁵. Nie sposób więc zakładać, że w takim przypadku zastosowanie znajdowałby art. 961 k.c., a beneficjent rozrządzenia, który nie mógłby być poczytywany nawet za zapisobiercę zwykłego, zostałby uznany za spadkobiercę.

Wbrew pozorom, zaproponowany tutaj kierunek wykładni nie stoi w sprzeczności z charakterem prawnym art. 961 k.c. jako przepisu wysławiającego regułę interpretacyjną. Prawodawca wychodzi po prostu z założenia, że może udzielić organom dokonującym wykładni testamentu „wiązących wskazówek” jedynie wtedy, gdy kształt majątku spadkodawcy z chwili testowania w zasadzie pokrywa się ze stanem tego majątku z chwili otwarcia spadku. W innych przypadkach interpretator aktu ostatniej woli musi poradzić sobie bez tego przepisu, korzystając z ustawowych ogólnych reguł wykładni testamentu (art. 948 i 65 § 1 k.c.). W świetle przedstawionych wyżej spostrzeżeń, legislacyjna pokora i wstrzeźliwość prawodawcy wydają się uzasadnione i zasługują na uznanie.

Powróćmy do przypadku, gdy w chwili testowania przeznaczony w testamencie przedmiot majątkowy wyczerpywał cały majątek testatora, ale majątek ten uległ następnie znacznemu zwiększeniu. Jak już wyżej ustalono, w takim przypadku należałoby poprzestać na skorzystaniu z ogólnych ustawowych reguł interpretacyjnych z art. 948 i 65 § 1 k.c., których zastosowanie najpewniej prowadziło do wniosku, że najbliższe rzeczywistym zamiarom spadkodawcy byłoby powołanie dziedzica *ex re certa* albo ustanowienie zapisu windykacyjnego. Jako że pierwsza z tych instytucji nie jest w ogóle znana prawu polskiemu, a z drugiej można skorzystać tylko w ramach testamentu notarialnego, to interpretatorowi testamentu sporządzonego w innej formie (nie-notarialnej) pozostałaby w zasadzie jedna sensowna możliwość „urzeczywistnienia woli spadkodawcy, utrzymania jego rozrządzeń w mocy i nadania im rozsądnej treści” – uznanie beneficjenta rozrządzenia testamentowego za zapisobiercę zwykłego.

Warto podkreślić, że w analizowanym tutaj przypadku nie można całkowicie wykluczyć takiej wykładni testamentu, zgodnie z którą wolą spadkodawcy było ustanowienie spadkobiercy w części ułamkowej odpowiadającej stosunkowi wartości przeznaczonego w testamencie przedmiotu i wartości ogółu aktywów spadku. Jeśli jednak testator przeznacza określony składnik swego majątku innej osobie, to co do zasady zależy mu na tym, aby beneficjent jego rozrządzenia nabył właśnie określony składnik jego majątku, a nie udział w spadku wiążący się z odpowiedzialnością za długi spadkowe. Co prawda zapis zwykły nie daje pełnej gwarancji nabycia przedmiotu świadczenia – z różnych względów wynikające z

⁴⁶⁵ Na ten temat szerzej w rozdziale VI.6, a zwłaszcza VI.6.7.

niego zobowiązanie może nigdy nie zostać wykonane *in natura* – ale gwarancji takiej nie daje również powołanie do spadku w części ułamkowej. Ani sąd dokonujący działu spadku ani tym bardziej spadkobiercy umownie dzielący spadek nie mają bowiem prawnego obowiązku uwzględnienia faktu, że spadkodawca określony składnik swego majątku przeznaczył w testamencie jednemu ze swych dziedziców.

Uzasadnione wydaje się jednak postawienie pytania, jak należy postąpić w przypadku, gdy testator najpierw sporządził testament, w którym rozdysonował niemalże całym swoim ówczesnym majątkiem, a następnie nieświadomie nabył doń kolejne przedmioty majątkowe. Trzeba również rozważyć, jak postąpić w sytuacji, w której po sporządzeniu takiego testamentu spadkodawca utracił prawną lub faktyczną możliwość testowania.

Konsekwentnie należałoby uznać, że również w takich przypadkach zastosowanie art. 961 k.c. jest wykluczone. Niekiedy nie będzie to jednak zamykało drogi do uznania – na podstawie ogólnych reguł interpretacyjnych z art. 948 k.c. – że wolą spadkodawcy było uczynienie beneficjentów takich rozrządzeń spadkobiercami. W tym przypadku na przeszkodzie nie będzie stała okoliczność, że spadkodawca nie dokonał zmiany swego testamentu, gdyż albo po prostu nie miał on takiej możliwości (prawnej lub faktycznej) albo też był nieświadomy tego, że jego majątek uległ zwiększeniu. Późniejsze wydarzenia nie będą więc ani potwierdzać ani zaprzeczać zamiarom spadkodawcy z chwili testowania.

Podsumowując tę część rozważań, uzasadnione wydaje się postawienie tezy, że przy stosowaniu art. 961 k.c. prawnie relewantna nie jest chwila sporządzenia testamentu, ale chwila otwarcia spadku. Wbrew pozorom, w większości przypadków przyjęcie odmiennego założenia nie tylko nie prowadziłoby do urzeczywistnienia woli testatora, ale wręcz do wypaczenia jego zamiarów. Nie oznacza to jednak, że w konkretnym przypadku dokonana na podstawie art. 948 k.c. wykładnia testamentu nie może doprowadzić do wniosku, że wolą testatora, który przeznaczył oznaczonej osobie określony przedmiot majątkowy, było ustanowienie spadkobiercy do całości lub części spadku.

1.2.3. Stosowanie art. 961 k.c. w przypadku znacznej dysproporcji w wartości składników przeznaczonych w testamencie kilku osobom

Przedmiotem sporów doktrynalnych jest kwestia wpływu znacznej dysproporcji w wartości składników przeznaczonych w testamencie oznaczonym osobom na sposób stosowania tego przepisu. Niektórzy autorzy podnoszą bowiem, że za spadkobierców należy uznać jedynie osoby, którym przeznaczono zdecydowaną większość majątku spadkowego.

Natomiast osoby, którym przeznaczono prawa o bagatelnej wartości powinny być poczytywane za zapisobierców zwykłych⁴⁶⁶.

Stanowisko to spotkało się jednak z krytyką, jako niemające podstaw prawnych w treści art. 961 k.c.⁴⁶⁷

Ustosunkowując się do powyższych spostrzeżeń zauważyć trzeba, że art. 961 k.c. może zostać zastosowany dopiero po przeprowadzeniu wykładni testamentu z wykorzystaniem reguł z art. 948 k.c. W świetle tego przepisu, interpretator powinien dążyć do ureczywistnienia woli testatora (art. 948 § 1 k.c.), a w przypadku, gdy akt ostatniej woli może być tłumaczony rozmaicie, przyjmować taką jego wykładnię, która pozwala utrzymać rozrządzenia spadkodawcy w mocy i nadać im rozsądną treść (art. 948 § 2 k.c.; podkr. aut.) W przypadku, gdy testator przeznaczył dwóm osobom składniki niemalże wyczerpujące cały spadek, a trzeciemu podmiotowi przyznał przedmiot majątkowy o bagatelnej wartości, bliższa woli zmarłego będzie taka wykładnia testamentu zmarłego, zgodnie z którą ci pierwsi są spadkobiercami, a ten ostatni zapisobiercą zwykłym. Taka interpretacja aktu ostatniej woli pozwoli mu też nadać rozsądną treść.

Zasadność tej tezy najlepiej poprzeć przykładem. Wyobraźmy sobie testament, w którym A przeznaczono nieruchomości wartą półtora miliona złotych, B nieruchomości wartą milion złotych, a C samochód osobowy o wartości 8.000 złotych. Nieruchomości stanowią najważniejsze składniki spadku i niemalże go wyczerpują. Czy rzeczywiście bliski zamiarom testatora byłby stan, w którym C nabyłby udział w spadku w wysokości 8/2508 i np. wprowadził się do jednej z wchodzących w skład spadku nieruchomości (ale też ponosił odpowiedzialność za długi spadkowe, do chwili działu spadku solidarną)? Czy prowadząc do takiego rezultatu wykładnię testamentu można uznać za „nadającą rozrządzeniom spadkodawcy rozsądną treść”? Wydaje się, że na pytania te nie sposób udzielić pozytywnych odpowiedzi.

Broniona tutaj propozycja wykładni testamentów nie tylko byłaby zgodna z art. 948 k.c., ale też nie byłaby sprzeczna z art. 961 k.c. Jeżeli w swoim testamencie:

- spadkodawca przeznaczył oznaczone składniki swego majątku na rzecz A, B i C,

⁴⁶⁶ J. Gwiazdomorski, *Dziedziczenie czy następstwo...*, s. 218; J. Wierciński, *Dziedziczenie testamentowe – spadkobierca a zapisobierca – glosa do I CK 319/04*, *Monitor Prawniczy* 2/2008, s. 104. Również J. Górecki stwierdza, iż „w przypadku dyspozycji przedmiotami majątkowymi – zarówno o znacznej wartości jak i przedmiotami mającymi znikomą wartość – nie jest wykluczone odmiennie ich potraktowanie (tzn. jednych jako zapisy, a innych jako powołania do dziedziczenia) (J. Górecki, *Stosowanie reguł interpretacyjnych z art. 961 kodeksu cywilnego (w:) Prawnicze dylematy interpretacyjne*, red. J. Glumińska-Pawlic, Z. Tobor, Toruń 2011, s. 86-87).

⁴⁶⁷ K. Osajda, *Komentarz do art. 961...*, nb. 48.

- przedmioty przeznaczone na rzecz A i B wyczerpują prawie cały spadek,
- przedmioty przeznaczone na rzecz A i C nie wyczerpują prawie całego spadku,
- przedmioty przeznaczone na rzecz B i C nie wyczerpują prawie całego spadku,

to na podstawie art. 961 zd. 2 k.c. stwierdzić można, że dziedzicami są A i B, zaś C ma status zapisobiercy zwykłego. Art. 961 zd. 2 k.c. nie nakazuje bowiem uznawać za spadkobierców wszystkich tych, którym testator przeznaczył określone składniki swego majątku, o ile składniki te wyczerpują cały spadek; nakazuje uznawać za spadkobierców tych, którym testator przeznaczył składniki wyczerpujące prawie cały spadek.

Również w sytuacji, gdy testator:

- przeznaczył oznaczone składniki swego majątku na rzecz A i B,
- przedmioty przeznaczone na rzecz A wyczerpują prawie cały spadek,
- przedmioty przeznaczone na rzecz B nie wyczerpują prawie całego spadku,

to na podstawie art. 961 zd. 1 k.c. stwierdzić można, że spadkobiercą jest A, podczas gdy B ma status zapisobiercy zwykłego.

Taka interpretacja art. 961 k.c. wydaje się być zgodna z celem tego przepisu. Przepis ten stanowi przecież regułę interpretacyjną i ma służyć urzeczywistnianiu woli testatora, utrzymaniu jego rozrządzeń w mocy i nadawaniu im rozsądnej treści. Stosowanie art. 961 k.c. nie powinno krępować interpretatora testamentu⁴⁶⁸, prowadzić do zniekształcania zamiarów zmarłego⁴⁶⁹ ani też do wiązania z jego testamentem konsekwencji o sztucznym, nienaturalnym charakterze (oczywiście o ile takich skutków nie chciał osiągnąć sam testator).

Trudno też w tym miejscu nie zauważyć, że podobna kwestia stała się przedmiotem debaty w toku obrad przedwojennej komisji kodyfikacyjnej. Niektórzy uczestnicy dyskusji nad rozwiązaniem analogicznym do przyjętego później w art. 961 k.c. podnosili zarzut, że nie sprawdzi się ono w przypadku przeznaczenia w testamencie praw o małej wartości na rzecz większej liczby osób. Podkreślano, że uznanie beneficjentów takich rozrządzeń za spadkobierców prowadziłyby do ich pokrzywdzenia – nabywając małowartościowe prawa ponosiliby oni odpowiedzialność za długi spadkowe. Wskazywano także, że sytuacja, w której spadek nabyłoby wielu dziedziców, byłaby niekorzystna dla wierzycieli. Obróńcy krytykowanej propozycji podnieśli wiele kontrargumentów, w tym ten, że kwestionowana

⁴⁶⁸ K. Przybyłowski, *Ustanowienie spadkobiercy...*, s. 36.

⁴⁶⁹ J. Gwiazdomorski, *Dziedziczenie czy następstwo...*, s. 220. Niezwykle trafna wydaje się też przestroga J. Gwiazdomorskiego, którego zdaniem „reguły interpretacyjne wprowadzie pracę sędziego ułatwiają, ale prowadzą zwykle do rozstrzygnięć dowolnych, niewiele z prawdziwą wolą spadkodawcy mających wspólnego, a nierzadko do rozstrzygnięć z wolą spadkodawcy wprost sprzecznych” (J. Gwiazdomorski, *Dziedziczenie czy następstwo...*, s. 211).

reguła interpretacyjna znajdowałaby zastosowanie jedynie „w razie wątpliwości”, nie zamykając tym samym drogi do uznania beneficjentów wielu drobnych rozrządzeń wyczerpujących cały spadek nie za spadkobierców, lecz zapisobierców⁴⁷⁰.

Podsumowując powyższe rozważania zaryzykować można podzielenie stanowiska, że w przypadku znacznej dysproporcji w wartości składników przeznaczonych w testamentie oznaczonym osobom, co do zasady za spadkobierców należy uznać jedynie osoby, którym przeznaczono składniki wyczerpujące prawie cały spadek. Natomiast osoby, którym przeznaczono prawa o bagatelnej wartości powinny być poczytywane za zapisobierców zwykłych. Należy jednak z całą stanowczością podkreślić, że przy stosowaniu tej reguły interpretacyjnej należy wystrzegać się automatyzmu. Wykładnia konkretnego testamentu może bowiem doprowadzić do odmiennych wniosków.

1.2.4. Art. 961 k.c. a tzw. legat rezydualny

W nauce prawa mianem „legatu rezydualnego” określa się postanowienie testamentowe, poprzez które spadkodawca, po rozdysponowaniu poszczególnych przedmiotów majątkowych, przeznaczając „resztę spadku (majątku)” oznaczonej osobie⁴⁷¹.

Zdaniem części doktryny, co do zasady takie rozrządzenie należy kwalifikować jako zapis zwykły. Na uzasadnienie tego zapatrywania podnosi się, iż przeciętny spadkodawca posługuje się taką formułą wtedy, gdy w jego subiektywnym przekonaniu nierozdysponowane wprost składniki jego majątku nie mają istotnej wartości, co zwykle przemawia właśnie za uznaniem jej beneficjenta za zapisobiercę zwykłego. Dlatego też proponuje się, aby w takim przypadku stosować art. 961 zd. 2 k.c. i uznawać za spadkobierców osoby, którym spadkodawca przeznaczył wyraźnie oznaczone przedmioty, a za zapisobiercę osobę, której przeznaczył „resztę majątku”⁴⁷².

Swoich zwolenników ma również odmienne stanowisko, zgodnie z którym analizowane rozrządzenie – wbrew swojej nazwie – stanowi powołanie do owej „reszty” spadku. W ich ocenie bezpodstawne jest założenie, iż spadkodawca posługuje się pojęciem „reszta spadku” dlatego, że w jego mniemaniu ma ona znikomą wartość. Może być wręcz przeciwnie – owa „reszta” może być dla spadkodawcy znacząca, a decyzja o niewymienianiu jej elementów

⁴⁷⁰ Przebieg tej dyskusji przytacza: K. Przybyłowski, *Ustanowienie spadkobiercy...*, s. 32.

⁴⁷¹ K. Osajda, *Komentarz do art. 959...*, nb. 45; J. Kuźmicka-Sulikowska, *Komentarz do art. 959...*, nb. 13.

⁴⁷² J. Wierciński, *Dziedziczenie testamentowe – spadkobierca a zapisobierca – glosa do I CK 319/04*, *Monitor Prawniczy* 2/2008, s. 104-105.

wynikać z obawy testatora, że któryś z tych elementów pominie⁴⁷³. Nadto podnosi się, że kwalifikacja prawna analizowanego rozrządzenia nie powinna być uzależniana od tego, czy „reszta spadku” ma dużą, czy też małą wartość. Wartość udziałów spadkowych może być bowiem skrajnie zróżnicowana⁴⁷⁴. Zwrócono również uwagę na brak jakiegokolwiek normy wyłączającej opisywany tu sposób interpretacji testamentu. Zauważono wreszcie, że status spadkobiercy jest korzystniejszy od statusu zapisobiercy i to zarówno dla samego beneficjenta tzw. legatu rezydualnego, jak i dla wierzycieli spadkowych⁴⁷⁵.

Do drugiego z opisanych wyżej stanowisk skłaniali się dotychczas Sąd Najwyższy⁴⁷⁶ i sądy powszechne⁴⁷⁷.

W nauce prawa wyrażono wreszcie zapatrywanie, że „jeżeli spadkodawca rozrządza tylko niektórymi przedmiotami a one nie wyczerpują prawie całego majątku, zarazem zaś dodaje, że pozostały majątek dziedziczą spadkobiercy ustawowi, to istnieją na ogół podstawy do zajęcia stanowiska, że pierwsza część rozrządzenia obejmuje jedynie odpowiednie zapisy, zaś druga wskazuje na istnienie woli testatora co do tego, aby w pozostałym zakresie wchodziło w grę dziedziczenie”⁴⁷⁸.

Własną refleksję nad tym zagadnieniem należy rozpocząć od spostrzeżenia, że postanowienie testamentowe przeznaczające „resztę spadku (majątku)” oznaczonej osobie nie wydaje się stanowić „przeznaczenia oznaczonej osobie w testamencie poszczególnych przedmiotów majątkowych” w rozumieniu art. 961 k.c.⁴⁷⁹ W konsekwencji, zastosowanie tego przepisu w analizowanym przypadku mogłoby wchodzić w rachubę jedynie wówczas, gdyby poszczególne, przeznaczone w testamencie przedmioty samodzielnie wyczerpywały prawie cały majątek testatora, a „reszta spadku” miała bagatelną wartość. Przepis ten może natomiast znaleźć zastosowanie w sytuacji, gdy spadkodawca przeznaczył określonej osobie „resztę ruchomości”, czy też „resztę składników spadku”.

Kwalifikację prawną analizowanego tutaj rozrządzenia należy rozpocząć od zastosowania ogólnych reguł interpretacyjnych z art. 948 k.c. Z pozoru wydawać by się mogło, że rozrządzenie wyraża wolę powołania spadkobiercy – sukcesora uniwersalnego w

⁴⁷³ K. Osajda, *Rozdysponowanie przez spadkodawcę w testamencie poszczególnymi przedmiotami wchodzącymi do spadku (próba reinterpretacji art. 959 k.c.)*, Rejent 9/2010, s. 79.

⁴⁷⁴ *Ibidem*, s. 79-80.

⁴⁷⁵ Osajda, *Komentarz do art. 959...*, nb. 34.

⁴⁷⁶ Postanowienie SN z dnia 21.12.2004 r., sygn. akt I CK 319/04, publ. LEX; postanowienie SN z dnia 29.03.2007 r., sygn. akt I CSK 3/07, publ. LEX.

⁴⁷⁷ Postanowienie SR Lublin-Zachód w Lublinie z dnia 29.10.2021 r., sygn. akt I Ns 617/21, publ. LEX.

⁴⁷⁸ L. Stecki, *Wielkość udziałów spadkowych nieokreślonych w testamencie*, NP 4/1978, s. 583.

⁴⁷⁹ Odmiennie kwestię tę wydaje się jednak rozstrzygać K. Osajda, którego zdaniem takie rozrządzenie „dotyczy konkretnych przedmiotów, ale przedmioty te nie zostają zindywidualizowane, a ujęte w grupę („reszta”)” – K. Osajda, *Ustanowienie spadkobiercy de lege ferenda*, SPP 1/2009, s. 74.

części ułamkowej odpowiadającej stosunkowi wartości „reszty spadku” względem całego dziedzictwa. Co więcej, sformułowanie takie wydaje się wskazywać, że również zawarte w testamencie dyspozycje dotyczące poszczególnych składników dokonywane były z zamiarem ustanowienia dziedziców, a nie powołania spadkobierców.

Uniwersalność tej propozycji może jednak budzić wątpliwości. W przypadku, gdy testator przeznaczył dwóm osobom określone prawa niemalże wyczerpujące cały spadek, a trzeciemu podmiotowi przyznał „resztę spadku” o bagatelnej wartości, bliższa woli zmarłego wydaje się taka wykładnia testamentu, zgodnie z którą ci pierwsi są spadkobiercami, a ten ostatni zapisobiercą zwykłym pozostałych aktywów spadku⁴⁸⁰. Jak już wyżej wskazywano, wykładnia taka nie jest sprzeczna z treścią art. 961 k.c. Co więcej, taka interpretacja aktu ostatniej woli pozwoli mu nadać rozsądną treść. Raz jeszcze podnieść trzeba, że przy wykładni testamentu trudno zakładać, że wolą spadkodawcy było ustanowienie dziedzica do 1/1.000.000 spadku i przyznanie mu tym samym kompetencji m.in. do korzystania z jednej z wchodzących w skład spadku nieruchomości (wyraźnie przeznaczonej w testamencie innej osobie), a zarazem nałożenie na niego odpowiedzialności za długi spadkowe (do chwili działu spadku solidarnej).

Konsekwentnie należy ocenić odwrotną sytuację, gdy np. A przeznaczono przedmiot majątkowy o bagatelnej wartości, a B „resztę spadku”. Zasadne wydaje się uznanie B za dziedzica, a A za zapisobiercę zwykłego.

1.2.5. Zastosowanie art. 961 k.c. w przypadku sporządzenia kilku testamentów

W nauce prawa i orzecznictwie zdecydowanie dominuje stanowisko, zgodnie z którym art. 961 k.c. może znaleźć zastosowanie w przypadku, gdy dyspozycje dotyczące konkretnych przedmiotów wyczerpujących prawie cały spadek zostały zawarte w kilku testamentach⁴⁸¹. Jeszcze pod rządami art. 103 dekretu – Prawo spadkowe zaproponowano, aby w takim przypadku poczytywać kolejny testament za zmieniający treść wcześniejszego w takim kierunku, aby łącznie prowadziły one do powołania ich beneficjentów do spadku w częściach ułamkowych odpowiadających stosunkowi wartości przeznaczonych im rzeczy⁴⁸². Z kolei we

⁴⁸⁰ Dążenie do utrzymania postanowienia testamentowego w mocy (art. 948 § 2 k.c.) pozwala odrzucić wniosek, że przeznaczenie oznaczonej osobie „reszty majątku (spadku)” stanowi zapis zwykły udziału w spadku. Taki zapis zwykły jest bowiem niedopuszczalny (na ten temat szerzej w rozdziale VI.3).

⁴⁸¹ K. Osajda, *Komentarz do art. 961...*, nb. 51; postanowienie SN z dnia 17.06.2015 r., sygn. akt I CSK 596/14, publ. LEX; wyrok SN z dnia 13.07.2017 r., sygn. akt I CSK 4/17, publ. LEX;

⁴⁸² Orzeczenie SN z dnia 04.08.1955 r., sygn. akt I CR 463/55, publ. LEX.

współczesnej doktrynie podniesiono, że sytuację taką można kwalifikować jako jedno, podlegające wykładni rozrządzenie, które jedynie zostało zawarte w kilku testamentach⁴⁸³.

Krytycy tego zapatrywania podnoszą, że jeżeli art. 961 k.c. wysławia regułę interpretacyjną, to może być stosowany tylko przy wykładni pojedynczego testamentu. Każdy testament stanowi pojedynczą wypowiedź i w konsekwencji podlega odrębnej interpretacji. Za nieuprawnione uznaje się przy tym założenie, że kolejny testament w którym zadysponowano przedmiotem X prowadzi do zmiany poprzedniego testamentu w którym zadysponowano przedmiotem Y, polegającej na tym, że ustanowiony w nim zapis zwykły przekształcił się w powołanie spadkobiercy⁴⁸⁴.

Przeciwko temu stanowisku podniesiono jednak zarzut niezgodności z zasadą *favor testamenti*. Podkreśla się przy tym, że znaczenie ma nie to, ile testamentów sporządzono, ale to, czy w aktach ostatniej woli rozdysponowano całym majątkiem. Nadto zauważono, że prawo spadkowe nie zawiera reguły nakazującej odrębną interpretację każdego testamentu. Jest raczej odwrotnie – przy interpretacji testamentu należy uwzględniać wszystkie okoliczności danego przypadku, w tym liczbę sporządzonych testamentów i ich wzajemną relację⁴⁸⁵.

Własną refleksję nad tym zagadnieniem należy rozpocząć od ponownego spostrzeżenia⁴⁸⁶, że w wypadku gdy mamy do czynienia z umową kreującą stosunek obligacyjny, późniejszy kontrakt odnoszący się do tego stosunku ma charakter (w pewnym uproszczeniu rzecz ujmując) bądź to umowy zmieniającej, bądź też umowy rozwiązującej umowę pierwotną. Wydaje się, że podobnie należy postrzegać kolejny testament odnoszący się do majątku osoby fizycznej, która już wcześniej testament sporządziła. Ów kolejny testament jest więc testamentem zmieniającym (poprzez modyfikację lub uzupełnienie) albo odwołującym poprzedni akt ostatniej woli. Uzasadnione zdaje się bowiem założenie, że każdy w miarę rozsądny i świadomy człowiek nie sporządza nowego testamentu w całkowitym oderwaniu od poprzedniego testamentu, ale w związku z treścią tego wcześniejszego testamentu – dlatego, że chce ten wcześniejszy testament zmienić (zmodyfikować lub uzupełnić) albo odwołać.

⁴⁸³ P. Księżak, *Dyspozycje poszczególnymi przedmiotami w kilku testamentach – glosa – I CSK 596/14*, MoP 14/2016, s. 775-776.

⁴⁸⁴ S. Wójcik, F. Zoll, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 438.

⁴⁸⁵ K. Osajda, *Komentarz do art. 961...*, nb 51.3.

⁴⁸⁶ Na ten temat szerzej w rozdziale II.1.

Wniosek, że mamy do czynienia z testamentem zmieniającym poprzez uzupełnienie⁴⁸⁷, będzie adekwatny zwłaszcza w sytuacji, gdy w pierwszym testamencie spadkodawca rozdysponował niemal całym swym ówczesnym majątkiem, a w kolejnych aktach ostatniej woli reagował jedynie na zmiany, które zaszły w składzie jego majątku. Przykładowo, spadkodawca w testamencie przeznaczył nieruchomości 1 na rzecz A, a nieruchomości 2 na rzecz B. Rok po sporządzeniu aktu ostatniej woli testator został obdarowany nieruchomością 3, którą kilka miesięcy później przeznaczył w kolejnym testamencie na rzecz C. Trudno nie zauważyć, że zmarły konsekwentnie dążył do zadysponowania całym swym majątkiem, co może przemawiać za uznaniem jego rozrządzeń za powołania spadkobierców, a zarazem ustanowienie zapisów naddziałowych.

Należy więc podzielić zapatrywanie, że choć w art. 961 k.c. mowa jest o „testamencie”, to możliwe jest zastosowanie tego przepisu również do przypadku, w którym pierwszy testament został następnie zmieniony przez uzupełnienie kolejnymi testamentami. Wykładnia testamentu przypomina bowiem interpretację umowy, którą zmieniono kolejnymi umowami.

2. Ustanowienie zapisu zwykłego a ustanowienie polecenia

Jako że zarówno z zapisu zwykłego, jak i z polecenia wynikać może obowiązek o charakterze majątkowym, który ma zostać wykonany na rzecz oznaczonego indywidualnie beneficjenta⁴⁸⁸, niekiedy problematyczne może okazać się ustalenie, którego z tych rozrządzeń chciał dokonać spadkodawca. Trudności takie dotyczą przede wszystkim wykładni testamentów niesporządzonych w formie aktu notarialnego, choć oczywiście niejasne, a nawet wadliwe sformułowania, mogą zdarzyć się nawet w testamentach notarialnych.

W literaturze przedmiotu pojawiło się zapatrywanie, że gdy oznaczone przez spadkodawcę zachowanie ma charakter majątkowy i wykonane ma być na rzecz zindywidualizowanej przez niego osoby, to raczej przyjmować należy, że wolą testatora było uczynienie zapisu zwykłego i to nawet wówczas, gdy ten wyjawiał swoją wolę z użyciem słowa „polecenie”, czy też „polecam”⁴⁸⁹. Jeżeli natomiast nałożony przez spadkodawcę

⁴⁸⁷ W tym miejscu warto ponownie zwrócić uwagę na postanowienie SN z dnia 17.06.2015 r. (sygn. akt I CSK 596/14, publ. LEX), w którym przyjęto, iż kolejne testamenty „nie wykluczają się nawzajem, a mogą stanowić wzajemne uzupełnienie”.

⁴⁸⁸ Na ten temat szerzej w rozdziale I.3.3.

⁴⁸⁹ B. Walaszek, *Polecenie testamentowe w polskim prawie spadkowym*, Studia Cywilistyczne 1/1961, s. 157; P. Książak, *Prawo spadkowe*, Warszawa 2017, s. 281.

obowiązek ma co prawda charakter majątkowy, ale nie oznaczono jego beneficjenta, to przyjąć trzeba, że jest to polecenie i to nawet wówczas, gdy inaczej określił to sam testator⁴⁹⁰.

Propozycja ta wydaje się uzasadniona. Interpretatora aktu ostatniej woli nie wiąże bowiem kwalifikacja prawna dokonana przez testatora. To zadaniem interpretatora jest ustalenie norm postępowania, których źródło stanowi czynność prawna i dokonanie na ich podstawie kwalifikacji prawnej tej czynności⁴⁹¹. Co więcej, z pewną ostrożnością założyć można, że zazwyczaj wolą spadkodawcy jest, aby oznaczony przez niego beneficjent rozrządzenia mógł domagać się jego wykonania, a więc aby posiadał on status wierzyciela. Spadkodawcy z reguły zależy bowiem na tym, żeby efektywność jego rozrządzeń miała solidne gwarancje prawne. Gdy testator chce, aby było inaczej, daje temu wyraz w treści rozrządzenia.

Oceniając tego typu przypadki należy jednak wystrzegać się jakiegokolwiek automatyzmu. Każdy testament podlega bowiem wykładni dokonywanej zgodnie z regułami z art. 948 i 65 § 1 k.c.

3. Ustanowienie zapisu zwykłego a ustanowienie zapisu windykacyjnego

3.1. Niedopuszczalność pozaustawowej konwersji zapisu windykacyjnego w zapis zwykły

3.1.1. Przegląd stanowisk doktryny

W nauce prawa zauważono, że obecność w systemie prawa dwóch podobnych instytucji – zapisu zwykłego i zapisu windykacyjnego – może rodzić wątpliwości przy interpretacji testamentów. Wskazuje się przy tym, że *de lege lata* takie przypadki nie powinny być częste ze względu na możliwość ustanowienia zapisu windykacyjnego jedynie w testamencie notarialnym. Udział notariusza w sporządzaniu testamentu powinien stanowić rękojmię sformułowania go w sposób jasny i jednoznaczny, a posługiwanie się w akcie notarialnym

⁴⁹⁰ P. Księżak, *Prawo spadkowe*, Warszawa 2017, s. 281.

⁴⁹¹ P. Klaczak, *Konwersja...*, s. 58; Z. Radwański, K. Mularski, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 2*, red. Z. Radwański, A. Olejniczak, Warszawa 2019, s. 75-77. Ci ostatni autorzy słusznie zauważają jednak, że kwalifikacja dokonana przez strony czynności prawnej musi być uwzględniana w toku wykładni ich oświadczeń woli, choć sama przez się wyników tej wykładni nie przesądza (*Ibidem*, s. 77).

terminami języka prawnego pozwala właściwie oddać wolę spadkodawcy, odpowiednio pouczonego przez notariusza o różnicach pomiędzy oboma typami rozrządzeń⁴⁹².

Doktryna nie wyklucza jednak, że w bardzo rzadkich przypadkach uzasadniona może okazać się taka interpretacja testamentu notarialnego, która będzie sprzeczna z jego dosłownym brzmieniem. Proponuje się, aby w razie wątpliwości co do tego, czy doszło do ustanowienia zapisu windykacyjnego czy zwykłego, przyjmować, iż dokonano drugiego z rozrządzeń⁴⁹³. Niekiedy nawet broni się stanowiska, że co do zasady każdy nieważny zapis windykacyjny uczyniony w ważnym testamencie uznawać trzeba za ustanowienie zapisu zwykłego, o ile tylko taki zabieg pozwoli utrzymać rozrządzenie w mocy⁴⁹⁴. Zapatrywanie to odnoszone jest zarówno do testamentów notarialnych, w których ustanowiono zapis windykacyjny przedmiotu niemieszczącego się w katalogu z art. 981¹ § 2 k.c.⁴⁹⁵, jak i zapisu windykacyjnego ustanowionego w testamencie sporządzonym w innej formie niż akt notarialny⁴⁹⁶.

Za właściwą drogę prowadzącą do tego skutku część doktryny uznaje konwersję⁴⁹⁷. Inni badacze prezentują natomiast stanowisko, że skutek taki można osiągnąć za pomocą *benigna interpretatio*⁴⁹⁸. Zaproponowano również, aby w analizowanych tutaj przypadkach stosować w drodze analogii art. 981³ § 2 k.c.⁴⁹⁹ Wyrażono wreszcie zapatrywanie, że w art. 981¹ § 1 k.c. forma aktu notarialnego została zastrzeżona *ad eventum*⁵⁰⁰.

Dostrzega się przy tym, że argument *a contrario* z art. 981³ § 2 k.c. zdaje się prowadzić do wniosku, że przepis ten stanowi wyjątek, a zasadą jest bezwzględna nieważność

⁴⁹² K. Osajda, *Komentarz do art. 961...*, nt. 25.

⁴⁹³ A. Sylwestrzak, *Komentarz do art. 981¹...*, nb. 3; E. Skowrońska-Bocian, J. Wierciński, *Komentarz do art. 981¹...*, nb. 4; odmiennie, że w takim przypadku rozrządzenie należy uznawać za zapis zwykły: P. Księżak, *Zapis windykacyjny...*, s. 50-51.

⁴⁹⁴ K. Osajda, *Komentarz do art. 981¹...*, nb. 140.

⁴⁹⁵ P. Księżak, *Zapis windykacyjny...*, s. 133-134; J. Kuźmicka-Sulikowska, *Komentarz do art. 981¹...*, nb. 6; M. Rzewuski, *Komentarz do art. 981¹...*, nb. 12; A. Stempniak, *Nowelizacja Kodeksu cywilnego w zakresie prawa spadkowego*, MoP 12/2011, s. 632.

⁴⁹⁶ P. Księżak, *Zapis windykacyjny...*, s. 52-54; J. Waszczuk-Napiórkowska, *Zapis windykacyjny...*, s. 172; T. Antoszek, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022, s. 1535; M. Pazdan, (w:) *Komentarz do art. 981¹...*, nb. 10; J. Kuźmicka-Sulikowska, *Komentarz do art. 981¹...*, nb. 3; M. Rzewuski, (w:) *Komentarz do art. 981¹...*, nb. 3; E. Skowrońska-Bocian, J. Wierciński, *Komentarz do art. 981¹...*, nb. 5; E. Niezbecka, *Komentarz do art. 981¹...*, nb. 2; H. Witczak, *Zmiany w prawie spadkowym...*, s. 1082.

⁴⁹⁷ A. Makowiec, *Zapis windykacyjny...*, s. 38; M. Pazdan, *Komentarz do art. 981¹...*, nb. 10; P. Zakrzewski, *Zapis windykacyjny...*, s. 20.

⁴⁹⁸ T. Antoszek, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022, s. 1535; J. M. Rzewuski, *Komentarz do art. 981¹...*, nb. 3; E. Niezbecka, *Komentarz do art. 981¹...*, s. nb. 17.

⁴⁹⁹ P. Zakrzewski, *Zapis windykacyjny...*, s. 20; A. Stempniak, *Nowelizacja ...*, s. 632. Życzliwą interpretacją za „środek bardziej adekwatny od konwersji” uznaje również: K. Osajda, *Komentarz do art. 981¹...*, nt. 340.

⁵⁰⁰ P. Księżak, *Zapis windykacyjny...*, s. 54.

sprzecznego z prawem zapisu windykacyjnego. Podnosi się jednak, że poważniejsze racje przemawiają na rzecz przeciwnej tezy⁵⁰¹.

Po pierwsze utrzymuje się, że za przyjęciem skutku w postaci przekształcenia zapisu windykacyjnego w zapis zwykły przemawia zasada *favor testamenti* rozumiana jako zasada prawa mająca wpływ nie tylko na interpretację testamentów, ale i wykładnię przepisów prawa spadkowego. Uznaje się bowiem, że woli testatora bliższe jest takie przekształcenie, niż uznanie rozrządzenia za bezwzględnie nieważne.

Nadto zauważono, iż takie przekształcenie zapisu windykacyjnego w zapis zwykły jest bliskie znanej doktrynie i orzecznictwu koncepcji tzw. konwersji testamentu – uznanie testamentu, który nie spełnia wymogów formy, w jakiej chciano go sporządzić, za ważny testament sporządzony w innej formie, o ile tylko spełnia właściwe dla tej innej formy przesłanki i wskutek tego zabiegu nie będzie bezwzględnie nieważny. Zdaniem niektórych autorów względy aksjologiczne przemawiają więc za analogicznym rozwiązaniem również rozważanego tutaj problemu.

Przywołuje się również argument, że wniosek o bezwzględnej nieważności niezgodnych z prawem zapisów windykacyjnych byłby sprzeczny z *ratio legis* wprowadzenia tej instytucji. Ustawodawcy nie chodziło o utrudnianie spadkodawcom wyrażania ostatniej woli albo zwiększenie liczby testamentów nieważnych, lecz o poszerzenie testatorom możliwości dysponowania ich majątkiem na wypadek śmierci. Za zgodne z tym celem uznaje się rozumowanie *a maiori ad minus* – jeżeli zmarłemu nie udało się ustanowić zapisu windykacyjnego, to należy przyjąć, że chociaż powołał on zapisobiercę zwykłego.

W nauce prawa wyrażono również inne zapatrywanie, zgodnie z którym co do zasady nieważny zapis windykacyjny przekształca się w powołanie spadkobiercy w części ułamkowej odpowiadającej proporcji wartości przedmiotu zapisu i spadku. Podnosi się bowiem, że konwersja powinna prowadzić do przekształcenia w instytucję najbardziej podobną do instytucji przekształcanej. Tymczasem zapis windykacyjny jest rozrządzeniem znacznie bliższym powołaniu spadkobiercy niż zapisowi zwykłemu⁵⁰².

Swoich zwolenników ma również stanowisko, że nieważny zapis windykacyjny ustanowiony w ważnym testamencie jest po prostu nieważny i bezskuteczny⁵⁰³.

⁵⁰¹ K. Osajda, *Komentarz do art. 981¹...*, nt. 127-133.

⁵⁰² S. Wójcik, F. Zoll, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 465-466, 476. Możliwości takiej wydaje się również nie wykluczać: A. Makowiec, *Zapis windykacyjny...*, s. 39.

⁵⁰³ J. Turłukowski, *Instytucja zapisu windykacyjnego...*, s. 72-82, 241-243. Należy podkreślić, że autor ten wyraźnie odnosi swój pogląd do sytuacji, w której wykładnia testamentu nie pozostawia wątpliwości, że wolą testatora było ustanowienie zapisu windykacyjnego.

Na uzasadnienie tego zapatrywania podnosi się, że z art. 981¹ § 1 k.c. jednoznacznie wynika, że zapis windykacyjny może zostać sporządzony tylko w formie aktu notarialnego. Zgodnie z art. 73 § 2 k.c., zapis windykacyjny dokonany w testamencie nie-notarialnym musi więc zostać uznany za nieważny. Podkreślono przy tym, że przepisy prawa spadkowego mają charakter *iuris cogentis*, a regulacji dotyczących formy testamentu nie można interpretować liberalnie⁵⁰⁴.

Na uzasadnienie tej tezy przywołuje się też *argumentum a contrario* z art. 981³ § 2 k.c. Podkreśla się, że przepis ten ma charakter wyjątku i w konsekwencji nie może być interpretowany rozszerzająco, czy też stosowany w drodze analogii⁵⁰⁵.

Zwolennicy przywołanego wyżej stanowiska polemizują również z poglądem, że w art. 981¹ § 1 k.c. wprowadzono formę notarialną zapisu windykacyjnego nie *ad solemnitatem*, lecz *ad eventum*. W ich ocenie, przepisy zastrzegające określoną formę *ad eventum* zazwyczaj wyraźnie przewidują, jakie skutki niesie za sobą niezachowanie formy (np. art. 660 k.c.). Tymczasem w art. 981¹ § 1 k.c. brak podobnych wskazówek. Ponadto podnosi się, że skutki niedochowania formy zastrzeżonej *ad eventum* powinny dotyczyć strony czynności prawnej. Tymczasem konsekwencje niedochowania formy przez testatora wystąpiłyby dopiero po jego śmierci, godząc nie w niego, ale w beneficjentów jego rozrządzeń. Z tego względu oraz z racji na pewną nieprzewidywalność i niewynikające wprost z ustawy skutki, forma zastrzeżona *ad eventum* nie przystaje do jednostronnych czynności prawnych, w tym w szczególności testamentu⁵⁰⁶.

Podkreśla się, że do odmiennych wniosków nie prowadzi treść art. 948 k.c. § 2 k.c. Zastosowanie tego przepisu wchodzi w rachubę tylko w sytuacji, gdy testament może być tłumaczony rozmaicie. Przepis ten służy odczytywaniu woli testatora, a nie zastępowaniu jej „życzliwą” wolą interpretatora⁵⁰⁷. Z kolei zastosowanie art. 948 § 1 k.c. nie może prowadzić do obejścia przepisów o formie testamentu⁵⁰⁸.

W doktrynie dostrzeżono wreszcie, że „przekształcenie” nieważnego zapisu windykacyjnego w zapis zwykły mogłoby prowadzić do skutków niezamierzonych przez testatora, w tym w szczególności niezakładanego przez niego rozkładu odpowiedzialności za

⁵⁰⁴ *Ibidem*, s. 72.

⁵⁰⁵ *Ibidem*, s. 72-73, 77.

⁵⁰⁶ *Ibidem*, s. 73-75.

⁵⁰⁷ *Ibidem*, s. 76.

⁵⁰⁸ *Ibidem*, s. 75.

długi spadkowe. Podkreśla się, że zapis windykacyjny nie jest dalej idącym zapisem zwykłym, ale zupełnie innym rozrządzeniem, niosącym za sobą zupełnie inne skutki⁵⁰⁹.

Z krytyką spotkało się również zapatrywanie o możliwym przekształceniu zapisu windykacyjnego w powołanie spadkobiercy. Zauważono bowiem, że wolą testatora było przeznaczenie zapisobiercy określonego przedmiotu, a nie udział w spadku, który nie daje żadnej gwarancji, że do beneficjenta rozrządzenia trafi przeznaczone mu w testamencie prawo. Co więcej, gdyby doszło do przyrostu (art. 965 k.c.), to beneficjent ów mógłby otrzymać z majątku spadkodawcy znacznie więcej, niż chciał mu przyznać sam spadkodawca⁵¹⁰.

3.1.2. Stanowisko własne

Na wstępie należy podzielić pogląd, iż założenie o automatycznym przekształceniu w zapis zwykły zapisu windykacyjnego ustanowionego w testamencie innym niż notarialny trudno pogodzić z przewidzianą w art. 73 k.c. generalną sankcją nieważności czynności prawnej, dla której ustawa przewiduje formę aktu notarialnego. Ani z art. 981¹ § 1 k.c. ani z też z żadnego innego przepisu wprost nie wynika, aby notarialna forma ustanowienia zapisu windykacyjnego została zastrzeżona jedynie *ad eventum* – jej niedochowanie skutkowało ustanowieniem zapisu zwykłego zamiast windykacyjnego. Wniosek taki byłby uprawniony tylko wówczas, gdybyśmy uznali zapis windykacyjny za rozrządzenie o skutkach zobowiązująco-rozporządzających – podtyp zapisu zwykłego. Taka interpretacja przepisów prawa spadkowego została już wyżej poddana krytyce⁵¹¹.

Nie można też podzielić zapatrywania, że *de lege lata* zapis zwykły stanowi podstawowy typ zapisu, podczas gdy zapis windykacyjny jest jego typem kwalifikowanym. Pogląd taki wyrażono co prawda w uzasadnieniu projektu nowelizacji k.c. wprowadzającej do polskiego porządku prawnego tę drugą instytucję, ale należy podzielić zapatrywanie, że nie znalazł on przełożenia w przepisach⁵¹². Jak już wyżej podnoszono⁵¹³, kształt normatywy zapisu windykacyjnego uzasadnia zajęcie stanowiska, że jest to całkowicie odrębne rozrządzenie testamentowe i w istocie nie stanowi nawet legatu w tradycyjnym rozumieniu. Oba rozrządzenia niosą za sobą zupełnie inne skutki prawne i nie można zakładać, że skoro

⁵⁰⁹ *Ibidem*, s. 78-79.

⁵¹⁰ *Ibidem*, s. 80-81.

⁵¹¹ Na ten temat szerzej w rozdziale I.3.2.1.3.

⁵¹² P. Księżak, *Zapis windykacyjny...*, s. 43-44; J. Turłukowski, *Instytucja zapisu windykacyjnego...*, s. 61-62.

⁵¹³ *Vide*: rozdział I.3.2.

wolą testatora było ustanowienie jednego z nich, to automatycznie w razie jego nieważności czy bezskuteczności chciał on ustanowić drugie z nich. Słusznie wskazuje się, że między konsekwencjami prawnymi obu rozrządzeń nie zachodzi relacja pozwalająca na zastosowanie reguły *a maiori ad minus*⁵¹⁴.

Podnoszone wyżej wątpliwości wzmacnia treść art. 981³ § 2 k.c. Przepis ten odnosi się bowiem tylko do zapisu windykacyjnego nieważnego ze względu na zastrzeżenie warunku lub terminu, przewidując, że wywoła on skutki zapisu zwykłego uczynionego pod warunkiem lub z zastrzeżeniem terminu, chyba że co innego wynika z treści testamentu lub z okoliczności. Regulacja ta nie dotyczy natomiast innych przypadków nieważności zapisu windykacyjnego, w tym jego ustanowienia z naruszeniem art. 981¹ k.c. Prawodawca mógł zdecydować się na wprowadzenie bardziej ogólnego unormowania, przewidującego, że każdy nieważny lub bezskuteczny zapis windykacyjny spełniający wymogi zapisu zwykłego wywołuje skutki związane z jego ustanowieniem, chyba że co innego wynika z treści testamentu lub z okoliczności. Skoro tego nie uczynił, interpretator musi pogodzić się z jego decyzją.

Powyższe ustalenia prowadzą więc do wniosku, że jedyną drogę do uznania nieważnego zapisu windykacyjnego za inne, ważne rozrządzenie, stanowi albo konwersja albo życzliwa interpretacja testamentu.

W nauce prawa nie ma zgody co do znaczenia terminu „konwersja”. Część doktryny i orzecznictwa stoi bowiem na stanowisku, że jest to odrębna instytucja⁵¹⁵, podczas gdy inni badacze widzą w niej zabieg interpretacyjny oparty na regule życzliwej interpretacji (*benigna interpretatio*), nakazującej przyjmować taki rezultat wykładni, który pozwoli utrzymać czynność prawną w mocy⁵¹⁶. Ramy niniejszej pracy nie pozwalają niestety na wyczerpującą

⁵¹⁴ J. Turłukowski, *Instytucja zapisu windykacyjnego...*, s. 79.

⁵¹⁵ K. Gandor, *Konwersja nieważnych czynności prawnych*, *Studia Cywilistyczne* 4/1963, s. 28-31; J. Preussner-Zamorska, *Nieważność czynności prawnej w prawie cywilnym*, Warszawa 1983, s. 155-164; A. Szpunar, *O konwersji nieważnej czynności prawnej*, (w:) *Księga pamiątkowa Ku Czcii Profesora Leopolda Steckiego*, red. M. Bączyk i in., Toruń 1997, s. 333-336. Nowatorską koncepcję konwersji w prawie polskim ogłosiła przed kilkanaście laty M. Bławat. Autorka ta jest zdania, iż „konwersja znajduje zastosowanie w ramach procesu kwalifikacji i ustalania skutków prawnych (konstrukcji) czynności prawnej, a nie interpretacji oświadczeń woli. (...) jest autonomiczną instytucją prawa prywatnego. Stanowi rodzaj wniosku prawniczego (toposu) odnajdującego zastosowanie w ramach wykładni prawa (tj. ściśle rzecz ujmując – wykładni funkcjonalnej normy sankcjonującej), którego zasadniczą dopuszczalność potwierdza analogia z prawa. Konwersja polega na zastąpieniu wadliwej czynności prawnej (lub jej części) inną formą lub treścią, w oparciu o obiektywną ocenę interesów stron i ciążącego na nich ryzyka, dokonywaną przez sąd w związku ze stwierdzeniem wadliwości czynności prawnej. Za jej istotną przesłankę należy uznać brak zagrożenia dla celu ochronnego normy sankcjonującej i zasady autonomii woli (M. Bławat, *Konwersja nieważnych czynności prawnych*, Warszawa 2019, r. VI. §2).

⁵¹⁶ Z. Radwański, *Wykładnia oświadczeń woli składanych indywidualnym adresatom*, Poznań 1992, s. 118-127; M. Gutowski, *Nieważność czynności prawnej*, Warszawa 2017, s. 400-407; Z. Radwański, K. Mularski, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 2*, red. Z. Radwański, A. Olejniczak,

analizę tego złożonego zagadnienia, ale argumenty zwolenników drugiego stanowiska wydają się bardziej przekonujące. Konwersja musi mieć bowiem podstawy ustawowe, a w braku odpowiednika § 140 BGB, za takie *de lege lata* mogą zostać uznane tylko ogólne ustawowe reguły interpretacyjne (w przypadku testamentu: art. 65 § 1 k.c. i 948 k.c.)⁵¹⁷.

Trudno nie zauważyć, że w art. 948 § 2 k.c. wprost wysłowiono nakaz życzliwej wykładni testamentu (*favor testamenti*). Generalna dopuszczalność tzw. konwersji (rozumianej jako zabieg interpretacyjny) „nieważnego” zapisu windykacyjnego w zapis zwykły lub powołanie spadkobiercy⁵¹⁸ nie powinna więc budzić wątpliwości. Uzasadnione wydaje się jednak postawienie pytanie o granice *benigna interpretatio* w takiej sytuacji.

Taką granicę stanowi przede wszystkim rzeczywista wola spadkodawcy rozumiana jako wola rzeczywiście wyrażona przez niego w testamencie⁵¹⁹. Jeżeli więc wykładnia subiektywno-indywidualna (art. 948 § 1 k.c.) doprowadzi interpretatora do jednoznacznego wniosku, że zamiarem testatora było ustanowienie zapisu windykacyjnego, to niemożliwe będzie przyjęcie, że dokonano rozrządzenia innego typu (powołania zapisobiercy zwykłego lub spadkobiercy). Bezpośrednio przemawia za tym zarówno systematyka art. 948 k.c., która wskazuje na sekwencyjność stosowania zakodowanych w tym przepisie reguł interpretacyjnych⁵²⁰, jak i treść art. 948 § 2 k.c., z którego wprost wynika, że przepis ten znajdzie zastosowanie jedynie wówczas, gdy „testament może być tłumaczony rozmaicie”.

Wniosek, że prawodawca przedkłada szacunek dla woli zmarłego nad ważnością i skutecznością jego rozrządzeń testamentowych znajduje również dodatkowe uzasadnienie w kilku innych przepisach prawa spadkowego (art. 962 k.c., 964 k.c., 957 § 2 k.c.) oraz w odnoszącym się również do testamentów art. 58 § 3 k.c.

Od woli rzeczywiście wyrażonej w testamencie odróżnić trzeba tzw. hipotetyczną wolę spadkodawcy – przypuszczenie, że gdyby testator wiedział o nieważności zapisu

Warszawa 2019, s. 129-130; M. Gutowski, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 2*, red. Z. Radwański, A. Olejniczak, Warszawa 2019, s. 552-557; P. Klaczak, *Konwersja nieważnych czynności prawnych*, Forum Prawnicze 4/2021, s. 50-66.

⁵¹⁷ Z. Radwański, *Wykładnia testamentów*, KPP 1/1993, s. 25. Z. Radwański, *Wykładnia oświadczeń woli składanych indywidualnym adresatom*, Wrocław 1992, s. 122-127.

⁵¹⁸ Sformułowanie „nieważność” zostało wzięte w cudzysłów, ponieważ w istocie stanowi pewien skrót myślowy. Ściśle rzecz ujmując, życzliwa interpretacja testamentu nie polega bowiem na przekształceniu nieważnego zapisu windykacyjnego w inne, ważne rozrządzenie, ale na uznaniu rozrządzenia, które nie mogłoby stanowić ważnego zapisu windykacyjnego, za inne, ważne rozrządzenie.

⁵¹⁹ Na taki przedmiot wykładni oświadczenia woli wskazują m.in.: Z. Radwański, K. Mularski, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 2*, red. Z. Radwański, A. Olejniczak, Warszawa 2019, s. 85-86; P. Klaczak, *Konwersja...*, s. 60. W kontekście wykładni testamentu tak ujmował to Z. Radwański: „celem wykładni testamentu nie jest ustalenie, jakie intencje w ogóle żywił testator co do losów swojego majątku po śmierci, a jedynie, jaki sens należy przypisać złożonemu przez niego oświadczeniu „ostatniej woli” mając na względzie, jak on je sam rozumiał” (Z. Radwański, *Wykładnia testamentów*, KPP 1/1993, s. 6).

⁵²⁰ K. Osajda, *Komentarz do art. 948...*, nt. I.

windykacyjnego, to dokonałby innego rozrządzenia. Ustalanie tzw. hipotetycznej woli spadkodawcy to bowiem ustalanie woli nigdy niewyrażonej, a więc proces intelektualny, który nie ma z wykładnią oświadczenia woli nic wspólnego⁵²¹. Założenia dotyczące hipotetycznej woli spadkodawcy może przyjmować ustawodawca przy konstruowaniu przepisów prawa spadkowego, ale już nie interpretator testamentu, który ma obowiązek dekodować z oświadczenia rzeczywiste zamiary testatora.

Należy też podzielić zapatrywanie, że art. 948 § 2 k.c. nie służy modyfikowaniu, czy uzupełnianiu treści oświadczenia woli testatora⁵²².

Z drugiej strony trzeba jednak podkreślić, że przy wykładni aktu ostatniej woli nie można poprzestać na wykładni językowej. Trzeba zważać bardziej na cel gospodarczy, który chciał osiągnąć spadkodawca, niż na słowa, których użył⁵²³. Należy podzielić zapatrywanie, że interpretacja celowościowa oświadczenia woli może prowadzić do przełamania nawet jednoznacznych wyników interpretacji językowej⁵²⁴.

Po poczynieniu powyższych ustaleń przejść można do refleksji nad dopuszczalnością uznania (w drodze życzliwej wykładni testamentu) rozrządzenia testamentowego, które nie mogłoby stanowić ważnego zapisu windykacyjnego, za inne rozrządzenie – zapis zwykły lub powołanie spadkobiercy.

W pierwszej kolejności należy stanowczo podkreślić, że każdy przypadek powinien być rozstrzygany indywidualnie. Uzasadniony wydaje się jednak wniosek, że jeżeli testator nie miał wykształcenia prawniczego, to posłużenie się przez niego w testamencie nienotarialnym terminem „zapis windykacyjny” nie przesądza *per se*, iż jego celem gospodarczym było dokonanie właśnie takiego rozrządzenia. Interpretatora nie wiąże kwalifikacja prawna dokonana przez samą stronę czynności prawnej. To zadaniem interpretatora jest ustalenie

⁵²¹ Tak, w kontekście wykładni oświadczeń woli *in genere*: P. Klaczak, *Konwersja...*, s. 62; Z. Radwański, K. Mularski, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 2*, red. Z. Radwański, A. Olejniczak, Warszawa 2019, s. 77-79.

⁵²² Wyrok SN z dnia 15.03.1963 r., sygn. akt III CR 131/62, publ. Legalis; postanowienie z dnia 06.12.2002 r., sygn. akt IV CKN 1587/00, publ. Legalis; P. Księżak, *Prawo spadkowe...*, s. 184; K. Osajda, *Komentarz do art. 948...*, nt. 22; T. Sokołowski, K. Żok, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022, s. 1397; M. Rzewuski, *Glosa do postanowienia SN z dnia 23 sierpnia 2022 r., I CSK 1416/22. Między konserwatywną a liberalną wykładnią testamentu*, *Prawo i Więź* 4/2022, s. 757. W nauce prawa wyrażono jednak również zapatrywanie, że skoro w art. 948 § 2 k.c. ustawodawca daje wyraźną podstawę do takiego ustalenia treści testamentu, aby rozrządzenia spadkodawcy pozostały w mocy i uzyskały rozsądną treść, to tym samym wprost dopuszcza „wykładnię uzupełniającą” aktu ostatniej woli. (S. Wójcik, F. Zoll, *Testament*, *Studia Prawa Prywatnego* 2/2006, s. 121).

⁵²³ Tak, w kontekście oświadczeń woli *in genere*: P. Klaczak, *Konwersja...*, s. 58-61; Z. Radwański, K. Mularski, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 2*, red. Z. Radwański, A. Olejniczak, Warszawa 2019, s. 120-125, a w kontekście interpretacji testamentów: Z. Radwański, *Wykładnia testamentów*, KPP 1/1993, s. 25.

⁵²⁴ Z. Radwański, K. Mularski, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 2*, red. Z. Radwański, A. Olejniczak, Warszawa 2019, s. 125-126.

norm postępowania, których źródło stanowi czynność prawna i dokonanie na ich podstawie kwalifikacji prawnej tej czynności⁵²⁵.

Rozważmy też przypadek, w którym spadkodawca (niemający wykształcenia prawniczego) co prawda nie posłużył się w testamencie nienotarialnym terminem „zapis windykacyjny”, ale wyraźnie postanowił, że określone prawo stanowiące składnik jego majątku przejdzie z chwilą śmierci na oznaczoną osobę, nie wypowiadając się jednak w kwestii jej odpowiedzialności za długi spadkowe. W takiej sytuacji co do zasady przyjąć można, że nie jest jasne, czy wolą testatora było ustanowienie zapisu windykacyjnego, czy też uczynienie zapisu zwykłego o podwójnym skutku (zobowiązująco-rozporządzającym). Życzliwa wykładnia testamentu generalnie wydaje się pozwalać na przyjęcie, że wolą testatora było dokonanie tego ostatniego rozrządzenia. Zapis o podwójnym skutku nie jest co prawda znany prawu polskiemu, ale racji na treść art. 58 § 3 k.c. testament taki co do zasady będzie tylko częściowo nieważny, tj. tylko w tej części, w której przewidziano rozporządzający skutek ustanowionego w nim zapisu. Zachowa natomiast ważność w tej części, w której przewidywał powstanie z chwilą śmierci spadkodawcy zobowiązania. W istocie będzie to więc skuteczny zapis zwykły. Oczywiście każdy taki przypadek należy jednak rozpatrzyć indywidualnie.

Rozrządzenia takiego zazwyczaj nie będzie można natomiast uznawać za powołanie spadkobiercy w części ułamkowej odpowiadającej stosunkowi wartości przedmiotu rozrządzenia i wartości całego spadku. Stanowisko takie znajduje uzasadnienie w przedstawionych już wyżej argumentach⁵²⁶.

Należy jednak przy tym podkreślić, że jeżeli przeznaczone w ten sposób przedmioty majątkowe wyczerpują prawie cały spadek, to w grę wchodzi zastosowanie art. 961 k.c. i uznanie beneficjentów takich rozrządzeń za spadkobierców w częściach ułamkowych odpowiadających stosunkowi przeznaczonych im przedmiotów⁵²⁷.

Trudniejszy może okazać się przypadek, w którym spadkodawca (niemający wykształcenia prawniczego) w testamencie nienotarialnym nie tylko wyraźnie postanowił, że określone prawo stanowiące składnik jego majątku przejdzie z chwilą śmierci na oznaczoną osobę, ale i wprost przesądził, że beneficjent rozrządzenia będzie odpowiadał za długi spadkowe. Również i w tej sytuacji w grę wchodzi art. 961 k.c. Ale co jeśli rozrządzenie nie

⁵²⁵ P. Klaczak, *Konwersja...*, s. 58; Z. Radwański, K. Mularski, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 2*, red. Z. Radwański, A. Olejniczak, Warszawa 2019, s. 75-77. Ci ostatni autorzy słusznie zauważają jednak, że kwalifikacja dokonana przez strony czynności prawnej musi być uwzględniana w toku wykładni ich oświadczeń woli, choć sama przez się wyników tej wykładni nie przesądza (*Ibidem*, s. 77).

⁵²⁶ Na ten temat szerzej w rozdziale III.1.1.

⁵²⁷ J. Kuźmicka-Sulikowska, *Komentarz do art. 981¹...*, nb. 3.

wyczerpuje prawie całego spadku? Z pozoru wydawać by się mogło, że w takim przypadku uznanie tego postanowienia za zapis zwykły byłoby niezgodne nawet z celowościową wykładnią aktu ostatniej woli. Rozrządzenie takie można próbować jednak zakwalifikować jako ustanowienie zapisu zwykłego, z którego wynika obowiązek zawarcia umowy w ramach której z jednej strony obciążony zapisem rozporządzi zapisanym prawem, a z drugiej strony zapisobierca kumulatywnie przystąpi do długów spadkowych. W opisywanym wypadku rozważyć można również zakwalifikowanie takiego rozrządzenia jako powołania do spadku w części ułamkowej odpowiadającej proporcji wartości „zapisanego” przedmiotu i ogółu aktywów spadku⁵²⁸.

Jeśli jednak spadkodawca (niemający wykształcenia prawniczego) w testamencie nienotarialnym zarówno użył terminu „zapis windykacyjny”, jak i wyraźnie postanowił, że określone prawo stanowiące składnik jego majątku przejdzie z chwilą śmierci na oznaczoną osobę, to zazwyczaj jego wolą było ustanowienie zapisu windykacyjnego. Najprawdopodobniej działał on pod wpływem błędu co do prawa – zdobył skądś wiedzę o istnieniu takiej instytucji i mylnie zakładał, że może skorzystać z niej w testamencie sporządzonym w każdej formie. Okoliczność ta nie pozwoli jednak na uznanie jego rozrządzenia za zapis zwykły nawet w drodze „najzyczliwszej” wykładni jego testamentu.

Paradoksalnie, znacznie trudniej będzie utrzymać w mocy testament notarialny, w którym ustanowiono zapis windykacyjny przedmiotu majątkowego niemieszczącego się w zamkniętym katalogu z art. 981¹ § 2 k.c. Typowy testament notarialny jest bowiem formułowany w sposób precyzyjny, przy udziale profesjonalisty w pełni świadomie używającego języka prawnego. Dlatego też przy interpretacji aktu ostatniej woli sporządzonego w tej formie należy przykładać większą wagę do zastosowanych w nim terminów, ufając, że zostały one spadkodawcy należycie objaśnione⁵²⁹. Co więcej, notariusz ma przecież obowiązek kompleksowo wyjaśnić spadkodawcy skutki prawne dokonywanych przez niego rozrządzeń testamentowych oraz zadbać o to, aby oświadczenie woli było w pełni zgodne z rzeczywistą wolą testatora⁵³⁰. Tym samym, co do zasady uzasadniony wydaje się wniosek, że spadkodawca, który w testamencie notarialnym ustanowił nieważny zapis windykacyjny miał właśnie taki a nie inny zamiar, który stanowił efekt błędu co do prawa wywołanego przez notariusza.

⁵²⁸ Na ten temat szerzej w rozdziale III.1.1.

⁵²⁹ E. Skowrońska, *Glosa do uchwały SN z dnia 16.09.1993 r., sygn. akt III CZP 122/93*, OSP 10/1994; T. Pałdyna, *Wykładnia testamentów notarialnych*, Zeszyty Prawnicze UKSW 1/2002, s. 133 i 135; K. Osajda, *Komentarz do art. 950...*, nt. 24-25

⁵³⁰ K. Osajda, *Komentarz do art. 950...*, nt. 10.

Przy analizie tego zagadnienia nie można zresztą abstrahować od przyczyn, dla których prawodawca zdecydował się na wprowadzenie możliwości ustanawiania zapisów windykacyjnych jedynie w testamencie sporządzonym w formie aktu notarialnego. W literaturze przedmiotu podniesiono bowiem, że za treścią art. 981¹ § 1 k.c. stoi przekonanie, że asystencja notariusza zapewni najpełniejszą i najwierniejszą realizację woli spadkodawcy, a zarazem ważność i skuteczność dokonanych przez niego rozrządzeń⁵³¹. Skoro prawodawca tak postrzegał rolę i znaczenia notariusza w procesie ustanawiania zapisu windykacyjnego, to uzasadniony wydaje się wniosek, że w przypadku popełnienia przez niego błędu skutkującego ustanowieniem nieważnego zapisu windykacyjnego zamiast ważnego powołania spadkobiercy lub zapisobiercy zwykłego, w grę wchodzi nie pozaustawowa konwersja nieważnego rozrządzenia, lecz odpowiedzialność odszkodowawcza notariusza względem niedoszłych beneficjentów (na podstawie art. 49 Prawa o notariacie).

Podsumowując powyższe rozważania, zaryzykować można postawienie tezy, że w niektórych przypadkach dopuszczalne jest, w drodze życzliwej wykładni testamentu, uznanie rozrządzenia, które nie mogłoby stanowić ważnego zapisu windykacyjnego, za ważny zapis zwykły, a w pewnych przypadkach za powołanie spadkobiercy. Oczywiście, taki zabieg interpretacyjny jest akceptowalny tylko wtedy, gdy pozwoli on utrzymać rozrządzenie w mocy. W grę wchodzi również skorzystanie z art. 961 k.c., o ile oczywiście spełnione będą przesłanki zastosowania tego przepisu. Nie można natomiast podzielić zapatrywania, że każdy (podkr. aut.) nieważny zapis windykacyjny uczyniony w ważnym testamencie uznawać trzeba za ustanowienie bądź to zapisu zwykłego, bądź też powołanie spadkobiercy.

3.2. Ustawowa konwersja nieważnego warunkowego lub terminowego zapisu windykacyjnego w zapis zwykły

Zgodnie z art. 981³ § 1 k.c., zastrzeżenie warunku lub terminu uczynione przy ustanawianiu zapisu windykacyjnego uważa się za nieistniejące. Jeżeli jednak z treści testamentu lub z okoliczności wynika, że bez takiego zastrzeżenia zapis nie zostałby uczyniony, zapis windykacyjny uważa się za nieważny. Obu powyższych przepisów nie stosuje się jednak, jeśli ziszczenie lub nieziszczenie się warunku albo nadejście terminu nastąpiło przed otwarciem spadku. Co więcej, w świetle art. 981³ § 2 k.c., zapis windykacyjny nieważny ze względu na zastrzeżenie warunku lub terminu wywołuje skutki zapisu zwykłego

⁵³¹ J. Waszczuk-Napiórkowska, *Zapis windykacyjny...*, s. 170-172; H. Witczak, *Zmiany w prawie spadkowym...*, s. 1082.

uczynionego pod warunkiem lub z zastrzeżeniem terminu, chyba że co innego wynika z treści testamentu lub z okoliczności.

Przedstawione wyżej rozwiązanie uznawane jest w doktrynie za ustawową konwersję nieważnego zapisu windykacyjnego w ważny zapis zwykły⁵³².

Stanowisko to wydaje się przekonujące. Art. 981³ k.c. jest bowiem stosowany wtedy, gdy nie ma wątpliwości co do woli testatora, czyli wtedy, gdy interpretacja testamentu prowadzi do wniosku, że wolą zmarłego było ustanowienie zapisu windykacyjnego opatrzonego warunkiem lub terminem, a bez tych zastrzeżeń ten zapis w ogóle nie zostałby ustanowiony. Przepis ten nie służy więc odczytywaniu woli testatora, która jest przecież znana, ale jedynie przesądza, jakie skutki prawne ma wywołać konkretne dokonane przez niego rozrządzenie – ustanowienie zapisu windykacyjnego opatrzonego warunkiem lub terminem⁵³³.

Z drugiej strony, wystąpienie skutku przewidzianego w tym przepisie pozostaje przy tym zależne od woli testatora. Jeżeli z interpretacji testamentu albo z okoliczności będzie wynikać, że skutku tego on nie akceptował, to skutek ten nie wystąpi, a rozrządzenie będzie nieważne. Art. 981³ § 2 k.c. opiera się więc na odczytywanych przez prawodawcę hipotetycznych zamiarach testatora; na założeniu, że skoro bez zastrzeżenia warunku lub terminu w ogóle nie ustanowiłby on zapisu windykacyjnego, to najwyraźniej bardziej zależało mu na jego warunkowości lub terminowości, niż na „windykacyjnym” charakterze. Jednocześnie jednak prawodawca w pełni szanuje odmienną wolę spadkodawcy – jeśli z treści testamentu albo okoliczności będzie wynikać, że nie akceptował on skutku z art. 981³ § 2 k.c., skutek ten nie wystąpi⁵³⁴.

Czy fakt, że analizowany przepis jest oparty na hipotetycznej woli testatora pozwala uznać go za ustawową regułę interpretacji oświadczenia woli?

W nauce prawa zauważono, że konkretne ustawowe reguły interpretacyjne służą ustaleniu znaczenia oświadczenia woli – rozpoznaniu treści norm ustanowionych przez same strony czynności prawnej w przypadku, gdy ogólne ustawowe reguły interpretacyjne (art. 65 i 948 k.c.) nie pozwalają na osiągnięcie jednoznacznego rezultatu. Mają na celu zapobieżenie

⁵³² P. Księżak, *Zapis windykacyjny...*, s. 63; K. Osajda, *Komentarz do 981³...*, nt. 26; E. Skowrońska-Bocian, J. Wierciński, *Komentarz do art. 981¹...*, nb. 3.

⁵³³ Z tożsamych względów wielu przedstawicieli doktryny nie uznaje za konkretną regułę interpretacyjną art. 962 k.c. (T. Jasiakiewicz, *Skutki prawne powołania spadkobiercy z zastrzeżeniem warunku lub terminu. Glosa do postanowienia SN z 29 kwietnia 2010 r. (IV CSK 524/09)*, Przegląd Sądowy 4/2013, s. 130-131; J. Wierciński, *Glosa do postanowienia SN z dnia 29 kwietnia 2010 r., IV CSK 524/09*, OSP 3/2012; K. Szymura, P. Księżak, *Glosa do postanowienia z 29 IV 2010, IV CSK 529/09*, PiP 6/2011, s. 129-130).

⁵³⁴ Z tożsamych względów Z. Radwański uznawał art. 962 k.c. za przepis wysławiający regułę interpretacyjną (Z. Radwański, *Wykładnia testamentów...*, s. 15).

sytuacjom, w których ze względu na niedostateczną jasność oświadczenia woli, należałoby odmówić mu doniosłości prawnej. Pozwalają też uniknąć rozbieżności przy ustalaniu treści oświadczeń woli⁵³⁵.

Od reguł interpretacyjnych trzeba natomiast odróżnić normy uzupełniające, które wiążą konsekwencje prawne z ustaloną już w drodze wykładni treścią oświadczenia woli. Konsekwencje takie nie wynikają jednak z tego, że taką wolę przypisano stronom czynności prawnej, lecz z „prostego nakazu ustawodawcy”⁵³⁶.

Jak już wcześniej podnoszono, ustalenie, czy określona norma prawna jest regułą interpretacyjną, czy też dyspozytywną normą uzupełniającą, bywa problematyczne. Jest tak zwłaszcza w prawie spadkowym, gdzie *ratio legis* niektórych norm uzupełniających stanowi dążenie do urzeczywistnienia hipotetycznej, domniemywanej przez ustawodawcę woli spadkodawcy. W celu odróżnienia obu rodzajów norm należy więc zawsze postawić pytanie, czy kwalifikowana przez nas norma pomaga odczytać sens wyrażonego (podkr. aut.) w testamencie oświadczenia woli, czy też uzupełnia to oświadczenie woli o treści w nim w ogóle niewyrażone; czy rozstrzyga kwestie, w których testator w ogóle się nie wypowiedział. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z ustawową konkretną regułą interpretacji testamentu, a w drugim przypadku z normą uzupełniającą jego treść. Oczywiście wciąż nie rozwiewa to wszystkich wątpliwości, ale pozwala zawęzić ich zakres.

Art. 981³ § 2 k.c. nie może zostać uznany za wystawiający konkretną regułą interpretacyjną, ponieważ nie odnosi się ani do przypadku, w którym w ogóle nie udało się ustalić woli testatora ani do przypadku, w którym wolę tę można było odczytać na kilka niemierniej przekonujących od siebie sposobów. Jak już wyżej wspomniano, przepis ten dotyczy sytuacji, w których interpretatorowi testamentu udało się ustalić, że spadkodawca chciał ustanowić zapis windykacyjny opatrzony warunkiem lub terminem, a bez tych zastrzeżeń ten zapis w ogóle nie zostałby przez niego ustanowiony. Domniemywana przez prawodawcę wola testatora stanowi jedynie *ratio legis* art. 981³ § 2 k.c., nierzadkie zresztą na gruncie przepisów prawa spadkowego.

Na zaprezentowaną wyżej kontrowersję można jednak spojrzeć także jako na pokłosie trwających od dawna sporów o znaczenie terminu „konwersja”. Jak już wyżej wspomniano, część doktryny i orzecznictwa stoi na stanowisku, że jest to odrębna instytucja, podczas gdy

⁵³⁵ Z. Radwański, *Wykładnia oświadczeń woli składanych indywidualnym adresatom*, Poznań 1992, s. 40-43; Z. Radwański, K. Mularski, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 2*, red. Z. Radwański, A. Olejniczak, Warszawa 2019, s. 81.

⁵³⁶ Z. Radwański, *Wykładnia oświadczeń...*, s. 43.

inni badacze (a za nimi część judykatury) widzą w niej zabieg interpretacyjny oparty właśnie na regule *benigna interpretatio*. Bardziej przekonująca wydaje się ta druga koncepcja⁵³⁷.

Zwolennicy poglądu o „konwersji” rozumianej jako zabieg interpretacyjny dokonywany przy wykładni oświadczenia woli zgłaszają wątpliwości co do tego, czy termin ten powinien być odnoszony do tzw. „konwersji ustawowej”. Analizując przepisy uznawane powszechnie za przewidujące konwersję ustawową zauważają bowiem, że w ich świetle skutek ten występuje z mocy prawa, niezależnie od woli stron i nie ma potrzeby odwoływania się do reguł wykładni oświadczeń woli jako podstaw konwersji⁵³⁸. Proponują, aby regulacje te poczytywać bądź to jako wysławiające normy nakazujące wiązać wyrażone w nich skutki prawne z zachowaniami określonymi w tych normach (art. 56 k.c.), bądź też jako szczególne normy znaczeniowe⁵³⁹.

Trudno jednak nie zauważyć, że art. 981³ § 2 k.c. znacząco różni się od art. 68, 94, 521 § 2, 661 i 877 k.c.⁵⁴⁰ U podstaw tych ostatnich przepisów nie wydają się leżeć założenia prawodawcy co do hipotetycznej woli stron, lecz inne wartości i cele. W konsekwencji, wysłowione w tych regulacjach normy rzeczywiście można poczytywać bądź to za normy nakazujące wiązać wyrażone w nich skutki prawne z dokonaniem określonych czynności prawnych (stanowią „ustawę”, o której mowa w art. 56 k.c.), bądź też za szczególne normy znaczeniowe.

Tymczasem – jak już była wyżej mowa – skutki prawne przewidziane w art. 981³ § 2 k.c. są ściśle związane z hipotetyczną wolą testatora. Jeżeli z treści testamentu albo nawet z okoliczności będzie wynikało, że jego rzeczywista wola była odmienna od tej zakładanej przez prawodawcę, to właśnie owa rzeczywista wola będzie miała pierwszeństwo. Bardzo podobnie zbudowany jest art. 964 k.c., który również uznaje się za przykład tzw. konwersji ustawowej⁵⁴¹.

Dlatego też zaryzykować można zajęcie stanowiska, że o ile przypadków z art. 68, 94, 521 § 2, 661 i 877 k.c. rzeczywiście nie powinno określać się mianem „konwersji”, o tyle na

⁵³⁷ Na ten temat szerzej na s. 177-179.

⁵³⁸ Z. Radwański, M. Gutowski, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 2*, red. Z. Radwański, A. Olejniczak, Warszawa 2019, s. 556-557.

⁵³⁹ *Ibidem*.

⁵⁴⁰ Właśnie te przepisy wskazuje się jako przykłady konwersji ustawowej (A. Szpunar, *O konwersji nieważnej czynności prawnej*, (w:) *Księga pamiątkowa Ku Czci Profesora Leopolda Steckiego*, red. M. Bączyk i in., Toruń 1997, s. 336-337). Należy jednak zastrzec, że stosunek cytowanego autora do art. 661 i 94 k.c. nie jest w pełni jasny. Przed wymienieniem tych przepisów podnosi bowiem, że „granice między konwersją ustawową a zjawiskami pokrewnymi są płynne”.

⁵⁴¹ S. Wójcik, F. Zoll, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 444; K. Osajda, K. Górniak, *Komentarz do art. 964*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. W. Borysiak, K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.), nt. 13.

miano to zasługują właśnie przypadki z art. 981³ § 2 k.c. i art. 964 k.c. Trzeba bowiem zauważyć, że zwolennicy tradycyjnego pojmowania konwersji jako odrębnej instytucji prawnej jako jedną z przesłanek jej dopuszczalności wskazują właśnie zgodność przekształcenia z hipotetyczną wolą stron⁵⁴². Tymczasem przeciwnicy takiego pojmowania tego mechanizmu słusznie podnoszą, iż instytucja ta (w takim rozumieniu) nie ma *de lege lata* podstaw prawnych, co sprawia, że istnienie konwersji można uzasadniać wyłącznie jako zabieg interpretacyjny dokonywany w ramach *benigna interpretatio*. Być może bardziej uzasadnione byłoby więc zarzucenie stosowania pojęcia „konwersji pozaustawowej” na rzecz terminu „życziwej interpretacji” i odnoszenie terminu „konwersja” jedynie do przypadków, w których mechanizm przekształcenia przewiduje przepis prawa. Konwersją *sensu stricto* byłyby więc tylko tzw. „konwersja ustawowa”, a jej przesłanki byłyby następujące:

- „przekształcenie” nieważnej (częściowo lub w całości) czynności prawnej w inną czynność prawną (zastępczą) przewiduje przepis prawa;
- „przekształcenie” oparte jest na zakładanej przez ustawodawcę hipotetycznej woli strony (stron) czynności prawnej – przypuszczeniu, że gdyby strony wiedziały, iż dokonują nieważnej czynności prawnej, to zdecydowałyby się na dokonanie czynności zastępczej. W konsekwencji, do „przekształcenia” nie dojdzie, gdy z wykładni oświadczenia woli albo z okoliczności wynika, że rzeczywista wola stron była inna od tej zakładanej przez prawodawcę – strona (strony) nie akceptowały wystąpienia takiego skutku prawnego dokonanej przez siebie czynności prawnej (nie akceptowały konwersji).

Należy przy tym z całą stanowczością podkreślić, że termin „przekształcenie” stanowi pewien skrót myślowy. Ściśle rzecz ujmując nie tyle czynność prawna nieważna „przekształca” się w ważną, co z woli ustawodawcy określona czynność prawna, która w braku przepisu przewidującego konwersję powinna zostać uznana za nieważną, wywrze inne skutki prawne.

Przedstawiona wyżej koncepcja rozumienia pojęcia „konwersja” („konwersja ustawowa”) ma w sobie więcej z hipotezy badawczej, niż z udowodnionej tezy. Ramy niniejszej pracy nie pozwalają jednak niestety na jej szersze uzasadnienie. W jej świetle uprawniony wydaje się jednak pogląd, że art. 981³ § 2 k.c. może zostać uznany za źródło konwersji ustawowej nieważnego zapisu windykacyjnego w zapis zwykły.

⁵⁴² K. Gandor, *Konwersja nieważnych czynności prawnych*, *Studia Cywilistyczne* 4/1963, s. 28-31; J. Preussner-Zamorska, *Nieważność czynności prawnej w prawie cywilnym*, Warszawa 1983, s. 155-164. Natomiast M. Bławat uważa za konieczne odrzucenie koncepcji hipotetycznej woli stron jako przesłanki konwersji i postuluje, aby zamiast niej posługiwać się „obiektywnym miernikiem interesów stron, polegającym na badaniu (w sensie jurystycznym) ciężącego na stronach ryzyka związanego z zawarciem nieważnej czynności prawnej” (M. Bławat, *Konwersja...*, r. VI.§2 i V.§3.IV).

Po poczynieniu powyższych ustaleń uzasadnione zdaje się postawienie pytania, czy notariusz, który pouczył spadkodawcę o treści art. 981³ k.c.⁵⁴³, powinien na jego wyraźne żądanie sporządzić warunkowy lub terminowy zapis windykacyjny, czy też odmówić dokonania takiej czynności.

W doktrynie dominuje pierwsze z przedstawionych wyżej zapatrywań. Jego zwolennicy podnoszą, że w świetle art. 981³ k.c. ustanowienie warunkowego lub terminowego zapisu windykacyjnego nie jest czynnością sprzeczną z prawem w rozumieniu art. 81 Prawa o notariacie, a zatem notariusz nie ma podstaw do odmowy dokonania takiej czynności⁵⁴⁴. Pogląd ten ma jednak również swoich krytyków, którzy uznają rozrządzenie o takiej treści za niedopuszczalne i w konsekwencji podnoszą, że notariusze powinni odmawiać dokonywania takich czynności⁵⁴⁵.

Wydaje się, że notariusz nie powinien oponować przeciwko sporządzeniu testamentu zawierającego zapis windykacyjny warunkowy lub terminowy wówczas, gdy możliwe jest, że warunek lub termin ziszcza się (nadejdą) przed otwarciem spadku. Taki zapis windykacyjny może bowiem okazać się ważny i skuteczny. Nie ma żadnych argumentów przemawiających za tym, aby ograniczać testatorowi możliwość jego sporządzenia. Notariusz powinien jednak stanowczo i wyraźnie ostrzec spadkodawcę przed ryzykiem wiążącym się z takim rozrządzeniem. Uzasadnione wydaje się również, aby notariusz zasugerował spadkodawcy wyraźne przesądzenie w testamencie, czy w razie, gdyby warunek lub termin nie ziściły się przed otwarciem spadku, wolą spadkodawcy jest, żeby zapis windykacyjny wywarł skutki zapisu zwykłego, czy też spadkodawca chciałby, żeby w takim przypadku zapis windykacyjny stał się nieważny. Ewentualna odmowa testatora w przedmiocie złożenia takiego oświadczenia nie stanowi jednak przesłanki negatywnej sporządzenia testamentu notarialnego o wskazanej wyżej treści.

Notariusz powinien natomiast odmówić sporządzenia zapisu windykacyjnego w przypadku, gdy jasne jest, że warunek lub termin nie mogą wystąpić przed śmiercią spadkodawcy. Jeżeli bowiem spadkodawca prawidłowo pouczony przez notariusza o treści art. 981³ k.c. i o możliwości ustanowienia warunkowego lub terminowego zapisu zwykłego obstaje przy woli powołania zapisobiercy windykacyjnego, to dąży tym samym do dokonania

⁵⁴³ Na taki obowiązek notariusza wskazuje się w doktrynie: P. Księżak, *Zapis windykacyjny...*, s. 64-65; K. Osajda, *Komentarz do art. 981¹...*, nt. 29. Wydaje się on mieć swoje źródło normatywne w z art. 80 § 2-3 Prawa o notariacie.

⁵⁴⁴ K. Osajda, *Komentarz do art. 981¹...*, nt. 30; J. Turłukowski, *Instytucja zapisu windykacyjnego...*, s. 102; P. Księżak, *Zapis windykacyjny...*, s. 64-65.

⁵⁴⁵ J. Waszczuk-Napiórkowska, *Zapis windykacyjny...*, s. 221-222.

czynności prawnej, która będzie (przynajmniej w części) bezwzględnie nieważna⁵⁴⁶. W takim przypadku nie będzie mógł bowiem znaleźć zastosowania art. 981³ § 1 k.c. *in principio* – z okoliczności (a być może nawet z treści testamentu, jeżeli zamieszczono w nim informację o dokonanych pouczeniach) będzie wszak wynikać, że bez zastrzeżenia warunku lub terminu zapis windykacyjny nie zostałyby uczyniony. Skoro spadkodawca wiedział o niedopuszczalności rozrządzenia o takiej treści, będąc zarazem świadomym możliwości ustanowienia bezwarunkowego lub bezterminowego zapisu windykacyjnego albo opatrzonego takim zastrzeżeniem zapisu zwykłego, a mimo to zdecydował się na skorzystanie właśnie z warunkowego lub terminowego zapisu windykacyjnego, to trudno zakładać, że bez zastrzeżenia warunku lub terminu zapis taki zostałyby uczyniony⁵⁴⁷. W tych okolicznościach trudno również zakładać, aby spadkodawca akceptował wystąpienie skutku z art. 981³ § 2 k.c., skoro wiedząc o tym, że zapis windykacyjny nie może być ważny i skuteczny, w pełni świadomie nie skorzystał z możliwości ustanowienia zapisu zwykłego.

Podsumowując rozważania nad art. 981³ § 2 k.c., zaryzykować można postawienie następujących tez:

- 1) Przepis ten przewiduje ustawową konwersję nieważnego warunkowego lub terminowego zapisu windykacyjnego w ważny warunkowy lub terminowy zapis zwykły;
- 2) Notariusz może odmówić sporządzenia warunkowego lub terminowego zapisu windykacyjnego tylko wtedy, gdy jest jasne, że warunek nie może się ziścić lub termin nie może nadejść przed otwarciem spadku.

4. Wnioski końcowe i spis tez szczegółowych

Podsumowując rozważania zawarte w rozdziale trzecim, zaryzykować można postawienie następujących tez:

- 1) Co do zasady, jeśli testator przeznaczył określonej osobie konkretny składnik niewyczerpujący prawie całego spadku, to uzasadniony wydaje się wniosek, że nie dążył on do powołania spadkobiercy, lecz do ustanowienia zapisobiercy. Nie można jednak *a priori* wykluczyć, że w konkretnym przypadku uzasadniona będzie odmienna wykładnia testamentu.

⁵⁴⁶ Zgodnie z art. 81 Prawa o notariacie, notariusz ma obowiązek odmówić dokonania czynności notarialnej sprzecznej z prawem, a za taką w doktrynie uznaje się przede wszystkim czynność prawną bezwzględnie nieważną (J. Sawarżyński, *Komentarz do art. 81, (w:) Prawo o notariacie. Komentarz*, red. A. J. Szereda, Warszawa 2022, nb. 80).

⁵⁴⁷ K. Osajda, *Komentarz do art. 981¹...*, nt. 18.

- 2) Art. 961 k.c. wysławia konkretną regułę interpretacyjną i w konsekwencji może znaleźć zastosowanie jedynie wtedy, gdy wykładnia testamentu przeprowadzona na podstawie ogólnych reguł interpretacyjnych (art. 65 § 1 i art. 948 k.c.) nie da jednoznacznych rezultatów.
- 3) Art. 961 k.c. nie zamyka drogi do przyjęcia takiej wykładni testamentu, zgodnie z którą jeżeli testator przeznaczył na rzecz kilku osób przedmioty majątkowe wyczerpujące prawie cały spadek, to jego wolą było ustanowienie spadkobierców, a zarazem uczynienie na ich rzecz zapisów zwykłych naddziałowych przeznaczonych im przedmiotów.
- 4) Przy stosowaniu art. 961 k.c., prawnie relewantna dla oceny, czy dyspozycje testatora wyczerpywały prawie cały spadek jest chwila otwarcia spadku. Nie oznacza to jednak, że w konkretnym przypadku, dokonana na podstawie art. 948 k.c. wykładnia testamentu nie może doprowadzić do wniosku, że wolą testatora, który przeznaczył oznaczonej osobie określony przedmiot majątkowy, wyczerpujący w chwili testowania jego majątek, było ustanowienie spadkobiercy do całości lub części spadku.
- 5) Przy stosowaniu art. 961 k.c., w przypadku znacznej dysproporcji w wartości składników przeznaczonych w testamencie oznaczonym osobom, co do zasady za spadkobierców należy uznać jedynie osoby, którym przeznaczono składniki wyczerpujące prawie cały spadek. Natomiast osoby, którym przeznaczono prawa o bagatelnej wartości powinny być poczytywane za zapisobierców zwykłych. Przy stosowaniu tej reguły interpretacyjnej należy jednak wystrzegać się automatyzmu. Wykładnia konkretnego testamentu może bowiem doprowadzić do odmiennych wniosków.
- 6) Choć w art. 961 k.c. mowa jest o „testamencie”, to możliwe jest zastosowanie tego przepisu również do przypadku, w którym pierwszy testament został następnie zmieniony przez uzupełnienie kolejnymi testamentami.
- 7) Co do zasady, gdy oznaczone przez spadkodawcę w testamencie zachowanie spadkobiercy ma charakter majątkowy i wykonane ma być na rzecz zindywidualizowanej przez niego osoby, to raczej przyjmować należy, że wolą testatora było uczynienie zapisu zwykłego, a nie polecenia. Będzie tak nawet wówczas, gdy spadkodawca wyjawiał swoją wolę z użyciem słowa „polecenie”, czy też „polecam”. Jeżeli natomiast nałożony przez spadkodawcę obowiązek ma co prawda charakter majątkowy, ale nie oznaczono jego beneficjenta, to przyjęć trzeba, że jest to polecenie i to nawet wówczas, gdy inaczej określił to sam testator. Oceniając tego typu przypadki należy jednak wystrzegać się jakiegokolwiek automatyzmu. Każdy testament podlega bowiem wykładni dokonywanej zgodnie z regułami z art. 948 i 65 § 1 k.c.

- 8) Nie każdy nieważny zapis windykacyjny uczyniony w ważnym testamencie uznawać można za ustanowienie bądź to zapisu zwykłego, bądź też powołanie spadkobiercy. Jednak w niektórych przypadkach dopuszczalne jest – w drodze życzliwej wykładni testamentu – uznanie rozrządzenia, które nie mogłoby stanowić ważnego zapisu windykacyjnego, za ważny zapis zwykły, a w pewnych przypadkach za powołanie spadkobiercy. Taki zabieg interpretacyjny jest akceptowalny tylko wtedy, gdy pozwoli on utrzymać rozrządzenie w mocy.
- 9) Art. 981³ § 2 k.c. przewiduje ustawową konwersję nieważnego warunkowego lub terminowego zapisu windykacyjnego w ważny warunkowy lub terminowy zapis zwykły.
- 10) Notariusz może odmówić sporządzenia warunkowego lub terminowego zapisu windykacyjnego tylko wtedy, gdy jest jasne, że warunek nie może się ziścić lub termin nie może nadejść przed otwarciem spadku.

ROZDZIAŁ IV.

POWSTANIE ZOBOWIĄZANIA Z TYTUŁU ZAPISU ZWYKŁEGO

1. Warunki prawne powstania zobowiązania z tytułu zapisu zwykłego

Źródło zobowiązania z tytułu zapisu zwykłego stanowi jednostronna czynność prawna, jaką jest testament. Oczywistym jest więc, że dla zaistnienia takiego stosunku obligacyjnego konieczne jest ważne dokonanie tej czynności. Jednak nie każdy ważne ustanowiony zapis zwykły wywoła skutki prawne.

W nauce prawa wyrażony został przekonujący pogląd, zgodnie z którym czynność prawna musi zmierzać do wywołania określonych skutków prawnych, lecz niekoniecznie musi je samodzielnie wywoływać. Wystąpienie skutku określonego w treści czynności prawnej może być bowiem z woli prawodawcy uzależnione od zaistnienia jeszcze nawet kilku odrębnych zdarzeń prawnych, niestanowiących elementów tej czynności. Owe zdarzenia prawne stanowią wówczas *conditiones iuris* tej czynności prawnej⁵⁴⁸.

Odnosząc powyższą koncepcję do rozważań w przedmiocie warunków skuteczności ustanowienia zapisu zwykłego, należy stwierdzić, że powstanie zobowiązania z tytułu tego rozrządzenia jest co do zasady uzależnione od:

- ważnego ustanowienia zapisu zwykłego w ważnym testamencie;
- nieodwołania tego postanowienia albo całego testamentu;
- śmierci testatora;
- istnienia stron zobowiązania wynikającego z zapisu zwykłego w chwili śmierci testatora⁵⁴⁹;
- nieodrzczenia zapisu przez zapisobiercę;

⁵⁴⁸ J. Grykiel, *Czynność prawna a skutki prawne*, (w:) *Prawo wobec wyzwań współczesności. Tom V.*, red. B. Guzik, N. Buchowska, P. Wiliński, Poznań 2008, s. 136-143; J. Grykiel, (w:) *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz. Art. 1-352*, red. M. Gutowski, Warszawa 2019, s. 508-509; Uchwała SN z dnia 11.04.2019 r., sygn. akt III CZP 100/18, publ. Legalis. Częściowo w takim kierunku wydają się zmierzać również rozważania M. Gutowskiego, który stwierdza, „że nie każdy *conditio iuris* ma postać elementu czynności prawnej” (M. Gutowski, *Bezskuteczność czynności prawnej*, Warszawa 2017, s. 343), a dalej, analizując przypadki, w których normy prawa administracyjnego wymagają dla dokonania czynności prawnej zezwolenia, zauważa, iż „wymagana aktywność administracji stanowić może *conditio iuris* czynności prawnej (nieobjęty stanem faktycznym tej czynności). Bardziej poprawne wydaje się traktowanie decyzji administracyjnej jako elementu zewnętrznego w stosunku do czynności aniżeli ujmowanie jej jako elementu czynności prawnej” (*Ibidem*, s. 346).

⁵⁴⁹ Przy czym, zgodnie z art. 967 § 1 k.c., jeżeli osoba powołana jako spadkobierca testamentowy nie chce lub nie może być spadkobiercą, spadkobierca ustawowy, któremu przypadł przeznaczony dla tej osoby udział spadkowy, obowiązany jest, w braku odmiennej woli spadkodawcy (podkr. aut.), wykonać obciążające tę osobę zapisy zwykłe, polecenia i inne rozrządzenia spadkodawcy.

- nieuznania zapisobiercy prawomocnym wyrokiem sądowym za niegodnego bycia zapisobiercą;
- pierwotnej możliwości świadczenia.

Już w tym miejscu należy zauważyć, że odrzucenie zapisu i uznanie zapisobiercy za niegodnego mogą wystąpić dopiero po powstaniu stosunku obligacyjnego z zapisu zwykłego. Można więc przyjąć, że oba zdarzenia prawne mają charakter warunków prawnych rozwiązujących skutecznych *ex tunc*. Pogląd ten został szerzej uzasadniony w dalszej części pracy⁵⁵⁰.

Podsumowując tę część rozważań, należy natomiast stwierdzić, że źródło zobowiązania z zapisu zwykłego stanowi jednostronna czynność prawna, jaką jest testament. Jej ważne dokonanie stanowi warunek konieczny, lecz niewystarczający dla powstania tego stosunku obligacyjnego. Skuteczność postanowienia testamentowego ustanawiającego zapis zwykły uzależniona jest bowiem od zaistnienia lub niezaistnienia jeszcze innych, wskazanych wyżej zdarzeń prawnych.

2. Chwila powstania zobowiązania z zapisu zwykłego

W doktrynie i orzecznictwie nie budzi wątpliwości, że zobowiązanie z zapisu zwykłego powstaje w chwili otwarcia spadku⁵⁵¹. Przyjęcie tego założenia wydaje się uzasadnione – źródłem tego stosunku prawnego jest bowiem testament, czyli czynność prawna *mortis causa*, która wywołuje skutki prawne właśnie w momencie śmierci testatora⁵⁵². Na jego rzecz przemawia również analiza innych instytucji prawa spadkowego, a także analogicznych względem zapisu zwykłego konstrukcji normatywnych uregulowanych przepisami pozostałych działów prawa cywilnego.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że status spadkobiercy i zapisobiercy windykacyjnego uzyskuje się wraz z otwarciem spadku, choć nabycie to ma charakter tymczasowy do chwili przyjęcia – odpowiednio spadku lub zapisu windykacyjnego – albo

⁵⁵⁰ Szerzej na ten temat w rozdziale piątym.

⁵⁵¹ J. Kuźmicka-Sulikowska, *Komentarz do art. 968...*, nb. 1; K. Osajda, K. Górniak, *Komentarz do art. 968...*, nt. IV, 2 i 6; M. Rzewuski, *Komentarz do art. 968...*, nb. 1; M. Zelek, *Komentarz do art. 968...*, nb. 6; M. Pazdan, *Komentarz do art. 968...*, nb. 6; A. Sylwestrzak, *Komentarz do art. 968...*, nb. 1; J. Ciszewski, J. Knabe, *Komentarz do art. 968...*, nb. 4; A. Dyszlewska-Tarnawska, *Komentarz do art. 968...*, nb. 8; E. Skowrońska-Bocian, *Komentarz do art. 968...*, nb. 3; E. Niezbecka, (w:) *Kodeks cywilny...*, nb. 5; wyrok SN z dnia 05.09.2008 r., sygn. akt I CSK 51/08, publ. LEX; uchwała SN z dnia 27.08.2015 r., sygn. akt III CZP 46/15, publ. LEX; wyrok SN z dnia 06.10.2016 r., sygn. akt IV CSK 825/15, publ. LEX.

⁵⁵² Na ten argument wprost powołują się: K. Osajda, K. Górniak, *Komentarz do art. 968...*, nt. 2;

upływu terminu na jego odrzucenie⁵⁵³. W chwili śmierci spadkodawcy, zarówno spadkobiercy, jak i zapisobiercy windykacyjni nabywają też związane ze swoim statusem obowiązki. Również inne rozrządzenia testamentowe, takie jak polecenie⁵⁵⁴, czy wydziedziczenie⁵⁵⁵, wywołują skutki prawne z chwilą otwarcia spadku. W doktrynie i orzecznictwie powszechnie wskazuje się także na moment śmierci spadkodawcy, jako chwilę powstania zarówno prawa, jak i roszczenia z tytułu zachowku⁵⁵⁶. W tym momencie powstaje też obowiązek wykonania dyspozycji wkładem na wypadek śmierci⁵⁵⁷ oraz prawo do uposażenia z umowy ubezpieczenia na życie⁵⁵⁸.

W świetle powyższych ustaleń oczywisty wydaje się wniosek, że każda czynność prawna *mortis causa* wywołuje skutki prawne z chwilą śmierci spadkodawcy. Nic nie przemawia za tym, aby obowiązek wykonania zapisu zwykłego stanowił od tej zasady (albo wręcz reguły) wyjątek. Teza, zgodnie z którą ustanowienie zapisu zwykłego wywołuje skutki prawne w innym momencie, niż pozostałe rozrządzenia testamentowe i podobne czynności prawne, jawi się jako trudna do obrony.

Należy jednak zauważyć, że w doktrynie sporny jest moment uzyskania statusu wykonawcy testamentu. Spotkać się można z zapatrywaniem, zgodnie z którym ustanowienie wykonawcy testamentu staje się skuteczne dopiero z chwilą przyjęcia przez niego funkcji⁵⁵⁹.

⁵⁵³ Tak, w kontekście nabycia spadku: P. Księżak, *Prawo spadkowe*, Warszawa 2017, s. 366; K. Żok, *Komentarz do art. 1012...*, nb. 2; W. Borysiak, *Komentarz do art. 1012...*, nt. 2; J. Kuźmicka-Sulikowska, *Komentarz do art. 1012...*, nb. 1; E. Niezbecka, *Komentarz do art. 1012...*, nb. 1; wyrok WSA w Gdańsku z 13.02.2018 r., I SA/Gd 1569/17, Legalis; wyrok NSA z 28.08.2009 r., II FSK 1721/08, Legalis. Analogicznie, w kontekście zapisu windykacyjnego: K. Osajda, *Komentarz do art. 981¹...*, nb. 99; E. Niezbecka, *Komentarz do art. 981⁵...*, nb. 3.

⁵⁵⁴ K. Osajda, *Komentarz do art. 983...*, nt. II i 5; M. Rzewuski, *Komentarz do art. 983...*, nb. 2. Świadczy o tym również okoliczność, że w literaturze przedmiotu przyjmuje się nieważność polecenia nakładającego obowiązek obiektywnie niemożliwy do wykonania w chwili otwarcia spadku (J. Kuźmicka-Sulikowska, *Komentarz do art. 982...*, nb. 6).

⁵⁵⁵ P. Księżak, *Komentarz do art. 1008...*, nt. 6u Uchwała SN z dnia 19.10.2018 r., sygn. akt III CZP 37/18, publ. Legalis; M. Sepelowski, *Przebaczenie przez spadkodawcę uprawnionemu do zachowku po wydziedziczeniu go w testamencie – glosa – III CZP 37/18*, Monitor Prawniczy 15/2019, s. 845.

⁵⁵⁶ P. Księżak, *Zachówek w polskim prawie spadkowym*, Warszawa 2012, s. 67 i 342; A. Szpunar, *Zachówek w polskim prawie spadkowym*, PiP Nr 8/1948, s. 57; W. Borysiak, E. Skowrońska-Bocian, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 726; wyrok SN z 13.04.2018 r., sygn. akt I CSK 381/17, Legalis.

⁵⁵⁷ F. Rakiewicz, *Charakter prawny dyspozycji wkładem na wypadek śmierci (art. 56 PrBank) – cz. II*, Monitor Prawniczy 20/2005, s.; W. Borysiak, *Komentarz do art. 56*, (w:) *Prawo bankowe. Komentarz*, red. tomu J. Dybiński, red. serii K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.), nt. 164.

⁵⁵⁸ B. Mrozowska-Bartkiewicz, *Odmowa przyjęcia świadczenia ubezpieczeniowego w ubezpieczeniach na życie*, Prawo Asekuracyjne 3/2017, s. 20; J. M. Kondek, *Komentarz do art. 831...*, nt. 4; W. Dubis, *Komentarz do art. 831...*, nb. 1.

⁵⁵⁹ S. Wójcik, (w:) *System prawa cywilnego. Tom IV. Prawo spadkowe*, red. J. S. Piątoski, Warszawa 1986, s. 267; S. Wójcik, F. Zoll, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 496; J. Głowacz, *Wykonawca testamentu w prawie polskim na tle porównawczym*, Poznań 2018, s. 88. Odmienne stanowisko, zgodnie z którym objęcie funkcji wykonawcy testamentu następuje *ex lege* z chwilą otwarcia spadku prezentują natomiast: K. Osajda, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Spadki*, red. K. Osajda, Warszawa 2019, s. 853-854; M. Zelek, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red.

Na uzasadnienie tego stanowiska podnosi się, że nie można w drodze testamentu nałożyć na kogoś takich obowiązków, jakie łączą się z funkcją wykonawcy testamentu⁵⁶⁰. Zauważa się także, że związanie wykonawcy testamentu niezależnie od jego woli swoistym węzłem obligacyjnym z beneficjentami testamentu przeczy naczelnej dla prawa cywilnego zasadzie autonomii woli⁵⁶¹.

Czy zaprezentowanych wyżej twierdzeń i argumentów nie należałoby odnosić do instytucji zapisu zwykłego, który dla zapisobiercy może wiązać się nie tylko z przysporzeniem, ale i obowiązkiem wykonania dalszego zapisu?

Uzasadniony wydaje się wniosek, że zasada, zgodnie z którą powstanie obowiązku na skutek czynności prawnej podmiotu innego niż obowiązany wymaga czynnego, pozytywnego ustosunkowania się obowiązanego do tej czynności, nie obowiązuje w ramach prawa spadkowego. Treść norm regulujących skutki prawne dwóch podstawowych rozrządzeń testamentowych, tj. powołania spadkobiercy i ustanowienia zapisobiercy windykacyjnego, pozwala postawić tezę, że w polskim prawie spadkowym zdaje się obowiązywać przeciwna zasada, zgodnie z którą rozrządzenie testamentowe może prowadzić do nabycia przez wskazany w nim podmiot obowiązków niezależnie od jego wiedzy i woli. Nie można mieć bowiem wątpliwości, że zarówno spadkobierca testamentowy, jak i zapisobierca windykacyjny nabywają związane ze swym statusem obowiązki już z chwilą otwarcia spadku. System prawny zapewnia jednak tym podmiotom możliwość jednostronnego negatywnego ustosunkowania się względem rozrządzenia i odwrócenia dotyczących ich skutków prawnych, chroniąc w ten sposób ich autonomię woli. Dla skuteczności rozrządzenia nie jest jednak konieczne składanie przez obciążonego rozrządzeniem jakiegokolwiek oświadczenia woli, a jego milczenie prawodawca nakazuje uznawać za wyraz akceptacji skutków prawnych rozrządzenia.

M. Gutowski, Warszawa 2019, s. 1405; J. Ciszewski, J. Knabe, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. J. Ciszewski, P. Nazaruk, Warszawa 2019, s. 1743. Z kolei M. Pazdan jest zdania, że „osoba powołana na wykonawcę testamentu umocowanie do działania w tym charakterze uzyskuje bez wątpienia z chwilą otwarcia spadku”, ale „sytuacja powstająca w chwili otwarcia spadku ma jednak do pewnego stopnia charakter prowizoryczny”. W jego ocenie, powołany może nie tylko nie przyjąć obowiązków w trybie określonym w art. 987 k.c. i 664 k.p.c., ale też po prostu nie podjąć wykonywania funkcji. Autor ten zdaje się przychylić do wyrażanego w nauce prawa poglądu dopuszczającego w takim przypadku interwencję sądu spadku, który może wyznaczyć powołanemu termin na złożenie oświadczenia o nieprzyjęciu funkcji pod rygorem uznania, że funkcję tę przyjął (M. Pazdan, (w:) *Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 450-1088. Przepisy wprowadzające*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2018, s. 1168; zob. też: E. Niezbecka, *Kodeks cywilny. Komentarz LEX. Tom IV Spadki*, Warszawa 2015, s. 242; E. Skowrońska-Bocian, J. Wierciński, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki*, red. J. Gudowski, Warszawa 2017, s. 251-252).

⁵⁶⁰ S. Wójcik, (w:) *System prawa cywilnego. Tom IV. Prawo spadkowe*, red. J. S. Piąkowski, Warszawa 1986, s. 267; S. Wójcik, F. Zoll, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 496.

⁵⁶¹ J. Głowacz, *Wykonawca testamentu w prawie polskim na tle porównawczym*, Poznań 2018, s. 88.

Wbrew pozorom, zasady tej nie modyfikuje art. 987 k.c., zgodnie z którym, jeżeli osoba powołana jako wykonawca testamentu nie chce tego obowiązku przyjąć, składa odpowiednie oświadczenie przed sądem albo notariuszem. Z tego dość niefortunnie sformułowanego przepisu wynika bowiem przede wszystkim kompetencja do złożenia oświadczenia o odrzuceniu funkcji wykonawcy testamentu. Jego lektura nie pozwala natomiast na postawienie tezy, że objęcie funkcji wykonawcy testamentu wymaga złożenia oświadczenia o jej przyjęciu. Wydaje się, że jest wręcz przeciwnie – z uregulowania tego *a contrario* wynika, że niezłożenie przez wykonawcę testamentu oświadczenia o odrzuceniu funkcji wykonawcy testamentu oznacza, że przyjmuje on tę funkcję.

Taka interpretacja art. 987 k.c. zdaje się znajdować uzasadnienie w argumencie historycznoprawnym. Przepisy dekretu – Prawo spadkowe wprost przewidywały bowiem zarówno możliwość przyjęcia, jak i odrzucenia funkcji wykonawcy testamentu (art. 138 § 1 p.s.), stanowiąc zarazem, że niezłożenie oświadczenia o przyjęciu powołania w terminie wyznaczonym przez sąd jest równoznaczne z jego odrzuceniem (art. 138 § 2 p.s.). Wydaje się, że nieprzypadkowo unormowanie to nie zostało inkorporowane do Kodeksu cywilnego. Obecnie obowiązujący art. 987 k.c. zdaje się wręcz odwracać uprzednio obowiązującą regułę. W jego świetle, niezłożenie oświadczenia o odrzuceniu funkcji wykonawcy testamentu jest równoznaczne z jej przyjęciem. Nie sposób przy tym nie zauważyć, iż przepis ten nie wskazuje terminu, w jakim wykonawca testamentu może złożyć to oświadczenie, co uznać należy za jego poważną wadę.

Można jednak kontrargumentować, że w art. 987 k.c. mowa jest nie o „wykonawcy testamentu”, lecz o „osobie powołanej jako wykonawca testamentu” i z okoliczności tej wywodzić, że dopóki osoba ta nie złożyła oświadczenia o przyjęciu funkcji, dopóty nie jest wykonawcą testamentu. Teza ta wydaje się znajdować potwierdzenie w konfrontacji treści analizowanego przepisu z uregulowaniami rozdziału o oświadczeniach spadkowych, zgodnie z którymi oświadczenie o przyjęciu i odrzuceniu spadku jest składane przez „spadkobiercę”, a nie „osobę powołaną do spadku”. Podobnie, za niegodnego dziedziczenia uznany może zostać „spadkobierca”, a nie „osoba powołana do spadku”. W świetle powyższych ustaleń zasadny może więc wydać się wniosek, że zastosowanie w art. 987 k.c. pojęcia „osoby powołanej jako wykonawca testamentu” zamiast terminu „wykonawca testamentu” nie jest dziełem przypadku, a okoliczność, iż status dziedzica nabywa się wraz z otwarciem spadku wcale nie musi oznaczać, że tak samo jest z funkcją wykonawcy testamentu.

Konstatacja ta może mieć znaczenie również przy interpretacji przepisów o zapisie zwykłym. Należy bowiem zauważyć, że w art. 973 k.c., który reguluje skutki niemożności lub

braku woli bycia zapisobiercą, mowa jest o „osobie, na której rzecz został uczyniony zapis”, a nie o „zapisobiercy”. Podobny zabieg językowy zastosowano w art. 984 k.c. Być może należałoby więc przyjąć, że zapis nie powstaje dopóty, dopóki nie jest jasne, czy powołany zapisobierca może i chce nim być?

Ustosunkowując się do podniesionych wyżej wątpliwości trzeba skonfrontować brzmienie art. 973 i 984 k.c. z art. 967 § 1 k.c. Tak jak te pierwsze przepisy odnoszą się do konsekwencji braku woli lub możliwości bycia zapisobiercą, tak ostatni z nich reguluje skutki prawne sytuacji, w której „osoba powołana jako spadkobierca testamentowy (podkr. aut.) nie chce lub nie może być spadkobiercą”. Jak widać, również i w tym uregulowaniu prawodawca nie posłużył się terminem „spadkobierca”, pomimo tego, że status spadkobiercy niewątpliwie nabywa się w chwili śmierci spadkodawcy. Zresztą, w świetle przywoływanych już przepisów o oświadczeniach spadkowych są one składane przez „spadkobiercę”, a nie „osobę powołaną do spadku” (art. 1012 i następne k.c.), a za niegodnego uznany być może „spadkobierca”, a nie „osoba powołana do spadku” (art. 928 § 1 k.c.).

Wydaje się, że zastosowanie w art. 967 § 1 k.c. terminu „osoba powołana jako spadkobierca” nie stanowi przypadkowego błędu prawodawcy. Jest to pojęcie szersze od terminu „spadkobierca”. Każdy spadkobierca jest bowiem powołany do spadku, ale nie każdy powołany do spadku jest spadkobiercą. Przykładowo, powołany do spadku może zostać podmiot prawa, który nie istnieje już w chwili otwarcia spadku i który w konsekwencji nie może nabyć statusu spadkobiercy. Konwencja terminologiczna zastosowana w art. 967 § 1 k.c. pozwala więc na objęcie jego zakresem zastosowania również i takich przypadków.

Prawdopodobnie z podobnych przyczyn w art. 973 i 984 k.c. nie zastosowano terminu „zapisobierca”, lecz pojęcie „osoby, na rzecz której uczyniono zapis”. Chodziło o objęcie zakresem tego przepisu również przypadku nieistnienia zapisobiercy jako podmiotu prawa w chwili śmierci testatora i w konsekwencji jego niezdolności do bycia zapisobiercą. Co więcej, zgodnie z dalszą częścią art. 973 k.c., skutkiem niemożności lub braku woli bycia zapisobiercą jest zwolnienie (podkr. aut.) obciążonego zapisem z obowiązku jego wykonania. Z kolei w art. 984 k.c. wspomina się o „spadkobiercy zwolnionym (podkr. aut.) od obowiązku wykonania zapisu”. Skoro więc ustawodawca operuje pojęciem „zwolnienie z obowiązku wykonania zapisu” dla określenia skutku braku możliwości lub woli bycia zapisobiercą, to trudno przyjąć, że przepisy te odnoszą się do sytuacji, w których wcześniej nie istniało w ogóle zobowiązanie z tytułu zapisu zwykłego. Tym samym, treść art. 973 i 984 k.c. nie może zostać uznana za argument przemawiający przeciwko tezie, że zobowiązanie z zapisu zwykłego powstaje z chwilą otwarcia spadku.

Powracając z kolei do analizy art. 987 k.c. zaryzykować można zajęcie stanowiska, że przepis ten dotyczy jedynie obowiązku sprawowania funkcji wykonawcy testamentu. W konsekwencji, nie określa on momentu, w którym powstaje umocowanie wykonawcy. Dlatego też uzasadniony wydaje się pogląd, zgodnie z którym osoba powołana na wykonawcę testamentu umocowanie do działania w tym charakterze uzyskuje z chwilą otwarcia spadku, a ewentualne podjęcie przez nią stosownych czynności należy uznać za dorozumiane przyjęcie przez nią wynikających z powołania obowiązków, co uniemożliwia późniejsze złożenie oświadczenia o odrzuceniu⁵⁶². Taka wykładnia pozwala pogodzić treść tego przepisu z zasadą, że rozrządzenia testamentowe wywierają skutek z chwilą otwarcia spadku.

Na zakończenie tej części rozważań należy nadto zauważyć, że z żadnego z przepisów regulujących instytucję zapisu zwykłego nawet pośrednio nie wynika inny niż otwarcie spadku termin powstania zobowiązania z zapisu zwykłego. Wydaje się, że gdyby prawodawca chciał odstąpić od zasady, zgodnie z którą rozrządzenia testamentowe wywierają skutek z chwilą otwarcia spadku, to uczyniłby to w sposób jednoznaczny i stanowczy.

Podsumowując tę część rozważań, należy więc podzielić powszechnie wyrażany pogląd, iż chwilą powstania stosunku obligacyjnego mającego swoje źródło w zapisie zwykłym jest moment śmierci testatora. Zaistnienie zobowiązania jest przy tym całkowicie niezależne od woli i wiedzy zapisobiercy i osoby obciążonej zapisem.

3. Chwila powstania zobowiązania z warunkowego lub terminowego zapisu zwykłego

Poczyniwszy powyższe ustalenia należy zastanowić się nad tym, czy zobowiązanie z zapisu zwykłego powstanie w chwili otwarcia spadku również wtedy, gdy testator ustanowił zapis pod warunkiem zawieszającym lub z zastrzeżeniem terminu początkowego (możliwość taką przewiduje art. 975 k.c.), który ziścił się (lub nadszedł – w przypadku terminu) dopiero po otwarciu spadku. Rozstrzygnięcie tej kwestii może mieć duże znaczenie dla przesądzenia sposobu odpowiedniego stosowania do zapisu zwykłego przepisów o zdolności do dziedziczenia (art. 972 w zw. z art. 927 § 1 k.c.). Przyjęcie poglądu, zgodnie z którym w analizowanym tutaj przypadku zobowiązanie powstanie dopiero wraz ze ziszczeniem się warunku lub nadejściem terminu wydaje się bowiem przemawiać na rzecz stanowiska, że dopuszczalne może być ustanowienie zapisu zwykłego na rzecz podmiotu nieistniejącego

⁵⁶² Szerzej na ten temat w rozdziale V.4.6.

jeszcze w chwili śmierci testatora pod warunkiem zawieszającym zaistnienia zapisobiercy. Strony zobowiązania muszą bowiem istnieć w chwili jego powstania.

Zagadnienie to zostało wprost uregulowane w przepisach BGB i ABGB – dwóch kodeksów zaborczych obowiązujących na części ziem polskich przed uchwaleniem dekretu - Prawo spadkowe. Zgodnie z § 2177 w zw. z § 2176 BGB, w przypadku, gdy zapis został ustanowiony pod warunkiem zawieszającym lub z zastrzeżeniem terminu początkowego, a warunek lub termin nastął dopiero po otwarciu spadku, wierzytelność wynikająca z zapisu powstawała z chwilą nastania warunku lub terminu⁵⁶³. Również ówczesny § 699 ABGB przewidywał, że gdy zapis zwykły ustanowiony został pod warunkiem zawieszającym, to nabycie wynikającego z niego prawa następowało dopiero wraz ze ziszczeniem się warunku.

Przytoczone wyżej przepisy nie zostały inkorporowane do dekretu – Prawo spadkowe. Spośród rozbudowanych przepisów odnoszących się do zapisów warunkowych i terminowych na uwagę zasługuje art. 125 § 1 dekretu – Prawo spadkowe, który stanowił, że w razie ograniczenia zapisu warunkiem zawieszającym lub terminem początkowym obciążony obowiązany jest wypełnić zapis dopiero z chwilą ziszczenia się warunku lub nadejścia terminu, ale do tego czasu mógł on korzystać z przedmiotu zapisu nie jak właściciel, ale jak użytkownik. Z przepisu tego można było wyciągnąć wniosek, że już w chwili otwarcia spadku pomiędzy zapisobiercą a podmiotem obciążonym zapisem powstawał stosunek prawny, co uzasadnia ograniczenie uprawnień tego drugiego podmiotu.

W toku prac kodyfikacyjnych zdecydowano się nie inkorporować do tworzonej regulacji przepisów dekretu o zapisach warunkowych i terminowych, poprzestając na ustanowieniu normy przesądzającej ich dopuszczalność (art. 975 k.c.). Wśród twórców k.c. zwyciężyło bowiem przekonanie, że materię tę normować będą przepisy ogólne⁵⁶⁴. Pośród przepisów k.c. nie ma również żadnego, który wskazywałby, że w razie ustanowienia zapisu pod warunkiem zawieszającym lub z zastrzeżeniem terminu początkowego, zapis powstanie z chwilą ziszczenia się warunku lub nadejścia terminu.

Pod rządami Kodeksu cywilnego wyrażono stanowisko, że ustanowienie zapisu pod warunkiem zawieszającym lub z zastrzeżeniem terminu początkowego nie przesuwa chwili powstania wynikającej z niego wierzytelności, ale jedynie odsuwa w czasie jej skuteczność.

⁵⁶³ Na późniejsze powstanie wierzytelności wynikającej z zapisu zwykłego ustanowionego pod warunkiem zawieszającym albo z zastrzeżeniem terminu początkowego zwraca się również uwagę we współczesnej doktrynie niemieckiej: D. Weidlich, (w:) *Palandt. Bürgerliches Gesetzbuch. Beck'sche Kurz Kommentare*, München 2011, s. 2333; G. Schiemann, (w:) H. Prütting, G. Wegen, W. Weinreich, *Bürgerliches Gesetzbuch. Kommentar*, Köln 2008, s. 2899.

⁵⁶⁴ *Protokół posiedzenia Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego z grudnia 1948 roku*, AAN 285, t. 2381, k. 197-198.

Tym samym, w chwili śmierci testatora zapisobierca nabywa uprawnienie, odpowiednio warunkowe lub terminowe, a obciążony zapisem – warunkowy lub terminowy dług⁵⁶⁵. W literaturze przedmiotu prezentowane jest jednak również stanowisko, że od otwarciu spadku, do czasu spełnienia się warunku, zapisobiercy przysługuje ekspektatywa nabycia wierzytelności⁵⁶⁶.

Oba zaprezentowane wyżej poglądy znajdują oparcie w wypowiedziach doktryny wyrażanych w ramach ogólnej refleksji nad zagadnieniem skutków prawnych czynności prawnych dokonywanych pod warunkiem zawieszającym lub z zastrzeżeniem terminu początkowego. Zwolennicy koncepcji ekspektatywy podnoszą m.in., że w razie konstytutywnego nabycia prawa (a taki charakter ma nabycie wynikającej z zapisu zwykłego wierzytelności) nie istnieje ono przed ziszczeniem się warunku⁵⁶⁷.

Stanowisko to próbuje się jednak odpychać odwołaniem do treści art. 91 k.c. Z regulacji tej wydaje się wynikać, że już przed ziszczeniem się warunku zawieszającego istnieje pewne prawo podmiotowe. W przepisie tym jest bowiem mowa o „warunkowo uprawnionym”, który może podejmować działania mające na celu zachowanie swego „prawa”. Podnosi się, że owo „prawo warunkowe” to prawo tego samego typu, co to, które zostanie nabyte wraz ze ziszczeniem się warunku, a jego specyfika przejawia się w jego warunkowym charakterze⁵⁶⁸. Dopiero w razie ziszczenia się warunku podmiot tego prawa uzyskuje pełnię uprawnień wchodzących w skład prawa podmiotowego danego typu, a do tego czasu przysługują mu jedynie uprawnienia dające się wyprowadzić z przepisów o warunku (przede wszystkim z art. 91 k.c.) oraz z ogólnych zasad odnoszących się do wszystkich praw podmiotowych⁵⁶⁹. W nauce prawa spostrzeżono również, że wierzytelność może przejściowo istnieć bez roszczenia⁵⁷⁰, co uzasadnia opowiedzenie się za koncepcją warunkowego prawa.

Ustosunkowując się do przedstawionych wyżej stanowisk, należy podzielić zapatrywanie, że treść art. 91 k.c. wydaje się wskazywać na istnienie prawa podmiotowego jeszcze przed ziszczeniem się warunku. W przepisie tym jest bowiem mowa o „zachowaniu”, a nie „uzyskaniu” prawa. Nie można zaś działać w celu „zachowania” prawa, które jeszcze

⁵⁶⁵ J. Gwiazdomorski, *Prawo spadkowe w zarysie*, Warszawa 1967, s. 298; E. Niezbecka, *Zapis...*, s. 166; J. Wierciński, *Uwagi o zakazie...*, s. 103-104.

⁵⁶⁶ K. Osajda, *Komentarz do art. 975*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. W. Borysiak, K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.) nt. III, 2, 8.1; A. Sylwestrzak, *Komentarz do art. 975*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Balwicka-Szczyrba, A. Sylwestrzak, Warszawa 2022, nb. 2.

⁵⁶⁷ K. Gandor, *Prawa podmiotowe tymczasowe (ekspektatywy)*, Warszawa 1968, s. 20-23; J. Kuropatwiński, *Ekspektatywa powstania wierzytelności w polskim prawie cywilnym*, Bydgoszcz 2006, s. 38; J. Zawadzka, *Warunek w prawie cywilnym*, Warszawa 2012, s. 210-211.

⁵⁶⁸ B. Swaczyna, *Warunkowe czynności prawne*, Warszawa 2012, s. 217, 228 i 231.

⁵⁶⁹ B. Swaczyna, *Warunkowe czynności prawne...*, s. 231.

⁵⁷⁰ J. Zawadzka, *Warunek w prawie cywilnym...*, s. 210-211.

nie istnieje. Trudno jednak twierdzić, że zarówno przed, jak i po ziszczeniu się warunku uprawnionemu przysługuje prawo tego samego typu. Wynikająca z art. 91-93 k.c. wiązka uprawnień zasadniczo różni się bowiem od tej, która powstaje wraz ze ziszczeniem się warunku. Zauważają to zresztą zwolennicy koncepcji warunkowego prawa i w związku z tym proponują „ujęcie kompromisowe, traktujące prawo zawisłe od warunku zawieszającego jako kategorię pośrednią. Prawo takie jest bowiem pod pewnymi względami prawem istniejącym, a pod innymi – przyszłym”⁵⁷¹.

W świetle powyższych spostrzeżeń uzasadnione wydaje się stanowisko, że uprawniony rzeczywiście nabywa ustanowione pod warunkiem prawo podmiotowe, ale ma ono charakter zawieszony i do czasu ziszczenia się warunku jest całkowicie nieaktywne. Uprawnienia wynikające z art. 91-93 k.c. mają natomiast swoje źródło w odrębnym prawie podmiotowym, które ma rzeczywiście charakter prawa podmiotowego tymczasowego (ekspektatywy) – służy ochronie interesów warunkowo uprawnionego w okresie, gdy jego właściwe prawo podmiotowe jest jeszcze nieaktywne. Koncepcja ta wydaje się zgodna z treścią art. 91 k.c., nie opierając się zarazem na trudnym do zaakceptowania poglądzie, że zarówno w okresie *pendente conditione*, jak i po ziszczeniu się warunku mamy do czynienia z prawem tego samego typu⁵⁷².

Podsumowując tę część rozważań, należy więc stwierdzić, że również w przypadku, gdy zapis zwykły został ustanowiony pod warunkiem zawieszającym lub z zastrzeżeniem terminu początkowego, wynikająca z niego wierzytelność powstaje z chwilą otwarcia spadku. Aż do ziszczenia się warunku lub nadejścia terminu zapisobiercy zwykłemu przysługuje jednak jedynie warunkowe uprawnienie, a więc prawo podmiotowe całkowicie nieaktywne. Sytuację prawną obu stron stosunku obligacyjnego w okresie pomiędzy otwarciem spadku a ziszczeniem się warunku zawieszającego lub nadejściem terminu regulują art. 91-93 k.c. Z przepisów tych można wywodzić istnienie prawa podmiotowego tymczasowego (ekspektatywy), służącego ochronie interesów podmiotu, którego uprawnienie nie jest jeszcze aktywne.

Na marginesie należy jednak podkreślić, że nawet zwolennicy koncepcji ekspektatywy nie wydają się stać na stanowisku, że z warunkowej czynności prawnej wynikają jakieś dwa odrębne stosunki prawne. Raczej zdają się oni przyjmować, że jest to jednolity stosunek prawny, lecz przed ziszczeniem się warunku wynika z niego inne prawo podmiotowe, niż po

⁵⁷¹ B. Swaczyna, *Warunkowe czynności prawne...*, s. 235.

⁵⁷² M. Sepelowski, *Dopuszczalność ustanowienia zapisu zwykłego na rzecz podmiotu nieistniejącego jeszcze w chwili otwarcia spadku (zapisu zwykłego na rzecz osoby przyszłej)*, (w:) *Rozrządzenia spadkowe*, red. J. Derman, A. Kondratowicz, T. Pawełko, Białystok 2022, s. 127.

jego ziszczeniu. Tym samym, również na gruncie tego zapatrywania uzasadniony wydaje się pogląd, że stosunek obligacyjny wynikający z zapisu ustanowionego pod warunkiem zawieszającym lub z zastrzeżeniem terminu początkowego powstaje już w chwili otwarcia spadku⁵⁷³.

4. Zdolność do bycia zapisobiercą

Zgodnie z art. 972 k.c., do zapisu zwykłego stosuje się odpowiednio przepisy o zdolności do dziedziczenia, czyli w istocie art. 927 k.c. W świetle tych przepisów nie powinno budzić wątpliwości, że zdolność do bycia zapisobiercą posiada podmiot istniejący w chwili otwarcia spadku. Powszechnie (i trafnie) przyjmuje się również, że zapisobiercą może być *nasciturus*⁵⁷⁴ oraz fundacje, o których mowa w art. 927 § 3 k.c.⁵⁷⁵ Słusznie wskazuje się przy tym, że aby uczynić na rzecz fundacji zapis zwykły, nie musi ona zostać jednocześnie powołana do dziedziczenia⁵⁷⁶.

Należy również podzielić zapatrywanie, że już samo ustanowienie fundacji zapisobiercą zwykłym można utożsamiać ze wskazaniem składników majątkowych przeznaczonych na realizację celu fundacji (art. 3 ust. 2-3 ustawy o fundacjach). W konsekwencji, dla powstania fundacji ustanowionej zapisobiercą zwykłym nie jest niezbędne jej odrębne wyposażanie w drodze czynności prawnej *inter vivos*⁵⁷⁷ i nie jest niezbędne wykonanie zapisu zwykłego. Aby zapis zwykły mógł zostać wykonany, konieczne jest bowiem wcześniejsze zaistnienie wynikającej z niego wierzytelności. Natomiast w świetle art. 972 w zw. z art. 927 § 3 k.c. to powstanie fundacji (w wyniku jej wpisania do rejestru) stanowi warunek nabycia przez nią wierzytelnością z tytułu zapisu zwykłego.

Do odmiennych wniosków nie powinna prowadzić treść art. 3 ust. 3 ustawy o fundacjach, zgodnie z którym składniki majątkowymi przeznaczonymi na realizację celu fundacji mogą być pieniądze, papiery wartościowe, a także oddane fundacji na własność rzeczy ruchome i nieruchomości. W literaturze przedmiotu dominuje bowiem przekonująco

⁵⁷³ *Ibidem*.

⁵⁷⁴ A. Dyoniak, *Pozycja nacisturusa na obszarze majątkowego prawa prywatnego*, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny 3/1994, s. 52-53; K. Osajda, *Komentarz do art. 972*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. W. Borysiak, K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.) nt. 15.

⁵⁷⁵ W. Borysiak, *Komentarz do art. 927*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. W. Borysiak, K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.) nt. 57 i 75.

⁵⁷⁶ M. Zelek, *Komentarz do art. 972...*, nb. 3; W. Borysiak, *Komentarz do art. 927*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. W. Borysiak, K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.) nt. 57 i 75.

⁵⁷⁷ W. Borysiak, *Komentarz do art. 927*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. W. Borysiak, K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.) nt. 60.

uzasadnione stanowisko, że katalog ten ma charakter przykładowy, a składnikami majątkowymi, jakie mogą być przeznaczone w akcie fundacyjnym na realizację celu fundacji, mogą być wszystkie przedmioty i prawa majątkowe⁵⁷⁸. Sposobem wyposażenia fundacji może być więc również przyznanie jej w drodze testamentu prawa majątkowego w postaci wierzytelności wynikającej z zapisu zwykłego.

Przedstawione wyżej poglądy należy odpowiednio odnosić również do fundacji rodzinnej – podstawą nabycia przez fundację rodzinną majątku nie jest wyposażenie jej w majątek w drodze czynności *inter vivos* polegającej na wniesieniu funduszu założycielskiego, ale nabycie przez nią wierzytelności wynikającej z zapisu zwykłego⁵⁷⁹. Należy przy tym podkreślić, że w ustawie o fundacji rodzinnej brak odpowiednika art. 3 ust. 3 ustawy o fundacjach. Natomiast zgodnie z art. 17 ustawy o fundacji rodzinnej, fundator wnosi do fundacji rodzinnej mienie na pokrycie funduszu założycielskiego o wartości określonej w statucie, nie niższej niż 100 000 zł.

Przedmiot niniejszej pracy i ramy opracowania nie pozwalają na rozważenie wszystkich problemów interpretacyjnych związanych z treścią art. 927 k.c. Warto jednak odrębnie rozważyć, czy zakres zastosowania art. 972 w zw. z art. 927 § 2 k.c. obejmuje również pewne szczególne przypadki związane ze stosowaniem metod medycznie wspomaganey prokreacji. Przy wykorzystaniu metody *in vitro* możliwe jest bowiem dokonanie implantacji embrionu już po śmierci mężczyzny, od którego pobrano nasienie. Refleksją należy objąć również przypadki, w których do zapłodnienia doszło dopiero po śmierci mężczyzny-dawcy nasienia. Konieczne wydaje się także postawienie pytania, czy *de lege lata* dopuszczalne jest ustanowienie zapisu na rzecz określonego podmiotu, pod warunkiem jego zaistnienia już po otwarciu spadku.

⁵⁷⁸ E. Mazur, *Fundacja*, Palestra 5-7/1991, s. 48; M. Dumkiewicz, *Komentarz do art. 3*, (w:) *Ustawa o fundacjach. Komentarz*, red. A. Kidyba, Warszawa 2023, np. 4; E. Rzetecka-Gil, *Komentarz do art. 3*, (w:) *Ustawa o fundacjach. Komentarz*, LEX (wyd. el.) 2018, np. 4.

⁵⁷⁹ W. Borysiak, *Komentarz do art. 927*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. W. Borysiak, K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.) nt. 74, przy czym autor ten wprost wskazuje na przypadek, w którym fundacja rodzinna nabywa spadek na podstawie testamentu. Wydaje się jednak, że wyrażone przez niego zapatrywanie można odnosić również do analizowanego tutaj problemu.

4.1. Ustanowienie zapisu zwykłego a pośmiertne zapłodnienie lub implantacja zarodka

4.1.1. Wprowadzenie

De lege lata w Polsce dopuszczalna jest postmortalna implantacja zarodka (embrionu) utworzonego w ramach dawstwa partnerskiego za życia mężczyzny będącego dawcą nasienia (art. 33 ustawy o leczeniu niepłodności)⁵⁸⁰. Z dawstwem partnerskim mamy zaś do czynienia wówczas, gdy obie gamety pochodzą od pary poddanej procedurze medycznie wspomaganą prokreacji, którą to parę stanowić może małżeństwo lub heteroseksualny konkubin (art. 2 ust. 1 pkt 8 ustawy o leczeniu niepłodności). Co istotne, implantacja może nastąpić wiele lat po śmierci dawcy – zarodki przechowywane są bowiem przez umownie ustalony okres, który może wynosić nawet 20 lat licząc od dnia przekazania zarodków do banku komórek rozrodczych i zarodków w celu ich przechowywania (art. 21 ust. 3 pkt 1 ustawy o leczeniu niepłodności). Po upływie tego okresu zarodek przekazywany jest do dawstwa zarodka. Na podkreślenie zasługuje fakt, że do pośmiertnej implantacji może dojść wielokrotnie – co do zasady dopuszczalne jest bowiem utworzenie sześciu zarodków. Co więcej, w pewnych przypadkach limit ten nie znajduje zastosowania (zob. art. 9 ust. 2 ustawy o leczeniu niepłodności).

W świetle przepisów ustawy o leczeniu niepłodności niedopuszczalne jest natomiast pobieranie gamet ze zwłok (art. 24 ustawy o leczeniu niepłodności), a w ramach dawstwa partnerskiego niedopuszczalne jest również pośmiertne wykorzystanie pobranych już komórek rozrodczych (art. 18 ust. 1 pkt 2 ustawy o leczeniu niepłodności). Naruszenie tych zakazów stanowi przestępstwo (art. 78 i 84 ustawy o leczeniu niepłodności). Nie czyni to jednak bezprzedmiotowymi rozważań na temat sytuacji prawnosпадkowej dziecka poczętego po śmierci swego ojca. Łatwo można bowiem wyobrazić sobie poczęcie dziecka na skutek pośmiertnego zapłodnienia dokonanego czy to z naruszeniem cytowanych wyżej przepisów, czy też w jednym z krajów, w którym zabiegi takie są legalne.

4.1.2. Przegląd stanowisk doktryny

Zgodnie z art. 972 w zw. z art. 927 § 2 k.c., zdolność do nabycia zapisu ma również dziecko w chwili otwarcia spadku już poczęte, jeżeli urodzi się żywe. Na gruncie tego

⁵⁸⁰ Ustawa z dnia 25 czerwca 2015 r. o leczeniu niepłodności (Dz. U. z 2020 r., poz. 442 t.j.).

drugiego przepisu istnieje kontrowersja co do tego, czy pojęcie „dziecko poczęte” odnosi się również do zarodka utworzonego przy zastosowaniu metody *in vitro* jeszcze za życia mężczyzny będącego dawcą nasienia, ale przeniesionego do ciała kobiety już po jego śmierci. W doktrynie nie ma też zgody co do tego, czy w zakresie zastosowania tego przepisu mieści się również przypadek, w którym do zapłodnienia doszło już po śmierci mężczyzny będącego dawcą nasienia.

W świetle pierwszego z poglądów, art. 927 § 2 k.c. należy interpretować rozszerzająco, odnosząc go nie tylko do pośmiertnej implantacji zarodka powstałego za życia spadkodawcy, ale i postmortalnego zapłodnienia. Podnosi się, że odrzucenie takiej wykładni stawiałoby dzieci poczęte po śmierci swego ojca w sytuacji gorszej od dzieci poczętych za jego życia i to pomimo aksjologicznej ekwiwalencji ich pozycji⁵⁸¹. Wyrażono również zapatrywanie, że skoro nie ma przeciwskażeń, aby dziecko poczęte metodą *in vitro* po śmierci swego ojca dochodziło na zasadach ogólnych ustalenia swojego ojcostwa (art. 84 k.r.o.), to konsekwentnie powinno również móc dochodzić – już po ustaleniu ojcostwa – stwierdzenia nabycia odpowiedniej części spadku na swoją rzecz w sytuacji, w której po spadkodawcy dochodziłoby do dziedziczenia ustawowego⁵⁸².

Na gruncie innego z prezentowanych stanowisk, zdolność do dziedziczenia po danym spadkodawcy ma dziecko poczęte zarówno w wyniku postmortalnej implantacji embrionu utworzonego za jego życia, jak i pośmiertnego zapłodnienia, ale tylko wówczas, gdy narodziło się w okresie uzasadniającym zastosowanie domniemania pochodzenia dziecka od męża matki (art. 62 k.r.o.)⁵⁸³. Na uzasadnienie tego zapatrywania podnosi się, że art. 927 § 2 k.c. nie może być interpretowany w oderwaniu od przepisów o pochodzeniu dziecka oraz wskazuje na podobieństwo tej sytuacji z przypadkiem, gdy ojciec dziecka zmarł w trakcie trwania stosunku płciowego⁵⁸⁴. Zwolennicy tego poglądu zwracają także uwagę na stosunkowo krótki okres pomiędzy śmiercią spadkodawcy, a narodzinami jego dziecka,

⁵⁸¹ P. Księżak, *Prawo spadkowe*, Warszawa 2017, s. 100.

⁵⁸² W Borysiak, *Komentarz do art. 927...*, nt. 45.

⁵⁸³ A. Dyoniak, *Status prawny dziecka pochodzącego z postmortalnej inseminacji albo postmortalnej implantacji embrionu*, *Studia Prawnicze* 4/1993, s. 51 i 54; A. Breczko, M. Andruszkiewicz, *Prawo spadkowe w obliczu postępu technologicznego (nowe wyzwania w XXI wieku)*, *Białostockie Studia Prawnicze* 4/2017, s. 36-37; M. Marszelewski, *Zapłodnienie post mortem jako przykład medycznie wspomaganego prokreacji*, *Przegląd Prawniczy UAM* 2/2013, s. 78; J. Ostojka, *Sytuacja prawna dziecka urodzonego w drodze postmortalnej implantacji embrionu in vitro*, *Prawo i Medycyna* 2/2012, s. 37-42. Ta ostatnia autorka wydaje się jednak stać na stanowisku, że dziecko poczęte w wyniku postmortalnej implantacji embrionu utworzonego za życia spadkodawcy ma prawo do dziedziczenia po nim nawet wówczas, gdy urodziło się po czasie umożliwiającym zastosowanie domniemania ojcostwa, o ile doprowadzi do sądowego ustalenia pochodzenia od spadkodawcy (art. 85 k.r.o.) – zob. J. Ostojka, *Sytuacja prawna dziecka...*, s. 42. Poglądy tej autorki nie są więc w pełni jasne.

⁵⁸⁴ A. Dyoniak, *Status prawny dziecka pochodzącego z postmortalnej inseminacji albo postmortalnej implantacji embrionu*, *Studia Prawnicze* 4/1993, s. 49.

powodujący, że dziedziczenie przezeń nie wydaje się nieakceptowalne z punktu widzenia interesów osób trzecich⁵⁸⁵. Argumentuje się również, iż przyjęcie odmiennej wykładni, zgodnie z którą dziecko co prawda pochodzi od męża matki, ale nie może po nim dziedziczyć, byłoby nieracjonalne i prowadziło do sytuacji, w których po spadkodawcy będącym ojcem trojga dzieci dziedziczyliby z ustawy tylko dwoje z nich⁵⁸⁶.

W literaturze przedmiotu postawiono również tezę, że warunkową zdolność do dziedziczenia ma zarodek utworzony za życia swego ojca, a nie ma jej embriion powstały już po tej chwili. Na uzasadnienie tego stanowiska podnosi się, że o „dziecku poczętym” w rozumieniu art. 927 § 2 k.c. można mówić od chwili zapłodnienia, niezależnie od tego czy nastąpiło ono w sposób naturalny, czy też w wyniku zastosowania metod medycznie wspomaganej prokreacji⁵⁸⁷.

Swoich zwolenników ma również koncepcja, zgodnie z którą zakres zastosowania art. 927 § 2 k.c. nie obejmuje zarówno przypadków pośmiertnego zapłodnienia, jak i implantacji zarodka utworzonego jeszcze za życia ojca. Argumentuje się bowiem, że pod zastosowanym w tym przepisie termin „poczęcie” należy rozumieć dopiero implantację embriionu. Przemawia za tym fakt powiązania macierzyństwa i w konsekwencji ojcostwa z aktem urodzenia dziecka, a nie aktem zapłodnienia z wykorzystaniem komórki jajowej określonej kobiety⁵⁸⁸. Nadto podnosi się, że u podstaw art. 927 § 2 k.c. leży normalny, niezależny od woli osób zainteresowanych rozwój dziecka w organizmie matki, a nie zależne od woli osób zainteresowanych określenie momentu implantacji embriionu⁵⁸⁹. Podkreśla się, że przyjęcie odmiennej wykładni prowadziłyby do dużej niepewności w zakresie porządku dziedziczenia⁵⁹⁰, której czas trwania może być sterowany z zewnątrz⁵⁹¹. Zauważa się ponadto, że przed przeniesieniem zarodka do łona konkretnej kobiety jest on „niczyj”. Nie wiadomo, czy do implantacji w ogóle dojdzie i kto ostatecznie zostanie matką⁵⁹². Wreszcie wskazuje się na sprzeczność odmiennych koncepcji interpretacyjnych z pozostałymi przepisami prawa

⁵⁸⁵ *Ibidem*, s. 51.

⁵⁸⁶ J. Ostojka, *Sytuacja prawna dziecka...*, s. 41.

⁵⁸⁷ E. Niezbecka, *Komentarz do art. 927...*, nb. 6.

⁵⁸⁸ A. Dyoniak, *Pozycja nasciturusa na obszarze majątkowego prawa prywatnego*, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 3/1994, s. 60.

⁵⁸⁹ *Ibidem*.

⁵⁹⁰ *Ibidem*; P. Rafałowicz, *Dziedziczenie ustawowe nasciturusa poczętego w procedurze zapłodnienia pozaustrojowego*, *Prawo i Medycyna* 4/2017, s. 108.

⁵⁹¹ G. Matusik, *Pozycja prawna kuratora ustanowionego dla dziecka poczętego*, *Rejent* 2/2017, s. 91. Autorowi chodzi zapewne o to, że to od matki embriionu zależy, czy i kiedy dojdzie do jego implantacji.

⁵⁹² T. Smyczyński, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo rodzinne i opiekuńcze. Tom 12*, red. T. Smyczyński, Warszawa 2011, s. 223.

spadkowego⁵⁹³. W ocenie zwolenników tego zapatrywania, przyjęcie warunkowego dziedziczenia zarodków oczekujących na przeniesienie do organizmu kobiety naruszałoby cały porządek obrotu prawnego dobrami materialnymi i przeczyłoby samej idei dziedziczenia⁵⁹⁴.

4.1.3. Stanowisko własne

Poważne wątpliwości budzi pogląd, zgodnie z którym zakres zastosowania art. 927 § 2 k.c. obejmuje również przypadki, w których do zapłodnienia doszło już po śmierci spadkodawcy. Sprzeciwia się temu treść tego przepisu, w którym mowa jest przecież o dziecku poczętym najpóźniej w chwili otwarcia spadku. Niedopuszczalna wydaje się ekstensywna interpretacja tej regulacji. Stanowi ona bowiem wyjątek od zasady, zgodnie z którą zdolność do dziedziczenia ma jedynie człowiek już urodzony i jako wyjątek nie podlega wykładni rozszerzającej (*exceptiones non sunt extendendae*).

Należy nadto ponownie podkreślić, że kształt art. 927 k.c. jest ściśle związany z treścią art. 924 i 925 k.c., zgodnie z którymi nabycie spadku następuje z chwilą śmierci spadkodawcy. Skoro zaś nabycie spadku następuje z chwilą śmierci spadkodawcy, to w momencie tym nabywca spadku (spadkobierca) musi być podmiotem prawa, posiadać zdolność prawną. W konsekwencji, trudno przyjąć taką wykładnię art. 927 § 2 k.c., zgodnie z którą nabywcą prawa może być nieistniejący jeszcze człowiek. Co więcej, nawet gdybyśmy opowiedzieli się za taką interpretacją tej regulacji, w świetle której *nasciturus* nie ma nawet warunkowej częściowej zdolności prawnej, to – jak już wyżej wspomiano – regulacja ta musi zostać uznana za wyjątek i w konsekwencji nie podlegać wykładni rozszerzającej.

Wbrew pozorom, za odnoszeniem art. 927 § 2 k.c. do dziecka poczętego po śmierci swego ojca nie przemawia również zasada równości potomków spadkodawcy. Jest wręcz przeciwnie – to właśnie przyjęcie krytykowanego tutaj poglądu mogłoby prowadzić do sytuacji trudnych do zaakceptowania z perspektywy tej zasady. Przykładowo, spadkodawca może sporządzić testament, ustanawiając w nim spadkobiercami „wszystkie swoje wnuki, w tym te, które się jeszcze nie narodziły”. W świetle analizowanego stanowiska, na podstawie tego testamentu dziedziczyć może wnuk testatora poczęty za jego życia oraz wnuk poczęty już po jego śmierci z wykorzystaniem metod medycznie wspomaganą prokreacją (oczywiście obaj pod warunkiem żywych narodzin), ale już nie wnuk naturalnie poczęty po śmierci

⁵⁹³ P. Rafałowicz, *Dziedziczenie ustawowe nasciturusa...*, s. 108.

⁵⁹⁴ *Ibidem*, s. 111.

spadkodawcy. Tym samym, proponowana przez niektórych przedstawicieli doktryny ekstensywna wykładnia art. 927 § 2 k.c. prowadziłyby do nieuzasadnionego zróżnicowania pozycji prawnospadkowej dzieci poczętych za pomocą metod medycznie wspomaganą prokreacji i w sposób naturalny.

Nie przekonuje również pogląd, zgodnie z którym art. 927 § 2 k.c. odnosi się również do przypadku, w którym do sztucznego zapłodnienia doszło dopiero po śmierci ojca dziecka, o ile dziecko urodziło się w okresie uzasadniającym zastosowanie domniemania pochodzenia dziecka od męża matki (art. 62 k.r.o.). Nawiązanie więzi pokrewieństwa ma znaczenie dla określenia kręgu dziedziców ustawowych, ale pozostaje bez związku z kwestią zdolności do dziedziczenia. Osoba poczęta i urodzona po śmierci swego dziadka jest jego zstępnym krewnym (wnukiem), ale nie będzie mogła po nim dziedziczyć niezależnie od tego, czy do zapłodnienia doszło kilka minut po jego śmierci, czy też poczęcie nastąpiło wiele lat po jego zgonie. Nadto słusznie podnosi się, że nie ma racjonalnych podstaw do zróżnicowania pozycji prawnospadkowej osób objętych domniemaniem pochodzenia z małżeństwa i dzieci domniemaniem tym nieobjętych (pozamałżeńskich)⁵⁹⁵.

Podsumowując tę część rozważań, należy postawić tezę, że zdolności do dziedziczenia nie ma osoba powołana do życia po śmierci swego ojca w drodze zapłodnienia dokonanego za pomocą metod medycznie wspomaganą prokreacji. Odpowiedź na pytanie, czy nie ma ona również zdolności do zapisobrania wymaga jednak rozstrzygnięcia spornej kwestii dopuszczalności ustanowienia zapisu na rzecz podmiotu nieistniejącego jeszcze w chwili otwarcia spadku, co zostanie uczynione w kolejnym rozdziale.

W tym miejscu należy natomiast rozważyć, czy art. 927 § 2 k.c. odnosi się również do przypadków, w których zapłodnienie nastąpiło przed śmiercią spadkodawcy, ale dziecko zostało implantowane i urodziło się już po jego zgonie. Zagadnienie to wydaje się znacznie bardziej złożone.

W dacie tworzenia Kodeksu cywilnego w zakresie znaczeniowym pojęcia „poczęcie” niewątpliwie nie mieściły się przypadki zapłodnienia pozaustrojowego. Zabiegi takie nie były bowiem wówczas jeszcze wykonywane. Dlatego też nie bez racji podnosi się, że do czasu pojawienia się tych technologii termin „poczęcie” oznaczał zajście w ciążę, czyli zagnieżdżenie się w macicy zapłodnionej komórki jajowej⁵⁹⁶. Niektórzy autorzy rozumieli to

⁵⁹⁵ P. Rafałowicz, *Dziedziczenie ustawowe nasciturusa...*, s. 116.

⁵⁹⁶ T. Smyczyński, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo rodzinne i opiekuńcze. Tom 12*, red. T. Smyczyński, Warszawa 2011, s. 223.

pojęcie w ten sposób również w czasach, gdy metoda zapłodnienia pozaustrojowego była już powszechnie znana⁵⁹⁷.

Jednak jeszcze przed pojawieniem się metody *in vitro* słowniki języka polskiego definiowały „poczęcie” jako połączenie się męskiej komórki plemnikowej z żeńską komórką jajową, dające początek nowej istocie⁵⁹⁸. Tym bardziej współcześnie nie powinno budzić wątpliwości, że ten nieco staroświecki termin należy utożsamiać z zapłodnieniem, czyli połączeniem męskiej gamety z żeńską gametą, dającym początek istocie ludzkiej. Należy przy tym pamiętać, że zgodnie z poglądem dominującym w polskiej teorii prawa, wykładnia prawa powinna mieć charakter dynamiczny, a nie statyczny⁵⁹⁹. W konsekwencji, interpretator winien kierować się wiedzą i wartościami przypisywanymi prawodawcy w danym momencie interpretacyjnym, a nie w chwili ustanawiania normy prawnej. Dlatego też, jeżeli w wyniku zmian społecznych i rozwoju nauki zakres znaczeniowy pojęcia „poczęcie” uległ rozszerzeniu i obecnie obejmuje również przypadki zapłodnienia pozaustrojowego, a prawodawca nie zareagował na te zmiany i nie znowelizował art. 927 § 2 k.c., to zasadny wydaje się wniosek, że jego wolą było, aby przepis ten odnosił się również do takich sytuacji. W literaturze przedmiotu nie bez racji wskazuje się, że skoro ustawodawca jest racjonalny, to zna warunki, w jakich stosowane jest prawo i zdaje sobie sprawę z wykorzystywania nowych technologii medycznie wspomaganey prokreacji. Jeśli więc prawodawca nie zmodyfikował przepisów k.c. dotyczących życia człowieka w fazie prenatalnej, to *lege non distinguente* przyjąć trzeba, że odnoszą się one również do nieimplantowanego jeszcze embrionu⁶⁰⁰.

Przeciwko takiej wykładni art. 927 § 2 k.c., zgodnie z którą przepis ten odnosi się również do zarodka implantowanego dopiero po śmierci swego ojca, przemawiają jednak argumenty natury systemowej i funkcjonalnej. Trafnie bowiem podnosi się niespójność takiego rozwiązania z wieloma innymi przepisami prawa spadkowego. Przykładowo, przyjęcie poglądu, zgodnie z którym nieimplantowanemu embrionowi przysługuje warunkowa zdolność dziedziczenia po swoim ojcu i w konsekwencji warunkowe prawo do zachowku po nim, mogłoby znacząco skomplikować sytuację prawną innych uprawnionych do zachowku. W takim przypadku zasadne byłoby bowiem postawienie pytania, czy przy

⁵⁹⁷ A. Dyoniak, *Pozycja nasciturusa na obszarze majątkowego prawa prywatnego*, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny 3/1994, s. 60.

⁵⁹⁸ *Poczęcie*, (w:) *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, za: <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/poczecie;5473688.html>

⁵⁹⁹ Z. Radwański, M. Zieliński, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 1*, red. M. Safjan, Warszawa 2012, s. 486.

⁶⁰⁰ J. Haberko, *Status cywilnoprawny ludzkiego embrionu w fazie przedimplantacyjnej*, Przegląd Sądowy 10/2008, s. 27. Podobnie: P. Rafałowicz, *Dziedziczenie ustawowe nasciturusa...*, s. 106.

ustalaniu istnienia ich uprawnienia⁶⁰¹ albo wysokości zachowku należy uwzględnić nieimplantowany embrion? W razie udzielenia pozytywnej odpowiedzi, zarówno uprawnieni, jak i obowiązani do zapłaty zachowku mogliby znaleźć się w stanie wieloletniej niepewności co do ich sytuacji prawnej.

Wyniki wykładni językowej art. 927 § 2 k.c. pozostają również w sprzeczności z zasadą pewności sytuacji prawnosпадkowej⁶⁰². Z wielu przepisów Kodeksu cywilnego (m.in. art. 962, 1015 i 981⁵ k.c.) wywieść można, że wolą prawodawcy jest, aby podmioty uwikłane w najróżniejsze sytuacje prawne wynikłe ze śmierci człowieka możliwie szybko zdobywały pewność co do swych praw i obowiązków. Tymczasem przyjęcie poglądu, zgodnie z którym zdolność do dziedziczenia przysługuje także nieimplantowanemu jeszcze embrionowi mogłaby skutkować wieloletnią niepewnością co do kręgu spadkobierców jego ojca, a także jego innych, zmarłych przed implantacją krewnych (np. dziadka zarodka, który przeżył jego ojca). Należy bowiem przypomnieć, że *de lege lata* można utworzyć sześć, a niekiedy nawet więcej zarodków i każdy z nich może być przechowywany (a w konsekwencji implantowany w ciele matki) nawet przez 20 lat. Co więcej, po tym czasie embrion nie podlega unicestwieniu, lecz jest przekazywany do dawstwa zarodka, a nie można przecież wykluczyć, że np. jego biologiczny ojciec postanowi ustanowić go spadkobiercą testamentowym uniezależniając powołanie od tego, kto go ostatecznie urodzi.

W literaturze przedmiotu trafnie zwraca się również uwagę, że w razie przyjęcia kwestionowanej tutaj wykładni art. 927 § 2 k.c. pojawiłaby się wątpliwość co do możliwości wydania postanowienia w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadku lub sporządzenia notarialnego aktu poświadczenia dziedziczenia. W doktrynie powszechnie wskazuje się bowiem, że w przypadku, gdy spadkobiercą jest *nasciturus*, wydanie wskazanych wyżej dokumentów nie jest możliwe dopóty, dopóki nie jest jasne, czy spełnił się warunek żywych narodzin dziecka⁶⁰³. Tymczasem, jak już wyżej podnoszono, w przypadku warunkowego dziedziczenia przez embrion nieimplantowany za życia ojca niepewność taka może trwać całe lata.

Nieakceptowalna wydaje się również wykładnia, zgodnie z którą w analizowanym przypadku dopuszczalne jest stwierdzenie nabycia spadku z pominięciem nieimplantowanego

⁶⁰¹ Zgodnie z art. 991 § 1 w zw. z art. 932 § 1 k.c. rodzice spadkodawcy mogą być uprawnieni do zachowku po nim tylko wtedy, gdy nie ma on zstępnych.

⁶⁰² W tym duchu: A. Breczko, M. Andruszkiewicz, *Prawo spadkowe w obliczu postępu technologicznego (nowe wyzwania w XXI wieku)*, Białostockie Studia Prawnicze 4/2017, s. 36.

⁶⁰³ W. Borysiak, *Komentarz do art. 927*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. W. Borysiak, K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.), nt. 27-28; M. Załucki, *Komentarz do art. 927*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2023, nb. 6; J. Kuźmicka-Sulikowska, *Komentarz do art. 927* (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2023, nb. 3.

embrionu, który po swych narodzinach może wystąpić z wnioskiem o zmianę tego postanowienia na podstawie art. 679 k.p.c. W takim przypadku postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku stwierdzałoby krąg spadkobierców, którego definitywność nie jest jeszcze przesądzona, co mogłoby to prowadzić do pokrzywdzenia ostatecznego dziedzica (dziedziców). Zgodnie bowiem z art. 1028 k.c., jeżeli ten, kto uzyskał stwierdzenie nabycia spadku, lecz spadkobiercą nie jest, rozporządza prawem należącym do spadku na rzecz osoby trzeciej, osoba, na której rzecz rozporządzenie następuje, nabywa prawo lub zostaje zwolniona od obowiązku, chyba że działa w złej wierze. Z drugiej strony, komfort tzw. „spadkobiercy sądowego” nierzadko też byłby iluzoryczny. Nawet jeśli – ze względu na treść art. 1028 k.c. – dokonane przez niego rozporządzenia majątkiem spadkowym byłyby skuteczne, to dokonując ich ze świadomością istnienia nieimplantowego zarodka ryzykowałby poniesieniem deliktowej odpowiedzialności odszkodowawczej względem rzeczywistego spadkobiercy⁶⁰⁴.

Należy nadto zauważyć, że osobą, do której należy wyłączna decyzja w przedmiocie postmortalnej implantacji zarodka, jest jego matka. Jeżeli więc przyjmiemy wykładnię, zgodnie z którą taki embrion posiada warunkową zdolność dziedziczenia, to nierzadko tylko od jej woli zależeć będzie ostateczny kształt porządku dziedziczenia po jej mężu, czy też partnerze. Istnieje ryzyko, że za decyzją kobiety o implantacji zarodka nie będą stały w pełni godziwe motywacje⁶⁰⁵, a fakt istnienia embrionów może nawet zostać wykorzystany do szantażowania krewnych jego ojca. Szczególnie niebezpieczna może okazać się sytuacja, w której procedurze medycznie wspomaganey prokreacji poddawana była para niebędąca małżeństwem. W takim przypadku konkubina mężczyzny nie dziedziczy bowiem po nim z ustawy i w związku z tym może zdecydować się na implantację zarodka w celu całkowitego lub częściowego odsunięcia od dziedziczenia jego krewnych i uzyskania faktycznego władztwa nad majątkiem swego zmarłego partnera⁶⁰⁶. Jako jedyna przedstawicielka ustawowa dziecka będzie bowiem zarządzać jego majątkiem, w tym odziedziczonym przez niego spadkiem. Spostrzeżenia te wydają się stanowić dodatkowy argument przemawiający

⁶⁰⁴ W. Borysiak, *Komentarz do art. 1028*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. W. Borysiak, K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.), nt. 40; M. Rzewuski, *Komentarz do art. 1028*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2023, nb. 1; K. Żok, *Komentarz do art. 1028*, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2023, nb. 11; M. Pazdan, *Komentarz do art. 1028*, (w:) *Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 450–1088. Przepisy wprowadzające*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2021, nb. 7.

⁶⁰⁵ M. Marszelewski uznaje tę okoliczność za argument przemawiający przeciwko dopuszczalności postmortalnego zapłodnienia (M. Marszelewski, *Zapłodnienie post mortem jako przykład medycznie wspomaganey prokreacji*, *Przeгляд Prawniczy UAM* 2/2013, s. 78), choć w jego ocenie poważniejsze względny przemawiają jednak za umożliwieniem dokonywania takich zabiegów.

⁶⁰⁶ Jeżeli nie miał on innych zstępnych, cały spadek odziedziczy po nim z ustawy dziecko poczęte po jego śmierci.

przeciwko takiej wykładni art. 927 § 2 k.c., zgodnie z którą przepis ten przyznaje warunkową zdolność dziedziczenia również embrionowi nieprzeniesionemu do ciała matki za życia ojca.

W świetle powyższych ustaleń uzasadniona wydaje się wyrażona w literaturze przedmiotu ocena, że w obecnym stanie prawnym przyjęcie koncepcji warunkowego dziedziczenia zarodków oczekujących na przeniesienie do organizmu kobiety naruszyłoby cały porządek obrotu prawnego dobrami materialnymi i przeczyłoby samej idei dziedziczenia⁶⁰⁷, jako sukcesji uniwersalnej, do której dochodzi wraz ze śmiercią człowieka. Dlatego też uzasadnione systemowo i funkcjonalnie wydaje się przyjęcie ścieśniającej wykładni art. 927 § 2 k.c., zgodnie z którą przepis ten nie znajdzie zastosowania w przypadku, gdy do implantacji zarodka doszło już po śmierci jego ojca.

Wniosek ten automatycznie nie przesądza jednak o tym, że nieimplantowany embrion nie ma zdolności do nabycia zapisu zwykłego. Należy bowiem zauważyć, że art. 927 § 2 k.c. znajduje zastosowanie do tej instytucji nie wprost, lecz odpowiednio. Tymczasem zdecydowana większość argumentów systemowych i funkcjonalnych przemawiających za przyjęciem zawężającej wykładni art. 927 § 2 k.c. nie może być odnoszona do interpretacji art. 972 w zw. z art. 927 § 2 k.c. Przede wszystkim, nieuzasadnione byłoby powoływanie się na zasadę pewności sytuacji spadkowej. Skoro prawodawca dopuszcza ustanawianie zapisów zwykłych pod warunkiem lub z zastrzeżeniem terminu, nie wprowadzając wprost żadnych czasowych ograniczeń w tym zakresie⁶⁰⁸, to nie sposób argumentować, że równoległe nie godzi się na niepewność wynikającą z możliwej postmortalnej implantacji zarodka. Na gruncie zapisu zwykłego nie pojawia się również sygnalizowany wyżej problem związany ze stwierdzeniem nabycia spadku.

⁶⁰⁷ P. Rafałowicz, *Dziedziczenie ustawowe nasciturusa poczętego w procedurze zapłodnienia pozaustrojowego*, Prawo i Medycyna 4/2017, s. 111.

⁶⁰⁸ Ograniczenia takie wprost przewidywał art. 124 dekretu – Prawo spadkowe. Przepis ten nie ma jednak swojego odpowiednika w Kodeksie cywilnym, co jest przez niektórych autorów krytykowane (K. Osajda, *Komentarz do art. 975, (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. W. Borysiak, K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.), nb. 5; M. Zelek, *Komentarz do art. 975, (w:) Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022, nb. 5). Jednocześnie podnosi się jednak, iż „posłużenie się przez spadkodawcę warunkiem „bezterminowym”, tzn. takim, kiedy nie da się określić momentu w przyszłości, w którym na pewno będzie można stwierdzić, czy zdarzenie przyszłe i niepewne spełniło się, czy nie” należałoby uznać za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Podkreśla się przy tym, że każdy taki przypadek podlega ocenie indywidualnej (K. Osajda, *Komentarz do art. 975, (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. W. Borysiak, K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.), nb. 5; M. Zelek, *Komentarz do art. 975, (w:) Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022, nb. 5, przy czym ten drugi autor wprost powołuje się na art. 94 i 116 w zw. z art. 94 k.c.). Stanowisko to jest przekonujące i znajduje dodatkowe uzasadnienie w zasadzie pewności sytuacji prawnospadkowej. W analizowanym tutaj przypadku nie mamy jednak do czynienia z „warunkiem bezterminowym”. Jak już bowiem wyżej (s. 203) wspomiano, zarodki przechowywane są przez umownie ustalony okres, który nie może być dłuższy niż 20 lat, licząc od dnia przekazania zarodków do banku komórek rozrodczych i zarodków w celu ich przechowywania. Po upływie tego okresu zarodek nie może być już implantowany przez kobietę-dawcę i przekazywany jest do dawstwa zarodka (art. 21 ust. 3 pkt 1 ustawy o leczeniu niepłodności).

Co więcej, wnioskowi, że nieimplantowany embrion może zostać ustanowiony zapisobiercą zwykłym nie sprzeciwia się treść art. 981 k.c. Jak zostanie jeszcze wykazane⁶⁰⁹, ten dość niefortunnie sformułowany przepis nie określa bowiem samodzielnie daty początkowej terminu przedawnienia roszczenia o wykonanie zapisu, ale znajduje zastosowanie obok regulacji ogólnej. Jako że zobowiązanie z zapisu zwykłego ma generalnie charakter bezterminowy⁶¹⁰, zastosowanie znajdzie tu art. 120 § 1 zd. 2 k.c., zgodnie z którym, jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie. W świetle art. 970 k.c. generalnie możliwość taka pojawia się natychmiast niezwłocznie po ogłoszeniu testamentu. Wyjątki od tej zasady stanowią zapisy ustanowione pod warunkiem zawieszającym lub z zastrzeżeniem terminu początkowego. Jeżeli bowiem warunek ziścił się (albo termin nadszedł) już po ogłoszeniu testamentu, to wraz z tym momentem zapisobierca uzyskuje prawną możliwość wezwania do spełnienia świadczenia i tym samym od tej chwili zaczyna biec termin przedawnienia roszczenia o wykonanie zapisu zwykłego.

Przytoczone przepisy wydają się więc spójne z koncepcją, zgodnie z którą nieimplantowany embrion ma warunkową zdolność do nabycia zapisu. W świetle poczynionych ustaleń roszczenie o wykonanie zapisu nie może się bowiem przedawnić przed jego narodzinami. Zresztą również art. 122 § 1 k.c. uniemożliwia przedwczesne przedawnienie przysługującego zarodkowi roszczenia z zapisu zwykłego.

Z drugiej strony, na gruncie zapisu zwykłego w pełni aktualne pozostają obiekcje związane z faktem, że jedyną osobą uprawnioną do podejmowania decyzji w przedmiocie implantacji jest matka dziecka. Jak już wyżej wskazywano, motywacje tej kobiety niekiedy mogą mieć charakter czysto majątkowy i budzić poważne zastrzeżenia natury moralnej.

Wydaje się jednak, że argument z „obawy nadużywania prawa”, który nawet w ramach refleksji w przedmiocie zdolności dziedziczenia zarodka miał charakter jedynie uzupełniający, nie powinien być uznawany za przesądający. Nie sposób przy tym nie zauważyć, że podmiotem, który ustanowił zapis na rzecz nieimplantowanego embrionu, był sam spadkodawca. Wydaje się, że dokonując takiego rozrządzenia dał wyraz zarówno swojej woli, aby jego dziecko zostało implantowane i urodzone, jak i pewnego rodzaju zaufaniu do swojej żony lub partnerki. W ślad za nim zaufać powinien jej więc również interpretator prawa.

⁶⁰⁹ *Vide*: rozdział siódmy.

⁶¹⁰ *Ibidem*.

Należy jednak podzielić zapatrywanie, że niedopuszczalne jest ustanowienie w testamencie polecenia implantacji embrionu po śmierci testatora. Należy bowiem pamiętać, że polecenie jest źródłem obowiązku o charakterze prawnym, a nie jedynie moralnym⁶¹¹. Słusznie podnosi się, że obciążenie takim obowiązkiem matki embrionu stanowiłoby zbyt daleko posuniętą ingerencję w dobra osobiste kobiety.

W tym miejscu zasadne wydaje się postawienie pytania, czy z podobnych względów nie należy uznać za niedopuszczalne ustanawianie zapisów zwykłych na rzecz nieimplantowanych jeszcze embrionów. Choć z takiego zapisu nie wynika żaden prawny obowiązek matki dziecka, to jednak kobieta ta może czuć się moralnie związana takim rozrządzeniem. Przecież nie zawsze z testamentu będzie wprost wynikało, że zapis został ustanowiony jedynie „na wypadek”, gdyby kobieta ta sama, całkowicie swobodnie i dobrowolnie zdecydowała się na implantację zarodka, a testator w żadnym razie nie oczekuje od niej takiego zachowania. Nierzadko będzie zgoła odmienne – zmarły da jednoznacznie wyraz swojej woli, aby doszło do postmortalnej implantacji dziecka. Co więcej, nawet w tym pierwszym przypadku, kobieta może przecież dojść do wniosku, że pragnieniem jej męża czy partnera było, aby zabieg taki został dokonany.

Ustosunkowując się do przedstawionych wyżej wątpliwości należy podkreślić, że w przypadku nieimplantowanego jeszcze embrionu mamy do czynienia z istniejącą już istotą ludzką. Z jej powstaniem i rozwojem związane były pewne nadzieje i emocje spadkodawcy, które wydają się zasługiwać na uznanie i ochronę ze strony prawa spadkowego. Trudno dziwić się, że może on pragnąć narodzin swego dziecka. Jest to przecież również jego potomek.

Należy nadto zauważyć, że prawodawca, podejmując kontrowersyjną decyzję i uznając za dopuszczalną postmortalną implantację zarodka, musiał liczyć się z tym, że u matki dziecka pojawić może się poczucie moralnego obowiązku przyjęcia i urodzenia dziecka po śmierci partnera. Oczywiście jest przecież, że temat ten może stać przedmiotem rozmów między rodzicami zarodka, podczas których ojciec dziecka może wyjawić, odpowiednio żonie lub partnerce, swoje oczekiwania i pragnienia. Prośba tego mężczyzny wypowiedziana na łożu śmierci może okazać się dla jego żony czy partnerki znacznie bardziej wiążąca moralnie, niż ustanowiony w testamencie zapis. Dlatego też, choć ze wskazanych już względów za niedopuszczalne trzeba uznać obciążanie kobiety prawnym obowiązkiem implantacji zarodka, to nie należy przyjmować, że zakazane jest również ustanawianie na rzecz

⁶¹¹ Na ten temat szerzej w rozdziale I.3.3.

nieimplantowanego embrionu zapisu zwykłego, z którego kobieta ta mogłaby wywieść moralny obowiązek dokonania takiego zabiegu.

Podsumowując, w świetle art. 972 w zw. z art. 927 § 2 k.c. możliwe jest ustanowienie zapisu zwykłego na rzecz embrionu powstałego przed śmiercią spadkodawcy. Zarodek taki ma bowiem zdolność zapisobrania pod warunkiem prawnym implantowania i żywych narodzin.

Powyższej konstatacji nie można automatycznie odnosić do przypadku, gdy do zapłodnienia doszło już po śmierci spadkodawcy. Aby ustalić, czy człowiek poczęty już po śmierci spadkodawcy ma zdolność zapisobrania po nim, trzeba natomiast odpowiedzieć na pytanie, czy *de lege lata* istnieje możliwość ustanowienia zapisu zwykłego na rzecz podmiotu nieistniejącego jeszcze w chwili otwarcia spadku – zapisu zwykłego pod warunkiem zawieszającym zaistnienia zapisobiercy.

4.2. Dopuszczalność ustanowienia zapisu na rzecz podmiotu nieistniejącego jeszcze w chwili otwarcia spadku

Przedmiotem sporu jest sposób odpowiedniego stosowania art. 927 § 1 k.c. do zapisu zwykłego ustanowionego na rzecz podmiotu nieistniejącego jeszcze w chwili otwarcia spadku. W literaturze przedmiotu wyrażono bowiem pogląd, że z racji na odmienności pomiędzy pozycją spadkobiercy i zapisobiercy zwykłego, a także dopuszczalność warunkowego ustanawiania zapisów, nie ma przeszkód, aby zapis zwykły został ustanowiony pod warunkiem, że zapisobierca będzie żył w chwili późniejszej niż chwila otwarcia spadku. Zwolennicy tego zapatrywania przyjmują, że odpowiednie zastosowanie art. 927 § 1 k.c. oznacza więc, że zapisobierca musi istnieć w chwili wymagalności zapisu⁶¹².

Krytycy tego zapatrywania podnoszą, że roszczenie wynikające z zapisu zwykłego powstaje z chwilą otwarcia spadku i w tej chwili istnieć muszą (poza przypadkami wynikającymi z odpowiednio stosowanych art. 927 § 2 i 3 k.c.) strony tego zobowiązania. Podkreślają odmiennosc pomiędzy momentem zaistnienia stosunku obligacyjnego, a datą wymagalności wynikającej z niego wierzytelności⁶¹³.

Refleksję nad tym zagadnieniem należy rozpocząć od spostrzeżenia, że możliwość obciążenia spadkobiercy zapisem zwykłym ustanowionym na rzecz osoby niespłodzonej

⁶¹² P. Księżak, *Prawo spadkowe*, Warszawa 2017, s. 272.

⁶¹³ K. Osajda, *Komentarz do art. 972...*, nt. 13.2.

jeszcze w chwili otwarcia spadku wprost wynikała z § 2178 BGB⁶¹⁴, obowiązującego na części ziem polskich do końca 1946 roku. Zgodnie z treścią tego przepisu i § 2176 BGB, w takim przypadku wiarygodność zapisobiercy powstawała z chwilą jego narodzin.

Warto także podkreślić, że we współczesnej doktrynie niemieckiej zdecydowanie dominuje stanowisko, że § 2178 BGB należy stosować *per analogiam* również do osób prawnych⁶¹⁵.

Na gruncie BGB dopuszczalne było również podstawienie powiernicze zapisobiercy, przy czym kodeks uznawał zapisobiercę podstawionego za dalszego zapisobiercę – wierzyciela pierwszego zapisobiercy (§ 2191 BGB). Również i w tym przypadku, zapisobiercą podstawionym mógł być podmiot nieistniejący jeszcze w chwili otwarcia spadku (§ 2191 w zw. z § 2107 BGB).

Zapis na rzecz tzw. osoby przyszłej uznawany był za dopuszczalny również na gruncie przepisów ABGB. W ocenie doktryny, rozrządzenie takie należało poczytywać za ważną substytucję powierniczą⁶¹⁶. O ile bowiem zdolność do bycia zapisobiercą co do zasady ustalano na moment otwarcia spadku (§ 647 w zw. z § 545 ABGB)⁶¹⁷, o tyle w świetle § 652 w zw. z § 612 ABGB możliwe było podstawianie powiernicze osób, „które w czasie działania testamentu jeszcze na świat nie przyszły”, ograniczając jednak taką substytucję do drugiego stopnia pokrewieństwa w przypadku sum pieniężnych i ruchomości, a do pierwszego stopnia pokrewieństwa w przypadku nieruchomości⁶¹⁸.

⁶¹⁴ Treść obowiązujących na części ziem polskich przepisów BGB ustalano z wykorzystaniem opublikowanego w systemie Legalis przekładu urzędowego pod nazwą: *Kodeks Cywilny obowiązujący na Ziemiach Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej (przekład urzędowy)*, Wydawnictwo Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej, T. X., Warszawa-Poznań 1923.

⁶¹⁵ B. Müller-Christmann, § 2178, (w:) *BeckOK BGB. Beck'sche Online-Kommentare*, red. W. Hau, R. Poseck, Beck-Online 2022, Rn. 4; M. Rudy, § 2178, (w:) *Münchener Kommentar zum BGB*, red. T. Fest, S. Kessal-Wulf, München 2022, Rn 4; W. Burandt, § 2178, (w:) *Erbrecht*, red. W. Burandt, D. Rojahn, Beck-Online 2022, Rn. 4.

⁶¹⁶ E. Till, *Prawo prywatne austriackie. Tom szósty. Wykład austriackiego prawa spadkowego*, Lwów 1904, s. 265, 25-26. Analogicznie S. Wróblewski, który komentując § 647 ABGB dotyczący kwestii zdolności bycia zapisobiercą stwierdza, że do „zapisu na rzecz osoby przyszłej” odnosi się § 652 ABGB – przepis dopuszczający podstawienie powiernicze zapisobiercy i przewidujący, że do przypadku takiego mają zastosowanie przepisy o podstawieniu powierniczym spadkobiercy (W. L. Jaworski, S. Wróblewski, *Komentarz do Austriackiego Kodeksu Cywilnego. T. 3*, Kraków 1904, s. 328).

⁶¹⁷ Treść obowiązujących na części ziem polskich przepisów ABGB ustalano z wykorzystaniem przekładu opublikowanego w systemie LEX opracowanego „na podstawie jedynego urzędowego wydania tego kodeksu w języku polskim, którym była "Powszechna Księga Ustaw Cywilnych dla Wszystkich Krajów Dziedzicznych Niemieckich Monarchii Austriackiej" wydana w 1811 r. w Wiedniu przez "Drukarnię nadworną i rządową".

⁶¹⁸ S. Wróblewski wprost uznawał podstawienie powiernicze za wyjątek od zasady (wynikającej z §§ 545-546 ABGB), zgodnie z którą zdolność do dziedziczenia miał tylko podmiot istniejący w chwili otwarcia spadku (W. L. Jaworski, S. Wróblewski, *Komentarz...*, s. 55).

Z kolei *Code Civil* co do zasady nie dopuszczał substytucji powierniczych (art. 896 CC)⁶¹⁹ i zapisów zwykłych (w nomenklaturze tej regulacji: „zapisów szczególnych”, franc. *legs particuliers*) na rzecz osoby nie poczętej jeszcze w chwili śmierci testatora⁶²⁰. W istocie jednak, od zasady tej kodeks przewidywał dość znaczące wyjątki. Rodzic mógł bowiem rozrządzić na rzecz swojego dziecka (dzieci), obciążając go obowiązkiem przekazania określonych dóbr jego już urodzonym, ale też dopiero „spodziewanym” („urodzić się mogącym”) dzieciom (art. 1048 CC). Analogiczne rozrządzenie mogło zostać dokonane przez bezdziejnego spadkodawcę na rzecz rodzeństwa (art. 1049 CC). W obu przypadkach podstawienie powiernicze było wyraźnie limitowane do pierwszego stopnia pokrewieństwa⁶²¹.

Unifikacja polskiego prawa spadkowego została dokonana dekretem – Prawo spadkowe, który wszedł w życie 01.01.1947 roku. Ten akt normatywny nie zawierał odpowiednika § 2178 BGB, wprost przewidującego możliwość ustanawiania zapisów na rzecz osób nieistniejących jeszcze w chwili otwarcia spadku. Za dopuszczalne uznawał natomiast zapisy warunkowe lub terminowe (art. 120 § 1 p.s.), poświęcając tym postanowieniom testamentowym szereg przepisów szczególnych (art. 120-125 p.s.). Jednocześnie dekret przewidywał nieważność „rozporządzeń”⁶²², przez które spadkodawca zobowiązywał zapisobiercę do zachowania i pozostawienia przeznaczonego mu zapisu na wypadek jego śmierci innym osobom (art. 120 § 2 p.s.). Art. 127 § 1 tego aktu normatywnego stanowił natomiast, że do zdolności do nabycia zapisu stosuje się odpowiednio przepisy o zdolności do dziedziczenia, czyli w istocie art. 5-6 dekretu. Treść tych przepisów była zbliżona (choć nie identyczna) do obowiązującego obecnie art. 927 k.c. Z kolei art. 127 § 2 dekretu rozstrzygał, że w razie ustanowienia zapisu, ograniczonego warunkiem zawieszającym dodatnim lub terminem początkowym, spadkodawca mógł zastrzec, że zapisobierca musi żyć lub istnieć zarówno w chwili otwarcia spadku, jak i w chwili ziszczenia się warunku lub nadejścia terminu. W literaturze przedmiotu wyrażano wówczas stanowisko, iż z regulacji tej wynikała kompetencja do zawarcia w testamencie surowszego wymogu, że zapisobierca musi żyć nie tylko w chwili otwarcia spadku, ale także w chwili ziszczenia się

⁶¹⁹ Treść obowiązujących na części ziem polskich przepisów CC ustalano z wykorzystaniem przekładu opublikowanego w systemie LEX opartego „na wydaniu Drukarni Księży Piiarów Warszawskich z 1808 r., które zgodnie z art. 1 ustawy przechodniej z dnia 10 października 1809 r. (Dz.P.K.W.1809.2.14.84) było urzędowym tekstem Kodeksu Napoleona w języku polskim”.

⁶²⁰ M. Planiol, *Podręcznik prawa cywilnego (o darowiznach i testamentach)*, tłum. A. Słomiński, Warszawa 1922, s. 168.

⁶²¹ *Ibidem*, s. 304 i n.

⁶²² Dekret posługiwał się jeszcze pojęciem „rozporządzeń”. Termin „rozrządzenie” został wprowadzony do polskiego języka prawnego dopiero wraz z uchwaleniem Kodeksu cywilnego.

warunku lub nadejścia terminu. Zwolennicy tego zapatrywania utrzymywali więc, iż powołany zapisobierca musi istnieć w chwili otwarcia spadku, a testator może jedynie dodatkowo postanowić, że musi on żyć także w chwili ziszczenia się warunku zawieszającego lub nadejścia terminu początkowego⁶²³.

W toku prac kodyfikacyjnych zdecydowano się nie inkorporować do tworzonej regulacji większości obszernych przepisów dekretu o zapisach warunkowych i terminowych, poprzestając na ustanowieniu normy przesądzającej ich dopuszczalność (art. 975 k.c.). Wśród twórców k.c. zwyciężyło bowiem przekonanie, że materię tę normować będą przepisy ogólne⁶²⁴. Swojego odpowiednika doczekał się natomiast art. 127 § 1 dekretu – Prawo spadkowe – art. 972 k.c. odsyła bowiem do odpowiedniego stosowania na gruncie zapisu zwykłego przepisów o zdolności do dziedziczenia. Pośród przepisów k.c. nie znalazł się natomiast przepis analogiczny do art. 127 § 2 dekretu – Prawo spadkowe. Jak już wspomniano, w ocenie doktryny nie uniemożliwia to jednak opatrzenia zapisu zastrzeżeniem, że legatariusz będzie żył (istniał) nie tylko w chwili otwarcia spadku, ale również w dacie ziszczenia się warunku zawieszającego lub terminu początkowego⁶²⁵. W Kodeksie cywilnym, podobnie jak we wcześniejszym dekrete – prawo spadkowe, nie ma również odpowiednika § 2178 BGB, wprost pozwalającego ustanowić zapis na rzecz osoby niespłodzonej jeszcze w chwili otwarcia spadku.

Podsumowując tę część rozważań należy zauważyć, że argumenty natury historycznej wydają się przemawiać na rzecz tezy, że *de lege lata* zapisobiercą mogą zostać skutecznie ustanowione tylko podmioty wskazane na wstępie. Gdyby ustawodawca chciał stworzyć możliwość ustanawiania zapisów na rzecz tzw. osób przyszłych, to uczyniłby to, podobnie jak prawodawca niemiecki, za pomocą wyraźnego przepisu, a nie jedynie odsyłał do odpowiedniego stosowania przepisów o zdolności do dziedziczenia. Z drugiej strony nie można zapominać, że konstruując regulację zapisu zwykłego twórcy Kodeksu kierowali się dążeniem do osiągnięcia znaczącej zwięzłości przepisów. Być może nie należy więc przywiązywać zbyt dużej wagi do tego, że w tym akcie normatywnym brak odpowiednika §

⁶²³ J. Gwiazdomorski, *Prawo spadkowe*, Warszawa 1959, s. 347. Wydaje się, że w ten sam sposób przepis ten rozumieli autorzy tworzący już w okresie obowiązywania Kodeksu cywilnego: F. Błahuta, (w:) *Kodeks...*, s. 1897; F. S. Wójcik, (w:) *System prawa cywilnego...*, s. 253; E. Niezbecka, *Zapis*, Lublin 1990, s. 45-46.

⁶²⁴ *Protokół posiedzenia Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego z grudnia 1948 roku*, AAN 285, t. 2381, k. 197-198.

⁶²⁵ F. Błahuta, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. T. 3*, Warszawa 1972, s. 1897; S. Wójcik, (w:) *System prawa cywilnego...*, s. 254; S. Wójcik, F. Zoll, *Rozrządzenia...* (w:) *System Prawa Prywatnego. T. 10...*, Nb 56; E. Skowrońska-Bocian, J. Wierciński, *Komentarz do art. 972*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. T. VI. Spadki*, red. J. Gudowski, Warszawa 2017, Nb 2; M. Rzewuski, *Komentarz do art. 972* (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2020, Nb 1.

2178 BGB, a zamiast tego źródła kompetencji do ustanowienia legatu na rzecz podmiotu nieistniejącego jeszcze w chwili otwarcia spadku upatrywać w dopuszczalności legatów warunkowych? Można bowiem wyobrazić sobie zapis ustanowiony pod warunkiem zawieszającym zaistnienia zapisobiercy.

Z pozoru wydawać by się mogło, że zaproponowaną wyżej konstrukcję prawną można łatwo odrzucić. Jak już bowiem zauważano, stosunek obligacyjny wynikający z zapisu zwykłego uczynionego pod warunkiem zawieszającym lub z zastrzeżeniem terminu początkowego powstaje nie z chwilą ziszczenia się warunku czy nadejścia terminu, lecz w chwili otwarcia spadku. To wówczas zapisobierca nabywa wierzytelność, która jednak ma charakter nieaktywny, a zarazem tymczasowe prawo podmiotowe, które chroni jego interesy w okresie *pendente conditione*⁶²⁶. Zasadne wydaje się natomiast rozumowanie, że nie ma uprawnienia bez uprawnionego. Dla powstania wierzytelności niezbędne jest więc istnienie wierzyciela; musi on istnieć w dacie jej powstania.

Należy jednak zauważyć, że wspomniana wyżej nieaktywna wierzytelność i tymczasowe prawo podmiotowe powstają dlatego, że w chwili otwarcia spadku istnieje już uprawniony, co nie przesądza samo przez się, że musi on wówczas istnieć. Być może jedynym skutkiem jego nieistnienia jest więc to, że nie nabędzie on w chwili otwarcia spadku warunkowej wierzytelności i ekspektatywy, co nie zamyka mu samo przez się drogi do nabycia bezwarunkowej wierzytelności w chwili, gdy dojdzie do ziszczenia się warunku zawieszającego w postaci jego zaistnienia.

Należy nadto zauważyć, że umowy pod warunkiem zawieszającym – jak się wydaje, czynności prawne najczęściej dokonywane pod warunkiem – z natury rzeczy nie mogą zostać zawarte pomiędzy podmiotem istniejącym a nieistniejącym. Wątpliwości nie budzi już natomiast dopuszczalność zawarcia umowy na rzecz nieistniejącej osoby trzeciej, pod warunkiem zawieszającym jej zaistnienia najpóźniej w terminie spełnienia świadczenia⁶²⁷. W takim przypadku wraz z zawarciem umowy powstaje pomiędzy jej stronami stosunek pokrycia, z którego wynika warunkowa (nieaktywna) wierzytelność, ale nie dochodzi do powstania ani stosunku waluty ani stosunku zapłaty (wykonania), które powstaną dopiero wraz ze ziszczeniem się warunku i od razu będą miały charakter bezwarunkowy.

⁶²⁶ Na ten temat szerzej w rozdziale II.2.2.

⁶²⁷ A. Kubas, *Umowa na rzecz osoby trzeciej*, Kraków 1976, s. 48-49; P. Machnikowski, *Komentarz do art. 393*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2021, Nb 12; W. Popiołek, *Komentarz do art. 393*, (w:) *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz. Art. 1–449¹⁰*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2020, Nb 6; R. Morek, *Komentarz do art. 393*, (w:) *Komentarze Prawa Prywatnego. Tom III A. Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania. Część ogólna*, Warszawa 2017, Nb 7.

Z drugiej strony wydaje się, że z istoty zobowiązującej czynności prawnej wynika, iż musi ona prowadzić do powstania jakichś obowiązków po stronie choćby jednej osoby. Dotyczy to również czynności prawnych pod warunkiem zawieszającym lub z zastrzeżeniem terminu początkowego. Czynność prawna *inter vivos* nie tylko prowadzi do związania strony (stron) złożonym oświadczeniem woli, ale również do powstania określonych obowiązków, co zasadniczo następuje już w dacie jej dokonania⁶²⁸. Z kolei w przypadku czynności prawnej *mortis causa*, chwilą powstania uprawnień i obowiązków jest chwila śmierci spadkodawcy. Umowa na rzecz nieistniejącej jeszcze osoby trzeciej jest dopuszczalna tylko dlatego, że prowadzi do powstania prawa i obowiązku wynikającego ze stosunku prawnego (stosunku pokrycia) między jej stronami.

Dla rozstrzygnięcia analizowanego zagadnienia istotne jest też ustalenie relacji pomiędzy art. 972 w zw. z art. 927 k.c., a art. 975 k.c. Z pozoru zasadna wydawać by się mogła refleksja nad tym, czy z dopuszczalności ustanawiania zapisów pod warunkiem zawieszającym można wywodzić wyjątek od zasady, że zapisobierca musi istnieć w chwili otwarcia spadku, czy też jest zgoła odmiennie – z odesłania do odpowiedniego stosowania do zapisu zwykłego przepisów o zdolności do dziedziczenia wynika wyjątek od możliwości uczynienia zapisu pod warunkiem zaistnienia zapisobiercy dopiero po otwarciu spadku.

Wydaje się, że operowanie w tej materii kategoriami zasada-wyjątek nie byłoby jednak zabiegiem adekwatnym. Zakresy zastosowania i normowania obu przepisów są bowiem odmienne. Art. 972 w zw. z art. 927 k.c. określają warunki prawne skuteczności ustanowienia zapisu i – tym samym – warunki prawne powstania wynikającego z niego stosunku obligacyjnego. W istocie, przepis ten pośrednio określa również datę powstania zobowiązania wynikającego z zapisu zwykłego. Art. 975 k.c. określa natomiast, jaka może być treść tej czynności prawnej i – w konsekwencji – treść wynikającego z niej stosunku prawnego. Przepis ten nie modyfikuje jednak treści normatywnej zdekodowanej w art. 972 w zw. z art. 927 k.c.; nie modyfikuje warunków prawnych skuteczności ustanowienia zapisu zwykłego i powstania wynikającego z niego stosunku obligacyjnego.

Nadto wydaje się, że gdyby z dopuszczalności ustanawiania zapisów zwykłych pod warunkiem lub z zastrzeżeniem terminu wynikać miała możliwość uczynienia legatu pod warunkiem zawieszającym zaistnienia legatariusza, to nie byłoby konieczne odesłanie do

⁶²⁸ „Wyjątek potwierdzający regułę” wydaje się stanowić przyrzeczenie publiczne. Zgodnie z dominującym poglądem jego dokonanie prowadzi do powstania stosunku cywilnoprawnego dopiero w przypadku wykonania przez dany podmiot oznaczonej w przyrzeczeniu czynności (zob. szerzej K. Mularski, *Komentarz do art. 919, (w:) Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022, Nb 1 i przywołana przezeń literatura).

odpowiedniego stosowania przepisów o zdolności do dziedziczenia. W takim przypadku art. 927 § 1 k.c. w ogóle nie mógłby być odnoszony do interesującej nas instytucji, gdyż to nie data otwarcia spadku, a data wynikająca z woli spadkodawcy byłaby relewantna dla ustalania zdolności do nabycia wierzytelności z zapisu zwykłego. Uzasadnione byłoby co najwyżej ustanowienie swoistego rodzaju reguły interpretacyjnej na wypadek, gdyby woli tej spadkodawca nie wyraził odpowiednio jasno. Z kolei możliwość powołania *nasciturusa*, czy też ustanowionej w testamencie fundacji, wynikałaby przecież właśnie z dopuszczalności ustanowienia zapisu zwykłego pod warunkiem zawieszającym zaistnienia zapisobiercy. Jeżeli więc prawodawca nie poprzestaje na przesądzeniu dopuszczalności ustanawiania zapisów warunkowych, ale odsyła do odpowiedniego stosowania przepisów o zdolności do dziedziczenia, to przyjmując trzeba, że wyłącza tym samym możliwość ustanowienia legatu pod warunkiem zawieszającym zaistnienia zapisobiercy po otwarciu spadku. W innym przypadku odesłanie to nie miałyby bowiem sensu.

Co więcej, uzasadniony wydaje się wniosek, że gdyby prawodawca chciał uregulować zagadnienie zdolności do bycia zapisobiercą w sposób znacząco odbiegający od reguł zdolności do dziedziczenia, to uczyniłby to w sposób wyraźny, wzorując się na przykład na wskazywanych już rozwiązaniach niemieckich. W miejsce tych rozwiązań normatywnych wprowadzono jedynie odesłanie do odpowiedniego stosowania przepisów o zdolności do dziedziczenia. Okoliczności tej nie sposób zignorować w toku wykładni obowiązujących przepisów. Przyznanie kompetencji do ustanowienia zapisu na rzecz tzw. osoby przyszłej wydaje się kwestią zbyt wielkiej wagi, aby poprzestać na odesłaniu do art. 927 k.c., licząc na to, że z „odpowiedniości” stosowania tego przepisu wynikać może dopuszczalność takiego rozrządzenia

Podsumowując tę część rozważań należy postawić tezę, że co do zasady zdolność do nabycia wierzytelności z zapisu zwykłego ma tylko podmiot prawa istniejący w chwili otwarcia spadku. Warunkową zdolność bycia zapisobiercą zwykłym ma również *nasciturus* i ustanowiona w testamencie fundacja. Dopuszczalne jest również ustanowienie zapisu na rzecz embrionu utworzonego za życia testatora, ale implantowanego dopiero po jego śmierci. Poza wskazanym wyżej przypadkiem fundacji nieskuteczny będzie natomiast zapis uczyniony na rzecz podmiotu nieistniejącego w momencie śmierci testatora.

4.3. Zdolność do bycia zapisobiercą *de lege ferenda*

Jak już wyżej podnoszono, utworzony za życia swego ojca, ale nieimplantowany przed jego śmiercią zarodek nie ma *de lege lata* zdolności dziedziczenia, ale może warunkowo nabyć ustanowiony na jego rzecz zapis zwykły. Jakkolwiek rozróżnienie to znajduje systemowe i funkcjonalne uzasadnienie, to jednak należałoby poważnie rozważyć, czy zasadna nie byłaby zmiana obecnie obowiązującej regulacji. Jakkolwiek bowiem sama dopuszczalność postmortalnej implantacji może budzić wątpliwości⁶²⁹, to jeżeli już ustawodawca zdecydował się wprowadzić taką możliwość, czy nie byłoby konsekwentnym także przyznanie embrionowi zdolności do dziedziczenia?

Wydaje się, że na powyższe pytanie należy odpowiedzieć pozytywnie. Przyznanie nieimplantowanemu embrionowi warunkowych praw spadkowych należałoby jednak połączyć z przyjęciem rozwiązania zapewniającego względnie szybkie wyklarowanie sytuacji prawnospadkowej, np. wprowadzając, na wzór niektórych obcych prawodawstw⁶³⁰, stosunkowo krótki termin, w którym dopuszczalna jest postmortalna implantacja zarodka. Odpowiedni wydaje się okres piętnastu miesięcy biegnący od śmierci dawcy nasienia. Jest on bowiem spójny z dwuletnim terminem zastosowanym w art. 927 § 3 k.c. – dziecko implantowane w okresie piętnastu miesięcy po śmierci ojca co do zasady powinno urodzić się w ciągu około dwóch lat od tej chwili. Co więcej, proponowany termin pozostawia kobiecie możliwość przeżycia tradycyjnie rocznej żałoby i daje jej dodatkowy czas do namysłu, czy chce ona zdecydować się na implantację.

W literaturze przedmiotu wyrażono jednak stanowisko, że termin na poddanie się postmortalnej implantacji powinien wynosić trzy, a może nawet pięć lat⁶³¹. Zauważa się bowiem, że ustanowienie zbyt wąskich ram czasowych w praktyce minimalizuje szanse powodzenia zabiegu, który z reguły wymaga kilku, a nawet kilkunastu prób podejmowanych z uwzględnieniem biologicznych uwarunkowań organizmu przyszłej matki⁶³².

Nie sposób nie zauważyć, że pierwsza z tych propozycji wydaje się spójna z trzyletnim terminem *a tempore facti* na wystąpienie z żądaniem uznania spadkobiercy za niegodnego (art. 929 k.c.) oraz trzyletnim terminem *a tempore scientiae* na powołanie się na nieważność

⁶²⁹ To niewątpliwie interesujące zagadnienie nie zostanie szerzej rozważone ze względu na przedmiot i ramy niniejszej pracy.

⁶³⁰ Na ten temat szerzej m.in.: M. Marszelewski, *Zapłodnienie post mortem w europejskim prawie porównawczym. Przyczynek do oceny polskiej ustawy o leczeniu niepłodności*, Prawo i Medycyna 4/2015, s. 98-114.

⁶³¹ K. Bączyk-Rozwadowska, *Prawne aspekty wspomaganie medycznie prokreacji post mortem*, Gdańskie Studia Prawnicze 1/2021, s. 62.

⁶³² *Ibidem*, s. 58.

testamentu (art. 945 § 2 k.c.). Okoliczność ta przemawia niewątpliwie za wzięciem pod rozwagę tego rozwiązania. Pięcioletni termin końcowy jawi się już natomiast jako nazbyt odległy.

W nauce prawa nie bez racji podnosi się, że uzasadnione jest nie tylko wprowadzenie terminu końcowego dopuszczalności postmortalnej implantacji zarodka, ale i terminu początkowego, przed którego upływem nie jest możliwe podjęcie skutecznej decyzji w tym przedmiocie. Jest bowiem ważne, aby decyzja kobiety o przyjęciu dziecka była przemyślana i racjonalna; nie stanowiła owocu świeżych emocji związanych ze śmiercią bliskiego jej mężczyzny. Jak zauważano, w okresie żałoby zdolność należytej oceny sytuacji jest zazwyczaj ograniczona i mogą nawet pojawić się wątpliwości co do skuteczności wyrażonej w tym okresie zgody na poddanie się procedurze medycznie wspomaganey prokreacji⁶³³.

Wydaje się, że wprowadzenie postulowanego wyżej rozwiązania należałoby połączyć z uzależnieniem dopuszczalności postmortalnej implantacji od wyraźnej, odrębnej zgody ojca zarodka na dokonanie takiego zabiegu⁶³⁴. Fakt, że ktoś wyraził zgodę na implantację embrionu za swego życia nie musi przecież automatycznie świadczyć o tym, że akceptuje on takie jego wykorzystanie po swojej śmierci. Mężczyźni wcale nie musi przecież zależeć na tym, aby po prostu pozostawić po sobie potomka, ale na tym, aby zostać ojcem społecznym, nawiązywać więź ze swym dzieckiem i czerpać z tej więzi radość. Może on nie chcieć, aby dziecko wychowywało się bez ojca albo nawet obawiać się, że będzie wychowywało się u boku innego mężczyzny. Wydaje się, że jego wolę w tym zakresie należy uszanować.

Zmodyfikowane przepisy o zdolności dziedziczenia miałyby oczywiście odpowiednie zastosowanie do zapisu zwykłego.

De lege ferenda należałoby bowiem rozważyć, czy na wzór prawodawcy niemieckiego (§ 2178 BGB) nie warto wprowadzić takiej możliwości. Nietrudno wskazać racje przemawiające na rzecz takiego rozwiązania. Testator może bowiem chcieć poczynić przysporzenie na rzecz swych niespłodzonych jeszcze wnuków albo nieistniejącej jeszcze spółki, którą planują założyć bliskie mu osoby. W obu przypadkach rozrządzenie testamentowe może zresztą, w zamiarze spadkodawcy, stanowić dodatkowy bodziec do podjęcia stosownych działań przez osoby pośrednio zainteresowane powstaniem zobowiązania, np. potencjalnych współników niepowstałej jeszcze spółki.

⁶³³ K. Bączyk-Rozwadowska, *Prawne aspekty wspomaganey...*, s. 58.

⁶³⁴ Krytycznie o obowiązującym rozwiązaniu, zgodnie z którym taka odrębna zgoda nie jest wymagana: A. Reszelska, *Zapłodnienie post mortem w świetle ustawy o leczeniu niepłodności*, *Prawo i Medycyna* 4/2017, s. 90.

Za wprowadzeniem dopuszczalności ustanawiania zapisów na rzecz podmiotów nieistniejących jeszcze w chwili otwarcia spadku przemawia więc interes testatora, który uzasadnia poszerzenie możliwości dysponowania własnym majątkiem na wypadek śmierci. Generalnie argumentu przeciwko przyjęciu takiej regulacji nie stanowi również zasada pewności sytuacji prawnosпадkowej. Skoro bowiem ustawodawca *de lege lata* dopuszcza ustanawianie zapisów warunkowych i terminowych, to najwyraźniej godzi się na to, że w chwili otwarcia spadku osoby zainteresowane mogą nie mieć jasności co do tego, czy roszczenie o wykonanie zobowiązania ostatecznie powstanie. Podzielić należy jednak zapatrywanie, że zarówno w przypadku zapisów zwykłych warunkowych i terminowych⁶³⁵, jak i w przypadku zapisów na rzecz osoby przyszłej uzasadnione byłoby rozważenie wprowadzenia pewnych ram czasowych skuteczności takich rozrządzeń.

Nie mniej ważne argumenty przemawiają jednak przeciwko przyjęciu takiego rozwiązania. Nieprzypadkowo polskie prawo spadkowe stoi na stanowisku, że beneficjentem rozrządzeń testamentowych może tylko podmiot zaistniały już za życia testatora (w tym *nasciturus*), ewentualnie powołany do życia w wykonaniu jego ostatecznej woli (ustanowiona w testamencie fundacja). Stanowisko takie wydaje się opierać na założeniu, że na prawnosпадkowe uznanie i ochronę zasługują uczucia testatora, jakimi darzy on rzeczywiście, a nie wymaginowane podmioty (w tym przede wszystkim ludzi); ewentualnie ukute przez niego za życia idee pośmiertnego wykorzystania majątku w określonym celu (tak w przypadku fundacji). Nie sposób nadto nie zauważyć, że taki zapis zwykły niejednokrotnie stanowiłby formę skłaniania, za pomocą argumentu majątkowego, do podejmowania określonych decyzji prokreacyjnych, co może budzić ambiwalentne uczucia. Istnieje ryzyko zaistnienia przypadków, w których nieistniejące życie ludzkie mogłoby stać się przedmiotem swoistego rodzaju „targów” w gronie rodziny i innych bliskich zmarłego.

Uzasadnione wydaje się jednak postawienie pytania, czy powoływanie się na wskazane wyżej względy przy tworzeniu prawa nie stanowi przejawu nadmiernego paternalizmu? Czy obawa nadużywania prawa powinna stanowić hamulec dla poszerzania swobody dysponowania własnym majątkiem na wypadek śmierci?

Odpowiadając na postawione wyżej pytania należy ponownie zauważyć, iż już teraz prawodawca dopuszcza ustanawianie zapisów pod warunkiem lub z zastrzeżeniem terminu. Łatwo można wyobrazić sobie całą gamę nieakceptowalnych z moralnego punktu widzenia

⁶³⁵ K. Osajda, *Komentarz do art. 975, (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. W. Borysiak, K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.), nb. 5; M. Zelek, *Komentarz do art. 975, (w:) Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022, nb. 5.

postanowień tego typu, jak i nadużyć, do których może dojść już po śmierci testatora. Prawodawca doszedł jednak do słusznego wniosku, że od generalnego zakazu lepsza jest indywidualna analiza każdego z takich rozrządzeń pod kątem zgodności z zasadami współżycia społecznego. Do zapisów zwykłych ustanowionych pod warunkiem odnoszą się w pełni art. 91 oraz 93-94 k.c.⁶³⁶, a do zapisów zwykłych terminowych przepisy te stosuje się odpowiednio (art. 116 k.c.)⁶³⁷. To właśnie ta regulacja wydaje się stanowić właściwą ochronę zarówno przed ustanawianiem warunkowych zapisów niezgodnych z zasadami współżycia społecznego, jak i nadużyciami ze strony osób bezpośrednio i pośrednio zainteresowanych, które mogą wystąpić już po śmierci testatora. Możliwość wystąpienia pewnych negatywnych zjawisk w jednostkowych przypadkach nie powinna natomiast skutkować ustanawianiem generalnych zakazów.

Dlatego też wprowadzenie możliwości dokonania zapisu zwykłego na rzecz podmiotu nieistniejącego jeszcze w chwili otwarcia spadku, pod warunkiem jego zaistnienia, wydaje się uzasadnione. Już w tym miejscu należy jednak podkreślić, że w imię bezpieczeństwa obrotu i pewności sytuacji prawnosпадkowej można jednak rozważyć wprowadzenie pewnej granicy czasowej, w ramach której powinno dojść do ziszczenia się tego warunku.

5. Niemożność i brak woli bycia zapisobiercą

5.1. Zagadnienia ogólne

Jak już wyżej ustalono, zobowiązanie wynikające z zapisu zwykłego powstaje z chwilą otwarcia spadku. Nie oznacza to jednak, że zaistnienie stosunku obligacyjnego zawsze będzie miało definitywny charakter. Zgodnie bowiem z art. 973 k.c., jeżeli osoba, na której rzecz został uczyniony zapis nie chce lub nie może być zapisobiercą, obciążony zapisem zostaje zwolniony od obowiązku jego wykonania, powinien jednak w braku odmiennej woli spadkodawcy wykonać dalsze zapisy. W tym miejscu zasadne wydaje się postawienie pytania, jak należy rozumieć zastosowane w tym przepisie pojęcia „nie chce” i „nie może”.

⁶³⁶ Do warunkowych zapisów zwykłych nie stosuje się natomiast art. 92 k.c. W nauce prawa powszechnie przyjmuje się bowiem, że przepis ten nie dotyczy warunkowych czynności prawnych o skutkach wyłącznie zobowiązujących (B. Swaczyna, *Warunkowe czynności prawne*, Warszawa 2012, s. 300-301; J. Kuźmicka-Sulikowska, *Komentarz do art. 92 (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2023, nb. 3; M. Rzewuska, *Komentarz do art. 92 (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2023, nb. 3; B. Lackoroński, *Komentarz do art. 92, (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. W. Borysiak, K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.), nt 6).

⁶³⁷ M. Zelek, *Komentarz do art. 975, (w:) Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022, nb. 5.

W doktrynie zdecydowanie dominuje pogląd, że brak woli bycia zapisobiercą wyrażany jest w drodze złożenia oświadczenia o odrzuceniu zapisu. Przedmiotem sporów jest natomiast, czy skutek określony w art. 973 *in fine* k.c. wystąpi również w razie zawarcia umowy zwolnienia z długu (art. 508 k.c.).

Za przypadek niemożności bycia zapisobiercą powszechnie uznaje się natomiast uznanie zapisobiercy za niegodnego. Zgodnie z art. 972 k.c. przepisy o niegodności (czyli art. 928-930 k.c.) stosuje się bowiem odpowiednio do zapisu zwykłego. Tym samym, niegodność bycia zapisobiercą nie zachodzi *ex lege*, ale stanowi efekt konstytucyjnego orzeczenia sądu. Niesie ono za sobą skutek wsteczny – zapisobiercę traktuje się tak, jak gdyby nigdy nie dożył otwarcia spadku, a zobowiązanie wynikające z zapisu zwykłego za w ogóle nie powstało.

W tym miejscu zasygnalizować należy wyrażoną w nauce prawa wątpliwość, czy w świetle odpowiednio stosowanego art. 928 § 1 pkt. 1 k.c. za niegodnego może zostać uznany tylko taki zapisobierca, który dopuścił się umyślnie ciężkiego przestępstwa przeciwko spadkodawcy, czy również ten, który tożsamym czynem pokrzywdził osobę obciążoną zapisem⁶³⁸. Podnoszono, że za drugą opcją przemawia okoliczność, iż zapisobierca uzyskuje przysporzenie dzięki działaniu i majątkowi spadkodawcy (choć niekoniecznie z jego majątku), ale bezpośrednio od osoby zobowiązanej do jego wykonania⁶³⁹.

Zapatrywanie to spotkało się jednak z krytyką. Zauważono bowiem, że przesłanki niegodności zorientowane są na ochronę spadkodawcy, swobody testowania oraz testamentu dokumentującego ostatnią wolę spadkodawcy, a zatem na okoliczności związane z osobą, wolą i emanacją woli spadkodawcy, a nie innych osób. Nadto podkreśla się, że jeżeli kryterium miałyby stanowić to, kto uczestniczy w procesie prawidłowego wykonania zobowiązania wynikającego z zapisu, to krąg osób, których pokrzywdzenie stanowiłoby przesłankę uznania za niegodnego bycia zapisobiercą, należałoby rozszerzyć o wykonawcę testamentu. Taki zabieg całkowicie rozmywałby jednak sens regulacji niegodności⁶⁴⁰. W literaturze przedmiotu podniesiono także argument, że również w przypadku zapisu ekonomiczny ciężar przysporzenia spada na majątek spadkodawcy, który poprzez różnorodne konstrukcje prawne rozrządza nim *mortis causa*⁶⁴¹.

⁶³⁸Jako „dyskusyjne” zagadnienie to określa: K. Osajda, *Komentarz do art. 972 (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. W. Borysiak, K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.), nt. 19.

⁶³⁹Należy przy tym podkreślić, że argument ten padał w kontekście dalszego zapisu (K. Osajda, *Komentarz do art. 972, (w:) Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Spadki*, red. K. Osajda, Warszawa 2013, nt. 22). W późniejszym okresie autor ten odstąpił od tego poglądu (K. Osajda, *Komentarz do art. 972 (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. W. Borysiak, K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.), nt. 25).

⁶⁴⁰M. Zelek, *Komentarz do art. 972, (w:) Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022, nb. 6.

⁶⁴¹P. Książak, *Prawo spadkowe...*, s. 272.

Należy podzielić zapatrywanie, że zapisobierca nie może zostać uznany za niegodnego ze względu na dopuszczenie się ciężkiego umyślnego przestępstwa przeciwko obciążonemu zapisem. Słusznie podnosi się, iż zobowiązanie z tytułu zapisu zwykłego nie jest realizowane z woli i w interesie dłużnika, ale z woli i w interesie zmarłego. Zapisobierca co prawda otrzymuje korzyść od obciążonego zapisem, ale nie dzięki niemu. Obciążony zapisem w istocie jedynie pośredniczy w realizacji woli testatora i dlatego jego stosunki z wierzycielem nie mogą prowadzić do uznania tego ostatniego podmiotu za niegodnego przysporzenia.

Należy ponadto zauważyć, że przepisy o niegodności mają zarówno chronić spadkodawcę przed działaniami skierowanymi przeciwko jego życiu lub zdrowiu, jak i zapobiegać sytuacjom, w których pośmiertny los majątku człowieka nie stanowiłby efektu jego świadomego wyboru⁶⁴². Można zaryzykować zajęcie stanowiska, że treść art. 928 § 1 k.c. opiera się na założeniu, że spadkodawca nie chciałby, aby osoba, która dopuściła się określonych w tym przepisie czynów, partycypowała po śmierci spadkodawcy w jego majątku⁶⁴³. Warto podkreślić, że tym swoistego rodzaju domniemaniem⁶⁴⁴ objęto jedynie postępowanie wymierzone bezpośrednio w spadkodawcę lub stanowiący emanację jego woli testament. Zachowanie wymierzone w bliskich określonej osoby nie stanowi zaś przesłanki uznania sprawcy za niegodnego. Tymczasem do grona bliskich należy zazwyczaj osoba ustanawiana spadkobiercą, czy też zapisobiercą windykacyjnym i obciążana obowiązkiem wykonania zapisu zwykłego. Wydaje się, iż okoliczność ta stanowi kolejny argument przemawiający na rzecz tezy, że zapisobierca nie może zostać uznany za niegodnego ze względu na dopuszczenie się ciężkiego umyślnego przestępstwa przeciwko obciążonemu zapisem.

Należy jednak podzielić stanowisko, że niegodziwe postępowanie zapisobiercy względem obciążonego zapisem może niekiedy skutkować uznaniem żądania wykonania zapisu za nadużycie prawa (art. 5 k.c.)⁶⁴⁵. Taka możliwość powinna być jednak stosowana wstrzeźliwie, z uwzględnieniem zasady szacunku dla woli zmarłego, który przecież chciał, aby obciążony zapisem świadczył na rzecz zapisobiercy. Wydaje się, że zastosowanie instytucji nadużycia prawa wchodzi w rachubę zwłaszcza w przypadkach, gdy należyte

⁶⁴² W. Borysiak, *Komentarz do art. 928*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. W. Borysiak, K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.), nt. 1.

⁶⁴³ E. Skowrońska-Bocian, J. Wierciński, *Komentarz do art. 928*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki*, red. J. Gudowski, Warszawa 2017, nb. 12. Autorzy ci zauważają, że „podstawową funkcją przepisów o niegodności jest ochrona dorozumianej woli spadkodawcy”.

⁶⁴⁴ T. Jasiakiewicz, *Glosa do Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 16 czerwca 2016 r., V CSK 625/15*, OSP 9/2017, s. 138, który to autor przyjmuje, że art. 928 k.c. stanowi przejaw „domniemanej woli” spadkodawcy.

⁶⁴⁵ P. Książak, *Prawo spadkowe...*, s. 272.

spełnienie świadczenia wymaga powtarzającej się styczności pomiędzy krzywdzicielem, a pokrzywdzonym.

W nauce prawa powszechnie przyjmuje się również, że w zakresie znaczeniowym pojęcia niemożności bycia zapisobiercą mieszczą się również sytuacje, w których osoba ustanowiona zapisobiercą zwykłym nie ma zdolności zapisobrania (art. 972 w zw. z art. 927 k.c.), bo np. zmarła przed otwarciem spadku, w chwili tej nie została jeszcze poczęta (w przypadku osoby fizycznej) albo nie ma zdolności prawnej (w przypadku innych podmiotów prawa)⁶⁴⁶.

Jak już wskazywano⁶⁴⁷, pogląd ten wydaje się znajdować uzasadnienie w treści art. 973 i 984 k.c. Zastosowano w nim bowiem termin „osoby, na rzecz której został uczyniony zapis”, który ma szerszy zakres znaczeniowy od pojęcia „zapisobierca”. Jest bowiem oczywiste, że nie każdy podmiot, uczyniony przez testatora zapisobiercą, ostatecznie nim zostanie – może się bowiem zdarzyć, że osoba fizyczna na rzecz której dokonano rozrządzenia, nie dożyje otwarcia spadku albo, w przypadku podmiotów prawa cywilnego innych niż osoba fizyczna, utraci przed śmiercią testatora zdolność prawną, a w konsekwencji również zdolność do bycia zapisobiercą.

W świetle powyższych ustaleń uzasadnione wydawać by się mogło przyjęcie stanowiska, zgodnie z którym zastosowane w art. 973 i 984 k.c. pojęcie „osoba, na rzecz której został uczyniony zapis” odnosi się zarówno do osób, które w chwili śmierci testatora uzyskały status zapisobiercy i następnie go utraciły (np. na skutek odrzucenia zapisu czy uznania zapisobiercy zwykłego za niegodnego), jak i do osób, które statusu tego w ogóle nie nabyły na skutek braku zdolności prawnej. Pogląd ten wydaje się również znajdować potwierdzenie w treści art. 967 k.c., w którym ustawodawca operuje pojęciem „osoby powołanej jako spadkobierca testamentowy”. W doktrynie i orzecznictwie nie budzi wątpliwości, że termin ten odnosi się zarówno do osób, które z chwilą otwarcia spadku nabyły status dziedzica, jak i do osób, które nie mogą być spadkobiercami ze względu na fakt nieistnienia w chwili otwarcia spadku. Konsekwentnie, analogiczne stanowisko należałoby więc przyjąć przy interpretacji art. 973 i 984 k.c.

Zaprezentowane wyżej zapatrywanie może jednak budzić wątpliwości. Wydaje się bowiem, że w sytuacji, gdy osoba ustanowiona zapisobiercą nie istnieje w chwili otwarcia spadku, zobowiązanie z tytułu zapisu zwykłego w ogóle nie powstaje. Stosunek obligacyjny

⁶⁴⁶ M. Rzewuski, *Komentarz do art. 973...*, nb. 2; E. Skowrońska-Bocian, J. Wierciński, *Komentarz do art. 973...*, nb. 1.

⁶⁴⁷ Zob. s. 196.

musi mieć bowiem co najmniej dwie strony. Tymczasem w świetle art. 973 k.c. skutkiem niemożności lub braku woli bycia zapisobiercą jest zwolnienie obciążonego zapisem z obowiązku jego wykonania. Z kolei w art. 984 k.c. wspomina się o „spadkobiercy zwolnionym od obowiązku wykonania zapisu”. Skoro więc ustawodawca operuje pojęciem „zwolnienie z obowiązku wykonania zapisu” dla określenia skutku braku możliwości lub woli bycia zapisobiercą, to trudno przyjąć, że ma na myśli również przypadki, w których zobowiązanie w ogóle nie zaistniało. Jeżeli używa terminu „obciążony zapisem” względem osoby zwalnianej z obowiązku wykonania tego zobowiązania, to za kontrowersyjne należy uznać stanowisko, zgodnie z którym regulacja ta dotyczy również przypadków, w których „osoba uczyniona zapisobiercą” nigdy nie nabyła tego statusu.

Być może więc zastosowanym w art. 973 k.c. pojęciem „niemożności bycia zapisobiercą” nie należy obejmować przypadków, w których zobowiązanie wynikające z zapisu zwykłego nie zaistniało na skutek tego, że osoba uczyniona zapisobiercą nie miała zdolności zapisobrania?

Wątpliwości te powinno jednak rozwiązać spostrzeżenie, że w świetle art. 972 w zw. z art. 928 § 2 k.c., konsekwencją uznania określonej osoby za niegodną bycia zapisobiercą (a więc niekwestionowanym przypadku niemożności bycia zapisobiercą w rozumieniu art. 973 k.c.) jest przyjęcie fikcji prawnej, że osoba, która z chwilą otwarcia spadku nabyła status spadkobiercy, nigdy go nie uzyskała na skutek niedożycia otwarcia spadku. Już w tym miejscu należy również zauważyć, że w doktrynie powszechnie przyjmuje się, że również odrzucenie zapisu niesie za sobą skutek *ex tunc*⁶⁴⁸. Trudno znaleźć argumenty na rzecz przyjęcia stanowiska, że interpretując art. 973 k.c. inaczej powinniśmy traktować przypadek podmiotów rzeczywiście nieistniejących w chwili otwarcia spadku, a inaczej podmiotów, które przepisy nakazują uznawać za nieistniejące.

Skoro przyjmujemy fikcję prawną, że dana osoba nie dożyła otwarcia spadku, to konsekwentnie powinniśmy przyjąć, iż nigdy nie była ona zapisobiercą. Jeżeli zaś nie była zapisobiercą, to w ogóle nie powstało zobowiązanie, którego miała być stroną, a obciążonego zapisem (którego traktujemy tak, jakby nigdy nie był obciążonym) nie ma z czego zwalniać. Tym samym art. 973 k.c. *in principio*, zgodnie z którym fakt, że powołany nie może być zapisobiercą skutkuje zwolnieniem obciążonego zapisem z obowiązku jego wykonania, wysławiałby „pustą normę prawną”, która nie mogłaby w ogóle znaleźć zastosowania.

⁶⁴⁸ Szerzej na ten temat w rozdziale piątym.

Trzeba wreszcie podkreślić, że ustawodawca stosuje podobne „skrótowe myślowe” w wielu innych przepisach prawa spadkowego. Jako przykład, niech posłuży nam art. 967 § 1 k.c., zgodnie z którym, jeżeli osoba powołana jako spadkobierca testamentowy nie chce lub nie może być spadkobiercą, spadkobierca ustawowy, któremu przypadł przeznaczony dla tej osoby udział spadkowy, obowiązany jest, w braku odmiennej woli spadkodawcy, wykonać obciążające tę osobę (podkr. aut.) zapisy zwykłe, polecenia i inne rozrządzenia spadkodawcy. Wypada zauważyć, że w świetle regulacji kodeksowej konsekwencją zarówno odrzucenia spadku (a więc przypadku braku woli bycia spadkobiercą), jak i uznania określonej osoby za niegodną dziedziczenia (a więc przypadku niemożności bycia spadkobiercą) jest traktowanie spadkobiercy (ten status nabywa się bowiem z chwilą otwarcia spadku) tak, jakby nie dożył otwarcia spadku. Skoro zaś przyjmujemy, że określona osoba nie dożyła otwarcia spadku, to konsekwentnie należy przyjąć, że nigdy nie była ona spadkobiercą, a więc nie mogły obciążać jej żadne zapisy zwykłe, polecenia ani inne rozrządzenia spadkodawcy.

Najistotniejszy argument przemawiający za przyjęciem stanowiska, że hipotezą art. 973 k.c. objęte są również przypadki, w których osoba ustanowiona zapisobiercą nie ma zdolności zapisobrania, stanowi jednak domniemywana przez prawodawcę wola testatora. Analizowany przepis opiera się bowiem na założeniu, że spadkodawca, ustanawiając dalszy zapis chce, aby dalszy zapisobierca mógł zrealizować przyznaną mu wierzytelność niezależnie od tego, czy bliższy zapisobierca ostatecznie nabędzie swoje uprawnienie. Nie sposób wskazać jakiegokolwiek argumenty przemawiające na rzecz tezy, że tak scharakteryzowana wola testatora obejmuje jedynie przypadki, w których zapisobierca odrzucił zapis lub został uznany za niegodnego, ale już nie odnosi się do sytuacji, w której zapisobierca nie nabył wierzytelności na skutek swego nieistnienia w chwili otwarcia spadku.

Podsumowując tę część rozważań należy więc podzielić powszechnie wyrażany w doktrynie pogląd, zgodnie z którym w zakresie znaczeniowym pojęcia niemożności bycia zapisobiercą mieszczą się również sytuacje, w których osoba ustanowiona zapisobiercą nie ma zdolności zapisobrania (art. 972 w zw. z art. 927 k.c.).

5.2. Pierwotna i następcza niemożliwość świadczenia z zapisu zwykłego

Zasadne wydaje się postawienie pytania, czy hipotezą art. 973 k.c. objęte są również przypadki pierwotnej i następczej niemożliwości świadczenia. Zdecydowana większość doktryny udziela na nie odpowiedzi negatywnej, nie wymieniając tych sytuacji przy omawianiu zakresu znaczeniowego pojęcia „niemożność bycia zapisobiercą”. W nauce prawa

zaprezentowano jednak także odmienne stanowisko, zgodnie z którym art. 973 k.c. dotyczy również przypadku, gdy wykonanie zobowiązania wynikającego z zapisu stało się niemożliwe z przyczyn, za które obciążony zapisem odpowiedzialności nie ponosi⁶⁴⁹.

Refleksję nad zasadnością tego zapatrywania należy rozpocząć od spostrzeżenia, że skutki pierwotnej niemożliwości świadczenia wynikającego z zapisu zwykłego zostały wprost uregulowane w obowiązującym uprzednio art. 129 dekretu – Prawo spadkowe. Zgodnie z tym przepisem, zapis świadczenia niemożliwego do spełnienia w chwili otwarcia spadku był bezskuteczny. Unormowanie to nie zostało jednak przeniesione do Kodeksu cywilnego. Komisja kodyfikacyjna podjęła taką decyzję na wniosek Jana Wasilkowskiego, który podnosił, że na skutek braku odpowiednika art. 129 p.s. zastosowanie znajdują przepisy części ogólnej⁶⁵⁰.

Wśród uregulowań części ogólnej i obligacyjnej Kodeksu cywilnego brak jednak przepisu, który odnosiłby się do zagadnienia pierwotnej niemożliwości świadczenia z zobowiązania pozaumownego. Art. 387 § 1 k.c. wprost dotyczy bowiem tylko umów, przewidując nieważność kontraktów o świadczenia niemożliwe. W literaturze przedmiotu i orzecznictwie wyrażano jednak stanowisko, że przepis ten należy analogicznie stosować również do zobowiązań wynikających z zapisu zwykłego⁶⁵¹.

Zapatrywanie to nie jest jednak powszechnie podzielane. Z powołaniem na zasadę *favor testamenti* podnosi się bowiem, że w razie pierwotnej niemożliwości świadczenia spadkobierca ma obowiązek świadczyć wartość majątkową równą wartości przedmiotu zapisu. W ocenie zwolenników tego rozwiązania, pozwala ono na zachowanie woli testatora w największym możliwym stopniu⁶⁵².

Własne rozważania nad tym zagadnieniem należy rozpocząć od postawienia pytania, czy nie należałoby przyjąć, że skoro w art. 387 § 1 k.c. wyraźnie mowa jest jedynie o „umowach”, to *a contrario* przepis ten nie odnosi się do zobowiązań pozaumownych? Wszak twórcy tego przepisu musieli być świadomi istnienia tej drugiej grupy stosunków obligacyjnych i mogli sformułować go w taki sposób, aby odnosił się on również do niej. Na

⁶⁴⁹ E. Niezbecka, *Zapis...*, s. 76 i 95.

⁶⁵⁰ *Protokół posiedzenia Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego z grudnia 1948 roku*, AAN 285, t. 2381, k. 198.

⁶⁵¹ E. Niezbecka, *Zapis*, Lublin 1990, s. 94; Postanowienie SN z dnia 19.12.1997 r., sygn. akt III CKU 95/97, publ. Legalis. Zaznaczyć należy, że ta pierwsza autorka podnosi, że art. 387 § 1 k.c. winien być stosowany „odpowiednio”, z czym nie sposób się zgodzić. Z odpowiednim stosowaniem przepisów mamy bowiem do czynienia jedynie wówczas, gdy sam prawodawca odsyła do ich odpowiedniego stosowania.

⁶⁵² K. Osajda, K. Górniak, *Komentarz do art. 968, (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. W. Borysiak, K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.), nt 30; Księżak *Dyspozycje poszczególnymi przedmiotami w kilku testamentach – glosa – I CSK 596/14*, MoP 14/2016, s. 778.

podkreślenie zasługuje fakt, że normując zobowiązanie do naprawienia szkody ustawodawca wprost wskazał, że roszczenie o przywrócenie stanu poprzedniego nie przysługuje wówczas, gdyby jego realizacja była niemożliwa (art. 363 § 1 zd. 2 k.c.).

Poszukując odpowiedzi na postawione wyżej pytania, należy zauważyć, iż jeszcze pod rządami art. 56 Kodeksu zobowiązań (normatywnego odpowiednika obecnie obowiązujących art. 387 § 1 i 58 k.c.) podnoszono, że bezspornie nikt nie może być zobowiązany do świadczenia niemożliwego (*impossibilium nulla obligatio*). Potrzeba uregulowania skutków umowy o świadczenie niemożliwe wynikała natomiast z faktu, że kontrakt taki nie musi być z natury rzeczy nieważny – zamiast obowiązku świadczenia może on bowiem rodzić inny skutek prawny, np. obowiązek odszkodowania albo odpowiedzialność z tytułu rękojmi⁶⁵³. Dlatego też zaryzykować można zajęcie stanowiska, że w art. 387 § 1 k.c. prawodawca posłużył się terminem „umowa” nie dlatego, że chciał, aby za skuteczne były uznawane pozaumowne zobowiązania o świadczenia pierwotnie niemożliwe, ale dlatego, żeby usunąć wątpliwości co do skutków prawnych zawarcia umowy o świadczenie pierwotnie niemożliwe. Niemożność powstania zobowiązania do spełnienia świadczenia pierwotnie niemożliwego wynika bowiem z samej natury stosunków obligacyjnych i w konsekwencji nie wymaga „twardej” podstawy normatywnej. W każdej kulturze prawnej istnieją bowiem kwestie na tyle oczywiste (dla wszystkich uczestników dyskursu prawniczego), że niewymagające potwierdzenia w treści przepisów⁶⁵⁴. To odstępianie od takiej powszechnie aprobowanej reguły wymaga wyraźnej podstawy normatywnej. Znakomity przykład regulacji należącej do tego grona stanowi zasada *nemo plus iuris*, która, choć niewyrażona wprost w przepisach, jest powszechnie uznawana za obowiązującą⁶⁵⁵.

Co więcej, obrona postawionej tu tezy nie wydaje się wymagać odwoływania się do natury stosunków obligacyjnych (pojęcia ulotnego i mocno ocennego). Wyróżnić można bowiem całą grupę przepisów k.c., z których zdaje się wynikać zasada *impossibilium nulla obligatio est*. Zespół ten tworzą:

- art. 387 § 1 k.c., zgodnie z którym umowa o świadczenie niemożliwe jest nieważna;

⁶⁵³ R. Longchamps de Berier, *Uzasadnienie projektu Kodeksu zobowiązań. Art. 1-167*, Warszawa 1934, s. 77.

⁶⁵⁴ Na marginesie należy jednak zauważyć, że prawodawca, unikając w tekście prawnym truizmów ryzykuje, że obowiązywanie określonej reguły zostanie przez któregoś z uczestników dyskursu podważone.

⁶⁵⁵ Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2019, s. 101; s. 262; Z. Radwański, A. Olejniczak, J. Grykiel, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 2*, red. Z. Radwański, A. Olejniczak, Warszawa 2019, s. 262; K. Osajda, *Szczególny przypadek nieskutecznego nabycia w dobrej wierze od nieuprawnionego*, (w:) *Ius civile vigilantibus scriptum est. Księga jubileuszowa profesora Adama Olejniczaka*, Warszawa 2022, s. 501; Uchwała Składu Siedmiu Sędziów SN z dnia 30.03.1992 r., sygn. akt III CZP 18/92, publ. Legalis; postanowienie SN z dnia 18.05.2000 r., sygn. akt III CKN 802/98, publ. Legalis.

- art. 363 § 2 k.c., zgodnie z którym, jeżeli przywrócenie stanu poprzedniego jest niemożliwe, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu;
- art. 560 § 2 i 561 § 3 k.c., zgodnie z którym kupujący nie może żądać usunięcia wady albo wymiany rzeczy na wolną od wad, jeżeli doprowadzenie rzeczy do zgodności z umową w sposób wybrany przez kupującego jest niemożliwe;
- art. 94 k.c., zgodnie z którym niedopuszczalne jest zastrzeganie warunków niemożliwych.

Istnieniu tej zasady nie przeczy fakt, że odnaleźć można przepisy, które stanowią od niej wyjątki. Za takie uznaje się przepisy o rękojmi za wady rzeczy sprzedanej⁶⁵⁶. Zdaniem niektórych, przepisem szczególnym względem art. 387 k.c. jest również art. 516 k.c.⁶⁵⁷

Należy w tym miejscu zauważyć, że uogólnienie szczegółowych, cząstkowych rozwiązań normatywnych, za których istnieniem stoi podobna idea czy założenie aksjologiczne, jest uznawane za uprawniony i typowy sposób rekonstrukcji zasady prawa⁶⁵⁸. Rzadko bowiem zdarza się, aby zasada prawa została wprost wyrażona w pojedynczym przepisie.

Wypada ponadto zwrócić uwagę na specyfikę stosowania zasad prawa. Stosowanie zasady prawa jest bowiem stosowaniem reguły prawa, która jest formułowana na podstawie tej zasady⁶⁵⁹. W piśmiennictwie wskazuje się przy tym, że „w praktyce budowy systemu prawa zazwyczaj to sam prawodawca decyduje o tym, jakie normy zwykle należy wprowadzić do systemu w celu <sprecyzowania>, <uszczegółowienia>, <skonkretyzowania> czy wreszcie <rozwinienia> przyjętej przez siebie zasady. Jeżeli jednak konkretna czynność stosowania prawa wymaga zastosowania zasady wprost, bo albo w ogóle nie ma odpowiadających jej reguł, albo są, ale ze względu na swą niekompletność lub niejasność okazują się niewystarczające – wówczas powstaje konieczność dokonania <przekładu> niestosowalnej bezpośrednio (...) zasady na stosowalną regułę”⁶⁶⁰.

Z taką właśnie koniecznością zastosowania zasady prawa mamy do czynienia w przypadku zapisu zwykłego, którego przedmiot stanowi świadczenie niemożliwe do

⁶⁵⁶ F. Zoll, (w:) *Wykonanie i skutki naruszenia zobowiązań. Projekt z uzasadnieniem*, red. M. Pecyna, Kraków 2009, s. 253; J. A. Wolska, *Konserwatyzm ujęcia pierwotnej niemożliwości świadczenia w kodeksie cywilnym*, *Transformacje Prawa Prywatnego* 1/2011, s. 98; B. Lackoroński, *Komentarz do art. 387...*, nt. 20.

⁶⁵⁷ J. A. Wolska, *Konserwatyzm ujęcia pierwotnej niemożliwości świadczenia w kodeksie cywilnym*, *Transformacje Prawa Prywatnego* 1/2011, s. 98-99.

⁶⁵⁸ M. Safjan, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 1*, red. M. Safjan, Warszawa 2012, s. 319-324. W nauce prawa wskazuje się również, że zasada prawa może wynikać „z charakteru całokształtu regulacji danej dziedziny” (K. Osajda, *Znaczenie zasad prawa dla wykładni prawa (na przykładzie prawa cywilnego)*, (w:) *Teoria i praktyka wykładni prawa*, red. P. Winczorek, Warszawa 2005, s. 268).

⁶⁵⁹ M. Kordela, *Zasady prawa. Studium teoretycznoprawne*, Poznań 2012, s. 287.

⁶⁶⁰ *Ibidem*, s. 289.

wykonania w chwili otwarcia spadku, a więc w momencie, w którym powinno powstać zobowiązanie wynikające z zapisu zwykłego. Prawodawca nie sprecyzował bowiem skutków takiego rozrządzenia, co zmusza interpretatora do ustalenia ich za pomocą odwołania się do zasady prawnej *impossibilium nulla obligatio est*.

Z takim stanowiskiem można jednak próbować polemizować, podnosząc, że skoro prawodawca nie przewidział bezskuteczności zapisu świadczenia niemożliwego, to zastosowanie powinny znaleźć przepisy o odpowiedzialności odszkodowawczej w razie niewykonania zobowiązania. Wyżej wspomniano też już o poglądzie, zgodnie z którym w takim przypadku obciążony zapisem ma obowiązek świadczyć wartość majątkową równą wartości przedmiotu zapisu.

To ostatecznie stanowisko wydaje się dyskusyjne. *De lege lata* nie ma bowiem żadnego przepisu, z którego wynikałoby takie przekształcenie przedmiotu zobowiązania z zapisu zwykłego. W Kodeksie cywilnym nie wprowadzono również reguły interpretacyjnej przewidującej, że jeśli testator ustanowił zapis świadczenia, którego spełnienie okazało się niemożliwe, to jego wolą było, aby w takim wypadku zapisobierca otrzymał równowartość świadczenia w pieniądzu.

Tymczasem przepisy takie obowiązywały na ziemiach polskich przed unifikacją prawa spadkowego. Dobry przykład stanowi ówczesny § 654 ABGB, zgodnie z którym w razie zapisu rzeczy znajdującej się co prawda w zwykłym obiegu, lecz niemożliwej do nabycia przez zapisobiercę ze względu na jego niezdolność do nabywania takich przedmiotów, zapisobierca był uprawniony do otrzymania „zwyczajnej wartości” tej rzeczy. Analogiczne uprawnienie powstawało po stronie zapisobiercy również w przypadku zapisu rzeczy cudzej, gdy właściciel nie wyrażał gotowości jej sprzedaży za cenę wynikającą z oszacowania (§ 662 ABGB). W polskiej doktrynie podkreślano przy tym wyjątkowy charakter pierwszego z przepisów, podnosząc, że nie należy go stosować do innych przeszkód faktycznych i prawnych⁶⁶¹.

Trudno podzielić również stanowisko, że skoro prawodawca nie przewidział bezskuteczności zapisu świadczenia niemożliwego, to zastosowanie powinny znaleźć przepisy o odpowiedzialności odszkodowawczej⁶⁶². Gdyby wolą ustawodawcy było ustanowienie *lex specialis* względem zasady *impossibilium nulla obligatio est*, to dałby temu wyraz w przepisach. W obliczu jego milczenia trudno przyjmować, że wyjątek taki chciał ustanowić.

⁶⁶¹ W. L. Jaworski, S. Wróblewski, *Komentarz do Austriackiego Kodeksu Cywilnego*, Kraków 1904, s. 348.

⁶⁶² K. Osajda, K. Górniak, *Komentarz do art. 968...*, nt. 30.

Co więcej, akceptacja dla takiego zapatrywania byłaby równoznaczna z uznaniem, że prawodawca godzi się na rozwiązania nieracjonalne, tj. na stanowienie przez spadkodawcę niewykonalnych norm postępowania (obowiązków), pod którymi w istocie ukrywają się zupełnie inne normy postępowania (obowiązki).

Krytykowane tutaj poglądy wydają się również prowadzić do skutków sprzecznych z wolą testatora. Należy zakładać, że spadkodawca jest osobą racjonalną i ustanawia zapis zwykły w zamiarze, aby zapisane świadczenie mogło i zostało spełnione, a w razie, gdyby do jego spełnienia nie doszło z winy obciążonego, to żeby poniósł on odpowiedzialność odszkodowawczą. Wolą spadkodawcy nie jest natomiast ani nakładanie na obciążonego zapisem obowiązków niemożliwych do spełnienia, ani nakładanie na niego obowiązku zapłaty odszkodowania. Gdy testator chce, aby obciążony zapisem zapłacił zapisobiercy określoną sumę pieniężną, to ustanawia zapis takiej sumy. Jeśli natomiast racjonalny spadkodawca obawia się, że w chwili jego śmierci zapisane świadczenie może okazać się obiektywnie niewykonalne, a chce, aby również w takim przypadku zapisobierca otrzymał jakieś przysporzenie, to zazwyczaj ustanawia drugi zapis pod stosownym warunkiem zawieszającym. Istnienie takiego drugiego zapisu można wykazać w drodze wykładni testamentu, ale nie można tego domniemywać.

Podważanego tutaj poglądu o odpowiedzialności odszkodowawczej za niespełnienie świadczenia niemożliwego trudno zaakceptować z jeszcze jednego, bardzo istotnego względu. Otóż gdybyśmy uznali, że z zapisu świadczenia niemożliwego wynika odpowiedzialność odszkodowawcza, to pojawiłby się problem ustalenia jej podstawy prawnej. W świetle art. 471 k.c., odpowiedzialność odszkodowawcza wchodzi w rachubę tylko wówczas, gdy niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność. W analizowanym tutaj przypadku trudno byłoby przypisać obciążonemu zapisem odpowiedzialność za to, że spadkodawca nałożył na niego obowiązek spełnienia świadczenia pierwotnie niemożliwego.

Konkludując, należy więc stwierdzić, że zapis zwykły świadczenia niemożliwego do spełnienia w chwili otwarcia spadku jest bezskuteczny. Bezskuteczność ta nie wynika jednak z analogicznego stosowania art. 387 § 1 k.c., ale z obowiązującej w polskim prawie cywilnym zasady *impossibilium nulla obligatio est*.

Fakt, że art. 387 § 1 k.c. nie musi być odnoszony do zapisu zwykłego nawet *per analogiam* powoduje, że nie można mieć wątpliwości co do dopuszczalności ustanawiania zapisu zwykłego, z którego będzie wynikało zobowiązanie do świadczenia niemożliwego w chwili testowania. Zapis taki będzie ważny, ale jeśli wynikające z niego świadczenie okaże

się niemożliwe w chwili otwarcia spadku, to rozrządzenie to nie będzie skuteczne – zapis okaże się bezskuteczny, a zobowiązanie wynikające z zapisu nie powstanie.

De lege ferenda należałoby rozważyć stosowną modyfikację przepisów o zapisie zwykłym i skonkretyzowanie w nich wynikających z zasady *impossibilium nulla obligatio est* skutków prawnych ustanowienia zapisu świadczenia, które w momencie otwarcia spadku jest niemożliwe do spełnienia. Stosowny przepis mógłby brzmieć dokładnie tak, jak brzmiał art. 129 dekretu – Prawo spadkowe:

„Zapis świadczenia, które w chwili otwarcia spadku jest niemożliwe do spełnienia, jest bezskuteczny”.

Powyższe ustalenia wydają się prowadzić do wniosku, że pierwotna niemożliwość świadczenia mieści się w hipotezie art. 973 k.c., tj. stanowi przypadek niemożności bycia zapisobiercą. Co prawda niemożliwość zastrzeżonego świadczenia nie zawsze wynika z przymiotów zapisobiercy (nie tyle „nie może on być zapisobiercą”, co „z danego zapisu nie może powstać zobowiązanie”), ale okoliczność ta chyba nie jest kluczowa. Istotne jest bowiem to, że pierwotna niemożliwość zapisanego świadczenia jest równoznaczna z niepowstaniem zobowiązania pomimo ważnego ustanowienia zapisu. Jak już ustalono, art. 973 k.c. normuje skutki prawne sytuacji, w których albo zobowiązanie wynikające z zapisu zwykłego nie powstaje (tak w przypadku braku zdolności zapisobrania) albo uważane jest za niepowstałe (tak w przypadku odrzucenia zapisu lub uznania za niegodnego bycia zapisobiercą). Co więcej, objęcie hipotezą tego przepisu również analizowanego tutaj przypadku wydaje się rozwiązaniem bliższym domniemanej woli testatora. Jak już wspomniano, art. 973 k.c. opiera się na założeniu, że testator, który ustanowił dalszy zapis chce, aby dalszy zapisobierca mógł zrealizować przyznaną mu wierzytelność niezależnie od tego, czy bliższy zapisobierca ostatecznie nabędzie swoje uprawnienie. Nie sposób wskazać jakichkolwiek argumentów przemawiających na rzecz tezy, że tak scharakteryzowana wola testatora nie odnosi się do sytuacji, w której zapisobierca nie nabył wierzytelności dlatego, że w chwili otwarcia spadku zapisane świadczenie było niemożliwe do spełnienia.

Reasumując, należy opowiedzieć się za przyjęciem stanowiska, że hipoteza art. 973 k.c. obejmuje również przypadki, w których zobowiązanie wynikające z zapisu zwykłego nie powstanie ze względu na pierwotną niemożliwość zapisanego świadczenia.

Przechodząc do analizy wpływu następczej niemożliwości świadczenia na los zobowiązania wynikającego z zapisu zwykłego należy zauważyć, iż zagadnienie to regulują art. 471 k.c. (w przypadku niemożliwości, za którą dłużnik ponosi odpowiedzialność) i art. 475 k.c. (w przypadku niemożliwości, za którą dłużnik odpowiedzialności nie ponosi). W

pierwszej sytuacji, w miejscu zobowiązania do spełnienia świadczenia powstaje zobowiązanie do naprawienia szkody. Natomiast podstawowym skutkiem zaistnienia drugiej sytuacji jest wygaśnięcia zobowiązania (art. 475 § 1 k.c.).

Zaryzykować można przychylenie się do stanowiska, że w zakresie zastosowania użytego w art. 973 k.c. zwrotu „nie może być zapisobiercą” mieszczą się przypadki następcej niemożliwości świadczenia, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Z perspektywy *ratio legis* i otoczenia normatywnego tego przepisu okoliczność, że w takiej sytuacji zobowiązanie nie wygasa ze skutkiem *ex tunc*, lecz *ex nunc* – i w konsekwencji osoba ustanowiona zapisobiercą nie tylko może być zapisobiercą, ale nawet przez pewien czas nim jest – nie wydaje się bowiem kluczowa. W świetle treści art. 970 k.c. *in fine* oraz art. 973 i 974 k.c. odpowiedzialność zapisobiercy za wykonanie dalszego zapisu jest bowiem uzależniona od tego, czy jest on rzeczywistym beneficjentem zapisu. Zapisobierca ma obowiązek wykonania dalszego zapisu dlatego, że ma prawo żądać wykonania zapisu zwykłego. Utrata przez niego takiej możliwości na skutek następcej niemożliwości świadczenia, za którą jego dłużnik nie ponosi odpowiedzialności, powinna więc skutkować wygaśnięciem obowiązku wykonania dalszego zapisu⁶⁶³.

Trzeba jednak zaznaczyć, że jeżeli następcza niemożliwość świadczenia stanowi skutek zawinionych działań zapisobiercy, to nie można wykluczyć jego odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną w ten sposób dalszemu zapisobiercy. Podstawę tej odpowiedzialności stanowią przepisy o deliktach.

Uzasadnione wydaje się stanowisko, że hipoteza art. 973 k.c. nie obejmuje przypadków, w których dłużnik ponosi odpowiedzialność za następczą niemożliwość świadczenia. Wynikający z tego przepisu skutek prawny w postaci wygaśnięcia po stronie zapisobiercy obowiązku wykonania dalszego zapisu wydaje się bowiem pozostawać w silnym związku z utratą przez zapisobiercę wszystkich praw wynikających z zapisu zwykłego. Tymczasem na skutek zawinionej niemożliwości świadczenia, za którą obciążony zapisem ponosi odpowiedzialność, wygasa co prawda roszczenie o wykonanie zobowiązania, ale zarazem w jego miejsce powstaje roszczenie o naprawienie szkody. Zapisobierca pozostaje więc beneficjentem zapisu i w konsekwencji powinien dalej ponosić odpowiedzialność za wykonanie dalszego zapisu. Przyjęcie odmiennego stanowiska, zgodnie z którym art. 973 k.c. dotyczy również analizowanego tutaj przypadku, prowadziłoby do sytuacji, w których obciążony zapisem byłby zobowiązany względem zapisobiercy do naprawienia szkody

⁶⁶³ Na marginesie należy stanowczo podkreślić, że taki skutek nie nastąpi wtedy, gdy doszło do przedawnienia roszczenia o wykonanie zapisu – szerzej na ten temat w rozdziale siódmym.

wynikłej z następcej niemożliwości świadczenia, a zarazem obciążałby go obowiązek wykonania dalszego zapisu. Tym samym byłby on podwójnie „karany” za wystąpienie stanu następcej niemożliwości świadczenia. Tymczasem pierwotnie obciążony dalszym zapisem pozostawałby w istocie beneficjentem zapisu, nie musząc jednak wykonywać obowiązku, który z woli spadkodawcy, miał być związany z należnym mu przysporzeniem. Z kolei w przypadku, gdy testator postanowił, że skutkiem niemożności wykonania zapisu będzie wygaśnięcie dalszego zapisu, dalszy zapisobierca traciłby możliwość uzyskania przewidzianego dlań przysporzenia pomimo tego, że zapisobierca wciąż pozostawałby beneficjentem zapisu.

Należy jednak zastanowić się, czy zaprezentowana wyżej wykładnia funkcjonalna art. 973 k.c. nie pozostaje w sprzeczności z treścią art. 970 *in fine* i 974 k.c. Literalne brzmienie pierwszego z tych przepisów wydaje się prowadzić do wniosku, że w przypadku, kiedy roszczenie o wykonanie zapisu wygasło na skutek następcej zawinionej niemożliwości świadczenia, zapisobierca obciążony dalszym zapisem nie może powstrzymać się z jego wykonaniem do chwili uzyskania odszkodowania. Art. 970 *in fine* przewiduje bowiem jedynie możliwość powstrzymania się zapisobiercy z wykonaniem dalszego zapisu do chwili wykonania zapisu (podkr. aut.) przez spadkobiercę. Z kolei art. 974 k.c. stanowi, że zapisobierca obciążony obowiązkiem wykonania dalszego zapisu może zwolnić się z tego obowiązku nie tylko poprzez wykonanie zobowiązania, ale także w drodze bezpłatnego przeniesienia na rzecz dalszego zapisobiercy praw otrzymanych z tytułu zapisu albo przelewu roszczenia o jego wykonanie (podkr. aut.). Z regulacji tej wydaje się *a contrario* wynikać, że zapisobierca nie może zwolnić się z obowiązku wykonania dalszego zapisu poprzez przelew roszczenia o naprawienie szkody wynikłej z niewykonania bliższego zapisu. Tym samym, zapisobierca, któremu przysługiwało jedynie takie roszczenie, musiałby wykonać zobowiązanie z dalszego zapisu niezależnie od tego, czy otrzymał odszkodowanie i nie mając pewności, że kiedykolwiek je otrzyma. Co więcej, musiałby on wykonać swoje zobowiązanie nawet wówczas, gdy przysługujące mu roszczenie przedstawiałoby wartość o wiele mniejszą od wysokości obciążającego go długu. Czy ustalenia te nie stanowią argumentu na rzecz tezy, że zakres zastosowania art. 973 k.c. obejmuje również przypadki „zawinionej” następcej niemożliwości świadczenia?

Wydaje się, że na postawione wyżej pytanie udzielić trzeba odpowiedzi negatywnej. Powyższe spostrzeżenia nie tyle wydają się bowiem stanowić argument na rzecz odrzucenia tezy, że zakres zastosowania art. 973 k.c. nie obejmuje przypadków następcej zawinionej niemożliwości świadczenia, ile przemawiają za przyjęciem wykładni rozszerzającej art. 970

in fine i 974 k.c. Już w tym miejscu należy zauważyć, że pierwszy z tych przepisów służy ochronie zapisobiercy przed konsekwencjami odpowiedzialności za dalszy zapis w okresie, kiedy jest on jeszcze jedynie nominalnym beneficjentem zapisu i nie ma pewności, czy w ogóle otrzyma należne mu przysporzenie. Art. 974 k.c. chroni natomiast zapisobiercę przed sytuacją, w której wartość obciążającego go obowiązku świadczenia wynikającego z dalszego zapisu przekracza wartość świadczenia należnego mu z tytułu bliższego zapisu. Dlatego też należy opowiedzieć się za przyjęciem stanowiska, że zapisobierca obciążony dalszym zapisem może powstrzymać się z jego wykonaniem aż do chwili wykonania zapisu przez spadkobiercę albo – w razie zawinionej przez spadkobiercę niemożności jego wykonania – do czasu wypełnienia przez niego obowiązku naprawienia szkody wynikłej z jego niewykonania. W takim przypadku zapisobierca obciążony obowiązkiem wykonania dalszego zapisu może zwolnić się od tego obowiązku także w ten sposób, że dokona bezpłatnie na rzecz dalszego zapisobiercy przeniesienia praw otrzymanych z tytułu zapisu albo przelewu roszczenia o naprawienie szkody wynikłej z jego niewykonania.

Zaprezentowana wyżej propozycja wykładni art. 973 k.c., art. 970 *in fine* k.c. i art. 974 k.c. wydaje się optymalna z punktu widzenia interesów wszystkich podmiotów uwikłanych w wielostronną sytuację prawną wynikłą z ustanowienia dalszego zapisu. Odmienne interpretacje byłyby krzywdzące dla niektórych z nich i dlatego powinny zostać odrzucone. *De lege ferenda* warto rozważyć albo modyfikację treści art. 970 i 974 k.c., która usuwałaby zasygnalizowane wyżej wątpliwości, albo ustanowienie art. 974¹ k.c. stanowiącego, że „jeżeli wykonanie zapisu stało się niemożliwe skutkiem okoliczności, za które obciążony zapisem ponosi odpowiedzialność, stosuje się odpowiednio przepisy art. 970 i 974”.

6. Wnioski końcowe i spis tez szczegółowych

Podsumowując rozdział czwarty, zaryzykować można postawienie następujących tez:

- 1) Chwilą powstania stosunku obligacyjnego mającego swoje źródło w zapisie zwykłym jest moment śmierci testatora. Jest tak również w przypadku, gdy zapis zwykły został ustanowiony pod warunkiem zawieszającym lub z zastrzeżeniem terminu początkowego.
- 2) Co do zasady zdolność do nabycia zapisu ma tylko podmiot prawa istniejący w chwili otwarcia spadku (art. 972 w zw. z art. 927 § 1 k.c.). Warunkową zdolność bycia zapisobiercą ma *nasciturus* (art. 972 w zw. z art. 927 § 2 k.c.) i ustanowiona w testamencie fundacja i fundacja rodzinna (art. 972 w zw. z art. 927 § 3 k.c.). Dopuszczalne jest również ustanowienie zapisu na rzecz embrionu utworzonego za życia testatora, ale

implantowanego do ciała kobiety dopiero po jego śmierci. Poza przypadkami fundacji nieskuteczny będzie natomiast zapis uczyniony na rzecz podmiotu nieistniejącego w momencie śmierci testatora.

- 3) *De lege ferenda* należałoby rozważyć wprowadzenie możliwości ustanawiania zapisów zwykłych na rzecz podmiotów nieistniejących jeszcze w chwili otwarcia spadku, pod warunkiem ich późniejszego zaistnienia.
- 4) Z brakiem woli bycia zapisobiercą w rozumieniu art. 973 k.c. mamy do czynienia wówczas, gdy zapisobierca odrzucił zapis.
- 5) Z niemożnością bycia zapisobiercą w rozumieniu art. 973 k.c. mamy do czynienia w następujących przypadkach:
 - uznania zapisobiercy prawomocnym wyrokiem sądowym za niegodnego zapisobrania (art. 972 w zw. z art. 928 k.c.);
 - braku zdolności zapisobrania po stronie osoby ustanowionej zapisobiercą (w chwili otwarcia spadku);
 - pierwotnej niemożności świadczenia wynikającego z zapisu zwykłego;
 - następczej niemożności świadczenia wynikającego z zapisu zwykłego, za którą obciążony zapisem odpowiedzialności nie ponosi.
- 6) Hipoteza art. 973 k.c. nie obejmuje przypadków następczej niemożności świadczenia wynikającego z zapisu zwykłego, za którą obciążony zapisem ponosi odpowiedzialność.
- 7) W razie wystąpienia następczej niemożności świadczenia wynikającego z zapisu zwykłego, za którą obciążony zapisem ponosi odpowiedzialność, zapisobierca obciążony obowiązkiem wykonania dalszego zapisu może zwolnić się z obowiązku jego wykonania również poprzez bezpłatne przeniesienie na dalszego zapisobiercę uzyskanego odszkodowania albo roszczenia o naprawienie szkody (ekstensywnie interpretowany art. 974 k.c.). Zapisobierca może również powstrzymać się z obowiązkiem wykonania dalszego zapisu aż do chwili naprawienia szkody przez obciążonego zapisem (ekstensywnie interpretowany art. 970 *in fine* k.c.).
- 8) Podstawę uznania zapisobiercy za niegodnego stanowią mogą jedynie jego zachowania wymierzone w testatora wymienione w odpowiednio stosowanym art. 928 § 1 k.c. Instytucja ta nie znajdzie natomiast zastosowania w przypadku, gdy zachowania te zostały wymierzone w obciążonego zapisem. Jeżeli zapisobierca postępuje względem swego dłużnika w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego rozważyć można jednak

uznanie żądania wykonania zapisu za nadużycie prawa (art. 5 k.c.). Ze względu na szacunek dla woli zmarłego z możliwości takiej należy jednak korzystać wstrzemięźliwie.

ROZDZIAŁ V. PRZYJĘCIE I ODRZUCENIE ZAPISU ZWYKŁEGO

1. Dopuszczalność unicastwienia zobowiązania z zapisu zwykłego w drodze jednostronnej czynności prawnej zapisobiercy

Zarówno obciążony zapisem spadkobierca, jak i zobowiązany z tego tytułu zapisobierca windykacyjny mogą odrzucić – odpowiednio – spadek albo zapis windykacyjny, co skutkuje uznaniem ich obowiązków z zapisu zwykłego za w ogóle niepowstałe. Zasadne wydaje się postawienie pytania, czy *de lege lata* również zapisobierca zwykły ma możliwość jednostronnego unicastwienia zobowiązania wynikającego z zapisu za pomocą podobnej konstrukcji prawnej?

Rozważania nad tym zagadnieniem należy rozpocząć od spostrzeżenia, że konstrukcję przyjęcia i odrzucenia zapisu wyraźnie przewidywały przepisy dekretu – Prawo spadkowe (art. 128 § 1 p.s.), nakazując odpowiednie stosowanie do nich przepisów o przyjęciu i odrzuceniu spadku (art. 128 § 2 p.s.). Regulacja ta nie została jednak przeniesiona do k.c. Wśród wskazanych w art. 972 k.c. grup przepisów, które należy odpowiednio stosować do instytucji zapisu zwykłego, prawodawca nie wymienia bowiem regulacji dotyczącej przyjęcia i odrzucenia spadku.

Warto w tym miejscu zauważyć, że pomysł rezygnacji z rozwiązania zawartego w art. 128 p.s. pojawił się już w grudniu 1948 roku, w trakcie pierwszego etapu prac nad Kodeksem cywilnym. W ramach toczącej się w Komisji Kodyfikacyjnej dyskusji nad projektem nowych przepisów prawnosпадkowych, Jan Witecki podniósł, że konstrukcja przyjęcia i odrzucenia zapisu jest zbędna. W jego ocenie zapisobierca, jako wierzyciel spadkowy, może bowiem dochodzić swej wierzytelności, ale może też po prostu z przysługującego mu roszczenia nie skorzystać. Zapatrywanie to spotkało się jednak z oporem ze strony Jana Wasilkowskiego. Jego zdaniem, gdyby kodeks nie przewidywał analizowanej konstrukcji, to dla „umorzenia wierzytelności” konieczne byłoby zawarcie umowy pomiędzy zapisobiercą a jego dłużnikiem⁶⁶⁴. Pogląd Jana Wasilkowskiego wówczas przeważył. Zagadnienie powróciło jednak w maju 1951 roku, w trakcie drugiego etapu prac kodyfikacyjnych. Przygotowany wówczas przez Seweryna Szera i Jana Witeckiego projekt przepisów prawnosпадkowych przewidywał możliwość przyjęcia i zrzeczenia się zapisu poprzez oświadczenie zapisobiercy

⁶⁶⁴ Protokół posiedzenia Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego z grudnia 1948 roku, AAN 285, t. 2381, k. 198.

złożone obciążonemu zapisem⁶⁶⁵. Rozwiązanie to zostało jednak zakwestionowane przez Michała Szuldenfreia, który podniósł, że „jest ono zbędne, gdyż wystarczą przepisy o zobowiązaniach”. Pomimo protestów Jana Wasilkowskiego i Czesława Tąbeckiego, twierzących, iż „wierzytelność z tytułu zapisu jest wierzytelnością szczególnego rodzaju”, stosowny przepis został z projektu wykreślony⁶⁶⁶. W konsekwencji, ostatecznie opracowany w 1954 roku projekt kodeksu cywilnego nie zawierał odpowiednika art. 128 p.s. Tym samym, nie przewidywał on wprost konstrukcji przyjęcia i odrzucenia zapisu.

Projekt k.c. z 1954 roku nie został uchwalony ze względu na polityczną „odwilż”. Stanowił on jednak podstawę wyjściową trzeciego, ostatecznego etapu prac kodyfikacyjnych. W ich wyniku nie przywrócono jednak bezpośredniego uregulowania przyjęcia i odrzucenia zapisu. Wydaje się, że ta decyzja twórców Kodeksu spowodowana była ich dążeniem do maksymalnego uproszczenia przepisów o zapisie zwykłym, połączonym z przekonaniem, że instytucja ta zachowa swoją operatywność i racjonalność dzięki bezpośredniemu stosowaniu norm prawa zobowiązań.

Należy podkreślić, że tak jak do Kodeksu cywilnego nie został wprowadzony odpowiednik art. 128 dekretu – Prawo spadkowe, tak wśród przepisów Kodeksu postępowania cywilnego nie znalazł się odpowiednik art. 68 dekretu z dnia 8 listopada 1946 roku o postępowaniu spadkowym, który stanowił, że uregulowania proceduralne dotyczące przyjęcia i odrzucenia spadku stosuje się odpowiednio do oświadczeń o przyjęciu lub odrzuceniu zapisu oraz do oświadczeń o uchyleniu się od skutków prawnych przyjęcia lub odrzucenia zapisu. W rozdziale k.p.c. poświęconym przyjęciu i odrzuceniu spadku pierwotnie ustanowiono jednak art. 642 k.p.c., zgodnie z którym jeżeli ustawa wymaga zezwolenia organów państwowych na przyjęcie spadku lub zapisu (podkr. aut.), państwowe biuro notarialne zwraca się o wydanie decyzji lub zobowiązuje stronę do jej przedstawienia. Przepis ten został uchylony w 1990 roku⁶⁶⁷.

Na uwagę zasługuje również fakt, że w uchwalonym w 2011 roku art. 981⁵ k.c., wśród przepisów, które stosuje się odpowiednio do zapisu windykacyjnego, wskazano również przepisy o przyjęciu i odrzuceniu spadku. Należy jednak w tym miejscu po raz kolejny

⁶⁶⁵ Art. 57 (54) projektu części prawnospadkowej k.c. (AAN 285, t. 2384, k. 461).

⁶⁶⁶ *Protokół z konferencji Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego z dnia 8 maja 1951 r.*, AAN 285, t. 2384, k. 385-386.

⁶⁶⁷ Ustawa z dnia 13 lipca 1990 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. z 1990 r., nr 55, poz. 318).

zauważyć, że w doktrynie nie bez racji podnosi się, że konstrukcyjnie zapis windykacyjny znacznie bliższy jest powołaniu spadkobiercy, niż zapisowi zwykłemu⁶⁶⁸.

Pomimo wskazanych wyżej okoliczności, w doktrynie i orzecznictwie od początku obowiązywania Kodeksu cywilnego wyrażany był pogląd, że zapisobierca zwykły może złożyć oświadczenie o przyjęciu lub odrzuceniu zapisu⁶⁶⁹. Dopuszczalność dokonania pierwszej ze wskazanych czynności prawnych wywodzona z treści uchylonego w 1990 roku art. 969 k.c., zgodnie z którym przyjęcie zapisu przez niepaństwową jednostkę organizacyjną wymagało zezwolenia organu państwowego oznaczonego w rozporządzeniu Rady Ministrów. Obecnie powszechnie wskazuje się na dopuszczalność odrzucenia zapisu, przemilczając zarazem możliwość złożenia oświadczenia o jego przyjęciu⁶⁷⁰. Za źródło tego pierwszego uprawnienia uznaje się art. 973 k.c., zgodnie z którym „jeżeli osoba, na której rzecz został uczyniony zapis, nie chce (podkr. aut.) lub nie może być zapisobiercą, obciążony zapisem zostaje zwolniony z obowiązku jego wykonania, powinien jednak w braku odmiennej woli spadkodawcy wykonać dalsze zapisy”⁶⁷¹. W doktrynie wskazuje się ponadto na względy natury systemowej i funkcjonalnej. Podnosi się, że „w każdym stosunku prawnym, w którym dokonywana jest czynność przysparzająca, porządek prawny musi zapewniać drugiemu podmiotowi możliwość ustosunkowania się do przejawionego zamiaru uczynienia na jego

⁶⁶⁸ P. Księżak, *Zapis windykacyjny*, Warszawa 2012, s. 38-45; E. Skowrońska-Bocian, J. Wierciński, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki*, red. J. Gudowski, Warszawa 2017, s. 237. Niektórzy Autorzy przyjmują wręcz, że jest to w istocie powołanie spadkowe do określonego przedmiotu (K. Osajda, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Spadki*, red. K. Osajda, Warszawa 2019, s. 690-691, 693-694; S. Wójcik, F. Zoll, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 464-465). Wniosek taki wydaje się jednak za daleko idący (zob. m.in. uwagi polemiczne innych przedstawicieli doktryny: W. Borysiak, *Dziedziczenie. Konstrukcja prawna i ochrona*, Warszawa 2013, s. 265-269; E. Niezbecka, *Kodeks cywilny. Komentarz LEX. Tom IV Spadki*, Warszawa 2015, s. 207-208).

⁶⁶⁹ E. Niezbecka, *Zapis*, Lublin 1990, s. 84. Autorka ta podkreśla jednak, że nie można „mówić o przyjęciu i odrzuceniu spadku w takim znaczeniu, jakie pojęcie to miało w prawie spadkowym” (E. Niezbecka, *Zapis*, Lublin 1990, s. 82). Wydaje się, że autorce nie chodzi tu o „prawo spadkowe” w rozumieniu działu prawa cywilnego, lecz dekret – Prawo spadkowe z 1946 roku. Możliwość złożenia oświadczenia o przyjęciu zapisu zdawali się również dopuszczać: J. Gwiazdomorski, *Prawo spadkowe w zarysie*, Warszawa 1967, s. 288-289; L. Stecki, *Przyjęcie lub odrzucenie zapisu*, *Palestra* 3/1989, s. 11; Uchwała SN z dnia 10.08.1988 r., sygn. akt III CZP 65/88, publ. LEX.

⁶⁷⁰ E. Skowrońska-Bocian, J. Wierciński, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki*, red. J. Gudowski, Warszawa 2017, s. 229; E. Skowrońska-Bocian, *Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga czwarta. Spadki*, Warszawa 2011, s. 177-178; M. Rzewuski, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2019, s. 2015; A. Dyszlewska-Tarnawska, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki (art. 922-1087)*, red. M. Habdas, M. Fras, Warszawa 2019, s. 400; K. Osajda, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Spadki*, red. K. Osajda, Warszawa 2019, s. 639 i 641; J. Kremis, J. Kuźmicka-Sulikowska, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2017, s. 1864; M. Pazdan, (w:) *Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 450-1088. Przepisy wprowadzające*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2018, s. 1146; E. Niezbecka, *Kodeks cywilny. Komentarz LEX. Tom IV Spadki*, Warszawa 2015, s. 194. Zwolnieniem tezy o możliwości jednostronnego unicestwienia przez zapisobiercę zobowiązania z tytułu zapisu zwykłego jest także Paweł Księżak. Autor ten używa jednak pojęcia jednostronnego „zwolnienia zobowiązanego z długu” (P. Księżak, *Prawo spadkowe*, Warszawa 2017, s. 269).

⁶⁷¹ L. Stecki, *Przyjęcie lub odrzucenie zapisu*, *Palestra* 3/1989, s. 9; P. Księżak, *Prawo spadkowe*, Warszawa 2017, s. 269.

rzecz korzyści majątkowej”, a w „sferze stosunków prawnych, w których występują jednostronne czynności o charakterze przysparzającym, drugi podmiot ma prawo zająć w porę wobec takiej czynności stanowisko odpowiadające jego interesom osobistym i majątkowym”. W literaturze przedmiotu zwraca się też uwagę na pewne podobieństwo pomiędzy zapisem zwykłym, a darowizną, w szczególności darowizną *mortis causa*⁶⁷². Przyjmuje się również, iż konstrukcja odrzucenia zapisu znajduje uzasadnienie w ogólnym założeniu prawa spadkowego, zgodnie z którym sytuacja prawna po otwarciu spadku powinna jak najszybciej stać się jednoznaczna i ostateczna⁶⁷³. Konstrukcję odrzucenia zapisu uzasadnia się również tym, że zobowiązanie z jego tytułu zostało narzucone stronom przez testatora, co powoduje, że reguły zobowiązaniowe nie mają tu w pełni zastosowania⁶⁷⁴. Wreszcie podnosi się, że „prawo spadkowe nie zmusza nikogo do przyjęcia rozrządzenia *mortis causa*”⁶⁷⁵.

W literaturze przedmiotu wyrażono jednak również odmienne stanowisko. Podniesiono, że możliwość jednostronnego unicestwienia przez zapisobiercę zobowiązania z tytułu zapisu zwykłego nie znajduje „jakiegokolwiek podstawy w ustawie, a ponadto istnienie konstrukcji zwolnienia z długu, niewymagającej jakiegokolwiek formy szczególnej (por. art. 508 k.c.), zdecydowanie przemawia za wyłączością jedynie umownego zrzeczenia się takiej wiarygodności”. W ocenie zwolenników tego zapatrywania, zapisobierca, który nie chce być stroną stosunku obligacyjnego z tytułu zapisu, może więc albo dążyć do zawarcia z obciążonym zapisem umowy zwolnienia z długu albo po prostu nie dochodzić swego uprawnienia, doprowadzając w ten sposób do jego przedawnienia⁶⁷⁶.

Własne rozważania nad tym zagadnieniem należy rozpocząć od spostrzeżenia, że kluczowe dla ustalenia istnienia konstrukcji odrzucenia⁶⁷⁷ zapisu wydają się art. 973 k.c. i 984 k.c. Przy pierwszej lekturze tych przepisów trudno oprzeć się wrażeniu, że określają one jedynie skutki prawne wyrażenia przez zapisobiercę woli niebycia zapisobiercą, nie wskazując jednak, w jaki sposób wola ta miałaby być wyrażana. Jakkolwiek powszechnie przyjmuje się, że wyrazem woli podmiotów prawa cywilnego są ich oświadczenia woli, to jednak wydaje się, że kompetencja do unicestwienia zobowiązania w drodze jednostronnej

⁶⁷² L. Stecki, *Przyjęcie lub odrzucenie zapisu*, *Palestra* 3/1989, s. 9.

⁶⁷³ *Ibidem*, s. 10.

⁶⁷⁴ E. Niezbecka, *Zapis*, Lublin 1990, s. 87.

⁶⁷⁵ K. Osajda, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Spadki*, red. K. Osajda, Warszawa 2019, s. 637. Analogicznie: M. Zelek, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2019, s. 1345.

⁶⁷⁶ W. Borysiak, *Dziedziczenie. Konstrukcja prawna i ochrona*, Warszawa 2013, s. 255.

⁶⁷⁷ Nie przesądzając na razie kwestii terminologicznych, w dalszych rozważaniach w przedmiocie dopuszczalności unicestwienia zobowiązania z zapisu zwykłego w drodze jednostronnej czynności prawnej zapisobiercy używany będzie powszechnie przyjęty w doktrynie termin „odrzucenie”.

czynności prawnej jednej ze stron powinna mieć wyraźną podstawę normatywną. Albo mamy więc do czynienia z luką konstrukcyjną, którą należy uzupełnić w drodze analogii albo w obecnym stanie prawnym nie istnieje konstrukcja normatywna odrzucenia zapisu, a brak chęci do bycia zapisobiercą wyrażany jest w ramach któreś z istniejących instytucji. W praktyce oznaczałoby to, że chcąc doprowadzić do wygaśnięcia zobowiązania musiałby on dążyć do zawarcia ze swym dłużnikiem umowy zwolnienia z długu (art. 508 k.c.).

Wydaje się jednak, że analiza językowa art. 973 i 984 k.c. jedynie pozornie pozwala na przyjęcie drugiej ze wskazanych wyżej interpretacji. Należy bowiem podkreślić, że w świetle tych przepisów do zwolnienia obciążonego zapisem z obowiązku wystarczy, aby osoba uczyniona zapisobiercą nie chciała nim być. Wola obciążonego nie ma tu żadnego znaczenia⁶⁷⁸.

Tezę o dopuszczalności jednostronnego unicestwienia przez zapisobiercę z zobowiązań z tytułu zapisu zwykłego wzmacnia treść art. 119 ust. 3 Prawa upadłościowego. Zgodnie bowiem z tą regulacją, w przypadku ustanowienia zapisów na rzecz upadłego, stosuje się odpowiednio art. 119 ust. 2 Prawa upadłościowego, który stanowi, że jeżeli otwarcie spadku, do którego powołany został upadły, nastąpiło przed ogłoszeniem upadłości, a do chwili jej ogłoszenia nie upłynął jeszcze termin do złożenia oświadczenia spadkowego i powołany spadkobierca oświadczenia takiego nie złożył, odpowiednio stosuje się art. 119 ust. 1 Prawa upadłościowego. Z kolei z tego przepisu wynika, że spadek wchodzi z mocy prawa do masy upadłości i uważa się go za przyjęty z dobrodziejstwem inwentarza. Analogiczne rozwiązania przewiduje art. 301 Prawa restrukturyzacyjnego⁶⁷⁹. Wydaje się, że odesłania z art. 119 ust. 3 Prawa upadłościowego i art. 301 ust. 3 Prawa restrukturyzacyjnego nie byłyby potrzebne, gdyby *de lege lata* nie istniała możliwość jednostronnego unicestwienia przez zapisobiercę zobowiązania z zapisu zwykłego (odrzucenia zapisu). Należy przy tym podkreślić, że brzmienie art. 119 ust. 3 Prawa upadłościowego jest niezmiennie od momentu jego uchwalenia w 2003 roku. Dlatego też nie można mieć wątpliwości, że w dacie ustanawiania tego przepisu pod pojęciem „zapisu” ustawodawca mógł rozumieć jedynie zapisy zwykłe. Instytucja zapisu windykacyjnego została bowiem wprowadzona do polskiego porządku prawnego dopiero w 2011 roku.

Wypada zaznaczyć, że zaprezentowanym wyżej wnioskom nie przeczy brzmienie art. 123 Prawa upadłościowego i 303 Prawa restrukturyzacyjnego, zgodnie z którymi

⁶⁷⁸ P. Księżak, *Prawo spadkowe*, Warszawa 2017, s. 269.

⁶⁷⁹ Na fakt obowiązywania tych przepisów zwraca uwagę: P. Księżak, *Prawo spadkowe*, Warszawa 2017, s. 269.

oświadczenie upadłego/dłużnika (odpowiednio) o odrzuceniu spadku lub zapisu windykacyjnego jest bezskuteczne w stosunku do masy upadłości/sanacyjnej, jeżeli zostało złożone po ogłoszeniu upadłości/po otwarciu postępowania sanacyjnego. Przepisy te, które rzeczywiście nie wspominają o zapisie zwykłym, są bowiem powszechnie uznawane za *superfluos* ustawowe. Ich obecność w systemie prawnym nie jest bowiem konieczna ze względu na treść przywoływanych już art. 119 Prawa upadłościowego i art. 301 Prawa restrukturyzacyjnego⁶⁸⁰.

Z drugiej strony, za przyjęciem koncepcji, zgodnie z którą brak woli do bycia zapisobiercą wyraża się w ramach którejś z istniejących instytucji prawa zobowiązań zdaje się przemawiać argument historycznoprawny. Jak już wspomniano, Kodeks cywilny, w przeciwieństwie do dekretu – Prawo spadkowe, wprost nie przewiduje bowiem konstrukcji odrzucenia zapisu. Należy w tym miejscu przypomnieć, że proponowane w toku prac kodyfikacyjnych rozwiązanie przewidujące możliwość przyjęcia i zrzeczenia się zapisu poprzez oświadczenie zapisobiercy złożone obciążonemu zapisem⁶⁸¹ nie zostało przyjęte na skutek obiekcji Michała Szuldenfreia, który podnosił, że „jest ono zbędne, gdyż wystarczą przepisy o zobowiązaniach”⁶⁸².

Przeciwko zaaprobowaniu poglądu, że zapisobierca wyraża brak woli bycia stroną zobowiązania w ramach umowy zwolnienia z długu przemawiają jednak poważne względy natury systemowej i funkcjonalnej. Akceptacja tego stanowiska zdaje się bowiem prowadzić do wniosku, iż zapisobierca, który stał się stroną zobowiązania z zapisu zwykłego niezależnie od swojej woli, może wywikłać się z wiążącego go stosunku obligacyjnego jedynie w drodze umowy zawartej z obciążonym zapisem. Co więcej, dotyczy to również przypadku, w którym zapisobiercę wiąże zobowiązanie z tytułu dalszego zapisu.

Nietrudno przy tym wyobrazić sobie sytuację, w których obciążony zapisem zwykłym nie będzie zainteresowany zwolnieniem zapisobiercy z długu. Może on przecież pragnąć wyzbyć się prawa własności kłopotliwego dlań przedmiotu zobowiązania wynikającego z zapisu zwykłego (np. zabytkowej nieruchomości, stada zwierząt albo nieruchomości

⁶⁸⁰ S. Gurgul, *Komentarz do art. 123*, (w:) *Prawo upadłościowe. Komentarz*, Warszawa 2020, nb. 1; P. Zimmerman, *Komentarz do art. 123*, (w:) *Prawo upadłościowe. Komentarz*, Warszawa 2022, nb. 2; S. Gurgul, *Komentarz do art. 303*, (w:) *Prawo restrukturyzacyjne. Komentarz*, Warszawa 2020, nb. 1; Z kolei D. Chrapoński wskazuje, że art. 123 Prawa upadłościowego stanowi „powtórzenie” wyrażonej w art. 119 ust.1 i 2 „zasady, że po ogłoszeniu upadłości upadły nie może złożyć oświadczenia w przedmiocie przyjęcia lub odrzucenia spadku, gdyż oświadczenie to jest bezskuteczne w stosunku do masy upadłości.” (D. Chrapoński, *Komentarz do art. 123*, (w:) *Prawo upadłościowe. Komentarz*, red. A. J. Witosz, Warszawa 2021, nb. 1).

⁶⁸¹ Art. 57 (54) projektu części prawnospadkowej k.c. (AAN 285, t. 2384, k. 461).

⁶⁸² *Protokół z konferencji Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego z dnia 8 maja 1951 r.*, AAN 285, t. 2384, k. 385-386.

obciążonej licznymi hipotekami) albo bardziej od jego wykonania obawiać się odpowiedzialności z tytułu dalszego zapisu (przykładowo dlatego, że przedmiotem zobowiązania z dalszego zapisu jest należąca do niego nieruchomości)⁶⁸³.

Obciążony zapisem może wreszcie nie być zainteresowany zawarciem umowy zwolnienia z długu ze względów wynikających z norm prawa podatkowego. Nieodpłatne zwolnienie z długu może bowiem zostać zakwalifikowane przez organy podatkowe jako darowizna opodatkowana podatkiem od spadków i darowizn⁶⁸⁴, a obowiązek podatkowy będzie ciążył na zwolnionym z obowiązku wykonania zapisu jako „obdarowanym”.

Należy nadto zauważyć, że w świetle art. 7 ust. 1 ustawy o podatku od spadków i darowizn podstawę opodatkowania nabytego spadku stanowi jego czysta wartość, a więc wartość odziedziczonych praw po potrąceniu długów i ciężarów. Z art. 7 ust. 2 tego aktu normatywnego wprost wynika zaś, że taki ciężar stanowi również zapis zwykły i to niezależnie od tego, czy zostanie on wykonany. Tym samym, spadkobierca obciążony obowiązkiem wykonania zapisu zwykłego, a zarazem zobowiązany do zapłacenia podatku od nabytego spadku, obowiązany będzie do uiszczenia mniejszej daniny niż w przypadku, gdyby spadek nie był obciążony obowiązkiem wykonania zapisu zwykłego. Z tych względów dla obciążonego zapisem korzystniejsza może być sytuacja, w której zapisobierca po prostu nie dochodzi przysługującego mu świadczenia, formalnie nie zwalniając zobowiązanego z długu.

Co więcej, w nauce prawa cywilnego powszechnie przyjmuje się, że polski system prawny „zdaje się respektować zasadę, iż nawet korzystna dla podmiotu zmiana jego sytuacji prawnej nie powinna być dokonywana bez jego udziału”⁶⁸⁵. Teza ta znajduje uzasadnienie m.in. w treści art. 31 ust. 1 Konstytucji RP, zgodnie z którym wolność człowieka podlega ochronie prawnej. Wydaje się, że autonomia jednostki w zakresie przyjmowania przysporzeń majątkowych stanowi istotny wycinek mającej znacznie szerszy zakres wolności człowieka.

Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że z przedstawionym wyżej stanowiskiem korespondują poglądy doktrynalne, w świetle których uprawnieni ze stosunków obligacyjnych podobnych w swej konstrukcji do zobowiązania z zapisu zwykłego mogą jednostronnie unicestwić powstałą w ich majątku wierzytelność. Należy przy tym podkreślić, że są one powszechnie wyrażane pomimo tego, że żaden z przepisów wprost nie przewiduje

⁶⁸³ Należy w tym miejscu przypomnieć treść art. 973 k.c., zgodnie z którym, jeżeli osoba, na której rzecz został uczyniony zapis, nie chce lub nie może być zapisobiercą, obciążony zapisem zostaje zwolniony od obowiązku jego wykonania, powinien jednak w braku odmiennej woli spadkodawcy wykonać dalsze zapisy.

⁶⁸⁴ Wyrok WSA w Warszawie z dnia 30.04.2008 roku, sygn. akt III SA/Wa 2032/07, publ. Legalis; Wyrok WSA w Warszawie z dnia 26.01.2011 roku, sygn. akt VIII SA/Wa 842/10, publ. LEX; Wyrok NSA z dnia 25.01.2013 r., sygn. akt II FSK 1125/11, publ. LEX.

⁶⁸⁵ Z. Radwański, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2005, s. 272. Pogląd ten podzielił: J. Grykiel, *Powstanie prokury*, Warszawa 2008, s. 359.

takiej możliwości, a nawet, w przeciwieństwie do art. 973 i art. 984 k.c., nie wskazuje skutków prawnych wyrażenia przez uprawnionego woli niebycia uprawnionym.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że w piśmiennictwie wskazuje się na istnienie kompetencji do odrzucenia uposażenia z umowy ubezpieczenia na życie⁶⁸⁶. Uzasadniając to stanowisko doktryna odwołuje się do „generalnej zasady prawa cywilnego, zgodnie z którą bez udziału danego podmiotu nie można definitywnie ukształtować jego sytuacji prawnej, choćby miało to być dla niego obiektywnie korzystne”⁶⁸⁷. Podnosi się także, iż takie uprawnienie musi przysługiwać uprawnionemu, „ponieważ w sferze prawa cywilnego nie można nikomu <narzucić>, bez jego wiedzy i woli, skutków cywilnoprawnych wynikających z czynności prawnych”⁶⁸⁸. W świetle analogicznego poglądu, możliwość odrzucenia uposażenia musi być zapewniona ze względu na niedopuszczalność kształtowania sytuacji cywilnoprawnej danej osoby wbrew jej woli oraz narzucania jej cywilnoprawnych skutków wynikających z czynności prawnej dokonanej przez inną osobę⁶⁸⁹.

W doktrynie i orzecznictwie powszechnie dopuszcza się także możliwość odrzucenia przez osobę trzecią zastrzeżenia uczynionego na jej rzecz w *pactum in favorem tertii*⁶⁹⁰. Na uzasadnienie tego stanowiska podnosi się, że choć uprawnienie to nie zostało wyraźnie przewidziane w żadnym przepisie, to jednak „w sferze prawa cywilnego, nie może być mowy o „narzuceniu” komukolwiek bez, a tym bardziej wbrew, jego wiedzy i woli, skutków cywilnoprawnych wynikających z czynności prawnej innych podmiotów, choćby miały to być skutki dla tej osoby wyłącznie korzystne”⁶⁹¹. Sąd Najwyższy wprost powołuje się przy tym na zasadę, „że nikt nie może być zmuszony do przyjęcia korzyści majątkowej”⁶⁹².

⁶⁸⁶ M. Fras, *Komentarz do art. 831*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom V. Zobowiązania. Część szczególna (art. 765–921(16))*, red. M. Habdas, M. Fras, Warszawa 2018, nb. 5.

⁶⁸⁷ M. Krajewski, *Komentarz do art. 831*, (w:) *Umowa ubezpieczenia. Art. 805-834 KC. Komentarz*, Warszawa 2016, nb. 6.

⁶⁸⁸ M. Szczepańska, *Osoba uprawniona do otrzymania sumy ubezpieczenia w umowie ubezpieczenia na życie (uposażony)*, *Rozprawy Ubezpieczeniowe* 2/2009, s. 10.

⁶⁸⁹ Tak wprost: B. Mrozowska-Bartkiewicz, *Odmowa przyjęcia świadczenia ubezpieczeniowego w ubezpieczeniach na życie*, *Prawo Asekuracyjne* 3/2017, s. 21.

⁶⁹⁰ P. Machnikowski, *Komentarz do art. 393*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2023, nb. 14; A. Bieranowski, *Komentarz do art. 393*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. J. Ciszewski, P. Nazaruk, Warszawa 2019, nb. 22; wyrok SN z dnia 17.06.1985 r., sygn. akt I CR 149/85, publ. Legalis; Wyrok SN z dnia 05.03.1997 r., sygn. akt II CKN 20/97, publ. Legalis; wyrok SN z dnia 17.11.2006 r., sygn. akt V CSK 268/06, publ. Legalis; wyrok SN z dnia 04.04.2019 r., sygn. akt III CSK 149/17, publ. Legalis. Należy przy tym wspomnieć, że w tym ostatnim orzeczeniu Sąd Najwyższy nie określa tej instytucji mianem „odrzucenia” lecz „odmowy przyjęcia korzyści”.

⁶⁹¹ A. Kubas, (w:) *System Prawa Prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna. Tom 5.*, red. K. Osajda, Warszawa 2020, s. 1134-1135.

⁶⁹² Wyrok SN z dnia 17.11.2006 r., sygn. akt V CSK 268/06, publ. Legalis.

W nauce prawa podnosi się również, że istnieje możliwość odrzucenia dyspozycji z art. 14 ust. 1 pkt 2 ustawy o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych⁶⁹³. Za dopuszczalne uznaje się również zrzeczenie się prawa do wstąpienia w stosunek najmu lokalu mieszkalnego (art. 691 k.c.)⁶⁹⁴.

Należy przy tym podkreślić, że pomiędzy sytuacją prawną zapisobiercy, a sytuacją prawną uprawnionych ze wskazanych wyżej stosunków prawnych występują liczne podobieństwa. W każdym ze wskazanych przypadków źródłem przysporzenia jest bowiem cudza czynność prawna, o której dokonaniu wierzyciel może nie mieć żadnej wiedzy. W każdym z tych przypadków wierzytelność powstaje niezależnie od woli uprawnionego. Dlatego też wydaje się, że poglądy dotyczące tych instytucji może odnosić również do interpretacji przepisów dotyczących zapisu zwykłego.

W świetle powyższych ustaleń stwierdzić trzeba, że nawet przyjęcie tezy, iż prawodawca nie przewidział w Kodeksie cywilnym odpowiednika art. 128 p.s. w celu wymuszenia bezpośredniego stosowania w tym zakresie norm prawa obligacyjnego nie przesądza o niemożliwości unicestwienia zobowiązania z tytułu zapisu zwykłego w drodze jednostronnej czynności prawnej. Na gruncie prawa zobowiązań, tak samo jak całym polskim prawie prywatnym obowiązuje bowiem zasada autonomii woli. W jej świetle, niedopuszczalne są przysporzenia dokonywane wbrew woli ich beneficjentów. System prawny musi co najmniej zapewniać im możliwość negatywnego ustosunkowania się do tych przysporzeń.

Polemizując z tym stanowiskiem, należy jednak zauważyć, że istnieją stosunki zobowiązaniowe, w których wierzytelność powstaje niezależnie od woli wierzyciela i nie może on swoją jednostronną czynnością prawną doprowadzić do jej unicestwienia. Tak jest chociażby w przypadku zobowiązań *ex delicto*⁶⁹⁵, zobowiązań z tytułu nienależnego świadczenia i – zdaniem doktryny i orzecznictwa – wierzytelności z tytułu zachowku⁶⁹⁶. Co do zasady, w każdym z powyższych przypadków do wierzyciela należy jednak decyzja o postawieniu roszczenia w stan wymagalności – generalnie, wskazane wyżej zobowiązania mają bowiem charakter bezterminowy. Chroni to wierzyciela m.in. przed mimowolnym popadnięciem w zwłokę. Ewentualne rozwiązanie węzła obligacyjnego wymaga zaś w tych

⁶⁹³ P. Zakrzewski, *Charakter prawny dyspozycji wkładem członkowskim i oszczędnościami na wypadek śmierci*, (w:) *Rozprawy cywilistyczne. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Edwardowi Drozdowi*, red. M. Pecyna, J. Pisuliński, M. Podrecka, Warszawa 2013, s. 544.

⁶⁹⁴ W. Borysiak, *Dziedziczenie...*, s. 302.

⁶⁹⁵ Szerzej o powstawaniu zobowiązań z czynów niedozwolonych: A. Śmieja, (w:) *System Prawa Prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna. Tom 6.*, red. A. Olejniczak, Warszawa 2018, s. 371-373.

⁶⁹⁶ P. Księżak, *Zachówek w polskim prawie spadkowym*, Warszawa 2012, s. 345; M. Panek, *Dopuszczalność zrzeczenia się zachowku w prawie polskim*, *Studia Iuridica Toruniensia* 16/2015, s. 103.

przypadkach zawarcia umowy zwolnienia z długu pomiędzy związanymi nim stronami. Być może zasadne byłoby więc przyjęcie stanowiska, że również w przypadku zobowiązania z zapisu zwykłego wierzytelność powstaje całkowicie niezależnie od woli zapisobiercy i nie ma on możliwości jednostronnego wywikłania się z tego stosunku prawnego, choć do niego należy decyzja o postawieniu roszczenia w stan wymagalności?

Za udzieleniem negatywnej odpowiedzi na postawione wyżej pytanie przemawia jednak fakt, że scharakteryzowane wyżej rozwiązanie, zgodnie z którym wierzytelność powstaje niezależnie od woli wierzyciela, ale to on decyduje o tym, czy skorzysta z przysługującego mu uprawnienia i będzie domagać się jej realizacji, jedynie pozornie nie narusza zasady autonomii woli podmiotów prawa cywilnego. Powstała wierzytelność wchodzi bowiem w skład majątku uprawnionego i w konsekwencji może być z niej prowadzona egzekucja. Tym samym może się zdarzyć, że zajęta wierzytelność zostanie wbrew woli uprawnionego postawiona w stan wymagalności, a następnie zrealizowana⁶⁹⁷. Rozwiązanie takie jest uzasadnione w ramach instytucji bezpodstawnego wzbogacenia i odpowiedzialności za delikt z tego względu, że w tych przypadkach powstała wierzytelność stanowi dla uprawnionego nie tyle przysporzenie, co ekwiwalent tych wartości majątkowych, które z przyczyn niezgodnych z regułami porządku prawnego wyszły z jego majątku lub do niego nie weszły. Rozwiązanie to, niewątpliwie korzystne dla wierzycieli uprawnionego, nie powinno być przenoszone na grunt „klasycznych” przysporzeń.

Ponadto, należy ponownie podkreślić, że ze statusem zapisobiercy może wiązać się nie tylko nabycie wierzytelności, ale i długu z tytułu dalszego zapisu. Trudno zaakceptować sytuację, w której powstanie uprawnienia następuje niezależnie od woli uprawnionego, ale jeszcze trudniej pogodzić się z rozwiązaniem, zgodnie z którym jedna osoba może swoją czynnością prawną kształtować obowiązki innego podmiotu niezależnie od jego woli.

Z zaprezentowanym wyżej argumentem można jednak próbować polemizować z powołaniem na treść art. 970 zd. 2 k.c. Zgodnie z tą regulacją, zapisobierca obciążony dalszym zapisem może powstrzymać się z jego wykonaniem aż do chwili wykonania zapisu przez spadkobiercę. Jeżeli więc założymy, że warunkiem koniecznym postawienia wierzytelności zapisobiercy w stan wymagalności jest wezwanie przezeń obciążonego zapisem do spełnienia świadczenia, to w świetle tego przepisu wymagalność roszczenia z tytułu dalszego zapisu jest uzależniona od woli zobowiązanego z jego tytułu zapisobiercy⁶⁹⁸, a

⁶⁹⁷ Tak, w kontekście zachowku: P. Księżak, *Zachowek w polskim prawie spadkowym*, Warszawa 2012, s. 361-362.

⁶⁹⁸ Zagadnienie to zostanie szerzej omówione w rozdziale VII.7.

konstrukcja odrzucenia zapisu nie jest konieczna dla jego ochrony przed jednostronnym ukształtowaniem jego obowiązków przez inny podmiot.

Zaprezentowana wyżej koncepcja jest jednak bardzo niekorzystna dla dalszego zapisobiercy. W jej świetle, możliwość realizacji przysługującej mu wierzytelności jest uzależniona od tego, czy bliższy zapisobierca będzie chciał skorzystać ze swego roszczenia. Brak jego woli w tym zakresie skutkowałby przekształceniem uprawnienia dalszego zapisobiercy w swoistego rodzaju *nudum ius*. Tymczasem skutek taki nie wydaje się zgodny z brzmieniem art. 973 k.c., w świetle którego jeżeli osoba, na której rzecz został uczyniony zapis, nie chce być zapisobiercą, to obciążony zapisem powinien wykonać dalsze zapisy oraz art. 984 k.c., w świetle którego, jeżeli osoba, na której rzecz został uczyniony zapis z obowiązkiem wykonania polecenia, nie chce lub nie może być zapisobiercą, spadkobierca zwolniony od obowiązku wykonania zapisu powinien w braku odmiennej woli spadkodawcy polecenie wykonać.

Podsumowując rozważania w przedmiocie istnienia w prawie polskim konstrukcji odrzucenia zapisu, należy stwierdzić, nie przesądzając jeszcze kwestii terminologicznych, że *de lege lata* wierzyciel z zobowiązania wynikającego z zapisu zwykłego ma możliwość unicestwienia tego stosunku prawnego w drodze swej jednostronnej czynności prawnej. Wniosek taki wynika przede wszystkim z brzmienia art. 973 k.c., który zdaje się określać skutki prawne odrzucenia zapisu, nie regulując zarazem trybu jego dokonania. Jest to okoliczność przemawiająca na rzecz tezy, że w analizowanym przypadku mamy do czynienia z luką o charakterze konstrukcyjnym. Możliwość jej uzupełnienia za pomocą analogii wydaje się zaś budzić mniejsze kontrowersje niż usuwanie za pomocą analogii tzw. luki aksjologicznej⁶⁹⁹. Pogląd ten znajduje również oparcie w argumentach natury systemowej i funkcjonalnej, w tym przede wszystkim w odwołaniu do zasady autonomii woli podmiotów prawa cywilnego i wynikającej z niej zasady, że każdy podmiot prawa musi mieć możliwość negatywnego ustosunkowania się do przysporzenia uczynionego na jego rzecz niezależnie od jego woli.

Odpierając ewentualne zarzuty o praktykowanie „interpretacyjnego prawotwórstwa” należy przychylić się do niekwestionowanej raczej w doktrynie tezy, że istnieją normy

⁶⁹⁹ W literaturze przedmiotu wskazuje się, iż z „luką aksjologiczną” mamy do czynienia wówczas, gdy istnieje rozbieżność pomiędzy aktualnym kształtem systemu prawnego, a przyjmowanym przez kimś wzorcem tego systemu. Podnosi się przy tym, że „luka aksjologiczna jest luką pozorną, a formułowanie twierdzeń o jej istnieniu stanowi specyficzną formę zgłaszania postulatów zmiany normatywnej (S. Wronkowska, (w:) S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, Poznań 2001, s. 183-184). Natomiast „luka konstrukcyjna” występuje wówczas, gdy „brak jest w systemie reguł wskazujących jak należy >>ważnie<< dokonać danej czynności konwencjonalnej, a system ten zawiera wzmiankę o niej wiążąc z tą czynnością określone skutki prawne” (S. Wronkowska, (w:) S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, Poznań 2001, s. 185).

prawne, które nie zostały wprost wyrażone w jednym, konkretnym przepisie, ale mogą zostać odczytane za pomocą analizy wielu przepisów. Mowa tu oczywiście o zasadach prawa. Jeśli więc ustalimy, że w systemie prawa prywatnego obowiązuje wspomniana już wyżej norma-zasada, zgodnie z którą każdy podmiot prawa powinien mieć zapewnioną możliwość negatywnego ustosunkowania się do przysporzenia uczynionego na jego rzecz niezależnie od jego woli (a w świetle poczynionych wyżej ustaleń teza taka wydaje się w pełni uprawniona), a zarazem ustalimy, że brak normy prawnej przewidującej wyjątek od tej zasady w przypadku zapisobiercy zwykłego, to brak regulacji odrzucenia zapisu zwykłego jawi się jako luka prawna o charakterze konstrukcyjnym.

Należy w tym miejscu ponownie zwrócić uwagę na specyfikę stosowania norm-zasad. Stosowanie zasady prawa jest bowiem stosowaniem reguły prawa, która jest formułowana na podstawie tej zasady⁷⁰⁰. W piśmiennictwie wskazuje się przy tym, że „w praktyce budowy systemu prawa zazwyczaj to sam prawodawca decyduje o tym, jakie normy zwykle należy wprowadzić do systemu w celu <sprecyzowania>, <uszczegółowienia>, <skonkretyzowania> czy wreszcie <rozwinęcia> przyjętej przez siebie zasady. Jeżeli jednak konkretna czynność stosowania prawa wymaga zastosowania zasady wprost, bo albo w ogóle nie ma odpowiadających jej reguł, albo są, ale ze względu na swą niekompletność lub niejasność okazują się niewystarczające – wówczas powstaje konieczność dokonania <przekładu> niestosowalnej bezpośrednio (...) zasady na stosowalną regułę”⁷⁰¹.

Wydaje się, że w opisany wyżej schemat stosowania normy-zasady wpisuje się w przeprowadzone w niniejszej pracy wnioskowanie. Z normy-zasady, zgodnie z którą każdy podmiot prawa musi mieć zapewnioną możliwość negatywnego ustosunkowania się do uczynionego na jego rzecz przysporzenia wyprowadzono bowiem normę-regułę, zgodnie z którą zapisobiercy przysługuje uprawnienie do odrzucenia zapisu.

2. W poszukiwaniu właściwej nazwy instytucji – odrzucenie, zrzeczenie się, czy zwolnienie z zapisu?

Na oznaczenie jednostronnej czynności prawnej zapisobiercy prowadzącej do unicestwienia zobowiązania z zapisu zwykłego powszechnie używa się terminu „odrzucenie zapisu”. W doktrynie instytucję tę określono również mianem „zwolnienia

⁷⁰⁰ M. Kordela, *Zasady prawa. Studium teoretycznoprawne*, Poznań 2012, s. 287.

⁷⁰¹ *Ibidem*, s. 289.

zobowiązaniego”⁷⁰². Trzeba nadto pamiętać, że w przygotowanym w 1951 roku projekcie przepisów prawnośpadkowych mowa była o „zrzeczeniu się zapisu”⁷⁰³. Warto więc w tym miejscu rozważyć, które z tych pojęć stanowi najbardziej adekwatną nazwę dla analizowanej konstrukcji prawnej.

Na wstępie należy zauważyć, że w art. 973 k.c. mowa jest o „zwolnieniu od obowiązku” wykonania zapisu. Termin ten został tam jednak użyty nie tylko dla określenia skutków braku woli bycia zapisobiercą, ale i niemożności nabycia wierzytelności z tytułu zapisu zwykłego. Ponadto, o zwolnieniu z obowiązku wykonania zapisu (dokładnie dalszego zapisu) mowa jest także w art. 974 k.c. Z przepisu tego wynika, że „zwolnienie z obowiązku wykonania dalszego zapisu” może być także skutkiem bezpłatnego przeniesienia na dalszego zapisobiercę praw otrzymanych z tytułu zapisu albo przelewu na niego roszczenia o wykonanie zobowiązania z zapisu. Trzeba nadto podkreślić, że zastosowanie w tej regulacji słowa „także” jednoznacznie sugeruje, iż z obowiązku wykonania dalszego zapisu można „zwolnić się” przede wszystkim w „klasyczny” sposób, czyli poprzez spełnienie świadczenia.

W świetle powyższych ustaleń zasadna wydaje się więc teza, że „zwolnienie” z zobowiązania wynikającego z zapisu zwykłego stanowi skutek wielu zdarzeń prawnych. Dlatego też wątpliwości budzić może propozycja używania tego terminu dla oznaczenia tylko jednego z takich zdarzeń, tj. unicestwienia zobowiązania w drodze jednostronnej czynności prawnej zapisobiercy.

Co więcej, pojęcie „zwolnienie zobowiązaniego” kojarzy się ze „zwolnieniem z długu”, czyli umową zawartą pomiędzy dłużnikiem a wierzycielem (art. 508 k.c.). Wydaje się to przemawiać przeciwko oznaczaniu tym pojęciem jednostronnej czynności prawnej zapisobiercy prowadzącej do unicestwienia zobowiązania z zapisu zwykłego.

Co najmniej kilka okoliczności wskazuje natomiast na zasadność dominującego poglądu, zgodnie z którym interesująca nas konstrukcja prawna powinna być nazywana „odrzuconiem zapisu”. Mianem „odrzuconia” spadku przepisy określają bowiem jednostronną czynność prawną osoby powołanej do dziedziczenia, poprzez którą przejawia ona swoją wolę nienabycia spadku i która ma skutek *ex tunc* od chwili jego otwarcia (zob. m.in. art. 1012 k.c.). W doktrynie powszechnie używa się również sformułowania „odrzuconie zapisu windykacyjnego”⁷⁰⁴. Zachodzi podobieństwo pomiędzy tymi instytucjami a jednostronnym

⁷⁰² P. Księżak, *Prawo spadkowe*, Warszawa 2017, s. 269.

⁷⁰³ Art. 57 (54) projektu części prawnośpadkowej k.c. (AAN 285, t. 2384, k. 461).

⁷⁰⁴ A. Sylwestrzak, *Przyjęcie i odrzucenie zapisu windykacyjnego*, Rejent 12/2012, s. 107-120; J. Barej, H. Zbrzeźna-Cąkała, *Uwagi dotyczące dokumentowania oświadczeń o przyjęciu lub odrzuceniu spadku bądź też zapisu windykacyjnego w świetle analiz Zespołu Wizytacyjnego*, Nowy Przegląd Notarialny 1/2017, s. 5-16.

unicestwieniem zobowiązania wynikającego z zapisu zwykłego. Co więcej, termin „odrzućcie zapisu” został wprost zastosowany w obowiązującym w latach 1947-1964 art. 128 dekretu - Prawo spadkowe.

Powyższe argumenty mają jednak charakter obosieczny. Należy bowiem zauważyć, że prawodawca sam zrezygnował z zastosowania w Kodeksie cywilnym terminu „odrzućcie zapisu”. Nadto, co zostanie niżej wykazane, ustawodawca opowiedział się przeciwko odpowiedniemu stosowaniu do analizowanej tu instytucji przepisów o odrzuceniu spadku. Czy konsekwentnie nie należałoby więc zrezygnować ze stosowania pojęcia „odrzućcie zapisu”?

Poszukując odpowiedzi na postawione wyżej pytanie należy jednak zauważyć, że termin „odrzućcie zapisu” jest od lat powszechnie przyjmowany zarówno przez doktrynę, jak i orzecznictwo. Wydaje się, że brak dostatecznie przekonujących argumentów przemawiających za odstępniem od tej konwencji językowej. Fakt, że pojęcie to niegdyś należało do słownika języka prawnego, a obecnie już do niego nie należy, nie przemawia sam przez się za jego usunięciem ze słownika języka prawniczego. W prawie cywilnym, w tym zwłaszcza w prawie spadkowym, wskazać można co najmniej kilka terminów, których los był podobny – zostały one usunięte z tekstu prawnego, ale pozostały w użyciu doktryny i orzecznictwa. Jako przykład posłużyć może pojęcie „testamentu negatywnego”. Termin ten prawodawca wykorzystał w art. 31 dekretu – Prawo spadkowe, oznaczając testament, w którym spadkodawca nie powołuje spadkobiercy, ale jedynie wyłącza od dziedziczenia osobę należącą do kręgu spadkobierców ustawowych. Pomimo tego, że uchwalając Kodeks cywilny zrezygnowano zarówno z tego przepisu, jak również użytego w nim pojęcia, w doktrynie i orzecznictwie powszechnie przyjmuje się, że sporządzanie takich testamentów pozostaje dopuszczalne, a na ich oznaczenie używa się właśnie nazwy „testament negatywny”⁷⁰⁵.

Należy ponadto zauważyć, że termin „odrzućcie” jest powszechnie stosowany dla określenia innych jednostronnych czynności prawnych, poprzez które uprawniony wyraża swój negatywny stosunek względem przysporzenia otrzymanego niezależnie od swej wiedzy i woli. Określenie „odrzućcie” wydaje się bowiem lepiej od innych terminów odpowiadać istocie takich oświadczeń oraz ich wstecznym skutków. Tacy mimowolnie uprawnieni nie tyle „zrzekają” się definitywnie nabytego prawa, co odmawiają przyjęcia (żeby nie

⁷⁰⁵ Zob. m.in.: P. Księżak, *Prawo spadkowe...*, s. 238-239; Uchwała SN z dnia 10 kwietnia 1975 r., sygn. akt III CZP 14/75, publ. LEX; K. Mularski, *Testament negatywny*, PiP 10/2021, s. 40-59.

powiedzieć wprost - „odrzucają”) zaproponowanego im przysporzenia⁷⁰⁶. I tak w doktrynie mówi się o „odrzuceniu” m.in. uposażenia z umowy ubezpieczenia na życie⁷⁰⁷, czy o „odrzuceniu” przez osobę trzecią zastrzeżenia uczynionego na jej rzecz w *pactum in favorem tertii*⁷⁰⁸.

Podsumowując niniejsze rozważania, należy więc opowiedzieć się za przyjęciem terminu „odrzuć zapisu” na określenie jednostronnej czynności prawnej zapisobiercy prowadzącej do unicestwienia zobowiązania z zapisu zwykłego.

3. Przyjęcie zapisu zwykłego

W starszej literaturze przedmiotu i orzecznictwie prezentowany był pogląd, że zapisobierca ma zarówno możliwość odrzucenia zapisu, jak również złożenia oświadczenia o jego przyjęciu⁷⁰⁹. Możliwość dokonania drugiej ze wskazanych czynności prawnych wywodzono z treści uchylonego w 1990 roku art. 969 k.c., zgodnie z którym przyjęcie zapisu przez niepaństwową jednostkę organizacyjną wymagało zezwolenia organu państwowego oznaczonego w rozporządzeniu Rady Ministrów. Nadto podnoszono, iż oświadczenie takie służy prawidłowemu kształtowaniu pozycji prawno-majątkowej wielu podmiotów powiązanych z danym spadkobranem i zapisobranem⁷¹⁰.

Pogląd ten nie został jednak powszechnie przyjęty. Jego przeciwnicy podnosili, że pod zastosowanym w art. 969 k.c. pojęciem „przyjęcie zapisu” nie ukrywa się odrębna czynność prawna, lecz przyjęcie przedmiotu zapisu lub sądowe dochodzenie świadczenia. Obecnie większość autorów wspomina jedynie o możliwości odrzucenia zapisu lub o odmowie jego przyjęcia, albo pomijając milczeniem możliwość złożenia oświadczenia o przyjęciu zapisu, albo nie poświęcając mu zbyt wiele uwagi.

⁷⁰⁶ Trzeba jednak przyznać, że w świetle art. 889 pkt. 2 k.c. uzasadnione jest postawienie tezy, że również pojęcie „zrzeczenie się prawa” może znajdować zastosowanie do czynności prawnej skutkującej wyzbyciem się uprawnienia ze skutkiem *ex tunc*. W przepisie tym mowa jest bowiem o „nabyciu prawa w taki sposób, że w razie zrzeczenia się prawo jest uważane za nienabyte”.

⁷⁰⁷ M. Szczepańska, *Osoba uprawniona do otrzymania sumy ubezpieczenia w umowie ubezpieczenia na życie (uposażony)*, Rozprawy Ubezpieczeniowe 2/2009, s. 10; B. Mrozowska-Bartkiewicz, *Odmowa przyjęcia świadczenia ubezpieczeniowego w ubezpieczeniach na życie*, Prawo Asekuracyjne 3/2017, s. 20-21; Orlicki831; M. Krajewski, *Komentarz do art. 831...*, nb. 6.

⁷⁰⁸ P. Machnikowski, *Komentarz do art. 393*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2023, nb. 14; A. Bieranowski, *Komentarz do art. 393*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. J. Ciszewski, P. Nazaruk, Warszawa 2019, nb. 22; A. Kubas, (w:) *System Prawa Prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna. Tom 5.*, red. K. Osajda, Warszawa 2020, s. 1134-1135; wyrok SN z dnia 17.06.1985 r., sygn. akt I CR 149/85, publ. Legalis. Odmianą konwencję terminologiczną przyjęto jednak w wyroku SN z dnia 04.04.2019 roku, sygn. akt III CSK 149/17, publ. LEX, w którym instytucja ta została określona mianem „oświadczenia o odmowie przyjęcia korzyści”.

⁷⁰⁹ *Vide*: przypis 670.

⁷¹⁰ L. Stecki, *Przyjęcie...*, s. 11.

Rozważając, czy *de lege lata* dopuszczalne jest złożenie oświadczenia o przyjęciu zapisu należy ponownie zauważyć, iż za „źródło” instytucji odrzucenia zapisu powszechnie i trafnie uznaje się art. 973 k.c. Przepis ten dotyczy jednak sytuacji, w której zapisobierca „nie chce” być zapisobiercą, a nie przypadku, w którym ma taki zamiar. Nie bez racji podnosić można, że jeżeli zapisobierca chce skorzystać z przysługującej mu wierzytelności, to powinien po prostu wezwać swojego dłużnika do spełnienia świadczenia (art. 455 k.c.), a wezwanie to stanowi swoistego rodzaju przyjęcie zapisu. Ujawnia bowiem jego wolę skorzystania z zapisu. Wydaje się, że właśnie takie „przyjęcie” zapisu miał na myśli prawodawca w uchylonym w 1990 roku art. 969 k.c.

Tezie tej zdaje się jednak przeczyć treść art. 642 k.p.c., który obowiązywał do 1990 roku. Przypomnijmy, że zgodnie z tym przepisem, jeżeli ustawa wymaga zezwolenia organów państwowych na przyjęcie spadku lub zapisu, państwowe biuro notarialne zwraca się o wydanie decyzji lub zobowiązuje stronę do jej przedstawienia. Z regulacji tej jednoznacznie wynikało więc, że prawodawca uważał przyjęcie zapisu za oświadczenie woli odrębne względem wezwania z art. 455 k.c. Należy przy tym podkreślić, że uchylenie art. 642 k.p.c. pozostaje w związku z uchyleniem art. 969 i 1013 k.c., z których to przepisów wynikał wymóg uzyskania zezwolenia państwa na przyjęcie spadku lub zapisu przez niepaństwową jednostkę organizacyjną. Wydaje się, że skreślenie tych przepisów miało na celu nie tyle likwidację możliwości przyjęcia zapisu, co wynikało z rezygnacji przez prawodawcę ze wspomnianego wymogu.

Należy jednak zauważyć, że jakkolwiek uchylenie art. 642 k.p.c. i 969 k.c. prawdopodobnie nie miało na celu likwidacji możliwości złożenia oświadczenia o przyjęciu zapisu, to jednak wraz z derogacją tych przepisów zniknęły normatywne przesłanki wyróżniania takiej instytucji. Podstawy prawnej dopuszczalności dokonania takiej czynności prawnej nie stanowi również zasada autonomii woli i wynikająca z niej zasada, że nikt nie może być zmuszony do przyjęcia przysporzenia⁷¹¹. Jak zostało już wykazane⁷¹², wierzytelność wynikająca z zapisu zwykłego powstaje niezależnie od wiedzy i woli zapisobiercy już w chwili otwarcia spadku. Przyjęcie zapisu nie stanowi warunku prawnego nabycia tej wierzytelności. Tym samym instytucja ta pozostaje bez związku ze wskazanymi wyżej zasadami. Z zasad tych wynika natomiast możliwość negatywnego ustosunkowania się przez zapisobiercę do otrzymanego przysporzenia z takim skutkiem, jak gdyby do przysporzenia nigdy nie doszło, czyli uprawnienie do odrzucenia zapisu ze skutkiem *ex tunc*.

⁷¹¹ Vide: przypis 686.

⁷¹² Vide: rozdział czwarty.

Abstrahując jednak od istnienia podstaw normatywnych wyróżniania instytucji przyjęcia zapisu, warto rozważyć, po co właściwie zapisobierca miałby oświadczać obciążonemu zapisem, że przyjmuje przysporzenie, ale wezwie go do spełnienia świadczenia dopiero w terminie późniejszym (skonkretyzowanym lub nie)? Przecież gdyby chciał on zawczasu poinformować swojego dłużnika, że w określonej przyszłości będzie od niego oczekiwał świadczenia, to może wezwać go do spełnienia świadczenia ze skutkiem od wskazanej przez siebie daty. Gdyby natomiast zapisobierca nie był zainteresowany przysporzeniem otrzymanym niezależnie od swojej wiedzy i woli, to może zapis odrzucić.

Wbrew pozorom, tezę o sensowności analizowanej tutaj konstrukcji prawnej da się jednak obronić. Można bowiem założyć, że skutkiem przyjęcia zapisu niepołączonego z wezwaniem do jego wykonania jest niemożność późniejszego odrzucenia przysporzenia, i w konsekwencji definitywne (a nie jedynie tymczasowe) wejście wierzytelności wynikającej z zapisu do majątku zapisobiercy. Z różnych względów zapisobiercy może zależeć właśnie na doprowadzeniu do takiego rezultatu. Przykładowo, może bowiem nie być jeszcze zdecydowany na realizację zapisu, ale chceć, aby jego aktualni i potencjalni kontrahenci uznawali go za osobę wypłacalną. Nadto, przyjęty zapis stanowić może przedmiot zabezpieczenia (można go np. obciążyć zastawem) oraz możliwe jest prowadzenie z niego egzekucji⁷¹³. Związani oświadczeniem o przyjęciu zapisu są również spadkobiercy zapisobiercy – nie mogą już oni odrzucić odziedziczonej wierzytelności z tytułu zapisu⁷¹⁴. Może to mieć duże znaczenie wówczas, gdy nabyta przez nich w spadku wierzytelność wynikająca z zapisu została obciążona dalszym zapisem.

Okoliczność istnienia pewnych racji przemawiających za umożliwieniem zapisobiercom przyjęcia zapisu przed wzywaniem obciążonych zapisem do spełnienia świadczenia nie może jednak zastąpić podstawy prawnej istnienia tej instytucji, którą trudno wskazać. Jak już wspomniano, nie wydaje się jej stanowić art. 973 k.c. Nadto, nie znajduje ona podstawy w zasadzie autonomii woli i wynikającej z niej zasady, że nikt nie może być zmuszony do przyjęcia przysporzenia. Z zasad tych wynika bowiem jedynie konieczność istnienia konstrukcji odrzucenia zapisu. Potwierdza to analiza poglądów doktryny odnoszących się do analogicznych instytucji. Przykładowo, w doktrynie powszechnie uznaje

⁷¹³ Wydaje się, że wierzyciele zapisobiercy mogą zająć również taką wynikającą z zapisu wierzytelność, która nie została jeszcze przyjęta przez zapisobiercę. Zaryzykować można jednak zajęcie stanowiska, że w takim przypadku zapisobierca nie traci możliwości odrzucenia zapisu – jest to bowiem uprawnienie ściśle związane z jego osobą. Szerzej na temat sytuacji prawnej wierzyciela, którego dłużnik odrzucił zapis w rozdziale V.4.9.

⁷¹⁴ E. Niezbecka, *Zapis...*, s. 84.

się za dopuszczalne odrzucenie uposażenia z ubezpieczenia na życia przy jednoczesnym niewyróżnianiu oświadczenia o jego przyjęciu.

Nieuprawnione byłoby również wywodzenie dopuszczalności złożenia oświadczenia o przyjęciu zapisu z faktu obowiązywania przepisów o przyjęciu spadku. Porównanie przepisów dekretu – Prawo spadkowe i obowiązującej regulacji, a także analiza prac nad Kodeksem cywilnym oraz konfrontacja treści art. 972 k.c. i art. 981⁵ k.c. uzasadniają bowiem postawienie tezy, że takie wnioskowanie byłoby niezgodne z wolą prawodawcy⁷¹⁵.

Należy w tym miejscu przypomnieć, że zgodnie z art. 128 § 2 dekretu – Prawo spadkowe, do przyjęcia lub odrzucenia zapisu należało odpowiednio stosować przepisy o przyjęciu lub odrzuceniu spadku. Przepis ten nie ma jednak swojego odpowiednika w k.c., a wśród wskazanych w art. 972 k.c. grup przepisów, które należy odpowiednio stosować do instytucji zapisu zwykłego, prawodawca nie wymienia regulacji dotyczącej przyjęcia i odrzucenia spadku. Okoliczność tę trudno uznać za przypadkową, zwłaszcza, jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że w art. 981⁵ k.c., wśród przepisów, które stosuje się odpowiednio do zapisu windykacyjnego, wskazano również przepisy o przyjęciu i odrzuceniu spadku.

Nadto, trzeba ponownie zauważyć, że przygotowany w maju 1951 roku projekt przepisów prawnospadkowych przewidywał co prawda możliwość przyjęcia i zrzeczenia się zapisu poprzez oświadczenie zapisobiercy złożone obciążonemu zapisem, ale nie zawierał odesłania do odpowiedniego stosowania norm dotyczących oświadczeń spadkowych⁷¹⁶. Nawet i to rozwiązanie nie zostało jednak ostatecznie przyjęte na skutek obiekcji Michała Szuldenfreia, który podnosił, że „jest ono zbędne, gdyż wystarczą przepisy o zobowiązaniach”⁷¹⁷. Okoliczność ta stanowi kolejny argument na rzecz tezy, że brak w k.c. odpowiednika art. 128 p.s. nie jest efektem przypadku, a *de lege lata* nie istnieje możliwość złożenia samoistnego (niepołączonego z wezwaniem do spełnienia świadczenia) oświadczenia o przyjęciu zapisu.

Należy jednak w tym miejscu podkreślić, że przedstawione wyżej argumenty historyczne mają jedynie charakter uzupełniający. Jak już bowiem wspomniano, w przeciwieństwie do odrzucenia zapisu – na którego dopuszczalność wskazuje zarówno treść art. 973 k.c., jak i norma-zasada, że każdy podmiot prawa musi mieć zapewnioną możliwość

⁷¹⁵ Tak również, choć jedynie ze względu na pierwszą ze wskazanych wyżej okoliczności: E. Niezbecka, *Zapis...*, s. 82.

⁷¹⁶ Art. 57 (54) projektu części prawnospadkowej k.c. (AAN 285, t. 2384, k. 461).

⁷¹⁷ Protokół z konferencji Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego z dnia 8 maja 1951 r., AAN 285, t. 2384, k. 385-386.

negatywnego ustosunkowania się do uczynionego na jego rzecz przysporzenia – *de lege lata* nie ma po prostu podstaw normatywnych wyróżniania instytucji przyjęcia zapisu.

Podsumowując tę część rozważań, opowiedzieć się można za przyjęciem następujących tez:

- 1) Za swoistego rodzaju przyjęcie zapisu może zostać uznane wezwanie obciążonego zapisem do spełnienia świadczenia (art. 455 k.c.).
- 2) Ważnym skutkiem takiego wezwania jest utrata przez zapisobiercę kompetencji do odrzucenia zapisu⁷¹⁸.
- 3) *De lege lata* zapisobierca nie ma możliwości przyjęcia zapisu niepołączonego z wezwaniem do jego wykonania.

Wyżej wskazano jednak pewne racje przemawiające za dopuszczeniem do składania oświadczeń o przyjęciu zapisu niepołączonych z wezwaniem do jego wykonania. Zagadnienie to zostanie szerzej omówione w rozdziale poświęconym postulatowi *de lege ferenda* w zakresie instytucji odrzucenia i przyjęcia zapisu.

4. Konstrukcja normatywna odrzucenia zapisu zwykłego

4.1. Rozważania wstępne

Ustaliwszy, że *de lege lata* istnieje możliwość odrzucenia zapisu, należy przyjrzeć się bliżej jego konstrukcji normatywnej. Refleksję trzeba rozpocząć od ponownego podkreślenia, że art. 973 k.c. określa przede wszystkim podstawowe skutki prawne złożenia takiego oświadczenia, nie wyrażając wprost kompetencji do jego złożenia i nie regulując wyczerpująco (a w zasadzie to nie normując prawie w ogóle) przesłanek jego skuteczności. W konsekwencji uzasadnione wydaje się zajęcie stanowiska, że mamy do czynienia z luką prawną o charakterze konstrukcyjnym. Otwarte pozostaje pytanie, w jaki sposób powinna być ona uzupełniona.

W doktrynie wyrażony został pogląd, iż zapis zwykły jest pod wieloma względami podobny do dziedziczenia i należy do niego *per analogiam* stosować przepisy o oświadczeniach spadkowych⁷¹⁹. Stanowisko to nie wydaje się jednak przekonujące.

⁷¹⁸ Teza ta została uzasadniona w podrozdziale poświęconym kwestii terminu na odrzucenie zapisu.

⁷¹⁹ L. Stecki, *Przyjęcie lub odrzucenie zapisu*, Palestra 3/1989, s. 7-17. Należy podkreślić, że jednocześnie Autor ten podnosi, że wskazana byłaby modyfikacja przepisów o zapisie zwykłym polegająca na ustanowieniu normy odpowiadającej swą treścią art. 128 p.s. albo uzupełnieniu art. 972 k.c., poprzez dodanie odesłania do odpowiedniego stosowania do zapisu zwykłego również regulacji dotyczącej przyjęcia i odrzucenia spadku (L.

Porównanie przepisów dekretu – Prawo spadkowe i obowiązującej regulacji, a także analiza prac nad Kodeksem cywilnym oraz konfrontacja treści art. 972 k.c. i art. 981⁵ k.c. uzasadniają bowiem postawienie tezy, że taki zabieg interpretacyjny byłby niezgodny z wolą prawodawcy⁷²⁰.

Należy ponownie przypomnieć, że zgodnie z art. 128 § 2 dekretu – Prawo spadkowe, do przyjęcia lub odrzucenia zapisu należało odpowiednio stosować przepisy o przyjęciu lub odrzuceniu spadku. Przepis ten nie ma jednak swojego odpowiednika w k.c., a wśród wskazanych w art. 972 k.c. grup przepisów, które należy odpowiednio stosować do instytucji zapisu zwykłego, prawodawca nie wymienia regulacji dotyczącej przyjęcia i odrzucenia spadku. Okoliczność tę trudno uznać za przypadkową, zwłaszcza, jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że w art. 981⁵ k.c., wśród przepisów, które stosuje się odpowiednio do zapisu windykacyjnego, wskazano również przepisy o przyjęciu i odrzuceniu spadku.

Trzeba ponadto po raz kolejny zauważyć, że przygotowany w maju 1951 roku projekt przepisów prawnospadkowych przewidywał co prawda możliwość przyjęcia i zrzeczenia się zapisu poprzez oświadczenie zapisobiercy złożone obciążonemu zapisem, ale nie zawierał odesłania do odpowiedniego stosowania norm dotyczących oświadczeń spadkowych⁷²¹. Nawet i to rozwiązanie nie zostało jednak ostatecznie przyjęte na skutek obiekcji Michała Szuldenfreia, który podnosił, że „jest ono zbędne, gdyż wystarczą przepisy o zobowiązaniach”⁷²². Okoliczność ta stanowi kolejny argument na rzecz przyjęcia stanowiska, że brak w k.c. odpowiednika art. 128 p.s. nie jest efektem przypadku.

Można jednak próbować kontrargumentować, że odpowiednie stosowanie przepisów nie stanowi rodzaju analogii⁷²³ i w konsekwencji nawet nieprzypadkowy brak odesłania do odpowiedniego stosowania do odrzucenia zapisu zwykłego przepisów o odrzuceniu spadku nie stanowi przeszkody do stosowania tej ostatniej regulacji *per analogiam*.

Analizując to zagadnienie, podzielić trzeba pogląd, że odpowiednie stosowanie przepisów nie stanowi rodzaju analogii. Trafnie bowiem podnosi się, że analogia służy uzupełnianiu luk prawnych, które nie występują w przypadku odpowiedniego stosowania do

Stecki, *Przyjęcie lub odrzucenie zapisu*, Palestra 3/1989, s. 17). Zasadność tego postulatu *de lege ferenda* zostanie rozważona w dalszej części pracy.

⁷²⁰ Tak również, choć jedynie ze względu na pierwszą ze wskazanych wyżej okoliczności: E. Niezbecka, *Zapis*, Lublin 1990, s. 82.

⁷²¹ Art. 57 (54) projektu części prawnospadkowej k.c. (AAN 285, t. 2384, k. 461).

⁷²² Protokół z konferencji Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego z dnia 8 maja 1951 r., AAN 285, t. 2384, k. 385-386.

⁷²³ M. Hauser, *Odpowiednie stosowanie przepisów prawa – uwagi porządkujące*, Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji 65/2005, s. 164-166. Autorka analizuje tam jednak także poglądy Autorów prezentujących odmienne stanowisko.

określonej instytucji prawnej przepisów regulujących podobną (w ocenie prawodawcy) instytucję prawną⁷²⁴. Jednocześnie należy jednak zauważyć, iż w obu tych przypadkach schemat rozumowania interpretatora tekstu prawnego jest bardzo podobny – doszukuje się on podobieństw i różnic pomiędzy określonymi konstrukcjami, wyciągając z tej analizy stosowne wnioski⁷²⁵. Dlatego też wydaje się, że prawodawca nie po to rezygnuje z odesłania do odpowiedniego stosowania określonych przepisów do danej instytucji prawnej, aby następnie przepisy te były doń stosowane *per analogiam*. Takie postępowanie interpretatora stanowiłoby niedopuszczalny w toku wykładni wyraz braku akceptacji dla decyzji organu stanowiącego prawo.

W konsekwencji, słusznie zdecydowana większość autorów próbuje ustalić warunki skuteczności odrzucenia zapisu zwykłego, nie odwołując się do przepisów o oświadczeniach spadkowych. Poniżej przedstawiono sposoby, w jakie w literaturze przedmiotu rozstrzygane są poszczególne, związane z tą problematyką zagadnienia i poddano te poglądy krytycznej analizie.

4.2. Skutki prawne odrzucenia zapisu zwykłego

Na wstępie trzeba zastanowić się nad tym, jakie skutki prawne niesie za sobą odrzucenie zapisu. Refleksję należy rozpocząć od ponownego przytoczenia treści art. 973 k.c., zgodnie z którym w razie odrzucenia zapisu, obciążony zapisem zostaje zwolniony od obowiązku jego wykonania, powinien jednak w braku odmiennej woli spadkodawcy wykonać dalsze zapisy. W świetle tego przepisu, podstawowym skutkiem dokonania analizowanej tutaj czynności prawnej wydaje się wygaśnięcie zobowiązania. Zasadne wydaje się jednak postawienie pytania, czy następuje ono ze skutkiem *ex nunc* czy też *ex tunc*? Za drugą z koncepcji opowiada się zgodnie doktryna⁷²⁶.

Za podzieleniem powszechnie przyjmowanego poglądu przemawia co najmniej kilka argumentów.

Jak już wspomiano, art. 973 k.c. określa zarówno skutki odrzucenia zapisu, jak i niemożności bycia zapisobiercą, wynikającą bądź to z uznania zapisobiercy za niegodnego

⁷²⁴ *Ibidem*, s. 166.

⁷²⁵ *Ibidem*.

⁷²⁶ E. Niezbecka, *Zapis*, Lublin 1990, s. 87; E. Skowrońska-Bocian, J. Wierciński, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki*, red. J. Gudowski, Warszawa 2017, s. 229; E. Skowrońska-Bocian, *Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga czwarta. Spadki*, Warszawa 2011, s. 177-178. Stanowisko to zdaje się aprobować także M. Pazdan (M. Pazdan, (w:) *Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 450-1088. Przepisy wprowadzające*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2018, s. 1146).

(art. 972 w zw. z art. 928 k.c.) bądź też z braku po jego stronie zdolności do bycia zapisobiercą (art. 972 w zw. z art. 927 k.c.). Oczywistym jest, że w tym ostatnim przypadku zobowiązanie w ogóle nie powstaje. Natomiast uznanie zapisobiercy za niegodnego ma skutek *ex tunc* – zobowiązanie wynikające z zapisu uznaje się za niepowstałe. Zgodnie bowiem z art. 972 k.c., do zapisu zwykłego stosujemy odpowiednio art. 928 § 2 k.c., w świetle którego spadkobierca niegodny zostaje wyłączony od dziedziczenia, tak jakby nie dożył otwarcia spadku. Gdyby prawodawca chciał uregulować to zagadnienie w sposób odmienny to uczyniłby to za pomocą jednoznacznej regulacji, tak jak np. w art. 975 k.c. wprost wyłączył możliwość stosowania do zapisu zwykłego art. 962 k.c.

Skoro więc w razie niemożności bycia zapisobiercą stosunek obligacyjny w ogóle nie zaistnieje albo też uważany jest za niezaistniały, to przyjąć trzeba, że tożsamy skutek niesie za sobą odrzucenie zapisu. Art. 973 k.c. odnosi się bowiem do skutków wszystkich tych zdarzeń prawnych. Nie sposób przyjmować, że w ramach tego jednego przepisu zostały one uregulowane odmiennie. Brak zresztą argumentów systemowych czy funkcjonalnych przemawiających na rzecz takiego zróżnicowania. Jest wręcz odwrotnie – na rzecz tezy o wstecznym skutku odrzucenia zapisu przemawia charakter prawny tej instytucji. Należy bowiem pamiętać, że służy ona ochronie autonomii woli zapisobiercy, dając mu możliwość negatywnego ustosunkowania się do niechcianego przysporzenia. Skoro zapisobierca nabywa wierzitelność wynikającą z zapisu zwykłego niezależnie od swojej wiedzy i woli, to powinien przynajmniej móc ją odrzucić z takim skutkiem, aby była ona uznawana za nigdy nienabytą.

Należy w tym miejscu podkreślić, że skutek *ex tunc* niosą za sobą podobne instytucje prawne, takie jak odrzucenie spadku (art. 1020 k.c.), odrzucenie zapisu windykacyjnego (art. 981⁵ w zw. z art. 1020 k.c.), odrzucenie uposażenia z umowy ubezpieczenia na życie⁷²⁷. Warto zaznaczyć, że przypisanie takiego skutku ostatniej z wymienionych czynności prawnych nie wynika z konkretnego przepisu, lecz stanowi owoc refleksji doktrynalnej.

W świetle powyższych ustaleń odrzucenie zapisu niesie za sobą skutek *ex tunc* – zapisobiercę traktuje się tak, jak gdyby nigdy nie nabył wierzitelności wynikającej z zapisu. W doktrynie powszechnie wskazuje się jednak, że nie zawsze będzie to równoznaczne z wygaśnięciem zobowiązania – niekiedy rezultatem analizowanej czynności prawnej będzie bowiem przekształcenie podmiotowe stosunku obligacyjnego. W miejsce zapisobiercy, który odrzucił zapis, wejść może bowiem zapisobierca podstawiony (art. 972 w zw. z art. 963 k.c.),

⁷²⁷ M. Szczepańska, *Osoba uprawniona do otrzymania sumy ubezpieczenia w umowie ubezpieczenia na życie (uposażony)*, Rozprawy Ubezpieczeniowe 2/2009, s. 10.

zaś w przypadku, gdy zapis został ustanowiony na rzecz kilku podmiotów, w grę wchodzi zastosowanie instytucji przyrostu (art. 972 w zw. z art. 965 k.c.)⁷²⁸.

W piśmiennictwie sygnalizuje się jednak, że powyższa teza może budzić wątpliwości ze względu na brzmienie art. 973 k.c. Podnosi się, że przepis ten, w przeciwieństwie do np. art. 970 czy 971 k.c., nie wskazuje wyraźnie, że jego działanie wyłącza odmienna wola spadkodawcy. Art. 973 k.c. wprost przyznaje testatorowi kompetencję jedynie do uregulowania losów dalszego zapisu na wypadek, gdyby bliższy zapisobierca nie mógł lub nie chciał być zapisobiercą. Nie stanowi natomiast, że spadkodawca może wyłączyć wystąpienie skutku w postaci wygaśnięcia zobowiązania wynikającego z zapisu zwykłego. Można więc dojść do wniosku, że art. 973 k.c. stanowi *lex specialis* i ogranicza odesłanie z art. 972 k.c., uniemożliwiając posłużenie się instytucją podstawienia przy ustanawianiu zapisu zwykłego.

Zapłatywanie takie jest jednak odrzucane z powołaniem na względy funkcjonalne i aksjologiczne. Podnosi się bowiem, że celem norm prawa spadkowego jest zapewnienie szerokiej swobody dysponowania majątkiem na wypadek śmierci. Dopuszczalność powołania zapisobiercy podstawionego z jednej strony poszerza spektrum potencjalnych dyspozycji testatora, z drugiej zaś nie koliduje z innymi regułami prawa spadkowego⁷²⁹. W konsekwencji przyjmuje się, że przepisy o podstawieniu oraz przyroście odpowiednio stosowane do zapisu zwykłego na podstawie art. 972 k.c. „wyprzedzają” stosowanie art. 973 k.c. Wciąż jednak postuluje się, aby prawodawca dokonał korekty wskazanych regulacji, usuwając scharakteryzowaną niejasność⁷³⁰.

Należy podzielić stanowisko, że art. 973 k.c. nie wyłącza odpowiedniego stosowania do zapisu zwykłego przepisów o podstawieniu zwykłym i przyroście. Brak jakichkolwiek argumentów systemowych lub funkcjonalnych uzasadniających przyjęcie rozwiązania, w ramach którego testator z jednej strony mógłby ustanowić spadkobiercę substytucyjnego, nie

⁷²⁸ K. Osajda, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Spadki*, red. K. Osajda, Warszawa 2019, s. 638-639, 643; M. Zelek, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627-1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2019, s. 1347-1348; J. Kremis, J. Kuźmicka-Sulikowska, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2017, s. 1864; M. Rzewuski, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2019, s. 2015; M. Pazdan, (w:) *Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 450-1088. Przepisy wprowadzające*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2018, s. 1146; A. Dyszlewska-Tarnawska, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki (art. 922-1087)*, red. M. Habdas, M. Frasz, Warszawa 2019, s. 400-401; E. Skowrońska-Bocian, J. Wierciński, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki*, red. J. Gudowski, Warszawa 2017, s. 230; L. Stecki, *Przyjęcie lub odrzucenie zapisu*, *Palestra* 3/1989, s. 15. Należy jednak zauważyć, że zdaniem tego ostatniego z Autorów, przyrost wchodzi w rachubę jedynie w razie podzielności świadczenia wynikającego z zapisu uczynionego na rzecz kilku osób. W nauce prawa wyrażono jednak również pogląd, że „nie jest celowe stosowanie do zapisu zwykłego przepisów o podstawieniu (art. 963 i 964 KC)”. Jednocześnie zwolennicy tego zapatrywania zwracają jednak uwagę na możliwość ustanowienia zapisu warunkowego (S. Wójcik, F. Zoll, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 451).

⁷²⁹ K. Osajda, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Spadki*, red. K. Osajda, Warszawa 2019, s. 638-639.

⁷³⁰ K. Osajda, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Spadki*, red. K. Osajda, Warszawa 2019, s. 639.

mogąc zarazem powołać zapisobiercy podstawionego. Trudno też wskazać racje przemawiające na rzecz stosowania przyrostu przy ustalaniu udziałów dziedziców, a jego niestosowania przy określaniu udziałów w wierzytelności przysługującej wspólnie kilku zapisobiercom.

Nadto, przy akceptacji pewnych założeń, brzmienie art. 973 k.c. nie musi zostać uznane za przemawiające na rzecz tezy o niestosowalności do zapisu zwykłego przepisów o podstawieniu i przyroście. Można bowiem przyjąć, że odrzucenie zapisu zawsze prowadzi do wygaśnięcia z mocą wsteczną zobowiązania łączącego osobę obciążoną zapisem z zapisobiercą. Jeśli natomiast testator ustanowił zapisobiercę substytucyjnego, to dochodzi nie tyle do przekształcenia podmiotowego zobowiązania ze skutkiem *ex tunc*, lecz do powstania, z chwilą otwarcia spadku, kolejnego, całkiem nowego zobowiązania łączącego obciążonego zapisem z podstawionym zapisobiercą. Podobnie byłoby w przypadku, gdyby doszło do przyrostu.

Należy jednak zastanowić się nad tym, czy zaprezentowany wyżej pogląd da się pogodzić z brzmieniem art. 973 k.c. *in fine* i art. 984 k.c. Przepisy te przewidują, że w braku odmiennej woli testatora, jeżeli osoba, na której rzecz został uczyniony zapis, nie chce lub nie może być zapisobiercą, to na obciążonego zapisem przechodzi obowiązek wykonania dalszych zapisów i poleceń. Czy oznacza to, że podstawiony zapisobierca nie odpowiada w ogóle za wykonanie dalszego zapisu, a zapisobierca, którego udział w zapisie uległ przyrostowi, nie odpowiada zań w tym zakresie?

Rozstrzygając te wątpliwości, należy opowiedzieć się za przyjęciem stanowiska, że do zapisu zwykłego znajduje odpowiednie zastosowanie art. 967 § 2 k.c.⁷³¹, a art. 973 i 984 k.c. stanowią tylko jego uzupełnienie, a nie wyłączenie. Należy bowiem zauważyć, że w braku art. 973 i 984 k.c. mogłaby pojawić się uzasadniona wątpliwość, czy w razie, gdyby zapisobierca obciążony dalszym zapisem nie chciał lub nie mógł być zapisobiercą, nie doszłoby również do wygaśnięcia zobowiązania z dalszego zapisu.

W świetle powyższych ustaleń, w przypadku gdy zapisobierca obciążony dalszym zapisem nie chce lub nie może być zapisobiercą, odpowiedzialność za wykonanie dalszego zapisu obciąża zapisobiercę podstawionego albo tego, któremu przypada udział w wierzytelności wynikającej z zapisu na podstawie przyrostu (art. 972 w zw. z art. 967 § 2 k.c.). Rozwiązanie takie wydaje się bliższe domniemanej woli testatora. Skoro niejako wiązał on z określonym przysporzeniem (wierzytelnością wynikającą z zapisu) określony obowiązek

⁷³¹ J. Kuźmicka-Sulikowska, *Komentarz do art. 973...*, nb. 2; M. Zelek, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2019, s. 1347.

(dług z tytułu dalszego zapisu), to obowiązek ten powinien obciążać osobę, której ostatecznie przypadło to przysporzenie, a więc zapisobiercę podstawionego lub tego, który poszerzył swój udział w zapisie na skutek zastosowania instytucji przyrostu. Dopiero w razie braku takiego podmiotu, obowiązek wykonania dalszego zapisu przechodzi na obciążonego zapisem spadkobiercę (art. 973 k.c. *in fine*).

Podsumowując tę część rozważań, należy stwierdzić, że jeżeli podmiot, na rzecz którego uczyniono zapis, nie chce lub nie może być zapisobiercą, to obciążony zapisem staje się ze skutkiem *ex tunc* zwolniony z zobowiązania łączącego go z tym podmiotem. Jeśli jednak testator ustanowił zapisobiercę substytucyjnego albo jeśli w ramach jednego zapisu ustanowił wielu współwierzycieli nie wyłączając przyrostu, to z mocą wsteczną od chwili otwarcia spadku powstaje nowe zobowiązanie pomiędzy obciążonym zapisem, a tym podmiotem (podmiotami). Jeśli zapis zwykły obciążony był dalszym zapisem, to w braku odmiennej woli spadkodawcy, odpowiedzialność za jego wykonanie ponoszą nowi zapisobiercy. W tym przypadku można też bronić tezy o zaistnieniu z mocą wsteczną nowego stosunku obligacyjnego. Dopiero w razie braku zapisobiercy substytucyjnego lub niezastosowania instytucji przyrostu⁷³² odpowiedzialność za wykonanie dalszego zapisu spada na obciążonego bliższym zapisem spadkobiercę lub zapisobiercę windykacyjnego, o ile oczywiście skutek ten nie został wyłączony przez testatora. W istocie, również i w tym przypadku z mocą wsteczną powstaje nowe zobowiązanie niebędące już zobowiązaniem z dalszego zapisu – dłużnikiem nie będzie bowiem zapisobierca zwykły, lecz spadkobierca lub zapisobierca windykacyjny.

4.3. Dopuszczalność częściowego odrzucenia zapisu zwykłego

Ustaliwszy podstawowe skutki prawne odrzucenia zapisu zwykłego, należy rozważyć, czy możliwe jest częściowe odrzucenie zapisu, czy też może on zostać odrzucony jedynie w całości.

Doktryna nie wypracowała w tym przedmiocie jednolitego stanowiska. Na rzecz tezy o dopuszczalności częściowego odrzucenia zapisu podnosi się, że nie ma żadnego „zakazu normatywnego”, a „z argumentu *a maiori ad minus* wynika, iż skoro zapisobiercy wolno odrzucić zapis w całości, to tym bardziej należy uznać za dopuszczalne odrzucenie zapisu jedynie w części”. Zdaniem zwolenników tego stanowiska, jest ono również uzasadnione ze

⁷³² Może więc dojść do przypadku, w którym obciążony zapisem spadkobierca i zapisobierca będą wspólnie odpowiedzialni za wykonanie zobowiązania wynikającego z dalszego zapisu.

względów pragmatycznych – wyłączenie dopuszczalności częściowego odrzucenia zapisu nie uniemożliwiłoby bowiem osiągnięcia przez zapisobiercę takiego rezultatu, bo np. mógłby wytoczyć powództwo o zapłatę jedynie połowy należnej mu sumy⁷³³. Nadto argumentuje się, że żadne „racje społeczno-prawne nie wymagają tego, aby odrzucenie zapisu odnosiło się zawsze do całego zapisu”⁷³⁴.

W literaturze przedmiotu prezentowany jest jednak również odmienny pogląd, zgodnie z którym zapis zwykły można odrzucić jedynie w całości. W ocenie jego zwolenników, gdyby zapisobierca chciał zwolnić z obowiązku wykonania zapisu tylko jedną ze wspólnie obciążonych nim osób, to powinien zawrzeć z nią umowę zwolnienia z długu⁷³⁵.

Trafny wydaje się pogląd, zgodnie z którym *de lege lata* zapisobierca może odrzucić zapis jedynie w całości. Art. 973 k.c., który stanowi swoistego rodzaju „źródło” instytucji odrzucenia zapisu, odnosi się bowiem do sytuacji, w których zapisobierca w ogóle nie chce nim być. W świetle tego przepisu, skutkiem dokonania analizowanej tutaj jednostronnej czynności prawnej jest całkowite zwolnienie obciążonego zapisem z zobowiązania, a zarazem przerzucenie na niego całej odpowiedzialności za wykonanie ewentualnych dalszych zapisów. Skutki takie byłyby całkowicie nieadekwatne w sytuacji, w której zapisobierca odrzuciłby jedynie część należnego mu świadczenia.

Co więcej, o ile zaaprobować trzeba rozwiązanie, zgodnie z którym mimowolnie uprawniony może jednostronnie wywikłać się z narzuconego mu stosunku obligacyjnego, o tyle trudno zaakceptować pogląd, że może on jednostronnie ukształtować treść tego stosunku. Do tego prowadziłyby zaś uznanie, że dopuszczalne jest częściowe odrzucenie zapisu.

Nieprzekonujący wydaje się także podnoszony w doktrynie argument, że wyłączenie dopuszczalności częściowego odrzucenia zapisu nie uniemożliwiłoby osiągnięcia przez zapisobiercę takiego rezultatu, bo np. mógłby wytoczyć powództwo o zapłatę jedynie połowy należnej mu sumy. Należy bowiem zauważyć, że inne skutki niesie za sobą zaniechanie dochodzenia wymagalnego roszczenia z tytułu zapis zwykłego, a inne jego odrzucenie⁷³⁶. W tym pierwszym przypadku wierzytelność dalej stanowi część majątku zapisobiercy i w konsekwencji może zostać zajęta przez jego wierzycieli, a następnie niezależnie od jego woli zrealizowana. Co więcej, fakt, że zapisobierca przez jakiś czas nie dochodzi przysługującego mu roszczenia nie zwalnia jego dłużnika z ciążącego na nim obowiązku i nie daje mu

⁷³³ K. Osajda, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Spadki*, red. K. Osajda, Warszawa 2019, s. 640.

⁷³⁴ L. Stecki, *Przyjęcie lub odrzucenie zapisu*, *Palestra* 3/1989, s. 15.

⁷³⁵ M. Zelek, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2019, s. 1346.

⁷³⁶ Należy przy tym podkreślić, że – jak zostanie jeszcze wykazane – odrzucona może zostać jedynie taka wierzytelność z tytułu zapisu zwykłego, która nie jest jeszcze wymagalna – *vide*: rozdział V.4.6.

gwarancji, że pewnego dnia jego wierzyciel nie zmieni zdania i nie postanowi jednak dochodzić swego uprawnienia. Trzeba ponadto podkreślić, że wierzytelność z tytułu zapisu zwykłego ma co do zasady (w braku odmiennej woli spadkodawcy) charakter dziedziczny⁷³⁷ i w konsekwencji, jeśli nie zostanie odrzucona, może być dochodzona po śmierci zapisobiercy przez jego spadkobierców niezależnie od tego, czy sam zapisobierca zamierzał ją zrealizować w całości. Wypada wreszcie zaznaczyć, że w przeciwieństwie do odrzucenia zapisu, zaniechanie dochodzenia jego realizacji nie ma żadnego wpływu na zobowiązanie z tytułu dalszego zapisu.

Za przyjęciem stanowiska, zgodnie z którym możliwe jest częściowe odrzucenie zapisu zdaje się jednak przemawiać treść art. 1014 § 3 k.c. Jeśli bowiem prawodawca ustanowił przepis zakazujący częściowego odrzucenia spadku, to uzasadniony może wydać się wniosek że w razie jego braku dokonanie takiej czynności prawnej byłoby dopuszczalne. Skoro zaś wśród regulacji dotyczących zapisu zwykłego brak odpowiednika art. 1014 § 3 k.c., a przepis ten nie może być do tej instytucji stosowany *per analogiam*⁷³⁸, to czy nie należałoby przyjąć, że dopuszczalne jest częściowe odrzucenie zapisu?

Na powyższe pytanie należy udzielić odpowiedzi negatywnej. Wydaje się, że art. 1014 § 3 k.c. nie tyle stanowi samodzielne i niezastępowalne źródło zakazu częściowego odrzucenia spadku, co rozwiewa ewentualne wątpliwości co do dopuszczalności takiej czynności prawnej. Jedynym skutkiem nieistnienia odpowiednika tego przepisu w ramach wyjątkowo ubogiej regulacji odrzucenia zapisu jest więc konieczność rozstrzygnięcia wątpliwości co do dopuszczalności częściowego odrzucenia zapisu przez doktrynę i orzecznictwo.

W świetle powyższych ustaleń uzasadniony wydaje się więc pogląd, że niedopuszczalne jest częściowe odrzucenie zapisu. Gdyby zapisobierca nie był zainteresowany częścią świadczenia, to powinien zawrzeć z obciążonym zapisem umowę częściowego zwolnienia z długu, która w istocie stanowiłaby umowę zmieniającą zobowiązanie. Zawarcie takiej umowy nie miałoby jednak wpływu na odpowiedzialność zapisobiercy za wykonanie dalszego zapisu.

Podzielić należy również stanowisko, że w przypadku, gdy zapisem obciążono kilka osób, to zapisobierca nie ma możliwości odrzucenia zapisu ze skutkiem tylko dla jednego, czy też wybranych obowiązanym. Art. 973 k.c., który stanowi swoistego rodzaju „źródło”

⁷³⁷ L. Stecki, *Dziedziczenie wierzytelności wynikającej z zapisu*, NP 1-3/1990, s. 44-53; K. Osajda, K. Górniak, *Komentarz do art. 968...*, nt. 27; M. Rzewuski, *Komentarz do art. 968...*, nb. 7; M. Zelek, *Komentarz do art. 968...*, nb. 44; M. Pazdan, *Komentarz do art. 968...*, nb. 30; A. Sylwestrzak, *Komentarz do art. 968...*, nb. 3; J. Ciszewski, J. Knabe, *Komentarz do art. 968...*, nb. 21; E. Niezbecka, (w:) *Kodeks cywilny...*, nb. 12.

⁷³⁸ Szerzej na ten temat w rozdziale V.4.1.

instytucji odrzucenia zapisu, odnosi się bowiem do sytuacji, w których zapisobierca w ogóle nie chce być zapisobiercą, a nie do sytuacji, w których nie chce on, aby jeden z obciążonych zapisem był jego dłużnikiem. Należy podkreślić, że również do tego przypadku zupełnie nieadekwatny jest wynikający z tego przepisu skutek w postaci zwolnienia zapisobiercy obciążonego dalszym zapisem z zobowiązania, a zarazem przerwienie tej odpowiedzialności na obciążonego bliższym zapisem. Należy podkreślić, że celem instytucji odrzucenia zapisu jest umożliwienie zapisobiercy uniknięcia niechcianego przysporzenia (a niekiedy związanych z nim obowiązków z tytułu dalszego zapisu i poleceń). Analizowana konstrukcja prawna nie służy natomiast dokonywaniu przez zapisobiercę aktów szczodropliwości względem jednego z obowiązków do wykonania zapisu.

W konsekwencji, zasadny wydaje się również pogląd, że jeżeli zapisobierca chce zwolnić z obowiązku wykonania zapisu tylko jedną ze wspólnie obciążonych nim osób, to powinien zawrzeć z nią umowę zwolnienia z długu. Takie rozstrzygnięcie interpretacyjne wydaje się spójne z art. 373 k.c., który, ze względu na treść art. 380 k.c.⁷³⁹, znajdowałyby odpowiednie zastosowanie w przypadku niepodzielności przedmiotu świadczenia z tytułu zapisu zwykłego, chroniąc interes niezwalnianych obowiązków. Należy bowiem zauważyć, że zgodnie z art. 373 k.c., zwolnienie z długu jednego z dłużników solidarnych nie ma skutku względem współdłużników, co w praktyce oznacza, że zwolniony dłużnik ponosi nadal odpowiedzialność wobec współdłużników z tytułu roszczeń regresowych⁷⁴⁰.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że takie zwolnienie z długu jednego z podmiotów współodpowiedzialnych nie wpływa też w żaden sposób na los zobowiązania z tytułu dalszego zapisu. W świetle art. 973 i 974 k.c. odpowiedzialność zapisobiercy z tytułu dalszego zapisu jest bowiem ściśle powiązana z faktem otrzymania przez niego przysporzenia w postaci wierzytelności wynikającej z zapisu zwykłego, a nie z liczbą odpowiedzialnych za jego wykonanie dłużników.

Natomiast w przypadku, gdy uczyniono zapis na rzecz kilku podmiotów, każdy z nich może odrzucić zapis niezależnie od pozostałych uprawnionych. Nie jest to jednak przypadek częściowego odrzucenia zapisu. Uprawniony oświadcza bowiem, że nie chce być zapisobiercą, odrzucając tym samym całe przysługujące mu uprawnienie.

⁷³⁹ Mógłby on znaleźć zastosowanie również z wyboru spadkodawcy, który może ukształtować dług z tytułu zapisu zwykłego w ten sposób, że będzie to zobowiązanie solidarne – na ten temat szerzej w rozdziale II.3.

⁷⁴⁰ Tak m.in.: A. Raczyński, (w:) *Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 353-626*, red. M. Gutowski, Warszawa 2019, s. 187; J. Jastrzębski, *Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 7 października 2010 r., IV CSK 220/10. Glosa*, *Orzecznictwo Sądów Polskich* 3/2013, s. 226.

Częściowego odrzucenia zapisu nie stanowi również odrzucenie jednego z kilku zapisów zwykłych uczynionych na rzecz jednej osoby. Nie przesądza to jednak automatycznie o tym, że taka czynność prawna jest dopuszczalna. Należy bowiem przypomnieć, że art. 973 k.c., który stanowi swoistego rodzaju „źródło” instytucji odrzucenia zapisu, odnosi się do sytuacji, w których zapisobierca w ogóle nie chce nim być. Tymczasem w przypadku odrzucenia tylko jednego z zapisów uczynionych na rzecz określonej osoby, nie traci ona statusu zapisobiercy. Co więcej, trzeba ponownie podnieść, że w świetle art. 973 k.c., skutkiem odrzucenia zapisu jest całkowite zwolnienie obciążonego zapisem z zobowiązania, a zarazem przerzucenie na niego całej odpowiedzialności za wykonanie ewentualnych dalszych zapisów. Skutki takie byłyby całkowicie nieadekwatne w sytuacji, w której zapisobierca odrzuciłby tylko jeden z uczynionych na jego rzecz zapisów.

Jednak z drugiej strony zauważyć trzeba, iż w razie odrzucenia jednego z kilku zapisów zwykłych uczynionych na rzecz jednej osoby odpowiednie zastosowanie mógłby znaleźć art. 967 k.c. Z przepisu tego można chyba wywieść, że w takim przypadku spadkobierca stawałby się współodpowiedzialny za wykonanie dalszego zapisu.

Wniosek taki trudno jednak zaakceptować. W świetle obowiązujących przepisów uzasadniony wydaje się bowiem pogląd, że zapisobierca zwykły i spadkobierca nie mogą być współodpowiedzialni za wykonanie dalszego zapisu. Nie ustanowiono bowiem normy prawnej, która w takim przypadku pozwoliłaby na określenie zakresu ich odpowiedzialności. Roli takiej nie wydaje się pełnić art. 971 k.c. Co więcej, nieadekwatny do takiej sytuacji byłby art. 974 k.c. W świetle tego przepisu, zapisobierca współodpowiedzialny ze spadkobiercą za wykonanie dalszego zapisu mógłby bowiem zwolnić się z obowiązku jego wykonania poprzez przeniesienie na dalszego zapisobiercę praw otrzymanych z zapisu, którego nie odrzucił albo przelewu roszczenia o jego wykonanie. Tym samym, osoba odrzucająca jeden z kilku uczynionych na jej rzecz zapisów nie tyle jednostronnie unicestwia zobowiązanie z dalszego zapisu, w które została wplątana niezależnie od swojej wiedzy i woli (i do czego w konsekwencji powinna być uprawniona), co jednostronnie kształtuje treść tego zobowiązania. Rozwiązanie takie byłoby rażąco krzywdzące dla dalszego zapisobiercy.

Przeciwko dopuszczalności odrzucenia przez zapisobiercę jednego (albo części) z kilku uczynionych na jego rzecz zapisów przemawia także argument, że zapisobierca na rzecz którego testator uczynił kilka zapisów nie powinien mieć możliwości „wybrania”, którym z nich jest zainteresowany. Zapisobierca albo chce uzyskać przysporzenie na zasadach określonych przez spadkodawcę albo powinien zrezygnować ze wszystkich przyznanych mu wierzytelności. Należy nadto podkreślić, że za dopuszczalnością odrzucenia jednego z kilku

zapisów przypadających na rzecz tej samej osoby nie przemawia zasada autonomii woli oraz wynikająca z niej zasada, że nikt nie może być zmuszony do przyjęcia uczynionego na jego rzecz przysporzenia, stanowiąca jedno z dwóch normatywnych źródeł instytucji odrzucenia zapisu (drugim jest art. 973 k.c.).

W świetle powyższych ustaleń uzasadniony wydaje się wniosek, że *de lege lata* osoba, na rzecz której uczyniono kilka zapisów nie ma możliwości odrzucenia jedynie niektórych z nich.

Zapisobierca może natomiast zrealizować zapis uczyniony bezpośrednio na jego rzecz, a odrzucić zapis, do którego został podstawiony. Takiemu rozwiązaniu nie sprzeciwia się bowiem treść art. 973 k.c. W świetle tego przepisu, jeśli pierwotny zapisobierca, który został obciążony dalszym zapisem, nie mógł lub nie chciał być zapisobiercą, a zapisobierca podstawiony odrzucił zapis przypadający mu na podstawie podstawienia, to odpowiedzialność za wykonanie dalszego zapisu spocznie na spadkobiercy. Nie pojawią się więc problemy, które wystąpiły, gdybyśmy uznali dopuszczalność odrzucenia jednego z kilku zapisów uczynionych na rzecz tej samej osoby.

Podsumowując niniejsze rozważania, należy opowiedzieć się za przyjęciem stanowiska, zgodnie z którym zapis zwykły może zostać odrzucony jedynie w całości. Wniosek taki wydaje się być zasadny zarówno ze względu na skutki, jakie art. 973 k.c. wiąże z odrzuceniem zapisu, a które wydają się całkowicie nieadekwatne do jego częściowego odrzucenia, jak i z racji na cel tej instytucji, która ma umożliwiać zapisobiercy negatywne ustosunkowanie się do otrzymanego przysporzenia, a nie jednostronne kształtowanie przedmiotu i podmiotów stosunku obligacyjnego.

4.4. Adresat oświadczenia woli o odrzuceniu zapisu zwykłego

Po rozważeniu możliwości częściowego odrzucenia zapisu należy zastanowić się nad tym, czy analizowane oświadczenie jest do kogoś adresowane, a jeśli tak, to do kogo.

W doktrynie powszechnie przyjmuje się, że adresatem oświadczenia o odrzuceniu zapisu jest obciążony zapisem⁷⁴¹. Podnosi się przy tym, że jeżeli obciążonych zapisem zostało

⁷⁴¹ E. Niezbecka, *Zapis*, Lublin 1990, s. 84; E. Skowrońska-Bocian, J. Wierciński, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki*, red. J. Gudowski, Warszawa 2017, s. 229; E. Skowrońska-Bocian, *Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga czwarta. Spadki*, Warszawa 2011, s. 177-178; M. Rzewuski, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2019, s. 2015; A. Dyszlewska-Tarnawska, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki (art. 922-1087)*, red. M. Habdas, M. Fras, Warszawa 2019, s. 400; K. Osajda, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Spadki*, red. K. Osajda, Warszawa 2019, s. 639 i 641; J. Kremis, J. Kuźmicka-Sulikowska, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2017, s. 1864; M.

kilka osób, to wystarczy złożenie oświadczenia tylko jednemu z nich⁷⁴² i to niezależnie od tego, czy dłużnicy są zobowiązani solidarnie⁷⁴³. Wskazuje się, iż „wymóg złożenia oświadczenia każdemu z obciążonych powodowałby, że zapis wygasłby dopiero z chwilą złożenia oświadczenia ostatniemu z nich”, co skutkowałoby tym, że „obciążony zapisem, który otrzymał oświadczenie o odrzuceniu zapisu, nie mógłby być pewien, że zapis zwykły wygasł, dopóki nie powziąłby wiedzy, że wszystkim innym współodpowiedzialnym również złożono takie oświadczenie”⁷⁴⁴.

Rozważając zasadność przedstawionych wyżej poglądów, należy podzielić zapatrywanie, iż w braku odmiennej regulacji oświadczenie woli powinno być złożone określonej podmiotowi m.in. wtedy, gdy kształtuje ono lub wpływa na sytuację prawną tego podmiotu⁷⁴⁵. Na rzecz istnienia takiej zasady przemawia wiele typów jednostronnych czynności prawnych, które dla swej skuteczności wymagają złożenia oświadczenia woli oznaczonemu adresatowi. Jako przykład wskazać można uchylene się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu lub groźby (art. 88 k.c.), potwierdzenie umowy przez osobę, w imieniu której została ona zawarta przez rzekomego pełnomocnika (art. 103 k.c.), wybór świadczenia w zobowiązaniu przemiennym (art. 365 k.c.), wypowiedzenie (art. 365¹, 384¹ i in. k.c.), odstąpienie (art. 395, 491, 492 i in. k.c.), potrącenie (art. 499 k.c.), potwierdzenie czynności prowadzenia cudzej sprawy (art. 756 k.c.), przyjęcie przekazu (art. 921² k.c.). Należy przy tym podkreślić, że powinność złożenia oświadczenia woli oznaczonemu adresatowi nie zawsze wyraźnie wynika z przepisu, czego egzemplifikację stanowi chociażby wypowiedzenie czy potwierdzenie⁷⁴⁶. Stanowisko to znajduje również uzasadnienie w argumentach natury aksjologicznej. Co do zasady podmiot, którego sytuacja prawna ulega zmianie na skutek jednostronnej czynności prawnej innej osoby, powinien bowiem mieć tego świadomość.

W świetle powyższych ustaleń trafna wydaje się teza, że oświadczenie o odrzuceniu zapisu powinno zostać złożone obciążonemu zapisem. Jeżeli zaś tym samym zapisem obciążono kilka osób, to oświadczenie powinno zostać złożone każdej z nich. Należy bowiem

Pazdan, (w:) *Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 450-1088. Przepisy wprowadzające*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2018, s. 1146; E. Niezbecka, *Kodeks cywilny. Komentarz LEX. Tom IV Spadki*, Warszawa 2015, s. 194. Zdaniem tej ostatniej autorki, uprawnienie zapisobiercy do złożenia oświadczenia o odrzuceniu zapisu ma więc charakter prawa kształtującego (E. Niezbecka, *Zapis*, Lublin 1990, s. 87).

⁷⁴² K. Osajda, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Spadki*, red. K. Osajda, Warszawa 2019, s. 640.

⁷⁴³ M. Zelek, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627-1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2019, s. 1346.

⁷⁴⁴ *Ibidem*.

⁷⁴⁵ J. Grykiel, *Powstanie prokury*, Warszawa 2008, s. 279; P. Widerski, *Pełnomocnictwo w prawie polskim*, Warszawa 2018, s. 412-414.

⁷⁴⁶ P. Widerski, *Pełnomocnictwo w prawie polskim*, Warszawa 2018, s. 414.

zauważyć, że odmienny pogląd chroni pewność sytuacji prawnej jednego z zobowiązanych kosztem pozostałych z nich, którzy, jeśli nie będą adresatami analizowanego tutaj oświadczenia, mogą przecież nie dowiedzieć się o jego złożeniu.

W tym miejscu należy ustosunkować się do cytowanego już poglądu, iż „wymóg złożenia oświadczenia każdemu z obciążonych powodowałby, że zapis wygasłby dopiero z chwilą złożenia oświadczenia ostatniemu z nich”, co skutkowałoby tym, że „obciążony zapisem, który otrzymał oświadczenie o odrzuceniu zapisu, nie mógłby być pewien, że zapis zwykły wygasł, dopóki nie powziąłby wiedzy, że wszystkim innym współodpowiedzialnym również złożono takie oświadczenie”⁷⁴⁷. Polemizując z takim zapatrywaniem, trzeba ponownie zauważyć, że chroni ono jednego z obciążonych zapisem kosztem pozostałych z nich. Należy podkreślić, że jeżeli adresat oświadczenia jest niepewny swej sytuacji prawnej, to może podjąć działania mające na celu jej wyjaśnienie. W dużo gorszej sytuacji jest natomiast podmiot, którego sytuacja prawna uległa poważnej zmianie na skutek cudzej jednostronnej czynności prawnej, o której nie ma on żadnej wiedzy. Dlatego też nie można zaaprobować wykładni, która stawia go w tak kłopotliwej sytuacji.

Wypada zaznaczyć, że analiza innych instytucji prawnych prowadzi do wniosku, że konieczność złożenia oświadczenia woli więcej niż jednemu adresatowi nie jest w polskim systemie prawnym wymogiem całkowicie niespotykanym. Jako przykład posłużyć może oświadczenie o wypowiedzeniu udziału w spółce cywilnej (art. 869 k.c.), które zgodnie z dominującym poglądem winno być złożone wszystkim pozostałym wspólnikom⁷⁴⁸ i dochodzi do skutku z chwilą dotarcia do ostatniego z nich⁷⁴⁹.

Zaprezentowane wyżej argumenty przemawiają za zajęciem stanowiska, zgodnie z którym oświadczenie o odrzuceniu zapisu powinno być złożone wszystkim obciążonym zapisem i staje się skuteczne dopiero wówczas, gdy dojdzie do ostatniego z nich. Alternatywnie można byłoby rozważyć przyjęcie rozwiązania, zgodnie z którym oświadczenie o odrzuceniu zapisu mogłoby zostać zaadresowane tylko do jednego z

⁷⁴⁷ M. Zelek, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2019, s. 1346.

⁷⁴⁸ J. Jezioro, *Komentarz do art. 869*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2023, nb. 4; A. Nowacki, *Komentarz do art. 869*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. tomu W. Borysiak, red. serii K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.), nt. 6; A. Herbet, (w:) *System Prawa Prywatnego. Prawo spółek osobowych. Tom 16*, red. A. Szajkowski, Warszawa 2016, s. 876; wyrok SA w Warszawie z dnia 18.02.1998 r., sygn. akt I ACa 1006/97, publ. Legalis. W nauce prawa swoich zwolenników ma jednak również pogląd odmienny, zgodnie z którym „możliwe jest składanie w tym przypadku oświadczenia woli każdemu ze wspólników uprawnionych do reprezentacji łącznej” (T. Sójka, R. Szyszko, *Komentarz do art. 869*, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022, nb. 6-7).

⁷⁴⁹ M. Jasiakiewicz, *Wystąpienie wspólnika ze spółki cywilnej*, *Prawo Spółek* 9/1997, s. 3; A. Herbet, (w:) *System Prawa Prywatnego. Prawo spółek osobowych. Tom 16*, red. A. Szajkowski, Warszawa 2016, s. 876.

obciążonych zapisem, z obowiązkiem zawiadomienia pozostałych. Byłby to jednak wyjątek od zasady, że w braku odmiennej regulacji oświadczenie woli powinno być złożone podmiotowi, którego sytuację prawną oświadczenie to kształtuje. Wydaje się, że wyjątek ten powinien mieć twardą podstawę normatywną.

Odrębnie należy natomiast rozważyć przypadek, gdy zapisobierca został obciążony dalszym zapisem. Wówczas adresatem oświadczenia o odrzuceniu zapisu powinien być również dalszy zapisobierca. Odrzucenie zapisu wpływa bowiem znacząco na jego sytuację prawną, prowadząc albo do zmiany osoby względem niego zobowiązanej albo nawet, jeśli taką wolę wyraził spadkodawca w testamencie, do wygaśnięcia jego wierzytelności (art. 973 k.c.). Dlatego też powinien on mieć wiedzę o tym zdarzeniu prawnym.

Wydaje się również, że gdyby w konkretnym stanie faktycznym ustanowiony był zapisobierca podstawiony albo gdyby na skutek odrzucenia zapisu dojść miało do przyrostu, to zapisobierca powinien skierować swoje oświadczenie woli także do zapisobiercy podstawionego albo zapisobierców, którzy skorzystaliby na przyroście. Jest bowiem oczywiste, że odrzucenie zapisu wpływa znacząco na ich sytuację prawną i że powinni mieć oni wiedzę o dokonaniu tej czynności.

Trzeba jednak w tym miejscu zauważyć, że tak szeroki krąg adresatów oświadczenia o odrzuceniu zapisu stawia zapisobiercę w bardzo trudnej sytuacji. Może on bowiem nie wiedzieć, kto został obciążony zapisem, nie znać jego miejsca zamieszkania, a nawet być nieświadomym istnienia testamentu, w którym ustanowiony został dalszy zapis lub w którym dokonano podstawienia zapisobiercy. Czy w takiej sytuacji nie będzie on mógł skutecznie odrzucić zapisu? Czy oświadczenie, którego nieświadomie nie skierował on do jednej z osób, która powinna być jego adresatem, będzie bezskuteczne?

Zgodnie z art. 61 § 1 k.c., oświadczenie woli, które ma być złożone innej osobie, jest złożone z chwilą, gdy doszło do niej w taki sposób, że mogła zapoznać się z jego treścią. Tym samym bezskuteczne jest oświadczenie o odrzuceniu zapisu, którego zapisobierca nie skierował do jednej z osób, która powinna być jego adresatem. W świetle przywołanego wyżej przepisu, wiedza lub niewiedza oświadczonego o tym komu ma on złożyć oświadczenie nie ma dla skuteczności jego złożenia żadnego znaczenia. Oświadczenie dla swej skuteczności musi być złożone podmiotowi, na który wskazują przepisy prawa.

Trzeba więc w tym miejscu rozważyć skutki sytuacji, w której zapisobierca odrzucający zapis, np. na skutek niewiedzy o istnieniu innego testamentu, nie zaadresował swojego oświadczenia woli do jednego z podmiotów, do których winien je zaadresować (np. do zapisobiercy podstawionego) i w konsekwencji jego oświadczenie okazało się

bezskuteczne. Gdy okoliczność taka wyjdzie na jaw, zapisobierca może oczywiście skierować swoje oświadczenie do pominiętego adresata, czyniąc je tym samym skutecznym⁷⁵⁰. Nie można jednak wykluczyć, że z różnych względów zapisobierca nie będzie już wówczas zainteresowany odrzuceniem zapisu. Taki bieg wypadków stanowi oczywiste zagrożenie dla pewności sytuacji prawnosпадkowej i obrotu cywilnoprawnego. Wydaje się jednak, że jeżeli zapisobierca, który ze wskazanych wyżej względów niegdyś nieskutecznie odrzucił zapis, zdecydowałby się wezwać obciążonego zapisem do jego spełnienia, to należałoby rozważyć, czy jego postępowanie nie stanowi nadużycia prawa (art. 5 k.c.). Każdy przypadek należy jednak rozpatrywać indywidualnie.

Jest zrozumiałe, że przedstawione wyżej rezultaty wykładni mogą budzić pewne opory i zastrzeżenia. Wydaje się jednak, że „winę” za ten stan rzeczy należy przypisać nie interpretatorowi, lecz prawodawcy, który – nie regulując kompleksowo instytucji odrzucenia zapisu – dopuścił do zaistnienia w systemie prawa luki konstrukcyjnej. Należy w tym miejscu zauważyć, iż pokrewne względem zapisu zwykłego instytucje odrzucenia spadku i odrzucenia zapisu windykacyjnego zostały kompleksowo uregulowane m.in. z racji na to, że dokonanie tych czynności prawnych wywiera znaczny wpływ na sytuację prawną wielu podmiotów. *De lege ferenda* należałoby w podobny sposób unormować instytucję odrzucenia zapisu, o czym szerzej w rozdziale poświęconym postulowanym zmianom normatywnym.

De lege lata trzeba natomiast sformułować tezę, że oświadczenie o odrzuceniu zapisu dla swej skuteczności powinno zostać złożone każdemu z podmiotów, na których sytuacje prawne ma ono bezpośredni wpływ. Do grona tego należą:

- obciążeni zapisem;
- zapisobiercy podstawieni;
- zapisobiercy, których udział w przedmiotu zapisu ulegnie powiększeniu na skutek zastosowania przyrostu;
- dalsi zapisobiercy.

Należy przy tym podkreślić, że oświadczenie to będzie skuteczne dopiero wraz z dotarciem do ostatniego z obligatoryjnych adresatów.

⁷⁵⁰ Należy w tym miejscu przypomnieć, że odrzucenie zapisu niesie za sobą skutek wsteczny od chwili otwarcia spadku. Zagadnienie to zostało szerzej omówione w rozdziale V.4.2.

4.5. Forma oświadczenia woli o odrzuceniu zapisu zwykłego

Kolejnym zagadnieniem, które należy uczynić przedmiotem refleksji, jest kwestia formy, w jakiej powinno zostać złożone oświadczenie o odrzuceniu zapisu.

Niektórzy przedstawiciele doktryny uznają, że odrzucenie zapisu może nastąpić w dowolnej formie⁷⁵¹, ale musi „przybrać wyraźną formę oświadczenia”⁷⁵². Dlatego też podnosi się, że za odrzucenie zapisu nie może zostać uznane zaniechanie żądania jego wykonania⁷⁵³. W literaturze przedmiotu wyrażono również pogląd, że analizowane tutaj oświadczenie powinno być składane w formie pisemnej. Wskazuje się, że odrzucenie zapisu „wpływa na kształtowanie się pozycji prawnej wielu podmiotów”, co uzasadnia „pewne zrygoryzowanie co do formy”. Podnosi się ponadto, że „zobowiązanie do wykonania zapisu uzyskuje zawsze formę pisemną (testament)”, więc „byłoby ze wszech miar pożądane, aby i oświadczenie (zwłaszcza o odrzuceniu zapisu) uzyskiwało formę pisemną”. Nadto argumentuje się, że „pewien walor prawny ma w tej mierze również przepis art. 77 k.c.”⁷⁵⁴

Teza, zgodnie z którą oświadczenie woli o odrzuceniu zapisu musi zostać złożone co najmniej na piśmie, może budzić wątpliwości. W doktrynie i orzecznictwie dominuje bowiem stanowisko, że wymóg zachowania szczególnej formy czynności prawnej musi wynikać z wyraźnego przepisu i nie można kreować takiego wymagania w drodze analogii⁷⁵⁵. Pogląd ten wydaje się znajdować uzasadnienie w treści art. 73 k.c., z którego to przepisu wynika, że wymóg formy zastrzeżony jest w ustawie. Na jego zasadność wskazują także argumenty natury funkcjonalnej. Niedochowanie formy czynności prawnej niesie bowiem za sobą na tyle

⁷⁵¹ E. Niezbecka, *Zapis*, Lublin 1990, s. 86; M. Zelek, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2019, s. 1345–1346.

⁷⁵² K. Osajda, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Spadki*, red. K. Osajda, Warszawa 2019, s. 639; M. Zelek, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2019, s. 1345.

⁷⁵³ K. Osajda, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Spadki*, red. K. Osajda, Warszawa 2019, s. 639; M. Zelek, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2019, s. 1345.

⁷⁵⁴ L. Stecki, *Przyjęcie lub odrzucenie zapisu*, *Palestra* 3/1989, s. 12. Nie jest przy tym do końca jasne, czy rozważania tego Autora mają charakter *de lege lata*, czy *de lege ferenda*. Swoją refleksję nad tym zagadnieniem rozpoczyna On bowiem od stwierdzenia: „opowiadając się za ustawowym unormowaniem przyjęcia i odrzucenia zapisu, trzeba jednocześnie unikać nadmiernego zrygoryzowania w odniesieniu do formy i miejsca składania takich oświadczeń woli” (L. Stecki, *Przyjęcie lub odrzucenie zapisu*, *Palestra* 3/1989, s. 11).

⁷⁵⁵ Wyrok SN z dnia 21.11.2003 r., sygn. akt V CK 53/03, publ. LEX; Wyrok SN z dnia 19.02.2002 r., sygn. akt IV CKN 784/00, publ. LEX. Por. jednak: postanowienie SN z dnia 18.02.1997 r., sygn. akt I CKU 89/96, publ. LEX, w którym przyjęto, że ustanowienie prawa pierwokupu nieruchomości wymaga dla swej ważności zachowania formy aktu notarialnego. W doktrynie wyrażono również stanowisko, że rozstrzygnięcie dopuszczalności analogicznego stosowania przepisów o formie „wymaga każdorazowo uwzględnienia okoliczności konkretnego przypadku i trudno jest wskazać w tym zakresie ogólną regułę, od której nie byłoby wyjątków” (J. Grykiel, (w:) *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz. Art. 1 – 352*, red. M. Gutowski, Warszawa 2018, s. 742).

poważne konsekwencje, że jej strony powinny mieć absolutną pewność co do obowiązywania lub nieobowiązywania takiego wymogu.

Odnosząc się natomiast do poglądu, zgodnie z którym oświadczenie o odrzuceniu zapisu powinno „przybrać wyraźną formę oświadczenia”, należy zauważyć, że w doktrynie nie bez racji podnosi się, iż podział oświadczeń woli na wyraźne i konkludentne stanowi jeden z „najbardziej kontrowersyjnych problemów w nauce o czynnościach prawnych”⁷⁵⁶. Jest to niewątpliwie zagadnienie zasługujące na osobne opracowanie monograficzne, a ramy niniejszej pracy nie pozwalają niestety na jego szersze rozważenie.

Zasadna wydaje się teza, że oświadczenie o odrzuceniu zapisu może nastąpić zarówno za pomocą znaków językowych, jak i pozajęzykowych. Przykładowo, pod pewnymi warunkami za oświadczenie o odrzuceniu zapisu może zostać uznane przeczące kręcenie głową przez zapisobiercę w odpowiedzi na pytanie jego dłużnika, czy będzie on chciał uzyskać zapisany mu przedmiot. Również w przypadku, gdy zapisobierca posiada zapisany mu przedmiot i pomimo tego, że mógłby już postawić przysługujące mu roszczenie w stan wymagalności, zwraca ów przedmiot obciążonemu zapisem, należałoby rozważyć, czy nie objawia w ten sposób woli odrzucenia zapisu. Każdą z takich sytuacji winna być jednak rozpatrywana indywidualnie.

Rację należy natomiast przyznać tym autorom, którzy twierdzą, że za odrzucenie zapisu nie może zostać uznane zaniechanie żądania jego wykonania. Postawienie wierzytelności z tytułu zapisu w stan wymagalności⁷⁵⁷ stanowi bowiem uprawnienie, a nie obowiązek wierzyciela. Tylko od jego woli zależy to, czy i kiedy tego dokona oraz czy, w razie braku jego dobrowolnego wykonania przez obciążonego zapisem, będzie sędownie dochodził jego wykonania. Dlatego też z samego tylko faktu, że zapisobierca wstrzymuje się z wezwaniem dłużnika do spełnienia świadczenia (art. 455 k.c.) nie można wywodzić wniosku, że odrzucił zapis. Niekiedy jednak okoliczność ta może okazać się pomocna przy interpretacji innego, mogącego budzić wątpliwości zachowania zapisobiercy.

Podsumowując tę część rozważań postawić można następujące tezy:

- 1) Odrzucenie zapisu może nastąpić w dowolnej formie, w tym za pomocą znaków pozajęzykowych.

⁷⁵⁶ Tak, z powołaniem na doktrynę niemiecką: Z. Radwański, K. Mularski, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 2*, red. Z. Radwański, A. Olejniczak, Warszawa 2019, s. 146.

⁷⁵⁷ Jak będzie jeszcze o tym mowa, zobowiązanie z zapisu zwykłego ma charakter bezterminowy i staje się wymagalne dopiero po wezwaniu dłużnika do spełnienia świadczenia (art. 455 k.c.) – *vide*: rozdział siódmy.

2) Okoliczność, że zapisobierca nie żąda wykonania zobowiązania nie świadczy sama przez się o jego odrzuceniu. Niekiedy jednak fakt ten może okazać się pomocny przy interpretacji innego, mogącego budzić wątpliwości zachowania zapisobiercy.

Już w tym należy zauważyć, że brak wymogów co do formy oświadczenia o odrzuceniu zapisu wydaje się zasługiwać na negatywną ocenę. W pełni trafne jest spostrzeżenie, że jest to czynność prawna oddziałująca na sytuację prawną wielu podmiotów⁷⁵⁸. Zagadnienie to zostanie szerzej omówione w rozdziale poświęconym postulatowi *de lege ferenda* w zakresie instytucji odrzucenia i przyjęcia zapisu.

4.6. Termin na odrzucenie zapisu zwykłego

Należy ponadto rozważyć, czy skorzystanie z uprawnienia do odrzucenia zapisu jest *de lege lata* ograniczone terminem.

W literaturze przedmiotu sformułowano propozycję, aby do omawianej tu instytucji stosować *per analogiam* termin z art. 1015 k.c. W ocenie zwolenników tego zapatrywania „początek sześciomiesięcznego terminu powinien w tym wypadku przypadać na dzień, w którym dana osoba dowiedziała się o ustanowieniu na jej rzecz zapisu”. Na uzasadnienie tego stanowiska podnosi się, że właśnie w ten sposób kwestia ta była rozwiązana pod rządami dekretu – Prawo spadkowe. Jako zaletę tego założenia wskazuje się jednocześnie „uporządkowanie prawne” zarówno dziedziczenia, jak i zapisobrania, co jest pożądane zwłaszcza w przypadku, w którym doszło do ustanowienia zapisu naddziałowego (prelegatu)⁷⁵⁹. W nauce prawa dominuje jednak odmienne stanowisko, zgodnie z którym odrzucenie zapisu może nastąpić aż do chwili jego wykonania⁷⁶⁰.

Pogląd o dopuszczalności analogicznego stosowania do zapisu zwykłego terminu z art. 1015 § 1 k.c. wydaje się nieprzekonujący ze względów, które zostały już wskazane we wstępnej części rozważań w przedmiocie konstrukcji normatywnej odrzucenia zapisu. Wątpliwości budzić może również dominujące w doktrynie stanowisko, zgodnie z którym odrzucenie zapisu może nastąpić aż do chwili jego wykonania. Zaryzykować można

⁷⁵⁸ L. Stecki, *Przyjęcie...*, s. 12.

⁷⁵⁹ L. Stecki, *Przyjęcie lub odrzucenie zapisu*, *Palestra* 3/1989, s. 12-13.

⁷⁶⁰ M. Rzewuski, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2019, s. 2015; J. Kremis, J. Kuźmicka-Sulikowska, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2017, s. 1864; M. Pazdan, (w:) *Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 450-1088. Przepisy wprowadzające*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2018, s. 1146; M. Zelek, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627-1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2019, s. 1346; Nie do końca precyzyjne jest w tym zakresie stanowisko E. Niezbeckiej, która wskazała, że oświadczenie o odrzuceniu zapisu zwykłego zapisobierca może złożyć „w każdym czasie” (E. Niezbecka, *Zapis*, Lublin 1990, s. 86).

postawienie tezy, że *de lege lata* zapisobierca może dokonać analizowanej tu czynności prawnej aż do chwili postawienia przez siebie roszczenia w stan wymagalności. Natomiast w razie obciążenia zapisobiercy dalszym zapisem, bliższy zapisobierca traci możliwość odrzucenia zapisu również wówczas, gdy wykonał dalszy zapis i to niezależnie od tego, czy w dacie tej jego roszczenie z tytułu zapisu było już wymagalne.

Jak zostanie jeszcze wykazane i uzasadnione, zobowiązanie wynikające z zapisu zwykłego ma charakter bezterminowy. Postawienie roszczenia z zapisu zwykłego w stan wymagalności wymaga więc wezwania dłużnika do wykonania zobowiązania (art. 455 k.c.)⁷⁶¹. Wystąpienie przez wierzyciela z takim wezwaniem stanowi swoistego rodzaju przyjęcie zapisu. Ujawnia bowiem jego wolę skorzystania z zapisu. Byłoby nielogiczne, gdyby po ujawnieniu woli skorzystania z zapisu, zapisobierca mógł jeszcze zapis odrzucić.

Co więcej, stanowisko, zgodnie z którym zapisobierca ma możliwość odrzucenia zapisu aż do chwili jego wykonania, naruszałoby interes obciążonego zapisem. Na gruncie tej koncepcji obciążony zapisem obowiązany byłby świadczyć na rzecz wierzyciela, nie tylko nie wiedząc, czy jego świadczenie zostanie przyjęte, ale nawet nie mając pewności, czy za chwilę zapis nie zostanie odrzucony i nie okaże się, że nie był on w ogóle zobowiązany⁷⁶². Wydaje się, że co do zasady w dacie wymagalności zobowiązania strony powinny mieć już pewność co do jego definitywnego charakteru. Należy podkreślić, że obciążony zapisem może ponieść w związku z przygotowaniem do spełnienia świadczenia określone wydatki, a także poświęcić temu swój czas. Gdyby prawodawca chciał umożliwić wierzycielowi odrzucenie zapisu aż do chwili jego wykonania, to ustanowiłby regulacje, które zabezpieczałyby dłużnikowi zwrot kosztów niedoszłego do skutku świadczenia.

Podobnie należy ocenić wykonanie przez zapisobiercę dalszego zapisu. Zachowanie takie zdaje się stanowić dowód na to, że zapisobierca czuje się definitywnie związany zobowiązaniem z tytułu dalszego zapisu i nie ma zamiaru odrzucać przysporzenia. Ponadto wydaje się wskazane, aby po wykonaniu dalszego zapisu zarówno dalszy zapisobierca, jak również jego wierzyciele oraz potencjalni kontrahenci nie znajdowali się już w stanie niepewności co do ostatecznego charakteru otrzymanego przezeń przysporzenia.

Podzielić należy natomiast stanowisko o niedopuszczalności odrzucenia zapisu przed otwarciem spadku. Zanim ta chwila nastąpi nie ma bowiem jeszcze czego odrzucać – wiarygodność z tytułu zapisu zwykłego powstaje wszak wraz z otwarciem spadku. Należy nadto zauważyć, że możliwość odrzucenia zapisu wynika z potrzeby ochrony zapisobiercy,

⁷⁶¹ *Vide*: rozdział siódmy.

⁷⁶² Jak już bowiem wskazywano, odrzucenie zapisu następuje ze skutkiem *ex tunc* (*vide*: rozdział V.4.2.).

którego sytuacja prawna nie powinna być jednostronnie kształtowana przez inny podmiot. Tymczasem potrzeba ta aktualizuje się dopiero wraz ze śmiercią testatora. Do tej chwili ustanowiony przez niego zapis zwykły w żaden sposób nie wpływa na sytuację prawną zapisobiercy (którego w istocie nawet nie powinniśmy jeszcze określać tym mianem).

Podsumowując powyższe rozważania, należy opowiedzieć się za przyjęciem tezy, że zapisobierca może złożyć oświadczenie o odrzuceniu zapisu od chwili otwarcia spadku (a więc chwili, w której stał się on zapisobiercą) do czasu wezwania obciążonego zapisem do spełnienia świadczenia (i w konsekwencji postawienia wierzytelności wynikającej z zapisu w stan wymagalności) lub wykonania zobowiązania z dalszego zapisu (do pierwszego z tych zdarzeń).

4.7. Odrzucenie zapisu pod warunkiem lub z zastrzeżeniem terminu

W nauce prawa zaprezentowany został pogląd, że *de lege lata* nie ma możliwości odrzucenia zapisu pod warunkiem lub z zastrzeżeniem terminu, co ma wynikać ze stosowanego „co najmniej w drodze analogii”, art. 1018 k.c.⁷⁶³. Przeciwno temu zapatrywaniu podnosi się jednak, że przepis ten nie może być stosowany do odrzucenia zapisu ze względu na treść art. 972 k.c. nieodsyłającego do odpowiedniego stosowania do zapisu zwykłego przepisów o oświadczeniach spadkowych⁷⁶⁴.

Należy podzielić stanowisko, że art. 1018 k.c., podobnie jak reszta przepisów dotyczących oświadczeń spadkowych, nie może znaleźć zastosowania do analizowanej tu instytucji. Racje przemawiające za przyjęciem takiej tezy były już przedstawiane. Dlatego też dopuszczalność warunkowego odrzucenia zapisu należy ocenić przez pryzmat dopuszczalności warunkowego dokonywania jednostronnych czynności prawokształtujących *in genere*⁷⁶⁵.

Zgodnie z art. 89 k.c., z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych albo wynikających z właściwości czynności prawnej, powstanie lub ustanie skutków czynności prawnej można uzależnić od zdarzenia przysłego i niepewnego (czyli warunku). Jako że wśród przepisów brak zakazu odrzucania zapisu zwykłego pod warunkiem, dopuszczalność takiego zastrzeżenia należy ocenić przez pryzmat właściwości tej czynności prawnej.

⁷⁶³ L. Stecki, *Przyjęcie lub odrzucenie zapisu*, Palestra 3/1989, s. 12.

⁷⁶⁴ B. Swaczyna, *Warunkowe czynności prawne*, Warszawa 2012, s. 180.

⁷⁶⁵ B. Swaczyna, *Warunkowe czynności prawne...*, s. 180-181.

W doktrynie i orzecznictwie szeroko reprezentowane jest stanowisko o niedopuszczalności dokonywania jednostronnych czynności prawokształtujących pod warunkiem. Podnosi się bowiem, że poprzez takie czynności jeden podmiot samodzielnie kształtuje sytuację prawną innej osoby, której ochrona wymaga tego, by jej sytuacja została ukształtowana od razu w sposób definitywny. Osoba taka powinna mieć od razu pewność co do nowego kształtu swojej sytuacji prawnej⁷⁶⁶. Nie odrzucając tego uzasadnienia, część doktryny zauważa jednak, że nie każda warunkowa jednostronna czynność prawna prowadzi do takiego nieakceptowalnego stanu niepewności⁷⁶⁷. Podnosi się m.in., że potrzeba ochrony adresata oświadczenia odpada wówczas, gdy „warunek odnosi się wyłącznie do zachowania się adresata, bez względu na to, o wykonanie jakiego uprawnienia prawnego kształtującego chodzi”. W ocenie zwolenników tego zapatrywania przemawia to „za dopuszczalnością dokonania pod warunkiem w zasadzie każdej czynności prawokształtującej, gdy zniszczenie się warunku zależy wyłącznie od zachowania się adresata”. Przyjmuje się przy tym, że w przypadkach, w których wykonanie uprawnienia kształtującego oddziałuje nie tylko na sferę prawną adresata oświadczenia woli, ale także określa sytuację prawną innych osób, dopuszczalne jest jedynie zastrzeżenie warunku o takiej treści, aby każda z osób, których sytuacja prawna zostaje ukształtowana, mogła samodzielnie przez własne zachowanie się doprowadzić do zniszczenia bądź niezniszczenia się warunku. Ponadto wskazuje się, że co do zasady analizowane tutaj typy czynności mogą być dokonywane jedynie pod warunkiem zawieszającym, ale pod warunkiem rozwiązującym tylko o tyle, o ile nie wywołują natychmiast nieodwracalnych skutków prawnych⁷⁶⁸.

Zwolennicy przedstawionego wyżej poglądu doszli więc do wniosku, że odrzucenie zapisu może nastąpić jedynie pod warunkiem zawieszającym, który obejmuje zachowanie się osoby obciążonej zapisem. W przypadku „obciążenia zapisem kilku osób warunek powinien

⁷⁶⁶ Wyrok SN z dnia 29.04.2009 r., sygn. akt II CSK 614/08, publ. LEX; Wyrok SA w Szczecinie z dnia 25.05.2018 r., sygn. akt I ACa 26/18, publ. LEX; M. Pazdan, *Komentarz do art. 89, (w:) Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz. Art. 1–449¹⁰*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2020, nb. 12.

⁷⁶⁷ J. Tułukowski, *Dopuszczalność zastrzeżenia warunku w treści czynności jednostronnych (wypowiedzenie umowy spółki jawnej pod warunkiem)*, Głosa 1/2011, s. 45-46.

⁷⁶⁸ B. Swaczyna, *Warunkowe czynności prawne...*, s. 97-100; J. Tułukowski, *Dopuszczalność zastrzeżenia...*, s. 45-46. Zwolennikiem tezy o dopuszczalności warunkowego dokonywania „niektórych przynajmniej jednostronnych czynności prawnych o charakterze prawokształtującym, zwłaszcza w przypadku, w którym zniszczenie się warunku zależy od woli adresata oświadczenia” jest również K. Mularski (K. Mularski, *Komentarz do art. 89 (w:) Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz. Art. 1 – 352*, red. M. Gutowski, Warszawa 2021, nb. 24). Podobnie: R. Strugała, *Komentarz do art. 89...*, nb. 18. Stanowisko to znajduje również coraz większe uznanie w orzecznictwie sądów powszechnych: Wyrok SA w Katowicach z dnia 14.09.2017 r., sygn. akt I ACa 329/17, publ. Legalis; Wyrok SA w Lublinie z dnia 30.12.2019 r., sygn. akt I ACa 567/18, publ. Legalis; postanowienie SN z dnia 28.05.2020 r., sygn. akt I CSK 547/19, publ. Legalis.

być tak określony, żeby każdy zobowiązany mógł samodzielnie spowodować jego ziszczenie się”⁷⁶⁹.

Ustosunkowując się do zaprezentowanych wyżej poglądów, przyznać trzeba, że wiele argumentów przemawia za dopuszczalnością warunkowego dokonywania co najmniej niektórych jednostronnych czynności prawokształtujących. Pewne wątpliwości budzi jednak stanowisko, że do grona tego zaliczyć można również odrzucenie zapisu zwykłego. Jest to bowiem instytucja, która ma umożliwiać zapisobiercy wywikłanie się ze stosunku obligacyjnego, którego stroną stał się niezależnie od swojej wiedzy i woli. Dlatego też wydaje się, że nie powinna być ona przez niego wykorzystywana w celu skłaniania dłużnika do określonych zachowań. Należy zauważyć, że zapisobierca odrzucający zapis pod warunkiem, którego ziszczenie się jest całkowicie zależne od woli obciążonego zapisem, w istocie nie tyle chce jednostronnie wywikłać się z narzuconego mu zobowiązania, co proponuje dłużnikowi pewien układ – ja zwalnię cię z obowiązku, ale w zamian ty zachowasz się w określony sposób. Tym samym, proponowana przez niektórych przedstawicieli doktryny konstrukcja warunkowego odrzucenia zapisu wydaje się w swej istocie bliższa umowie zawartej między stronami zapisu zwykłego. Wydaje się, że nie powinna ona nieść za sobą skutków tożsamyh z odrzuceniem zapisu.

Za przyjęciem tezy o niedopuszczalności odrzucenia zapisu pod warunkiem określonego zachowania obciążonego nim podmiotu przemawia również brzmienie art. 973 k.c. Zapisobierca, który odrzuca zapis pod warunkiem określonego zachowania swojego dłużnika nie tyle bowiem nie chce być zapisobiercą (o czym mowa w art. 973 k.c.), co chce w zamian za rezygnację z zapisu uzyskać określone, oczekiwane przez siebie zachowanie swego dłużnika.

Na rzecz bronionego tu stanowiska przemawia również zasada pewności sytuacji prawnosпадkowej. Należy bowiem zauważyć, że odrzucenie zapisu oddziałuje nie tylko na sytuację prawną zapisobiercy i obciążonego zapisem spadkobiercy, ale i wielu innych podmiotów, takich jak np. wierzyciele zapisobiercy (w tym w szczególności dalsi zapisobiercy), wierzyciele spadkowi (w tym zwłaszcza inni zapisobiercy), wierzyciele spadkobierców oraz zapisobiercy podstawieni. Podmioty te powinny jak najszybciej uzyskiwać pewność co do kształtu sytuacji prawnej, w którą są uwikłane. Dlatego też należy opowiedzieć się przeciwko rozwiązaniu, które utrudnia uzyskanie tej pewności.

⁷⁶⁹ B. Swaczyna, *Warunkowe czynności prawne...*, s. 180-181.

Na ochronę zasługują w szczególności dalsi zapisobiercy. Należy bowiem pamiętać, że odrzucenie zapisu prowadzi w najlepszym dla nich wypadku do zmiany osoby zobowiązanej do wykonania dalszego zapisu, a w najgorszym, do wygaśnięcia tego zobowiązania⁷⁷⁰. Oczywistym jest przy tym, że zapisobierca obciążony dalszym zapisem powinien mieć możliwość odrzucenia zapisu, który przecież powstał niezależnie od jego wiedzy i woli. Można mieć jednak wątpliwości, czy powinien być on zwolniony z obowiązku wykonania dalszego zapisu również wtedy, gdy nie tyle odrzuca zapis, co wykorzystując fakt bycia zapisobiercą, zwalnia swego dłużnika z obowiązku, w zamian za jego określone zachowanie.

Należy ponadto przypomnieć, że zdaniem doktryny w przypadkach, w których wykonanie uprawnienia kształtującego oddziałuje na sytuację prawną wielu osób, dopuszczalne jest jedynie zastrzeżenie warunku o takiej treści, aby każda z osób, których sytuacja prawna zostaje ukształtowana, mogła samodzielnie, przez własne zachowanie się doprowadzić do ziszczenia bądź nieziszczenia się warunku⁷⁷¹. Przenosząc powyższe ustalenia na grunt instytucji zapisu zwykłego, należy przypomnieć, że odrzucenie zapisu może mieć wpływ nie tylko na sytuację zapisobiercy i jego dłużnika, ale także dalszych zapisobierców, innych zapisobierców oraz zapisobiercy podstawionego. Jednak fakt wypełnienia warunku przez jeden z tych podmiotów wcale nie musi być automatycznie wiadomy pozostałym. Dlatego też zapatrywanie, że pewność sytuacji prawnej osób zainteresowanych nie jest zagrożona wówczas, gdy odrzucono zapis pod warunkiem o takiej treści, aby każda z nich mogła doprowadzić do ziszczenia bądź nieziszczenia się warunku, może budzić wątpliwości.

Co więcej, interesy wymienionych wyżej podmiotów nierzadko będą sprzeczne i w konsekwencji staną one do swoistego rodzaju wyścigu, kto szybciej doprowadzi do ziszczenia albo nieziszczenia się warunku albo quasi-licytacji, w ramach której okaże się, kto jest gotowy więcej zaoferować zapisobiercy. Wydaje się, że instytucja odrzucenia zapisu nie powinna służyć takim celom.

Z zaprezentowaną wyżej argumentacją można jednak polemizować z powołaniem na art. 975 k.c. Jeżeli bowiem dopuszczalne jest ustanawianie warunkowych zapisów zwykłych, to dlaczego niedopuszczalne miałyby być odrzucanie zapisu pod warunkiem?

Odpowiadając na postawione wyżej pytanie należy zauważyć, że art. 975 k.c. wydaje się stanowić wyjątek od zasady pewności sytuacji prawnospadkowej. Co więcej, jego treść można wykorzystać również jako argument na rzecz tezy o niedopuszczalności warunkowego odrzucenia zapisu. Skoro bowiem testator ustanowił bezwarunkowy zapis, to czy zapisobierca

⁷⁷⁰ Zgodnie z art. 973 k.c. może tak postanowić testator.

⁷⁷¹ B. Swaczyna, *Warunkowe czynności prawne*, Warszawa 2012, r. III. §4.4.

może niejako „uwarunkować” go poprzez złożenie oświadczenia o jego warunkowym odrzuceniu? Wydaje się, że taki zabieg jest co do zasady dopuszczalny, ale powinien przybrać formę jawnie umownej, a nie pozornie jednostronnej modyfikacji zobowiązania wynikającego z zapisu zwykłego⁷⁷².

Z argumentacją opartą na odwołaniu do zasady pewności sytuacji prawnosпадkowej można jednak również polemizować, wskazując, że największą przeszkodę dla szybkiego rozjaśnienia tej sytuacji stanowi długi termin na odrzucenie zapisu⁷⁷³. Co więcej, zauważyć trzeba, że przecież zapisobierca wcale nie musi ani zapisu odrzucić ani wzywać do jego wykonania, a roszczenie o wykonanie zapisu przedawnia się z upływem pięcioletniego terminu przedawnienia (art. 981 k.c.). W konsekwencji, stan niepewności co do tego, czy zapisobierca będzie realizował swoją wierzytelność, może trwać przez kilka lat.

Ustosunkowując się do zaprezentowanej wyżej argumentacji, należy zauważyć, że niepewność co do tego, czy wierzytelność z zobowiązania bezterminowego będzie przez wierzyciela realizowana, stanowi immanentną cechę uprawnień tego rodzaju i jest nie do uniknięcia. Z kolei fakt, że w świetle obowiązujących przepisów zapisobierca nie musi się spieszyć ze złożeniem oświadczenia o odrzuceniu zapisu, co nie sprzyja pewności sytuacji prawnosпадkowej, nie może stanowić sam przez się argumentu na rzecz dopuszczalności innego, sprzyjającego niepewności instrumentu prawnego. Na marginesie należy zauważyć, że zasadność wprowadzenia krótkiego terminu zawitego na odrzucenie zapisu może budzić wątpliwości z tego względu, że niezłożenie przez zapisobiercę oświadczenia w takim terminie niewiele by w istocie wyjaśniało – mimo nieodrżucenia zapisu mógłby on po prostu nie wzywać swego dłużnika do spełnienia świadczenia.

W świetle powyższych ustaleń uzasadniony wydaje się więc wniosek, że *de lege lata* nie jest dopuszczalne warunkowe odrzucenie zapisu zwykłego.

Przechodząc do kwestii istnienia kompetencji zapisobiercy do terminowego odrzucenia zapisu, należy stanowczo opowiedzieć się przeciwko dopuszczalności dokonania takiej czynności prawnej z zastrzeżeniem terminu końcowego. Z natury odrzucenia zapisu wynika bowiem, że musi mieć ono charakter definitywny. Instytucja ta służy przecież wywikłaniu się przez zapisobiercę z bycia stroną stosunku obligacyjnego, którego stroną być nie chce. Odrzucenie zapisu „na jakiś czas” nie byłoby w istocie odrzuceniem.

⁷⁷² Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że dopuszczalność umownej modyfikacji zobowiązania wynikającego z zapisu zwykłego ma pewne granice. Zagadnienie to zostało szerzej omówione w rozdziale VI.7.

⁷⁷³ W niniejszej pracy broni się pogląd, że zapisobierca może odrzucić zapis do chwili wezwania dłużnika do spełnienia świadczenia. W doktrynie dominuje jednak stanowisko o dopuszczalności odrzucenia zapisu aż do chwili jego wykonania (na ten temat szerzej w rozdziale V.4.6.).

Wątpliwości budzić może również dopuszczalność odrzucenia zapisu z zastrzeżeniem terminu początkowego. Przemawiają za tym przytoczone wyżej argumenty na rzecz tezy o niemożności warunkowego odrzucenia zapisu. Co więcej, gdybyśmy zaakceptowali odrzucenie zapisu z zastrzeżeniem terminu początkowego, to konsekwentnie powinniśmy przyjąć, że przed jego upływem zapisobierca może wezwać swojego dłużnika do spełnienia świadczenia (co, jak już wspomniano, zazwyczaj stanowi swoistego rodzaju przyjęcie zapisu i wyklucza jego późniejsze odrzucenie), które następnie, z racji na upływ terminu i wystąpienie skutku wstecznego odrzucenia, okazałoby się nienależne. Tym samym, takie terminowe odrzucenie zapisu stanowiłoby w istocie swoistego rodzaju jednostronną modyfikację treści zobowiązania wynikającego z zapisu – uczynienie z niego swoistego rodzaju zobowiązania terminowego. Dlatego też rozwiązanie takie powinno zostać uznane za niedopuszczalne. Co więcej, skorzystanie z analizowanej konstrukcji znacząco skomplikowałoby sytuację prawnospadkową, zwłaszcza w przypadku, gdyby zapis był obciążony dalszym zapisem albo gdyby testator ustanowił zapisobiercę podstawionego.

Można natomiast rozważyć zaakceptowanie rozwiązania, zgodnie z którym zapisobierca mógłby odrzucić zapis z zastrzeżeniem terminu początkowego, ale przed jego upływem nie miałby prawa żądać wykonania zapisu. Wydaje się jednak, że w takim przypadku składanie takiego oświadczenia nie miałoby żadnego sensu. Co więcej, znacząco komplikowałoby to sytuację prawną dalszego zapisobiercy, który teoretycznie pozostawałby związany stosunkiem obligacyjnym z zapisobiercą czasowo jedynie obciążonym dalszym zapisem.

W świetle powyższych ustaleń uprawniony wydaje się więc wniosek, że odrzucenie zapisu pod warunkiem lub z zastrzeżeniem terminu jest niezgodne z właściwością tej czynności prawnej i w konsekwencji niedopuszczalne (art. 89 k.c.).

4.8. Wadliwość oświadczenia woli o odrzuceniu zapisu zwykłego

W doktrynie wskazuje się, że do wad oświadczenia woli o odrzuceniu zapisu zwykłego stosuje się przepisy części ogólnej o wadach oświadczenia woli⁷⁷⁴. Podkreśla się przy tym, że w przeciwieństwie do odrzucenia spadku analizowane oświadczenie może zostać złożone dla pozor⁷⁷⁵.

⁷⁷⁴ E. Niezbecka, *Zapis*, Lublin 1990, s. 87; L. Stecki, *Przyjęcie lub odrzucenie zapisu*, *Palestra* 3/1989, s. 16.

⁷⁷⁵ E. Niezbecka, *Zapis*, Lublin 1990, s. 87-88.

Pierwszy ze wskazanych wyżej poglądów wydaje się przekonujący. Jak już bowiem wielokrotnie podnoszono, stosowanie do zapisu zwykłego przepisów o oświadczeniach spadkowych byłoby sprzeczne z wolą prawodawcy. W konsekwencji przyjąć trzeba, że do odrzucenia zapisu zastosowanie znajdują art. 82-88 k.c. Zasadne wydaje się jednak postawienie pytania, czy w przypadku analizowanej tu instytucji w rachubę wchodzi wszystkie wskazane w tych przepisach wady oświadczenia woli.

Analizując to zagadnienie należy zauważyć, że odrzucenie zapisu niewątpliwie może zostać dokonane w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. W takim przypadku rzeczona czynność prawna będzie nieważna (art. 82 k.c.).

Oczywiste wydaje się również, że oświadczenie woli o odrzuceniu zapisu może zostać złożone pod wpływem błędu. Należy przy tym zauważyć, że rzeczona czynność prawna ma charakter nieodpłatny, co ma duże znaczenie ze względu na treść art. 84 § 1 *in fine* k.c. Jest tak również w przypadku, gdy zapisobiercę obciążały obowiązki wynikające z dalszego zapisu. Co prawda w takiej sytuacji zapisobierca uzyskuje pewną korzyść w postaci zwolnienia z zobowiązania, ale trudno uznać, że jest to korzyść uzyskiwania od kogokolwiek „w zamian” za przysporzenie, a na taki warunek uznania danej czynności prawnej za odpłatną wskazuje się w doktrynie⁷⁷⁶. Należy przy tym pamiętać, że prawnie relewantny będzie tylko taki błąd, który będzie dotyczył treści czynności prawnej i będzie błędem istotnym (art. 84 k.c.).

Można mieć natomiast pewne wątpliwości co do dopuszczalności stosowania do odrzucenia zapisu przepisów o pozorności, groźbie i podstępnie. Zgodnie bowiem z art. 83 § 1 k.c., nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie (podkr. aut.) za jej zgodą dla pozorów. Podobny problem występuje przy wykładni art. 86 i art. 87 k.c. W świetle art. 86 § 1 k.c., wrzuszalne jest oświadczenie woli złożone na skutek błędu podstępnie wywołanego przez drugą stronę (podkr. aut.). Zgodnie natomiast z art. 86 § 2 k.c., podstęp osoby trzeciej jest jednoznaczny z podstępem strony (podkr. aut.), jeżeli ta o podstępnie wiedziała i nie zawiadomiła o nim drugiej stronie (podkr. aut.) albo jeżeli czynność prawna była nieodpłatna. Z kolei art. 87 k.c. przewiduje wrzuszalność oświadczenia woli złożonego pod wpływem bezprawnej groźby drugiej stronie (podkr. aut.) lub osoby trzeciej.

Z treści cytowanych przepisów wydaje się więc wynikać, że przynajmniej niektóre z nich odnoszą się do co najmniej dwustronnych czynności prawnych. Pogląd taki bywa

⁷⁷⁶ Z. Radwański, A. Olejniczak, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 2*, red. Z. Radwański, A. Olejniczak, Warszawa 2019, s. 282-283.

również wyrażany w doktrynie i orzecznictwie⁷⁷⁷. Tymczasem odrzucenie zapisu stanowi jednostronną czynność prawną.

Należy jednak zauważyć, iż w nauce prawa i orzecznictwie szeroko reprezentowane jest także odmienne stanowisko, w świetle którego wskazanymi wyżej wadami mogą być obarczone również takie jednostronne czynności prawne, które dla swej skuteczności muszą zostać zakomunikowane określonej osobie⁷⁷⁸. Można również spotkać się z poglądem, że wada ta może dotyczyć takich jednostronnych czynności prawnych, których skuteczność zależy nie tylko od zakomunikowania ich innemu podmiotowi, lecz od pewnego rodzaju akceptacji dla pozorności oświadczenia⁷⁷⁹.

Wydaje się, że brzmienie art. 83, 86 i 87 k.c. uprawnia do zaproponowania jeszcze innej, mniej ekstensywnej wykładni tych przepisów. Można bowiem przyjąć, że odnosi się on do co najmniej dwustronnych czynności prawnych oraz do takich jednostronnych czynności prawnych, które dokonywane są w ramach co najmniej dwustronnych stosunków prawnych, wpływając w jakich sposób na kształt lub trwanie tego stosunku. W tym drugim przypadku oświadczenie woli jest bowiem składane „drugiej stronie” w rozumieniu „drugiej stronie określonego stosunku prawnego”.

Zaprezentowana wykładnia wydaje się zgodna z *ratio legis* każdej z tych instytucji. Celem regulacji pozorności jest bowiem w istocie ochrona jednych podmiotów przez niekorzystnymi skutkami zmyślenia osób składających wspólnie pozorne oświadczenia (w przypadku umów) albo składającego pozorne oświadczenie i wyrażającego na to zgodę (w przypadku jednostronnych czynności prawnych w ramach których oświadczenie woli składane jest oznaczonemu adresatowi). Za taką zmyśleniem stoi chęć „zmylenia” otoczenia - wytworzenia wśród innych podmiotów przeświadczenia, że czynność prawna została rzeczywiście dokonana⁷⁸⁰. Nietrudno wskazać przykłady jednostronnych czynności prawnych pozorowanych właśnie z takim zamiarem. Dobrą egzemplifikację stanowić może

⁷⁷⁷ K. Pietrzykowski, *Komentarz do art. 86*, (w:) *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz. Art. 1–449¹⁰*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2020, nb. 2; A. Grzesiok-Horosz, *Komentarz do art. 86*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2023, nb. 1.

⁷⁷⁸ B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Wady oświadczenia woli w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 1973, s. 57–58. K. Pietrzykowski, *Komentarz do art. 83...*, nb. 6; R. Strugała, *Komentarz do art. 83...*, nb. 2; Z. Radwański, M. Gutowski, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 2*, red. Z. Radwański, A. Olejniczak, Warszawa 2019, s. 495; A. Jedliński, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. A. Kidyba, Warszawa 2009, s. 508; postanowienie SN z dnia 25.03.2019 r., sygn. akt I CSK 115/18, publ. LEX.

⁷⁷⁹ M. Gutowski, (w:) *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz. Art. 1–352*, red. M. Gutowski, Warszawa 2018, s. 825.

⁷⁸⁰ B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Wady oświadczenia woli w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 1973, s. 56; K. Pietrzykowski, *Komentarz do art. 83...*, nb. 5; P. Sobolewski, *Komentarz do art. 83...*, nt. II; M. Gutowski, (w:) *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz. Art. 1–352*, red. M. Gutowski, Warszawa 2018, s. 830.

upozorowane odrzucenie zapisu mające na celu ukrycie jego potajemnej realizacji przed wierzycielami zapisobiercy.

Ratio legis przepisów o groźbie stanowi natomiast ochrona swobody decyzyjnej podmiotu dokonującego czynności prawnej. W istocie chodzi o zapewnienie mu rzeczywistej autonomii woli⁷⁸¹. Nie inaczej jest w przypadku błędu i podstępu⁷⁸², choć w tej ostatniej sytuacji niebagatelne znaczenie ma również naganna ocena postępowania uczestnika obrotu cywilnoprawnego⁷⁸³.

Nie powinno ulegać wątpliwości, że na ochronę rzeczywistej autonomii woli zasługuje również osoba dokonującą jednostronnej czynności prawnej, w ramach której oświadczenie woli adresowane jest do oznaczonej osoby. Dobrą egzemplifikację stanowić może podstępne skłonienie zapisobiercy przez obciążonego zapisem do odrzucenia zapisu. W tym celu ten drugi podmiot może np. kłamliwie powoływać się na swoją niezwykle trudną sytuację majątkową i osobistą. Łatwo też wyobrazić sobie przypadek, w którym dłużnik zapisobiercy zmusza go do odrzucenia zapisu za pomocą groźby.

W świetle powyższych ustaleń uprawniony wydaje się wniosek, że oświadczenie woli o odrzuceniu zapisu może zostać złożone dla pozorów, przy czym zgodę na złożenie takiego pozornego oświadczenia musi wyrazić jego adresat. Wadliwe będzie również odrzucenie zapisu dokonane pod wpływem podstępu lub na skutek groźby.

Niezwykle interesujące i złożone problemy mogą wystąpić wówczas, gdy pozorne oświadczenie o odrzuceniu zapisu składa zapisobierca, który został obciążony dalszym zapisem. Jak już wspomniano⁷⁸⁴, w takich przypadkach zapisobierca powinien złożyć oświadczenie zarówno obciążonemu zapisem, jak również dalszemu zapisobiercy. Zasadne wydaje się więc postawienie pytania, czy dla uznania oświadczenia zapisobiercy za wadliwe konieczne jest, aby zgodę na złożenie oświadczenia dla pozorów wyrazili wszyscy adresaci, czy też pozorne oświadczenie może zostać złożone za zgodą tylko jednego z adresatów, kosztem drugiego z nich?

Refleksję nad tym zagadnieniem należy rozpocząć od przypomnienia stanowiska, zgodnie z którym za złożeniem oświadczenia woli dla pozorów stoi chęć wytworzenia wśród otoczenia przeświadczenia, że czynność prawna została rzeczywiście dokonana. Instytucja

⁷⁸¹ Tak zamiast wielu: Z. Radwański, M. Gutowski, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 2*, red. Z. Radwański, A. Olejniczak, Warszawa 2019, s. 531. Pewne znaczenie ma jednak również naganna ocena działań sprawcy: (*Ibidem*, s. 537).

⁷⁸² Tak zamiast wielu: P. Machnikowski, *Komentarz do art. 84*, (w:) *Zobowiązania. Przepisy ogólne i powiązane przepisy Księgi I KC. Tom I. Komentarz*, red. P. Machnikowski, Warszawa 2022, nb. 8.

⁷⁸³ Z. Radwański, M. Gutowski, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 2*, red. Z. Radwański, A. Olejniczak, Warszawa 2019, s. 522.

⁷⁸⁴ *Vide*: rozdział V.4.4.

pozorności ma więc w istocie chronić inne podmioty przez niekorzystnymi skutkami zmowy podmiotów składających wspólnie pozorne oświadczenia albo składającego pozorne oświadczenie i wyrażającego na to zgodę.

Odnosząc powyższe ustalenia do analizowanego tutaj zagadnienia, należy zauważyć, że niekiedy zapisobierca i obciążony zapisem mogą być zainteresowani w wywołaniu u dalszego zapisobiercy przekonania, że doszło do odrzucenia zapisu. Może tak być np. wtedy, gdy spadkodawca obciążył swego spadkobiercę zapisem o wartości X , zobowiązując zarazem zapisobiercę do wykonania dalszego zapisu o wartości $\frac{3}{4} X$, a nadto postanawiając, że w razie odrzucenia zapisu dziedzic nie będzie musiał wykonywać dalszego zapisu. W tej sytuacji u spadkobiercy i zapisobiercy może pojawić się pokusa „umówienia się”, że zapisobierca odrzuci przysporzenie w zamian za potajemne świadczenie ze strony spadkobiercy o wartości $\frac{1}{2} X$. W takim przypadku, pod pozorem odrzucenia zapisu ukryte więc zostanie częściowe zwolnienie z długu. Przyjęcie założenia, że odrzucenie zapisu nie zostało złożone dla pozorów ze względu na brak zgody nieświadomego niczego dalszego zapisobiercy boleśnie (i to w sposób całkowicie nieuzasadniony) godziłoby w jego interesy.

Należy w tym miejscu podkreślić, że w opisanej wyżej sytuacji pozoranci mogą mieć na celu nie tylko oszukanie dalszego zapisobiercy, ale i wierzycieli zapisobiercy.

Można również podjąć próbę wskazania sytuacji, w której to dalszy i bliższy zapisobierca postanowią upozorować dokonanie odrzucenia zapisu kosztem obciążonego zapisem spadkobiercy. Wyobraźmy sobie, że testator ustanowił zapis o wartości X , obciążając zarazem zapisobiercę dalszym zapisem o wartości $1,5 X$. W takim stanie faktycznym zapisobierca może „zagrozić” dalszemu zapisobiercy, że skorzysta z kompetencji przyznanej mu w art. 974 k.c. i celem zwolnienia z zobowiązania przeleje na niego przysługującą mu wierzytelność. Za pomocą tego „argumentu” zapisobierca może próbować skłonić swojego wierzyciela do wspólnego upozorowania odrzucenia zapisu i doprowadzenia do tego, że zwiedziony spadkobierca, przekonany, że spoczął na nim obowiązek wykonania dalszego zapisu, spełni świadczenie na rzecz dalszego zapisobiercy, który następnie przekaże $\frac{1}{4} X$ zapisobiercy. Działania tych podmiotów mogą zostać uznane za próbę ukrycia nieważnej umownej modyfikacji rozrządzeń testatora poprzez swoistego rodzaju odwrócenie zapisów (dalszego i bliższego) połączonego ze zmianą ich treści. Niewątpliwie tak tę sytuację może postrzegać obciążony zapisem spadkobierca, którego kosztem wzbogacają się obaj zapisobiercy.

Z drugiej strony, w opisanym wyżej przypadku odrzucenie zapisu może zostać uznane za wykonanie umowy zawartej pomiędzy bliższym a dalszym zapisobiercą, w ramach której

ten pierwszy podmiot zobowiązał się do odrzucenia zapisu w zamian za świadczenie tego drugiego. Wydaje się, że zawarcie takiego kontraktu jest co do zasady dopuszczalne⁷⁸⁵, choć nie można wykluczyć zaistnienia przypadku, w którym będzie on niezgodny z zasadami współżycia społecznego. W tym ujęciu nie można chyba mówić o pozorności odrzucenia zapisu. Należy przy tym zauważyć, że wolą zapisobiercy odrzucającego zapis było wywołanie związanych z tym skutków prawnych. Tymczasem podmiot, który składa określone oświadczenie dla pozorów, nie ma zamiaru wywołania związanych z nim skutków prawnych⁷⁸⁶.

Zaprezentowane okoliczności i argumenty przemawiają na rzecz przyjęcia tezy, że dla uznania za upozorowane odrzucenia zapisu dokonane przez zapisobiercę obciążonego dalszym zapisem wystarczy, aby zgodę na złożenie oświadczenia dla pozorów wyraził tylko jeden z jego adresatów. O ile jednak łatwo wskazać można przykłady oświadczeń upozorowanych za zgodą obciążonego zapisem, o tyle znacznie bardziej złożone jest zagadnienie pozorowania odrzucenia zapisu za przyzwoleniem dalszego zapisobiercy.

4.9. Odrzucenie zapisu zwykłego a ochrona prawna wierzycieli zapisobiercy

Jak już wskazywano, odrzucenie zapisu zwykłego prowadzi do wygaśnięcia zobowiązania ze skutkiem *ex tunc*. Tym samym, wygasa również wierzytelność, która z chwilą otwarcia spadku weszła w skład majątku zapisobiercy. Oczywistym jest więc, że dokonanie analizowanej tutaj czynności prawnej nie jest obojętne dla jego wierzycieli. Dlatego też uzasadnione wydaje się postawienie pytania, czy *de lege lata* dysponują oni jakimiś narzędziami prawnymi chroniącymi ich interesy.

Refleksję nad tym zagadnieniem należy rozpocząć od spostrzeżenia, że niewątpliwie nie znajdzie tu zastosowania art. 59 k.c. Z przepisu tego wynika bowiem możliwość uznania za bezskuteczną względem wierzyciela zawartej przez jego dłużnika umowy, podczas gdy odrzucenie zapisu stanowi jednostronną czynność prawną⁷⁸⁷.

⁷⁸⁵ Za dopuszczalnością umów w ramach których spadkobierca zobowiązuje się do przyjęcia lub odrzucenia spadku wydaje się optować: B. Kordasiewicz (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 517.

⁷⁸⁶ B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Wady oświadczenia woli w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 1973, s. 55; K. Pietrzykowski, *Komentarz do art. 83...*, nb. 3; Z. Radwański, M. Gutowski, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 2*, red. Z. Radwański, A. Olejniczak, Warszawa 2019, s. 494; M. Gutowski, (w:) *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz. Art. 1-352*, red. M. Gutowski, Warszawa 2018, s. 828-829; Wyrok SN z dnia 25 lutego 1998 r., sygn. akt II CKN 816/97, publ. LEX.

⁷⁸⁷ L. Stecki, *Przyjęcie lub odrzucenie zapisu*, Palestra 3/1989, s. 16. Na niedopuszczalność stosowania art. 59 k.c. do jednostronnych czynności prawnych zwracają również uwagę: P. Sobolewski, *Komentarz do art. 59...*, nb. 13; M. Wilejczyk, *Komentarz do art. 59, (w:) Zobowiązania. Przepisy ogólne i powiązane przepisy*

W doktrynie przyjmuje się jednak, że odrzucenie zapisu może zostać zaskarżone skargą pauliańską⁷⁸⁸. Wskazuje się przy tym, że do odrzucenia zapisu co do zasady nie odnosi się art. 1024 k.c., choć pewne względy przemawiają za stosowaniem do odrzucenia zapisu naddziałowego terminów określonych w art. 1024 § 2 k.c. Zauważa się bowiem, że „monolityczne potraktowanie terminu do wytoczenia skargi pauliańskiej przez wierzyciela osoby, która odrzuciła spadek i zapis, usprawiedliwia m.in. to, że czynność ta wywiera bezpośredni wpływ na położenie prawne pozostałych spadkobierców, którzy mają przecież także prawo odrzucenia spadku”⁷⁸⁹.

Ze względów, które zostały już wskazane, przekonujące wydaje się stanowisko, zgodnie z którym do analizowanej tu instytucji nie stosuje się art. 1024 k.c.⁷⁹⁰. Rozważania doktryny czynione przy interpretacji tego przepisu będą jednak przydatne przy ustalaniu, czy odrzucenie zapisu można zaskarżyć za pomocą „zwykłej” *actio pauliana*.

Na wstępie należy zauważyć, że w orzecznictwie i nauce prawa przyjmuje się, że skargą pauliańską można zaskarżyć również jednostronną czynność prawną, o ile ma ona charakter rozporządzający i prowadzi do przysporzenia po stronie osoby trzeciej – nabycia przez nią prawa lub zwolnienia z obowiązku⁷⁹¹. Za wystarczający uznaje się pośredni związek pomiędzy czynnością dłużnika, a korzyścią osoby trzeciej. W konsekwencji, za zaskarżalne skargą pauliańską uznano również zrzeczenie się prawa, którego pośrednim skutkiem było nabycie pierwotne tego prawa przez inną osobę, wskazując przy tym „na konieczność tożsamości waloru majątkowego wychodzącego z majątku dłużnika, z tym który nabyła osoba trzecia, oraz na brak możliwości jego nabycia bez uprzedniego zrzeczenia się prawa przez dłużnika”⁷⁹².

W świetle powyższych ustaleń wydawać by się mogło, że nic nie stoi na przeszkodzie przyjęciu stanowiska, że również odrzucenie zapisu może zostać ubezskutecznione za pomocą *actio pauliana*. Odrzucenie zapisu wydaje się bowiem stanowić czynność prawną rozporządzającą i przysparzającą – bezpośrednio wywołuje zmianę w kręgu majątkowych

Księgi I KC. Tom I. Komentarz, red. P. Machnikowski, Warszawa 2022, nb. 41; M. Gutowski, (w:) *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz. Art 1-352*, red. M. Gutowski, Warszawa 2018, s. 581.

⁷⁸⁸ L. Stecki, *Przyjęcie lub odrzucenie zapisu*, *Palestra* 3/1989, s. 16.

⁷⁸⁹ L. Stecki, *Przyjęcie lub odrzucenie zapisu*, *Palestra* 3/1989, s. 16.

⁷⁹⁰ *Vide*: rozdział V.4.1.

⁷⁹¹ M. Bławat, *Komentarz do art. 527*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. tomu W. Borysiak, red. serii K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.), nt. 43; A. Kubas, *Przedmiot zaskarżenia skargą pauliańską*, (w:) *Experientia docet. Księga jubileuszowa ofiarowana Pani Profesor Elżbiecie Traple*, red. P. Kostański, P. Podrecki, T. Targosz, Warszawa 2017, s. 974-975.

⁷⁹² Wyrok SN z dnia 29.04.2015 r., sygn. akt IV CSK 459/14, publ. LEX. Podobnie: Wyrok SN z dnia 17.06.2004 r., sygn. akt V CK 619/03, publ. LEX;

praw podmiotowych zapisobiercy⁷⁹³ (aspekt rozporządzający), a zarazem prowadzi do zwolnienia obciążonego zapisem z obowiązku jego wykonania albo skutkuje nabyciem wierzytelności przez zapisobiercę podstawionego, czy też przyrostem (aspekt przysparzający)⁷⁹⁴.

Źródło obiekcji co do możliwości zaskarżenia odrzucenia zapisu za pomocą *actio pauliana* stanowi jednak fakt, że jest to czynność prawna o skutkach *ex tunc*. Dlatego też podnieść można, że konsekwencją jej dokonania jest nie tyle rozporządzenie przez zapisobiercę wierzytelnością i przysporzenie po stronie obciążonego zapisem w postaci zwolnienia go z obowiązku, ale uznanie owej wierzytelności i owego obowiązku za w ogóle niepowstałe. Odrzucenie zapisu stanowi bowiem w istocie formę ustosunkowania się zapisobiercy względem przysporzenia dokonanego na jego rzecz przez testatora. Należy bowiem pamiętać, że zobowiązanie z zapisu zwykłego powstaje całkowicie niezależnie od wiedzy i woli zapisobiercy.

Zaprezentowane wyżej wątpliwości co do możliwości zaskarżenia skargą pauliańską analizowanej czynności prawnej znajdują uzasadnienie w rozważaniach doktrynalnych odnoszących się do znaczenia normatywnego art. 1024 k.c. Podnosi się bowiem, że przepis ten nie tylko wprowadza pewne odmienności w zakresie przesłanek stosowania skargi pauliańskiej, ale przede wszystkim przesądza dopuszczalność zaskarżenia tą *actio* odrzucenia spadku. Zgodnie bowiem z art. 1020 k.c., spadkobierca, który spadek odrzucił, zostaje wyłączony od dziedziczenia, tak jakby nie dożył otwarcia spadku. W konsekwencji, trudno „twierdzić, iż spadek wyszedł z majątku spadkobiercy odrzucającego i wszedł do majątku spadkobiercy, który spadek ostatecznie przyjął, lecz należy tę kwestię interpretować tak, jakby ten majątek spadkowy nigdy do odrzucającego spadek nie należał”⁷⁹⁵. Dlatego też odrzucenie spadku nie może zostać uznane za czynność prawną prowadzącą do zubożenia pierwotnego spadkobiercy i wzbogacenia wtórnego dziedzica. Szkodliwe dla wierzycieli nie jest więc odrzucenie spadku, lecz zaniechanie jego przyjęcia, czego skutkiem jest

⁷⁹³ Taką definicję czynności prawnych rozporządzających przyjmują za: Z. Radwański, A. Olejniczak, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 2*, red. Z. Radwański, A. Olejniczak, Warszawa 2019, s. 261.

⁷⁹⁴ W doktrynie wskazuje się natomiast, że czynnością prawną przysparzającą jest taka czynność prawna, która bezpośrednio wywołują korzystne zmiany w sytuacji majątkowej określonej osoby, powiększając jej aktywa lub ograniczając jej pasywa majątkowe (Z. Radwański, A. Olejniczak, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 2*, red. Z. Radwański, A. Olejniczak, Warszawa 2019 s. 266).

⁷⁹⁵ M. Wilejczyk, *Ochrona wierzycieli spadkobiercy w razie odrzucenia przez niego spadku*, Przegląd Sądowy 11-12/2012, s. 68. Z kolei B. Kordasiewicz zauważa, iż założenie, „że dłużnik, odrzucając spadek, podejmuje decyzje co do aktywów już znajdujących się w jego majątku” trudno pogodzić ze wstecznym skutkiem oświadczeń spadkowych (B. Kordasiewicz, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 529-530).

niepowiększenie majątku spadkobiercy-dłużnika. W konsekwencji, nie można w takim przypadku mówić o powstaniu lub powiększeniu niewypłacalności dłużnika, a więc o wystąpieniu przesłanki *actio pauliana* o której mowa w art. 527 § 2 k.c. Konieczne było więc ustanowienie art. 1024 k.c., w świetle którego przesłanką zaskarżenia odrzucenia spadku jest pokrzywdzenie wierzycieli polegające na braku poprawy szans na zaspokojenie⁷⁹⁶. „Zwyczajna” skarga pauliańska służy bowiem do zaskarżania czynności, które pogłębiły niewypłacalność dłużnika, a nie czynności, które nie poprawiły wypłacalności tego podmiotu.

W nauce prawa prezentowane jest jednak także stanowisko, w świetle którego ustanowienie art. 1024 k.c. wynikało z silnych akcentów osobistych zawartych w odrzuceniu spadku, które czyniłyby wątpliwym dopuszczalność zaskarżenia tej czynności prawnej za pomocą „zwykłej” *actio pauliana*⁷⁹⁷. Zwolennicy tego zapatrywania zwracają uwagę na treść art. 532 k.c., w świetle którego wierzyciel może zaspokoić się także z tych przedmiotów, które na skutek czynności krzywdzącej do majątku dłużnika nie weszły. W ich ocenie, z przepisu tego wynika zaskarżalność czynności „przeszkadzających wzbogaceniu”. Nadto podnosi się, iż nawet gdyby art. 527 k.c. odnosił się tylko do czynności zubożających, to z racji na okoliczność, że spadek jest nabywany w chwili śmierci spadkodawcy (art. 925 w zw. z art. 924 k.c.), to jego późniejsze odrzucenie może prowadzić do zubożenia⁷⁹⁸.

Należy ponadto podkreślić, że wspomniany art. 532 k.c., jest przez niektórych autorów uznawany za dowód zaskarżalności zaniechań dłużnika⁷⁹⁹. Jeszcze pod rządami Kodeksu zobowiązań wskazywano przy tym, że wierzyciele nie mogą domagać się od dłużnika, aby swymi staraniami powiększał swój majątek, ale mogą od niego oczekiwać, aby nie przeciwdziałał on powiększeniu, które następuje „bez żadnej ofiary, bez żadnych starań z jego strony”⁸⁰⁰.

Ustosunkowując się do przedstawionych wyżej twierdzeń, należy zauważyć, iż art. 532 k.c. nie określa przesłanek wystąpienia z *actio pauliana*, lecz konsekwencje prawne

⁷⁹⁶ M. Wilejczyk, *Ochrona...*, s. 68-69.

⁷⁹⁷ M. Pyziak-Szafnicka, *Zaskarżenie odrzucenia spadku*, NP 2-3/1989, s. 37; W. Borysiak, *Komentarz do art. 1024...*, nb. 2.

⁷⁹⁸ M. Pyziak-Szafnicka, *Zaskarżenie...*, s. 36-37.

⁷⁹⁹ M. Pyziak-Szafnicka, (w:) *System Prawa Prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna. Tom 6.*, red. A. Olejniczak, Warszawa 2018, s. 1738-1739; A. Ohanowicz, (w:) *System prawa cywilnego. Prawo zobowiązań – część ogólna*, red. Z. Radwański, Warszawa 1981, s. 947; Uchwała Składu Siedmiu Sędziów SN z dnia 11.10.1980 r., sygn. akt III CZP 37/80, publ. LEX. Tak też, na gruncie przepisów Kodeksu zobowiązań: R. Longchamps de Berier, *Uzasadnienie projektu Kodeksu zobowiązań. Art. 239-293*, Warszawa 1936, s. 462-463.

⁸⁰⁰ R. Longchamps de Berier, *Uzasadnienie projektu Kodeksu zobowiązań. Art. 239-293*, Warszawa 1936, s. 463. Należy przy tym podkreślić, że Autor ten stanowczo opowiedział się za zaskarżalnością nieprzyjęcia spadku za pomocą „zwykłej” *actio pauliana*.

uznania czynności prawnej dłużnika za bezskuteczną⁸⁰¹. W konsekwencji, z przepisu tego nie wynika zaskarżalność zaniechań dłużnika⁸⁰². Wydaje się, że takie zapatrywanie pozwala pogodzić treść art. 532 *in fine* k.c. z brzmieniem art. 527 § 2 k.c.

Trzeba przy tym zauważyć, że w doktrynie i orzecznictwie prezentowane jest stanowisko, że zaskarżyć za pomocą *actio pauliana* można również takie czynności prawne, jak zwolnienie z długu⁸⁰³, *datio in solutum*⁸⁰⁴, odnowienie⁸⁰⁵. W wypadku tych czynności prawnych pokrzywdzenie wierzyciela występuje na skutek tego, że jego dłużnik albo utracił przysługującą mu wcześniej wierzytelność albo uprawnienie to zmodyfikował w sposób dla swego wierzyciela niekorzystny albo wreszcie uprawnienie to zrealizował w sposób dla swego wierzyciela niekorzystny. W każdym z tych przypadków nie wchodzi w rachubę zaspokojenie się skarżącego z wierzytelności, która nie tyle wyszła z majątku dłużnika, co w ogóle przestała istnieć. Sytuację uprawnionego ratuje jednak właśnie art. 532 *in fine* k.c., w świetle którego wierzyciel może zaspokoić się z tych przedmiotów, które weszłyby do majątku dłużnika, gdyby nie dokonał on zaskarżonej czynności prawnej, lecz zrealizował przysługującą mu wierzytelność w sposób, który nie byłby krzywdzący dla skarżącego⁸⁰⁶.

Powyższe ustalenia pozwalają zaryzykować zajęcie stanowiska, że treść art. 532 *in fine* k.c. nie stanowi argumentu na rzecz tezy, że skargą pauliańską można zaskarżyć również

⁸⁰¹ M. Bławat, *Komentarz do art. 532...*, nt. I.

⁸⁰² Za niedopuszczalności zaskarżania zaniechań za pomocą *actio pauliana* opowiadają się m.in.: (co do zasady) M. Bławat, *Komentarz do art. 527...*, nt. 42.2.; P. Machnikowski, *Komentarz do art. 527...*, nb. 14.

⁸⁰³ G. Wolak, *Komentarz do art. 527*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2023, nb. 9. Na zwolnienie z obowiązku jako na postać korzyści osoby trzeciej uzasadniająca wystąpienie z *actio pauliana* wskazują również m.in.: M. Gutowski, (w:) *Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 353-626*, red. M. Gutowski, Warszawa 2019, s. 1386; postanowienie SN z dnia 07.12.1999 r., sygn. akt I CKN 287/98, publ. LEX.

⁸⁰⁴ Wyrok SN z dnia 27.04.2018 r., sygn. akt IV CSK 226/17, publ. LEX. Należy przy tym podzielić, że w doktrynie i orzecznictwie prezentowany jest pogląd, zgodnie z którym *datio in solutum* jest zaskarżalne za pomocą *actio pauliana* tylko wówczas, gdy w ramach skorzystania z tej instytucji dłużnik spełni świadczenie, którego wartość przewyższy wartość świadczenia pierwotnego (A. Sieczych, *Czynność prawna datio in solutum jako przedmiot skargi pauliańskiej. Glosa do wyroku SN z 13.04.2012 r., III CSK 214/11*, Glosa 3/2014, s. 72-73) oraz zapatrywanie, że niezaskarżalna jest „czynność prawna *datio in solutum*, na podstawie której dłużnik, zamiast wykonania zobowiązania zgodnie z jego treścią, spełnił - prowadzące do wygaśnięcia tego zobowiązania z zaspokojeniem wierzyciela - świadczenie tego samego rodzaju będące równoważnością świadczenia pierwotnego” (Wyrok SN z dnia 13.04.2012 r., sygn. akt III CSK 214/11, publ. LEX; G. Wolak, *Glosa do wyroku SN z dnia 27 kwietnia 2018 r., IV CSK 226/17*, Rejent 3/2020; Wyrok SN z dnia 21.03.2014 r., sygn. akt IV CSK 393/13, publ. LEX).

⁸⁰⁵ M. Pyziak-Szafnicka, (w:) *System Prawa Prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna. Tom 6.*, red. A. Olejniczak, Warszawa 2018, s. 1738. Wskazuje się tam jednak, że zaskarżalność odnowienia ma charakter „teoretyczny”, gdyż w takim przypadku „w majątku wierzyciela (osoby trzeciej) nie przybywa aktywów, które można by uczynić przedmiotem egzekucji”.

⁸⁰⁶ W tym kierunku wydają się zmierzać rozważania M. Gutowskiego, który podnosi, iż „zwolnienie z obowiązku ma wartość majątkową jedynie w zestawieniu z treścią obowiązku, z którego dłużnik jest zwalniany”. A zarazem wskazuje, że potrzeba uznania za korzyść majątkową również zwolnienia z obowiązku „wynika pośrednio z przepisu art. 532 KC, który przewiduje zaspokojenie z przedmiotów majątkowych, które wskutek czynności uznanej za bezskuteczną wyszły z majątku dłużnika albo do niego nie weszły” (M. Gutowski, (w:) *Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 353-626*, red. M. Gutowski, Warszawa 2019, s. 1386).

zaniechanie oraz czynności, które nie tyle pogłębiły niewypłacalność dłużnika, co wypłacalności tej nie poprawiły. Przepis ten stanowi natomiast dowód na to, że analizowany tutaj środek ochrony prawnej może zostać wykorzystany nie tylko przeciwko takiej czynności prawnej dłużnika, za pomocą której zbył on przysługującą mu wierzytelność, ale również przeciwko takiej, która doprowadziła do unicestwienia tego uprawnienia.

Tymczasem odrzucenie zapisu, podobnie jak zwolnienie z długu, prowadzi właśnie do unicestwienia istniejącej wierzytelności i uzyskania korzyści albo przez obciążonego zapisem (jeśli zobowiązanie z zapisu zwykłego definitywnie wygaśnie) albo zapisobiercę podstawionego albo przez zapisobiercę na rzecz którego zadziała instytucja przyrostu. Nawiązując do cytowanej już treści art. 532 *in fine* k.c., na skutek odrzucenia zapisu, przedmiot świadczenia z wynikającego zeń zobowiązania nie wejdzie już do majątku zapisobiercy.

Samo odwołanie się do wstecznego skutku odrzucenia zapisu nie pozwala uporać się z podniesionymi wyżej argumentami. Trzeba bowiem zauważyć, że zgodnie z powszechnie przyjmowanym poglądem, również zwolnienie z długu, co do zasady skuteczne *ex nunc*, może nieść za sobą, z woli stron, skutek *ex tunc*⁸⁰⁷. Nie powinno zaś budzić wątpliwości, że również w tym drugim przypadku umowa ta może zostać zaskarżona za pomocą *actio pauliana*.

Wydaje się jednak, że nieuprawnione byłoby postawienie znaku równości pomiędzy odrzuceniem zapisu, a zwolnieniem z długu ze skutkiem *ex tunc*. Jak już wspomniano, ta pierwsza czynność prawna ma skutek wsteczny z samej swej istoty. Skoro bowiem wierzytelność wynikająca z zapisu zwykłego powstaje niezależnie od wiedzy i woli zapisobiercy, to powinien on mieć możliwość negatywnego ustosunkowania się do tego przysporzenia z takim skutkiem, jak gdyby wierzytelność nigdy nie zaistniała. Co istotne, skutek taki nie powinien odnosić się jedynie do relacji pomiędzy zapisobiercą a obciążonym zapisem. Gdyby powstanie zapisu niosło za sobą częściowo nieodwracalne skutki, również autonomia woli zapisobiercy byłaby chroniona tylko częściowo.

Tymczasem zwolnienie z długu stanowi narzędzie wywikłania się ze stosunków obligacyjnych, w których albo zobowiązanie powstało za zgodą i wiedzą wierzyciela albo co prawda zaistniało niezależnie od tych czynników, ale ważne względy przemawiają za

⁸⁰⁷ R. Morek, *Komentarz do art. 508...*, nb. 22; T. P. Antoszek, (w:) *Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 353-626*, red. M. Gutowski, Warszawa 2019, s. 1258; M. Pyziak-Szafnicka, (w:) *System Prawa Prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna. Tom 6.*, red. A. Olejniczak, Warszawa 2018, s. 1709.

niedopuszczalnością jego jednostronnego unicestwienia⁸⁰⁸. W takich stosunkach prawnych możliwość zwolnienia z długu ze skutkiem *ex tunc* nie wynika z potrzeby ochrony wierzyciela przed niechcianym przysporzeniem, lecz z faktu, że to strony zobowiązania są gospodarzami łączącego ich stosunku i w konsekwencji mogą go ułożyć wedle własnego uznania. Oczywiście wydaje się jednak, że kompetencja ta przysługuje im tylko we wzajemnych, wewnętrznych relacjach⁸⁰⁹. Nie mogą one postanowić, że skutek wsteczny zawartego przez nich kontraktu będzie odnosił również do stosunków z wierzycielem zwalnianego.

Podsumowując tę część rozważań, należy stwierdzić, że odrzucenie zapisu ma na celu ochronę zapisobiercy przed niechcianym przysporzeniem i w konsekwencji powinno być traktowane jak zaniechanie jego przyjęcia. Dlatego też powinniśmy uznawać, że zapisobierca nie tyle się zubożył (pogłębił swoją niewypłacalność), co nie korzysta z możliwości wzbogacenia (nie poprawia swojej wypłacalności). Z tych względów, odrzucenie zapisu nie może zostać zaskarżone *actio pauliana*. Z kolei kompetencja do zawarcia umowy zwolnienia z długu ze skutkiem *ex tunc* wynika z faktu, że strony stosunku obligacyjnego są jego współgospodarzami. Oczywiście jest jednak, że nie mogą one „gospodarzyć” stosunkami łączącymi ich z innymi podmiotami. Dlatego też ta czynność prawna podlega zaskarżeniu za pomocą *actio pauliana*.

Należy w tym miejscu podkreślić, że obowiązująca w polskim prawie prywatnym zasada, zgodnie z którą nikt nie ma obowiązku przyjąć uczynionego na swoją rzecz przysporzenia, dotyczy również osób zadłużonych. Osoba zadłużona nie może być bowiem pozbawiona autonomii woli. Trudno zresztą uznać za godną potępienia postawę zapisobiercy, który w obliczu własnego zadłużenia odrzuca zapis, kierując się pragnieniem, aby zapisany mu przedmiot, należący wcześniej do zazwyczaj bliskiego mu testatora, pozostał w majątku, również nierzadko bliskiego mu obciążonego zapisem, a nie „przeпадł” w toku egzekucji. Należy też podkreślić, że niekiedy przedmiot świadczenia wynikającego z zapisu przedstawia dla rodziny zmarłego olbrzymią wartość niemajątkową.

Gdybyśmy uznali odrzucenie zapisu zwykłego za zaskarżalne za pomocą *actio pauliana*, to konsekwentnie powinniśmy uznać, że zaskarżalne jest również nieprzyjęcie darowizny i zaniechanie przyjęcia przez osobę trzecią zastrzeżenia uczynionego na jej rzecz

⁸⁰⁸ Jak już wskazywano, przypadki takie stanowią zobowiązania odszkodowawcze oraz z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia (zob. s. 250).

⁸⁰⁹ Jak zauważa K. Zagrobelny, strony umowy zwolnienia z długu mogą ustalić jej moc wsteczną „dla wzajemnych rozliczeń” (K. Zagrobelny, *Komentarz do art. 508, (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2023, nb. 9).

w ramach *pactum favorem tertii*. Ponadto trzeba w tym miejscu ponownie podkreślić, że co prawda wierzytelność z tytułu zapisu zwykłego powstaje w chwili otwarcia spadku, ale dzieje się to całkowicie niezależnie od wiedzy i woli testatora. Dlatego też wydaje się, iż okoliczność, że negatywne ustosunkowanie się przez zapisobiercę do otrzymanego przysporzenia wymaga pewnej jego aktywności, nie powinna przesądzać o możliwości zastosowania *actio pauliana*. Odrzucenie zapisu jest bowiem w istocie zaniechaniem wzbogacenia.

Podjmując polemikę z takim sposobem myślenia można jednak zauważyć, że przecież spadkodawca mógł celowo ustanowić zapis zwykły właśnie po to, aby umożliwić zapisobiercy spłacenie ciężących na nim długów. Jednak nawet gdyby tak było, to wola testatora nie może przecież zostać zapisobiercy narzucona. Tak, jak nie można nikogo zmusić do przyjęcia darowizny, tak po śmierci testatora nie można przymusić beneficjenta jego rozrządzenia do przyjęcia dokonanego na jego rzecz przysporzenia. Wypada nadto zaznaczyć, że jeśli spadkodawca pragnął zaspokoić cudzych wierzycieli, to mógł uczynić zapis na ich rzecz, obwarowując go warunkiem, że zwolnią swojego dłużnika z długu albo nie będą dochodzić od niego świadczenia.

Bronionemu tutaj pogładowi o niezaskarżalności odrzucenia zapisu za pomocą *actio pauliana* można ponadto zarzucić, iż nie uwzględnia on w ogóle okoliczności, że odrzucenie zapisu przez zadłużonego zapisobiercę może być efektem „porozumienia” zawartego pomiędzy nim a obciążonym zapisem, w ramach którego zapisobierca zobowiązuje się złożyć oświadczenie o odrzuceniu zapisu, a jego dłużnik wykonać zapis w całości lub częściowo (albo spełnić inne świadczenie) w sposób utrudniający egzekucję (np. w ścisłej tajemnicy, czy też w trudno uchwytej dla wierzyciela formie)⁸¹⁰.

Polemizując z tym kontrargumentem, należy jednak zauważyć, że w opisanych sytuacjach odrzucenie zapisu składane jest dla pozorów i w konsekwencji jest nieważne. Wierzyciel dysponuje w takich przypadkach stosownymi środkami ochrony prawnej. Co prawda niekiedy udowodnienie pozorności odrzucenia zapisu może być dla niego kłopotliwe ze względu na trudności dowodowe, ale okoliczność ta nie powinna odbierać zapisobiercom możliwości korzystania z przysługującej im autonomii woli. Stanowiąc prawo winno się oczywiście zapobiegać przypadkom jego naruszania, ale można mieć poważne wątpliwości co do zasadności prewencyjnego pozbawiania uczciwych podmiotów możliwości korzystania z

⁸¹⁰ Ryzyko zawierania takich porozumień podnoszone jest w doktrynie na gruncie art. 1024 k.c.: W. Borysiak, *Komentarz do art. 1024...*, nt. 1-2, 30; K. Żok, *Komentarz do art. 1024...*, nb. 1; B. Kordasiewicz, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 525.

uzasadnionych systemowo i aksjologicznie uprawnień ze względu na potencjalną możliwość naruszania porządku prawnego przez inne, nieuczciwe podmioty.

W świetle powyższych ustaleń zasadny wydaje się wniosek, że *de lege lata* odrzucenie zapisu nie podlega zaskarżeniu za pomocą *actio pauliana*. Zaryzykować można zajęcie stanowiska, że stan ten nie wymaga modyfikacji. Należy ponownie wyrazić przekonanie, że od dłużnika można wymagać, aby nie pozbywał się majątku z pokrzywdzeniem swych wierzycieli, ale nie można wymagać, aby majątek swój pomnażał ze swoistego rodzaju „pokrzywdzeniem” testatora i obciążonych zapisem. Raz jeszcze należy podkreślić, że trudno uznać za godną potępienia postawę zapisobiercy, który w obliczu własnego zadłużenia odrzuca zapis, kierując się pragnieniem, aby zapisany mu przedmiot, należący wcześniej do zazwyczaj bliskiego mu testatora, pozostał w majątku, również nierzadko bliskiego mu obciążonego zapisem, a nie „przepadł” w toku egzekucji.

Trzeba jednak zauważyć, że *de lege lata* wierzyciele spadkobiercy mają możliwość zaskarżenia odrzucenia przez niego spadku (art. 1024 k.c.), a wierzyciele zapisobiercy windykacyjnego mogą zaskarżyć odrzucenie przez niego zapisu windykacyjnego (art. 981⁵ k.c. w zw. z art. 1024 k.c.)⁸¹¹. Mamy więc do czynienia z trudną do uzasadnienia niekonsekwencją prawodawcy. Należałoby więc albo uchylić art. 1024 k.c., za czym się opowiadamy, albo przyznać wierzycielom zapisobiercy możliwość zaskarżania dokonywanych przez nich odrzuceń zapisów, które to rozwiązanie, choć wydaje się merytorycznie nieuzasadnione, to jednak usunęłoby istniejącą obecnie niespójność.

5. Przyjęcie i odrzucenie zapisu zwykłego – postulaty *de lege ferenda*

Jak już wskazywano, analiza obowiązujących przepisów odnoszących się do instytucji odrzucenia zapisu prowadzi do wniosku o istnieniu luki konstrukcyjnej. *De lege lata*, lukę tę uzupełniać trzeba w drodze zabiegów interpretacyjnych. Oczywiście wydaje się jednak, że właściwą drogą jej likwidacji powinna być interwencja prawodawcy. Obecnie można mieć bowiem zarówno wątpliwości co do istnienia instytucji odrzucenia zapisu, jak i co do wielu szczegółowych kwestii związanych z dokonywaniem tej czynności prawnej.

Wydaje się, że *de lege ferenda*, analizowana tutaj czynność prawna może zostać uregulowana na dwa podstawowe sposoby. Po pierwsze, w art. 972 k.c., podobnie jak niegdyś w art. 128 § 2 dekretu – Prawo spadkowe, zawrzeć można odesłanie do odpowiedniego

⁸¹¹ W. Borysiak, *Komentarz do art. 1024...*, nt. 11; M. Zelek, *Komentarz do art. 981⁵...*, nb. 4.

stosowania do zapisu zwykłego przepisów o przyjęciu i odrzuceniu spadku (albo niektórych z tych przepisów). Po drugie, stworzyć można kompleksową i autonomiczną regulację tego zagadnienia, ewentualnie odsyłającą do odpowiedniego stosowania wybranych przepisów dotyczących przyjęcia i odrzucenia spadku.

Za przyjęciem pierwszego z proponowanych rozwiązań przemawia względ na skrótość tekstu prawnego, spójność prawa spadkowego i potrzeba harmonizacji instytucji tego działu prawa⁸¹². Należy jednak zauważyć, że choć pomiędzy odrzuceniem spadku a odrzuceniem zapisu istnieją oczywiste podobieństwa, to jednak zachodzą także poważne różnice. Dlatego też rozważyć trzeba, czy odesłanie takie rzeczywiście byłoby optymalnym rozwiązaniem legislacyjnym. W tym celu konieczne staje się przedstawienie skutków, jakie niesłoby za sobą odesłanie do odpowiedniego stosowania do zapisu zwykłego przepisów o przyjęciu i odrzuceniu spadku. Prowadząc te rozważania należy pamiętać, że odpowiednie stosowanie do określonej konstrukcji prawnej przepisów dotyczących innej konstrukcji oznacza, że niektóre przepisy stosujemy niemalże wprost, inne stosujemy w wersji zmodyfikowanej, a jeszcze innych nie stosujemy w ogóle⁸¹³.

W pierwszej kolejności należy przypomnieć, że *de lege lata* dopuszczalne jest jedynie składanie oświadczeń o odrzuceniu zapisu. Za swoistego rodzaju przyjęcie zapisu może być natomiast uznane wezwanie obciążonego zapisem do spełnienia świadczenia (art. 455 k.c.), które skutkuje niemożnością późniejszego odrzucenia zapisu. Gdyby zaś w art. 972 k.c. zawarto odesłanie do odpowiedniego stosowania do zapisu zwykłego przepisów o przyjęciu i odrzuceniu spadku, to wówczas możliwe stałoby się również składanie oświadczeń o przyjęciu zapisu niepołączonych z wezwaniem do jego wykonania. Argumenty przemawiające za takim rozwiązaniem były już wskazywane⁸¹⁴. Należy w tym miejscu przypomnieć, że skutkiem przyjęcia zapisu byłoby definitywne (a nie jedynie tymczasowe) wejście wierzytelności wynikającej z zapisu do majątku zapisobiercy. Dzięki temu zapisobierca, który nie jest jeszcze zdecydowany na realizację zapisu, może zacząć uchodzić, w oczach aktualnych i potencjalnych kontrahentów, za osobę wypłacalną. Nadto, przyjęty

⁸¹² Takie argumenty na rzecz wykorzystywania przez legislatorów odesłania do odpowiedniego stosowania do jednej instytucji przepisów odnoszących się do innej instytucji podnoszą: M. Hauser, *Odpowiednie stosowanie przepisów prawa – uwagi porządkujące*, Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji 65/2005, s. 156; J. Nowacki, „Odpowiednie” stosowanie przepisów prawa, Państwo i Prawo 3/1964, s. 367; Z. Siwik, „Odpowiednie” stosowanie przepisów kodeksu karnego w prawie karnym skarbowym, Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji 23/1987, s. 102.

⁸¹³ J. Nowacki, „Odpowiednie” stosowanie przepisów prawa, Państwo i Prawo 3/1964, s. 370-372; M. Hauser, *Odpowiednie stosowanie przepisów prawa – uwagi porządkujące*, Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji 65/2005, s. 161.

⁸¹⁴ Vide: rozdział V.3.

zapis stanowić może przedmiot zabezpieczenia (można go np. obciążyć zastawem) oraz możliwe jest prowadzenie z niego egzekucji. Znacząco poprawia się również sytuacja dalszego zapisobiercy, który może wzywać swego dłużnika do spełnienia świadczenia, będąc pewnym, że ten nie odrzuci już przysporzenia. Co więcej, związani oświadczeniem o przyjęciu zapisu są również spadkobiercy zapisobiercy – nie mogą już oni odrzucić odziedziczonego zapisu.

Należy nadto rozważyć, czy odesłanie do odpowiedniego stosowania do zapisu zwykłego przepisów o przyjęciu i odrzuceniu spadku spowodowałyby, że możliwym stałoby się przyjęcie zapisu z dobrodziejstwem inwentarza. Rozstrzygnięcie tego zagadnienia z pozoru wydawać by się mogło proste – skoro zapisobierca zwykły jest wierzycielem spadku nieponoszącym odpowiedzialności za długi spadkowe, to stosowanie doń przepisów o oświadczeniu spadkowym, którego złożenie skutkuje ograniczeniem odpowiedzialności za długi spadkowe, nie miałyby sensu. Co więcej, żeby stosowanie przepisów dotyczących oświadczenia o przyjęciu spadku z dobrodziejstwem inwentarza rzeczywiście było możliwe, konieczne byłoby konsekwentne odesłanie do odpowiedniego stosowania do zapisu zwykłego przepisów o odpowiedzialności za długi spadkowe.

Trzeba jednak zauważyć, że pod rządami dekretu – Prawo spadkowe zaprezentowany został pogląd, zgodnie z którym „przyjmowanie zapisów z dobrodziejstwem inwentarza nie jest nonsensem”. Na uzasadnienie tego zapatrywania podnoszono, że w przeciwnym przypadku zawarte w art. 128 § 2 p.s. odesłania do odpowiedniego stosowania do zapisu zwykłego przepisów o przyjęciu (podkr. aut.) i odrzuceniu spadku byłoby całkowicie zbędne⁸¹⁵. Powstanie zobowiązania z zapisu zwykłego następuje bowiem wraz z otwarciem spadku i nie wymaga złożenia przez zapisobiercę jakiegokolwiek oświadczenia woli. Jeżeli więc nie ma potrzeby składania oświadczenia o prostym przyjęciu zapisu, a przepis odsyła do odpowiedniego stosowania do zapisu zwykłego przepisów o przyjęciu zapisu, to oznacza to, że dopuszczalne jest złożenie oświadczenia o przyjęciu zapisu z dobrodziejstwem inwentarza.

Nadto dostrzeżono, że z racji na brzmienie art. 103 p.s.⁸¹⁶, osoba wymieniona w testamencie może niekiedy nie mieć pewności co do tego, czy jest zapisobiercą, czy też spadkobiercą. Zdaniem niektórych przedstawicieli doktryny, wątpliwości te rozwiewało

⁸¹⁵ L. Dobrzański, *O spadkobiercach sądowych o przyjmowaniu zapisów z dobrodziejstwem inwentarza*, Przegląd Notarialny II/1949, s. 339.

⁸¹⁶ Przepis ten stanowił odpowiednik art. 961 k.c. i brzmiał: „Jeżeli spadkodawca przeznaczył oznaczonej osobie tylko poszczególne prawa majątkowe, które wyczerpują prawie cały spadek, osobę tę uważa się w razie wątpliwości za powołaną do całego spadku. Jeżeli takie prawa zostały przeznaczone kilku osobom, uważa się je w razie wątpliwości za powołane do całego spadku w częściach ułamkowych, jakie odpowiadają stosunkowi wartości przeznaczonych im praw.”

dopiero postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku, wraz z którym spadkobierca dowiadywał się o tytule swojego powołania i - w konsekwencji - wraz z którym otwierał się termin na odrzucenie spadku. Orzeczenie to nie mogło być jednak wydane przed złożeniem przez spadkobierców oświadczenia spadkowego lub bezskutecznym upływem terminu na jego złożenie (art. 45 § 2 p.s.). Jako wyjście z tej „patowej sytuacji” zaproponowano właśnie złożenie oświadczenia o przyjęciu zapisu z dobrodziejstwem inwentarza⁸¹⁷.

Ustosunkowując się do zaprezentowanej wyżej argumentacji, należy ponownie podzielić powszechnie wyrażane zapatrywanie, że zobowiązanie wynikające z zapisu zwykłego powstaje z chwilą otwarcia spadku. Rzeczywiście dzieje się to niezależnie od wiedzy i woli zapisobiercy, niezależnie od złożenia przez niego jakiegokolwiek oświadczenia. Nie oznacza to jednak, że składanie oświadczenia o prostym przyjęciu zapisu jest pozbawione sensu. Argumenty przemawiające za akceptacją tej tezy były już przytaczane⁸¹⁸ i nie ma potrzeby ich powtarzania. W tym miejscu należy dodatkowo zauważyć, że zarówno spadek, jak i przedmiot zapisu windykacyjnego nabywane są z chwilą otwarcia spadku, a sensowność składania oświadczeń o prostym przyjęciu spadku oraz przyjęciu zapisu windykacyjnego nie jest kwestionowana.

Nie przekonują również pozostałe argumenty podnoszone przez zwolenników poglądu o potencjalnej sensowności składania oświadczenia o przyjęciu zapisu z dobrodziejstwem inwentarza. Ustosunkowując się od ich propozycji należy zauważyć, że oświadczenie w przedmiocie zapisu nie ma żadnego znaczenia dla możliwości stwierdzenia nabycia spadku. W postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku sąd ustala bowiem, kto jest spadkobiercą. Poza zakresem jego zainteresowania pozostaje natomiast to, czy i na rzecz kogo ustanowione zostały zapisy zwykłe. Dlatego też dopuszczalność składania oświadczeń o przyjęciu zapisu z dobrodziejstwem inwentarza nie stanowi sposobu wyjścia z „patowej sytuacji”, która miałaby jakoby wynikać z konfrontacji art. 961 k.c. (dawniej art. 103 p.s.) z regułą niestwierdzenia nabycia spadku przed złożeniem przez spadkobierców oświadczeń spadkowych lub upływem terminu na ich złożenie.

Co więcej, owa „patowa sytuacja” nie ma w rzeczywistości miejsca. Należy bowiem podkreślić, że spadkobiercą zawsze zostaje się z chwilą otwarcia spadku, a stwierdzenie nabycia spadku ma charakter deklaratoryjny⁸¹⁹. Jest tak również wtedy, gdy ustalając spadkobiercę sąd posłuży się art. 961 k.c. Nie można podzielić tezy, że w przypadku, gdy sąd

⁸¹⁷ L. Dobrzański, *O spadkobiercach sądowych o przyjmowaniu zapisów z dobrodziejstwem inwentarza*, *Przegląd Notarialny* II/1949, s. 338-339.

⁸¹⁸ *Vide*: rozdział V.3.

⁸¹⁹ Tak zamiast wielu: W. Borysiak, *Komentarz do art. 1025...*, nb. 8; K. Żok, *Komentarz do art. 1025...*, nb. 2.

spadku ustalił krąg spadkobierców za pomocą tego przepisu, dziedzic dowiadyuje się o tytule swego powołania dopiero w momencie wydania postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku. W istocie, wiedzę o tytule powołania otrzymuje się wraz z poznaniem treści testamentu. Jeżeli natomiast treść testamentu błędnie zinterpretuje uznając powołanie do spadku za ustanowienie zapisu, to wówczas ma on możliwość uchylenia się od skutków prawnych niezłożenia w terminie oświadczenia spadkowego.

W świetle powyższych ustaleń nieprzekonujące wydają się argumenty podnoszone niegdyś na rzecz tezy, że odpowiednie stosowanie do zapisu zwykłego przepisów o przyjęciu spadku z dobrodziejstwem inwentarza nie oznacza pominięcia stosowania tych przepisów.

Z drugiej strony trzeba jednak zauważyć, że istnieją długi, które mogą obciążać zapisobiercę – obowiązki wynikające z dalszych zapisów i poleceń. Zapisobierca, który został obciążony dalszymi zapisami o wartości przekraczającej wartość wierzytelności wynikającej z zapisu jest jednak chroniony przez art. 974 k.c. Zgodnie z tym przepisem, zapisobierca obciążony obowiązkiem wykonania dalszego zapisu może zwolnić się od tego obowiązku także w ten sposób, że dokona bezpłatnie na rzecz dalszego zapisobiercy przeniesienia praw otrzymanych z tytułu zapisu albo przelewu roszczenia o jego wykonanie. Jak jednak nietrudno zauważyć, regulacja ta nie chroni zapisobiercy przed nadmierną odpowiedzialnością z tytułu poleceń. Przed tą odpowiedzialnością nie chroni go również art. 1033 k.c., który ogranicza jedynie odpowiedzialność obciążonego zapisem spadkobiercy. Może więc umożliwienie zapisobiercy przyjęcia zapisu z dobrodziejstwem inwentarza byłoby właściwym rozwiązaniem?

Wydaje się, że na postawione wyżej pytanie należy udzielić odpowiedzi negatywnej. Prawdopodobne niedopatrzenie prawodawcy należy bowiem naprawić nie naruszając spójności systemu ochrony zapisobiercy przed obciążającymi go długami, tj. uzupełniając obecne rozwiązania. Rozważyć można np. dodanie w art. 974 k.c. zdania: „Przepis ten stosuje się odpowiednio w wypadku, gdy zapisobierca obciążony jest obowiązkiem wykonania polecenia”.

Przechodząc do kwestii odpowiedniego stosowania do zapisu zwykłego art. 1014 k.c., należy zauważyć, że do stosowania do analizowanej instytucji niewątpliwie nadaje się wynikający z § 3 tego przepisu generalny zakaz częściowego odrzucenia spadku. Jak już podnoszono⁸²⁰, *de lege lata* nie jest dopuszczalne częściowe odrzucenie zapisu. Ten stan normatywny zasługuje na aprobatę. Racjonalne wydaje się również stosowanie do odrzucenia

⁸²⁰ *Vide*: rozdział V.4.3.

zapisu art. 1014 § 1 k.c. Tytuł i przyczyny nabycia zapisu wynikającego z podstawienia nierzadko różnią się bowiem od tytuł i przyczyn, który stały u podstaw nabycia zapisu z podstawienia. Co więcej, zapis ów może być przecież obciążony kłopotliwym dalszym zapisem lub poleceniem.

Wbrew pozorom, zdecydowanie bardziej problematyczne wydaje się stosowanie do zapisu zwykłego art. 1014 § 2 k.c. Nie jest bowiem jasne, jaki wpływ miałyby odrzucenie przyrostu na los zobowiązania wynikającego z dalszego zapisu. Uznanie za dopuszczalne odrzucenia udziału w zapisie przypadającego zapisobiercy tytułem przyrostu, a przyjęcia udziału przypadającego mu jako zapisobiercy powołanemu należałoby połączyć z odpowiednią modyfikacją art. 971 i 974 k.c., których treść trudno byłoby pogodzić z takim rozwiązaniem.

Rozważając natomiast sposób odpowiedniego stosowania do zapisu zwykłego art. 1015 k.c., należy zauważyć, że wynikający z § 1 tego przepisu stosunkowo krótki termin zawity na złożenie oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku wydaje się znajdować uzasadnienie w zasadzie pewności sytuacji prawnospadkowej, w tym w szczególności w potrzebie ochrony kontrahentów spadkodawcy. Czy termin ten powinien być stosowany również do zapisu zwykłego? Za udzieleniem pozytywnej odpowiedzi na to pytanie wydaje się przemawiać interes beneficjentów poleceń obciążających zapisobiercę, dalszych zapisobierców i innych wierzycieli zapisobiercy. Dzięki temu rozwiązaniu, podmioty szybko uzyskiwałyby pewność co do definitywnego charakteru zobowiązania wynikającego z zapisu zwykłego, a wierzyciele zapisobiercy mogliby wszcząć egzekucję z przysługującej mu wierzytelności, nie musząc obawiać się, że zostanie ona odrzucona.

W świetle odpowiednio stosowanego art. 1015 § 1 k.c., sześciomiesięczny termin na odrzucenie zapisu rozpoczynałby bieg wraz z dowiedzeniem się przez zapisobiercę o treści wynikającego z zapisu zwykłego zobowiązania, czyli jego przedmiotu i osoby dłużnika. Z kolei zgodnie z odpowiednio stosowanym art. 1015 § 2 k.c., niezłożenie jakiegokolwiek oświadczenia we wskazanym terminie niosłoby za sobą skutek w postaci przyjęcia zapisu. Byłoby to oczywiście tzw. proste przyjęcie, gdyż, jak już wspomniano, z natury zapisu wynika niemożność jego przyjęcia z dobrodziejstwem inwentarza.

Trzeba jednak zasygnalizować, że odpowiednie stosowanie do zapisu zwykłego art. 1015 k.c. otwierałoby drogę do zaistnienia sytuacji, w których zapisobierca mógłby wezwać swojego dłużnika do spełnienia świadczenia przed upływem terminu na odrzucenie zapisu, świadczenie to przyjąć, a następnie zapis zwykły odrzucić. Mogłoby to skomplikować sytuację wielu podmiotów uwikłanych w daną sytuację prawnospadkową. Problem ten można

byłoby złagodzić dzięki odpowiedniemu stosowaniu w takich przypadkach art. 1021 k.c. Należałoby także rozważyć ustanowienie przepisu wprost zakazującego odrzucenia zapisu po przyjęciu świadczenia⁸²¹. Alternatywnie można byłoby ustanowić normę, zgodnie z którą zapisobierca nie mógłby żądać wykonania zapisu przed złożeniem oświadczenia o jego przyjęciu lub wystąpieniem skutku z odpowiednio stosowanego art. 1015 § 2 k.c. Przykładowo, rozważyć należy odpowiednią modyfikację art. 970 k.c., tak, aby przybrał on brzmienie:

„§ 1. W braku odmiennej woli spadkodawcy zapisobierca może żądać wykonania zapisu niezwłocznie po ogłoszeniu testamentu. Nie można jednak żądać wykonania zapisu przed jego przyjęciem.⁸²²

§ 2. Zapisobierca obciążony dalszym zapisem może powstrzymać się z jego wykonaniem aż do chwili wykonania zapisu przez spadkobiercę.”

Regulacja taka wydaje się stanowić lepsze rozwiązanie od wspomnianej już alternatywy w postaci normy zakazującej złożenia oświadczenia o odrzuceniu zapisu po przyjęciu wynikającego zeń świadczenia. W przypadku wprowadzenia takiego zakazu mogłaby się bowiem pojawić wątpliwość, czy zapisobierca, który nie złożył oświadczenia o odrzuceniu zapisu i chciałby uchylić się od skutków swego zaniechania (na podstawie odpowiednio stosowanego art. 1019 § 2 k.c.), może to uczynić pomimo tego, że zapis został już wykonany. W takim przypadku odrzucenie zapisu następowałoby bowiem po spełnieniu świadczenia.

Do zapisu zwykłego da się niewątpliwie odpowiednio stosować art. 1017 k.c., regulujący tzw. transmisję. Trzeba jednak zauważyć, że przepis ten wywołuje liczne wątpliwości interpretacyjne⁸²³, które zostałyby automatycznie przeniesione do analizowanej tu instytucji. Niewątpliwie należałoby rozważyć, czy nie wymaga on nowelizacji. Sformułowanie w tym zakresie konkretnej propozycji *de lege ferenda* przekracza jednak ramy niniejszej pracy.

Zasadne byłoby również odpowiednie stosowanie do zapisu zwykłego art. 1018 § 1 i 2 k.c. Jak już wspomniano, *de lege lata* nie ma możliwości warunkowego i terminowego odrzucenia zapisu. Rozwiązanie takie jest uzasadnione ze względu na naturę przyjęcia i

⁸²¹ Regulację taką odnajdziemy np. w § 2180 BGB.

⁸²² Rozważyć można byłoby również alternatywne rozwiązanie w postaci nadania art. 970 zd. 1 k.c. następującego brzmienia „W braku odmiennej woli spadkodawcy zapisobierca może żądać wykonania zapisu niezwłocznie po ogłoszeniu testamentu, nie wcześniej jednak niż po przyjęciu zapisu”. Na gruncie takiej regulacji mogłaby się jednak pojawić wątpliwość, czy testator może postanowić, że zapisobierca będzie miał kompetencję do żądania wykonania zapisu również przed jego przyjęciem.

⁸²³ Zagadnieniu temu nie przypadkowo poświęcono całą, obszerną monografię: M. Rzewuski, *Transmisja spadku*, Warszawa 2016, s. 1-409.

odrzuć zapisu, cele tej instytucji, jak i zasadę pewności sytuacji prawnospadkowej. Z podobnych względów oświadczenie o odrzuceniu zapisu nie powinno być odwoływalne.

Nie można mieć wątpliwości, że w razie odesłania do odpowiedniego stosowania przepisów o oświadczeniach spadkowych, do przyjęcia i odrzucenia zapisu będzie mógł być stosowany art. 1018 § 3 k.c. Co więcej, wydaje się, że konsekwentnie odpowiednio stosowane do zapisu byłyby również art. 640-643 i art. 690 k.p.c. Ta ostatnia teza może jednak budzić wątpliwości. Zawarcie w art. 972 k.c. proponowanego odesłania do odpowiedniego stosowania przepisów o przyjęciu i odrzuceniu spadku można byłoby bowiem interpretować jako odesłanie jedynie do przepisów prawa materialnego. Czujni interpretatorzy na pewno zwróciliby uwagę na to, że wśród przepisów procedury cywilnej brak odpowiednika art. 68 dekretu z 1946 roku o postępowaniu spadkowym, który stanowił, że uregulowania proceduralne dotyczące przyjęcia i odrzucenia spadku stosuje się odpowiednio do oświadczeń o przyjęciu lub odrzuceniu zapisu oraz do oświadczeń o uchyleniu się od skutków prawnych przyjęcia lub odrzucenia zapisu. Wątpliwości takie należałoby więc zawczasu wyeliminować poprzez stosowną nowelizację przepisów k.p.c.

W świetle art. 1018 § 3 k.c., oświadczenia spadkowe nie mają adresata. Rozwiązanie to wydaje się uzasadnione m.in. z racji na to, że przyjęcie i odrzucenie spadku wpływa bezpośrednio na sytuację prawną tak wielu podmiotów, że ustalenie wyczerpującego kręgu adresatów byłoby trudne, jeśli w ogóle możliwe. Co więcej, wydaje się, że nie można wymagać, aby osoba powołana do dziedziczenia ustalała krąg osób zainteresowanych jej oświadczeniem spadkowym, zwłaszcza jeśli nabyła spadek wbrew swej woli i zamierza go odrzucić. Interesy takich podmiotów są jednak chronione za pomocą przepisów o formie oświadczeń spadkowych. Dzięki nim, powołany do spadku właściwie nie ma możliwości fałszywego dowodzenia złożenia określonego oświadczenia spadkowego. Warto także zwrócić uwagę na wynikający z art. 643 k.p.c. obowiązek poinformowania o odrzuceniu zapisu wszystkich osób, które według oświadczenia i przedstawionych dokumentów są powołane do dziedziczenia, choćby w dalszej kolejności.

W przeciwieństwie do oświadczeń spadkowych, *de lege lata* adresata ma natomiast oświadczenie woli o odrzuceniu zapisu. Z pozoru wydawać by się mogło, że rozwiązanie takie jest zasadne również *de lege ferenda*⁸²⁴. Wszak podstawowy skutek odrzucenia zapisu stanowi wygaśnięcie albo przekształcenie podmiotowe konkretnych stosunków obligacyjnych, to jest zobowiązania łączącego zapisobiercę i obciążonego zapisem oraz, jeżeli

⁸²⁴ Tak: L. Stecki, *Przyjęcie...*, s. 11-12.

ustanowiono dalszy zapis, bliższego i dalszego zapisobiercę. Należy jednak pamiętać, że akt ten ma bezpośrednie znaczenie również dla zapisobiercy podstawionego oraz tych zapisobierców, do których znajdzie zastosowanie instytucja przyrostu, a pośrednio także pozostałych zapisobierców i wierzycieli odrzucającego zapisobiercy. Jak już wskazywano⁸²⁵, *de lege lata* zapisobierca może mieć więc trudności w ustaleniu wszystkich podmiotów, do których powinien zaadresować swoje oświadczenie. Co więcej, istnieje ryzyko, że na skutek swojej niewiedzy zapisobierca odrzucający zapis pominie któregoś z obligatoryjnych adresatów swego oświadczenia i w rezultacie dokonana przez niego czynność prawna będzie bezskuteczna. Sytuacja taka stanowi zagrożenie zarówno dla pewności sytuacji prawnosпадkowej, jak i (szerzej) obrotu cywilnoprawnego. Być może więc stosowanie do zapisu zwykłego norm wynikających z art. 1018 § 3 k.c. oraz stosownych przepisów k.p.c. (w tym art. 643 k.p.c.) stanowiłoby remedium na te problemy? Wydaje się, że na to pytanie należy udzielić pozytywnej odpowiedzi⁸²⁶.

Należy nadto zauważyć, że dobre rozwiązanie stanowiłoby również stosowanie do oświadczeń o przyjęciu i odrzuceniu zapisu wynikających z art. 1018 § 3 k.c. przepisów o formie oświadczeń spadkowych. *De lege lata* brak w tym zakresie jakichkolwiek wymogów formalnych, co niewątpliwie może sprzyjać nadużyciom.

Oczywistym wydaje się, że w ramach zapisu zwykłego przydatne byłoby odpowiednie stosowanie art. 1019 § 2 k.c. Nie powinna też budzić wątpliwości zasadność odpowiedniego stosowania do analizowanej tu instytucji art. 1019 § 1 pkt. 2 k.c. Wbrew pozorom, przy uchylaniu się od skutków oświadczenia o przyjęciu albo odrzuceniu zapisu oraz od skutków niezłożenia takiego oświadczenia wskazany byłby udział sądu, a więc odpowiednie stosowanie do tego zagadnienia art. 1019 § 1 pkt. 1 i § 3 k.c. Uchylenie się od skutków oświadczenia albo jego braku oddziałuje bowiem nie tylko na strony stosunku obligacyjnego wynikającego z zapisu zwykłego, ale także na sytuację prawną m.in. dalszych zapisobierców, beneficjentów poleceń obciążających zapisobiercę, pozostałych zapisobierców, zapisobiercy podstawionego itp.

⁸²⁵ *Vide*: rozdział V.4.4.

⁸²⁶ Na marginesie należy jednak zauważyć, że warto byłoby rozważyć uzupełnienie art. 643 k.p.c. poprzez wprowadzenie ogólnodostępnego rejestru oświadczeń dot. spadku i zapisów. Obecna regulacja nie wydaje się bowiem dostatecznie chronić wszystkie osoby zainteresowane w zdobyciu wiedzy o takich oświadczeniach. Sformułowanie w tym zakresie konkretnej propozycji zdecydowanie przekracza jednak ramy przedmiotowej pracy.

W pełni adekwatne byłoby stosowanie do zapisu zwykłego art. 1020 k.c. Już *de lege lata* odrzucenie zapisu niesie za sobą skutek wsteczny od chwili otwarcia spadku i jest to rozwiązanie w pełni uzasadnione⁸²⁷.

Odpowiednie stosowanie art. 1021 k.c. mogłoby być przydatne w razie zaistnienia przypadku, w którym zapisobierca najpierw przyjąłby świadczenie, a następnie odrzucił zapis. Wyżej postulowano jednak wprowadzenie rozwiązania uniemożliwiającego żądanie wykonania zapisu przed jego przyjęciem. Wprowadzenie takiej regulacji nie przekreślałoby jednak przydatności art. 1021 k.c. na gruncie analizowanej tu instytucji. Przepis ten mógłby bowiem okazać się niezwykle pomocny w sytuacji, gdyby zapisobierca, który przyjął zapis, a następnie wynikające zeń świadczenie, uchylił się później od skutków swego oświadczenia woli i złożył oświadczenie o odrzuceniu zapisu. Znalazłby on zastosowanie do relacji pomiędzy:

- zapisobiercą, który zapis odrzucił, a zapisobiercą podstawionym, albo
- zapisobiercą, który odrzucił swój udział w zapisie, a zapisobiercą, któremu ów udział przypadł na skutek zastosowania instytucji przyrostu, albo
- zapisobiercą, który odrzucił zapis, a obciążonym zapisem.

W praktyce występują też sytuacje, w których przedmiot świadczenia z zobowiązania wynikającego z zapisu znajduje się we władaniu zapisobiercy. Przykładowo, zapisobierca może posiadać nieruchomość, której własność ma zostać na niego przeniesiona w wykonaniu zapisu. Zasadne wydaje się więc rozważenie, czy art. 1021 k.c. mógłby znaleźć zastosowanie również w takich przypadkach?⁸²⁸

Na postawione wyżej pytanie należy udzielić odpowiedzi negatywnej. Należy bowiem zauważyć, że art. 1021 k.c. odnosi się do przypadku, w którym spadkiem zarządzała osoba do tego uprawniona, której uprawnienie następnie ze skutkiem wstecznym odpadło. Tymczasem z uprawnienia do żądania przeniesienia własności nieruchomości nie wynika prawo do władania nią. To drugie uprawnienie nabywa się dopiero wraz z nabyciem własności.

Odnosząc się natomiast do art. 1022-1023 k.c. należy zauważyć, że odpowiednie stosowanie tych przepisów do zapisu zwykłego oznaczałoby oczywiście ich niestosowanie. Źródłem zapisu zwykłego nie może być bowiem ustawa⁸²⁹.

⁸²⁷ *Vide*: rozdział V.4.2.

⁸²⁸ Twierdzącej odpowiedzi na to pytanie wydaje się udzielać: L. Stecki, *Przyjęcie...*, s. 16.

⁸²⁹ Dla porządku należy w tym miejscu przypomnieć, że nie stanowi zapisu zwykłego tzw. zapis naddziałowy, o którym mowa w art. 939 k.c. (*vide*: rozdział I.4). Uprawnienie to nie może zresztą przysługiwać ani gminie ani Skarbowi Państwa.

Odpowiednio stosowany do zapisu zwykłego byłby natomiast art. 1024 k.c., co pozwoliłoby usunąć istniejącą obecnie i sygnalizowaną już⁸³⁰ niespójność w przepisach prawa spadkowego. W tym miejscu należy jednak ponownie opowiedzieć się za uchyleniem tego przepisu.

W świetle powyższych ustaleń zasadny wydaje się wniosek, że odesłanie do odpowiedniego stosowania do zapisu zwykłego przepisów o oświadczeniach spadkowych stanowiłoby właściwy sposób usunięcia przez prawodawcę istniejącej obecnie luki konstrukcyjnej w postaci braku norm regulujących sposób dokonywania czynności prawnej, jaką stanowi odrzucenie zapisu. Zdecydowana większość unormowań dotyczących przyjęcia i odrzucenia zapisu może być przenoszona na grunt interesującej nas instytucji bez poważnych wątpliwości interpretacyjnych. Co więcej, rozwiązania te wydają się odpowiadać istocie i celom przyjęcia oraz odrzucenia zapisu. Należy jednak podkreślić, że wprowadzenie w art. 972 k.c. stosowanego odesłania powinno zostać połączone z modyfikacją niektórych przepisów dot. zapisu zwykłego.

Podsumowując tę część rozważań należy więc sformułować następujące postulaty *de lege ferenda*:

1) Art. 972 k.c. należy nadać brzmienie:

„Przepisy o powołaniu spadkobiercy, przyjęciu i odrzuceniu spadku (podkr. aut.), o zdolności do dziedziczenia i o niegodności stosuje się odpowiednio do zapisów.”

2) Art. 970 k.c. należy nadać brzmienie:

„§ 1. W braku odmiennej woli spadkodawcy zapisobierca może żądać wykonania zapisu niezwłocznie po ogłoszeniu testamentu. Nie można jednak żądać wykonania zapisu przed jego przyjęciem. (podkr. aut.)

§ 2. Zapisobierca obciążony dalszym zapisem może powstrzymać się z jego wykonaniem aż do chwili wykonania zapisu przez spadkobiercę.”

3) Art. 974 k.c. należy nadać brzmienie:

„Zapisobierca obciążony obowiązkiem wykonania dalszego zapisu może zwolnić się od tego obowiązku także w ten sposób, że dokona bezpłatnie na rzecz dalszego zapisobiercy przeniesienia praw otrzymanych z tytułu zapisu albo przelewu roszczenia o jego wykonanie. Przepis ten stosuje się odpowiednio w wypadku, gdy zapisobierca obciążony jest obowiązkiem wykonania polecenia”. (podkr. aut.)

⁸³⁰ Vide: rozdział V.4.9.

- 4) Rozważyć trzeba nowelizację art. 1017 k.c. w celu usunięcia poważnych wątpliwości interpretacyjnych, jakie budzi ten przepis.
- 5) Należy opowiedzieć się za uchyleniem art. 1024 k.c.
- 6) W celu uniknięcia wątpliwości co do możliwości odpowiedniego stosowania do przyjęcia i odrzucenia zapisu zwykłego art. 640-643 i 690 k.p.c. należałoby wprowadzić do tego aktu normatywnego odpowiednik art. 68 dekretu z 1946 roku o postępowaniu spadkowym, który stanowił, że uregulowania proceduralne dotyczące przyjęcia i odrzucenia spadku stosuje się odpowiednio do oświadczeń o przyjęciu lub odrzuceniu zapisu oraz do oświadczeń o uchyleniu się od skutków prawnych przyjęcia lub odrzucenia zapisu. Skutek ten można byłoby osiągnąć uchwalając art. 643¹ k.p.c. o następującym brzmieniu:
„Przepisy o przyjęciu lub odrzuceniu spadku stosuje się odpowiednio do zapisów”⁸³¹.
oraz ustanawiając art. 690 § 1¹ k.p.c. o treści:
„Do uchylenia się od skutków prawnych przyjęcia lub odrzucenia zapisu stosuje się odpowiednio § 1⁸³²”

6. Wnioski końcowe i spis tez szczegółowych

Podsumowując rozważania zawarte w rozdziale piątym, zaryzykować można postawienie następujących tez:

- 1) Wierzyciel z zobowiązania wynikającego z zapisu zwykłego ma możliwość unicestwienia tego stosunku prawnego w drodze swej jednostronnej czynności prawnej.
- 2) Należy opowiedzieć się za przyjęciem terminu „odrzucenie zapisu” na określenie jednostronnej czynności prawnej zapisobiercy prowadzącej do unicestwienia zobowiązania z zapisu zwykłego.
- 3) Za swoistego rodzaju przyjęcie zapisu może zostać uznane wezwanie obciążonego zapisem do spełnienia świadczenia (art. 455 k.c.). Ważnym skutkiem takiego wezwania jest utrata przez zapisobiercę kompetencji do odrzucenia zapisu.
- 4) *De lege lata* zapisobierca nie ma możliwości przyjęcia zapisu niepołączonego z wezwaniem do jego wykonania.
- 5) *De lege lata*, zarówno warunki skuteczności odrzucenia zapisu zwykłego, jak i konsekwencje prawne dokonania tej czynności prawnej nie mogą być ustalane z odwołaniem do przepisów o oświadczeniach spadkowych.

⁸³¹ Przepis ten odnosiłby się wówczas również do zapisu windykacyjnego.

⁸³² Jak wyżej.

- 6) Jeżeli podmiot, na rzecz którego uczyniono zapis nie chce lub nie może być zapisobiercą, to obciążony zapisem staje się ze skutkiem *ex tunc* zwolniony z zobowiązania łączącego go z tym podmiotem.
- 7) Jeśli jednak testator ustanowił zapisobiercę substytucyjnego albo jeśli w ramach jednego zapisu ustanowił wielu współwierzycieli nie wyłączając przyrostu, to z mocą wsteczną od chwili otwarcia spadku powstaje nowe zobowiązanie pomiędzy obciążonym zapisem, a tym podmiotem (podmiotami). Jeśli zapis zwykły obciążony był dalszym zapisem, to w braku odmiennej woli spadkodawcy, odpowiedzialność za jego wykonanie ponoszą nowi zapisobiercy. Również i w tym przypadku z mocą wsteczną zaistnieje nowy stosunek obligacyjny.
- 8) Dopiero w razie braku zapisobiercy substytucyjnego lub niezastosowania instytucji przyrostu odpowiedzialność za wykonanie dalszego zapisu spada na obciążonego bliższym zapisem spadkobiercę lub zapisobiercę windykacyjnego, o ile oczywiście skutek ten nie został wyłączony przez testatora. W tym przypadku z mocą wsteczną powstaje nowe zobowiązanie niebędące już zobowiązaniem z dalszego zapisu – dłużnikiem nie będzie bowiem zapisobierca zwykły, lecz spadkobierca lub zapisobierca windykacyjny.
- 9) Zapis zwykły może zostać odrzucony jedynie w całości.
- 10) Odrzucenie zapisu może nastąpić w dowolnej formie, w tym za pomocą znaków pozajęzykowych.
- 11) Okoliczność, że zapisobierca nie żąda wykonania zobowiązania nie świadczy sama przez się o jego odrzuceniu. Niekiedy jednak fakt ten może okazać się pomocny przy interpretacji innego, mogącego budzić wątpliwości zachowania zapisobiercy.
- 12) Zapisobierca może złożyć oświadczenie o odrzuceniu zapisu od chwili otwarcia spadku (a więc chwili, w której stał się on zapisobiercą) do czasu wezwania obciążonego zapisem do spełnienia świadczenia (i w konsekwencji postawienia wierzytelności wynikającej z zapisu zwykłego w stan wymagalności) lub wykonania zobowiązania z dalszego zapisu (do pierwszego z tych zdarzeń).
- 13) Odrzucenie zapisu pod warunkiem lub z zastrzeżeniem terminu jest niezgodne z właściwością tej czynności prawnej i w konsekwencji niedopuszczalne (art. 89 k.c.).
- 14) Oświadczenie woli o odrzuceniu zapisu może zostać złożone dla pozorów, pod wpływem błędu (w tym podstępnie) lub na skutek groźby.
- 15) *De lege lata* odrzucenie zapisu nie podlega zaskarżeniu za pomocą *actio pauliana*.

ROZDZIAŁ VI.

PRZEDMIOT ZAPISU ZWYKŁEGO

1. Zagadnienia ogólne

Zgodnie z art. 968 § 1 k.c., przedmiotem zapisu zwykłego może być każde świadczenie majątkowe. W świetle tego przepisu oczywistym więc jest, że przedmiotu zapisu zwykłego nie może stanowić świadczenie niemajątkowe (*argumentum a contrario*). Zachowania o charakterze niemajątkowym mogą natomiast stanowić przedmiot obowiązku wynikającego z polecenia, nie mając jednak przy tym statusu świadczenia.

Pojęcie „świadczenia” od lat zgodnie definiuje się jako zachowanie się dłużnika zgodne z treścią zobowiązania i czyniące zadość interesowi wierzyciela⁸³³. Zgodnie z art. 353 § 2 k.c., zachowanie to może polegać zarówno na działaniu, jak i zaniechaniu.

Wydaje się, że w piśmiennictwie znacznie mniej uwagi poświęcono terminowi „świadczenie majątkowe”. Art. 968 § 1 jest zresztą jedynym przepisem Kodeksu cywilnego, w którym zastosowano ten zwrot. Większość komentatorów nie proponuje jednak żadnej jego definicji. Być może stanowi to wyraz przekonania, że pojęcie to jest intuicyjnie zrozumiałe dla wszystkich uczestników dyskursu prawniczego i w konsekwencji nie wymaga objaśnienia.

Niektórzy komentatorzy podjęli jednak taką próbę. Wskazują oni, że pod terminem „świadczenie majątkowe” należy rozumieć takie świadczenie, które w głównej mierze, bezpośrednio, typowo, z widoczną przewagą, realizuje interes ekonomiczny zapisobiercy, nad jego interesem pozaekonomicznym⁸³⁴.

Definicja ta wydaje się nawiązywać do zaproponowanego w doktrynie kryterium rozróżnienia pomiędzy prawami majątkowymi a prawami niemajątkowymi. Zgodnie z klasycznym, rozpowszechnionym poglądem, podstawę rozróżniania obu kategorii praw powinien bowiem stanowić typowy interes, jaki prawa te realizują⁸³⁵. W literaturze zaproponowano jednak również nieco inne podejście do tej systematyki, kładące nacisk na stopień natężenia ochrony interesu majątkowego w ramach badanego prawa majątkowego⁸³⁶. Zwolennicy tego ostatniego zapatrywania sugerują przy tym, że termin prawo majątkowe

⁸³³ M. Dybowski, A. Pyrzyńska, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna. Tom 5*, red. K. Osajda, Warszawa 2020, s. 201; Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 2020, s. 41.

⁸³⁴ M. Zelek, *Komentarz do art. 968...*, nb. 14.

⁸³⁵ Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2019, s. 96-97.

⁸³⁶ M. Romanowski, *Podział praw podmiotowych na majątkowe i niemajątkowe*, Państwo i Prawo 3/2006, s. 36.

należy ujmować szeroko i uznawać za takie również prawa, które jedynie pośrednio służą interesom majątkowym uprawnionego⁸³⁷.

Pierwsza z przywołanych wyżej definicji „świadczenia majątkowego” ma niewątpliwie zalety, ale też obarczona jest, jak każda definicja, pewnymi wadami (*omnis definitio in iure civili periculosa est*).

Niedoskonałości te najlepiej wykazać za pomocą przykładu świadczenia w postaci sprawowania nad zapisobiercą bieżącej opieki i pielęgnowania go w chorobie i starości. Świadczenie to niewątpliwie pozwala uprawnionemu zaoszczędzić wydatków, które poniósłby, gdyby musiał uzyskać odpłatną pomoc. Jednak wydaje się, że z widoczną i wyraźną przewagą, realizuje ono osobisty, pozaekonomiczny interes uprawnionego. Czy w konsekwencji uznać należy, że jest to świadczenie niemajątkowe, które nie może stanowić przedmiotu zapisu zwykłego? Na to pytanie trudno udzielić odpowiedzi pozytywnej.

Odwołując się do poglądu, że prawami majątkowymi są również takie prawa, które jedynie pośrednio służą interesom majątkowym uprawnionego, przyjąć można, że również świadczeniem majątkowym jest takie świadczenie, które w typowych sytuacjach, choćby pośrednio służy interesom majątkowym wierzyciela.

Zaproponować można też jeszcze inne rozumienie terminu świadczenie majątkowe, zgodnie z którym jest to takie świadczenie, które w typowych sytuacjach ma wartość majątkową, da się wycenić w pieniądzu⁸³⁸.

Należy podkreślić, że w tym ujęciu, świadczeniem majątkowym będzie przeniesienie własności rodzinnego zdjęcia i to pomimo tego, że nie ma ono żadnej wartości rynkowej. W typowych sytuacjach przeniesienie własności jest bowiem świadczeniem o określonej wartości majątkowej. W świetle brnionej tu definicji, świadczeniem majątkowym będzie również świadczenie polegające na sprawowaniu pomocy, opieki i pielęgnacji w chorobie, czy starości. Ma ono bowiem niewątpliwie wartość majątkową, choć realizuje przede wszystkim interes osobisty uprawnionego.

Jak już wyżej wspomiano, świadczenie majątkowe stanowiące przedmiot zapisu zwykłego może polegać zarówno na działaniu, jak i zaniechaniu. Tak jak każde świadczenie, ma ono charakter jednorazowy, okresowy lub ciągły, jest podzielne albo niepodzielne.

⁸³⁷ M. Romanowski, *Podział praw podmiotowych na majątkowe i niemajątkowe*, Państwo i Prawo 3/2006, s. 36-37.

⁸³⁸ Takie rozumienie pojęcia „świadczenie majątkowe” niewątpliwie nawiązuje do sposobu, w jaki zapis zwykły został zdefiniowany w § 653 ABGB. Zgodnie z tym przepisem, przedmiotem zapisu mogło być wszystko co było w zwykłym obiegu, jako to: rzeczy, prawa, prace i inne czynności wartość mające (podkr. aut.). Z kolei na gruncie BGB definiowano (i definiuje się nadal) zapis zwykły jako rozrządzenie testamentowe prowadzące do przysporzenia komuś pewnej korzyści majątkowej (§ 1939 BGB).

Przybiera ono postać *dare* (danie – przede wszystkim chodzi tu o przeniesienia własności), *facere* (czynienie, np. świadczenie usług), *non facere* (nieczynienie) lub *pati* (znoszenie).

W orzecznictwie stwierdzono, że przedmiotem świadczenia z zapisu zwykłego może być każde prawo majątkowe, w tym również takie, które spadkobierca dla wykonania zapisu musi dopiero nabyć⁸³⁹. Teza ta spotkała się z aprobatą doktryny⁸⁴⁰. Nie powinno budzić wątpliwości, że zapisane prawo może zostać oznaczone zarówno rodzajowo, jak i indywidualnie.

Należy na chwilę zatrzymać się przy tym drugim przypadku. Uzasadnione wydaje się bowiem rozróżnienie dwóch sytuacji – przypadku, w którym spadkodawca chce uczynić przedmiotem świadczenia z zapisu zwykłego indywidualnie oznaczone prawo należące do jego majątku oraz przypadku, w którym chodzi mu o prawo należące do innej osoby (np. do obciążonego zapisem albo nawet do osoby trzeciej).

W pierwszej ze wskazanych wyżej sytuacji zapis będzie skuteczny o tyle, o ile zapisane prawo istnieje w momencie śmierci spadkodawcy i nie gaśnie z tą chwilą. Jeżeli jest inaczej, świadczenie będzie pierwotnie niemożliwe do zrealizowania i w konsekwencji zapis będzie bezskuteczny. Zapisane prawo musi więc być albo dziedziczne albo przechodzić na oznaczone osoby niezależnie od tego, czy są one spadkobiercami.

Nie oznacza to jednak, że spadkodawca nie może ustanowić zapisu prawa, które w chwili testowania jest niedziedziczne (ma status prawa gasnącego z chwilą śmierci testatora). Testator może liczyć na to, że w momencie otwarcia spadku prawo to będzie już dziedziczne i w konsekwencji nie wygaśnie. Rozrządzenie takie jest dopuszczalne i ważne, a czy będzie też skuteczne, okaże się w chwili śmierci testatora.

Testator może też zapisać oznaczone indywidualnie prawo, które w chwili testowania jeszcze nie istnieje. Również i w tym przypadku skuteczność zapisu zależy od tego, czy zapisane prawo będzie istnieć w chwili śmierci testatora lub czy może ono powstać na skutek działań obciążonego zapisem. Dobrych przykładów takich świadczeń dostarcza nam orzecznictwo, w którym przesądzono, że zapis dotyczący nieruchomości może polegać także na zobowiązaniu spadkobiercy do ustanowienia na rzecz zapisobiercy odrębnej własności lokalu z zachowaniem warunków określonych w obowiązujących przepisach⁸⁴¹.

Istnienie zapisanego prawa w momencie śmierci testatora i jego niewygaśnięcie z tą chwilą jest warunkiem koniecznym, ale niewyłącznym skuteczności zapisu. Oprócz tego,

⁸³⁹ Wyrok SN z dnia 07.03.2013 r., sygn. akt II CSK 486/12, publ. LEX.

⁸⁴⁰ M. Pazdan, *Komentarz do art. 968...*, nb. 29; M. Zelek, *Komentarz do art. 968...*, nb. 19; J. Kuźmicka-Sulikowska, *Komentarz do art. 968...*, M. Rzewuski, *Komentarz do art. 968...*, nb. 8.

⁸⁴¹ Uchwała SN z dnia 20.11.1981 r., sygn. akt III CZP 48/81, publ. LEX.

zapisane prawo musi być zbywalne *inter vivos*⁸⁴². W przeciwnym razie obciążony zapisem nie będzie mógł skutecznie przenieść tego prawa na zapisobiercę.

Trzeba bowiem wyraźnie podkreślić, że umowa rozporządzająca zawierana w wykonaniu zobowiązania z zapisu zwykłego stanowi czynność *inter vivos* z wszystkimi tego konsekwencjami. Ani z art. 968 § 1 k.c. ani z jakiegokolwiek innego przepisu prawa spadkowego nie wynika żaden wyjątek od przepisów określających jakie prawa mogą stanowić przedmiot obrotu między żyjącymi.

Również i w tym przypadku testator ma jednak kompetencję do ustanowienia zapisu prawa, które w chwili testowania jest niezbywalne. Jeśli sytuacja będzie przedstawiała się odmiennie w chwili otwarcia spadku, zapis będzie skuteczny. Jeśli będzie inaczej, zajdzie przypadek pierwotnej niemożliwości świadczenia i zapis będzie bezskuteczny.

Ten drugi skutek nie wystąpi jednak w przypadku, gdy w chwili otwarcia spadku zapisane prawo jest co prawda niezbywalne, ale niezbywalność ta ma charakter względny i potencjalnie usuwalny na skutek działań obciążonego zapisem. Chodzi tu oczywiście przypadki, w których usunięcie przeszkody nie jest jedynie teoretyczne, ale rzeczywiście możliwe i prawdopodobne. Dobry przykład stanowi zapis ogółu praw i obowiązków współnika spółki osobowej, w przypadku, gdy umowa spółki nie przewiduje jego zbywalności (art. 10 § 1 k.s.h.). Nie będzie on bezskuteczny z chwilą otwarcia spadku – obciążony zapisem spadkobierca będzie bowiem obowiązany podjąć działania mające na celu wprowadzenie w umowie spółki stosownych zmian i dopiero wówczas, gdy działania te okażą się nieskuteczne, wystąpi następcza niemożliwość świadczenia (art. 475 k.c.)

Natomiast w sytuacji, gdy spadkodawca chce uczynić przedmiotem świadczenia z zapisu zwykłego indywidualnie oznaczone prawo nienależące do jego majątku warunkiem koniecznym i wystarczającym skuteczności zapisu będzie istnienie tego prawa w chwili śmierci spadkodawcy i zbywalność zapisanego prawa. Również i w tym przypadku zapis nie będzie bezskuteczny w przypadku, gdy prawo jest co prawda niezbywalne, ale niezbywalność ta ma charakter względny i możliwe jest jej usunięcie na skutek działań obciążonego zapisem. Skuteczny będzie również zapis prawa, które co prawda nie istnieje w chwili otwarcia spadku, ale może powstać na skutek działań obciążonego zapisem.

⁸⁴² Również M. Niedośpiał zauważa, że to, co może być przedmiotem czynności zobowiązującej *inter vivos*, może być przedmiotem zapisu zwykłego (M. Niedośpiał, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 7 marca 2013 r., II CSK 486/12*, Palestra 12/2016, s. 101). Spostrzeżenie to nie wydaje się jednak ścisłe, bowiem nie wszystko to, co może być przedmiotem czynności zobowiązującej *inter vivos*, może być przedmiotem zapisu zwykłego. Istnieją przecież kategorie prawa zbywalnych, ale niedziedzicznych. Jeśli przedmiotem świadczenia z zapisu zwykłego będzie właśnie takie indywidualnie oznaczone prawo i prawo to w chwili śmierci spadkodawcy będzie należało do jego majątku, to zapis zwykły będzie bezskuteczny – prawo wygaśnie bowiem wraz ze śmiercią spadkodawcy, nie przechodząc do majątku obciążonego zapisem spadkobiercy.

Podsumowując tę część rozważań, należy więc postawić następujące tezy:

- 1) Przedmiotem zapisu zwykłego może być świadczenie majątkowe, które należy rozumieć jako zachowanie się dłużnika zgodne z treścią zobowiązania i czyniące zadość interesowi wierzyciela, które to zachowanie ma charakter majątkowy – w typowych sytuacjach ma wartość majątkową, da się wycenić w pieniądzu.
- 2) Przedmiotem świadczenia z zapisu zwykłego może być zarówno indywidualnie oznaczone prawo należące do majątku spadkodawcy, jak i takie prawo, które należy do innej osoby.
- 3) Jeżeli przedmiotem świadczenia z zapisu zwykłego jest indywidualnie oznaczone prawo należące do majątku spadkodawcy, to co do zasady dla skuteczności takiego zapisu konieczne jest, aby prawo to istniało w momencie śmierci testatora i nie wygasało z tą chwilą. Konieczne jest również, aby było ono wówczas choćby potencjalnie zbywalne.
- 4) Jeżeli przedmiotem świadczenia z zapisu zwykłego jest indywidualnie oznaczone prawo nienależące do majątku spadkodawcy, to co do zasady dla skuteczności takiego zapisu konieczne jest, aby prawo to istniało w momencie śmierci testatora i aby było ono wówczas choćby potencjalnie zbywalne.
- 5) Przedmiotem świadczenia z zapisu zwykłego może być również prawo nieistniejące jeszcze w chwili otwarcia spadku, jeżeli obciążony zapisem może doprowadzić do jego powstania.

Po poczynieniu ogólnych ustaleń przejść należy do analizy wybranych przedmiotów świadczenia z zapisu zwykłego.

2. Spadek lub udział w spadku jako przedmiot zapisu zwykłego

W nauce prawa podnosi się, że z zapisu zwykłego wynikać może zobowiązanie do zbycia na rzecz zapisobiercy spadku lub udziału w spadku⁸⁴³. Ustanawiając taki zapis, testator może postanowić, że obciążony zapisem spadkobierca będzie odpowiadał względem

⁸⁴³ E. Niezbecka, *Zapis*, Lublin 1990, s 102; K. Osajda, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. K. Osajda, Warszawa 2019, s. 615; M. Rzewuski, *Komentarz do art. 968...*, nb. 7. Za generalną dopuszczalnością takich zapisów zwykłych opowiedział się również: K. Górniak, *Zakaz podstawienia powierniczego – propozycja reinterpretacji art. 964 KC*, MoP 17/2022, s. 917-919. Doktryna polska uznawała dopuszczalność zapisu spadku już na gruncie ABGB: W. L. Jaworski, S. Wróblewski, *Komentarz do Austriackiego Kodeksu Cywilnego*, Kraków 1904, s. 24 i 348. Wbrew powszechnemu przekonaniu, stanowiska takiego nie zajął natomiast Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 18.12.1990 r., sygn. akt III CZP 68/90 (publ. LEX). W orzeczeniu tym rozpatrywano bowiem kwestię dopuszczalności zapisu „1/2 wartości otrzymanego spadku” (zwracają na to uwagę: M. Zelek, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2019, s. 1321; J. Biernat, *Zbycie spadku*, Warszawa 2021, s. 80-81). Zarówno w sentencji uchwały, jak i w jej uzasadnieniu mowa jest jedynie o „określeniu zapisu jako ułamka wartości (podkr. aut.) udziału spadkowego” W niektórych publikatorach sentencja została jednak ujawniona bez słowa „wartości” co stanowi przyczynę tego nieporozumienia.

zapisobiercy za to, że wierzyciele spadkowi nie będą od niego żądali spłacenia długów spadkowych (art. 1055 § 2)⁸⁴⁴. W nauce prawa zwrócono także uwagę na to, że przedmiotem świadczenia z zapisu nie musi być tylko spadek po testatorze. Może stanowić go również spadek po innej osobie⁸⁴⁵.

Na uzasadnienie zapatrywania o dopuszczalności uczynienia przedmiotem świadczenia z zapisu spadku lub udziału w spadku podniesiono, że spadek czy udział w spadku może stanowić przedmiot świadczenia o charakterze majątkowym⁸⁴⁶. Podkreśla się przy tym, że uczynienia przedmiotem zapisu zwykłego przeniesienia spadku nie wykluczają żadne uregulowania prawne⁸⁴⁷. W nauce prawa wyrażono również zapatrywanie, że o dopuszczalności uczynienia idealnej części spadku przedmiotem świadczenia z zapisu zwykłego przemawia odesłanie z art. 972 k.c., które do ustanowienia zapisu zwykłego nakazuje odpowiednio stosować przepisy o powołaniu spadkobiercy, a więc również art. 959 k.c., z którego wynika, że część spadku może być przedmiotem dziedziczenia⁸⁴⁸.

W literaturze przedmiotu podnosi się jednak również, że do takich rozrządzeń należy podchodzić z pewną ostrożnością. Zauważa się bowiem, że z reguły nawet jeśli w testamentie „zapisano” (posłużono się takim słowem) komuś część spadku, to najprawdopodobniej testatorowi chodziło o powołanie konkretnej osoby do części spadku, a nie o ustanowienie zapisu zwykłego⁸⁴⁹. Dlatego też zaproponowano, żeby przeznaczenie określonego podmiotowi ułamkowej części spadku uznawać za zapis zwykły wyłącznie wówczas, gdy nie ma wątpliwości, że spadkodawca chciał uczynić na rzecz tej osoby zapis zwykły, a w przeciwnym wypadku, rozrządzenie takie poczytywać za powołanie do dziedziczenia⁸⁵⁰.

W nauce prawa zwraca się również uwagę na wątpliwości, jakie może budzić dopuszczalność analizowanego tutaj rozrządzenia. W ocenie autorów tych zastrzeżeń, uzasadnione jest rozważenie, czy przedmiotem zapisu zwykłego nie powinno być tylko

⁸⁴⁴ E. Niezbecka, *Zapis*, Lublin 1990, s. 102.

⁸⁴⁵ J. Biernat, *Zbycie spadku*, Warszawa 2021, s. 80-81.

⁸⁴⁶ M. Zelek, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2019, s. 1321-1322; J. Biernat, *Zbycie spadku*, Warszawa 2021, s. 80-81.

⁸⁴⁷ J. Biernat, *Zbycie spadku*, Warszawa 2021, s. 81.

⁸⁴⁸ K. Osajda, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. K. Osajda, Warszawa 2019, s. 615. Krytycznie o tym argumente wypowiedział się jednak J. Biernat, w którego ocenie należałoby „raczej przyjąć, że odpowiednie zastosowanie art. 959 k.c. umożliwia ustanowienie zapisu zwykłego na rzecz jednego lub kilku podmiotów” (J. Biernat, *Zbycie spadku*, Warszawa 2021, s. 81).

⁸⁴⁹ K. Osajda, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. K. Osajda, Warszawa 2019, s. 615; M. Zelek, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2019, s. 1322.

⁸⁵⁰ M. Zelek, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2019, s. 1322.

konkretne świadczenie, a idealna część spadku może zostać przeznaczona wyłącznie spadkobiercy⁸⁵¹.

Uzasadnione wydaje się również postawienie pytania, jak ma się dopuszczalność analizowanego tutaj rozrządzenia do treści art. 962 i 964 k.c. Z problemem tym zmierzyła się już nauka prawa. Podnosi się w niej, że skoro dozwolone jest ustanawianie zapisów zwykłych pod warunkiem lub z zastrzeżeniem terminu, to nie sposób zakładać, że zapis spadku czy udziału w nim prowadzi to do obejścia wskazanych uregulowań o powołaniu spadkobiercy. Nadto zauważa się, iż ustanowienie takiego zapisu nie jest niezgodne z art. 964 k.c., gdyż nie kreuje zobowiązania powołanego spadkobiercy do zachowania spadku, lecz przeciwnie – do zbycia go na rzecz zapisobiercy. Zwrócono też uwagę za zasadniczą odmienność w pozycji spadkobiercy i zapisobiercy zwykłego i podkreślono, że nabywca spadku nie staje się dziedzicem. Zaznaczono również, że wykonanie zapisu zwykłego nigdy nie jest przesądzone⁸⁵².

Zwolennicy zaprezentowanego wyżej stanowiska zakładają jednak, że niezgodny z prawem jest zapis zwykły spadku uczyniony z zastrzeżeniem warunku rozwiązującego lub terminu końcowego. Wniosek ten wywodzony jest przez nich z ogólnej niedopuszczalności warunkowego lub terminowego zobowiązania się do zbycia spadku⁸⁵³.

W doktrynie zauważa się wreszcie, że ustanawianiu takich zapisów nie sprzeciwiają się ani unormowania przewidujące ograniczenie odpowiedzialności podmiotu obciążonego zapisem zwykłym (art. 1033 oraz art. 998 k.c.) ani unormowania przewidujące ograniczenie długu z tytułu zapisu zwykłego (art. 1003, 1005–1006 k.c.). Na uzasadnienie tego poglądu podniesiono, że ograniczenie odpowiedzialności za dług nie wyłącza możliwości skutecznego spełnienia przez dłużnika świadczenia, do którego jest zobowiązany⁸⁵⁴.

Własną analizę scharakteryzowanego wyżej zagadnienia należy rozpocząć od przytoczenia treści art. 1052 § 2 k.c., w świetle którego jeżeli zawarcie umowy przenoszącej spadek następuje w wykonaniu zobowiązania wynikającego z uprzednio zawartej umowy zobowiązującej do zbycia spadku, ważność umowy (podkr. aut.) przenoszącej spadek zależy

⁸⁵¹ Wątpliwości te zauważa: K. Osajda, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. K. Osajda, Warszawa 2019, s. 615. Autor ten ostatecznie opowiada się jednak za dopuszczalnością analizowanego tutaj typu zapisu.

⁸⁵² W nauce prawa wyrażono również zapatrywanie, że z art. 964 k.c. wynika jedynie niedopuszczalność ustanawiania tzw. zapisów uniwersalnych (zapisów spadku lub udziału w nim) z zastrzeżeniem terminu w postaci śmierci spadkobiercy albo terminu następującego po jego śmierci. W ocenie zwolenników tego zapatrywania przepis ten nie sprzeciwia się natomiast ustanawianiu takich zapisów z zastrzeżeniem innych terminów i warunków. (K. Górniak, *Zakaz podstawienia powierniczego – propozycja reinterpretacji art. 964 KC*, MoP 17/2022, s. 917-919).

⁸⁵³

⁸⁵⁴ J. Biernat, *Zbycie spadku*, Warszawa 2021, s. 81.

od istnienia tego zobowiązania. Nietrudno zauważyć, że przepis ten znacząco różni się od innych unormowań stanowiących przejaw reguły kauzalności materialnej czynności rozporządzających, tj. art. 156 i art. 510 § 2 k.c. W każdym z tych dwóch ostatnich przepisów, obok umów zobowiązujących wymieniono również inne stosunki obligacyjne, w tym wprost wskazano zapis zwykły.

Okoliczność ta została dostrzeżona w literaturze przedmiotu. Skupiono się w niej jednak na udowodnieniu, że reguła kauzalności materialnej odnosi się również do umów rozporządzających spadkiem zawartych w wykonaniu zobowiązań pozaumownych⁸⁵⁵.

Tymczasem fakt, że w art. 1052 § 2 k.c. mowa jest jedynie o kontraktach nie wydaje się przypadkowy. Nie wskazuje on jednak na to, że wolą prawodawcy było ograniczenie zakresu zastosowania reguły kauzalności materialnej, lecz na to, że nie przewidywał on, aby rozporządzanie spadkiem mogło następować w wykonaniu zobowiązań pozaumownych, w tym w szczególności zobowiązania z zapisu zwykłego.

Warto w tym miejscu zauważyć, że z analizy prac kodyfikacyjnych wynika, że pierwotnie wskazany wyżej przepis miał brzmieć następująco: „Do zbycia spadku stosuje się odpowiednio przepisy o przeniesieniu własności”⁸⁵⁶. Ostatecznie jednak zdecydowano się nadać mu obowiązujące obecnie brzmienie. Okoliczność ta stanowi dodatkowy, cenny argument na rzecz tezy, że kształt art. 1052 § 2 k.c. nie jest dziełem przypadku.

Tezę tę wydaje się zresztą potwierdzać treść art. 1055 § 2 k.c., zgodnie z którym „w braku odmiennej umowy (podkr. aut.) nabywca ponosi względem zbywcy odpowiedzialność za to, że wierzyciele nie będą od niego żądali spełnienia świadczeń na zaspokojenie długów spadkowych”. Gdyby prawodawca dopuszczał sytuację, w której źródłem zobowiązania do zbycia spadku mogłaby być czynność prawna inna niż umowa, to przepis ten raczej sformułowany zostałby szerzej.

Skrupulatny czytelnik przepisów zauważy jednak od razu, że już w art. 1052 § 3 k.c. *in fine* mowa jest o formie, w jakiej powinna zostać zawarta umowa przenosząca spadek, „która zostaje zawarta w celu wykonania istniejącego uprzednio zobowiązania (podkr. aut.) do zbycia spadku”. W obliczu treści art. 1052 § 2 i 1055 § 2 k.c. najbardziej racjonalny wydaje się jednak wniosek, że również i w tym przypadku chodziło jedynie o „zobowiązania umowne”, a prawodawca po prostu nie musiał już w tym miejscu ponownie tego podkreślać. Alternatywą jest trudny do zaakceptowania pogląd, że co prawda prawodawca za

⁸⁵⁵ J. Biernat, *Zbycie spadku*, Warszawa 2021, s. 88-91.

⁸⁵⁶ A. Moszyńska, *Geneza prawa spadkowego w polskim kodeksie cywilnym z 1964 roku*, Toruń 2019, s. 349-350.

dopuszczalne uznaje pozaumowne zobowiązania do zbycia spadku, ale umowy przenoszące spadek zawierane w wykonaniu tych zobowiązań są ważne niezależnie od ważności tych zobowiązań. Wniosek taki stanowiłby poważny systemowy wyłom w regułach przenoszalności praw podmiotowych. Wydaje się, że gdyby prawodawca chciał ustanowić taki wyjątek od zasady kauzalności materialnej, to uczyniłby to w sposób wyraźny. Dużo łatwiej jest zaakceptować wniosek, że po prostu ustawodawca uznał za dopuszczalne źródło zobowiązań do zbycia spadku jedynie umowy obligacyjne zawierane pomiędzy dziedzicem, a nabywcą spadku.

Za takim stanowiskiem przemawiają zresztą liczne argumenty systemowe i funkcjonalne. Jeśli uznamy, że długi spadkowe wynikające z zapisów zwykłych i poleceń zaspokajane są dopiero po spłacie wszystkich pozostałych długów spadkowych⁸⁵⁷, to wówczas okaże się, że przeniesienie na zapisobiercę spadku w kształcie, w jakim został on odziedziczony przez obciążonego zapisem dziedzica możliwe jest tylko w przypadku, gdy spadkodawca nie pozostawił po sobie żadnych długów, a więc niezmiernie rzadko. W praktyce zapisobierca będzie więc otrzymywał zespół aktywów spadkowych, który pozostał po spłacie pozostałych długów spadkowych, a rola powołanego spadkobiercy sprowadzałaby się do sprawowania swoistego rodzaju czasowego zarządu powierniczego spadkiem. Można wręcz powiedzieć, że spłaca on długi spadkowe i wykonuje testament spadkodawcy, ale w przeciwieństwie do wykonawcy testamentu ponosi odpowiedzialność za długi spadkowe całym swym majątkiem i nie może liczyć na żadne wynagrodzenie za pełnioną przez siebie funkcję. Nie wydaje się, aby taka rola spadkobiercy była zgodna z wolą ustawodawcy i celami regulacji prawno-spadkowej. Z faktu istnienia w polskim porządku prawnym art. 962 i 964 k.c. zdaje się jednoznacznie wynikać, że chciał on zapobiec sytuacjom, w których spadkobierca będzie *de facto* jedynie zarządcą powierniczym spadku, zobowiązanym do jego zachowania i przekazania innej osobie. Fakt, że zapewne znaleźliby się spadkobiercy gotowi pełnić tę rolę⁸⁵⁸ nie powinien mieć większego znaczenia dla interpretacji przepisów.

Trudno podzielić wyrażone w doktrynie zapatrywanie, że art. 964 k.c. nie sprzeciwia się uczynieniu spadku przedmiotem świadczenia z zapisu zwykłego, ponieważ obowiązek obciążonego takim zapisem spadkobiercy nie polega na zachowaniu spadku, lecz na jego zbyciu zapisobiercy. Obciążony takim zapisem spadkobierca nie może bowiem swobodnie rozporządzać ani spadkiem ani jego przedmiotami. Jeśli to uczyni, zaciągnie na siebie

⁸⁵⁷ *Vide*: przypis 51.

⁸⁵⁸ Ostatecznie rola ta mogłaby zresztą przypaść „spadkobiercy koniecznemu” – gminie ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy lub Skarbowi Państwa (art. 935 w zw. z art. 967 k.c.).

odpowiedzialność odszkodowawczą⁸⁵⁹. Tym samym, musi on ten spadek „zachować” dla kogoś innego⁸⁶⁰.

Trzeba jednak zauważyć, że w art. 964 k.c. mowa jest nie tylko o „zachowaniu” spadku, ale i o „pozostawieniu go innej osobie”. Wśród znaczeń słowa „pozostawić” są zaś między innymi „umierając, zostawić coś w spadku” oraz „zarezerwować, odłożyć coś dla kogoś”⁸⁶¹. To drugie znaczenie wydaje się jednak zbliżone do sensu słowa „zachować”. Dlatego też można mieć wątpliwości, czy właśnie je prawodawca miał na myśli. Czy oznacza to jednak, że godził się on na ustanawianie rozrządzeń ze skutkiem w postaci powstania po stronie spadkobiercy zobowiązania do zachowania spadku i zbycia go (*inter vivos*) na rzecz innej osoby⁸⁶²? Można mieć co do tego poważne wątpliwości, zwłaszcza, jeśli weźmie się pod uwagę *ratio legis* art. 964 k.c. oraz skonfrontuje się treść i cel tego przepisu z przywoływanym już brzmieniem art. 1052 § 2 k.c.

W doktrynie od lat konsekwentnie podnosi się również, że zapis prowadzi co najwyżej do pośredniej sukcesji syngularnej po spadkodawcy (i to nie zawsze). Tymczasem zbycie spadku prowadzi do bezpośredniej sukcesji uniwersalnej po spadkobiercy i pośredniej sukcesji uniwersalnej po spadkodawcy. Oczywiście można próbować zbijać ten argument twierdzeniem, że nauka prawa po prostu dotychczas nie zwróciła uwagi na wyjątkową sytuację, jaką stanowi zapis zwykły spadku lub udziału w nim, ale wydaje się, że jest inaczej. W piśmiennictwie po prostu intuicyjnie, a przy tym trafnie rozpoznano społeczno-prawny sens zapisu zwykłego. Jest to bowiem instytucja, która służy spadkodawcy do rozrządzania poszczególnymi, skonkretyzowanymi aktywami, a także do nakładania na obciążonego zapisem obowiązków innych świadczeń majątkowych, przy których nie może być mowy nawet o pośredniej sukcesji po spadkodawcy.

Trudno przy tym oprzeć się wrażeniu, że system prawny, który z jednej strony dopuszcza ustanawianie zapisów zwykłych spadku, a z drugiej za niedozwolone uznaje powoływanie spadkobierców warunkowych i terminowych oraz dokonywanie podstawień

⁸⁵⁹ W niektórych przypadkach pokrzywdzony zapisobierca będzie mógł też sięgnąć po uprawnienie z art. 59 k.c.

⁸⁶⁰ Należy w tym miejscu zauważyć, że wśród wielu znaczeń słowa „zachować” prawnie relewantne wydają się dwa: „pozostać w posiadaniu czegoś” i „dochowac coś w niezmienionym stanie mimo upływu czasu lub niesprzyjających okoliczności” (<https://sjp.pwn.pl/sjp/zachowac;2541879.html>).

⁸⁶¹ <https://sjp.pwn.pl/szukaj/pozostawi%C4%87.html>. Data dostępu: 30.09.2023 roku.

⁸⁶² Do wniosków takich dochodzi: K. Górniak, *Zakaz podstawienia powierniczego – propozycja reinterpretacji art. 964 KC*, MoP 17/2022, s. 917-919. W jego ocenie z art. 964 k.c. wynika wyłącznie zakaz ustanawiania tzw. zapisów uniwersalnych (zapisów spadku lub udziału w nim) z zastrzeżeniem terminu w postaci śmierci spadkobiercy albo terminu następującego po jego śmierci. Dopuszczalne są natomiast inne warunki i terminy. Na uzasadnienie tego poglądu podnosi się właśnie argument językowy ze słowa „pozostawić” oraz argument systemowy oparty na odwołaniu do zasady swobody testowania.

powierniczych spadkobiercy, jest niespójny i niekonsekwentny. Dlatego też trzeba opowiedzieć się za takimi wynikami wykładni, które nie prowadzą do takich wątpliwych (niespójnych i niekonsekwentnych) rezultatów.

Należy wreszcie zauważyć, iż zapisobierca zwykły jest wierzycielem spadku nieodpowiedzialnym za długi spadkowe. Tymczasem nabywca spadku co do zasady ponosi solidarną odpowiedzialność za długi spadkowe wraz z jego zbywcą (art. 1055 § 1 k.c.). Co więcej, generalnie („w braku odmiennej umowy”) nabywca ponosi względem zbywcy odpowiedzialność za to, że wierzyciele nie będą od niego żądali spełnienia świadczeń na zaspokojenie długów spadkowych (art. 1055 § 2 k.c.). Tymczasem zapisobierca zwykły jest wierzycielem, a nie dłużnikiem spadkowym. Można więc zaryzykować zajęcie stanowiska, że normatywny model zbycia spadku i normatywny model zapisu zwykłego po prostu do siebie nie przystają.

Podsumowując tę część rozważań, należy postawić tezę, że *de lege lata* nie jest dopuszczalny zapis zwykły, z którego wynika obowiązek zbycia spadku lub udziału w nim. Przede wszystkim sprzeciwia się temu art. 1052 § 2 i 1055 § 2 k.c., w świetle którego zbycie spadku może nastąpić jedynie w drodze umowy zobowiązująco-rozporządzającej (o podwójnym skutku) albo umowy rozporządzającej zawartej w wykonaniu umowy obligacyjnej. Za przyjęciem takiego poglądu wydaje się również przemawiać treść art. 964 k.c. Taka wykładnia tych przepisów znajduje też oparcie w przywołanych wyżej argumentach systemowych i funkcjonalnych.

3. Zapis zwykły kwoty pieniężnej stanowiącej równowartość spadku lub udziału w spadku

Nic nie stoi natomiast na przeszkodzie, aby przedmiotem świadczenia z zapisu uczynić sumę pieniężną stanowiącą równowartość spadku lub udziału w nim⁸⁶³. Nie sprzeciwia się temu bowiem treść art. 1052 k.c. W żadnym razie nie można też uznać takiego rozrządzenia za podstawienie powiernicze. Zapis taki byłby też zgodny z art. 1033 k.c. Skoro bowiem wartość świadczenia z zapisu zwykłego (lub świadczeń z kilku zapisów) może być równa wartości stanu czynnego spadku – a w istocie nawet wartość tę przekraczać, gdyż przepis ten limituje zakres odpowiedzialności obciążonego zapisem spadkobiercy, nie

⁸⁶³ Uchwała SN z dnia 18.12.1990 r., sygn. akt III CZP 68/90, publ. LEX; M. Pazdan, *Komentarz do art. 968...*, nb. 27; A. Sylwestrzak, *Komentarz do art. 968...*, nb. 4; A. Dyszlewska-Tarnawska, *Komentarz do art. 968...*, nb. 19; E. Skowrońska-Bocian, *Komentarz do art. 968...*, nb. 11; E. Niezbecka, (w:) *Kodeks cywilny...*, nb. 19.

wskazując przy tym, że zapisy przekraczające tę wartość są nieważne⁸⁶⁴ - to tym bardziej za dopuszczalne należy uznać zapisy, których wysokość odpowiada czystej wartości spadku, a więc różnicy pomiędzy stanem czynnym (ogółem aktywów), a stanem biernym spadku (ogółem pasywów).

Trzeba przy tym zauważyć, że w przypadku tak skonstruowanego zapisu zwykłego, obciążony nim spadkobierca nie występuje w roli „dziedzica powierniczego”, którego rola sprowadza się do uregulowania długów spadkowych wyprzedzających zapis zwykły, a następnie zbycia spadku zapisobiercy. Nie ma on bowiem – przynajmniej formalnie – obowiązku spieniężenia spadku. Może on zachować jego składniki, a środki na wykonanie zapisu uzyskać z innych źródeł, na przykład z własnego majątku lub uzyskanych kredytów czy pożyczek. W analizowanym tutaj przypadku zapisobierca nie będzie też niczym następcą pod tytułem ogólnym – w istocie nie będzie on zresztą nawet sukcesorem syngularnym obciążonego zapisem dziedzica. Nie będzie on również ponosił odpowiedzialności za długi spadkowe.

Podsumowując, za dopuszczalny uznać można zapis zwykły kwoty pieniężnej stanowiącej równowartość spadku lub udziału w spadku.

4. Zapis zwykły ogółu aktywów spadku

Nic nie stoi również na przeszkodzie ustanowieniu zapisu wszystkich aktywów spadku. Z takiego zapisu nie wynika bowiem zobowiązanie do zbycia spadku, ale do przeniesienia własności poszczególnych praw. Dozwolone jest zapisywanie poszczególnych składników majątku spadkodawcy, a prawo polskie nie przewiduje żadnych limitów dopuszczalnej wartości zapisów względem masy spadkowej⁸⁶⁵. Również w orzecznictwie podnosi się, że obciążenie przez spadkodawcę jego spadkobiercy testamentowego zapisem nie jest uzależnione od stanu czynnego spadku⁸⁶⁶.

Dopuszczalności analizowanego rozrządzenia pośrednio dowodzi także treść art. 1033 k.c. Skoro bowiem ustawodawca przesądził, że obciążony zapisem spadkobierca ponosi odpowiedzialność za ten dług spadkowy do wartości stanu czynnego spadku, to tym samym dał wyraz temu, że za dozwolone uznaje ustanawianie zapisów, których wartość przekracza

⁸⁶⁴ Szerzej na ten temat w rozdziale ósmym.

⁸⁶⁵ Ograniczenia dotyczą tylko odpowiedzialności obciążonego zapisem, a nie wysokości wierzytelności, o czym szerzej w rozdziale

⁸⁶⁶ Wyrok SN z dnia 27.10.1978 r., sygn. akt IV CR 416/78, publ. LEX; wyrok SA w Gdańsku z dnia 03.09.2014 r., sygn. akt V ACa 348/14, publ. LEX;

czystą wartość spadku⁸⁶⁷. W konsekwencji, przedmiot zapisu mogą stanowić wszystkie aktywa spadku. W doktrynie słusznie zauważono jednak, iż konkurencja z innymi długami spadkowymi zazwyczaj spowoduje, że zapis wszystkich aktywów spadkowych zostanie zrealizowany jedynie częściowo⁸⁶⁸.

Do wniosku o niedopuszczalności zapisu wszystkich aktywów spadku nie prowadzi również treść art. 968 § 1 k.c., z którego wynika, że to testator musi oznaczyć przedmiot świadczenia z zapisu zwykłego. Pośmiertne ustalenie ogółu aktywów stanowi bowiem jedynie czynność techniczną, która w żaden sposób nie zastępuje ani nawet nie uzupełnia woli testatora.

Z drugiej strony trudno jednak nie zauważyć, że do zapisu zwykłego ogółu aktywów spadku odnosić można przynajmniej część argumentów funkcjonalnych, które przemawiały za niedopuszczalnością zapisu zwykłego mającego za przedmiot zbycie spadku. Jeśli przyjmiemy, że długi spadkowe wynikające z zapisów zwykłych i poleceń zaspokajane są dopiero po spłacie wszystkich pozostałych długów spadkowych⁸⁶⁹, to wówczas zapis ogółu aktywów spadku sprowadzałby spadkobiercę do roli swoistego rodzaju czasowego zarządcy powierniczego spadku. Można wręcz powiedzieć, że spłacałby on długi spadkowe i wykonywał testament spadkodawcy, ale w przeciwieństwie do wykonawcy testamentu ponosiłby odpowiedzialność za długi spadkowe całym swym majątkiem i nie mógłby liczyć na żadne wynagrodzenie za pełnioną przez siebie funkcję. Nie wydaje się, aby taka rola spadkobiercy była zgodna z wolą ustawodawcy i celami regulacji prawno-spadkowej. Jak już wyżej wskazywano, z faktu istnienia w polskim porządku prawnym art. 962 i 964 k.c. zdaje się jednoznacznie wynikać, że prawodawca chciał zapobiec sytuacjom, w których dziedzic będzie *de facto* jedynie zarządcą powierniczym spadku, zobowiązanym do jego zachowania i przekazania innej osobie. Fakt, że pewnie znaleźliby się spadkobiercy gotowi pełnić tę rolę⁸⁷⁰ nie powinien mieć większego znaczenia dla interpretacji przepisów.

Trudno przy tym nie zauważyć, że zapis ogółu aktywów spadku może okazać się dla obciążonego nim dziedzica znacznie bardziej ryzykowny niż zapis, z którego wynikałby obowiązek zbycia spadku (oczywiście przy założeniu dopuszczalności tegoż). W tym drugim przypadku, w razie gdyby okazało się, że spadkobierca w sposób niezawiniony pominął jakies

⁸⁶⁷ Czystą wartość spadku stanowi różnicę pomiędzy stanem czynnym spadku (ogółem jego aktywów), a stanem biernym spadku (ogółem jego pasywów) - zob. m.in. A. Doliwa, *Komentarz do art. 992, (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2023, nb. 1.

⁸⁶⁸ E. Niezbecka, *Zapis*, Lublin 1990, s. 102.

⁸⁶⁹ *Vide*: przypis 51.

⁸⁷⁰ Ostatecznie rola ta mogłaby zresztą przypaść „spadkobiercy koniecznemu” – gminie ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy lub Skarbowi Państwa (art. 935 w zw. z art. 967 k.c.).

inne długi spadkowe (wykonał zapis – zbył spadek przed zrealizowaniem wyprzedzających go zobowiązań), to co do zasady, ze względu na treść art. 1055 § 2 k.c., mógłby domagać od zapisobiercy-nabywcy spadku zwrotu spełnionych przez siebie świadczeń⁸⁷¹. Co więcej, nawet gdyby ten dyspozytywny przepis został wolą testatora wyłączony, to wydaje się, że dziedzic mógłby domagać się od zapisobiercy zwrotu co najmniej części spełnionego na jego rzecz świadczenia z powołaniem na kolejność zaspokajania długów spadkowych i na podstawie przepisów o nienależnym świadczeniu (art. 410 k.c.). W ostateczności, obciążonemu takim zapisem pozostałoby roszczenie regresowe oparte na art. 1055 § 1 w zw. z art. 378 § 1 k.c.

Tymczasem spadkobierca obciążony zapisem ogółu aktywów mógłby jedynie domagać się od zapisobiercy zwrotu co najmniej części spełnionego na jego rzecz świadczenia z powołaniem na kolejność zaspokajania długów spadkowych i na podstawie przepisów o nienależnym świadczeniu (art. 410 k.c.). Praktyczne i prawne (wynikające chociażby z art. 409 k.c.) trudności, które mogłyby się z tym wiązać są dość oczywiste i nie wymagają szerszego wykazywania.

Czy z powyższych względów zapis zwykły ogółu aktywów spadku może zostać uznany za niedopuszczalny?

Za negatywną odpowiedź na to pytanie przemawia co najmniej kilka argumentów (w większości już wyżej przytoczonych).

Po pierwsze, za niedopuszczalnością zapisu mającego za przedmiot cały spadek lub udział w nim przemawia treść art. 1052 § 2, 1055 § 2 i 964 k.c. Przepisy te nie mogą być natomiast odnoszone do zapisu ogółu aktywów spadku.

Po drugie, w świetle art. 1033 k.c. nie można mieć wątpliwości, że ustawodawca za dopuszczalne uznaje zapisy wyczerpujące wszystkie aktywa spadku⁸⁷². Sytuacja, w której kilka lub kilkanaście, a czasem nawet kilkadziesiąt zapisów obejmuje wszystkie aktywa spadku wcale nie jest dla obciążonego nimi spadkobiercy bardziej komfortowa, niż jeden zapis obejmujący wszystkie te aktywa. Również do tego przypadku (wielu zapisów wyczerpujących ogół aktywów spadku) odnosić można byłoby przytoczone wyżej argumenty funkcjonalne, ale rozstrzygnięcie prawodawcy wyrażone w przywołanym wyżej przepisie nie może budzić wątpliwości – sytuację taką uznaje on za aksjologicznie dopuszczalną.

⁸⁷¹ Nie jest zresztą wykluczone, że wierzyciele spadkowi w pierwszej kolejności zwróciliby z żądaniem spełnienia swych świadczeń do nabywcy spadku.

⁸⁷² W istocie, prawodawca dopuszcza ustanawianie zapisów przekraczających wartość stanu czynnego spadku, gdyż art. 1033 k.c. jedynie limituje odpowiedzialność dziedzica za wykonanie obciążających go zapisów zwykłych (na ten temat szerzej w rozdziale VIII.1 i VIII.2).

Po trzecie, zapis zwykły ogółu aktywów spadku nie czyni zapisobiercy niczym sukcesorem uniwersalnym oraz nie prowadzi do jego odpowiedzialności za długi spadkowe. Nie jest więc sprzeczny z naturą zapisu.

Podsumowując, uprawnione wydaje się postawienie tezy, że *de lege lata* skuteczny będzie zapis zwykły mający za przedmiot ogół aktywów spadku. Można mieć poważne wątpliwości co do słuszności takiego stanu normatywnego, ale *de lege lata* brak przesłanek normatywnych dla przyjęcia odmiennego poglądu.

5. Zobowiązanie przemienne z tytułu zapisu zwykłego (zapis przemienny, tzw. zapis alternatywny)

5.1. Zagadnienie terminologiczne

W orzecznictwie i nauce prawa nie ma zgody co do tego, czy stosunek obligacyjny wynikający z zapisu zwykłego może przybrać postać zobowiązania przemiennego (art. 365 k.c.). Co więcej, sporna jest nawet nazwa tej konstrukcji prawnej. Refleksję nad tym zagadnieniem należy więc rozpocząć właśnie od zagadnień terminologicznych.

Zdecydowana większość autorów określa analizowany tu typ zapisu zwykłego mianem „zapisu alternatywnego”⁸⁷³. Konwencja ta spotkała się jednak z krytyką. Zauważono bowiem, że stosowanie tego pojęcia może sugerować, że w analizowanym tutaj przypadku mamy do czynienia z więcej niż jednym zapisem. Tymczasem rzeczony rozrządzenie nie przestaje być jednym zapisem z tego względu, że wskazano w nim kilka alternatywnych świadczeń⁸⁷⁴. Co więcej, z rozrządzenia tego wynika również tylko jedno zobowiązanie. Dlatego też w nauce prawa zaproponowano termin „zapis, w którym przedmiot świadczenia został określony alternatywnie”⁸⁷⁵.

Jednak również i ta koncepcja spotkała się z krytyką doktrynalną. Zauważano bowiem, że w słownikach języka polskiego pojęcie „alternatywa” zazwyczaj definiuje się jako odnoszące się do dwóch, nie zaś kilku możliwości. Tymczasem do istoty zapisu kreującego zobowiązanie przemienne nie należy ograniczenie wyboru do dwóch możliwości. Jest zgoda

⁸⁷³ Tak m.in.: T. Justyński, *Uwagi w sprawie natury oraz prawnej dopuszczalności tzw. zapisu alternatywnego*, Przegląd Sądowy 3/2016, s. 29; K. Orszyński, *Zapis zwykły alternatywny*, Rejent 4/2016, s. 35; K. Osajda, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Spadki*, red. K. Osajda, Warszawa 2019, s. 617; M. Zelek, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2019, s. 1323-1325.

⁸⁷⁴ P. Bender, *O dopuszczalności alternatywnego określenia przedmiotu świadczenia przy zapisie zwykłym raz jeszcze*, Przegląd Sądowy 9/2017, s. 105.

⁸⁷⁵ P. Bender, *O dopuszczalności alternatywnego...*, s. 105.

odmiennie – powszechnie akceptuje się w takim przypadku wielość opcji. Dlatego też w piśmiennictwie zaproponowano określanie interesującej nas konstrukcji prawnej mianem „zapisu wariantowego”⁸⁷⁶.

Zaprezentowane wyżej zarzuty wytaczane pod adresem popularnego terminu „zapis alternatywny” wydają się trafne. Zastrzeżenia mogą jednak budzić również pojęcia zaproponowane w jego miejsce. Dlatego też wydaje się, że zamiast mnożyć pojęcia języka prawniczego, lepiej skorzystać ze znanych i zdefiniowanych pojęć języka prawnego. Jeżeli dla wszystkich uczestników dyskursu oczywistym jest, że z analizowanego tutaj typu rozrządzenia wynika zobowiązanie przemienne – które to pojęcie wywodzi się z języka prawnego, zostało zdefiniowane przez prawodawcę i jest powszechnie zrozumiałe – to może najlepiej byłoby określać to rozrządzenie mianem „zapisu kreującego zobowiązanie przemienne” (w skrócie i uproszczeniu „zapisem przemiennym”)? Odpowiednio, wynikające z takiego zapisu zobowiązanie przemienne można nazywać po prostu „zobowiązaniem przemiennym wynikającym z zapisu zwykłego” (w skrócie i uproszczeniu również „zapisem przemiennym”).

5.2. Dopuszczalność ustanawiania zapisów przemiennych

5.2.1. Przegląd stanowisk doktryny i orzecznictwa

Jak już wyżej wspomiano, dopuszczalność analizowanych tutaj rozrządzeń stanowi przedmiot kontrowersji. Za możliwością ich ustanawiania opowiedział się Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 16 października 2014 roku⁸⁷⁷. W uzasadnieniu tego orzeczenia podniesiono, że ustanowienie zapisu zwykłego prowadzi do powstania stosunku obligacyjnego. Dopuszczalny prawnie kształt tego stosunku generalnie wynika z przepisów prawa zobowiązań, z odstępstwami wynikającymi z przepisów szczególnych regulujących zapis zwykły. Tymczasem art. 365 k.c. wprost przewiduje możliwość nadania stosunkowi obligacyjnemu charakteru zobowiązania przemiennego, a żaden z przepisów części prawnośpadkowej nie przewiduje od tej regulacji wyjątku. Podkreślono przy tym, że każde ze świadczeń przemiennych powinno zostać przez testatora dostatecznie określone, zgodnie z ogólnymi zasadami oznaczenia świadczenia, z tym skutkiem, że niedostateczne określenie

⁸⁷⁶ K. Grzegorzczak, *Zasada osobistości testamentu w prawie polskim*, Kwartalnik Prawa Prywatnego 1/2020, s. 107-108.

⁸⁷⁷ Uchwała SN z dnia 16 października 2014 r., sygn. akt III CZP 70/14, publ. Legalis.

któregoś ze świadczeń alternatywnych eliminuje je z możliwości wyboru. W motywach analizowanego rozstrzygnięcia podniesiono nadto, że do liberalnej wykładni przepisów o zapisie zwykłym skłania wprowadzenie do polskiego porządku prawnego instytucji zapisu windykacyjnego. Powołano się także na zasadę swobody testowania. W ocenie SN z tej zasady prawa spadkowego wynika dyrektywa takiej interpretacji przepisów, która sprzyja jak najdalej posuniętej realizacji woli spadkodawcy, a każde ograniczenie dopuszczalności konkretnego rozrządzenia testamentowego, które nie ma gruntownego i przekonującego uzasadnienia, musi zostać odrzucone. Tymczasem nie ma żadnych poważnych racji przemawiających na rzecz odrzucenia konstrukcji tzw. zapisu alternatywnego. Ponadto zauważono, że takie rozstrzygnięcie analizowanego problemu wpisuje się w prawodawczy i orzeczniczy nurt poszerzania swobody spadkodawcy w prawie polskim. W cytowanym uzasadnieniu powołano się wreszcie na zasadę *favor testamenti* podnosząc, że przyjęta wykładnia sprzyja utrzymaniu w mocy rozrządzenia testatora, który z ważnych dla niego powodów zdecydował się na alternatywne określenie przedmiotu zapisu zwykłego.

Stanowisko Sądu Najwyższego spotkało się z uznaniem znacznej części doktryny⁸⁷⁸. Zauważano w niej, że co prawda w świetle art. 968 k.c. to spadkodawca ma „określić” (podkr. aut.) świadczenie, ale sposób jego określenia nie odbiega od ogólnych zasad określania przedmiotu zobowiązania. Jeśli w prawie zobowiązań dopuszcza się dany sposób określania świadczenia, to nic nie stoi na przeszkodzie, aby takim sposobem posłużył się testator przy ustanawianiu zapisu zwykłego⁸⁷⁹. Istota zapisu zwykłego ogniskuje się bowiem w jego obligacyjnej naturze i dlatego też w kwestiach z nim związanych (przy założeniu spójności systemowej prawa prywatnego) oczywiste wydaje się sięgnięcie do prawa zobowiązań⁸⁸⁰. Wymóg „określenia” świadczenia nie wyłącza więc możliwości skonstruowania zobowiązania jako przemienne, lecz statuuje konieczność dokładnego sprecyzowania przez testatora każdego z alternatywnych świadczeń⁸⁸¹. Podkreśla się przy tym, że gdyby możliwe było jedynie sporządzenie takiego zapisu zwykłego, z którego wynikałoby zobowiązanie w pełni oznaczone, to konsekwentnie należałoby uznać za

⁸⁷⁸ P. Księżak, *Przedmiot zapisu zwykłego. Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 16.10.2014 r. (III CZP 70/14)*, Przegląd Sądowy 1/2016, s. 119-123; K. Orszyński, *Zapis zwykły alternatywny...*, s. 35-51; P. Bender, *O dopuszczalności alternatywnego...*, s. 111; S. Wójcik, F. Zoll, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 453; K. Osajda, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Spadki*, red. K. Osajda, Warszawa 2019, s. 617; M. Zelek, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627-1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2019, s. 1325; K. Grzegorzczak, *Zasada osobistości testamentu...*, s. 121-126.

⁸⁷⁹ P. Księżak, *Przedmiot zapisu zwykłego...*, s. 122; P. Bender, *O dopuszczalności...*, s. 111.

⁸⁸⁰ P. Bender, *O dopuszczalności alternatywnego...*, s. 111.

⁸⁸¹ K. Orszyński, *Zapis zwykły alternatywny...*, s. 44.

niedopuszczalne również ustanawianie tą drogą zobowiązań rodzajowych, co jest tezą nieakceptowalną⁸⁸².

W nauce prawa z uznaniem przyjęto też argument odwołujący się do swobody testowania⁸⁸³, podkreślając, że za odrzuceniem tezy o skuteczności tzw. zapisów alternatywnych nie przemawiają żadne inne zasady prawa spadkowego ani reguły wykładni funkcjonalnej⁸⁸⁴. Wylimitowanie możliwości ustanawiania zapisów przemiennych nie służyłoby niczym interesom, sztucznie utrudniając jedynie realizację woli testatora⁸⁸⁵. Wyrażono także pogląd, że skoro cała instytucja zapisu zwykłego została ukształtowana liberalnie, to także na nierozstrzygnięte wprost zagadnienia z nią związane należy spoglądać przez pryzmat szerokiej swobody rozrządzenia⁸⁸⁶. Podkreśla się przy tym, że dopuszczalność tzw. zapisów alternatywnych umożliwia testatorowi pełniejsze wyrażenie swej woli i dostosowanie treści rozrządzenia do nierzadko skomplikowanych motywacji⁸⁸⁷ i stanów faktycznych⁸⁸⁸.

Zauważa się również, że skoro prawodawca dopuszcza ustanawianie zapisów zwykłych pod warunkiem lub z zastrzeżeniem terminu, to tym bardziej za dopuszczalne należy uznać tzw. zapisy alternatywne (*argumentum a maiori ad minus*). Warunek lub termin zdecydowanie bardziej wpływają bowiem na stosunek obligacyjny wynikający z zapisu niż ustanowienie zobowiązania przemiennego⁸⁸⁹. W tym kontekście spostrzeżono, że tzw. zapis alternatywny, to w istocie zapis zwykły z elementem warunkowym, co świadczy o jego dopuszczalności, jeśli nie na podstawie art. 365 k.c., to art. 975 k.c.⁸⁹⁰.

⁸⁸² P. Bender, *O dopuszczalności alternatywnego...*, s. 111-112; K. Grzegorzczak, *Zasada osobistości testamentu...*, s. 126.

⁸⁸³ *Ibidem*, s. 123; K. Orszyński, *Zapis zwykły alternatywny...*, s. 40-43. Ten ostatni autor krytycznie ustosunkował się natomiast do sposobu, w jaki Sąd Najwyższy odwołał się do zasady *favor testamenti*. W jego ocenie z uzasadnieniem uchwały z 16 października 2014 roku doszło do budzącej zastrzeżenia metodologicznej swoistej konfuzji konfuzji tej zasady z zasadą swobody testowania. W jego ocenie wątpliwości budzić może również transponowanie zasady *favor testamenti* z obszaru wykładni testamentu, na obszar wykładni prawa (K. Orszyński, *Zapis zwykły alternatywny...*, s. 42-43).

⁸⁸⁴ K. Orszyński, *Zapis zwykły alternatywny...*, s. 44.

⁸⁸⁵ P. Księżak, *Przedmiot zapisu zwykłego...*, s. 121.

⁸⁸⁶ P. Bender, *O dopuszczalności alternatywnego...*, s. 112.

⁸⁸⁷ *Ibidem*, s. 114.

⁸⁸⁸ *Ibidem*, s. 117.

⁸⁸⁹ P. Księżak, *Przedmiot zapisu zwykłego...*, s. 121-122. Na okoliczność, że prawodawca w imię jak najszerzej realizacji woli testatora dopuszcza niosące za sobą niepewność zapisy warunkowe i terminowe zwraca również uwagę K. Grzegorzczak, wykorzystując to spostrzeżenie jako argument na rzecz dopuszczalności tzw. zapisów alternatywnych (K. Grzegorzczak, *Zasada osobistości testamentu...*, s. 124-125).

⁸⁹⁰ M. Zelek, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2019, s. 1325. W podobnych duchu: K. Grzegorzczak, *Zasada osobistości testamentu...*, s. 124-125. Ten ostatni autor zwraca jednak uwagę na to, że nie można stawiać równości między zobowiązaniem przemiennym a warunkowym. Na systemowe podobieństwo pomiędzy tzw. zapisem alternatywnym, a zapisami warunkowymi i terminowymi zwraca również uwagę K. Osajda (K. Osajda, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Spadki*, red. K. Osajda, Warszawa 2019, s. 617).

W doktrynie prezentowane jest jednak także odmienne stanowisko, zgodnie z którym ustanowienie tzw. zapisu alternatywnego jest *de lege lata* niedopuszczalne. Zwolennicy tego zapatrywania podnoszą, że wśród przepisów Kodeksu cywilnego brak odpowiednika art. 119 dekretu – Prawo spadkowe. Przepis ten stanowił, że spadkodawca mógł pozostawić uznaniu obciążonego zapisem, osoby trzeciej lub zapisobiercy albo rozstrzygnięciu sądu, który spośród kilku wymienionych przez spadkodawcę przedmiotów ma otrzymać zapisobierca (art. 119 zd. 1 dekretu – Prawo spadkowe) oraz regulował problemy prawne, które mogłyby wyniknąć przy realizacji takiego rozrządzenia (art. 119 zd. 2-3 dekretu – Prawo spadkowe). W ocenie niektórych przedstawicieli nauki prawa fakt, że unormowanie to nie zostało recypowane do Kodeksu cywilnego świadczy o tym, że wolą ustawodawcy było, aby wyłącznie spadkodawca, działając bez udziału osób trzecich, jednoznacznie i ostatecznie określił przedmiot świadczenia z zobowiązania wynikającego z zapisu zwykłego⁸⁹¹. Zauważa się przy tym, że dopuszczalność tzw. zapisu alternatywnego *expressis verbis* przesądził prawodawca niemiecki, umieszczając stosowny przepis w rozdziale poświęconym zapisowi zwykłemu (§ 2154 BGB). Z racji na daleko posunięte podobieństwo regulacji polskiej i niemieckiej okoliczność ta ma dodatkowo potwierdzać, że wyraźna regulacja prawna była konieczna dla zaistnienia analizowanej tu konstrukcji prawnej⁸⁹².

Tezę o niedopuszczalności tzw. zapisów alternatywnych uzasadnia się również z powołaniem na zasadę osobistości testamentu. Podnosi się bowiem, że skoro ustanowienie zapisu zwykłego może nastąpić tylko w testamencie i stanowi czynność prawną *mortis causa*, to wymogów skuteczności tej czynności należy poszukiwać nie wśród norm prawa zobowiązań, lecz uregulowań prawnosпадkowych. Tymczasem w świetle art. 944 k.c. wola testatora musi pochodzić w całości od niego i nie może być, nawet za jego zgodą, uzupełniana przez inne podmioty. Pozostawiając wybór przedmiotu świadczenia osobom trzecim spadkodawca nie kształtuje natomiast ostatecznie zapisu, a zatem nie sporządza go osobiście i tym samym nie sporządza też osobiście testamentu⁸⁹³. A przecież to właśnie zawarte w testamencie oświadczenie woli musi w całości przesądzać o tym co i komu przypadnie w ramach zapisu zwykłego. Wyjątki od zasady osobistości testamentu wynikać mogą tylko z

⁸⁹¹ G. Wolak, *O zapisie zwykłym jako rozrządzeniu testamentowym*, Nowy Przegląd Notarialny 2/2014, s. 55-56; T. Justyński, *Uchwała Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 16 października 2014 r., III CZP 70/14. Glosa*, Orzecznictwo Sądów Polskich 5/2015, s. 697; T. Justyński, *Uwagi w sprawie natury...*, s. 37; E. Skowrońska-Bocian, J. Wierciński, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki*, red. J. Gudowski, Warszawa 2017, s. 225.

⁸⁹² T. Justyński, *Uchwała Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 16 października 2014 r., III CZP 70/14...*, s. 697; T. Justyński, *Uwagi w sprawie natury...*, s. 37-38.

⁸⁹³ T. Justyński, *Uchwała Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 16 października 2014 r., III CZP 70/14...*, s. 692-694; T. Justyński, *Uwagi w sprawie natury...*, s. 30-34.

wyraźnych uregulowań⁸⁹⁴. W ocenie zwolenników tego stanowiska, dowodzi tego fakt obowiązywania w prawie niemieckim wspomnianego już § 2154 BGB, który stanowi *lex specialis* względem zasady osobistości testamentu wynikającej z § 2064 i 2065 BGB. Wyjątku takiego *de lege lata* nie ustanowiono natomiast w prawie polskim⁸⁹⁵.

Z przedstawionym wyżej uzasadnieniem koresponduje pogląd, że skoro w testamencie winno się jednoznacznie określić osobę spadkobiercy, to wymóg ten powinien odnosić się również do ustanowienia zapisobiercy zwykłego. Oba rozrządzenia mają bowiem ze sobą wiele wspólnego. Przy czym o ile w przypadku dziedziczenia, stanowiącego sukcesję uniwersalną, wystarczające jest jednoznaczne oznaczenie podmiotu, o tyle w przypadku zapisu zwykłego, prowadzącego do pośredniej sukcesji singularnej, konieczne jest również jednoznaczne oznaczenie przedmiotu świadczenia⁸⁹⁶.

Zwolennicy analizowanego tutaj stanowiska powołują się nie tylko na treść art. 944 § 2 k.c., ale również art. 968 k.c., podnosząc, że z obu tych przepisów wynika konieczność osobistego oznaczenie przez testatora zarówno osoby zapisobiercy, jak i przedmiotu zapisu⁸⁹⁷.

Odrzuca się przy tym pogląd, jakoby odmienne wnioski miały wynikać z zasady swobody testowania. Zauważa się wszakże, iż testator może wyrażać swą wolę wyłącznie w ramach wyznaczonych mu przez prawodawcę. Jego wola niemieszcząca się w tych ramach, nawet jeśli jest oczywista, nie wywołuje skutków prawnych. Podkreśla się, że takie ograniczenie swobody spadkodawcy stanowi cenę za lepszą ochronę jego rzeczywistych zamiarów⁸⁹⁸. W ocenie niektórych autorów zakres swobody testatora przy ustanawianiu zapisu i tak jest duży, a jego dalsze poszerzanie mogłoby zagrażać pewności obrotu, czy nawet prowadzić do częstszej nieskuteczności zapisów, godząc tym samym w wolę spadkodawcy⁸⁹⁹. Tzw. zapisy alternatywne prowadziłyby do większej niepewności prawa niż ta, która wynika z istoty zapisu zwykłego. Zdaniem części doktryny konieczność „rezerwacji” czasem nawet kilku przedmiotów świadczenia stanowiłaby nieakceptowalną niedogodność dla podmiotu obciążonego zapisem, wpływając co najmniej pośrednio na interesy ewentualnych wierzycieli spadkowych⁹⁰⁰.

⁸⁹⁴ G. Wolak, *O zapisie zwykłym jako rozrządzeniu...*, s. 57.

⁸⁹⁵ T. Justyński, *Uchwała Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 16 października 2014 r., III CZP 70/14...*, s. 697.

⁸⁹⁶ G. Wolak, *O zapisie zwykłym jako rozrządzeniu...*, s. 56.

⁸⁹⁷ S. Wójcik, (w:) *System prawa cywilnego. Tom IV. Prawo spadkowe*, red. J. S. Piątkowski, Warszawa 1986, s. 251.

⁸⁹⁸ T. Justyński, *Uchwała Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 16 października 2014 r., III CZP 70/14...*; T. Justyński, *Uwagi w sprawie natury...*, s. 34-35.

⁸⁹⁹ G. Wolak, *O zapisie zwykłym jako rozrządzeniu...*, s. 56.

⁹⁰⁰ T. Justyński, *Uchwała Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 16 października 2014 r., III CZP 70/14...*, s. 696-697; T. Justyński, *Uwagi w sprawie natury...*, s. 37.

Zaprezentowane wyżej stanowisko o niedopuszczalności tzw. zapisów alternatywnych i przedstawione w jego obronie argumenty spotkały się z jednak z krytyką. Polemizujący z nim autorzy zauważają, że nierecypowanie do Kodeksu cywilnego art. 119 dekretu – Prawo spadkowe nie przesądza o niedopuszczalności takiej konstrukcji prawnej. Kodeks cywilny nie stanowi bowiem prostej reakcji na rozwiązania wcześniejsze, a nie mniej uprawniona jest interpretacja, że kodyfikacja doprowadziła jedynie do wyeliminowania unormowań zbędnych ze względu na obowiązywanie reguł ogólnych wynikających z art. 365 k.c. Prawodawcy mogło bowiem przyświecać dążenie do zwięzłości regulacji. Podkreśla się przy tym, że nic nie wskazuje na to, żeby celem ustawodawcy było ograniczenie możliwości ustanawiania zapisów zwykłych⁹⁰¹.

Argument o nieakceptowalnej niepewności sytuacji prawnospadkowej, którą miałyby jakoby nieść za sobą tzw. zapis alternatywny spotyka się natomiast z kontrargumentem, że z nieograniczonej co do zasady możliwości ustanawiania warunkowych zapisów zwykłych należy wywodzić wnioski o przyzwoleniu prawodawcy na kreowanie sytuacji zdecydowanie bardziej niepewnych, niż w przypadku powołania spadkobiercy⁹⁰². Nadto podkreśla się, że do zapisu zwykłego znajduje zastosowanie art. 365 § 3 k.c., zgodnie z którym jeżeli strona uprawniona do wyboru świadczenia wyboru tego nie dokona, druga strona może jej wyznaczyć w tym celu odpowiedni termin, a w razie jego bezskutecznego upływu uprawnienie do dokonania wyboru przechodzi na drugą stronę⁹⁰³. Zauważono również, iż przemienność zobowiązania wynikającego z zapisu zwykłego nie oddziałuje negatywnie na sytuację osób trzecich, w tym wierzycieli spadkowych. W świetle dominującego poglądu długi wynikające z zapisów stanowią bowiem ostatnią kategorię długów spadkowych i w konsekwencji spłacane są na ostatnim miejscu⁹⁰⁴.

Część nauki prawa polemicznie ustosunkowała się również do twierdzenia, że zakaz tzw. zapisu alternatywnego wynika z podobieństwa pomiędzy ustanowieniem zapisobiercy zwykłego a powołaniem spadkobiercy. Między tymi dwoma rozrządzeniami istnieją bowiem

⁹⁰¹ P. Księżak, *Przedmiot zapisu zwykłego...*, s. 121; P. Bender, *O dopuszczalności alternatywnego...*, s. 112; M. Zelek, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2019, s. 1324; K. Grzegorzczak, *Zasada osobistości testamentu...*, s. 125.

⁹⁰² P. Bender, *O dopuszczalności alternatywnego...*, s. 114. Analogicznie cytowani już wcześniej w tym zakresie: P. Księżak, *Przedmiot zapisu zwykłego...*, s. 121-122; M. Zelek, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2019, s. 1325; K. Grzegorzczak, *Zasada osobistości testamentu...*, s. 124-125.

⁹⁰³ K. Orszyński, *Zapis zwykły alternatywny...*, s. 46; P. Bender, *O dopuszczalności alternatywnego...*, s. 114.

⁹⁰⁴ P. Bender, *O dopuszczalności alternatywnego...*, s. 115-116. Na znacznie większą potrzebę zapewnienia pewności sytuacji prawnej na gruncie dziedziczenia i zapisu windykacyjnego zwraca też uwagę K. Grzegorzczak (K. Grzegorzczak, *Zasada osobistości testamentu...*, s. 130).

poważne różnice. Jak już wielokrotnie wspomniano, w przeciwieństwie do powołania dziedzica, zapis zwykły może zostać ustanowiony pod warunkiem lub z zastrzeżeniem terminu. Zapis zwykły nie prowadzi do sukcesji uniwersalnej, a skutkiem jego ustanowienia jest powstanie zobowiązania. Cel gospodarczy zapisu nie realizuje się automatycznie z chwilą otwarcia spadku, ale wraz z jego wykonaniem⁹⁰⁵.

Z krytyką spotkała się również teza, że niedopuszczalność ustanowienia tzw. zapisu alternatywnego wynika z zasady osobistości testamentu. Zauważa się bowiem, że oświadczenie woli o wyborze jednego ze wskazanych przez spadkodawcę świadczeń nie wchodzi w skład testamentu i nie zmienia jego postanowień⁹⁰⁶. Określenie świadczenia pochodzi bezpośrednio od testatora, który jedynie określa je w sposób wariantowy⁹⁰⁷. Ostateczne wskazanie świadczenia przez uprawnionego wynika natomiast z konstrukcji samego zobowiązania⁹⁰⁸.

5.2.2. Stanowisko własne

Przedstawivszy poglądy doktryny i orzecznictwa w przedmiocie dopuszczalności tzw. zapisów alternatywnych, należy opowiedzieć się za przyjęciem tezy o dopuszczalności dokonywania takich rozrządzeń, dzielając zdecydowaną większość argumentów zwolenników tego stanowiska (w tym zwłaszcza bardzo przekonującą argumentację opartą na dopuszczalności zapisów warunkowych i terminowych).

Uzupełniając refleksję doktrynalną należy podzielić zapatrywanie, że art. 119 dekretu – Prawo spadkowe nie został przeniesiony do Kodeksu cywilnego nie dlatego, że prawodawca chciał zrezygnować z zawartego w nim rozwiązania, ale dlatego, że uznał tę regulację za zbędną. Teza ta znajduje potwierdzenie w dokumentach z przebiegu prac Komisji kodyfikacyjnej. Wynika z nich bowiem, że art. 118-119 dekretu nie zostały recypowane na wniosek Seweryna Szera, „jako regulujące zbyt wyszukane hipotezy”⁹⁰⁹. Jakkolwiek wypowiedź ta może budzić pewne wątpliwości co do intencji rzeczywistego prawodawcy, to w zestawieniu z dalszym przebiegiem dyskusji oczywiste wydaje się, że kodyfikatorzy chcieli po prostu uprościć przepisy dotyczące zapisu zwykłego, nie zmieniając ich treści

⁹⁰⁵ P. Bender, *O dopuszczalności alternatywnego...*, s. 113.

⁹⁰⁶ K. Orszyński, *Zapis zwykły alternatywny...*, s. 45; K. Grzegorzczak, *Zasada osobistości testamentu...*, s. 125-126.

⁹⁰⁷ K. Grzegorzczak, *Zasada osobistości testamentu...*, s. 126.

⁹⁰⁸ S. Wójcik, F. Zoll, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 453.

⁹⁰⁹ *Protokół posiedzenia Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego z grudnia 1948 roku*, AAN 285, t. 2381, k. 197.

normatywnej. Dominowało wśród nich przekonanie, że przeniesienie wielu dekretowych regulacji nie jest konieczne ze względu na treść stosownych przepisów części ogólnej i prawa zobowiązań⁹¹⁰.

Należy przy tym pamiętać, że art. 119 dekretu – Prawo spadkowe nie wchodził w skład pełnej kodyfikacji całego polskiego prawa cywilnego, lecz stanowił element aktu normatywnego, którego głównym celem była unifikacja jednej gałęzi prawa cywilnego. Nie można wykluczyć, że ustanawiając ten przepis prawodawca chciał po prostu ułatwić interpretatorowi zadanie, uwalniając go od konieczności poszukiwania źródeł kompetencji do dokonywania analizowanych tutaj rozrządzeń wśród przepisów Kodeksu zobowiązań. Niebagatelne znaczenie mógł mieć fakt, że regulacja ta adresowana była do prawników i „zwykłych” członków społeczeństwa, którzy przez wiele dekad funkcjonowali pod rządami innych regulacji prawnośpadkowych. Dlatego też zwięzłość regulacji ustąpić musiała precyzji i szczegółowości. Zupełnie inne założenia przyświecały już jednak twórcom Kodeksu cywilnego, tworzącym jeden akt prawny, którego poszczególne części były ze sobą połączone siecią zależności w miarę oczywistych dla interpretatora. Kodyfikatorom zależało przy tym na zachowaniu zwięzłości regulacji, co najlepiej widać właśnie na przykładzie przepisów dotyczących zapisu zwykłego.

Kilka słów komentarza wypada poświęcić argumentacji opartej na odwołaniu do prawa niemieckiego. Rzeczywiście, dopuszczalność tzw. zapisu alternatywnego wynika w nim z przepisu szczególnego umieszczonego w rozdziale poświęconym zapisowi zwykłemu, tj. § 2154 BGB. Wydaje się jednak, że istnienie tego przepisu spowodowane jest nie tyle obowiązkiem § 2064 BGB, zgodnie z którym spadkodawca może sporządzić testament tylko osobiście, ale z treści § 2065 zd. 2 BGB⁹¹¹, który stanowi, iż spadkodawca nie może pozostawić komu innemu ani oznaczenia osoby, która ma otrzymać przysporzenie, ani oznaczenia przedmiotu przysporzenia⁹¹². Co prawda, w świetle przytaczanych wyżej argumentów nie jest wcale oczywiste, że w razie nieobowiązania § 2154 BGB treść § 2065 zd. 2 BGB przesądzałaby o niedopuszczalności tzw. zapisu alternatywnego, ale wydaje się, że ustanowienie tego pierwszego przepisu było uzasadnione ze względu na wątpliwości interpretacyjne, które mogłyby się wówczas pojawić. § 2065 zd. 2 BGB nie ma jednak

⁹¹⁰ *Ibidem*, k. 197-198.

⁹¹¹ W literaturze niemieckiej zauważono zresztą, że oba te przepisy mają odmienne znaczenie normatywne. § 2064 BGB uznaje się za źródło zasady formalnej (podkr. aut.) osobistości testamentu, a § 2065 BGB za źródło zasady materiałnej (podkr. aut.) osobistości testamentu (tak m.in.: M. Löhnig (w:) H. Prütting, G. Wegen, W. Weinreich, *Bürgerliches Gesetzbuch. Kommentar*, Köln 2008, s. 2830; U. Czubyko, § 2064, (w:) *Erbrecht*, red. W. Burandt, D. Rojahn, Beck-Online 2022, Rn. 1).

⁹¹² M. Rudy, § 2154, (w:) *Münchener Kommentar zum BGB*, red. T. Fest, S. Kessal-Wulf, München 2022, Rn 1; U. Czubyko, § 2064, (w:) *Erbrecht*, red. W. Burandt, D. Rojahn, Beck-Online 2022, Rn. 2.

swojego odpowiednika w Kodeksie cywilnym i w konsekwencji nie było potrzeby ustanawiania w nim *lex specialis* – przepisu analogicznego względem § 2154 BGB.

Należy nadto zauważyć, że BGB jest aktem prawnym znanym ze swej precyzji i szczegółowości, przechodzącej wręcz niekiedy w kazuistykę⁹¹³. Wydaje się, że twórcom polskiego Kodeksu cywilnego zdecydowanie bardziej zależało na zachowaniu zwięzłości regulacji, o czym świadczy zresztą porównanie wielkości obu aktów. Dlatego też fakt nieustanowienia w k.c. odpowiednika § 2154 BGB nie wydaje się sam przez się świadczyć o tym, że polski prawodawca uznał tzw. zapisy alternatywne za niedopuszczalne.

Ustosunkowując się natomiast do argumentu opartego na zasadzie osobistości testamentu należy zauważyć, że odwołując się do tej zasady nie należy pomijać jej aksjologiczno-funkcjonalnego miejsca w polskim prawie spadkowym. Zasada ta, która ma swoje źródło w treści art. 944 k.c. i przepisach o formie testamentu⁹¹⁴, nie jest bowiem wartością samą w sobie. Służy ona realizacji rzeczywistej woli testatora, ma zapewnić stan, w którym oświadczenie woli będzie pochodzić właśnie od niego, utrudniając tym samym pośmiertne manipulowanie treścią tego oświadczenia przez inne osoby⁹¹⁵. Tymczasem tzw. zapis alternatywny nie stanowi żadnego zagrożenia dla realizacji woli testatora. To on osobiście musi bowiem sprecyzować każdy z wariantowych świadczeń, a do innego podmiotu należy jedynie wybór jednego z nich.

Nie sposób nie zauważyć przy tym, że skrajne rozumienie zasady osobistości testamentu i wymogu określoności zapisanego świadczenia prowadzić mogą do absurdu. W razie przyjęcia takich zapatrywań można mieć bowiem wątpliwości nie tylko co do dopuszczalności ustanawiania w drodze zapisu zwykłego zobowiązań rodzajowych, ale także stosowania w takich rozrządzeniach klauzul waloryzacyjnych. Również w tym przypadku przedmiot świadczenia jest bowiem nie tyle oznaczony, co oznaczalny, a jego ostateczne oznaczenie odbywa się już bez udziału testatora.

Należy przy tym podkreślić olbrzymie praktyczne znaczenie tzw. zapisów przemiennych. Wydaje się bowiem, że zapis zwykły, z którego wynika np. zobowiązanie spadkobiercy do przeniesienia na zapisobiercę nieruchomości albo wypłacenia mu jej równowartości w pieniądzu, stanowi stosunkowo częsty typ rozrządzenia, a jego atrakcyjność dla testatorów jawi się jako oczywista. Skoro więc nie ma żadnych aksjologicznych racji

⁹¹³ W podobnym duchu o regulacji zapisu w BGB: E. Niezbecka, *Zapis*, Lublin 1990, s. 15.

⁹¹⁴ K. Grzegorzczak, *Zasada osobistości testamentu...*, s. 109-111.

⁹¹⁵ K. Grzegorzczak, *Zasada osobistości testamentu...*, s. 111-112.

przemawiających za odrzuceniem tej konstrukcji prawnej, to może nie warto z niej rezygnować?

Podsumowując tę część rozważań należy stanowczo opowiedzieć się za przyjęciem stanowiska, że *de lege lata* dopuszczalne jest ustanawianie tzw. zapisów alternatywnych (zapisów przemiennych), czyli (ściśle rzecz ujmując) takich zapisów, z których wynikają zobowiązania przemiennie. Argumenty przemawiające za przyjęciem takiego stanowiska są na tyle przekonujące, że nie wydaje się konieczne ustanawianie przepisu, który *expressis verbis* przewidywałby możliwość skorzystania z takiej konstrukcji prawnej⁹¹⁶.

6. Zapis zwykły indywidualnie oznaczonego prawa nienależącego do spadku w chwili śmierci testatora (zapis cudzego prawa)

6.1. Uwagi wstępne

Nie powinno budzić wątpliwości, że *de lege lata* przedmiotem świadczenia z zapisu zwykłego może być indywidualnie oznaczone prawo, które w chwili otwarcia spadku nie należało ani do testatora ani do osoby obciążonej przez niego obowiązkiem wykonania zapisu. Wynika to z obligacyjnej natury zapisu zwykłego. W takim przypadku obciążony zapisem będzie zobowiązany do nabycia zapisanego prawa, a następnie jego przeniesienia na zapisobiercę.

Możliwość ustanowienia zapisu nienależących do spadku indywidualnie oznaczonych praw wprost przewidywały też przepisy niektórych kodeksów zaborczych obowiązujących na ziemiach polskich przed unifikacją prawa spadkowego. Obszerną regulację dotyczącą zarówno ustanawiania, jak i realizacji zapisu zwykłego rzeczy cudzej, stanowił § 662 ABGB. Rozbudowany był również § 2169 BGB, w którym zawarto zarówno przepisy ogólne dotyczące zapisu nienależącego do spadku „przedmiotu” (niem. „Gegenstand”), jak i unormowania bardziej szczegółowe.

Z pozoru wydawać by się mogło, że ustanawianie zapisów rzeczy cudzej jest niedopuszczalne w świetle *Code Civile*, którego § 1021 stanowił i stanowi, że zapis rzeczy cudzej jest nieważny niezależnie do tego, czy testator wiedział, czy też nie wiedział, że zapisana rzecz do niego nie należy. W nauce prawa francuskiego pojawiło się jednak zapatrywanie, że sankcja nieważności z § 1021 CC znajdzie zastosowanie tylko w razie

⁹¹⁶ Taką nowelizację k.c. postuluje jednak M. Zelek (M. Zelek, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2019, s. 1325).

wątpliwości co do zamiaru testatora. Jeżeli natomiast w drodze wyraźnego oświadczenia wyrazi on wolę zapisania rzeczy cudzej, zapis taki będzie ważny i skuteczny. Zwolennicy takiego poglądu powoływali się na przebieg dyskusji kodyfikatorów, z której wynikało, że ich celem nie było wyeliminowanie możliwości ustanawiania zapisów rzeczy cudzej, ale jedynie usunięcie „subtelności” dawnego francuskiego prawa zwyczajowego, poprzez nałożenie na testatorów obowiązku wyrażania swej woli *expressis verbis*. W okresie przedkodyfikacyjnym we Francji ważny był bowiem zapis rzeczy cudzej w przypadku gdy testator wiedział, że zapisana rzecz do niego nie należy; nieważny natomiast wtedy, gdy wiedzy takiej nie posiadał⁹¹⁷.

Stanowisko, zgodnie z którym § 1021 CC nie uniemożliwia testatorowi wyraźnego ustanowienia w testamencie zapisu rzeczy cudzej znalazło również uznanie w orzecznictwie Królestwa Polskiego⁹¹⁸.

Uczynienie przedmiotem świadczenia z zapisu nienależących do spadku indywidualnie oznaczonych praw było dopuszczalne również pod rządami dekretu – Prawo spadkowe z 1946 roku. Zgodnie z art. 130 § 1 p.s., jeżeli przedmiotem zapisu była rzecz oznaczona co do tożsamości, zapis, w braku odmiennej woli spadkodawcy, był bezskuteczny, jeżeli rzecz zapisana nie znajdowała się w spadku w chwili jego otwarcia. Zapis był bezskuteczny także wtedy, gdy spadkodawca był w chwili swej śmierci obowiązany do zbycia rzeczy zapisanej.

Wbrew pozorom, zamieszczenie tożsamej regulacji wśród przepisów k.c. nie było przesądzone. W toku prac kodyfikacyjnych pojawiły się bowiem głosy, że zapisy rzeczy cudzych zniekształcają konstrukcję zapisu zwykłego. Większość członków Komisji kodyfikacyjnej nie podzieliła jednak tego zapatrywania. Na obronę instytucji zapisów rzeczy cudzych podnoszono, że ich dopuszczalność jest uzasadniona ze względu na obligacyjny charakter zapisu zwykłego. W toku dyskusji zwracano również uwagę na popularność takich rozrządzeń na południu Polski⁹¹⁹.

W trakcie prac nad Kodeksem cywilnym rozważano również, czy konieczne jest zamieszczenie w projektowanej regulacji odpowiednika art. 130 § 1 zd. 2 p.s., przewidującego generalną bezskuteczność zapisu rzeczy, gdy spadkodawca był w chwili śmierci zobowiązany do jej zbycia. Przeciwnicy tego rozwiązania podnosili, że prowadzi ono

⁹¹⁷ M. Planiol, *Podręcznik prawa cywilnego (o darowiznach i testamentach)*, tłum. A. Słomiński, Warszawa 1922, s. 129-130.

⁹¹⁸ 1862 r. Nr. 537/17 W. II Skurczyńska p-ko Kozerskiej, publ. *Pytania prawne przez Dziewiąty Departament rządzącego Senatu w latach 1842-1868 włącznie rozstrzygnięte, w Jurysprudencji Senatu zamieszczone, alfabetycznym porządkiem z dołączeniem Wykazu różnych praw i postanowień, w tejże Jurysprudencji powołanych*, zebrał J. Karpiński, Warszawa 1870, s. 427-428.

⁹¹⁹ *Protokół posiedzenia Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego z grudnia 1948 roku*, AAN 285, t. 2381, k. 199.

do ujemnych następstw dla zapisobiercy. To zapatrywanie spotkało się jednak z polemiką, w ramach której wyrażono pogląd, iż „zobowiązanie z umowy jest zobowiązaniem silniejszym od zobowiązania z testamentu”⁹²⁰. Ostatecznie, w łonie Komisji kodyfikacyjnej zwyciężyło stanowisko o zasadności włączenia do k.c. normatywnego odpowiednika art. 130 § 1 zd. 2 p.s.

Zgodnie z uchwalonym i obowiązującym w niezmienionym brzmieniu do dziś art. 976 k.c., w braku odmiennej woli spadkodawcy zapis rzeczy oznaczonej co do tożsamości jest bezskuteczny, jeżeli rzecz zapisana nie należy do spadku w chwili jego otwarcia albo jeżeli spadkodawca był w chwili swej śmierci zobowiązany do zbycia tej rzeczy.

6.2. Stosowanie art. 976 k.c. *per analogiam* do zapisów zwykłych innych niż własność indywidualnie oznaczonych praw

W nauce prawa sporny jest zakres zastosowania art. 976 k.c. Niektórzy autorzy są zdania, że przepis ten należy *per analogiam* odnosić do zapisów wszystkich indywidualnie oznaczonych praw⁹²¹. Za taką interpretacją tego przepisu przemawia ich zdaniem brak odrębnego uregulowania tej sytuacji i jej podobieństwo do przypadków unormowanych w art. 976 k.c.⁹²² Stanowisko to spotkało się z uznaniem orzecznictwa⁹²³.

Zapatrywanie to ma jednak również krytyków. Podnoszą oni, iż art. 976 k.c. stanowi wyjątek od ogólnej zasady dopuszczalności ustanawiania zapisów zwykłych, z których wynika obowiązek przeniesienia indywidualnie oznaczonego prawa nienależącego do spadku i jako wyjątek nie może być interpretowany rozszerzająco⁹²⁴. Podkreśla się przy tym, że generalna dopuszczalność zapisywania cudzych praw wynika z obligacyjnego charakteru

⁹²⁰ Protokół Sesji Zespołu Prawa Cywilnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej w dniach 12-16 maja 1997 r. poświęconej I czytaniu projektu kodeksu cywilnego PRL (księga V – spadki), AAN 285, t. 5407, k. 64-65.

⁹²¹ M. Pazdan, (w:) *Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 450-1088. Przepisy wprowadzające*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2018, s. 1148; E. Niezbecka, *Kodeks cywilny. Komentarz LEX. Tom IV Spadki*, Warszawa 2015, s. 198; M. Rzewuski, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2019, s. 2017; E. Skowrońska-Bocian, *Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga czwarta. Spadki*, Warszawa 2011, s. 180; J. Kremis, J. Kuźmicka-Sulikowska, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2017, s. 1865; E. Skowrońska-Bocian, J. Wierciński, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki*, red. J. Gudowski, Warszawa 2017, s. 232.

⁹²² M. Rzewuski, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2019, s. 2017.

⁹²³ Wyrok SN z dnia 30.01.2015 r., sygn. akt III CSK 162/14, publ. LEX; wyrok SA w Krakowie z dnia 05.12.2013 r., sygn. akt I ACa 1203/13, publ. LEX. W orzeczeniach tych sądy zastosowały art. 976 k.c. w sprawie skuteczności zapisu udziałów w spółce z o.o.

⁹²⁴ K. Osajda, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Spadki*, red. K. Osajda, Warszawa 2019, s. 650; M. Zelek, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627-1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2019, s. 1354-1355; P. Książak, *Prawo spadkowe*, Warszawa 2017, s. 275. Ten ostatni autor podnosi, że art. 976 k.c. „stanowi wyjątek od zasad ogólnych”.

analizowanej tutaj instytucji⁹²⁵. Nadto podnosi się, iż art. 976 k.c. dotyczy tylko jednego z nieograniczonej liczby zindywidualizowanych praw⁹²⁶ - prawa własności rzeczy oznaczonej co do tożsamości⁹²⁷. Zauważono, że fakt precyzyjnego uregulowania w k.c. zapisów rzeczy oznaczonych co do tożsamości i rzeczy oznaczonych co do gatunku wcale nie oznacza, iż przepisy regulujące to zagadnienie należy odpowiednio stosować do innych przedmiotów świadczenia z zapisu zwykłego⁹²⁸.

Przekonujący wydaje się pogląd, że art. 976 k.c. nie może być analogicznie stosowany do zapisów wszystkich indywidualnie oznaczonych praw. Nie można jednak podzielić wszystkich argumentów podnoszonych przez zwolenników tego zapatrywania.

Wydaje się, że art. 976 k.c. nie powinien być postrzegany jako wyjątek od ogólnej zasady, zgodnie z którą przedmiotem świadczenia wynikającego z określonego zobowiązania może być indywidualnie oznaczone prawo nienależące do dłużnika w chwili zaciągania czy powstania zobowiązania. Przepis ten bowiem ani nie zabrania ani nie ogranicza możliwości zapisywania rzeczy cudzych. Jest wręcz przeciwnie – z art. 976 k.c. wyraźnie wynika dopuszczalność ustanowienia takiego zapisu zwykłego. Tym samym, regulacja ta jest nie tyle wyjątkiem od wspomnianej zasady, co jej potwierdzeniem.

Analizowany przepis nie wydaje się również stanowić źródła jakichś dodatkowych warunków skuteczności zapisu rzeczy cudzej. Zarówno w przypadku zapisu rzeczy należącej do testatora, jak i w przypadku zapisu rzeczy do niego nienależącej, testator musi przecież wyrazić wolę ustanowienia zapisu o określonej treści.

Art. 976 k.c. zdaje się natomiast opierać na założeniu, że generalnie zapis zwykły służy testatorowi w rozrządaniu majątkiem, który należy do niego w chwili testowania, a ściślej rzecz ujmując tym, który spodziewa się on mieć w chwili swej śmierci. Regulacja ta powstała głównie z myślą o sytuacji, w której spadkodawca najpierw zapisał należącą do niego rzecz oznaczoną co do tożsamości, a następnie wyzbył się jej własności albo zobowiązał się do jej zbycia. Prawodawca zdaje się bowiem przyjmować, że skoro z reguły spadkodawcy wykorzystują zapis zwykły do rozrządania swoim majątkiem, to w konsekwencji zapisują rzeczy należące do nich w chwili testowania pod niewyrażonym wprost warunkiem, że będą one do nich należeć również w chwili śmierci. Można nadto nie bez racji zakładać, że jeśli testator zbywa zapisaną wcześniej rzecz albo zobowiązuje się do jej zbycia, to jego wola

⁹²⁵ K. Osajda, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Spadki*, red. K. Osajda, Warszawa 2019, s. 650.

⁹²⁶ P. Księżak, *Prawo spadkowe*, Warszawa 2017, s. 275.

⁹²⁷ S. Wójcik, (w:) *System prawa cywilnego. Tom IV. Prawo spadkowe*, red. J. S. Piątoski, Warszawa 1986, s. 256; K. Osajda, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Spadki*, red. K. Osajda, Warszawa 2019, s. 649; J. S. Piątoski, B. Kordasiewicz, *Prawo spadkowe. Zarys wykładu*, Warszawa 2011, s. 132.

⁹²⁸ K. Osajda, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Spadki*, red. K. Osajda, Warszawa 2019, s. 649.

ustanowienia zapisu uległa faktycznej dezaktualizacji i to również wtedy, gdy spadkodawca nie zdecydował się na formalne odwołanie testamentu. Ewentualne powrotne nabycie zapisanej rzeczy przez spadkodawcę niepołączone ze zmianą przez niego testamentu ustawodawca zdaje się natomiast poczytywać za wyraz woli testatora utrzymania rozrządzenia w mocy (czy też pewnego „reaktywowania” jego mocy prawnej).

Wydaje się, że ustanawiając art. 976 k.c. ustawodawca odniósł się jedynie do rzeczy oznaczonych co do tożsamości ze względu na częstość i praktyczną doniosłość zapisów tych przedmiotów⁹²⁹. Analogiczne stosowanie tego przepisu do zindywidualizowanych praw jest natomiast niemożliwe z tego powodu, że nie mamy tu do czynienia z tzw. konstrukcyjną luką prawną⁹³⁰, a przecież tylko w takich przypadkach możliwe jest skorzystanie z analogii⁹³¹. W razie ustanowienia zapisu indywidualnie oznaczonego prawa nienależącego do spadku w chwili śmierci testatora trzeba więc po prostu ustalić, z wykorzystaniem dyrektyw interpretacyjnych z art. 948 k.c., czy wolą testatora było ustanowienie zapisu pod warunkiem, że prawo będzie należało do jego majątku w chwili otwarcia spadku, czy też wola spadkodawcy kształtowała się odmiennie.

De lege ferenda należałoby jednak rozważyć rozszerzenie zakresu zastosowania art. 976 k.c. również na inne indywidualnie oznaczone prawa majątkowe. Trudno bowiem wyjaśnić, dlaczego ta generalnie słuszna reguła miałyby odnosić się tylko do pewnej kategorii praw. Na podkreślenie zasługuje fakt, że analogiczna regulacja niemiecka (§ 2169 zd. 1 BGB) posługuje się pojęciem „Gegenstand” („przedmiot”). W tamtejszej literaturze przedmiotu nie budzi wątpliwości, że przepis ten dotyczy zarówno rzeczy, jak i praw⁹³².

6.3. Pojęcie „rzeczy należącej do spadku” w rozumieniu art. 976 k.c.

Rozważając zakres znaczeniowy powyższego terminu zaryzykować można postawienie tezy, że skoro art. 976 k.c. wspomina o „zapisie rzeczy”, a nie o „zapisie własności”, to nic

⁹²⁹ Na taką przyczynę wyekspozowania w przepisach rzeczy jako przedmiotu świadczenia obciążonego zapisem wskazują: S. Wójcik, (w:) *System prawa cywilnego. Tom IV. Prawo spadkowe*, red. J. S. Piątowski, Warszawa 1986, s. 254; H. Witczak, *Zmiany w prawie spadkowym – zapis windykacyjny*, Monitor Prawniczy 20/2011, s. 1083.

⁹³⁰ „Luka konstrukcyjna” występuje wówczas, gdy „brak jest w systemie reguł wskazujących jak należy >>ważnie<< dokonać danej czynności konwencjonalnej, a system ten zawiera wzmiankę o niej wiążąc z tą czynnością określone skutki prawne” (S. Wronkowska, (w:) S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, Poznań 2001, s. 185).

⁹³¹ Z. Radwański, M. Zieliński, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 1*, red. M. Safjan, Warszawa 2007, s. 432; postanowienie SN z dnia 25.07.2019 r., sygn. akt III CZP 16/19, publ. LEX; wyrok SN z dnia 07.11.2014 r., sygn. akt IV CSK 77/14, publ. LEX.

⁹³² M. Rudy, § 2169, (w:) *Münchener Kommentar zum BGB*, red. T. Fest, S. Kessal-Wulf, München 2022, Rn 3; W. Burandt, § 2169, (w:) *Erbrecht*, red. W. Burandt, D. Rojahn, Beck-Online 2022, Rn. 3.

nie stoi na przeszkodzie, aby odnosić go nie tylko do prawa własności, ale również do tych praw rzeczowych, które są zbywalne i z których wynika kompetencja do wyłącznego korzystania z rzeczy, w tym w szczególności pobierania pożytków i innych dochodów z rzeczy. W istocie chodzi więc również o użytkowanie wieczyste i spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu⁹³³. Nie sposób nie zauważyć, że są to prawa umożliwiające władanie i dysponowanie rzeczą na poziomie bardzo bliskim prawu własności i są przy tym w Polsce ciągle powszechnie spotykane. Co więcej, uprawnieni z tytułu spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu zazwyczaj postrzegają siebie po prostu jako właścicieli nieruchomości.

Również zapis cudzego udziału w prawie własności wydaje się mieścić w zakresie zastosowania art. 976 k.c.

Uzasadnione wydaje się natomiast postawienie pytania, czy przepis ten znajdzie zastosowanie również wówczas, gdy w chwili otwarcia spadku do majątku testatora należy jedynie ułamkowy udział w zapisanej przez niego w całości rzeczy. W tym kontekście szczególne znaczenie ma kwestia, czy za zapis rzeczy cudzej w rozumieniu art. 976 k.c. może być uznany zapis, którego przedmiot przed śmiercią testatora wchodził do jego małżeńskiego majątku wspólnego.

Podejmując to zagadnienie zaryzykować można zajęcie stanowiska, że co do zasady zapis taki powinien zostać uznany za objęty hipotezą tego przepisu w takim zakresie, w jakim dotyczy on udziału, który nie wszedł w skład spadku. Już w tym miejscu trzeba jednak zauważyć, że jeżeli testator był świadomy zapisywania rzeczy objętej wspólnością majątkową małżeńską, to generalnie uzasadnione wydaje się zapatrywanie, że dokonując takiego rozrządzenia wyraził tym samym „odmienną wolę” w rozumieniu art. 976 k.c. Testament taki podlega jednak oczywiście interpretacji i nie można *a priori* wykluczyć, że został on sporządzony na wypadek, gdyby testator przeżył swojego małżonka i dokonany pod warunkiem, że cała zapisana rzecz będzie należała do testatora w chwili otwarcia spadku⁹³⁴.

W literaturze przedmiotu wyrażono też zapatrywanie, że rzecz należy do spadku w rozumieniu art. 976 k.c. również wówczas, gdy do spadku weszło zaskarżalne roszczenie o

⁹³³ Możliwość odnoszenia art. 976 k.c. do takiego prawa przyjęto również w wyroku Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieścia we Wrocławiu z dnia 07.09.2018 roku, sygn. akt VIII Ns 72/18.

⁹³⁴ Wyrok SN z dnia 27.10.1978 r., sygn. akt IV CR 416/78, publ. LEX; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 03.09.2014 r., sygn. akt V ACa 348/14, publ. LEX; E. Niezbecka, *Kodeks cywilny. Komentarz LEX. Tom IV Spadki*, Warszawa 2015, s. 187.

przeniesienie własności zapisanej rzeczy⁹³⁵. Zdaniem innych autorów, w takim przypadku zapis będzie bezskuteczny⁹³⁶.

Uzasadniony wydaje się pierwszy z przedstawionych wyżej poglądów. Będzie to co prawda wykładnia rozszerzająca, ale przemawia za nią *ratio legis* art. 976 k.c. Regulacja ta ma służyć jak najwierniejszemu urzeczywistnieniu domniemywanej przez prawodawcę woli testatorów. Tymczasem jeżeli spadkodawca ustanawia zapis rzeczy nienależącej do niego w chwili testowania, a następnie podejmuje działania mające na celu jej nabycie, w wyniku których uzyskuje zaskarżalne roszczenie o przeniesienie jej własności, to tym samym wydaje się on potwierdzać swoją wolę zapisania tej rzeczy⁹³⁷. Podobnie, jeśli testator uczynił przedmiotem zapisu rzecz należąca do niego w chwili testowania, a następnie rzecz tę utracił, ale na skutek działań podjętych w celu jej odzyskania nabył zaskarżalne roszczenie o przeniesienie jej własności, to przyjąć można, że chciał on, aby ponownie stała się ona składnikiem jego majątku, a po jego śmierci trafiła do zapisobiercy.

W przypadku zapisu rzeczy nienależącej do spadku, do którego weszło jednak zaskarżalne roszczenie o przeniesienie jej własności, obowiązek obciążonego zapisu będzie polegał na nabyciu zapisanej rzeczy, a następnie przeniesieniu jej własności na zapisobiercę.

6.4. Pojęcie „zobowiązania do zbycia rzeczy” w rozumieniu art. 976 k.c.

Poczyniwszy powyższe ustalenia przejść należy do kolejnego, spornego zagadnienia – sposobu rozumienia zastosowanego w art. 976 k.c. pojęcia „zobowiązanie do zbycia rzeczy”.

W doktrynie i orzecznictwie powszechnie przyjmuje się, że przez „zobowiązanie do zbycia rzeczy” w rozumieniu tego przepisu należy uznać jedynie sytuację, w której określone podmiotowi służy zaskarżalne roszczenie o przeniesienie własności rzeczy⁹³⁸. W konsekwencji, hipotezą art. 976 k.c. nie obejmuje się zobowiązań naturalnych (w tym przedawnionych)⁹³⁹ oraz zobowiązań wynikających z umów przedwstępnych o słabszym

⁹³⁵ P. Księżak, *Prawo spadkowe*, Warszawa 2017, s. 274.

⁹³⁶ M. Zelek, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2019, s. 1354.

⁹³⁷ Na marginesie należy zauważyć, że jeżeli spadkodawca świadomie zapisał rzecz nienależącą w chwili testowania do jego majątku, to nierzadko wyraził tym samym „odmienną wolę” w rozumieniu art. 976 k.c. Automatycznie przyjęcie takiego wniosku byłoby jednak nieuprawnione (szerzej na temat w rozdziale VI.6.7).

⁹³⁸ P. Księżak, *Prawo spadkowe*, Warszawa 2017, s. 274.

⁹³⁹ P. Księżak, *Prawo spadkowe*, Warszawa 2017, s. 274; M. Zelek, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2019, s. 1354; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 05.12.2013 r., sygn. akt I ACa 1203/13, publ. LEX.

skutku⁹⁴⁰. Na uzasadnienie tego poglądu podniesiono, że za ustanowieniem analizowanego przepisu stała próba uregulowania sposobu postępowania spadkobiercy w sytuacji kolizji dwóch obowiązków. Ustawodawcy przyświecało przekonanie o podobieństwie przypadku zbycia rzeczy do sytuacji, w której spadkodawca zobowiązał się do jej zbycia. Podobieństwo to nie zachodzi jednak wówczas, gdy roszczenie o przeniesienie własności rzeczy jest niezaskarżalne. Skoro tylko od woli spadkobiercy zależy, czy wykona on zobowiązanie naturalne, to nie istnieją żadne racje przemawiające za tym, aby zwalniać go z obowiązku wykonania zapisu – obowiązku, którego wykonanie jest zabezpieczone sankcją przymusu państwowego. Podniesiono również, że dopuszczenie możliwości powoływania się przez dziedziców na zobowiązania naturalne umożliwiłoby im łatwe uchylanie się od obowiązku wykonania zapisu poprzez wykazanie, że spadkodawca czynił za swojego życia obietnice darowania pewnego składnika swego majątku innej osobie. Takie przypadki byłyby zaś sprzeczne z rzeczywistą wolą spadkodawcy⁹⁴¹. Zdaniem niektórych, trudna do zaakceptowania byłaby sytuacja, w której obciążony zapisem spadkobierca mógłby powołać się na bezskuteczność zapisu i uchylić od obowiązku jego wykonania, a zarazem nie musiałby przenieść własności rzeczy na drugą stronę umowy przedwstępnej o słabszym skutku⁹⁴².

Zagadnienie znaczenia zwrotu „spadkobierca był zobowiązany do zbycia” jest również rozpatrywane przy interpretacji art. 981² k.c. – przepisu, który dotyczy skuteczności zapisu windykacyjnego, a który w swoim brzmieniu jest bardzo podobny do analizowanej regulacji. Niektórzy interpretatorzy tej regulacji podnoszą, że żadna umowa przedwstępna nie może zostać uznana za źródło „zobowiązania do zbycia rzeczy”. „Nie można bowiem identyfikować zobowiązania do zbycia ze zobowiązaniem do zawarcia umowy, na mocy której dojdzie do powstania zobowiązania do przeniesienia rzeczy lub prawa.”⁹⁴³. Reprezentowany jest również pogląd, że pojęcie „zobowiązania do zbycia rzeczy” można odnosić tylko do umów przedwstępnych o silniejszym skutku⁹⁴⁴.

⁹⁴⁰ P. Księżak, *Prawo spadkowe*, Warszawa 2017, s. 274; M. Zelek, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2019, s. 1354; A. Dyszlewska-Tarnawska, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki (art. 922-1087)*, red. M. Habdas, M. Frasz, Warszawa 2019, s. 402-403; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 05.12.2013 r., sygn. akt I ACa 1203/13, publ. LEX; wyrok SN z dnia 30.01.2015 r., sygn. akt III CSK 162/14, publ. LEX. Stanowisko wyrażone w tym ostatnim orzeczeniu wydają się również podzielać: J. Kremis, J. Kuźmicka-Sulikowska, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2017, s. 1865.

⁹⁴¹ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 05.12.2013 r., sygn. akt I ACa 1203/13, publ. LEX.

⁹⁴² Wyrok SN z dnia 30.01.2015 r., sygn. akt III CSK 162/14, publ. LEX.

⁹⁴³ M. Zelek, *Komentarz do art. 981²...*, nb. 6. Analogicznie: M. Pazdan, *Komentarz do art. 981²...*, nb. 5; E. Niezbecka, *Komentarz do art. 981²...*, nb. 2.

⁹⁴⁴ J. Ciszewski, J. Knabe, *Komentarz do art. 981²...*, nb. 3.

W doktrynie wyrażono również zapatrywanie, że art. 981² k.c. nie może być również odnoszony do przypadków, gdy zobowiązanie do zbycia zapisanej rzeczy uległo przedawnieniu⁹⁴⁵ oraz do innych przypadków zobowiązań naturalnych⁹⁴⁶.

Niektórzy interpretatorzy art. 981² k.c. podnoszą jednak, że brzmienie tego przepisu nie pozwala na różnicowanie zobowiązań przedawnionych i nieprzedawnionych. Ponadto zauważa się, iż przedawnienie roszczenia zasadniczo nie prowadzi do jego wygaśnięcia, a zatem zobowiązany wciąż powinien swoje świadczenie wykonać, a jedynie ma możliwość podniesienia zarzutu przedawnienia. Co więcej, w pewnych przypadkach zarzut przedawnienia może zostać uznany za nadużycie prawa podmiotowego⁹⁴⁷.

W doktrynie polemizuje się również z tezą, że z zobowiązaniem do zbycia rzeczy w rozumieniu art. 976 i 981² k.c. nie mamy do czynienia w razie zawarcia umowy przedwstępnej o słabszym skutku. Podnosi się, że nie można ignorować kluczowej dla prawa obligacyjnego zasady realnego wykonania zobowiązania. Skoro istnieje obowiązek zawarcia umowy ostatecznej, to nie należy go niweczyć, wymuszając na spadkobiercy wykonanie zapisu. Ponadto zauważa się, że konstrukcja art. 981² k.c. i art. 976 k.c. oparta jest na zasadzie *prior tempore potior iure* – skoro uprawnienie z umowy powstało *inter vivos*, a więc wcześniej niż uprawnienie z zapisu, to obowiązek jego wykonania ma pierwszeństwo. Na uzasadnienie tego zapatrywania podniesiono również, że nie można formułować ogólnych twierdzeń w kontekście sytuacji szczególnych. Do tego prowadziłyby natomiast przyjęcie *a priori* założenia, że umowa przedwstępna o słabszym skutku nie zostanie przez spadkobierców wykonana. Wreszcie zauważa się, że czynności pod tytułem darmym, takie jak przysporzenie tytułem zapisu, są w systemie prawa słabiej chronione niż czynności odpłatne. Tymczasem umowy przedwstępne z reguły dotyczą przyrzeczonych umów odpłatnych⁹⁴⁸.

Przekonująca wydaje się zdecydowana większość argumentów przytoczonych w obronie poglądu, że art. 976 k.c. odnosi się również do przedawnionych zobowiązań do zbycia rzeczy oraz stosunków obligacyjnych wynikających z umów przedwstępnych o słabszym skutku. Za przyjęciem tego zapatrywania przemawia jednak przede wszystkim okoliczność, iż analizowany tutaj przepis opiera się na założeniu, że zobowiązując się do przeniesienia własności zapisanej wcześniej rzeczy testator daje wyraz swojej woli, aby rzecz

⁹⁴⁵ P. Księżak, *Zapis windykacyjny*, Warszawa 2012, s. 146.

⁹⁴⁶ M. Zelek, *Komentarz do art. 981²...*, nb. 5.

⁹⁴⁷ K. Osajda, *Komentarz do art. 981²...*, nt. 12.

⁹⁴⁸ K. Osajda, *Komentarz do art. 981²...*, nt. 15-17.

ta została zbyta *inter vivos*, a nie *mortis causa*⁹⁴⁹. Fakt, że jego zobowiązanie wynika z umowy przedwstępnej o słabszym skutku albo uległo przedawnieniu, nie może czynić z woli spadkodawcy okoliczności pozbawionej znaczenia.

Należy ponadto zauważyć, że choć z umowy przedwstępnej o słabszym skutku nie wynika zaskarżalne roszczenie o zawarcie umowy przyrzeczonej, to jednak niewykonanie takiego kontraktu wiąże się z odpowiedzialnością odszkodowawczą osoby zobowiązanej. Należy przy tym podkreślić, że strony mogą rozszerzyć wynikający z ustawy zakres obowiązku odszkodowawczego do granic pozytywnego interesu umownego (art. 390 § 1 zd. 2 k.c.)⁹⁵⁰.

Ze wskazanych wyżej względów (w tym przede wszystkim ze względu na charakter normatywny i *ratio legis* art. 976 k.c.) należy też podzielić zapatrywanie, że pod pojęciem „zobowiązań do zbycia” nie można rozumieć jedynie zobowiązań do rozporządzenia rzeczą, lecz terminem tym należy obejmować także wynikające z umowy przedwstępnej zobowiązanie do zawarcia umowy stanowiącej tytuł do przeniesienia własności. Należy przy tym odnotować, iż na uzasadnienie tego poglądu podnosi się, że zawierając taką umowę spadkodawca nie chciał stworzyć dla swych dziedziców sytuacji kolizyjnej, w której po ich stronie będzie istniała konieczność wykonywania różnego rodzaju zobowiązań dotyczących jednego przedmiotu⁹⁵¹.

Po poczynieniu powyższych ustaleń warto rozważyć też, czy art. 976 k.c. dotyczy również przypadków, gdy spadkodawca za życia zobowiązał się do zbycia zapisanej rzeczy na rzecz osoby ustanowionej zapisobiercą.

Kwestia ta stanowi przedmiot refleksji doktrynalnej również przy interpretacji art. 981² k.c. Niektórzy komentatorzy tego przepisu są zdania, że bezskuteczność takiego zapisu byłaby sprzeczna z celami wprowadzenia art. 981² k.c., a sytuacja wierzyciela-beneficjenta zapisu byłaby gorsza, niż w przypadku gdyby spadkodawca nie był względem niego zobowiązany do zbycia danej rzeczy lub prawa. W konsekwencji przyjmują oni, że jeżeli w chwili śmierci spadkodawca zobowiązany był do zbycia przedmiotu zapisu windykacyjnego na rzecz zapisobiercy windykacyjnego, zapis taki będzie skuteczny i zapisobierca nabędzie zapisany mu przedmiot w drodze zapisu windykacyjnego⁹⁵².

⁹⁴⁹ Oczywiście do odmiennych wniosków co do woli testatora może prowadzić wykładnia jego testamentu dokonywana na podstawie art. 948 k.c.

⁹⁵⁰ J. Grykiel, *Uprawnienia wierzyciela z umowy przedwstępnej w razie jej niewykonania lub nienależytego wykonania przez dłużnika*, Warszawa 2017, s. 126-127.

⁹⁵¹ S. Wójcik, F. Zoll, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 452.

⁹⁵² M. Zelek, *Komentarz do art. 981²...*, nb. 4.

Zapłatywanie to spotkało się jednak z krytyką. Zauważa się bowiem, że brzmienie art. 981² k.c. jest jednoznaczne i nie pozwala na zróżnicowanie przewidzianych w tym przepisie skutków w zależności od tego, na czyją rzecz spadkodawca był zobowiązany zbyć przedmiot zapisu windykacyjnego w chwili otwarcia spadku⁹⁵³.

Wydaje się, że art. 976 k.c. dotyczy również przypadków, gdy spadkodawca za życia zobowiązał się do zbycia zapisanej rzeczy na rzecz osoby ustanowionej zapisobiercą. Takie rozstrzygnięcie znajduje uzasadnienie nie tylko w literalnym brzmieniu tego przepisu, ale również w jego *ratio legis*.

Co do zasady, jeśli spadkodawca najpierw zapisał komuś określoną rzecz, a następnie zobowiązał się względem potencjalnego zapisobiercy do zbycia tej rzeczy, to tym samym wyraził swą wolę, aby przejście własności nastąpiło *inter vivos* i na warunkach określonych w umowie. Ustanowiony wcześniej zapis uznać trzeba więc za zdezaktualizowany i w konsekwencji bezskuteczny. Nie można jednak *a priori* wykluczyć, że do odmiennych wniosków doprowadzi wykładnia testamentu. W takim przypadku może dojść do sytuacji, w której zapisobierca będzie miał względem obciążonego zapisem spadkobiercy dwa tytuły prawne do nabycia własności jego rzeczy. Jeśli nic innego nie będzie wynikało z treści testamentu, czy umowy zawartej pomiędzy zapisobiercą i spadkodawcą, wybór podstawy prawnej świadczenia będzie należał do podwójnego wierzyciela.

Zajść może również sytuacja, w której najpierw spadkodawca zobowiąże się względem określonego podmiotu do zbycia rzeczy, a następnie ustanowi na jego rzecz zapis zwykły tejże rzeczy. Art. 976 k.c. odnosi się również do takiej sytuacji. Jednak jeżeli przy testowaniu spadkodawca był świadomy istnienia zobowiązania, to często uzasadniona będzie taka interpretacja testamentu, zgodnie z którą wolą spadkodawcy było ustanowienie zapisu pomimo istniejącego zobowiązania. W takim przypadku zapis będzie więc skuteczny i dojść może do sytuacji, w której zapisobiercy będą przysługiwały dwa tytuły prawne do nabycia określonej rzeczy.

6.5. Art. 976 k.c. a dalszy zapis

W doktrynie sporne jest także, w jaki sposób powinno się odnosić art. 976 k.c. do dalszego zapisu. Swoich zwolenników ma zapłatywanie, że w takim przypadku przepis ten

⁹⁵³ K. Osajda, *Komentarz do art. 981²...*, nt. 19.

winien być stosowany odpowiednio. Nie ma jednak zgody co do tego, na czym owo odpowiednie stosowanie ma polegać.

Zdaniem niektórych autorów, w analizowanym przypadku bezskuteczność z art. 976 k.c. wystąpi wtedy, gdy w chwili wymagalności dalszego zapisu zapisana rzecz nie znajduje się w majątku zapisobiercy lub jest on zobowiązany do jej zbycia⁹⁵⁴.

Inni autorzy przyjmują, że w braku odmiennej woli testatora dalszy zapis będzie bezskuteczny, jeżeli przedmiotem świadczenia jest rzecz oznaczona co do tożsamości, która w chwili otwarcia spadku nie należała do zapisobiercy albo był on zobowiązany do jej zbycia, a zarazem nie była ona również przedmiotem zapisu zwykłego lub windykacyjnego⁹⁵⁵.

W nauce prawa wyrażono również zapatrywanie, że dalszy zapis indywidualnie oznaczonej rzeczy jest bezskuteczny, jeżeli rzecz będąca przedmiotem świadczenia nie została objęta bliższym zapisem albo jeżeli spadkodawca był w chwili śmierci zobowiązany do zbycia tej rzeczy⁹⁵⁶.

Zgodnie z jeszcze innym poglądem, do wynikającej z art. 976 k.c. bezskuteczności dalszego zapisu dojdzie wówczas, gdy w chwili otwarcia spadku zapisany przedmiot nie będzie znajdował się ani w spadku (lub spadkodawca był zobowiązany do jego zbycia) ani w majątku zapisobiercy obciążonego dalszym zapisem (lub gdy zapisobierca ten będzie zobowiązany do jego zbycia)⁹⁵⁷.

W ocenie zwolenników tego ostatniego stanowiska nie ma podstaw do przyjmowania innego niż chwila otwarcia spadku momentu relewantnego dla oceny jego skuteczności. Tezę, że art. 976 k.c. należy odnosić także do przypadku, gdy objęta dalszym zapisem rzecz nie należy do majątku obciążonego nim zapisobiercy uzasadnia się natomiast celem tego przepisu. Podnosi się, że dokonując zapisu konkretnej rzeczy oznaczonej co do tożsamości z majątku zapisobiercy spadkodawca chce, aby to właśnie własność tej konkretnej rzeczy została przeniesiona na dalszego zapisobiercę. Jeśli zatem zamiar testatora nie może zostać zrealizowany ze względu na to, że w chwili otwarcia spadku (a więc w chwili powstania stosunków obligacyjnych wynikających z zapisów) objęta dalszym zapisem rzecz nie należy już do obciążonego nim zapisobiercy, zapis uznać należy za bezskuteczny, chyba że testator wyraził w tym zakresie odmienną wolę⁹⁵⁸.

⁹⁵⁴ M. Rzewuski, *Komentarz do art. 976...*, nb. 5; E. Skowrońska-Bocian, J. Wierciński, *Komentarz do art. 976...*, nb. 6; J. Ciszewski, J. Knabe, *Komentarz do art. 976...*, nb. 6.

⁹⁵⁵ P. Książak, *Prawo spadkowe*, Warszawa 2017, s. 274.

⁹⁵⁶ A. Sylwestrzak, *Dalszy zapis*, *Studia Iuridica Toruniensia* VII/2010, s. 57.

⁹⁵⁷ K. Osajda, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Spadki*, red. K. Osajda, Warszawa 2019, s. 652.

⁹⁵⁸ K. Osajda, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Spadki*, red. K. Osajda, Warszawa 2019, s. 652.

Poglądy, w świetle których analizowany przepis należy stosować do dalszego zapisu jedynie odpowiednio, a nie wprost, zostały jednak poddane krytyce. Zauważono bowiem, że dalszy zapis stanowi podtyp zapisu zwykłego, a nie odrębną instytucję, a obowiązujące przepisy nie dają podstaw do stosowania art. 976 k.c. jedynie odpowiednio. Zwraca się także uwagę na wyjątkowy charakter analizowanego przepisu i wynikający z tej okoliczności obowiązek jego ścisłej interpretacji. W konsekwencji przyjmuje się, że w przypadku, gdy przedmiot dalszego zapisu stanowi rzecz oznaczona co do tożsamości, to będzie on bezskuteczny wówczas, gdy rzecz ta nie należy do spadku w chwili jego otwarcia lub spadkodawca był w tym momencie zobowiązany do jej zbycia, chyba że odmienną wolę wyrazi sam spadkodawca⁹⁵⁹.

Uzasadniony wydaje się ten ostatni pogląd. Odpowiednie, a nie bezpośrednie stosowanie art. 976 k.c. możliwe byłoby tylko wówczas, gdyby możliwość taką *expressis verbis* przewidział prawodawca. Określona regulacja może być stosowana „odpowiednio” jedynie wówczas, gdy właśnie taki model jej stosowania został przewidziany w przepisach⁹⁶⁰. Nie inaczej jest zresztą w wypadku zapisu zwykłego. Gdy ustawodawca chce, aby określona regulacja była stosowana do dalszego zapisu jedynie odpowiednio, to daje temu wyraz w przepisach. Najlepszy przykład stanowi art. 971 zd. 2 k.c. Nic nie stało na przeszkodzie, aby podobne unormowanie zostało zawarte w art. 976 k.c. Prawodawca nie zdecydował się na takie rozwiązanie i interpretator winien tę decyzję uszanować.

Wykładnia taka znajduje ponadto uzasadnienie w charakterze i *ratio legis* art. 976 k.c. Jak już podkreślano, przepis ten oparty jest na założeniu, że co do zasady testator chce uczynić przedmiotem rozrządzenia swój aktualny (a ściślej – przewidywany) majątek i że w konsekwencji opatruje ustanawiany zapis domniemywanym warunkiem przynależności zapisanej rzeczy do jego majątku w chwili śmierci. Ewentualne późniejsze dokonywanie przez niego rozporządzeń tą rzeczą lub zaciąganie zobowiązań do jej zbycia dezaktualizuje wcześniejsze rozrządzenia. Te argumenty i racje, które wydają się stać za istnieniem art. 976 k.c., przemawiają również za jego stosowaniem wprost do dalszego zapisu.

Bezpośrednie stosowanie art. 976 k.c. do dalszych zapisów nie spowoduje, że wiele z nich stanie się bezskutecznych. Jeżeli bowiem testator świadomie ustanawia dalszy zapis, którego przedmiot stanowi indywidualnie oznaczona rzecz nienależąca do jego majątku, lecz

⁹⁵⁹ M. Zelek, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2019, s. 1355.

⁹⁶⁰ Jak zauważa się w doktrynie, pierwszym etapem (a w konsekwencji niejako warunkiem wstępnym) wykładni przepisów odsyłających z zastrzeżeniem „odpowiedniości” stanowi identyfikacja przepisu odsyłającego zastrzegającego odpowiednie stosowanie (M. Hauser, *Odpowiednie stosowanie przepisów prawa – uwagi porządkujące*, *Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji* 65/2005, s. 159-160).

stanowiąca składnik majątku bliższego zapisobiercy, to co do zasady wyraża tym samym „odmienną wolę” w rozumieniu art. 976 k.c. Trzeba przy tym zauważyć, że o ile zbycie przez testatora zapisanej przez niego rzeczy generalnie może być uznawane za wyraz dezaktualizacji jego woli, o tyle fakt, że przyszły zapisobierca zbył albo zobowiązał się do zbycia swojej rzeczy będącej przedmiotem dalszego zapisu nie odwraca w żaden sposób woli testatora, który rzecz tę zapisał. Łatwo można sobie wyobrazić przypadek, w którym przyszły, potencjalny zapisobierca świadomie i celowo wyzbywa się rzeczy, co do której wie, że stanowi ona przedmiot ustanowionego przez testatora dalszego zapisu. Oczywiście, jako jej właściciel ma on do tego pełne prawo, ale trudno przyjmować, aby jego decyzja mogła mieć jakiś wpływ na interpretację woli testatora i na skuteczność ustanowionego przez niego zapisu.

Należy jednak podkreślić, że przeprowadzona na podstawie art. 948 k.c. wykładnia testamentu może doprowadzić do wniosku, iż wolą testatora było ustanowienie dalszego zapisu rzeczy należącej do zapisobiercy pod warunkiem, że będzie ona stanowiła własność zapisobiercy czy też nawet spadkodawcy w chwili otwarcia spadku albo w jeszcze innym momencie.

6.6. Art. 976 k.c. a obciążenie zapisem zwykłym zapisobiercy windykacyjnego

Kolejnym problematycznym zagadnieniem związanym z wykładnią art. 976 k.c. jest kwestia jego stosowania w sytuacji, gdy zapisem zwykłym został obciążony zapisobierca windykacyjny. W nauce prawa pojawiło się bowiem zapatrywanie, że również w tym przypadku art. 976 k.c. winien być stosowany nie wprost, lecz odpowiednio. Odpowiednie stosowanie miałyby w tym przypadku polegać na tym, że w braku odmiennej woli spadkodawcy, zapis zwykły obciążający zapisobiercę windykacyjnego będzie bezskuteczny, o ile będąca przedmiotem świadczenia rzecz oznaczona co do tożsamości w chwili otwarcia spadku nie znajduje się ani w spadku (czy też spadkodawca był w tym momencie zobowiązany do jej zbycia) ani w majątku zapisobiercy windykacyjnego (czy też zapisobierca windykacyjny był w tym momencie zobowiązany do jej zbycia)⁹⁶¹.

Podkreśla się przy tym, że pewne wątpliwości mogą pojawić przy ocenie sytuacji, gdy przedmiot zapisu zwykłego wchodzi do spadku, a więc nie jest przedmiotem zapisu windykacyjnego. Niektórzy autorzy wydają się przyjmować, że odpowiednie zastosowanie

⁹⁶¹ K. Osajda, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Spadki*, red. K. Osajda, Warszawa 2019, s. 652-653.

art. 976 k.c. doprowadzi do bezskuteczności takiego zapisu, chyba że z wyraźnej i jednoznacznej woli testatora będzie wynikało, iż zapisobierca windykacyjny ma ten przedmiot nabyć od spadkobierców, aby wykonać ciężący na nim zapis zwykły⁹⁶².

Interpretacja taka spotkała się jednak z krytyką. Podnosi, że należy raczej przyjmować, iż spadkodawca jest świadomy, że przedmiot zapisu zwykłego obciążającego zapisobiercę windykacyjnego mają spadkobiercy, a zatem ustanawiając zapis zwykły ciężący na zapisobiercy windykacyjnym, już choćby przez to wyraża swoją wolę, aby zapisobierca windykacyjny przedmiot ten nabył od spadkobierców i zapis wykonał⁹⁶³.

W nauce prawa wyrażono również stanowisko, że art. 976 k.c. w ogóle nie znajdzie zastosowania w przypadku, gdy to zapisobierca windykacyjny został obciążony obowiązkiem wykonania zapisu zwykłego. Zdaniem zwolenników tego zapatrywania, analizowany przepis został wprowadzony z myślą o sytuacjach, kiedy to spadkobiercy zostali zobowiązani do świadczenia tytułem zapisu zwykłego. Generalnie zapis zwykły służy bowiem spadkodawcy do dokonywania podziału swojego majątku na wypadek śmierci⁹⁶⁴. Próby jego stosowania również do przypadku, w którym obowiązkiem wykonania zapisu zwykłego obciążono zapisobiercę windykacyjnego, uznaje się za sztuczne⁹⁶⁵.

Rozważania nad scharakteryzowanym zagadnieniem należy rozpocząć od postawienia pytania, czy w analizowanym przypadku, w przeciwieństwie do dalszego zapisu, istnieją normatywne podstawy do odpowiedniego, a nie bezpośredniego stosowania art. 976 k.c.

Potencjalnym źródłem kompetencji do odpowiedniego stosowania tego ostatniego przepisu wydaje się art. 981⁶ k.c., zgodnie z którym w sprawach nieuregulowanych w rozdziale poświęconym zapisowi windykacyjnemu oraz w przepisach szczególnych do zapisu windykacyjnego stosuje się odpowiednio przepisy o zapisie zwykłym. W ramach refleksji doktrynalnej nad tym przepisem podnosi się jednak, że do zapisu windykacyjnego nie powinno się w ogóle stosować art. 976 k.c. Zwolennicy tego stanowiska argumentują, że kwestia bezskuteczności zapisu windykacyjnego została odrębnie uregulowana w art. 981² k.c.⁹⁶⁶

Rzeczywiście, ze względu na treść art. 981² k.c. nie jest możliwe odpowiednie stosowanie art. 976 k.c. przy ustalaniu skuteczności zapisu windykacyjnego. Nie wyklucza to

⁹⁶² E. Niezbecka, *Komentarz do art. 981⁴...*, nb. 3.

⁹⁶³ K. Osajda, *Komentarz do art. 981⁴...*, nt. 18

⁹⁶⁴ J. Turłukowski, *Instytucja zapisu windykacyjnego w prawie polskim. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 2014, s. 126-127.

⁹⁶⁵ *Ibidem*, s. 128.

⁹⁶⁶ M. Rzewuski, *Komentarz do art. 981⁶...*, nb. 6; M. Zelek, *Komentarz do art. 981⁶...*, nb. 4; E. Niezbecka, *Komentarz do art. 981⁶...*, nb. 2.

jednak odpowiedniego stosowania normy z tego ostatniego przepisu do zapisu zwykłego obciążającego zapisobiercę windykacyjnego. Należy bowiem podzielić zapatrywanie, że pozycja prawna zapisobiercy windykacyjnego pod wieloma względami wydaje się bliższa spadkobiercy niż zapisobiercy zwykłemu⁹⁶⁷. W konsekwencji, odpowiednie stosowanie do zapisu windykacyjnego przepisów o zapisie zwykłym (art. 981⁶ k.c.) sprowadza się również do stosowania do zapisu zwykłego obciążającego zapisobiercę windykacyjnego, zmodyfikowanych przepisów o zapisie zwykłym obciążającym spadkobiercę. Przykładowo, przyjmuje się powszechnie, iż odpowiednie stosowanie art. 971 k.c. sprowadza się do tego, że jeżeli spadkodawca obciążył zapisem zwykłym zapisobierców windykacyjnych, nie wskazując proporcji tego obciążenia, to zapis zwykły będzie obciążał wszystkich zapisobierców windykacyjnych stosownie do wartości przedmiotów poszczególnych zapisów windykacyjnych, ewentualnie wartości ich udziałów w zapisie. Natomiast odpowiednie stosowanie art. 973 k.c. ma prowadzić do tego, że jeżeli spadkobierca obciążył zapisem zwykłym zapisobiercę windykacyjnego, a zapisobierca zwykły nie chce lub nie może nim być, zapisobierca windykacyjny zostaje zwolniony od obowiązku wykonania zapisu zwykłego, powinien jednak w braku odmiennej woli spadkodawcy wykonać dalsze zapisy⁹⁶⁸.

W świetle powyższych ustaleń uzasadniony wydaje się więc wniosek, że art. 976 k.c. znajduje odpowiednie zastosowanie do zapisu zwykłego obciążającego zapisobiercę windykacyjnego. Otwarte pozostaje jednak pytanie, czy w wyniku tego odpowiedniego stosowania analizowany przepis należy stosować bez żadnych modyfikacji, z pewnymi modyfikacjami, czy też w ogóle go pomijać.

Poszukując odpowiedzi należy rozważyć skutki przyjęcia pierwszej możliwości (stosowania art. 976 k.c. bez modyfikacji).

Na wstępie trzeba podkreślić, że nierzadko rzecz oznaczona co do tożsamości stanowiąca przedmiot zapisu zwykłego obciążającego zapisobiercę windykacyjnego nie wchodzi w skład spadku w chwili jego otwarcia, gdyż stanowi również przedmiot zapisu windykacyjnego i w konsekwencji w chwili otwarcia spadku staje się częścią majątku zapisobiercy windykacyjnego. Gdyby do takiego dość typowego przypadku wprost zastosować regułę interpretacyjną z art. 976 k.c., to wówczas należałoby przyjmować, że co do zasady zapis zwykły jest bezskuteczny. Zasada taka byłaby jednak w istocie wyjątkiem. W

⁹⁶⁷ Na ten temat szerzej w rozdziale I.3.3.

⁹⁶⁸ M. Zelek, *Komentarz do art. 981⁶...*, nb. 3; K. Osajda, *Komentarz do art. 981⁶...*, nt. 10; M. Rzewuski, *Komentarz do art. 981⁶...*, nb. 1; J. Ciszewski, J. Knabe, *Komentarz do art. 981⁶...*, nb. 3.

analizowanej sytuacji generalnie należałoby bowiem przyjmować, że testator wyraził „odmienną wolę” w rozumieniu art. 976 k.c.

W przeanalizowanym wyżej przypadku stosowanie niezmodyfikowanego art. 976 k.c. nie doprowadzi więc do negatywnych rezultatów. Wydaje się jednak, że ze względu na *ratio legis* tego przepisu powinien on być interpretowany w sposób odpowiadający powszechnej woli testatorów, a nie w sposób w istocie z wolą tą sprzeczny.

Skomplikujmy sprawę i zastanówmy się co zrobić w przypadku, gdy testator najpierw ustanowił zapis windykacyjny takiej rzeczy, obciążając zarazem zapisobiercę windykacyjnego zapisem zwykłym tej rzeczy, a następnie wprost odwołał zapis windykacyjny tej rzeczy, nie odwołując jednocześnie *expressis verbis* zapisu zwykłego. W konsekwencji, pierwotnie zapisana windykacyjnie rzecz ostatecznie weszła w skład spadku. W takiej sytuacji, jeśli nie uda się ustalić innej woli testatora, zapis zwykły pozostanie skuteczny (niezmodyfikowany art. 976 k.c.)⁹⁶⁹.

Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy w tym przypadku zastosowanie art. 976 k.c. prowadzi do prawidłowych rezultatów. Uzasadnione wydaje się jednak przyjęcie zapatrywania, że gdyby testator odwołujący zapis windykacyjny określonej rzeczy chciał również odwołać zapis zwykły tej rzeczy, to po prostu by to uczynił. Naturalnym zachowaniem spadkodawcy wydaje się bowiem odwołanie rozrządzenia, a nie zakładanie, że będzie ono bezskuteczne na skutek odwołania innego rozrządzenia. Dlatego też uzasadniony jest wniosek, że art. 976 k.c., który nie zamyka zresztą drogi do ustalenia odmiennej woli testatora na podstawie art. 948 k.c., powinien znaleźć tu zastosowanie.

Wydaje się, że art. 976 k.c. powinien znaleźć również zastosowanie, gdy testator obciążył zapisobiercę windykacyjnego zapisem zwykłym należącej do spadkodawcy rzeczy, nie ustanawiając zarazem tej rzeczy przedmiotem zapisu windykacyjnego. Należy podzielić zapatrywanie, że jeżeli testator jest świadomy, że przedmiot zapisu zwykłego ma przyspaść spadkobiercy, to tworząc zapis zwykły ciążący na zapisobiercy windykacyjnym, już choćby przez to wyraża swoją wolę, aby zapisobierca windykacyjny przedmiot ten nabył od spadkobierców i zapis wykonał⁹⁷⁰. Taki zapis zwykły może być jednak uznawany za obarczony domniemanym przez prawodawcę warunkiem, że zapisana rzecz wejdzie w skład spadku po testatorze, a późniejsze zbycie (albo zobowiązanie się do zbycia) zapisanej rzeczy

⁹⁶⁹ Będzie tak oczywiście jedynie wtedy, gdy na rzecz zapisobiercy windykacyjnego uczyniono również inne niż odwołany zapisy windykacyjne. Gdyby odwołany zapis windykacyjny był jedynym, to jego pierwotny beneficjent ostatecznie nie nabyłby w ogóle statusu zapisobiercy windykacyjnego i w konsekwencji nie mógłby też być odpowiedzialny za wykonanie zapisu zwykłego.

⁹⁷⁰ K. Osajda, *Komentarz do art. 981⁴...*, nt. 14.

przez testatora za wyraz dezaktualizacji jego woli. Stosowanie reguły z art. 976 k.c. jest więc i w tym przypadku uzasadnione. Trzeba przy tym oczywiście pamiętać, że nie zamyka ona drogi do ustalenia odmiennej woli spadkodawcy.

Kolejnym przypadkiem, w którym stosowanie normy z art. 976 k.c. mogłoby okazać się wskazane, jest sytuacja, w której testator ustanowił zapis windykacyjny należącej do niego w chwili testowania rzeczy oznaczonej co do tożsamości, czyniąc ją zarazem przedmiotem zapisu zwykłego obciążającego zapisobiercę windykacyjnego, a następnie rzecz tę zbył (albo zobowiązał się do jej zbycia). Zapis windykacyjny zbytej rzeczy jest oczywiście bezskuteczny (ze względu na treść art. 981² k.c.), ale jeśli zmarły uczynił na rzecz obciążonego zapisem zwykłym jeszcze inne zapisy windykacyjne, to mogłaby pojawić się interpretacyjna wątpliwość, czy na zapisobiercy windykacyjnym dalej ciąży obowiązek wykonania zapisu zwykłego. Pomocna w rozwiązaniu tego zagadnienia mogłaby okazać się reguła interpretacyjna z art. 976 k.c.

Przedstawione wyżej przypadki wydają się uzasadniać tezę, że istnieją funkcjonalne podstawy do odpowiedniego stosowania art. 976 k.c. do zapisu zwykłego rzeczy oznaczonej co do tożsamości obciążającego zapisobiercę windykacyjnego, przy czym odpowiednie stosowanie oznacza w tym przypadku stosowanie zmodyfikowanej wersji tego przepisu. W braku odmiennej woli testatora zapis taki będzie więc bezskuteczny, jeżeli rzecz zapisana nie należy do spadku w chwili jego otwarcia albo jeżeli rzecz ta nie stanowi przedmiotu skutecznego zapisu windykacyjnego albo jeżeli spadkodawca był w chwili swej śmierci zobowiązany do zbycia tej rzeczy.

6.7. Sposób wyrażenia przez testatora woli ustanowienia zapisu rzeczy cudzej

Poczyniwszy powyższe ustalenia przejść można do rozważenia niezwykle doniosłej kwestii tego, w jaki sposób testator winien wyrazić swoją wolę ustanowienia zapisu oznaczonej co do tożsamości rzeczy nienależącej do niego w chwili otwarcia spadku lub takiej, którą był on wówczas zobowiązany zbyć („odmienną wolę” w rozumieniu art. 976 k.c.).

Należy podzielić zapatrywanie, że wola nie musi zostać wyrażona *expressis verbis*. Nie tylko może, ale wręcz powinna być ustalana za pomocą zabiegów interpretacyjnych dokonywanych z wykorzystaniem reguł interpretacyjnych z art. 948 i 65 § 1 k.c.⁹⁷¹

⁹⁷¹ E. Niezbecka, Komentarz do art. 976..., nb. 2; K. Osajda, Komentarz do art. 976..., nt. 14.

Każde, nawet najbardziej oczywiste oświadczenie woli podlega przecież wykładni. Żaden przepis nie wyłącza spod takiej interpretacji oświadczenia w przedmiocie zapisu rzeczy cudzej. Co więcej, żaden przepis nie wyłącza przecież w tym przypadku zastosowania art. 948 k.c., który nakazuje tłumaczyć testament tak, ażeby zapewnić możliwie najpełniejsze urzeczywistnienie woli spadkodawcy oraz art. 65 § 1 k.c., w świetle którego oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje.

Trzeba ponadto podkreślić, że gdyby polski prawodawca oczekiwał od testatora chcącego ustanowić zapis rzeczy cudzej, wyrażenia swej woli *expressis verbis*, to sformułowałby art. 976 k.c. w sposób podobny do § 662 ABGB (w jego obowiązującym niegdyś na terytorium Polski brzmieniu). Zgodnie z tym pierwszym przepisem, zapis rzeczy cudzej jest bezskuteczny w braku „odmiennej woli” testatora. Z kolei w świetle unormowania austriackiego, zapis taki będzie skuteczny tylko gdy tak „rozporządził wyraźnie” (niem. „ausdrücklich angeordnet hat”) spadkodawca⁹⁷².

W świetle powyższych ustaleń wątpliwości budzić może zasadność stanowiska, zgodnie z którym zapis rzeczy, o której mowa w art. 976 k.c., będzie skuteczny tylko wówczas, gdy w treści testamentu spadkodawca da wyraz temu, że świadomie ustanowił przedmiotem zapisu rzecz nienależącą do jego majątku lub zaznaczy istnienie zobowiązania do zbycia takiej rzeczy⁹⁷³. Ani z tego przepisu ani z żadnej innej regulacji nie wynika wymóg, aby spadkodawca dał wyraz swojej świadomości co do przynależności majątkowej zapisywanej rzeczy albo co do zobowiązania do jej zbycia.

W doktrynie i orzecznictwie pojawiają się przy tym różnego rodzaju propozycje swoistego rodzaju faktycznych domniemań interpretacyjnych związanych ze stanem wiedzy testatora co do przysługiwania mu w chwili testowania określonych praw. Przykładowo, w judykaturze wyrażono zgeneralizowane zapatrywanie, że skuteczny jest zapis zwykły, który został ustanowiony przez testatora świadomego tego, że zapisana rzecz do niego nie należy⁹⁷⁴. Na wiedzę spadkodawcy, że zapisywana przez niego rzecz nie stanowi jego własności jako na kluczową okoliczność przesądzającą o skuteczności ustanawianego przez niego zapisu wskazuje się zresztą również w innych orzeczeniach⁹⁷⁵. Co do zasady, pogląd ten należy

⁹⁷² Na gruncie ABGB pojawiło się zapatrywanie o konieczności złożenia przez testatora oświadczenia w którym „jasno objawiła się jego energiczna wola” (W. L. Jaworski, S. Wróblewski, *Komentarz do Austriackiego Kodeksu Cywilnego*, Kraków 1904, s. 371).

⁹⁷³ E. Niezbecka, *Zapis*, Lublin 1990, s. 106.

⁹⁷⁴ Wyrok Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 14.10.2010 r., sygn. akt II Ca 697/10, publ. LEX.

⁹⁷⁵ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 03.09.2014 r., sygn. akt V ACa 348/14, publ. LEX; Wyrok Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 17.12.2015 r., sygn. akt I C 114/15, publ. LEX. Tak również, jeszcze na

uznać za prawidłowy. W każdym przypadku trzeba jednak przeprowadzić wykładnię testamentu na podstawie art. 948 k.c. i ustalić rzeczywistą wolę testatora. Może się bowiem okazać, że testator świadomie ustanowił zapis rzeczy cudzej, ale chciał, aby był on skuteczny tylko w wypadku, gdyby w chwili otwarcia spadku zapisana rzecz należała do jego majątku (zapis pod warunkiem nabycia tego prawa przez spadkodawcę).

Uzasadnione wydaje się też postawienie pytania o skuteczność zapisu ustanowionego przez testatora, który błędnie sądzi, że zapisana rzecz należy do jego majątku. Wydaje się, że w takim przypadku co do zasady zapis zwykły będzie bezskuteczny. Warunkiem skuteczności zapisu rzeczy cudzej jest bowiem wyrażenie woli zapisu rzeczy cudzej albo zapisu rzeczy niezależnie od tego, czyją stanowi ona własność. Jeżeli testator nie ma wiedzy, że zapisywana rzecz do niego nie należy, to nie może u niego wystąpić również wola zapisania rzeczy cudzej. Nie można natomiast wykluczyć, że wykładnia testamentu przeprowadzona zgodnie z art. 948 i 65 § 1 k.c. doprowadzi do wniosku, że wolą testatora było zapisanie rzeczy niezależnie do tego, czyją stanowi ona własność. Wydaje się jednak, że przypadki takie będą rzadkie.

A co jeśli testator nie wie, czy zapisywana przez niego rzecz należy do jego majątku, czy też stanowi własność innej osoby? Wydaje się, że każdy taki przypadek należy rozpatrywać indywidualnie, z wykorzystaniem reguł interpretacyjnych z art. 948 i 65 § 1 k.c. Z jednej strony w takim przypadku uzasadniony wydaje się bowiem pogląd, że jeżeli zapis takiej rzeczy nie został przez testatora opatrzony żadnym dodatkowym zastrzeżeniem, to chciał on zapisać tę rzecz niezależnie od tego, czyją jest ona własnością. Z drugiej strony nie można jednak przecież wykluczyć, że zapis taki został uczyniony pod warunkiem, że rzecz należy do spadkodawcy. W razie, gdyby wykładnia oświadczenia woli nie pozwoliła na usunięcie wątpliwości, zastosowanie znajdzie reguła z art. 976 k.c. i zapis będzie bezskuteczny.

Przedstawionym wyżej ustaleniom można jednak postawić zarzut, że prowadzą one do pozbawienia art. 976 k.c. istotnego normatywnego znaczenia, przenosząc punkt ciężkości na stan wiedzy testatora. Zastrzeżenia te nie wydają się jednak trafne. Jak już wspomniano, z analizowanego przepisu nie wynikają żadne dodatkowe warunki skuteczności zapisu. Artykuł 976 k.c. oparty jest na domniemanej przez prawodawcę woli spadkodawcy i dotyczy przede wszystkim przypadków, w których testator najpierw zapisuje należącą do niego rzecz oznaczoną co do tożsamości, a następnie rzecz tę zbywa lub zobowiązuje się do jej zbycia.

gruncie art. 130 § 1 dekretu – Prawo spadkowe: Orzeczenie SN z dnia 17.10.1957, sygn. akt IV CR 369/57, publ. LEX.

Również w sytuacjach, gdy w chwili testowania spadkodawca nie wiedział, do kogo należy zapisywana rzecz albo błędnie sądził, że należy ona do niego, rola analizowanego przepisu może okazać się kluczowa.

7. Możliwość umownej modyfikacji zobowiązania z zapisu zwykłego

Z zagadnieniem charakteru zobowiązania z zapisu zwykłego ściśle związana jest problematyka granic dopuszczalności jego modyfikacji za zgodną wolą zapisobiercy i obciążonego zapisem. W tej materii, w doktrynie i orzecznictwie dominuje pogląd, zgodnie z którym strony nie są bezwzględnie związane ukształtowaną przez spadkodawcę treścią zobowiązania⁹⁷⁶. Na uzasadnienie tego stanowiska podnosi się, że „o ile treść stosunku prawnego między zapisobiercą a zobowiązanym do wykonania zapisu wynika wyłącznie z woli spadkodawcy, który kreuje ją, ustanawiając zapis, o tyle gdy ten stosunek prawny już powstanie po otwarciu spadku, to jest klasycznym zobowiązaniowym stosunkiem prawnym”⁹⁷⁷. Wskazuje się ponadto, że przyjęcie takiej interpretacji przepisów, w świetle której strony zobowiązania z zapisu zwykłego nie mogłyby umownie zmodyfikować jego treści, byłoby „nielogiczne”, gdyż „strony takiego stosunku i tak mogłyby, mając zgodną wolę, doprowadzić do pożądaných przez siebie rezultatów – np. najpierw wykonując zapis, a następnie umownie dostosowując rezultaty jego wykonania do tego, na czym im zależy”⁹⁷⁸. W konsekwencji, za dopuszczalne uznaje się zarówno zastosowanie przez strony zapisu instytucji *datio in solutum*⁹⁷⁹, jak i zmianę przez nie treści stosunku obligacyjnego z zapisu zwykłego w drodze odnowienia⁹⁸⁰. Jako granicę dopuszczalnej modyfikacji z reguły wskazuje się zasadę swobody umów⁹⁸¹, a także cel zapisu⁹⁸². Zdaniem E. Niezbeckiej testator może

⁹⁷⁶ K. Osajda, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Spadki*, red. K. Osajda, Warszawa 2019, s. 620; M. Zelek, *Komentarz do art. 968...*, nb. 42; E. Niezbecka, *Kodeks cywilny. Komentarz LEX. Tom IV Spadki*, Warszawa 2015, s. 186-187; E. Niezbecka, *Zapis*, Lublin 1990, s. 97; Wyrok SO w Łodzi z dnia 14 kwietnia 2014 r., sygn. akt III Ca 1507/13, LEX. Zob. także: wyrok SA w Krakowie z dnia 19 maja 2016 r., sygn. akt I ACa 146/16, LEX, w którym przyjęto, iż „strony, zgodnie z zasadą swobody umów, mogły ustalić, że odszkodowanie (z tytułu niewykonania zapisu zwykłego – przyp. aut.) na rzecz powodów przybierze formę przeniesienia prawa własności innych niż oznaczone w zapisie testamentowym działek”.

⁹⁷⁷ K. Osajda, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Spadki*, red. K. Osajda, Warszawa 2019, s. 620.

⁹⁷⁸ K. Osajda, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Spadki*, red. K. Osajda, Warszawa 2019, s. 620.

⁹⁷⁹ K. Osajda, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Spadki*, red. K. Osajda, Warszawa 2019, s. 620; M. Zelek, *Komentarz do art. 968...*, nb. 42;

⁹⁸⁰ E. Niezbecka, *Zapis*, Lublin 1990, s. 97; J. Szewczyk, *Odnowienie*, Warszawa 2018, s. 224.

⁹⁸¹ E. Niezbecka, *Kodeks cywilny. Komentarz LEX. Tom IV Spadki*, Warszawa 2015, s. 186-187; M. Zelek, *Komentarz do art. 968...*, nb. 42;

⁹⁸² E. Niezbecka, *Zapis*, Lublin 1990, s. 97.

jednak, w sposób wyraźny lub dorozumiany, wyłączyć możliwość zmiany przez strony treści zobowiązania wynikającego z ustanowionego przezeń zapisu zwykłego⁹⁸³.

Należy jednak zaznaczyć, że w orzecznictwie wyrażono również odmienne stanowisko, w świetle którego „uregulowanie stosunku zobowiązaniowego mające swe źródło w zapisie wiąże strony zapisu i nie mogą one tego stosunku modyfikować zgodnie ze swoją wolą”⁹⁸⁴. Teza ta nie została jednak szerzej uzasadniona.

Za przyjęciem poglądu, zgodnie z którym strony zobowiązania z tytułu zapisu zwykłego nie mogą zmienić jego treści wydaje się przemawiać okoliczność, że źródło tego stosunku stanowi rozrządzenie testamentowe. W polskim porządku prawnym regułą jest, że treść rozrządzenia testamentowego zmienić może jedynie spadkodawca, zaś podmioty, które na podstawie tego rozrządzenia nabyły określone prawa lub obowiązki, nie mają kompetencji do jego modyfikacji. I tak, przykładowo, za niedopuszczalne uznaje się odrzucenie spadku na rzecz innej osoby⁹⁸⁵. Niewątpliwie nieważna byłaby również umowa zawarta pomiędzy spadkobiercami testamentowymi, którą modyfikowaliby oni wielkość przysługujących im udziałów spadkowych. Prawnie niemożliwe jest również zawarcie pomiędzy zapisobiercą windykacyjnym a spadkobiercą kontraktu, na skutek którego ten pierwszy nabyłby tytułem zapisu inne prawo, niż zapisane. Czy konsekwentnie nie należałoby więc uznać, że niedopuszczalna jest również umowna modyfikacja zobowiązania z tytułu zapisu zwykłego?

Poszukując odpowiedzi na postawione wyżej pytanie, należy przyznać rację tym badaczom, którzy wskazują na konieczność odróżnienia rozrządzenia od wynikającego zeń zobowiązania⁹⁸⁶. W konsekwencji, czym innym jest też modyfikacja rozrządzenia, a czym innym zmiana treści wynikającego z niego stosunku obligacyjnego. Niewątpliwie, jedynie spadkodawca uprawniony jest do decydowania o pierwotnym kształcie zobowiązania z zapisu zwykłego. Jednak los powstałego zobowiązania jest już zależny od woli jego stron, zaś w obliczu braku stosownej regulacji wśród przepisów poświęconych zapisowi zwykłemu, odpowiedzi na pytanie o zakres dopuszczalnej modyfikacji tego stosunku należy szukać wśród norm prawa obligacyjnego. Regulacje te mogą być interpretowane w sposób, który zabezpiecza nie tylko realizację woli stron, ale i realizację zamiaru testatora.

Powyższa teza wydaje się znajdować uzasadnienie w analizie przebiegu prac nad treścią przepisów regulujących instytucję zapisu zwykłego. Wśród członków Komisji kodyfikacyjnej

⁹⁸³ E. Niezbecka, *Zapis*, Lublin 1990, s. 97.

⁹⁸⁴ Wyrok SA w Warszawie z dnia 18 czerwca 2013 r., sygn. akt I ACa 61/13, LEX nr 1428255.

⁹⁸⁵ Postanowienie SN z dnia 20.03.1984 r., sygn. akt III CRN 35/84, publ. LEX; W Borysiak, *Komentarz do art. 1012...*, nt. 77.

⁹⁸⁶ E. Niezbecka, *Komentarz do art. 968...*, nb. 13; K. Osajda, *Komentarz do art. 968...*, nb. 50.

panowało bowiem przekonanie, że w zakresie nieuregulowanym w prawnośpadkowej części kodeksu, do zapisu zwykłego zastosowanie znajdą unormowania z zakresu prawa zobowiązań⁹⁸⁷. Przekonanie to stanowiło przyczynę nieunormowania w rozdziale poświęconym zapisowi zwykłemu wielu szczegółowych zagadnień. Wydaje się, że również problem dopuszczalnych granic umownej modyfikacji zobowiązania z zapisu zwykłego celowo nie został rozstrzygnięty w dotyczących tej instytucji przepisach prawa spadkowego.

Przyjęte stanowisko tylko z pozoru godzi w interesy spadkodawcy, prowadząc do sytuacji, w których jego wola może zostać istotnie zmieniona na mocy wspólnej decyzji zapisobiercy i obciążonego zapisem. Jeżeli bowiem skutkiem ustanowienia zapisu jest powstanie z chwilą otwarcia spadku zobowiązania, a do charakterystycznych cech zobowiązania wydaje się należeć generalna dopuszczalność jego umownej modyfikacji, to konsekwentnie trzeba założyć, że wolą ustanawiającego zapis zwykły testatora jest doprowadzenie do pośmiertnego powstania zobowiązania, z wszelkimi jego charakterystycznymi cechami, w tym z generalną dopuszczalnością umownej modyfikacji treści tego stosunku z woli stron. Tym samym, co do zasady przyjąć można, że strony zobowiązania z zapisu zwykłego, które swoją wolą zmieniają jego treść, nie występują przeciwko woli testatora, lecz działają w jej ramach.

Co więcej, pogląd o dopuszczalności modyfikacji zobowiązania z zapisu zwykłego znajduje oparcie w analizie innych regulacji prawnośpadkowych. Należy bowiem zauważyć, że już po nabyciu spadku na podstawie rozrządzenia testamentowego, spadkobierca może swobodnie zbyć spadek (udział w spadku), niejako „przekreślając” tym samym wolę spadkodawcy. Nabyty na podstawie testamentu spadek stanowi bowiem część majątku spadkobiercy i w konsekwencji może on swobodnie nim dysponować. Analogicznie, również los wierzytelności, której źródło stanowi zapis zwykły, znajduje się w gestii zapisobiercy. W konsekwencji może on, w granicach wyznaczonych normami prawa zobowiązań, dokonać jej cesji, zawrzeć z obciążonym zapisem umowę zwolnienia z długu lub wspólnie z nim umownie zmodyfikować treść zobowiązania.

Należy ponadto zauważyć, że możliwość zmiany treści stosunku obligacyjnego wynikającego z zapisu zwykłego jest również uzasadniona ze względów praktycznych. Pomiedzy sporządzeniem testamentu a powstaniem zobowiązania z zapisu zwykłego może bowiem upłynąć wiele lat. Dlatego też wydaje się, że warto pozostawić stronom tego stosunku dostęp do mechanizmów jego uelastycznienia. Co więcej, całkowita

⁹⁸⁷ *Protokół posiedzenia Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego z grudnia 1948 roku*, AAN 285, t. 2381, k. 197-198.

niedopuszczalność umownej modyfikacji stosunku obligacyjnego z zapisu zwykłego znacząco ograniczałaby możliwość zawierania ugód, co nie sprzyjałoby dobrowolnej realizacji tych zobowiązań przez obciążonych zapisem.

Ustaliwszy, że modyfikacja zobowiązania z zapisu zwykłego z woli stron jest generalnie dopuszczalna, należy zastanowić się nad tym, jakie są, w świetle norm prawa obligacyjnego, granice i warunki jej dopuszczalności.

Rozważania te należy rozpocząć od dostrzeżenia, że zgodnie z powszechnie przyjmowanym poglądem, dysponentami stosunku obligacyjnego są jego strony. Zobowiązanie służy bowiem realizacji interesu wierzyciela, a w utrzymaniu jego określonego kształtu może być zainteresowany dłużnik. W konsekwencji, strony stosunku obligacyjnego mają znaczną, niemalże nieograniczoną swobodę jego modyfikacji.

Należy jednak zauważyć, że wynikający z zapisu zwykłego stosunek obligacyjny wydaje się mieć szczególny charakter – jest to bowiem zobowiązanie prawnośpadkowe. Zobowiązanie takie, w przeciwieństwie do „klasycznych” stosunków obligacyjnych, służy nie tylko realizacji interesu wierzyciela, ale także niebędącego stroną tego stosunku prawnego i nieżyjącego już w dacie jego powstania testatora. Nie można mieć wątpliwości, że analizowana w przedmiotowej pracy instytucja prawna została powołana do życia przede wszystkim ze względu na jego interes, w celu poszerzenia możliwości dysponowania przez niego majątkiem *mortis causa*. O ile interes spadkodawcy nie znajdzie wyrazu w treści zobowiązania, przyjąć trzeba jednak opisane już założenie, że niejako „godzi” się on z możliwością jego modyfikacji przez strony. Jeżeli jednak interes ten zostanie wyrażony w treści zobowiązania, trudno uznać, że może on zostać przez jego strony całkowicie zignorowany.

Aksjologiczne i prawne problemy związane z granicami dopuszczalności modyfikacji zobowiązania z zapisu zwykłego najlepiej pokazuje przykład zmiany treści zobowiązań warunkowych i terminowych. Łatwo można bowiem wyobrazić sobie sytuację, w których testator chciał uzależnić otrzymanie przez zapisobiercę świadczenia od wystąpienia lub niewystąpienia zdarzenia przyszłego i niepewnego (np. ukończenia przez zapisobiercę studiów wyższych lub nieopuszczenia przez niego na stałe kraju ojczystego), odroczyć wykonanie zobowiązania w czasie (np. ze względu na młody wiek zapisobiercy, wywołujący u testatora obawę, że zbyt wczesne uzyskanie przez zapisobiercę przeznaczonych mu w testamencie środków pieniężnych mogłoby skutkować ich zmarnotrawieniem) albo ograniczyć wykonywanie zapisu w czasie (np. zapis polegający na obowiązku dostarczania zapisobiercy środków utrzymania jedynie przez rok od śmierci spadkodawcy, oparty na

założeniu, że po upływie tego okresu zapisobierca powinien osiągnąć samodzielność finansową). W takich przypadkach, w interesie zarówno zapisobiercy, jak i obciążonego zapisem, może być niekiedy – odpowiednio - „odwarunkowanie” lub „odterminowanie” zobowiązania w zamian za umniejszenie obciążającego dłużnika obowiązku świadczenia. Przykładowo, zapisobierca miał otrzymać 100.000 złotych pod warunkiem ukończenia studiów wyższych, a strony umarzają w połowie to zobowiązanie, przewidując zarazem, że obciążony zapisem zapłaci zapisobiercy bezwarunkowo kwotę 50.000 złotych. Dzięki temu rozwiązaniu, zapisobierca otrzymuje część pieniędzy natychmiast, zwalniając się zarazem z konieczności spełnienia, być może dolegliwego dlań, warunku. Z kolei obciążony zapisem może być kontent z faktu uzyskania pewności, że w przyszłości nie będzie zobowiązany do spełnienia świadczenia o ponad dwukrotnie wyższej wartości.

Nawiązując do wskazanego wyżej przykładu należy zauważyć, że takie korzystne dla obu stron zobowiązania rozwiązanie wydaje się w oczywisty sposób naruszać wolę i interes testatora, który zdawał się uzależniać otrzymanie przez zapisobiercę przysporzenia od ziszczenia się określonego warunku. Dlatego też wydaje się, że interes spadkodawcy, który ustanowił warunkowy lub terminowy zapis zwykły, powinien podlegać ochronie prawnej. Czy *de lege lata* założenie to znajduje jednak podstawę normatywną?

W przypadku umowy zmieniającej zobowiązanie z zapisu zwykłego⁹⁸⁸ nie ulega wątpliwości, że jej ważność podlega ocenie zarówno przez pryzmat art. 353¹ k.c., jak i art. 58 k.c. Należy więc rozważyć, czy w świetle tych przepisów kontrakt „odwarunkowujący” lub „odterminowujący” zobowiązanie z zapisu zwykłego może zostać uznany za dopuszczalny.

W pierwszej kolejności trzeba zauważyć, że umowa zmieniająca o wskazanej wyżej treści nie może być uznana za sprzeczną z ustawą. Z żadnego z przepisów k.c. nie wynika bowiem zakaz zawierania tego typu kontraktów.

Problematyczne zagadnienie stanowi natomiast możliwość uznania takiej umowy za sprzeczną z właściwością (naturą) stosunku. Uzasadnione wydaje się zapatrywanie, że pod tym pojęciem należy rozumieć „cechy, które wyróżniają ten stosunek z pośród stosunków innego rodzaju”⁹⁸⁹. Wyróżnia się przy tym naturę zobowiązania w ogólności, naturę

⁹⁸⁸ Pogląd o dopuszczalności zawierania umów zmieniających treść zobowiązań pozaumownych prezentuje m.in. P. Machnikowski (P. Machnikowski, (w:) *System Prawa Prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna. Tom 5.*, red. K. Osajda, Warszawa 2020, s. 529). Co do zasady, stanowisko to wydaje się trafne – jeżeli bowiem strony mogą dokonać odnowienia zobowiązania pozaumownego, to tym bardziej mogą dokonać takiej jego zmiany, która odnowieniem nie jest (*argumentum a maiori ad minus*).

⁹⁸⁹ R. Trzaskowski, *Granice swobody kształtowania treści i celu umów obligacyjnych, Art. 353¹ k.c.*, Kraków 2005, s. 302.

określonej kategorii zobowiązań i naturę stosunku typowego⁹⁹⁰. Jak się wydaje kontrakt, którego dopuszczalność analizujemy, nie narusza tak rozumianej właściwości (natury) stosunku. Wątpliwości nie budzi bowiem generalna możliwość modyfikacji zobowiązań zapisu zwykłego (a więc „stosunku typowego”), lecz dopuszczalność modyfikacji konkretnych, specyficznie ukształtowanych przez testatora stosunków obligacyjnych. Tymczasem w nauce prawa podnosi się, że zbędne jest „wyróżnianie natury konkretnej umowy”, gdyż wnioski „wynikające z naruszenia takiej natury siłą rzeczy nie podlegają uogólnieniu”⁹⁹¹.

Z drugiej strony można jednak podnieść, że cechą szczególną każdego (a więc typowego) stosunku obligacyjnego z zapisu zwykłego jest jego ukierunkowanie na realizację woli i interesu spadkodawcy. Może więc jednak umowa stron tego zobowiązania, przekraczająca dorozumianą „zgodę” spadkodawcy na jego modyfikację, powinna być uznana za naruszającą właściwość tego stosunku?

Warto w tym miejscu podkreślić, że w doktrynie i orzecznictwie podnosi się, iż niedopuszczalna jest nowacja stosunków obligacyjnych z elementami publicznoprawnymi, w tym w szczególności zobowiązań z umów o zamówienia publiczne. Stanowisko to uzasadnia się szczególną naturą (właściwością) takich zobowiązań⁹⁹² albo ich szczególnym reżimem prawnym⁹⁹³. Podobnie uznaje się, z powołaniem na „szczególną właściwość” świadczenia i interes spółki, że niemożliwa jest nowacja zobowiązania podmiotu obejmującego nowe akcje do wniesienia wkładu na kapitał zakładowy spółki⁹⁹⁴. Sytuacje te wydają się analogiczne do rozważanej tutaj – nieodnawialność wskazanych wyżej stosunków obligacyjnych wynika bowiem z faktu, że służą one nie tylko realizacji interesów jego stron, ale i podmiotów pośrednio w nie uwikłanych. Ta istotna cecha tych zobowiązań wyróżnia je spośród innych stosunków prawnych tego rodzaju, stanowiąc tym samym element ich właściwości.

Odnosząc powyższe ustalenia do rozważań w przedmiocie dopuszczalności umownej modyfikacji zobowiązań z tytułu zapisu zwykłego zaryzykować można postawienie tezy, że do właściwości tych stosunków obligacyjnych należy ukierunkowanie na realizację woli

⁹⁹⁰ R. Trzaskowski, *Granice swobody kształtowania treści i celu umów obligacyjnych*, Art. 353¹ k.c., Kraków 2005, s. 312.

⁹⁹¹ R. Trzaskowski, *Granice swobody kształtowania treści i celu umów obligacyjnych*, Art. 353¹ k.c., Kraków 2005, s. 384.

⁹⁹² J. Szewczyk, *Odnowienie*, Warszawa 2018, s. 243.

⁹⁹³ M. Pyziak-Szafnicka, (w:) *System Prawa Prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna. Tom 6.*, red. A. Olejniczak, Warszawa 2018, s. 1672.

⁹⁹⁴ J. Szewczyk, *Odnowienie*, Warszawa 2018, s. 225-226; postanowienie SO w Łodzi z dnia 24.02.2016 r., sygn. akt XIII Ga 872/15, publ. LEX; A. Nowacki, *Podwyższenie kapitału zakładowego w zamian za wkład w walucie obcej*, PPH 2/2017, s. 24.

testatora. Co do zasady, ustanawiając zapis zwykły „godzi się” on z tym, że treść wynikającego z niego zobowiązania może zostać przez jego strony zmieniona. Strony muszą jednak działać w granicach tej dorozumianej „zgody” spadkodawcy, nie mogą swoją decyzją jawnie występować przeciwko jego woli. W szczególności, za niedopuszczalną należałoby uznać umowę „odwarunkowującą” lub „odterminowującą” zobowiązanie z tytułu zapisu zwykłego.

Wydaje się również, że umowa stron zobowiązania z tytułu zapisu zwykłego kształtująca je w sposób oczywiście sprzeczny z wolą testatora może zostać uznana za naruszenie zasad współżycia społecznego (art. 58 § 2 i art. 353¹ k.c.). Zaryzykować można bowiem zajęcie stanowiska, że szacunek do woli zmarłego stanowi nie tylko zasadę prawa spadkowego i regułę interpretacji testamentu, ale i nakaz moralny adresowany do jego spadkobierców oraz osób, na rzecz których testator dokonał przysporzeń *mortis causa* (o ile oczywiście przysporzenie te nie zostały przez beneficjentów odrzucone).

Zasadne wydaje się również stanowisko, zgodnie z którym testator może, w sposób wyraźny lub dorozumiany, wyłączyć możliwość zmiany przez strony treści zobowiązania wynikającego z ustanowionego przezeń zapisu zwykłego⁹⁹⁵. Co prawda przepisy prawa spadkowego wprost nie przewidują możliwości zawarcia w testamencie takiego postanowienia⁹⁹⁶, jednak można w tym celu wykorzystać instytucję warunku rozwiązującego. Dopuszczalne wydaje się ustanowienie zapisu zwykłego pod warunkiem rozwiązującym, że strony nie będą modyfikować treści wynikającego z niego zobowiązania. Warunek taki co do zasady nie wydaje się być sprzeczny ani z ustawą ani z zasadami współżycia społecznego. Jak już bowiem wspomniano, podstawowym celem zapisu zwykłego jest realizacja woli testatora. Tego typu postanowienie może okazać się przydatne m.in. wówczas, gdy wolą testatora jest, aby zapisobierca mógł otrzymać z tytułu zapisu zwykłego jedynie zapisany, a nie żaden inny przedmiot.

Podsumowując rozważania w przedmiocie dopuszczalności i granic modyfikacji zobowiązania z tytułu zapisu zwykłego w drodze umowy zawartej między jego stronami, należy stwierdzić, że co do zasady kontrakt taki wydaje się dopuszczalny. Przy jego

⁹⁹⁵ E. Niezbecka, *Zapis...*, s. 97.

⁹⁹⁶ W szczególności wydaje się, że dopuszczalności takiego postanowienia testamentowego nie możemy wywodzić z zasady swobody testowania. Z zasady tej wynika bowiem, że jedynie do osoby fizycznej mającej zdolność testowania należy decyzja o sporządzeniu testamentu i o jego ewentualnym późniejszym odwołaniu. Zasada swobody testowania nie oznacza natomiast możliwości dokonywania wszystkich tych rozrządzeń, których dopuszczalność nie została wprost wyłączona przez prawodawcę. Jest zgoła odmiennie – jej granice są wyraźnie określone przez przepisy prawa spadkowego, a testator może dokonywać tylko takich rozrządzeń, które wprost przewidział prawodawca. Nie jest natomiast możliwe skorzystanie przez niego z rozrządzeń nieznanymi prawu polskiemu.

zawieraniu, zapisobierca i obciążony zapisem działają w granicach „dorozumianej zgody” testatora, który ustanawiając w testamencie zobowiązanie – a więc stosunek prawny, który generalnie podlega umownym zmianom – niejako „godzi się” z tym, że strony mogą to zobowiązanie zmodyfikować. Za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i właściwością stosunku obligacyjnego z tytułu zapisu zwykłego – jako zobowiązania służącego nie tylko interesowi wierzyciela, ale również realizacji woli testatora – należy jednak uznać takie kontrakty, które nie mieszczą się w granicach tej dorozumianej zgody, które wręcz przekreślają zamiar zmarłego. Niedopuszczalne są w szczególności umowy „odwarunkowujące” zobowiązanie ukształtowane przez spadkodawcę jako warunkowe i „odterminowujące” stosunek obligacyjny, który z jego woli miał mieć charakter terminowy. Testator ma też możliwość ustanowienia zapisu zwykłego pod warunkiem rozwiązującym, że strony nie będą modyfikować treści wynikającego z niego zobowiązania.

8. Wnioski końcowe i spis tez szczegółowych

Podsumowując rozważania zawarte w rozdziale szóstym, zaryzykować można postawienie następujących tez:

- 1) Przedmiotem zapisu zwykłego może być każde świadczenie majątkowe, które należy rozumieć jako zachowanie się dłużnika zgodne z treścią zobowiązania, czyniące zadość interesowi wierzyciela i mające charakter majątkowy (w typowych sytuacjach mające wartość majątkową, dające się wycenić w pieniądzu).
- 2) Przedmiotem świadczenia z zapisu zwykłego może być zarówno indywidualnie oznaczone prawo należące do majątku spadkodawcy, jak i takie prawo, które należy do innej osoby.
- 3) Jeżeli przedmiotem świadczenia z zapisu zwykłego jest indywidualnie oznaczone prawo, to co do zasady dla skuteczności takiego zapisu konieczne jest, aby prawo to istniało w momencie śmierci testatora i nie wygasło z tą chwilą. Konieczne jest również, aby było ono wówczas choćby potencjalnie zbywalne.
- 4) Przedmiotem świadczenia z zapisu zwykłego może być również prawo nieistniejące jeszcze w chwili otwarcia spadku, jeżeli obciążony zapisem może doprowadzić do jego powstania.
- 5) Niedopuszczalny jest zapis zwykły, z którego wynika obowiązek zbycia spadku lub udziału w nim.

- 6) Dopuszczalny jest zapis zwykły kwoty pieniężnej stanowiącej równowartość spadku lub udziału w spadku.
- 7) Dopuszczalny jest zapis zwykły mający za przedmiot ogół aktywów spadku.
- 8) Dopuszczalne jest ustanawianie zapisów zwykłych, z których wynikają zobowiązania przemienne.
- 9) Art. 976 k.c. odnosi się jedynie do rzeczy oznaczonych co do tożsamości. Nie może być natomiast stosowany do przypadku zapisu zwykłego indywidualnie oznaczonego prawa.
- 10) Art. 976 k.c. odnosi się nie tylko do zapisu zwykłego prawa własności, ale również zapisu zwykłego tych praw rzeczowych, które są zbywalne i z których wynika kompetencja do wyłącznego korzystania z rzeczy, w tym w szczególności pobierania pożytków i innych dochodów z rzeczy (a więc odnosi się również do użytkowania wieczystego i spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu).
- 11) Art. 976 k.c. znajdzie zastosowanie również do zapisu zwykłego udziału w prawie własności.
- 12) Uzasadniona wydaje się ekstensywna wykładnia art. 976 k.c., zgodnie z którą „rzecz należy do spadku” w rozumieniu tego przepisu również wówczas, gdy do spadku weszło zaskarżalne roszczenie o przeniesienie własności zapisanej rzeczy.
- 13) Zapis zwykły rzeczy wchodzącej przed śmiercią testatora do jego małżeńskiego majątku wspólnego powinien zostać uznany za objęty hipotezą art. 976 k.c. w takim zakresie, w jakim dotyczy on udziału w rzeczy, który to udział nie wszedł w skład spadku.
- 14) Art. 976 k.c. odnosi się nie tylko do tych zobowiązań do zbycia rzeczy, z których wynika zaskarżalne roszczenie o przeniesienie własności rzeczy, ale również do zobowiązań, z których wynika roszczenie przedawnione oraz do stosunków obligacyjnych z umów przedwstępnych zarówno o silniejszym, jak i słabszym skutku.
- 15) Art. 976 k.c. odnosi się również do przypadku, gdy spadkodawca za życia zobowiązał się do zbycia zapisanej rzeczy na rzecz osoby ustanowionej zapisobiercą.
- 16) Art. 976 k.c. powinien być stosowany wprost również do dalszych zapisów.
- 17) Art. 976 k.c. powinien być odpowiednio stosowany (na podstawie art. 981⁶ k.c.) do zapisu zwykłego obciążającego zapisobiercę windykacyjnego. Odpowiednie stosowanie oznacza w tym przypadku stosowanie zmodyfikowanej wersji tego przepisu. W świetle zmodyfikowanej regulacji, w braku odmiennej woli testatora zapis taki będzie więc bezskuteczny, jeżeli rzecz zapisana nie należy do spadku w chwili jego otwarcia albo jeżeli rzecz ta nie stanowi przedmiotu skutecznego zapisu windykacyjnego albo jeżeli spadkodawca był w chwili swej śmierci zobowiązany do zbycia tej rzeczy.

- 18) „Odmienna wola” testatora w rozumieniu art. 976 k.c. nie musi zostać wyrażona *expressis verbis*. Nie tylko może, ale wręcz powinna być ustalana za pomocą zabiegów interpretacyjnych dokonywanych z wykorzystaniem reguł interpretacyjnych z art. 948 i 65 § 1 k.c.
- 19) Co do zasady dopuszczalna jest modyfikacja zobowiązania z tytułu zapisu zwykłego dokonana w drodze umowy zawartej między jego stronami.
- 20) Za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i właściwością stosunku obligacyjnego z tytułu zapisu zwykłego – jako zobowiązania służącego nie tylko interesowi wierzyciela, ale również realizacji woli testatora – należy jednak uznać takie kontrakty, które przekreślają zamiar zmarłego. Niedopuszczalne są w szczególności umowy „odwarunkowujące” zobowiązanie ukształtowane przez spadkodawcę jako warunkowe i „odterminowujące” stosunek obligacyjny, który z jego woli miał mieć charakter terminowy.

ROZDZIAŁ VII.

WYMAGALNOŚĆ I PRZEDAWNIEŃ ROSZCZEŃ Z TYTUŁU ZAPISU ZWYKŁEGO

1. Wymagalność roszczenia o wykonanie zobowiązania wynikającego z zapisu zwykłego

Powszechnie przyjmuje się, że testator może (choć nie musi) określić termin, w którym roszczenie o wykonanie zapisu zwykłego staje się wymagalne. Zasadność tego poglądu będzie jeszcze przedmiotem analiz⁹⁹⁷. W tym miejscu należy natomiast postawić pytanie, jaki jest termin wymagalności wierzytelności o wykonanie zapisu zwykłego wtedy, gdy nie wynika on z testamentu.

Zgodnie z pierwszym z reprezentowanych w doktrynie poglądów, w takim przypadku roszczenie o wykonanie zobowiązania staje się wymagalne z chwilą ogłoszenia testamentu (art. 970 k.c.), ale zobowiązanie podlega wykonaniu dopiero niezwłocznie po wezwaniu obciążonego zapisem do spełnienia świadczenia (art. 455 k.c.)⁹⁹⁸. W tym ujęciu, wymagalność wierzytelności jest tożsama z prawem żądania świadczenia i zachodzi niezależnie od tego, czy dłużnik jest już obowiązany to świadczenie spełnić.

W doktrynie i orzecznictwie bronione jest również stanowisko, w świetle którego z art. 970 k.c. wynika zarówno termin wymagalności wierzytelności z zapisu zwykłego, jak i termin spełnienia świadczenia. Zgodnie z tym zapatrywaniem, obciążony zapisem ma obowiązek świadczyć na rzecz zapisobiercy od chwili ogłoszenia testamentu, choćby nie został do tego wezwany⁹⁹⁹. Na uzasadnienie tego poglądu podnosi się, że ani z przepisów o zapisie zwykłym ani z jego natury nie wynika, aby dla jego wymagalności niezbędne było wezwanie dłużnika do spełnienia świadczenia¹⁰⁰⁰. Nadto wskazuje się, że rolę swoistego „wezwania” pełni ogłoszenie testamentu, dzięki któremu obciążeni zapisem poznają wolę testatora i od razu

⁹⁹⁷ Na ten temat szerzej w rozdziale VII.2.

⁹⁹⁸ E. Niezbecka, *Wymagalność roszczeń z tytułu zapisu oraz kilka uwag o wykonaniu dalszego zapisu*, NP 3/1986, s. 37-38; E. Niezbecka, *Przedawnienie roszczeń z tytułu zapisu*, NP 4-5/86, s. 70; E. Niezbecka, *Zapis*, Lublin 1990, s. 88-89. Podobnie: G. Wołak, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 27 sierpnia 2015 r., III CZP 46/15*, *Krakowski Przegląd Notarialny* 3/16, s. 142.

⁹⁹⁹ K. Osajda, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Spadki*, red. K. Osajda, Warszawa 2019, s. 624; M. Rzewuski, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2019, s. 2011-2012, 2023; S. Wójcik, F. Zoll, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 455. Tak również, jak się wydaje: Wyrok SN z dnia 05.09.2008 r., sygn. akt I CSK 51/08, publ. LEX, Wyrok SN z dnia 18.02.1999 r., sygn. akt I CKN 1002/97, publ. LEX, ale zajęte w tych orzeczeniach stanowisko nie jest w pełni jasne.

¹⁰⁰⁰ K. Osajda, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Spadki*, red. K. Osajda, Warszawa 2019, s. 624, 666.

powinni przystąpić do jej wykonania¹⁰⁰¹. Z art. 652 k.p.c. ma bowiem wynikać obowiązek organu, który dokonał ogłoszenia testamentu, do poinformowania zapisobiercy o przysługującym mu prawie. Podnosi się również, iż analizowana koncepcja „lepiej chroni zapisobiercę (który może nawet nie wiedzieć i mieć trudności z dowiedzeniem się o przysługującym mu świadczeniu), a przez to pełniej realizuje wolę spadkodawcy przeznaczania przedmiotu zapisu określonej osobie”¹⁰⁰². „Twierdzenie, zgodnie z którym konstrukcja wezwania do wykonania zapisu zwykłego jako wyznaczająca moment jego wymagalności jest zasadna ze względu na pozostawienie zapisobiercy ostatecznej decyzji co do przyjęcia zapisu”, zbija się natomiast argumentem, że zapisobierca może zawsze zapis odrzucić¹⁰⁰³. Stawia się także tezę, że scharakteryzowany pogląd koresponduje z wykładnią językową art. 970 k.c., a „pośrednio wynika z zestawienia regulacji art. 970 z art. 981 k.c.” oraz argumentuje się, że akceptacja poglądu o rozdzielności terminu wymagalności roszczenia i początku biegu przedawnienia „mogłaby rodzić poważne wątpliwości interpretacyjne przy ocenie poszczególnych zachowań podmiotów uprawnionych lub zobowiązanych z tytułu zapisu, które z pewnością są wysoce niepożądane w sferze stosunków *mortis causa*”¹⁰⁰⁴.

W świetle kolejnego stanowiska, zobowiązanie z tytułu zapisu zwykłego ma charakter bezterminowy, a art. 970 k.c. nie określa daty wymagalności roszczenia, ale najwcześniejszy możliwy termin, w którym zapisobierca może wezwać swego dłużnika do wykonania zobowiązania. Wierzytelność staje się natomiast wymagalna niezwłocznie po doręczeniu mu tego wezwania, a więc po upływie tzw. okresu dylacyjnego (art. 455 k.c.)¹⁰⁰⁵. W tym ujęciu, termin wymagalności pokrywa się z terminem spełnienia świadczenia. Na uzasadnienie tego stanowiska podnosi się, iż w art. 970 k.c. mowa jest o żądaniu wykonania zapisu, co wskazuje na to, że przepis ten określa pierwszy możliwy termin do skutecznego wezwania o wykonanie zapisu, a dopiero wezwanie powoduje wymagalność roszczenia¹⁰⁰⁶. W ocenie niektórych

¹⁰⁰¹ *Ibidem*, s. 666.

¹⁰⁰² *Ibidem*, s. 624.

¹⁰⁰³ K. Osajda, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Spadki*, red. K. Osajda, Warszawa 2019, s. 666-667.

¹⁰⁰⁴ M. Rzewuski, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2019, s. 2011.

¹⁰⁰⁵ P. Księżak, *Początek biegu terminu przedawnienia roszczenia o wykonanie zapisu*, Przegląd Sądowy 1/2005, s. 73-77; P. Księżak, *Glosa do wyroku z dnia 28 października 2004 r. (III CK 461/03)*, Przegląd Sądowy 2/2007, s. 112-116; J. Ciszewski, J. Knabe, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. J. Ciszewski, Warszawa 2014, s. 1667; E. Niezbecka, *Kodeks cywilny. Komentarz LEX. Tom IV Spadki*, Warszawa 2015, s. 191; E. Skowrońska-Bocian, *Kodeks cywilny. Komentarz LEX. Tom IV Spadki*, Warszawa 2011, s. 175, 182; E. Skowrońska-Bocian, J. Wierciński, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki*, red. J. Gudowski, Warszawa 2017, s. 227, 235; M. Niedośpiał, *Glosa do wyroku SN z dnia 15 II 2001, II CKN 390/00 (początek biegu terminu przedawnienia o wykonanie zapisu)*, PiP 9/02, s. 113-115; Wyrok SN z dnia 15.02.2001 r., sygn. akt II CKN 390/00, publ. LEX; Wyrok SA w Krakowie z dnia 19.05.2016 r., sygn. akt I ACa 146/16, publ. LEX.

¹⁰⁰⁶ Wyrok SN z dnia 15.02.2001 r., sygn. akt II CKN 390/00, publ. LEX.

spośród zwolenników analizowanego poglądu, jest on trafny również z racji na zastosowanie w art. 970 k.c. niedookreślonego zwrotu „niezwłocznie po ogłoszeniu testamentu”. Autorzy ci zdają się przyjmować, że jego dookreślenie nastąpić ma właśnie poprzez wezwanie dłużnika do wykonania zapisu¹⁰⁰⁷.

W orzecznictwie zaprezentowano również pogląd, że w ramach przepisów dotyczących zapisu zwykłego wyróżnić można dwa rozumienia pojęcia „wymagalności”. W świetle tego zapatrywania, z jednej strony z art. 970 k.c. wynika, że wymagalność roszczenia zależy od wezwania wystosowanego przez uprawnionego, a z drugiej strony art. 981 k.c. wskazuje na to, że zobowiązanie z tytułu zapisu zwykłego staje się wymagalne niezwłocznie po ogłoszeniu testamentu, czyli wtedy, gdy wykonanie zapisu staje się obiektywnie (prawnie) możliwe¹⁰⁰⁸. Z kolei w wyroku z dnia 16.12.2003 roku Sąd Najwyższy przyjął, że w świetle tego drugiego przepisu roszczenie o wykonanie zobowiązania z zapisu zwykłego staje się wymagalne wraz dowiedzeniem się przez zapisobiercę o przysługującym mu uprawnieniu i osobie dłużnika¹⁰⁰⁹. Oba poglądy zostaną poddane szerszej analizie w rozdziale poświęconym przedawnieniu roszczenia o wykonanie zobowiązania z zapisu zwykłego.

Najbardziej dyskusyjny wydaje się pierwszy z poglądów, w świetle którego termin wymagalności przypaść może przed terminem spełnienia świadczenia. W tym ujęciu, wymagalność ma ten skutek, że wierzyciel może żądać spełnienia świadczenia, ale dłużnik nie ma obowiązku żądaniu temu zadośćuczynić aż do ostatniego dnia terminu spełnienia świadczenia. Wierzytelności nie odpowiada zatem korelat w postaci dłużniczego obowiązku spełnienia świadczenia, co poczytywane jest za poważną wadę tej koncepcji. Za jej pomocą trudno byłoby odróżnić roszczenia wymagalne od niewymagalnych, a z rozróżnieniem tym ustawodawca wiąże przecież istotne skutki prawne. Stanowisko to nie koresponduje również z przepisami o przedawnieniu. Jego przyjęcie prowadziłoby bowiem do wniosku, że termin przedawnienia mógłby rozpocząć bieg (a w skrajnych wypadkach nawet upłynąć) przed uzyskaniem przed wierzyciela prawnej możliwości realizacji przysługującego mu roszczenia¹⁰¹⁰. Sytuacja taka byłaby zaś trudna do zaakceptowania.

¹⁰⁰⁷ E. Skowrońska-Bocian, (w:) *Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga czwarta. Spadki*, Warszawa 2011, s. 175, 182; E. Skowrońska-Bocian, J. Wierciński, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki*, red. J. Gudowski, Warszawa 2017, s. 227, 235

¹⁰⁰⁸ Wyrok SN z dnia 09.11.2005 r., sygn. akt II CSK 6/05, publ. LEX; Wyrok SN z dnia 28.10. 2004 r., sygn. akt III CK 461/03, publ. LEX; Wyrok SA w Warszawie z dnia 29.03.2018 r., sygn. akt I ACa 1990/16, publ. LEX.

¹⁰⁰⁹ Wyrok SN z dnia 16.12.2003 r., sygn. akt II CK 339/02, publ. LEX.

¹⁰¹⁰ J. Jastrzębski, A. Koniewicz, *Wymagalność roszczeń*, Przegląd Prawa Handlowego 5/2006, s. 35-36; B. Kordasiewicz, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 2*, red. Z. Radwański, A. Olejniczak, Warszawa 2019, s. 755.

Co więcej, nie sposób pogodzić krytykowane tutaj stanowisko z brzmieniem art. 120 § 1 zd. 2 k.c. Powszechnie przyjmuje się, że przepis ten reguluje datę początkową terminu przedawnienia zobowiązań bezterminowych¹⁰¹¹. Tymczasem w świetle założenia, że roszczenie staje się wymagalne z chwilą, od której wierzyciel ma prawo żądać spełnienia świadczenia, niezależnie od tego, czy dłużnik jest już obowiązany to świadczenie spełnić, przepis ten byłby całkowicie zbędny. W pełni wystarczyłby art. 120 § 1 zd. 1 k.c., zgodnie z którym bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Skoro jednak ustanowiono art. 120 § 1 zd. 2 k.c. i posłużono się w nim sformułowaniami takimi jak „roszczenie stałoby się wymagalne” oraz że „wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego”, to zdecydowanie do momentu podjęcia takiego działania roszczenie wymagalne nie jest¹⁰¹².

W świetle przedstawionych wyżej argumentów, bardziej uzasadnione wydaje się stanowisko, zgodnie z którym wymagalność to stan nie tylko potencjalnej możliwości żądania od dłużnika spełnienia świadczenia, ale stan, w którym wierzyciel może żądać od dłużnika spełnienia świadczenia, dłużnik obowiązany jest to świadczenie spełnić, a gdyby się uchylał, to wierzyciel ma możliwość realizacji swojego roszczenia za pomocą aparatu przymusu państwowego¹⁰¹³. Ujęcie to wydaje się korespondować ze skutkami prawnymi, jakie Kodeks cywilny wiąże z wymagalnością wierzytelności¹⁰¹⁴.

Przyjmując zaprezentowane wyżej pojęcie wymagalności należy stwierdzić, że stan ten nastaje dopiero po upływie ostatniego dnia terminu spełnienia świadczenia. Dopóki biegnie termin na spełnienie świadczenia, dopóty wierzyciel nie ma prawnych możliwości skutecznej realizacji swojego roszczenia. Może jedynie cierpliwie czekać na stosowne zachowanie swojego dłużnika. Środki prawne przysługujące wierzycielowi stają się skuteczne dopiero wówczas, gdy dłużnik popadnie w opóźnienie. Dlatego też dniem wymagalności wierzytelności jest dzień następujący po ostatnim dniu terminu spełnienia świadczenia¹⁰¹⁵. Co

¹⁰¹¹ Zob. m.in.: M. Mataczyński, M. Saczywko, *Komentarz do art. 120, (w:) Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz. Art. 1 – 352*, red. M. Gutowski, Warszawa 2021, nb. 4.

¹⁰¹² M. Lemkowski, *Wymagalność roszczenia o odsetki za opóźnienie – glosa – III CKN 548/00*, Monitor Prawniczy 22/2003; wyrok SN z dnia 24.04.2003 r., sygn. akt I CKN 316/01, publ. LEX. Z drugiej strony można byłoby pewnie odnaleźć przykłady zobowiązań bezterminowych, w ramach których wierzyciel uzyskuje możliwość wezwania dłużnika do spełnienia świadczenia dopiero po dokonaniu pewnej, zależnej od jego woli czynności. Jeżeli uznamy zobowiązanie z zapisu zwykłego za zobowiązanie bezterminowe, to za taką czynność może zostać uznane ogłoszenie testamentu znajdującego się w posiadaniu zapisobiercy.

¹⁰¹³ J. Jastrzębski, A. Koniewicz, *Wymagalność roszczeń*, Przegląd Prawa Handlowego 5/2006, s. 37; Uchwała SN z dnia 20.04.2012 r., sygn. akt III CZP 10/12, publ. LEX; Uchwała SN z dnia 05.11.2014 r., sygn. akt III CZP 76/14, publ. LEX.

¹⁰¹⁴ J. Jastrzębski, A. Koniewicz, *Wymagalność roszczeń*, Przegląd Prawa Handlowego 5/2006, s. 37.

¹⁰¹⁵ Ibidem, s. 36-38; M. Lemkowski, *Wymagalność roszczenia o odsetki za opóźnienie – glosa – III CKN 548/00*, Monitor Prawniczy 22/2003; M. Warciński, *Glosa do uchwały z dnia 26 listopada 2009 r. (III CZP*

do zasady, pierwszy dzień wymagalności będzie też pierwszym dniem opóźnienia albo zwłoki¹⁰¹⁶.

Odnosząc powyższe ustalenia do zobowiązań bezterminowych, trzeba zauważyć, że w ich przypadku wierzyciel uzyskuje prawną możliwość skutecznej realizacji swojego roszczenia po wezwaniu dłużnika do spełnienia świadczenia (art. 455 k.c.) i upływie okresu dylacyjnego. W konsekwencji, dopiero wówczas jego wierzytelność staje się wymagalna¹⁰¹⁷. Dlatego też odrzucić trzeba pogląd, zgodnie z którym roszczenie o wykonanie zapisu staje się wymagalne niezwłocznie po ogłoszeniu testamentu (art. 970 k.c.), ale podlega wykonaniu dopiero niezwłocznie po wezwaniu obciążonego zapisem do spełnienia świadczenia (art. 455 k.c.).

Zobowiązanie z tytułu zapisu jest więc albo zobowiązaniem bezterminowym, którego wymagalność uzależniona jest od uprzedniego wezwania dłużnika przez wierzyciela do spełnienia świadczenia albo zobowiązaniem terminowym, w którym termin spełnienia świadczenia (a w konsekwencji i termin wymagalności) wynika z art. 970 k.c.

Rozważając to zagadnienie należy zauważyć, że w świetle art. 455 k.c. bezterminowość zobowiązań jest swoistego rodzaju regułą. Co do zasady rozwiązanie to jest korzystne dla wierzyciela, który może samodzielnie zdecydować, czy w ogóle będzie realizował swoje roszczenie oraz wybrać najbardziej dogodny dla siebie moment jego realizacji. Uzasadnione wydaje się zapatrywanie, że jeżeli z przepisu szczególnego wprost nie wynika nic innego, to zobowiązanie ma charakter bezterminowy.

Zaryzykować można postawienie tezy, że również art. 970 k.c. wprost nie nadaje stosunkowi obligacyjnemu z zapisu zwykłego charakteru zobowiązania terminowego. Nic nie stało na przeszkodzie, aby przepis ten stanowił np. że „w braku odmiennej woli spadkodawcy świadczenie z zapisu powinno być spełnione niezwłocznie po ogłoszeniu testamentu” albo „w braku odmiennej woli spadkodawcy wykonanie zapisu powinno nastąpić niezwłocznie po ogłoszeniu testamentu.” Gdyby, jak twierdzą niektórzy autorzy, ogłoszenie testamentu miało pełnić rolę swoistego rodzaju „wezwania” do spełnienia świadczenia¹⁰¹⁸, to treść art. 970 k.c. powinna być zbliżona do art. 455 k.c., zgodnie z którym „jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być

102/09), Przegląd Sądowy 6/2010, s. 104; Uchwała SN z dnia 26.11.2009 r., sygn. akt III CZP 102/09, publ. LEX; Uchwała SN z dnia 20.04.2012 r., sygn. akt III CZP 10/12, publ. LEX; Uchwała SN z dnia 05.11.2014 r., sygn. akt III CZP 76/14, publ. LEX.

¹⁰¹⁶ J. Jastrzębski, A. Koniewicz, *Wymagalność...*, s. 39. W ocenie Autorów, wyjątki od tej zasady stanowią skuteczne podniesienie zarzutu dylatoryjnego i zwłoka wierzyciela.

¹⁰¹⁷ Ibidem, s. 39-40; M. Warciński, *Glosa do uchwały z dnia 26 listopada 2009 r. (III CZP 102/09)*, Przegląd Sądowy 6/2010, s. 104; Uchwała SN z dnia 26.11.2009 r., sygn. akt III CZP 102/09, publ. LEX.

¹⁰¹⁸ K. Osajda, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Spadki*, red. K. Osajda, Warszawa 2019, s. 666.

spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania”. Jak zostało wykazane, brzmienie art. 970 k.c. jest jednak zdecydowanie odmienne.

Z drugiej strony można jednak podnieść, że w świetle art. 970 k.c. „zapisobierca może żądać wykonania zapisu niezwłocznie (podkr. aut.) po ogłoszeniu testamentu”. Gdyby z przepisu tego miało wynikać jedynie uprawnienie wierzyciela do wezwania dłużnika do spełnienia świadczenia, to zwrot „niezwłocznie” byłby chyba zbędny. Jego zastosowanie nabiera natomiast sensu w przypadku przyjęcia, że art. 970 k.c. określa termin wymagalności wierzytelności z tytułu zapisu. Wówczas bowiem, dzięki temu zabiegowi językowemu obciążony zapisem otrzymuje dodatkowy czas, w ramach którego może on przygotować się do spełnienia świadczenia. Wszak nie zawsze może on być do tego gotów już w dniu ogłoszenia testamentu, o której to czynności może dowiedzieć się znacznie później. Co więcej, niekiedy przed ogłoszeniem testamentu obciążony zapisem może w ogóle nie wiedzieć o istnieniu testamentu, ustanowionego w nim zapisu zwykłego, treści wynikającego z niego zobowiązania, a także osobie wierzyciela.

Być może więc zastosowanie w art. 970 k.c. terminu „niezwłocznie” miało na celu ochronę dłużnika, dla którego zagrożenie stanowi terminowość analizowanego tutaj zobowiązania? A może jest odwrotnie – zastosowanie w art. 970 k.c. terminu „niezwłocznie” miało na celu nie tyle ochronę dłużnika, zagrożonego terminowością zobowiązania, co zagrożonego jego bezterminowością wierzyciela?

Rozpatrując to zagadnienie należy zauważyć, że jeszcze w świetle art. 113 § 2 dekretu - Prawo spadkowe, zgodnie z którym w braku odmiennej woli spadkodawcy zapisobierca mógł żądać od obciążonego wypełnienia zapisu niezwłocznie po otwarciu spadku, podniesiono, iż termin „niezwłocznie” nie oznacza „natychmiast” lecz „bez uzasadnionej zwłoki”¹⁰¹⁹. Niektórych autorów doprowadziło to do wniosku, że okoliczność ta ma szczególne znaczenie dla biegu terminu przedawnienia w sytuacji, gdy testament nie został odkryty bezpośrednio po śmierci spadkodawcy¹⁰²⁰.

Koncepcja, zgodnie z którą roszczenie z zapisu staje się wymagalne po upływie okresu dylacyjnego biegnącego od ogłoszenia testamentu może jednak budzić wątpliwości z innych, pozajęzykowych względów. Wydaje się bowiem, że zobowiązanie z tytułu zapisu, które powstaje niezależnie od wiedzy i woli zapisobiercy z chwilą otwarcia spadku, nie powinno jeszcze dodatkowo stawać się wymagalne niezależnie od jego woli. Wraz z wymagalnością roszczenia wierzyciel nie tylko uzyskuje prawną możliwość realizacji przysługującej mu

¹⁰¹⁹ J. Gwiazdomorski, *Prawo spadkowe*, Warszawa 1959, s. 355.

¹⁰²⁰ Z. Masłowski, *O przedawnieniu niektórych roszczeń z prawa spadkowego*, *Palestra* 4/1960, s. 40.

wierzytelności, ale też staje się obowiązany do przyjęcia świadczenia¹⁰²¹. Świadczenia, do którego przyjęcia niekiedy może nie być jeszcze przygotowany, którego przyjęcie wiąże się dla niego z licznymi niedogodnościami albo którego po prostu przyjąć nie chce (w ogóle albo jeszcze). Należy przy tym pamiętać, że nieprzyjęcie przez wierzyciela wymagalnego świadczenia uznane być może za jego zwłokę, wiążąc się dla niego z odpowiedzialnością odszkodowawczą względem dłużnika (art. 486 k.c.).

Zgodnie z art. 486 § 2 k.c., wierzyciel dopuszcza się zwłoki, gdy bez uzasadnionego powodu bądź uchyla się od przyjęcia zaoferowanego świadczenia, bądź odmawia dokonania czynności, bez której świadczenie nie może być spełnione, bądź oświadcza dłużnikowi, że świadczenia nie przyjmie. W doktrynie i orzecznictwie dominuje przy tym stanowisko, że pojęcie „uzasadnionych powodów” odwołuje się do kryteriów obiektywnych¹⁰²². W konsekwencji, odpowiedzialność odszkodowawcza jest niezależna od „okoliczności dotyczących subiektywnie wierzyciela”¹⁰²³, w tym w szczególności od jego winy¹⁰²⁴. Tym samym, w świetle koncepcji, zgodnie z którą wierzytelność z tytułu zapisu zwykłego staje się wymagalna niezwłocznie po ogłoszeniu testamentu, zapisobierca mógłby nie tylko zostać bez swojej wiedzy i zgody stroną stosunku zobowiązaniowego, ale nawet mógłby ponieść z jego tytułu odpowiedzialność odszkodowawczą względem obciążonego zapisem.

Zaprezentowane wyżej wątpliwości można próbować zbijać argumentem, że interesy zapisobiercy zwykłego są dostatecznie chronione przez możliwość jednostronnego odrzucenia przez niego zapisu ze skutkiem *ex tunc*. Trzeba jednak ponownie zauważyć, że przyjęcie tego stanowiska narusza z kolei interes obciążonego zapisem. W świetle koncepcji, zgodnie z którą wierzytelność z tytułu zapisu staje się wymagalna niezwłocznie po ogłoszeniu testamentu, ale zapisobierca wciąż może swobodnie zapis odrzucić, obciążony zapisem obowiązany jest świadczyć na rzecz wierzyciela nie tylko nie wiedząc, czy jego świadczenie zostanie przyjęte, ale nawet nie mając pewności, czy za chwilę nie okaże się, że w ogóle nie był zobowiązany. Należy podkreślić, że obciążony zapisem może ponieść w związku z przygotowaniem do spełnienia świadczenia określone wydatki, a także poświęcić na jego realizację swój czas. Z

¹⁰²¹ M. Lemkowski, *Komentarz do art. 486*, (w:) *Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 353–626*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022, nb. 7; P. Machnikowski, (w:) *System Prawa Prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna. Tom 5.*, red. K. Osajda, Warszawa 2020, nb. 87.

¹⁰²² J. M. Kondek, *Komentarz do art. 486...*, nt. 5.

¹⁰²³ P. Drapała, (w:) *System Prawa Prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna. Tom 6.*, red. A. Olejniczak, Warszawa 2018, s. 1272.

¹⁰²⁴ J. M. Kondek, *Komentarz do art. 486...*, nt. 5-6; K. Zagrobelny, *Komentarz do art. 486...*, T. Szanciło, *Komentarz do art. 486*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2023, nb. 3; M. Lemkowski, *Komentarz do art. 486...*, nb. 11.

racji na niedoregulowanie instytucji odrzucenia zapisu nie ma mechanizmów, które w takiej sytuacji zabezpieczałyby dłużnikowi zwrot kosztów niedoszonego świadczenia.

Na rzecz poglądu, że zobowiązanie z tytułu zapisu zwykłego ma charakter bezterminowy przemawia także bezterminowość innych stosunków obligacyjnych, na których zaistnienie wierzyciele generalnie nie mają wpływu. Co do zasady, taki charakter mają bowiem roszczenia wynikające m.in. z zachowku¹⁰²⁵, roszczenia wynikające z art. 939 k.c.¹⁰²⁶ oraz – co do zasady – deliktów¹⁰²⁷ i – również co do zasady – bezpodstawnego wzbogacenia¹⁰²⁸. Jest to niewątpliwie wyraz poszanowania przez prawodawcę autonomii wierzycieli, do których należy decyzja o skorzystaniu z uprawnień powstałych niezależnie od ich wiedzy i woli. Zakładając spójność systemu prawnego, należy opowiedzieć się za analogicznym traktowaniem sytuacji zapisobiercy zwykłego.

Podsumowując powyższe rozważania należy opowiedzieć się przeciwko koncepcji wiążącej wymagalność roszczenia z tytułu zapisu zwykłego z upływem okresu dylacyjnego biegnącego od dnia ogłoszenia testamentu. Wydaje się, że zaprezentowana argumentacja przemawia za przyjęciem następujących tez:

- 1) Zobowiązanie z tytułu zapisu zwykłego ma charakter bezterminowy.
- 2) Art. 970 k.c. nie określa terminu wymagalności roszczenia z tytułu zapisu zwykłego, lecz chwilę, która otwiera zapisobiercy możliwość wezwania dłużnika do wykonania zobowiązania i tym samym postawienia wierzycielności w stan wymagalności (art. 455 k.c.).
- 3) W świetle art. 970 k.c. zapisobierca nie może wezwać swojego dłużnika do spełnienia świadczenia „natychmiast” po ogłoszeniu testamentu, lecz „niezwłocznie” po tym zdarzeniu prawnym¹⁰²⁹.
- 4) Roszczenie o wykonanie zobowiązania wynikającego z zapisu zwykłego staje się wymagalne dopiero po upływie okresu dylacyjnego biegnącego od dnia, w którym obciążony zapisem uzyskał możliwość zapoznania się z wezwaniem o którym mowa w art. 455 k.c.

¹⁰²⁵ P. Księżak, *Komentarz do art. 991...*, nb. 56; A. Doliwa, *Komentarz do art. 991...*, nb. 3; T. Sokołowski, K. Szadkowi, *Komentarz do art. 991, (w:) Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, Warszawa 2022, nb. 5; wyrok SN z dnia 24.02.2016 r., sygn. akt I CSK 67/15, publ. Legalis.

¹⁰²⁶ P. Księżak, *Prawo spadkowe*, Warszawa 2017, s. 139; M. Łączkowska-Porawska, *Komentarz do art. 939...*, nb. 18; W. Borysiak, *Komentarz do art. 939...*, nb. 84.

¹⁰²⁷ W. Borysiak, *Komentarz do art. 455...*, nt. 26-29; wyrok SN z dnia 05.06.2009 r., sygn. akt I CSK 494/08, publ. Legalis.

¹⁰²⁸ W. Borysiak, *Komentarz do art. 455...*, nt. 22-25; uchwała SN z dnia 26.11.2009 r., sygn. akt III CZP 102/09, publ. Legalis; wyrok SN z dnia 21.07.2017 r., sygn. akt I CSK 718/16, publ. Legalis.

¹⁰²⁹ Teza ta została szerzej uzasadniona w rozdziale VII.3.

Na zakończenie tej części rozważań należy stwierdzić, że będąca jej rezultatem interpretacja wydaje się zgodna zarówno z interesem wierzyciela, który przed nastaniem wymagalności świadczenia z tytułu zapisu ma możliwość rozważenia, czy zainteresowany jest tym świadczeniem, jak i dłużnika, który z chwilą wezwania ma już pewność, że wierzyciel będzie miał obowiązek przyjąć zaofiarowane mu świadczenie¹⁰³⁰.

2. Wpływ woli testatora na termin wymagalności roszczenia o wykonanie zobowiązania z tytułu zapisu zwykłego

Jak już wspomniano, w doktrynie i orzecznictwie powszechnie przyjmuje, że art. 970 k.c. ma charakter dyspozytywny, a testator może wyznaczyć inny, niż wynikający z treści tego przepisu, termin wymagalności roszczenia z tytułu zapisu zwykłego. Wskazuje się ponadto, że dopuszczalność tego typu postanowień testamentowych wynika także z treści art. 975 k.c. Zgodnie podnosi się przy tym, że najwcześniejszym możliwym terminem jest dzień otwarcia spadku¹⁰³¹.

Z pozorów wydawać by się mogło, że z zaprezentowaną wyżej tezą nie sposób polemizować. Wszak art. 970 k.c. rozpoczyna się od słów „w braku odmiennej woli spadkodawcy”. Należy jednak zauważyć, że analizowany pogląd będzie bezsporny jedynie wówczas, gdy przyjmiemy, iż z art. 970 k.c. wynika termin wymagalności roszczenia z tytułu zapisu zwykłego. Tymczasem w niniejszej pracy bronione jest zapatrywanie, zgodnie z którym z przepisu tego wynika jedynie moment, w którym otwiera się przed zapisobiercą możliwość wezwania dłużnika do wykonania zobowiązania i tym samym postawienia roszczenia w stan wymagalności (art. 455 k.c.). Dlatego też zaryzykować można zajęcie stanowiska, zgodnie z którym testator może jedynie wyznaczyć inny niż wynikający z art. 970 k.c. moment, od którego zapisobierca może wezwać swojego dłużnika do wykonania zobowiązania z tytułu zapisu zwykłego. Niemożność ukształtowania zobowiązania z zapisu zwykłego jako zobowiązania terminowego w ścisłym znaczeniu¹⁰³² wynika z właściwości tego stosunku obligacyjnego. Należy w tym miejscu po raz kolejny przypomnieć, że zobowiązanie to powstaje niezależnie od wiedzy i woli wierzyciela. Dlatego też trudno

¹⁰³⁰ Jak już bowiem wskazywano, *de lege lata* zapisobierca ma możliwość odrzucenia zapisu zwykłego do chwili wezwania obciążonego zapisem do spełnienia świadczenia (*vide*: rozdział V.4.6).

¹⁰³¹ J. Kuźmicka-Sulikowska, *Komentarz do art. 970...*, nb. 1; K. Osajda, K. Górniak, *Komentarz do art. 970...*, nt. 19; M. Zelek, *Komentarz do art. 970...*, nb. 7; J. Ciszewski, J. Knabe, *Komentarz do art. 970...*, nb. 1-2.

¹⁰³² Czyli zobowiązania z oznaczonym przez stronę czynności prawnej terminem świadczenia, będącym zarazem terminem wymagalności wierzytelności.

zaakceptować stanowisko, że niezależnie od wiedzy i woli uprawnionego może ono także stać się wymagalne, a w konsekwencji niczego nieświadomy uprawniony może popaść w zwłokę. Zagadnienie to było już przedmiotem obszernych rozważań w poprzednim rozdziale. W tym miejscu, aby uniknąć powtórzeń, należy jedynie odesłać do przedstawionych tam argumentów.

Poczyniwszy powyższe ustalenia, przejść należy do odpowiedzi na pytanie o to, jaki termin, otwierający zapisobiercy możliwość wezwania obciążonego zapisem do wykonania zobowiązania, może zostać zastrzeżony w testamentie.

Oczywiste wydaje się, że testament nie może przyznawać zapisobiercy prawa do żądania wykonania zobowiązania przed jego powstaniem, tj. przed dniem otwarcia spadku. Pewne wątpliwości może natomiast budzić powszechnie przyjmowany pogląd, zgodnie z którym wyznaczony przez spadkodawcę termin może przypadać przed dniem ogłoszenia testamentu.

Rozważając to zagadnienie należy zauważyć, że zgodnie z treścią „normatywnego poprzednika” art. 970 k.c., czyli art. 113 § 2 dekretu – Prawo spadkowe, w braku odmiennej woli spadkodawcy zapisobierca mógł żądać od obciążonego wypełnienia zapisu niezwłocznie po otwarciu spadku. Również w toku prac w Komisji kodyfikacyjnej postanowiono, że analogiczny przepis zostanie umieszczony w Kodeksie cywilnym¹⁰³³. Rozwiązanie to spotkało się jednak z oporem Ministerstwa Sprawiedliwości. Zdaniem pracowników tej instytucji prawo żądania wykonania zobowiązania z zapisu zwykłego niezwłocznie po otwarciu spadku byłoby „sprzeczne z doświadczeniem życiowym”. Podnieśli oni, że „w momencie otwarcia spadku zazwyczaj ani zapisobierca ani zobowiązany do wykonania zapisu nic pewnego o nim nie wiedzą. Nie jest wiadome, kto jest spadkobiercą, czy został testament, czy może jest więcej testamentów i nie znają ich treści”. Ich zdaniem „przyjęcie takiego terminu początkowego bije w sumiennego spadkobiercę, którego od razu stawia w zwłoce.”¹⁰³⁴

Wysoce prawdopodobne jest, że uwagi te miały wpływ na ostateczny kształt art. 970 k.c. Wydają się one wskazywać na to, że wolą projektodawców było wykluczenie jakiegokolwiek możliwości żądania wykonania zapisu przed ogłoszeniem testamentu. Zgłaszane w toku prac kodyfikacyjnych zastrzeżenia są zresztą przekonujące. Przed

¹⁰³³ Miał to być art. 800 § 1 zd. 1 stanowiący, iż: „w braku odmiennej woli spadkodawcy zapisobierca może żądać wykonania zapisu niezwłocznie po otwarciu spadku” (*Protokół Sesji Zespołu Prawa Cywilnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej w dniach 12-16 maja 1958 r. poświęconej I czytaniu projektu kodeksu cywilnego PRL (księga V – spadki)*, AAN 285, t. 5407, k. 13 i 64).

¹⁰³⁴ *Notatka w sprawie projektu kodeksu cywilnego (sporządzona w związku ze skierowaniem projektu k.c. pod obrady Kolegium Ministerstwa Sprawiedliwości)*, AAN 285, t. 3114, k. 200).

ogłoszeniem testamentu obciążony zapisem rzeczywiście może posiadać ograniczoną wiedzę o sytuacji prawnej wynikłej z dziedziczenia i w konsekwencji mieć bardzo znikome możliwości weryfikacji zasadności otrzymanego wezwania do wykonania zobowiązania wynikającego z zapisu zwykłego. Również prawdopodobieństwo, że zapisobierca nie ma świadomości przysługujących mu uprawnień, jest znacznie większe przed ogłoszeniem testamentu, niż po tym zdarzeniu prawnym. Dlatego też *de lege lata* zasadny wydaje się wniosek, że z testamentu nie może wynikać wcześniejszy, niż ogłoszenie testamentu, moment od którego zapisobierca uzyskuje możliwość wezwania dłużnika do wykonania zobowiązania.

Podsumowując tę część rozważań, zaryzykować można postawienie następujących tez:

- 1) testator może wyznaczyć inny niż wynikający z dyspozytywnego art. 970 k.c. moment, od którego zapisobierca może wezwać swojego dłużnika do wykonania zobowiązania z tytułu zapisu zwykłego. W takim przypadku zobowiązanie staje się więc wymagalne po upływie okresu dylacyjnego biegnącego od dnia, w którym obciążony zapisem mógł zapoznać się z wezwaniem.
- 2) najwcześniejszym momentem, który może wyznaczyć testator, jest dzień ogłoszenia testamentu.

3. Początek biegu terminu przedawnienia roszczenia o wykonanie zobowiązania z tytułu zapisu zwykłego

Zgodnie z art. 981 k.c., roszczenie o wykonanie zobowiązania wynikającego z zapisu zwykłego przedawnia się z upływem pięciu lat od dnia wymagalności zapisu. W doktrynie i orzecznictwie sporne jest, czy przepis ten określa jedynie długość terminu przedawnienia tego roszczenia, czy wyznacza również datę początkową jego biegu.

W świetle jednego z poglądów, bieg przedawnienia roszczenia o wykonanie zapisu zwykłego rozpoczyna się wówczas, gdy stanie się ona wymagalna, czyli, w braku odmiennej woli testatora, niezwłocznie po ogłoszeniu testamentu. Zapatrywanie takie prezentują zwolennicy stanowiska, że zobowiązanie z tytułu zapisu zwykłego ma charakter terminowy, a z dyspozytywnego art. 970 k.c. wynika zarówno termin jego wymagalności, jak i spełnienia świadczenia. Na uzasadnienie scharakteryzowanej koncepcji podnosi się, że pozwala ona w łatwy sposób wyjaśnić sens art. 981 k.c.¹⁰³⁵ Pogląd ten podzielają również zwolennicy tezy, że roszczenie o wykonanie zobowiązania wynikającego z zapisu zwykłego staje się wymagalne

¹⁰³⁵ K. Osajda, *Komentarz do art. 970...*, nt. 5-6.

wraz z ogłoszeniem testamentu, ale podlega wykonaniu dopiero niezwłocznie po wezwaniu obciążonego zapisem do spełnienia świadczenia¹⁰³⁶.

Należy w tym miejscu zauważyć, że zapatrywanie, zgodnie z którym bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się wraz z postawieniem roszczenia o wykonanie zapisu zwykłego w stan wymagalności, prezentowane było już pod rządami dekretu – Prawo spadkowe. Za jego przyjęciem opowiadali się zwolennicy stanowiska, że roszczenie to staje się wymagalnie niezwłocznie po otwarciu spadku¹⁰³⁷. Jednocześnie podkreślali oni, że pojęcie „niezwłocznie” nie oznacza „natychmiast” lecz „bez uzasadnionej zwłoki”¹⁰³⁸. Dlatego też w ich ocenie wymagalność wierzytelności wynikającej z zapisu zwykłego mogła nastąpić dopiero po zaistnieniu obiektywnej możliwości określenia osoby obciążonej zapisem, zapisobiercy oraz przedmiotu zapisu i jego rozmiarów, co miało szczególnie istotne znaczenie dla biegu terminu przedawnienia w sytuacji, gdy testament nie został odkryty bezpośrednio po śmierci spadkodawcy¹⁰³⁹.

Zasadność zaprezentowanych wyżej stanowisk może jednak budzić wątpliwości. Jak już bowiem wskazywano, trudno zaakceptować pogląd, zgodnie z którym termin wymagalności roszczenia poprzedza nastąpienie terminu spełnienia świadczenia. Poważne względy przemawiają również przeciwko przyjęciu koncepcji o terminowości zobowiązania wynikającego z zapisu zwykłego¹⁰⁴⁰. Należy ponadto zauważyć, że jeżeli analizowany stosunek obligacyjny ma charakter terminowy, to treść art. 981 k.c. *in principio* jest nie tyle „łatwa do wyjaśnienia” co stanowi *superfluum* ustawowe względem art. 120 § 1 zd. 1 k.c. W świetle tego drugiego przepisu, bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się przecież od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne.

Stanowisko, zgodnie z którym w świetle art. 981 k.c. bieg przedawnienia wierzytelności z tytułu zapisu zwykłego rozpoczyna się wraz z jej wymagalnością prezentują również niektórzy zwolennicy tezy o bezterminowym charakterze zobowiązania wynikającego z zapisu zwykłego. Konsekwentnie przyjmują oni, że skoro roszczenie o wykonanie zobowiązania z zapisu staje się wymagalne z chwilą wezwania obciążonego zapisem do

¹⁰³⁶ E. Niezbecka, *Wymagalność roszczeń z tytułu zapisu oraz kilka uwag o wykonaniu dalszego zapisu*, NP 3/1986, s. 37-38; E. Niezbecka, *Przedawnienie roszczeń z tytułu zapisu*, NP 4-5/86, s. 70; E. Niezbecka, *Zapis*, Lublin 1990, s. 88-89. Podobnie: G. Wolak, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 27 sierpnia 2015 r., III CZP 46/15*, *Krakowski Przegląd Notarialny* 3/16, s. 142.

¹⁰³⁷ W świetle obowiązującego wówczas art. 113 § 2 dekretu – Prawo spadkowe, w braku odmiennej woli spadkodawcy zapisobierca mógł żądać od obciążonego wypełnienia zapisu niezwłocznie po otwarciu spadku, interpretowano wówczas w ten sposób.

¹⁰³⁸ J. Gwiżdżomorski, *Prawo spadkowe*, Warszawa 1959, s. 355.

¹⁰³⁹ Z. Masłowski, *O przedawnieniu niektórych roszczeń z prawa spadkowego*, *Palestra* 4/1960, s. 40.

¹⁰⁴⁰ Zagadnienia te zostały już szerzej omówione w rozdziale poświęconym wymagalności roszczenia o wykonanie zobowiązania z zapisu zwykłego.

spełnienia świadczenia, to również w tym momencie, z racji na brzmienie art. 981 k.c., zaczyna biec termin jego przedawnienia. Jednocześnie podnoszą, że w przypadku, gdyby zapisobierca w ogóle nie zażądał wykonania zapisu, zastosowanie znajdzie ogólna reguła wyrażona w art. 120 § 1 zd. 2 k.c., zgodnie z którą jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie. Dlatego też w takiej sytuacji bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się od dnia następnego po dniu ogłoszenia testamentu. Wówczas bowiem zapisobierca uzyskuje prawną możliwość wezwania swojego dłużnika do spełnienia świadczenia. W ocenie cytowanych autorów, wiedza uprawnionego o ustanowionym na jego rzecz zapisie nie ma wpływu na bieg terminu przedawnienia. Jeżeli jednak obciążony zapisem dokładał wszelkich starań, aby zapisobierca pozostał nieświadomy uczynionego na jego rzecz rozrządzenia, podniesienie przez zobowiązanego zarzutu przedawnienia może zostać uznane przez sąd za nadużycie prawa (art. 5 k.c.)¹⁰⁴¹.

Również zaprezentowany wyżej pogląd poddany został krytyce. Podniesiono zarzut, że w jego świetle, gdy zapisobierca w ogóle nie zażądał wykonania zapisu, to zastosowanie znajduje ogólna reguła wyrażona w art. 120 § 1 zd. 2 k.c., ale nie jest jasne w jakiej dacie zapisobierca może zażądać od obciążonego zapisem spełnienia świadczenia, co uniemożliwia stwierdzenie, że tego nie uczynił¹⁰⁴². Nie można również przyjąć, że termin przedawnienia rozpoczyna bieg po ogłoszeniu testamentu, a wezwanie do spełnienia świadczenia bieg ten przerywa. W art. 123 § 1 k.c. przyjęto bowiem zamknięty katalog zdarzeń prawnych skutkujących przerwaniem biegu terminu przedawnienia, a art. 981 k.c. nie wydaje się stanowić jego uzupełnienia¹⁰⁴³. Co więcej, analizowane stanowisko wydaje się niekonsekwentne. Albo bowiem art. 981 k.c. stanowi *lex specialis* względem art. 120 § 1 zd. 2 k.c., wyłączając zastosowanie tego drugiego przepisu do bezterminowych ze swej natury zobowiązań wynikających z zapisu zwykłego albo do analizowanej tu sytuacji powinien być wprost stosowany art. 120 § 1 zd. 2 k.c. Wydaje się bowiem, że o ile w przepisie szczególnym wprost nie postanowiono inaczej (zob. np. art. 793 i 804 k.c.), bieg terminu przedawnienia jednego roszczenia nie może mieć dwóch alternatywnych dat początkowych.

¹⁰⁴¹ E. Skowrońska-Bocian, J. Wierciński, *Komentarz do art. 981...*, nb. 5. Za stosowaniem w taki sposób art. 5 k.c. opowiada się również M. Zelek (M. Zelek, *Komentarz do art. 981...*, nb. 7).

¹⁰⁴² P. Książak, *Początek biegu terminu przedawnienia roszczenia o wykonanie zapisu*, *Przeгляд Sądowy* 1/2005, s. 79.

¹⁰⁴³ *Ibidem*.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego podjęto jeszcze inną próbę rozstrzygnięcia analizowanego tutaj problemu interpretacyjnego. Podniesiono mianowicie, że w ramach przepisów dotyczących zapisu zwykłego wyróżnić można dwa rozumienia pojęcia „wymagalności” – z jednej strony z art. 970 k.c. wynika, że wymagalność roszczenia zależy od wezwania wystosowanego przez uprawnionego, a z drugiej strony art. 981 k.c. wskazuje na to, że zobowiązanie z tytułu zapisu zwykłego staje się wymagalne niezwłocznie po ogłoszeniu testamentu, czyli wtedy, gdy wykonanie zapisu staje się obiektywnie (prawnie) możliwe¹⁰⁴⁴.

Również ten pogląd wydaje się trudny do zaakceptowania. Jest on bowiem niezgodny z założeniem o konsekwencji językowej prawodawcy, zgodnie z którym w każdym akcie normatywnym ustawodawca stosuje określony termin tylko w jednym znaczeniu, a jeżeli jest inaczej, to daje temu wyraz¹⁰⁴⁵. Argument ten można jednak nie bez racji zbijać twierdzeniem, że w Kodeksie cywilnym roi się od przykładów dowodzących kontradycyjności tego, ewidentnie idealizującego, założenia. Odpierając ten zarzut należy zauważyć, że analiza treści art. 120 § 1 k.c. prowadzi do wniosku, iż w ramach odnoszących się do przedawnienia przepisów ogólnych termin „wymagalność” nie ma odrębnego, autonomicznego znaczenia. W przepisie tym jednoznacznie rozróżniono bowiem roszczenia, których wymagalność nie jest uzależniona od podjęcia przez uprawnionego dodatkowych czynności od tych roszczeń, których wymagalność zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego. Momentu, w którym rozpoczyna się bieg przedawnienia tej drugiej kategorii wierzytelności, ustawa nie określa mianem „dnia wymagalności”, lecz „dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie” (art. 120 § 1 zd. 2 k.c.). Nie ma żadnych podstaw do przyjęcia, że przepis szczególny dotyczący przedawnienia roszczenia o wykonanie zobowiązania z zapisu zwykłego posługuje się inną terminologią niż *lex generalis*. Co więcej, należy podkreślić, że w żadnym innym przepisie k.c. nie zastosowano pojęcia „wymagalność” w rozumieniu, jakie przy interpretacji art. 981 k.c. próbuje mu się nadać w niektórych orzeczeniach Sądu Najwyższego.

¹⁰⁴⁴ Wyrok SN z dnia 09.11.2005 r., sygn. akt II CSK 6/05, publ. LEX; Wyrok SN z dnia 28.10.2004 r., sygn. akt III CK 461/03, publ. LEX; Wyrok SA w Warszawie z dnia 15.10.2018 r., sygn. akt VI ACa 942/17, publ. LEX; Wyrok SA w Warszawie z dnia 29.03.2018 r., sygn. akt I ACa 1990/16, publ. LEX. Z kolei w Wyroku z dnia 16.12.2003 r., sygn. akt II CK 339/02, publ. LEX Sąd Najwyższy przyjął, że na gruncie art. 981 k.c. „początek wymagalności roszczenia wyznacza dzień, w którym uprawniony z zapisu dowiedział się o ogłoszeniu testamentu powołującego spadkobiercę”.

¹⁰⁴⁵ Z. Ziemiński, *Logika Praktyczna*, Warszawa 1992, s. 219. Na znaczenie dyrektywy konsekwencji terminologicznej prawodawcy zwraca się również uwagę w orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. m.in. Uchwała SN z dnia 25 lipca 2003 r., sygn. akt III PZP 7/03, publ. LEX).

W świetle powyższych ustaleń kuszący wydaje się pogląd, zgodnie z którym art. 981 k.c. jest po prostu skonstruowany wadliwie¹⁰⁴⁶ i odczytywany wprost pozostaje w sprzeczności z celami i zasadami przedawnienia roszczeń. Zwolennicy tego zapatrywania przyjmują, że zobowiązanie z zapisu zwykłego ma charakter bezterminowy, a bieg przedawnienia roszczenia o jego wykonanie rozpoczyna się w dacie określonej w art. 120 § 1 zd. 2 k.c.¹⁰⁴⁷. Koncepcja, zgodnie z którą art. 981 k.c. stanowi *lex specialis* względem art. 120 § 1 zd. 2 k.c. i w konsekwencji wyłącza zastosowanie tego przepisu, prowadziłyby bowiem do tego, że wierzyciel mógłby w nieskończoność odraczać początek biegu terminu przedawnienia¹⁰⁴⁸.

Jednak również i tego stanowiska nie sposób zaakceptować. Nie można bowiem po prostu zignorować treści art. 981 k.c. i – zachowując się tak, jakby przepis ten w ogóle nie obowiązywał – sięgać po art. 120 § 1 zd. 2 k.c. Taka wykładnia jest nie tylko niezgodna z założeniem o racjonalności prawodawcy, ale wręcz stawia interpretatora w roli ustawodawcy.

Dlatego też ostatecznie należy opowiedzieć się za koncepcją próbującą pogodzić brzmienie art. 120 § 1 zd. 2 k.c. i art. 981 k.c. Przyjąć można, że wraz z pojawieniem się po stronie zapisobiercy prawnej możliwości żądania wykonania zobowiązania, zaczyna biec – zgodnie z pierwszym ze wskazanych wyżej przepisów – termin przedawnienia roszczenia o wykonania zobowiązania. Zgodnie z art. 118 k.c., termin ten wynosi – co do zasady¹⁰⁴⁹ – sześć lat. Jeżeli w tym terminie zapisobierca zażąda spełnienia świadczenia (stawiając tym samym swoje roszczenie w stan wymagalności), bieg rozpocznie drugi termin przedawnienia wynikający z art. 981 k.c. Jeżeli natomiast zapisobierca nie dokona tej czynności, jego

¹⁰⁴⁶ P. Księżak, *Początek...*, s. 78. Można się również spotkać z poglądem, że użyte w art. 981 k.c. sformułowanie „od dnia wymagalności zapisu” należy traktować jako *superfluum* (M. Zelek, *Komentarz do art. 981...*, nb. 5-6). Stanowisko to może jednak budzić wątpliwości. Art. 981 k.c. mógłby bowiem stanowić *superfluum* tylko wówczas, gdyby odnosił się, podobnie jak art. 120 § 1 zd. 1 k.c., do zobowiązań terminowych. Tymczasem, jak już ustalono, zobowiązanie z zapisu ma charakter bezterminowy (tezę tę podziela zresztą cytowany tutaj Autor). W relacji z odnoszącym się do zobowiązań terminowych art. 120 § 1 zd. 2 k.c., analizowany tu art. 981 k.c. niewątpliwie nie stanowi zaś *superfluum*. Z literalnie interpretowanego art. 981 k.c. wynika bowiem, że bieg przedawnienia roszczenia o wykonanie bezterminowego zobowiązania z zapisu zwykłego rozpoczyna się wraz z jego wymagalnością, podczas gdy art. 120 § 1 zd. 2 k.c. przewiduje w przypadku zobowiązań tego typu zupełnie inną datę początkową terminu przedawnienia.

¹⁰⁴⁷ P. Księżak, *Początek...*, s. 78-79; M. Zelek, *Komentarz do art. 981...*, nb. 5-6; Wyrok SA w Krakowie z dnia 19.05.2016 r., sygn. akt I ACa 146/16, publ. LEX.

¹⁰⁴⁸ P. Księżak, *Początek...*, s. 78-79. Zob. także bardziej ogólne rozważania potwierdzające, że takie krytykowane tu rozwiązanie byłoby niezgodne z celami i zasadami przedawnienia roszczeń: E. Till, *Polskie prawo zobowiązań. (Część ogólna). Projekt wstępny z motywami*, Lwów 1923, s. 176-177; R. Longchamps de Bérier, *Uzasadnienie projektu kodeksu zobowiązań: z uwzględnieniem ostatecznego tekstu kodeksu: art. 239-293.*, Warszawa 1936, s. 434-438; Wyrok SN z dnia 16.12.2014 r., sygn. akt III CSK 36/14, publ. LEX; Uchwała SN z dnia 22.11.2013 r., sygn. akt III CZP 72/13, publ. LEX.

¹⁰⁴⁹ Co do biegu terminu przedawnienia zapisu świadczeń okresowych – *vide*: rozdział VII.8.

roszczenie ulegnie przedawnieniu na zasadach wynikających z art. art. 120 § 1 zd. 2 k.c. w zw. z art. 118 k.c.

Zgłaszane przeciwko tej koncepcji zarzuty są poważne, ale wydają się możliwe do odparcia. Wbrew zastrzeżeniom, przy stosowaniu art. 120 § 1 zd. 2 k.c. da się ustalić datę, w której zapisobierca może zażądać od obciążonego zapisem spełnienia świadczenia. Po pierwsze, w świetle art. 970 k.c. data taka może być określona w testamencie. Jeśli spadkodawca daty takiej nie wyznaczył, zapisobierca może wystąpić z wezwaniem niezwłocznie po ogłoszeniu testamentu.

Wezwanie obciążonego zapisem do spełnienia świadczenia nie powoduje też przerwania biegu terminu przedawnienia z art. 120 § 1 zd. 2 k.c. Wraz z dokonaniem tej czynności termin ten definitywnie kończy swój bieg, a biec zaczyna termin z art. 981 k.c.

Nie jest również tak, że o ile w przepisie szczególnym wprost nie postanowiono inaczej, bieg terminu przedawnienia jednego roszczenia nie może mieć dwóch alternatywnych dat początkowych. Tezie tej przeczy obecność w polskim systemie prawa art. 125 § 1 k.c., który współwystępuje obok innych terminów ogólnych i szczególnych. Co więcej, istnienie pewnej praktyki legislacyjnej nie wyklucza przecież występowania od niej odstępstw i wyjątków. Wreszcie, założenie o normatywnej koegzystencji dwóch terminów przedawnienia (które zresztą nie są względem siebie konkurencyjne, ale się uzupełniają) wydaje się być łatwiejsze do zaakceptowania niż teza, że art. 981 k.c. jest po prostu skonstruowany wadliwie i w konsekwencji należy *de facto* pomijać jego stosowanie. To pierwsze stanowisko zdecydowanie łatwiej pogodzić z założeniem o racjonalności prawodawcy.

Po poczynieniu powyższych ustaleń należy przejść do rozważań nad datą początkową biegu terminu przedawnienia roszczenia o wykonanie zapisu zwykłego.

Przypomnijmy, że zgodnie z art. 120 § 1 zd. 2 k.c., jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego (w tym przypadku wezwania obciążonego zapisem do spełnienia świadczenia), bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie. Dominuje pogląd, zgodnie z którym ową możliwość wezwania należy postrzegać jako możliwość prawną, abstrahującą od wiedzy uprawnionego o przysługującym mu roszczeniu¹⁰⁵⁰. Tak rozumianą możliwość wezwania obciążonego

¹⁰⁵⁰ R. Strugała, *Komentarz do art. 120, (w:) Zobowiązania. Przepisy ogólne i powiązane przepisy Księgi I KC. Tom I. Komentarz*, red. P. Machnikowski, Warszawa 2022, nb. 22; P. Sobolewski, *Komentarz do art. 120...*, nb. 1; uchwała SN z dnia 22.11.2013 r., sygn. akt III CZP 72/13, publ. Legalis.

zapisem do spełnienia świadczenia zapisobierca uzyskuje zaś niezwłocznie po ogłoszeniu testamentu, chyba że inny termin wynika z treści testamentu.

W doktrynie i orzecznictwie prezentowane są również poglądy, zgodnie z którymi analizowane roszczenie przedawnia się z upływem terminu liczonego *a tempore scientiae*. W niektórych wypowiedziach przyjmuje się, że termin ten zaczyna biec z chwilą, w której uprawniony dowiedział się o ogłoszeniu testamentu¹⁰⁵¹, w innych zaś, że właściwy jest moment, w którym zapisobierca dowiedział się o ogłoszeniu testamentu i o treści zapisu¹⁰⁵². Spotkać się można także z zapatrywaniem, że aby termin przedawnienia rozpoczął bieg, uprawniony musi dowiedzieć się o istnieniu swojego uprawnienia oraz o osobie obowiązanej do wykonania zobowiązania z zapisu zwykłego¹⁰⁵³. Wyrażono również stanowisko, zgodnie z którym bieg terminu przedawnienia wierzytelności wynikającej z zapisu zwykłego rozpocznie się dopiero wówczas, gdy uprawniony dowie się o uczynieniu na jego rzecz zapisu zwykłego, nie wcześniej jednak, niż z chwilą ogłoszenia testamentu¹⁰⁵⁴.

Zapatrywania takie spotkały się jednak z szeroko uargumentowaną krytyką. Podniesiono, że jednym ze znaczeń terminu „móc” jest „mieć prawo do czegoś”¹⁰⁵⁵. Zauważano, iż za przyjęciem takiego znaczenia tego terminu przy interpretacji art. 120 § 1 zd. 2 k.c. przemawiają ważne względy natury systemowej i funkcjonalnej. Przedawnienie nie stanowi bowiem kary dla wierzyciela, lecz ma na celu zapewnienie stabilizacji długotrwałych stanów faktycznych, wzmocnienie pewności obrotu i ochronę dłużnika. Regulując tę instytucję, prawodawca niezmiernie rzadko miał wzgląd na sytuację uprawnionego, obiektywnie usprawiedliwiającą opieszałość¹⁰⁵⁶. Nadto zauważa się istnienie roszczeń, których bieg przedawnienia prawodawca wyraźnie uzależnia od świadomości uprawnionego (np. roszczenia z deliktów). Gdyby w art. 120 § 1 zd. 2 k.c. chodziło o „możliwość” w znaczeniu subiektywnym, nie istniałaby konieczność wprowadzania tych przepisów

¹⁰⁵¹ Wyrok SN z dnia 15.02.2001 r., sygn. akt II CKN 390/00, publ. LEX; wyrok SN z dnia 12.12.2002 r., sygn. akt II CKN 1279/00, publ. LEX; wyrok SN z dnia 16.12.2003 r., sygn. akt II CK 339/02, publ. LEX. W tym ostatnim orzeczeniu podkreśla się, że wraz z dowiedzeniem się o ogłoszeniu testamentu, zapisobierca uzyskuje wiedzę o dwóch faktach, tj. o istnieniu uprawnienia i o osobie z tego tytułu zobowiązanej. Umożliwia to mu skuteczne wystąpienie z roszczeniem o wykonanie zapisu.

¹⁰⁵² E. Niezbecka, *Glosa do wyroku SN z dnia 15 lutego 2001 r., II CKN 390/00*, Orzecznictwo Sądów Polskich 10/2001; M. Niedośpiał, *Glosa do wyroku SN z dnia 15 II 2001, II CKN 390/00 (początek biegu terminu przedawnienia o wykonanie zapisu)*, PiP 9/2002, s. 115; M. Niedośpiał, *Glosa do Orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2004 r., III CK 461/03*, Nowy Przegląd Notarialny 1/2007, s. 41-47; M. Niedośpiał, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 28 października 2004 r., III CK 461/03*, Palestra 5-6/2007, s. 324-328.

¹⁰⁵³ Wyrok SA w Białymstoku z dnia 18.07.2013 r., sygn. akt I ACa 289/13, publ. LEX.

¹⁰⁵⁴ E. Niezbecka, *Komentarz do art. 981...*, nb. 4; Pogląd ten wydają się podzielać: S. Wójcik, F. Zoll, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 459-460.

¹⁰⁵⁵ P. Księżak, *Początek...*, s. 79-80.

¹⁰⁵⁶ *Ibidem*, s. 71.

szczególnych. Nie byłoby też potrzeby ustanowienia art. 121 pkt. 4 k.c., zgodnie z którym bieg przedawnienia nie rozpoczyna się, a rozpoczęty ulega zawieszeniu na czas trwania siły wyższej uniemożliwiającej uprawnionemu dochodzenie roszczenia przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw danego rodzaju. Co więcej, nawet w tych regulacjach, w których ustawodawca posługuje się terminami liczonymi *a tempore scientiae*, równolegle przewiduje drugi, dłuższy termin liczony *a tempore facti*¹⁰⁵⁷. W doktrynie zwraca się również uwagę na fakt, że w świetle art. 1007 k.c. termin przedawnienia roszczenia z tytułu zachowku liczony jest *a tempore facti*. Nie ma racjonalnych powodów dla uznania, że prawodawca traktuje zapisobiercę lepiej niż uprawnionego do zachowku¹⁰⁵⁸. Ponadto podkreśla się, iż w świetle art. 652 k.p.c., organ, który dokonał ogłoszenia testamentu, ma obowiązek zawiadomić o tym osoby, na rzecz których uczyniono w nim rozrządzenia¹⁰⁵⁹. Wreszcie zauważa się, że ochronie interesów wierzyciela, którego roszczenie uległo przedawnieniu z przyczyn przez niego niezawinionych, służą inne środki prawne, jak np. roszczenia odszkodowawcze względem rażąco niełojalnego dłużnika, czy też powołanie się na nadużycie przez niego zarzutu przedawnienia¹⁰⁶⁰.

Uzupełniając przedstawioną wyżej argumentację, należy zauważyć, że akceptacja poglądu, zgodnie z którym w art. 120 § 1 zd. 2 k.c. chodzi o możliwość w znaczeniu możliwości faktycznej, doprowadziłaby do wniosku, że prawodawca, z trudnych do uzasadnienia względów, różnicuje sytuację prawną wierzycieli z zobowiązań terminowych i uprawnionych z bezterminowych stosunków obligacyjnych. Przy interpretacji art. 120 § 1 zd. 1 k.c. trudno mieć bowiem wątpliwości, że bieg terminu przedawnienia roszczeń wynikających z zobowiązań terminowych rozpoczyna się wraz z ich wymagalnością, niezależnie od wiedzy uprawnionego o istnieniu roszczenia i osobie obowiązanej.

Jednak również przedstawione wyżej zapatrywanie spotkało się z krytyką. W piśmiennictwie podniesiono bowiem, że rozróżnienie obiektywnej i subiektywnej możliwości wezwania do wykonania zobowiązania z zapisu zwykłego obarczone jest logiczną sprzecznością. Ponadto pogładowi temu zarzucono, że nie chroni należycie interesów Skarbu Państwa, który w razie jego przyjęcia może być narażony na odpowiedzialność odszkodowawczą w razie niezawiadomienia zapisobiercy o ogłoszeniu testamentu (art. 652 k.p.c.) i treści zapisu. W świetle art. 417 k.c. odpowiedzialność tego podmiotu jest wszak niezależna od winy. Za niezgodny z rzeczywistością uznano również argument, iż w prawie

¹⁰⁵⁷ *Ibidem*, s. 81-82.

¹⁰⁵⁸ *Ibidem*, s. 82.

¹⁰⁵⁹ *Ibidem*, s. 83.

¹⁰⁶⁰ *Ibidem*, s. 86.

cywilnym termin *a tempore scientiae* jest zawsze ograniczony terminem *a tempore facti*. Krytykowanemu stanowisku zarzucono także niezgodność z teorią woli, zaznaczając przy tym, że w razie jego przyjęcia istnieje możliwość odroczenia w czasie początku biegu terminu przedawnienia roszczenia o wykonanie zobowiązania z zapisu zwykłego poprzez nieogłoszenie testamentu, co nie stanowi przecież niczyjego obowiązku¹⁰⁶¹.

Zastrzeżenia te nie wydają się jednak przekonujące. Należy bowiem ponownie zauważyć, że rozróżnienie obiektywnej i subiektywnej możliwości wezwania do wykonania zobowiązania znajduje oparcie w przywołanych już argumentach natury językowej. Ponadto, polskiemu prawu cywilnemu rzeczywiście znane są terminy liczone tylko *a tempore scientiae*, ale są to przede wszystkim terminy zawite¹⁰⁶². Wśród terminów przedawnienia jest to zaś rozwiązanie całkowicie wyjątkowe, a jako dobry przykład wskazać można odnoszący się do szkody na osobie art. 442¹ § 3 k.c. Oczywiście wydaje się jednak, że przepis ten dotyczy roszczeń szczególnego typu, a z faktu jego obowiązywania nie sposób wyciągnąć wniosku, że obliczanie terminów przedawnienia *a tempore scientiae* stanowi regułę ogólną. Trudno także podzielić obiekcje dotyczące odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa za niezawiadomienie zapisobiercy o ogłoszeniu testamentu. W świetle art. 417 k.c., przesłankę odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa stanowi bowiem niezgodność z prawem działania lub zaniechania przy wykonywaniu władzy publicznej¹⁰⁶³. Tymczasem zgodnie z art. 652 k.p.c., z taką niezgodnością z prawem będziemy mieli do czynienia wówczas, kiedy organ, który dokonał ogłoszenia testamentu, nie zawiadomił o tym zdarzeniu prawnym zapisobiercy pomimo tego, że przy zachowaniu należytej staranności, miał taką możliwość. Zgodnie bowiem z tym przepisem, o dokonany otwarcie i ogłoszeniu testamentu sąd spadku albo notariusz zawiadamia w miarę możliwości (podkr. aut.) osoby, których rozrządzenia testamentowe dotyczą. *A contrario*, obowiązek ten nie zaistnieje, jeżeli organ nie ma takiej możliwości.

Nie sposób również zgodzić się z twierdzeniem, że *de lege lata* nie ma obowiązku ogłoszenia testamentu. Należy bowiem zauważyć, że z art. 646 k.p.c. wynika obowiązek złożenia testamentu w sądzie spadku (§ 1), a uchylanie się od jego wykonania skutkuje m.in. odpowiedzialnością odszkodowawczą (§ 2). Otwarcie i ogłoszenie złożonego testamentu następuje natomiast z urzędu. Co prawda art. 649 k.p.c. wprost nie wskazuje, że sąd spadku

¹⁰⁶¹ M. Niedośpiał, *Glosa do Orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2004 r., III CK 461/03*, Nowy Przegląd Notarialny 1/2007, s. 44-45; M. Niedośpiał, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 28 października 2004 r., III CK 461/03*, Palestra 5-6/2007, s. 326-327.

¹⁰⁶² Dobry przykład stanowią terminy na złożenie oświadczeń spadkowych oraz terminy wynikające z przepisów prawa filiacyjnego.

¹⁰⁶³ Na ten temat szeroko m.in.: P. Sobolewski, *Komentarz do art. 417...*, nt. 30-38.

może dokonać tych czynności „z urzędu”, ale jeśli skonfrontujemy ten przepis z przywołaną już wyżej treścią art. 646 k.p.c., art. 652 k.p.c. oraz art. 648 § 1 k.p.c., który nakazuje sądowi podejmować z urzędu działania mające na celu uzyskanie i zabezpieczenie testamentu, to nie powinniśmy mieć wątpliwości co do tego, że sąd spadku posiada nie tylko takie kompetencje, ale i obowiązek otwarcia i ogłoszenia testamentu¹⁰⁶⁴. Oczywistym celem analizowanej procedury nie jest bowiem jedynie zabezpieczenie dokumentu testamentu, ale i poinformowanie (w razie możliwości) zainteresowanych o dokonaniu przez zmarłego czynności prawnej testowania i umożliwienie im dochodzenia wynikających z tego praw (mogą oni być bowiem całkowicie nieświadomi istnienia aktu ostatniej woli). Prawodawca ewidentnie dąży do zapewnienia im tej wiedzy, czyniąc to nie tylko ze względu na ich interes, ale przede wszystkim kierując się zasadą szacunku dla woli zmarłego¹⁰⁶⁵.

Po odrzuceniu propozycji interpretacyjnych, w świetle których termin przedawnienia roszczenia o wykonanie zobowiązania jest terminem *a tempore scientiae*, rozważyć należy inną możliwość subiektywizacji daty początkowej tego terminu. Jak już bowiem wskazywano, jeszcze pod rządami art. 113 § 2 dekretu – Prawo spadkowe podniesiono, iż termin „niezwłocznie” nie oznacza „natychmiast” lecz „bez uzasadnionej zwłoki”¹⁰⁶⁶. Niektórych autorów doprowadziło to do wniosku, że okoliczność ta ma szczególne znaczenie dla biegu terminu przedawnienia w sytuacji, gdy testament nie został odkryty bezpośrednio po śmierci spadkodawcy¹⁰⁶⁷.

Odnosząc powyższy pogląd do interpretacji art. 970 k.c., należy zauważyć, że w świetle przyjętej w niniejszej pracy wykładni tego przepisu, w braku odmiennej woli spadkodawcy zapisobierca może wezwać swojego dłużnika do wykonania zobowiązania wynikającego z zapisu zwykłego niezwłocznie (podkr. aut.) po ogłoszeniu testamentu. Jeśli pod pojęciem „niezwłocznie” rozumiemy „bez uzasadnionej zwłoki”, to być może należałoby przyjąć, że w sytuacji, gdy zapisobierca nie dokonuje tego ze względu na brak wiedzy o istnieniu testamentu, zawartego w nim zapisu i osobie obowiązanej do wykonania wynikającego zeń zobowiązania, to jego zwłoka ma charakter uzasadniony i w konsekwencji nie tylko nie

¹⁰⁶⁴ A. Stempniak, *Komentarz do art. 649*, (w:) *Komentarze Prawa Prywatnego. Tom IVB. Prawo i postępowanie spadkowe. Komentarz*, red. K. Osajda, Warszawa 2018, nb. 46; J. Pietrzykowski, K. Pietrzykowski, *Komentarz do art. 649*, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Tom III. Komentarz. Art. 425–729*, red. A. Marciniak, Warszawa 2020, nb. 1; A. Zieliński, K. Flaga-Gieruszyńska, *Komentarz do art. 749*, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, Warszawa 2022, nb. 2; T. Radkiewicz, *Komentarz do art. 649*, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Art. 459–1217. Tom II*, red. T. Szancilo, Warszawa 2023, nb. 3.

¹⁰⁶⁵ A. Stempniak, *Komentarz do art. 649*..., nb. 46.

¹⁰⁶⁶ J. Gwiazdomorski, *Prawo spadkowe*, Warszawa 1959, s. 355.

¹⁰⁶⁷ Z. Masłowski, *O przedawnieniu niektórych roszczeń z prawa spadkowego*, *Palestra* 4/1960, s. 40.

powstał stan faktycznej możliwości wezwania obciążonego zapisem do spełnienia świadczenia, ale wierzyciel nie uzyskał też prawnej możliwości złożenia takiego oświadczenia. Przyjęcie takiego założenia wydaje wyjaśniać, dlaczego w art. 970 k.c. użyto terminu „niezwłocznie”. Alternatywnie można by założyć, że zastosowanie tego pojęcia świadczy o tym, iż zobowiązanie z zapisu zwykłego ma charakter terminowy i staje się wymagalne niezwłocznie po ogłoszeniu testamentu. Pogląd ten trudno jednak zaakceptować ze względów, które zostały już wskazane¹⁰⁶⁸.

Zaprezentowana interpretacja art. 970 k.c. wydaje się znajdować potwierdzenie w brzmieniu art. 1007 § 1 k.c., w którym prawodawca wprost przesądził, że bieg terminu przedawnienia roszczenia o zapłatę zachowku rozpoczyna się wraz z ogłoszeniem testamentu, a nie niezwłocznie po jego ogłoszeniu. Porównanie tych dwóch przepisów zdaje się wskazywać, że brzmienie art. 970 k.c. nie jest dziełem przypadku.

Na rzecz przyjęcia przedstawionego poglądu przemawiają również pewne argumenty natury funkcjonalnej i aksjologicznej. Dopuszczalność przedawnienia roszczenia, o którym zapisobierca bez swojej winy nie wiedział, niewątpliwie budzi moralne wątpliwości. Zaryzykować można też postawienie tezy, że w ten sposób prawodawca chciał zmotywować obciążonego zapisem spadkobiercę do odnalezienia zapisobiercy i poinformowania go o przysługującej wierzytelności, a tym samym do realizacji woli spadkodawcy. Przy swojej celowej bierności nie mógłby bowiem liczyć na to, że wierzytelność przysługująca nieświadomemu niczego zapisobiercy ulegnie przedawnieniu.

Z drugiej strony, trudno jednak zaaprobować tezę, w świetle której roszczenie z zapisu zwykłego mogłoby być dochodzone nawet kilka dekad po śmierci testatora i ogłoszeniu testamentu. W razie przyjęcia proponowanego rozwiązania można nawet wyobrazić sobie sytuację, w której z roszczeniami przeciwko spadkobiercom dziedziców obciążonego zapisem występowałiby spadkobiercy dziedziców zapisobiercy. Tymczasem wydaje się, że upływ czasu skutkuje swoistego rodzaju dezaktualizacją pozaprawnych przyczyn zaistnienia roszczenia¹⁰⁶⁹. Okoliczność ta powinna mieć wpływ na zakres udzielanej mu ochrony

¹⁰⁶⁸ Vide: rozdział VII.1.

¹⁰⁶⁹ W podobnym duchu H. Brzezińska, której zdaniem „przedawnienie roszczeń w polskim prawie cywilnym spełnia określoną funkcję społeczną polegającą, przede wszystkim, na likwidowaniu dezaktualizujących się przez upływ czasu obowiązków cywilnoprawnych” (H. Brzezińska, *Glosa do wyroku SN z 3 listopada 1976 r., III PR 160/76, OSPiKA 6/1977*, s. 255). Również J. Kruszyńska-Kola, w toku analizy odnoszących się do przedawnienia łańciskich paremii mających kolosalne znaczenie na gruncie francuskiego prawa cywilnego, zauważa, że stanowią one świadectwo „akceptacji dla uwzględnienia upływu czasu w prawie, dla tego co realne i aktualne ponad literę prawa. (...) uwidaczniają cel prawa jakim jest umożliwienie realizacji rzeczywistych potrzeb, chodzi więc o wtórność prawa jako narzędzia, którego niezależne istnienie (istnienie samo w sobie) pozbawione jest sensu.” (J. Kruszyńska-Kola, *Ratio przedawnienia*, Warszawa 2020, s. 88).

prawnej. Należy ponadto zauważyć, że prawodawca wyraźnie preferuje pewność sytuacji prawnosпадkowej i zależy mu na jej jak najszybszej stabilizacji. Świadczy o tym szereg przepisów, w których przewiduje on stosunkowo krótkie terminy na realizację różnego rodzaju uprawnień, które mogłyby mieć wpływ na ustalenie kręgu spadkobierców (np. art. 929 k.c., art. 940 § 2 k.c., art. 945 § 2 k.c.). Istnienie tych regulacji wskazuje wręcz na obowiązywanie w polskim prawie spadkowym zasady pewności sytuacji spadkowej. Prawodawcy ewidentnie zależy na szybkiej stabilizacji sytuacji prawnej powstałej po śmierci człowieka. Jeżeli *de lege lata* nawet możliwość kwestionowania ważności testamentu ze względu na wadliwość oświadczenia woli testatora została ograniczona dziesięcioletnim terminem *a tempore facti*, to czy powinno dziwić, że tożsamy charakter ma termin przedawnienia roszczenia o wykonanie zobowiązania wynikającego z zapisu zwykłego?

Ponadto, należy ponownie zauważyć, iż w polskim prawie cywilnym zasadą jest, że terminy przedawnienia liczone są *a tempore facti*, a terminy *a tempore scientiae* stanowią rozwiązanie wyjątkowe. Wydaje się więc, że gdyby prawodawca chciał ustanowić taki wyjątek również w art. 970 k.c., to uczyniłby to w sposób bardzo oczywisty i jednoznaczny, niż poprzez zastosowanie w tym przepisie terminu „niezwłocznie”.

W pełni przekonujące rozstrzygnięcie analizowanego zagadnienia nie jest prostym zadaniem. Bardziej przekonujący wydaje się jednak pogląd, zgodnie z którym treść art. 970 k.c. nie pozwala na przyjęcie tezy, że zapisobierca uzyskuje prawną możliwość wezwania swego dłużnika do spełnienia świadczenia dopiero wówczas, gdy poweźmie on wiedzę o ogłoszeniu testamentu, zawartym w nim zapisie zwykłym i osobie dłużnika. Nie można jednak całkowicie zignorować faktu użycia w art. 970 k.c. pojęcia „niezwłocznie”. Dlatego też zaryzykować można zajęcie „kompromisowego” stanowiska, że zastosowanie w tym przepisie owego zwrotu powoduje, iż ustalany na podstawie art. 120 § 1 zd. 2 k.c. początek terminu przedawnienia nie zaczyna biec natychmiast po ogłoszeniu testamentu, ale w dacie, w której, w normalnym toku spraw, a zarazem z uwzględnieniem okoliczności konkretnego przypadku, zapisobierca powziąłby wiedzę o ogłoszeniu testamentu i o tym, że w testamencie tym uczyniono na jego rzecz zapis zwykły.

Odrębnie należy ocenić przypadek, w którym testament zawierający zapis zwykły znajduje się we władaniu zapisobiercy. W takim przypadku, to od woli wierzyciela zależy bowiem, kiedy uzyska prawną możliwość wezwania swojego dłużnika do spełnienia świadczenia. Co prawda z przywoływanego już art. 646 § 1 k.p.c. wynika, że jest on obowiązany złożyć go w sądzie spadku albo u notariusza, gdy tylko dowie się o śmierci spadkodawcy, jednak nie trudno wyobrazić sobie sytuację, w której z różnych względów nie

wypełnia on swego obowiązku, a do ogłoszenia testamentu dochodzi wiele lat po śmierci testatora. Dlatego też zasadne wydaje się rozważenie, czy również w opisanym tutaj przypadku termin przedawnienia zacznie biec niezwłocznie po ogłoszeniu testamentu, a obciążony zapisem będzie mógł jedynie domagać się od zapisobiercy odszkodowania (na podstawie art. 646 § 2 k.p.c.)?

Odpowiadając na postawione wyżej pytanie należy ponownie odwołać się do treści art. 120 § 1 zd. 2 k.c., zgodnie z którym jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie. Treść tego przepisu upoważnia do zajęcia stanowiska, iż w przypadku, gdy testament zawierający zapis zwykły znajduje się we władaniu zapisobiercy, to termin przedawnienia roszczenia o wykonanie zobowiązania wynikającego z tego zapisu rozpoczyna się w dniu, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony złożył testament w sądzie spadku albo u notariusza w najwcześniejszym możliwym terminie. Nie wyklucza to pociągnięcia zapisobiercy do odpowiedzialności odszkodowawczej na podstawie art. 646 § 2 k.p.c., oczywiście pod warunkiem wystąpienia szkody.

W tym miejscu należy też rozważyć, jaki wpływ na sytuację prawną zapisobiercy ma okoliczność, że nie dowiedział się on o ogłoszeniu testamentu i ustanowionym na jego rzecz zapisie zwykłym na skutek zachowania innego podmiotu.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, iż zgodnie z przywoływanym już art. 652 k.p.c., o dokonany otwarcie i ogłoszeniu testamentu sąd spadku albo notariusz zawiadamia w miarę możliwości osoby, których rozrządzenia testamentowe dotyczą, oraz wykonawcę testamentu, tymczasowego przedstawiciela i kuratora spadku. Nie ulega wątpliwości, że pod pojęciem „osoby, której rozrządzenia testamentowe dotyczą” rozumieć trzeba również zapisobiercę¹⁰⁷⁰. Zasadne wydaje się natomiast rozważenie, jak należy rozumieć zastosowany w tym przepisie termin „w miarę możliwości”?

Można mieć wątpliwości co do racjonalności semantycznej przywołanego wyżej sformułowania. Jest bowiem oczywiste, że ani od sądu ani od notariusza prawodawca nie wymaga rzeczy niemożliwych. W doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się, iż ze zwrotu tego wynika, że wskazane organy nie muszą wykorzystać wszystkich swoich możliwości, że mogą

¹⁰⁷⁰ Tak zamiast wielu: A. J. Szereda, *Zakres obowiązków notariusza wynikających z art. 652 k.p.c.*, Nowy Przegląd Notarialny 2/2013, s. 24.

je wykorzystywać z pewnym „umiarem”¹⁰⁷¹. Niewątpliwie przepis ten nie określa jednak w jednoznaczny sposób zakresu czynności, jakie organy te są obowiązane podjąć w celu zawiadomienia osób wymienionych w art. 652 k.p.c. Dlatego też trudno dziwić się, że zagadnienie to stanowi przedmiot sporów¹⁰⁷². Przekonujący wydaje się pogląd, że organ dokonujący ogłoszenia testamentu powinien podjąć próbę ustalenia danych personalnych i adresu zamieszkania zapisobiercy za pomocą treści testamentu i innych dostępnych dla niego dokumentów, a także rozpytać na tę okoliczność składającego testament i osoby zainteresowane uczestniczące w jego ogłoszeniu. Za niedopełnienie tych powinności notariusz ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą na zasadzie winy, z uwzględnieniem szczególnej staranności, do jakiej jest obowiązany (art. 49 Prawa o notariacie)¹⁰⁷³. Za bezprawne zaniechania sądu spadku odpowiedzialność ponosi natomiast Skarb Państwa (art. 417 k.c.). Należy jednak z całą stanowczością podkreślić, że ani od sądu spadku ani tym bardziej od notariusza nie wymaga się ustalenia adresu zapisobiercy za wszelką cenę, nawet z dołożeniem detektywistycznych wręcz starań¹⁰⁷⁴.

Odrębnie trzeba również rozważyć sytuację, w której zapisobierca nie poweźmie wiedzy o ogłoszeniu testamentu na skutek zachowania obciążonego zapisem. Rozpatrując to zagadnienie, należy zauważyć, że w literaturze przedmiotu prezentowany jest pogląd, iż w razie świadomego ukrycia lub zafałszowania przez niego informacji, które umożliwiłyby wykonanie obowiązku z art. 652 k.p.c., nie można wykluczyć jego odpowiedzialności odszkodowawczej na podstawie art. 415 k.c.¹⁰⁷⁵. Podnosi się ponadto, że w sytuacjach szczególnych podniesienie przez obciążonego zapisem zarzutu przedawnienia może zostać

¹⁰⁷¹ W nauce prawa wyrażono zapatrywanie, że „wymaganie zawiadomienia "w miarę możliwości" oznacza, że do zawiadomienia należy wykorzystać dane wynikające z treści testamentu oraz z innych akt dotyczących spadku, a także informacje pochodzące od osoby, która złożyła testament, oraz od osób obecnych przy otwarciu i ogłoszeniu testamentu” (J. Pietrzykowski, K. Pietrzykowski, *Komentarz do art. 652...*, nb. 3). Podniesiono również, iż „sąd nie ma (...) obowiązku podejmowania dochodzenia w tym zakresie. Wystarczająca w tym względzie będzie aktualnie posiadana i dostępna sądowi wiedza o personaliach i adresach osób wskazanych w art. 652 k.p.c.” (A. Stempniak, *Komentarz do art. 652...*, nb. 9). Niektórzy przedstawiciele doktryny stawiają jednak sądom dalej idące wymagania. Jacek Gudowski twierdzi, iż „obowiązek sądu i notariusza zawiadomienia o otwarciu i ogłoszeniu testamentu dotyczy tylko osób, których dane personalne (imiona, nazwiska, adresy) znajdują się w aktach sprawy lub są znane notariuszowi. Niezależnie od tego sąd i notariusz powinni podejmować wszystkie możliwe w danej sytuacji działania, które pozwalają ustalić dane także innych osób. Działanie sądu stanowi w tym wypadku czynność ochronną, wypływającą z całokształtu przepisów normujących postępowanie w sprawach z zakresu prawa spadkowego oraz z celów postępowania nieprocesowego. Sformułowanie „w miarę możliwości” oznacza podjęcie wszystkich działań, które są w danej sytuacji możliwe do podjęcia oraz mogą prowadzić do oczekiwanego skutku” (J. Gudowski, *Komentarz do art. 652, (w:) Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom IV. Postępowanie rozpoznawcze. Postępowanie zabezpieczające*, red. T. Ereciński, Warszawa 2016, nb. 2).

¹⁰⁷² Przegląd wyrażanych w tej materii stanowisk: A. J. Szereda, *Zakres...*, s. 17-21, 26-27.

¹⁰⁷³ Szerzej na temat przesłanek odpowiedzialności notariusza: M. Celichowski, *Komentarz do art. 49, (w:) Prawo o notariacie. Komentarz*, red. A. J. Szereda, Warszawa 2022, nb. 2 i 19.

¹⁰⁷⁴ A. J. Szereda, *Zakres...*, s. 27.

¹⁰⁷⁵ P. Księżak, *Początek...*, s. 86.

uznane za nadużycie prawa¹⁰⁷⁶. Niektórzy autorzy wydają się nawet przyjmować, że art. 5 k.c. może zostać wykorzystany w każdym przypadku usprawiedliwionej niewiedzy zapisobiercy co do przysługującego mu uprawnienia i tożsamości osoby obciążonej zapisem¹⁰⁷⁷.

Ostatnie z przedstawionych wyżej stanowisk wydaje się jednak za daleko idące. Jego przyjęcie w istocie przekreślałoby znaczenie normatywne art. 120 § 1 zd. 2 k.c., z którego wynika, iż początek biegu przedawnienia roszczenia o wykonanie zobowiązania z zapisu zwykłego rozpoczyna się wraz z uzyskaniem przez zapisobiercę prawnej, a nie faktycznej możliwości wezwania swego dłużnika do spełnienia świadczenia. Przekonujące wydaje się natomiast zapatrywanie, zgodnie z którym obciążony zapisem może ponosić odpowiedzialność odszkodowawczą za utrudnianie sądowi lub notariuszowi wykonania obowiązku z art. 652 k.p.c. Należy jednak zauważyć, że upływ terminu przedawnienia roszczenia o wykonanie zobowiązania wynikającego z zapisu zwykłego nie jest równoznaczny z wystąpieniem szkody. Przedawnienie nie prowadzi bowiem do ustania bytu wierzytelności. Tym samym, o szkodzie będzie można mówić dopiero wówczas, gdy sąd prawomocnie oddali powództwo zapisobiercy o wykonanie zobowiązania na skutek podniesienia przez obciążonego zapisem zarzutu przedawnienia. Tylko że w takim przypadku trudno uznać, iż zarzut nie jest sprzeczny z zasadami współżycia społecznego. Właśnie zastosowanie instytucji nadużycia prawa (art. 5 k.c.) wydaje się stanowić właściwą „sankcję” za nielojalne postępowanie obciążonego zapisem względem swego wierzyciela. Nie przekreśla to jednak możliwości kompensacji szkód innego rodzaju (np. związanych ze spadkiem wartości zapisanego prawa, które, gdyby nie nielojalna postawa obciążonego zapisem, mogłyby być przez zapisobiercę nabyte wcześniej).

W tym miejscu trzeba nadto podważyć pogląd, zgodnie z którym co do zasady obciążony zapisem nie ma obowiązku poinformowania zapisobiercy o przysługującej mu wierzytelności¹⁰⁷⁸. Co prawda powinność taka nie wynika z żadnej normy prawnej, jednak jej źródła można upatrywać w zasadach współżycia społecznego. Wydaje się bowiem, że ze względu na otrzymane od spadkodawcy przysporzenie, na spadkobiercy ciąży szczególnie moralny obowiązek dążenia do jak najpełniejszego wykonania dyspozycji zmarłego, w tym zrealizowania ustanowionych przez niego zapisów zwykłych. Należy ponadto podkreślić, iż niejednokrotnie zapisobierca może nie spodziewać się, że jest beneficjentem rozrządzenia testamentowego, a zachowanie w postaci uprzejmego poszukiwania testamentu może być

¹⁰⁷⁶ E. Skowrońska-Bocian, J. Wierciński, *Komentarz do art. 981...*, nb. 5.

¹⁰⁷⁷ M. Zelek, *Komentarz do art. 981...*, nb. 7; S. Wójcik, F. Zoll, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 416.

¹⁰⁷⁸ P. Księżak, *Początek...*, s. 86.

uznawane zarówno przez niego samego, jak i bliskich spadkodawcy, za niestosowne. Za naturalne źródło wiedzy o ewentualnie sporządzonym testamencie zapisobierca może uznać spadkobiercę, któremu jednak, jeżeli został on obciążony zapisem, niekiedy zależy na tym, aby jego wierzyciel nigdy nie dowiedział się o przysługującym mu uprawnieniu. Z tych względów uzasadnione wydaje się przyjęcie poglądu, że jeżeli obciążony zapisem ma kontakt z zapisobiercą i zarazem jest świadomy, że podmiot ten nie ma wiedzy o ogłoszeniu testamentu i przysługującej mu na jego podstawie wierzytelności, to powinien go o tych faktach poinformować. Jeżeli zaś na skutek niewypełnienia przezeń tego obowiązku roszczenie o wykonanie zobowiązania wynikającego z zapisu zwykłego ulegnie przedawnieniu, to nie będzie on mógł skutecznie powołać się na zarzut przedawnienia. W tych okolicznościach podniesienie tego zarzutu stanowiłoby bowiem nadużycie prawa. Zasadne wydaje się jednak przyjęcie założenia, że jeżeli obciążony zapisem podał organowi, który dokonał ogłoszenia testamentu, poprawne dane kontaktowe zapisobiercy, to zwolnił się tym samym z obowiązku samodzielnego poinformowania swojego wierzyciela o przysługującym mu uprawnieniu.

Zamykając tę część rozważań, zaryzykować można zajęcie stanowiska, że w każdym przypadku, gdy niewiedza zapisobiercy o przysługującej mu wierzytelności stanowi rezultat zawinionego zachowania jego dłużnika, podniesienie przez ten drugi podmiot zarzutu przedawnienia roszczenia o wykonanie zobowiązania stanowić będzie nadużycie prawa. Nikt nie może bowiem czerpać korzyści z własnej niegodziwości¹⁰⁷⁹. Wydaje się jednak, że będzie tak tylko wówczas, gdy istnieje adekwatny związek przyczynowy pomiędzy nagannym zachowaniem obciążonego zapisem, a przedawnieniem roszczenia jego wierzyciela.

Podsumowując natomiast całą refleksję w przedmiocie przedawnienia roszczenia o wykonanie zobowiązania wynikającego z zapisu zwykłego, postawić można następujące tezy:

- 1) Wraz z pojawieniem się po stronie zapisobiercy prawnej możliwości żądania wykonania zobowiązania, zaczyna biec – zgodnie z art. 120 § 1 zd. 2 k.c. – termin przedawnienia roszczenia o wykonania zobowiązania. W świetle z art. 118 k.c., termin ten – co do zasady – wynosi sześć lat. Jeżeli w tym terminie zapisobierca zażąda spełnienia świadczenia (stawiając tym samym swoje roszczenie w stan wymagalności), bieg rozpocznie drugi termin przedawnienia wynikający z art. 981 k.c. Jeżeli natomiast zapisobierca nie dokona

¹⁰⁷⁹ W tym miejscu przytoczyć wypada dwie łacińskie paremie: *nemo audiatur propriam turpitudinem allegans* (powołujący się na własny występki nie będzie wysłuchany) oraz *nemo potest commodum capere de iniuria sua propria* (nikt nie może czerpać korzyści z własnego bezprawia) oraz ukutą w orzecznictwie amerykańskim maksymę „nikt nie powinien odnosić korzyści ze zła, które wyrządza drugiemu” – zob. R. Dworkin, *Biorąc prawa poważnie*, Warszawa 1998, s. 57–58.

tej czynności, jego roszczenie ulegnie przedawnieniu na zasadach wynikających z art. 120 § 1 zd. 2 k.c. w zw. z art. 118 k.c.

- 2) Pod zastosowanym w art. 120 § 1 zd. 2 k.c. terminem „możliwość” rozumieć należy możliwość prawną.
- 3) Z art. 970 k.c. wynika, że zapisobierca uzyskuje prawną możliwość wezwania obciążonego zapisem do spełnienia świadczenia nie „natychmiast” po ogłoszeniu testamentu, lecz „niezwłocznie” po tym zdarzeniu prawnym. Ten drugi termin oznacza tyle co „bez uzasadnionej zwłoki”.
- 4) W konsekwencji, termin przedawnienia roszczenia o wykonanie zobowiązania z zapisu zwykłego nie zaczyna biec natychmiast po ogłoszeniu testamentu, ale niezwłocznie po tym zdarzeniu prawnym, czyli w dacie, w której, w normalnym toku spraw, a zarazem z uwzględnieniem okoliczności konkretnego przypadku, zapisobierca powziąłby wiedzę o ogłoszeniu testamentu i o tym, że w testamencie tym uczyniono na jego rzecz zapis zwykły.
- 5) W przypadku, gdy testament zawierający zapis zwykły znajduje się we władaniu zapisobiercy, to termin przedawnienia roszczenia o wykonanie zobowiązania wynikającego z tego zapisu rozpoczyna się w dniu, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony złożył testament w sądzie spadku albo u notariusza w najwcześniejszym możliwym terminie. Nie wyklucza to pociągnięcia zapisobiercy do odpowiedzialności odszkodowawczej na podstawie art. 646 § 2 k.p.c.
- 6) Za niedopełnienie powinności wynikających z art. 652 k.p.c. notariusz ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą na zasadzie winy, z uwzględnieniem szczególnej staranności, do jakiej jest obowiązany (art. 49 Prawa o notariacie). Natomiast za bezprawne zaniechania sądu spadku w wykonaniu obowiązku wynikającego z tego pierwszego przepisu odpowiedzialność ponosi Skarb Państwa (art. 417 k.c.).
- 7) Na obciążonym zapisem, który wie o ogłoszeniu testamentu i ustanowionym w nim zapisie zwykłym oraz wie, kim jest zapisobierca, i ma możliwość skontaktowania się z nim, spoczywa moralny obowiązek poinformowania swojego wierzyciela o przysługującym mu uprawnieniu. Źródło tego obowiązku stanowią zasady współżycia społecznego, w tym w szczególności zasada szacunku do woli zmarłego. Obowiązek ten uznaje się za spełniony również wtedy, gdy obciążony zapisem udzieli organowi, który dokonał ogłoszenia testamentu, informacji niezbędnych do poinformowania o tym fakcie zapisobiercy.
- 8) Zarówno w opisaney wyżej sytuacji, jak i w każdym innym przypadku, gdy niewiedza zapisobiercy o przysługującej mu wierzytelności stanowi rezultat zawinionego zachowania

jego dłużnika, podniesienie przez ten drugi podmiot zarzutu przedawnienia roszczenia o wykonania zobowiązania stanowić będzie nadużycie prawa. Będzie tak jednak tylko wówczas, gdy istnieje adekwatny związek przyczynowy pomiędzy nagannym zachowaniem obciążonego zapisem, a upłynięciem terminu przedawnienia roszczenia jego wierzyciela.

4. Posiadanie przez zapisobiercę nieruchomości stanowiącej przedmiot świadczenia z zapisu zwykłego a bieg terminu przedawnienia roszczenia o jego wykonanie

W doktrynie i orzecznictwie prezentowane są trzy stanowiska w kwestii wpływu, jaki na bieg terminu przedawnienia roszczenia o wykonanie zapisu zwykłego, ma fakt posiadania przez zapisobiercę nieruchomości stanowiącej przedmiot świadczenia z zapisu zwykłego polegającego na przeniesieniu jej własności.

Zgodnie z pierwszym, posiadanie przez zapisobiercę zapisanej nieruchomości nie wyłącza stosowania art. 981 k.c.¹⁰⁸⁰ Na uzasadnienie tego zapatrywania podniesiono, że termin przedawnienia wszelkich roszczeń z zapisu ma charakter jednolity, a prawodawca nie uzależnia długości tego terminu „od jakichkolwiek okoliczności, a m.in. także od okoliczności, czy dochodzący roszczeń z tytułu zapisu ma w swym posiadaniu przedmiot zapisu, czy też go nie ma”¹⁰⁸¹. W doktrynie podnosi się, że niepopularność tego poglądu spowodowana jest konsekwencjami, jakie miałyby jego przyjęcie. W ocenie krytyków, w razie przyjęcia tego stanowiska obciążony zapisem byłby co prawda uprawniony, po upływie pięciu lat od ogłoszenia testamentu, do wystąpienia o wydanie zapisanej nieruchomości, ale wówczas zapisobierca mógłby wystąpić z roszczeniem o wykonanie zapisu, a ewentualny zarzut przedawnienia tego roszczenia nie zostałby uwzględniony jako sprzeczny z zasadami współżycia społecznego (art. 5 k.c.)¹⁰⁸².

W świetle drugiego poglądu, posiadanie przez zapisobiercę nieruchomości stanowiącej przedmiot zapisu powoduje, że roszczenie o wykonanie zapisu przedawnia się z upływem ogólnego terminu przedawnienia (118 k.c.)¹⁰⁸³. Zapatrywanie to bronione jest za pomocą

¹⁰⁸⁰ Orzeczenie SN z dnia 5 stycznia 1962 r., sygn. akt 3 CR 862/61, publ. Legalis. Rozstrzygnięcie to zapadło co prawda na gruncie art. 134 dekretu – Prawo spadkowe, ale przepis ten miał brzmienie zbliżone z treścią art. 981 k.c.

¹⁰⁸¹ Orzeczenie SN z dnia 5 stycznia 1962 r., sygn. akt 3 CR 862/61, publ. Legalis.

¹⁰⁸² K. Osajda, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Spadki*, red. K. Osajda, Warszawa 2019, s. 669.

¹⁰⁸³ Wyrok SN z dnia 12 grudnia 2002 r., sygn. akt II CKN 1279/00, publ. LEX; Postanowienie Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 18 marca 2014 r., sygn. akt III Ca 328/13, publ. LEX; E. Niezbecka, *Kodeks cywilny. Komentarz LEX. Tom IV Spadki*, Warszawa 2015, s. 204; E. Niezbecka, *Zapis*, Lublin 1990, s. 151-155; E. Niezbecka, *Przedawnienie roszczeń z tytułu zapisu*, Nowe Prawo 4-5/1986, s. 70 oraz Orzeczenie SN z dnia

argumentacji przedstawionej w motywach orzeczenia SN z dnia 20 października 1960 roku¹⁰⁸⁴. Wskazano w nich, że gdy przedmiot zapisu zwykłego stanowi nieruchomości, to na obciążonym zapisem spoczywa zarówno obowiązek przeniesienia jej własności, jak i obowiązek jej wydania. Obowiązki te mają charakter równoległy, choć nie są ze sobą nierozzerwalnie związane. Już wykonanie jednego z nich stanowi wykonanie zobowiązania, które jest co prawda wykonaniem niepełnym, ale równoznacznym z należyтым. Wydanie zapisobiercy przedmiotu zapisu, umożliwiające mu posiadanie i korzystanie z niego, nie jest wszak „gospodarczo i prawnie bez znaczenia”. W takim przypadku obciążony zapisem nie może żądać wydania nieruchomości, ponieważ ważny zapis stanowi tytuł uprawniający zapisobiercę do jej posiadania. Natomiast w kwestii biegu przedawnienia roszczenia zapisobiercy o przeniesienie własności nieruchomości „w grę wchodzi już tylko termin ogólny”¹⁰⁸⁵. Na uzasadnienie tego stanowiska podnosi się, że trzeba chronić interesy zapisobiercy, ale nie ma „podstaw do usankcjonowania opieszałego zachowania się wierzyciela, który nie doprowadził – będąc do tego uprawnionym – do wykonania zapisu przez obciążonego”. Jeśli więc nie powstają warunki do rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia określonego w przepisie szczególnym, jakim jest art. 981 k.c., to „rozwiązania postawionego problemu należy szukać w ogólnych przepisach o przedawnieniu”¹⁰⁸⁶.

Zwolennicy trzeciego stanowiska przyjmują natomiast, że posiadanie przez zapisobiercę nieruchomości stanowiącej przedmiot zapisu powoduje, że termin przedawnienia roszczenia o wykonanie zapisu w ogóle nie biegnie¹⁰⁸⁷. Zasadniczo podzielają oni argumentację zaprezentowaną w motywach orzeczenia SN z dnia 20 października 1960 roku. Odrzucają jednak zapatrywanie, zgodnie z którym skutkiem niepełnego, lecz należytego wykonania zobowiązania jest stosowanie do roszczenia o przeniesienie własności nieruchomości terminu ogólnego przedawnienia (art. 118 k.c.). Podnoszą, że z art. 981 k.c. stanowi *lex specialis* względem art. 118 k.c. „Skoro zatem nie biegnie krótszy termin uregulowany w *lex specialis*,

20 października 1960 r., sygn. akt 2 CR 706/60, publ. Legalis – rozstrzygnięcie to zapadło na gruncie art. 134 dekretu – Prawa spadkowe, zbliżonego treściowo względem art 981 k.c.

¹⁰⁸⁴ Orzeczenie SN z dnia 20 października 1960 r., sygn. akt 2 CR 706/60, publ. Legalis.

¹⁰⁸⁵ Ibidem.

¹⁰⁸⁶ E. Niezbecka, *Przedawnienie roszczeń z tytułu zapisu*, Nowe Prawo 4-5/1986, s. 70; E. Niezbecka, *Zapis*, Lublin 1990, s. 154.

¹⁰⁸⁷ Uchwała SN z dnia 17 stycznia 1969 r., sygn. akt III CZP 127/68, publ. LEX nr 906; Wyrok SN z dnia 5 października 2005 r., sygn. akt II CK 757/04, publ. LEX nr 311315; K. Osajda, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Spadki*, red. K. Osajda, Warszawa 2019, s. 669; E. Skowrońska-Bocian, J. Wierciński, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki*, red. J. Gudowski, Warszawa 2017, s. 236; E. Skowrońska-Bocian, *Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga czwarta. Spadki*, Warszawa 2011, s. 183; S. Wójcik, F. Zoll, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 459. Pogląd ten wydaje się również aprobować: M. Niedośla, *Glosa do wyroku SN z dnia 15 II 2001, II CKN 390/00 (początek biegu terminu przedawnienia o wykonanie zapisu)*, PiP 9/02, s. 115-116; S. Wójcik, (w:) *System prawa cywilnego. Tom IV. Prawo spadkowe*, red. J. S. Piątkowski, Warszawa 1986, s. 255.

to brak podstaw do przyjęcia, że biegnie dłuższy termin z *lex generalis*¹⁰⁸⁸. W ich ocenie, pogląd zgodnie z którym w analizowanym przypadku termin przedawnienia w ogóle nie biegnie ma charakter kompromisowy i najpełniej uwzględnia wolę testatora ustanawiającego zapis zwykły, nie odejmując zarazem „roszczeniu o wykonanie zapisu zwykłego cechy podlegania przedawnieniu”¹⁰⁸⁹.

Wydaje się, że najbardziej przekonujący jest pogląd pierwszy, zgodnie z którym posiadanie przez zapisobiercę zwykłego nieruchomości stanowiącej przedmiot zapisu nie wyłącza stosowania art. 981 k.c.

Poważne wątpliwości budzi stanowisko, zgodnie z którym z zapisu zwykłego nieruchomości wynikają dwa równoległe obowiązki obciążonego zapisem – wydania rzeczy i przeniesienia jej własności. Pojęcie „zapis zwykły nieruchomości” stanowi bowiem w istocie skrót myślowy, pod którym kryje się zobowiązanie obciążonego zapisem do rozporządzenia rzeczą na rzecz zapisobiercy¹⁰⁹⁰. Ustanawiając taki zapis, testator może zobowiązać obciążonego zapisem do wydania zapisobiercy zapisanej mu nieruchomości przed zawarciem umowy prawnorzeczowej. Jeżeli jednak z treści rozrządzenia nie wynika taki obowiązek, to dopiero wraz z nabyciem prawa własności zapisobierca nabywa tytuł prawny do jej posiadania. Z tezą tą korespondują sprostowania Sądu Najwyższego, który w jednym ze swych orzeczeń podniósł, że „z mocy rozrządzenia testamentowego zapisobierca nie nabywa bezpośrednio prawa do przedmiotu zapisu, natomiast zyskuje wierzytelność o jego wykonanie stosownie do natury tego przedmiotu (przeniesienia własności rzeczy, ustanowienia prawa rzeczowego ograniczonego, cesji wierzytelności itp.). Konsekwencją realizacji zapisu jest nabycie przez zapisobiercę prawa podmiotowego z którego płyną dalsze roszczenia (np. windykacyjne, o ochronę prawa rzeczowego)”¹⁰⁹¹. Dlatego też samo wydanie zapisanej rzeczy nie może zostać uznane nawet za „niepełne” wykonanie zobowiązania z zapisu zwykłego. W istocie bowiem przedmiot takiego zapisu stanowi nie tyle nieruchomość, co przeniesienie jej własności.

Wypada podkreślić, że zasadniczo zobowiązanie z zapisu zwykłego nieruchomości nie jest podobne do zobowiązania z umowy sprzedaży. Dlatego też jego treść nie powinna być

¹⁰⁸⁸ K. Osajda, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Spadki*, red. K. Osajda, Warszawa 2019, s. 669.

¹⁰⁸⁹ K. Osajda, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Spadki*, red. K. Osajda, Warszawa 2019, s. 669.

¹⁰⁹⁰ S. Wójcik, F. Zoll, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 452; M. Pazdan, (w:) *Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 450-1088. Przepisy wprowadzające*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2018, s. 1142; S. Wójcik, (w:) *System prawa cywilnego. Tom IV. Prawo spadkowe*, red. J. S. Piątkowski, Warszawa 1986, s. 255.

¹⁰⁹¹ Postanowienie SN z dnia 16.09.1997 r., sygn. akt I CKN 244/97, publ. LEX.

określana na podstawie stosowanego *per analogiam* art. 535 k.c.¹⁰⁹², lecz za pomocą wykładni testamentu. Wydaje się, że jeżeli testator poprzestał na stwierdzeniu, że „zapisuje oznaczoną nieruchomość”, to jego wolą było, aby zapisobierca nabył wierzytelność o przeniesienie jej własności, a wraz z nabyciem prawa własności, tytuł do jej posiadania. Prawdopodobnie, w takim przypadku zamiaru spadkodawcy nie stanowiło natomiast przyznanie zapisobiercy odrębnego roszczenia o wcześniejsze wydanie zapisanej rzeczy. Jak trafnie zauważył w jednym ze swych orzeczeń Sąd Najwyższy „nie jest uprawnione twierdzenie, że zobowiązanie się właściciela do przeniesienia własności na inną osobę jest równoznaczne z przeniesieniem na taką osobę prawa do władania cudzą rzeczą”¹⁰⁹³. Analogicznie, ustanowienie w testamencie zobowiązania do przeniesienia własności rzeczy nie jest równoznaczne z przyznaniem zapisobiercy tytułu do jej posiadania przed wykonaniem tego zobowiązania. Niekiedy jednak interpretacja testamentu prowadzić może do odmiennych wniosków.

Krytykowane stanowisko, zgodnie z którym na obciążonym zapisem nieruchomości spoczywają dwa równoległe obowiązki – wydania rzeczy i przeniesienia jej własności – które nie są ze sobą nierozzerwalnie związane, jest również trudne do zaakceptowania ze względu na skutki, jakie niesłoby za sobą jego przyjęcie. W razie zaakceptowania tego poglądu zapisobierca mógłby żądać przeniesienia posiadania rzeczy niezależnie od żądania zawarcia umowy rozporządzającej. Rozwiązanie takie byłoby sprzeczne zarówno z wolą testatora, który chciał, aby zapisobierca nabył roszczenie o przeniesienie własności rzeczy, jak i interesem obciążonego zapisem, który pozostawałby właścicielem, ale musiałby znosić całkowicie nieodpłatne posiadanie jego rzeczy przez inną osobę. Remedium na wskazane wady analizowanej koncepcji nie może stanowić rozwiązanie, zgodnie z którym w przypadku, gdy zapisobierca objął w posiadanie zapisaną nieruchomość, ale uchyla się od zawarcia umowy rozporządzającej, obciążony zapisem może, z powołaniem na treść art. 354 § 2 k.c., wystąpić z powództwem o stwierdzenie obowiązku zapisobiercy złożenia oznaczonego oświadczenia woli¹⁰⁹⁴. W doktrynie trafnie wskazuje się bowiem, że art. 354 § 2 k.c. nie określa skutków prawnych niewykonania przez wierzyciela obowiązku współdziałania z

¹⁰⁹² Na marginesie należy zauważyć, że w art. 535 k.c. obowiązek sprzedawcy wydania rzeczy sprzedanej został wskazany po obowiązku przeniesienia jej własności. Ten, jak się wydaje nieprzypadkowy zabieg językowy może wskazywać na wtórny charakter obowiązku wydania rzeczy, który pozostaje w ścisłym, nierozzerwalnym związku z przeniesieniem jej własności.

¹⁰⁹³ Wyrok SN z dnia 07.02.2000 r., sygn. akt I CKN 949/99, publ. LEX.

¹⁰⁹⁴ Uchwała SN z dnia 10.08.1988 r., sygn. akt III CZP 65/88, publ. LEX.

dłużnikiem przy wykonywaniu zobowiązania. W konsekwencji nie może być on podstawą do sądowego przymuszenia wierzyciela do współdziałania z dłużnikiem¹⁰⁹⁵.

Należy wreszcie zauważyć, że ani w języku prawnym ani prawniczym¹⁰⁹⁶, nie jest znane pojęcie „niepełnego wykonania zobowiązania”. Prawodawca, a za nim doktryna i judykatura posługują się natomiast terminem „świadczenia częściowego”. Może on być jednak stosowany jedynie do przypadków, w których przedmiot zobowiązania stanowi świadczenie podzielne¹⁰⁹⁷. Tymczasem powszechnie przyjmuje się, że zarówno przeniesienie własności rzeczy oznaczonej co do tożsamości, jak i jej wydanie, stanowią świadczenia niepodzielne¹⁰⁹⁸. Jeżeli natomiast z danego zobowiązania wynika obowiązek spełnienia dwóch świadczeń niepodzielnych, to w istocie po stronie dłużnika istnieją dwa równoległe obowiązki, którym odpowiadają dwa roszczenia wierzyciela. Wykonywane są one w sposób odrębny, a wykonanie jednego z nich nie oznacza, że całe zobowiązanie zostało wykonane należycie. Oczywiście wydaje się też, że skoro są one wykonywane odrębnie, to o ile z przepisu szczególnego nie wynika nic innego, to każde z tych roszczeń przedawnia się niezależnie od drugiego, a w konsekwencji, realizacja jednego z nich nie wpływa na bieg przedawnienia drugiego. Dlatego też nawet przyjęcie poddawanego tutaj krytyce stanowiska, zgodnie z którym z zapisu zwykłego nieruchomości wynika zarówno obowiązek przeniesienia jej własności, jak i obowiązek jej wydania, nie może prowadzić do wniosku, że posiadanie przez zapisobiercę zapisanej rzeczy skutkuje wyłączeniem stosowania art. 981 k.c. do roszczenia o przeniesienie jej własności.

Powróćmy jednak do prezentowanego w niniejszej pracy poglądu, zgodnie z którym wydanie rzeczy zapisanej nie może zostać uznane za wykonanie zapisu. Jego przyjęcie prowadzi do wniosku, że zobowiązanie z tytułu zapisu nieruchomości nie wygasa wraz z przeniesieniem jej posiadania, a zapisobiercy wciąż przysługuje roszczenie o wykonanie zapisu, a więc uprawnienie, o którym mowa w art. 981 k.c. Ani z tego przepisu ani z żadnego

¹⁰⁹⁵ W. Borysiak, *Komentarz do art. 354...*, nt. 85.

¹⁰⁹⁶ W nauce prawa wyróżnia się „język prawny”, czyli język, w którym formułowane są akty prawne, i język prawniczy, czyli język, w którym formułuje się wypowiedzi o normach – a więc w istocie język doktryny i orzecznictwa (S. Wronkowska, *Podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa*, Poznań 2005, s. 62).

¹⁰⁹⁷ Na ścisły związek terminu „świadczenie częściowe” z pojęciem zobowiązań i świadczeń podzielnych zwracają uwagę m.in.: A. Janiak, *Komentarz do art. 450, (w:) Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 353–626*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022, nb. 1; R. Morek, *Komentarz do art. 450...*, nt. 5.

¹⁰⁹⁸ Uchwała SN 7 sędziów z dnia 19 października 2016, sygn. akt III CZP 5/16, publ. LEX nr 2124032; postanowienie SN z dnia 6 marca 2015, sygn. akt III CZP 113/14, publ. LEX; wyrok SN z dnia 14 marca 2002 r., sygn. akt IV CKN 821/00, publ. LEX. Ta kategoriowa teza jest jednak przez niektórych autorów poddawana w wątpliwość. Podnosi się bowiem, że „w odniesieniu do większości świadczeń wola stron, cel świadczenia mogą – przynajmniej teoretycznie – w istotny sposób wpływać na ich charakter i to zarówno czyniąc ze świadczenia z natury podzielnego świadczenie niepodzielne, jak i odwrotnie.” (M. Pyziak-Szafnicka, (w:) *System Prawa Prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna. Tom 5.*, red. K. Osajda, Warszawa 2020, s. 458).

z przepisów ogólnych regulujących przedawnienie nie wynika, aby okoliczność posiadania przez zapisobiercę nieruchomości stanowiącej przedmiot zapisu miała jakikolwiek wpływ na bieg terminu przedawnienia roszczenia o jego wykonanie. Co więcej, nie sposób znaleźć jakiegokolwiek racje funkcjonalne przemawiające za przyjęciem odmiennego stanowiska. Generalnie, od zapisobiercy można bowiem wymagać dbałości o własne interesy, a także świadomości, że zapis zwykły nie niesie za sobą skutku prawnorzeczowego, a przeniesienie posiadania nieruchomości nie prowadzi automatycznie do przeniesienia jej własności¹⁰⁹⁹. Co więcej, ochronie osoby, która pozostaje w usprawiedliwionym, błędnym przekonaniu, że nabyła własność posiadanej rzeczy, nie służą przepisy o przedawnieniu roszczeń, lecz przepisy o zasiedzeniu.

Dyskusyjne wydaje się również stanowisko, zgodnie z którym, jeżeli w omawianej sytuacji zapisobierca wystąpi z przedawnionym roszczeniem o przeniesienie własności, to obciążony zapisem nie będzie mógł skutecznie bronić się za pomocą zarzutu przedawnienia, gdyż jego podniesienie byłoby niezgodne z zasadami współżycia społecznego (art. 5 k.c.)¹¹⁰⁰. Raz jeszcze podkreślmy, że od zapisobiercy można wymagać wiedzy o tym, że zapis zwykły, którego przedmiot stanowi nieruchomość, nie wywołuje automatycznych skutków prawnorzeczowych. Można oczekiwać od niego elementarnej zapobiegliwości w dochodzeniu swych praw. Dlatego też wydaje się, że instytucja nadużycia prawa mogłaby znaleźć w takim przypadku zastosowanie jedynie ze względu na absolutnie wyjątkowe okoliczności, np. w sytuacji, gdy obciążony zapisem podstępnie wmówił nieporadnemu życiowo zapisobiercy, że zapis zwykły niesie za sobą skutki prawnorzeczowe. Trudny do zaakceptowania jest natomiast pogląd przeciwny, uznający stosowanie w takich przypadkach art. 5 k.c. za zasadę. Przerzucałby on bowiem na dłużnika ciężar dbałości o interesy wierzyciela, godząc w istotę instytucji przedawnienia. Podstawowymi celami przedawnienia są bowiem – z jednej strony – ochrona dłużnika, który przez dłuższy okres czasu nie realizuje swojego obowiązku (a więc –

¹⁰⁹⁹ Uchwała SN z dnia 27.08.2015 r., sygn. akt III CZP 46/15, publ. LEX. W orzecznictwie od lat konsekwentnie podnosi się, że „osoba, która weszła w posiadanie nieruchomości na podstawie umowy mającej na celu przeniesienie własności, zawartej bez zachowania formy aktu notarialnego, nie jest samoistnym posiadaczem w dobrej wierze (...) Znajomość przepisów dotyczących obrotu nieruchomościami oraz ich dostępność jest tak duża, że gdyby nawet uznać, iż może zdarzyć się wypadek takiej nieznajomości po stronie osób zawierających umowę, to brak jest jakiegokolwiek przesłanek do wyprowadzenia wniosku, że osoby te nie mogłyby się z łatwością dowiedzieć o wymaganiu zachowania formy aktu notarialnego dla skutecznego przeniesienia własności nieruchomości. Wystarczyłoby zachowanie minimum staranności. Nie nakładanie na strony jakiegokolwiek obowiązków w zakresie zapoznania się z obowiązującymi przepisami pozostawałoby w sprzeczności z wskazaną wyżej konstytucyjną zasadą państwa prawnego. Różnicowałoby też wymagania w zakresie zachowania staranności w stosunku do osób zawierających umowy notarialne oraz tzw. nieformalne, co - jak już podniesiono - nie znajduje żadnego uzasadnienia.” (uchwała Składu Siedmiu Sędziów SN z dnia 06.12.1991 r., sygn. akt III CZP 108/91, publ. LEX).

¹¹⁰⁰ K. Osajda, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Spadki*, red. K. Osajda, Warszawa 2019, s. 669.

w pewnym sensie – zachowuje się w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego), z drugiej zaś wymierzenie sankcji nie-aktywnemu wierzycielowi. Podniesienie zarzutu przedawnienia nie może więc zazwyczaj zostać uznane za nadużycie prawa.

Wypada ponadto podkreślić, że pogląd, zgodnie z którym posiadanie przez zapisobiercę nieruchomości stanowiącej przedmiot zapisu pozostaje bez wpływu na bieg terminu przedawnienia roszczenia o jego wykonanie, nie narusza woli testatora. Ten, czyniąc nieruchomość przedmiotem zapisu zwykłego, a nie windykacyjnego, wyraził wolę powstania po stronie zapisobiercy jedynie wierzytelności o przeniesienie własności nieruchomości. Realizacja wierzytelności z istoty zależna jest zaś m.in. od woli wierzyciela i jego umiejętności dbałości o własne interesy, z czym testator powinien być się liczyć.

Wydaje się, że przeciwko zaprezentowanemu tutaj stanowisku nie przemawia treść art. 977 k.c. Przepis ten został bowiem ustanowiony nie z racji na to, że w przypadku zapisu nieruchomości, w dniu jego wymagalności zapisobierca powinien już posiadać przedmiot zapisu, ale z racji na to, że w dacie tej powinien on już być jej właścicielem¹¹⁰¹ i w konsekwencji, mieć z tego tytułu prawo do jego posiadania. Jeżeli bowiem „zobowiązanie z zapisu zwykłego jest wymagalne, a zobowiązany nie świadczy, to zasadnie ponosi koszty wynagrodzenia za korzystanie z przedmiotu zapisu i musi wydać pożytki, które przedmiot ten przynosi”¹¹⁰². Jeżeli więc obciążony zapisem w terminie przeniósł na zapisobiercę własność zapisanej rzeczy, ale z jakichś względów nie przeniósł jej posiadania, to podstawę roszczeń zapisobiercy stanowić będzie nie art. 977 k.c., ale stosowane wprost art. 224-229 k.c.¹¹⁰³.

W mojej ocenie, z art. 977 k.c. można wyciągnąć również ten istotny wniosek, że pomiędzy datą postawienia roszczenia z zapisu w stan wymagalności, a dniem wykonania zapisu, nie jest możliwe stosowanie do stosunków między zapisobiercą posiadającym zapisaną rzecz, a obciążonym zapisem pozostającym jej właścicielem, art. 224-229 k.c. Tym samym, strony stosunku prawnego z tytułu zapisu zwykłego nie mogą wystąpić wobec siebie ze wskazanymi w tych przepisach roszczeniami. Jeżeli bowiem prawodawca przyznaje zapisobiercy niebędącemu właścicielem zapisanej nieruchomości, którego wierzytelność z

¹¹⁰¹ W doktrynie i orzecznictwie zgodnie wskazuje się, że roszczenia z art. 977 k.c. przysługują zapisobiercy dopiero od dnia wymagalności roszczenia o przeniesienie własności rzeczy oznaczonej co do tożsamości (Uchwała SN z dnia 27.08.2015 r., sygn. akt III CZP 46/15, publ. LEX; K. Osajda, *Komentarz do art. 977...*, nt. I).

¹¹⁰² K. Osajda, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Spadki*, red. K. Osajda, Warszawa 2019, s. 654.

¹¹⁰³ Wydaje się, że odmienne stanowisko prezentuje M. Pazdan, którego zdaniem „w art. 977 k.c. chodzi o sytuację, gdy przedmiotem zapisu zwykłego jest rzecz oznaczona co do tożsamości i rzecz ta – po nadejściu daty wymagalności zapisu – znajduje się nadal w posiadaniu obciążonego spadkobiercy” (M. Pazdan, (w:) *Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 450-1088. Przepisy wprowadzające*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2018, s. 1149).

tytułu zapisu jest już wymagalna, roszczenia analogiczne do tych, które przysługują właścicielowi względem nieuprawnionego posiadacza samoistnego, to absurdem byłoby, gdyby tożsame roszczenia, za ten sam okres czasu, przysługiwały obciążonemu zapisem względem zapisobiercy¹¹⁰⁴.

W konsekwencji wydawać by się mogło, że z analizowanego przepisu wynika dla zapisobiercy prawo do posiadania zapisanej rzeczy od chwili wymagalności wierzytelności z tytułu zapisu¹¹⁰⁵. Pogląd ten nie wydaje się jednak przekonujący. Z art. 977 k.c. wynika bowiem, że zapisobiercy przysługują roszczenia podobne nie do tych wynikających z posiadania rzeczy, lecz z prawa własności. Co więcej, z przepisu tego nie wynika, aby odpowiednio stosowane były przepisy odnoszące się do roszczenia o wydanie rzeczy. Skoro więc zapisobierca nie może żądać wydania rzeczy przed nabyciem jej własności, to nie sposób przyjąć, że przysługuje mu prawo do jej posiadania. Jak już wyżej wspomiano, art. 977 k.c. został ustanowiony nie z racji na to, że w przypadku zapisu nieruchomości w dniu jego wymagalności zapisobierca powinien już posiadać przedmiot zapisu, ale z racji na to, że w dacie tej powinien on już być jej właścicielem.

Tym samym, prawo do posiadania rzeczy oznaczonej co do tożsamości stanowiącej przedmiot zapisu zwykłego należy do jej właściciela niezależnie od tego, czy zapis jest już wymagalny, czy też nie. Jednak z racji na to, że powinien on być przenieść już jej własność na zapisobiercę, musi liczyć się z koniecznością zapłaty wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy i wydania jej pożytków. Konsekwentnie, obciążony zapisem ma względem posiadającego zapisaną nieruchomość zapisobiercy roszczenie windykacyjne nawet wówczas, gdy zapis jest już wymagalny, a roszczenie z jego tytułu jeszcze nieprzedawnione. Wbrew stanowisku wyrażonemu przez Sąd Najwyższy jeszcze pod rządami analogicznych przepisów dekretu – Prawo spadkowe¹¹⁰⁶ zasadne wydaje się przyjęcie założenia, że takie żądanie nie stanowi nadużycia prawa. Jeśli bowiem obciążony zapisem przejawia wolę odpłatnego korzystania z rzeczy, związanego z koniecznością wydania pożytków i niemożnością uzyskania zwrotu większości nakładów, to nie sposób znaleźć argumenty przemawiające przeciwko wydaniu

¹¹⁰⁴ Należy natomiast przyznać rację Sądowi Najwyższemu, który przyjął, iż obciążonym zapisem spadkobiercom przysługuje roszczenie o wynagrodzenie za korzystanie przez zapisobiercę z rzeczy oznaczonej co do tożsamości, stanowiącej przedmiot zapisu zwykłego, za okres do wymagalności roszczenia o wykonanie zapisu (uchwała SN z dnia 27.08.2015 r., sygn. akt III CZP 46/15, publ. LEX).

¹¹⁰⁵ Warto w tym miejscu przytoczyć pogląd J. Kremisa i J. Kuźmickiej-Sulikowskiej, którzy podnoszą, że przepis ten „dotyczy zapisu rzeczy oznaczonej co do tożsamości (znajdującej się w posiadaniu obciążonego zapisem), obejmującego prawo do korzystania z rzeczy i czerpania z niej pożytków przez zapisobiercę od chwili wymagalności zapisu”. (J. Kremis, J. Kuźmicka-Sulikowska, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2017, s. 1866).

¹¹⁰⁶ Wyrok SN z dnia 2 lipca 1957 r., sygn. akt I CO 14/57, publ. LEX.

mu rzeczy. Co więcej, zapisobierca może przecież w każdej chwili wystąpić z powództwem z art. 64 k.c., i o ile jego roszczenie nie będzie przedawnione, to zostanie ono przez sąd uwzględnione.

Przedstawionej wyżej koncepcji niewątpliwie można zarzucić pewną sztuczność. Wydaje się jednak, że zarzut ten powinien być adresowany nie do interpretatora, lecz prawodawcy. Za pomocą art. 977 k.c. wprowadził on bowiem do konstrukcji zobowiązania roszczenia charakterystyczne dla stosunków prawnorzeczowych.

Na zakończenie przedmiotowych refleksji należy zastanowić się nad tym, czy fakt wydania zapisobiercy zapisanej rzeczy przez obciążonego zapisem po rozpoczęciu biegu terminu przedawnienia roszczenia o wykonanie wynikającego zeń zobowiązania stanowi uznanie niewłaściwe tego roszczenia i w konsekwencji, czy prowadzi do przerwania biegu przedawnienia (art. 123 § 1 pkt 2 k.c.)¹¹⁰⁷.

Rozważania te należy rozpocząć od dostrzeżenia, że w doktrynie i orzecznictwie dominuje obecnie stanowisko, zgodnie z którym uznanie niewłaściwe stanowi oświadczenie wiedzy¹¹⁰⁸. W konsekwencji, jest nim „każde działanie dłużnika, z którego wynika, że ma on świadomość istnienia roszczenia”¹¹⁰⁹. Wydaje się, że nie każdy przypadek wydania rzeczy zapisobiercy przez obciążonego zapisem wskazuje na to, że ten drugi podmiot ma świadomość wynikającego z zapisu zobowiązania do przeniesienia własności nieruchomości. Obciążony zapisem może bowiem niekiedy błędnie sądzić, że jest zobowiązany do wydania tej nieruchomości z zupełnie innego tytułu albo też błędnie zakładać, że z zapisu zwykłego wynika jedynie (lub również) obowiązek przeniesienia posiadania zapisanej rzeczy. W takich przypadkach nie dojdzie do przerwania biegu przedawnienia roszczenia o przeniesienie własności zapisanej nieruchomości. Jeśli jednak z okoliczności wynika, że obciążony zapisem wydał zapisobiercy nieruchomość ze względu na mające swe źródło w zapisie zobowiązanie do przeniesienia jej własności, (np. błędnie zakładając, że w ten sposób wywiązuje się ze swego zobowiązania albo dlatego, że nie będąc jeszcze gotowym do przeniesienia własności, chciał uwolnić się od wynikających z art. 977 k.c. ewentualnych roszczeń zapisobiercy), to wówczas wydanie to stanowić będzie uznanie niewłaściwe długu, przerywające tym samym bieg przedawnienia.

¹¹⁰⁷ Pogląd taki prezentuje E. Niezbecka (E. Niezbecka, *Zapis*, Lublin 1990, s. 155; E. Niezbecka, *Przedawnienie roszczeń z tytułu zapisu*, Nowe Prawo 4-5/1986, s. 70).

¹¹⁰⁸ Tak zamiast wielu: P. Sobolewski, *Komentarz do art. 123...*, nt. 84-87.

¹¹⁰⁹ *Ibidem*, nt. 83; wyrok SA w Katowicach z dnia 05.12.2019 r., sygn. akt V AGa 506/18, publ. Legalis.

5. Postępowanie w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadku i kwestionowanie ważności testamentu a przedawnienie roszczenia o wykonanie zobowiązania z tytułu zapisu zwykłego

Praktycznie doniosłym zagadnieniem jest ustalenie wpływu, jaki na bieg terminu przedawnienia roszczenia o wykonanie zobowiązania z zapisu zwykłego ma trwanie postępowania spadkowego¹¹¹⁰ oraz kwestionowanie w tym albo w innym postępowaniu ważności testamentu.

Rozważając to zagadnienie, należy w pierwszej kolejności zauważyć, że uzyskanie stwierdzenia nabycia spadku albo zarejestrowanego aktu poświadczenia dziedziczenia nie stanowi warunku koniecznego wezwania obciążonego zapisem spadkobiercy do spełnienia świadczenia oraz, w razie jego odmowy, sądowego dochodzenia wykonania zobowiązania. Trzeba podkreślić, że przeszkody nie stanowi tu art. 1027 k.c., w świetle którego względem osoby trzeciej, która nie rości sobie praw do spadku z tytułu dziedziczenia, spadkobierca może udowodnić swoje prawa wynikające z dziedziczenia tylko stwierdzeniem nabycia spadku albo zarejestrowanym aktem poświadczenia dziedziczenia. W doktrynie i orzecznictwie zgodnie wskazuje się bowiem, że przepis ten nie odnosi się do sytuacji, w której osoba trzecia dochodzi swoich roszczeń wobec spadkobiercy¹¹¹¹. W konsekwencji wydaje się, że zapisobierca nie musi poprzedzić sądowego dochodzenia wykonania zobowiązania wynikającego z zapisu zwykłego wystąpieniem z wnioskiem o stwierdzenie nabycia spadku, choć oczywiście ma interes w takim żądaniu (art. 1025 k.c.)¹¹¹². Nic nie stoi również na przeszkodzie, aby w postępowaniu w przedmiocie wykonania zobowiązania wynikającego z zapisu zwykłego sąd samodzielnie rozstrzygnął kwestię ważności testamentu, o ile oczywiście kwestia ta nie została prawomocnie przesądzona w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku¹¹¹³.

Trwanie postępowania spadkowego nie pozostaje jednak zupełnie bez wpływu na proces o wykonanie zobowiązania z zapisu zwykłego przez obciążonego nim spadkobiercę.

¹¹¹⁰ W literaturze przedmiotu wyrażono zapatrywanie, że roszczenie z tytułu zapisu zwykłego mającego za przedmiot rzecz oznaczoną co do tożsamości, nie może stać się wymagalne ani przedawnić się przed zapadnięciem prawomocnego orzeczenia o stwierdzeniu nabycia spadku (E. Stawicka, *Czy roszczenie o wydanie zapisu, którego przedmiotem jest rzecz oznaczona co do tożsamości, może się przedawnić zanim nastąpi stwierdzenie nabycia spadku prawomocnym orzeczeniem?*, *Palestra* 9-10/2007, s. 303-306).

¹¹¹¹ W. Borysiak, *Komentarz do art. 1027...*, nt. 31; wyrok SN z dnia 19.06.1975 r., sygn. akt III CRN 102/75, publ. Legalis.

¹¹¹² W. Borysiak, *Komentarz do art. 1025...*, nt. 35; M. Rzewuski, *Komentarz do art. 1025...*, nb. 3.

¹¹¹³ Wyrok SN z dnia 28.10.2004 r., sygn. akt III CK 461/03, publ. Legalis; uchwała SN z dnia 21.04.1967 r., sygn. akt III CZP 29/67, publ. Legalis; wyrok SN z dnia 19.10.2007 r., sygn. akt I CNP 51/07, publ. Legalis.

Fakt ten może stanowić uzasadnioną podstawę do zawieszenia postępowania (art. 177 § 1 pkt. 1 k.p.c.). Z reguły rozstrzygnięcie takiej sprawy zależy bowiem od tego, czy pozwany jest spadkobiercą, co ustalane jest w postępowaniu spadkowym. Co więcej, jeżeli postanowienie spadkowe zostało już wydane, to sąd orzekający w przedmiocie wykonania zobowiązania z zapisu zwykłego jest związany ustaleniami poczynionymi w jego sentencji.

Należy jednak w tym miejscu zauważyć, że niekiedy zapisobierca może stać na stanowisku, że jest on spadkobiercą i w postępowaniu spadkowym wnioskować o stwierdzenie, że nabył on spadek. Może on również podważać ważność testamentu, w którym do spadku powołano inną osobę, obciążając ją zarazem zapisem zwykłym. Zasadne wydaje się rozważenie, jaki jest wpływ tych okoliczności na bieg terminu przedawnienia roszczenia o wykonanie zobowiązania z zapisu zwykłego.

Poszukiwania odpowiedzi na postawione wyżej pytanie wypada rozpocząć od spostrzeżenia, że w orzecznictwie dotyczącym przedawnienia roszczenia o zapłatę zachowku prezentowany jest pogląd, że kwestionowanie przez uprawnionego do zachowku ważności testamentu i żądanie stwierdzenia nabycia przez niego spadku przerywa bieg terminu przedawnienia jego roszczenia o zapłatę zachowku¹¹¹⁴. Na uzasadnienie tego stanowiska podnosi się, że z ekonomicznego punktu widzenia prawo do spadku, jako dalej sięgające, pochłania prawo do zachowku. Tym samym, domaganie się ustalenia nabycia spadku jest czynnością przedsięwziętą bezpośrednio w celu ustalenia praw szerszych niż zachowek, wobec czego przerywa bieg przedawnienia roszczenia o zapłatę zachowku (art. 123 § 1 pkt. 1 k.c.). Wskazuje się ponadto, że w żądaniu stwierdzenia praw do spadku zawiera się właściwie żądanie ustalenia, czy istnieje stosunek obligacyjny wynikający z zachowku. Zwolennicy przedstawianego tutaj zapatrywania powołują się też na zasady słuszności. W ich ocenie, trudna do pogodzenia z nimi byłaby sytuacja, w której przedawnienie roszczenia o zachowek mogłoby nastąpić w toku długotrwałego sporu o to, kto jest spadkobiercą, a więc przed rozstrzygnięciem, kto jest uprawniony, a kto zobowiązany z tytułu zachowku¹¹¹⁵. Wskazuje się również, że dana osoba nie może domagać się zapłaty zachowku dopóty, dopóki nie jest jasne, czy jest ona spadkobiercą, czy tylko uprawnioną do zachowku¹¹¹⁶ albo utrzymuje się, iż

¹¹¹⁴ Uchwała SN z dnia 10.10.2013 r., sygn. akt III CZP 53/13, publ. LEX; Wyrok SN z dnia 11.02.2015 r., sygn. akt I CSK 753/13; T. Sokołowski, K. Szadkowi, *Komentarz do art. 1007...*, nb. 1; M. Pazdan, *Komentarz do art. 1007...*, nb. 6; B. Kordasiewicz, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 1116. Tak też, jeszcze na gruncie analogicznych przepisów dekretu – Prawo spadkowe: Orzeczenie SN z dnia 26.01.1961 r., sygn. akt I CR 183/59, publ. LEX.

¹¹¹⁵ Uchwała SN z dnia 22.10.1992 r., sygn. akt III CZP 130/92, publ. LEX; Wyrok SN z dnia 24.06.2004 r., sygn. akt III CK 127/03, publ. LEX.

¹¹¹⁶ Tak też, jeszcze na gruncie analogicznych przepisów dekretu – Prawo spadkowe: Orzeczenie SN z dnia 26.01.1961 r., sygn. akt I CR 183/59, publ. LEX.

w istocie potrzeba prowadzenia takiej sprawy powstaje dopiero po uznaniu przez sąd, że spadkobierca ustawowy nie został powołany do spadku¹¹¹⁷. Podnosi się ponadto, że taka wykładnia jest zgodna z celem instytucji przedawnienia roszczeń w zestawieniu z celem przepisów o zachowku¹¹¹⁸. Podkreślono przy tym, że odrzucenie przedstawionego zapatrywania prowadziłyby do konieczności wytaczania powództw o zachowek w tym jedynie celu, by postępowanie procesowe zawieszać do czasu zakończenia postępowania o stwierdzenie nabycia spadku¹¹¹⁹.

Zapatrywanie, zgodnie z którym złożenie przez uprawnionego do zachowku żądania stwierdzenia nabycia przez niego spadku przerywa bieg przedawnienia roszczenia o zapłatę zachowku spotyka się jednak z krytyką niektórych przedstawicieli nauki prawa. Podnoszą oni, że podmiot, który kwestionuje ważność testamentu, żądając uznania siebie za spadkobiercę, nie tylko nie zmierza bezpośrednio do realizacji roszczenia wynikającego z zachowku, czy też zapisu zwykłego, ale wręcz przeciwnie, zmierza bezpośrednio do wykazania, że takie roszczenie nie istnieje¹¹²⁰. W ich ocenie nie sposób przyjąć, że jedna i ta sama czynność procesowa, w postaci podniesienia zarzutu nieważności testamentu, może być uznawana zarówno za czynność zmierzającą do uzyskania statusu spadkobiercy ustawowego, a więc statusu wyłączającego *ex definitione* uprawnienie do zachowku, jak i za czynność zmierzającą, wbrew jej treści i zamiarowi dokonującego jej podmiotu, do realizacji roszczenia o zapłatę zachowku, którego przesłanką jest właśnie ważność kwestionowanego tą samą czynnością testamentu¹¹²¹. Wskazuje się ponadto, że „dochodzenie ekonomicznie „lepszego”, dalej idącego prawa (np. prawa do spadku), nie oznacza *per se* dochodzenia zupełnie innego jakościowo i rodzajowo prawa dającego mniejsze korzyści, którego istnienie jest w sensie negatywnym uzależnione od istnienia prawa większego (np. zachowku)”¹¹²². Dziedziczenie ma bowiem charakter sukcesji uniwersalnej, podczas gdy prawo do zachowku przybiera (w opisaney tu sytuacji) postać wierzytelności pieniężnej¹¹²³.

Co do zasady, powyższe ustalenia można odpowiednio odnosić do zagadnienia przedawnienia roszczenia o wykonanie zobowiązania z zapisu zwykłego. Należy się przy tym

¹¹¹⁷ Uchwała SN z dnia 10.10.2013 r., sygn. akt III CZP 53/13, publ. LEX.

¹¹¹⁸ Uchwała SN z dnia 10.10.2013 r., sygn. akt III CZP 53/13, publ. LEX.

¹¹¹⁹ B. Kordasiewicz, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 1116.

¹¹²⁰ A. Kubas, *Podniesienie zarzutu nieważności testamentu a przerwanie biegu przedawnienia roszczeń o zachowek oraz o zmniejszenie zapisów i poleceń*, *Palestra* 5-6/2002, s. 8.

¹¹²¹ *Ibidem*, s. 11.

¹¹²² P. Księżak, *Komentarz do art. 1007...*, nt. 19.

¹¹²³ A. Kubas, *Podniesienie...*, s. 9.

przychylić do drugiego z zaprezentowanych wyżej poglądów¹¹²⁴. Nie sposób bowiem przyjąć, że osoba kwestionująca ważność całego testamentu, w którym powołano do spadku inną osobę, a na rzecz kwestionującego ustanowiono zapis zwykły, zmierza bezpośrednio do ustalenia przysługującego jej roszczenia z zapisu zwykłego. Jest wręcz przeciwnie – wykazując nieważność testamentu pośrednio wykazuje też, że taka wierzytelność jej nie przysługuje. Co więcej, wykładnia, zgodnie z którą w analizowanej tutaj sytuacji nie dojdzie do przerwania biegu przedawnienia roszczenia wynikającego z zapisu zwykłego, znajduje także oparcie w racjach natury słusznościowej. Zaryzykować można bowiem zajęcie stanowiska, że zachowanie zapisobiercy polegające na kwestionowaniu woli testatora nie jest moralnie indyferentne i nie powinno być „premiowane” przerwaniem biegu przedawnienia roszczenia wynikającego z tej woli. Uprawniony powinien więc albo dokonać wyboru albo, obok zakwestionowania testamentu, „zapobiegliwie” wystąpić z powództwem o wykonanie zobowiązania wynikającego z zapisu zwykłego. Wymóg ten nie wydaje się szczególnie dolegliwy. Należy przy tym podkreślić, że niekiedy ta druga czynność może nawet nie być konieczna. Obciążony zapisem może bowiem być gotów dobrowolnie wykonać zobowiązanie, np. ze względu na to, że jego przedmiot wchodzi w skład spadku. W tej przykładowej sytuacji będzie on bowiem obowiązany do jego wydania niezależnie od ostatecznego rezultatu postępowania spadkowego.

Co więcej, o ile przy pewnej dozie życzliwości można uznać, że z ekonomicznego punktu widzenia roszczenie o zapłatę zachowku można traktować jako część spadku, to w przypadku zapisu zwykłego nie zawsze tak będzie. Podstawę ustalenia substratu zachowku stanowi bowiem tzw. czysta wartość spadku, a więc różnica pomiędzy wchodzącymi w jego skład aktywami a pasywami. Tym samym, jeśli czysta wartość spadku wynosi 0 albo mniej, a brak jest doliczalnych do spadku zapisów windykacyjnych lub darowizn, to również roszczenie o zapłatę zachowku jest równe 0 (a więc w istocie nie przysługuje). W tym przypadku, jeżeli spadkobierca nie wzbogaci się na spadku, to nic nie otrzyma również uprawniony do zachowku. Tymczasem z zapisu zwykłego wynika pasywo, którego wysokość nie zależy od czystej wartości spadku. Przy znacznej liczbie i wielkości długów spadkowych może więc się zdarzyć, że spadkobierca otrzyma ze spadku bardzo niewiele albo nawet nic, podczas gdy zapisobiercy uda się, choćby częściowo, zaspokoić swoją wierzytelność. Dlatego

¹¹²⁴ W doktrynie wyrażono pogląd, że złożenie przez zapisobiercę wniosku o stwierdzenie nabycia spadku może być uznane za czynność skutkująca przerwaniem biegu przedawnienia roszczenia o wykonanie zapisu przeciwko spadkobiercy (art. 123 § 1 pkt 1 k.c.) - zob.: M. Zelek, *Komentarz do art. 981...*, nb. 6.

też nie sposób przyjąć, że z ekonomicznego punktu widzenia prawo do spadku, jako dalej sięgające, pochłania wierzytelność wynikającą z zapisu zwykłego.

Odrębnie należy natomiast rozważyć sytuację, kiedy w ramach postępowania spadkowego zapisobierca nie dąży do uznania go za wyłącznego spadkobiercę, ale jedynie kwestionuje powołanie do spadku obciążonego zapisem¹¹²⁵. Taka jego czynność procesowa zmierza bowiem bezpośrednio do ustalenia, kto jest jego dłużnikiem.

Analizując to zagadnienie należy zauważyć, że w doktrynie i orzecznictwie wyrażane jest stanowisko, zgodnie z którym wniosek o stwierdzenie nabycia spadku nie przerywa biegu przedawnienia roszczeń wierzycieli spadkodawcy¹¹²⁶. Na uzasadnienie tego poglądu podnosi się, iż przedmiotem takiego postępowania jest ustalenie sukcesora generalnego spadkodawcy, a nie ochrona zindywidualizowanej wierzytelności¹¹²⁷. W niektórych wypowiedziach doktryny i judykatury wskazuje się ponadto, że za czynność wierzyciela zmierzającą bezpośrednio do realizacji roszczenia może być uznana tylko taka czynność, której omińnięcie w procesie dochodzenia i egzekwowania roszczenia jest niemożliwe¹¹²⁸. Można odnaleźć też orzeczenia, w których przyjęto, iż za czynność podjętą bezpośrednio w jednym z celów wskazanych w art. 123 § 1 pkt. 1 k.c. można uznać jedynie czynność wszczynającą postępowanie, które może zakończyć się wydaniem orzeczenia zasądającego, ustalającego czy też zabezpieczającego roszczenie¹¹²⁹.

Wypada jednak zauważyć, że w doktrynie wyrażono też pogląd odmienny. Jego zwolennicy podnoszą, że wystąpienie przez wierzyciela spadkodawcy z wnioskiem o stwierdzenie nabycia spadku zmierza do ustalenia podmiotowego roszczenia i w konsekwencji przerywa bieg przedawnienia. Zauważają oni, że bez uzyskania stwierdzenia nabycia spadku realizacja roszczenia byłaby znacznie utrudniona. Ponadto wskazują, że pozywanie osób, których obowiązki nie są wykazane postanowieniem o stwierdzeniu nabycia

¹¹²⁵ Przypadek taki może zaistnieć np. wtedy, gdy powołanie dziedzica i ustanowienie zapisu zwykłego nastąpiły w odrębnych testamentach.

¹¹²⁶ Ł. Błaszczak, J. Kuźmicka-Sulikowska, *Wniosek o nadanie klauzuli wykonalności i wniosek o stwierdzenie wykonalności a przerwanie biegu przedawnienia roszczeń*, *Polski Proces Cywilny* 2/2012, s. 212.

¹¹²⁷ Wyrok SA w Łodzi z dnia 29.01.2016 r., sygn. akt I ACa 1105/15, publ. LEX; Wyrok SA w Łodzi z dnia 12.01.2018 r., sygn. akt I ACa 600/17, publ. LEX.

¹¹²⁸ Wyrok SA w Łodzi z dnia 29.01.2016 r., sygn. akt I ACa 1105/15, publ. LEX; B. Kordasiewicz, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 2*, red. Z. Radwański, A. Olejniczak, Warszawa 2019, s. 794; P. Sobolewski, *Komentarz do art. 123...*, nt. 59-60; uchwała SN z dnia 16.01.2004 r., sygn. akt III CZP 101/03, publ. LEX;

¹¹²⁹ Wyrok SA w Łodzi z dnia 12.01.2018 r., sygn. akt I ACa 600/17, publ. LEX.

spadku, wiąże się z ryzykiem przegrania procesu, a nawet sankcjami wynikającymi z naruszania prawa lub dóbr osobistych¹¹³⁰.

Argumentację tę można uzupełnić spostrzeżeniem, że po śmierci spadkodawcy jego wierzyciel często nie wie, kto jest spadkobiercą. Najbardziej skutecznym środkiem zdobycia tej wiedzy jest właśnie wystąpienie z wnioskiem o stwierdzenie nabycia spadku. Należy zauważyć, że zdarzają się sytuacje, kiedy status spadkobiercy przypisuje sobie kilka, a czasem nawet kilkanaście osób. Czy możemy więc wymagać od wierzyciela zmarłego, aby, w celu uniknięcia przedawnienia swego roszczenia, pozwał wszystkich potencjalnych spadkobierców?

Pomimo podniesionych wyżej wątpliwości, należy podzielić dominujący pogląd, zgodnie z którym wystąpienie przez wierzyciela spadkowego z wnioskiem o stwierdzenie nabycia spadku nie przerywa biegu przedawnienia jego roszczenia. Stanowisko to odnosi się również do analizowanego tutaj przypadku, kiedy w ramach postępowania spadkowego zapisobierca nie podnosi, że jest spadkobiercą, ale jedynie dąży do ustalenia, kto jest jego dłużnikiem.

Przekonujący wydaje się argument, że uzyskanie stwierdzenia nabycia spadku nie stanowi warunku koniecznego realizacji przez wierzyciela spadku (w tym zapisobiercę) roszczenia o wykonanie zobowiązania¹¹³¹. Wypada przy tym zauważyć, że w świetle przepisów k.c. trudności wierzyciela w ustaleniu i odnalezieniu dłużnika mają wpływ na bieg terminu przedawnienia jedynie wyjątkowo (zob. np. art. 442¹ § 1 i 2 k.c.).

Co więcej, wydaje się, że poważne problemy z ustaleniem spadkobiercy powinny prowadzić do powołania kuratora spadku, który może zrealizować długi spadkowe, a w razie potrzeby zostać pozwany o wykonanie zobowiązania wynikającego z zapisu zwykłego. Zapatrywanie to znajduje uzasadnienie w argumentach przywoływanych już przez Roberta Josepha Pothiera. W jego ocenie bieg przedawnienia względem wierzyciela spadkowego nie jest sprzeczny z zasadą *contra non valentem agere non currit praescriptio*¹¹³² nawet w

¹¹³⁰ A. Rychter, *Czy wniosek o stwierdzenie nabycia spadku przerywa bieg terminu przedawnienia*, Prawo Bankowe 9/2008, s. 119-122.

¹¹³¹ P. Księżak, *Glosa do wyroku z dnia 28 października 2004 r. (III CK 461/03)*, Przegląd Sądowy 2/07, s. 116.

¹¹³² Tłum. „przedawnienie nie biegnie na niekorzyść tego, kto nie może działać (podjąć kroków prawnych)”. Sentencja ta została stworzona przez komentatorów (Bartolusa) pod wpływem kanonistów, niechętnych przedawnieniu ze względów moralnych. Została ona następnie przejęta przez Roberta Josepha Pothiera i do dnia dzisiejszego jest trwale obecna w orzecznictwie francuskim (J. Kruszyńska-Kola, *Ratio przedawnienia*, Warszawa 2020, s. 88).

przypadku spadku nieobjętego, porzuconego i pozbawionego kuratora. Wierzyciel może bowiem wystąpić o ustanowienie kuratora spadku¹¹³³.

Odnosząc powyższe zapatrywania do współczesnego prawa polskiego należy zauważyć, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się znaczenie instytucji kuratora spadku dla realizacji interesów wierzycieli spadkowych¹¹³⁴. Na to, że do obowiązków kuratora spadku należy spłacanie długów spadkowych, zwraca się również uwagę w piśmiennictwie¹¹³⁵. Należy w tym miejscu zauważyć, że co prawda powołanie kuratora spadku następuje z urzędu, a nie na wniosek, to jednak trudno wyobrazić sobie, aby sąd spadku zignorował pismo zapisobiercy, w którym zwraca on uwagę sądu na konieczność jego ustanowienia. Gdyby jednak sąd spadku postąpił w taki sposób, to należałoby rozważyć, czy za jego zaniechanie Skarb Państwa nie ponosiłby odpowiedzialności odszkodowawczej na podstawie art. 417 k.c.

Podsumowując tę część rozważań, zaryzykować można postawienie generalnej tezy, że wszczęcie postępowania w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadku nie przerywa biegu przedawnienia roszczenia o wykonanie zapisu zarówno wtedy, gdy zapisobierca żąda w tym postępowaniu uznania go za wyłącznego spadkobiercę, czy też kwestionuje ważność testamentu, w których ustanowiono zapis zwykły, jak i wtedy, gdy dąży jedynie do ustalenia, kto jest jego dłużnikiem z tytułu zapisu zwykłego.

6. Przyjęcie spadku przez obciążonego zapisem zwykłym a wymagalność roszczenia o wykonanie zobowiązania z tytułu zapisu zwykłego

W literaturze przedmiotu wyrażono stanowisko, zgodnie z którym zobowiązanie wynikające z zapisu zwykłego nie może stać się wymagalne przed przyjęciem spadku przez obciążonego zapisem (lub bezskutecznym upływem terminu na odrzucenie spadku) wtedy, gdy przedmiot świadczenia nie wchodzi w skład spadku. Teza ta motywowana jest treścią art. 1030 k.c., zgodnie z którym do chwili przyjęcia spadku spadkobierca ponosi odpowiedzialność za długi spadkowe tylko ze spadku¹¹³⁶.

Zaprezentowany wyżej pogląd może budzić wątpliwości. Art. 1030 k.c. wydaje się bowiem przewidywać jedynie czasowe, przedmiotowe ograniczenie odpowiedzialności za

¹¹³³ R. J. Pothier, *Oeuvres de Pothier. Nouvelle édition, ornée du portrait de l'auteur. Publiée par M. Siffrein*, t. 2 [*Traité des obligations. Tome second*], Paris 1821, s. 154 (cyt. za: J. Kruszyńska-Kola, *Ratio przedawnienia...*, s. 299).

¹¹³⁴ Uchwała SN 7 sędziów z dnia 01.02.2011 r., sygn. akt III CZP 78/10, publ. LEX; Wyrok SN z dnia 20.05.2011 r., sygn. akt III CSK 138/10, publ. LEX.

¹¹³⁵ M. Margoński, *Kurator spadku*, Warszawa 2009, r. X.2.

¹¹³⁶ S. Wójcik, F. Zoll, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 455.

długi spadkowe (*cum viribus patrimonii*). W ogóle nie odnosi się natomiast do kwestii wymagalności będących ich korelatem wiarytelności.

Z drugiej strony można jednak podnieść, że stanowisko, zgodnie z którym roszczenie z tytułu zapisu zwykłego mogłoby stać się wymagalne przed przyjęciem spadku przez obciążonego zapisem, boleśnie godziłoby w interesy tego podmiotu. Skoro system prawny przyznaje mu pewien okres czasu na refleksję nad tym, czy chce być spadkobiercą, to konsekwentnie skorzystanie przez niego z takiej możliwości nie powinno się dla niego wiązać z negatywnymi konsekwencjami w postaci np. obowiązku zapłaty odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego, czy odpowiedzialności odszkodowawczej za zwłokę w wykonaniu zobowiązania.

Przedstawioną wyżej kontrowersję można jednak próbować rozstrzygnąć odwołując się do poglądu, zgodnie z którym w niektórych przypadkach opóźnienie i zwłoka dłużnika nie mają miejsca pomimo tego, że upłynął termin spełnienia świadczenia. W doktrynie podnosi się, że będzie tak w przypadku wystąpienia następcej niemożliwości świadczenia, zwłoki wierzyciela, w razie przysługiwania dłużnikowi względem wierzyciela zarzutów dylatoryjnych lub peremptoryjnych¹¹³⁷. Wydaje się, że również w przypadku, gdy obciążony zapisem po upływie terminu spełnienia świadczenia może powołać się na wynikające z art. 1030 k.c. ograniczenie odpowiedzialności, nie sposób przyjąć, że znalazł się on w zwłoce, czy też opóźnieniu.

Podsumowując tę część rozważań, można więc zaryzykować zajęcie stanowiska, iż zobowiązanie wynikające z zapisu zwykłego może stać się wymagalne przed przyjęciem spadku przez obciążonego zapisem (lub bezskutecznym upływem terminu na złożenie oświadczenia o odrzuceniu spadku) również wtedy, gdy przedmiot świadczenia nie wchodzi w skład spadku. W takim przypadku, dłużnik nie popadnie jednak ani w zwłokę ani nawet w opóźnienie.

7. Wymagalność i przedawnienie roszczenia o wykonanie zobowiązania z tytułu dalszego zapisu

Zagadnienie wymagające odrębnego rozważenia stanowi kwestia wymagalności roszczenia z tytułu dalszego zapisu. W świetle art. 970 zd. 2 k.c., obciążony dalszym zapisem może bowiem powstrzymać się z jego wykonaniem aż do chwili wykonania zapisu przez

¹¹³⁷ J. Jastrzębski, A. Koniewicz, *Wymagalność roszczeń*, *Przeгляд Prawa Handlowego* 5/2006, s. 34-35.

spadkobiercę. Zasadne wydaje się więc pytanie, czy przepis ten modyfikuje termin wymagalności roszczenia o wykonanie zobowiązania z dalszego zapisu¹¹³⁸.

W nauce prawa dominuje stanowisko, zgodnie z którym termin wymagalności tego roszczenia jest identyczny jak roszczenia wynikającego z zapisu zwykłego, a uprawnienie do powstrzymania się z wykonaniem zobowiązania z dalszego zapisu stanowi zarzut dylatoryjny analogiczny np. do prawa zatrzymania (art. 496 k.c.), ustawowego prawa zastawu wynajmującego (art. 670 § 1 k.c.)¹¹³⁹, czy też prawa powstrzymania się ze spełnieniem świadczenia z umowy wzajemnej (art. 488 § 2 k.c.). Jednocześnie, zwolennicy tego zapatrywania stoją na stanowisku, że obciążony dalszym zapisem nie może w zawiniony sposób odsuwać w czasie wykonania swego zobowiązania wobec dalszego zapisobiercy¹¹⁴⁰. Niektórzy podnoszą, że takie postępowanie obciążonego dalszym zapisem stanowi naruszenie jego zobowiązania, a zarazem może być uznane za nadużycie prawa (art. 5 k.c.)¹¹⁴¹. Inni autorzy podnoszą natomiast, że skorzystanie przez obciążonego dalszym zapisem z prawa do powstrzymania się ze spełnieniem zobowiązania nie może doprowadzić do przedawnienia roszczenia dalszego zapisobiercy¹¹⁴².

Ustosunkowując się do zaprezentowanych wyżej stanowisk stwierdzić trzeba, iż treść art. 970 k.c. rzeczywiście zdaje się przemawiać na rzecz akceptacji tezy, zgodnie z którą prawo obciążonego dalszym zapisem do powstrzymania się ze spełnieniem świadczenia stanowi tzw. zarzut dylatoryjny¹¹⁴³. W nauce prawa wskazuje się przy tym, że podniesienie takiego zarzutu nie prowadzi do wydłużenia terminu spełnienia świadczenia i w konsekwencji nie wpływa również na wymagalność roszczenia, lecz skutkuje tym, że dłużnik nie popada ani w opóźnienie ani w zwłokę¹¹⁴⁴.

Na rzecz scharakteryzowanego wyżej poglądu przemawiają również trudne do zaakceptowania konsekwencje przyjęcia odmiennego zapatrywania. Gdybyśmy bowiem zaaprobowali tezę, zgodnie z którą skorzystanie przez zapisobiercę obciążonego dalszym zapisem z uprawnienia wynikającego z art. 970 zdania 2 k.c. przesuwają termin wymagalności roszczenia z tytułu dalszego zapisu, to konsekwentnie powinniśmy również stwierdzić, że w

¹¹³⁸ Na marginesie należy zauważyć, że zgodnie z art. 113 § 3 dekretu – Prawo spadkowe, zapisobierca, obciążony zapisem dalszym lub obowiązkiem wypełnienia polecenia, nie jest obowiązany (podkr. aut.) do wypełnienia tego dalszego zapisu lub polecenia przed wypełnieniem zapisu przez obciążonego. W świetle tego przepisu można byłoby więc bronić poglądu, że zobowiązanie z tytułu dalszego zapisu powstawało dopiero wraz z wykonaniem bliższego zapisu. *De lege lata* jest jednak inaczej.

¹¹³⁹ K. Osajda, K. Górniak, *Komentarz do art. 970...*, nt. 21.1.

¹¹⁴⁰ K. Osajda, K. Górniak, *Komentarz do art. 970...*, nt. 22; M. Zelek, *Komentarz do art. 970...*, nb. 17.

¹¹⁴¹ M. Zelek, *Komentarz do art. 970...*, nb. 17.

¹¹⁴² K. Osajda, K. Górniak, *Komentarz do art. 970...*, nt. 22.1.

¹¹⁴³ A. Sylwestrzak, *Dalszy zapis*, *Studia Iuridica Toruniensia* VII/2010, s. 55.

¹¹⁴⁴ J. Jastrzębski, A. Koniewicz, *Wymagalność roszczeń...*, s. 34-35.

takim przypadku dalszy zapisobierca nie może potrącić swej wierzytelności z tytułu dalszego zapisu, z wierzytelnością obciążonego dalszym zapisem. Przesłanką skutecznego potrącenia jest bowiem wymagalność wierzytelności potrącającego¹¹⁴⁵.

Z drugiej strony zauważyć trzeba, że nieprzekonujący wydaje się pogląd, zgodnie z którym skorzystanie przez obciążonego dalszym zapisem z prawa do powstrzymania się ze spełnieniem zobowiązania nie może doprowadzić do przedawnienia roszczenia dalszego zapisobiercy. Skorzystanie przez obciążonego dalszym zapisem z uprawnienia wynikającego z art. 970 zdania 2 k.c. nie odbiera bowiem dalszemu zapisobiercy prawnej możliwości wezwania swego dłużnika do spełnienia świadczenia. Wezwanie takie często poprzedza zresztą skorzystanie przez dłużnika z tego zarzutu dylatoryjnego. Skoro więc dalszy zapisobierca ma prawną możliwość wezwania swego dłużnika do spełnienia świadczenia, to wydaje się, że w świetle art. 120 § 1 zd. 2 k.c. podniesienie przez dłużnika zarzutu dylatoryjnego nie ma wpływu na bieg terminu przedawnienia.

W świetle tego zapatrywania roszczenie z tytułu dalszego zapisu mogłoby się więc przedawnić pomimo tego, że dalszy zapisobierca nie ze swojej winy nie miał prawnych możliwości uzyskania przysługującego mu świadczenia. Będzie tak np. wówczas, gdy zapisobierca, nie odrzuciwszy zapisu, nie będzie dochodził jego wykonania, jednocześnie wykorzystując względem dalszego zapisobiercy uprawnienie do powstrzymania się z wykonaniem łączącego ich zobowiązania. Trzeba bowiem pamiętać, że zapisobierca nie ma obowiązku dochodzenia przysługującego mu świadczenia, a dalszy zapisobierca nie ma żadnych prawnych możliwości zmuszenia go do tego. Przedawnienie roszczenia wynikającego z dalszego zapisu może wystąpić również wtedy, gdy zapisobierca co prawda dochodził przysługującego mu świadczenia, ale ze względów przez niego niezawinionych nie udało mu się go uzyskać w ciągu pięciu lat od dnia, w którym możliwe stało się postawienie wierzytelności z tytułu dalszego zapisu w stan wymagalności.

Zasadne wydaje się więc postawienie pytania, czy zaprezentowane wyżej skutki przyjęcia analizowanego stanowiska nie przemawiają za jego odrzuceniem? Wydaje się, że na tak sformułowane pytanie można będzie udzielić odpowiedzi negatywnej tylko wówczas, jeśli wykazemy, że interes dalszego zapisobiercy chroniony jest za pomocą innych instrumentów prawnych.

¹¹⁴⁵ W świetle literalnego brzmienia art. 498 § 1 k.c., przesłanką skutecznego potrącenia jest wymagalność obu potrącanych wierzytelności. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się jednak, że warunkiem koniecznym i wystarczającym jest wymagalność wierzytelności potrącającego (Wyrok SN z dnia 05.03.2019 r., sygn. akt II CSK 41/18, publ. LEX; Wyrok SN z dnia 21.01.2004 r., sygn. akt IV CK 362/02, publ. LEX; Wyrok SN z dnia 03.04.2014 r., sygn. akt V CSK 242/13, publ. LEX).

Refleksję nad poszukiwaniem takich środków prawnych należy rozpocząć od spostrzeżenia, że nieprzekonujący wydaje się wyrażony w doktrynie pogląd, zgodnie z którym jeżeli zapisobierca w sposób zawiniony doprowadzi do przedawnienia przysługującego mu roszczenia z tytułu zapisu zwykłego, to ponosi względem dalszego zapisobiercy odpowiedzialność odszkodowawczą z tytułu niewykonania zobowiązania¹¹⁴⁶. Z żadnego przepisu nie wynika, aby zapisobierca obciążony dalszym zapisem był zobowiązany względem dalszego zapisobiercy do dochodzenia świadczenia przysługującego mu na podstawie bliższego zapisu. Wniosek taki byłby zresztą sprzeczny z istotą wierzytelności, która stanowi przecież uprawnienie, a nie obowiązek.

Obciążony dalszym zapisem jest zobowiązany do wykonania zobowiązania z dalszego zapisu, przy czym na podstawie art. 970 zd. 2 k.c. może powstrzymać się ze spełnieniem świadczenia dopóty, dopóki nie doszło do wykonania zobowiązania z tytułu zapisu zwykłego. Jeżeli więc skorzystał z tego uprawnienia, to nie ma zaktualizowanego obowiązku wykonania swojego zobowiązania. Dlatego też nie sposób przyjąć, że ponosi on odpowiedzialność odszkodowawczą za jego niewykonanie. Co więcej, pogląd, zgodnie z którym obciążony dalszym zapisem ponosi względem dalszego zapisobiercy odpowiedzialność odszkodowawczą z tytułu niewykonania zobowiązania nie chroni dalszego zapisobiercy w sytuacji, gdy przysługujące mu roszczenie uległo przedawnieniu z przyczyn niezawinionych przez jego dłużnika.

Wydaje się jednak, że wbrew pozorom, zarówno zawiniona, jak i niezawiniona beczynność zapisobiercy w dochodzeniu przysługujących mu roszczeń nie stanowi poważnego zagrożenia dla interesów dalszego zapisobiercy. Zaryzykować można bowiem postawienie tezy, że za każdym razem, gdy obciążony dalszym zapisem powołuje się względem dalszego zapisobiercy na prawo do powstrzymania się ze spełnieniem świadczenia, to dokonuje tym samym uznania niewłaściwego roszczenia wynikającego z dalszego zapisu, przerywając tym samym bieg przedawnienia (art. 123 § 1 pkt 2 k.c.). Taki zarzut podnosi wszak tylko osoba, która sądzi, że jest zobowiązana.

Pod adresem zaprezentowanego wyżej zapatrywania można jednak postawić zarzut, że niedostatecznie chroni ono interesy dalszego zapisobiercy. Wszak jego dłużnik może w nieskończoność powoływać na niewykonanie bliższego zapisu przez obciążonego nim spadkobiercę, którego to wykonania zapisobierca nigdy nie zamierza zresztą dochodzić.

¹¹⁴⁶ A. Sylwestrzak, *Dalszy zapis*, *Studia Iuridica Toruniensia* VII/2010, s. 56; E. Niezbecka, *Wymagalność roszczeń z tytułu dalszego zapisu oraz kilka uwag o wykonaniu dalszego zapisu*, *NP* 3/1986, s. 37-38, przy czym wydaje się, że zdaniem ostatniej autorki w analizowanym tutaj przypadku dalszy zapisobierca może dochodzić zarówno należnego mu świadczenia, jak i naprawienia szkody.

Odpierając ten zarzut należy opowiedzieć się za przyjęciem stanowiska, że nierzadko dalszy zapisobierca może bronić swych interesów z powołaniem na zarzut sprzeczności działania zapisobiercy z zasadami współzycia społecznego (art. 5 k.c.). Wszak jeśli zapisobierca korzysta z zarzutu z art. 970 zd. 2 k.c. pomimo braku zamiaru dochodzenia przysługującego mu świadczenia z tytułu zapisu zwykłego, to ma na celu albo – na przekór woli testatora – ochronę obciążonego zapisem kosztem dalszego zapisobiercy albo wyłącznie naruszenie interesów tego drugiego podmiotu. Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że zapisobierca, który nie chce realizować swej wierzytelności, nie musi tego czynić z pokrzywdzeniem dalszego zapisobiercy. Może bowiem albo odrzucić zapis, co generalnie prowadzi do tego, że odpowiedzialność za dalszy zapis ponosi obciążony bliższym zapisem albo przenieść przysługującą mu wierzytelność na dalszego zapisobiercę (art. 974 k.c.). Jeśli natomiast zapisobierca chce chronić obciążonego bliższym zapisem przed odpowiedzialnością względem dalszego zapisobiercy, to może to uczynić nie naruszając przy tym interesów tego drugiego podmiotu. Obciążony dalszym zapisem zapisobierca nie musi bowiem korzystać z uprawnienia z art. 970 zd. 2 k.c.

Co więcej, analizowany tutaj, nielojalny względem dalszego zapisobiercy sposób korzystania przez jego dłużnika z uprawnienia z art. 970 zd. 2 k.c. wydaje się sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa (art. 5 k.c.). Prawo do powstrzymania się z wykonaniem zobowiązania z tytułu dalszego zapisu służy ochronie takiego podmiotu obciążonego dalszym zapisem, który chce zrealizować wierzytelność przysługującą mu z tytułu bliższego zapisu. Uprawnienie to nie stanowi alternatywy względem odrzucenia zapisu, czy cesji wierzytelności o której mowa w art. 974 k.c. Na marginesie należy zauważyć, że byłaby to alternatywa skrajnie niekorzystna dla dalszego zapisobiercy, pozwalająca zarazem zapisobiercy faktycznie przekreślać wolę testatora.

W świetle powyższych ustaleń, korzystanie przez zapisobiercę z uprawnienia z art. 970 zd. 2 k.c. w przypadku, gdy nie zamierza on dochodzić przysługującego mu świadczenia, stanowi nadużycie prawa. Jako nadużycie prawa, w ogóle nie może być zaś uznane za wykonywanie tego prawa. W konsekwencji, dalszy zapisobierca może zrealizować swą wierzytelność.

Przeciwko zaprezentowanemu wyżej zapatrywaniu można jednak podnieść co najmniej jeden poważny kontrargument – fakt, iż zapisobierca powołał się względem dalszego zapisobiercy na prawo do powstrzymania się z wykonaniem zobowiązania, nie wzywając zarazem obciążonego zapisem do spełnienia świadczenia (albo nie dochodząc świadczenia, do którego spełnienia wezwał on już swego dłużnika), wcale nie musi świadczyć o tym, że

definitywnie postanowił on nie realizować swej wierzytelności. Zapisobierca może się przecież wahać albo chcieć podjąć decyzję o realizacji przysługującego mu uprawnienia w późniejszym okresie. Tym samym, niekiedy dopiero po przedawnieniu jego roszczenia z tytułu bliższego zapisu będzie można stwierdzić, czy nadużył on uprawnienia z art. 970 zd. 2 k.c. Wówczas wierzytelność dalszego zapisobiercy może być już jednak przedawniona.

Należy jednak zauważyć, że przypadki, w których obciążony dalszym zapisem, powołując się na uprawnienie z art. 970 zd. 2 k.c., w zawiniony sposób doprowadzi do przedawnienia roszczenia o wykonanie dalszego zapisu, muszą być niezwykle rzadkie, jeśli w ogóle występują. Należy bowiem przypomnieć, że skorzystanie przez obciążonego dalszym zapisem z zarzutu wynikającego z art. 970 zd. 2 k.c. stanowi uznanie niewłaściwe przerywające bieg przedawnienia.

Zaryzykować można jednak zajęcie stanowiska, że w analizowanej wyżej sytuacji również podniesienie przez obciążonego dalszym zapisem zarzutu przedawnienia stanowić będzie nadużycie prawa¹¹⁴⁷. Pogląd ten wydaje się bardziej przekonujący od zapatrywania, że skuteczne posłużenie się przez dłużnika takim zarzutem jest zachowaniem zawinionym i bezprawnym (z racji na niezgodność z zasadami współżycia społecznego), prowadzącym do uszkodzenia wierzyciela i tym samym stanowi delikt. Skutkiem sprzeczności aktu wykonywania określonego uprawnienia z zasadami współżycia społecznego jest bowiem nieuznanie tego aktu za wykonywanie prawa, a nie następcza odpowiedzialność odszkodowawcza uprawnionego za jego wykonanie.

Na zakończenie, zasadne wydaje się również rozważenie sytuacji prawnej dalszego zapisobiercy, którego dłużnik oświadczył, że nie jest zobowiązany, a jedynie z ostrożności podnosi zarzut z art. 970 zd. 2 k.c. Wydaje się, że w takim przypadku dalszy zapisobierca mógłby wystąpić z powództwem o ustalenie (art. 189 k.p.c.), podnosząc, że ewentualne powództwo o wykonanie zobowiązania podlegało oddaleniu ze względu na złożenie przez pozwanego oświadczenia o skorzystaniu z prawa do powstrzymania się ze spełnieniem świadczenia.

Podsumowując rozważania w przedmiocie wymagalności i przedawnienia roszczenia o wykonanie dalszego zapisu, zaryzykować można postawienie następujących tez:

- 1) Roszczenie o wykonanie zobowiązania z tytułu dalszego zapisu, analogicznie jak roszczenie z tytułu zapisu zwykłego, staje się wymagalne wraz z upływem okresu

¹¹⁴⁷ W orzecznictwie i doktrynie przyjmuje się bowiem, że w przypadku, gdy roszczenie przedawniło się z winy dłużnika, podniesienie przez niego zarzutu przedawnienia jest sprzeczne z art. 5 k.c. (*vide*: przypis 1043).

dylacyjnego biegnącego od dnia skutecznego wezwania obciążonego dalszym zapisem do spełnienia świadczenia.

- 2) Przedawnienie tego roszczenia, analogicznie jak roszczenia z zapisu zwykłego, rozpoczyna bieg w dniu ustalonym zgodnie z art. 120 § 1 zd. 2 w zw. z art. 970 w zw. z art. 455 k.c., a więc w dniu, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony wezwał dłużnika do wykonania zobowiązania w najwcześniejszym możliwym terminie, czyli – o ile spadkodawca nie postanowił inaczej – niezwłocznie po ogłoszeniu testamentu. Zgodnie z art. 118 k.c., termin ten wynosi – w przypadku świadczeń jednorazowych – sześć lat. Jeżeli w tym terminie dalszy zapisobierca zażąda spełnienia świadczenia (stawiając tym samym swoje roszczenie w stan wymagalności), bieg rozpocznie drugi termin przedawnienia wynikający z art. 981 k.c. Jeżeli natomiast zapisobierca nie dokona tej czynności, jego roszczenie ulegnie przedawnieniu na zasadach wynikających z art. art. 120 § 1 zd. 2 k.c. w zw. z art. 118 k.c. Pod zastosowanym w art. 120 § 1 zd. 2 k.c. terminem „możliwość” rozumieć należy możliwość prawną.
- 3) Wynikające z art. 970 zd. 2 k.c. uprawnienie zapisobiercy do powstrzymania się z wykonaniem zobowiązania wynikającego z dalszego zapisu aż do chwili wykonania zobowiązania z tytułu zapisu zwykłego stanowi zarzut dylatoryjny, którego podniesienie nie skutkuje przesunięciem terminu spełnienia świadczenia i w konsekwencji nie wpływa również na wymagalność roszczenia, lecz powoduje, że dłużnik nie popada ani w opóźnienie ani w zwłokę.
- 4) Skorzystanie przez dłużnika z tego uprawnienia pozostaje bez związku z początkiem biegu przedawnienia.
- 5) Skorzystanie przez obciążonego dalszym zapisem z uprawnienia wynikającego z art. 970 zd. 2 k.c. stanowi uznanie niewłaściwe roszczenia o wykonanie zobowiązania z dalszego zapisu i tym samym przerywa bieg jego przedawnienia (art. 123 § 1 pkt. 2 k.c.). Tym samym, podnoszenie przez zapisobiercę tego zarzutu nie powinno doprowadzić do przedawnienia roszczenia dalszego zapisobiercy nawet wówczas, gdy zapisobierca w ogóle nie dochodzi (albo dochodzi bezskutecznie) przysługującego mu świadczenia.
- 6) Skorzystanie przez obciążonego dalszym zapisem z zarzutu wynikającego z art. 970 zd. 2 k.c. w sytuacji, gdy nie zamierza on zrealizować wierzytelności przysługującej mu z tytułu zapisu zwykłego stanowi nadużycie prawa. Jest bowiem sprzeczne zarówno ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego uprawnienia, jak i z zasadami współzycia społecznego (art. 5 k.c.).

7) Jeżeli obciążony dalszym zapisem, powołując się na uprawnienie z art. 970 zd. 2 k.c., w zawniony sposób doprowadził do przedawnienia roszczenia o wykonanie dalszego zapisu, to nie może skutecznie bronić się zarzutem przedawnienia – jego ewentualne podniesienie stanowi naruszenie zasad współzycia społecznego (art. 5 k.c.). Takie przypadki będą jednak niezwykle rzadkie ze względów wskazanych w tezie 5 i 6.

8. Przedawnienie roszczeń o stanowiące przedmiot zapisu zwykłego świadczenia okresowe

W nauce prawa sporny jest termin przedawnienia roszczeń o świadczenia okresowe stanowiące przedmiot zobowiązania z zapisu zwykłego. Niektórzy autorzy przyjmują bowiem, że w tym przypadku pięcioletni termin przedawnienia przewidziany w art. 981 k.c. odnosi się jedynie do pierwszej raty należnego zapisobiercy świadczenia. Niewystąpienie w tym terminie z roszczeniem o tę pierwszą ratę skutkuje przedawnieniem całego zapisu zwykłego, w tym również i roszczeń o te świadczenia okresowe, które z racji na brzmienie art. 118 k.c. przedawnieniu jeszcze nie uległy. Dobrowolne uiszczenie przez zobowiązanego pierwszej raty lub wystąpienie o nią przez wierzyciela w tym terminie powoduje jednak, że każda kolejna rata ulega już przedawnieniu z upływem trzyletniego terminu przedawnienia świadczeń okresowych wynikającego z art. 118 k.c.¹¹⁴⁸

Na uzasadnienie zaprezentowanego wyżej stanowiska podniesiono, iż założenie, zgodnie z którym art. 981 k.c. ma zastosowanie do wynikających z zapisu zwykłego świadczeń okresowych byłoby niezgodne z art. 118 i 125 § 1 k.c. Pogląd ten został bowiem wyrażony jeszcze na gruncie brzmienia art. 118 k.c. obowiązującego przed dniem 01.10.1990 roku, w świetle którego świadczenia okresowe przedawniały się z upływem trzech lat, a przepis szczególny mógł ustanowić jedynie krótszy termin przedawnienia. Z kolei art. 125 § 1 k.c. zarówno wtedy, jak i obecnie przewiduje trzyletni termin przedawnienia należnych w przyszłości świadczeń okresowych stwierdzonych prawomocnym wyrokiem sądu¹¹⁴⁹.

Pod rządami obecnie obowiązujących przepisów wyrażono jednak zapatrywanie, że art. 981 k.c. dotyczy wyłącznie świadczeń niepowtarzających się, a do roszczeń o spełnienie przez obciążonego zapisem świadczeń okresowych zastosowanie będzie ma ogólny trzyletni

¹¹⁴⁸ E. Niezbecka, *Zapis*, s. 150; E. Niezbecka, *Komentarz do art. 981*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz LEX. Tom IV Spadki*, Warszawa 2015, nb. 7.

¹¹⁴⁹ E. Niezbecka, *Zapis*, s. 150. Autorka ta podtrzymuje jednak swoje stanowisko również pod rządami obowiązujących obecnie przepisów: E. Niezbecka, *Komentarz do art. 981*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz LEX. Tom IV Spadki*, Warszawa 2015, nb. 7.

termin przedawnienia, o którym mowa w art. 118 k.c. Na uzasadnienie tego stanowiska podniesiono, że w art. 118 k.c. ustawodawca przewidział dwa terminy przedawnienia roszczeń: jeden dla świadczeń niepowtarzających się i jeden dla świadczeń okresowych i postanowił, że każdy z tych terminów może zostać zmodyfikowany w drodze przepisu szczególnego. Pozwala to przyjąć, że art. 981 k.c. modyfikuje jedynie pierwszy ze wskazanych terminów – ten odnoszący do świadczeń niepowtarzających się. „Jeżeli zatem przedmiotem dochodzonego roszczenia będzie ustalenie samego prawa do zapisu, dochodzenie świadczenia niepowtarzającego się (typu przeniesienie własności nieruchomości, samochodu czy też nawet oznaczonej liczby rzeczy oznaczonych co do gatunku), to wówczas powinien mieć zastosowanie pięcioletni termin przedawnienia roszczeń z tytułu zapisu. Inaczej będzie jednak w sytuacji, gdy zachówek miałby polegać na wykonaniu przez obciążonego zapisem spadkobiorcę świadczeń okresowych. Wówczas, o ile samo prawo do zapisu nie zostało zakwestionowane (...) do roszczeń o spełnienie przez obciążonego zapisem świadczeń okresowych zastosowanie będzie miał trzyletni termin przedawnienia, o którym mowa w art. 118 k.c.”¹¹⁵⁰.

Obecnie w doktrynie dominuje jednak odmienne stanowisko, zgodnie z którym art. 981 k.c. stanowi *lex specialis* względem całego art. 118 k.c., a więc również do tej jego części, która odnosi się do świadczeń okresowych¹¹⁵¹. Na uzasadnienie tego zapatrywania podnosi się, że art. 981 k.c. stanowi przepis szczególny względem art. 118 k.c. oraz wskazuje się, iż pierwszy z tych przepisów nie ogranicza zakresu swojego zastosowania do roszczeń jednorazowych czy ciągłych¹¹⁵². Zwolennicy tego poglądu podkreślają ponadto, że względy natury ogólnej nie mogą usprawiedliwiać odmiennego traktowania zapisobiercy w zależności od tego, czy zapis ma być realizowany przez świadczenia okresowe na rzecz zapisobiercy, czy też w inny sposób¹¹⁵³. Podniesiono również, że okresowy charakter świadczenia ma w analizowanym przypadku mniejsze znaczenie, niż jego źródło¹¹⁵⁴.

¹¹⁵⁰ A. Dyszlewska-Tarnawska, *Komentarz do art. 981 (w:) Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki (art. 922-1087)*, red. M. Habdas, M. Frasz, Warszawa 2019, nb. 3.

¹¹⁵¹ K. Osajda, *Komentarz do art. 981...*, nt. 11-12; M. Zelek, *Komentarz do art. 981...*, nb. 9; M. Rzewuski, *Komentarz do art. 981...*, nb. 1 również przyjmuje, że charakter świadczenia (okresowe czy jednorazowe) nie ma znaczenia dla kwestii długości terminu przedawnienia roszczenia o wykonanie zapisu. A. Sylwestrzak, *Komentarz do art. 981 (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Balwicka-Szczyrba, A. Sylwestrzak, Warszawa 2022, nb. 2; wyrok SA w Warszawie z dnia 29.03.2018 r., sygn. akt I ACa 1990/16, publ. LEX. Własnego stanowiska w tej kwestii nie zajmują natomiast: J. Ciszewski, J. Knabe, *Komentarz do art. 981 (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. J. Ciszewski, P. Nazaruk, Warszawa 2019, nb. 6; E. Skowrońska-Bocian, J. Wierciński, *Komentarz do art. 981 (w:) Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki*, red. J. Gudowski, Warszawa 2017, nb. 8.

¹¹⁵² M. Zelek, *Komentarz do art. 981...*, nb. 9.

¹¹⁵³ M. Pazdan, *Komentarz do art. 981...*, nb. 7.

¹¹⁵⁴ K. Osajda, *Komentarz do art. 981...*, nb. 11.

Krytyce poddawany jest także pogląd, zgodnie z którym pięcioletni termin z art. 981 k.c. znajduje zastosowanie do pierwszego ze świadczeń okresowych i niejako do zapisu w ogólności, natomiast pozostałe świadczenia okresowe przedawniają się z upływem trzyletniego terminu z art. 118 k.c. Podnosi się bowiem, że w przypadku, gdy przedmiotem zobowiązania z tytułu zapisu zwykłego są świadczenia okresowe, to o wykonanie każdego z nich przysługuje odrębne roszczenie. Nie można więc wówczas mówić o istnieniu jakiegoś jednego roszczenia o wykonanie zapisu zwykłego, którego przedawnienie skutkowałoby przedawnieniem roszczeń o poszczególne świadczenia okresowe¹¹⁵⁵.

Zarzuty wysuwane wobec koncepcji zakładającej, że w analizowanym tutaj przypadku niejako łącznie stosuje się art. 981 k.c. i art. 118 k.c., są przekonujące. Wydaje się jednak, że zasadny jest pogląd, zgodnie z którym art. 981 k.c. w ogóle nie odnosi się do wynikających z zapisu zwykłego świadczeń okresowych¹¹⁵⁶.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że w latach 1965-1990 obok art. 981 k.c. obowiązywał art. 118 zd. 2 k.c., w świetle którego ogólny termin przedawnienia wynosił dziesięć lat, a dla roszczeń o świadczenia okresowe trzy lata, chyba że przepis szczególny przewidywał krótszy (podkr. aut.) termin. Spójność tych dwóch regulacji mogła być więc wówczas zachowana tylko w razie przyjęcia założenia, że art. 981 k.c. nie odnosił się do wynikających z zapisu zwykłego roszczeń o świadczenia okresowe. Akceptacja odmiennego poglądu prowadziłaby bowiem do wniosku, że będący przepisem szczególnym art. 981 k.c., na przekór jednoznacznemu w tym względzie art. 118 k.c. przewidywał dłuższy, niż wynikający z tego drugiego przepisu, termin przedawnienia świadczeń okresowych.

W wyniku nowelizacji Kodeksu cywilnego, która weszła w życie w dniu 01.10.1990 roku, art. 118 k.c. zmienił swoje brzmienie. Zgodnie z ówczesną treścią tego przepisu, jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi lat dziesięć, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - trzy lata. W świetle nowego brzmienia tej regulacji oczywistym stało się, że szczególne terminy przedawnienia mogą być zarówno krótsze, jak i dłuższe od terminów ogólnych¹¹⁵⁷. Można mieć jednak poważne wątpliwości, czy nowelizacja art. 118 k.c.

¹¹⁵⁵ K. Osajda, *Komentarz do art. 981...*, nb. 12; M. Pazdan, *Komentarz do art. 981...*, nb. 8; A. Sylwestrzak, *Komentarz do art. 981*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Bałwicka-Szczyrba, A. Sylwestrzak, Warszawa 2022, nb. 2.

¹¹⁵⁶ Wyrok SO w Koszalinie z dnia 13 września 2018 r., sygn. akt VII Ca 473/18, publ. LEX, w którym stwierdzono, że wybór pomiędzy art. 118 k.c., a art. 981 k.c. „będzie zależeć od tego, ku któremu z tych przepisów sytuacja, o której mowa, bardziej ciąży i czy względy natury ogólnej mogą usprawiedliwiać zróżnicowane traktowanie zapisobiercy w zależności od tego, czy zapis ma być realizowany przez świadczenia okresowe na rzecz zapisobiercy czy w inny sposób.”

¹¹⁵⁷ Uchwała SN z dnia 21.10.1994 r., sygn. akt III CZP 136/94, publ. LEX.

doprowadziła zarazem do rozszerzenia zakresu zastosowania art. 981 k.c., którego treść nie uległa zmianie.

Należy ponadto zauważyć, że w art. 981 k.c. mowa jest o „roszczeniu z tytułu zapisu” (liczba pojedyncza), a nie o „roszczeniach” (liczba mnoga), jak było w stanowiącym jego odpowiednik, obowiązującym wcześniej art. 134 dekretu – Prawo spadkowe. Jakkolwiek samodzielnie okoliczność tę trudno byłoby uznać za przesądzającą o wyniku wykładni art. 981 k.c., to w zestawieniu z przywołanym wyżej pierwotnym brzmieniem art. 118 k.c. zdaje się ona przemawiać na rzecz tezy, że art. 981 k.c. nie odnosi się do wynikających z zapisu zwykłego roszczeń o świadczenia okresowe.

Stanowisko to wydaje się uzasadnione również z racji na okoliczność, że art. 981 k.c. wysławia wyjątek od ogólnej regulacji i w konsekwencji podlega ścisłej interpretacji.

Podsumowując powyższe rozważania zaryzykować można postawienie tezy, zgodnie z którą art. 981 k.c. nie znajduje zastosowania w przypadku, gdy z zapisu zwykłego wynika zobowiązanie do spełniania świadczeń okresowych. W konsekwencji, roszczenia o takie świadczenia przedawniają się z upływem trzyletniego okresu wysłowionego w art. 118 k.c.

9. Termin przedawnienia innych roszczeń związanych z zapisem zwykłym

W doktrynie i orzecznictwie nie budzi wątpliwości, że art. 981 k.c. nie odnosi się do roszczeń uregulowanych w art. 977, 978 i 980 k.c.¹¹⁵⁸ Na uzasadnienie tego poglądu podnosi się, że art. 981 k.c. ma charakter wyjątku i w konsekwencji podlega ścisłej interpretacji¹¹⁵⁹. Pogląd ten wydaje się przekonujący. Jak już bowiem podnoszono, w analizowanym przepisie mowa jest o „roszczeniu z tytułu zapisu” (l. poj.), a nie, jak w wieku innych regulacjach przewidujących szczególne terminy przedawnienia, o „roszczeniach” (l.mn.)¹¹⁶⁰. Zasadny wydaje się wniosek, że zastosowanie takiej formuły słownej nie jest dziełem przypadku.

¹¹⁵⁸ K. Osajda, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Spadki*, red. K. Osajda, Warszawa 2019, s. 669-670; M. Zelek, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2019, s. 1362; E. Niezbecka, *Kodeks cywilny. Komentarz LEX. Tom IV Spadki*, Warszawa 2015, s. 205; M. Rzewuski, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2019, s. 2022; M. Pazdan, (w:) *Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 450-1088. Przepisy wprowadzające*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2018, s. 1150; E. Skowrońska-Bocian, J. Wierciński, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki*, red. J. Gudowski, Warszawa 2017, s. 235; J. Kuźmicka-Sulikowska, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2019, s. 1978; J. Ciszewski, J. Knabe, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. J. Ciszewski, P. Nazaruk, Warszawa 2019, s. 1722; A. Dyszlewska-Tarnawska, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki (art. 922-1087)*, red. M. Habdás, M. Frás, Warszawa 2019, s. 405; S. Wójcik, F. Zoll, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 459.

¹¹⁵⁹ K. Osajda, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Spadki*, red. K. Osajda, Warszawa 2019, s. 669-670.

¹¹⁶⁰ Przykładowo: art. 1007 § 1 k.c., art. 859⁹ k.c., art. 848 k.c., art. 819 § 1 k.c.,

Kwestię sporną stanowi natomiast termin przedawnienia roszczeń odszkodowawczych wynikających z niewykonania i nienależytego wykonania zobowiązania z zapisu zwykłego. W doktrynie i orzecznictwie dominuje pogląd, zgodnie z którym art. 981 k.c. znajduje zastosowanie również do tych uprawnień¹¹⁶¹. Na uzasadnienie tego zapatrywania podnosi się argument, iż stosowanie innych terminów do przedawnienia roszczenia o wykonania zapisu, a innych do przedawnienia roszczenia o odszkodowanie za jego niewykonanie lub nienależyte wykonanie skutkowałoby tym, że w przypadku, gdy jedno z tych roszczeń uległoby przedawnieniu, można byłoby dochodzić drugiego nieprzedawnionego¹¹⁶². Podkreśla się również, iż w wypadku naprawienia szkody interes wierzyciela jest zaspokojony, co stawia taką sytuację niejako na równi z prawidłowym wykonaniem zobowiązania i skutkuje wygaśnięciem stosunku obligacyjnego¹¹⁶³.

Niektórzy autorzy prezentują jednak odmienne stanowisko, w świetle którego art. 981 k.c. dotyczy jedynie roszczenia o spełnienie świadczenia, nie odnosi się natomiast do roszczeń odszkodowawczych wynikających z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania z tytułu zapisu zwykłego¹¹⁶⁴. W świetle tego poglądu roszczenia tego typu przedawniają się więc z wpływem ogólnych terminów przedawnienia.

Rozważania nad zaprezentowanym wyżej zagadnieniem należy rozpocząć od opowiedzenia się za poglądem, zgodnie z którym co do zasady roszczenie o naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania nie może zaistnieć przed wygaśnięciem obowiązku wykonania zobowiązania¹¹⁶⁵. Należy przy tym

¹¹⁶¹ M. Zelek, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2019, s. 1362; E. Niezbecka, *Kodeks cywilny. Komentarz LEX. Tom IV Spadki*, Warszawa 2015, s. 205; M. Rzewuski, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2019, s. 2022; M. Pazdan, (w:) *Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 450-1088. Przepisy wprowadzające*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2018, s. 1150; E. Skowrońska-Bocian, J. Wierciński, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki*, red. J. Gudowski, Warszawa 2017, s. 235; J. Ciszewski, J. Knabe, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. J. Ciszewski, P. Nazaruk, Warszawa 2019, s. 1722; A. Dyszlewska-Tarnawska, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki (art. 922-1087)*, red. M. Habdas, M. Frasz, Warszawa 2019, s. 405; wyrok SA w Krakowie z dnia 19.05.2016 r., sygn. akt I ACa 146/16, publ. LEX;

¹¹⁶² E. Niezbecka, *Zapis*, s. 149.

¹¹⁶³ M. Zelek, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2019, s. 1362.

¹¹⁶⁴ S. Wójcik, F. Zoll, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 459. Tożsame stanowisko wydaje się również prezentować K. Osajda, który przyjmuje, że art. 981 k.c. nie znajduje zastosowania do roszczeń związanych z roszczeniem z tytułu zapisu, nie wskazując przy tym, aby z tego grona wyłączał roszczenia odszkodowawcze (K. Osajda, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Spadki*, red. K. Osajda, Warszawa 2019, s. 669-670).

¹¹⁶⁵ Wyrok SN z dnia 07.10.2016 r., sygn. akt I CSK 626/15, publ. Legalis; M. Gutowski, Komentarz do art. 471..., nb. 6-7; W. Borysiak, *Komentarz do art. 471...*, nt. 34, 39, 48. Ten ostatni autor dalej zauważa jednak, że „roszczenie wierzyciela o naprawienie szkody zasadniczo nie eliminuje, ale uzupełnia roszczenie o wykonanie zobowiązania in natura. To drugie powinno być bowiem uznane, ze względu na zasadę realnego wykonywania zobowiązań, za podstawowe świadczenie dłużnika w sytuacji, w której doszło do niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, a wykonanie to jest jeszcze możliwe. W tych przypadkach, gdy

rozdzielić szkodę wynikłą z niewykonania zobowiązania od szkody wynikłej ze zwłoki w jego wykonaniu, której naprawienia można dochodzić równolegle z żądaniem spełnienia świadczenia (art. 477 § 1 k.c.). W tym drugim przypadku wymiaru doznanego przez wierzyciela uszczerbku nie współkształtuje bowiem brak samego opóźnionego świadczenia¹¹⁶⁶.

W świetle przyjętych założeń nieprzekonujący wydaje się przytoczony wyżej argument, iż stosowanie innych terminów do przedawnienia roszczenia o wykonanie zapisu, a innych do przedawnienia roszczenia o odszkodowanie za jego niewykonanie lub nienależyte wykonanie skutkowałoby tym, że w przypadku, gdy jedno z tych roszczeń uległoby przedawnieniu, można byłoby dochodzić drugiego nieprzedawnionego¹¹⁶⁷. Dopóki bowiem istnieje, choćby przedawnione, roszczenie o wykonanie zobowiązania, dopóty nie można dochodzić roszczenia odszkodowawczego z tytułu jego niewykonania lub nienależytego wykonania.

Roszczenie o naprawienie szkody wynikłej z niewykonania zobowiązania rzeczywiście wydaje się zastępować roszczenie o wykonanie zobowiązania, ale nie jest to proste przekształcenie. Należy podkreślić, że charakter prawny roszczenia o odszkodowanie z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania nie jest tożsamy z charakterem prawnym roszczenia o wykonanie zobowiązania. To pierwsze uprawnienie ma bowiem na celu kompensację uszczerbku wywołanego nieprawidłowym wykonaniem zobowiązania, a nie wymuszenie wykonania zobowiązania zgodnie z jego treścią¹¹⁶⁸. Zauważyć trzeba przy tym, że wartość majątkowa szkody często nie pokrywa się z wartością majątkową pierwotnego zobowiązania. Może ona być od niego zarówno większa, jak i mniejsza.

Co więcej, podzielić należy zapatrywanie, że przesłankę powstania odpowiedzialności odszkodowawczej *ex contractu* stanowi wystąpienie szkody, co może nastąpić wiele lat po niewykonaniu lub nienależytym wykonaniu zobowiązania¹¹⁶⁹. Tym samym, roszczenie o

spełnienie świadczenia nie jest już możliwe w sposób, który mógłby zaspokoić interes wierzyciela, temu ostatniemu służyć będzie roszczenie odszkodowawcze” (*Ibidem*, nt. 101).

¹¹⁶⁶ K. Zagrobelny (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2019, s. 1082.

¹¹⁶⁷ E. Niezbecka, *Zapis*, s. 149.

¹¹⁶⁸ M. Gutowski, (w:) *Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 353–626*, red. M. Gutowski, Warszawa 2019, s. 1053.

¹¹⁶⁹ M. Gutowski, (w:) *Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 353–626*, red. M. Gutowski, Warszawa 2019, s. 1056; J. P. Naworski, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego – Izby Cywilnej z dnia 3 października 2014 r., (V CSK 630/13)*, OSP 4/2017, s. 160-161; M. Grochowski, *Początek biegu przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody ex contractu*, MoP 4/2014, s. 424; Wyrok SA w Poznaniu z dnia 16.08.2018 r., sygn. akt I AGa 125/18;

naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania nie zawsze zaistnieje z chwilą wygaśnięcia roszczenia o spełnienie pierwotnego świadczenia. Trzeba ponadto zauważyć, iż założenie, w świetle którego termin przedawnienia roszczenia odszkodowawczego mógłby rozpocząć bieg przed wystąpieniem szkody, której kompensacji roszczenie to ma przecież służyć, wydaje się trudne do zaakceptowania¹¹⁷⁰. W świetle art. 120 § 1 k.c. bardziej uzasadniony zdaje się wniosek, że generalnie początek biegu terminu przedawnienia roszczenia nie może rozpocząć się przed jego powstaniem. Kodeks cywilny przewiduje oczywiście wyjątki od tej zasady, czego przykład stanowi chociażby art. 442¹ § 1 k.c. Jest to jednak rozwiązanie nadzwyczajne, które nie odnosi się do roszczeń odszkodowawczych, o których mowa w art. 471 k.c.¹¹⁷¹. Za wyjątek od reguły nie może być również uznany art. 981 k.c. Jak już bowiem wskazywano, przepis ten stanowi *lex specialis* jedynie w zakresie długości terminów przedawnienia, a nie co do początku ich biegu.

Datę początkową biegu terminu przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania z tytułu zapisu zwykłego należy zatem ustalać na podstawie przepisu ogólnego, czyli art. 120 § 1 k.c. Jako że zobowiązania odszkodowawcze z art. 471 k.c. mają charakter bezterminowy¹¹⁷², termin przedawnienia wynikających z nich roszczeń rozpoczyna bieg w dniu, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby zapisobierca wezwał obciążonego zapisem do spełnienia świadczenia najwcześniej jak to możliwe. Możliwość taką ma on zaś dopiero wówczas, gdy istnieje już roszczenie o naprawienie szkody, czyli po powstaniu szkody. Należy w przy tym pamiętać, że w świetle art. 455 k.c., wierzytelność bezterminowa staje się wymagalna niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do spełnienia świadczenia, a więc wraz z upływem tzw. okresu dylacyjnego¹¹⁷³.

¹¹⁷⁰ M. Kaliński, *Glosa do uchwały z 22.11.2013 r., III CZP 72/13*, PiP 4/2016, s. 141; J. P. Naworski, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego – Izby Cywilnej z dnia 3 października 2014 r., (V CSK 630/13)*, OSP 4/2017, s. 161; Wyrok SA w Poznaniu z dnia 16.08.2018 r., sygn. akt I AGa 125/18.

¹¹⁷¹ J. P. Naworski, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego – Izby Cywilnej z dnia 3 października 2014 r., (V CSK 630/13)*, OSP 4/2017, s. 160; M. Grochowski, *Początek biegu przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody ex contractu*, MoP 4/2014, s. 423-424; uchwała SN z dnia 22.11.2013 r., sygn. akt III CZP 72/13, publ. LEX.

¹¹⁷² M. Gutowski, (w:) *Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 353–626*, red. M. Gutowski, Warszawa 2019, s. 1075; W. Borysiak, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania. Część ogólna*, red. K. Osajda, Warszawa 2017, s. 1012; M. Kaliński, *Glosa do uchwały z 22.11.2013 r., III CZP 72/13*, PiP 4/2016, s. 141; uchwała SN z dnia 22.11.2013 r., sygn. akt III CZP 72/13, publ. LEX.

¹¹⁷³ M. Gutowski, *Komentarz do art. 471...*, nb. 65. W kontekście przedawnienia roszczeń odszkodowawczych zwracają na to uwagę m.in.: M. Grochowski, *Początek biegu przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody ex contractu*, MoP 8/2014, s. 425; uchwała SN z dnia 22.11.2013 r., sygn. akt III CZP 72/13, publ. LEX.; a w kontekście zobowiązań bezterminowych *in genere*: T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 2012, s. 143 i n.

Powyższe spostrzeżenia nie prowadzą jednak do wniosku, że art. 981 k.c. na pewno nie znajduje zastosowania do roszczeń odszkodowawczych wynikających z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. Przepis ten, choć niewątpliwie nie określa momentu początkowego biegu terminów przedawnienia tych roszczeń, może zostać uznany za wyznaczający ich długość. Wniosek taki będzie zasadny wówczas, jeśli przyjmiemy, że uprawnienia do żądania naprawienia szkody stanowią roszczenia „z tytułu zapisu” w rozumieniu art. 981 k.c.

Dla rozstrzygnięcia tego problemu pomocna może się okazać treść norm k.c. przewidujących szczególne terminy „roszczeń z umowy”. Brzmienie przepisów takich jak art. 778, 792 k.c., czy art. 859⁸ k.c. oraz zestawienie brzmienia przepisów takich art. 390 § 3 i art. 390 § 1, czy art. 803 § 1 z art. 803 § 2 k.c. wydaje się prowadzić do wniosku, że generalnie prawodawca uznaje za „roszczenia z umowy”¹¹⁷⁴ również roszczenia z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy¹¹⁷⁵.

Także w świetle art. 646 k.c. – przepisu przewidującego szczególny termin przedawnienia „roszczeń wynikających z umowy o dzieło” – wydaje się dominować stanowisko, zgodnie z którym zakres wysłowionej w nim normy obejmuje również roszczenia odszkodowawcze¹¹⁷⁶. Na poparcie tego poglądu powołuje się paremię *lege non distinguente* i podnosi się, że skoro przepis ten nie wyłącza ze swego zakresu zastosowania żadnych spośród roszczeń, jakie mogą powstać pomiędzy zamawiającym a wykonawcą, to odnosi się on do wszystkich z nich¹¹⁷⁷.

Można jednak znaleźć i takie wypowiedzi doktryny i orzecznictwa, w świetle których zarówno art. 646, jak i art. 778 k.c. nie mogą być nawet częściowo stosowane do roszczeń odszkodowawczych¹¹⁷⁸. Na uzasadnienie tego poglądu podnosi się, że roszczenia odszkodowawcze wynikają z umowy oraz czegoś jeszcze, to jest niewykonania albo

¹¹⁷⁴ Zaryzykować można zajęcie stanowiska, że w przepisach tych pod pojęciem „umowy” prawodawca rozumie nie czynność prawną, ale będący jej rezultatem stosunek prawny.

¹¹⁷⁵ Do wniosku takiego nie dochodzi jednak: M. Kaliński, *Glosa do uchwały z 22.11.2013 r., III CZP 72/13*, PiP 4/2016, s. 142.

¹¹⁷⁶ Wyrok SN z dnia 13.01.2005 r., sygn. akt IV CK 418/04; Wyrok SN z dnia 14.02.2003 r., sygn. akt IV CKN 1768/00; Wyrok SN z dnia 09.05.2007 r., sygn. akt II CSK 77/07; Uchwała SN z dnia 07.05.1969 r., sygn. akt III CZP 13/69; Postanowienie SN z dnia 24 sierpnia 2018 r., sygn. akt II CSK 182/18; Wyrok SA w Poznaniu z dnia 10.06.2015 r., sygn. akt I ACa 85/15; Wyrok SA w Katowicach z dnia 28.10.2004 r., sygn. akt I ACa 628/04; Wyrok SA w Katowicach z dnia 17.10.2013 r., sygn. akt V ACa 349/13; K. Zagrobelny (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2019, s. 1082; M. Gutowski, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2019, s. 50-51.

¹¹⁷⁷ Wyrok SA w Poznaniu z dnia 10.06.2015 r., sygn. akt I ACa 85/15.

¹¹⁷⁸ Uchwała SN z dnia 22.11.2013 r., sygn. akt III CZP 72/13; M. Kaliński, *Glosa do uchwały z 22.11.2013 r., III CZP 72/13*, PiP 4/2016, s. 140-141.

nienależytego wykonania zobowiązania¹¹⁷⁹, a także normy nakładającej za to odpowiedzialność odszkodowawczą. W konsekwencji, nie stanowią one roszczeń wynikających z umowy. Podkreśla się przy tym, że wskazane przepisy stanowią wyjątki od ogólnej regulacji i w konsekwencji nie podlegają wykładni rozszerzającej¹¹⁸⁰.

Abstrahując od tego, która z przedstawionych propozycji interpretacji art. 646 k.c. jest bardziej przekonująca, należy zauważyć, że w art. 981 k.c. mowa jest o „roszczeniu z tytułu zapisu”, a nie o „roszczeniu wynikającym z zapisu”. Skoro zaś ustawodawca konsekwentnie używa pojęcia „roszczeń z umowy” również do roszczeń o naprawienie szkody wynikłej z jej niewykonania lub nienależytego wykonania, to zasadny wydaje się wniosek, że za „roszczenie z tytułu zapisu” uznać można także roszczenie odszkodowawcze. Terminy „roszczenia z” i „roszczenia z tytułu” wydają się bowiem analogiczne. Ewentualnie można byłoby próbować bronić stanowiska, że to drugie pojęcie ma szerszy zakres znaczeniowy.

Zastanawia jednak kilkakrotnie już dostrzegany fakt, że w art. 981 k.c. prawodawca zastosował termin „roszczenie” w liczbie pojedynczej, a nie mnogiej, jak uczynił to w większości przywołanych wyżej regulacji szczególnych normujących przedawnienie „roszczeń z umowy”. Należy przy tym pamiętać, że art. 981 k.c. stanowi *lex specialis* i w konsekwencji powinien podlegać ścisłej interpretacji¹¹⁸¹. Dlatego też zasadny wydaje się wniosek, że przepis ten dotyczy tylko jednego roszczenia, to jest roszczenia o wykonanie zobowiązania wynikającego z zapisu zwykłego. Natomiast roszczenia odszkodowawcze z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania przedawniają się z upływem sześcioletniego terminu wynikającego z art. 118 k.c.

Na rzecz tego stanowiska przemawia również okoliczność, że w świetle *communis opinio* art. 981 k.c. nie odnosi się do związanych z zapisem zwykłym roszczeń uregulowanych w art. 977, 978 i 980 k.c. Pogląd ten nie jest kwestionowany pomimo tego, że roszczenia te wydają się wynikać ze stosunku prawnego pomiędzy zapisobiercą a obciążonym zapisem, a więc stanowią roszczenia z tytułu zapisu. Wydaje się, że konsekwentnie powinniśmy albo uznać, że wszystkie roszczenia z analizowanego stosunku prawnego przedawniają się w terminie określonym w art. 981 k.c. albo przyjąć, że przepis ten dotyczy tylko roszczenia o wykonanie zobowiązania.

Jednak czy można znaleźć argumenty funkcjonalne, które uzasadniałyby wniosek, że terminy przedawnienia roszczeń odszkodowawczych z tytułu niewykonania lub nienależytego

¹¹⁷⁹ Przy czym należałoby chyba dodać „i wystąpienia wynikającej zeń szkody”.

¹¹⁸⁰ M. Kaliński, *Glosa do uchwały z 22.11.2013 r., III CZP 72/13*, PiP 4/2016, s. 140-141.

¹¹⁸¹ K. Osajda, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Spadki*, red. K. Osajda, Warszawa 2019, s. 669-670.

wykonania zobowiązania z zapisu zwykłego są dłuższe niż termin przedawnienia roszczenia o wykonanie takiego zobowiązania? Przeciwno takiej interpretacji wydaje się przemawiać widoczna w przepisach prawa spadkowego tendencja do ustanawiania krótszych od ogólnych terminów przedawnienia roszczeń związanych ze śmiercią spadkodawcy oraz stosunkowo krótkich terminów zawitych na realizację niektórych uprawnień prawnośpadekowych. Z drugiej strony można jednak podnieść, że istnieje poważna różnica pomiędzy stabilizowaniem sytuacji prawnośpadekowej, a regulowaniem odpowiedzialności za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania wynikającego z zapisu zwykłego. Nie wydaje się, aby jakiegokolwiek względy przemawiały za szczególną ochroną dłużnika, który nie wykonał lub w nienależyty sposób wykonał swoje zobowiązanie.

Dlatego też zaryzykować można zajęcie stanowiska, że art. 981 k.c. nie odnosi się do roszczeń przysługujących zapisobiercy z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. W konsekwencji roszczenia te przedawniają się z upływem sześcioletniego terminu z art. 118 k.c.

Podsumowując powyższe rozważania zaryzykować można postawienie następujących tez:

- 1) Roszczenie z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania wynikającego z zapisu zwykłego powstaje wraz z zaistnieniem szkody, nie wcześniej jednak, niż w momencie wygaśnięcia obowiązku wykonania tego zobowiązania¹¹⁸².
- 2) Początek biegu terminu przedawnienia roszczeń z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania wynikającego z zapisu zwykłego reguluje art. 120 § 1 k.c. Jako że uprawnienia te mają charakter bezterminowy, bieg ich przedawnienia rozpoczyna się od pierwszego dnia, w którym wierzytelność z tytułu zapisu zwykłego stałaby się wymagalna, gdyby zapisobierca wezwał obciążonego zapisem do spełnienia świadczenia w najwcześniejszym możliwym terminie.
- 3) Art. 981 k.c. nie reguluje długości terminów przedawnienia roszczeń odszkodowawczych z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania wynikającego z zapisu zwykłego. W konsekwencji, roszczenia te przedawniają się z upływem sześcioletniego terminu ogólnego z art. 118 k.c.

¹¹⁸² Przed wygaśnięciem obowiązku wykonania zobowiązania z zapisu zwykłego można jednak dochodzić naprawienia szkody wynikłej ze zwłoki (art. 477 § 1 k.c.).

10. Wnioski końcowe i spis tez szczegółowych

Podsumowując rozważania zawarte w rozdziale siódmym, zaryzykować można postawienie następujących tez:

- 1) Zobowiązanie z tytułu zapisu zwykłego ma charakter bezterminowy.
- 2) Art. 970 k.c. nie określa terminu wymagalności roszczenia z tytułu zapisu zwykłego, lecz chwilę, która otwiera zapisobiercy możliwość wezwania dłużnika do wykonania zobowiązania i tym samym postawienia wierzytelności w stan wymagalności (art. 455 k.c.). W świetle art. 970 k.c. zapisobierca nie może wezwać swojego dłużnika do spełnienia świadczenia „natychmiast” po ogłoszeniu testamentu, lecz „niezwłocznie” po tym zdarzeniu prawnym.
- 3) Roszczenie o wykonanie zobowiązania wynikającego z zapisu zwykłego staje się wymagalne dopiero po upływie okresu dylacyjnego biegnącego od dnia, w którym obciążony zapisem uzyskał możliwość zapoznania się z wezwaniem, o którym mowa w art. 455 k.c.
- 4) Testator może wyznaczyć inny niż wynikający z dyspozytywnego art. 970 k.c. moment, od którego zapisobierca może wezwać obciążonego zapisem do wykonania zobowiązania. Najwcześniejszym momentem, który może wyznaczyć testator, jest dzień ogłoszenia testamentu.
- 5) Wraz z pojawieniem się po stronie zapisobiercy prawnej możliwości żądania wykonania zobowiązania, zaczyna biec – zgodnie z art. 120 § 1 zd. 2 k.c. – termin przedawnienia roszczenia o wykonania zobowiązania. W świetle art. 118 k.c., termin ten – co do zasady – wynosi sześć lat. Jeżeli w tym terminie zapisobierca zażąda spełnienia świadczenia (stawiając tym samym swoje roszczenie w stan wymagalności), bieg rozpocznie drugi termin przedawnienia wynikający z art. 981 k.c. Jeżeli natomiast zapisobierca nie dokona tej czynności, jego roszczenie ulegnie przedawnieniu na zasadach wynikających z art. art. 120 § 1 zd. 2 k.c. w zw. z art. 118 k.c. Pod zastosowanym w art. 120 § 1 zd. 2 k.c. terminem „możliwość” rozumieć należy możliwość prawną.
- 6) Termin przedawnienia roszczenia o wykonanie zobowiązania z zapisu zwykłego nie zaczyna biec natychmiast po ogłoszeniu testamentu, ale „niezwłocznie” po tym zdarzeniu prawnym, czyli w dacie, w której – w normalnym toku spraw, ale zarazem z uwzględnieniem okoliczności konkretnego przypadku – zapisobierca powziąłby wiedzę o ogłoszeniu testamentu i o tym, że w testamencie tym uczyniono na jego rzecz zapis zwykły.

- 7) W przypadku, gdy testament zawierający zapis zwykły znajduje się we władaniu zapisobiercy, to termin przedawnienia roszczenia o wykonanie zobowiązania wynikającego z tego zapisu rozpoczyna się w dniu, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony złożył testament w sądzie spadku albo u notariusza w najwcześniejszym możliwym terminie. Nie wyklucza to pociągnięcia zapisobiercy do odpowiedzialności odszkodowawczej na podstawie art. 646 § 2 k.p.c.
- 8) Za niedopełnienie powinności wynikających z art. 652 k.p.c. notariusz ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą na zasadzie winy, z uwzględnieniem szczególnej staranności, do jakiej jest obowiązany (art. 49 Prawa o notariacie). Natomiast za bezprawne zaniechania sądu spadku w wykonaniu obowiązków wynikających z tego pierwszego przepisu odpowiedzialność ponosi Skarb Państwa (art. 417 k.c.).
- 9) Na obciążonym zapisem, który wie o ogłoszeniu testamentu i ustanowionym w nim zapisie zwykłym oraz wie kim jest zapisobierca i ma możliwość skontaktowania się z nim, spoczywa moralny obowiązek poinformowania swojego wierzyciela o przysługującym mu uprawnieniu. Źródło tego obowiązku stanowią zasady współżycia społecznego, w tym w szczególności zasada szacunku do woli zmarłego. Obowiązek ten uznaje się za spełniony również wtedy, gdy obciążony zapisem udzieli organowi, który dokonał ogłoszenia testamentu, informacji niezbędnych do poinformowania o tym fakcie zapisobiercy.
- 10) Zarówno w opisanym wyżej przypadku, jak i w każdym innym przypadku, gdy niewiedza zapisobiercy o przysługującej mu wierzytelności stanowi rezultat zawinionego zachowania jego dłużnika, podniesienie przez ten drugi podmiot zarzutu przedawnienia roszczenia o wykonanie zobowiązania stanowić będzie nadużycie prawa. Będzie tak jednak tylko wówczas, gdy istnieje adekwatny związek przyczynowy pomiędzy nagannym zachowaniem obciążonego zapisem, a upłynięciem terminu przedawnienia roszczenia jego wierzyciela.
- 11) Posiadanie przez zapisobiercę nieruchomości stanowiącej przedmiot zapisu pozostaje bez wpływu na bieg terminu przedawnienia roszczenia o jego wykonanie.
- 12) Wszczęcie postępowania w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadku nie przerywa biegu przedawnienia roszczenia o wykonanie zapisu zarówno wtedy, gdy zapisobierca żąda w tym postępowaniu uznania go za wyłącznego spadkobiercę, czy też kwestionuje ważność testamentu, w których ustanowiono zapis zwykły, jak i wtedy, gdy dąży jedynie do ustalenia, kto jest jego dłużnikiem z tytułu zapisu zwykłego.
- 13) Zobowiązanie wynikające z zapisu zwykłego może stać się wymagalne przed przyjęciem spadku przez obciążonego zapisem (lub bezskutecznym upływem terminu na złożenie

oświadczenie o odrzuceniu spadku) zarówno wtedy, gdy przedmiot świadczenia wchodzi w skład spadku, jak również w odmiennej sytuacji. W takim przypadku, dłużnik nie popadnie jednak ani w zwłokę ani nawet w opóźnienie.

- 14) Wynikające z art. 970 zd. 2 k.c. uprawnienie zapisobiercy do powstrzymania się z wykonaniem zobowiązania wynikającego z dalszego zapisu aż do chwili wykonania zobowiązania z tytułu zapisu zwykłego stanowi zarzut dylatoryjny, którego podniesienie nie skutkuje przesunięciem terminu spełnienia świadczenia i w konsekwencji nie wpływa również na wymagalność roszczenia, lecz powoduje, że dłużnik nie popada ani w opóźnienie ani w zwłokę. Skorzystanie przez dłużnika z uprawnienia wynikającego z art. 970 zd. 2 k.c. pozostaje bez wpływu na bieg przedawnienia.
- 15) Skorzystanie przez obciążonego dalszym zapisem z uprawnienia wynikającego z art. 970 zd. 2 k.c. stanowi uznanie niewłaściwe roszczenia o wykonanie zobowiązania z dalszego zapisu i tym samym przerywa bieg jego przedawnienia (art. 123 § 1 pkt. 2 k.c.). Tym samym, podnoszenie przez zapisobiercę tego zarzutu nie powinno doprowadzić do przedawnienia roszczenia dalszego zapisobiercy nawet wówczas, gdy zapisobierca w ogóle nie dochodzi (albo dochodzi bezskutecznie) przysługującego mu świadczenia.
- 16) Skorzystanie przez obciążonego dalszym zapisem z zarzutu wynikającego z art. 970 zd. 2 k.c. w sytuacji, gdy nie zamierza on zrealizować wierzytelności przysługującej mu z tytułu zapisu zwykłego, stanowi nadużycie prawa. Jest bowiem sprzeczne zarówno ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego uprawnienia, jak i z zasadami współzycia społecznego (art. 5 k.c.). Jeżeli obciążony dalszym zapisem, powołując się na uprawnienie z art. 970 zd. 2 k.c., w zawiniony sposób doprowadził do przedawnienia roszczenia o wykonanie dalszego zapisu, to nie może skutecznie bronić się zarzutem przedawnienia – jego ewentualne podniesienie stanowi naruszenie zasad współzycia społecznego (art. 5 k.c.).
- 17) Art. 981 k.c. nie znajduje zastosowania w przypadku, gdy z zapisu zwykłego wynika zobowiązanie do spełniania świadczeń okresowych. W konsekwencji, roszczenia o takie świadczenia przedawniają się z upływem trzyletniego okresu wysłownego w art. 118 k.c.
- 18) Roszczenie odszkodowawcze z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania wynikającego z zapisu zwykłego powstaje wraz z zaistnieniem szkody, nie wcześniej jednak, niż w momencie wygaśnięcia obowiązku wykonania tego zobowiązania.
- 19) Art. 981 k.c. nie reguluje długości terminów przedawnienia roszczeń odszkodowawczych z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania wynikającego z zapisu zwykłego. W konsekwencji, roszczenia te przedawniają się z upływem sześcioletniego terminu ogólnego z art. 118 k.c.

ROZDZIAŁ VIII.
OGRANICZENIA ODPOWIEDZIALNOŚCI SPADKOBIERCÓW I
ZAPISOBIERCÓW WINDYKACYJNYCH ZA ZAPISY ZWYKŁE

**1. Ograniczenie odpowiedzialności spadkobierców za zapisy zwykłe (art. 1033 k.c.) –
zagadnienia ogólne**

Zgodnie z art. 1033 k.c., odpowiedzialność spadkobiercy z tytułu zapisów zwykłych i poleceń ogranicza się do wartości stanu czynnego spadku. Przepis ten trafnie uznaje się za wyjątek od art. 1031 § 1 k.c. Tym samym, również dziedzic, który przyjął spadek wprost, ponosi ograniczoną *pro viribus hereditatis* odpowiedzialność za wykonanie zapisów zwykłych¹¹⁸³.

Rozwiązanie przyjęte w tym przepisie ma długą tradycję i jest aprobowane przez polską doktrynę. Podnosi się, że służy ono ochronie spadkobiercy ponoszącego nieograniczoną odpowiedzialność za długi spadkowe przed przesunięciem ciężaru wykonania zapisu do jego majątku osobistego albo przed nadmiernym przesunięciem innych długów spadkowych do majątku osobistego dziedzica na skutek realizacji przez niego zapisów¹¹⁸⁴. W ocenie niektórych autorów niesłusznym byłoby, gdyby w przypadku, w którym spadek nie pozwala na pokrycie zapisów, spadkobierca musiał pokrywać je z własnego majątku¹¹⁸⁵.

Rozwiązanie przyjęte w Kodeksie cywilnym ma jednak swoich zwolenników. Podnoszą oni, że wymienione w art. 1033 k.c. podmioty: spadkobierca, zapisobierca zwykły i beneficjent polecenia odnoszą korzyść ze spadku, tyle że w różnej wysokości i w różnej formie. W ich ocenie nie byłoby zatem słuszne, aby dziedzic pokrywał ze swego majątku

¹¹⁸³ J. Gwiadomorski, *Prawo spadkowe w zarysie*, Warszawa 1967, s. 208 i 289; J. Pietrzykowski, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom 3*, red. J. Pietrzykowski, Warszawa 1972, s. 1955; E. Drozd, (w:) *System prawa cywilnego. Tom IV. Prawo spadkowe*, red. J. S. Piątowski, Warszawa 1986, s. 388; E. Skowrońska-Bocian, W. Borysiak (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 733; E. Niezbecka, *Zapis*, Lublin 1990, s. 148; E. Niezbecka, *Komentarz do art. 1033...*, nb. 1; P. Księżak, *Prawo spadkowe*, Warszawa 2017, s. 434; E. Skowrońska-Bocian, J. Wierciński, *Komentarz do art. 1033...*, nb. 1; J. Kuźmicka-Sulikowska, *Komentarz do art. 1033...*, nb. 1; J. Ciszewski, J. Knabe, *Komentarz do art. 1033...*, nb. 1; K. Szpyt, *Komentarz do art. 1033*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2023, nb. 3; M. Pazdan, *Komentarz do art. 1033...*, nb. 1; K. Osajda, K. Górniak, *Komentarz do art. 1033...*, nt 7; E. Macierzyńska-Franaszczyk, *Odpowiedzialność za długi spadkowe*, Warszawa 2014, s. 308.

¹¹⁸⁴ E. Macierzyńska-Franaszczyk, *Odpowiedzialność za długi spadkowe*, Warszawa 2014, s. 308. Na marginesie należy jednak zauważyć, że przed przesunięciem odpowiedzialności za inne długi spadkowe do majątku osobistego dziedzica, chroni go przede wszystkim kolejność realizacji długów spadkowych. Zapisy zwykłe są bowiem wykonywane dopiero po zaspokojeniu długów spadkodawcy i roszczeń z tytułu zachowku (*vide*: przypis 51).

¹¹⁸⁵ K. Osajda, K. Górniak, *Komentarz do art. 1033...*, nb. 1.

osobistego ustanowiony przez spadkodawcę zapis zwykły w sytuacji, kiedy nie ma wystarczającego majątku spadkowego na spłatę zapisobiercy¹¹⁸⁶.

Obecnie obowiązująca regulacja rzeczywiście wydaje się przekonująca. Na prawne uznanie i podniesienie do rangi zasady zasługuje bowiem swoboda spadkodawcy w rozrządaniu jego własnym majątkiem (a ściślej – kosztem swego majątku)¹¹⁸⁷, a nie majątkiem cudzym (kosztem cudzego majątku). Spadkodawca ma możliwość obciążenia dziedzica długiem powstającym z chwilą otwarcia spadku tylko dlatego, że uczynił na jego rzecz określone przysporzenie, czy to w drodze ustanowienia go spadkobiercą testamentowym, czy też poprzez zaniechanie zmiany porządku dziedziczenia ustawowego. To przysporzenie dziedzica stanowi etyczno-prawne uzasadnienie jego odpowiedzialności względem zapisobiercy. Spadkodawca nie może natomiast oczekiwać od swego spadkobiercy, że ten będzie świadczył kosztem swego majątku. Podobnie przedstawia się zresztą sytuacja z obciążaniem zapisami zwykłymi zapisobiercy windykacyjnego i zwykłego¹¹⁸⁸. Za ograniczeniem (*sensu largissimo*)¹¹⁸⁹ odpowiedzialności tych podmiotów za zapisy zwykle stoi bowiem to samo, opisane wyżej założenie.

Uzasadnione wydaje się jednak postawienie pytania, czy art. 1033 k.c. prowadzi jedynie do ograniczenia odpowiedzialności spadkobiercy, czy też do redukcji obciążającego go długu¹¹⁹⁰.

¹¹⁸⁶ *Ibidem*, nb. 1.

¹¹⁸⁷ Przedmiot świadczenia z tytułu zapisu nie musi bowiem należeć do spadku. Prawnie dopuszczalne są przecież np. „zapisy rzeczy cudzej” – szerzej na ten temat w rozdziale VI.6.

¹¹⁸⁸ W nauce prawa podnosi się, że „art. 1033 k.c. przypomina art. 1034³ k.c. tak co do treści, jak i *ratio legis*” (K. Osajda, K. Górniak, *Komentarz do art. 1033...*, nb. 3).

¹¹⁸⁹ W przypadku odpowiedzialności zapisobiercy zwykłego za dalszy zapis nie można mówić o ograniczeniu odpowiedzialności w ścisłym tego słowa znaczeniu. Takiemu zapisobiercy przysługuje z jednej strony uprawnienie z art. 970 zd. 2 k.c., z drugiej upoważnienie przemienne z art. 974 k.c. Zarzut dylatoryjny nie tyle ogranicza odpowiedzialność dłużnika (*sensu stricto*), co oddala w czasie moment zaktualizowania się odpowiedzialności. Co do *facultas alternativa*, w doktrynie podnosi się, „iż jeżeli nie dochodzi do uszczuplenia uprawnień wierzyciela – ograniczenie odpowiedzialności nie może mieć miejsca. Dlatego też w przypadku, kiedy dłużnik może spełnić świadczenie inne aniżeli należne (upoważnienie przemienne), nie można mówić o uszczupleniu uprawnień wierzyciela, a tym samym ograniczeniu odpowiedzialności. Zmiana zakresu długu nie pociąga za sobą ograniczenia odpowiedzialności dłużnika” (J. Ciszewski, *Ustawowe i umowne ograniczenia odpowiedzialności osobistej*, Gdańskie Studia Prawnicze 10/2003, s. 19). W nauce prawa zauważono również, że w przypadku *facultas alternativa* „dłużnik ponosi pełną odpowiedzialność za swój dług – świadczenie będące zasadniczym przedmiotem zobowiązania może być w całości wyegzekwowane. Dłużnik może natomiast doprowadzić do umorzenia zobowiązania przez spełnienie określonego innego świadczenia. W ten sposób – spełniając świadczenie alternatywne – nie tylko ogranicza swoją odpowiedzialność za dług, ale także powoduje jego wygaśnięcie. Wydaje się więc, że istotę upoważnienia przemiennego najlepiej oddaje twierdzenie, że stanowi ono alternatywny sposób umorzenia zobowiązania przez dłużnika” (P. Machnikowski, (w:) *System Prawa Prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna. Tom 5.*, red. K. Osajda, Warszawa 2020, s. 186).

¹¹⁹⁰ W polskiej nauce prawa od lat podkreśla się różnicę pomiędzy długiem, a odpowiedzialnością za dług. Zob. m.in. J. Gwiadomorski, *Prawo spadkowe*, Warszawa 1959, s. 178-184; S. Grzybowski, (w:) *System prawa cywilnego. Tom III. Część 1. Prawo zobowiązań – część ogólna*, red. Z. Radwański, Warszawa 1981, s. 57-61; P. Machnikowski, (w:) *System Prawa Prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna. Tom 5.*, red. K. Osajda, Warszawa 2020, s. 182).

Niektórzy autorzy wydają się prezentować drugie stanowisko. Podnoszą bowiem, że „długi te (z tytułu zapisów zwykłych – przyp. aut.) podlegają proporcjonalnemu zmniejszeniu, jeżeli przewyższają aktywa wchodzące w skład masy spadkowej”¹¹⁹¹. Za zwolenników takiego zapatrywania trzeba też chyba uznać tych badaczy, którzy przyjmują, że spełnienie świadczenia ponad limit z art. 1033 k.c. „podlega kwalifikacji w świetle art. 410 i 411 k.c.”¹¹⁹².

Wykładnia semantyczna wydaje się jednak przemawiać za wyborem pierwszej możliwości, zgodnie z którą art. 1033 k.c. prowadzi jedynie do ograniczenia odpowiedzialności spadkobiercy, nie umniejszającej jednak jego długu¹¹⁹³. Trudno jednak nie zauważyć, że prawodawca nie stosuje pojęcia „odpowiedzialności” w sposób konsekwentny. W nauce prawa spostrzeżono, że występuje ono w Kodeksie cywilnym w co najmniej trzech znaczeniach. Obok „możliwości przymusowego wyegzekwowania świadczenia”, zastosowano go również dla określenia „obowiązku spełnienia świadczenia” i w celu „niedookreślonego nazwania pewnych stosunków czy stanów rzeczy stanowiących przesłanki zastosowania jakichś norm prawnych”¹¹⁹⁴.

Podnieść można jednak również argument *a rubrica* – interpretowany przepis został bowiem umieszczony w rozdziale regulującym wiele bezspornych przypadków właśnie ograniczenia odpowiedzialności niezwiązanej z redukcją długu (art. 1030 k.c. *in principio*, art. 1031 § 2 k.c.). Gdyby racjonalny (z założenia) prawodawca chciał limitować wysokość

¹¹⁹¹ K. Żok, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022, s. 1797. O „zmniejszeniu długów”, „zmniejszeniu zapisów”, „obniżeniu zapisów” lub „redukcji zapisów” jako skutku zastosowania art. 1033 k.c. piszą również: E. Niezbecka, *Zapis*, Lublin 1990, s. 148; J. Kuźmicka-Sulikowska, *Komentarz do art. 1033...*, nb. 1; M. Pazdan, *Komentarz do art. 1033...*, nb. 3-4; J. Ciszewski, J. Knabe, *Komentarz do art. 1033...*, nb. 2; E. Skowrońska-Bocian, J. Wierciński, *Komentarz do art. 1033...*, nb. 1; E. Niezbecka, *Komentarz do art. 1033...*, nb. 2 i 4. Stanowisko, zgodnie z którym art. 1033 k.c. umniejsza dług z tytułu zapisu, a nie odpowiedzialność zań, wydaje się również prezentować większość procesualistów. Nie wymieniają oni bowiem tego przepisu wśród przypadków uzasadniających zastosowanie art. 319 k.p.c.: A. Zieliński, K. Flaga-Gieruszyńska, *Komentarz do art. 319...*, nb.1; E. Rudkowska-Ząbczyk, *Komentarz do art. 319*, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. E. Marszałkowska-Krześ, I. Gil, Warszawa 2023 (wyd. el.), nb. 1. Tak również: M. Romańska, *Ograniczenie odpowiedzialności za dłużnika. Wybrane zagadnienia procesowe*, Polski Proces Cywilny 4/2011, s. 7-38; A. Laskowska-Hulisz, *Zakres orzekania sądu pierwszej instancji w procesie cywilnym*, Warszawa 2018, s. 299-315; P. Osowy, *Wyrok zasądający*, Warszawa 2020, s. 131-132. Odmienne jednak: J. Gudowski (*vide*: przypis 1194).

¹¹⁹² E. Macierzyńska-Franaszczyk, *Odpowiedzialność za długi spadkowe*, Warszawa 2014, s. 308. Analogicznie: G. Górczyński, *Komentarz do art. 1033*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki (art. 922-1087)*, red. M. Habdas, M. Fras, Warszawa 2019, nb. 2.

¹¹⁹³ Zwolennikami tego stanowiska wydają się G. Karaszewski i J. Gudowski. Pierwszy z tych autorów podnosi, że nawet w razie nieświadomego spełnienia przez spadkobiercę świadczenia z zapisu zwykłego ponad limit z art. 1033 k.c., zastosowania nie znajdują przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu, gdyż świadczenie miało podstawę prawną (G. Karaszewski, *Komentarz do art. 1033...*, nb. 0). Z kolei J. Gudowski podaje art. 1033 k.c. jako przykład ustawowego ograniczenia odpowiedzialności dłużnika uzasadniającego zastosowanie art. 319 k.p.c. (J. Gudowski, *Komentarz do art. 319*, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom II. Postępowanie rozpoznawcze*, red. T. Ereciński, Warszawa 2016, nb. 2).

¹¹⁹⁴ P. Machnikowski, (w:) *System Prawa Prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna. Tom 5.*, red. K. Osajda, Warszawa 2020, s. 182.

wynikających z zapisów zobowiązań, to wydaje się, że uczyniłby to w rozdziale poświęconym zapisom zwykłym. Za taką wykładnią art. 1033 k.c. przemawia wreszcie jej funkcjonalna kompromisowość. Pozwala ona pogodzić przywołane wyżej racje normatywne stojące za rozwiązaniem przyjętym w dekrete – Prawo spadkowe z argumentami sprzeciwiającymi się takiemu podejściu. W świetle tej koncepcji, spadkodawca może bowiem skutecznie nałożyć na spadkobiercę zobowiązanie przekraczające stan czynny spadku, a spadkobierca może – jeśli z jakichś względów czuje się moralnie związany obowiązkiem świadczenia – zobowiązanie to w całości wykonać. Jednocześnie, jego odpowiedzialność za dług jest jednak limitowana. W tym ujęciu, art. 1033 k.c. oparty jest więc na kompromisowym założeniu, że system prawny nie powinien uniemożliwiać spadkobiercy wypełnienia w całości woli testatora, ale nie może też od niego wymagać, aby świadczył na rzecz zapisobiercy ponad swoje przysporzenie, kosztem swego majątku (a więc w istocie pod tytułem darmym). Z perspektywy prawa, ten, który czyni na rzecz kogoś przysporzenie, może oczekiwać od beneficjenta co najwyżej tego, że odda je w całości osobie trzeciej.

Tym samym, obciążony zapisem dziedzic, który spełnił świadczenie przekraczając wynikający z art. 1033 k.c. limit swojej odpowiedzialności wykonuje swoje zobowiązanie, a jego świadczenie ma podstawę prawną¹¹⁹⁵. Dlatego też nie jest ono nienależne w rozumieniu art. 410 k.c.¹¹⁹⁶.

Czy opisana wyżej konsekwencja nie stanowi przypadkiem największej wady bronionej tu koncepcji? Wszak wielu obciążonych zapisami spadkobierców może być po prostu nieświadomych istnienia art. 1033 k.c. i wynikającego z niego limitu ich odpowiedzialności.

Zastrzeżenia te nie wydają się jednak zasadne. Argument oparty na założeniu powszechnej nieznanomości prawa nie wydaje się stanowić uznanej reguły interpretacyjnej. Jest wręcz przeciwnie – liczne rzymskie paremie, takie jak *ignorantia iuris nocet, ius civile vigilantibus scriptum est*, czy wreszcie najmocniejsza – *nec stultis solere succurri*¹¹⁹⁷ -

¹¹⁹⁵ G. Karaszewski, *Komentarz do art. 1033...*, nb. 0

¹¹⁹⁶ Odmienne stanowisko, zgodnie z którym takie świadczenie jest bezpodstawne: E. Macierzyńska-Franaszczyk, *Odpowiedzialność za długi spadkowe*, Warszawa 2014, s. 308; G. Górczyński, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki (art. 922-1087)*, red. M. Habdas, M. Frasz, Warszawa 2019, nb. 2.

¹¹⁹⁷ Co znamienne, ta ostatnia paremia stanowi komentarz Papiniana do następującego prawnośpadkowego stanu faktycznego: Spadkodawca „zapisał pieniądze na budowę akweduktu w północnoafrykańskim mieście Cirta w Numidii. Sumy wypłacono. W ostatecznym rozliczeniu okazało się jednak, że zapis trzeba umniejszyć, aby spadkobiercy dostali udziały zapewnione im ustawowo. Paradoksalnie, dziedzice postarali się z wielką pompą o gwarancje, że fundusze nie będą przeznaczone na inny cel niż akwedukt, ale zaniedbali przyjęcia – powszechnie składanych w takich okolicznościach – przyrzeczeń, na wypadek gdyby zabrakło na ich własne udziały spadkowe. Zapisane pieniądze spożytkowano, a prawnik uznał, że nie można miasta pozywać z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia. Trudno, trzeba się było pilnować! Usprawiedliwiałyby dziedziców błąd, ale oni nie byli w błędzie. Udawali obeznanych w prawie, a zaniedbali podstawy. Czyż radosna i pewna siebie

prowadzą wręcz do przeciwnego wniosku. Interpretując przepisy prawa należy zakładać, że uczestnicy obrotu cywilnoprawnego znają normy rządzące tym obrotem.

Podsumowując tę część rozważań, zaryzykować można więc postawienie następujących tez:

- 1) Art. 1033 k.c. oparty jest na założeniu, że przysporzenie dziedzica uzyskane w ramach spadku stanowi etyczno-prawne uzasadnienie jego odpowiedzialności za zapisy zwykłe. W ocenie prawodawcy, testator nie może wymagać od swego spadkobiercy, że ten będzie kosztem swego majątku realizował zobowiązania wykreowane przez spadkodawcę na wypadek śmierci.
- 2) Analizowany przepis prowadzi do ograniczenia odpowiedzialności za długi wynikające z zapisów zwykłych, a nie redukcji tych długów.
- 3) W konsekwencji, obciążony zapisem dziedzic, który spełnia świadczenie przekraczając przy tym wynikający z art. 1033 k.c. limit swojej odpowiedzialności, wykonuje zobowiązanie, a jego świadczenie ma podstawę prawną. Dlatego też nie jest ono nienależne w rozumieniu art. 410 k.c., a spadkobierca nie może dochodzić jego zwrotu.

2. Ograniczenie odpowiedzialności z art. 1033 k.c. a zobowiązanie naturalne

Po poczynieniu powyższych ustaleń uzasadnione wydaje się postawienie pytania, czy w zakresie przewyższającym wartość aktywów spadku, stosunek obligacyjny wynikający z zapisu przybiera charakter zobowiązania naturalnego¹¹⁹⁸.

W literaturze przedmiotu podkreśla się konstrukcyjne różnice pomiędzy zobowiązaniami naturalnymi a ograniczenia odpowiedzialności *pro viribus patrimonii* i *cum viribus patrimonii*. Podniesiono, że w tych przypadkach limitowania odpowiedzialności nie dochodzi do wyłączenia możliwości skorzystania z przymusu państwowego, a jedynie ograniczenia jego zakresu. Limit odpowiedzialności nie wyłącza bowiem zaskarżalności roszczenia. W razie wystąpienia z powództwem, sąd nie może go oddalić z powołaniem na ograniczenie odpowiedzialności pozwanego dłużnika. Uwzględniając powództwo, sąd zastrzega jedynie pozwanemu prawo do powołania się w toku postępowania egzekucyjnego na ograniczenie odpowiedzialności (art. 319 k.p.c.)¹¹⁹⁹.

niekompetencja nie jest głupotą?” (F. Longchamps de Bérier, *Ukochany liberalizm: nie przyzwyczajając głupich*, Rzeczpospolita z 17.09.2014 roku).

¹¹⁹⁸ Pogląd taki, w odniesieniu do konsekwencji przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza, prezentuje: P. Książak, *Prawo spadkowe*, Warszawa 2017, s. 437.

¹¹⁹⁹ K. Riedl, *Zobowiązania naturalne (niezupelne) w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 2022, 270-271.

Nadto wskazuje się, iż w przypadku zobowiązań naturalnych niezaskarżalność stanowi cechę konkretnego roszczenia, podczas gdy przy ograniczeniu odpowiedzialności zakres nieegzekwowalności konkretnych długów może ewoluować w czasie, np. zależnie od wartości masy majątkowej wyznaczającej ograniczenie odpowiedzialności, a niekiedy także od okoliczności spłaty pozostałych wierzycieli. Jako egzemplifikację tego zjawiska wskazuje się ograniczoną odpowiedzialność spadkobiercy, który przyjął spadek z dobrodziejstwem inwentarza. Z racji na treść art. 1032 § 1 k.c., spłacenie przez dziedzica tylko niektórych długów spadkowych, których wartość wyczerpywała wartość aktywów spadku, w nieświadomości istnienia innych jeszcze długów, doprowadzi do sytuacji, że te inne długi spadkowe w ogóle nie będą mogły zostać wyegzekwowane w postępowaniu egzekucyjnym i to pomimo tego, że przed spłatą możliwość taka istniała (w całości lub w części)¹²⁰⁰.

Stanowisko to budzi jednak pewne wątpliwości. Do wyjątków należą bowiem sytuacje, w których już samo prawomocne orzeczenie zasądzające świadczenie *in natura* powoduje zaspokojenie interesu wierzyciela¹²⁰¹. Uzyskanie wyroku zasądzającego świadczenie stanowi zazwyczaj warunek konieczny wprawienia w ruch aparatu przymusu państwowego, ale samo prawomocne orzeczenie uwzględniające powództwo jeszcze nie zaspokaja interesu wierzyciela i *de facto* do niczego pozwanego dłużnika nie zmusza. Z perspektywy wierzyciela, okoliczność, na którym etapie postępowania cywilnego – czy na etapie postępowania sądowego, czy dopiero w postępowaniu egzekucyjnym – dłużnik może powołać się na ograniczenie swojej odpowiedzialności, nie ma więc większego znaczenia. Istotne jest to, że dłużnik ma kompetencję do skutecznego powstrzymania maszyny przymusu państwowego. Należy więc podzielić zapatrywanie, że egzekwowalność świadczenia stanowi jeden z aspektów zaskarżalności¹²⁰².

Tymczasem w ocenie doktryny właśnie brak zaskarżalności stanowi cechę konstytutywną zobowiązań naturalnych, odróżniającą je od innych stosunków obligacyjnych. Pod pojęciem „zaskarżalności” powszechnie rozumie się natomiast brak możliwości zastosowania przymusu państwowego w celu uzyskania (wyegzekwowania) świadczenia¹²⁰³.

¹²⁰⁰ *Ibidem*, s. 271.

¹²⁰¹ I. Karasek-Wojciechowicz, *Roszczenie o wykonanie zobowiązania z umowy zgodnie z jego treścią*, Warszawa 2014, s. 444. Jako przykład takiej sytuacji autorka wskazuje nakazanie przez sąd dłużnikowi spełnienia świadczenia mającego postać złożenia oświadczenia woli. Zgodnie bowiem z art. 64 k.c. i art. 1047 k.p.c., prawomocne orzeczenie sądu stwierdzające obowiązek danej osoby do złożenia oznaczonego oświadczenia woli, zastępuje to oświadczenie. W konsekwencji, orzeczenie to nie musi być egzekwowane.

¹²⁰² *Ibidem*, s. 449

¹²⁰³ Zob. przykładowo: K. Riedl, *Zobowiązania naturalne (niezupelne) w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 2022, s. 242; P. Machnikowski, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna. Tom 5*, red. K. Osajda, Warszawa 2020, s. 187; P. Książak, *Żądanie wykonania polecenia*, *Przegląd Sądowy* 4/2006, s. 57; W. Borysiak, *Komentarz do art. 353 (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. W. Borysiak i K.

Podjęto nawet próbę zdefiniowania zobowiązania naturalnego, jako „takiego stosunku obligacyjnego, w ramach którego wierzyciel nie ma prawnej możliwości skutecznego wymuszenia na dłużniku realizacji jego obowiązku”¹²⁰⁴. Takiej „prawnej możliwości skutecznego wymuszenia na dłużniku realizacji jego obowiązku” nie ma natomiast właśnie w przypadku ograniczeń odpowiedzialności, w tym ograniczenia wynikającego z art. 1033 k.c.

Nieprzekonujący wydaje się również drugi argument, oparty na spostrzeżeniu o niezaskarżalności jako cesze konkretnego roszczenia i zmienności w czasie zakresu nieegzekwowalności długów, za które obowiązany ponosi ograniczoną odpowiedzialność. Prawu polskiemu znane są bowiem zarówno roszczenia *ab initio* niezaskarżalne (np. roszczenia o świadczenia z pewnych kategorii gier i zakładów), jak i takie, które powstają jako roszczenia w pełni zaskarżalne, a w stan niezaskarżalności przechodzą dopiero później, na skutek pewnych zdarzeń prawnych. Ten drugi przypadek jest zresztą znacznie bardziej rozpowszechniony, a to za sprawą instytucji przedawnienia roszczeń majątkowych. Można wręcz zaryzykować zajęcie stanowiska, że zasadą jest jedynie czasowa zaskarżalność roszczeń majątkowych, a do wyjątków należą zarówno przypadki ich niezaskarżalności *ab initio*, jak i zaskarżalności do kresu ich istnienia (nieprzedawnialności).

Różne zdarzenia prawne – w tym w szczególności upływ czasu, ale również zdarzenia prawne zależne od woli dłużnika lub wierzyciela – mają więc wpływ na zmianę charakteru prawnego zobowiązań ze „zwykłych” w „naturalne” i z powrotem z „naturalnych” w „zwykłe”. Przykładowo, upływ czasu powoduje przedawnienie roszczenia, ale późniejsze zrzeczenie się zarzutu przedawnienia przywraca jego zaskarżalność¹²⁰⁵. Tym samym, pewna płynność (i zmienność w czasie) jest wręcz wpisana w naturę zobowiązań niezupełnych.

Powyższe spostrzeżenia przemawiają więc na rzecz poglądu, że w zakresie przewyższającym wartość aktywów spadku, stosunek obligacyjny wynikający z zapisu zwykłego przybiera charakter zobowiązania naturalnego. Z perspektywy wierzyciela (a za nim całego porządku prawnego) nie ma bowiem zaskarżalności bez egzekwowalności.

Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.), nt 38; M. Tenenbaum, *Zobowiązania naturalne*, Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo 300/2006, s. 242.

¹²⁰⁴ K. Riedl, *Zobowiązania naturalne (niezupełne) w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 2022, s. 269. Jak już jednak wyżej wspomniano, autor ten nie uznaje jednak ograniczenia odpowiedzialności za przypadek zobowiązania naturalnego.

¹²⁰⁵ Ł. Błaszczak, *Charakter prawny zarzutu przedawnienia oraz zrzeczenia się zarzutu przedawnienia w procesie cywilnym*, (w:) *Honeste Procedere. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Kazimierzowi Lubińskiemu*, red. A. Laskowska-Hulisz i in., Warszawa 2018, s. 54-55; B. Kordasiewicz, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 2*, red. Z. Radwański, A. Olejniczak, Warszawa 2019, s. 741; P. Machnikowski, *Komentarz do art. 117...*, nb. 21. Odmienne stanowisko prezentuje jednak: K. Riedl, *Zobowiązania naturalne (niezupełne) w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 2022, s. 363-364.

Zobowiązanie nieegzekwowalne to zobowiązanie niezaskarżalne, a zobowiązanie niezaskarżalne, to zobowiązanie naturalne.

3. Art. 1033 k.c. a „quasi-zarząd powierniczy” spadku

Art. 1033 k.c. nie pozwala testatorowi nałożyć na spadkobiercę odpowiedzialności przekraczającej wartość jego przysporzenia. W świetle tego przepisu spadkodawca może jednak sprowadzić spadkobiercę do roli swoistego rodzaju zarządcy spadku, który spłaci długi swego poprzednika prawnego, uczyni zadość roszczeniom o zachówek, a następnie spełni zapisy zwykłe i polecenia, na końcu nie uzyskując tytułem dziedziczenia żadnego rzeczywistego przysporzenia. Poza przypadkiem określonym w art. 935 w zw. z art. 1023 § 1 k.c. dziedzic może jednak spadek – a tym samym związaną z nim rolę – odrzucić.

Jednak gmina ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy lub Skarb Państwa mogą zostać wykorzystane przez spadkodawcę jako swoistego rodzaju „nieodpłatny likwidator/zarządca spadku”, którego rola sprowadza się do wykonania opisanych wyżej czynności. Wystarczy sporządzenie testamentu negatywnego wyłączającego od dziedziczenia wszystkich spadkobierców ustawowych poza tymi wskazanymi w art. 935 k.c. i ustanowienie zapisów zwykłych wyczerpujących cały majątek spadkowy. W określonym przypadku może to być bardzo atrakcyjna alternatywa również i z tego względu, że gmina i Skarb Państwa wydają się dość „pewnymi” dłużnikami. Co więcej, ich odpowiedzialność ograniczona jest *pro viribus hereditatis*. Tym samym, jeśli w skład spadku wchodzić będą aktywa co prawda wartościowe, ale trudne do zbycia (np. nieruchomości gruntowa zabudowana zrujnowanym zabytkowym pałacem), to nierzadko gmina/Skarb Państwa zmuszone będą do spełnienia świadczenia pieniężnego nie kosztem spadku, lecz swojego realnego majątku¹²⁰⁶. Można mieć poważne wątpliwości co do tego, czy spadkodawcy powinni mieć możliwość korzystania z takich „usług publicznych”, których koszt ponosiłaby reszta społeczeństwa albo wspólnoty lokalnej¹²⁰⁷.

¹²⁰⁶ Krytyczny stosunek do tego rozwiązania prezentują m.in.: E. Macierzyńska-Franaszczyk, *Odpowiedzialność za długi spadkowe...*, s. 214–215; H. Czerwińska, *Gmina jako spadkobierca ustawowy*, *Gdańskie Studia Prawnicze XXXIV/2015*, s. 400-401. Zwraca na to uwagę (w kontekście odpowiedzialności spadkobiercy, który przyjął spadek z dobrodziejstwem inwentarza): W. Bańczyk, *Powołanie się na błąd co do przedmiotu spadku lub co do prawa w razie przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza na skutek niezłożenia w terminie oświadczenia o odrzuceniu spadku – nowe wyzwanie prawa spadkowego?*, *Rejent 9/2019*, s. 50-51.

¹²⁰⁷ Warto w tym miejscu zauważyć, że w przed-justyniańskim prawie rzymskim odrzucenie spadku przez powołanych w testamencie dziedziców obcych (dobrowolnych) i udzielenie *beneficium abstinendi* (przywileju wstrzymania się od objęcia zadłużonego spadku) dziedzicom domowym (koniecznym) skutkowało bezskutecznością wszystkich postanowień testamentowych, w tym ustanawiających legaty (R. Świrgoń-Skok,

Częściowe rozwiązanie tego problemu stanowiłaby planowana swego czasu nowelizacja art. 1030 k.c.¹²⁰⁸ Proponowano dotychczasową treść tego przepisu oznaczyć jako § 1, po którym następowałby art. 1030 § 2 k.c., o następującym brzmieniu:

„Skarb Państwa lub gmina, którym spadek przypadł z mocy ustawy, ponoszą odpowiedzialność za długi spadkowe tylko ze spadku”.

Projekt nowelizacji tego przepisu został jednak zarzucony¹²⁰⁹. Co więcej, nawet w razie jego przyjęcia, aktualny pozostawałby problem wykorzystywania przez spadkodawcę dziedziców koniecznych jako swoistego rodzaju „nieodpłatnych zarządców i likwidatorów spadku”, których rola sprowadzałaby się do wykonania zapisów zwykłych i poleceń wyczerpujących całe dziedzictwo.

Interesujące rozwiązanie tego problemu stanowi § 690 zd. 1 ABGB, zgodnie z którym w przypadku, gdy zapisy wyczerpują spadek, dziedzic o ograniczonej odpowiedzialności ma prawo żądać zwrotu nakładów poczynionych na spadek i stosownego do swych starań wynagrodzenia. Jeszcze inaczej kwestię tę reguluje § 1598 czeskiego kodeksu cywilnego z 2012 roku (*Občanský zákoník*), zgodnie z którym co najmniej jedna czwarta wartości spadku musi pozostać nieobciążona zapisami. Jeżeli spadkodawca obciąży spadkobiercę większymi zapisami, spadkobierca ma prawo do ich proporcjonalnego zmniejszenia. Jest oczywiste, że regulacja ta inspirowana jest kwartą falcydyjską – rozwiązaniem znanym antycznemu prawu rzymskiemu¹²¹⁰.

Kwarta falcydyjska wydaje się jednak stanowić za daleko idące ograniczenie swobody testowania. Dlatego też, wzorując się na rozwiązaniach austriackich, zaryzykować można sformułowanie następujących roboczych postulatów *de lege ferenda*:

- 1) Skreślenie art. 1023 k.c., oznaczenie dotychczasowej treści art. 1012 k.c. jako § 1 i dodanie po nim § 2 o następującym brzmieniu:

Ograniczenia odpowiedzialności spadkobiercy za nadmierne zapisy na tle historycznoprawnym, (w:) Ochrona strony słabszej stosunku prawnego. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Adamowi Zielińskiemu, red. M. Boratyńska, Warszawa 2016, s. 434).

¹²⁰⁸ Projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw z dnia 15.12.2021 r., nr z wykazu prac legislacyjnych Rady Ministrów: UD222, udostępnione: 16.12.2021 roku, data dostępu: 19.09.2023 roku.

¹²⁰⁹ *Pismo Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 26.07.2022 roku do Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, znak DLPC-I.414.6.2020, s. 1, udostępnione: 27.07.2022 roku, data dostępu: 19.09.2023 roku. Z treści pisma wynika, że uczyniono to „z uwagi na zastrzeżenia, zgłoszone w toku uzgodnień międzyresortowych (...) po zasięgnięciu opinii konstytucjonalisty (A. Pogódko – przyp. aut.)”.*

¹²¹⁰ R. Černoš, *The falcidian portion on the territory of the Czech Republic*, *Zeszyty Prawnicze UKSW* 14.2/2014, s. 209-210; Szerzej na temat kwarty falcydyjskiej m.in.: R. Świrgoń-Skok, *Ograniczenia odpowiedzialności spadkobiercy...*, s. 435-440.

„Skarb Państwa ani gmina, którym spadek przypadł z mocy ustawy, nie składają oświadczenia o przyjęciu spadku, a spadek uważa się za przyjęty z ograniczeniem odpowiedzialności o którym mowa w art. 1030¹.

2) Dodanie art. 1030¹ k.c. o następującym brzmieniu:

„§ 1. Skarb Państwa albo gmina, którym spadek przypadł z mocy ustawy, ponoszą odpowiedzialność za długi spadkowe tylko ze spadku.

§ 2. Skarb Państwa albo gmina, którym spadek przypadł z mocy ustawy, mogą żądać pomniejszenia zapisów zwykłych i poleceń o poniesione koszty zarządu majątkiem spadkowym oraz wynagrodzenie odpowiadające wykonanej pracy, o ile nie mają pokrycia w spadku lub korzyściach uzyskanych ze spadku.”

Nieprzypadkowo proponowane rozwiązanie dotyczy tylko spadkobierców koniecznych. Jeśli bowiem spadkobierca, mając możliwość odrzucenia spadku tego nie czyni, to tym samym dobrowolnie godzi się na przyjęcie wyznaczonej mu przez spadkodawcę roli swoistego rodzaju „nieodpłatnego zarządcy powierniczego spadku”. Na ochronę zasługują jedynie te podmioty, które spadku odrzucić nie mogą.

Należy podkreślić, że regulacja taka nie stanowiłaby zagrożenia dla interesów Skarbu Państwa i gminy. Podmioty te nie miałyby bowiem obowiązku skorzystania z ograniczenia odpowiedzialności. Gdyby spadkobierca konieczny doszedł do wniosku, że z jakiś względów chce zachować składniki spadku (np. przywołaną już wyżej nieruchomość gruntową zabudowaną zabytkowym, zrujnowanym pałacem), a spełnić świadczenia z tytułu zapisów zwykłych kosztem swojego majątku „osobistego”, to co do zasady będzie miał taką możliwość¹²¹¹.

4. Możliwość stosowania *per analogiam* art. 1006 k.c. do ograniczenia odpowiedzialności spadkobierców

W doktrynie powszechnie przyjmuje się, że do wynikającego z art. 1033 k.c. ograniczenia odpowiedzialności spadkobiercy za zapisy zwykłe należy *per analogiam* stosować art. 1006 k.c.¹²¹², dotyczący reguł korzystania przez uprawnionego do zachowku

¹²¹¹ Nie będzie miał jej jednak oczywiście wtedy, gdy przedmiotem świadczenia jest właśnie składnik spadku.

¹²¹² J. Pietrzykowski, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom 3*, red. J. Pietrzykowski, Warszawa 1972, s. 1955; E. Niezbecka, *Zapis*, Lublin 1990, s. 148; P. Księżak, *Prawo spadkowe*, Warszawa 2017, s. 434; J. Kuźmicka-Sulikowska, *Komentarz do art. 1033...*, nb. 1; J. Ciszewski, J. Knabe, *Komentarz do art. 1033...*, nb. 5; K. Osajda, K. Górniak, *Komentarz do art. 1033*, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. W. Borysiak, Legalis 2022, nb. IV; E. Macierzyńska-Franaszczyk, *Odpowiedzialność za długi spadkowe*, Warszawa 2014, s. 308; K.

spadkobiercy z uprawnienia do zmniejszenia zapisów zwykłych. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli zmniejszeniu podlega zapis zwykły, którego przedmiot nie da się podzielić bez istotnej zmiany lub bez znacznego zmniejszenia wartości, zapisobierca może żądać całkowitego wykonania zapisu, uiszczając odpowiednią sumę pieniężną.

Zasadność tego poglądu uzależniona jest od tego, czy w analizowanym przypadku mamy do czynienia z istnieniem tzw. luki konstrukcyjnej – tj. czy ustawodawca przyznał jakiemuś podmiotowi uprawnienie, nie regulując któregoś z elementów niezbędnych do realizacji tego uprawnienia¹²¹³. Z pozoru wydawać by się mogło, że mamy do czynienia z takim przypadkiem. Prawo przewiduje bowiem z jednej strony istnienie przysługującej zapisobiercy wierzytelności o świadczenie niepodzielne (uprawnienia), a z drugiej strony limit odpowiedzialności za nią obciążonego zapisem (kontruprawnienie), nie wskazując wprost sposobu rozwiązania tej sytuacji. Można jednak próbować przyjąć taką interpretację art. 1033 k.c., zgodnie z którą, jeżeli zapisane świadczenie niepodzielne przekracza swą wysokością wartość stanu czynnego spadku, to zapisobierca po prostu nie będzie mógł go zrealizować za pomocą aparatu przymusu państwowego – całe zobowiązanie przejdzie w stan zobowiązania naturalnego. Taka interpretacja, choć bardzo niekorzystna dla zapisobiercy, a przez to trudna do zaakceptowania, wydaje się poddawać w wątpliwość hipotezę o obarczeniu art. 1033 k.c. luką konstrukcyjną.

Kwestia realizacji świadczenia niepodzielnego w sytuacji ograniczenia odpowiedzialności dłużnika *pro viribus patrimonii* stanowi zagadnienie o znacznie szerszym znaczeniu. W przypadku, gdy dziedzic przyjmie spadek z dobrodziejstwem inwentarza albo spadkodawca rozrządzi znaczną częścią swojego majątku w drodze zapisów windykacyjnych¹²¹⁴, problem ten może dotknąć wielu wierzycieli spadkowych. Rozwiązania nie stanowią przepisy o odpowiedzialności odszkodowawczej – samo skorzystanie przez dłużnika z limitu odpowiedzialności jest zachowaniem w pełni zgodnym z prawem i nie może stanowić samodzielnej podstawy roszczeń o naprawienie szkody. Nie wydaje się też, aby w grę wchodziły przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu. Zastosowanie ograniczenia

Żok, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022, s. 1797; M. Pazdan, *Komentarz do art. 1033...*, nb. 4. Ten ostatni autor stwierdza, że przepis ten znajdzie „odpowiednie zastosowanie”.

¹²¹³ Z. Radwański, M. Zieliński, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 1*, red. M. Safjan, Warszawa 2012, s. 491; S. Wronkowska, (w:) S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, Poznań 2001, s. 185.

¹²¹⁴ Odpowiedzialność zapisobierców windykacyjnych za długi spadkowe jest z mocy samego prawa ograniczona *pro viribus patrimonii* (art. 1034³ k.c.).

odpowiedzialności ma bowiem przecież podstawę prawną¹²¹⁵. Nie sposób też twierdzić, że w analizowanym przypadku mamy do czynienia ze świadczeniem niemożliwym. Świadczenie jest bowiem możliwe do spełnienia (faktycznie i prawnie), a jest jedynie nieegzekwowalne.

Wszystkie te problemy powstają dlatego, że z technicznoprawnego punktu widzenia ograniczenie odpowiedzialności dłużnika *pro viribus patrimonii* jest po prostu narzędziem nienadającym się do limitowania odpowiedzialności za świadczenia niepodzielne. Konsekwentne stosowanie takiego limitu prowadziło nie tyle do ograniczenia odpowiedzialności za świadczenia niepodzielne, co do wyłączenia odpowiedzialności za takie świadczenia tej kategorii, których wartość przekracza określony próg. Tymczasem nie taki był chyba cel art. 1033, 1031 § 2, czy art. 1034³ k.c. Zakładając racjonalność prawodawcy, należy więc poszukać takiej wykładni tych przepisów, która sprawi, że rzeczywiście będą one ograniczały odpowiedzialność za wszystkie (lub – jak w przypadku art. 1033 k.c. – wskazane w nich) długi spadkowe (w tym za długi obejmujące świadczenia niepodzielne), a nie ograniczały odpowiedzialność za niektóre z nich, całkowicie wyłączając odpowiedzialność za inne.

Kluczowe mogłoby okazać się stwierdzenie istnienia zasady prawnej odnoszącej się do omawianej kwestii. Aby zdekodować taką zasadę, należałoby jednak odnaleźć całą grupę przepisów stanowiących jej źródło albo – w razie przyjęcia odmiennych założeń teoretycznych – stanowiących konsekwencję, a przez to również potwierdzenie, jej obowiązywania¹²¹⁶.

¹²¹⁵ Warto w tym miejscu zacytować orzeczenie dotyczące zobowiązań przedawnionych – *obligationes naturales* innej kategorii: „Zgodnie z zapatrywaniami utrwalonymi w orzecznictwie i w doktrynie, wierzyciel, którego roszczenie uległo przedawnieniu, nie może dochodzić od dłużnika zwrotu korzyści, polegającej na zachowaniu przez niego w swym majątku tego, co powinien był świadczyć wierzycielowi. Skoro bowiem dłużnik zachował w swym majątku korzyść w następstwie przedawnienia się roszczenia wierzyciela, to nie można przypisać mu wzbogacenia się bez podstawy prawnej, gdyż podstawę taką stanowią przepisy o przedawnieniu roszczeń.” (uchwała SN z dnia 05.10.1974 r., sygn. akt III CZP 53/74, za: Legalis). W doktrynie analogicznie, z powołaniem na cele regulacji przedawnienia, m.in.: E. Łętowska, *Bezpodstawne wzbogacenie*, Warszawa 2000, s. 77; P. Mostowik, (w:) *System Prawa Prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna. Tom 6.*, red. A. Olejniczak, Warszawa 2018, s. 256-257.

¹²¹⁶ Procedurę wyrowadzania zasady zazwyczaj przeprowadza się za pomocą wniosku indukcyjnego (M. Safjan, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 1*, red. M. Safjan, Warszawa 2012, s. 321-322; M. Kordela, *Metody wykładni i inferencji zasad prawa*, (w:) *Wykładnia prawa. Tradycja i perspektywy*, red. M. Hermann, S. Sykuna, Warszawa 2016, s. 95-96; Z. Radwański, M. Zieliński, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 1*, red. M. Safjan, Warszawa 2012, s. 499-500. Przy czym ci ostatni autorzy proces ten określali mianem quasi-indukcji). Nie dyskwalifikując indukcji, w nauce prawa zaproponowano też stosowanie metody „sprawdzenia”. Metoda ta oparta jest na założeniu, że „prawodawca po pierwotnym wprowadzeniu zasady do systemu nie ujawnia jej obowiązywania wprost w przepisach prawnych, ale dokonuje tego wtórnie poprzez literalnie już ustanowione szczegółowe normy zwykle, działające w tym przypadku jako oznaki (symptomy, objawy) obowiązywania owej zasady (...) Sprawdzenie zmiany optyki pozycji zasady: to nie szczegółowe rozstrzygnięcia ją usprawiedliwiają, ale ona sama stanowi podstawę ich obowiązywania” (M. Kordela, *Metody wykładni i inferencji zasad prawa...*, s. 96). Jako zaletę takich założeń wskazuje się, że na ich gruncie nie jest wykluczone pojawienie się reguł opozycyjnych względem

Na wstępie należy zauważyć, że bezspornie zasadą jest osobista, nieograniczona odpowiedzialność dłużnika za zobowiązanie. Obowiązkiwanie tej zasady potwierdzają przede wszystkim wyjątki od niej¹²¹⁷. Jest ona ściśle związana z naturą zobowiązania jako stosunku cywilnoprawnego, którego podstawowy cel stanowi ochrona uzasadnionych interesów wierzyciela i umożliwienie mu realizacji tych interesów. Przecież zobowiązanie z samej swej natury służy właśnie realizacji interesu wierzyciela.

Z fundamentalnej, ściśle związanej z naturą zobowiązania zasady ochrony uzasadnionych interesów wierzyciela wynika więc zasada nieograniczonej odpowiedzialności dłużnika¹²¹⁸. Z tej pierwszej zasady wydaje się wynikać również zasada realnego wykonania zobowiązania. W jej świetle, stosunek obligacyjny zwykle wygasa na skutek spełnienia świadczenia *in natura*. Nieterminowość dłużnika nie powoduje sama przez się wygaśnięcia zobowiązania, a ewentualne roszczenie odszkodowawcze wierzyciela związane z niewykonaniem zobowiązania (sprowadzające się zazwyczaj do świadczenia pieniężnego) jedynie uzupełnia roszczenie o spełnienie świadczenia *in natura*. Co więcej, jeśli nawet prawodawca z jakichś względów przewiduje możliwość wygaśnięcia zobowiązania z przyczyn innych niż spełnienie świadczenia, czy też wyłącza albo ogranicza odpowiedzialność dłużnika, to zazwyczaj nie godzi się na to, aby prowadziło to do całkowitej eliminacji możliwości zaspokojenia interesów wierzyciela. Co do zasady, uprawniony może liczyć na różnego rodzaju substytuty świadczenia. Jeśli natomiast do niewykonania zobowiązania doszło z przyczyn, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność, wierzyciel może żądać naprawienia szkody (art. 471 k.c.).

Analiza wszystkich przypadków zdecydowanie przekracza ramy niniejszej pracy. Z perspektywy jej przedmiotu istotne jest to, że przywołane wyżej zasady prawa zobowiązań przemawiają za przyjęciem stanowiska, że uzasadnione słusznym interesem dłużnika ograniczenie (podkr. aut.) jego odpowiedzialności za dług nie może prowadzić do

zasady. „Wprawdzie w systemie mogą pojawić się normy niezgodne z daną zasadą, ale zawsze będą one traktowane jako mające status wyraźnych wyjątków, stanowiących uszczegółowienie zasady konkurencyjnej” (*Ibidem*). Zauważa się przy tym, że przy odpowiednio dużym nasileniu wyjątków, „to właśnie one staną się podstawą do przyjęcia obowiązkiwania zasady przeciwnej w stosunku do zasady wyjściowej” (*Ibidem*).

¹²¹⁷ Teoretycy prawa podkreślają, że „jeżeli jakieś rozstrzygnięcia prawodawcze mają wyraźny status rozstrzygnięć wyjątkowych, to należy przyjąć, że obowiązuje zasada uzasadniająca rozstrzygnięcia opozycyjne” (M. Kordela, *Metody wykładni i inferencji zasad prawa...*, s. 96-97; analogicznie: S. Wronkowska, M. Zieliński, Z. Ziemiński, *Zasady prawa. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1974, s. 102-104).

¹²¹⁸ W nauce prawa podkreśla się, że z jednych zasad prawa mogą wynikać logicznie lub instrumentalnie inne zasady prawa (M. Kordela, *Metody wykładni i inferencji zasad prawa...*, s. 97-98). „W ten sposób ujawnia się specyfika struktury wykładni zasad jako swoistej wykładni kaskadowej: od zasady ujmowanej abstrakcyjnie, poprzez zasadę skonkretyzowaną właściwościami tego fragmentu systemu prawa, w którym zasada ma zostać zastosowana, aż po regułę – efekt transpozycji zasady w normę nakazującą określone zachowanie, zachowanie w zasadzie powtarzalne, bo objęte obowiązkiem podjęcia we wszelkich okolicznościach podobnych do tych, które stały się podstawą sformułowania reguły (M. Kordela, *Metody wykładni i inferencji zasad prawa...*, s. 99).

całkowitego wyłączenia (podkr. aut.) tej odpowiedzialności, uniemożliwiającego zaspokojenie interesów wierzyciela. Z drugiej strony, ograniczenie to musi mieć charakter rzeczywisty – niepodzielność świadczenia nie powinna prowadzić do jego odpadnięcia i pełnej odpowiedzialności obowiązanego za dług. Wyras takich przekonań stanowią art. 383 w zw. z art. 378 k.c., art. 871 k.c., 1067 § 2 k.c. i art. 1006 k.c. Pewne ważne wnioski wyciągnąć można również z art. 212 § 2 k.c.

Z pozoru wydawać by się mogło, że analizowanego tutaj zagadnienia stosowania wartościowego ograniczenia odpowiedzialności za dług do obowiązku spełnienia świadczenia niepodzielnego dotyczy tylko art. 1006 k.c. Jeśli jednak na problem ten spojrzymy szerzej, to odkryjemy kolejną regulację opartą na podobnym modelu „wyjścia” z niepodzielności – właśnie wspomniany wyżej art. 212 § 2 k.c. Zgodnie z tym przepisem, przy znoszeniu współwłasności, rzecz, która nie daje się podzielić, może być przyznana stosownie do okoliczności jednemu ze współwłaścicieli z obowiązkiem spłaty pozostałych albo sprzedana stosownie do przepisów kodeksu postępowania cywilnego. Przepis ten stosuje się odpowiednio również przy dziale spadku (art. 1035 k.c.) oraz podziale majątku wspólnego (art. 46 k.r.o. w zw. z art. 1035 k.c.).

Warto zwrócić także uwagę na treść art. 871 k.c., regulującego majątkowe konsekwencje wystąpienia wspólnika ze spółki cywilnej¹²¹⁹. W świetle tego przepisu zasadą jest, że występującemu wspólnikowi przysługuje roszczenie o świadczenie pieniężne w wysokości wartości jego wkładu oznaczonej w umowie spółki, a w braku takiego oznaczenia – wartości, którą wkład ten miał w chwili wniesienia. Wspólnikowi zwraca się w naturze jedynie takie rzeczy, które wniósł do spółki do używania (art. 871 § 1 k.c.). Ponadto, wypłaca się występującemu wspólnikowi w pieniądzu taką część wartości wspólnego majątku pozostałego po odliczeniu wartości wkładów wszystkich wspólników, jaka odpowiada stosunkowi, w którym występujący wspólnik uczestniczył w zyskach spółki (art. 871 § 2 k.c.).

Trzeba również dostrzec istnienie art. 383 k.c., zgodnie z którym, jeżeli jeden z wierzycieli uprawnionych do świadczenia niepodzielnego przyjął świadczenie, jest on odpowiedzialny względem pozostałych wierzycieli według tych samych zasad co wierzyciel solidarny. W doktrynie dominuje przy tym stanowisko, że jeżeli współwierzyciele w ramach

¹²¹⁹ Przepis ten ma jednak charakter dyspozytywny i w konsekwencji w umowie spółki zagadnienie to może zostać uregulowane odmiennie (T. Sójka, R. Szyszko, *Komentarz do art. 871 (w:) Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022, nb. 1; R. Uliasz, *Komentarz do art. 871, (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2023, nb. 6; A. Nowacki, *Komentarz do art. 871, (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. W. Borysiak, K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.), nt. 17).

stosunku wewnętrznego nie uregulowali tej kwestii w sposób odrębny, to z racji na specyfikę świadczenia niepodzielnego, nie mogą oni żądać części świadczenia, ale muszą zadowolić się roszczeniem o jego wartość w pieniądzu¹²²⁰. Przyjęcie świadczenia niepodzielnego przez jednego z wierzycieli nie spowoduje bowiem zmiany jego charakteru i w konsekwencji również między współuprawnionymi nie będzie ono mogło być spełnione częściowo bez istotnej zmiany przedmiotu lub wartości¹²²¹.

Nie sposób wreszcie nie zauważyć obecności w polskim porządku prawnym art. 1067 § 2 k.c. W świetle tego przepisu, jeżeli wykonanie zapisu prowadziłoby do podziału gospodarstwa rolnego lub wkładu gruntowego w rolniczej spółdzielni produkcyjnej, sprzecznego z zasadami prawidłowej gospodarki rolnej, spadkobierca zobowiązany do wykonania zapisu może żądać zamiany przedmiotu zapisu na świadczenie pieniężne.

Analiza przywołanych wyżej przepisów pozwala na zajęcie stanowiska, że jako zasadę, porządek prawny przewiduje następujący model wyjścia z problemu niepodzielności: przyznanie rzeczy, prawa, przedmiotu świadczenia jednemu ze współuprawnionych (odpowiednio: stron zobowiązania), a świadczenia pieniężnego drugiemu (pozostałym) współuprawnionemu (odpowiednio: drugiej stronie zobowiązania). Czy można jednak mówić o systemowej konsekwencji co do tego, któremu podmiotowi powinien przypaść niepodzielny przedmiot, a któremu świadczenie pieniężne? Art. 1006 k.c. przyznaje kompetencję do żądania całego świadczenia niepodzielnego wierzycielowi pod warunkiem prawnym uiszczenia na rzecz dłużnika odpowiedniej sumy pieniężnej. Natomiast art. 383 w zw. z art. 378 k.c. pozostawia przedmiot świadczenia niepodzielnego przy dłużniku (współwierzycielu, który przyjął świadczenia), wyposażając jego wierzycieli w roszczenia o stosowne świadczenia pieniężne. Podobny mechanizm zastosowano w art. 871 k.c. i 1067 § 2 k.c.

Trudno jednak nie zauważyć, że problemu niepodzielności świadczenia w stosunku obligacyjnym z ograniczoną co do wartości odpowiedzialnością dłużnika bezpośrednio

¹²²⁰ A. Raczyński, *Komentarz do art. 383, (w:) Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 353-626*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022, nb. 1; P. Horosz, *Komentarz do art. 383, (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2023, nb. 2; W. Dubis, *Komentarz do 383, (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2023, nb. 2. Stanowisko to nie jest jednak bezdyskusyjne. W literaturze przedmiotu bronione jest również stanowisko, że w analizowanym przypadku „każdy z wierzycieli uprawnionych do uzyskania świadczenia niepodzielnego ma prawo do współkorzystania z niego i współposiadania jego przedmiotu, a wierzyciel, który uzyskał świadczenie, jest zobowiązany umożliwić to pozostałym współwierzycielom. (...) W przypadku, gdy świadczenie niepodzielne polega na przeniesieniu własności rzeczy wierzyciel, który nabył własność, jest zobowiązany do przeniesienia na rzecz pozostałych wierzycieli udziałów we współwłasności. Za zgodą poszczególnych wierzycieli uprawnionych do świadczenia niepodzielnego wierzyciel, który nabył własność przedmiotu świadczenia, może zamiast przeniesienia udziałów we współwłasności dokonać stosownych spłat” (tak m.in. B. Lackoroński, *Komentarz do art. 383, (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. W. Borysiak, K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.), nt. III-IV).

¹²²¹ A. Raczyński, *Komentarz do art. 383, (w:) Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 353-626*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022, nb. 1.

dotyczy tylko art. 1006 k.c. Pozostałe przywołane wyżej przepisy dotyczą „wyjścia” z problemu niepodzielności w nieco innych sytuacjach. Trzeba jednak podkreślić, że w art. 383 w zw. z art. 378 k.c., art. 871 k.c. i 1067 § 2 k.c. alternatywę „przyznać wierzycielowi świadczenie pieniężne czy niepieniężne” prawodawca rozstrzygnął poprzez wybór pierwszej możliwości. Odwrotnie postąpił natomiast w art. 1006 k.c.

Uzasadnione wydaje się postawienie pytania o przyczyny takiej decyzji ustawodawcy. Otóż wydaje się, że za treścią art. 1006 k.c. stoją zasady swobody rozrządzania majątkiem na wypadek śmierci i szacunku dla woli zmarłego. Zamiarem spadkodawcy było, aby do majątku zapisobiercy trafił przedmiot świadczenia niepodzielnego, a nie określona kwota pieniężna. System prawny – wyważając interes spadkodawcy, jego dziedzica oraz zapisobiercy – chce więc zapewnić możliwie najwierniejszą realizację tego zamiaru. Ponadto, sama instytucja zmniejszania zapisów zwykłych stanowi rozwiązanie niezmiernie korzystne dla spadkobiercy. Przenosi przecież ciężar ekonomiczny obciążającego go długu z tytułu zachowku na jednego z jego wierzycieli – zapisobiercę zwykłego. Nie ma argumentów przemawiających za jeszcze dalszym ograniczaniem realizacji interesu tego ostatniego, tj. pozbawianiem go możliwości uzyskania świadczenia *in natura*.

Uzasadnienia treści art. 1006 k.c. można także poszukiwać w zasadzie realnego wykonania zobowiązania. Prawodawca chce, aby do majątku wierzyciela trafiło świadczenie stanowiące przedmiot zobowiązania, a nie świadczenie pieniężne.

Natomiast ustanawiając art. 1067 § 2 k.c., prawodawca uznał, że ekonomiczna wydajność gospodarstw rolnych stanowi wartość o większym znaczeniu, niż wartości stojące za zasadami swobody dysponowania majątkiem na wypadek śmierci, szacunku dla woli zmarłego i realnego wykonania zobowiązania.

Podobne motywy stały zapewne za treścią art. 871 k.c. Przepis ten przedkłada interes wspólników trwającej spółki cywilnej nad interesem wspólnika, który ze spółki wystąpił¹²²². Chroni ekonomiczną całość, majątek służący dalszemu prowadzeniu działalności gospodarczej.

Z kolei art. 383 w zw. z art. 378 k.c. wydaje się stanowić efekt wyważenia interesów współwierzycieli za pomocą dwóch racji normatywnych, które najlepiej wyrażają rzymskie paremie: *prior tempore potior iure* i *ius civile vigilantibus scriptum est*. Zgodnie z art. 381 § 1 k.c., każdy ze współwierzycieli może żądać spełnienia całego świadczenia niepodzielnego. Rozwiązanie to stanowi wyraz zasady ochrony uzasadnionych interesów wierzyciela i paremii

¹²²² F. Czuchwicky, *Komentarz do art. 871, (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Balwicka-Szczyrba, A. Sylwestrzak, Warszawa 2022, nb. 2.

prior tempore potior iure. Jednak w świetle art. 381 § 2 k.c., jeżeli któryś ze współwierzycieli się temu sprzeciwi, dłużnik obowiązany jest świadczyć wszystkim wierzycielom łącznie albo złożyć przedmiot świadczenia do depozytu sądowego. Reguła to również wynika z zasady ochrony uzasadnionych interesów wierzyciela, a zarazem stanowi wyraz założenia, że *ius civile vigilantibus scriptum est*. Wymaga się od współwierzycieli, żeby zadbali o swój interes i sprzeciwili się świadczeniu tylko na rzecz jednego z nich. Jeśli tego nie uczynią, świadczenie trafi do ich współwierzyciela, a im pozostanie roszczenie o stosowne świadczenie pieniężne (art. 383 w zw. z art. 378 k.c.).

Podsumowując tę część rozważań, zaryzykować można więc postawienie tezy, że z zasady ochrony uzasadnionego interesu wierzyciela – stanowiącej fundament prawa zobowiązań i ściśle związanej z naturą zobowiązania – wynikają zasada osobistej nieograniczonej odpowiedzialności dłużnika i zasada realnego wykonania zobowiązania. Niekiedy, z racji na uzasadniony interes obowiązanego, prawodawca limituje jego odpowiedzialność za dług. Przywołane wyżej zasady nie pozwalają jednak na to, aby ograniczenie to – w przypadku, gdy przedmiotem zobowiązania jest świadczenie niepodzielne – prowadziło do całkowitego wyłączenia odpowiedzialności dłużnika. Z zasad tych wynika więc następująca zasada wyjścia z problemu niepodzielności: przyznanie przedmiotu świadczenia jednej ze stron zobowiązania, a świadczenia pieniężnego drugiej stronie. Prawodawca nie dokonał natomiast jednego, systemowego rozstrzygnięcia kwestii tego, której stronie zobowiązania przyznać świadczenie pieniężne, a której niepieniężne. Odnalezione w Kodeksie cywilnym reguły stanowią efekt współobowiązywania i krzyżowania się zakresów zastosowania przywołanych wyżej zasad i innych zasad, nierzadko niemających znaczenia ogólnego, ale doniosłych (wręcz fundamentalnych) dla poszczególnych działów prawa cywilnego. Najlepszy przykład stanowią zasady swobody testowania i szacunku dla woli zmarłego, które stoją za decyzją podjętą przez prawodawcę w art. 1006 k.c.

Oczywiście istnieją sytuacje, w których prawodawca uznaje interes dłużnika za bardziej uzasadniony od interesu wierzyciela. Jeśli jednak celem ustawodawcy regulującego konkretny przypadek jest jedynie ograniczenie odpowiedzialności obowiązanego, to uzasadniona wydaje się taka wykładnia przepisu wprowadzającego ograniczenie, aby rzeczywiście było to ograniczenie odpowiedzialności, a nie jej wyłączenie.

Po poczynieniu powyższych ustaleń powrócić można do treści art. 1033 k.c. Z całą stanowczością należy odrzucić taką wykładnię tego przepisu, która prowadzi do wyłączenia odpowiedzialności spadkobiercy za świadczenia niepodzielne o wartości przekraczającej

wartość aktywów spadku. W przepisie tym mowa jest o ograniczeniu (podkr. aut.) odpowiedzialności, a nie o jej wyłączeniu.

Taka interpretacja znajduje uzasadnienie w regułach systemowych i argumentach funkcjonalnych. Nic nie wskazuje na to, aby celem prawodawcy były całkowite wyłączenie odpowiedzialności dziedzica za niektóre kategorie zapisów zwykłych. Należy przypomnieć, że zasadą jest pełna odpowiedzialność dłużnika za zobowiązania, ograniczenia tej odpowiedzialności stanowią wyjątki, a całkowite wyłączenie tej odpowiedzialności są bardzo rzadkie. Za przyjęciem takiej wykładni przemawiają również zasady swobody dysponowania majątkiem na wypadek śmierci i szacunku dla woli zmarłego. Zupełny brak możliwości realizacji zapisu świadczenia niepodzielnego w sytuacji, gdy jego wartość przekracza wartość stanu czynnego spadku uderza bowiem nie tylko w samego zapisobiercę, ale również „autora” jego przysporzenia. Trudno też nie zauważyć, że w takim przypadku mogłoby dochodzić do absurdalnych sytuacji, w których zmniejszenie zapisu na podstawie art. 1003-1006 k.c. stawiałoby zapisobiercę w korzystniejszej sytuacji, niż redukcja odpowiedzialności dziedzica za zapis na podstawie art. 1033 k.c. Nie sposób znaleźć jakkolwiek zasadę prawa, czy też argumenty funkcjonalne uzasadniające takie rozwiązanie.

Na rzecz bronionej tu tezy przemawiają też przywołane już wyżej zasada ochrony uzasadnionych interesów wierzyciela, ściśle związana z nim natura stosunku obligacyjnego oraz wynikający z niej model „wyjścia” z problemu niepodzielności świadczenia. Za taką interpretacją wydaje się też przemawiać zasada realnego wykonania zobowiązania.

Skoro więc art. 1033 k.c. przewiduje jedynie ograniczenie odpowiedzialności dłużnika za zapis świadczenia niepodzielnego, a jednocześnie nie przewiduje mechanizmu urzeczywistniającego li tylko limitujący cel tego przepisu, to mamy do czynienia z luką konstrukcyjną – rzeczywistą luką prawną. Uzasadnione wydaje się postawienie pytania, czy w celu jej wypełnienia sięgnąć należy do art. 383 w zw. z art. 378 k.c., art. 871 k.c. i 1067 § 2 k.c., czy też do art. 1006 k.c.

Za uzupełnieniem art. 1033 k.c. w drodze stosowania art. 1006 k.c. *per analogiam* przemawiają bardzo istotne argumenty. Skoro uprawnienie z tego drugiego przepisu przysługuje zapisobiercy w przypadku, gdy spada na niego część ekonomicznego ciężaru zachowku obciążającego dziedzica, to tym bardziej powinien on mieć takie uprawnienie w przypadku, gdy redukcja odpowiedzialności za zapis chroni interes spadkobiercy nieodpowiedzialnego za zachówek.

Za takim rozwiązaniem przemawiają też przywoływane już zasady swobody dysponowania własnym majątkiem na wypadek śmierci i szacunku dla woli zmarłego. Jeżeli

zamiarem spadkodawcy było, aby do majątku zapisobiercy trafił przedmiot świadczenia niepodzielnego, a nie określona kwota pieniężna, to system prawny powinien zapewnić możliwie najpełniejszą realizację tego zamiaru. Ogólny model „wyjścia” z problemu niepodzielności świadczenia w stosunku obligacyjnym z ograniczoną co do wartości odpowiedzialnością dłużnika nieprzypadkowo został zmodyfikowany właśnie w art. 1006 k.c. – takie rozwiązanie uzasadniały specyficzne dla prawa spadkowego wartości i będące ich normatywnym wyrazem zasady.

Uprzedzając ewentualne zarzuty, należy jeszcze postawić pytanie, czy broniona tutaj koncepcja interpretacyjna nie stanowi przypadkiem rozszerzającej wykładni wyjątku. Art. 1006 k.c. można bowiem próbować postrzegać jako wyjątek od ogólnego modelu „wyjścia” z problemu niepodzielności, wynikającego z art. 383 w zw. z art. 378 k.c., art. 871 k.c. i 1067 § 2 k.c. Modelem, zgodnie z którym niepodzielny przedmiot świadczenia pozostaje przy dłużniku, a wierzyciel może żądać jedynie świadczenia pieniężnego.

Zastrzeżenia te nie byłyby jednak trafne ze względów, które były już wyżej przywoływane. Prawodawca przyjął bowiem zasadę wyjścia z problemu niepodzielności: przyznanie przedmiotu świadczenia jednej ze stron zobowiązania, a świadczenia pieniężnego drugiej strony, ale nie dokonał jednego, systemowego rozstrzygnięcia kwestii tego, której stronie przyznać świadczenie pieniężne, a której niepieniężne. Za poszczególnymi rozwiązaniami tej kwestii stoją różne wartości i „normatywizujące” je szczegółowe zasady prawa.

Na marginesie warto również zauważyć, że nie powinno się stawiać znaku równości pomiędzy wykładnią *a simili* a analogią *legis*. W drodze wykładni rozszerzającej z przepisu wyraźnie odnoszącego się do A, odtwarza się normę odnoszącą się nie tylko do A, ale i do podobnego do niego A', podczas gdy w drodze analogii *legis* uznaje się za obowiązującą normę odnoszącą się do A' na wzór obowiązywania normy odnoszącej się do A. Tak rozumiana analogia *legis* stanowi narzędzie uzupełnienia systemu prawa służące wypełnianiu tzw. luk konstrukcyjnych tego systemu¹²²³.

Zaryzykować można zajęcie stanowiska, że w drodze analogii *legis* zastosować można przepis stanowiący wyjątek¹²²⁴. Jeśli bowiem mamy do czynienia z luką prawną, to niekiedy systemowo i funkcjonalnie uzasadnione może być jej wypełnienie nie w drodze

¹²²³ Z. Radwański, M. Zieliński, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 1*, red. M. Safjan, Warszawa 2012, s. 491.

¹²²⁴ Z. Radwański, M. Zieliński, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 1*, red. M. Safjan, Warszawa 2012, s. 495-496; uchwała SN z dnia 26.09.1969 roku, sygn. akt III CZP 8/69, za: Legalis; uchwała 7 sędziów SN z dnia 19.01.2006 roku, sygn. akt III CZP 100/05, za: LEX.

wywnioskowania reguły z określonej zasady, lecz właśnie w drodze analogii *legis*. Czasami wartości stojące za ustanowieniem określonego wyjątku w ramach pewnej instytucji przemawiają za istnieniem tożsamego wyjątku w ramach innej, podobnej instytucji¹²²⁵. Wypełnienie luki za pomocą zasady nie powinno nieść za sobą wrażenia systemowej i aksjologicznej niespójności. Takie zabiegi inferencyjne wydają się uzasadnione zwłaszcza w przypadku, gdy przemawia za nimi inna norma-zasada.

Podsumowując, należy więc zaryzykować postawienie tezy, że w świetle art. 1033 k.c. w zw. z art. 1006 *per analogiam*, w sytuacji, gdy spadkobiercę obciąża zapis, którego przedmiot nie da się podzielić bez istotnej zmiany lub bez znacznego zmniejszenia wartości, zapisobierca może żądać całkowitego wykonania zapisu, uiszczając odpowiednią sumę pieniężną. Za taką wykładnią przemawiają przywołane wyżej argumenty funkcjonalne i systemowe.

De lege ferenda zasadne jest jednak uzupełnienie art. 1033 k.c. o zdanie: „Art. 1006 stosuje się odpowiednio”. Zaprezentowana wyżej wykładnia może bowiem budzić pewne wątpliwości, które definitywnie usunąć można jedynie w drodze nowelizacji. Z wielu względów wskazane jest, aby normy-zasady były przekładane na reguły bezpośrednio przez samego prawodawcę.

De lege lata należy natomiast doradzać testatorom, aby ustanawiając zapis świadczenia niepodzielnego zapobiegliwie regulowali też w testamencie zasady „wyjścia” z sytuacji, w której jego wartość przekroczy wartość aktywów spadku. Można to uczynić za pomocą odpowiednio skonstruowanych zapisów warunkowych.

5. Imperatywność art. 1033 k.c.

Należy podzielić zapatrywanie, że art. 1033 k.c. stanowi *ius cogens*¹²²⁶. Jak już wspomniano, przepis ten opiera się na założeniu, że podstawę odpowiedzialności dziedzica za zapisy zwykłe i polecenia stanowi jego przysporzenie uzyskane tytułem spadkobrania.

¹²²⁵ Jak zauważył swego czasu Sąd Najwyższy: „analogia z takiego przepisu (wyjątkowego – przyp. aut.) jest dopuszczalna, gdy stan faktyczny nie unormowany odpowiada tym samym warunkom, które uzasadniały wydanie przepisu wyjątkowego” (uchwała SN z dnia 26.09.1969 roku, sygn. akt III CZP 8/69, za: Legalis; zapatrywanie to podzielają: Z. Radwański, M. Zieliński, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 1*, red. M. Safjan, Warszawa 2012, s. 495-496). W innym swoim orzeczeniu Sąd Najwyższy zauważył natomiast, że „przekonuje ugruntowane mocno w polskim piśmiennictwie i orzecznictwie stanowisko uznające za dopuszczalne zastosowanie *per analogiam* przepisu wyjątkowego wtedy, gdy spełnione są warunki, które spowodowały wydanie tego przepisu, tak że jego zastosowanie pozostanie w obrębie tej samej *rationis*” (uchwała 7 sędziów SN z dnia 19.01.2006 roku, sygn. akt III CZP 100/05, za: LEX).

¹²²⁶ K. Osajda, K. Górniak, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. W. Borysiak, Legalis 2022, nb. I.

Testator nie może więc od swojego dziedzica wymagać, aby ten świadczył na rzecz zapisobiercy ponad swoje przysporzenie, kosztem swego majątku. Przepis ten pełni więc w istocie funkcję ochronną. Warto także zauważyć, że w nauce prawa wskazuje się na co do zasady bezwzględnie wiążący charakter norm prawa spadkowego¹²²⁷.

Ze względu na możliwość ustanowienia zapisu zwykłego pod warunkiem (art. 975 k.c.), testator ma jednak pewne możliwości wpływania na decyzję spadkobiercy o skorzystaniu z art. 1033 k.c. Przykładowo, może on postanowić, że powołanie się przez dziedzica obciążonego zapisem na ograniczenie odpowiedzialności spowoduje wygaśnięcie tego zapisu (warunek rozwiązujący), ale zarazem prowadzi do zaktualizowania się obowiązku z innego zapisu (warunek zawieszający), mieszczącego się w limicie odpowiedzialności, ale przy tym z jakichś względów bardziej dolegliwego dla dziedzica. Co do zasady, taki zapis nie będzie nieważny – generalnie spadkobierca nie jest bowiem zmuszony ani do przyjęcia spadku i wchodzącego w jego skład długu z tytułu zapisu ani do skorzystania z limitu odpowiedzialności. Testator nie uchyla również w ten sposób imperatywnego art. 1033 k.c.

Testator może również *de facto* zmodyfikować skutek z art. 1033 w zw. z art. 1006 k.c. *per analogiam*. Przykładowo, spadkodawca może ustanowić zapis świadczenia niepodzielnego pod warunkiem zawieszającym, że wartość świadczenia nie przekroczy wartości aktywów spadku, a równoległe drugi zapis – świadczenia pieniężnego pod warunkiem zawieszającym, że wartość świadczenia przekroczy wartości aktywów spadku.

W przypadku art. 1033 w zw. z art. 1006 k.c. *per analogiam* w istocie ciężko jest więc mówić o imperatywności. Za ich dyspozytywnością przemawiają zresztą bardzo ważne argumenty systemowe – zasady swobody dysponowania majątkiem na wypadek śmierci i szacunku dla woli zmarłego. Trudno wskazać jakiegokolwiek argumenty na rzecz tezy, że spadkodawca nie powinien mieć możliwości uregulowania tego problemu w sposób odmienny od modelu przyjętego przez prawodawcę. Takiej wykładni nie sprzeciwia się również ochronny cel art. 1033 k.c. W żaden sposób nie zagraża ona bowiem interesom spadkobiercy – jego odpowiedzialność z tytułu zapisu nie przekroczy bowiem wymiaru jego przysporzenia.

Podsumowując, zaryzykować można postawienie następujących tez:

- 1) Art. 1033 k.c. stanowi przepis imperatywny w takim zakresie, w jakim wyznacza ograniczenie odpowiedzialności spadkobiercy za zapisy zwykłe i polecenia.

¹²²⁷ Z. Radwański, M. Zieliński, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 1*, red. M. Safjan, Warszawa 2012, s. 385-386; W. Borysiak, *Komentarz do art. 922...*, nb. 3.

- 2) Co do zasady spadkodawca może jednak, wykorzystując możliwość ustanawiania zapisów pod warunkiem, skłaniać spadkobiercę do niepowoływania się na limit odpowiedzialności;
- 3) Dyspozytywny charakter ma natomiast art. 1033 w zw. z art. 1006 k.c. *per analogiam*. Spadkodawca może ustalić inny niż ustanowiony przez prawodawcę, model „wyjścia” z sytuacji, w której wartość świadczenia niepodzielnego przekracza wartość aktywów spadku.

6. Chwila, na którą należy określać wartość stanu czynnego spadku i świadczenia z tytułu zapisu zwykłego

Art. 1033 k.c. nie wskazuje ani momentu na jaki należy ustalać stan aktywów spadku i ich wartość ani chwili, na jaką należy określić wartość świadczenia z zapisu zwykłego. W doktrynie podniesiono, że z racji na treść art. 1031 § 3 k.c., wartość stanu czynnego spadku trzeba określać według stanu i cen z chwili otwarcia spadku¹²²⁸.

Prima facie pogląd ten wydaje się uzasadniony. Jeżeli art. 1033 k.c. nie zawiera niezbędnych do jego stosowania treści normatywnych, uzasadnione jest skorzystanie z analogii (jest to bowiem luka konstrukcyjna). W świetle art. 1031 § 2 w zw. z art. 1031¹ § 3 k.c. momentem relewantnym przy ustalaniu wartości spadku na potrzeby ograniczenia odpowiedzialności dziedzica, który przyjął spadek z dobrodziejstwem inwentarza, jest chwila otwarcia spadku. To właśnie stan i ceny z tego momentu bierze się pod uwagę przy sporządzaniu inwentarza. Z kolei odpowiedzialność zapisobiercy windykacyjnego za długi spadkowe (w tym za dług z zapisu zwykłego) jest ograniczona do wartości przedmiotu zapisu windykacyjnego według stanu i cen z chwili otwarcia spadku. Zwłaszcza ta druga okoliczność stanowi argument na rzecz tezy, że na potrzeby stosowania art. 1033 k.c. wartość stanu czynnego spadku ustala się według stanu i cen z chwili jego otwarcia¹²²⁹.

Przyjęcie tego poglądu uzasadniają również względy funkcjonalne. To dziedzic zdecydował się nie odrzucać spadku i to on był uprawniony do zarządzania, korzystania i dysponowania nim. Wierzyciele spadkowi nie mają wpływu na to, kto zostanie spadkobiercą¹²³⁰ i nie sprawują zarządu spadkiem. Dlatego też właśnie spadkobierca powinien

¹²²⁸ G. Karaszewski, *Komentarz do art. 1033...*, nb. 0.

¹²²⁹ Na podobieństwo art. 1033 k.c. i art. 1034³ k.c. „tak co do treści, jak i *ratio legis*” zwracają uwagę: K. Osajda, K. Górniak, *Komentarz do art. 1033...*, nb. 3.

¹²³⁰ Na marginesie należy jednak zauważyć, że zgodnie z art. 1024 § 1 k.c., jeżeli spadkobierca odrzucił spadek z pokrzywdzeniem wierzycieli, każdy z wierzycieli, którego wierzytelność istniała w chwili odrzucenia spadku, może żądać, ażeby odrzucenie spadku zostało uznane za bezskuteczne w stosunku do niego według przepisów o ochronie wierzycieli w razie niewypłacalności dłużnika.

ponosić ryzyko zmian w substancji i wartości spadku. Trzeba nadto przypomnieć, że art. 1033 k.c. oparty jest na założeniu, że odpowiedzialność spadkobiercy za zapisy zwykle znajduje uzasadnienie w uzyskanym przez niego przysporzeniu. Momentem uzyskania przysporzenia jest natomiast właśnie chwila otwarcia spadku i w konsekwencji na ten moment powinien być ustalany rozmiar tego przysporzenia.

Należy zaznaczyć, iż odmienny sposób obliczania czystej wartości spadku na potrzeby zachowku wynika z tego, że w tym przypadku czysta wartość spadku nie stanowi granicy odpowiedzialności spadkobiercy, ale wyznacznik wysokości roszczenia z tytułu zachowku. Nie ma żadnych argumentów przemawiających za odnośnieniem tego rozwiązania do stosowania art. 1033 k.c.

Nie sposób również uznawać, że brak stosownej regulacji stanowi celową decyzję ustawodawcy, który pozostawił sądom w tym zakresie luz decyzyjny. Jeśli bowiem prawodawca nie unormował kwestii, którą powinien był unormować ze względów konstrukcyjnych (aby w ogóle możliwe było korzystanie z uprawnienia, które przyznał), to zadaniem sądu jest najpierw zrekonstruowanie w drodze zabiegów inferencyjnych odpowiedniej normy prawnej (abstrakcyjnej i generalnej), a dopiero później jej zastosowanie (a więc sformułowanie normy konkretnej i indywidualnej). Oczywiście zrekonstruowana norma prawna może niekiedy przyznawać sądom pewien luz decyzyjny, ale nic nie wskazuje na to, aby był to ten przypadek.

Po poczynieniu powyższych ustaleń przejść trzeba do postawienia pytania o chwilę, na jaką ustala się wysokość świadczenia z zapisu zwykłego. Wypada zacząć od spostrzeżenia, iż art. 1031¹ k.c. w zw. z art. 1031³ § 1 k.c. przewidują, że przy sporządzaniu wykazu inwentarza ujawnia się w nim wysokość długów spadkowych według stanu z chwili otwarcia spadku, a następnie spłaca się je zgodnie z tym wykazem. Stosowanie tych przepisów *per analogiam* wydaje się stanowić oczywisty wybór.

Z drugiej strony mogłoby się jednak wydawać, że w takim przypadku prawną doniosłość powinien mieć moment spełnienia świadczenia. To właśnie wówczas aktualizuje się bowiem potrzeba skorzystania przez obciążonego zapisem spadkobiercę z limitu odpowiedzialności. W razie przyjęcia takiego założenia, to na zapisobiercę spadałoby jednak ryzyko nieterminowości obciążonego zapisem dziedzica. Przykładowo: testator ustanowił zapis nieruchomości, która w dacie wymagalności roszczenia przedstawiała wartość 300.000 złotych i była niższa od wartości aktywów spadku (350.000 złotych). Spadkobierca ze swojej winy zaproponował jednak świadczenie dopiero rok później, kiedy nieruchomość przedstawiała już wartość 400.000 zł. Zgodnie z odrzuconym tu poglądem spadkobierca

mógłby, z powołaniem na art. 1006 k.c., uzależnić spełnienie świadczenia od uiszczenia przez zapisobiercę kwoty 50.000 złotych.

Wbrew pozorom, interes zapisobiercy jest jednak w takim przypadku chroniony. Może bowiem dochodzić tej kwoty tytułem odszkodowania za zwłokę w wykonaniu zapisu, gdyż art. 1033 k.c. nie limituje odpowiedzialność za roszczenia odszkodowawcze związane z niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zapisu¹²³¹ a konieczność zapłaty 50.000 złotych pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym ze zwłoką dłużnika.

Przyjrzyjmy się jeszcze skutkom przyjęcia trzeciego stanowiska, że data wymagalności świadczenia stanowi moment, na który – przy stosowaniu art. 1033 k.c. – należy ustalać wartość świadczenia z tytułu zapisu. W świetle tej koncepcji, ewentualne późniejsze spełnienie świadczenia nie ma już wpływu na zakres odpowiedzialności obciążonego nim spadkobiercy. To właśnie ten ostatni podmiot poniesie więc ewentualne negatywne konsekwencje swojej nieterminowości. Przeciwno powyższej koncepcji wydaje się jednak przemawiać okoliczność, że w razie jej przyjęcia obciążony zapisem będzie ponosił negatywne konsekwencje nie tylko zwłoki, ale i całkowicie niezawinionego opóźnienia w spełnieniu świadczenia.

W świetle obu zaprezentowanych wyżej koncepcji wykładni art. 1033 k.c., przepis ten będzie trudny do zastosowania w przypadku, gdy zapisów jest więcej niż jeden, a daty ich wymagalności lub spełnienia wynikających z nich świadczeń nie są tożsame. Najlepiej zobrazować to na prostym przykładzie. Spadkodawca ustanowił dwa zapisy, a stan czynny spadku przedstawia wartość 300.000 złotych. Wartość świadczenia z zapisu, który stał się wymagalny najpierw, w dacie jego spełnienia wynosiła 200.000 złotych. W konsekwencji, został on zrealizowany w całości. Drugi z zapisów stał się wymagalny rok później, a wartość wynikającego z niego świadczenia wynosiła wówczas 300.000 złotych. Z racji na limit odpowiedzialności, drugi zapisobierca uzyskał jedynie 100.000 złotych.

Można oczywiście podnosić, że drogę wyjścia z tej sytuacji stanowią przepisy dotyczące bezpodstawnego wzbogacenia (art. 405 i n. k.c.). Teza ta budzi jednak poważne wątpliwości. Trudno bowiem zakładać, że wzbogacenie pierwszego z zapisobierców nie miało podstawy prawnej albo że podstawa ta odpadła¹²³². Co więcej, również szukanie rozwiązania wśród przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu nie jest zbyt korzystne dla drugiego zapisobiercy, chociażby ze względu na treść art. 409 k.c. Nie sposób również zrzucić ciężaru tej sytuacji na obciążonego zapisami dziedzica.

¹²³¹ Szerzej na ten temat niżej, w rozdziale VIII.7.

¹²³² Szerzej na ten temat w rozdziale VIII.2.

Co jednak najważniejsze, obie przedstawione wyżej koncepcje nie mają uchwytniej podstawy normatywnej. Za taką może natomiast uchodzić stosowanie *per analogiam* art. 1031¹ k.c. w zw. z art. 1031³ § 1 k.c.

Dlatego też ostatecznie należy opowiedzieć się za czwartą, kompromisową koncepcją. Zgodnie z nią, przy stosowaniu art. 1033 k.c. w zw. z art. 1031¹ k.c. w zw. z art. 1031³ § 1 k.c. *per analogiam*, wartość świadczeń z zapisów ustala się wstępnie na chwilę otwarcia spadku. Na ten moment ustala się też wstępnie ewentualny wymiar redukcji odpowiedzialności spadkobiercy względem poszczególnych zapisobierców. Jeżeli jednak w chwili spełnienia świadczenia okaże się, że wartość świadczenia uległa zmianie, to spadkobierca będzie zmuszony spełnić świadczenie w aktualnej wysokości, o ile oczywiście mieści się ona wówczas w limicie jego odpowiedzialności z art. 1033 k.c. Przy tym, aby nie pokrzywdzić pozostałych zapisobierców, których świadczenia oczekują jeszcze na spełnienie, ponownie ustala się wówczas ich wartość i dokonuje ponownej redukcji odpowiedzialności. Zabieg ten powtarza się dopóty, dopóki nie zostaną zrealizowane wszystkie zapisy.

De lege ferenda należałoby natomiast postulować wyraźne uregulowanie tej kwestii przez ustawodawcę.

7. Zakres zastosowania art. 1033 k.c. – znaczenie pojęcia „roszczeń z tytułu zapisu”

Art. 1033 k.c. dotyczy nie tylko roszczenia o wykonanie zapisu, ale wszystkich roszczeń z tytułu zapisu, w tym uprawnień, o których mowa w art. 977-978 i 980 k.c. Podstawę wszystkich tych roszczeń stanowi bowiem zapis zwykły, a więc są one roszczeniami z jego „tytułu”.

Uzasadnione wydaje się natomiast postawienie pytania, czy art. 1033 k.c. limituje również odpowiedzialność odszkodowawczą z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania wynikającego z zapisu zwykłego?

Dla rozstrzygnięcia tego problemu pomocna może się okazać treść przywoływanych już wcześniej norm k.c. przewidujących szczególne terminy przedawnienia „roszczeń z tytułu” i „roszczeń z umowy”. Brzmienie przepisów takich jak art. 778, 792 k.c., art. 859⁸, czy art. 859⁹ k.c. oraz zestawienie brzmienia przepisów takich art. 390 § 3 i art. 390 § 1, czy art. 803 § 1 z art. 803 § 2 k.c. wydaje się prowadzić do wniosku, że generalnie prawodawca

uznaje za „roszczenia z umowy”¹²³³ również roszczenia z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy¹²³⁴.

Także przy interpretacji art. 646 k.c. – przepisu przewidującego szczególnie termin przedawnienia „roszczeń wynikających z umowy o dzieło” – wydaje się dominować stanowisko, zgodnie z którym zakres wysłowionej w nim normy obejmuje również roszczenia odszkodowawcze¹²³⁵. Na poparcie tego poglądu powołuje się paremię *lege non distinguente* i podnosi się, że skoro przepis ten nie wyłącza ze swego zakresu zastosowania żadnych z pośród roszczeń, jakie mogą powstać pomiędzy zamawiającym a wykonawcą, to odnosi się on do wszystkich z nich¹²³⁶.

Można jednak znaleźć i takie wypowiedzi doktryny i orzecznictwa, w świetle których zarówno art. 646, jak i art. 778 k.c. nie mogą być nawet częściowo stosowane do roszczeń odszkodowawczych¹²³⁷. Na uzasadnienie tego poglądu podnosi się, że roszczenia odszkodowawcze wynikają z umowy oraz czegoś jeszcze, to jest niewykonania albo nienależytego wykonania zobowiązania¹²³⁸, a także normy nakładającej za to odpowiedzialność odszkodowawczą. W konsekwencji, nie stanowią one roszczeń wynikających z umowy. Podkreśla się przy tym, że wskazane przepisy stanowią wyjątki od ogólnej regulacji i w konsekwencji nie podlegają wykładni rozszerzającej¹²³⁹.

Polemizując z tymi zastrzeżeniami należy zauważyć, że szereg czynności prawnych (w tym umów) obwarowanych jest różnorodnymi warunkami prawnymi, od których ziszczenia się uzależnione jest wystąpienie skutków prawnych. Nie twierdzi się jednak, że roszczenia o wykonanie tych kontraktów wynikają nie tylko z umów, ale i „czegoś jeszcze”. Co więcej, również roszczenia z umów wynikają przecież z norm prawnych nakładających na jej strony obowiązek wykonania zawartego przez siebie kontraktu.

¹²³³ Zaryzykować można zajęcie stanowiska, że w przepisach tych pod pojęciem „umowy” prawodawca rozumie nie czynność prawną, ale będący jej rezultatem stosunek prawny.

¹²³⁴ Do wniosku takiego nie dochodzi jednak, analizujący treść tych przepisów M. Kaliński: M. Kaliński, *Glosa do uchwały z 22.11.2013 r., III CZP 72/13*, PiP 4/2016, s. 142.

¹²³⁵ Wyrok SN z dnia 13.01.2005 r., sygn. akt IV CK 418/04; Wyrok SN z dnia 14.02.2003 r., sygn. akt IV CKN 1768/00; Wyrok SN z dnia 09.05.2007 r., sygn. akt II CSK 77/07; Uchwała SN z dnia 07.05.1969 r., sygn. akt III CZP 13/69; Postanowienie SN z dnia 24 sierpnia 2018 r., sygn. akt II CSK 182/18; Wyrok SA w Poznaniu z dnia 10.06.2015 r., sygn. akt I ACa 85/15; Wyrok SA w Katowicach z dnia 28.10.2004 r., sygn. akt I ACa 628/04; Wyrok SA w Katowicach z dnia 17.10.2013 r., sygn. akt V ACa 349/13; K. Zagrobelny (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2019, s. 1082; M. Gutowski, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2019, s. 50-51.

¹²³⁶ Wyrok SA w Poznaniu z dnia 10.06.2015 r., sygn. akt I ACa 85/15.

¹²³⁷ Uchwała SN z dnia 22.11.2013 r., sygn. akt III CZP 72/13; M. Kaliński, *Glosa do uchwały z 22.11.2013 r., III CZP 72/13*, PiP 4/2016, s. 140-141.

¹²³⁸ Przy czym należałoby chyba dodać „i wystąpienia wynikającej zeń szkody”.

¹²³⁹ M. Kaliński, *Glosa do uchwały z 22.11.2013 r., III CZP 72/13*, PiP 4/2016, s. 140-141.

Trudno też w tym miejscu nie zauważyć, że odpowiedzialność z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania jest od wielu stuleci konsekwentnie określana mianem „odpowiedzialności kontraktowej” (łac. *ex contractu* – z kontraktu). Okoliczność tę nie sposób zignorować.

Teżę, że roszczenie odszkodowawcze z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania pozostaje roszczeniem z tytułu źródłowej czynności prawnej, najlepiej zobrazować za pomocą metafory rzeki. Każdy taki ciek wodny ma swoje źródło. Ukształtowanie terenu, przez który rzeka zmierza do swego ujścia, w różnoraki sposób wpływa na jej koryto, bieg i nurt. Niekiedy w trakcie „wędrówki” zmienia się też jej charakter. Źródło pozostaje jednak niezmiennie. Gdybyśmy porównali stosunek obligacyjny wynikający z umowy do rzeki, to musielibyśmy stwierdzić, że ma ona swoje źródło właśnie w umowie. Później różnorokie zdarzenia prawne wpływają na kształt tego stosunku prawnego i wynikających z niego roszczeń, ale źródło pozostaje niezmiennie. Tak jak bez źródła nie byłoby rzeki, tak bez umowy nie było odpowiedzialności odszkodowawczej za jej niewykonanie lub nienależyte wykonanie.

Powyższe spostrzeżenia wydają się przemawiać za przyjęciem stanowiska, że art. 1033 k.c. limituje również odpowiedzialność odszkodowawczą za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania wynikającego z zapisu zwykłego.

Czy wnioski te znajdują potwierdzenie w argumentach funkcjonalnych?

Jak już wyżej wspomniano, analizowany tutaj przepis oparty jest na założeniu, że uzasadnieniem odpowiedzialności za wykonanie zapisu jest przysporzenie otrzymane przez spadkobiercę. Racja ta nie wydaje się jednak przemawiać za limitowaniem odpowiedzialności odszkodowawczej za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania. To, że prawodawca nie wymaga od spadkobiercy, aby nałożone przez spadkodawcę zobowiązanie wykonywał kosztem swego majątku nie oznacza, że nie wymaga on od niego należytego wykonania tego zobowiązania i że dopuszcza wyrządzenie przez niego szkód wierzycielowi. Prawną gwarancję należytego wykonania zobowiązania stanowi natomiast właśnie odpowiedzialność *ex contractu*.

Tak jak rację odpowiedzialności za zapis stanowi przysporzenie otrzymane przez spadkobiercę, tak rację odpowiedzialności za jego niewykonanie lub nienależyte wykonanie stanowi wina dłużnika i szkoda wierzyciela. Niekiedy szkoda wyrządzona zapisobiercy może znacząco przekraczać wartość aktywów spadku, ale właśnie fakt, że szkoda spowodowana została zawinionym zachowaniem spadkobiercy, przemawia przeciwko ograniczeniu odpowiedzialności za nią.

Co więcej, w niektórych przypadkach, odoszenie art. 1033 k.c. również do odpowiedzialności kontraktowej mogłoby działać demotywująco na spadkobierców obciążonych zapisem. Gdyby np. wartość świadczenia przekraczała wartość aktywów spadku, dziedzicowi mogłoby być w zasadzie obojętne, czy wykona swoje zobowiązanie prawidłowo, czy też nieprawidłowo, wyrządzając zapisobiercy nawet znaczną szkodę.

Przeciwko wyłaniającej się powoli koncepcji można jednak podnieść zastrzeżenie, że może ona zniechęcać do przyjmowania spadków obciążonych zapisami zwykłymi. Związane z tym będzie bowiem ryzyko, przed którym nie ochroni dziedzica ani ograniczenie odpowiedzialności z art. 1033 k.c. ani – być może – przyjęcie spadku z dobrodziejstwem inwentarza (o czym szerzej niżej).

Argument ten nie wydaje się jednak przekonujący. Dokonywanie bilansu potencjalnych korzyści i strat stanowi (a przynajmniej powinno stanowić) nieodłączny element zaciągania zobowiązania. Jeśli uczestnik obrotu cywilnoprawnego dochodzi do wniosku, że nie zdoła spełnić świadczenia i – co więcej – obawia się, że będzie można mu przypisać winę, to lepiej zarówno dla niego, jak i dla jego wierzyciela będzie, jeśli zobowiązania tego nie zaciągnie.

Należy ponadto podkreślić, że w świetle art. 967 k.c., jeśli testator nie postanowi inaczej, to obowiązek wykonania zapisu obciąży tego spadkobiercę, któremu ostatecznie przypadnie spadek. Dotyczy to również dziedziców koniecznych z art. 935 k.c. Interesy zapisobiercy nie byłyby więc zagrożone – ostatecznie „znalazłby się” dla niego dłużnik.

Można też próbować argumentować, że skoro art. 1033 k.c. nie odnosi się do odpowiedzialności spadkobiercy za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zapisu zwykłego, to konsekwentnie również spadkobierca, który przyjął spadek z dobrodziejstwem inwentarza, powinien odpowiadać za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązań spadkodawcy, które stały się wymagalne dopiero po jego śmierci. Trudno powiedzieć, czy wniosek ten jest uzasadniony, ale jego konsekwencje nie wydają się nieakceptowalne. Zawinione przez dziedzica niewykonanie lub nienależyte wykonanie odziedziczonego zobowiązania prowadzi do powstania w jego majątku nowego długu, za który – z przywołanych już wyżej względów funkcjonalnych – powinien on ponosić pełną odpowiedzialność całym swoim majątkiem.

Podsumowując, zaryzykować można postawienie następujących tez:

- 1) Art. 1033 k.c. odnosi się nie tylko do odpowiedzialności za wykonanie zobowiązania, ale również do odpowiedzialności za realizację roszczeń, o których mowa w art. 977-978, 980 k.c.

2) Przepis ten nie dotyczy natomiast roszczenia zapisobiercy o naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. Co prawda wykładnia językowa i systemowa prowadzą do przeciwnego wniosku, ale wskazane wyżej istotne względy funkcjonalne uzasadniają przyjęcie ścieśniającej interpretacji art. 1033 k.c.

8. Ograniczenie odpowiedzialności z art. 1033 k.c. a zapis zwykły świadczeń okresowych

Uzasadnione wydaje się postawienie pytania o sposób stosowania art. 1033 k.c. w przypadku zapisu świadczenia okresowego.

Rozważyć należy dwie możliwe interpretacje:

- 1) Obciążony zapisem spadkobierca jest odpowiedzialny za spełnianie świadczeń w określonej przez testatora wysokości dopóty, dopóki suma spełnionych świadczeń nie osiągnie limitu jego odpowiedzialności.
- 2) Wszystkie świadczenia okresowe ulegają stosunkowemu umniejszeniu przy uwzględnieniu czasokresu na jaki zostały ustanowione.

Za wyborem pierwszej opcji przemawia szereg argumentów. Wydaje się ona bliższa woli testatora, gdyż nie jest związana z zabiegami modyfikującymi wysokość świadczeń. Może się również jawić jako bardziej uniwersalna – bez problemów można stosować ją do dożywotniego zapisu świadczeń (oraz do zapisów pod warunkiem rozwiązującym), do którego trudno odnosić koncepcję drugą.

Z tymi twierdzeniami można jednak próbować polemizować. Czy jeśli spadkodawca zobowiązał spadkobiercę do tego, aby przed 20 lat wypłacał zapisobiercy 2.000 złotych miesięcznie, to bliższe jego woli jest uiszczanie na jego rzecz tej kwoty przez 10 lat, czy raczej kwoty 1.000 złotych miesięcznie przez 20 lat? Czy zależało mu bardziej na miesięcznej okresowości, czy też na 20-letnim okresie regularnych wypłat? Nierzadko na pytania te trudno będzie udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Drugą koncepcję da się zresztą dostosować również do zapisu świadczeń okresowych pod warunkiem rozwiązującym (w tym do zapisu gasnącego z chwilą śmierci zapisobiercy). Należałoby ustalić spodziewany czasookres pozostający do spełnienia warunku (w przypadku zapisu dożywotniego np. z wykorzystaniem statystycznej długości życia) i przez ten czas wypłacać świadczenia o odpowiedniej wysokości. Gdyby zapisobierca zmarł przed jego upływem, a wierzytelność z zapisu byłaby niedziedziczna, jego spadkobiercom przysługiwało roszczenie o stosowne wyrównanie.

Najlepiej zobrazować to na przykładzie. Spadkodawca ustanowił zapis dożywotniej renty w miesięcznej wysokości 1.000 zł. Stan czynny spadku przedstawia wartość 100.000 zł, a przewidywany okres dalszego życia uprawnionego to 200 miesięcy. W świetle drugiej koncepcji interpretacyjnej zapisobiercy wypłacano by więc 500 zł przez okres 200 miesięcy. Gdyby zapisobierca zmarł po upływie 100 miesięcy, to jego spadkobiercom przysługiwałoby roszczenie o 50.000 złotych, które w świetle treści zapisu powinny być znajdować się w majątku zapisobiercy w chwili jego śmierci.

De lege lata nie można jednak zaakceptować drugiej koncepcji. Art. 1033 k.c. stanowi podstawę do limitowania odpowiedzialności spadkobiercy za zapis, a nie do modyfikowania treści zapisu. Opisane wyżej zabiegi nie mają więc żadnych podstaw prawnych i muszą zostać uznane za niedopuszczalne. W istocie koncepcja ta nie jest zresztą korzystna dla dożywotniego zapisobiercy, lecz dla jego spadkobierców. Gdyby otrzymywał on zapisane świadczenia w określonej przez spadkodawcę wysokości, to miałby możliwość zarówno bieżącego wykorzystania tych środków, jak i – przynajmniej czasami – ich oszczędzania z myślą o okresie, w którym limit odpowiedzialności spadkobiercy przerwie dalsze wypłaty. Redukcja nie tyle odpowiedzialności za cały zapis, co za poszczególne świadczenia okresowe, pozbawiłaby go tych możliwości. Co więcej, przecież nierzadko umniejszone świadczenie może po prostu nie wystarczać zapisobiercy na miesięczne utrzymanie.

Podsumowując, należy postawić tezę, że obciążony zapisem spadkobierca jest odpowiedzialny za spełnianie świadczeń w określonej przez testatora wysokości dopóty, dopóki suma spełnionych świadczeń nie osiągnie limitu jego odpowiedzialności.

9. Ograniczenie odpowiedzialności zapisobiercy windykacyjnego za zapisy zwykłe

Zgodnie z art. 1034³ k.c., odpowiedzialność zapisobiercy windykacyjnego za długi spadkowe jest ograniczona do wartości przedmiotu zapisu windykacyjnego według stanu i cen z chwili otwarcia spadku. *Lege non distinguente*, przepis ten trzeba odnosić również do odpowiedzialności za długi wynikające z zapisów zwykłych.

Rozwiązanie to uzasadniają – w zakresie odpowiedzialności za zapisy zwykłe – te same racje, które stoją za treścią art. 1033 k.c. Również ustalanie wartości spełnianych zapisów zwykłych powinno następować w sposób analogiczny, jak przy stosowaniu wskazanego wyżej przepisu.

Uzasadnione wydaje się natomiast postawienie pytania, czy odpowiedzialność zapisobiercy windykacyjnego za długi spadkowe jest ograniczona *pro viribus patrimonii* już

od chwili otwarcia spadku, czy też do momentu przyjęcia zapisu windykacyjnego odpowiada on za długi spadkowe tylko z przedmiotu zapisu (ograniczenie *cum viribus patrimonii*).

Część nauki prawa opowiada się za pierwszą ze wskazanych możliwości. Art. 1034³ k.c. uznaje się za regulację jednoznaczną i zupełną, niezawierającą żadnej luki prawnej wymagającej uzupełnienia w drodze analogicznego stosowania art. 1030 k.c. *in principio*. Zwraca się również uwagę na treść art. 1034² k.c. oraz brak nowelizacji art. 176 § 1 k.p.c.¹²⁴⁰ Zgodnie z tym drugim przepisem spadkobierca (ale już *a contrario* nie zapisobierca windykacyjny) może domagać się zawieszenia postępowania, jeżeli powód dochodzi przeciwko niemu wykonania obowiązku należącego do długów spadkowych, a spadkobierca nie złożył jeszcze oświadczenia o przyjęciu spadku i termin do złożenia takiego oświadczenia jeszcze nie upłynął.

W doktrynie prezentowane jest również stanowisko odmienne, zgodnie z którym art. 1030 k.c. można *per analogiam* stosować również do zapisobiercy windykacyjnego. Jego zwolennicy utrzymują, że brak odpowiednika tego przepisu w regulacji zapisu windykacyjnego stanowi lukę prawną – pominięcie ustawodawcze. Na uzasadnienie tego stanowiska podnosi się, że *ratio legis* tego przepisu stanowi tymczasowy charakter nabycia spadku przed chwilą jego przyjęcia. Całkowicie identycznie wygląda też sytuacja prawna zapisobiercy windykacyjnego – nabycie zapisu nabiera definitywnego charakteru dopiero wraz z jego przyjęciem. Nie ma więc żadnych argumentów przemawiających za tym, aby podmioty te traktować odmiennie. Przyznanie szerszej ochrony spadkobiercy może wręcz budzić wątpliwości z punktu widzenia konstytucyjnej zasady ochrony prawa własności i innych praw majątkowych¹²⁴¹.

Bardziej przekonujący wydaje się drugi pogląd. Trzeba bowiem zauważyć, że art. 1034³ k.c. limituje odpowiedzialność zapisobiercy, nie wskazując jednak wprost momentu, od którego jest on odpowiedzialny za długi spadkowe i w konsekwencji również momentu, od którego można ten limit stosować. Art. 1034¹-1034² k.c. zdają się pośrednio dowodzić, że odpowiedzialność tę zapisobierca windykacyjny zaciąga w tej samej chwili, co spadkobierca. Pierwszy z tych przepisów wprost stanowi jednak jedynie o końcowej granicy stosowania pewnego modelu współodpowiedzialności za długi spadkowe, nie wskazując natomiast granicy początkowej. Tej granicy początkowej nie wskazuje zresztą również wprost art. 1030 k.c. Nie musi tego czynić – wynika to z art. 922 § 1 w zw. z art. 925 k.c.

¹²⁴⁰ K. Żok, (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022, s. 1804.

¹²⁴¹ J. Waszczuk-Napiórkowska, *Zapis windykacyjny w polskim prawie spadkowym*, Warszawa 2014, s. 249-250.

Nietrudno jednak zauważyć, że art. 922 § 1 i art. 925 k.c. dotyczą odpowiedzialności spadkobiercy. Wśród przepisów k.c. brak natomiast regulacji, która określałaby moment powstania odpowiedzialności za długi spadkowe po stronie zapisobiercy windykacyjnego. Art. 981¹ § 1 k.c. wprost określa jedynie chwilę nabycia przedmiotu zapisu.

Poszukiwania normy prawnej określających tę chwilę należy rozpocząć od spostrzeżenia, że fundamentalną zasadą polskiego prawa cywilnego jest zasada autonomii woli i wynikająca z niej zasada, że nikt nie może stać się dłużnikiem niezależnie od swojej woli albo winy.

Od tej ostatniej zasady prawo cywilne przewiduje pewne, stosunkowo rzadkie wyjątki. Ze względu na to, że śmierć człowieka jest zdarzeniem istotnie wpływającym na sytuację prawną wielu podmiotów, w tym również wierzycieli zmarłego, prawo spadkowe przewiduje możliwość nabywania obowiązków przez niektóre podmioty (w tym niewątpliwie spadkobierców) niezależnie od ich wiedzy i woli. W interesie wierzycieli zmarłego leży bowiem, aby nie zaistniał nawet krótki okres czasu, w którym nie mieliby oni dłużnika. Nabycie to ma jednak zawsze charakter tymczasowy. System prawny zapewnia bowiem spadkobiercom (i innym podmiotom) możliwość jednostronnego negatywnego ustosunkowania się względem rozrządzenia (czy dziedziczenia ustawowego) ze skutkiem *extunc* i tym samym odwrócenia dotyczących ich skutków prawnych. Porządek prawny chroni w ten sposób ich autonomię woli. Dla skuteczności rozrządzenia nie jest jednak konieczne składanie przez obciążonego rozrządzeniem jakiegokolwiek oświadczenia woli, a jego milczenie prawodawca nakazuje uznawać za wyraz akceptacji skutków prawnych rozrządzenia.

Fakt, że zapisobierca windykacyjny przystępuje do długów spadkowych z chwilą otwarcia spadku nie przesądza jednak jeszcze sam przez się, że od tego momentu obowiązuje ograniczenie odpowiedzialności z art. 1034³ k.c. Nie ma żadnego przepisu, który stanowiłby, że chwila nabycia długu i chwila ograniczenia odpowiedzialności za ten dług, muszą się pokrywać. Gdybyśmy jednak uznali, że ograniczenie odpowiedzialności zapisobiercy windykacyjnego aktualizuje się np. z chwilą przyjęcia zapisu, to konsekwentnie powinniśmy uznać, że w braku odmiennej regulacji, wcześniej ponosi on odpowiedzialność całym swoim majątkiem bez żadnych ograniczeń. Niewątpliwie zasadą jest bowiem nieograniczona odpowiedzialność dłużnika. Jako argument na rzecz tezy, że art. 1034³ k.c. znajduje zastosowanie od chwili otwarcia spadku można też przywołać regułę *lege non distinguente*. Uzasadniony wydaje się jednak wniosek, że przepis ten nie tyle „nie rozróżnia”, co po prostu nie wskazuje momentu, od którego ma być stosowany.

Za odmienną interpretacją, zgodnie z którą w przypadku zapisobiercy windykacyjnego moment przystąpienia do długów spadkowych i moment stosowania ograniczenia odpowiedzialności nie pokrywają się, przemawiają natomiast ważne względy systemowe i funkcjonalne.

Art. 1030 k.c. nie wydaje się bowiem „zwykłym” przepisem, lecz regułą stanowiącą wyraz jednej z fundamentalnych zasad prawa cywilnego – przywołanej już wyżej zasady autonomii woli i wynikającej z niej zasady, że generalnie (z pewnymi dość rzadkimi wyjątkami) nikt nie może stać się dłużnikiem niezależnie od swojej woli albo winy. Jak już wyżej wspomniano, zasady te obowiązują również w prawie spadkowym, choć – głównie z racji na interes wierzycieli spadkowych (za których ochroną stoi natomiast zasada bezpieczeństwa obrotu prawnego) – doznają istotnej modyfikacji. Spadkobierca staje się dłużnikiem już w chwili otwarcia spadku, ale może odrzucić spadek, uwalniając się tym samym z mocą wsteczną od zobowiązania. Jak jednak zaakceptować fakt, że przez pewien okres jest on dłużnikiem całkowicie niezależnie od swojej wiedzy i woli?

Dylemat ten ustawodawca rozstrzygnął właśnie w art. 1030 k.c. przyjmując kompromisowe rozwiązanie godzące interes wierzycieli spadkowych i spadkobierców. Otóż dziedzice mogą stać tymczasowymi dłużnikami niezależnie od swojej wiedzy i woli, ale niezależnie od swojej wiedzy i woli nie mogą za ten dług odpowiadać majątkiem „osobistym” – nieodziedziczonym wraz z długami. Dopóki choćby milcząco (art. 1015 § 2 k.c.) nie wyrażą woli bycia spadkobiercą, dopóty odpowiadają za długi spadkowe tylko ze spadku.

Zasadę „nie ma odpowiedzialności z własnego majątku bez choćby milczącego jej przyjęcia” można więc potraktować jako mocny argument przemawiający na rzecz stosowania art. 1030 *per analogiam* do zapisu windykacyjnego. Jako że zasada ta jest zasadą szczególną w stosunku do zasady odpowiedzialności dłużnika za zobowiązanie całym swoim majątkiem, akceptacja tezy, że limit odpowiedzialności z art. 1034³ k.c. zaczyna działać wraz przyjęciem zapisu, nie prowadzi automatycznie do wniosku, że wcześniej ponosi on nieograniczoną odpowiedzialność. Zasada szczególna znajdzie bowiem zastosowanie przed zasadą ogólną. Zasada ochrony wierzycieli spadkodawcy (zasada szczególna) przemawia natomiast za tym, żeby do momentu przyjęcia zapisu odpowiedzialność zapisobiercy windykacyjnego nie była w ogóle wyłączona, ale wyznaczał ją stosowany *per analogiam* art. 1030 *in principio* k.c.

Stosowanie zasad prawa zawsze wiąże się z ryzykiem zarzutu prawotwórstwa. Wydaje się jednak, że zarzuty takie można odeprzeć.

Trzeba bowiem zauważyć, że zgodnie z art. 981⁵ k.c. do zapisów windykacyjnych odpowiednio stosuje się przepisy o przyjęciu i odrzuceniu spadku. Co prawda systematyka kodeksu przemawia za zajęciem stanowiska, że prawodawca miał tu na myśli art. 1012-1024 k.c., ale przywołane wyżej względy systemowe i funkcjonalne skłaniają do szerszego pojmowania tego odesłania. Zaryzykować można zajęcie stanowiska, że również art. 1030 k.c., jako przepis określający skutki prawne przyjęcia spadku, a także sytuację prawną spadkobiercy przed przyjęciem spadku, może znaleźć odpowiednie zastosowanie do zapisu windykacyjnego, zwłaszcza z racji na przemilczenie w art. 1034³ k.c. chwili, od której ograniczenie odpowiedzialności znajdzie zastosowanie.

Warto także zwrócić uwagę na ewidentny cel omawianego tutaj przepisu. Prawodawcy chodziło o to, aby zapisobierca windykacyjny odpowiadał za długi spadkowe całym swoim majątkiem, ale również o to, aby jego odpowiedzialność była ograniczona do wartości otrzymanego przez niego przysporzenia. Konsekwentnie, nie powinien on odpowiadać z całego swojego majątku dopóty, dopóki nie ma pewności, czy to przysporzenie rzeczywiście trafi do jego majątku (dopóki przysporzenie to ma charakter tymczasowy).

Podsumowując powyższe rozważania, należy więc zaryzykować postawienie tezy, że skoro art. 1034³ k.c. nie określa chwili, od której zapisobierca windykacyjny ponosi ograniczoną *pro viribus patrimonii* odpowiedzialność za długi spadkowe (w tym za długi z zapisów zwykłych), to chwilę tę określić można za pomocą odpowiednio stosowanego art. 1030 w zw. z art. 981⁵ k.c. na chwilę przyjęcia zapisu windykacyjnego. Odpowiednio stosowany art. 1030 *in principio* k.c. przesądza natomiast o tym, że przed przyjęciem zapisu zapisobierca windykacyjny odpowiada za długi spadkowe tylko z przedmiotu zapisu (*cum viribus patrimonii*). Za taką wykładnią przemawiają argumenty systemowe – z jednej strony zasada autonomii woli w decydowaniu o przyjmowaniu odpowiedzialności za dług z własnego majątku, z drugiej strony zasada ochrony wierzycieli spadkodawcy, zgodnie z którą jego śmierć nie może pogarszać, przynajmniej formalnie, ich sytuacji prawnej.

W celu uniknięcia wątpliwości interpretacyjnych, *de lege ferenda* należałoby jednak zmodyfikować treść przepisów. Wydaje się, że warto rozważyć następujące rozwiązanie:

„Art. 1034³ k.c.

Do chwili przyjęcia zapisu windykacyjnego osoba, na której rzecz został uczyniony, ponosi odpowiedzialność za długi spadkowe tylko z przedmiotu zapisu. Od chwili przyjęcia zapisu windykacyjnego ponosi odpowiedzialność za te długi z całego swego majątku, ale jej odpowiedzialność jest ograniczona do wartości przedmiotu zapisu windykacyjnego według stanu i cen z chwili otwarcia spadku”.

10. Wnioski końcowe i spis tez szczegółowych

Podsumowując rozważania zawarte w rozdziale ósmym, zaryzykować można postawienie następujących tez:

- 1) Art. 1033 k.c. oparty jest na założeniu, że przysporzenie dziedzica uzyskane w ramach spadku stanowi etyczno-prawne uzasadnienie jego odpowiedzialności za zapisy zwykłe. W ocenie prawodawcy, testator nie może wymagać od swego spadkobiercy, że ten będzie kosztem swego majątku realizował zobowiązania wykreowane przez spadkodawcę na wypadek śmierci.
- 2) Analizowany przepis prowadzi do ograniczenia odpowiedzialności za długi wynikające z zapisów zwykłych, a nie redukcji tych długów. W zakresie przewyższającym wartość aktywów spadku, stosunek obligacyjny wynikający z zapisu zwykłego przybiera charakter zobowiązania naturalnego.
- 3) W świetle art. 1033 k.c. w zw. z art. 1006 *per analogiam*, w sytuacji, gdy spadkobiercę obciąża zapis, którego przedmiot nie da się podzielić bez istotnej zmiany lub bez znacznego zmniejszenia wartości, zapisobierca może żądać całkowitego wykonania zapisu, uiszczając obciążonemu zapisem odpowiednią sumę pieniężną.
- 4) Art. 1033 k.c. stanowi przepis imperatywny w takim zakresie, w jakim wyznacza ograniczenie odpowiedzialności spadkobiercy za zapisy zwykłe i polecenia. Co do zasady spadkodawca może jednak, wykorzystując możliwość ustanawiania zapisów pod warunkiem, skłaniać spadkobiercę do niepowoływania się na limit odpowiedzialności.
- 5) Dyspozytywny charakter ma natomiast art. 1033 w zw. z art. 1006 k.c. *per analogiam*. Spadkodawca może ustalić inny niż ustanowiony przez prawodawcę, model „wyjścia” z sytuacji, w której wartość świadczenia niepodzielnego przekracza wartość aktywów spadku.
- 6) Przy stosowaniu art. 1033 k.c. w zw. z art. 1031¹ k.c. w zw. z art. 1031³ § 1 k.c. *per analogiam*, wartość świadczeń z zapisów ustala się wstępnie na chwilę otwarcia spadku. Na ten moment ustala się też wstępnie ewentualny wymiar redukcji odpowiedzialności spadkobiercy względem poszczególnych zapisobierców. Jeżeli jednak w chwili spełnienia świadczenia okaże się, że wartość świadczenia uległa zmianie, to spadkobierca będzie zmuszony spełnić świadczenie w aktualnej wysokości, o ile oczywiście mieści się ona wówczas w limicie jego odpowiedzialności z art. 1033 k.c. Przy tym, aby nie pokrzywdzić pozostałych zapisobierców, których świadczenia oczekują jeszcze na spełnienie, ponownie ustala się wówczas ich wartość i dokonuje ponownej redukcji

odpowiedzialności. Zabieg ten powtarza się dopóty, dopóki nie zostaną zrealizowane wszystkie zapisy.

- 7) Art. 1033 k.c. odnosi się nie tylko do odpowiedzialności za wykonanie zobowiązania z zapisu zwykłego, ale również do odpowiedzialności za realizację roszczeń o których mowa w art. 977-978, 980 k.c. Przepis ten nie dotyczy natomiast roszczenia zapisobiercy o naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania.
- 8) Obciążony zapisem spadkobierca jest odpowiedzialny za spełnianie świadczeń okresowych w określonej przez testatora wysokości dopóty, dopóki suma spełnionych świadczeń nie osiągnie limitu jego odpowiedzialności.
- 9) Zapisobierca windykacyjny ponosi ograniczoną *pro viribus patrimonii* odpowiedzialność za długi spadkowe (w tym za długi z zapisów zwykłych) od chwili przyjęcia zapisu windykacyjnego. Zgodnie z art. 981⁵ w zw. z art. 1030 *in principio* k.c., przed przyjęciem zapisu zapisobierca windykacyjny odpowiada za długi spadkowe (w tym długi z tytułu zapisów zwykłych) tylko z przedmiotu zapisu windykacyjnego (*cum viribus patrimonii*).

ROZDZIAŁ IX.

ZAPIS ZWYKŁY A ZACHOWEK

1. Zapis zwykły jako sposób pokrycia zachowku

1.1. Zagadnienia ogólne

W świetle art. 991 § 2 k.c., ustanowienie zapisu zwykłego stanowi jeden ze sposobów na pokrycie zachowku. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli uprawniony otrzymał cały należny mu zachówek w postaci zapisu (*lege non distinguente* zarówno zwykłego, jak i windykacyjnego), to co do zasady, po jego stronie w ogóle nie powstanie roszczenie o zapłatę zachowku. Wyjątek stanowi sytuacja, w której spadkobierca obciążony zapisem będzie również uprawniony do zachowku i w konsekwencji jego odpowiedzialność za zapis zwykły ulegnie ograniczeniu na podstawie art. 998 § 1 k.c.¹²⁴² W takim przypadku, uprawnionemu do zachowku zapisobiercy będzie przysługiwało uzupełniające roszczenie o zachówek, którego adresatem będzie zazwyczaj zapisobierca windykacyjny albo obdarowany¹²⁴³. Uzupełniające roszczenie z tytułu zachowku powstanie też oczywiście wówczas, gdy ustanowiony zapis zwykły nie pokrywa całego zachowku należnego zapisobiercy.

W nauce prawa wyrażono jednak zapatrywanie, że samo zaistnienie wierzytelności z tytułu zapisu zwykłego „nie zmienia istoty roszczenia o zachówek” – na poczet zachowku zalicza się dopiero wykonane świadczenie¹²⁴⁴. Niekiedy twierdzi się nawet, że uprawniony do zachowku zapisobierca może „manewrować kolejnością dochodzonych roszczeń”, doprowadzając w ten sposób do zwiększenia własnych korzyści¹²⁴⁵.

Rozważania nad zasadnością zaprezentowanego wyżej poglądu rozpocząć należy od bliższego przyjrzenia się poprzednikom normatywnym art. 991 § 2 k.c. Podobne regulacje obowiązywały bowiem już przed unifikacją polskiego prawa spadkowego. I tak, zgodnie z § 2307 BGB, jeżeli uprawnionemu do zachowku przeznaczono zapis, mógł on żądać zachowku

¹²⁴² Zwraca na to uwagę: P. Księżak, *Zachówek w polskim prawie spadkowym*, Warszawa 2012, s. 324-325.

¹²⁴³ *Ibidem*. Odmienna sytuacja może powstać wówczas, gdy testator obciążył zapisem zwykłym wyłącznie jednego z kilku współspadkobierców, który sam jest uprawniony do zachowku. Wówczas, w razie zastosowania art. 998 § 1 k.c., uprawniony do zachowku zapisobierca będzie miał uzupełniające roszczenie z tytułu zachowku względem pozostałych współspadkobierców (przynajmniej w pierwszej kolejności).

¹²⁴⁴ B. Kordasiewicz, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 1098.

¹²⁴⁵ B. Kordasiewicz, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2009, s. 884.

tylko w razie wyrzeczenia się zapisu. Jeżeli nie wyrzekł się zapisu, to roszczenie o zachówek nie przysługiwało mu aż do wysokości wartości zapisu. W świetle tego przepisu nie można było mieć wątpliwości, że zapis zwykły podlega zaliczeniu na zachówek już z racji jego skutecznego ustanowienia, niezależnie do tego, czy doszło do jego wykonania¹²⁴⁶.

Zupełnie inaczej kwestię tę rozstrzygało natomiast prawo austriackie. Zgodnie z § 774 ABGB, spadkodawca mógł pozostawić uprawnionemu zachówek w postaci zapisu, przy czym w świetle §. 787 ABGB, przy oznaczeniu zachowku przysługującego dziedzicowi koniecznemu, policzonym być winno to, co dziedzic ten otrzymywał rzeczywiście (podkr. aut.) ze spadku przez zapis lub inne rozporządzenie spadkodawcy. Polscy komentatorzy tego drugiego przepisu kładli nacisk na podkreślone wyżej sformułowanie i podnosili, że samo powołanie nie pociągało za sobą zaliczenia korzyści na poczet zachowku. W ich mniemaniu, dziedzic konieczny musiał rzeczywiście nabyć przeznaczoną mu korzyść¹²⁴⁷.

Twórcy dekretu – Prawo spadkowe wyraźnie odrzucili rozwiązanie austriackie. Zgodnie z art. 153 tego aktu normatywnego, spadkodawca mógł pozostawić spadkobiercy koniecznemu zachówek w ten sposób, iż ustanowił (podkr. aut.) go spadkobiercą lub zapisobiercą. Wiele wskazywało na to, że przepis ten otrzyma takie brzmienie również w Kodeksie cywilnym. W trakcie dokonywanego w ramach prac Komisji kodyfikacyjnej III czytania projektu tego aktu normatywnego przyjęto bowiem art. 1007 § 1 o następującym brzmieniu: „Jeżeli uprawniony nie otrzymał należnego mu zachowku przez powołanie go do spadku lub przez uczynienie na jego rzecz zapisu, przysługuje mu roszczenie do spadkobiercy o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku lub jego uzupełnienia”¹²⁴⁸. Przepis ten został z nieznanymi względów usunięty z projektu w trakcie korekty redakcyjnej¹²⁴⁹, aby następnie w toku prac rządowo-parlamentarnych powrócić doń w obowiązującym obecnie brzmieniu art. 991 § 2 k.c.

Gdyby ostatecznie przyjęty art. 991 § 2 k.c. stanowił wierny odpowiednik projektowanego art. 1007 § 1 k.c., to rozstrzygnięcie analizowanego tutaj zagadnienia nie byłoby trudne. Jednak również sformułowanie o „otrzymaniu zachowku w postaci zapisu” wydaje się wskazywać, że już samo zaistnienie wierzytelności wynikającej z zapisu zwykłego prowadzi do pokrycia zachowku. W tym przypadku pokrycie zachowku przyjmuje bowiem

¹²⁴⁶ Na gruncie tego przepisu podkreśla się jednak znaczenie przyjęcia zapisu przez zapisobiercę, jako czynności prawnej ostatecznie przesądzającej o tym, czy zachówek będzie pokrywany w drodze zapisu (K. W. Lange, § 2307, (w:) *Münchener Kommentar zum BGB*, red. T. Fest, S. Kessal-Wulf, München 2022, Rn 1-2; C-H. Horn, § 2307, (w:) *Erbrecht*, red. W. Burandt, D. Rojahn, Beck-Online 2022, Rn. 1).

¹²⁴⁷ W. L. Jaworski, S. Wróblewski, *Komentarz do Austriackiego Kodeksu Cywilnego*, Kraków 1904, s. 688.

¹²⁴⁸ A. Moszyńska, *Geneza prawa spadkowego w polskim kodeksie cywilnym z 1964 roku*, Toruń 2019, s. 488-489.

¹²⁴⁹ A. Moszyńska, *Geneza prawa spadkowego...*, s. 521.

„postać” zapisu. Gdyby wolą prawodawcy było, aby dopiero wykonanie zapisu prowadziło do pokrycia zachowku, to sformułowałyby ten przepis inaczej i np. byłaby w nim mowa o „otrzymaniu zachowku w wyniku wykonania zapisu” albo chociaż o „otrzymaniu zachowku w wyniku zapisu” – choć to drugie sformułowanie byłoby już bardziej niejednoznaczne.

Przyjęcie tezy, że już samo zaistnienie wierzytelności wynikającej z zapisu zwykłego prowadzi do pokrycia zachowku, jest również uzasadnione ze względów systemowych i funkcjonalnych. Gdyby bowiem było inaczej, to uprawniony miałby możliwość wspomnianego już „manewrowania” roszczeniami – mógłby najpierw dochodzić roszczenia o zachówek, a następnie wystąpić z żądaniem wykonania całego zapisu. Zasadnie wskazuje się, że poza art. 5 k.c. nie ma przepisu, który broniłby spadkobiercę przed tego typu działaniami¹²⁵⁰. Nie sposób zakładać, iż jego brak stanowi wyraz tego, że prawodawca akceptuje takie sytuacje. Bardziej przekonująca wydaje się teza, że prawodawca w ogóle nie dopuszcza zaistnienia takich przypadków z racji na to, że samo zaistnienie wierzytelności wynikającej z zapisu zwykłego uznaje za zdarzenie prawne prowadzące do pokrycia zachowku.

Rozważyć należy również koncepcję, zgodnie z którą w art. 991 § 2 k.c. chodzi o wykonanie zapisu, ale uprawniony do zachowku zapisobierca może wybrać, czy chce dochodzić zachowku, czy zapisu zwykłego. Tym samym, mógłby on odrzucić zapis i wystąpić z roszczeniem z zachówek.

Pogląd taki nie wydaje się przekonujący. Nie ma bowiem żadnego przepisu, który przewidywałby możliwość odrzucenia spadku, zapisu windykacyjnego, czy wreszcie zapisu zwykłego i dochodzenia zachowku. Na to, że brak ten nie jest dziełem przypadku, wydają się wskazywać argumenty historyczno-prawne. Przed unifikacją prawa cywilnego na ziemiach zachodnich obowiązywał bowiem cytowany już § 2307 BGB, który wprost przewidywał możliwość odrzucenia zapisu i wystąpienia z roszczeniem o zachówek. W pewnych, enumeratywnie wskazanych przez prawodawcę przypadkach, możliwe było też odrzucenie spadku z zachowaniem zachowku (§ 2306 BGB).

Wskazane wyżej przepisy nie miały swoich odpowiedników w dekrecie – Prawo spadkowe. Art. 154 p.s. przewidywał jedynie możliwość odrzucenia spadku przez dziedzica uprawnionego do zachowku w części przenoszącej jego zachówek. Dlatego też w nauce

¹²⁵⁰ B. Kordasiewicz, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2009, s. 884. Autor ten nie wyciąga jednak z tej okoliczności wniosku, że już samo zaistnienie wierzytelności z tytułu zapisu prowadzi do pokrycia zachowku, lecz wskazuje ją jako przykład negatywnych konsekwencji przyjętej przez siebie interpretacji art. 991 § 1 k.c., w świetle której dopiero wykonanie zapisu stanowi zdarzenie prawne skutkujące pokryciem zachowku.

prawa podnoszono, że uprawniony do zachowku dziedzic nie może odrzucić przeznaczonego mu spadku i żądać zachowku w pieniądzu¹²⁵¹.

Również żaden przepis Kodeksu cywilnego nie przewiduje rozwiązań znanych w prawie niemieckim. Co więcej, w k.c. brak nawet normatywnego odpowiednika art. 154 dekretu – Prawo spadkowe. Uznano bowiem, że regulacja ta „nie ma dostatecznego uzasadnienia społecznego”¹²⁵².

Brzmienie art. 991 § 2 k.c. i brak w Kodeksie cywilnym normatywnych odpowiedników wskazanych wyżej przepisów BGB przemawiają więc za przyjęciem tezy, że *de lege lata* uprawniony do zachowku spadkobierca lub zapisobierca nie ma narzędzi pozwalających mu kwestionować lub modyfikować wybrany przez spadkodawcę sposób pokrycia jego zachowku – nie może odrzucić przysporzenia zaoferowanego mu przez spadkodawcę i żądać zachowku w pieniądzu.

Pogląd ten znajduje uzasadnienie w argumentach funkcjonalnych. Rozwiązanie, zgodnie z którym najbliższemu spadkodawcy przysługuje prawo do zachowku, ale wyłącznie do spadkodawcy należy decyzja w przedmiocie sposobu jego pokrycia, wydaje się bowiem stanowić optymalny kompromis pomiędzy zasadą swobody dysponowania własnym majątkiem na wypadek śmierci, a zasadą ochrony interesów rodziny zmarłego¹²⁵³. Przyznanie uprawnionym do zachowku swoistego „prawa do wybrzydzenia” wydaje się natomiast trudne do uzasadnienia.

Powyższe nie oznacza oczywiście, że uprawniony do zachowku zapisobierca nie może odrzucić zapisu. Czyniąc to, odrzuca jednak również pokryty przez spadkodawcę zachówek i w konsekwencji nie może żądać z tego tytułu żadnego świadczenia.

Podsumowując tę część rozważań, należy więc postawić następujące tezy:

- 1) W świetle art. 991 § 2 k.c., ustanowienie zapisu zwykłego stanowi jeden ze sposobów pokrycia roszczenia o zachówek.
- 2) Jeżeli uprawniony do zachowku otrzymał cały należny mu zachówek w postaci zapisu zwykłego, to (co do zasady) po jego stronie w ogóle nie powstanie roszczenie z tytułu zachowku. Jeżeli zapis zwykły pokrywa zachówek jedynie częściowo, to uprawnionemu do zachowku zapisobiercy przysługuje uzupełniające roszczenie o zachówek w niepokrytej części.

¹²⁵¹ J. Gwiazdomorski, *Prawo spadkowe*, Warszawa 1959, s. 407 i 413.

¹²⁵² A. Moszyńska, *Geneza prawa spadkowego w polskim kodeksie cywilnym z 1964 roku*, Toruń 2019, s. 496.

¹²⁵³ O ile oczywiście w ślad za polskim prawodawcą przyjmiemy założenie, że osoby najbliższe spadkodawcy zasługują na taką ochronę i że powinna ona przybrać formę prawa do zachowku.

- 3) Do pokrycia zachowku prowadzi samo zaistnienie wierzytelności wynikającej z zapisu zwykłego. To, czy i kiedy zapis zostanie ostatecznie wykonany, nie ma żadnego znaczenia.
- 4) Uprawniony do zachowku zapisobierca nie może odrzucić zapisu i dochodzić świadczenia pieniężnego z tytułu zachowku. Jeżeli odrzuci zapis, to odrzuca tym samym pokryty przez spadkodawcę zachówek.

1.2. Zachówek a zapis zwykły warunkowy lub terminowy

Po poczynieniu powyższych ustaleń uzasadnione wydaje się postawienie pytania, czy do pokrycia zachowku prowadzi również zapis warunkowy lub terminowy, a jeśli tak, to na jakich zasadach.

Rozważania nad tym zagadnieniem należy rozpocząć od spostrzeżenia, że obowiązujący na części ziem polskich w okresie przedunifikacyjnym § 774 ABGB przewidywał, że zachówek pozostawiony uprawnionemu przez spadkodawcę w postaci powołania do spadku albo zapisu, musiał być zupełnie wolny od warunków i obciążeń. W świetle tego przepisu, ewentualnie zastrzeżone przez spadkodawcę warunki lub nałożone przez niego obciążenia, były nieważne w takim zakresie, w jakim odnosiły się do części przysporzenia odpowiadającej zachowkowi. Zachowywały natomiast ważność w takim zakresie, w jakim odnosiły się do tej części przysporzenia, która zachówek przekraczała. Polscy komentatorzy tego przepisu podnosili, że wynikająca z niego sankcja nieważności zachodzi *ipso iure* – uprawniony do zachowku zapisobierca nie musiał występować w tym zakresie z żadnym żądaniem¹²⁵⁴.

W dekrete – Prawo spadkowe przyjęto rozwiązanie inspirowane regulacją austriacką. Zgodnie z art. 155 § 1 tego aktu normatywnego, spadkodawca nie mógł ograniczyć zachowku warunkiem lub terminem, ani obciążyć zapisem lub poleceniem. Jeżeli spadkobierca konieczny powołany został do spadku w części przenoszącej jego zachówek, obciążenie zapisem lub poleceniem odnosiło się tylko do tej części, która przewyższała zachówek (art. 155 § 2 p.s.). Jeżeli natomiast spadkobierca konieczny powołany został do spadku w części odpowiadającej jego zachowkowi albo w części mniejszej, był on wolny od obciążenia zapisem lub poleceniem (art. 155 § 3 p.s.). Cytowane wyżej art. 155 § 2-3 dekretu miały być odpowiednio stosowane do zapisu ustanowionego dla spadkobiercy koniecznego, który został

¹²⁵⁴ W. L. Jaworski, S. Wróblewski, *Komentarz do Austriackiego Kodeksu Cywilnego. Tom III*, Kraków 1904, s. 649

obciążony zapisem lub poleceniem albo ograniczony warunkiem lub terminem (art. 155 § 4 p.s.).

De lege lata, normatywnym odpowiednikiem art. 155 dekretu – Prawo spadkowe jest art. 998 k.c. Zgodnie z § 1 tego przepisu, jeżeli uprawniony do zachowku jest powołany do dziedziczenia, ponosi on odpowiedzialność za zapisy zwykłe i polecenia tylko do wysokości nadwyżki przekraczającej wartość udziału spadkowego, który stanowi podstawę do obliczenia należnego mu zachowku. Przepis powyższy stosuje się odpowiednio w wypadku, gdy zapis zwykły na rzecz uprawnionego do zachowku został obciążony dalszym zapisem lub poleceniem albo uczyniony pod warunkiem lub z zastrzeżeniem terminu (art. 998 § 2 k.c.). W nauce prawa i orzecznictwie nie budzi wątpliwości, że zgodnie z art. 998 § 2 w zw. z § 1 k.c., w razie pokrycia zachowku zapisem zwykłym warunkowym lub terminowym, jego warunkowość lub terminowość ma znaczenie tylko do wysokości nadwyżki przekraczającej wartość udziału spadkowego stanowiącego podstawę do obliczenia należnego uprawnionemu zachowku. W pozostałym zakresie zapis zwykły traktowany jest jako bezwarunkowy i nieograniczony terminem¹²⁵⁵.

Zastosowana w cytowanym przepisie technika legislacyjna może budzić poważne zastrzeżenia. Wydaje się, że treść i znaczenie odesłania z art. 998 § 2 k.c. *in fine* mogą być niejasne nie tylko dla laika, ale nawet doświadczonego prawnika, nieznającego przeanalizowanej wyżej historii tej regulacji. Zwięzłość regulacji prawnej stanowi niewątpliwie dużą wartość, ale nie powinna być ona realizowana kosztem jej elementarnej czytelności. Dlatego też *de lege ferenda* należałoby rozważyć przeformułowanie art. 998 k.c.

Uzasadnione wydaje się rozważenie, czy art. 998 § 2 w zw. z art. § 1 powinien być odnoszony również do zapisów zwykłych, z których wynika obowiązek świadczeń okresowych, np. dożywotniej renty. Za udzieleniem na to pytanie pozytywnej odpowiedzi przemawia fakt, że tego typu zapisy są swoistego rodzaju zapisami warunkowymi i terminowymi – wypłaty świadczeń następują bowiem we wskazanych przez spadkodawcę terminach, a to, czy świadczenie za kolejny okres zostanie wypłacone zależy od długości życia zapisobiercy. Również łączna wysokość ostatecznie uzyskanych świadczeń jest ściśle związana z długością życia zapisobiercy (z reguły trudną do przewidzenia).

Co więcej, gdyby uprawniony do zachowku nie otrzymał zachowku w postaci zapisu świadczeń okresowych, to mógłby domagać się jednorazowego świadczenia pieniężnego wynikającego z zachowku. Również gdyby otrzymał warunkowy zapis zwykły świadczenia

¹²⁵⁵ P. Księżak, *Komentarz do art. 998...*, nb. 5; J. Gwiazdomorski, *Prawo spadkowe*, Warszawa 1967, s. 321; E. Niezbecka, *Zapis...*, s. 168.

jednorazowego, którego wysokość spadkodawca wiązał z przewidywaną przez siebie długością życia zapisobiercy, to w części, w jakiej zapis ten pokrywał zachówek zapisobiercy, mógłby on domagać się jego wykonania niezależnie od ziszczenia się warunku. Świadczy to jednoznacznie o tym, że wolą prawodawcy było, aby poprzez ustanowienie zapisu zwykłego spadkodawca nie mógł pogarszać sytuacji prawnej uprawnionego do zachowku. Do takiego pogorszenia nie może więc *de lege lata* prowadzić również zapis świadczeń okresowych.

Trudno jednak nie zauważyć, że gdyby w analizowanym tutaj przypadku zapisobierca otrzymywał najpierw bezwarunkowo jednorazowe świadczenie, a następnie od razu miał prawo do zapisanych mu świadczeń okresowych, to w istocie byłby w sytuacji prawnej znacznie lepszej od tej, jaką przewidział dla niego spadkodawca. Co więcej, byłby on w sytuacji prawnej znacznie lepszej niż uprawniony do zachowku zapisobierca, któremu warunkowo zapisano świadczenie jednorazowe. Najlepiej zobrazować to na przykładzie: Na rzecz AB ustanowiono zapis renty płatnej co miesiąc w wysokości 1.000 zł miesięcznie. AB żył jeszcze przez 10 lat od ogłoszenia testamentu. Gdyby AB nie był uprawniony do zachowku, to tytułem zapisu uzyskałby łącznie 120.000 złotych. Gdyby natomiast był on uprawniony do zachowku w wysokości 100.000 złotych i gdybyśmy przyjęli, że ma on prawo żądać jednorazowej wypłaty tej kwoty i od razu żądać może świadczeń okresowych, to uzyskałby łącznie 220.000 złotych, a więc znacznie więcej, niż należałoby mu się na podstawie „czystej” woli spadkodawcy. Zauważyć trzeba, że również wtedy, gdyby spadkodawca przeznaczył zapisobiercy AB jednorazowe świadczenie pieniężne w wysokości 120.000 złotych pod określonym warunkiem zawieszającym, to jeżeli zapisobierca jest uprawniony do zachowku w wysokości 100.000 zł, otrzyma tę kwotę bezwarunkowo, ale w razie ziszczenia się warunku nie będzie miał prawa do dodatkowych 120.000 złotych, lecz do pozostałych 20.000 złotych.

Powyższe ustalenia nie wydają się jednak prowadzić do wniosku, że zapis świadczeń okresowych (np. dożywotniej renty) nie znajduje się w zakresie zastosowania art. 998 § 2 w zw. z § 1 k.c. Należy podzielić zapatrywanie, że w analizowanym tutaj przypadku uprawniony do zachowku zapisobierca będzie miał prawo żądać jednorazowej, bezwarunkowej zapłaty kwoty odpowiadającej jego zachowkowi. Natomiast prawo do dalszych, zapisanych mu świadczeń okresowych, powstanie w jego majątku dopiero wówczas, gdy upłynie okres, w którym uzyskałby wypłaconą mu kwotę w ramach wykonywania zapisu. Powracając do wykorzystanego już przykładu: na rzecz uprawnionego do zachowku AB ustanowiono zapis renty płatnej co miesiąc w wysokości 1.000 zł miesięcznie. Gdyby zachówek AB wynosił 100.000 zł, to AB miałby prawo do uzyskania tej

kwoty jednorazowo i bezwarunkowo, ale prawo do dalszych świadczeń okresowych uzyskałby dopiero po upływie 100 miesięcy, oczywiście pod warunkiem, że wówczas jeszcze by żył. Gdyby zapisobierca zmarł wcześniej, to oczywiście jego spadkobiercy nie musieliby zwracać wypłaconej mu kwoty – wszak nie była mu ona należna z zastrzeżeniem żadnego warunku. Co więcej, roszczenie o zapłatę należnej zapisobiercy kwoty co do zasady wchodzi do spadku po nim, a w konsekwencji jego dziedzicze mogą żądać zapłaty kwoty, która nie została zapisobiercy wypłacona za jego życia. Należy podkreślić, że do dziedziczenia tego roszczenia nie odnosi się art. 1002 k.c. Zastosowanie art. 998 § 2 w zw. z § 1 k.c. powoduje bowiem jedynie „odwarunkowanie” roszczenia z tytułu zapisu, a nie zmianę jego charakteru prawnego – roszczenie wynikające z zapisu dalej jest roszczeniem z zapisu; nie staje się roszczeniem z tytułu zachowku z wszystkiego tego konsekwencjami.

2. Zakres odpowiedzialności spadkobiercy uprawnionego do zachowku za zapisy zwykłe (art. 998 § 1 k.c.)

Odpowiedzialność spadkobiercy uprawnionego do zachowku za zapisy zwykłe i polecenia limituje art. 998 § 1 k.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli uprawniony do zachowku jest powołany do dziedziczenia, ponosi on odpowiedzialność za zapisy zwykłe i polecenia tylko do wysokości nadwyżki przekraczającej wartość udziału spadkowego, który stanowi podstawę do obliczenia należnego uprawnionemu zachowku.

Sposób sformułowania zacytowanej wyżej regulacji wywołuje liczne kontrowersje interpretacyjne. Przedmiotem rozbieżności jest przede wszystkim to, jak należy ustalić wartość, która w jej świetle stanowi odjemnik – czyli jak rozumieć zwrot „udział spadkowy, który stanowi podstawę do obliczenia należnego uprawnionemu zachowku”.

2.1. Przegląd współczesnych stanowisk interpretacyjnych

W nauce prawa i orzecznictwie wyrażono pięć stanowisk w przedmiocie interpretacji art. 998 § 1 k.c.

Zgodnie z pierwszym zapatrywaniem, uprawniony do zachowku spadkobierca odpowiada za wykonanie zapisów zwykłych i poleceń tylko do wysokości nadwyżki przekraczającej jego własny zachówek¹²⁵⁶. Podkreśla się bowiem, że celem art. 998 § 1 k.c.

¹²⁵⁶ J. Pietrzykowski, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Księga czwarta. Spadki*, Warszawa 1972, s. 1915-1916; L. Stecki, (w:) *Kodeks cywilny z komentarzem. Tom II*, red. J. Winiarz, Warszawa 1989, s. 874; E.

jest ochrona własnego zachowku dziedzica¹²⁵⁷. Niektórzy zwolennicy tego stanowiska zauważają przy tym różnicę pomiędzy brzmieniem art. 998 § 1 k.c. a art. 155 § 2 dekretu – Prawo spadkowe, zgodnie z którym jeżeli spadkobierca konieczny (czyli, w nomenklaturze dekretu, uprawniony do zachowku – przyp. aut.) powołany został do spadku w części przenoszącej jego zachowek (podkr. aut.), to jego obciążenie zapisem lub poleceniem odnosiło się tylko do tej części, która przewyższała jego zachowek (podkr. aut.). Dostrzegają też odmienności pomiędzy treścią art. 998 § 1 k.c. a art. 999 k.c., w świetle którego, jeżeli spadkobierca obowiązany do zapłaty zachowku jest sam uprawniony do zachowku, jego odpowiedzialność ogranicza się tylko do wysokości nadwyżki przekraczającej jego własny zachowek (podkr. aut.). W ich ocenie, wyciągnięcie z tych porównań wniosku, że „udział spadkowy” z art. 998 § 1 k.c. jest pojęciem odmiennym od „własnego zachowku” nie prowadzi jednak do „zadowalających” rezultatów interpretacyjnych¹²⁵⁸.

Przedstawiony wyżej pogląd poddany został krytyce doktrynalnej. Podnosi się, że różnica pomiędzy brzmieniem art. 155 § 2 dekretu – Prawo spadkowe a redakcją art. 998 § 1 k.c., a już zwłaszcza różnica pomiędzy treścią tego drugiego przepisu a art. 999 k.c., a nawet art. 1005 k.c.¹²⁵⁹, nie mogą być ignorowane¹²⁶⁰. Przyjęcie, iż „udział spadkowy”, o którym mowa w art. 998 § 1 k.c., to w istocie pojęcie tożsame z terminem „własny zachowek” zastosowanym w dawnym prawie oraz w art. 999 k.c. byłoby zabiegiem interpretacyjnym niezgodnym z założeniem o racjonalności językowej prawodawcy. Racjonalność językowa prawodawcy wyraża się przecież m.in. w tym, że nie używa on dwóch terminów na oznaczenie tego samego desygnatu. Dlatego też oba przywołane wyżej pojęcia muszą być rozumiane w sposób odmienny¹²⁶¹.

Niezbecka, *Zapis*, Lublin 1990, s. 144-145; J. S. Piątoski, B. Kordasiewicz, *Prawo spadkowe. Zarys wykładu*, Warszawa 2011, s. 225-226; A. Grad, *Odpowiedzialność spadkobiercy uprawnionego do zachowku za zapisy i polecenia*, (w:) *Ius et ratio. Odpowiedzialność spadkobiercy uprawnionego do zachowku za zapisy i polecenia*, Warszawa 2022, s. 640-; wyrok SN z dnia 15.12.1999 r., sygn. akt I CKN 248/98, publ. LEX; uchwała SN z dnia 31.01.2001 r., sygn. akt III CZP 50/00, publ. LEX; wyrok SA w Katowicach z dnia 16.05.2014 r., sygn. akt I ACa 113/14, publ. LEX.

¹²⁵⁷ Wyrok SN z dnia 15.12.1999 r., sygn. akt I CKN 248/98, publ. LEX; wyrok SA w Katowicach z dnia 16.05.2014 r., sygn. akt I ACa 113/14, publ. LEX.

¹²⁵⁸ J. Pietrzykowski, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Księga czwarta. Spadki*, Warszawa 1972, s. 1915-1916.

¹²⁵⁹ M. Bławat, *O wykładni art. 998 § 1 kodeksu cywilnego*, Przegląd Sądowy 11-12/2015, s. 130.

¹²⁶⁰ E. Skowrońska, *Odpowiedzialność spadkobierców za długi spadkowe*, Warszawa 1984, s. 118-119; P. Książak, *Zachowek...*, s. 386; M. Bławat, *O wykładni...*, s. 130; uchwała SN z dnia 06.09.2021 r., sygn. akt III CZP 7/21, publ. Legalis.

¹²⁶¹ G. Wolak, *Zakres odpowiedzialności spadkobiercy uprawnionego do zachowku za zapisy zwykłe (art. 998 § 1 k.c.)*, Krakowski Przegląd Notarialny 2/2021, s. 100. Kompleksową krytykę tego poglądu z wykorzystaniem argumentów językowo-gramatycznych, historycznych, systemowych i teleologicznych przeprowadził również: K. P. Sokołowski, *Odpowiedzialność uprawnionego do zachowku za legaty damnacyjne i polecenia według art. 998 § 1 k.c.*, Rejent 7/2015, s. 104-110.

W reakcji na krytykę podniesiono jednak, że za przyjęciem koncepcji interpretacyjnej, zgodnie z którą „udział spadkowy” z art. 998 § 1 k.c. to w istocie pojęcie tożsame z terminem „własny zachówek”, przemawiają argumenty systemowe i funkcjonalne, pozwalające przełamać wykładnię „czysto literalną”¹²⁶². Zdaniem zwolenników tego zapatrywania nie można powoływać się też na różnice pomiędzy art. 998 § 1 k.c. a art. 155 § 2 i 3 dekretu – Prawo spadkowe, „z uwagi na daleko idącą różnicę konstrukcyjną tych przepisów”¹²⁶³. Zwrócono również uwagę na okoliczność, że w art. 998 § 1 k.c. użyto sformułowania „uprawniony do zachowku powołany do dziedziczenia”, podczas gdy w art. 999 k.c. mowa jest o „spadkobiercy uprawnionym do zachowku”, a nikt nie utrzymuje, że zwroty te mają odmienne znaczenie¹²⁶⁴.

W ramach wykładni systemowej powołano się natomiast na treść art. 1005 § 1 k.c., zgodnie z którym jeżeli spadkobierca obowiązany do zaspokojenia roszczenia z tytułu zachowku sam jest uprawniony do zachowku, może on żądać zmniejszenia zapisów zwykłych i poleceń w takim stopniu, ażeby pozostał mu jego własny zachówek. Z przepisu tego wywiedziono, że roszczeniom z tytułu zachowku nadana została wyższa ranga niż zapisom i poleceniom oraz że ustawodawca wyznaczył granicę ochrony spadkobiercy uprawnionego do zachowku przed zapisami i poleceniami na poziomie wartości przysługującego temu spadkobiercy zachowku. W ocenie zwolenników tego stanowiska byłoby niezrozumiałe, gdyby na gruncie art. 998 § 1 k.c. granica ta została wyznaczona odmiennie. W ich ocenie prowadziłyby to do nieakceptowalnej niespójności systemu prawnego¹²⁶⁵.

Podniesiono również, że broniona koncepcja jest zgodna zarówno z zasadą swobody testowania, jak i ochroną praw majątkowych najbliższych członków rodziny spadkodawcy, wyrażającą się w prawie do zachowku. Koncepcja ta ma być również pozbawiona „wszelkich mankamentów”, którymi obarczone są alternatywne stanowiska¹²⁶⁶, na dowód czego wskazano kilka praktycznych przykładów¹²⁶⁷.

W nauce prawa wyrażono również zapatrywanie, że zwrot „udział spadkowy, który stanowi podstawę do obliczenia należnego uprawnionemu zachowku” jest równoznaczny z „zachowkiem potencjalnym”, a więc zachowkiem ustalonym na podstawie zastosowania art. 991-995 k.c., ale przed zastosowaniem art. 996-997 k.c. Zwolennicy takiego rozumienia pierwszej koncepcji opowiadają się za przyjęciem tezy, że w art. 998 § 1 k.c. chodzi o

¹²⁶² A. Grad, *Odpowiedzialność spadkobiercy...*, s. 640-643.

¹²⁶³ *Ibidem*, s. 643.

¹²⁶⁴ *Ibidem*, s. 642.

¹²⁶⁵ *Ibidem*, s. 641.

¹²⁶⁶ *Ibidem*, s. 640.

¹²⁶⁷ *Ibidem*, s. 643-645.

„zachówek umniejszony”, czyli zachówek uzyskany po „umniejszeniu zachowku potencjalnego” na skutek zastosowania art. 996-997 k.c. „Zachowku umniejszonego” z art. 998 § 1 k.c. nie należy natomiast utożsamiać z „własnym zachowkiem”, o którym mowa w art. 999 k.c. Przepis ten „udziela interesom zobowiązanego do wykonania zachowku niższej ochrony, dając pierwszeństwo ochronie zachowku dochodzonego przez uprawnionego i umniejszając dalej jeszcze teoretyczną wartość zachowku zobowiązanego”¹²⁶⁸. Trudno jednak nie zauważyć, że ci sami autorzy w innym miejscu stwierdzają, że „wysokość zachowku umniejszonego wskazuje także wysokość rachunkowego ograniczenia odpowiedzialności osoby odpowiedzialnej z tytułu zachowku do wysokości jej własnego zachowku (art. 999 k.c.) (...) ale nie obliczeń z art. 998 k.c.”¹²⁶⁹ aby jeszcze dalej stwierdzić, iż „odpowiedzialność spadkobiercy zobowiązanego do świadczenia z tytułu zachowku podlegać może dalszym ograniczeniom z art. 999 k.c., do wysokości „własnego zachowku”, który przysługiwałby temu spadkobiercy. To ograniczenie zmniejsza wysokość świadczenia poniżej wartości zachowku umniejszonego (chodzi tu zapewne o zachówek uprawnionego dochodzącego zapłaty od spadkobiercy – przyp. aut.), a nawet może doprowadzić do całkowitego zwolnienia spadkobiercy od odpowiedzialności”¹²⁷⁰. Jeszcze w innym miejscu stwierdza się, iż wysokość „zachowku umniejszonego” „brana jest następnie pod uwagę w art. 998 k.c. przy umniejszaniu zapisów zwykłych i poleceń, ale już nie w konfrontacji z własnym prawem do zachowku spadkobiercy zobowiązanego do wykonania zachowku, co uregulowano właśnie w art. 999 k.c. W świetle tego ostatniego przepisu chroniony jest z kolei bardziej zachówek zobowiązanego spadkobiercy, i to aż do wysokości jego zachowku umniejszonego, a prawo to ma pierwszeństwo przed zachowkiem umniejszonym osoby dochodzącej roszczenia z tytułu zachowku. Na podstawie art. 999 k.c. zachówek umniejszony dochodzącego zachowku może być zatem jeszcze dalej zredukowany, a mianowicie do poziomu zachowku wykonanego. Dokonywane na podstawie art. 999 k.c. obliczenia nie mają jednak związku z art. 998 k.c., którego zastosowanie nie zmniejsza już dalej zachowku uprawnionego, ale redukuje tylko zapisy zwykłe i polecenia”¹²⁷¹.

Zgodnie z trzecim poglądem, zwrot „udział spadkowy, który stanowi podstawę do obliczenia należnego uprawnionemu zachowku” należy rozumieć jako określoną ułankowo część spadku, jaka przypadłaby uprawnionemu do zachowku w razie dziedziczenia

¹²⁶⁸ T. Sokołowski, K. Szadkowski, *Komentarz do art. 998, (w:) Kodeks Cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, Warszawa 2022, nb. 2-3.

¹²⁶⁹ T. Sokołowski, K. Szadkowski, *Komentarz do art. 991...*, nb. 20.

¹²⁷⁰ *Ibidem*, nb. 22.

¹²⁷¹ T. Sokołowski, K. Szadkowski, *Komentarz do art. 999...*, nb. 2.

ustawowego (ułamkową część spadku ustaloną na podstawie art. 931 i następnych k.c., ale z pominięciem art. 991 k.c.) jednak przy uwzględnieniu reguł z art. 992 k.c.¹²⁷² Zwolennicy tego zapatrywania powołują się na przywołane już wyżej uwagi krytyczne sformułowane pod adresem tezy o zbieżności pomiędzy art. 998 § 1 a art. 999 k.c. (i art. 155 dekretu – Prawo spadkowe). W ich ocenie, za stanowiskiem tym przemawiają również argumenty systemowe i funkcjonalne. Podnosi się bowiem, że za udzieleniem zapisowi zwykłemu mniejszej ochrony niż zachowkowi przemawia fakt, że ta druga instytucja służy zabezpieczeniu interesów najbliższych krewnych zmarłego i jest uprzywilejowana względem zapisów zwykłych i poleceń, o czym świadczyć ma również treść art. 1003-1007 k.c.¹²⁷³ Dlatego też uprawniony do zachowku powołany do dziedziczenia znajduje się w korzystniejszej sytuacji względem zapisobierców zwykłych i uprawnionych do żądania wykonania polecenia (art. 998 § 1 k.c.), niż względem uprawnionych do roszczenia z tytułu zachowku (art. 999 k.c.). Wreszcie podkreśla się, że skoro uprawniony do zachowku spadkobierca ponosi odpowiedzialność za długi spadkowe, to powinien mieć również możliwość uzyskania większych korzyści niż uprawniony do zachowku niepowołany do dziedziczenia, który takiej odpowiedzialności nie ponosi¹²⁷⁴. Z kolei w orzecznictwie Sądu Najwyższego zauważono, że choć omawiane stanowisko nie jest pozbawione mankamentów, to jednak jego korygowanie przez sąd stanowiłoby niedopuszczalne wkroczenie przezeń w sferę prawodawstwa¹²⁷⁵.

W nauce prawa można spotkać się też z poglądem, że przedstawiona wyżej koncepcja wymaga uzupełnienia. Zwolennicy tego zapatrywania – które uznać można za odrębne, czwarte stanowisko – wywodzą, że obok opisanego wyżej progu odpowiedzialności, istnieje dodatkowy dolny próg odpowiedzialności uprawnionego do zachowku dziedzica na poziomie jego własnego zachowku, który w żadnym wypadku nie może zostać naruszony¹²⁷⁶. Przy istnieniu dużych, doliczalnych darowizn, mogłoby się bowiem zdarzyć, że uprawniony do zachowku spadkobierca odpowiadałby za zapis z naruszeniem własnego zachowku. Mechanizm uzupełnienia zachowku spadkobiercy kosztem obdarowanego uważa się przy tym za niewystarczający, ponieważ dziedzic nie mógłby zrealizować swego roszczenia wtedy,

¹²⁷² E. Skowrońska, *Odpowiedzialność...*, s. 119-123; J. Kosik, *System prawa cywilnego. Tom IV. Prawo spadkowe*, red. J. S. Piątowski, Warszawa 1986, s. 557-558; H. Witczak, *Odpowiedzialność za zachówek*, *Studia Prawnicze KUL* 2-3/2007, s. 120; M. Bławat, *O wykładni...*, s. 130-132; uchwała SN z dnia 06.09.2021 r., sygn. akt III CZP 7/21, publ. Legalis; P. Księżak, *Komentarz do art. 998...*, nt. 2.1.

¹²⁷³ E. Skowrońska-Bocian, *Odpowiedzialność...*, s. 121-123; M. Bławat, *O wykładni...*, s. 131.

¹²⁷⁴ E. Skowrońska-Bocian, *Odpowiedzialność...*, s. 123; M. Bławat, *O wykładni...*, *Przegląd Sądowy* 11-12/2015, s. 132.

¹²⁷⁵ Uchwała SN z dnia 06.09.2021 r., sygn. akt III CZP 7/21, publ. Legalis; P. Księżak, *Komentarz do art. 998...*, nt. 2.1.

¹²⁷⁶ K.P. Sokołowski, *Odpowiedzialność...*, s. 112; K. P. Sokołowski, *Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 16 maja 2014 r. (I ACa 113/14)*, *OSP* 2/2017, s. 96.

gdyby obdarowany nie był już wzbogacony (art. 1000 § 1 k.c. *in fine*) albo okazał się niewypłacalny¹²⁷⁷.

Krytycy przedstawionych wyżej koncepcji trzeciej i czwartej zwracają uwagę na okoliczność, że w razie ich przyjęcia odpowiedzialność „typowych” spadkobierców za zapisy zwykle istniałaby tylko w bardzo nielicznych przypadkach. Taka wykładnia art. 998 § 1 k.c. prowadziłaby więc *de facto* do znaczącego ograniczenia swobody testowania i podważałaby sens istnienia instytucji zapisu zwykłego¹²⁷⁸. Możliwość ustanawiania zapisów zwykłych teoretycznie nie byłaby ograniczona, ale po śmierci spadkodawcy nierzadko okazywałoby się, że skutkiem dokonanego rozrządzenia nie będzie powstanie wierzytelności w oczekiwanej przez spadkodawcę wysokości¹²⁷⁹. Nadto podnosi się, że nie ma żadnych przekonujących względów, aby wprowadzać ochronę spadkobierców kosztem zapisobierców zwykłych w zakresie przekraczającym zachówek tych pierwszych¹²⁸⁰. Krytyce poddawana jest również teza o istnieniu dodatkowego dolnego progu odpowiedzialności uprawnionego do zachowku dziedzica na poziomie jego własnego zachowku. Podnosi się, że takie rozwiązanie, wraz z uzasadnieniem na jego rzecz, traktować można jedynie jako postulat *de lege ferenda*¹²⁸¹.

Zgodnie z kolejnym prezentowanym w nauce prawa poglądem (piątym), zwrot „wartość udziału spadkowego, który stanowi podstawę do obliczenia należnego uprawnionemu zachowku” tym różni się od „własnego zachowku”, że nie obejmuje doliczalnych darowizn. Chodzi więc w istocie o iloczyn ułamka ustalonego na podstawie art. 991 w zw. z art. 992 k.c. (a więc „udziału spadkowego, który stanowi podstawę do obliczenia należnego uprawnionemu zachowku”) a czystą wartością spadku ustaloną zgodnie z art. 993 k.c. (a więc „wartością” tego „udziału”)¹²⁸².

Na uzasadnienie tej tezy przytacza się przywołane już wyżej argumenty przemawiające za odrzuceniem innych koncepcji. Podnosi się przy tym, że wykładnia taka nie jest sprzeczna z literalnym brzmieniem art. 998 § 1 k.c. „Wartość udziału spadkowego, który stanowi podstawę do obliczenia należnego uprawnionemu zachowku”, to bowiem nic innego jak

¹²⁷⁷ K. P. Sokołowski, *Odpowiedzialność...*, s. 111.

¹²⁷⁸ E. Niezbecka, *Zapis...*, s. 144. Na niezgodność tej koncepcji z zasadą swobody testowania zwraca również uwagę: A. Grad, *Odpowiedzialność spadkobierców...*, s. 636-640.

¹²⁷⁹ P. Księżak, *Zachówek...*, s. 386.

¹²⁸⁰ P. Księżak, *Zachówek...*, s. 386.

¹²⁸¹ G. Wolak, *Zakres odpowiedzialności spadkobiercy uprawnionego do zachowku za zapisy zwykłe (art. 998 §1 k.c.)*, *Krakowski Przegląd Notarialny* 2/2021, s. 103-104.

¹²⁸² E. Drozd, (w:) *System prawa cywilnego. Tom IV. Prawo spadkowe*, red. J. S. Piątoski, Warszawa 1986, s. 389-392; E. Niezbecka, *Glosa do uchwały SN z dnia 31 stycznia 2001 r., III CZP 50/00*, *Orzecznictwo Sądów Polskich* 10/2001; T. Justyński, *Uchwała Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 8 września 2021 r., III CZP 7/21. Glosa*, *OSP* 7-8/2022, s. 11; Wydaje się, że stanowisko takie zaakceptowano również w wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 27.10.2021 r., sygn. akt I ACa 861/21, publ. LEX.

wartość, która pomnożona przez substrat zachowku, wyznacza jego wysokość¹²⁸³. Tym samym, jego ustalaniu służą nie tylko art. 931 i następne k.c., ale i art. 991-992 k.c.

Zwolennicy tego zapatrywania dostrzegają przy tym, że przy takim rozumieniu art. 998 § 1 k.c. wystąpić może sytuacja, w której naruszony zostanie zachówek dziedzica. W takim przypadku może on jednak dochodzić uzupełnienia swojego zachowku od zapisobiercy windykacyjnego lub obdarowanego (a niekiedy również od współspadkobiercy, który nie został obciążony zapisem zwykłym). Zdaniem cytowanych badaczy, rozwiązanie takie jest uzasadnione, bo doliczone darowizny nie zwiększają zapisu zwykłego ani nie rodzą subsydiarnej odpowiedzialności obdarowanego za wykonanie zapisu zwykłego. Tym samym, gdyby w ramach „wartości udziału spadkowego, który stanowi podstawę do obliczenia należnego uprawnionemu zachowku” uwzględniać nie tylko czystą wartość spadku, ale i doliczalne darowizny, ograniczenie odpowiedzialności spadkobiercy za zapisy zwykłe nastąpiłoby jedynie kosztem zapisobiercy. Zapisobierca nie mógłby przecież dochodzić niczego od obdarowanego, czy też nieobciążonego zapisem zwykłym zapisobiercy windykacyjnego. Tak rozumiany art. 998 k.c. pozwala więc rozłożyć ciężar wykonania zapisu zwykłego pomiędzy spadkobiercę a obdarowanego. Nie uprzywilejowuje tym samym zapisu zwykłego względem zachowku, lecz względem darowizny.

Przeciwko temu pogładowi podnosi się, że stosunkowo często prowadziłyby on do sytuacji, w których uprawnieni do zachowku dziedzice odpowiedzialiby za zapisy zwykłe i polecenia w szerszym zakresie, niż za zachowki innych uprawnionych (art. 999 k.c.). Przypadki takie miałyby miejsce zwłaszcza w razie istnienia dużych doliczalnych darowizn i byłyby – zdaniem niektórych przedstawicieli doktryny – nie do pogodzenia z celami zachowku¹²⁸⁴. Zauważa się przy tym, że mechanizm uzupełnienia zachowku spadkobiercy kosztem obdarowanego może niekiedy okazać się niewystarczający – obdarowany może bowiem nie być już wzbogacony i w konsekwencji obowiązany do uzupełnienia zachowku (art. 1000 § 1 k.c. *in fine*) albo też może okazać się niewypłacalny¹²⁸⁵. Tymczasem funkcją art. 998 § 1 k.c. jest przecież ochrona zachowku spadkobiercy. Dlatego też zdaniem niektórych badaczy niedopuszczalna jest sytuacja, w której to spadkobierca musiałby dochodzić uzupełnienia swego zachowku, ponosząc związane z tym ryzyko jego niezaspokojenia¹²⁸⁶.

¹²⁸³ E. Drozd, (w:) *System prawa cywilnego...*, s. 389.

¹²⁸⁴ E. Skowrońska-Bocian, *Odpowiedzialność...*, s. 121; K.P. Sokołowski, *Odpowiedzialność...*, s. 101-102.

¹²⁸⁵ M. Bławat, *O wykładni...*, s. 131-132.

¹²⁸⁶ K. P. Sokołowski, *Odpowiedzialność...*, s. 111.

Nadto twierdzi się, że ograniczenie odpowiedzialności z tytułu zapisu zwykłego nie jest żadną „niesprawiedliwością”, ale świadomym rozstrzygnięciem aksjologicznym prawodawcy, który w całym Kodeksie cywilnym traktuje to rozrządzenie niejako po „macoszemu”¹²⁸⁷, co objawia się m.in. w ostatnim miejscu zapisu zwykłego w ramach kolejności realizacji długów spadkowych, czy treści art. 1003-1007 k.c.¹²⁸⁸. Zauważono również, że o ile art. 999 k.c. dotyczy konfliktu równorzędnych uprawnień, co uzasadnia przyjęte w nim „salomonowe” rozstrzygnięcie, o tyle o takiej równorzędności nie może być mowy na gruncie art. 998 § 1 k.c. Zapis zwykły, jako przysporzenie o charakterze darmym, nie zasługuje nawet na zwykłą, przeciętną ochronę prawną, zwłaszcza w relacji z roszczeniem szczególnie uprzywilejowanym (bo chroniącym interesy najbliższej rodziny zmarłego), za jaki uznaje się roszczenie z tytułu zachowku¹²⁸⁹.

Powyższe rozważania należy podsumować porządkującym spostrzeżeniem, że w nauce prawa i orzecznictwie sformułowano pięć koncepcji interpretacji art. 998 § 1 k.c.

Zgodnie z pierwszym zapatrywaniem, uprawniony do zachowku spadkobierca odpowiada za wykonanie zapisów zwykłych i poleceń tylko do wysokości nadwyżki przekraczającej jego własny zachówek. Wartość udziału spadkowego, który stanowi podstawę do obliczenia należnego uprawnionemu zachowku trzeba więc ustalić z wykorzystaniem wszystkich przepisów służących ustalaniu wysokości zachowku (art. 991-997 k.c.).

W myśl drugiego stanowiska, w art. 998 § 1 k.c. chodzi o „zachówek umniejszony”, czyli zachówek uzyskany po „umniejszeniu zachowku potencjalnego” na skutek zastosowania art. 996-997 k.c. „Zachowku umniejszonego” z art. 998 § 1 k.c. nie należy natomiast utożsamiać z „własnym zachowkiem”, o którym mowa w art. 999 k.c. Przepis ten „udziela interesom zobowiązanego do wykonania zachowku niższej ochrony, dając pierwszeństwo ochronie zachowku dochodzonego przez uprawnionego i umniejszając dalej jeszcze teoretyczną wartość zachowku zobowiązanego”.

W świetle trzeciego poglądu, zwrot „udział spadkowy, który stanowi podstawę do obliczenia należnego uprawnionemu zachowku” należy rozumieć jako określoną ułankowo część spadku, jaka przypadłaby uprawnionemu do zachowku w razie dziedziczenia ustawowego – a więc ułankową część spadku ustaloną na podstawie art. 931 i następujących k.c., jednak przy uwzględnieniu reguły z art. 992 k.c., ale z pominięciem art. 991 k.c.

¹²⁸⁷ K. P. Sokołowski, *Odpowiedzialność...*, s. 111.

¹²⁸⁸ M. Bławat, *O wykładni...*, s. 131.

¹²⁸⁹ K. P. Sokołowski, *Odpowiedzialność...*, s. 111.

Zwolennicy czwartej koncepcji, która stanowi modyfikację trzeciego z zaprezentowanych stanowisk, przyjmują natomiast, iż obok opisanego wyżej ograniczenia obowiązku spadkobiercy, istnieje dodatkowy dolny próg odpowiedzialności uprawnionego do zachowku dziedzica na poziomie jego własnego zachowku, który w żadnym wypadku nie może zostać naruszony.

Piąte stanowisko opiera się natomiast na założeniu, że zwrot „wartość udziału spadkowego, który stanowi podstawę do obliczenia należnego uprawnionemu zachowku” tym różni się od „własnego zachowku”, że nie obejmuje doliczalnych darowizn. Chodzi więc w istocie o iloczyn ułamka ustalonego na podstawie art. 991 w zw. z art. 992 k.c. (a więc „udziału spadkowego, który stanowi podstawę do obliczenia należnego uprawnionemu zachowku”) i czystej wartości spadku (a więc „wartością” tego „udziału”).

2.2. Stanowisko własne

Po przedstawieniu prezentowanych w doktrynie i orzecznictwie koncepcji wykładni art. 998 § 1 k.c., należy podjąć próbę zajęcia własnego stanowiska w tej nad wyraz spornej kwestii.

Uzasadnione wydają się obiekcje zgłaszane pod adresem poglądu, zgodnie z którym uprawniony do zachowku spadkobierca odpowiada za wykonanie zapisów zwykłych i poleceń tylko do wysokości nadwyżki przekraczającej jego własny zachówek. Trafnie podnosi się, że nie można ignorować różnic pomiędzy treścią art. 998 § 1 k.c. a brzmieniem jego normatywnego poprzednika – art. 155 § 2 dekretu – Prawo spadkowe.

Najistotniejszy argument doktrynalny przeciwko krytykowanej tutaj interpretacji art. 998 § 1 k.c. stanowi jednak porównanie treści tego przepisu i następującego po nim art. 999 k.c. Podzielić trzeba zapatrywanie, że wolą racjonalnego prawodawcy nie mogło być określenie tego samego desygnatu za pomocą dwóch zupełnie innych pojęć. Być może dałoby się podważyć tę tezę za pomocą jakichś wyjątkowo silnych argumentów systemowych i funkcjonalnych, ale – jak zostanie jeszcze wykazane – za odmiennym rozumieniem tych regulacji przemawiają również pozajęzykowe dyrektywy wykładni.

Po poczynieniu powyższych ustaleń postawić należy pytanie o językowe znaczenie zastosowanego w art. 998 § 1 k.c. zwrotu „udział spadkowy, który stanowi podstawę do obliczenia należnego uprawnionemu zachowku”. Czy rzeczywiście oznacza on określoną ułamkowo część spadku, jaka przypadłaby uprawnionemu do zachowku w razie dziedziczenia ustawowego – a więc ułamkową część spadku ustaloną na podstawie art. 931 i

następnych k.c., przy uwzględnieniu reguł z art. 992 k.c., ale z pominięciem operacji rachunkowych z art. 991 k.c.?

Termin „udział spadkowy” wydaje się oznaczać udział w spadku, a nie udział w udziale w spadku (ułamkową część jakiegoś ułamkowego udziału). Ani w art. 998 § 1 k.c. ani w art. 992 k.c. nie ma mowy o „udziale stanowiącym podstawę do obliczenia należnego uprawnionemu zachowku”¹²⁹⁰. W przepisach tych używa się terminu „udział spadkowy (podkr. aut.), który stanowi podstawę do obliczenia zachowku”.

Z drugiej strony, odnaleźć można przepisy k.c. przeczące postawionej wyżej hipotezie. W art. 1014 § 1-2 k.c. mowa jest bowiem o „udziale spadkowym przypadającym spadkobiercy z tytułu podstawienia”, „udziale spadkowym przypadającym spadkobiercy z tytułu przyrostu” i o „udziale spadkowym przypadającym spadkobiercy z innego tytułu”. Tym samym, termin „udział spadkowy” używany jest również w celu oznaczenia udziału w udziale w spadku (części udziału w spadku).

Można ponadto zauważyć, że w art. 991 § 1 k.c. stanowi się o „udziale spadkowym, który by mu (uprawnionemu do zachowku – przyp. aut.) przypadał w razie dziedziczenia ustawowego”. Czy gdyby o ten sam „udział” chodziło prawodawcy w art. 992, czy art. 998 § 1 k.c., to nie użyłby w tych przepisach tożsamego pojęcia? Art. 992 k.c. mógł przecież brzmieć: „Przy ustalaniu udziału spadkowego, który przypadałby uprawnionemu do zachowku w razie dziedziczenia ustawowego uwzględnia się także spadkobierców niegodnych oraz spadkobierców, którzy spadek odrzucili, natomiast nie uwzględnia się spadkobierców, którzy zrzekli się dziedziczenia albo zostali wydziedziczeni”. Taka treść tego przepisu, którą niektórzy mogliby uznać za niezbyt fortuną stylistycznie, wydaje się znajdować uzasadnienie w założeniu o racjonalności językowej prawodawcy. Jak już wyżej zauważono, z założenia tego wynika m.in. teza, że prawodawca nie używa dwóch odmiennych pojęć na oznaczenie tego samego desygnatu.

W świetle powyższych ustaleń nieuprawniony zdaje się wniosek, że art. 998 § 1 k.c. jest przepisem językowo jednoznacznym. Co więcej, nawet gdyby tak było, to nie uniemożliwia to prowadzenia dalszej wykładni systemowej i funkcjonalnej¹²⁹¹.

Przechodząc do analizy art. 998 § 1 k.c. przez pryzmat pozajęzykowych dyrektyw interpretacyjnych, zauważyć trzeba, że w świetle zapatrywania, zgodnie z którym w przepisie tym chodzi o ochronę udziału spadkowego ustalonego na podstawie art. 931 i następnych k.c.

¹²⁹⁰ A takiego brzmienia wydaje się używać G. Wołak, uzasadniając stanowisko, że analizowane pojęcie nie jest językowo jednoznaczne (G. Wołak, *Zakres...*, s. 103).

¹²⁹¹ Pogląd taki wydaje się jednak prezentować: K. P. Sokołowski, *Odpowiedzialność...*, s. 105.

w zw. z art. 992 k.c., zapisobierca zwykły i beneficjent polecenia traktowani są znacznie gorzej, niż zapisobierca windykacyjny i powołany współspadkobierca. Gdy zapis windykacyjny lub ustanowienie dziedzica skutkują niepokryciem w całości zachowku innego współspadkobiercy, czy też innego zapisobiercy windykacyjnego, uprawnionemu przysługuje względem beneficjentów tych rozrządzeń roszczenie o uzupełnienie jego zachowku i nic poza tym. Również w relacji odwrotnej, czyli w wypadku, gdy to ów zapisobierca windykacyjny albo współdziedzic dochodzą od innego współspadkobiercy uzupełnienia swojego zachowku, to ochronie przed tymi żądaniami podlega jedynie zachówek obowiązanego współspadkobiercy i nic poza tym (zob. art. 999 k.c.). Zasadą jest więc, że granicą swobody spadkodawcy w dysponowaniu swoim majątkiem na wypadek śmierci jest uprawnienie do zachowku jego najbliższych krewnych¹²⁹². Dlaczego w wypadku ustanawiania zapisu zwykłego lub polecenia ta granica miałyby przebiegać inaczej niż w przypadku powoływania spadkobiercy lub zapisobiercy windykacyjnego? Czy w tym kontekście zapis zwykły odróżnia się istotnie od innych rozrządzeń? Dlaczego w wielu typowych przypadkach, w relacji z zapisobiercą zwykłym czy beneficjentem polecenia obciążony tym rozrządzeniem, a zarazem uprawniony do zachowku dziedzic, miałby być chroniony bardziej, tj. dlaczego chroniony miałby być nie tylko jego zachówek, ale cała wartość udziału spadkowego ustalonego na podstawie art. 931 i następnych w zw. z art. 992 k.c.?

Wyobraźmy sobie bowiem, że spadek o czystej wartości 200.000 złotych nabyty został po połowie przez dwie córki zmarłego, które zostały obciążone zapisem zwykłym kwoty 100.000 złotych ustanowionym przez testatora na rzecz swego bratanek. W świetle krytykowanej tu wykładni art. 998 § 1 k.c., bratanek nie uzyska nawet częściowego zaspokojenia swego roszczenia. Wartość udziału spadkowego każdej z córek ustalonego na podstawie art. 931 i następnych w zw. z art. 992 k.c. wynosi bowiem dokładnie 100.000 złotych. Tymczasem, gdyby bratanek spadkodawcy powołany został do ½ spadku albo gdyby nabył zapis windykacyjny o wartości 100.000 złotych, to córkom zmarłego (przy założeniu pełnoletności i zdolności do pracy tychże oraz braku doliczalnych do spadku darowizn) nie przysługiwałoby względem niego żadne roszczenie z tytułu zachowku. Jak już wspomniano, nie ma żadnych sensownych argumentów przemawiających za tym, aby wolę spadkodawcy wyrażoną w formie powołania do spadku lub ustanowienia zapisu windykacyjnego uznawać

¹²⁹² Granica ta ma przy tym oczywiście charakter pośredni – spadkodawca może bowiem ważnie i skutecznie rozporządzić lub rozrządzić swoim majątkiem z naruszeniem zachowku, ale wówczas po stronie uprawnionych do zachowku powstaną stosowne roszczenia względem beneficjentów tych rozporządzeń i rozrządzeń.

za „mocniejszą” względem interesów majątkowych dziedzica od woli spadkodawcy, która znalazła wyraz w uczynieniu zapisu zwykłego czy ustanowieniu polecenia.

Nieprzekonujący wydaje się argument, że różnice między zapisem zwykłym a zachowkiem uzasadniają uprzywilejowanie tego ostatniego uprawnienia. Jak bowiem wyżej wykazano, w typowej sytuacji, kwestionowana tutaj wykładnia art. 998 § 1 k.c. prowadzi do tego, że ochronie podlega wartość udziału w spadku przewyższająca zachówek. Z drugiej strony, nietrudno wyobrazić sobie mniej typową sytuację, w której krytykowane tutaj rozumienie analizowanego przepisu zapewnia spadkobiercy uprawnionemu do zachowku ochronę węższą od wynikającej z art. 999 k.c., co pozwoli zapisobiercy zwykłemu naruszyć zachówek przysługujący dziedzicowi. Przykładowo: spadkodawca miał trzech bezdzietnych synów – A, B i C. Na rzecz B i C uczynił darowizny o wartości odpowiednio 200.000 złotych i 300.000 złotych. Syna A w żaden sposób nie obdarował. Spadek, którego czysta wartość wynosiła 100.000 złotych, nabyli na podstawie ustawy wszyscy trzej synowie, ale B i C następnie spadek odrzucili. W konsekwencji, cały spadek nabył syn A, którego zachówek został w ten sposób w całości pokryty. Jeśli jednak spadkodawca ustanowił w testamencie zapis zwykły kwoty pieniężnej w wysokości 60.000 złotych na rzecz swej siostry D, to – w świetle krytykowanego tutaj poglądu – zapisobierca będzie mógł dochodzić wykonania całego zapisu i to pomimo tego, że wiąże się to z naruszeniem zachowku dziedzica. Zgodnie z krytykowanym zapatrywaniem, darowizny nie są bowiem uwzględniane przy ustalaniu „wartości udziału spadkowego, który stanowi podstawę do obliczenia należnego uprawnionemu zachowku” w rozumieniu art. 998 § 1 k.c. Tym samym, wartość udziału spadkowego syna A ustalona na podstawie art. 931 i następnym w zw. z art. 992 k.c. wynosi ok. 33.333,33 zł, a więc znacznie mniej, niż wynosi jego zachówek (dokładnie 100.000 złotych, przy założeniu pełnoletności i zdolności do pracy uprawnionego).

Przedstawiona w literaturze przedmiotu propozycja rozstrzygnięcia tego problemu, poprzez przyjęcie jeszcze jednego, dolnego progu odpowiedzialności spadkobiercy w postaci jego bezwzględnie nienaruszalnego zachowku, została poddana słusznej krytyce. Pogląd ten nie ma najmniejszych podstaw normatywnych i stanowi niedopuszczalną próbę uzupełnienia treści art. 998 § 1 k.c. Nawet gdybyśmy z przepisów k.c. zdekodowali zasadę nienaruszalności zachowku spadkobiercy, to wywiedzenie z niej reguły uzupełniającej treść analizowanego tutaj przepisu byłoby uzasadnione tylko w razie istnienia luki konstrukcyjnej – jedynej rzeczywistej luki prawnej – a nie luki aksjologicznej, która jest słusznie uznawana za

lukę pozorną¹²⁹³. Co więcej, gdyby nawet zasada taka istniała, to art. 998 § 1 k.c. musielibyśmy chyba uznać za wyraźny wyjątek od niej. Jak już bowiem wyżej podnoszono, w konfrontacji z art. 155 § 2 dekretu – Prawo spadkowe, ale przede wszystkim w porównaniu z obowiązującymi współcześnie art. 999 k.c. i 1005 § 1 k.c., uzasadniony wydaje się wniosek, że w art. 998 § 1 k.c. w pełni świadomie nie użyto pojęcia „własny zachówek”, nie ustanawiając na tym poziomie żadnej granicy odpowiedzialności.

Należy wreszcie w pełni podzielić zgłaszane w doktrynie zastrzeżenia, że takie rozumienie art. 998 § 1 k.c., zgodnie z którym w przepisie tym chodzi o ułamkową część spadku ustaloną na podstawie art. 931 i następnym k.c. w zw. z art. 992 k.c., a z pominięciem art. 991 k.c., znacząco ograniczałoby rzeczywistą swobodę dysponowania własnym majątkiem na wypadek śmierci, a więc godziłoby w fundament polskiego prawa spadkowego. W wielu typowych układach rodzinnych skorzystanie z zapisu zwykłego stałoby się rozwiązaniem bardzo mało atrakcyjnym, niekiedy wręcz zupełnie nieracjonalnym. Dobry przykład na uzasadnienie tej tezy został już wyżej przywołany.

Należy przy tym zauważyć, że zachówek stanowi swoistego rodzaju wyjątek od zasady swobody dysponowania własnym majątkiem na wypadek śmierci¹²⁹⁴. Pamiętając o tym, trudno zaakceptować taką wykładnię art. 998 § 1 k.c., która – w typowych sytuacjach – prowadzi nie tylko do ochrony zachowku dziedzica, ale całego udziału, który przypadłby mu w razie dziedziczenia ustawowego. Radykalny zakres ograniczenia swobody testowania przez taką wykładnię art. 998 § 1 k.c. najlepiej widać na przykładzie spadkodawcy będącego wdowcem posiadającym jedno dziecko. Taka osoba byłaby w istocie pozbawiona możliwości ustanawiania skutecznych zapisów zwykłych na rzecz dalszej rodziny, czy też osób spoza niej. Paradoksalnie, spadkodawca mógłby jednak swobodnie ustanowić osobę trzecią swoim wyłącznym spadkobiercą lub ustanowić na rzecz osób spoza rodziny zapisy windykacyjne obejmujące cały jego majątek. Co do zasady, w takim przypadku dziecku zmarłego

¹²⁹³ W literaturze przedmiotu wskazuje się, że „luka konstrukcyjna” występuje wówczas, gdy „brak jest w systemie reguł wskazujących jak należy >>ważnie<< dokonać danej czynności konwencjonalnej, a system ten zawiera wzmiankę o niej wiążąc z tą czynnością określone skutki prawne” (S. Wronkowska, (w:) S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, Poznań 2001, s. 185). „Luce konstrukcyjnej” przeciwstawia się „lukę aksjologiczną”, z którą mamy do czynienia wówczas, gdy istnieje rozbieżność pomiędzy aktualnym kształtem systemu prawnego, a przyjmowanym przez kimś wzorcem tego systemu. Podnosi się przy tym, że „luka aksjologiczna jest luką pozorną, a formułowanie twierdzeń o jej istnieniu stanowi specyficzną formę zgłaszania postulatów zmiany normatywnej (S. Wronkowska, (w:) S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*..., s. 183-184).

¹²⁹⁴ Warto również zwrócić uwagę na stanowisko Trybunału Konstytucyjnego, że „w wypadku skutecznego wyrażenia przez osobę fizyczną jej ostatniej woli ustawodawca winien stworzyć mechanizmy pozwalające ją zrealizować, a tylko wyjątkowo i w szczególnie uzasadnionych sytuacjach może umożliwić jej zakwestionowanie” (wyrok TK z dnia 04.09.2007 r., sygn. akt P 19/07, publ. LEX; wyrok TK z dnia 25.07.2013 r., sygn. akt P 56/11, publ. LEX).

przysługiwałoby roszczenie o zachówek, ale podstawę do jego obliczenia stanowiłaby odpowiednio połowa albo 2/3 udziału, który przypadłby mu w razie dziedziczenia ustawowego, a nie cały ten udział.

Rozważyć należy wreszcie koncepcję, zgodnie z którą w art. 998 § 1 k.c. chodzi o iloczyn ułamka ustalonego na podstawie art. 991 w zw. z art. 992 k.c. (a więc „udziału spadkowego, który stanowi podstawę do obliczenia należnego uprawnionemu zachowku”) i czystej wartości udziału w spadku ustalonej zgodnie z art. 993 k.c. (a więc „wartości” tego „udziału”). Jak już wspomniano, przeciwnicy tej koncepcji podnoszą, że o ile art. 999 k.c. rozstrzyga rzeczywisty konflikt wartości pomiędzy równorzędnymi uprawnieniami, o tyle na gruncie art. 998 § 1 k.c. konflikt taki nie występuje.

Ustosunkowując się do tych zastrzeżeń stwierdzić należy, iż rzeczywiście art. 999 k.c. rozstrzyga konflikt pomiędzy dwoma uprawnieniami do zachowku – spadkobiercy i – co do zasady – osoby niepowołanej do spadku¹²⁹⁵. Postawić należy jednak pytanie, czy aby na pewno prawodawca uznaje te uprawnienia za równorzędne względem siebie. Jeśli tak, to dlaczego rozstrzyga on ich konflikt jednoznacznie na korzyść uprawnionego do zachowku dziedzica, do którego kierowane jest roszczenie z tytułu zachowku? Wszak zgodnie z art. 999 k.c., to jego zachówek jest nienaruszalny. To uprawniony z tytułu roszczenia o zachówek musi „kłopotać się” i dochodzić uzupełnienia zachowku od zapisobiercy windykacyjnego, czy obdarowanego; to na nim spoczywa ryzyko, że któryś z nich nie jest już wzbogacony i w konsekwencji nie odpowiada za uzupełnienie zachowku albo okaże się niewypłacalny. Czy rozwiązanie to rzeczywiście jest „salomonowe”¹²⁹⁶? Wszak można było uregulować to zagadnienie w taki sposób, żeby uprawniony do zachowku spadkobierca odpowiadał nie tylko ponad granice własnego zachowku, ale i za połowę mieszczącego się w tych granicach zachowku uprawnionego niepowołanego do dziedziczenia. Wówczas obaj uprawnieni mogliby dochodzić uzupełnienia swych zachowków, ponosząc związane z tym ryzyko¹²⁹⁷.

¹²⁹⁵ Co do zasady, ponieważ przepis ten odnosi się również do przypadku, gdy jeden ze współspadkobierców domaga się od drugiego uzupełnienia przysługujące mu zachowku. Przykładowo: niezony spadkodawca miał dwóch synów (obaj pełnoletni i zdolni do pracy), którzy nabyli po nim na podstawie testamentu spadek o czystej wartości 100.000 złotych, przy czym starszy syn nabył udział w wysokości 9/10, a młodszy w wysokości 1/10. Na pięć lat przed śmiercią zmarły obdarował jednak swoją siostrzenicę kwotą 200.000 złotych. Ze względu na treść art. 999 k.c., młodszy syn będzie mógł domagać się od współspadkobiercy zapłaty tylko 15.000 złotych, a o pozostałe, przysługujące mu z tytułu zachowku 50.000 złotych będzie musiał zwrócić się do obdarowanej siostrzenicy zmarłego.

¹²⁹⁶ K. P. Sokołowski, *Odpowiedzialność...*, s. 111.

¹²⁹⁷ Trudno podzielić zapatrywanie, że „formułując granicę odpowiedzialności spadkobiercy w art. 999 k.c., prawodawca nie miał specjalnego wyboru” (T. Justyński, *Uchwała Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 8 września 2021 r., III CZP 7/21. Glosa*, OSP 7-8/2022, s. 11).

Zobrazujmy tę koncepcję przykładem: spadkodawca miał trzech synów (wszystkich pełnoletnich i zdolnych do pracy) – A, B i C. Pierwszego z nich obdarował kwotą pieniężną w wysokości 500.000 zł, drugiego uczynił wyłącznym dziedzicem testamentowym spadku o czystej wartości 100.000 złotych, a trzeciego pominął. Zgodnie z obecnym brzmieniem art. 999 k.c. syn C w ogóle nie będzie mógł dochodzić roszczenia z tytułu zachowku od spadkobiercy – syna B, ale od razu będzie musiał skierować swoje roszczenie do obdarowanego syna A. Zgodnie z zasugerowaną tu ideą odmiennego, bardziej równorzędnego uregulowania tej kwestii, syn C mógłby dochodzić od syna B połowy swojego zachowku – czyli kwoty 50.000 złotych. Następnie, zarówno B, jak i C mogliby wystąpić z roszczeniem o uzupełnienie zachowku względem swojego obdarowanego brata (każdy o kwotę 50.000 złotych). Ciężar ryzyka, że obdarowany nie będzie już wzbogacony albo okaże się niewypłacalny, rozkładany byłby po równo pomiędzy uprawnionym do zachowku dziedzicem, a uprawnionym do zachowku, który nie został powołany do spadku.

Dlaczego prawodawca nie zdecydował się na takie „salomonowe” rozwiązanie? Wydaje się, iż wynika to ze słusznego założenia, że w analizowanym przypadku uprawnienia do zachowku tylko pozornie są równorzędne. Na rzecz obu uprawnionych przemawia fakt bycia najbliższą rodziną spadkodawcy, ale na rzecz uprawnionego do zachowku dziedzica przemawia dodatkowo wola spadkodawcy, który właśnie jego powołał do dziedziczenia. Dlatego też ustawodawca słusznie obciążył wyłącznie uprawnionego do zachowku, który nie został powołany do spadku (albo którego powołanie nie pokryło w całości jego zachowku), ryzykiem tego, że obdarowany nie jest już wzbogacony albo okaże się niewypłacalny.

Trudno zgodzić się z zapatrywaniem, że podobny konflikt wartości nie występuje w przypadkach, do których odnosi się art. 998 § 1 k.c. W przepisie tym rozstrzyga się bowiem, kto poniesie ciężar zachowku przysługującego spadkobiercy – czy będzie to zapisobierca zwykły, czy zapisobierca windykacyjny lub obdarowany. Oceniane tutaj rozwiązanie interpretacyjne, zgodnie z którym w przepisie tym chodzi o iloczyn ułamka ustalonego na podstawie art. 991 w zw. z art. 992 k.c. i czystej wartości spadku znajduje silne oparcie w założeniu, że to przede wszystkim od woli spadkodawcy powinno zależeć, któremu z beneficjentów jego rozrządzeń zostanie pokryty zachówek, a który będzie musiał dochodzić go od innych osób (w tym przede wszystkim od wcześniej obdarowanych). Skoro spadkodawca może w ogóle nie powoływać do spadku osoby uprawnionej do zachowku po nim, nie pokrywając tym samym jej zachowku, i skoro może w drodze zapisu windykacyjnego wyłączyć ze spadku istotny składnik swego majątku, naruszając zachówek dziedzica, to dlaczego nie miałyby móc uprawnionego do zachowku spadkobiercy obciążyć

zapisem zwykłym pogwałcającym jego zachówek? Trudno znaleźć jakiegokolwiek przekonujące argumenty przemawiające przeciwko takiemu rozwiązaniu.

Tym samym, źródło i kryterium różnicowania ochrony interesów uprawnionego do zachowku, którego zachówek nie został pokryty (w ogóle albo w całości) poprzez powołanie do spadku lub ustanowienie zapisu windykacyjnego, uprawnionego do zachowku dziedzica, zapisobiercy zwykłego, beneficjenta polecenia i obdarowanego, stanowi nie tylko bliskość względem spadkodawcy i wynikające z niej prawo do zachowku, ale również wola spadkodawcy¹²⁹⁸.

Co więcej, w świetle bronionej tu koncepcji interpretacyjnej, w relacji z zapisobiercą zwykłym zachówek spadkobiercy podlega jednak częściowej ochronie – do wartości udziału spadkowego stanowiącego podstawę do obliczenia należnego uprawnionemu zachowku, czyli do iloczynu ułamka ustalonego na podstawie art. 991 w zw. z art. 992 k.c. i czystej wartości spadku. Koncepcja ta opiera się bowiem na założeniu, że ciężar zachowku spadkobiercy podlega rozłożeniu pomiędzy zapisobiercę zwykłego, któremu ze względu na zachówek dziedzica nie będzie przysługiwała możliwość realizacji całej wierzytelności a obdarowanego (zazwyczaj) lub zapisobiercę windykacyjnego. Spadkobierca, którego zachówek został naruszony zapisem zwykłym, będzie miał względem obdarowanego (zazwyczaj) lub zapisobiercy windykacyjnego roszczenie o uzupełnienie zachowku. Rozwiązanie to wydaje się stanowić dobre wyważenie interesów tych beneficjentów spadku. Jak słusznie zauważono w doktrynie, zapisobierca zwykły, który nie uzyska zaspokojenia kosztem spadkobiercy, nie będzie mógł dochodzić uzupełnienia swego zapisu od obdarowanego. Tymczasem spadkobierca, którego zachówek został naruszony zapisem, będzie miał taką możliwość¹²⁹⁹.

Słuszność przyjętego przez prawodawcę założenia, zgodnie z którym ciężar zachowku spadkobiercy powinien zostać rozłożony pomiędzy zapisobiercę zwykłego a obdarowanego, najlepiej zobrazować przykładem. Spadkodawca miał dwóch synów: A i B. Jednego z nich (A) obdarował na pięć lat przed swoją śmiercią kwotą 100.000 złotych, równoległe zawierając z nim umowę zrzeczenia się dziedziczenia. Natomiast drugiego syna (B) ustanowił wyłącznym dziedzicem spadku o wartości 100.000 złotych. W swoim testamencie ustanowił też zapis zwykły kwoty 100.000 zł na rzecz swojej bratanicy C. W świetle koncepcji, zgodnie z którą w art. 998 § 1 k.c. chodzi o ułamkową część spadku ustaloną na podstawie art. 931 i następnym k.c., przy uwzględnieniu reguł z art. 992 k.c., ale z pominięciem art. 991 k.c., syn A, który zrzekł się dziedziczenia, nie będzie w ogóle brany pod uwagę (art. 992 k.c. *in fine*), a

¹²⁹⁸ T. Justyński, *Uchwała Sądu ...*, s. 12.

¹²⁹⁹ P. Księżak, *Zachówek...*, s. 387.

uczyniona na jego rzecz darowizna nie będzie uwzględniana, co spowoduje, że objęta ochroną wartość udziału spadkowego syna B będzie równa 100.000 złotych. Tym samym, zapisobierczynie nie będzie mogła uzyskać od spadkobiercy (i od nikogo innego) nawet częściowego zaspokojenia. W konsekwencji, doszłoby do pogwałcenia woli zmarłego i to pomimo tego, że mogła ona w tym przypadku zostać zrealizowana w sposób uwzględniający zachowki obydwu synów (A i B).

Tymczasem w świetle koncepcji, zgodnie z którą w art. 998 § 1 k.c. chodzi o iloczyn ułamka ustalonego na podstawie art. 991 w zw. z art. 992 k.c. i czystej wartości spadku, zapisobierczynie C uzyskałaby od spadkobiercy 50.000 złotych, a ten zwróciłby się do obdarowanego A z roszczeniem uzupełniającym z tytułu zachowku o zapłatę 50.000 złotych.

Pozostając przy tym przykładzie należy postawić retoryczne pytanie, czy na pewno sprawiedliwszym rozwiązaniem byłoby nałożenie ciężaru zachowku spadkobiercy jedynie na zapisobiercę zwykłego? Czy spadkodawca rzeczywiście nie powinien mieć możliwości rozłożenia tego ciężaru pomiędzy zapisobiercę zwykłego, a obdarowanego?

Wbrew pozorom stanowisko, zgodnie z którym w art. 998 § 1 k.c. chodzi o wartość substratu zachowku bez tzw. doliczalnych darowizn nie stawia też zapisobiercy w lepszej pozycji niż uprawnionego do zachowku, który nie został powołany do spadku i którego zachowek nie został pokryty w inny sposób. Co prawda, ze względu na treść art. 999 k.c. ten drugi podmiot może żądać od spadkobiercy mniej niż zapisobierca zwykły w świetle art. 998 § 1 k.c., ale może on dochodzić uzupełnienia zachowku od zapisobierców windykacyjnych, a następnie obdarowanych. Możliwości takiej nie ma natomiast – o czym już wielokrotnie, w ślad za nauką prawa wspomiano – zapisobierca zwykły¹³⁰⁰.

Wyżej przywoływano też już podniesione w doktrynie zapatrywanie, że możliwość dochodzenia przez spadkobiercę uzupełnienia zachowku od obdarowanego nie powinna być wykorzystywana jako argument za przyjęciem bronionej tu wykładni art. 998 § 1 k.c. Uprawniony do zachowku spadkobierca może przecież nic nie uzyskać ze względu na brak wzbogacenia po stronie obdarowanego (art. 1000 § 1 k.c. *in fine*), czy też jego niewypłacalność.

Również ten argument nie wydaje się jednak przekonujący i to co najmniej z kilku względów.

Po pierwsze, zauważyć trzeba, że problem ewentualnego braku wzbogacenia, czy to po stronie zapisobiercy windykacyjnego (art. 999¹ § 1 k.c. *in fine*), czy to w majątku

¹³⁰⁰ *Ibidem*.

obdarowanego (art. 1000 § 1 k.c. *in fine*), dotyka każdego uprawnionego do zachowku, którego zachowek nie został w całości pokryty. Nie powinno więc bardzo dziwić, że dotknąć może również takiego uprawnionego do zachowku, który jest spadkobiercą. Prawodawca po prostu systemowo godzi się z zaistnieniem sytuacji, w której uprawniony do zachowku nie uzyska w jakiejś części (a czasami nawet w całości) zaspokojenia swych roszczeń z tego tytułu. Raz jeszcze należy przy tym podnieść, że art. 998 § 1 k.c. wyważa ciężar ryzyka takiej sytuacji pomiędzy dwoma beneficjentami spadku – dziedzicem i zapisobiercą zwykłym lub beneficjentem polecenia. Przepis ten nie prowadzi przy tym do pozbawienia spadkobiercy całego zachowku, który uzyskał on tytułem dziedziczenia.

Po drugie, w doktrynie i orzecznictwie powszechnie wskazuje się, że do kwestii wzbogacenia zapisobiercy windykacyjnego i obdarowanego zastosowanie w drodze analogii znajduje art. 409 *in fine* k.c. Proponuje się przy tym dość restrykcyjne rozumienie obowiązku liczenia się przez obdarowanego z obowiązkiem późniejszego zaspokojenia roszczenia z tytułu zachowku¹³⁰¹.

Po trzecie, nie powinno się nadmiernie fetyszyzować prawa do zachowku. Instytucja ta stanowi bowiem wyjątek od zasady swobody dysponowania własnym majątkiem *inter vivos* i *mortis causa*, a odstępstwa od wyjątku na rzecz tej zasady nie powinny szczególnie dziwić. Jeżeli na przepisy regulujące zachowek, w tym na art. 998 § 1 k.c., będziemy patrzyli przez pryzmat zasady swobody dysponowania własnym majątkiem, to unikniemy zaskoczenia tym, że niekiedy znajdziemy wśród nich rozwiązania stawiające wolę spadkodawcy ponad interesami jego najbliższych. Dobry przykład stanowić może art. 994 § 1 k.c., zgodnie z którym przy obliczaniu zachowku nie uwzględnia się dokonanych przed więcej niż dziesięciu laty, licząc wstecz od otwarcia spadku, darowizn na rzecz osób niebędących spadkobiercami albo uprawnionymi do zachowku. Przepis ten prowadzić może do sytuacji znacznie bardziej niebezpiecznych dla interesów majątkowych członków najbliższej rodziny zmarłego, niż zastosowanie art. 998 § 1 k.c.

Nie przekonuje również argument, że skoro uprawniony do zachowku spadkobierca ponosi odpowiedzialność za długi spadkowe, to powinien mieć również możliwość uzyskania większych korzyści niż zapisobierca zwykły, który takiej odpowiedzialności nie ponosi.

Po pierwsze, uprawniony do zachowku spadkobierca chroniony jest przede wszystkim przez to, że podstawę ustalenia jego zachowku stanowi czysta wartość spadku oraz przez kolejność zaspokajania długów spadkowych – najpierw długi powstałe za życia spadkodawcy,

¹³⁰¹ P. Księżak, *Komentarz do art. 1000...*, nt. 10.

potem długi wynikające z zachowku, a dopiero na samym końcu długi z tytułu zapisów zwykłych¹³⁰². W relacji z zapisobiercą zwykłym, spadkobiercę chroni też treść art. 1033 k.c. i to nawet wtedy, gdy spadkobierca nie jest uprawniony do zachowku. Nie wydaje się, aby dziedzic potrzebował jakiejś dodatkowej ochrony.

Po drugie, co do zasady przepisy gwarantują uprawnionemu do zachowku jedynie pokrycie tegoż zachowku i nic więcej. W przepisach Kodeksu cywilnego trudno przy tym znaleźć podstawy do twierdzenia, że wolą prawodawcy było jakieś szczególne uprzywilejowanie dziedzica ze względu na jego odpowiedzialność za długi spadkowe. Przemawiają za tym m.in. ustalone przez ustawodawcę konsekwencje prawne przyjęcia spadku wprost – nieograniczona odpowiedzialność dziedziców za długi spadkowe całym ich majątkiem. Świadczy o tym również treść przywołanego już art. 1033 k.c., z którego jednoznacznie wynika, że prawodawca dopuszcza sytuację, w której nieuprawniony do zachowku spadkobierca nie uzyska ze spadku żadnych korzyści. Limit odpowiedzialności z tego przepisu zdaje się wynikać li tylko z przekonania, że rozrządzenia majątkiem na wypadek śmierci nie mogą wykraczać poza zakres wartości stanu czynnego majątku spadkodawcy¹³⁰³.

Po trzecie, interpretacja art. 998 § 1 k.c., zgodnie z którą w przepisie tym chodzi o ułamkową część spadku ustaloną na podstawie art. 931 i następnych k.c., przy uwzględnieniu reguł z art. 992 k.c., ale z pominięciem art. 991 k.c., nie tylko chroniłaby przesadnie spadkobiercę kosztem zapisobiercy zwykłego lub beneficjenta polecenia, ale byłaby również przesadnie korzystna dla obdarowanego. Zarówno obdarowany, jak i co do zasady zapisobierca zwykły otrzymują przysporzenie pod tytułem darmym i obydwaj generalnie nie ponoszą odpowiedzialności za długi spadkowe¹³⁰⁴. Trudno znaleźć przekonujące argumenty na rzecz tezy, że to zapisobierca zwykły powinien być traktowany gorzej i brać na siebie cały ciężar zachowku spadkobiercy. Interesy dziedzica nie powinny być chronione tylko kosztem zapisobiercy.

Trzeba wreszcie ustosunkować się do podniesionego w doktrynie argumentu, że zapis zwykły traktowany jest w polskim prawie spadkowym niejako po „macoszemu”, czego wyrazem jest przede wszystkim jego kolejność w ramach zaspokajania długów spadkowych. Ma to przemawiać przeciwko bronionej tutaj wykładni art. 998 § 1 k.c., zgodnie z którą w

¹³⁰² *Vide*: przypis 51.

¹³⁰³ Szerzej na ten temat w rozdziale ósmym.

¹³⁰⁴ W przypadku obdarowanego wyjątek stanowi jednak subsydiarna odpowiedzialność z tytułu zachowku (art. 1000 k.c.), a w przypadku zapisobiercy zwykłego odpowiedzialność z tytułu dalszych zapisów i poleceń.

przypisie tym chodzi o iloczyn ułamka ustalonego na podstawie art. 991 w zw. z art. 992 k.c. i czystej wartości spadku.

Wydaje się jednak, iż kolejność zapisu zwykłego w ramach realizacji długów spadkowych nie wynika z tego, że prawodawca uznaje go za rozrządzenie gorszej kategorii. Za takim rozwiązaniem przemawia słuszne przekonanie, że spadkodawca nie powinien móc swoim rozrządzeniem testamentowym powoływać do życia wierzytelności konkurencyjnej względem wierzytelności powstałych już za jego życia; nie może ograniczać swoim wierzycielom możliwości zaspokojenia ze swego majątku. Nie można zapominać przecież, że dziedziczenie zostało skonstruowane jako sukcesja uniwersalna głównie z myślą o wierzycielach zmarłego – gdyby chodziło wyłącznie o interes jego dziedziców, to nabywaliby tylko aktywa i wstępowali w „pozytywne” sytuacje prawne¹³⁰⁵.

Oczywiście zapis zwykły ustępuje również roszczeniom z tytułu zachowku. Ale zachowkowi ustępują też przecież inne rozrządzenia – w relacji z uprawnionym do zachowku, powołany do spadku, zapisobierca windykacyjny i obdarowany mogą liczyć tylko na ochronę własnego zachowku. Oczywiście art. 998 § 1 k.c. (w przyjętej tu wykładni i nie we wszystkich przypadkach) pozwala zapisobiercy zwykłemu na częściowe naruszenie zachowku przysługującego spadkobiercy, ale nie wynika to z tego, że prawodawca uważa zapisobiercę za osobę godną większej ochrony, niż uprawniony do zachowku. Prawodawca po prostu nie uznaje zapisobiercy za podmiot mniej godny ochrony niż spadkobierca i pragnie jedynie rozłożyć ciężar zachowku przysługującego dziedzicowi, pomiędzy zapisobiercę i obdarowanego.

Przeciwko przyjęciu takiej interpretacji art. 998 § 1 k.c., zgodnie z którą pod pojęciem wartości udziału spadkowego stanowiącego podstawę do ustalenia zachowku należy rozumieć czystą wartość udziału spadkowego ustalonego na podstawie art. 991 w zw. z art. 992 k.c. (bez doliczalnych darowizn) nie wydaje się też przemawiać treść art. 1003-1007 k.c. Tak jak przepisy te rozkładają ciężar zachowku obciążającego spadkobiercę pomiędzy nim a zapisobiercą zwykłym lub beneficjentem polecenia, tak art. 998 § 1 k.c. rozkłada ciężar zachowku spadkobiercy pomiędzy zapisobiercę zwykłego a obdarowanego/zapisobiercę windykacyjnego. Ten ostatni przepis może więc zostać uznany za wyraz pewnej symetrii w relacji dziedzic-zapisobierca zwykły/beneficjent polecenia. Skoro ten pierwszy podmiot, w przypadku, gdy jest obowiązany do zapłaty zachowku, może żądać stosunkowego zmniejszenia zapisu zwykłego lub polecenia, to logiczne wydaje się, aby również

¹³⁰⁵ P. Rafałowicz, *Dziedziczenie. Perspektywa aksjologiczna*, Toruń 2022, s. 359-360, 363.

zapisobierca zwykły i beneficjent polecenia mieli względem spadkobiercy jakieś uprawnienie podyktowane ochroną ich interesów.

Na zakończenie należy pozwolić sobie na spostrzeżenie, że broniona tu wykładnia art. 998 § 1 k.c. nie zawsze prowadzić będzie do sytuacji, w której zachówek spadkobiercy zostanie naruszony przez zapisobiercę zwykłego. Wystarczy, aby dziedzic był jednocześnie obdarowanym. Posłużmy się przykładem: spadkodawca miał jednego syna (pełnoletniego i zdolnego do pracy), którego za życia obdarował kwotą 100.000 złotych i któremu po śmierci ojca przypadł po nim spadek o czystej wartości 100.000 złotych. Zmarły sporządził też testament, w którym ustanowił zapis zwykły kwoty pieniężnej 100.000 złotych na rzecz swego brata. Ów brat będzie mógł domagać się od obciążonego zapisem spadkobiercy zapłaty jedynie 50.000 zł, bo tyle wynosi przecież nadwyżka ponad czystą wartość udziału spadkowego ustalonego na podstawie art. 991 w zw. z art. 992 k.c. (bez doliczalnych darowizn). Warto zauważyć, że świadomy tej okoliczności testator, który chciałby uniknąć tego skutku, mógłby ustanowić swoim spadkobiercą brata, a nie syna.

Podsumowując, należy stanowczo opowiedzieć się za taką interpretacją art. 998 § 1 k.c., zgodnie z którą w przepisie tym chodzi o iloczyn ułamka ustalonego na podstawie art. 991 w zw. z art. 992 k.c. (a więc „udziału spadkowego, który stanowi podstawę do obliczenia należnego uprawnionemu zachowku”) a czystą wartością udziału w spadku ustaloną zgodnie z art. 993 k.c. (a więc „wartością” tego „udziału”). Koncepcja taka nie jest sprzeczna z językowym brzmieniem analizowanej regulacji, a znajduje silne uzasadnienie w argumentach systemowych i funkcjonalnych. Uwzględnia ona wolę zmarłego, nie naruszając przy tym podstawowych zasad, na jakich oparta jest instytucja zachowku. Rozsądnie i sprawiedliwie rozkłada ciężar zachowku spadkobiercy pomiędzy obdarowanego a zapisobiercę.

3. Zmniejszenie zapisów zwykłych (art. 1003-1007 k.c.)

3.1. Zagadnienia ogólne

Jak już wyżej wielokrotnie wspomiano, zapisobierca zwykły nie ponosi odpowiedzialności za długi spadkowe, w tym za wykonanie roszczenia z tytułu zachowku. Mowa tu oczywiście o odpowiedzialności w ścisłym tego słowa znaczeniu. Ze względu na treść art. 1033 k.c. i miejsce obowiązków wynikających z zapisu zwykłego w hierarchii długów spadkowych, przeciążenie spadku długami nie pozostaje bowiem bez wpływu na zakres, w jakim zapisobierca będzie mógł liczyć na zaspokojenie swej wierzytelności. Co

więcej prawodawca przewidział mechanizm pośredniej, ekonomicznej partycypacji zapisobiercy zwykłego w wykonaniu zobowiązania do zapłaty zachowku – instytucję tzw. zmniejszenia zapisów zwykłych (art. 1003-1007 k.c.).

Z art. 1003 i 1004 § 1 k.c. wynika uprawnienie dziedzica, który jednocześnie jest obowiązany do zapłaty zachowku i wykonania zobowiązania z zapisu zwykłego, do stosunkowego zmniejszenia zapisu zwykłego. Jeśli dodatkowo spadkobierca sam jest uprawniony do zachowku, może żądać zmniejszenia zapisu zwykłego w takim stopniu, aby pozostał mu jego własny zachówek (art. 1005 § 1 k.c.). Ochronie podlega jednak również zachówek zapisobiercy zwykłego – jeśli jest do niego uprawniony, to zapis zwykły podlega zmniejszeniu tylko do wysokości nadwyżki przekraczającej jego własny zachówek (art. 1005 § 2 k.c.). Interes zapisobiercy zwykłego chroni również art. 1004 § 2 k.c., zgodnie z którym w razie zmniejszenia zapisu zwykłego obciążonego dalszym zapisem lub poleceniem, one też podlegają stosunkowemu zmniejszeniu. Z kolei art. 1006 k.c. reguluje problematykę zmniejszenia zobowiązania do świadczenia niepodzielnego, a art. 1007 § 1 k.c. kwestię przedawnienia roszczeń o zmniejszenie zapisów.

Nauka prawa nie jest zgodna w ocenie zasadności istnienia tej regulacji. Jej zwolennicy podnoszą, że służy ona właściwemu rozłożeniu ciężaru zachowku pomiędzy spadkobiercę a zapisobiercę. Skoro oba te podmioty są beneficjentami spadku, to uzasadnione jest oczekiwanie, że poniosą oni ciężar pokrycia zachowku proporcjonalnie do uzyskanych przysporzeń¹³⁰⁶.

Przeciwnicy instytucji zmniejszenia zapisów zwykłych podnoszą natomiast, że stoi ona w sprzeczności z wyraźną wolą testatora i jako taka narusza zasadę swobody testowania. W ich ocenie, na ochronę zasługuje jedynie zachówek spadkobiercy. Nie ma natomiast potrzeby gwarantowania spadkobiercy uzyskania korzyści ze spadku, gdyż przepisy prawa spadkowego nie wiążą dziedziczenia z uzyskaniem korzyści. Interes dziedzica jest dostatecznie chroniony przez przepisy o odpowiedzialności za długi spadkowe, w tym art. 1033 k.c. Co więcej, z racji na ostatnie miejsce zapisu zwykłego w hierarchii długów spadkowych, zapis nigdy nie będzie zrealizowany kosztem zachowku¹³⁰⁷.

Własną refleksję nad tym zagadnieniem należy rozpocząć od spostrzeżenia, że beneficjentami majątku spadkodawcy rzeczywiście są zarówno spadkobiercy, jak i zapisobiercy zwykli. Pozornie okoliczność ta wydaje się uzasadniać rozłożenie pomiędzy te

¹³⁰⁶ B. Kordasiewicz, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 1107; A. Paluch, *Kilka uwag krytycznych o zasadach odpowiedzialności zapisobierców windykacyjnych i obdarowanych za zachówek*, TPP 3/2017, s. 12-13.

¹³⁰⁷ E. Niezbecka, *Zapis...*, s. 170.

podmioty ciężaru pokrycia zachowku. Warto przy tym zauważyć, że podobne rozwiązania przewidują § 2318 BGB i § 764 ABGB. Przekonanie to wydaje się więc względnie uniwersalne.

Z drugiej strony, trudno nie dostrzec, że prawodawca przewiduje pośrednią odpowiedzialność zapisobiercy zwykłego tylko za dług z tytułu zachowku, a nie za wszystkie długi spadkowe. Co uzasadnia odmienne traktowanie tych pasywów?

Być może przyczyn takiej decyzji prawodawcy należy upatrywać w zakładanej przez niego hipotetycznej woli zmarłego. Można bowiem próbować przyjąć, że typowy spadkodawca jest świadomy, iż przy dokonaniu rozrządzeń testamentowych pomija uprawnionych do zachowku i przewiduje, że po jego śmierci związana z tym odpowiedzialność spadnie na wszystkich beneficjentów jego rozrządzeń – osób, które wzbogaciły się „kosztem” pominiętych uprawnionych do zachowku (z gospodarczego, a nie prawnego punktu widzenia). Ze względu na dyspozytywny charakter art. 1003-1004 k.c., testator ma jednak możliwość uregulowania tej kwestii w sposób zgodny ze swoją rzeczywistą wolą¹³⁰⁸.

Nie sposób jednak nie dostrzec, że w prawie polskim pośrednia odpowiedzialność zapisobiercy zwykłego za dług z tytułu zachowku wyprzedza subsydiarną odpowiedzialność, jaką z tego tytułu ponosi zapisobierca windykacyjny. Co więcej, regulujący tę kwestię art. 999¹ k.c. ma charakter imperatywny – spadkodawca nie może postanowić, że zapisobierca windykacyjny będzie odpowiadał za wykonanie roszczeń z tytułu zachowku na równi ze spadkobiercami. Ustawodawca, rozkładając ciężar odpowiedzialności za zachówek pomiędzy poszczególnych beneficjentów majątku spadkodawcy, nie jest więc konsekwentny.

Co więcej, zaryzykować można zajęcie stanowiska, że przeciętny testator jest całkowicie nieświadomy istnienia instytucji zmniejszenia zapisów zwykłych. Ten mechanizm prawny nie jest bowiem znany nawet niektórym prawnikom.

Być może bardziej uzasadnione byłyby więc odmienne przekonanie w przedmiocie hipotetycznej woli spadkodawcy. Można bowiem próbować twierdzić, że spadkodawca zakłada, iż odpowiedzialność za wszystkie długi spadkowe, w tym za dług z tytułu zachowku, ponoszą jego spadkobiercy. W konsekwencji, bierze tę okoliczność pod uwagę już przy ustanawianiu zapisów zwykłych i ustalaniu ich rozmiarów. Dalsze umniejszanie zapisów zwykłych jest więc sprzeczne z jego wolą i prowadzi do wtórnej redukcji wielkości tych przysporzeń.

¹³⁰⁸ E. Niezbecka, *Zapis...*, s. 147; P. Książak, *Zachówek...*, s. 393.

Powyższe założenia wydają się bliższe rzeczywistości. Jest to jednak hipoteza niepoparta żadnymi badaniami empirycznymi (podobnie zresztą jak przeciwnie przekonania co do zamiarów przeciętnych i typowych testatorów).

Warto zauważyć, że w razie nieistnienia instytucji zmniejszenia zapisów zwykłych świadomi (lub uświadomieni np. przez notariusza) spadkodawcy, przewidując z góry wystąpienie przez pominiętych bliskich z roszczeniami z tytułu zachowku, mogliby dokonywać prewencyjnej redukcji zapisów zwykłych, aby chronić spadkobierców przed przeciążeniem długami. Przewidywać można również, że gdyby instytucja zmniejszenia zapisów zwykłych nie istniała, to część testatorów chciałaby ją „stworzyć” w swych testamentach, w drodze odpowiednio sformułowanych zapisów warunkowych. Tymczasem przekonania spadkodawców co do decyzji innych osób mogą przecież okazać się błędne – uprawniony do zachowku może nigdy nie wystąpić z roszczeniem z tego tytułu, a spadkobierca, który jest jednocześnie obowiązany do zapłaty zachowku i wykonania zapisu zwykłego, wcale nie musi żądać zmniejszenia tego ostatniego przysporzenia. Ryzyko nietrafnej oceny testatora obciążałoby zaś wyłącznie zapisobierców.

Powyższe rozważania wydają się więc prowadzić do konkluzji, że co prawda instytucja zmniejszenia zapisów może budzić pewne zastrzeżenia, ale największym problemem nie jest jej istnienie, ale niska świadomość prawna społeczeństwa. Wątpliwości należy rozstrzygać na rzecz prawa zastanego, opowiadając się za utrzymaniem instytucji zmniejszenia zapisów zwykłych i poleceń (art. 1003-1007 k.c.).

Uzasadnione wydaje się jednak rozważenie wprowadzenia zmian w zakresie odpowiedzialności za zachowek zapisobierców windykacyjnych¹³⁰⁹. Należy podzielić zapatrywanie, że nie ma żadnych przekonujących argumentów przemawiających za tym, aby ich odpowiedzialność z tego tytułu była wyprzedzana przez bezpośrednią odpowiedzialność spadkobierców i pośrednią odpowiedzialność zapisobierców zwykłych¹³¹⁰. Wyczerpujące omówienie tego zagadnienia zdecydowanie przekracza jednak ramy niniejszej pracy.

Na marginesie warto zauważyć, że *de lege lata* spadkodawca może jednak samodzielnie przyznać obowiązanyemu do zapłaty zachowku dziedzicowi roszczenie *quasi-regresowe* względem zapisobiercy windykacyjnego. Uczynić to może poprzez ustanowienie na rzecz spadkobiercy zapisu zwykłego obciążającego zapisobiercę windykacyjnego pod warunkiem zawieszającym zaspokojenia przez pierwszy podmiot roszczenia z tytułu zachowku albo

¹³⁰⁹ Oczywiście przy założeniu, że należy utrzymać instytucję zachowku w obecnym kształcie, które to założenie może budzić poważne wątpliwości. Refleksja nad tym zagadnieniem zdecydowanie przekracza jednak ramy niniejszej pracy.

¹³¹⁰ A. Paluch, *Kilka uwag...*, s. 5-14.

nawet pod warunkiem zawieszającym wystąpienia przez uprawnionego do zachowku z roszczeniem względem spadkobiercy. Jest to kolejny przykład na to, jak zapis zwykły uelastycznia polskie prawo spadkowe i poszerza rzeczywistą swobodę testowania.

3.2. Względnie wiążący charakter przepisów o zmniejszeniu zapisów zwykłych

Powyżej podzielono już zapatrywanie, że w art. 1003-1004 k.c. wysłowiono normy o względnie wiążącym charakterze¹³¹¹. Kwestia ta nie jest jednak oczywista. Uprawnienie do zmniejszenia zapisów wynika bowiem z art. 1003 k.c. Treść tego przepisu wprost nie wskazuje na jego dyspozytywną naturę. Z kolei art. 1004 § 1 k.c. normuje mechanizm redukcji, stanowiąc, że „zmniejszenie zapisów zwykłych i poleceń następuje w stosunku do ich wartości, chyba że z treści testamentu wynika odmienna wola spadkodawcy” (podkr. aut.). Z pozoru wydawać by się więc mogło, że spadkodawca posiada kompetencję jedynie do odmiennego uregulowania mechanizmu zmniejszenia, ale już nie do całkowitego wyłączenia tego uprawnienia dziedzica.

W nauce prawa zdecydowanie dominuje jednak pogląd o dyspozytywnym charakterze nie tylko art. 1004 § 1 k.c., ale również art. 1003 k.c. Argumentuje się, że zapatrywanie to jest zgodne z zasadą swobody testowania¹³¹². Nadto podniesiono, że wyłączenie przez testatora redukcji zapisów zwykłych nie modyfikuje wysokości zachowku, który regulują normy imperatywne, lecz wysokość zapisu zwykłego – instytucji unormowanej w przepisach o charakterze dyspozytywnym¹³¹³. Podkreśla się jednak przy tym, że swoboda testatora nie jest nieograniczona. Normę bezwzględnie wiążącą wysławia bowiem art. 1005 k.c., przewidujący ochronę zachowku spadkobiercy i zapisobiercy oraz art. 1033 k.c., zgodnie z którym odpowiedzialność dziedzica za zapisy zwykłe ogranicza się do wartości stanu czynnego spadku¹³¹⁴.

Dominujący pogląd zasługuje na aprobatę. Jak już bowiem wyżej wskazywano, za instytucją zmniejszenia zapisów zwykłych i poleceń stoją założenia prawodawcy co do hipotetycznej woli spadkodawcy w przedmiocie rozkładu ciężaru pokrycia zachowku pomiędzy beneficjentów jego rozrządzeń. Zaryzykować można zajęcie stanowiska, że przepisy, których *ratio legis* stanowi hipotetyczna wola strony czynności prawnej, są co do

¹³¹¹ Vide: przypis 1310.

¹³¹² P. Księżak, *Komentarz do art. 1003...*, nt. 2; J. Kuźmicka-Sulikowska, *Komentarz do art. 1003...*, nb. 2.

¹³¹³ T. Sokołowski, K. Szadkowski, *Komentarz do art. 1004...*, nb. 1.

¹³¹⁴ B. Kordasiewicz, (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 1113; P. Księżak, *Zachowek...*, s. 393.

zasady dyspozytywne. W art. 1003 k.c. prawodawca nie odstąpił wyraźnie od tej zasady. Trudno też wskazać jakiegokolwiek argumenty systemowe lub aksjologiczne uzasadniające odmienny wniosek.

Podsumowując, należy podzielić dominujące stanowisko, zgodnie z którym testator może nie tylko odmiennie uregulować mechanizm stosunkowego zmniejszenia zapisów zwykłych i poleceń (art. 1004 k.c.), ale i całkowicie wyłączyć to uprawnienie spadkobiercy.

3.3. Charakter prawny uprawnienia do zmniejszenia zapisów

W doktrynie i orzecznictwie nie ma zgody co do charakteru prawnego uprawnienia spadkobiercy do zmniejszenia zapisów.

Zgodnie z pierwszym z prezentowanych poglądów, mamy tu do czynienia z uprawnieniem prawokształtującym. Złożenie przez spadkobiercę zapisobiercy stosownego oświadczenia prowadzi więc do redukcji zobowiązania¹³¹⁵. Nawet zwolennicy tego zapatrywania nie wykluczali jednak alternatywnej możliwości – koncepcji, zgodnie z którą z art. 1003 k.c. wynika prawo do żądania wydania przez sąd konstytucyjnego orzeczenia o zmniejszeniu zapisów¹³¹⁶.

Pogląd ten spotkał się jednak z krytyką. Jego przeciwnicy podnoszą, że uznanie uprawnienia do zmniejszenia zapisów za prawo kształtujące stanowiłoby za daleko posunięte uprzywilejowanie dziedzica i nierzadko dawałoby możliwość pokrzywdzenia wierzycieli. Podniesiono, że w art. 1003 k.c. użyte zostało sformułowanie „może żądać”. Z okoliczności tej wywodzi się, że spadkobierca nie może jednostronnie zmniejszyć zapisu, ale „może żądać” zmniejszenia zapisu przez sąd, bądź to wytaczając odpowiednie powództwo, bądź też podnosząc stosowany zarzut w procesie o wykonanie zapisu¹³¹⁷.

W nauce prawa i orzecznictwie reprezentowany jest także pogląd, zgodnie z którym z art. 1003 k.c. wynika roszczenie o zawarcie umowy zwolnienia z długu. Zwolennicy tego zapatrywania również powołują się na brzmienie tego przepisu i zastosowany w nim zwrot „może żądać”. Nadto podkreślono, że w art. 1007 § 1 k.c. wprost mowa jest o „roszczeniu spadkobierców o zmniejszenie zapisów zwykłych”, a regulacja ta przewiduje przedawnienie tego roszczenia¹³¹⁸.

¹³¹⁵ J. S. Piątowski, B. Kordasiewicz, *Prawo spadkowe. Zarys wykładu*, Warszawa 2011, s. 225.

¹³¹⁶ *Ibidem*.

¹³¹⁷ E. Niezbecka, *Zapis...*, s. 146.

¹³¹⁸ P. Księżak, *Zachówek...*, s. 395-396; A. Sylwestrzak, *Komentarz do art. 1003...*, nb. 2; wyrok SA w Łodzi z dnia 17.09.2020 r., I ACa 566/19, publ. LEX.

To ostatnie zapatrywanie wydaje się w pełni uzasadnione. Wątpliwości budzić może jednak stanowisko, zgodnie z którym pozwany o wykonanie zapisu spadkobierca może bronić się zarzutem zmniejszenia zapisu¹³¹⁹. Jeśli bowiem przysługuje mu roszczenie o zawarcie umowy częściowego zwolnienia z długu, to właściwym środkiem prawnoprocesowym wydaje się powództwo wzajemne. Roszczenie może być bowiem dochodzone przez pozwanego w procesie właśnie w formie powództwa wzajemnego, a nie zarzutu. Skutki prawomocnego wyroku sądu uwzględniającego to powództwo wzajemne określa art. 64 k.c. i art. 1047 k.p.c. W świetle tych przepisów orzeczenie to zastępuje oświadczenie woli zapisobiercy o częściowym zwolnieniu z długu obciążonego zapisem.

3.4. Art. 1006 k.c.

Zgodnie z art. 1006 k.c., jeżeli zmniejszeniu podlega zapis zwykły, którego przedmiot nie da się podzielić bez istotnej zmiany lub bez znacznego zmniejszenia wartości, zapisobierca może żądać całkowitego wykonania zapisu, uiszczając odpowiednią sumę pieniężną.

W doktrynie podnosi się, że zwrot zastosowany w art. 1006 k.c. („którego przedmiot nie da się podzielić bez istotnej zmiany lub bez znacznego zmniejszenia wartości”) jest powtórzeniem formuły użytej przez prawodawcę w art. 379 § 2 k.c.¹³²⁰. Należy jednak zauważyć, że ten drugi przepis stanowi, iż „świadczenie jest podzielne, jeżeli może być spełnione częściowo bez istotnej zmiany przedmiotu lub wartości”. Epitet „istotny” odnosi się w tym przypadku zarówno do „zmiany przedmiotu”, jak i „zmiany wartości”. Tymczasem w art. 1006 k.c. mowa jest o „istotnej zmianie przedmiotu” i o „znacznym zmniejszeniu (podkr. aut.) wartości”.

Wydaje się jednak, że za różnicami w treści art. 379 § 2 k.c. i 1006 k.c. stoi jedynie zgrabność stylistyczna. Teoretycznie, ten drugi przepis mógł oczywiście zostać sformułowany w następujący sposób: „Jeżeli zmniejszeniu podlega zapis zwykły, którego przedmiot nie da się podzielić bez istotnej zmiany tego przedmiotu lub bez istotnej zmiany jego wartości (...)”. Być może takie jego brzmienie było uzasadnione regułami poprawnej legislacji, ale trudno dziwić się kodyfikatorom, że zdecydowali się na zgrabniejsze językowo rozwiązanie. Co jednak istotniejsze, trudno znaleźć jakiegokolwiek argumenty systemowe i funkcjonalne

¹³¹⁹ Wyrok SN z dnia 19.12.2019 r., sygn. akt IV CSK 481/18, publ. LEX.

¹³²⁰ P. Księżak, *Zachowek...*, s. 401-402.

przemawiające za odmiennym rozumieniem zwrotów zastosowanych w art. 379 § 2 i art. 1006 k.c.

Uzasadnione wydaje się pytanie o charakter prawny uprawnienia do zmniejszenia zapisu świadczenia niepodzielnego. W tym przypadku nie sposób bowiem twierdzić, że dziedzicowi przysługuje roszczenie o zawarcie umowy zwolnienia z długu. W świetle art. 1006 k.c., zapisobierca może bowiem żądać spełnienia w całości zapisanego świadczenia niepodzielnego „uiszczając odpowiednią sumę pieniężną”. Dosłownie rzecz ujmując, świadczenie spadkobiercy nie ulega zresztą w ogóle redukcji – treść obowiązku spadkobiercy pozostaje bowiem niezmienną. Przekształceniu ulega jednak treść zobowiązania i to w taki sposób, że z ekonomicznego punktu widzenia można mówić o zmniejszeniu świadczenia.

Wydaje się, że również w analizowanym przypadku mamy do czynienia z roszczeniem. W art. 1006 k.c. nie sposób dopatrzeć się jakichkolwiek treści normatywnych, które uzasadniałyby odmienny wniosek. Jest wręcz przeciwnie – fakt, że w przepisie tym mowa jest o „zmniejszeniu zapisu” zdaje się świadczyć o tym, że prawodawca chciał, aby uregulowana w nim sytuacja traktowana była jak każdy inny przypadek redukcji zapisów. *Lege non distinguente* również art. 1007 § 1 k.c. wydaje się odnosić do sytuacji unormowanej w art. 1006 k.c. Skoro zaś uprawnienie z tego ostatniego przepisu ulega przedawnieniu, to musi mieć charakter roszczenia.

W przypadku, gdy przedmiotem zapisu jest świadczenie niepodzielne, obciążony zachowkiem spadkobierca nie ma więc roszczenia o zawarcie umowy zwolnienia z długu, ale może żądać od zapisobiercy zawarcia umowy zmieniającej stosunek obligacyjny z zapisu. Uzasadnione wydaje się jednak pytanie, jak przedstawia się treść zmodyfikowanego zobowiązania. Rozważyć trzeba dwie możliwości.

Po pierwsze, przyjąć można, że zmodyfikowane zobowiązanie opatrzone jest warunkiem prawnym (*conditio iuris*) uiszczenia przez zapisobiercę odpowiedniej sumy pieniężnej. W świetle tej koncepcji, zapisobierca nie ma obowiązku uiszczenia dłużnikowi jakiegokolwiek sumy. Jednak dopiero ziszczenie się opisanego warunku, zaktualizuje po stronie spadkobiercy obowiązek świadczenia.

Zasadność tego stanowiska może jednak budzić wątpliwości. Skoro uiszczenie odpowiedniej sumy pieniężnej nie ma charakteru świadczenia, a obciążony zapisem spadkobierca nie staje się wierzycielem, to może on uchylać się od przyjęcia tej kwoty, nie popadając w zwłokę z art. 486 k.c. Ze wskazanych względów w grę nie wchodzi też złożenie kwoty pieniężnej do depozytu sądowego. Co więcej, konieczność uprzedniego uiszczenia przez zapisobiercę sumy pieniężnej stawia go w trudnej sytuacji – musi zapłacić na rzecz

swojego dłużnika nierzadko dużą kwotę, nie mając żadnych gwarancji, że ten następnie dobrowolnie spełni swoje świadczenie. Przed zapłatą nie może natomiast dochodzić wykonania zobowiązania przed sądem – ewentualne powództwo powinno bowiem zostać oddalone ze względu na to, że świadczenie dłużnika nie jest jeszcze wymagalne (bo nie doszło do ziszczenia się warunku).

Alternatywę wydaje się stanowić koncepcja, zgodnie z którą w przypadku zapisu świadczenia niepodzielnego, roszczenie o zmniejszenie zapisu przybiera formę roszczenia o zawarcie umowy zmieniającej jednostronne zobowiązanie wynikające z zapisu zwykłego w stosunek dwustronnie zobowiązujący. W jego ramach, obciążony zapisem dziedzic pozostaje zobowiązany do spełnienia świadczenia niepodzielnego, zaś zapisobierca staje się zobowiązany do zapłaty odpowiedniej kwoty pieniężnej – odpowiadającej wysokości umniejszenia. Zobowiązanie to, choć dwustronne, ma charakter niewzajemny – trudno mówić bowiem o ekwiwalentności świadczeń. W świetle art. 1006 § 1 k.c. uzasadniony wydaje się jednak wniosek, że jest to zobowiązanie *quasi-wzajemne*. Wszak zgodnie z tym przepisem „zapisobierca może żądać całkowitego wykonania zapisu, uiszczając odpowiednią sumę pieniężną”. Sformułowanie to wyraźnie wskazuje na to, że świadczenia stron mają być spełniane jednocześnie.

Przyjrzyjmy się bliżej praktycznym skutkom przedstawionej wyżej koncepcji. Jak już podnoszono, z art. 1006 k.c. wynika dla spadkobiercy roszczenie o zawarcie umowy zmieniającej zobowiązanie. W odpowiedzi na żądanie dziedzica, zapisobierca może m.in. zadośćuczynić żądaniu, składając zgodne z nim oświadczenie woli. Może również oświadczyć, że nie jest zainteresowany zobowiązaniem w odmienionym kształcie – wszak z różnych względów może on nie chcieć bądź nie mieć możliwości uiszczenia odpowiedniej sumy pieniężnej, o której mowa w analizowanym tutaj przepisie. Takie oświadczenie jest równoznaczne z odrzuceniem zapisu. Zapisobierca może również zakwestionować istnienie podstaw do zmniejszenia zapisu. W takim przypadku spadkobierca może wystąpić z powództwem o wykonanie zobowiązania (zawarcie umowy zmieniającej stosunek obligacyjny). Wydaje się, że spadkobierca może też po prostu poczekać, aż zostanie pozwany o wykonanie zapisu i wówczas wystąpić z powództwem wzajemnym o wykonanie zobowiązania (zawarcie umowy zmieniającej stosunek obligacyjny) i zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej.

Skoro zobowiązanie ukształtowane na skutek zastosowania art. 1006 k.c. nie stanowi zobowiązania wzajemnego, to nie możemy do niego stosować art. 488 k.c.¹³²¹ Jednak w pierwszym z tych przepisów mowa jest o tym, że „zapisobierca może żądać całkowitego wykonania zapisu, uiszczając odpowiednią sumę pieniężną”. Dlatego z wypowiedzianej w tej regulacji normy prawnej musi instrumentalnie wynikać norma prawna, zgodnie z którą spadkobierca może powstrzymać się ze spełnieniem świadczenia, dopóki zapisobierca nie zaproponuje zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej (a więc w istocie normatywny odpowiednik normy zakodowanej w art. 488 k.c.).

4. Wnioski końcowe i spis tez szczegółowych

Podsumowując rozważania zawarte w rozdziale dziewiątym, zaryzykować można postawienie następujących tez:

- 1) W świetle art. 991 § 2 k.c., ustanowienie zapisu zwykłego stanowi jeden ze sposobów pokrycia roszczenia o zachówek.
- 2) Jeżeli uprawniony do zachowku otrzymał cały należny mu zachówek w postaci zapisu zwykłego, to (co do zasady) po jego stronie w ogóle nie powstanie roszczenie z tytułu zachowku. Jeżeli zapis zwykły pokrywa zachówek jedynie częściowo, to uprawnionemu do zachowku zapisobiercy przysługuje uzupełniające roszczenie o zachówek w niepokrytej części.
- 3) Do pokrycia zachowku prowadzi samo zaistnienie wierzytelności wynikającej z zapisu zwykłego.
- 4) Uprawniony do zachowku zapisobierca zwykły nie może odrzucić zapisu i dochodzić świadczenia pieniężnego z tytułu zachowku. Jeżeli odrzuci zapis, to odrzuca tym samym pokryty przez spadkodawcę zachówek.
- 5) Art. 998 § 2 k.c. *in fine* dotyczy nie tylko zapisów zwykłych warunkowych i terminowych, ale również zapisów zwykłych świadczeń okresowych.
- 6) Pod zastosowanym w art. 998 § 1 k.c. zwrotem „wartość udziału spadkowego, który stanowi podstawę do obliczenia należnego uprawnionemu zachowku” należy rozumieć iloczyn ułamka ustalonego na podstawie art. 991 w zw. z art. 992 k.c. (a więc „udziału spadkowego, który stanowi podstawę do obliczenia należnego uprawnionemu zachowku”) i czystej wartości spadku ustalonej zgodnie z art. 993 k.c. (a więc „wartości”

¹³²¹ Stosowanie tego przepisu byłoby również problematyczne z tego względu, że literalnie odnosi się ono jedynie do zobowiązań wzajemnych wynikających z umów.

tego „udziału”). Tak ustalona „wartość” tym różni się od „wartości zachowku”, że nie obejmuje doliczalnych darowizn.

- 7) Testator może nie tylko odmiennie uregulować mechanizm stosunkowego zmniejszenia zapisów zwykłych i poleceń (art. 1004 k.c.), ale i całkowicie wyłączyć to uprawnienie spadkobiercy.
- 8) Co do zasady, uprawnienie do żądania zmniejszenia zapisów zwykłych i poleceń ma postać roszczenia o zawarcie umowy zwolnienia z długu.
- 9) W przypadku, gdy przedmiotem zapisu zwykłego jest świadczenie niepodzielne, obciążonemu zachowkiem spadkobiercy nie przysługuje roszczenie o zawarcie umowy zwolnienia z długu, lecz o zawarcie umowy zmieniającej stosunek obligacyjny wynikający z zapisu zwykłego. Ów kontrakt przekształca jednostronne zobowiązanie wynikające z zapisu zwykłego w dwustronnie zobowiązujący stosunek obligacyjny. W jego ramach, obciążony zapisem dziedzic pozostaje zobowiązany do spełnienia świadczenia niepodzielnego, zaś zapisobierca staje się zobowiązany do zapłaty odpowiedniej kwoty pieniężnej – odpowiadającej wysokości umniejszenia.

ZAKOŃCZENIE

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że instytucja zapisu zwykłego znajduje systemowe i aksjologiczne uzasadnienie w ściśle ze sobą związanych prawie własności (czy szerzej: prawie do mienia) i prawie do dziedziczenia (w jego aspekcie czynnym) oraz wynikającej z nich zasadzie swobody dysponowania własnym majątkiem na wypadek śmierci. Z perspektywy tych praw i zasad niezbędne jest istnienie instrumentu prawnego umożliwiającego osobie fizycznej dysponowanie na wypadek śmierci nie tylko całym majątkiem czy udziałami w nim, ale także poszczególnymi aktywami. W ich świetle uzasadnione jest też przyznanie testatorowi kompetencji do obciążania spadkobierców obowiązkami świadczeń nie tylko ze spadku, ale również kosztem spadku. Istnienie zapisu zwykłego odpowiada również potrzebom społecznym – typowy spadkodawca postrzega bowiem swój majątek przez pryzmat jego poszczególnych składników, a nie jako organiczną całość. Zazwyczaj poszczególnymi składnikami chce on również rozrządzać.

Dopuszczalność ustanawiania zapisu zwykłego poszerza testatorom możliwość wywierania wpływu na rzeczywistość, w tym w szczególności na zachowania i decyzje innych osób, i to zarówno za życia spadkodawcy, jak i po jego śmierci. Omawiana instytucja pozwala też spadkodawcom prewencyjnie, a przy tym elastycznie, zareagować na przewidywane przez nich zmiany w rzeczywistości, które mogą zajść dopiero po ich śmierci. Zapewnia im również możliwość dostosowania kształtu pośmiertnego następstwa po sobie do okoliczności konkretnego przypadku. Dzięki istnieniu zapisu zwykłego testator ma możliwość m.in. formułowania testamentów quasi-działowych oraz wzmacniania skuteczności innych rozrządzeń testamentowych. Natomiast z perspektywy społecznej, zapis zwykły pozwala m.in. chronić zorganizowane gospodarczo części spadku, pełni funkcję alimentacyjną oraz (odpowiednio wykorzystany przez spadkodawcę) może minimalizować ryzyko czasochłonnych i kosztownych sporów sądowych.

Zapis zwykły stanowi element systemu rozrządzeń testamentowych – zespołu wzajemnie uzupełniających się mechanizmów prawnych, których współistnienie należy ocenić jednoznacznie pozytywnie. Wydaje się, że z perspektywy testatora największe zalety zapisu zwykłego względem spadkobrania i zapisu windykacyjnego mogą stanowić: możliwość dokonania tego pierwszego rozrządzenia pod warunkiem lub z zastrzeżeniem terminu, brak odpowiedzialności zapisobiercy zwykłego za długi spadkowe oraz bardzo szeroki zakres świadczeń, które mogą stanowić przedmiot zapisu zwykłego. W porównaniu z poleceniem, zapis zwykły zapewnia natomiast swemu beneficjentowi pozycję wierzyciela,

uprawnionego do żądania i sądowego dochodzenia spełnienia świadczenia. Tę cechę analizowanego tutaj rozrządzenia spadkodawca nierzadko poczytywać będzie za jego atut.

Etyczno-prawne uzasadnienie odpowiedzialności za dług z tytułu zapisu zwykłego stanowi przysporzenie uzyskane przez osobę nim obciążoną – spadkobiercę, zapisobiercę windykacyjnego lub zwykłego. Normatywny wyraz tej idei stanowią ograniczenia odpowiedzialności przewidziane w art. 1033 k.c. i art. 1034³ k.c., upoważnienie przemienne z art. 974 k.c. oraz zarzut z art. 970 k.c. *in fine*.

Zapisobierca zwykły jest wierzycielem spadku i nie ponosi odpowiedzialności za długi spadkowe. Prawodawca zdecydował jednak – opierając się na domniemanej przez siebie woli spadkodawców – że również na zapisobiercach zwykłych spoczywać będzie ekonomiczny ciężar zachowku. Efektem jest obowiązywanie mechanizmu zmniejszenia zapisów zwykłych na żądanie spadkobierców obowiązanych do zaspokojenia roszczenia z tytułu zachowku (art. 1003-1006 k.c.). Rozstrzygnięcie prawodawcy może budzić pewne wątpliwości, ale należy je rozstrzygnąć na rzecz prawa zastanego. Największym problemem nie wydaje się zresztą samo istnienie tego mechanizmu, ale niska świadomość jego istnienia, zarówno wśród „zwykłych” członków społeczeństwa, jak i wśród prawników.

Pomiędzy zapisem zwykłym a zachowkiem zachodzą rozliczne inne związki normatywne. Przede wszystkim, zapis zwykły może stanowić sposób pokrycia zachowku uprawnionego.

Prawodawca rozstrzygnął również konflikt pomiędzy zachowkiem spadkobiercy a roszczeniem z tytułu zapisu zwykłego (art. 998 § 1 i art. 1005 k.c.). Sposób interpretacji tego pierwszego przepisu w niedawnej uchwale Sądu Najwyższego w sprawie III CZP 7/21¹³²² zasługuje na krytykę. Bardziej uzasadnione wydaje się stanowisko, zgodnie z którym w przepisie tym chodzi o iloczyn ułamka ustalonego na podstawie art. 991 w zw. z art. 992 k.c. (a więc „udziału spadkowego, który stanowi podstawę do obliczenia należnego uprawnionemu zachowku”) i czystej wartości udziału w spadku ustalonej zgodnie z art. 993 k.c. (a więc „wartością” tego „udziału”), ale z pominięciem art. 994 k.c. Koncepcja taka nie jest sprzeczna z językowym brzmieniem analizowanej regulacji, a znajduje silne uzasadnienie w argumentach systemowych i funkcjonalnych. Uwzględnia ona wolę zmarłego, nie naruszając przy tym podstawowych zasad, na jakich oparta jest instytucja zachowku. Rozsądnie i sprawiedliwie rozkłada ciężar zachowku spadkobiercy pomiędzy – z jednej strony – zapisobiercę windykacyjnego lub obdarowanego a – z drugiej strony – zapisobiercę.

¹³²² Uchwała SN z dnia 06.09.2021 r., sygn. akt III CZP 7/21, publ. Legalis.

Ze względu na zasadę autonomii woli, zapisobierca zwykły ma możliwość odrzucenia zapisu. W Kodeksie cywilnym wprost nie uregulowano jednak sposobu dokonywania tej czynności prawnej. Powoduje to, że szereg związanych z tym kwestii musi być ustalana w drodze złożonych zabiegów interpretacyjnych. W pełni uzasadniona byłaby więc stosowna interwencja prawodawcy.

Spadkodawca dysponuje dużą swobodą w zakresie określania kształtu stosunku obligacyjnego wynikającego z zapisu zwykłego. Rozrządzenie to może być bowiem dokonywane pod warunkiem i z zastrzeżeniem terminu, a jego przedmiotem może być – co do zasady – każde świadczenie majątkowe. W konsekwencji, dopuszczalne jest m.in. ustanawianie zapisów zwykłych „wariantowych co do osoby wierzyciela”, w ramach których wybór uprawnionego pozostawiony został obciążonemu zapisem lub osobie trzeciej. Z zapisu zwykłego może również wynikać zobowiązanie przemienne.

Za niedopuszczalne uznać trzeba natomiast tzw. zapisy zwykły powiernicze – zapisy zwykłe pod warunkiem przeżycia obciążonego zapisem albo z zastrzeżeniem terminu w postaci jego śmierci. Z zapisu zwykłego nie może również wynikać zobowiązanie do zbycia spadku lub udziału w nim.

W pracy rozważono również szereg spornych zagadnień związanych z wymagalnością i przedawnieniem roszczeń wynikających z zapisu zwykłego. Refleksja prowadzi do wniosków, że zobowiązania z zapisu zwykłego ma co do zasady charakter bezterminowy, a jego przedawnienie współwyznaczają art. 120 § 1 zd. 2 i art. 981 k.c. Tym samym, wraz z pojawieniem się po stronie zapisobiercy prawnej możliwości żądania wykonania zobowiązania, zaczyna biec – zgodnie z art. 120 § 1 zd. 2 k.c. – termin przedawnienia roszczenia o wykonania zobowiązania. W świetle art. 118 k.c., termin ten – co do zasady – wynosi sześć lat. Jeżeli w tym terminie zapisobierca zażąda spełnienia świadczenia (stawiając tym samym swoje roszczenie w stan wymagalności), bieg rozpocznie drugi termin przedawnienia wynikający z art. 981 k.c. Jeżeli natomiast zapisobierca nie dokona tej czynności, jego roszczenie ulegnie przedawnieniu na zasadach wynikających z art. art. 120 § 1 zd. 2 k.c. w zw. z art. 118 k.c.

Regulacja zapisu zwykłego jest zwięzła (miejscami wręcz lakoniczna) i niepozbawiona mankamentów. Dlatego też w pracy przedstawiono szereg propozycji *de lege ferenda*, mających na celu jej udoskonalenie. Przy ich formułowaniu starano się jednak zachować pewną wstrzeźliwość. Uzasadnione wydaje się bowiem zapatrywanie, że konieczna jest systemowa, kompleksowa refleksja. „Przemyślenia na nowo” wymaga nie tyle zapis zwykły, co polskie prawo spadkowe, a w jego ramach zapis zwykły.

BIBLIOGRAFIA

- 1) Antoszek T., (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022;
- 2) Bagan-Kurluta K., (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2023;
- 3) Bajerski M., *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 13.12.2013 r., III CZP 79/13*, *Przeгляд Prawniczy Uniwersytetu Warszawskiego* 1/2016;
- 4) Bańczyk W., *O dopuszczalności darowizny na wypadek śmierci – glos do uchw. SN z 13.12.2013 r., III CZP 79/13*, (w:) *Prawo cywilne. Glosy*, red. F. Zoll, S. Daniluk, Warszawa 2016;
- 5) Bańczyk W., *Powołanie się na błąd co do przedmiotu spadku lub co do prawa w razie przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza na skutek niezłożenia w terminie oświadczenia o odrzuceniu spadku – nowe wyzwanie prawa spadkowego?*, *Rejent* 9/2019;
- 6) Bączyk-Rozwadowska K., *Prawne aspekty wspomaganiej medycznie prokreacji post mortem*, *Gdańskie Studia Prawnicze* 1/2021;
- 7) Barej J., Zbrzeźna-Cąkała H., *Uwagi dotyczące dokumentowania oświadczeń o przyjęciu lub odrzuceniu spadku bądź też zapisu windykacyjnego w świetle analiz Zespołu Wizytacyjnego*, *Nowy Przeгляд Notarialny* 1/2017;
- 8) Bender P., *O dopuszczalności alternatywnego określenia przedmiotu świadczenia przy zapisie zwykłym raz jeszcze*, *Przeгляд Sądowy* 9/2017;
- 9) Bieluk J., *Nowe zasady dziedziczenia gospodarstw rolnych po nowelizacji ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego*, *Studia Iuridica Agraria* 14/2016;
- 10) Bieranowski A., *Darowizna własności nieruchomości na wypadek śmierci*, (w:) *Rozprawa z prawa prywatnego oraz notarialnego. Księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Maksymilianowi Pazdanowi*, red. A. Dańko-Roesler, A. Oleszko, R. Pastuszko, Warszawa 2014;
- 11) Bieranowski A., (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. J. Ciszewski, P. Nazaruk, Warszawa 2019;
- 12) Biernat J., *Ochrona osób bliskich spadkodawcy w prawie spadkowym*, Toruń 2002;
- 13) Biernat J., *Udział w prawie majątkowym wchodzącym w skład majątku objętego wspólnością majątkową małżeńską jako przedmiot zapisu windykacyjnego*, *Rejent* 7-8/2012;

- 14) Biernat J., *Z problematyki tzw. testamentu działowego w polskim prawie spadkowym*, Przegląd Sądowy 4/2005;
- 15) Biernat J., *Zbycie spadku*, Warszawa 2021;
- 16) Blajer P., *Nabycie przedsiębiorstwa będącego przedmiotem zapisu windykacyjnego. Aspekty materialno- i proceduralnoprawne*, Warszawa 2016;
- 17) Blajer P., *Ustanowienie przez przedsiębiorcę zapisu windykacyjnego*, Warszawa 2016;
- 18) Błaszczak Ł., *Charakter prawny zarzutu przedawnienia oraz zrzeczenia się zarzutu przedawnienia w procesie cywilnym*, (w:) *Honeste Procedere. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Kazimierzowi Lubińskiemu*, red. A. Laskowska-Hulisz i in., Warszawa 2018;
- 19) Błaszczak Ł., Kuźmicka-Sulikowska J., *Wniosek o nadanie klauzuli wykonalności i wniosek o stwierdzenie wykonalności a przerwanie biegu przedawnienia roszczeń*, Polski Proces Cywilny 2/2012;
- 20) Błahuta F., (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom 3*, red. J. Pietrzykowski, Warszawa 1972;
- 21) Bławat M., (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. tomu W. Borysiak, red. serii K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.);
- 22) Bławat M., *Konwersja nieważnych czynności prawnych*, Warszawa 2019;
- 23) Bławat M., *O wykładni art. 998 § 1 kodeksu cywilnego*, Przegląd Sądowy 11-12/2015;
- 24) Bławat M., Sieczych A., *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2012 r., III CZP 46/12*, Rejent 6/2014;
- 25) Borysiak W., *Dziedziczenie. Konstrukcja prawna i ochrona*, Warszawa 2013;
- 26) Borysiak W., *Glosa do postanowienia SN z dnia 29.03.2007 r., sygn. akt I CSK 3/07*, OSP 12/2009;
- 27) Borysiak W., (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. W. Borysiak i K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.);
- 28) Borysiak W., *Konstrukcja czynności prawnych mortis causa w polskim prawie cywilnym*, Przegląd Prawniczy UW 2/2006;
- 29) Borysiak W., Książak P., *O zapisie windykacyjnym udziału w przedmiocie należącym do majątku wspólnego małżonków*, PS 7-8/2013;
- 30) Brezcko A., Andruszkiewicz M., *Prawo spadkowe w obliczu postępu technologicznego (nowe wyzwania w XXI wieku)*, Białostockie Studia Prawnicze 4/2017;
- 31) Breyer S., *Ustawowy ustrój majątkowy małżeński*, Przegląd Notarialny 1-2/1949;

- 32) Brzezińska H., *Glosa do wyroku SN z 3 listopada 1976 r., III PR 160/76*, OSPiKA 6/1977;
- 33) Burandt W., (w:) *Erbrecht*, red. W. Burandt, D. Rojahn, Beck-Online 2022;
- 34) Celichowski M., (w:) *Prawo o notariacie. Komentarz*, red. A. J. Szereda, Warszawa 2022;
- 35) Černoš R., *The falcidian portion on the territory of the Czech Republic*, Zeszyty Prawnicze UKSW 14.2/2014;
- 36) Chrapoński D., (w:) *Prawo upadłościowe. Komentarz*, red. A. J. Witosz, Warszawa 2021;
- 37) Ciszewski J., Knabe J., (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. J. Ciszewski, P. Nazaruk, Warszawa 2019;
- 38) Ciszewski J., *Ustawowe i umowne ograniczenia odpowiedzialności osobistej*, Gdańskie Studia Prawnicze 10/2003;
- 39) Czerwińska H., *Gmina jako spadkobierca ustawowy*, Gdańskie Studia Prawnicze XXXIV/2015;
- 40) Czubayko U., (w:) *Erbrecht*, red. W. Burandt, D. Rojahn, Beck-Online 2022;
- 41) Czuchwicki F., (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Balwicka-Szczyrba, A. Sylwestrzak, Warszawa 2022;
- 42) Dajczak W., Longchamps de Bérier F., Giaro T., *Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego*, Warszawa 2014;
- 43) Dobrzański L., *O spadkobiercach sądowych o przyjmowaniu zapisów z dobrodziejstwem inwentarza*, Przegląd Notarialny II/1949;
- 44) Doliwa A., (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2023;
- 45) Doliwa A., *Odpowiedzialność zapisobiercy windykacyjnego za długi spadkowe, (w:) Egzekucja z majątku spadkowego. Ograniczona i nieograniczona odpowiedzialność za długi spadkowe*, red. M. Załucki, Warszawa 2016;
- 46) Drapała P., (w:) *System Prawa Prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna. Tom 6.*, red. A. Olejniczak, Warszawa 2018;
- 47) Drozd E., (w:) *System prawa cywilnego. Tom IV. Prawo spadkowe*, red. J. S. Piątowski, Warszawa 1986;
- 48) Drozd E., *Darowizna na wypadek śmierci*, Rejent 1/1992;
- 49) Drozd E., *Uprawnienia małżonka spadkodawcy z art. 939 § 1 k.c.*, (w:) *Prace z prawa cywilnego wydane dla uczczenia pracy naukowej prof. Józefa Stanisława Piątowskiego*, red. B. Kordasiewicz, E. Łętowska, Wrocław 1985;

- 50) Dubis W., (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2023;
- 51) Dumkiewicz M., (w:) *Ustawa o fundacjach. Komentarz*, red. A. Kidyba, Warszawa 2023;
- 52) Dworkin R., *Biorąc prawa poważnie*, Warszawa 1998;
- 53) Dybowski M., Pyrzyńska A., (w:) *System prawa prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna. Tom 5*, red. K. Osajda, Warszawa 2020;
- 54) Dyoniak A., *Ochrona rodziny w razie śmierci jednego z małżonków*, Warszawa 1990;
- 55) Dyoniak A., *Pojęcie majątku w prawie cywilnym*, PiP 11-12/1985;
- 56) Dyoniak A., *Pozycja naciturusa na obszarze majątkowego prawa prywatnego*, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny 3/1994;
- 57) Dyoniak A., *Status prawny dziecka pochodzącego z postmortalnej inseminacji albo postmortalnej implantacji embrionu*, Studia Prawnicze 4/1993;
- 58) Dyszlewska-Tarnawska A., (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki (art. 922-1087)*, red. M. Habdas, M. Fras, Warszawa 2019;
- 59) Dziadzio A., *Powszechna historia prawa*, Warszawa 2011;
- 60) Jurczak E., *Polecenie w polskim prawie cywilnym*, (w:) *Prace z prawa cywilnego*, red. E. Skowrońska-Bocian, Warszawa 2010;
- 61) Felski T., *Wpływ woli testatora na sposób podziału majątku spadkowego*, Palestra 12/1994;
- 62) Fras M., *Dział spadku. Uwagi de lege lata i de lege ferenda*, Rejent 2/2006;
- 63) Fras M., (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom V. Zobowiązania. Część szczególna (art. 765–921(16))*, red. M. Habdas, M. Fras, Warszawa 2018;
- 64) Gandor K., *Konwersja nieważnych czynności prawnych*, Studia Cywilistyczne 4/1963;
- 65) Gandor K., *Prawa podmiotowe tymczasowe (ekspektatywy)*, Warszawa 1968;
- 66) Głowacz J., *Wykonawca testamentu w prawie polskim na tle porównawczym*, Poznań 2018;
- 67) Gniewek E., *O niedopuszczalności zapisu windykacyjnego przedmiotów majątku wspólnego małżonków*, Rejent 1/2012;
- 68) Gorczyński G., *Istota polecenia testamentowego i jego zaskarżalność*, (w:) *Non omnis moriar. Osobiste i majątkowe aspekty prawne śmierci człowieka. Zagadnienia wybrane*, red. J. Gołaczyński i in., Wrocław 2015;
- 69) Górczyński G., (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki (art. 922-1087)*, red. M. Habdas, M. Fras, Warszawa 2019;

- 70) Górecki J., *Stosowanie reguł interpretacyjnych z art. 961 kodeksu cywilnego* (w:) *Prawnicze dylematy interpretacyjne*, red. J. Glumińska-Pawlic, Z. Tobor, Toruń 2011;
- 71) Górecki J., *Umowa darowizny na wypadek śmierci*, Rejent 2/2006;
- 72) Górecki J., *Zapis windykacyjny w praktyce notarialnej*, Rejent 4/2012;
- 73) Górniak K., *Sukcesja przedsiębiorstwa na wypadek śmierci przedsiębiorcy*, Warszawa 2023;
- 74) Górniak K., *Zakaz podstawienia powierniczego – propozycja reinterpretacji art. 964 KC*, MoP 17/2022;
- 75) Górniak K., *Zapis windykacyjny jako rozporządzenie o skutku zobowiązująco-rozporządzającym*, Kwartalnik Prawa Prywatnego 2/2021;
- 76) Górnicki L., *Prawo cywilne w pracach komisji kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919-1939*, Wrocław 2000;
- 77) Grad A., *Odpowiedzialność spadkobiercy uprawnionego do zachowku za zapisy i polecenia*, (w:) *Ius et ratio. Odpowiedzialność spadkobiercy uprawnionego do zachowku za zapisy i polecenia*, Warszawa 2023;
- 78) Grad A., *Powołanie do dziedziczenia w drodze rozrządzenia poszczególnymi przedmiotami majątkowymi w świetle zasady wykładni testamentu zgodnie z rzeczywistą wolą spadkodawcy*, (w:) *Prace z prawa cywilnego*, red. E. Skowrońska-Bocian, Warszawa 2010;
- 79) Grochowski M., *Początek biegu przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody ex contractu*, MoP 4/2014;
- 80) Grykiel J., *Czynność prawna a skutki prawne*, (w:) *Prawo wobec wyzwań współczesności. Tom V.*, red. B. Guzik, N. Buchowska, P. Wiliński, Poznań 2008;
- 81) Grykiel J., (w:) *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz. Art. 1 – 352*, red. M. Gutowski, Warszawa 2021;
- 82) Grykiel J., *Powstanie prokury*, Warszawa 2008;
- 83) Grykiel J., *Uprawnienia wierzyciela z umowy przedwstępnej w razie jej niewykonania lub nienależytego wykonania przez dłużnika*, Warszawa 2017;
- 84) Grzegorzczak K., *Zasada osobistości testamentu w prawie polskim*, Kwartalnik Prawa Prywatnego 1/2020;
- 85) Grzesiok-Horosz A., (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2023;
- 86) Grzybowski S., (w:) *System prawa cywilnego. Tom III. Część I. Prawo zobowiązań – część ogólna*, red. Z. Radwański, Warszawa 1981;

- 87) Gudowski J., (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom II. Postępowanie rozpoznawcze*, red. T. Ereciński, Warszawa 2016;
- 88) Gudowski J., (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom IV. Postępowanie rozpoznawcze. Postępowanie zabezpieczające*, red. T. Ereciński, Warszawa 2016;
- 89) Gurgul S., (w:) *Prawo upadłościowe. Komentarz*, Warszawa 2020;
- 90) Gutowski M., *Bezskuteczność czynności prawnej*, Warszawa 2017;
- 91) Gutowski M., *Nieważność czynności prawnej*, Warszawa 2017;
- 92) Gutowski M., (w:) *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz. Art. 1 – 352*, red. M. Gutowski, Warszawa 2021;
- 93) Gutowski M., (w:) *Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 353–626*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022;
- 94) Gutowski M., (w:) *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 2*, red. Z. Radwański, A. Olejniczak, Warszawa 2019;
- 95) Gwiazdomorski J., *Dziedziczenie czy następstwo szczególne? (Przyczynek do dyskusji nad art. 103 pr. spadk.)*, *Przeгляд Notarialny* I/1950;
- 96) Gwiazdomorski J., *Prawo spadkowe*, Warszawa 1959;
- 97) Gwiazdomorski J., *Prawo spadkowe w zarysie*, Warszawa 1967;
- 98) Habdas M., *Pozycja prawna małżonka spadkodawcy na tle porównawczym*, *Rejent* 2/2006;
- 99) Haberko J., *Dziadkowie–wnuki. Osobista więź prawnorodzinna i relacja prawnosпадkowa*, *RPEiS* 3/2012
- 100) Haberko J., *Status cywilnoprawny ludzkiego embrionu w fazie przedimplantacyjnej*, *Przeгляд Sądowy* 10/2008;
- 101) Hauser M., *Odpowiednie stosowanie przepisów prawa – uwagi porządkujące*, *Acta Universitatis Wratislaviensis. Przeгляд Prawa i Administracji* 65/2005;
- 102) Herbet A., (w:) *System Prawa Prywatnego. Prawo spółek osobowych. Tom 16*, red. A. Szajkowski, Warszawa 2016;
- 103) Horn C-H., (w:) *Erbrecht*, red. W. Burandt, D. Rojahn, Beck-Online 2022;
- 104) Horosz P., (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2023;
- 105) Janiak A., (w:) *Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 353–626*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022;
- 106) Jasiakiewicz T., *Glosa do Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 16 czerwca 2016 r., V CSK 625/15*, *OSP* 9/2017;

- 107) Jasiakiewicz T., *Uchwała Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 18 lipca 2012 r., III CZP 46/12. Glosa*, OSP 5/2013;
- 108) Jasiakiewicz T., *Skutki prawne powołania spadkobiercy z zastrzeżeniem warunku lub terminu. Glosa do postanowienia SN z 29 kwietnia 2010 r. (IV CSK 524/09)*, Przegląd Sądowy 4/2013;
- 109) Jasiakiewicz M., *Wystąpienie współnika ze spółki cywilnej*, Prawo Spółek 9/1997;
- 110) Jastrzębski J., Koniewicz A., *Wymagalność roszczeń*, Przegląd Prawa Handlowego 5/2006;
- 111) Jastrzębski J., *Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 7 października 2010 r., IV CSK 220/10. Glosa*, Orzecznictwo Sądów Polskich 3/2013;
- 112) Jaworski W. L., Wróblewski S., *Komentarz do Austriackiego Kodeksu Cywilnego. Tom III*, Kraków 1904;
- 113) Jezioro J., (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2023;
- 114) Jędrzejewka M., Weitz K., (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom II. Postępowanie rozpoznawcze*, red. T. Ereciński, Warszawa 2016;
- 115) Justyński T., *Glosa do uchwały SN z dnia 13.12.2013 r., III CZP 79/13*, OSP 10/2014;
- 116) Justyński T., *Uchwała Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 16 października 2014 r., III CZP 70/14. Glosa*, Orzecznictwo Sądów Polskich 5/2015;
- 117) Justyński T., *Uchwała Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 8 września 2021 r., III CZP 7/21. Glosa*, OSP 7-8/2022;
- 118) Justyński T., *Uwagi w sprawie natury oraz prawnej dopuszczalności tzw. zapisu alternatywnego*, Przegląd Sądowy 3/2016;
- 119) Justyński T., *Uwagi w sprawie prawnej dopuszczalności zawierania umów darowizny ze skutkiem mortis causa*, Przegląd Sądowy 4/2015;
- 120) Justyński T., *W zaklętym kręgu niemożności. Uwagi o darowiznie mortis causa*, Krakowski Przegląd Notarialny 3/2020;
- 121) Kaliński M., *Glosa do uchwały z 22.11.2013 r., III CZP 72/13*, PiP 4/2016;
- 122) Karasek-Wojciechowicz I., *Roszczenie o wykonanie zobowiązania z umowy zgodnie z jego treścią*, Warszawa 2014;
- 123) Karaszewski G., (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Balwicka-Szczyrba, A. Sylwestrzak, Warszawa 2022;
- 124) Katner W. J., (w:) *System Prawa Prywatnego. Prawo zobowiązań – część szczegółowa. Tom 7*, red. J. Rajski, Warszawa 2018;

- 125) Klaczak P., *Konwersja nieważnych czynności prawnych*, Forum Prawnicze 4/2021;
- 126) Kołodzińska M., *Czy instytucja zapisu windykacyjnego może skutecznie zastąpić darowiznę na wypadek śmierci? Uwagi wynikające z praktyki notarialnej*, PS 11-12/2012;
- 127) Kondek J. M., (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. tomu W. Borysiak, red. serii K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.);
- 128) Kordasiewicz B., (w:) *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 2*, red. Z. Radwański, A. Olejniczak, Warszawa 2019;
- 129) Kordasiewicz B., (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2009;
- 130) Kordasiewicz B., (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015;
- 131) Kordela M., *Metody wykładni i inferencji zasad prawa*, (w:) *Wykładnia prawa. Tradycja i perspektywy*, red. M. Hermann, S. Sykuna, Warszawa 2016;
- 132) Kordela M., *Zasady prawa. Studium teoretycznoprawne*, Poznań 2012;
- 133) Kosik J., (w:) *System prawa cywilnego. Tom IV. Prawo spadkowe*, red. J. S. Piątowski, Warszawa 1986;
- 134) Kozłowski K., *Prawo dziedziczenia w świetle postanowień Konstytucji RP – zarys instytucji*, Białostockie Studia Prawnicze 4/2017;
- 135) Krajewski M., (w:) *Umowa ubezpieczenia. Art. 805-834 KC. Komentarz*, Warszawa 2016;
- 136) Kremer E., *Instytucja zapisu windykacyjnego a małżonkowie*, (w:) *Rozprawy cywilistyczne. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Edwardowi Drozdowi*, Warszawa 2013;
- 137) Kruszyńska-Kola J., *Ratio przedawnienia*, Warszawa 2020;
- 138) Krzemiński G., *Pojęcie umowy mieszanej*, Studia Prawnicze 3/2010;
- 139) Krzemiński G., *Charakter prawny umowy mieszanej – glosa – II CSK 267/06*, MoP 7/2010;
- 140) Księżak P., *Glosa do uchwały z 13.12.2013 r., III CZP 79/13*, PiP 10/2015;
- 141) Księżak P., *Glosa do wyroku z dnia 28 października 2004 r. (III CK 461/03)*, Przegląd Sądowy 2/2007;
- 142) Księżak P., *Dyspozycje poszczególnymi przedmiotami w kilku testamentach – glosa – I CSK 596/14*, MoP 14/2016;

- 143) Księżak P., (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. tomu W. Borysiak, red. serii K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.);
- 144) Księżak P., *Początek biegu terminu przedawnienia roszczenia o wykonanie zapisu*, Przegląd Sądowy 1/2005;
- 145) Księżak P., *Podstawowe problemy zapisu windykacyjnego*, KPP 4/2011;
- 146) Księżak P., *Podstawienie powiernicze zapisobiercy*, (w:) *Rozprawy cywilistyczne. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Edwardowi Drozdowi*, red. M. Pecyna, J. Pisuliński, M. Podrecka, Warszawa 2013;
- 147) Księżak P., *Prawo spadkowe*, Warszawa 2017;
- 148) Księżak P., *Przedmiot zapisu zwykłego. Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 16.10.2014 r. (III CZP 70/14)*, Przegląd Sądowy 1/2016;
- 149) Księżak P., *Przedsiębiorstwo wobec śmierci przedsiębiorcy*, (w:) *Prawo handlowe po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej*, red. W. J. Katner, U. Promińska, Warszawa 2010;
- 150) Księżak P., *Zachówek w polskim prawie spadkowym*, Warszawa 2012;
- 151) Księżak P., *Zapis windykacyjny*, Warszawa 2012;
- 152) Księżak P., *Żądanie wykonania polecenia*, Przegląd Sądowy 4/2006;
- 153) Kubas A., *Przedmiot zaskarżenia skargą pauliańską*, (w:) *Experientia docet. Księga jubileuszowa ofiarowana Pani Profesor Elżbiecie Traple*, red. P. Kostański, P. Podrecki, T. Targosz, Warszawa 2017;
- 154) Kubas A., *Podniesienie zarzutu nieważności testamentu a przerwanie biegu przedawnienia roszczeń o zachówek oraz o zmniejszenie zapisów i poleceń*, Palestra 5-6/2002;
- 155) Kubas A., (w:) *System prawa prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna. Tom 5*, red. K. Osajda, Warszawa 2020;
- 156) Kubas A., *Umowa na rzecz osoby trzeciej*, Kraków 1976;
- 157) Kuczyński W., *Rozporządzenie majątkiem objętym wspólnością ustawową na wypadek śmierci*, Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości 7-8/1957;
- 158) Kuropatwiński J., *Ekspektatywa powstania wierzytelności w polskim prawie cywilnym*, Bydgoszcz 2006;
- 159) Kuryłowicz M., *Legatum per vindicationem. Z historii zapisu windykacyjnego*, (w:) *Rozprawy z prawa prywatnego. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Aleksandrowi Olesce*, red. A. Dańko-Roesler, J. Jacyszyn, M. Pazdan, W. Popiołek, Warszawa 2012;

- 160) Kuźmicka-Sulikowska J., (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2023;
- 161) Kuźmicka-Sulikowska J., *Szczególne uprawnienia małżonka spadkodawcy na tle przepisów KC*, *Klinika* 1/2017-2018;
- 162) Kübler P., *Darowizna mortis causa*, (w:) *Wokół rekodyfikacji prawa cywilnego Prace jubileuszowe*, red. P. Stec, M. Załucki, Kraków 2015;
- 163) Lange K. W., (w:) *Münchener Kommentar zum BGB*, red. T. Fest, S. Kessal-Wulf, München 2022;
- 164) Lackoroński B., (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. tomu W. Borysiak, red. serii K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.);
- 165) Laskowska-Hulisz A., *Zakres orzekania sądu pierwszej instancji w procesie cywilnym*, Warszawa 2018;
- 166) Lemkowski M., (w:) *Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 353–626*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022;
- 167) Lemkowski M., *Wymagalność roszczenia o odsetki za opóźnienie – glosa – III CKN 548/00*, *Monitor Prawniczy* 22/2003;
- 168) Lewaszkiewicz-Petrykowska B., *Wady oświadczenia woli w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 1973;
- 169) Löhnig M. (w:) H. Prütting, G. Wegen, W. Weinreich, *Bürgerliches Gesetzbuch. Kommentar*, Köln 2008;
- 170) Longchamps de Bérier F., *Ukochany liberalizm: nie przyzwyczajając głupich*, Rzeczpospolita 17.09.2014;
- 171) Longchamps de Bérier F., *Z uwag do metodologii nauki prawa prywatnego: argumenty historyczny, dogmatyczny i prawnoporównawczy na przykładzie darowizny na wypadek śmierci oraz zapisu windykacyjnego*, (w:) *Prawo obce w doktrynie prawa polskiego*, red. A. Wudarski, Warszawa 2016;
- 172) Longchamps de Berier R., *Zobowiązania*, Lwów 1938;
- 173) Longchamps de Berier R., *Uzasadnienie projektu Kodeksu zobowiązań. Art. 1-167*, Warszawa 1934;
- 174) Longchamps de Berier R., *Uzasadnienie projektu Kodeksu zobowiązań. Art. 239-293*, Warszawa 1936;
- 175) Lutkowski M., *Charakter prawny odpowiedzialności zapisobierców windykacyjnych za długi spadkowe*, *PPH* 3/2018;

- 176) Łączkowska-Porawska M., (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022;
- 177) Łętowska E., *Bezpodstawne wzbogacenie*, Warszawa 2000;
- 178) Macierzyńska-Franaszczyk E., *Odpowiedzialność za długi spadkowe*, Warszawa 2014;
- 179) Machnikowski P., (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2023;
- 180) Machnikowski P., (w:) *Zobowiązania. Przepisy ogólne i powiązane przepisy Księgi I KC. Tom I. Komentarz*, red. P. Machnikowski, Warszawa 2022;
- 181) Machnikowski P., (w:) *System prawa prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna. Tom 5*, red. K. Osajda, Warszawa 2020;
- 182) Malinowski A., *Redagowanie tekstu prawnego. Wybrane wskazania logiczno-językowe*, Warszawa 2006;
- 183) Makowiec A., *Zapis windykacyjny gospodarstwa rolnego*, Warszawa 2019;
- 184) Makowiec A., *Rozważania na temat zapisu windykacyjnego i wprowadzenia do polskiego systemu prawnego darowizny na wypadek śmierci*, *Przeгляд Prawno-Ekonomiczny* 1/2014;
- 185) Manowska M., (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz aktualizowany. Tom I. Art. 1-477¹⁶*, red. M. Manowska, LEX 2022 (wyd.el.);
- 186) Margoński M., *Glosa do postanowienia Sądu Okręgowego w Opolu z dnia 29 listopada 2011 r.*, II CZ 1006/11, Rejent 4/2012;
- 187) Margoński M., *Kurator spadku*, Warszawa 2009;
- 188) Marszelewski M., *Zapłodnienie post mortem jako przykład medycznie wspomaganey prokreacji*, *Przeгляд Prawniczy UAM* 2/2013;
- 189) Marszelewski M., *Zapłodnienie post mortem w europejskim prawie porównawczym. Przyczynek do oceny polskiej ustawy o leczeniu niepłodności*, *Prawo i Medycyna* 4/2015;
- 190) Masiubański J., *Glosa krytyczna do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2012 r.*, III CZP 46/12, Rejent 1/2014;
- 191) Masłowski Z., *O przedawnieniu niektórych roszczeń z prawa spadkowego*, *Palestra* 4/1960,
- 192) Mataczyński M., Saczywko M., (w:) *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz. Art. 1 – 352*, red. M. Gutowski, Warszawa 2021;
- 193) Matusik G., *Pozycja prawna kuratora ustanowionego dla dziecka poczętego*, Rejent 2/2017;

- 194) Mazur E., *Fundacja*, Palestra 5-7/1991;
- 195) Mazur P., (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. tomu W. Borysiak, red. serii K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.);
- 196) Mazurkiewicz I., *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z 13 grudnia 2013 r., III CZP 79/2013*, Palestra 11-12/2015;
- 197) Mączyński A., *Konstytucyjne prawo dziedziczenia*, (w:) *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa Profesora Maksymiliana Pazdana*, red. L. Ogiegło, W. Popiołek, M. Szpunar, Kraków 2005;
- 198) Mleko Ł., *O zapisie windykacyjnym i wprowadzeniu do systemu prawnego darowizny na wypadek śmierci*, Forum Prawnicze 4-5/2011;
- 199) Morek R., (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. W. Borysiak, K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.);
- 200) Mostowik P., (w:) *System Prawa Prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna. Tom 6.*, red. A. Olejniczak, Warszawa 2018;
- 201) Moszyńska A., *Geneza prawa spadkowego w polskim kodeksie cywilnym z 1964 roku*, Toruń 2019;
- 202) Możdżeń A., *Zapis windykacyjny – nowa instytucja prawa spadkowego*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego 74/2012;
- 203) Mrozowska-Bartkiewicz B., *Odmowa przyjęcia świadczenia ubezpieczeniowego w ubezpieczeniach na życie*, Prawo Asekuracyjne 3/2017;
- 204) Mularski K., (w:) *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz. Art. 1 – 352*, red. M. Gutowski, Warszawa 2021;
- 205) Mularski K., (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022;
- 206) Mularski K., *Problematyka intertemporalna zapisu windykacyjnego*, Rejent 4/2015;
- 207) Mularski K., *Testament negatywny*, PiP 10/2021;
- 208) Müller-Christmann B., § 1932, (w:) *BeckOK BGB. Beck'sche Online-Kommentare*, red. W. Hau, R. Poseck, , Beck-Online 2022;
- 209) Naworski J. P., *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego – Izby Cywilnej z dnia 3 października 2014 r., (V CSK 630/13)*, OSP 4/2017;
- 210) Niedośpiał M., *Glosa do Orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2004 r., III CK 461/03*, Nowy Przegląd Notarialny 1/2007;
- 211) Niedośpiał M., *Glosa do postanowienia SN z dnia 29.03.2007 r., sygn. akt I CSK 3/07*, PiP 5/2011;

- 212) Niedośniał M., *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 28 października 2004 r., III CK 461/03*, Palestra 5-6/2007;
- 213) Niedośniał M., *Glosa do wyroku SN z dnia 15 II 2001, II CKN 390/00 (początek biegu terminu przedawnienia o wykonanie zapisu)*, PiP 9/02;
- 214) Niedośniał M., *Darowizna na wypadek śmierci*, PiP 11/1987;
- 215) Niedośniał M., *Darowizna na wypadek śmierci – wybrane zagadnienia na tle uchwały Sądu Najwyższego z 13 grudnia 2013 r. III CZP 79/13*, Palestra 11-12/2015;
- 216) Niedośniał M., *Zagadnienia ogólne testamentu w polskim prawie cywilnym*, Kraków-Poznań 1993;
- 217) Niezbecka E., *Glosa do wyroku SN z dnia 15 lutego 2001 r., II CKN 390/00*, Orzecznictwo Sądów Polskich 10/2001;
- 218) Niezbecka E., *Glosa do uchwały SN z dnia 31 stycznia 2001 r., III CZP 50/00*, Orzecznictwo Sądów Polskich 10/2001;
- 219) Niezbecka E., *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom IV. Spadki*, Warszawa 2015;
- 220) Niezbecka E., *Wymagalność roszczeń z tytułu zapisu oraz kilka uwag o wykonaniu dalszego zapisu*, NP 3/1986;
- 221) Niezbecka E., *Przedawnienie roszczeń z tytułu zapisu*, NP 4-5/86;
- 222) Niezbecka E., *Zapis*, Lublin 1990;
- 223) Nocuń M. J., *Konstytucjonalizacja prywatnych praw podmiotowych jako przejaw dekodyfikacji. „Prawo dziedziczenia” w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 roku*, Studia Iuridica 61/2015;
- 224) Nowacki A., (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. tomu W. Borysiak, red. serii K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.);
- 225) Nowacki A., *Podwyższenie kapitału zakładowego w zamian za wkład w walucie obcej*, PPH 2/2017;
- 226) Nowacki J., *„Odpowiednie” stosowanie przepisów prawa*, Państwo i Prawo 3/1964;
- 227) Ohanowicz A., (w:) *System prawa cywilnego. Prawo zobowiązań – część ogólna*, red. Z. Radwański, Warszawa 1981;
- 228) Orszyński K., *Zapis zwykły alternatywny*, Rejent 4/2016;
- 229) Osajda K., *Darowizna mortis causa de lege lata*, (w:) *Ius est a iustitia appellatum. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Wiśniewskiemu*, red. T. Ereciński, J. Gudowski, M. Pazdan, M. Tomalak, Warszawa 2017;
- 230) Osajda K., (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. tomu W. Borysiak, red. serii K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.);

- 231) Osajda K., Górniak K., (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. tomu W. Borysiak, red. serii K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.);
- 232) Osajda K., *Przedmiot zapisu windykacyjnego i odpowiedzialność zapisobierców windykacyjnych za długie spadkowe oraz zachowki*, MoP 3/2012;
- 233) Osajda K., *Rozdysponowanie przez spadkodawcę w testamencie poszczególnymi przedmiotami wchodzącymi do spadku (próba reinterpretacji art. 959 k.c.)*, Rejent 9/2010;
- 234) Osajda K., *Ustanowienie spadkobiercy de lege ferenda*, SPP 1/2009;
- 235) Osajda K., *Ustanowienie spadkobiercy w testamencie w systemach prawnych common law i civil law*, Warszawa 2009;
- 236) Osajda K., *Szczególny przypadek nieskutecznego nabycia w dobrej wierze od nieuprawnionego*, (w:) *Ius civile vigilantibus scriptum est. Księga jubileuszowa profesora Adama Olejniczaka*, Warszawa 2022;
- 237) Osajda K., *Zapis windykacyjny – nowa instytucja polskiego prawa spadkowego*, MoP 2/2012;
- 238) Osajda K., *Znaczenie zasad prawa dla wykładni prawa (na przykładzie prawa cywilnego)*, (w:) *Teoria i praktyka wykładni prawa*, red. P. Winczorek, Warszawa 2005;
- 239) Osowy P., *Wyrok zasądający*, Warszawa 2020;
- 240) Ostojcka J., *Sytuacja prawna dziecka urodzonego w drodze postmortalnej implantacji embrionu in vitro*, Prawo i Medycyna 2/2012;
- 241) Pacek P., *Zapis windykacyjny. Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 18.07.2012 r. (III CZP 46/12)*, PS 11-12/2013;
- 242) Paliwoda R. M., *Dopuszczalność dokonywania wydziedziczenia częściowego w polskim prawie spadkowym*, MoP 7/2013;
- 243) Paliwoda R. M., *Skutki prawne wydziedziczenia w polskim prawie spadkowym*, Przegląd Sądowy 10/2013;
- 244) Paluch A., *Kilka uwag krytycznych o zasadach odpowiedzialności zapisobierców windykacyjnych i obdarowanych za zachowek*, TPP 3/2017;
- 245) Paluch A., *Granice swobody rozrządzenia majątkiem na wypadek śmierci w prawie polskim*, Warszawa 2021;
- 246) Pałdyna T., *Przedawnienie w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 2012;
- 247) Pałdyna T., *Wykładnia testamentów notarialnych*, Zeszyty Prawnicze UKSW 1/2002;
- 248) Pielak A., *Osobiste czynności prawne*, Forum Prawnicze 6/2018;

- 249) Panek M., *Dopuszczalność zrzeczenia się zachowku w prawie polskim*, Studia Iuridica Toruniensia 16/2015;
- 250) Pazdan M., *O potrzebie i kierunkach zmian dziedziczenia ustawowego w polskim prawie cywilnym*, Rejent 9/2005;
- 251) Pazdan M., (w:) *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz. Art. 1–449¹⁰*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2020;
- 252) Pazdan M., (w:) *Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 450-1088. Przepisy wprowadzające*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2021;
- 253) Pazdan M., *Konstytucja RP a prawo spadkowe*, (w:) *Księga pamiątkowa profesora Marcina Kudeja*, red. A. Łabno, E. Zwierzchowski, Katowice 2009;
- 254) Pazdan M., (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015;
- 255) Piątowski J. S., Kordasiewicz B., *Prawo spadkowe. Zarys wykładu*, Warszawa 2011;
- 256) Piątowski J. S., (w:) *System prawa cywilnego. Tom IV. Prawo spadkowe*, red. J. S. Piątowski, Warszawa 1986;
- 257) Piątowski J. S., Kawałko A., Witczak H., (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015;
- 258) Piątowski J. S., (w:) *System prawa rodzinnego i opiekuńczego*, red. J. S. Piątowski, Wrocław 1985;
- 259) Pietrzykowski J., (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Księga czwarta. Spadki*, Warszawa 1972;
- 260) Pietrzykowski J., Pietrzykowski K., (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Tom III. Komentarz. Art. 425–729*, red. A. Marciniak, Warszawa 2020;
- 261) Pietrzykowski K., (w:) *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz. Art. 1–449¹⁰*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2020;
- 262) Planiol M., *Podręcznik prawa cywilnego (o darowiznach i testamentach)*, tłum. A. Słomiński, Warszawa 1922;
- 263) Popiołek W., (w:) *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz. Art. 1–449¹⁰*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2020;
- 264) Preussner-Zamorska J., *Nieważność czynności prawnej w prawie cywilnym*, Warszawa 1983;
- 265) Przybyłowski K., *Polskie międzywojenne prace kodyfikacyjne w dziedzinie prawa spadkowego*, (w:) *Księga pamiątkowa ku czci Kamila Stefki*, Warszawa 1967;

- 266) Przybyłowski K., *Swoboda testowania (dziedziczenie testamentowe według projektu kodeksu cywilnego PRL)*, (w:) *Materiały dyskusyjne do projektu Kodeksu cywilnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, red. J. Wasilkowski, Warszawa 1955;
- 267) Przybyłowski K., *Ustanowienie spadkobiercy w przypadkach z art. 103 dekretu o prawie spadkowym*, PiP 8/1948;
- 268) *Pytania prawne przez Dziewiąty Departament rządzącego Senatu w latach 1842-1868 włącznie rozstrzygnięte, w Jurysprudencji Senatu zamieszczone, alfabetycznym porządkiem z dołączeniem Wykazu różnych praw i postanowień, w tejże Jurysprudencji powołanych*, zebr. J. Karpiński, Warszawa 1870;
- 269) Pyziak-Szafnicka M., *Prawo podmiotowe*, *Studia Prawa Prywatnego* 1/2006;
- 270) Pyziak-Szafnicka M., (w:) *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 1*, red. M. Safjan, Warszawa 2012;
- 271) Pyziak-Szafnicka M., *Zaskarżenie odrzucenia spadku*, NP 2-3/1989;
- 272) Radwański Z., (w:) *Historia państwa i prawa Polski 1918-1939. Część II*, red. F. Ryszka, Warszawa 1968;
- 273) Raczyński A., (w:) *Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 353-626*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022;
- 274) Radkiewicz T., (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Art. 459–1217. Tom II*, red. T. Szanciło, Warszawa 2023;
- 275) Radwański Z., *Teoria umów*, Warszawa 1977;
- 276) Radwański Z., *Wykładnia oświadczeń woli składanych indywidualnym adresatom*, Poznań 1992;
- 277) Radwański Z., *Wykładnia testamentów*, KPP 1/1993;
- 278) Radwański Z., Gutowski M., (w:) *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 2*, red. Z. Radwański, A. Olejniczak, Warszawa 2019;
- 279) Radwański Z., Mularski K., (w:) *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 2*, red. Z. Radwański, A. Olejniczak, Warszawa 2019;
- 280) Radwański Z., Olejniczak A., *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2019;
- 281) Radwański Z., Olejniczak A., (w:) *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 2*, red. Z. Radwański, A. Olejniczak, Warszawa 2019;
- 282) Radwański Z., Olejniczak A., Grykiel J., (w:) *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 2*, red. Z. Radwański, A. Olejniczak, Warszawa 2019;
- 283) Radwański Z., Olejniczak A., Grykiel J., *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 2022;

- 284) Radwański Z., Trzaskowski R., (w:) *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 2*, red. Z. Radwański, A. Olejniczak, Warszawa 2019;
- 285) Radwański Z., Zieliński M., (w:) *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 1*, red. M. Safjan, Warszawa 2012;
- 286) Rafałowicz P., *Dziedziczenie ustawowe nasciturusa poczętego w procedurze zapłodnienia pozaustrojowego*, *Prawo i Medycyna* 4/2017;
- 287) Rafałowicz P., *Dziedziczenie. Perspektywa aksjologiczna*, Toruń 2022;
- 288) Rakiewicz F., *Charakter prawny dyspozycji wkładem na wypadek śmierci (art. 56 PrBank) – cz. II*, *Monitor Prawniczy* 20/2005;
- 289) Reszelska A., *Zapłodnienie post mortem w świetle ustawy o leczeniu niepłodności*, *Prawo i Medycyna* 4/2017;
- 290) Riedl K., *Zobowiązania naturalne (niezupelne) w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 2022;
- 291) Romańska M., *Ograniczenie odpowiedzialności za dłużnika. Wybrane zagadnienia procesowe*, *Polski Proces Cywilny* 4/2011;
- 292) Rudy M., (w:) *Münchener Kommentar zum BGB*, red. T. Fest, S. Kessal-Wulf, München 2022;
- 293) Rudkowska-Ząbczyk E., (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. E. Marszałkowska-Krześ, I. Gil, Warszawa 2023 (wyd. el.);
- 294) Rychter A., *Czy wniosek o stwierdzenie nabycia spadku przerywa bieg terminu przedawnienia*, *Prawo Bankowe* 9/2008;
- 295) Rzetecka-Gil E., (w:) *Ustawa o fundacjach. Komentarz*, LEX (wyd. el.) 2018;
- 296) Rzewuska M., (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2023;
- 297) Rzewuski M., *Darowizna na wypadek śmierci*, (w:) *Współczesne problemy prawa zobowiązań*, red. J. Haberko, A. Olejniczak, A. Pyrzyńska, D. Sokołowska, Warszawa 2015;
- 298) Rzewuski M., *Glosa do postanowienia SN z dnia 23 sierpnia 2022 r., I CSK 1416/22. Między konserwatywną a liberalną wykładnią testamentu*, *Prawo i Więzy* 4/2022;
- 299) Rzewuski M., (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2023;
- 300) Rzewuski M., *Transmisja spadku*, Warszawa 2016;
- 301) Safjan M., (w:) *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 1*, red. M. Safjan, Warszawa 2012;
- 302) Sawarżyński J., (w:) *Prawo o notariacie. Komentarz*, red. A. J. Szereda, Warszawa 2022;

- 303) Schiemann G., (w:) H. Prütting, G. Wegen, W. Weinreich, *Bürgerliches Gesetzbuch. Kommentar*, Köln 2008;
- 304) Sepelowski M., *Dopuszczalność ustanowienia zapisu zwykłego na rzecz podmiotu nieistniejącego jeszcze w chwili otwarcia spadku (zapisu zwykłego na rzecz osoby przyszłej)*, (w:) *Rozrządzenia spadkowe*, red. J. Derman, A. Kondratowicz, T. Pawełko, Białystok 2022;
- 305) Sepelowski M., *Przebaczenie przez spadkodawcę uprawnionemu do zachowku po wydziedziczeniu go w testamencie – glosa – III CZP 37/18*, *Monitor Prawniczy* 15/2019;
- 306) Serda W., *Nienależne świadczenie*, Warszawa 1988;
- 307) Sieczych A., *Czynność prawna datio in solutum jako przedmiot skargi pauliańskiej. Glosa do wyroku SN z 13.04.2012 r., III CSK 214/11*, *Glosa* 3/2014;
- 308) Siwik Z., „Odpowiednie” stosowanie przepisów kodeksu karnego w prawie karnym skarbowym, *Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji* 23/1987;
- 309) Skowrońska E., *Glosa do uchwały SN z dnia 16.09.1993 r., sygn.. akt III CZP 122/93*, *OSP* 10/1994;
- 310) Skowrońska E., *Odpowiedzialność spadkobierców za długi spadkowe*, Warszawa 1984;
- 311) Skowrońska-Bocian E., Wierciński J., (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki*, red. J. Gudowski, Warszawa 2017;
- 312) Skowrońska-Bocian E., *Testament w prawie polskim*, Warszawa 2004;
- 313) Skowrońska-Bocian E., Borysiak W., (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015;
- 314) Słyk J., (w:) *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. tomu M. Domański, J. Słyk, red. serii K. Osajda, Warszawa 2023;
- 315) Smal L., *Dziedziczenie „dorozumiane” z art. 103 Prawa spadkowego*, *Przegląd Notarialny* II/1949;
- 316) Smyczyński T., (w:) *System prawa prywatnego. Prawo rodzinne i opiekuńcze. Tom 12*, red. T. Smyczyński, Warszawa 2011;
- 317) Sobolewski P., (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. tomu W. Borysiak, red. serii K. Osajda, Legalis 2023 (wyd. el.);
- 318) Sokołowski K. P., *Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 16 maja 2014 r. (I ACa 113/14)*, *OSP* 2/2017;
- 319) Sokołowski K. P., *Odpowiedzialność uprawnionego do zachowku za legaty damnacyjne i polecenia według art. 998 § 1 k.c.*, *Rejent* 7/2015;

- 320) Sokołowski T., Szadkowski K., (w:) *Kodeks Cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, Warszawa 2022;
- 321) Sokołowski T., Żok K., (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022;
- 322) Sokołowski T., (w:) *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. H. Dolecki, T. Sokołowski, Warszawa 2013;
- 323) Sokołowski T., *Testament jako sytuacja prawna spadkobiercy*, (w:) *Z badań nad prawem prywatnym. Księga Pamiątkowa dedykowana Profesorowi Andrzejowi Kochowi*, red. A. Olejniczak, M. Orlicki, J. Pokrzywniak, Poznań 2017;
- 324) Sójka T., Szyszko R., (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022;
- 325) Spurek S., *Prawo do dziedziczenia jako ekonomiczne prawo człowieka na tle Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, prawa cywilnego oraz standardów europejskich*, (w:) *Wpływ standardów międzynarodowych na rozwój demokracji i ochronę praw człowieka. Tom 3*, red. J. Jaskiernia, Warszawa 2013;
- 326) Stawicka E., *Czy roszczenie o wydanie zapisu, którego przedmiotem jest rzecz oznaczona co do tożsamości, może się przedawnić zanim nastąpi stwierdzenie nabycia spadku prawomocnym orzeczeniem?*, *Palestra* 9-10/2007;
- 327) Stecki L., (w:) *Kodeks cywilny z komentarzem. Tom II*, red. J. Winiarz, Warszawa 1989;
- 328) Stecki L., *Przyjęcie lub odrzucenie zapisu*, *Palestra* 3/1989;
- 329) Stecki L., *Wielkość udziałów spadkowych nieokreślonych w testamencie*, *NP* 4/1978;
- 330) Stempniak A., (w:) *Komentarze Prawa Prywatnego. Tom IVB. Prawo i postępowanie spadkowe. Komentarz*, red. K. Osajda, Warszawa 2018;
- 331) Stempniak A., *Nowelizacja Kodeksu cywilnego w zakresie prawa spadkowego*, *MoP* 12/2011;
- 332) Stempniak A., *Tryby działu spadku*, *Monitor Prawniczy* 9/2004;
- 333) Strugała R., (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2023;
- 334) Strugała R., (w:) *Zobowiązania. Przepisy ogólne i powiązane przepisy Księgi I KC. Tom I. Komentarz*, red. P. Machnikowski, Warszawa 2022;
- 335) Styka B., *Problemy regulacji uprawnień spadkowych pozostałego przy życiu małżonka*, *Rzeszowskie Zeszyty Naukowe „Prawo-Ekonomia”* XXIII/1998;
- 336) Swaczyna B., *Warunkowe czynności prawne*, Warszawa 2012;
- 337) Sylwestrzak A., *Dalszy zapis*, *Studia Iuridica Toruniensia* VII/2010;

- 338) Sylwestrzak A., (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Balwicka-Szczyrba, A. Sylwestrzak, Warszawa 2022;
- 339) Sylwestrzak A., *Przyjęcie i odrzucenie zapisu windykacyjnego*, Rejent 12/2012;
- 340) Sylwestrzak A., *Sytuacja prawna dziadków w świetle norm prawa spadkowego*, Gdańskie Studia Prawnicze XXVI/2011;
- 341) Szadkowki K., (w:) *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz do art. 1–352*, red. M. Gutowski, Warszawa 2021;
- 342) Szadkowski K., *Zapis windykacyjny a granice swobody testowania*, (w:) *Prawo wobec wyzwań współczesności. Tom VIII*, red. N. Buchowska, P. Filipiak, B. Guzik, P. Wiliński, Poznań 2014;
- 343) Szanciło T., (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2023;
- 344) Szanciło T., (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Art. 1–458¹⁶. Tom I*, red. T. Szanciło, Warszawa 2023;
- 345) Szczepańska M., *Osoba uprawniona do otrzymania sumy ubezpieczenia w umowie ubezpieczenia na życie (uposażony)*, Rozprawy Ubezpieczeniowe 2/2009;
- 346) Szereda A. J., *Zakres obowiązków notariusza wynikających z art. 652 k.p.c.*, Nowy Przegląd Notarialny 2/2013;
- 347) Szewczyk J., *Odnowienie*, Warszawa 2018;
- 348) Szpunar A., *O konwersji nieważnej czynności prawnej*, (w:) *Księga pamiątkowa Ku Czci Profesora Leopolda Steckiego*, red. M. Bączyk i in., Toruń 1997;
- 349) Szpunar A., *Zachowek w polskim prawie spadkowym*, PiP nr 8/1948;
- 350) Szpyt K., (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2023;
- 351) Szymura K., Księżak P., *Glosa do postanowienia z 29 IV 2010, IV CSK 529/09*, PiP 6/2011;
- 352) Śmieja A., (w:) *System Prawa Prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna. Tom 6.*, red. A. Olejniczak, Warszawa 2018;
- 353) Świrgoń-Skok R., *Ograniczenia odpowiedzialności spadkobiercy za nadmierne zapisy na tle historycznoprawnym*, (w:) *Ochrona strony słabszej stosunku prawnego. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Adamowi Zielińskiemu*, red. M. Boratyńska, Warszawa 2016;
- 354) Tenenbaum-Kulig M., *Darowizna w polskim prawie zobowiązań*, Warszawa 2021;
- 355) Till E., *Prawo prywatne austriackie. Tom VI. Wykład austriackiego prawa spadkowego*, Lwów 1904;

- 356) Till E., *Polskie prawo zobowiązań. (Część ogólna). Projekt wstępny z motywami*, Lwów 1923;
- 357) Tomczyk A., Kubasik K., *O (nie)dopuszczalności umowy darowizny na wypadek śmierci*, (w:) *Współczesne problemy prawa rodzinnego i spadkowego*, red. M. Andrzejewski, K. A. Dadańska, Szczecin 2014;
- 358) Trzaskowski R., *Granice swobody kształtowania treści i celu umów obligacyjnych*, Art. 353¹ k.c., Kraków 2005;
- 359) Truskiewicz Z., *Zapis windykacyjny udziału w rzeczy lub prawie należących do majątku wspólnego małżonków (w świetle postanowienia Sądu Okręgowego w Opolu)*, Rejent 5/2012;
- 360) Truskiewicz Z., *Dziedziczenie i dział spadku rolnego po nowelizacji z 2016 r. ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego*, Rejent 1/2018;
- 361) Turłukowski J., *Dopuszczalność zastrzeżenia warunku w treści czynności jednostronnych (wypowiedzenie umowy spółki jawnej pod warunkiem)*, Glosa 1/2011;
- 362) Turłukowski J., *Historyczny rozwój instytucji zapisu windykacyjnego w prawie rosyjskim obowiązującym na części ziem polskich (przyczynek)*, Studia Iuridica 57/2013;
- 363) Turłukowski J., *Instytucja polecenia testamentowego w prawie krajów Wspólnoty Niepodległych Państw na tle prawa polskiego*, (w:) *Non omnis moriar. Osobiste i majątkowe aspekty prawne śmierci człowieka. Zagadnienia wybrane*, red. J. Gołaczyński i in., Wrocław 2015;
- 364) Turłukowski J., *Instytucja zapisu windykacyjnego w prawie polskim. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 2014;
- 365) Uliasz R., (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2023;
- 366) Walaszek B., *Dziedziczenie ustawowe pozostałego przy życiu małżonka wedle polskiego prawa spadkowego (Z wyłączeniem gospodarstw rolnych)*, (w:) *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa dla uczczenia pracy naukowej Kazimierza Przybyłowskiego*, red. W. Osuchowski, M. Sośniak, B. Walaszek, Kraków-Warszawa 1964;
- 367) Walaszek B., *Polecenie testamentowe w polskim prawie spadkowym*, Studia Cywilistyczne 1/1961;
- 368) Warciński M., *Glosa do uchwały z dnia 26 listopada 2009 r. (III CZP 102/09)*, Przegląd Sądowy 6/2010;
- 369) Waszczuk-Napiórkowska J., *Zapis windykacyjny w polskim prawie spadkowym*, Warszawa 2014;

- 370) Weidlich D., (w:) *Palandt. Bürgerliches Gesetzbuch. Beck'sche Kurz Kommentare*, München 2011;
- 371) Widerski P., *Pełnomocnictwo w prawie polskim*, Warszawa 2018;
- 372) Wierciński J., *Glosa do postanowienia SN z dnia 29 kwietnia 2010 r., IV CSK 524/09*, OSP 3/2012;
- 373) Wierciński J., *Dziedziczenie testamentowe – spadkobierca a zapisobierca – glosa do I CK 319/04*, Monitor Prawniczy 2/2008;
- 374) Wierciński J., *Uwagi o swobodzie testowania*, (w:) *Prawo handlowe XXI. Czas stabilizacji, ewolucji czy rewolucji. Księga jubileuszowa Profesora Józefa Okolskiego*, red. M. Modrzejewska, Warszawa 2010;
- 375) Wierciński J., *Uwagi o zakazie podstawienia powierniczego*, PS 5/2011;
- 376) Wilejczyk M., *Ochrona wierzycieli spadkobiercy w razie odrzucenia przez niego spadku*, Przegląd Sądowy 11-12/2012;
- 377) Wilejczyk M., (w:) *Zobowiązania. Przepisy ogólne i powiązane przepisy Księgi I KC. Tom I. Komentarz*, red. P. Machnikowski, Warszawa 2022;
- 378) Witczak H., *Odpowiedzialność za zachówek*, Studia Prawnicze KUL 2-3/2007;
- 379) Witczak H., *Zmiany w prawie spadkowym – zapis windykacyjny*, MoP 20/2011;
- 380) Wolak G., *Darowizna mortis causa. Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2013 r., III CZP 79/13*, Rejent 7/2014;
- 381) Wolak G., *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 27 sierpnia 2015 r., III CZP 46/15*, Krakowski Przegląd Notarialny 3/2016;
- 382) Wolak G., *Glosa do wyroku SN z dnia 27 kwietnia 2018 r., IV CSK 226/17*, Rejent 3/2020;
- 383) Wolak G., (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2023;
- 384) Wolak G., *O skutkach wydziedziczenia zstępnego spadkodawcy*, NPN 4/2015;
- 385) Wolak G., *O zapisie zwykłym jako rozrządzeniu testamentowym*, Nowy Przegląd Notarialny 2/2014;
- 386) Wolak G., *Przedmioty majątku wspólnego małżonków pozostających w ustroju wspólności majątkowej małżeńskiej a przedmiot zapisu windykacyjnego*, Nowy Przegląd Notarialny 3/2012;
- 387) Wolak G., *Zakres odpowiedzialności spadkobiercy uprawnionego do zachowku za zapisy zwykłe (art. 998 § 1 k.c.)*, Krakowski Przegląd Notarialny 2/2021;
- 388) Wolska J. A., *Konserwatyzm ujęcia pierwotnej niemożliwości świadczenia w kodeksie cywilnym*, Transformacje Prawa Prywatnego 1/2011;

- 389) Wójcik S., *O niektórych uregulowaniach w prawie spadkowym. Uwagi de lege ferenda* (w:) *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa Profesora Maksymiliana Pazdana*, red. L. Ogiełło, W. Popiołek, M. Szpunar, Kraków 2005;
- 390) Wójcik S., (w:) *System prawa cywilnego. Tom IV. Prawo spadkowe*, red. J. S. Piątoski, Warszawa 1986;
- 391) Wójcik S., Zoll F., (w:) *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe. Tom 10*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015;
- 392) Wójcik S., Zoll F., *Testament*, *Studia Prawa Prywatnego* 2/2006;
- 393) Wronkowska S., *Podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa*, Poznań 2005;
- 394) Wronkowska S., Ziemiński Z., *Zarys teorii prawa*, Poznań 2001;
- 395) Wronkowska S., Zieliński M., Ziemiński Z., *Zasady prawa. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1974;
- 396) Wróblewski S., *Z kwestyj waloryzacyjnych*, *Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne* XXIV/1926;
- 397) Zabielski L., *Donatio mortis causa, lex abrogata?*, (w:) *Rozprawy cywilistyczne. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Edwardowi Drozdowi*, red. M. Pecyna, J. Pisuliński, M. Podrecka, Warszawa 2013;
- 398) Zagrobelny K., (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2023;
- 399) Zakrzewski P., *Charakter prawny dyspozycji wkładem członkowskim i oszczędnościami na wypadek śmierci*, (w:) *Rozprawy cywilistyczne. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Edwardowi Drozdowi*, red. M. Pecyna, J. Pisuliński, M. Podrecka, Warszawa 2013;
- 400) Zakrzewski P., *Umowa darowizny na wypadek śmierci w prawie holenderskim, niemieckim i polskim*, (w:) *Współczesne problemy prawa zobowiązań*, red. J. Haberko, A. Olejniczak, A. Pyrzyńska, D. Sokołowska, Warszawa 2015;
- 401) Zakrzewski P., *Zapis windykacyjny*, *Przegląd Sądowy* 2/2012;
- 402) Załucki M., (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2023;
- 403) Załucki M., *Wpływ orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego na prawo spadkowe*, (w:) *Państwo demokratyczne, prawne i socjalne. Studia prawne. Tom 3. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Zbigniewowi Antoniemu Maciągowi*, red. M. Grzybowski, Warszawa 2014;
- 404) Załucki M., *Wydzielniczenie w prawie polskim na tle porównawczym*, Warszawa 2010; Zdanikowski P., *Ograniczenie lub wyłączenie wstąpienia spadkobiercy współnika*

- a zapis windykacyjny udziałów w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością*, PPH 3/2016;
- 405) Zawadzka J., *Warunek w prawie cywilnym*, Warszawa 2012;
- 406) Zelek M., (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022;
- 407) Zieliński A., Flaga-Gieruszyńska K., (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, Warszawa 2022;
- 408) Zieliński M., *Wykładnia prawa. Zasady – reguły – wskazówki*, Warszawa 2017;
- 409) Ziemiński Z., *Logika praktyczna*, Warszawa 1992;
- 410) Ziomko-Gola A., *Odpowiedzialność zapisobiercy windykacyjnego za zachówek, zapisy zwykle i polecenia*, *Palestra* 3/2017;
- 411) Zimmerman P., (w:) *Prawo upadłościowe. Komentarz*, Warszawa 2022;
- 412) Zoll F., *Polecenie obciążające osobę odnoszącą korzyść z czynności pod tytułem darmym*, *Przegląd Notarialny* I/1948;
- 413) Zoll F., (w:) *Wykonanie i skutki naruszenia zobowiązań. Projekt z uzasadnieniem*, red. M. Pecyna, Kraków 2009;
- 414) Żok K., (w:) *Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022;
- 415) Żok K., *Odpowiedzialność zapisobiercy windykacyjnego za długie spadkowe – zagadnienia konstrukcyjne*, *Forum Prawnicze* 5/2016;
- 416) Żukowski W., *Kilka spostrzeżeń w związku z wykładnią art. 961 k.c. (w:) Rozprawy z prawa cywilnego, własności intelektualnej i prawa prywatnego międzynarodowego. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Bogusławowi Gawlikowi*, red. J. Pisuliński, P. Tereszkiwicz, F. Zoll, Warszawa 2012;

WYKAZ ORZECZNICTWA

Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego:

- 1) wyrok TK z dnia 25.02.1999 r., sygn. akt K 23/98, publ. LEX;
- 2) wyrok TK z dnia 31.01.2001 r., sygn. akt P 4/99, publ. LEX;
- 3) wyrok TK z dnia 21.05.2001 r., sygn. akt SK 15/00, publ. LEX;
- 4) wyrok TK z dnia 25.11.2003 r., sygn. akt K 37/02, publ. LEX;
- 5) wyrok TK z dnia 03.04.2006 r., sygn. akt SK 46/05, publ. LEX;
- 6) wyrok TK z dnia 29.05.2007 r., sygn. akt P 20/06, publ. LEX;
- 7) wyrok TK z dnia 04.09.2007 r., sygn. akt P 19/07, publ. LEX;
- 8) wyrok TK z dnia 25.07.2013 r., sygn. akt P 56/11, publ. LEX;

Orzeczenia Sądu Najwyższego:

- 1) orzeczenie SN z dnia 21.06.1927 r., sygn. akt R 383/27, publ. LEX;
- 2) orzeczenie SN z dnia 16.06.1952 r., sygn. akt C 1006/52, publ. LEX;
- 3) orzeczenie SN z dnia 04.08.1955 r., sygn. akt I CR 463/55, publ. LEX;
- 4) orzeczenie SN z dnia 17.10.1957, sygn. akt IV CR 369/57, publ. LEX;
- 5) orzeczenie SN z dnia 20.10.1960 r., sygn. akt 2 CR 706/60, publ. Legalis;
- 6) orzeczenie SN z dnia 26.01.1961 r., sygn. akt I CR 183/59, publ. LEX;
- 7) orzeczenie SN z dnia 05.01.1962 r., sygn. akt 3 CR 862/61, publ. Legalis;
- 8) postanowienie SN z dnia 08.09.1975 r., sygn. akt III CRN 218/75, publ. LEX;
- 9) postanowienie SN z dnia 29.11.1977 r., sygn. akt III CRN 291/77, publ. LEX;
- 10) postanowienie SN z dnia 03.10.1980 r., sygn. akt III CRN 180/80, za: Legalis;
- 11) postanowienie SN z dnia 09.10.1996 r., sygn. akt II CKU 25/96, publ. LEX;
- 12) postanowienie SN z dnia 18.02.1997 r., sygn. akt I CKU 89/96, publ. LEX;
- 13) postanowienie SN z dnia 16.09.1997 r., sygn. akt I CKN 244/97, publ. LEX;
- 14) postanowienie SN z dnia 19.12.1997 r., sygn. akt III CKU 95/97; publ. LEX;
- 15) postanowienie SN z dnia 07.12.1999 r., sygn. akt I CKN 287/98, publ. LEX;
- 16) postanowienie SN z dnia 19.10.2000 r., sygn. akt II CKN 505/00, publ. LEX;
- 17) postanowienie SN z dnia 19.04.2002 r., sygn. akt III CZP 19/02, publ. LEX;
- 18) postanowienie SN z dnia 06.12.2002 r., sygn. akt IV CKN 1587/00, publ. Legalis;
- 19) postanowienie SN z dnia 06.05.2004 r., sygn. akt III CK 511/02, publ. Legalis;
- 20) postanowienie SN z dnia 21.12.2004 r., sygn. akt I CK 319/04, publ. LEX;
- 21) postanowienie SN z dnia 29.03.2007 r., sygn. akt I CSK 3/07, publ. LEX;

- 22) postanowienie SN z dnia 28.03.2012 r., sygn. akt V CSK 175/11, publ. Legalis;
- 23) postanowienie SN z dnia 23.01.2015 r., sygn. akt V CSK 536/14, publ. LEX;
- 24) postanowienie SN z dnia 06.03.2015, sygn. akt III CZP 113/14, publ. LEX;
- 25) postanowienie SN z dnia 14.05.2015 r., sygn. akt I CSK 489/14, publ. LEX;
- 26) postanowienie SN z dnia 17.06.2015 r., sygn. akt I CSK 596/14, publ. LEX;
- 27) postanowienie SN z dnia 24.08.2018 r., sygn. akt II CSK 182/18, publ. LEX;
- 28) postanowienie SN z dnia 25.03.2019 r., sygn. akt I CSK 115/18, publ. LEX;
- 29) postanowienie SN z dnia 25.07.2019 r., sygn. akt III CZP 16/19, publ. LEX;
- 30) postanowienie SN z dnia 28.05.2020 r., sygn. akt I CSK 547/19, publ. Legalis;
- 31) postanowienie SN z dnia 14.04.2021 r., sygn. akt II CSKP 16/21, za: LEX;
- 32) postanowienie SN z dnia 09.09.2021 r., sygn. akt V CSKP 117/21, publ. Legalis;
- 33) uchwała Składu Siedmiu Sędziów SN z dnia 30.12.1968 r., sygn. akt III CZP 103/68,
- 34) publ. Legalis;
- 35) uchwała Składu Siedmiu Sędziów SN z dnia 11.10.1980 r., sygn. akt III CZP 37/80, publ. LEX;
- 36) uchwała Składu Siedmiu Sędziów SN z dnia 06.12.1991 r., sygn. akt III CZP 108/91, publ. LEX;
- 37) uchwała Składu Siedmiu Sędziów SN z dnia 19.01.2006 roku, sygn. akt III CZP 100/05, za: LEX;
- 38) uchwała Składu Siedmiu Sędziów SN z dnia 01.02.2011 r., sygn. akt III CZP 78/10, publ. LEX;
- 39) uchwała Składu Siedmiu Sędziów SN z dnia 19.10.2016, sygn. akt III CZP 5/16, publ. LEX;
- 40) uchwała SN z dnia 21.04.1967 r., sygn. akt III CZP 29/67, publ. Legalis;
- 41) uchwała SN z dnia 17.01.1969 r., sygn. akt III CZP 127/68, publ. LEX;
- 42) uchwała SN z dnia 07.05.1969 r., sygn. akt III CZP 13/69, publ. LEX;
- 43) uchwała SN z dnia 26.09.1969 r., sygn. akt III CZP 8/69, za: Legalis;
- 44) uchwała SN z dnia 21.12.1971 r., sygn. akt III CZP 82/71, publ. LEX;
- 45) uchwała SN z dnia 10.04.1975 r., sygn. akt III CZP 14/75, publ. LEX;
- 46) uchwała SN z dnia 10.08.1988 r., sygn. akt III CZP 65/88, publ. LEX;
- 47) uchwała SN z dnia 18.12.1990 r., sygn. akt III CZP 68/90, publ. LEX;
- 48) uchwała SN z dnia 22.10.1992 r., sygn. akt III CZP 130/92, publ. LEX;
- 49) uchwała SN z dnia 16.09.1993 r., sygn. akt III CZP 122/93, publ. LEX;
- 50) uchwała SN z dnia 21.10.1994 r., sygn. akt III CZP 136/94, publ. LEX;

- 51) uchwała SN z dnia 31.01.2001 r., sygn. akt III CZP 50/00, publ. LEX;
- 52) uchwała SN z dnia 25.07.2003 r., sygn. akt III PZP 7/03, publ. LEX;
- 53) uchwała SN z dnia 16.01.2004 r., sygn. akt III CZP 101/03, publ. LEX;
- 54) uchwała SN z dnia 25.06.2008 r., sygn. akt III CZP 45/08, publ. Legalis;
- 55) uchwała SN z dnia 26.11.2009 r., sygn. akt III CZP 102/09, publ. LEX;
- 56) uchwała SN z dnia 20.04.2012 r., sygn. akt III CZP 10/12, publ. LEX;
- 57) uchwała SN z dnia 10.10.2013 r., sygn. akt III CZP 53/13, publ. LEX;
- 58) uchwała SN z dnia 22.11.2013 r., sygn. akt III CZP 72/13, publ. LEX;
- 59) uchwała SN z dnia 13.12.2013 r., sygn. akt III CZP 79/13, publ. Legalis;
- 60) uchwała SN z dnia 16.10.2014 r., sygn. akt III CZP 70/14, publ. Legalis;
- 61) uchwała SN z dnia 05.11.2014 r., sygn. akt III CZP 76/14, publ. LEX;
- 62) uchwała SN z dnia 27.08.2015 r., sygn. akt III CZP 46/15, publ. LEX;
- 63) uchwała SN z dnia 19.10.2018 r., sygn. akt III CZP 37/18, publ. Legalis;
- 64) uchwała SN z dnia 11.04.2019 r., sygn. akt III CZP 100/18, publ. Legalis;
- 65) uchwała SN z dnia 06.09.2021 r., sygn. akt III CZP 7/21, publ. Legalis.
- 66) wyrok SN z dnia 15.03.1963 r., sygn. akt III CR 131/62, publ. Legalis;
- 67) wyrok SN z dnia 19.06.1975 r., sygn. akt III CRN 102/75, publ. Legalis;
- 68) wyrok SN z dnia 27.10.1978 r., sygn. akt IV CR 416/78, publ. LEX;
- 69) wyrok SN z dnia 17.06.1985 r., sygn. akt I CR 149/85, publ. Legalis;
- 70) wyrok SN z dnia 05.03.1997 r., sygn. akt II CKN 20/97, publ. Legalis;
- 71) wyrok SN z dnia 06.06.1997 r., sygn. akt II CKN 201/97, publ. Legalis;
- 72) wyrok SN z dnia 18.02.1999 r., sygn. akt I CKN 1002/97, publ. LEX;
- 73) wyrok SN z dnia 15.12.1999 r., sygn. akt I CKN 248/98, publ. LEX;
- 74) wyrok SN z dnia 07.02.2000 r., sygn. akt I CKN 949/99, publ. LEX.
- 75) wyrok SN z dnia 15.02.2001 r., sygn. akt II CKN 390/00, publ. LEX;
- 76) wyrok SN z dnia 19.02.2002 r., sygn. akt IV CKN 784/00, publ. LEX;
- 77) wyrok SN z dnia 14.03.2002 r., sygn. akt IV CKN 821/00, publ. LEX;
- 78) wyrok SN z dnia 12.12.2002 r., sygn. akt II CKN 1279/00, publ. LEX;
- 79) wyrok SN z dnia 14.02.2003 r., sygn. akt IV CKN 1768/00; publ. LEX;
- 80) wyrok SN z dnia 24.04.2003 r., sygn. akt I CKN 316/01, publ. LEX;
- 81) wyrok SN z dnia 21.11.2003 r., sygn. akt V CK 53/03, publ. LEX;
- 82) wyrok SN z dnia 16.12.2003 r., sygn. akt II CK 339/02, publ. LEX;
- 83) wyrok SN z dnia 21.01.2004 r., sygn. akt IV CK 362/02, publ. LEX;
- 84) wyrok SN z dnia 17.06.2004 r., sygn. akt V CK 619/03, publ. LEX;

- 85) wyrok SN z dnia 24.06.2004 r., sygn. akt III CK 127/03, publ. LEX;
- 86) wyrok SN z dnia 28.10. 2004 r., sygn. akt III CK 461/03, publ. LEX;
- 87) wyrok SN z dnia 13.01.2005 r., sygn. akt IV CK 418/04; publ. LEX;
- 88) wyrok SN z dnia 05.10.2005 r., sygn. akt II CK 757/04, publ. LEX;
- 89) wyrok SN z dnia 09.11.2005 r., sygn. akt II CSK 6/05, publ. LEX;
- 90) wyrok SN z dnia 17.11.2006 r., sygn. akt V CSK 268/06, publ. Legalis;
- 91) wyrok SN z dnia 29.11.2006 r., sygn. akt II CSK 267/06, publ. Legalis;
- 92) wyrok SN z dnia 09.05.2007 r., sygn. akt II CSK 77/07, publ. LEX;
- 93) wyrok SN z dnia 19.10.2007 r., sygn. akt I CNP 51/07, publ. Legalis;
- 94) wyrok SN z dnia 05.09.2008 r., sygn. akt I CSK 51/08, publ. LEX;
- 95) wyrok SN z dnia 29.04.2009 r., sygn. akt II CSK 614/08, publ. LEX;
- 96) wyrok SN z dnia 05.06.2009 r., sygn. akt I CSK 494/08, publ. Legali;
- 97) wyrok SN z dnia 20.05.2011 r., sygn. akt III CSK 138/10, publ. LEX;
- 98) wyrok SN z dnia 13.04.2012 r., sygn. akt III CSK 214/11, publ. LEX;
- 99) wyrok SN z dnia 05.09.2012 r., sygn. akt IV CSK 589/11, publ. LEX;
- 100) wyrok SN z dnia 21.03.2014 r., sygn. akt IV CSK 393/13, publ. LEX;
- 101) wyrok SN z dnia 03.04.2014 r., sygn. akt V CSK 242/13, publ. LEX;
- 102) wyrok SN z dnia 07.11.2014 r., sygn. akt IV CSK 77/14, publ. LEX;
- 103) wyrok SN z dnia 16.12.2014 r., sygn. akt III CSK 36/14, publ. LEX;
- 104) wyrok SN z dnia 30.01.2015 r., sygn. akt III CSK 162/14, publ. LEX;
- 105) wyrok SN z dnia 11.02.2015 r., sygn. akt I CSK 753/13, publ. LEX;
- 106) wyrok SN z dnia 29.04.2015 r., sygn. akt IV CSK 459/14, publ. LEX;
- 107) wyrok SN z dnia 27.01.2016 r., sygn. akt II CSK 153/15, publ. LEX;
- 108) wyrok SN z dnia 07.10.2016 r., sygn. akt I CSK 626/15, publ. Legalis;
- 109) wyrok SN z dnia 13.07.2017 r., sygn. akt I CSK 4/17, publ. LEX;
- 110) wyrok SN z dnia 21.07.2017 r., sygn. akt I CSK 718/16, publ. Legalis.
- 111) wyrok SN z dnia 13.04.2018 r., sygn. akt I CSK 381/17, Legalis;
- 112) wyrok SN z dnia 27.04.2018 r., sygn. akt IV CSK 226/17, publ. LEX;
- 113) wyrok SN z dnia 05.03.2019 r., sygn. akt II CSK 41/18, publ. LEX;
- 114) wyrok SN z dnia 04.04.2019 r., sygn. akt III CSK 149/17, publ. Legalis;
- 115) wyrok SN z dnia 13.09.2019 r., sygn. akt II CSK 364/18, publ. LEX;
- 116) wyrok SN z dnia 19.12.2019 r., sygn. akt IV CSK 481/18, publ. LEX;
- 117) wyrok SA w Katowicach z dnia 16.05.2014 r., sygn. akt I ACa 113/14, publ. LEX;

Orzeczenia sądów powszechnych:

- 1) wyrok SA w Warszawie z dnia 18.02.1998 r., sygn. akt I ACa 1006/97, publ. Legalis;
- 2) wyrok SA w Katowicach z dnia 28.10.2004 r., sygn. akt I ACa 628/04;
- 3) wyrok SA w Warszawie z dnia 18.06.2013 r., sygn. akt I ACa 61/13, LEX;
- 4) wyrok SA w Białymstoku z dnia 18.07.2013 r., sygn. akt I ACa 289/13, publ. LEX;
- 5) wyrok SA w Katowicach z dnia 17.10.2013 r., sygn. akt V ACa 349/13;
- 6) wyrok SA w Krakowie z dnia 05.12.2013 r., sygn. akt I ACa 1203/13, publ. LEX;
- 7) wyrok SA w Warszawie z dnia 07.01.2014 r., sygn. akt I ACa 1268/13, publ. LEX;
- 8) wyrok SA w Katowicach z dnia 16.05.2014 r., sygn. akt I ACa 113/14, publ. LEX;
- 9) wyrok SA w Gdańsku z dnia 03.09.2014 r., sygn. akt V ACa 348/14, publ. LEX;
- 10) wyrok SA w Poznaniu z dnia 10.06.2015 r., sygn. akt I ACa 85/15;
- 11) wyrok SA w Łodzi z dnia 29.01.2016 r., sygn. akt I ACa 1105/15, publ. LEX;
- 12) wyrok SA w Krakowie z dnia 19.05.2016 r., sygn. akt I ACa 146/16, LEX;
- 13) wyrok SA w Katowicach z dnia 14.09.2017 r., sygn. akt I ACa 329/17, publ. Legalis;
- 14) wyrok SA w Łodzi z dnia 12.01.2018 r., sygn. akt I ACa 600/17, publ. LEX;
- 15) wyrok SA w Warszawie z dnia 29.03.2018 r., sygn. akt I ACa 1990/16, publ. LEX.
- 16) wyrok SA w Szczecinie z dnia 25.05.2018 r., sygn. akt I ACa 26/18, publ. LEX;
- 17) wyrok SA w Warszawie z dnia 29.03.2018 r., sygn. akt I ACa 1990/16, publ. LEX;
- 18) wyrok SA w Warszawie z dnia 19.07.2018 r., sygn. akt I ACa 365/17, publ. LEX;
- 19) wyrok SA w Poznaniu z dnia 16.08.2018 r., sygn. akt I AGa 125/18, publ. LEX;
- 20) wyrok SA w Warszawie z dnia 15.10.2018 r., sygn. akt VI ACa 942/17, publ. LEX;
- 21) wyrok SA w Lublinie z dnia 30.12.2019 r., sygn. akt I ACa 567/18, publ. Legalis;
- 22) wyrok SA w Łodzi z dnia 17.09.2020 r., I ACa 566/19, publ. LEX;
- 23) wyrok SA w Krakowie z dnia 27.10.2021 r., sygn. akt I ACa 861/21, publ. LEX;
- 24) wyrok SO w Białymstoku z dnia 14.10.2010 r., sygn. akt II Ca 697/10, publ. LEX;
- 25) wyrok SO w Łodzi z dnia 14.04.2014 r., sygn. akt III Ca 1507/13, LEX;
- 26) wyrok SO w Zielonej Górze z dnia 08.07.2015 r., sygn. akt I C 389/14, publ. LEX;
- 27) wyrok SO w Gliwicach z dnia 17.12.2015 r., sygn. akt I C 114/15, publ. LEX;
- 28) wyrok SO w Rzeszowie z dnia 16.05.2016 r., sygn. akt I C 1130/12, publ. Legalis;
- 29) wyrok SO w Szczecinie z dnia 26.01.2017 r., sygn. akt II Ca 767/16, publ. LEX;
- 30) wyrok SO w Lublinie z dnia 28.03.2018 r., sygn. akt II Ca 1068/17, publ. LEX;
- 31) wyrok SO w Koszalinie z dnia 13.09.2018 r., sygn. akt VII Ca 473/18, publ. LEX;
- 32) postanowienie SO w Łodzi z dnia 18.03.2014 r., sygn. akt III Ca 328/13, publ. LEX;
- 33) postanowienie SO w Łodzi z dnia 24.02.2016 r., sygn. akt XIII Ga 872/15, publ. LEX;

- 34) postanowienie SR dla Łodzi-Widzewa w Łodzi z dnia 30.10.2019 r., sygn. akt I Ns 292/16, publ. LEX;
- 35) postanowienie SR Lublin-Zachód w Lublinie z dnia 29.10.2021 r., sygn. akt I Ns 617/21, publ. LEX;

Orzeczenia sądów administracyjnych

- 1) wyrok WSA w Warszawie z dnia 30.04.2008 roku, sygn. akt III SA/Wa 2032/07, publ. Legalis;
- 2) wyrok WSA w Warszawie z dnia 18.05.2009 r., sygn. akt VI SA/Wa 513/09, publ. LEX
- 3) wyrok WSA w Warszawie z dnia 26.01.2011 roku, sygn. akt VIII SA/Wa 842/10, publ. LEX;
- 4) wyrok WSA w Gdańsku z 13.02.2018 r., sygn. akt I SA/Gd 1569/17, Legalis;
- 5) wyrok NSA z 28.08.2009 r., sygn. akt II FSK 1721/08, Legalis;
- 6) wyrok NSA z dnia 25.01.2013 r., sygn. akt II FSK 1125/11, publ. LEX;